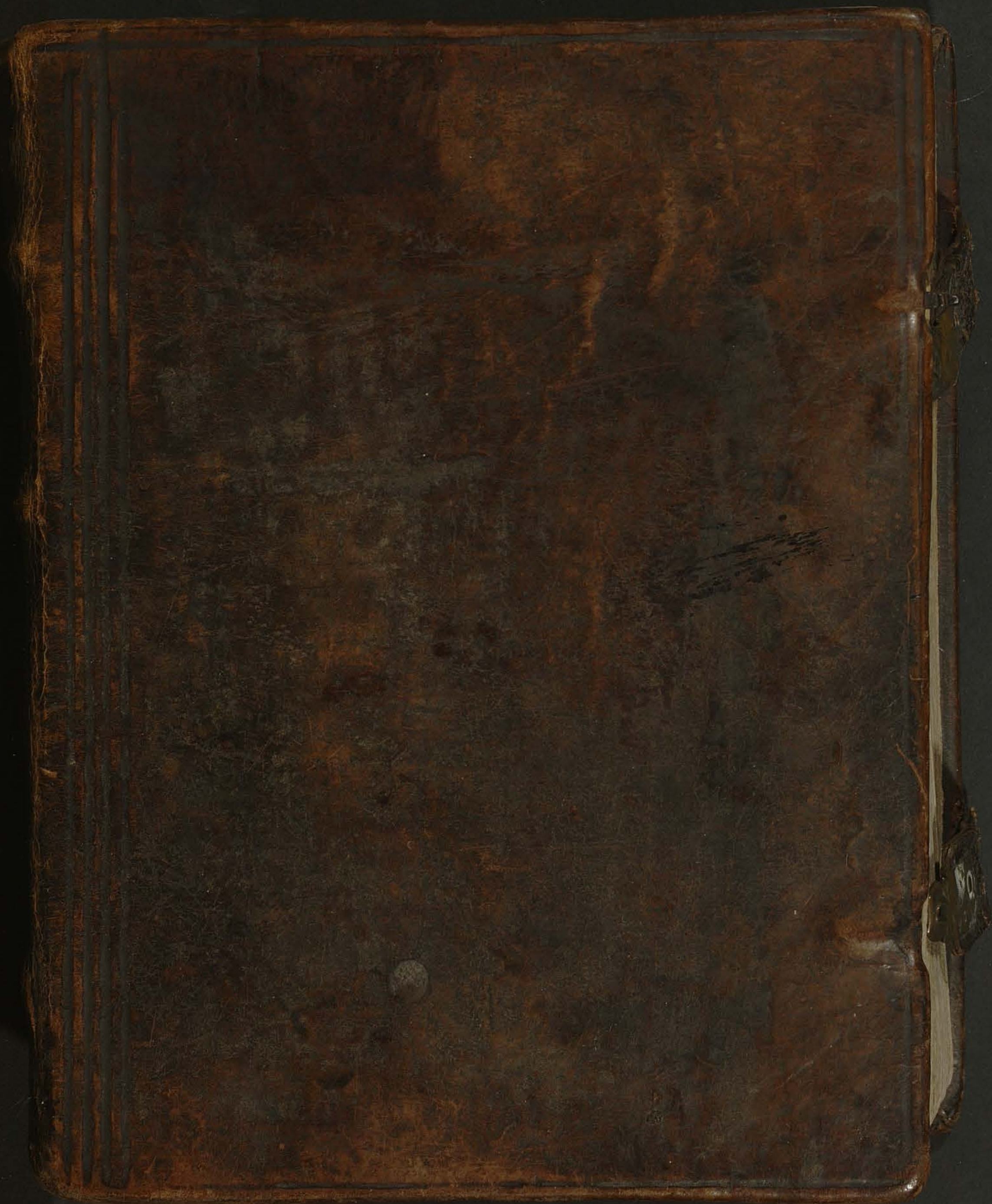
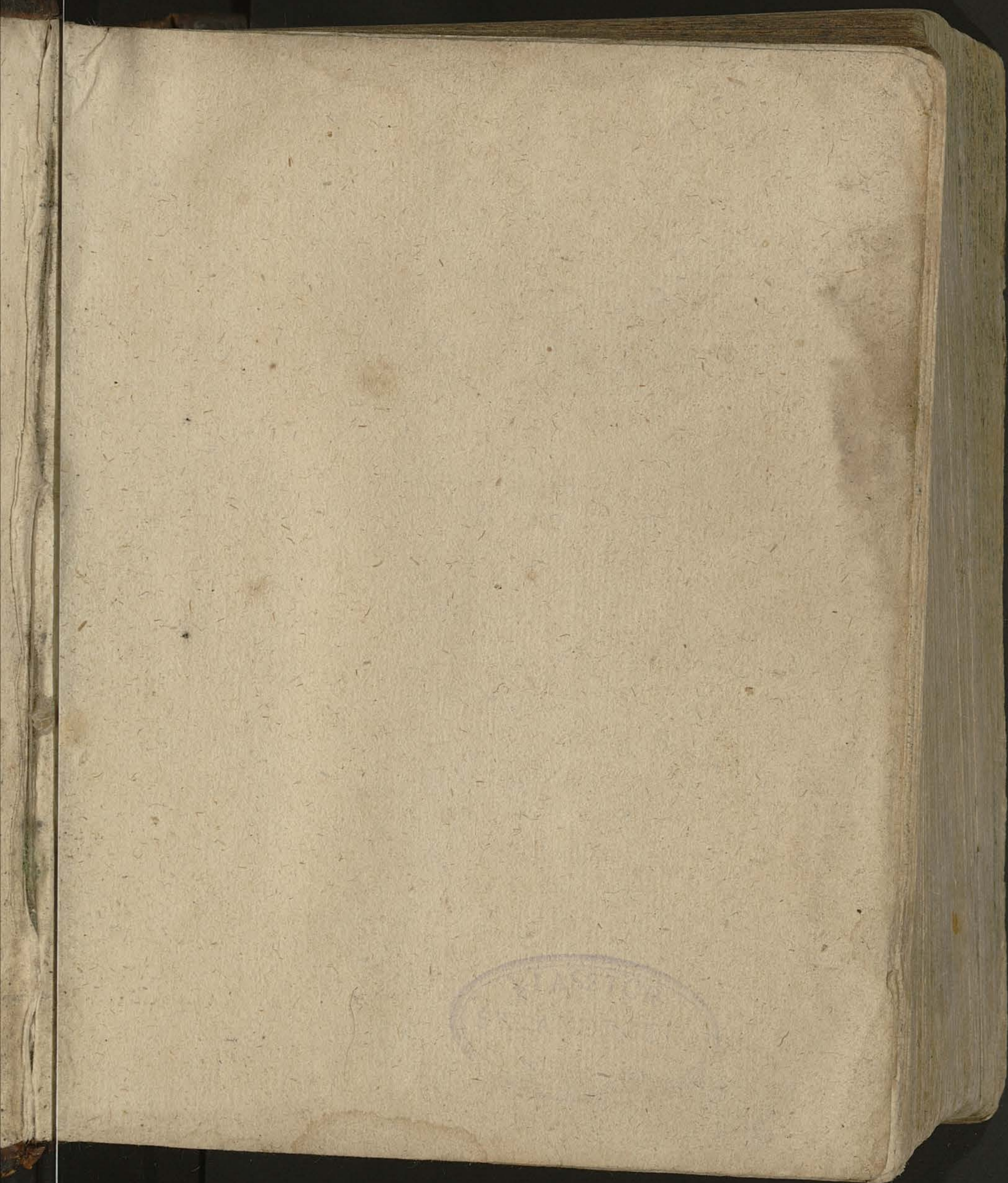






ROZMYSLANIA
ALBO
LEKCYIA DUCHOWNA
Miáſto Kazánia,
NASWIĘTA UROCZYSTE &c
WSZYSTKIE NIEDZIELE
Dni do Roku,
NAPISANE
Od Księdzá TOMASZA MŁODZIANOWSKIEGO
SOCIETATIS JESU.
Ná Trzy Księgi podźielone.
KSIĘGA WTORA
Od Niedźiele Wielkonocney aż do oſtátniey po Swiątkách.

---

w-POZNANIU
w-Drukárni Collegium Societatis IESV.

IASNIE WIELMOZNEMV
IEGOMOSCI KSIĘDZU
IANOWI STANISLAWOWI
Z-SBĄSZYNA
SBĄSKIEMU
BISKVPOWI PRZEMYSKIEMV
GENERAŁOWI i PROBOSZCZOWI
Miechowskiemu &c. &c. &c.
Memu W. M. Pánu, Miłośćiwemu Dobrodźieiowi.

Jáśnie Wielmożny Mośći Kśieże Biskupie Przemyski/ M. W. M. Pánie/ Miłośćiwy Dobrodźieiu.



Le pamięć moiá nieśie, nie widźiałem Senatu Korony bez Nałecza, Nałecza, bez Senatora: ták to herbowny W. M. M. M. Páná i Dobrodźieiá Kleynot, poważna iest, honorow Wiąż. Był czás, kiedy Pánu ná Sbąssyniu, wolne głosy, do Tronu droge powiewáły, á wiekssa niż sczęśćie, choć, bydź tylko wezwánym, ábyś krolował. Sama támtego zamku forteca, broni tego, że tám nie dobyći niesczęśćiu, Bohátyrowie miesskáli. I sam budynek dom wydawa, páłace i zamki, czyn zámożystey godnośći, mierna kondycyia, byle pod dáchem, dość ma wczásu. Innym o honory Rzymu żądáią, W. M. M. M. Pánu i Dobrodźieiowi, Rzym, honoru życzył, i swoim Oćiec S. zdániem, iuż o Infule prorokował. Ostátniś

W. M.

W. M. M. M. Pan i Dobrodźiey, poświeceniem wźiął Infułe, od świetey pamieći Iáśnie Wielmożnego Iego Mośći Kśiedzá Andrzeiá TRZEBICKIEGO, Biskupá Krakowskiego, Kśiążećiá Siewierzkiego, Zakonu nászego hoynego Dobrodźieiá, miłośćiwego Pátroná. zdało śie, temu nauką stánu Korony, i świątobliwośćią ośiwiáłemu (gdyż w-tym oboygu, látá, pochwałe krzewią) Zábećiowi, że przed śmierćią, wdźiecznie miał świátu Polskiemu záśpiewáć, W. M. M. M. Páná i Dobrodźieiá, Biskupem zostáwuiąc. Iedna W. M. M. M. Páná i Dobrodźieia Infułá, Ich Mośćiow Wuiow, to iest LESZCZYNSKICH, Koronie wyobraża Páliusze: bo godny Sukcesor, zbior Przodkow. I Máćierzyński W. M. M. M. Páná i Dobrodźieiá Ráwicz, ćiężaru honorow przybrał, gdy przy swoiey złotey Koronie, Infułe obwodźi. Obszernie nie pisze: bo chwałá pochwał, wiele, krotko powiedźieć; ále krotko pisząc, wiele życze, to iest, błogosławieństw Páńskich doczesnych i wiecznych, á po długich i wysokich przysługách, widzenia Bogá Bogow w-Syonie. Przytym, uniżoność, służb moich łásce W. M. M. M. Páná i Dobrodźieiá, pokornie oddawszy, Zostáie

W. M. M. M Páná
i Dobrodźieiá
uniżonym sługą
i dźiennym Bogomodlcą
Thomas Młodźianowski Soc. IESV.

ROZMYSLANIE
NA NIEDZIELĘ
WIELKONOCNĄ.



PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſię myślą, przy Grobie Páná IEZUSOWYM.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pocáłuy ſercem, Grob Páná IEZUSOW, a proś ſobie o łáskę, nábożnego i pożytecznego, o Zmartwychwſtániu Páná IEZUSOWYM Rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Boże, ktoryś dniá dźiśieyſzego, przez Iednorodzonego twoiego, do wiecznośćiś nam przyſtęmp, zwyćiężywſzy śmierć, uczynił; do prośb álbo ślubow náſzych, do ktorych, uprzedzáiąc, dáieſz nám nátchnienie, do onychże dopomagáiąc, nam przybądź.*

UWAŻ. Iáko to Bog przez Iednorodzonego ſwoiego, wiecznośći nam przyſtęmp otworzył; bo záwárte było niebo, nikt by nayświętſzy, do niego wniść nie mogł; áleſmy przyſtęmp do niego wolny otrzymáli, dopiero po śmierći Páná IEZUSOWIY. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, że otworzył nam te wrotá. Záchęććie ſię ludźie, świątobliwiey żyć; bo i proſto, z-ćiáłá wyſzedſzy, możecie ſię ſtáć mięſzkáńcámi nieba! A żyieſzże ták, żebyś tám proſto wniść mogł? Zayźrziy ſercem do niebá, duſzy tám, ćiáłá tám uwielbionego,

nie widáć! Boże wćielony, iak ty cám záwitaſz, puſtynią tę, (że ták rzekę,) niebá nápełniſz, Spodźiewam ſię Pánie, żeś tám, i mnie náznáczył mieyſce!

Uważ. Iáko to Pan Iesus zwyćiężył śmierć? Zwyćiężył śmierć grzechową; bo Oycu zá grzechy náſze doſyć uczynił. Ożywienie nam, przez łaskę wysłużył. Ożyw że Pánie i mnie, ále ożywieniem, od tąd, aż ná wieczność trwáiącym. Zwyćiężył P. Iesus i tym wyrozumieniem śmierć; bo i ſam zmartwychwſtał, i wiele ćiał świętych. Czekámći Pánie, po tym żyćiu, śmierći, ále czekam i ożywienia przez ćiał zmartwychwſtánie. Ale oraz ſpodźiewam ſię, i żywotá wiecznego otrzymánia. O Pánie, iákoś to wiele śmierćią twoią dokazał!

Uważ, że nam prośby náſze, śluby, chęći dobre, z-nátchnienia Bozkiego idą, ále i ábyſmy to uprośili, chęći i śluby náſze wypełnili, pomocy Bozkiey do tego potrzebá. Pánie zmartwychwſtáiący, dopomoż mi tego, czego ſobie, dla chwały twoiey, d a dobrá duſz, życzę. O Pánie, iáko ſobie życzę tego: ábym ćię z-wſzyſtkiego ſercá, ále iuż nieuſtánnie miłował! Dopomoż mi do tego. Prágnę Pánie, z-grzechow moich powſtáć, nałogow złych zápomnieć. Nátchnałeś mi Pánie tę chęc, ále i wypełń ią, proſzę.

Dość Panie nátchnienia twego uznawam, ále żebrzę i o łáskę, ábym to wykonał, á poczał od przyſzłey Swiętey Komunyi.

Punkt wtory Przypomniy ſobie niektore częśći Swiętey Ewángelyi dźiśieyſzey, Powiádá Marek S. że

U Márká S. w-Roz. 16. *Máryie bárzo ráno pierwſzego dniá z Szábátow, przyſzły do Grobu, gdy iuż weſzło ſłonce.*

Uważ, że tych słow, ieſt to wyrozumienie: iż Máryie ráno wſtáły, wybieráiąc ſię, zporządzáiąc, ſnać też i w-drodze co ſpráwuiąc, i drogę odpráwuiąc, podobno obchodząc

Miáſto,

Miasto, do samego Grobu przyszły, iuż gdy słońce weszło. I záiste ieżeli z Betányi wyszły, przy máłey zorzy, iáka tám iest w-támtym kráiu, nie mogły przyiść do Grobu Páná IEZUSOWEGO, chybá aż słońce weszło. Dźiękuy tym Máryiom, zá tę pilność! nie było im ciężko i rano wstáć, á tobie podobno i iedná iutrznia ciężka! Obym też był Pánie w-ten czas żył, pokwápiłbym się też był, do usługi twoiey. Stosuy to do obyczáiow: choć kto prędko uda się, ná służbę Bożą, przećię i to iuż nie iest rychło; boć Pan Bog nász, iest tego godzien, ábysmy mu, od pierwszego momentu, ztworzenia duszy nászey służyli. A ty prędkożeś począł Pánu IEZUSOWI służyć? Powtorz z-Augustynem Swiętym: Nie rychłom ćię poznał, nie rychłom ćię poznał.

UWAŻ. *I mowiły między sobą: ktoż nam odwáli kámień ode drzwi Grobowych.* Aby były te Máryie, uczynności swoiey, nie mogły oddáć Pánu IEZUSOWI, ná przeszkodźie miáły, kámień wielki! Toć i w-duchownym wyrozumieniu bywa: temu przeszkodá do náwrocenia, że się wstydźi zpowiádáć! Gotowem Pánie przed cáłym świátem, grzechy moie wyznáć. Temu ná przeszkodźie nałog i zkłonność. Pánie zmartwychwstáiacy, wyzwol mię od tego. Poráchuy się: czy też sam dobrowolnie sobie przeszkody nie czynisz, do zbáwienia twoiego?

UWAŻ słowá Ewángelyi: *A poyzrzawszy, obaczyły odwálony kámień.* Kámieńći z-pieczęćiámi, przy zmartwychwstániu Páńskim, był nienáruszony; ále dopiero po zmártwychwstániu Páńskim, Anioł zstąpił, kámien odwálił. Toż bywa między nami: boiemy się trudnośći w-służbie Bożey, á Pan Bog ią ułácni. Czuięż ia Pánie wiele trudnośći! zpuść to Pánie, ná Aniołá mego stroża, niech mi to ułacni. A ktoraż masz teraz szczegolnieysza trudność? Pánie zmártwychwstáiacy, zwyćięż ią we mnie.

Panie w Náyświętfzym Sákrámenćie, prágnę ćię do fercá moiego przyiąć, ále ćo ferce moie, wielkiemi kámieniámi záwálone, uprzątniy ie miłośćiwie.

Punkt trzeci. *A wßedßy w Grob, uyzrzáły młodźieńcá śiedzącego po práwey ftronie, ubránego w-ßátę białą, i zdumiáły śię, á on im rzekł: Nie lękayćie śię.* Podźiękuy Pánu Iezusowi zá tę łáskę, zeflánia tego Aniołá. Winfzuy zeflánia tego fámemu Aniołowi, á Uważ: że to ubránie w-fzátę białą, znáczyło wefołość Anielską. Ciefzył fię Anioł, z-zmartwychwftánia Páńskiego. A ty nie ćiefzyfzże fię z-niego? Pánu fię mo iemu dobrze dźieie, iáko fię wefelić nie mam! Przydał ieszcze Anioł: Nie lękayćie fię; bo choćći należáło do opátrznośći Páńskiey, fpráwić, áby fię te Máryie, Grobu Páná Iezusowego, áni ćiáłá iego: (iáko rozumiáły) zmárłego, nie báły, wfzákże wyfokość duchá Anielskiego, poftrách iákiś uczćiwość Aniołowi fpráwuiacy, wzbudźiłá. Obym ia też od Aniołá mego ftróżá, w-pokufach moich, i trudnośćiach, dopieroż w-zkonániu moim, choć w-skutku ten głos ufłyfzał: Nie lękay fię. Panie zmartwychwftáiący, oddal odemnie lękánia moiego, fłufzne przyczyny. ktorych o iák wiele ieft! ábym fię poufáley, z-zmartwychwftánia twoiego ćiefzył.

Uważ słowá Anielskie: *IEZVSA ßukaćie Nazáráńſkiego, wftałći z-martwych.* Czemuli też to Anioł, przypomniał Páná ukrzyżowánego, gdyż mogł tylko powiedźieć: iż Pan Iesus zmartwychwftał? Snać upominάiąc nas; ábyfmy nigdy, z-pámięći Páná ukrzyżowánego nie zpufzczáli. A pámiętafzże ná niego záwfze? Mogłżebyć Anioł twoy przypifáć to: że i ty Paná Iezusa ukrzyżowanego fzukafz? A tákimżeby go życiem fzukáć potrzebá? Oto i do ftołu Bożego idąc fzukam ćię Pánie moy ukrzyżowány.

Uważ. Co przydáie Anioł: *Ale idźćie, powiedźćie Vczniom iego, i Piotrowi: iż was uprzedza do Gálilei.* Oto záżył Pan

Iesus

IESUS ná opowiádanie Ewángelyi, álbo dobrey nowiny, tych Swiętych białychgłow, dáiac znáć: iż człowieká nie máſz, ktoryby mogł, nie miał, drugim do zbáwienia dopomagáć. A ty, dopomágaſzże też do niego? Coż rozumieſz iáko ſię ućieſzyły te Máryie, nowinę tę o zmartwychwſtániu Páńskim uſłyſzáwſzy! Iáko ſię rozgorzáło ſerce ich, miłośćią Páná IEZUSOWA! A tobie Bogárodźico Pánno, kto oznaymił o zmartwychwſtániu Páná IEZUSOWYM? Sam Pan IESUS, ſnać nie ſpodźiánie, choć ſpodźiewany przyſzedſzy! O iákie tám były rádośći! iákie przywitánia! Przydał Anyoł: áby to powiedźieli Piotrowi, iáko głowie przyſzłey Kośćiołá, iáko gorzko płáczacemu zá grzech. Dziękuy Pánu IEZUSOWI, że go nie przepomniał. Nie przepominay Pánie, i mnie, gdy ſługom twoim, teraz miánowićie żyiacym, dobrze czyniſz.

ROZMOWA. Obiecuie Anioł: *Tám go oglądaćie.* A kędyż? Ogladam cię Pánie moy w-Nayświętſzym Sákrámenćie, oby nabożnie! Niech ogladam ćię, i ná Tronie chwały twoiey.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Sław ſobie Páná IEZUSA, w-oſobie Pielgrzymá idacego, do Uczniow przychodzacego, i z-niemi rozmawiaiacego. U Lukaſzá w-Ro. 24.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń ſię Pánu IEZUSOWI, á proś ſobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego, o tey táiemnicy Rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną dźiśieyſza. *Boże ktory uroczyſtośćia Wielkonocna, świátu lekárztwo przyniosłeś, lud twoy, prośimy, niebieſkim dárem racz, áby i doſkonáłey wolnośći doſtąpić zaſłużył, i do żywotá poſtąpił wiecznego.*

UWAŻ, że między innemi ſpoſobámi, Pan Bog náſz,

Wielkánocna uroczystośćia leczy lud Chrześćiiáński, że zporzadźił, áby ná Wielkanoc, zpowiádáli się: zá tym, áby rány dusz ich zleczone były. Dźiękuy zá łáski dáne tym, co się zpowiádáli. Ofiáruy ich żale, i zkruchę. Proś, áby ći, co się nie zpowiádáli, do tego Sákrámentu przyszli.

Uważ. Co to ięst, zá doskonała wolność, o ktora Chrześćiiáństwu, prośi kośćioł? Przez tę Wolność, i to między innemi rzeczami rozumieć się może: że choćiayże káżdym rozgrzeszeniem, rozwięzuie się winá grzechu, lub powszedniego, lub śmiertelnego: przećię iednák, okrom karánia doczesnego, ktorego obowiazek pospolićie ná duszy zostáie, bywáia nád to przywáry inne, z-grzechu zostáiace, iáka iest: łátwość, zkłonnosć, imáginácyie złe. A gdyby byłá doskonáła wolność od grzechu, przepádłoby to wszystko. Proś o tę wolność sobie, i wszystkim, Bogu służyć chcacym. Proś o nię tym, co się do grzechu wracáia. Proś i wielkim grzesznikom, co się na tę Wielkanoc usprawiedliwili.

Uważ. Co znáczy to postampienie ná żywot wieczny? Znáczy zasługi, ktoremi sobie ná niebo zárabiamy! O iáko ich mało masz! Nie pewienes żyćia, podobno i czásu zasługi nie będźie! Czymże to nágrodźisz? znáczy to postampienie: chęć i żadza, do żywotá wiecznego, i chwały wiekuistey. Iákoż iey sobie życzysz? Czy u ćiebie pamięć o niebie, nie iest iák bayka: Wieręć przećię, ináczeyby się go dobiiáć potrzeba.

Pragnę ćię Pánie moy widźieć, prágnę ćię miłowáć, ále i postánawiam, ináczey o duszy moiey rádźić.

Punkt wtory. Przypomniy sobie słowá dźiśieyszey Swiętey Ewángelyi: *I stało się, gdy rozmawiáli - - - sam Pan IESVS przybliżywszy się, szedł pospołu z niemi.*

Uważ, przywiley szczegolny, ktory ma rozmowá duchowna, że przyćiagá Paná Iezusa do śiebie, O.o i ći Ucz-
niowie,

niowie, gdy o Pánu IEzuśie gadáli, w-ten czás ſię do nich przybliżył Pan IEsus. Poráchuy ſię: czy rad też o rzeczách duchownych gadaſz? O Pánie, przyidźie czás oſtáteczney rozmowy, (zá łáską twoią) o duſzy moiey, przy zkonániu moim. Przybadź mi w-ten czás miłośćiwie, pod czas wyśćia moiego, idź poſpołu zemną.

Uważ, *Lecz oczy ich były zátrzymáne, áby go nie poználi.* Częſtokroć nam ſię trafia: że oczy náſze ſą zátrzymáne. Ieſt Pan IEsus w-Nayświętſzym Sákrámenćie, oczy i rozumu náſzego ſą zatrzymáne, że go tám żywo nie poznawamy. Day mi ſię tám Pánie żywo poznáć. Gdy ſię nam wiedźie, gdy ćiężkość nápádnie, ieſt tám z-námi Pan IEsus, á nie poznawamy go! A ty iáko go w-ten czas poznawaſz? Ieſt nam Bog náſz obecny, iákoż, tę obecność iego poznawamy?

Uważ, Wyliczywſzy Uczniowie, iáko Pan IEsus był umęczony, przydáia: *A myſmy ſię ſpodźiewáli, iż on miał odkupić Izraelá.* Odkupił był Pan Bog Izraela, á Uczniowie ſpodźiewáli ſię czego innego; bo ſię ſpodźiewáli, doczeſnego odkupienia, áby był Chriſtus widomie ná Tronie ośiadł, z-niewoli Rzymskiy, ich wyſwobodźił. A ty nie dawaſzże ſię zwodźić nádźieiom doczeſnym? nie wygladaſzże od Bogá poćiech, ráczey znikomych? Stoſuy to i do duſzy twoiey: Izali Anioł ſtroż twoy, izali ći, co około duſzy twoiey chodzą, nie mieliby mowić: á myſmy ſię ſpodźiewali, iż ſię miał popráwić! iż miał lepiey Pánu IEzusowi ſłużyć!

O Panie, ſpodźiewáćbym ſię miał, bá bać, żeś mię miał ztráćić z-tego świátá, dla grzechow moich! oto mię ieſzcze miłośćiwie chowaſz, niech tego czáſu, ná ſłużbę twoię zážyię.

Punkt trzeci. W-Rozmowie z-Uczniámi tymi Pan IEsus powiedźiał známienite ſłowo: *Izaż nie było potrzeba, áby to był ćierpiał Chriſtus, i tak wſzedł do chwały ſwoiey?*

Uważ. Ieżeli potrzeba było, áby był Christus, áby był Bog, tylko że się stał człowiekiem, ćierpiał! i ták do chwały, nie cudzey, ále swoiey, wszedł; Czemuż się i ty, ná ćierpienie nie odważysz? Choćbyś dźiś poczał ćierpieć, wszystkie męki piekielne, ktore na zmysły, i ćiáło paść mogą, tedyby to było máło dla niebá! Czemuż sobie w-mnieyszych utrapieniách cknisz? Prágniy dla Bogá więcey czynić, więcey ćierpieć.

Uważ Iáko Pan Iesus, chćiał od tych Uczniow odeyść, á oni przymuśili go mowiąc: *Zostań z-námi, boć się ma ku wieczorowi.* Wielkieżby też to szczęśćie twoie było, gdybyś ták goraco Páná Iezusa prośił, ábyś go aż przymuśił Radbym ćię Pánie moy przymuśił: ábyś mi dał łáskę, żebym ćię áni grzechem powszednim, zupełnie miánowićie dobrowolnym, nie obrażał! Obym ćię przymuśił: abyś mi dał łáskę, żebym ćię co raz więcey, á nieustánnie, aż ná wieczność miłował.

Uważ. Iáko został z-tymi Uczniámi Pan Iesus, *i iáko go poználi w łamániu chlebá.* Przez to łamánie chlebá, znáczy się używánie nayświętszego Sákrámentu, pod iedną osobą. Komunikowałeś ták często, a poznałżeś iuż Páná Iezusa? Ieszcze ćię, nieszczęśliwy człowiek, do tad nie znam! Tyś mię Pánie poznał, w-łamániu chlebá, że iáko przedtym, ták i teraz, choć po ták wielu Komunyiách, ćiebie obrażam! ćiebie nie kocham!

Rozmowa. Prágnę ćię Pánie moy poznáć w-Nayświętszym Sákrámenćie, żeś iest Dobro naywyższe! ábym iuż nie mogł, nie kocháć ćię.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezusa poká-

pokázuiacego ſię Uczniom ſwoim, onych o zmartwychwſtániu utwierdzáiacego.

Przygotowanie wtore, Pokłoń ſię Pánu Iezusowi, á proś ſobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, o tey Táięmnicy, Rozmyślánia. U Luk: S. w-Ro: 24.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna ná dźiś: *Boże, ktory Kośćioł twoy, nowym záwſze płodem rozmnażaſz, użycz ſługom twoim, áby Sákráment żyiac trzymali, ktory, wiárą przyięli.*

Uważ. Rozmnaża Kośćioł ſwoy Bog, nowym záwſze płodem; bo ſię ták wiele dźiatek Chrześćiiáńskich rodźi, ktore ſię krzczą. Proś zá dźiatki Chrześćiiáńskie, áby bez krztu nie zchodźili, miánowićie, gdy teraz rozmyślaſz, ieżeli ieſt ktore w-niebeſpieczeńſtwie, áby bez krztu z-tego świátá nie zeſzło. Rozmnaża záwſze Bog Kośćioł; bo choćći ſnać, dniá nie máſz, áby Bog nie miał bydź od ludźi obrázony! dniá iednák ſnać nie máſz, ktoregoby ſię grzeſznik, do Bogá nie náwroćił! Badź i ty między niemi, á przyſtań ſtátecznym ſercem, do Pána Boga twoiego. Proś ſobie o łáskę, ábyś był bez grzechu, by i powſzedniego, miánowićie zupełnie dobrowolnego. A bywaſz to: że dźień táki, oby i tydźień, oby i inne przeżyłeś bez niego? chroń ſię go.

Uważ. Ieſzcze i w-tym wyrozumieniu, nowym záwſze płodem, rozmnaża Bog, Kośćioł ſwoy; bo ſię po lekku, albo dźikie narody otwieráią, álbo iuż dawno ználeźione do wiáry Swiętey przyſtawáią. A ktoż ich náwraca? Kośćioł Kátolicki! Ták, że do dźiśieyſzego dniá, nigdy żadna Herezyia, żadnego Kroleſtwá, álbo Prowincyi, do wiáry Chrześćiiáńskiy, nie náwroćiłá! Proś Bogá o náwrocenie Pogáńſtwá. Proś, áby nie ználeźione do tad kráie, otworzyły ſię, wiárę przyięły.

Uważ. Co to ieſt zá Sákráment, ktory abyſmy życiem

trzymáli, prośi Kośćioł? Sákrament znáczy táięmnicę, Táiemnicá záś ktora teraz Kośćioł wiárą poymuie, iest táiemnicá zmartwychwstánia Páńskiego. Prośi tedy Kośćioł, ábyśmy żyćiem nászym, zmartwychwstánie Páńskie wyrażáli, to iest: ábyśmy z-grzechow powstawszy, nigdy się do nich nie wracáli! A nie wroćiszże się i ty do swoich? Nie wracałżeś przedtym? Proś zá tych, co szczegolniey, ná tę Wielkanoc, z-grzechu powstáli, áby się do niego nie wracáli!

Panie zmartwychwchwstáiacy, day nam z-grzechow nászych powstáć, nigdy się, do nich nie wracáć.

Punkt wtory. Przypomniy sobie niektore częśći S. Ewángelyi dźiśieyszey. Uważ naprzod iáko Pan Iesus rzekszy Uczniom swoim: Pokoy wam, przydał: *Iamći iest, nie boyćie się*; bo w-onym stráchu rozumieli: że to widowisko iákie było, i márá, á nieprawdźiwie Pan Iesus. Rozbierzże to słowo: Iamći iest, nie boyćie się. Iam iest zrodzony z-Pánny, wszák ia znaćie, uczyłem was, cudám przy was czynił, ufáć w-mnie maćie, á nie baćsię. Ufam Pánie tobie, ále i boię się ćiebie! Iám iest, ktorym za was umárł, kroplem krwie sobie nie zostáwił, wszystkęm wam dárował, nie boyćie się mię. O Pánie, słuszna iuż, nie bać się iákoś ćiebie, ktory, ábyśmy się wiecznie nie bali, zá nas umárłeś! Iámći iest Dobro niezkończone, nie boyćie się mię. O słuszna, o słuszna kocháć ćię nadewszystko! Lecz Pánie mnie słuszna mowić: Iamći to iest ow grzesznik! ow nie postępuiacy! ow nie nabożnie Komunikuiacy! bać się ćiebie muszę!

Uważ Pyta się Pan Iesus: *Czemuśćie się ztrwożyli, á myśli wstępuia do serc wászych?* Nie pytay mię o to Pánie moy; bo sámo żyćie moie, głosi to, czemu się ia trwożę? Wspomniy tu sobie, miánowićie na niedawne grzechy twoie, á po innych wielu, trzeba się iuż było, i tych káiać! Czás się

popra-

poprawić! Boisz się i ludźi? A nie dałżeś im do tego przyczyny? Poráchuy się: i w-myślách twoich, lub potocznych, czy słusznie teraz wstępuią w-serce twoie? lub w-rzeczách duchownych, izaliby ie nie słuszna przyiać? wykonáć?

Uważ. Przydał Pan Iesus: *Ogladayćie ręce moie, i nogi.* wprzod powiedźiał Pan Iesus: Nie boyćie się, dopieroż im pokazał ręce i nogi. iákoby nas náuczáiac: chcećie się nie bać sadow Bożych? miyćie do mnie ukrzyżowánego nabożeństwo! Prágnę go mieć, prágnę przy nogách twoich żyć i umieráć!

O Panie moy, pokaszże mi też ręce i nogi twoie, niech ie ogladam, niech się ná sercu moim wyryia.

Punkt trzeći. Rzekł im: *Maćie tu co ieść?*

Uważ. Iako to dobrotliwe serce Pááná Iezusowe, ludźiom ákomoduiace się: gdy Pan Iesus, prostáctwu onemu, prawdźiwość swego zmartwychwstánia, iedzeniem dowodźi. Dźiękuy zá tę łaskę Pánu Iezusowi. O Pánie, miy łáskáwy respekt i ná nieudolnośći moie. Pánie, gdybyś mię zpytał: maćie tu co ieść? odpowiedźiałbym: mamy ćiáło i krew twoię! tylko nam day go, godnie záżywáć. Opátruiesz Pánie i pożyćie násze, bądź zá to błogosłáwiony ná wieki.

Przydáie Ewángelyia: *Wźiawszy ostátki dał im.* I w-tym miłośierne Páná Iezusowe serce. A ty radże się też z-bliźniemi dźielisz tym, coć Bog dáie? Cáłuię Pánie rękę twoię pokornie! Oby mi się było dostáło, tych odrobin, z-ręki twoiey!

Uważ. Mowi Pan: *Potrzebá było wypełnić, wszystko, co nápisano.* Dźiękuy Pánu Iezusowi zá to wypełnienie. Mogł się był Pan Iesus wymowić, aby mu było, choć boku nie przebito! i z-tego się nie wymowił! A ty czy pełnisz to, co Ewángelyia ná zbáwienie twoie podáie? co stan twoy wyćiaga?

Uważ. Przydáie i to Christus: że iest potrzeba: *żeby była prze-*

łá przepowiádaná w Imię iego pokutá. A przyiałżeś tę naukę o pokućie? A czyniszże ia? A przepowiádaszże też sam komu tę pokutę? do Bogá go wiodac!

Rozmowa. O iáko Pánie, zbáwienia nászego prágniesz, ktoryś ná to przyszedł, áby pokutá byłá, w-Imię twoie opowiádána. Opowiedz mi ia sam przez się, w-Nayświętszym Sákrámenćie zostáiacy.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Paná Iezusa przychodzacego do Uczniow swoich, łowiacych ryby.

Przygotowanie wtore. Pokłoń mu się, á proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego Rozmyslánia, o taiemnicách tu záwártych.

U Iáná S. w-Roz:21.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná dźiś: *Boże, ktory nas, zmartwychwstánia Páńskiego, roczna uroczystośćia ćieszysz, dozwol łáskáwy, áby przez doczesne swiętá, ktore odpráwuiemy, przyść do rádośći wiecznych, zásłużylismy.*

Uważ. Powiáda Kośćioł: że nas Pan Bog nász uroczystośćia Wielkonocna ćieszy; bo ták rozumie: iż nie będźie nigdy sercá Chrześćiáńskiego, ktoreby się ćieszyć nie miało, ná dźień zmartwychwstánia Páńskiego. A rádowáłoż się serce twoie? O inákszeżbyś był wesele uczynił, gdybyśbył ináczey, z-Bogiem twoim złaczony! Proś Páná Iezusa, ábyś, ieżeli doczekasz, z-weselszym duchem, to święto nápotym odpráwił. Proś, áby w-nástępcách twoich Chrześćiánách, to wesele nie ustawáło.

Uważ, że te świętá, ktore tu odpráwuiemy, názywa Kośćioł: doczesnemi świętámi; bo gdy dá-li Pán Iezus w-niebie będźiemy, dwoie tám tylko będźie, (że ták rzekę) świat, á oboie wiecznych: święto Swiętey Troycy, ktore obchodźić

dźić przez widzenie i miłość, ubłogosławiáiące będźiemy; á drugie święto Wszystkich Swiętych, począwszy od Páná nászego, według nátury ludzkiey, á potym Bogárodźicy Pánny, aż do innych Swiętych, ktore się będźie odpráwowáło, z-tego uczestnictwá, i społeczności świętych. Domieść mię Pánie świat tych! á świat wiecznych! A wnidźieszże też ty w-to święto, áby się wszystko niebo z-zbáwienia twoięgo ćieszyło? Spodźiewam się tám bydź! i uczynić Swiętym wszystkim szczegolne wesele, że Bog tákiego grzesżniká zbáwił!

Uważ. Prośi sobie Kośćioł o łáskę, przez świętá doczesne, przyiśćia do rádośći wiecznych! iákoby upominaiąc: ták potrzebá świętá odpráwowáć, áby nam to poszło w przysługę! A czymżeś się ná tę wielkanoc, szczegolniey Pánu Bogu twoiemu przysłużył? Czyś ieno ná szczegolny iáki Czyśćiec sobie nie zárobił? Czymże nágrodźisz upadek, i niedoskonáłość twoię?

O Panie moy, szczęśliwieżbym odpráwił święto, zmartwychwstánia twoiego, gdybym był nie tylko z-grzechow powstał, ále i z-wszystkich nałogow, i niedoskonáłośći moich! Day mi to Pánie.

Punkt wtory. Przypomniy sobie, niektore słowá dźiśieyszey S. Ewángelyi. Mowi Piotr S. *Idę łowić ryby*, mowią mu inni Uczniowie: *Idźiemy i my z tobą.*

Uważ, że byle kto tylko nápomknął ludźiom, żeby się stáráli, o co doczesnego, bez długich námow, uczynią to, iáki táki rzecze: Idźiemy i my z-tobą, ále ná drogę, krzyżá i doskonáłośći Ewángeliczney, kożdemu iść trudno! dopieroż drugich námowić! A ty nie udáieszże się zá świátowośćią? Nie námowiłżeś kogo choć przykłádem do niey? Byłżeś też komu powodem do dobrego? Bądź przynamniey!

Uważ. *A gdy się rozedniáło, stánął Pan IESVS ná brzegu, á*

iednák nie poználi Vczniowie, że to Pan IESVS iest. W-ten czas Pan IESUS, ráno pokázuie śię, gdy prędko do służby swoiey záwoła, i nieiáko záſtoni człowiekowi oczy, áby ná świát nie pátrzył, choćći on w-ten czas, i ná ſamego Páná IEZUSA, nie byſtrym okiem pátrzy. Proś Páná IEZUSA, zá ták powołánych, żeby w-świát nie wpátrywáli śię! Aby im grzech, nie otwierał oczu, iáko pierwſzym Rodźicom! O Pánie, wierę i ia ćiebie nie uznawam! Nie uznawam ćię obecnego! Nie uznawam, gdy ty mnie prowádźiſz drogą, ktora śię mnie nie zda! Day mi śię Pánie moy poznáć.

UWAŻ. Rzekł im: *Zapuśćcie ná práwą rękę łodźi śieć, á znaydźiećie.* Ná práwą rękę zapuſzczá śieć, kto o rzeczy śię wieczne ſtára, i znaydźie! bo znaydźie Bogá, i ſzczęśliwą wieczność. Poráchuy śię: to, czego ſobie teraz naybárźiey życzyſz, i ná coś nádźiei twoiey śieć zápuśćił: czy ieſt to rzecz doczeſna, czy wieczna? Niceś nie ułowił, ieżeliś dotąd na tę lewą udawał śię ſtronę! chybá grzech, i utrapienie ſumnienia.

PRAGNĘ Pánie moy, iuż też ná ſzczęśliwą wieczność, prácowáć.

PUNKT TRZEĆI. *Rzekł tedy Vczeń on, ktorego miłował Pan IESVS, Piotrowi: Pan ieſt.*

UWAŻ, známienity przywiley czyſtośći, iż Pánieński Ian, naprzod Páná IEZUSA poznał. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, ieżeli w-tákim ſtanie żyieſz. Ale żyieſzże według doskonáłośći tego ſtanu? Ten od drugich prędzey Páná IEZUSA poznawa: kto mu prędzey, ſłużyć poczyna! A nie omieſzkałżeś w-tey ſłużbie? Ten prędzey Páná IEZUSA poznawa, kto, choć w-zabáwách potocznych, prędzey śię z-niem wnętrznie łączy! A wpráwionyżeś w-to?

UWAŻ. *Szymon Piotr, gdy uſłyſzał że Pan ieſt: ſuknią przepáſał śię, (bo nie był ubrány) i wſkoczył w morze.* Nie zdáło śię Swiętemu Pio-

mu Piotrowi, áby miał urażáć oczy Páná IEZUSOWE, nie ubrawszy się dobrze. A ty, czy masz też w-tym ostrożność i pilność? Lecz snać Swięty Piotr, i z-chęći, ktora miał do Páná IEZUSA, wskoczył w-morze, áby był prędzey do niego przybył. A ty, czy gotowbyś w-morze wskoczyć, dla Páná IEZUSA? Wprzod ieno, wprzod, námáłe rzeczy odważ się dla niego!

UWAŻ. *Wstąpił Szymon Piotr, i wyćiągnął śieć na źiemię pełna ryb, stu pięćdźieśiąt trzy.* Pátrz iáko to dobrze słucháć Páná IEZUSA, wieręć przedtym łowili Apostołowie, á nic nie ułowili, a teraz pełna śieć ryb! Oszukałżeś się kiedy, czyniąc to, co Bog kazał? álbo ći, ktorych masz ná mieyscu Bożym. Radże też czynisz, gdyć co rozkaża: czy się ráczey swoim upodobániem rzadźisz? Dokądże mi teraz Pánie moy z-śiećia, lub pracy, lub nádźiei moiey, udáć się każesz?

ROZMOWA. Pobłogosław Pánie śiatce prac i nádźiey moich, lub doczesnych, lub duchownych.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Páná IEZUSA pokazuiącego się Swiętey Máryi Mágdálenie. *U Iana S. w-Roz. 20*

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń mu się, á proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, o tym Rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná dźiś: *Boże, ktoryś rożność narodow, w-wyznániu twego Imienia, połączyłeś: day áby odrodzonych przez zrzodło krztu, iednaż była wiará duß, i nabożeństwo spraw.*

UWAŻ, że między dowodámi prawdźiwey wiáry Kátolickiy iest i ten: że się iednym ięzykiem, kráiem, narodem, nie określá, ále iest w-wielu narodách, i niemal po wszystkim

świećie,

świećie, więcey, mniey rozmnożona, przećię wszystkie te narody, máią w ártykułách wiáry, iedność i zgodę. Prawdźi się to, aż dotąd Pánie moy! Nagrodź to sobie Pánie Boże nász, że przez potencyią Pogáńska, co raz się umnieysza gránic Kátolickich. Spraw miłośćiwie, aby kráie Kátolickie, co się między sobą, Herctyctwem álbo pogáństwem dźielą, przez iedność wiáry, wszystkie się połączyły.

Uważ, że krzest, Kośćoł z-przydatkiem názywa: bo go názywa zrzodłem krztu. snać przeto: że iáko z-zrzodłá wypływáią rzeki, i strumienie, ták z-krztu Swiętego wypływa odrodzenie dusz, i cnoty wlane. Nie da się ten Sákráment przebráć, kożdy kto wiernie chce, krzczonym bydź może. Dźiękuy Pánu Iezusowi, że uczynił Sákrámentá nie przebráne, káżdy ich záżyć może, w-szczegolnośći o krztu S. Dźiękuy, że i ćiebie Bog, uczestnikiem iego uczynił. Proś zá tych, co się teraz gotuią do krztu, áby ich serca, Pan Iesus wiárą i miłośćią Bożą, i innemi cnotámi ozdobił.

Uważ, że prośi Kośćioł, áby i w-nas iednáż byłá wiárá i nabożeństwo, álbo pobożność spraw. á to przeto: że choć przy wierze dobrey, złe się między námi Kátolikámi, uczynki znayduią! Záłuy i brzydź się wszystkiemi grzechámi ludźi Kátolickich. O wiáro Swięta, czy tákby według ćiebie żyć potrzeba! Ty sam izali nie widźisz, do duszy twoiey: że nie ták żyiesz, iáko wiárá náucza? Proś áby Kátolicy, co między Pogáństwem, Herctyctwem, Schysmátyctwem żyią, świątobliwiey żyli.

O Panie, w-ten czásby byłá iednáż pobożność spraw nászych, gdybyśmy ćię wszyscy miłowáli. Oby ták było! oby ták było!

Punkt wtory. Przypomniy sobie niektore słowá dźisieyszey Swiętey Ewángelyi: *Mária stałá nád grobem płacząca.*

Uważ.

Uważ, że Mágdálená iż nie weszłá do Grobu Páńskiego, ále tylko nád grobem płákałá, znáczy ludźić dobrych, zá grzechy płáczących; ále nie doskonáłych! co to ieszcze w Grob niewchodzą, nie chcą śię zágrześć przed świátem? A zágrzebłżeś śię przed niem? Znáczy tych: co do wnętrznego właśnie złączenia z-Bogiem nie przyszli! A ty złączyłżeś śię z-niem? Płáczeszći snać i ty nád Grobem Páná Iezusowym; ále kędyś tám z-dáleká! nie ták blisko, iáko Mágdálená. Płácząca Mágdáleno, uproś mi dar łez, płákánia, nád Pánem moim ukrzyżowánym.

Uważ, Márya Mágdálená *náklonilá śię, i weyzrzáłá w-Grob, i obaczyłá dwoch Aniołow w-bieli śiedzących, iednego przy głowie, drugiego przy nogách, kędy było położone ćiáło Páná Iezusowe.* Postempek ten Mágdáleny, wyraża to między innemi rzeczámi: Ten ktory nákłánia śię przez pokorę: nákłániá śię uważáiąc, że z-źiemie wyszedł, w-źięmię śię obroćić ma; dopieroż kiedy ieszcze záźiera w-grob, pámiętáiąc ná bliską śmierć, pámiętáiąc ná Páná swoiego śmierć, i grob: to táki obaczy Aniołow, ktorzy pilnuią głowy iego, áby o złym nie myślił, pilnuią nog iego, áby w-drodze duchowney postempował! A ty iáko śię też upokarzasz Pánu Bogu twoiemu? Iáko pámiętasz ná śmierć twoię? ná śmierć Páná twoiego ukrzyżowánego? A nie opuśćiłże głowy twoiey Anioł? opuśćił: ieżeli ćię złe myśli zwyćiężáią! ieżeli o Bogu zápominasz! A nie opuśćiłże nog? opuśćił: ieżeli w-duchu nie postępuiesz!

Uważ. *Mowią iey oni: Niewiásto, czemu płáczesz?* Wiedźieli Aniołowie, czemu Mágdálená płákáłá, pytáią śię iednák czemu płáczesz? áby serce iey, drażnili, (że ták rzekę) áby ieszcze goręcey płákáłá! Obyś ták Aniele strożu drażnił serce moie! Ale ráczey miałbyś mi Aniele moy wymowić: czemu nie płáczę zá grzechy moie? Czemu nie płáczę nad

C ránámi

ránámi Páná moiego ukrzyżowánego? Czemu nie płáczę idąc do stołu Bożego?

Wszystkich tych troygá łez prágnę, prágnę sobie Pánie.

Punkt trzeći. *Obeyzrzáła się ná zad, i obaczyłá Páná IEZVSA stoiącego, i nie poznáłá: że Pan IESVS iest.*

Uważ. Ten się obźiera wstecz, i ogląda Páná Iezusá, co od grzechow, i od świátá, oczy odwraca. A odwroćiłżeś ták oczy swoie? O iesczeć ná to oboie, bá i często, pátrzam! Mágdálená nie poznáłá Páná Iezusa: coż rozumiesz, gdybyć się też Pan Iesus pokazał, czy poznałbyś go? O przećięć Pánie poznałbym zdámi się! Náucz się go wprzod poznawáć, záwártego w-Nayświętszym Sákrámenćie: poznawáć go w-łamániu chlebá. A poznawaszże go tám?

Uważ. Pyta iey Pan Iesus: *Niewiásto, czemu płáczesz? kogo szukasz?* Coż rozumież, gdyby ćię Pan Iesus pytał, kogo szukasz, iákobyś mu też odpowiedźiał? A szukaszże żyćiem twoim, i násládowániem Páná Iezusa ukrzyżowánego? Szukaszże, pragnieszże Páná Iezusa, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego?

W-tym Mágdálená rozumieiąc, że ogrodniká widźiáłá, pyta go: *Powiedz mi, kędyś go położył, á ia go wezmę*, podniosę. Słuszna tu przypomnieć słowo Origenesa: Magdaleno, iákoż Páná weźmiesz? á kiedy go położono u Káifaszá, u Herodá, á zabyś go i ztámtąd wźięłá? i ztámtąd! Niechći Bog Mágdáleno i teraz płáći, zá tę odwagę. A wieszże duszo moiá, gdźie położono Páná Iezusa? gdźie go weźmiesz? Położono go w-Nayświętszym Sákrámenćie, tám go bierz!

Uważ. *Rzekł iey Pan IESVS. Máriá, á oná się obroćiwszy rzekłá mu: Rabboni, to iest Mistrzu.* Pátrz iedno słowko Páná Iezusowe, tylko że ią názwał Máryią, ktore imię, iest iey zpolne z-Nayświętszą Pánną, iáko wiele w-niey spráwiło! że záraz ná Iezusa poznáłá. O Imię Máriá, bądź i ná duszy mo-
iey

iey dźielne! O Pánie, gdybym ia też ieſzcze żyiac, głos twoy uſłyſzał, żebyś mię imieniem moim zawołał: i iabym ſię náwrocił! i iabym ćiebie poznał! álem tey nie godźien łáski.

W-tym wyſyłáiac Pan Iesus Mágdálenę do Uczniow ſwoich mowi: Idź do bráci moich. O miłoſne ſłowo, Apoſtołom rzeczone, á w-Apoſtołách, nam wſzyſtkim! I tyś! i tyś! ieſt brát Páná Iezusow. A tákże brát Páná Iezusow żyć ma?

Rozmowa. Twoie to raczenie Pánie, że nas: Proch, bráćia twoia názywaſz, prágnę potwierdźić to powinowáctwo, przyięćiem ćiáłá i krwie twoiey.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Páná Iezusa, ná Gorze od Uczniow uczczonego, onych ná świát, wyſyłáiacego,

Przygotowanie wtore. Pokłoń ſię Pánu Iezusowi, proś ſobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, o tym, Rozmyślánia. *U Máteuſzá S. w-Ro: 28.*

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna ná dźiś: *Wſzechmogacy i wieczny Boże, ktoryś Wielkonocny Sákráment, w-poiednánia ludzkiego przymierzu podał, day duſzom náſzym, ábyſmy to, co wyznániem obchodźiemy, náśládowáli skutkiem.*

Uważ. Co to ieſt zá Wielkonocny Sákráment, álbo táiemnicá, ktora Bog w-przymierzu ludzkiego poiednánia podał? Te ſłowá wyrażáia to: że Wielkanoc náſzá, ieſt złaczona z przymierzem, ktore Bog záwárł z-świátem, przeto, że Chriſtus poiednał świát z-Bogiem, zá grzechy ludzkie, doſyć uczyniwſzy. A włożyłżeś mię w-to przymierze Synu Boży? Włożyłeś! bo i zá grzechy moie, doſyć uczyniłeś!

niłeś! Ale ty, iákoś często to przymierze łamał? Przeiednawszy się z-Bogiem, iákoś go wiele rázy gniewał? Prágnę Pánie moy, odtąd, aż do śmierći, łáski twoiey przestrzegáć. Do czego samego, łaski twoiey potrzebuię.

Uważ. To słowo: Wyznániem obchodźimy, mogłoby się tłumáczyć: Wyznániem chwalimy, sławiemy. Przez co Kośćioł dáie znáć: żebyśmy wiárę nászę sławić, i chwalić mieli. Poráchuy się: czy też ty, chwalisz wiárę twoię? Czy czásem w-sercu nie mowisz: máło było potym! Czy czasem niedowiárztwu iákiemu, dobrego słowá nie dáiesz? Ale to grunt: Ten wiárę Chrześćiiáńską chwali, ktory kocha, i wykonywa iey przykazánia. A znayduież się to w-tobie? Chwaliszże też i stan duchowieństwá swoiego? żyieszże według niego?

Uważ. Prośi Kośćioł, abyśmy skutkiem náśládowáli Wielkonocnego Sákrámentu. Ná przykład i w-tym: Ták się dusza Chrystusowá w zmartwychwstániu Páńskim, nie rozdźielnie złączyłá z-ćiáłem Chrystusowym, że się rozłączyć nie może! iuż ná to rozłączenie, żadna śmierć nie pádnie! Obyśmy się, i my, ták z Bogiem złączyli, żeby nas áni grzech, áni zákochánie świátowośći, áni podźiał sercá, áni myśli roztárgliwe, nigdy od Bogá nie dźieliły! Nie powstałem ták Pánie moy, zágrzebionym w-niedoskonáłośćiach moich, i w-tumulćie myśli!

O Panie, wzkrześ tę duszę moię, niech się z-tobą nierozdźielnie złączy.

Punkt wtory. *Iedenaśćie Vczniow poszło do Gálilei, ná gorę, kędy postánowił im Pan IESVS.*

Uważ. Nie opisuie S. Ewángelyiá, ktoraby gorá. Trzy tám są gory nayznámienitsze. Gora nád Názáret, ná ktorey zniknał Pan Iesus, z-rąk żydowskich: Gorá Tabor, Gorá ná ktorey ośm błogosłáwieństw ogłośił, nayprzyzwoićiey iednák,

dnák, rozumie fię Gorá Tabor. Pokłoń fię z-Apostołámi Pánu IEZUSOWI, ná ktoreykolwiek tám stánał gorze. Coż rozumiesz, z-tákim też poszánowániem, kłániáli fię w-ten czas Pánu IEZUSOWI? O Pánie, day mi tákie poszánowánie, gdyć fię w-Nayświętszym Sákrámenćie kłániam, álbo ná gorze Kálwáriyskiy ukrzyżowánemu.

UWAŻ. Kędy fię Panu IEZUSOWI ći Apostołowie pokłonili? Pokłonili mu fię ná gorze, kędy im był postánowił, to iest ná mieyscu, ná ktore ich był wezwał. Wezwał ćię Pan Bog twoy ná to mieysce, á kontentżeś z-tego powołánia? Nie będźieszli trzymał fię mieysca, ktoreć náznáczył Pan IESUS, nie będźiesz miał sposobnośći, áby pokłon od ćiebie przyiał Pan IESUS! Chcę Pánie od ćiebie náznáczonego przestrzegáć mieysca.

UWAŻ, słowo to Páná IEZUSOWE: *Dána mi iest wßelka moc ná niebie i ná źiemi.* Nie dosyć było Pánu IEZUSOWI, mieć moc ná niebie i ná źiemi, ále mu dano: Wszelka moc. Dźiękuy Troycy Swiętey, zá tę moc, dána Chrystusowi, według nátury ludzkiey ubostwioney. Ugruntuy fię w-tym: potka ćię łáská iáka niebieska. Potka łáská iáka i dobrodźieystwo ná źiemi, wszystko to iest łáská Chrystusowá! A bierzeszże wszystkie dobrodźieystwá, iáko z-rak iego?

PANIE MOY, wszystkiego z-rak twoich pátrzę!

PUNKT TRZEĆI. Rozkázuie ieszcze Pan IESUS: *Idac tedy náuczayćie wßystkie narody, krzcząc ich.*

UWAŻ. Wprzod powiedźiał Pan IESUS: że mu dána wszelka moc, dopieroż uczyć i krzćić każe. iákoby pokázuiac: trzebá mię słucháć; bo mam władza nád niebem i źiemia, ále dla teyże władzy, dokażę tego, áby mię słuchano! Dokazałeś Panie, że ćię świát słucha; bo báłwochwálstwo porzućił. Dokaż i tego, áby fię grzeszni, i ia z-niemi do ćiebie náwroćili. Godźieneś Pánie, wźiać berło rzadu w-rę-

ce, w-ktorych goźdźie były! Ucz śię szánowáć, ucz słucháć Páná Iezusa; bo ma władzą wszelką, ná niebie i ná źiemi.

Uważ. Nie tylko krźćić każe Pan Iesus, ále przydáie: *Náuczáiąc ich, chowáć, wszystko, cokolwiek rozkazałem wam.* Przez co iáwnie pokázuie: że okrom wiáry i krztu, trzebá dobrych uczynkow, i záchowánia tego wszystkiego, co Pan Iesus rozkazał. A mogłżebyś mowić, z-onym młodźieniászkiem, żeś to wszystko záchował! Winszuię Pánie; bo rozumiem, że i teraz, masz tákich, co to wszystko záchowáli. Pośilay ich w-służbie twoiey. Poráchuy śię: w-teráźnieyszych okolicznośćiách, ktorąbyś náukę Páńską, szczegolniey miał chowáć.

Uważ. Obietnicę Páná Iezusową: *A oto ia z wámi iestem aż do zkończenia świátá.* Iest z-námi Pan Iesus przez obecność Sákrámentálną. O iákoś mu wiele, zá to powinien! Iest z námi przez rząd. Rządź Pánie Kośćiołem twoim. Iest z námi przez łáskę i obronę. Nie wypuszczay nas Pánie z-niey.

Rozmowa. Obyś Pánie był i zemną, przez przytomną moię myśl, przy nogách ćiebie ukrzyżowánego, aż do zgonu żyćia moiego.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Swiętą Máryią Magdálenę, idącą do Grobu Páńskiego, Piotrowi opowiádáiącą: że Páná nie mász w. Grobie; Piotrá i Iáná, idących do Grobu Páná Iezusowego. *U Iáná S. w-Roz: 20.*

Przygotowanie wtore. Proś sobie o łáskę, nábożnego i pożytecznego, o tym Rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną dźiśieyszą: *Dozwol uprászamy wszechmocny Boże, áby ktorzy żmy*

święta

Swiętá Wielkonocne, czczac odpráwili, przez nie doyść do rádośći wiecznych záſłużyliſmy.

Uważ, że wſpominaiac Kośćioł o odpráwionych świętách Wielkonocnych, mowi: żeſmy ie czczac odpráwili. A ten ie czczac odpráwuie: kto dla uſzánowánia Wielkieynocy, żadnym grzechem, by i powſzednim, miánowićie zupełnie dobrowolnym, Bogá ſwego nie obraża. A uczćiłżeś ták Wielkonocne świętá? Ten Wielkanoc ſzánuiac odpráwuie: kto námiętnośći ſwoie, bárźiey w-ten czás poskramia! A poskramiałżeś ie? Ten Wielkanoc ſzánuiac odpráwuie: kto ſię w-ten czas z-Bogiem wnętrznie łaczy. A záchowałżeś to?

Uważ, że miásto tego słowá: ábyſmy mogli przyiść do rádośći wiecznych, mogłoby ſię położyć słowo: abyſmy mogli dotknać ſię rádośći wiecznych. Przez co námienia Kośćioł: choćby kto, tylko dotknał ſię niebá, iuż on ſzczęśliwy, iuż on błogosłáwiony będźie. Oby ćię ták dotknać ſzczęśliwa wieczność! Da Pan Bog choć trochę nabożeńſtwá, á człowiek kontent! Dopieroż kontent będźie, choć tylko dotknie ſię widzenia Boga. Zyćie twoie, nie przeſzkodźiżći do tego?

Uważ, że prosi Kośćioł, ábyſmy przez świętá Wielkonocne, mogli przyiść do rádośći wiecznych, iákoby námieniaiac: człowiek Chrześćiáński, choć nayutrapieńſzy, przećię ſię nieco, uweſeli w-duchu, przez Wielkonocne świętá: ále dopieroż to będźie weſołość, Wielkanoc niebieska! tey ſobie życzyć mamy. Kto zkoſztował iáko słodki ieſt Bog, ten wie, iáko ſię rádowáć z-Bogá? Ale i ten wie, iákoby nie wiedźiał: boć rádość błogosłáwiona, w-śmiertelne, nas ludźi, dopieroż grzeſznych, nie wlewa ſię ſerce!

Day i mnie Pánie, do wieczney tey, przyiść Wielkieynocy.

Punkt

Punkt wtory. Przypomniy ſobie niektore ſłowá dźiśieyſzey S. Ewángelyi: obaczywſzy Mágdáleną, że kámień odwálony od Grobu, *pobiegłá tedy, i poſzła do Szymoná Piotrá, i do drugiego Vczniá, ktorego kochał Pan IESVS.*

Uważ, powagę Swiętego Piotrá Apoſtołá, że do niego naprzod udałá ſię Mágdáleną Swięta, ktory iey poſtępek nas naucza: ábyſmy z-ſtárſzeńſtwem duchownym nákładáli, w-rzeczách do Páná Iezusa należacych, z-niem ſię znośili. A czyniſzże ták? Ten nie błądźi, ktory ſtárſzeńſtwu duchownemu, by i Páná Iezusa widźiał, zwierza ſię. Dopieroż trzebá ſię zwierzáć, náradzáć o tym, co nam, do tego przeſzkadza.

Uważ. *Wyſzedł tedy Piotr i on drugi Vczeń.* To mieyſce pokázuie nam: że ſię iákoś po śmierći Páná Iezusowiy, naybárźiey z-ſoba łaczyli, Piotr i Ian: ich poſpołu záſtawa Mágdaleną, i poſpołu z-ſoba do Grobu Páná Iezusowego ida. Bo ieden był ktory kochał Páná Iezusa, drugi był kocháný od niego; á kto Bogá kocha, iuż też będźie kocháný od Bogá. O Pánie, ktorego ieſt zwyczay uprzedzáć nas miłośćia, nie czekay miłośći moiey, bocbyś ſię iey nie doczekał! kochay iednák miłośćiwie duſzę moię, á i oná zá łáska twoia, zákocha ſię w-tobie. Izaliś nie doświadczył; że ſię w-tobie kocha Pan Iesus? Wyświadczże Pánu Iezusowi, że go i ty miłuieſz! A w-czymże mu to wyświadczyſz?

Uważ *A on drugi Vczeń wybieżał prędzey Piotrá.* Látá ſame Swiętego Piotrá, krok iego leniwſzy czyniły. ále przećię Piotr á nie Ian, choć po morzu do Páná ſzedł! Coż też rozumieſz, ieżeli w-látá wnidźieſz, álbo ieżeliś w-nie wſzedł, czy też w-ſłużbie Bożey, leniwſzym nie będźieſz? Poráchuy ſię: czy ćię młodśi, w-ſłużbie Páná Iezusowiy, nie uprzedzáia? Czy nie ſłuſzna, ábyś ſię z-nich budował?

O Panie, day co raz ſpieſzniey, á ſpieſzniey, do ćiebie, w-duchu bieżeć. Punkt

PUNKT TRZECI. Powiáda S. Ewángelyia o S. Iánie: *I przyszedł pierwszy do grobu, ále iednák nie wszedł.* Przez co się wyraża: Porwa się czásem młodźi, służyć Pánu IEZUSOWI, stárśi, nie rychley się ná to udáią: á czásem doskonálszymi zostáią! Ieżeliś młodo Pánu IEZUSOWI począł służyć, á nie dałżeś się komu, do niego wyprzedźić? A ieżeliś ni twoy Piotr, do niego przystał, á wszedłżeś w-Grob Páná IEZUSOW? to iest: czyś się przed świátowośćią, cále uchronił? czyś się zágrrzebł w-miłośći Páná IEZUSA ukrzyżowánego? Proś Páná IEZUSA, zá tych, co mu w-młodośći służyć poczęli. Proś i zá tych, co do niego iuż w-podeszłym wieku przystáli.

UWAŻ. *W ten czás tedy wszedł i on drugi Vczeń.* Snać iáko młodszy Ian S. bał się wniść w-Grob, ále przykłádem Piotrá ośmielony, i przy iego obecnośći, odważył się ná to. Proś Páná IEZUSA, zá młodych, umieráć máiacych, umrzeć niechcacych! Proś i zá tych, miánowićie letnieyszych, co drugich buduią. A ty czy nie gorszysz ich? Przywiodłżeś kogo, aby się w-Grobie Páná IEZUSOWYM, w-Pánu ukrzyżowánym zákochał?

UWAŻ. Przydáie Ian S. o tym Piotrá Swiętego, i swoim postępku: że się to przeto tráfiło, *álbowiem ieszcze nie umieli Pismá, iż potrzeba było, áby był zmartwychwstał.* Przez co dáie się znáć: iż czásem niektorzy błądzą w-duchu; bo nie máią dostáteczney náuki. Czyliż iey ty nie masz? iákożeś przećię duchowny? Nie wątp, że i tobie ieszcze nie dostáie oświecenia iákiego. Proś sobie o nie. Oświadcz się: żebyś był gotow pełnić ią. Poráchuy się: ktorego też Pismá ktorey náuki szczegolniey, teraz nie pełnisz? á pełnić miałbyś! A pełniszże náukę, o częstym w-spráwach twoich łączeniu się z-Bogiem?

ROZMOWA. O Pánie, piszesz ty práwo ná sercách nászych, Odnow dawne: Nowego przyday, przy tym i łáski skuteczney, ábym to pełnił.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Wtorą po Wielkieynocy

Przygotowanie pierwsze. Staw się myślą, w-tym Kośćiele, przed tym samym Ołtarzem, gdźie nabożeństwá twego záżywasz. Pokłoń się tám Nayświętszemu Sákrámentowi.

Przygotowanie wtore. Proś sobie o łáskę, przeniknienia modlitwy dźiśieyszey Kośćielney, i rozmyślánia nabożnego i pożytecznego o niey, i o Swiętey Ewángelyi.

Te przygotowania czynić się będą, aż do Niedźiele ostátniey po Swiatkách, á będą się zwáły: Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyszą: *Spraw prośimy Wszechmocny Boże, áby, ktorzyśmy Wielkonocne Swięta odpráwili, onesmy, zá twoim dárem, w-obyczáiách i żyćiu, zátrzymáli.*

Uważ, że o dwie rzeczy prośi Kośćioł w-dźisieyszey modlitwie, Bogá Wszechmocnego: I áby to spráwił, i, żeby to nam dárował. W-spráwowániu wyraża się, iego Wszechmocność, w-dárowániu wyraża się, iego dobroć i miłość, á do zbáwienia nászego, tych dwoch rzeczy potrzeba: mocy iego i łáski. Doświadczam Pánie, wielu niedołężnośći moich! Doświadczam, wielu nieprzyiáznych, zbáwieniu moiemu, pokus! ktoż ie zwyćięży? Moc twoiá Pánie! A w-czymżebyś szczegolniey, tey mocy Bozkiey potrzebował? To samo Pánie, że ták często upadam, przekonywa duszę moię: że mocy, bá, że Wszechmocnośći twoiey, do zbáwienia moiego potrzebuię! Bog moy w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty iest, pewnie nie bez swoiey wszechmocnośći. Niechże dźielnośći, od przyszłey Komunyi doświadczę, Wszechmocnośći twoiey Pánie.

Uważ. Potrzebuiemy ieszcze łáski i miłośći Páná Bogá nászego, do zbáwienia nászego; bo bez niey, iákożby nam odpu-

odpuſzczone były grzechy naſze? Mnie miánowićie moie! Tá łáskáwość i miłość Páná Bogá náſzego, zniewala nam wſzechmocność Bozką, áby nam dopomagáłá. Kiedyż tego zniewolenia, skutek, będę miał doskonáły? Tá łáskáwość i miłość Bozka ſpráwuie, áby w-duſzách naſzych łáská Boża przebywáłá, miłość ſię iego znaydowáłá. Widźiſz Pánie ſerce moie, żeć tego skutku ſobie życzy. Przypieczętuy mi Panie, Komunyia S. przyſzła, tę łáskę twoię, áby duſzy moiey, nigdy nie odſtępowáłá, bárźiey duſzá moiá iey! Niech też w-Komunyi Swiętey uczuię, co to ieſt, Bogá miłowáć!

Uważ, Prośi Kośćioł, ábyſmy święta Wielkonocne, obyczaiámi i żyćiem zatrzymywáli: A w-czymże? Chriſtus zmartwychwſtáiacy, iuż nie umiera, ábyſmy z-grzechow, by i powſzechnych powſtawſzy, nigdy ſię do nich nie wracáli! Day mi to Pánie, day mi to Pánie. Wyraża i ten święta Wielkonocne ná duſzy ſwoiey, ktory w-Krzyżu, w-utrapieniu, chorobách, przećię ſię ćieſzy w-Pánu Iezuśie ſwoim. O dálekiżem ia od tey weſołośći, w-utrapieniách moich!

Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzacy, powiedźiałeś o ſobie: Iam ieſt zmartwychwſtánie, ſpraw że to przez przyiśćie twoie, áby Wielkonocne święto, święto zmartwyáhwſtánia twoiego, záwſze ſię ná duſzy twoiey wybiiáło.

Punkt wtory. Przypomniy ſobie Ewángelyia Niedźiele dźiśieyſzey: *Gdy wieczor był,-- á drzwi były zamknione, kędy Vczniowie byli zgromádzeni, dla boiázni żydow, przyſzedł Pan IESVS* U Łukaſzá S. w-Ro: 20.

Uważ. Czemu to Pan Iesus w-wieczor pokazał ſię Uczniom ſwoim? ſnać áby ſam czás, wyráźił ſtan w-ktorym były duſze Apoſtolskie; bo iáko w-wieczor, ieſtći nieco świátłá,

tła, ále nástępuie mrok i noc, ták byłać wiárá w-Apostołách, okrom Tomaszá S. o zmartwychwstániu Páńskim, byłá i miłość przećiwko Pánu Iezusowi, ále drobna, gdyby był Pan Iesus nie przyszedł, pádłyby były wielkie ćiemnośći, ná dusze ich. Tákieć iest Pánie i sumnienie moie: gdybyś ty Pánie nie náwiedzał mnie w-Nayświętszym Sákrámenćie, chodźiłbym ia w-ćiemnośći śmierći! Uznawam Pánie że miłość twoiá wemnie, ledwie co błyszczy! Dopieroż boię się, áby nie wygásła! Niech ia rozżarzy, przyięćie Sákrámentu twoiego.

Uważ. Przez to: że były drzwi te záwárte, á wszedł przez nie Pan Iesus, gruntuie się náuká, o Bostwie Páná Iezusowym, ktoremu nic nie masz záwártego. Wiemći Pánie moy, żem zátáráſował tobie, wiela grzechow moich, przyiśćie do sercá moiego, áleś ty Bog! áleś ty Pan! tobie się otworzy, i serce moie. Oto idac do stołu twoiego Pánie, otwieram ustá moie. Ty sobie otworz serce moie.

Uważ. Przez te zámknięte drzwi przed Pánem Iezusem, znáczy się: iż my grzechámi nászemi, wiele przeszkod czyniemy, przyiśćiu Páná Iezusowemu, ále ie, gdy chce skutecznie, uprzątnąć może Pan Iesus. Przypomniy tu sobie, iákieś ty przeszkody, Bogu do duszy twoiey czynił! A nie czyniszże iuż teraz? Do samego przyięćia nabożnego, Nayświętszego Sákrámentu, czy sam sobie dobrowolnie przeszkod nie czynisz?

Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, przez to w-niem záwárćie twoie, spraw ábyć się ná śćieżą serce i duszá moiá otworzyła.

Punkt trzeći. Pokázuią w-Ieruzalem mieysce, kędy dla tey boiáźni, zgromádzeni byli Apostołowie. A iest tuż przy wieczerniku. dla náuki: ábyśmy zostáiąc w-boiáźni, do Nayświętszego się Sákrámentu zbliżáli. Boisz się pokusy, czemuż

czemuż rzecza, przynamniey sercem, często nie náwiedzasz Nayświętszego Sákrámentu? Czemuż się ta intencyia, nie zbliżasz do stołu Bożego? Boisz się i czego w-rzeczách potocznych, iákbyś nie był Chrześćiiáninem, ták do Páná IEZUSA w-Nayświętszym Sákrámenćie obecnego nie zbliżasz się!

UWAŻ, że przećiwko boiáźni pokus, trzebá się mieć do záwárćia, to iest: ábyś się ćwiczył w osobnośći, w-pustyni, że ták rzekę sercá, i od zgiełku oddalał się. A czyniszże ták? Trzebá się mieć, do zgromádzenia, ábyś sobie zárabiał ná áfekt sług Bozkich. A zárabiaszże? Bá i w-pożyćiu, gdy boiaźn nápádnie, trzebá się z-drugiemi zgadzáć. A zgodá twoiá iáka?

UWAŻ Z-wielu miár, mieli Apostołowie okázyia, bać się Páná IEZUSA, nie tá boiaźń, ále boiaźń żydow zkupiłá ich. Poráchuy się: czy i ty, nie przenikliwiey, boisz się ludźi, niż Bogá? A nie boiszże się też o co, á słusznie ludźi? Czemużbyś temu zá łáska Boża, zábieżeć nie miał? W-teráźnieyszych okolicznościách, o cożbyś się też miał szczegolniey Páná IEZUSA bać?

ROZMOWA. Powtorz modlitwę Kośćielna, o ktoreyeś rozmyślał. A powtorz ia nie tylko w-tym, i ktorymkolwiek tobie wiádomym Kośćiele, ále po Kośćiołách, co były, sa, i będa. Powtorz ia i áfektem, sług Bożych, z-ktorym ia mowili przedtym, teraz mowia, ná potym mowić będa.

Tá Rozmowá ma bydź czyniona i ná innych Rozmyślániách Niedźielnych, aż do Postu, będźie się zwáłá: Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Páná IEZUSA, náwiedzáiacego Apostołow, Tomaszá Swiętego náwracáiacego.

PRYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń się Pánu IEZUSOWI, á

proś ſobie o łáskę, nabożnego, i pożytecznego o tym Rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przyſzedł Pan IESUS, i ſtánał w pośrzodku.

UWAŻ, że to ſtanie Páná IEZUSOWE w-pośrzodku, znáczy, iż on kożdemu, wolny do śiebie przyſtęmp dáie, nikogo od śiebie nie odłacza. Izali i tobie Pan IESUS, do śiebie przyſtępu nie dáie? Dáieć przyſtęmp: wyſłuchywáiac modlitwy twoie. Wſzák wieſz iáko ćię częſto Pan IESUS wyſłuchywa! Dáieć przyſtęmp: dáiacći łáskę, do popráwy żyćia, i duchownego poſtępku: Trudno ſię Pánie ná ćię poskárzyć mam. Dáieć przyſtęmp: poćiagáiac ćię, do wnętrznego z-niem złaczenia. A razżeś tylko miał nátchnienie, ábyś ſię ćwiczył w-obecnośći Pánskiey? O Panie w-pośrzodku Uczniow twoich ſtawáiacy, day mi w-pośrzodku Ran, nog twoich przenayświętſzych, ſercem i duſza ſtánać.

UWAŻ. *I rzekł im: Pokoy wam:* Ktorych ſłow i to może bydź wyrozumienie: Widźiał Pan IESUS boiaźń ich, w-tey boiáźni, i przyiśćie Páná IEZUSA, mogli ſię zlęknać: przeto im mowi: Pokoy wam. Nie rozumiyćie, że napádło ná was iákie niebeſpieczeńſtwo. Gdybyś też Pánie do duſzy moiey przemowił: Pokoy tobie: iuż ćię żadna pokuſa, nie zwyćięży. Pokoy tobie: to ieſt, kocham ſię w-tobie; i kocháć będę ná wieki. Oby Pánie tákiego ſłowá twoiego, choć nie głos uſłyſzeć, ále rzecza doſtampić skutku.

UWAŻ. *A to rzekſzy: ukazał im Ręce i Bok.* Coż rozumieſz, iáki to tám był widok, kiedy Pan IESUS, wyſunał że ták rzekę ręce ſwoie! kiedy im pálcem bok pokázał! Obym ia też był widźiał ten widok. Coż rozumieſz: ieżeli ſię tám łzámi nie zálali Apoſtołowie? Izali nie uználi: Ten właśnie Pan IESUS, ktory był ukrzyżowany!

O PANIE, nie tylko mi w-Nayświętſzym Sákrámenćie, pokazu-

pokázuieſz ręce i bok twoy, ále dáieſz mi pożywáć ćiáłá twoiego. Obym ćię przyiał z-tym áfektem, iáki Uczniowie mieli, pátrzáiac ná ręce, i bok twoy.

PUNKT WTORY *Vrádowáli ſię tedy Vczniowie, uyzrzawſzy Páná.*

UWAŻ. Wálna to byłá urádowánia Apoſtolskiego przyczyná, że pátrzyli ná twarz Páná IEZUSOWA, ktorey, powagi i dźielnośći uweſeláiacey, przybyło, że iuż ćiáło Páná IEZUSOWE, miáło przymioty ćiáłá uwielbionego, ácz te przymioty tylko po czaſtce, i niedoskonále wydawáły ſię w-ten czás w-Chryſtuśie, (bo ich, nieudolność Apoſtolska, nie zniosłáby byłá według przyrodzenia.) Czekam Pánie i ia tego weſela, ábym uyzrzawſzy Troycę S. twarz twoię, według ćiáłá obaczył. Terazći w-śmiertelnym ćiele, nád poiętność zmysłow moich byłoby, widźieć twarz twoię uwielbiona! otoli gdybym ia uyzrzał, choć ták, iákoś ia miał między námi żyiac, wiem że wszyſtkie fráſunki, ktorem miał, ſnać mam, odpádłyby mię! Miy skromność w-oczách, ábyś ſobie záſłużył, widźieć twarz Páná IEZUSOWA.

UWAZ. Rádowáli ſię Uczniowie, uyzrzawſzy Páná IEZUSA: boć ſię przećię w-niem kocháli. Fráſowáli ſię że umárł, toć ſię radowali że zmartwychwſtał. Pomyślże ſobie: chceſzli w niebie ſzczegolniey rádowáć ſię, z-twarzy Páná IEZUSOWIY, niech ćię do fráſunku, do politowánia, pobudzáia Rány Páná twoiego ukrzyżowánego. A pobudzaiaż? Skárzę ſię Pánie, ná zákamiáłość ſercá moiego.

UWAŻ. Urádowáli ſię Uczniowie, z-weyzrzenia ná Páná IEZUSA. A ty, czy też z-rádośćia, do ſtołu Páná IEZUSOWEGO idźieſz? czy nie po niewoli? Chętnieć Pánie do ćiebie idę, i z-rádośćia do ſtołu twoiego: ále tę radość moię tamuia grzechy moie! Támuie ſerce, z-toba nie złaczone!

PRAGNĘ ćię Pánie przyiać, ieżeli mię fráſunku nábáwiſz zá grzechy moie, rad mu będę: Każeſzli z-obecnośći ſię ſwoiey radowáć, życzę ſobie tego.

PUNKT

PUNKT TRZECI. Powtornie Apoſtołom rzekſzy Pan IEsus: Pokoy wam, przydáie: *Iáko mię poſłał Oćiec, ták i ia was poſyłam*.

UWAŻ, że te ſłowa Paná IEZUSOWE, wyrażaią to: Chce Bog świat zbáwić, przez kazánia, przez náukę, iam ią dotąd podawał, wy ią po mnie, podawáć będźiećie. Dźiękuy Pánu Bogu, zá to pieczołowánie, około zbáwienia náſzego. Nie rownać zámiáná: tyś przedtym świát uczćił, á po tobie Uczniowie twoi! Lecz i to dość ná nas: bo ty przez nich mowiſz, á co naywiękſza, ſam nas, wewnątrz uczyſz. Proś ſobie o tę náukę, miánowićie w-Komunyi Swiętey.

UWAŻ, że pomienionemi ſłowámi, wyraża Chriſtus: rząd, ktory ma nád Kośćiołem, przeto też i w niem zporządza, wyſyła, urzędy rozdáie. Nie opuſzczay Pánie Kośćiołá twoiego. Ponow to twoie poſyłánie do Indiy, Saracenow, grzeſznikow. Pośilay Pánie tych, ktorycheś iuż poſłał.

UWAŻ. Nie podobna to, ábyś przez ten żywot twoy, nie miał okázyi, drugiemu do dobrego pomoc, álbo od grzechu go odrážić. to ćię też w-ten czas, P. IEsus wyſłał był do niego. A ſpráwiłżeś dobrze to poſelſtwo? Pomogłiś komu do dobrego, á ieſzcze żyie: proś że zá niego Bogá goraco. Proś áby ćię znowu wyſłał Pan IEsus. Staray ſię, zá łáską Bożą, według ſtanu twego, ludźi, do Páná IEZUSA wieść.

ROZMOWA. Oto ćię dobry IEzu poſyła Oćiec Przedwieczny, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do mnie, będę tám ſłuchał, co mi rozkazuie Pan moy.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ, co ná wczora.

PUNKT PIERWSZY. *A to powiedziawſzy, tchnął ná nie*.

UWAZ

Uważ, że to tchnięćie Páná Iezusowe znaczyło: że iáko przy ztrwożeniu człowieká, tchnał Bog w-ćiáło ludzkie, i ożywiło się; ták, że Apostołowie, i sámi nieiáko odtworzeni byli, i że tym tchnięćiem Páná Iezusowym, przez rozgrzeszenie, drugich, ożywiáć mieli. Ofiáruięć Pánie, wszystkie rozgrzeszenia Kápłańskie. Ofiáruięć wszystkie pokuty, ludzi rozgrzeszonych. Proś zpowiednikom o łáskę, urzędowi ich, przyzwoitą. Proś i zá pokutuiacych, i zá śiebie.

Uważ, że to tchnienie Páná Iezusowe, wyraża i to: iż Apostołowie duchem Páná Iezusowym, tchnać mieli. A tchnieszże też Pánem Iezusem, w-nabożeństwie twoim? w-konwersacyi twoiey? Proś Páná Iezusa, zá wszystkich známienitszych sług iego, teraz żyiacych, áby Bogiem tchnęli, w-swoim duchowieństwie. Aby Bogiem tchnęli, náwracáiac ludźie, lub przykłádem, lub słowy.

Uważ. Iáko nam tchnięćie Páná Iezusowe pożyteczne? Dokończył się okup nász śmierćia Páná Iezusowa, á tá sámá iáko przyszła? Gdy Pan ostátnie tchnał! Ożyw mię duchu Páná Iezusow, z-ćiáłá iego wychodzacy. Oto i to tchnięćie Páná Iezusowe, dało władza rozgrzeszenia grzechow. Izaliby ták wiele ludźi, i teraz żyiacych, nie było by żywych potępieńcow, gdyby tego Sákrámentu nie było! A nie policzyszże i śiebie, między niemi? Proś i zá tych, co prágna, szukáia, okázyi, doskonáłego wyzpowiádánia się.

O Pánie, tchniy też i w-mnie: bocbym i ia w-duchowieństwie moim, prágnał tchnać toba!

Punkt wtory. *Rzekł im: weźmiyćie Duchá Swiętego.*

Uważ. Czemu to Pan Iesus dáiac władza rozgrzeszenia od grzechow, wspomina tu Duchá Swiętego? Snać dla tego: że przez rozgrzeszenie, usprawiedliwieni bywamy:

 á uspra-

á uſpráwiedliwienie, Duchowi ſię Swiętemu przyczyta. O iákożeś iuż wielu uſpráwiedliwił Duchu S. Dźiękuię zá uſpráwiedliwienie wſzyſtkich grzeſznikow. O iákoś wiele rázy i mnie uſpráwiedliwił? A teraz czy nie potrzebuieſz nowego uſpráwiedliwienia? Przydáy i to Duchu S. áby i to twoie uſpráwiedliwienie, iuż wemnie, aż ná wieki trwáło.

Uważ, że dáiąc Pan Iesus władzą rozgrzeſzenia, wſpomina o Duchu S. ktory ieſt miłośćią oſobiſtą, perſonálną w-Troycy Swiętey: áby wſzyſcy zpowiednicy, miłośćią Bożą zágrzewáli ſercá pokutuiących. Proś im o to ſzczęśćie. A rozgorzałoż ſię też kiedy, ſerce twoie, ná zpowiedźi miłośćią Bożą? Niech ſię nápotym rozgrzewa: żebyś w-kożdey zpowiedźi, ſtárał ſię mieć, żal zá grzechy, dla miłośći Bożey: dla tego, żeś Bogá niezkończoney dobroći obráźił.

Uważ. Snać i przeto Pan Iesus wſpomina tu o Duchu Swiętym, o Duchu miłośći: áby ſię náuczyli Kápłáni, z-miłośćią pokutuiących przyimowáć, odpráwowáć. Trzebá, i w-tym ſámym, wielkiey miłośći, gdy przyidźie długi czás ná tym ſądźie Sákrámentalnym tráwić! Przymnoż Pánie liczby Swiętych zpowiednikow. Poſtánow mieć chęć, i záwdźięczenie, tym, co w-ten ſpoſob, duſzom ſłużą. A ieżeli to ſamo do ćiebie należy, gruntuy ſię w-tym Duchu miłośći.

O Panie, gdyby od ćiebie uſłyſzeć to słowo: Weźmiy Duchá Swiętego, ázaż go i do rzeczy potocznych, i do Duchowieńſtwá, bárzo, bárzo nie potrzebuieſz?

Punkt trzeci. *Ktorych odpuśćićie grzechy, ſą im odpuſzczone.*

Uważ, że te słowá utwierdzáią; że áni zkruchá, nie głádźi grzechow, gdy nie będźie, choć chęći, do zpowiedźi. A ty czy chętliwyś do zpowiádániá ſię? Wſtyd przyrodzo-

rodzony, powiádánia ná ſię grzechow, czy mężnie zwyćiężaſz? Proś zá tych, co ſię niechcą zpowiádáć. Proś zá tych, co zpowiádáiąc ſię, táią grzechow. Proś i zá tych, co rádźiby ſię zpowiádáli, á Księdzá nie máią, miánowićie tákiego, iákiego ſobie życzą.

Uważ, i te ſłowá Páná Iezusowe: *A ktorych zátrzymáćie, ſą zátrzymáne.* Ktore ſłowá podáią náukę: iż w-ſzczegolnośći grzechy máią bydź, powiedźiáne Kápłánowi; bo cożby zátrzymywáł, gdyby nie wiedźiał nic w-ſzczegolnośći? Proś zá tych, co im ſłuſznie umknięto rozgrzeſzenia, áby ſię popráwili! A ty nie godźienżeś, ábyć go też umykano? Proś zá tych, co ſię ná potym, ná Iubileuſzách miánowićie zpowiadáć będą, áby to nabożnie czynili. Dźiękuy zá ſię, i zá innych, zá Iubileuſzowe rozgrzeſzenia.

Uważ. W-pierwſzym Kośćiele, táka byłá odwagá: że ſię iáwnie grzechow ſwoich zpowiadáli Chrześćiiánie, ále áby w-tym nie było ćiężkośći, zgorſzenia, bá i záwźięćia niechęći, odmienił to Kośćioł, ná zpowiedź ſekretną. Ofiáruy Bogu twoiemu, záwſtydzenia iáwnych zpowiedźi. A gotowżebyś też przed świátem, áby wiedźiał, ná iákiego grzeſzniká Bog łáskaw, wſzyſtkie grzechy twoie, iáwnie powiedźieć? Czyń to ſercem.

Rozmowa. Coż tám dobry Iezu, o zpowiedźiách moich trzymaſz? odpuſzczone mi ſą, czy zátrzymáne, grzechy moie?

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *A Tomaß ieden z dwunaſtu, ktorego zową Didymus, nie był z-niemi, kiedy przyßedł Pan IESVS.*

Uważ. Iáka to ieſt zła rzecz, dźielić ſię od ſpołecznośći, z-dobrymi nie przeſtáwáć, kiedy i Tomaſz S. przeto, że nie

 był

był pospołu z Uczniámi, omieszkał szczęśćia, áby był widźiał Páná IEZUSA. A ty nie odstępuieszże też dobrey kompányi? nie odłaczasszże się od nich? Wiele należy i ná tym, nie opuszczáć okázyi do dobrego. Opuśćił ia S. Tomasz, i nie miał szczęśćia, áby był widźiał Páná IEZUSA. A ty nie opuszczasszże też okázyi do dobrego? Pilnuy iey: bo nie ogladász Pána IEZUSA!

UWAŻ, że to zgromádzenie Apostołow, wyraża Kośćioł, kogo w-niem nie mász, kto się od niego odłaczy, nie będźie ten widźiał Páná IEZUSA. Załuy potępienia, ták wielu Pogánow, Heretykow, bá i Odszczepieńcow. Sam względem żyćia, czy iesteś w-Kośćiele, czy stronisz od niego?

UWAŻ, że tego Apostołá, i imię, przetłumáczyłá Ewángelyia, názywáiac go po Grecku Didymus, dáiac w-tym iákiś dánk imieniu iego. Dźiękuy zá to przetłumáczenie Ianowi Swiętemu. Záś toż samo imię Didymus, znaczy bliźniaka, że álbo bliźniakiem był, álbo dom iego ták zwano. Toż słowo Didymus, znáczy dwoistego, ná przestrogę: że ći nie záraz widzą Páná IEZUSA, co to są dwoiśći, raz ida zá Bogiem, drugi raz zá świátem! A twoie, czy nie iest, ták, dwoiste serce? Z ludźmi samymi, czy nie oboiętnie idźiesz?

O PANIE, Wszystko serce moie i miłość, zupełnie obracam do ćiebie.

PUNKT WTORY. *Mowili mu tedy drudzy Vczniowie: widźieliśmy Páná.*

UWAŻ. Snać Tomasz S. pytał się Uczniow: co się dźieie? á oni mu odpowiedźieli: widźielismy Páná; boć ták bywa: że ći, co omieszkiwáia w-duchu, nie máia tey wiádomośći, o rzeczách Bozkich, nie máia tego poznánia Boga, ktorym się ćiesza, ći, co nie ustánnie Páná IEZUSA wyglądáia Wiele ieśt tákich po świećie, co oraz z-toba się národźili, oraz z-toba Bogu służyć poczęli, á oni go teraz wyżey

znáia,

znáią! mogłbyś ſię u nich duchowieńſtwá uczyć! O Pánie iuż przynamniey od tad, chcę nie omieſzkiwáć zbáwienia moiego. A w-czymże w-ſzczegolnośći?

Uważ. Snáć z-ſamey rádośći, ktora mieli Uczniowie, że ogladáli Páná Iezusa, zárázem to opowiedźieli Tomaſzowi, iák skoro do nich przyſzedł. O Pánie, gdybym i ia tę łáskę miał, izalibym tego przed wſzyſtkim niebem nie ogłośił, ábyć zá tę łáskę podźiękowało zá mię: áby mi dopomogło, chwalić zá to ćiebie. Spodźiewam ſię i ia, ſzczęśliwey godźiny, że ćię w-niebie ogladáć będę, i zádźiwſzy ſię z-rádośćia záwołam: widźiałem, widzę, widźieć będę, Páná!

Uważ. Sámá chęć ktora mieli Apoſtołowie, do náwrocenia Swiętego Tomaſza, do tego ich wiodłá, áby mu nie odkłádnie powiedźieli: Widźieliśmy Páná. A w-tobie co też ieſt zá chęć, pozyskánia ludźi Pánu Iezusowi? A nie maſzże i teraz okázyi tego. Gdy ſię znidźieſz z-drugiemi, mowiſzże o Pánu Iezuśie? czy o plotkách świeckich?

O Panie, day mi tę łáskę, ábymći duſzę iáką pozyskał, ábym o tobie chętnie mowił.

Punkt trzeći. *A on im rzekł: Ieżeli nie uyzrzę, w-ręku iego przebićia goźdźi, nie włożę pálca moiego, ná mieyſce goźdźi, i nie włożęli ręki moiey w bok iego, nie uwierzę.*

Uważ. Muśieli ſnáć Apoſtołowie, powiedźieć Swiętemu Tomaſzowi, że Pan, nie tylko zmartwychwſtał, ále że i zoſtáwił w-ćiele ſwoim pięć Ran: boćby był S. Tomaſz rozumiał, że ieżeli Pan zmartwychwſtał, to Ran na ćiele nie miał, chybá tylko znáki. A Tomaſz S. iák ná pewne, chce pálce w-nie kłáść, ręką ſię boku dotykáć, Obyśćie Swięći Apoſtołowie, o tych Ránach Páná Iezusowych, do ſerca moiego przemowili. Tyś ich nayświádomſzy Tomaſzu S. ty o nich do mnie mow. Rány Páná moiego, przemowćie wy ſáme, do mnie, o ſobie.

Uważ. To oznáymienie o Ranách Pána Iezusowych, ktore uczynili Apostołowie Tomaszowi S. náucza nas: ábyśmy śiebie, ábyśmy ludźi grzesznych, do Páná Iezusa pociągáli, pięćią Ran iego. A pociągáiaż ćię te Rány? áby miłośćią twoia, ukrzyżowány był? Wymagáiaż u ćiebie, ábyś się grzechu strzegł? Umieszże przez nie, prośić bliźniego twoiego, upádłego, aby się do Páná Iezusa náwroćił?

Uważ. Mowiąc Tomasz S. o goźdźiách Páná Iezusowych, chce ná mieysce ich, pálec włożyć, á w bok rękę, oznaczáiąc: że goźdźie, namniey ná palec przebiły rece i nogi Páńskie, á włocznia, ná rękę szeroko, w-bok Páński ugodźiłá. Wyobraż sobie te Rány Páná Iezusowe. Sercem ie pocáłuy. A śmiałżebyś pálec twoy, włożyć ná mieysce goźdźi? A śmiałżebyś by i przymierzáć ręką, do boku Páná Iezusowego? O dosyćby szczęśćia ná mnie było, sercem, pocáłowáć te Rány. Dośćby ná mię było, áby tám duszá moiá weszłá.

Rozmowa. Rány Iezusowe Swiętego Tomaszá nawracáiące, náwroććie i mnie grzesznego.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *A po ośmiu dni, byli záśię Vczniowie iego w-domu, i Tomasz z-niemi.*

Uważ Z-miłośći ktorą mieli między sobą Swięći Apostołowie, muśieli się rádowáć: że się do nich náwroćił Tomasz S. ktory się był od nich nieco oddalił. A ty weselisz-że się też z-tego, gdy widźisz że brát podupádły powstánie? że się grzesznik náwroći? Snáć i teraz sludzy twoi, rádźiby, ábym się ia polepszył, do nich, lepszemi obyczáiámi powroćił. Day mi Pánie ućieszyć ćiebie. Ućieszyć niebo, ućieszyć i ich, náwroceniem moim.

Uważ. Snać opátrzność Páná Boga naszego, nátchnęłá Apostołow, áby życzyli sobie, życzyli Tomaszowi: żeby Pan Iesus przyszedł, Tomaszá z-strony swego zmartwychwstánia oświećił, umocnił. Dźiękuy im zá tę miłość. Winszuy iey Swiętemu Tomaszowi. Proś áby z tymże áfektem, Páná Iezusa prośili, o náwrocenie twoie. Zásługuieszże też sobie u bliźnich twoich żywych, áby się zá toba do Páná Iezusa wstáwiáli.

Uważ, *że przyszedł Pan IESVS drzwiámi zámknionemi.* Drzwi te zámknięte, znáczyły stan duszę Swiętego Tomaszá: zámknał on był drzwi Pánu Iezusowi niedowiárztwem swoim, á Pan Iesus, nie dbał ná to! łáska swoia Tomaszá ogarnał, dla niego przybył. Ktoż Pánie tákie przeszkody łásce twoiey, od poczatku świátá czynił, iako ia! Izaliś tych przeszkod, ták część nie przełamał! Przełam do końcá miłośćiwie. Poráchuy się w-teráźnieyszych okolicznośćiách, co zá przeszkodę czynisz łásce Bożey?

Panie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, niegodność i nie nabożeństwo moie, sa to drzwi, ktoreć przyiśćia do mnie bronia. Pánie przez zámknięte drzwi wchodzacy, przyidź do mię miłośćiwie.

Punkt wtory. *I stanał w p. srzodku --- potym rzekł Tomaszowi.*

Uważ. Iáko to musiał Pán Iesus szczegolnie kocháć Tomaszá Swiętego, dla ktorego náwrocenia, sam osoba swoia przyszedł. Iudaszowi grzeszacemu łáski skuteczney nie dał! á Tomaszá sam náwiedzał! Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá tę miłość, przećiwko Swiętemu Tomaszowi. Winszuy iey Apostołowi temu. O Pánie, gdybyś też ták ná mnię, łáskáwym chćiał bydź.

Uważ. Mogł Pan nász zlećić náwrocenie Swiętego Tomaszá, Apostołom innym, álbo i Swiętym Máryiom, ktore in-

re innych Apoſtołow, Apoſtołkámi były. W-ręku to Páná Iezuſowych było, przy słowách ich, dáć skuteczną łáskę Tomaſzowi S. i pewnieby ſię był náwroćił. Nie kontentował ſię tym Pan Iesus: ále tám oſobą ſwoią, á iuż zmartwychwſtawſzy, á iuż w-cále uwielbionym, około náwrocenia Tomaſzá S. chodźił. Ponáwia to Pan Iesus i z-duſzą twoią, gdy ná iey náwrocenie, ſam w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodźi! Po ták częſtym przychodzeniu, á iużże ćię náwroćił? Náwracał ćię Pan Iesus przez ſług ſwoich, maſz mu zá co dźiękowáć: Azaż ćię ſam przez ſię nie náwraca, nátchnięniámi? i Nayświętſzym Sákrámentem? Day mu ſię użyć.

Uważ. Nie kontentował ſię Pan Iesus, iż iuż dźieśiątek Apoſtołow wierzyło, Zmartwychwániu iego: ták nieiáko ważąc ſobie iednego Tomaſzá, i iego zbáwienie, iáko drugich wſzyſtkich dźieśiąći, pokázuie ſię Tomaſzowi, z-niem ſię rozmawia. Szczęśliwy iedynaku Páná Iezusow Tomaſzu Swięty. Pánie moy, á ważyſzże ſobie i zbawienie grzeſzney duſzy moiey, iuż ták wiele ludźi zbáwiwſzy? Słuſznażby Pánie, ábyś nią pogárdźił, ábyś o nię nie dbał. Boć i oná o ćię, álbo nie dba, álbo mizernie dba! Dla drogiey krwie twoiey, nie gardź nią Pánie.

Panie, Tomaſzá Swiętego ták dźiwną łáskáwośćią náwracáiacy, nie gardź i duſzą moią.

Punkt trzeći. *Wzćiągniy ſam palec twoy, á oglądaj ręce moie.*

Uważ Chćiáło ſię Swiętemu Tomaſzowi, dotykáć Ran Páná Iezusowych, i tym tylko ſpoſobem, chćiał przekonáć ſię: iż prawdźiwie, Chriſtus zmartwychwſtał! A Pan naſz przyzwolił mu ná to, i dwie rzeczy czynic mu każe: wzćiągnąć pálec, i oglądáć ręce. Snać Tomaſz Swięty nieśmiał tego uczynić. A Pan wźiął go zá rękę, pálec w-otwarte Rá-

ce Rány włożył. O iáko ſię tám ſerce Tomaſzowe, iáko wosk rozpuściło. Przewiodłże by też Pan Iesus ná ſobie, áby pálec twoy, w-ręce ſwoie włożył? Mowiac záś Pan Iesus te Słowá; á ogladay ręce moie, ſnać ie, iák przed oczymá Tomaſzowemi poſtáwił, że ie ná wylot, przeyzrzał. O Pánie day mi ták ręce twoie, choć wnętrznie przeyzrzeć. Wieleżeś też Tomaſzu Swięty w-ten czás łez wylał? A nie pomogliżeśćie mu płákáć, Uczniowie Páńscy? Ofiáruięć Pánie áfekty Tomaſzá Swiętego, i innych Apoſtołow, á proſzę przez ńie: day mi łáske, nabożeńſtwá do Ran twoich.

Uważ. Co przydáie Pan Iesus: *I w-zciagni ręke twoie á włoż ia w-bok moy.* Snać ſercem ieżeli nie uſty mowił Tomaſz Swięty: iuż więkſzego dowodu niepotrzebuię: bom ćię Pánie z-Rąk przebitych poznał! Snać korzył ſię: niegodźienem Pánie tey łáski! Przebacz głupſtwu moiemu, żem ſię tęgo nápierał! A Pan Iesus rękę ſnać wźiawſzy Tomaſzá, cale ia, w-bok ſwoy włożył. Pánie ták rozrutnie ſercem twoim ſzáfuiacy, day mi go przynamniey, nabożnie pocáłowáć. Snać tám mowił Ian Swięty: Iam ná pierśiách Páńskich leżał, á ty Tomaſzu, ſerce iego, maſz w-ręku! Snać obecna tám rozpłákáłá ſię Mágdalená: mnieś ſię Panie dotknać niedał, á Tomaſzá rękę, w-bok ſwoy wrażaſz! Iákaż śię w-ten czás miłośćia Boża, zápaliło ſerce twoie Tomaſzu Swięty, zá dotknięćiem ſercá Páná Iezusowego, o iákoś pocżał mieć, do Páná Iezusa ſerce? Udźiel mi ſerdeczności twoiey, Uczniu Swięty. O iako ſię tám rozrádowáło i ſerce Apoſtolskie, z-dobroći tey Páná Iezusowiy, Izáli nie mowili: O ſzczęśliwy, o kochány, Panu Iezusowi, Tomaſzu. Day i mnie Pánie, czaſtkę w-miłośći twoiey.

Uważ, upomnienie Páná Páná Iezusowe: *A niebadź niewiernym, ale wiernym.* Przychodźiſz do ſtołu Páná Iezusowego, á niemiałżebyć Pan Iesus mowic: Niebadź niewier-

nym. Byłeś opuſzczony ná duſzy, ále i opuſzczony w-rzeczách powierzchnych, i rozumiałeś: że nieſtoi o ćiebie Pan Iesus! Aliści znowu lepieyći ſię dźiać poczęło, toći w-ten czás rzeczą mowił Pan Iesus: niebądź niewiernym, ále wiernym. Nie tylko Pánie moy wierzę w-ćię, ále i wierzę tobie, ufam ći.

Rozmowa. Gdy Pánie przy zkonániu moim, pátrząc ná niegodność moię, nie będę iákoś dowierzał, ábym zbáwion miał bydź, rzecz mi w-ten czás przychodząc do mnie w-Nayświętſzym Sákrámenćie: Nie bądź niewiernym, ále wiernym, nie zginieſz!

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Odpowiedaiąc Tomaſʒ rzekł mu: Pan moy i Bog moy.*

Uważ Dwoie wyznánia Apoſtolskie o Boztwie Syná Bożego, ſą naydokłádnieyſze: wyznánie Piotrá Swiętego, gdy rzekł: Tyś ieſt Chriſtus Syn Bogá żywego; i wyznánie Swiętego Tomaſzá, gdy rzekł: Pan moy i Bog moy: Piotr Swięty po ſwoim wyznániu záprzał ſię Páná Iezusa: Tomaſz Swięty, po ſwoim wyznániu, nigdy nie upadł. Wyznawam i ia ćiebie z-Piotrem Swiętym: Tyś ieſt Chriſtus, Syn Bogá żywego, ále iákom częſto, żyćiem moim, zápierał ſię ciebie? Bá i w-krzyżách, ták byłem niećierpliwy, iákobym nieznał Páná Iezusa, dla mnie ukrzyżowánego. Wyznawam ćię Pánie i z Tomaſzem Swiętym: Pan moy i Bog moy. Niechże to wyznánie moie będźie ſzczęśliwe, ábym ſługą twoim żył, umierał, wiekował.

Uważ, Ze po wyznániu Piotrá Swiętego, rzekł Pan Iesus: Obiáwił mu to Oćiec moy, ktory ieſt w-niebieſiech á

Toma-

Tomaszowi Swiętemu, obiáwiły to, Rány Páná IEZUSOWE, Rány Páná moiego, niech i ia wászym, będę uczniem! Czegożeś się z-nich dotąd náuczył? Mało! práwieć nic nie umiem! Ieżeli co umiem, wám to Rány Páná moiego, i dobroći Mátki Bożey, nie przymuszonym, przyznawam sercem.

Uważ. W-ktorychbyś też okázyách, miał, pomienionych słow, Tomaszá S. záżyć. Gdy myślisz o Troycy Swięty, mowże sobie: Pan moy i Bog moy. Myślisz o Pánu twoim ukrzyżowánym, mowże: Pan moy i Bog moy: Myślisz o Nayświętszym Sákrámenćie mowże: Pan moy i Bog moy.

O Panie, słowáć Tomaszá Swiętego powtarzam, oby i ego áfektem!

Punkt wtory. *Powiedźiał mu Pan IESVS iżeś mię uyzrzał Tomaszu, uwierzyłeś.*

Uważ, co to iest, że Pan Iesus, zda się iákoby przymawiáć, tey wierze Swiętego Tomaszá? Snać przeto: że łácno było Swiętemu Tomaszowi, wiárę dawáć, że Pan zmartwychwstał, gdy go iuż widźiał, i dotykał się; ále doskonálszaby to byłá wiárá, gdyby to był bez tákich dowodow uwierzył. Coż rozumiesz: czy nie będźie Pan Iesus przymawiał wierze twoiey, ách nie żywey? Czy nie będźie przymawiał wierze twoiey nieskuteczney? gdyż się z nią uczynki nie zgadzáią!

Uważ. Iáko nie wynośi Pan Iesus wiáry, ktora się sądowiłá ná zmysłách, ták też áni wynośi tey miłośći, przećiwko Bogu, ktora się to funduie, álbo ná poćiechách duchownych, álbo ná błogosłáwieństwách doczesnych. Ale gdy kto Bogá miłuie, choć przy oschłośćiách wnętrznych, choć przy powtorzonych niebłogosłáwieństwách Páńskich, to ten szczerze, Bogá miłuie! A gárnieszże się do Bogá w-oschłośćiách twoich? Miłyżći Bog choć ćię trápi?

O Pánie, byś mię i zábił, przećię ſię ia w-tobie, zá łáſką twoią kocháć będę.

Uważ. I to nie doskonáłe ieſt nabożeńſtwo, ktore ná zmyſłách należy: ieſt muzyká w-Kośćiele, to rad on do Kośćiołá idźie, nie máſz muzyki, to on w-domu śiedźi! Niechći muzyką będźie, Pan twoy ukrzyżowány. Słyſzy kto o rzeczách duchownych, álbo widźi drugich modlących ſię, to ſię on też, do Páná Bogá uda: dobrzeć to, áleby lepiey, powierzchowney pobudki nie czekaiąc, z-Pánem Bogiem ſię łączyć. Znam Pánie, tę moię niedoskonáłość!

O Panie, day mi doskonáłość wiáry: day doskonáłość miłośći twoiey, i nabożeńſtwá práwego.

Punkt trzeći. Przydáie Pan Iesus: *Błogoſłáwieni, ktorzy nie widźieli, á uwierzyli*.

Uważ. Nie tylko Pan Iesus ile Bog, ále i według Nátury ludzkiey ubóztwioney, miał doskonáłą wiádomość, i bez żadney konfuzyi: zá tym przezornie ſtawili mu ſię, ći, ktorzy go nie widźieli, á uwierzyć mu mieli. Stawiłeś mu ſię i ty! A policzyłżeś mię tám Panie, między tymi błogoſłáwionymi?

Uważ Wiárąć ćię ile z-niey błogoſłáwionym czyni, ále że kazano Apoſtołom náuczáć, ábyſmy chowáli wſzyſtko, co Chriſtus im nákazał, to nie chowánie, potępiáłoby ćię! A nie potępiałoż ćię przedtym? Stáraſzże ſię i teraz, ábyś ná to potępienie nie nápadł? Spraw to Pánie, łáską twoią.

Uważ. Czemu to Pan Iesus błogoſłáwionymi názywa tych, co nie widźieli, á uwierzyli? bo tácy, nię ná zmyſłach ſwoich, ále ná ſłowie Bożym ſámym, przeſtáią: a ná ſłowie Bożym, ktorego ſámi przez ſię, nie ſłyſzeli: dopieroż prawdo-mowności, prawdo-poiętności Páńskiey, ſámey w ſobie, nie widźieli! Oświadczże ſię przed Bogiem, w-

Troy-

Troycy Swiętey. Iedynym: Nie widźiałem ćię Boże w-Troycy Swiętey iedyny, wierzę w-ćię! Nie widźiałem ćię Pánie moy ukrzyżowány, wierzę żeś ukrzyżowány ieſt, i miłość moiá ukrzyżowány ieſt! Bym dźiś widźieć mogł: że w-Nayświętſzym Sákrámenćie nie máſz náprzykład ſubſtáncyi chlebá, pátrzyćbym ná to nie chćiał! Bym dźiś widźieć mogł że tám ieſt przedźiwne ćiáło i krew Páná Iezusá, zamrożyłbym oczy ná to: álebym wiárą ſię wſpierał, ktora mię náuczyłá, iż Chriſtus powiedźiał: To ieſt ćiáło moie.

Rozmowá. Nie widźiałem ći ćię Pánie, á uwierzyłem! ále przećię wierzę, żebym ćię wiecznie widźiał, żebym ćię wiecznie miłował, gdyż ſpoſobu więkſzego nie mam, ſłużyćći doskonáley, iáko, ábym ćię widźiał, ábym ćię miłował, błogoſłáwiennie.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Wielćć i innych znákow uczynił Pan IESVS przed Vczniámi ſwymi.*

Uważ, że między innemi tytułámi, ktoremi ſię názywa Nayświętſza Panná, ieſt i ten: że ſię názywa znákiem: i ták one słowá obiáwienia Swiętego Iana: Znák wielki pokazał ſię ná niebie, Białagłowá słońcem odźiana, przyſtoſowywáią Oycowie Swięći, do Nayświętſzey Pánny. I ten znák, uczynił Pan Iesus. Uczynił: bo ia ztworzył! Uczynił, bo ia ſobie zá Mátkę obrał! Uczynił: bo ia ták wiela łáſk nápełnił! Uczynił, bo z-przeyzrzánych iego záſług, iáko nabożnie rozumiemy, ieſt, Niepokałánie poczęta. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá to dźieło, zá ten znák. Znáczyſz Bogárodźico Pánno godnośći twoiá; iáko godny ieſt, Bog, ktory ćię wywyżſzył! Znáczyſz Bogárodźico Pánno

iáko Bog dobry ktory ćię tak zákochał! Znáczysz: iáko iest łaskáwym, ktory ćię ták miłośierna uczynił! A ia znáczę iáko to człowiek złym, nie wdźięcznym, łásce Bozkiey sp... nym, może bydź.

Uważ. Słusznie Nayświętsza Pánnę, názywáć możemy znákiem od Páná Iezusa uczynionym: bo tu przez znák, rozumie się cudo. Wielkisz to cud: Páńieństwo i Máćierzyństwo połaczone! Wielkiż to cud: Bogá kocháć, i grzesznikow kocháć! Ktoż po Chrystuśie ták Bogá kocha, iáko Bogárodźicá Pánná? Kto po Chrystuśie ták grzesznikow kochá, iáko Bogárodźicá Pánná! Ponow ten cud Bogárodźico Pánno, i choćiayieś, przez ták wiele set lat, iuż się w-niebie zámieszkáłá, badź ná tego grzeszniká, badz ná mię łáskáwá!

Uważ. Może się Nayświętsza Pánná, i przeto názwáć znákiem, od Páná Iezusa, uczynionym, że kto iey służy, kto ia kocha, iuż ten, ma znak, przeznáczenia do niebá. A kochaszże się w-Náyświętszey Pánnie? Przed niebem i źiemia záprzeć tego nie mogę: Kocham ćię Márko Bogá moiego! A iákoż się bárzo w-niey kochasz? Ná znak tey miłośći, popraw się zá łáska Boża, wszák wiesz w-czym!

Powtarzam sercem Bernárdá S: nie mogę zginac, dla litośći Máryi.

Punkt wtory. Przypomniy sobie cudá niektore Páná Iezusowe, ále nie przepominay i Hánaneyki, co się szczęnięćiem Páná Jezusowym, dotknawszy się kráiu száty iego, názwáłá. Przyimiy i mnie zá szczęnie twoie Panie. Nie przepominay i ślepo národzonego, ktory wywyższył Páná Iezusa, i záwołał: Od wiekow nie iest słyszáno, áby kto otworzył, oczy, tego, ktory się szlepo urodźił. Obym ćię i ia, Pánie moy, nád innych wszystkich, wywyższyć mogł. oby przynamniey iáko drudzy! Nie przepominay i Łázárzá

iáko

iáko przyiaćielá Páná IEZUSOWEGO. A ty czy ieſteś mu przyiaćielem? Obyś był ſługa! Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá te cudá, nád temi oſobámi uczynione. Dźiękuy i zá inne. Uczyń Akt wiáry: że te cudá były. Uczyń Akt wiáry: i o innych cudách, ktore ſą, w-Swiętey Ewángelyi opiſane.

UWAŻ, że Ian Swięty powiáda: że Pan IESUS wiele i innych cudow uczynynił, i nie mowi: okrom tego, ſą inne cudá, ále powiáda, że ich ieſt wiele! Uczyń ákt wiáry, o tych nie wymowionych, i nie wypiſanych cudach. Ponow, Pánu IEZUSOWI dźiwowánie ſię Apoſtolskie, ktorym ſię dźiwowáli, tym cudom. Aże nie pochybnie były te cudá dobroczynne, dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá nie. Pánie moy, wieleż moich grzechow, i niedoskonáłośći ieſt w-oczách ludzkich! Ale o iák ich więcey, co ſą ná duſzy moiey, tobie wiádomych! Uczyń cud, zgłádź ie.

UWAŻ, Czemu też to nie ſą wſzyſtkie cudá Páná IEZUSOWE wypiſane? Bo doſyć było, ná tych więkſzych, ktore ſą w-Ewángelyi położone. Ale i to bydź może: że drugie były ieſzcze rowne im, álbo známięnitſze, á opátrzność Bozka, nie chćiáłá, áby potomnośći były podane. Przeſtawam Pánie, ná tym twoim rzadźie. Náucz ſię ztąd: niechćieć, áby o wſzyſtkich ſpráwách twoich dobrych, świát widział! ále ábyś niemi, oko ſamego Bogá kontentował. A kontentuieſzże go? Wielkie twoie nieſzczęśćie, ieżeli ſię lepſzy w-oczách ludzkich zdaſz, niżeli ieſteś!

O PANIE, grzechow moich zkrytych, ieſt wiele przed tobą, nie máſz nic, nie máſz nic, uczynkow dobrych!

PUNKT TRZECI. *Alec te ſą nápiſane, ábyśćie wierzyli, że IESUS ieſt Chriſtus Syn Boży.*

UWAŻ. Co zá intencyia ieſt nápiſánych cudow Páná IEZUSOWYCH? tá iedná, ábyśmy wierzyli, że on ieſt Syn Boży. A wierzyſzże to ſerdecznie? A zaſżeć że ták wiele

ieſt ludźi, co temu nie wierzą! A prágnieſzże wiára twoiá, nágrodźić, záſtąpić, ich niedowiárztwo?

Uważ tę intencyią cudow Páná Iezusowych nápiſanych, ábyſmy wierzyli: Naprzod że ieſt Iesus, to ieſt Zbáwićiel. Wierzę to Pánie, i po skutkách doznawam. Trzebá ieſzcze wierzyć, że ten Iesus, ieſt Chriſtus, to ieſt Pomázániec Páńſki: Krol nád Krolmi. Wierzę i to Pánie. Poddawamći ſię iáko Krolowi. Trzebá ieſzcze wierzyć, że ieſt ſynem Bożym. Ponow tu ákt Swiętego Piotrá: Tyś ieſt Chriſtus, Syn Bogá żywego, ktorys ná ten świát przyſzedł.

Uważ, co przydáie Ian Swięty: *Ażebyśćie wierząc, żywot mieli w-imię iego.* To to koniec wiáry, zbáwienie náſze! A doydźieſzże tego konca? Ziy według wiáry, á doydźieſz. A żyieſzże według niey? Ale i to rotrząśniy: że ten żywot ma bydź w-imię Páná Iezusa, to ieſt z-władzy iego, mocy iego, nam dárowány. W Imię iego, to ieſt dla krwáwych iego zaſług, dány nam będźie. O Pánie, i zbáwionym bydź niechce, chybá z-krwáwych zaſług Syná twoiego! O krwáwe, ále dźielne zaſługi Páná moiego, choć táki grzeſznik, przećię wam ufam! Ufam, że ufanie moie, dáremne nie będźie.

Rozmowa. Prágnę Pánie moy, i ſpodźiewam ſię mieć żywot wieczny w-Imię twoie, ále proſzę, dla imienia Máryi, dla imienia Mátki twoiey, ábyś był Pánie, ná mię łáskaw.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźiele Wtorą po Wielkieynocy

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Boże, ktory w Syná twoiego pokorze, upádły świát dźwignałeś, wiernym twoim uſtawicznego użyć weſela,*

ábyś uczynił, żeby ci, ktorycheś z-wieczney śmierci wyrwał przypadkow, rádośći záżywáli wiecznych.

Uważ. Iáko to Pán Bog náſz, upádły świát, w-Syna Bożego pokorze, podźwignał? Podzwignał Bog świát w-pokorze Syná Bożego: bo wielkaż to pokorá: że Bog, ſtał ſię człowiekiem! Wielkaź to pokorá: że nas nieukow, ſłowem i przykładem, uczyć chćiał, i uczył drogi zbáwieniá! Wielkaż to pokorá: że ſię ták upokorzył Pan Iesus, że ſtał ſię poſłuſznym aż do śmierći, a śmierći krzyżowey. A nie náuczyſzże ſię z tych cudow pokory Páná Iezusowiy, ábyś i ty pychę twoię przełomywał, do pokory ſię miał. A w-czym żeby naprzod? Pánie upokorzony, dopomoż mi.

Uważ. że do tąd Pan Iezus w-pokorze ſwoiey, dźwiga upádły świát, iákaż to pokorá, że do ludźi, dopieroż do ćiebie, Bog práwy, przychodźi w Náyświętſzym Sákrámenćie! Toć pewna: żeś ieſt upádły dla grzechow, námietnośći, zkłonnośći twoiey nie zwyczáyney do złego! Ale czy prawdźi ſię to tobie, áby ćię wydźwignał Pan Iesus? O Pánie moy, w-dawney kałuży leżę! Policz tu w-czym trzebá, ábyś ſię był pzez używánie Nayświętſzego Sákrámentu popráwił, á nie popráwiłeś ſię! A długoż ieſzcze będźie tey niepopráwy?

Uważ. Iáko z-wielu miar, świát był upádły, Był upádły, dla grzechu pierworodnego. Dźiękuy: że ćiebie, że lud Chrześćiáński, wydzwiga od niego, Chriſtus, przez chrzeſt. Był upádły: bo nie było Swiętego, by naywiękſzego, ktoryby nie tylko tráfił, ále mogł tráfić, proſto do niebá! A teraz wſzyſtkim tám otwárte wrotá. A ty poydźieſzże tám proſto? Upádły był świát dla Báłwochwálſtwá, i innych wielu grzechow. Wſzyſtkiemu temu wiárá Kátolicka zábiega. Porachuy ſię: czy ty i teraz, ná ſumnieniu twoim, nie ieſteś upádły?

Proś Pana Iezusa w-Nayświętszym Sákrámencie przychodzacego, áby ćię poddźwignał.

Punkt wtory. Uważ. co to iest, zá ustáwiczna wesołość, o ktora prośi kośćioł? Ustáwiczna wesołość iest chwała niebieska: bo tám nie tylko niemasz smutku, ale i smutek iest nie podobny! Pánie moy, á domieśćiszże mię wesela tego? Ale i ty sam, iáko się też, zá łáską Bożą; do tego wesela przyspasabiasz! Pomyśl sobie: co też to iest Boga widźieć, i błogosłáwiennie miłowáć? Co to iest: záżywáć wesela, ktorego oko nie widźiało, ucho nie słyszało, w-serce ludzkie nie weszło? Záprágniyże tego wesela A prágnieszże go też żyćiem?

Uważ. że przez ustáwiczne wesele, o ktore tu prośi kośćioł, może się rozumieć: sumnienie dobre, żadnym grzechem, nie tylko śmiertelnym, ále áni powszednim, zupełnie dobrowolnym, nie przerwáne:bo grzech kożdy, miánowićie przy-większy, odbiera człowiekowi wesele. Odbierá wesele: bo po grzechu tákim, nástępuie ugryźienie sumnienia. A zaś go nie doświadczył? Odbierá grzech wesołość: bo choć i naymnieyszy grzech powszedni, przeszkoda iest większa, álbo mnieysza, do chwały wieczney: gdyż nic zmázánego, nie wnidźie, do krolestwá niebieskiego. Máiac sumnienie iakie teraz masz, á wszedłżebyś do niebá?

Uważ. W-swym wyrozumieniu, i Nayświętszy Sákráment, iest ustáwicznym weselem. Iest ustáwicznym weselem; bo w-niem záwiera się Bog, ktory iest istotnym weselem. Prágnę tego wesela záżyć. Iest Nayświętszy Sákráment ustáwiwicznym weselem: bo dźiś ták wiele tyśięcy ludźi uweseliwszy, bez uszczerbku, drugich ták wiele tyśięcy ludźi, uweselić może, i tak aż do zkonczenia świátá. A ciebie uweselaż też przyięćie Nayświętszego Sákrámentu? czemuż nie? Czemuż nie bárźiey? Uprzatniy przeszkody tey wesołości.

Powt-

Powtorz słowá one: Uweſel duſze ſługi twoiego.

Punkt trzeći. Wſpomináiac kośćioł o upadkách, mowi nie o iednym upadku, ále o wielu: bo też nie ieden iest náſz grzech. Ieſt grzech pierworodny, ktory nie ná iedney duſzy poſtawa, ále ná kożdey, okrom Chryſtuſowey, i iáko nabożnie rozumiemy, Náyświętſzey Pánny. Okrom grzechu pierworodnego ieſt tak wiele grzechow uczynkowych śmiertelnych: A ciebię czy nie ſtrofuie o to ſumnienie? Ieſt tak wiele grzechow powſzednich: A zliczyłżebyś i ty twoie Powtorz ſłowá Piſmá: Rozmnożyły ſię niepráwośći moie, nie mogłem, ábym widźiał. bo kożdy grzech, ſwym ſpoſobem, przeſzkádza do widzenia Bogá. Kiedyż też, upádáć przez grzech przeſtánieſz?

Uważ. Co to ieſt tá uſtáwiczna śmierć, z ktorey nas wyzwolił Chriſtus. Uſtáwiczna śmierć ieſt ſam grzech śmiertelny. A wieleż Pánie tákich trupow? i teraz ieſt po świecie. Ty ſam czy żyieſz? Przynaymniey czy żyłeś záwſze? Modl ſię zá ludźi, w-grzechu śmiertelnym zoſtáiacych, do Páná Jezusa, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego.

Uważ, Wſpomináiac Kośćioł o rádośćiach wiecznych wſpomina záraz o ich używániu, á zażywánie znáczy: zpokoyne, doſtáteczne, rzeczy mienie, oſiagnienie, do upodobánia záżyćie. A komuż nie będźie ſię podobáło w-niebie bydź? Komuż ſię chwałá wieczna zprzykrzy? Ktoż człowiekowi przeſzkodźi, aby w-niebie ná Bogá nie pátrzył? o nego nie miłowáł? radośći wiecznych nie miał? Prágnę widzenia twego Pánie, á day mi do niego przyiść, przez używánie Náyświętſzego Sákrámentu twoiego.

Rozmowa. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

U Iana S. w-Rozd: 10. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Páná IEZUSA przepowiádáiacego náukę, o dobrym Páſterzu.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Prośábyś tę naukę poiać, o niey nabożnie i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

PUNKT PIERWSZY. *Iam ieſt Páſterz dobry*

UWAŻ, Ieſt Pan IEsus Páſterzem náſzym: bo ieſt Bogiem zátym i rzadca świátá wſzyſtkiego, nie ſtáło by głowy ztworzoney, ná to, áby miáłá świátem ſię opiekowáć: ále Bog, ten, ktory świát ztworzył, tenże ſię niem, z-dobroći ſwoiey opiekuie. Wyznay to przez Akt wiáry Winſzui świátu: że pod rzadem, że pod opieka, Páná Bogá ſwoiego, zoſtáie. Dźieło rak twoich Pánie ieſteſmy, ále oraz i poddáńſtwo twoie, i śieroty tobie oddáne. A kontentuieſzże ſię tym rzadem, ta opieka, Bozka? Niechceſzże nic iáko poprávowáć tego rzadu? Zday ſię nań cáłe.

UWAŻ, ieſt Pan IEsus Páſterzem náſzym, i według nátury ludzkiey uboſtwioney: bo i ile ieſt człowiekiem ma táka godność, że większe ieſt porownani miedzy owcámi i Paſterzem, niżeli miedzy námi i Chryſtuſem, A ieżeli Chriſtus, i ile ieſt człowiekiem, ma táka w-ſobie godność, toć ma práwo kierowánia nas, gdyż to práwo, z-godnośćia chodźi. Pokłoń ſię, tey godnośći, Páná IEZUSOWIY, Podday mu świát cáły. O Pánie moy, iáká to łáská twoiá będźie, gdy też i mna, rzadźić zechceſz, mnie, miedzy owieczki twoie policzyſz. Wyżnay, że od tego rzadu, częſtokroć ſię wykradáſz, dáiac ſię, námiętnośćiom twoim, rzadźić.

UWAŻ. że P. IEsus miáłby bydź náſzym Paſterzem, by dobrze ná woli náſzey było, obráć go ſobie zá Páná, álbo nie obráć. Godność ſámá Chryſtuſowá, ieſt táka, że ma ſo-

bie mieć człowiek zá ſzczęśćie, żeby niem Chriſtus rzadźił. Uznawam to moie ſzczęśćie. Dobroć ſámá Chryſtuſowá, y tá wyćiaga, ábyśmy Páná IEZUSA, zá Páná mieć chćieli. O dobroći nád dobroćiámi, iáko nas do ſiebie przyćiagnać nie maſz! Sam dar Nayświętſzego Sákrámentu, nam od Páná IEZUSA użyczony, ieſt ták wielki, iż dla niego, mielibyśmy ſię wſzyſcy, Pánu IEZUSOWI, za niewolnikow oddáć. Przekupiłeś nas ſobie Pánie, dárowizna ták wielka!

O dárze Nayświętſzego Sákrámentu, ták wielki! niech ćię prędko zażyię, ále oraz proſzę, o dar zázyćia godnego nabożnego.

PUNKT WTORY. UWAŻ, Ieſt Pan IESUS Páſterzem dobrym bo nie tylko nie ieſt złym, ále áni, może bydź! gdyż nátura Bozka Páná IEZUSOWA, ieſt iſtotna dobroćia! Iákoż ſię nie maſz kocháć w ták dobrym Pánu, ktory przez ſwoię iſtotę złym áni może bydź? Udźiel mi Pánie tey dobroći twoiey niech mię łáská twoiá, ták pieleguie, żebym ſię przez grzech złym, bá náder złym, nie ſtawał. Tyś Pánie ták dobry, że złym bydź nie możeſz! á iam Pánie, tak zły, że dobrym dobroćia nád przyrodzona, ile zemnie, bydź nie mogę! Wſzyſtká nádźieiá, wſzyſtká pomoc, od ćiebie Pánie.

UWAŻ, że my dobroć poznawamy z-ſkutkow, i z-iey udźielánia ſię. O iáko wiele dobrá, udźielił Bog, ile Tworcá, ile záchowuiacym ieſt, ten świát! Cokolwiek ieſt, cokolwiek bydź może, wſzyſtko to dobro, ieſt dobro, od ćiebie udźielone, Pánie. Nuż dopiero, iáko wielkie dobro udźielać Syn Boży, ile odkupićielem ieſt! Ieżeli przenikaſz: że źle bydź niewolnikiem czártowskim, toć przeniknać maſz że dobra ieſt rzecz, bydź od Chryſtusá odkupionym! Zadna purpurá, ták nie ozdabia człowieká, iako ozdabia duſze Krew Páná IEZUSOWA! A nie pozbyłżeś tey ozdoby? O iáki wielkie dobro udźiela nam Bog, ile nas poświecá, uſpráwie-

dliwia. Wielkieli dobro bydź ſynem Krolewskim, toć więkſze, bydź Synem Bozkim! A to Synowſtwo Bozkie, poświeceniem, i uſpráwiedliwieniem przez łáskę, ſpráwuie ſię. Czekaſz ieſzcze, i dobrá chwáły wieczney, ktora ieżelić ſię nie zda dobra, rozum ztráciłeś! Coż też zá te wſzyſtkie dobrá oddawaſz Pánu Bogu twoiemu? Co oddawáć będzieſz? Z-dobroći Bozkiey, ták wiele dobr, ná ćię zpływá; á z-złośći twoiey, co ſię też Bogu doſtáie? Oto doſtáie ſię Bogu od ćiebie pogardy przez grzech! zniewagi przez złe żyćie! Znáczniy iák ná nowe, miłowáć ták dobrego Bogá.

Uważ. Z-dobroći Páná Iezusowiy i to idźie: że poſtánowił Przenayświętſzy Sákráment, w-ktorym iuż nie udźiela Pan Iesus, dobra nam iákiego, ále wſzyſtko dobro, oraz dáie, bo śiebie dáie! Bogći ſię dárowáł, i nie godźienże będźie, ábyś mu ſię też cále oddał? O Pánie, iákoż ćię kocháć nie mam! Wymyślić nie mogę, Páná i Bogá, lepſzego, iákoś ty ieſt! iákim ſię nám ſtawiaſz!

Dałeś mi Panie więcey, dáiac mi ſię w-Nayświętſzym Sákrámenćie, day i to, co mniey ieſt, ábym ćię godnie, ábym ćię nabożnie, przyimował.

Punkt trzeci. *Dobry páſterz duſzę ſwoię dáie zá owce ſwoie.*

Uważ, że tę ſwoię náukę, wypełnił Pan Iesus, dał duſzę ſwoię zá nas: bo umarł zá nas! Pánie, obym ia też zá ciebie umrzeć mogł! Nie możeſzli dla Bogá umrzeć, żiyże mu przynamniey, zá łáska Boża! Zyieſzże? Nie umieraſz zá Páná Iezusa, ktory dla ćiebie ukrzyżowány ieſt, wzdy przynaymniey, miłuy go ukrzyżowánego? Prágnę, prágnę miłowáć.

Uważ. Kłádźie Pan Iesus do dniá dźiśieyſzego, duſzę ſwoię zá nas, ofiáruiąc Troycy Przenayświętſzey, śmierć i Rány ſwoie, zá nas Ofiáruie, ná uproſzenie łask, miánowićie skutecznych. Nie przepominay i mnie dobry Iezu, w-

tey ofierze ná wyzwolenie nas od grzechu. O iáko tey wolności potrzebuię! A od ktorychże naybárźiey grzechow? Ofiaruie ná zbáwienie wieczne duſz náſzych. Przyimiy tę ofiárę, i zá moię duſzę, Boże w-Troycy Swiętey iedyny. Będźie tá ofiárá duſzy Páná Iezusowiy, ktora zá nas w-niebie czyni, przed oczymá Troycy Swiętey ſkuteczna, byleś i ty pámiętał, ná rany Páná twoiego! A nie zápomináſzże ich?

Uważ. Dáie duſzę ſwoię Chriſtus, zá nas, ná tym świećie: bo ią z-ćiáłem ſwoim, z-oſobą ſwoią Bozką, i Bostwem ſwoim, dáie nam w-Nayświętſzym Sakrámenćie. O iák wiele razy, i iák rożnemi ſpoſobámi, duſzę ſwoię dáieć Chriſtus! A ty maſzże też ſpoſob, choć ieden, oddawánia duſzy twoiey, á ſkutecznego, Panu Iezusowi. Oto Pánie teraz tego záżyię ſpoſobu: prágnę iść do ſtołu twoiego, tám ći oddać ćiało i duſzę moię. A przyimieſzże ią? Takeś Pánie duſzę twoię za mnie dał, że tey dárowizny nigdy nie cofaſz. Obyś mię ták ſobie wźiął, ábyś mię ſobie zadney pokuśie, żadnemu grzechowi, moiey własney złośći, wydrzeć iey nie dał.

Rozmowa. Położyłeś Pánie duſzę twoię, ták droga, zá mię! niech ten pokład ták koſztowny, to ſpráwi, ábyś położył ná mnie dar łáski twoiey utwierdzáiącey, ábym iuż był teraz twoim, i ná wieki.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Lecz naiemnik, i ktory nie ieſt páſterz, ktorego nie ſą owce właſne, widźi wilka przychodzącego, i opuſzcza owce, i ućieka, á wilk chwyta, i rozpłaſza owce.*

Uważ, że ſwym wyrozumieniem, kożdy człowiek, ieſt

Pásterzem nád duſzą i ćiáłem ſwoim, ieſt Páſterzem nád zmyſłámi, i áfektámi ſwemi, álbo námiętnośćiámi: i powinien, wſzyſtkim tym rządźić. A rządźiſzże też i ty ćiáłem twoim, áby było poſłuſzne duchowi? Doświádczaſz tego posłuſzeńſtwá! A rządźiſzże duſzą twoią: żeby ſłucháła rozumu, Ewángelyi, nátchnienia wnętrznego, w-krotce, áby ſię do Bogá, i ſzczęśliwey wieczności kierowáłá? Nie idźie, nie idźie tą drogą, duſzá moiá! Ma rządźić człowiek zmyſłáwi ſwemi. A rządźiſzże niemi? izali ſię i to nie trafia: że choć zmyſł iáki powśćiągnieſz, przećię iákoś, z-nieobaczenia, z-nienacká, on ſwego dokaże! Maſzże też áfekty twoie, i námiętnośći ná wodzy? Nie umartwionym we wſzyſtkim człowiek! Zácżniy zá pomocą Bożą, ten potrzebny, do zbáwienia twoiego rząd.

Uważ, że pod tym rządem i páſterztwem, ktore ma mieć człowiek nád ſobą, nie bywa czáſem, ćiáło, duſzá, zmyſły, námiętnośći iego, włáſne, ále cudze. Cudze; bo ie grzech ſobie zniewolił. A ty wolnyżeś od niego? Bywáią cudze, dla nałogow złych. Ty, czy nie pełnyśże ich? A ktorychże naybárźiey? Bywáią cudze; bo rządow, rozkázowánia twoiego, nád ſobą, nie znáią! Pánuieſzże ćiáłu twoiemu, przez umartwienie? Pánuieſzże Duſzy twoiey, ábyś ią miał záwſze w-ręku, iáko mowi Pſalmiſtá, nigdy nie uſtáiąc od zbáwiennych uczynkow? Pánuieſzże zmyſłom twoim, ták ich uskramiáiąc, iákobyś ich, práwie nie miał? máiąc ná przykład oczy, iákobyś ich nie miał! Pánuieſzże námiętnośćiom, ábyś ſię im uwodźić nie dał? Wielką w-tym niedoskonáłość widzę. A ktoraż ćię też námiętność naybárźiey uwodźi?

Uważ, że człowiek, ktory nie rządźi ſobą ſamym, choć ieſzcze, nie nápádnie wielka pokuſa, ále byle ſię tylko pokazáłá, byle ią widźiał, opuſzcza owce, to ieſt: pokuśie

lub

lub ná ćiáło, lub ná duszę, lub ná zmysły, lub ná námiętnośći biiąca, nástępuie. A ty iákoś też mocny w-pokusach? Dáwnożeś ná nie pozwolił? W-ktoreż częśćiey wpadasz? Cożbyś też miał mieć zá sposoby, zá łaska Boża, uchodzenia tych pokus?

Panie moy, ty badź Pásterzem moim: boć ia sam soba rzadźić nie umiem, rzadzić nie mogę!

Punkt wtory. Rozumieiac przez Pásterzá, kożdego człowieká, rzad nád soba.

Uważ, gdy on sam soba nie rzadźi, co to znáczy, iż opuszcza owce? W-ten czas ie opuszcza, kiedy stáránia około duszy swoiey zániedbá! i o zbáwienie swoim, pilnośći nie ma! A twoiá iáka pilność? O ládá rzecz, ktora przed się weźmiesz, izali się troskliwiey nie stárasz, niż o duszę twoię? Poráchuy się: w-czymbyś miał szczegolnie, pilnośći przyłożyć, około duszy twoiey?

Uważ. I w-ten czás opuszcza owce, że ták rzekę człowiek: kiedy go nápádnie, rozpácz nieiáka, i nie ufanie, że się iuż nie poprawi! nie odmieni! A w-tobie, czy nie záwiia się táka rozpácz? Do tegoż opuszczenia i to należy: kiedy człowiek potknawszy się ná sumnieniu, nie tylko nie powstáie, ále z-grzechu w-grzech idźie! A ty nie opuszczaszże ták duszy twoiey? Proś za tych, co w-tym opuszczániu duszy swoiey, wykraczáia.

Uważ. I w-ten czás człowiek opuszcza duszę swoię; kiedy pod czás pokusy, coby się miał udáć do modlitwy, do umartwienia, wszystkiemu dáie pokoy! A ty pod czás pokus twoich, maszże się też do modlitwy? Maszże się też do umartwienia? Postánow w-tym, zá łáska Boża popráwę.

Powtorz słowá Psalmu: Nie opuszczay mię Boże zbáwienie moie.

Punkt trzeci. *I ućieka*, káżdy grzeszny człowiek, grze-

ſzat ućieka. początek to Adam, gdy po grzechu, zkrył ſię, i od twárzy Bozkiey ućiekáiąc, ućiekł ſię do drzewá! A nie ućiekłżeś też ták kiedy przed Pánem Bogiem twoim? Powtorz słowá Pſalmu: Albo kędy od twárzy twoiey ućieknę? I to ieſt známienite w-pokuſach, od Páná Bogá ućiekánie: opuśćić, ćwiczenie ſię w-obecnośći Páńſkiey, i przyto unośći, do nog Páná IEZUSA ukrzyżowanego. A ućiekaſzże ſię do nich w-pokuſach twoich? I tobie byłby Bog po práwey ręce, i nie byłbyś zkruſzony, gdybyś ſię w-tym ćwiczył. Powroć ſię do Páná Bogá twoiego, miy ſię do niego, a nie ućiekay.

UWAŻ te słowá: *A wilk chwyta.* Przez tego wilká, znáczyć ſię może nieprzyiaćiel duſzny, ktory chwyta, áby do piekłá poćiągnął. A nie byłżeś i ty, kiedy ták uchwycony? Czemuż ráczey duſzy twoiey w-rękę Pánu IEZUSOWI ukrzyżowánemu nie daſz?

UWAŻ i te Páná IEZUSOWE słowá: *I rozpłaſza owce.* Przez co wyraża ſię: że kiedy człowiek o zbáwienie ſwoie nie dba pokuſom ſię da zwodźić, to też czárt chwyta i rozpłaſza. chwyta: przez grzech ćiężſzy, á rozpłaſza przez inne powſzednie, mnieyſze. Rozpłaſza tákże czyniąc łátwość, zkłonność do innych grzechow. A nie uznałżeś, á nie uznawaſz że tákiego rozpłoſzenia? Kiedyż też Panie zgromadźiſz mię, i zkupiſz do śiebie? Ráczże miłośćiwie odtąd, abym żałował, żem ćię nieſkończenie dobrego obraźił. Abym uczuł trudność nieiáką, w-odważeniu ſię ná ktorąkolwiek, by i powſzednią obrázę twoię, mianowićie ktoraby miáłá bydź, z-rozmyſłem, zupełnie dobrowolna.

ROZMOWA. Obracam ſerce moie, i miłość moię do ćiebie, paſterzu duſz náſzych, Panie moy.

RO-

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Iamći iest on Pásterz dobry, i znam owce moie.*

UWAŻ. Zna P. Iesus owce swoie, w-przeznáczeniu swoim wiecznym: bo zna Pan, ktorzy są iego. Wiszuy tego znánia wszystkim wybránym Páńskim. O kocháni synowie, ludu wybrány Páná Bogá nászego, iákoś mu iest miłym widokiem! Nie może się was Pan Bog nász, od wiekow nápátrzać, ále się też i wy, ná niego, przez wszystkę wieczność nie nápátrzyćie! Mam nádźieię Pánie moy, że i ia, pod to oko twoie podpadam. Mam nádźieię, że wiesz: żemci i ia twoy!

UWAŻ. Wie Pan IESUS i zna owce swoie, dla ustáwiczności, ktora ma, myslenia o nich, i dobrze czynienia. Gdyby Bog, dźiś przestał myślić o tobie, dźiś przestałby bydź Bogiem! boby przestał bydź wszech wiedzącym, opátrznym, á zá tym Bogiem! Obym się Pánie moy, od ciebie, ták pilnie o mnie myślącego náuczył, myslić o tobie! Ty Pánie o mnie, nieustánnie myślisz, obym ia Pánie o tobie, przynamniey często myślał! A ćwiczyszże się w-tym?

UWAŻ. Miewáią to ludźie, że dla pamiątki, kłádą co ná pálce, álbo węzełek iáki wiążą, álbo też i piszą. Postąpił sobie Pan IESUS, ták z námi, aby nas nie zapominał, aby nas znał. Iako ná pámiątkę iáką, zostáwił rany swoie, w-nogách swoich, w-rękách swoich, w-sercu swoim. Pocáłuy sercem te rány. Proś aby ćię przypominac, nie przestáwáły.

Poćiągnął nas Pan IESUS w sznureczkach miłośći, przywiązał do duszy nászey łaskę swoię, i ten że ták rzekę węzełek, przypomina nas Pánu IEZUSOWI, czyni, że nas zna.

Wyráżá i to Pan Iesus: że nas ma nápiſanych ná rękách ſwoich.

O piſanie krwáweć, ále mnie kocháne! o iákoś mię boleśnie, Pánu memu wyráźiło!

O Panie moy, znaſz ty mnie, dáy mi łáskę, ábym i ia, znał ćiebie!

Punkt wtory. Poznawa nas Pan Iesus, po żyćiu náſzym: bo ſame ſpráwy náſze, opiſuia nas, głoſza nas, przed Pánem Iezusem. A iákoż ćię żyćie twoie przed Pánem Iezusem opiſało? Oto cię opiſało: żeś w-nieprávośćiách poczęty, i w-grzechách poczęłá ćię matká twoia! Dźiękuy Bogu, żeś ten zapis krztem Swiętym zmázał. Oto ćię opiſało przed Pánem Iezusem, żyćie młodośći twoiey, i dorośleyſzego wieku: żeś grzech do grzechu przydawał! A przydáieſzże pokutę, do pokuty? Oto ćię opiſuie i żyćie teráźnieyſze. A czytaż Pan Iesus z-teráźnieyſzego żyćia twoiego: żeś ieſt iego? Boię ſię Pánie, áby żyćie moie, nie to poſzeptywáło: żem ia ieſt ſyn gniewu! Stáráy ſię, ábyś żyćiem pokazał, żeś ty ieſt Páná Iezusow. Zkądże naprzod záczznieſz?

Uważ. Zna owce ſwoie Páſterz: bo mu ſię dáia rządźić, prowádźi ich gdźie chce, tey paſzy záżywáia, ktora ſię Páſterzowi podoba. Dáieſzże ſię ty rządźić Pánu Iezusowi przez Ewángelyia, przez nátchnienie wnętrzne, przez ſtárſzeńſtwo duchowne? A idźieſzże tám, gdźie ćię Pan Iesus prowádźi? Prowádźi ćię przez drogę krzyżá, czemuż od niego ućiekaſz? Prowádźi ćię, áby miłość twoiá ukrzyżowány ſam był: á ty ſerce twoie dźieliſz! Chce ćię Pan Iesus ćiáłem ſwoim karmić, á ty woliſz młoto i ſłodźiny świátowośći!

Uważ. Wprzod kłádźie Pan Iesus, że on zna owce ſwoie, dopieroż że go znáia owce iego: bo nas wprzod Pan Bog náſz

náſz łáska ſwoia uprzedza, dopieroż my zá niem idźiemy. Oby ſię to o duſzy moiey prawdźiło: Uprzedźiłeś go, w-błogoſłáwieńſtwách ſłodkośći. Alećiem iey nie godźien Pánie! Obyś mię Pánie uprzedźił w-gorzkośći żalu zá grzechy! Obyś uprzedźił w-gorzkośći politowánia, pożáłowánia, męki Páná moiego ukrzyżowánego! A czuieſzże to uprzedzánie w-ſercu twoim? Oby uczuć obfitſze!

Tyć mnie Pánie łáskámi twemi uprzedzaſz, álec ia, práwie zá niemi nie idę.

Punkt trzeći. *I znáia mię moie.* Znamy Páná Bogá náſzego przez ſam rozum, ktory nam pokázuie: ktoż ten świát ztworzył chybá Bog? Rozumći ukázuie: Bog, tym ſamym że Bogiem ieſt, muśi bydź niezkończenie dobrym! A znaſz że rzecza ſama, tę dobroć? Gdybyś ia rzecza ſama znał, nie takbyś Boga miłował! Rozumći pokázuie: że Bog ieſt ſpráwiedliwy. Iákoż ſię go boiſz? A niezárobiłżeś ſobie, nigdy na gniew iego? Pokázuieć rozum: że Bog wſzędźie ieſt, á dbaſzże ná tę iego obecność?

Uważ. Poznawamy ieſzcze Páná Iezusa przez wiárę, ktorać podáie: ták Bog umiłował świát, że Syná ſwego Iednorodzonego, dał zá niego! A znaſzże żyćiem twoim tę miłość Bożka? Gdybyś ia znał, nie obrażałbyś Páná Bogá twoiego! wiedzac że umárł, nie tylko ná opłácenie grzechow twoich, ále i ná uproſzenie, ábyś go nie obrażał! Gdybyś żyćiem uznawał, że Bog zá ćię umárł, on ſam, byłby miłośćia twoia; bo ktoż ſię miłośći twoiey, ták u ćiebie (że ták rzekę) doſłużył, iáko Pan twoy ukrzyżowány! Wiárá ćię uczy: że Bog twoy, nie tylko dla ćiebie umárł, álec ſię zá pokarm zoſtáwił, w-Nayświętſzym Sákrámenćie: izaliż ćię ták dobry Bog, nie kochá! Cożći więcey uczynić miał? A ty czy uynawáż to rzecza? Nie uznawaſz! bo nie żyieſz według ſmáku, Páná Bogá twoiego! Cożbyś też teraz do ſmáku Bozkiego uczynić miał?

Uważ. Znamy ieſzcze Páná Bogá náſzego, i przez ſamo doświadczenie: choćći że Bog słodki ieſt, bá nayſłodſzy, nie doświádczyłeś tego, tym ſpoſobem, iáko to uznawáią, doświadczáią, ſłudzy Boży, otoli doświádczyłeś tego, więcey niż nieudolność twoiá nieśie. I nie możeſz mowić: że nie znaſz Páná Bogá twoiego! Znam ćię Pánie. Znaſz Páná Bogá twoiego, i z-dobrodźieyſtw iego: bo gdyby Bogiem nie był, nigdyby ták złemu człowiekowi nie czynił dobrze! Znam ćię po tych dobrodźieyſtwách Pánie. Obwałowałeś mię ſobie niemi. Znam ćię Pánie, i po rozrutności, (że ták rzekę) dobrodźieyſtw, ktoremiś mię, począwſzy od duſzy, nápełnił, przepełnił. Nikt ták ſzczodrobliwym bydź nie może, chyba Bog! Iákoż to odwdźięczyſz Pánu Bogu twoiemu?

Rozmowa. Nie znam ćię ieſzcze Pánie moy, twarz w-twarz, day mi ſię miłośćiwie, i ták poznáć.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Iáko mię zna Oćiec, i ia znam Oycá.*

Uważ, że względem Boztwá, zna Oćiec Syná, Syn Oycá, obádwá Duchá Świętego, Duch S. obodwoch, poznániem, ktore ieſt zpolne, wſzyſtkim trzem oſobom Troycy S. i iáko Nátura Bozka, ieſt zpolna wſzyſtkiey Troycy S. tak i to poznánie trzech oſob Troycy S. i owſzem poznawánie, i wſzyſtkiego tego, co poznáć ſię może, ieſt zpolne, wſzyſtkim trzem oſobom Troycy Świętey. Pokłoń ſię temu poznawániu, iako Bogu, ktorym poznawániem, wſzyſtkie trzy oſoby wzaiem ſię poznawáią. Wyznay przez Akt wiáry, zárowność w-tym poznawániu, i zpołiſtotność. O nie táki Pan Bog náſz, iáko Bogowie Pogáńſcy, duſze i rozumu nie máiący.

iacy! Pánie, śiebie, i cokolwiek poznáć śię może, poznawaiacy: udźiel mi dáru tego, ábym ćię i tu ná świećie wyráźnie znał, ná wieki ćię widźiał, i miłował.

Uważ. Poznawa ieszcze Oćiec przedwieczny Syna swoiego, poznawániem rodzenia, i przez mowienie wieczne, Słowá przedwiecznego. i iest to poznawánie rodzeniá, álbo mowienia słowá, sámemu Oycu przyzwoite, ták, iáko sámemu Oycu, Oycostwo należy. Iest to táiemnicá nie zbrodzona, i ktora, wiárá tylko S. podáie, á Psalm námienił: Iam rzekł: Syn moy iesteś ty: iakoby wyrażaiac: że rzeczeniem, mowa, iáko Słowo przedwieczne, Syn Boży śię rodźi. Wyznay przedwieczne rodzenie Syná Bożego, przez Akt wiáry Wyznay według náuki Concilium Niceńskiego: Z-poł istność, wszystkich trzech osob. Kiedyż ćię niezbrodzona taiemnico Troycy Swiętey poznam? Winszuię wam tego poznawánia, Swięći Anielscy, i ludzcy duchowie.

Uważ. Iáko poznawánie rodzenia, i mowienie Słowá, iest przyzwoite sámemu Oycu, ták i Synowi Bożemu sámemu, iest przyzwoite poznawánie Oycá, w-tym, że iest Słowem iego, że iest obrázem Oycá, że iest figurá, álbo wyrażeniem substáncyalnym, substáncyi Oycowskiey. Zkadże to wiemy? Tyś nas tego nauczáłá, Wiáro Swięta! Twoiá to náuká, twoy to ięzyk! Życzy czásem sobie człowiek, Miásto iakie, człowieká iákiego poznáć, i z-teskliwośćia oczekiwa tego: Coż to Miásti świátá cáłego? ludźie? do porownánia, widzenia twarz w-twarz, Paná Bogá n[a]szego! Wzbudźże w-sobie prágnienie gorace, abyś ię táiemnice, w-niebie ogladał.

Iesteś ty Pánie moy, i zwierzćiadłem Oycowskim, że śię w-tobie iáko w-zwierzćiedle, wyraża Oćiec, badźże mi też w-Nayświętszym Sákrámenćie zostáiacy, zwierzćiádłem: ábym, nim ieszcze umrę, przeyzrzał śię, w-grzechách moich, one zgłádźił.

PUNKT

PUNKT WTORY. Poznawa ieſzcze Oćiec przedwieczny Syná ſwoiego, poznawániem przeyzrzenia i przeznáczenia: przeznáczáiac, áby z-ta, nie inna w-liczbie Natura ludzka, oſoba ſię Słowá przedwiecznego, złaczyłá, one oſadzáłá. I względem tego poznawánia i przeznáczenia, ſtał ſię głowa Chriſtus wſzyſtkich przeznáczonych, i ná poczatku Księgi przeznaczenia, napiſano o niem: O Pánie w-ćiele ludzkim iák wiele influxow ma głowa, względem innych członkow! niech ták Pánie łáská twoiá, i dary twoie, zpływáia ná mię. A ktoreyżebyś też łáski Bożey, ktorego dáru, w-tych okolicznośćiách, naybárźiey potrzebował? Nie przepominam Panie i tego daru: áby iáko głowá, z-członkámi ſię inſzemi łaczy; ták, żebym ia Pánie, myśla i ſercem, záwſze z-toba ſię łaczył, przynaymniey, częſto!

UWAŻ. Powiáda Pan IESUS, że go Oćiec iego poznawa. A poznawáż też ćiebie Pan IESUS w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, poznawániem, (że ták rzekę) pochwały, ábyć rzecza ſáma mowił: ten to ieſt co, do mnie częſto, á nabożnie przyſtępuie, kontentem z-komuniy iego! Ten to ieſt, ktory z-używánia NayświętſzegoSakrámentu,o iáko ſię popráwił! Gdybym to oboie wiedźiał, oby to oboie znaydowáło ſię wemnie: izáli by ſię nie rozrádował duch moy, w-Bogu moim, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártym!

UWAŻ. Powiada P IESUS: że i on poznawa Oycá. A ty czy możeſz też zá łáska Boża mowić: że poznawáſz Nayświętſzy Sákráment? Ten poznawa Náyświętſzy Sákráment, kto iák skoro wiárá przełoży mu, że w-Nayświętſzym Sákrámenćie ieſt Bog Sákramentálnie záwárty, zárázem z-uniżonośćia właśnie uniżona, kłania mu ſię. A maſzże tę w-ſobie uniżonosć? I ten poznawa Páná IEZUSA, w Nayświętſzym Sákrámenćie zawártego, ktory ná ſámo wſpomnienie Nayświętſzego Sakrámentu, czuie zàraz ná ſercu głod iákiś, i áppetyt iákiś

kiś, do komunikowánia. A czuieſzże go w-ſobie? Ktory nie-może wſpomnieć ná Nayświętſzy Sákráment, tylko aż mu záraz, ſerce, miłośćią Bożą wrzeć pocznie! Oby i moie, ták wrzáło!

Panie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, day mi łáskę, ábym ćię tám obecnego poznawał, ſzanował, prágnął.

Punkt trzeći. *A duſzę moię kładę zá owce moie.*

Uważ że Pan Iesus, powiedźiawſzy: że zná Oycá, przydał: A duſzę moię kłádę, zá owce moie, iakoby dáiac znáć: kto ná Bogá pátrza, będźie uznawał, iáki to ieſt Máieſtat! nie będźie mu ćiężko iumrzeć dla Bogá: bo względem tákiego Páná, cożto ieſt żyćie náſze? co to ieſt umrzeć dla niego? zniczego duſze náſze wywiodł, wnic, obroćić ie może! Kto zna Bogá, będźie upátriwał: iż on ieſt Naywyżſze dobro, ktoż ſię w-niem kocháć nádewſzyſtko niema? i dla miłośći iego, by i zdrowie ſwoie tráćić? Nie znaſz ty álbo máło znaſz Bogá twoiego: bo álbo go nie miłuieſz álbo ledwie co, miłuieſz! i zá duſze nie tylko nie umieraſz, ále ani dla nich prácuieſz.

Uważ, ieſzcze Pan Iesus nie umierał ieſzcze nie był ná krzyżu, á przećię niemowił: że duſzę ſwoię miał, położyć zá owce ſwoie; ale że iuż kład: bo ſię ná to ofiárował, ſercem i áfektem umierał. Obyś ty, tak, ſercem i áfektem, zá Bogá twego, umierał! Męczennikiem był! A ćwiczyſźe ſię w-tym ákcie? Miałbyś ták rozumieć: żes ſię w-tym akćie ćwiczyć, áni godźien! ále miałbyś probować: czy dozwolić Bog, czy nie dozwolić, tego Aktu czynić? A poſtrzegſzy żeć go Bog dozwala, miał byś goraco czynić, i bydź, choć nie rzecza, ále ſercem, Męczennikiem! Zoſtań niem w-przyſzłey dali Pan Iezus, S. Komunyi.

Uważ, Nie mowi Pán Iezus: Duſzę moię położę ále kłádę: áby nas náuczył, żebyśmy dobrych uczynkow, nie

odkłádáli. O iákoś ich wiele odłożył! ſámych Swiętych Komuniy, czy też nie odkładaſz? czy zá ládá okázyią, nie uchraniaſz ſię od niey? Oto Pán Iesus i wſámym Nayświętſzym Sákrámenćie, kłádźie Duſzę ſwoię (gdyż tám ieſt) dla ćiebie. Nie brońże mu też duſzy twoiey, áby z-nią uczynił, co chce: Zechce, áby nigdy z-utrapienia nie wyſzłá? nie broń mu tego! Zechce áby go goracey miłowałá? á czemuż ſię maſz zbraniáć, ábyś miłował Bogá!

Rozmowa. Położyłeś Pánie Duſzę twoię, i tu w-Nayświętſzym Sákrámenćie zá mnie, máłoć záto, álec przećię wſzyſtko, co mam ofiáruię, to ieſt: śiebie ſámego.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Uważ. że bydź może iż Pan Iesus, i przeto rzekł: á duſzę moię kłádę zá owce moie: áby pokazał, chęć ſwoię, ktorą ma, umieráć zá nie, ták, że gdyby (co nie podobna) miáłá bydź nie doſtáteczna męká iego, ná odkupienie náſze, gotowby był, ná nowe zá nas umrzeć, ná nowe, krew ſwoię, dla nas wylać. ták dálece, że i dźiś, choć iuż w-niebie kroluiący, mowi: A duſzę moię, kłádę, za owce moie: bo, by i dźiś gotowem, zá nie umrzeć! Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá tę miłość, przećiwko duſzom náſzym, w-ſzczegolności przećiwko twoiey. Iákoćby też to odwdźięczyć Pánie moy ukrzyżowány? Przyimiy i to, ná zawdźięczenie: że i ia, z-nieudolności moiey, com dla ćiebie uczynił i ućierpiał, wſzyſtkom to ná nowe, gotow uczynić i ućierpieć.

Uważ. Nie mowi Pan Iesus: i za owcę moię, wezmą mi zdrowie, i zá owce moie ukrzyżuią mię; ale za owce moie, kłádę Duſzę moię: pokázuiąc, że dobrowolnie, za nas

umie-

umierał, nikt mu nie mogł żyćia odiać, gdyby był niechćiał. I zpełniło ſię Piſmo: Ofiarowány ieſt: bo ſam chćiał. Prawdá Pánie moy, ná dobroći twoiey należáło, żeś dla nas umárł! żeś dla nas ukrzyżowány! Pobudź ſię tą wolą Páná Iezusową, ná zbáwienie náſze ochotną, ábyś i ty, był ochotny, czynić co możeſz, ćierpieć co ſię tráfi, dla Bogá. Chriſtus dla zbáwienia twoiego, ſam ſzukał krzyżá, á ty, gdy ná ćię nápádnie krzyż, i okázyia ćierpienia, czemu od niey ućiekaſz?

Uważ. w-Męce Páná Iezusowiy dwie rzeczy były: chęć iego wnętrzna, do ćierpienia, álbo ofiárowánie ſię iego ná krzyż; było też i powierzchowne iego ćierpienie. Stoſuiąc to oboie do śiebie, zbáwienie náſze, bárźiey, (iákoby od początku záczynáiąc) należáło, ná wnętrzney oney woli, i ofiárowániu Páná Iezusowym. Náucz ſię-ztąd: ábyś wolą i ofiárowániem nágradzał, to, co rzeczą, lub pełniſz, lub pełnić nie możeſz! Nie możeſz rzeczą dla miłośći Páná Iezusa ukrzyżowánego krwie twoiey wylać? ále możeſz zá łáską Bożą, tego prágnąć, ná to ſię ofiárowáć! A prágnieſzże tego? Nie możeſz niewiernych, grzeſznikow, świátá całego, náwroćić? ále możeeſz? życzyć ſobie, ábyś ich náwroćił! A życzyſzże tego ſobie,

O Panie moy, máło dla ćiebie czynię i ćierpię, niech przynamniey, wiele dla ćiebie czynić, i ćierpieć chcę.

Puńkt wtory. *I drugie owce mam, ktore nie ſą z tey owczárni.*

1 Uważ. przez te owce, co to nie ſą w-tey owczárni, rozumieć ſię może: Pogáńſtwo, ktorzy żadnym ſpoſobem, nie weſzli w kośćioł, álbo owczarnią Chryſtuſową. Miedzy temi Pogáńſtwy, dwoiácy ſą ludźie: iedni, co ſię rządzą práwem rozumu, i nie czynią nic, co im ſię widzi, że to ieſt przećiwko rozumowi. tákich máłoć ieſt, znayduią ſię przećię iednák

dniá. Pánie ieżeli masz i teraz tákie dusze, w-Pogáństwie day im áby cię poználi, milowáli. Drudzy są Pogánie, co nie tylko wiáry nie máią, ále i przećiwko rozumowi czynią, iuż tácy, większą przeszkodę czynią zbáwieniu swoiemu. Aleś ty miłośćiwy Bog! i tákich náwroćić, oświećić możesz! Oświećże miłośćiwie. Postánow sobie nabożeństwo iákie, zá náwrocenie Pogáństwá.

Uważ, i Heretycy, choćći w-kośćioł weszli przez krzest, iednák Herezyią swoią, wiárę ztráćili. O Pánie, iáko się wiele tego národźiło było! bá i ieszcze iest! Przyprowadź ich Pánie, do owczárni twoiey. A niemogłżebyś się też do náwrocenia Heretyká iákiego, álbo Schismátyká, zá łáską Bożą przyłożyć? sercem przynamniey Pánie, radbym ći ich, wszystkich pozyskał.

Uważ. wszyscy co są w-grzechu śmiertelnym Kátolicy, choćći są w-owczárni wiernych, ále nie są w-owczárni spráwiedliwych, z-ktorych iedni są, co iak z-tey owczárni spráwiedliwych wyśli, nie wracáią się do niey. I tácy są, co w-nałogu grzechu śmiertelnego trwáią; Drudzy záś, co, raz będą w-owczárni spráwiedliwych, drugi raz niebędą! á częściey nie będą! I tácy są, co po pokućie, do dawnego się błotá wracáią! Proś zá nawrocenie oboygá tego rodzáiu grzeszników. A ty sam, czy iesteś w owczárni tych spráwiedliwych? Nie wyszedłżeś kiedy z-niey?

O Pánie ukrzyżowány, day skuteczne łáski, wszystkim tym, co ieszcze nigdy, z-owczárni spráwiedliwych nie wyszli, nigdy ćię śmiertelnie nie obráźili, áby ták trwáli, aż do śmierći!

Punkt trzeći. *I one potrzebá abych przywiodł.*

Uważ, co to iest zá potrzebá, o ktorey tu wspomina Christus? á przećię, iáko się rzekło, dobrowolnie, zá nas ućierpiał. Byłá to potrzebá, ácz z-wolnośćią złączona, w-

zględem

zględem tego: że Oćiec przedwieczny, ferował dekret, áby był Christus umárł. Dźiękuy zá uczyniony dekret. Uczyn i ty sobie, wolną potrzebę, czynienia, i ćierpienia dla Bogá; i mow sobie: potrzebá: ábym Bogá mego miłował nádewszystko. Potrzebá: ábym przy nogách Páná mego ukrzyżowánego żył i umierał. Potrzebá, ábym Bogu moiemu, z-żadnego się krzyżá nie wymawiał.

Uważ, że i w-tym wyrozumieniu, potrzeba byłá, áby Pan Iesus, przywiodł te owce: iż sam postánowił, ták uczynic! á że iuż postánowił ták czynić, nie mogło to bydź ináczey. Postánowiłeś ták wiele rázy na zpowiedźi popráwę, potzebá było ábyś się był popráwił, á iákożeś się poprawił? Snać nie iednoś iuż Rozmyslánie odpráwił, nie ieden ráchunek sumnienia, postánowiłeś był popráwę, trzebá było ábyś ią był wykonał, á wykonałżeś? Uczyń sobie i teraz tę porzebę popráwy, ale iuż, zá łáska Boża skutecznieysza.

Uważ. przez tę potrzebę rozumieć się to może: że nie moglismy ináczey Bogu dosyć uczynić i nágrodźić, chyba przez zasługi, miánowićie śmierć, Páná Iezusa ukrzyżowánego. On, dla potrzeby twoiey umiera! a ty dla potrzeby twoiey, áni się w-niem ukrzyżowánym kochasz! Coż bowiem zá kochánie twoie w-niem? Wykupił cię Christus z-niewoli szátáńskiey, uczynił cię dźiedźicem niebá; á tákimi dobrodźieystwy, iescześ się nie dosłużył (że ták rzekę) ábyś go kochał!

Rozmowa. Oświádczam się przed niebem i ziemią, że miłość moiá Ukrzyżowány iest.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *I będą słucháli głosu moiego.*

UWAŻ. względem Nayświętſzey Pánny, ktorego byś też głoſu Páná IEZUSOWEGO rad ſłuchał? Oby Pánie ſłucháć głoſu twoiego: Oto Syn twoy, i tego twoiego: Oto Mátká twoiá: boć dźielny głos twoy Pánie, ſpráwiłby to w-ſercu moim, żebym ią, iáko Mátkę ſzánował! kochał! á oná, żeby mię iáko Syná kocháłá, dobroczynna łáską opátrowáłá! Poráchuy ſię: czy czuieſz w-ſobie te dwá áfekty, á żywo, do Nayświętſzey Pánny? ábyś ią ſzánował! ábyś ią miłował! Ieżeli ie żywo czuieſz, w-ſercu twoim, toć rzecza ſama mowi Chriſtus: Oto Mátká twoiá. Poráchuy ſię: ieżeli uznawáſz dobroczynne łáski Bogárodźicy Pánny przećiwko ſobie? Záprzeć ſię ich nie możeſz! Tedy przyznáć muśiſz; żeć rzecza ſáma, mowi Pan IESUS: Oto Mátká twoiá.

UWAŻ, że Kośćioł S. ſtoſuie ſłowá mądrośći, do Nayświętſzey Pánny, i wprowadza ią do nas mowiącą: Teraz tedy Synowie, ſłuchayćie mię, boiáźni Bozkiey náuczę was. Náucz mię Matko Bogá moiego, boiázni Páná Bogá moiego: ábym wołał, nie tylko umrzeć! ale i żywo w-piekło wpáść! nie tylko żywo w-piekło w-páść, ále i zniſzczeć, niżeli Páná Bogá moiego, by i powſzednie, miánowićie zupełnie dobrowolnie, obraźić! A ſłyſzałżeś kiedy to ſłowo Nayświętſzey Pánny do śiebie? Rzeczą ſłyſzałeś: ieżeli ſię káżdego grzechu, by i powſzedniego, zupełnie dobrowolnego, ſtrzeżeſz. A temi czáſy, czy nie wpádłeś, w-táki grzech?

UWAŻ, Słowá Páná IEZUSOWE, do Nayświętſzey Pánny: Słuſzná przypiſáć Pánu IEZUSOWI, te ſłowá, że ich záżył, do Nayświętſzey Pánny, pod czás, iey, w-niebo wźięćia: Przyidź będźieſz ukoronowána. O koronieć niebieskiey Pánie moy nie myślę, względu ná nie nie mam! ále prágnę, ábym od Mátki twoiey, przy śmierći moiey, uſłyſzał ten głos: Przyidź, á obacz Bogá w-Troycy Swiętey iedynego! Przyidź, á zákochay Bogá błogosłáwiennie! A będźieſzże godźien

táki

táki głos usłyszeć? Czy ráczey nie będźie ná ćię piekło wołáło: Przyidź będźiesz známi Bogá bluźnił!

Panie moy, lękam się o tym przeklętym głośie, i myślić! niechże mię nie potka.

Punkt wtory. Te słowá: będą słuchać głosu moiego właściwe wyrozumienie máią: będą wierzyli Ewángelyi moiey, będą náukę wiáry przyimowáli.

Uważ że tu Pan Iesus Ewángelyią i wiárę, głosem swoim názywa, iákoby mowiąc: Ten słucha rzeczą sámą głosu Páná Iezusowego, kto Ewángelyią i wiarę Chrystusową przyimuie! Dźiękuię Pánie żeś i domnie, ták przemowił, Chęći twoie, obyczáie czy słucháią rzeczą, Ewángelyi Swięty i wiáry

Uważ. Usłuchałeś tego głosu Páná Iezusowego, ále czeka odpowiedźi od ćiebie Christus! A ktorey że? ábyś żywo wszystko wierzył! A iákaż twoiá żywość wiáry? Artykuły Wiáry, o Náyświętszey Pánnie, są, w-tych słowach dwoch záwárte: że iest Bogárodźica Pánna Żywoż to i gorąco wierzysz? Dźiękuieszże chętliwie zá te obádwá dáry Nayświętszey Pánnie uzyczone? Coż i teraz ofiáruiesz, ná podźiękowánie zá to?

Uważ. Dwá są szczegolne głosy Páná Iezusowe, do nas: Głos przykázuiący, ktory należy ná tym: Nie grzesz áni śmiertelnie, áni powszednie. Słyszałes nie raz ten głos Páná Iezusow, ále usłuchałżeś go? Dopieroż czy i dáley, słucháć go będźiesz? Łáska twoia Pánie wspárty, słucháć go prágnę. Drugi głos Páná Iezusow iest rádzący: lub to będą rády trzech ślubow Zakonnych, lub rády większey doskonáłośći. A usłuchałżeś w-czym tego głosu Páńskiego rádzącego? Wykonałżeś go doskonále? Rádźił ći ták wiele rázy Pan Iesus: ábyś się do nog iego ukrzyżowánego miał: a iużżeś siędo nich przyzwyczáił? Rádźił ći: ábyś Bogá co raz więcey miłowal

łował, co raz bárźiey umartwiał ſię, á miánowicie, ná námiętności twoie náſtępowął, uſłuchałżeś tey rády?

O Panie, ſámemi dobrodźiećſtwy, przez przyczynę Nayświętſzey Pánny dánemi, izáliś mi nie rádźił, ábym Bogárodźicę Pánnę, bárźiey kochał! bárźiey ſzánował! i tey twoiey, nie uſłuchałem rády!

Punkt trzeći. *I będźie iedná owczárnia, i ieden Páſterz.*

Uważ. Będźie ſię to ſłowo Páńskie pełniło, kiedy po zábitym Antychryśćie, świat cáły, obáczy, że był zwodzcá, i uwierzy cáły świát, w-Chryſtuſa. O z-iákim tám áfektem, zbrzydźi ſię świát Antychriſtem i iego mátáctwy! O z-iákim tám áfektem przyſtánie do Chryſtuſa! Winſzuięć Pánie moy że choćći nie rychło, będźie przećię w-ten czás, iedná owczárniá, i ieden Páſterz.

Uważ. Będźie ſię w-niebie pełniło to ſłowo Páńskie; bo i tám będźie, iedná owczárnia, i ieden Páſterz. Będźie iedná Owczárniá: bo wſzyſcy, iednym ſercem, Bogu ſłużyć, onego chwalić, miłowáć będą! O kráiu ſzczęśliwy, w-ktorym, nikogo nie będźie, coby Bogu nie zprzyiał! Nikt ſię tam, áni myślą błagáiącą nie wyłączy, iuż tám w-niebie, nie tákie, iáko ná źiemi, będźie o Bogu Rozmyślánie! Ktożby ſobie tego ſzczęśćia nie życzył?

Uważ. Iż tám w-niebie, będźie i ieden Páſterz. Będźie ieden Páterz: bo Bog ieden w-Troycy S, będźie wſzyſtkich ubłogoſławiáł. Będźie ieden Páſterz: bo po Bogu, Chriſtus będźie miłośćią Swiętych, i będźie ſię z-duſz ćieſzył, iáko Páſterz, ktory ich, ná paſzą wieczności, záprowádźił! Obyś Pánie, ták ſię i ze mnie ćieſzył. Godźina tá ſzczęśliwa, á rychłoż mię też potka? Tey ſzczęśliwey wiecznośći, by i wiecznośćią przyſług, trzebáby ſię dobiiáć. Przez wieczność przyſługowáć ſię nie będźieſz, przynamniey przez ten czás krotki, przyſługuy ſię pilnie!

Rozmo-

Rozmowa. Uproś mi Matko Bogá moiego, ábym i ia, do tey Owczárni należał, záleć mię Pásterzowi, temu iednemu, á Synowi twemu kochánemu.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Trzećią po Wielkieynocy

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná Niedźielę dźiśieyszą: *Boże, ktory błądzącym, áby ná drogę mogli iść spráwiedliwośći, prawdy twoiey świátło pokázuiesz: day wszystkim, ktorzy się w Chrześćiánskim wyznániu liczą, i to odrzucáć, co temu, przećiwne iest imieniu, i to co iemu przystoi, náśládowáć.*

Uważ. Błąd ludzki naygłownieyszy iest: nie miec práwey wiáry. Kto iey nie ma, błądźi! dáleko odchodźi, od drogi zbáwienia wiecznego! Tak błądzącym, pokázuie Bog prawdy swoiey świátło, i przenikáią to dobrze: Nie mász wiáry rowney, wierze Kátolickiy! przystępuie do tego oświecenie Duchá Swiętego, chętliwość wierzenia, po tym wiárá. Wyznawam i ia Panie: Nie masz wiáry, rowney, wierze Kátolickiy. Proś áby tę prawdę, wszyscy niewierni poznawáli. Cożbyś też ná to dał: gdyby dźiś, świát cáły, wiárę Kátolicką przyiął?

Uważ. Błądzą i ći, co Páná Boga, ćiężko obrażáią, á ogołem wszyscy grzesznicy. Pokázuie im Bog prawdy swoiey świátło: bo ich strászy wiecznośćią zła, záchęca dobrą. Pámiętasz że ná tę wieczność? Pokázuie im i tey prawdy świátło, o ktorym Pismo S. Cośćie zá pożytek wźięli z tego, czego się teraz wstydźićie? I pocznie im brzydnąć grzech i świátowość! Pokázuie im świátło prawdy: Izali Bog nie dobry? Chwyć się tey prawdy, á inaczey żyć będźiesz?

Uważ. Błądźiemy czásem rozumieiąc: będźie to do-

brze: aż widźiemy, że tego, koniec zły? A kiedyż śię w-tym postrzegamy? bárzo często postrzegamy śię przy świętey Komunyi, oná nam to świátło prawdy, pokazuie. Proszę sobie o to świátło, w-przyszłey Swiętey Komunyi. Przychodzę ia Pánie do ćiebie, i z-innemi ćiemnośćiámi memi. Oświeć mię, miłośiernie.

Panie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, iesteś ty prawdą, iesteś i świátłem, náucz mię, oświeć mię miłośiernie.

Punkt wtory. Uważ, co to iest przećiwnego, imienia Chrześćiiáńskiego wyznániu? Błąd przećiwko wierze, á grzechy, miánowićie ćięższe, te są nayprzećiwnieysze imieniu Chrześćiiáńskiemu. Przećiwny iest błąd w-wierze: bo samę wiárę w-człowieku wytępia. A w-tobie, czy nie mászże też choć lekkiego nákłonienia do błędu iákiego, ácz przećię mu śię nie dáiesz zwodźić, zá łáską Bożą. Przećiwny iest Chrześćiiáńskiemu imieniu i grzech; bo kto grzeszy ćiężko, wiary śię rzeczą samą zápiera. A nie zápárłżeś śię, tak kiedy wiáry?

Uważ. Rzecz przećiwna wierze Swiętey Chrześćiiáńskiy iest: kocháć śię w-rzeczách znikomych, w-sercu nie gárdźić świátem: gdyż wiárá Chrześćiiáńska, w-tym szczegolnie prácuie, aby nas uczyłá, gárdźić rzeczámi znikomemi. A ugruntowányżeś w tym? Do tego należy: żyć nie według ćiáłá, ále według duchá: bo kto zá swymi námiętnośćiámi idźie, ćiałá słucha, iuż ten rzeczą przećiwi śię wierze Swiętey! A ty żyieszże według ducha? Maszże nawodzy námiętności twoie? Poskramiay ie wemnie ćiało Páná moiego, W-Nayświętszym Sákrámenćie záwárte.

Uważ. I to rzecz iest przećiwna Chrześćiiánskiemu imieniu: do stołu Bożego nie uczęszczać. A wieszże iáko śię rozkrzewiłá Wiará Chrześćiiáńska? Rozkrzewiłá śię

przez

przez modlitwę, i częſte przyſtępowánie, do Nayświęſzey Komunyi, bo mowi Piſmo: Byli trwáiacemi ná modlitwie, i ná łamániu chlebá. Ale i to ieſt rzecz przećiwna Chrześćiáńskiemá imieniu, niegodnie, nie nabożnie Komunikowáć! ále powinnáby Nayswiętſza Komunyia to w-nas ſpráwowáć, ábyſmy z-pierwſzymi Uczniámi Páńskiemi po kożdey Komunyi mowili: Izali ſerce náſze nie było goraiace w-nas? A rozgoryważ ſię ták ſerce twoie?

Czekam Pánie, nie tylko ábym ćię przyiał, ále i ſerca tego zápalonego, od ćiebie.

Punkt trzeći. Uważ, co też ieſt, co przyſtoi, imieniu wyznánia Chrześćiáńskiego? Przyſtoi, áby to było cudowiſko iedno! ſtráſzydło! monſtrum! Chrześćiáńin, á w-grzech śmiertelny wpadł! Ale izaliż iuż te ſtráſzydłá nie zpowſzedniáły? nie otárły ſię ná świećie? To monſtrum, czy nie znaydowáło ſię kiedy i ná duſzy twoiey? Pánie cudownie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, oddál te ſtráſzydła odemnie, oddal od świátá.

Uważ. Przyſtoi wyznánia Chrześćiáńskiego, imieniu: áby człowiek, co raz, z-cnoty w-cnotę poſtępowáł, áby co raz goręcey, Páná Bogá ſwego miłowáł, i żeby to nie było, po goracym ákćie, oźiembleyſzego, áni áktow dwoch, miłośći Bożey, iednakowo goracych, ále áby co raz był gorętſzy, co raz był gorętſzy. Nie poſtompiłem Pánie z-cnoty w-cnotę! ále z-cnoty w-wyſtępek, co gorſzá z-wyſtępku, w-wyſtępek! Nie tylko żebym ćię o Pánie moy, miał co raz goręcey miłowáć, ále práwie áni wiem, co to ieſt miłość twoiá goracá! Kiedyż ſię tego goracá náuczę?

Uważ. Przyſtoi i-to imieniu, wyznánia Chrześćiáńskiego: áby człowiek nie ztráćił łask Sákrámentálnych, á w-ſzczegolnośći, łáski Sákrámentu Nayświętſego, ktora ieſt ieſt łáska tuczaca, ná kſztałt pokármu i napoiu duſze pośiláia-

laiącá. Ieżeli ćię pokuſa prędko zwyćięża? Ieżeli prędko ſię w-rozmyślániu, i w-rzzeczách duchownych uteskniſz? znák to, że nie máſz, álbo ledwie co, w-tobie ieſt, łáski tey tuczącey. Trzćinkam ia Pánie w dobrym! Ládá wietrzyk pokuſy, náchyli mię! Aza mię przyſzła Swięta komunyia ukrzepczy, ſerdecznie prágnę, tego, od niey pośilenia.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Páná Iezusá przepowiádáiącego: że w-krotce mieli go Apoſtołowie nie widźieć, i záś widźieć. *U Iáná S. w-Roz: 16*

Przygotowanie wtore. Proś ábyś náukę w tey Ewángelyi záwártą, mogł poiąć, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyśláć.

Punkt pierwszy. *Málućko á iuż mię nie uyzrzyćie, i záśię málućko á uyzrzyćie mię.*

Uważ, że te słowá mowił Pan Iesus, iuż w-Wieczerniku: ztąd może bydź ich to wyrozumienie: Iuż náſtępuie śmierć moiá, i nie będźiećie mię widźieli; bo idę do Oycá, iemu w ręce duchá mego oddam. ále zás mam zmártwychwſtáć, mam ſię pokazáć, iż mię widźieć będźiećie. Zprawdźiło ſię Panie moy, to słowo: boś w-krotce po tych słowách umárł! i we trzy dni zmartwychwſtałeś! Ktoreż ſię Pánie moy słowo twoie nie pełni? Spodźiewam ſię, że i słowo to twoie nádemną ſię zpełni: że pożywáiąc chleba tego, ciebie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego, żyć będę ná wieki. Ale proſzę, ále żebrzę, áby żyćie to, od przyſzłey ſię Swiętey, záczynáło Komunyi.

Uważ, że pomienionych słow może bydź, i to wyrozumienie, i ieſt wyrozumienie włáśćiwſze: Zegnam ſię z-Kośćio-
łem

ſem moim, i z-wámi Apoſtołámi moiemi. potrwa ten nieco Kośćioł, ba potrwa aż do zkonczenia świátá, ále to względem wiecznośći, ieſt nieco! i przez ten czas, widźieć mię na oko nie będźiećie. Przyidźie ſądny dźień, i wybrani moi, widźieć mię będźiećie, á widźieć aż ná wieki! Oto Chriſtus czás wſzyſtek, áż do zkończenia świátá, czáſem krotkim názywa! Málućko á nie oglądaćie mię. boć wſzyſtek ten czás, do wiecznośći punkt ieden! O wieczna wiecznośći, ieżeli (záchoway Boże) byłábyś zła, ktożby ćię przeżył? Będźieſzli dobrá, iako látá lat, do ćiebie porownáne, krotkie będą! Niechći ſię nie zda, że wiele dla niebá czyniſz, że ſię długo? ná nie przyſługuieſz!

Uważ. Iż tych ſłow, może bydź i to wyrozumienie: iad z-wámi Apoſtołowie moi zoſtáię, i choćći nieco nie będźiećie mnie widźieli, choć nieco umknę ſię wam, znowu ſię ia wam pokażę, znowu uznaćie przytomność moię, znowu ſię do was nawrocę. A to z-tąd: że Słowo Przedwieczne, zá delicyie ſobie obráło, bydź z-ſynámi ludzkiemi. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá ten do nos áfekt. Niewiemże Pánie moy, ezyć nie obrzydzę, tych deliciy, gdy ćię w-Nayświętſzym Sákrámenćie przyimę! á tak nie nabożnie przyimę ták nie nabożnie z-tobą báwić ſię będę! bá práwie, áni! báwić!

Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, nie krotki mi ſię ten czás zda, ktorego ćię nie widzę, ále pátrząc ná godność twoię, ná chęć ktorą maſz, ábyſmy ná ćię pátrzáli, długi mi to ſię czás widźi, przynamniey, długi, widźieć ma! dopieroż ckni mi ſię w-tym życiu, że tak częſto upadam! tak ládáiako ſłużęć!

Punkt wtory. Mogą ſię pomienione ſłowá, ſtoſowáć i do Nayświętſzego Sákramentu; krotki to ieſt czás, przez ktory nie widźiemy Páná Iezusa, choć ieſt rzeczywiśćie w-Nay-

świętszym Sákrámenćie záwárty, ále przyidźie czás, ktorego go, oko na oko, widźieć będźiemy. A będźież też i oko moie, widźiáło, ćiebie Panie moy? Dożieram ćię przez wiárę, żeś iest w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, niech ćię doyzrzę, i przez świátło chwały, w-niebie pokázuiacego się.

Uważ, że pomienione słowá, moga się stosowáć do pożywánia Páná Iezusa, w-Nayświętszym Sákrámenćie: krotko, á nie ogladamy Páná nászego, gdy go w-Nayświętszym Sákrámenćie nie przyimuiemy! i zaś w-krotce, á ogladamy go, wźiawszy go, pod osobámi chlebá! A nie wielkiż to bywa czás, ktorego ty nie Komunikuiesz? Wielki! ieżeli się dáleko sercem, i áfektem, od Páná twego oddźielasz! właśnie, iákobyś do Komunyi nie náleżał! Wielki dopieroż czás, ieżeli Komunyia po Komunyi, nie záraz nástępuie! Proś Páná Bogá, zá często Komunikuiacych. Niech i tobie nie będźie ćiężko, według stanu twego, uczęszczáć do Nayświętszego Sákrámentu. A nie ćiężkożći to?

Uważ. że przez czás ten, gdy nie Komunikuiemy, możemy mowić: że nie widźiemy Páná Iezusa, w-Nayświętszym Sákrámenćie, przychodzacego, ále choć go, i mamy obecnego, málućko, krotko, widźieć go będźie: boć i przychodzac do nas, w-Nayświętszym Sákrámenćie, nie długo się obecny Sákrámentálnie, u nas báwi. Umieszże ten krotki czás, obecnośći Páná Iezusowiy, nabożnie tráwić? Báwiszże się właśnie z-Bogiem: nie tylko iáko w niebie, chwałę swoię pokázuiacym: nie tylko iáko wszędy obecnym: ále iáko z-Bogiem w-tobie záwártym? Postánow mieć ná to oko.

Panie w-Nayswiętszym Sákrámenćie záwárty, krotkoć iesteś wemnie Sákrámentálnie záwárty, ale przez przytomność łáski twoiey, badź zemna ná záwsze.

Punkt trzeći. Uważ, zkryie się czásem, (że ták rzekę) Pan Iesus, z-poćiechámi swemi, zkryie z-ućiszeniem wnętrznym,

trznym; ále on znowu záwitał! oświeći! serce zápáli! Ták ty Pánie z-sługámi twymi postępuiesz. Aleć u mnie na duszy záwsze mrok! záwsze oźiembłość! Obym tylko Pánie nie ćierpiał tego, dla grzechow moich. Cierpięli to zá grzechy moie, proszę, o łáskę popráwy.

Uważ. iż o krzyżu mowić się może: krotko i niemász go, w-krotce i záś przyidźie. Toż i o powodzeniu mowić się może: niemász go, i záś będźie! Uznawam Pánie tę odmiánę. Kontentem z-niey dla woli twoiey. Day mi Pánie, nie tesknić w-krzyżu. Day w-powodzeniu, obawiáć się krzyżá, A tákże w-duchu twoim, ustánowiony iesteś?

Uważ. Pomienione słowá stosowáć się mogą, i do duchowieństwa nászego: w-krotce i trzymamy się Páná Bogá nászego, w-krotce, i záś go opuszczamy! A nie przeświadczyłżeś w tym, i duszy twoiey? Stosuy to, i do żyćia nászego: krotki czás iest żyćia nászego, i żyć nie będźiemy! A pámiętaszże o tym? I záś krotki czás, i żyć będźiemy: ále iuż w-kráiu żyiacych! iuż w-kráiu wieczności, szczęśliwey. A będźież też i tobie szczęśliwa? Ach niech będźie szczęśliwa! Onáć iest szczęśliwa, ále ty ná tę szczęśliwą wieczność, nie zárabiasz sobie.

Rozmowa. Pánie moy w-Nayświętszym Sákrámenćie zawárty, krotki będźie czás, że ia ćiebie choć sercem nie náwiedzę, ále krotki będźie czás, i záś ći się stáwię, záś ćię náwiedzę, záś ći przytomnym będę.

ROZMYSŁANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ,

Punkt pierwszy. *Albowiem idę do Oycá.*

Uważ, że śćie Páná Iezusowe do Oycá, iest iego, w-niebo wstąpienie, áby był siedźiał ná prawicy, Oycá swoiego.

Winszuieć i życzę, dobry IEZU, powrotu tego. iużeś się náſtał i náchodźił od ſędźiego do ſędźiego! ále też iuż potkaćię mieyſce, ktore gdy ośiadźieſz, á chwałę twoię przy zkończeniu świátá pokázywáć poczniesz, świát cáły przed tobą zádrży! To to ſzczęśćie, iść do Bogá, iákodo Oycá! A ty poydźieſzże do niego iáko do Oycá? Boię się Pánie ſtráſznych, i bárdzo ſtráſznych, ſądow twoich!

Uważ. Dwie ſą drogi, ktoremi, my ludźie, idźiemy do Bogá, iáko do Oycá, wyſzedſzy iuż z-ćiáłá tego. Pierwſza drogá ieſt: proſto do niebá. I pomyślić o tym nie mogę, ábym iá miał iść, proſto do niebá! Winſzuy wſzyſtkim tym, co do rozumu przyſzli, á proſto do niebá poſzli. Oddaway ich modlitwie, ſźczęśliwe zkonánie twoie. Drugá drogá, álbo ráczy obiazd (bo wiedźie aż do gośćincá niebieskiego,) ieſt: drogá przez czyśćiec. Wielkież to miłośierdźie twoie będźie Pánie, gdy mi, ná tę, daſz nápáść drogę! A nieprześiędźiſzże się tam? Coż byś też mogł czynić, ábyś dla więkſzey chwáły Bożey, mogł ſobie umnieyſzyć czysca?

Uważ, w-pożyćiu teráźnieyſzym twoim, w-ktorychże byś też okázyách, mogł pomienionych Páná IEZUSOWYCH słow záżyć: Idę do Oycá. Nápádniećie, wielkie gryźienie ſumnienia, o grzechy, ktoreś popełnił! Mowże ſobie: Idę do Oycá! przebaczy on mnie miłośćiwie, do łáski mię ſwoiey przyimie, á ia go iuż miłowáć będę, ze-wſzyſtkiego ſercá, aż na wieki! Będźieſz miał krzyż ćiężki, i będźie to od Bogá, iáko od Oycá, chłoſtá, przećię się ty gárniy; do Páná Bogá twoiego, i mow: Idę do Oycá. Náwiedzaſzli Nayświętſzy Sákráment: przytulaſzli się do nog Páná IEZUSOWYCH mowże ſobie: Idę do Oycá.

PANIE MOY badźże mi Oycem, ále i mnie, day, bydź Synem twoim.

PUNKT WTORY. Uważ. że ktokolwiek od grzechu odchodźi

chodźi ćiężkiego: dopieroż kto ſię chroni, i grzechu powſzedniego iuż ten zá łáską Bożą mowić może: Idę do Oycá. Dźiękuy Pánu Iezusowi, ieżeli ćię ſumnienie, dowodnie nie ſtrofuie, o żáden grzech śmiertelny: ále boy ſię przećię! nie ufay ſobie! A ieżeli ćię przekonywa w-tym ſumnienie, wiedz o tym, żeć ſię Bog Oycem ſtáwi, tylko ty, záfektem márnotrawnego Syná, mow do niego: Oycze zgrzeſzyłem przećiwko niebu, i przed tobą, iuż nie ieſtem godźien, bydź názwánym, Synem twoim.

Uważ, dopieroż ten idźie do Bogá, iáko do Oycá, ktory dla miłośći Bożey, Oycá i Mátkę opuſzcza, i obowiązuie Páná Bogá náſzego, áby mu zá Oycá i Mátkę ſtanął. Ieżeliś zakonnik, ponow tę odwagę; á ieżeliś świecki, oświadcz ſię, żebyś był gotow, to uczynić, gdybyś był wiedźiał, że to ieſt, wolaBoża. Ten idźie do Bogá iáko do Oycá, co ſobie świát, ćiáło, czártá, iáko zá nieprzyiaćioł ma, i iáko zá piekielnych Oyczymow! A ty niemaſzże ich ſobie zá Oycá? Ten idźie do Bogá, iáko do Oycá, ktory go z-ſercá miłuie nádewſzyſtko. Idź i teraz do Bogá twoiego, iáko do Oyca, uczyniwſzy Akt miłość Bożey. O Pánie kochaćći mi ćię zá łáską twoią łácno, ále kocháć rzeczą i uczynkami, trudno! Ułacń mi to Boże moy, przez łáskę twoię.

Uważ, Idą iedni do Bogá iako do ſtráſznego, nie ubłagánego ſędźiego! ktorzy w grzechu śmiertelnym, z-tego świátá zchodzą. Rozprzeſtrzeń prágnienie twoie, áby nikt ták z-świátá nie zchodźił oſobliwie z-tych, co teraz, teraz konáią! Idą drudzy do Bogá, iużći iako ſędźiego ſtraſznego, ále przytym ubłagánego Kocháiacego: co po pokućie, w łaſce Bożey, z-tego świátá zchodzą. A zaſługuieſzże ſobie, ábyć ſię Bog tym miłym Sędźią ſtał? Czemuż to grzechow maſz dosyć, á pokutá dotąd máła! Zácżniy ią ſzczęśliwie.

O Panie dźiś mi się Oycem ſtanieſz, dźiś ſynem twoim

będę, iedno mi day łáskę twoię, poświacáiacą. A ieżeliś mi iey uzyczył miłościwie, potwierdź mię w-niey, á iuż synem twoim żyć, synem twoim, umieráć będę.

P... T TRZECI. *Mowili tedy -- miedzy sobą: Co to iest co nam po... ą?*

UWAŻ. nie tylko z-prostoty swoiey, ále i z-sámey trudności, nie mogli zrozumieć Uczniowie Páńscy, tych słow Páná IEZUSOWYCH,: málucko i nie uyzrzyćie, i záś málucko, á uyzrzyćie mię. Przyznay i ty, że niektorych taiemnic wiáry, z-ich trudnośći, á drugich z-prostáctwá twego, nie poymuiesz. Uznay tę niepoiętność twoię, i w-innych máteriách. Upokorz się z-tego.

UWAŻ. iż teraz w-wielu okázyách, ále miánowićie gdy świątowośćią, i honorem, i sławą, dla náuki Páná IEZUSOWIY gárdźić potrzebá, to nam to ćiężko i rzeczą mowiemy: coż nám to powiáda Pan IESUS! Gdy przyidźie żyć w-ustawicznym łomániu się znáturą swoią, i w-ten czás mowiemy Pánu IEZUSOWI, ktorego náuká, każe nam záprzeć siebie sámego, to mowię i w-ten czas mowiemy á rzeczą: Coż nam to powiáda Pan IESUS?

UWAŻ, ieżeli w-ktorey okázyi, rzeczą mowią ludźie: Coż nam to powiáda Pán IESUS? tedy w-ten czás, gdy przyidźie żyć ná świećie, bez Przyiaćielá! gdy przyidźie ztráćić poćiechę, nádźieię! gdy ztráćiwszy i obeśćie i wygodę potrzebną, przyidźie żyć zdártym ze wszystkiego, i bydź ná świećie, iákobyś nie był! Gdy przyidźie położyć, i siebie, i wszystko swoie, iák ná ofiárę, iák ná cáłopalenie, woli Bożey, á z-náuki Chrystusowiy, ktora każe, wszystko, ná wolą Bożą poruczáć: to w-ten czas, nieudolność nászá woła: Coż to iest, co nam powiáda Pan IESUS? A oddałżeś iuż wszystko, ná ten ołtarz woli Bożey? Nu ieno czytám ieszcze niemász czego, coby ieszcze trzebá ofiárowáć? Nie żáłuy i tego Panu IEZUSOWI.

Rozmowa. Dobry Iezu, to ieſt coć powiádam, że ſię cále, zupełnie, bez wymowienia czego, tobie ofiáruię, i zewſzyſtkim, co do mnie iákimkolwiek ſpoſobem, należy.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *Poznał tedy Pan IESVS że go pytáć chćieli.*

Uważ. Czemu to Pán Iezus, nię czekał, żeby go byli Uczniowie zpytáli, ále ſam, uprzedzáiac pytánie ich, mowi: że go pytáć chćieli, Snać dla tego: że táiemny mowy, i ſekretow ſercá, nie mogł Pan Iesus wiedźieć, chybá że był Bogiem! álbo od Bogá to miał obiáwiono! A że inne mowy i ſpráwy Páná Iezusowe, wyświadczyły że on był Bogiem, ztwierdzáło ſię to, i tym, że przenikał rzeczy zkryte, i wiedźiał, nie tylko to, co z-ſoba mowili, ále, i co mieli w-ſercu, to ieſt: że go o to, pytáć chćieli. Coż przed toba ieſt táynego Pánie moy! Iezeliś kiedy uczynił co zkryćie, wiedz o tym, że względem Bogá żádney zkrytośći niemaſz! Oká ſię ludzkiego, dopieroż domyſłow, uchronić nie możeſz: iákoż ſię uchroniſz Bozkiego!

Uważ, między przemyſłámi do popráwy żyćia, i prędkiey doskonáłośći, wiodacemi, ieſt i ten: áby człowiek, pámiętał ná obecność Páńska, ktorey náuki, áby był Pan Iesus nauczył Uczniow ſwoich, wydawá to, że poznał, o co, pytáć go chćieli A żyieſzże záwſze, ták, iákoby oko Bozkie, záwſze ná ćię pátrzáło? Wſtydźiſz ſię oká ludzkiego poważnego, pierwſza powagá Bog! Báłbyś ſię tego, w ktorego ręku, żyćie i śmierć twoiá byłáby; Czemuz ſię nie boiſz, tego, ktory może poſłáć ćię, do piekłá! Oko Páná Bogá moiego, nigdy nie zmrużone, czemu ná ćię względu niemam! Oko Páná Bogá moiego, wſzyſtkiego doźieráiace, czemu ták żyie, iákobyś ná

mię nie pátrzáło! Pámiętay ná wszędźie-bytność Páná Bogá nászego.

Uważ. Nie czekał Pan Iesus, áby go byli Uczniowie iego zpytáli: boi widźiał, że tá odpowiedź iego, miáła im bydź pożyteczna. A zwyczay iest Páná Bogá nászego, w-rzeczach nam potrzebnych, pospolićie, i prośby násze uprzedzáć. O iák wiele, tyś sam, otrzymał dobrodźieistw od Páná Bogá nászego, á nie prośiłeś go o nie! O iák wiele iest, iesżcze dobrodźieistw, o ktorych i niewiesz, żeć ich potrzebá á Bog, dáć ie miłośćiwie; Gzemuż się w-tym nie postrzeżesz, ábyś to czynił dla Bogá, co Bog od ćiebie wyćiaga: á Bog dla ćiebie, czyni to, o co go ty, áni myślisz prośić!

Proszę ćię pokornie Panie, o te dobrodźieystwá, ktore, choć mi są potrzebne, nie znam ich, prośić ćię o nie, w-szczegolnośći nie mogę!

Punkt wtory. Nábuhodonorozowi nie mogli wieszczkowie iego, snu zgádnąć: á Daniel i sen zgadł, i tłumáczenie iego powiedźiał, i dowiodł: że był Prorokiem Páńskim. Podobnym sposobem, Prorok nád Prorokámi, Pan nász, nie tylko poznał, to, o co go pytáć mieli Apostołowie, ále i powiedźiał, co zá wyrozumienie, trudność miáłá, ktora między sobą roztrząsáli. Pánie moy nie wyrozumiáneż to iest i serce moie, raz o tobie pámięta, drugi raz o tobie zápomni! raz ćię kocha, drugi raz o ćię iákby nie stoi! ty ie Pánie uznawasz, á ia o nie pytáć ćię chcę: co z-niem uczynię? Ktoż mi ná to odpowie, kto rádę da, chybá ty? Słucháyże tey rády, ktorąć da Pan Iesus, o tym sercu, bá przećiwko sercu twoimu!

Uważ, w-pożyćiu twoim miedzy ludźmi, czy nie znáyduie się to, żeby ćię, ten á ten, chćiał pytáć, czemuś mu przyiáźni umknął? czemu nie ták, iáko przedtym, z-niem postępuiesz? A czemuż byś nie miał uprzedźić pytánia te-

go,

go, i powiedźieć: Czemu? ſnać drugi chćiałby ćię zpytáć: Czemuć ſię do niego wſzyſtko krzywo zda, czemu ſprawy iego choć dobrym ſercem uczynione,ſłowá, w-proſtośći wyrzeczone, ná złe ſobie tłumáczyſz? Czemu byś i náto bliźniemu odpowiedźieć nie miáł! Czemu inni do twego áfektu, ſzczęśćie máia,on ſam nieſzczęśliwy! A nie dobrzeżby, odpowiedźież ná to, bliźniemu twoiemu? Strzeż ſię zákwáſzenia na drugich.

Uważ. Iáko Pan Iesus poznáł, co było w ſercách Apoſtolskich, i o co go, pytáć chćieli; ták do dźiśieyſzego dniá, przenika zkrytośći twoie. Coż też Pan Iesus przenika o ſzczerośći twoiey w-poſtępowániu z ludźmi? Pánie radbym żył, bez obłudy! Ale żyieſzże? Co przeniká Bog, o twoim áfekćie do ludźi: czy ieſt, ſzczerze dla Bogá? Prágnę, w-nikiem ſię nie kocháć, chybá, dla ćiebie Pánie! Co przenika o dokłádnośći zpowiedźi twoiey? ſerdecznośći nabożeńſtwá twoiego? przymiotách upokorzenia twoiego? álbo i przykłádow iákichkolwiek? Przetłumácz mi Pánie, zkrytośći te moie, i przeſtrzeż mię w-nich, nátchnieniem twoim.

Mam ćię i iá, o to, Pánie moy zpytáć: A odpuśćiłżeś mi iuż wſzyſtkie grzechy moie? Mam ćię ieſzcze i o to zpytáć: á będźieſzże mię, iuż od tad miłowáł, á iá ćiebie, aż ná wieki!

Punkt trzeci. Tłumácząc Pan Iesus pomienione słowá ſwoie, mowi: *Záprawdę, záprawdę powiádam wam, iż wy będźiećie płákáć, i nárzekáć, á świat będźie ſię weſelił.*

Uważ, że przez te ſłowá, znáczy ſię rożność między świátem, i Duchowieńſtwem, i że nigdy między niemi, zgody nie będźie, iáko między płáczem i weſołośćią. A ty zá kimże idźieſz? czy za duchem czy zá świátem? Nieſtátek Pánie zemnie: raz zá tym idę, drugi raz zá tym! A zákimże częśćiey? Ey czyby nie lepie ſtátecznie zá duchem iść? by

w-ten czás, gdy się udasz zá świátem, śmierć nie przypádłá!

Uważ. z-czego się też to świát weseli? Weseli się z-tego, że co chući ćiáłá, co namiętności złe, chcą, wszystko pełni! A niepostałoż kiedy, tákie wesele, i ná sercu twoim? Pámiętay: że momentowe iest co weseli, wieczne co trapi! Weseli się świát, bo o duszy nie myśli! Wieczności dobrey i złey nię zna! A ty iáko ią znász? O Pánie oddal odemnie to wesele świátá. Obym Pánie, ná wieczność pámiętał.

Uważ. Weseli się z-tego świát, że nád dobrymi przewodźi! Przedtym Męczennikow zabiiano, teraz Potencyia Pogáńska, kráie Chrześćiáńskie pośiada, i weseli się z-tego. O Pánie nie nam, nie nam, ále Imieniu twoiemu, day chwałę. Weseli się świát i z-tego: że dobrych wyśmiewa, A tobie czy nie trafia się to? Ze dobych poniża, A ty czy ich nie uprzedzasz? Ze dobrzy w-nieszczęśćiu zostáią, á złym się powodźi: I tobie zá grzechy twoie, trzebaby, aby się gorzey wiodło!

Rozmowa. Wyrzekam się Pánie wesela świátá, áni rzeczą, áni áfektem, do niego, należeć niechcę.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy Uważ. słowá Páná Iezusowe: *Wy będźiećie płákać i nárzekáć.* Płákánie to i nárzekánie może się rozumieć: iż Męczennicy, ták w-oczekiwániu Męczeństwá, iáko i w-sámym męczeństwie zostáiąc, płákáć i nárzekáć mieli. O ktoby mi dał te wásze łzy pozbieráć Męczennicy Swięći! One w-kupę zebráne, Bogu memu ofiárowáć! Ktoby mi dał pospołu z-wámi od ćiężkośći mak, dla wiary Swiętey podiętych, zápłákać! Obym przynaymniey pokoiu teráznieyszego, ná dobre zażywáł. Dźiękuię Pánie,ześ Męczeńskie

łzy poćiechámi oćierał. Ciesz Pánie i tych, co snać teraz, co potym, co pod czás Antychrystá, w okázyi Męczeńskiey będą.

Uważ. Przepowiáda Pan Iesus o płáczu i nárzekániu, ktory wierni mieć mieli, dla grzechow lub swoich, lub cudzych: płácząc ná to, że Bogá obráźili! Płacząc i o to: że ludźie, Bogá obrażáią! że ná wieczne zátrácenie idą! Dałći snać kiedy Pan Iesus, zápłákáć zá grzechy twoie, ále czy postałá choć kropelká łez, w oczách twoich, pátrząc, że ludźie Bogá obrażáią? Iákoś do rozumu przyszedł, o nie iedenże się stał ná świećie grzech śmiertelny! á snać i zá wiádomośćią twoią: zápłákałżeś kiedy o to? á łzámi, szczerze, i iedynie, dla Bogá wylánemi.

Uważ. Mielibyśmy Chrześćiiánie płákáć i nárzekáć, że tu ná świećie żyiemy, pokusom podlegli! O lepsze niebo, kędy pokusa nie podobna! Mielibyśmy płákáć, że nas to ćielsko trzyma, iák w więźieniu śmiertelnośći zostáiąc, nie znamy ieszcze twarzy Pána Boga nászego! i nie uználismy, bá i nie poymuiemy, co to iest miłość Bogá, á miłość, ubłogosłáwiáiąca! Płácz to i nárzekánie, ludźi zásłużonych Bogu. O dálekiżem ia Pánie, od tákiego płákánia! A nábáwiszże mię Pánie, tákich łez kiedykolwiek, przez wszystek żywot moy?

Day przynamniey Pánie, nabożnie zá grzechy moie, z nabożeństwá do Nayświętszego Sákrámentu: z politowánia nád ránami Páná Iezusowemi zapłákáć.

Punkt wtory. *Wy się smućić będźiećie, ále smutek wász, w rádość się obroći.*

Uważ, że pomienione słowá Páná Iezusowe, pełnią się w przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu. Smući się człowiek, że nie przyimuie Páná Iezusa nabożnie, że goracośći nabożeństwá, iákieyby sobie życzył, nie czuie! aż mu się ten

smutek

ſmutek obraca w-rádość, uczuie poćiechę, miánowićie iuż po przyięćiu Nayświętſzego Sákrámentu. A ſmućiłżeś ſię też kiedy o to? Náucz ſię tego ſmutku, á Pan Iesus przychodzacy, uweſeli ćię.

Uważ. Ieſt iedno Sákrámentalne obracánie, w-ktorym ſubſtancyia chlebá i winá, obraca ſię w-ćiáło i krew Páná Iezusowa: ále ieſt też i drugie w-pożyćiu tym náſzym ludzkim, gdy Bog płácz, w-weſele obraca. Płácze kto zá grzech ná przykład, izaliż ten płácz, ieſt bez poćiechy wnętrzney? Płácze kto idac do Swiętey Komunyi, izali te łzy, ná poćiechę mu nie ida? Dawnożeś też do Komunyi idac zápłákał? Snać dawno! Toć ſnać dawno, i poćiechę tę, ná duſzy odniosłeś.

Uważ. Ieſt ieſzcze inne, wſzyſtkiego płáczu náſzego i ſmutku, ná weſele obrácánie: gdy nam wſzyſtkie fraſunki, Bog, niebem płáćić będźie. Płáczaca Mágdáleno? Płáczacy Pietrze? á nie maćież iuż z-tego poćiechy w-niebie? Ktoryż z-was Swięty pokutuiacy, iuż w-niebie zoſtáiac, nie kontent z-tey rádośći, ktora wam Bog w niebie ſpráwił? Wſzyſtkie tám Męczeńskie płácze, wſzyſtkich utrapionych łzy, ſtokrotna zapłátę máia! Náucz ſię tu płáczu, ábyś doczekał, przyſłużyć ſię, ná tę zámiánę, weſela.

O Panie, o weſeluć ktore czeka w-niebie wiem, ále ſmutku, zá ktorybym ſię tego weſela ſpodźiewáć miał, w-ſercu moim nie czuię! Obyś Pánie dał ſię tu záfraſowáć, ábyś wiecznie ućieſzył.

Punkt trzeći. Uważ, że weſele, ieſt to áfekt przyrodzony, i nie máſz człowieká, ktoryby tego áfektu, w-cymkolwiek uznáć nie miał, i choćby kto cáłe życie, (czego nie bywa,) płákał, w-tym ſamym, weſele mieć może, że ſię może ná płákáć. Poráchuyże ſię tu: w-rzeczách potocznych, w-czym też máſz weſele? To ſamo weſele, czy rozumne! czy gotowes bydź bez niego, dla Bogá? Gotowem Pánie.

Uważ.

Uważ, że zporzadza tak Pan náſz, iż w-rzeczách duchownych, choć rzadkie, potyka nas czáſem duchowne weſele. Poráchuy ſię: w-czym go też poſpolićie doznawaſz? Bywa czáſem weſele: że człowiek, w-grzech iáki, choć powſzedni, dawno iuż nie wpadł! Swięte to weſele, ále pátrz, áby ſię tam zkryta iáka pycha, nie záwinęłá. Bywa czáſem weſele: dla uroczyſtośći iákiey, álbo dla przyięćia Nayświętſzego Sakrámentu. Pánie, ieżeli to ieſt z-więkſzą chwałą twoią, przymnoż tego weſela. Ale pámiętay, ábyś oſtrożny był, żebyś w-grzech iáki nie wpadł! bo ten wſzyſtko to weſele, wytępi. Doznawam tego Pánie. Nápádnieli to weſele, uznaway, żeś go nie godźien! Pewnie, pewnie Pánie moy, nie godźienem! Potyka to czáſem weſele, gdy człowiek co dla Bogá czyni, dokaże, álbo ćierpi. Niech to Pánie moy ná więkſze weſele moie będźie, czynić i ćierpieć dla ćiebie! Ale bywa czáſem i weſele, ktore Bog ná modlitwię, przy iákiey myśli duchowney, ná ſerce ludzkie wyleię. Nie do tego ſerce moie Pánie. Nie tákby ſię z-tobą łączyć potrzebá. Ziy inaczey, á obaczyſz, iáko to ſwoich weſeli Chriſtus.

Uważ, że ſmutek, ieſt też to páſſyia przyrodzona, ktorey á kto nie uznawa? Poráchuy ſię: w-potocznych rzeczach, o co ſię też fráſuieſz? Nu ieno, czy nie przećiwko rozumowi? Poráchuy ſię: dla przeſzłych, lub teráźnieyſzych grzechow twoich, czy ſię też fráſuieſz? A pomagażći fráſunek ná dobre? Czy ſię też fráſuieſz i o to: że przy Komunyi, nie czuieſz tákiego nabożeńſtwá, iákiego ſobie życzyſz? A czyniż ćię też fráſunek lepſzym? Poráchuy tu, i inne twoie fráſunki: czy ſą rozumne? czy według duſzy, pożyteczne?

Rozmowa. Mało Pánie moy w-duſzy moiey weſelá czuię !ſmutku więcey! Spraw Pánie, áby był kożdy, ná więkſzą chwałę twoię, pożytek moy duſzny.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Niewiástá gdy rodźi, smutek ma.*

UWAŻ, że boleśći Páná IEZUSOWE, ktore miał ná Krzyżu, przyrownywáia śię do boleśći, iákoby rodzącey: i Swięty Páweł, áby wyráźił był, pracą swoię, około dusz, mowi: ktorych znowu rodzę w-Chrystuśie, á praca Páná IEZUSOWA, około dusz, ná Krzyżu byłá, dáleko ćięższa! I słuszna mowić, że Pan nász, gdy nas odradzał ná Krzyżu, smutek miał. Miał smutek; bo był opusczczony od Oycá! ták, że mu śię áż z-Oycem umáwiáć przyszło: Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił? Smutek miał i z-Mátki swoiey obecney, ktorey boleśćią, sam bolał! smutkiem smęćił śię! Smućił śię Pán IESUS, iż go Apostołowie opuśćili: Dla grzechu Piotrá, iż śię go záprzał: Dla zguby Iudaszá: i nádchodzącey zguby, choć ták blisko śiebie wiszącego Łotrá. Ktożby Pánie moy insze twoie opisał smutki! ktożby ie poiał! Znoś ćierpliwie frásunki twoie; bo wiesz, że i Pan twoy, nie tylko w Ogroycu, ále i ná Krzyżu, smutny był. I tyś bliski Páná IEZUSA, á nie náśláduieszże Łotra złego?

UWAŻ. Smućił śię Pan IESUS, i z-ćiężkośći męki swoiey. Wewnątrz wszystka poćiechá, ktora ná część niższą zpływáłá, zatámowána byłá! Smućił śię P. IESUS o grzbiet, ták poorány! głowę ták zkłotą! ręce i nogi przebite! serce, ktore i po śmierći wybiegáć śię nie miáło! Wszystek ten smutek człowiecze, był dla zbáwienia twoiego. A ty iáko śię też o duszę, lub twoię, lub bliźnich frásuiesz? Cożći po świátowym weselu, gdy widźisz Páná twego ták smucącego śię. Nie masz smutku ná świećie, ktoryby ná ten czas większy w-sercu Páná IEZUSOWYM nie postał. Pámiętayże, smutku

ſmutku twego záżyć, áby był ná więkſzą chwałę Bogu. I mow ſobie: Wyćierpię ten ſmutek, boć więkſzy był, w ſercu Páná náſzego.

Uważ. Smućił ſię ieſzcze i o to Pan Iesus: że krew iego, ták nie wielom ludźiom, pomoc miáłá do oſtátniego, włáſce wytrwánia. I tyś tám był Pánu Iezusowi, okázyią tego ſmutku: bo i ná tobie, máły ieſt skutek, krwie iego. Coż i w tobie krew Páná Iezusowa ſpráwiłá? Weź dźiśieyſzy, ná przykład i wczoráyſzy dźień, cożeś też uczynił ſzczegolnego, dla zbáwienia twoiego? dla miłośći Páná Iezusa ukrzyżowánego?

Panie moy, iákobymi ſię ſłuſznie záfráſowáć potrzebá: że ſię na Rány twoie pátrząc, nie ſmucę!

Punkt wtory. *Iż przyſzłá iey godźina.*

Uważ. Męká Páná Iezusowa, záczęłá ſię od wſpominánia godźiny, mowi álbowiem Ian Swięty: Wiedząc P. Iesus, iż przyſzłá godźiná iego, áby przeſzedł z-tego świátá do Oycá: koniec też męki iego, nie ieſt bez ſpominánia godźiny: bo ſpomina Márek Swięty: że od ſzoſtey godźiny, aż do dźiewiątey mrok na świát padł, ktorego też czáſu i Pan, duchá oddał. A czćiżże tę godźinę? ktora ieſt około trzećiey z-południá. Uczćiy ią dźiś przynamniey. Pánie, ktoryś śmierći twoiey momentu iednego nie chybił, i tegoś momentu duchá oddał, ktory był od wiekow náznáczony; ſpraw to: ábym ia czás życia, i moment śmierći moiey, ná chwale twoiey trawił.

Uważ, że ſzczęśćia i nieſzczęśćia náſzego, przed wieki, náznáczone ſą godźiny. Tákże ſobie mow, gdy ćię potka nieſzczęśćie: przyſzłá godźiná. Przyidźie iákie ſzczęśćie, mowże ſobie: oto przyſzłá godźiná. Szczęśćiac i nieſzczęśćia przychodzą i odchodzą godźiny, ále miłośći Páná Bogá twoiego, záwſze ieſt czás, záwſze ieſt godźiná. A miłuieſzże záwſze Páná twoiego?

Uważ. Domniemawasz się rozumnie, przyszłego iákiego utrapieniá, álbo poćiechy twoiey, mowże sobie, ná to się gotuiąc: Przyidźie godźiná. A czegożbyś sobie bárźiey życzył? Obyś się ná to odważył, żebyś z-sercá mowił: Nieszczęśćia się zá łáską Bożą nie boię! o szczęśćie nie stoię! Przyidźie godźiná zkonánia, i śmierći, iákoż ią też przywitasz? Názwieszże ią godźiną: oczekiwáną, pożądáną? Coż rozumiesz, iáko ią przebędźiesz?

Panie konáiący, przez godźinę zkonania twoiego, day mi szczęśliwie przebydź, godźinę śmierći moiey.

Punkt trzeći. *Lecz gdy urodźi się dźiećiątko, iuż nie pámięta ućiśnienia, dla rádośći, że się człowiek ná świát národźił.*

Uważ. Gdy się człowiek grzeszny, do Páná Iezusa náwroći, zápomina Pan Iesus wszystkiey swoiey bolesći i frásunku, ktory miał ná Krzyżu. Przeto też wesele iest w-niebie, nád iednym grzesznikiem, pokutuiącym. A nabáwiłżeś tego wesela Páná Iezusa iuż dźiś? Nábaw go záraz. O Pánie iáko się w-nas kochasz, ktory się o zbáwienie násze frásuiesz! z-zbáwienia się nászego ćieszysz!

Uważ. Czemu-to Pan Iesus, zápomina nieiáko, boleśći swoiey, gdy się człowiek náwraca? Bo to náwrocenie násze, iest to plastr i dowodne lekárztwo, ná Rány Páná Iezusowe! A czemuż mu też ty, nie leczysz Ran iego? Zbáwienie násze, iest to zápłátá Pánu Iezusowi, i nagrodá, krwáwych zasług iego! A długoż tey zapłáty, od ćiebie, będźie wyglądał Pan Iesus? Zbáwienie násze, iest to ukontentowánie, násycenie, sercá Pána Iezusowego! Czemuż Christus duszy twoiey głodźien? Odważ się świątobliwym żyćiem weselić Páná Iezusa.

Uważ. Przez mękę Páná Iezusową nie rodźi się człowiek, ále się odradza. ktore odrodzenie, tu ná świećie, sprawuie się przez łáskę poświęcáiącą, i iey przymnożenie; á w-nie-

á w-niebie ſpráwuie ſię, przez chwałę niebieską. A odrodźiłżeś ſię tu iuż ná świećie? Ty to Pánie moy wieſz! A odrodźiſzże ſię w-niebie? i to tobie iáwno! Moiá rzecz Pánie prágnąć tylko tego. Prágnę z-ſercá! Moiá rzecz zá łáską twoią, ſtáráć ſię o to. Záłuię że ſię nie ſtáram! Pocznię ſtáráć ſię, od godziny tey.

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowány, uczyń ſobie weſele, z-náwrocenia tey grzeſzney duſzy moiey, ále i z-odrodzenia iey, ná chwałę wieczną.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowan a też.

Punkt pierwszy. *Przeto i wy teraz w-prawdźie ſmutek maćie.*

Uważ, że teraz między innemi przyczynámi, ſmutku, miałbyś mieć te, że nie ſłużyſz Nayświętſzey Pánnie! bo chociayći ſerce iey Máćierzynskie, czyni dobrze, i nie záſłużonym, wſzákże przećię w-ſłowách mądrośći, ktore ſię ſtoſuią do Nayświętſzey Pánny, wyrażá ſię to: Ia kocháiacych mnie, kocham. Zátym, kto iey nie ſłuży, kto ſię w-niey nie kocha, to ſię też Nayświętſzey Pánnie zprzykrzy, dobrze tákiemu czynić! A nie poczynaż ći ſię przykrzyć Bogárodźico Pánno, ábyś mi dobrze czyniłá? Ieſzczemći tego nie uznał! boć mi ſię Mátką miłośierną ſtawiaſz. Oto nie dawno doświadczyłem, łáski twoiey. Ale iednák ſłużbą moią, miłośćią przećiwko tobie, chcę ſię ubeſpieczyć, w-łáſce twoiey.

Uważ. Przepowiedźiał Pan Iesus: że ſię teraz ſmućić będźiemy, á Kośćioł záś w-modlitwie ſwoiey do Nayświętſzey Pánny, mowi: Do ćiebie wzdychamy, ięczący i płáczący, ná tym pádole łez, iákoby uważáiąc: Chriſtus nam przepowiedźiał, że ſię fráſowáć i ſmućić mamy. Ieſteſmy

w-tym pádole, ktory łzámi náſzemi nápełniáć mamy! Ktoż nas poćieſzy? chybá ty Orędowniczko náſzá! Opiekunko náſzá! Piáſtunko ſpraw i potrzeb náſzych. A nie uznałżeś nigdy poćiechy od Bogárodźice Pánny? Záprzeć ſię nie mogę, záprzeć ſię nie chcę, że często uznałem poćiechę, często bárzo! A iużże ſię wyczerpáło wſzyſtko zrzodło miłośierdźia twego, O Poćieſzyćielko utrapionych? Łáskiś ty pełná Bozkiey, ale pełnas i łáski, dobrze nam czynienia. Przełoż tu Nayświętſzey Pánnie, w-czymbyś prágnał ſobie poćiechy i pomocy.

Uważ, że obiecuie Pan Iesus: *Lecz záśię oglądam was.* Wiele ma ſpoſobow Pan Iesus, weyzrzenia ná nas, ále między innemi, pátrzy też ná nas, przez oczy Nayświętſzey Pánny. Przeto mowi Kośćioł: Owe twoie miłośierne oczy, do nas obroć. Patrz dobry Iezu ná nędzę duſzy moiey. Pátrz i ná nędze powierzchowne moie, przez te miłośierne oczy. A czy nie przymrużyły ſię też te oczy, kiedy ná nędzę Oyczyzny twoiey? ſtanu twoiego? twoie właſne? Pátrz ná nas, iák ná nowe, oczymá miłośiernemi, Nayświętſzey Panny.

Powtorz słowá Kośćielne: Owe twoie miłośierne oczy, do nas obroć.

Punkt wtory. *A będźie ſię rádowáło ſerce wáſze.*

Uważ. Z-okázyi Nayświętſzey Pánny, z czegoby ſię też rádowáć miáło ſerce twoie? Miáłoby ſię rádowáć, że iáko nabożnie rozumiemy: Ieſt Niepokalánie poczęta! Przez Niepokaláne poczęćie i Pánieńſtwo twoie, oczyść ſerce i duſzę moię Naybłogosłáwieńſza Pánno. Miałbyś ſię rádowáć, że ieſt Bogárodźica Pánna! ktory ieſt tytuł, iey, iedyny. Ráduie ſię duſzá moiá, że Pánna, że i Mátka, á Boża zoſtáieſz! Lecz ty Bogárodźico Pánno, maſz ze mnie okázyia, nieiákiego ſmutku: bo nie żyię iáko ſługá twoy, ták wiela dobrodźieyſtw udárowány!

Uważ.

Uważ. Miałbyś śię z-okázyi Nayświętszey Pánny rádowáć, że śię pełni, iey proroctwo: Błogosłáwiona mię będą názywáły wszystkie rodzáie. Błogosłáwia ią sludzy Chrystusowi, i ná źiemi żyiacy. Oto i ia z-niemi choć liche, choć nic nie ważace, przećię Błogosłáwienie ćiebie łaczę, Mátko Bogá moiego. Błogosłáwia ia i sludzy Boży, drugiego świátá lub w-Czyscu, lub w-niebie zostáiacy. Prágnę i tám błogosłáwić ćiebie, Mátko Bogá moiego. Cieszę śię z-chwały twoiey, ktora máſz ná źiemi, ále bárźiey z-chwały, ktora máſz w-niebie! Spodźiewam śię i ia, támći ia oddawáć, tám naprzod poczniesz bydź kontenta, z-chwały odemnie, boć chwałá, ktora maſz w-tym życiu odemnie, i chwały imienia nie godna! Poráchuy śię: czy teraz nie iesteś w-okázyi uczynieniá czegokolwiek, ná chwałę Nayświętszey Panny?

Uważ. Maſz śię i z-tego weselić, z-okázyi Nayświetszey Pánny, żeć ták wiele dobrodźieystw uczyniłá! Po Bogu i Chrystuśie, nikt więcey! Wźiałliś iákie dobrodźieystwo od kogo, możeszże to mowić: że śię nie przyczyniła do tego Bogárodźicá Pánná, ábyś go był doszedł? Sam Pan Iezus, gdyć co dobrego uczyni, dobrodźieystwoć to, przez ręce Nayświętszey Pánny podáie. Mowi Bernard Swięty: Wszystko chćiał, ábyśmy mieli, przez Maryia.

Obłap zá nożki Nayświętsza Pánnę, pocáłuy ie, zá łáski dobroczynne podźiękuy.

Punkt trzeći. *A rádośći wászey, żaden od was nie odeymie.*

Uważ, że te słowá właśćiwie, rozumieia śię o rádośći Błogosłáwieństwá wiecznego, ktorego, kto dostánie, iuż mu go żaden nie odeymie; gdyż błogosłáwieństwo wyćiaga tego, áby było wieczne, nieustánne, nieodmienne. O szczęśliwa possessyio, kiedyż ćię doydę? Pomoże mi do tego przemożna przyczyná twoiá, Mátko Bogá moiego. Wołam do ćiebie: Mária Mátko miłośći, Mátko wszelákiey litośći,

Ty

Ty nas od nieprzyiaćielá broń, á w-godźinę śmierći przyimiy.

Uważ. Powiáda Christus: że dusz, álbo owiec iego, nikt z-ręku iego nie wydrze. Przez przyspoſobienie mowić się może: że duszy, ktorą weźmie ná ręce swoie Nayświętsza Pánná, nikt iey, nigdy nie wydárł! Obym się do rąk tych twoich dostał. Coż rozumiesz: czy duszę twoię, ma w-ręku swoich Bogárodźicá Pánná? Mam nádźieię, żeć się dostáłá! żeś ią do śiebie przygárnęłá! Zasługuy się Nayświętszey Pánnie, ábyś był godźien, bydź w-ręku iey.

Uważ. Gdybyś był pewien, że się Nayświętsza Pánna duszy twoiey skutecznie podięła, miałbyś się rádowáć, rádośćią, z-ktoreyby ćię świát i piekło, zbić nie mogło! boiużbyś był pewien, że ćię iey ręce, dopielęguią, aż stániesz przed Tronem Troycy Swiętey! ktora ćię wiecznie zákocha, á ty ią! Poráchuy się powtore: czymbyś miał sobie obowiązywáć Nayświętsza Pánnę, áby się duszy twoiey podięłá. Nie umiem ćię szánowáć, nie umiem godnie miłowáć, Mátko Bogá moiego. Uproś mi nátchnienie u Syná twoiego, iákoć się przysłużyć mam, z-przysługi się nie wymowię, byleś mi do tego, pomoc Syná twoiego, uprośiłá.

Rozmowa. Obym był ták szczęśliwy, áby miłośći Bogárodźicy Panny, nikt mi przez wszystkę wieczność odiac nie mogł! Kochay się i ty we mnie, Mátko Bogá moiego, aż na wieki.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Czwartą po Wielkieynocy

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieysza: *Boże, ktory wiernych duſze, iedney czyniſz woli, day ludowi twemu, áby to miłował, co rozkazuieſz, tego prágnął co obiecuieſz: áby między ſwietckiemi odmiánámi, tám były náſze utłuczocu ſercá, kędy prawdźiwe ſą rádośći.* Uważ.

Uważ. Przez tę iednę wolą, rozumieć się może nabożna chętliwość, ktora do wiary nas świętey nákłania, i wiedźie do tego, ábyśmy wyználi: że ten á ten Artykuł wiáry, Bog obiáwił! Proś o zátrzymánie tey iedney woli, w-wszystkich Kátolikách Proś, áby Bog tę wolą wzniecił, w-wszystkich niewiernych, lub Pogánách, lub Heretykách. Czuieszże w-sobie gorącość tey iedney woli? tego áfektu wierzenia? cokolwiek wierzy, kośćioł S. Kátolicki.

Uważ, przez tę iednę wolą może się rozumieć: i wola miłowánia Paná Bogá nászego, nádewszystko. Z-tey woli idźie, áby człowiek, niechćiał Páná Bogá swoiego, śmiertelnie obrażáć. A w-tobie byłaż záwsze taka wola? Z-tey woli idźie, áby człowiek miłowáł bliźniego, iáko siebie sámego A ty, czy nie wárcholisz się z-kiem? Z-tey woli idźie pogárdá świátowośći; i namiętnośći złych: A maszże tę pogárdę? Z-tey woli idźie zgadzánie się z-wolą Bożą w-krzyżách, i wszystek powod doskonáłośći. Obeyzrziy się ná tydźień przeszły, záchowałżeś tę iednę wolą, w pomienionych okázyiách?

Uważ, że Przenayświętszy Sakráment, iáko Sákráment iednośći i miłośći, spráwuie też w-nas, iedyną wolą, iednocząc nas: naprzod z-Pánem Bogiem nászym. Wieleżći też, tego ziednoczenia przybyło, po ták wielu Swiętych Komunyiách? Iednoczy nas ten Sákráment i sámych między sobą. A odpuśćiłżeś kiedy komu, urázy twoie, przeto: że z-niem pospołu, do iednegoż stołu Bożego chodźisz? Uczyniłżeś kiedy komu dobrze? Pokazałżeś mu miłość Chrześćiiáńską, á to przeto: że pośila się Nayświętszym Sákrámentem, ták, iáko i ty?

O Panie day nam i tę iedną wolą, ábyśmy ćię prágneli godnie i nabożnie przyimowáć.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł; áby Bog dał ludowi swe-

mu, miłowáć co rozkázuie, i prágnąć co obiecuie.

Uważ. Pełniemy czáſem rozkazánia Páńskie, ále z-oćiętnośćią! trudnośćią! nieſmakiem! co ſámo dwoiáko bywa: raz z-niedoskonáłośći náſzey, i w-ten czás niemáſz co chwalić; á drugi raz z-ſzczegolney pokuſy. A człowiek to dla Bogá zwyćięża, i ieſt to rzecz przed Pánem Bogiem náſzym, bárzo płatna. Poráchuy ſię: czy tey tákiey trudnośći nie czuieſz? W-wſzyſtkim niemal Pánie! Tá ſámá trudność czy z-niedoskonáłośći, czy z-pokuſy idźie? Bárźiey ſię Pánie do tego znam: że to z-moiey niedoskonáłośći idźie! Czás ábyć Bog, i doskonáłość, zásmákowáłá!

Uważ. że czáſem pełniemy rozkazánia Páńskie z-chęći, z-słodkośćią, ktora przynośi obfitość łáski Bożey. Wyrażá to Dawid: W-drodze świádectw twoich, ukochałem ſię, iáko w-wſzyſtkich bogáctwách. i niżey: Przeto zákochałem rozkazánia twoie, nád złoto i Topaz. A uczułżeś kiedy tę słodkość? Nie do mnie należy! Czułliś ia kiedy w pożywániu Nayswiętſzego Sákrámentu? Máſz zá co dźiękowáć! Nieczułliś? Żáłuy, ieżeli to ná ukaránie twoich niedoskonáłośći było. W-oſtátku zpuść to ná wolą Bożą.

Uważ co to ſą zá obietnice, od Bogá uczynione, ktorych mielibyśmy prágnąć? Naywálnieyſza obietnicá; ieſt chwałá niebieska! A byłżeś też kiedy, właśnie prágnący, właśnie utęskniony, do tey obietnice? Walna obietnicá: ieſt obietnicá, ták więkſzey łáski Bożey, ták wielu zasług ná świećie! A dorabiaſzże ſię zá łáską Bożą tego? Prágniy doſtąpić tey obietnice. Upátrz w-czymbyś ná przeſzły tydźień, ſzczegolniey, miał ſię przysłużyć Pánu Bogu twoiemu. Walna obietnicá ieſt i Nayświętſzy Sakráment, w-ktorym, obiecał ćię, Pán Iesus náwiedzáć. Cożeś mi Pánie moy mogł więcey ná tym świećie obiecywáć? Coż też ty w-zaiem Pánu Iezusowi, obiecuieſz? Tę ſámę obietnicę, czy ieno wypełniſz? O Pánie,

O Panie moy w-Nayświętszym Sákrámenćie zawárty racz mi to obiecowáć: że ćię iuż od tąd, nabożniey, godniey, przyimowáć będę.

Punkt trzeći. Uważ, iáko prawdźiwe ieſt ſłowo Kośćielne: że świát ma w-ſobie odmiány, O iák wiele ich zá twoiey pámięci było! A będźieſzże ufał ták przemiiáiącey świátowośći? Bog ſam nie przemiia, ná niem ſzczęśćie twoie, i wſzyſtko dobre pokładay.

Uważ, że okrom odmian powierzchownych, ieſt w-nas wiele, i odmian wnętrznych: Raz ná Bogá pomniſz! á potym o niem zápomniſz! Raz maſz do tego bliźniego chęć: do tey zabáwy: wſzyſtko to odpádnie ćię! Pokiż będźie Pánie tych przemian? O ſzczęśliwa wiecznośći, ktora ich nie znaſz! Boy ſię, byś w-ten przyſzły tydźień, odmiány ná złe, w-duſzey twoiey nie uznał! ieſt nieiáka przemiáná, i w ſámym Nayświętſzym Sákrámenćie, pod temi oſobámi chlebá bydź przeſtáie, pod temi ieſt, álbo, bydź poczyna Dźiękuy záte, zbáwienne tobie przemiány: O Pánie z-tobą bydź ták poczynáiącym niech záczynam, miłowáć ćię goręcey, niż przedtym. Z-tobą ták bydź przeſtáiącym, niech przeſtánę grzechowi, świátowośći, namiętnośćiom moim, żyć.

Uważ. Prośi Kośćioł áby tám náſze były utkwione ſercá, kędy prawdźiwe ſą rádośći. A kędyż ſą prawdźiwe rádośći? w-Bogu! w-niebie! A ieſtże tám ſerce twoie utkwione? Zaźierać tám czáłem Pánie, ále tám, tylko gośćiem ieſt! A niemiáłożby bydź utkwione ſerce twoie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, kiedy go przyiąć maſz? Gdyś go iuż przyiął? Prośtam o komorkę ſercu twoiemu.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

V Iana S. w-Roz. 16 PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Páná IEZUSA przepowiádáiącego o ſwoim odeśćiu.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś ſobie o łáskę ábyś naukę tu záwártą poiął, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

PUNKT PIERWSZY. *Idę do tego ktory mię poſłał.*

UWAŻ. Ieſt poſłánie Syná Bożego iedno od Oycá, á przedwieczne; bo od niego pochodźi przez rodzenie. Wyznay to pochodzenie przez Akt wiáry. Wzbudź w-ſobie prágnienie, ábyś to rodzenie wieczne, poznał w-niebie, z-niego ſię ćieſzył. Kontentuy ſię i z-tego: iż to rodzenie wierzyſz, choć go doſtátecznie nie poymuieſz.

UWAŻ. Ieſt drugie poſłanie Syná Bożego od Oycá, iuż w-czáśie, względem natury ludzkiey, acz oſádzoney od oſoby Słowá przedwiecznego, i złączoney z-nią. Uczyń Akt wiáry o wćieleniu Syná Bożego. Pokłoń ſię Bogu oraż i człowiekowi. Záday miłośnie Pánu IEZUSOWI: że nie idźie do onego ktory go poſłał, gdy idźie, gdy wybocza do ćiebie w-Nayświętſzym Sákramenćie. Powinſzuy Kápłánom, że iáko Syn Boży idźie od onego, ktory go poſłáł, ták i do ćiebie, idźie od Kápłáná, ktory go poświęćił. Dopieroż powinſzuy ſobie ieżeli ieſteś Kápłánem: bo idźie do ćiebie ktoryś go poświęćił. Przyidźże Pánie moy, przyidź.

UWAŻ, że ludźie, że ćiebie, Pán Bog náſz, przez ztworzenie, poſłał ná ten świát; ále poráchuy ſię: ieżeli żyćiem twoim idźieſz, do onego, ktory ćię poſłał? Sali ſpráwy twoie gośćincem do Páná IEZUSA? Uczyń przedśięwźięćie, żyć ták, ábyś poſtępkami twoiemi, záſzedł do niego.

O PANIE gdy ia idę do Nayświętſzego Sákramentu, idę do one-

do onego ktory mię posłał, bo idę do Tworcy moiego. Oby godnie!

Punkt wtory. *A żaden z was nie pyta mię : dokad idźiesz?*

Uważ, że bydź może iż Apostołowie Pańscy, choć ieszcze Duchem Swiętym nie nápełnieni, z-poszánowánia iednák, nie pytáli, do kadby szedł. A ty czemubyś rad o wszystkim wiedźiał? co kto czyni? co kto mowi? bá radbyś wiedźiał, i co kto myśli! A záżby nie lepiey wszystko to ná Páná Bogá zpuszczáć? A zażby nie lepiey śiebie pilnowáć?

Uważ, że słuszna, Páná Iezusa do ćiebie w-Nayświętszym Sákramenćie idacego, pytáć: dokad idźiesz? Opisz tu Pánu Iezusowi do kad idźie, gdy do ćiebie idźie. Wiesz Pánie i przez doświadczenie, dokad idźiesz, gdy do mnie idźiesz! bośći iuż nie raz postał w-sercu moim. Nie tylko się ná dobre nie odmieniło, ále ieszcze i pogorszyło, á w-czymże?

Uważ, że te słowá mowił Pan Iesus, w-wieczerniku, nim ieszcze szedł ná krzyż, i słuszna pytáć go było. Pytay go i ty teraz nabożnym áfektem: dokad idźiesz dobry Iezu, kiedy ná krzyż idźiesz? Będźieć z-tego Troycy Swiętey chwáła! Będźie zá grzechy násze dosyć uczynienie. Ale o iák nie wielom ludźiom, tá krew, skutecznie, ná zbáwienie pomoże? Przewiáduiesz to Pánie moy, dokadże idźiesz, Czemu ná krzyżu umieráć chcesz?

O Panie niech nam męká twoiá, wszystkim, niech mnie, skuteczna, ná zbáwienie będźie.

O Panie niech mi się godźi zpytáć, gdy odemnie odchodźisz. po grzechu moim, ktory cię z-sercá mego wyrzuca: dokadżę idźiesz? wroć się ráczey do niego, i náwroć go sobie, áby było serce moie, przybytkiem twoim ná wieki.

Punkt trzeći. Stosuy pomienione słowá do Nayświętszego Sákrámientu, i pytay siebie: dokad idźiesz? gdy do Nay-

świętſzego Sákrámentu idźieſz. Idźieſz do pewney pomocy przećiwko pokuſom i námiętnośćiom twoim! A doznawaſzże tego? Doznałbyś ſkuteczniey, gdybyś ſię łáski Bożey chwyćił. Dokąd idźieſz, gdy idźie do Nayświętſzego Sákrámentu? Idźieſz do podpory twoiey iedyney, w-wſzyſtkich krzyżách twoich. A maſzże ktore? nigdym bez nich! Proſzę Pánie, niech pod niemi nie upadam. Dokąd idźieſz gdy do Nayświętſzego Sákrámentu idźieſz? Idźieſz do niebá i źiemskiego, i niebieskiego, bo do Bogá twoiego. Iáka twoiá dobroć Pánie, że przedemną nigdy ſię nie umkniеſz, nigdy śię nie wymowiſz, gdy chcę, záſtáć ćię mogę.

Uważ. Słuſzna pomienione ſłowá ſtoſowáć, i do człowieká grzeſznego, gdy ſię ná grzech zápuſzcza: Dokąd idźieſz? od Bogá do czártá! od Chryſtuſa do ćielská twoiego! od niebá do źiemie! Izaliś nie głupi tam ſię obracáiąc! Dokąd idźieſz, gdy do piekłá idźieſz? álbo nie wieſz tám o pożarách wiecznych? Dokąd idźieſz, gdy od Bogá idźieſz? álbo niewieſz, że nic lepſzego, nic godnieyſzego, nád Bogá nie máſz!

Uważ. Słuſzna pomienione ſłowá ſtoſowáć, i do mowy, i ięzykow náſzych; gdyż nieśie przypowieść Łáćinska: Ięzyku dokąd idźieſz? A tu poſtrzeż ſię w-defektách mowy twoiey. Czy nie idźie ięzyk twoy drugich ſzácowáć? Czy nie idźie żártámi niepotrzebnemi fráſowáć? Czy nie idźie obelgę czynić Nayświętſzemu Sákrámentowi, że ná ięzyku ták złym poſtawą? W-czymże ſię naprzod popráwić zechceſz?

Rozmowa. Odpowiedz zabáwom twoim, odpowiedz roztárgliwym myślom, dokąd idźieſz: idę do Nayświętſzego Sákrámentu, przez zabáwy, przez myśli.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ,

PUNKT PIERWSZY. *Iżem to wam powiedźiał, ſmutek nápełnił ſercá wáſſe.*

UWAŻ. Gdyby byli Apoſtołowie, w-Pánu IEZUśIE nie kochali ſię, nie obeſzłoby ich to było, iż im powiedźiał Pan IESUS, o ſwoim odeyśćiu, ále miłość, ktora mieli przećiwko niemu, do ſmutku ich przywiodła. Gdybyś ty był ná ten czás, czy fráſowałbys ſię był o to, że P. IESUS odchodźić miał do Oycá? Coż też rozumieſz: czy wielka miłosc Páná IEZUSOWA ieſt w-ſercu twoim? Mała ieſt Pánie moy w-áfekćie! mnieyſza w-rzeczy i ſkutku! Otoli z-łáski twoiey iákokolwiek ćiebie ſię trzymam.

UWAŻ, że w-Duchownym wyrozumieniu, w-ten czás Pan IESUS, w-ten czas odchodźi, kiedy nam umknie łáski, że w-grzech iáki, choć powſzedni, ále w-więkſzy wpádniemy. Czuieſzże w-ten czás, gorzkość i ſmutek, ná duſzy twoiey? Ten ſam ſmutek i gorzkość, czy nie ieſt tylko z-przyrodzonego wſtydu, że to maſz powiedźieć ná zpowiedźi! Maſzli ſmutek, ále tylko dla tego, żeś Bogá dobrego obráźił, rozprzeſtrzeniay ten ſmutek, w-duſzy twoiey. A maſzże ten ſmutek i teraz w-ſobie?

UWAŻ. Umyka ſię i w-ten czás Pan IESUS, kiedy nam umyka okázyi i ſpoſobnośći, do wiekſzey przyſługi ſwoiey, do więkſzego pożytku w-duſzách, co ſamo dwoiako bywa: álbo ná ukaranie, iż tych okáziy nie záżywamy, álbo ieżeli ich zażywamy, iż mieſza ſię w-tym pychá iáka, prożna chwałá, ufánie ſobie. Poráchuy ſię: czy záżywaſz i teraz okáziy tych, ktoreć Bog do zbáwienia twoiego, do przyſługi duſzom, zporządzá? Poráchuy ſię: czy w-duchowieńſtwie

twoim,

twoim, pychá, prożna chwałá, ufanie sobie, nie záwiia się? Oczyść Pánie serce moie, ábym ćiebie samego szukał, ábyś ty był chwała, i ufnośćia moia.

Punkt wtory. Odchodźi i w-ten czás od nas Pan Iesus: kiedy opuszcza nas, dawne nabożeństwo! A nie opuśćiłoż i ćiebie? Kiedy to cosmy przedtym dla miłośći Bożey, łatwie, i bez trudnośći czynili, poczyna się nam przykrzyć! A ty nie uznawaszże tey przykrośći? Kiedy dawne násze prágnienia ná większa chwałę Boża pátrzáiace, opuszczaia nas. A nie opuśćiłyż ćiebie? Kiedy dawne postánowienia odmieniamy, w-niepámięć puszczamy! A nie znayduież się to w-tobie? Powroć się dobry Iezu, powroć miłośćiwie do serca moiego, á nie tylko bedźie dobrze, ták iáko przedtym, ále i lepiey!

Uważ. Nie powiáda Pan Iesus: że był smutek w-sercách Apostolskich, *ále że nápełnił sercá ich*, to iest: że był wielki! známienity! Byłoż też serce kiedy pełne żalu zá grzechy? Ledwie go tam kropelká była! Byłoż też kiedy serce twoie pełne miłośći Bożey? Ledwie się tám záięłá! Powtorz słowá Psálmu: Niech się nápełnia usta moie chwała twoia, niech nápełni serce, miłośćia twoia Pánie.

Uważ. Nie było ostrożnośći, áni iest podobna, większa, w-mowie, iáka miał Pan Iesus, á przećię z-tym wszystkim, obiemowá iego zásmućiłá Apostołow! ich zásrásowałá! Nie obiecuyże i ty sobie i szczęśćiá, abyś się czásem, choć słusznym, choć rozumnym słowem, nie miał się kiedy komu zprzykrzyć. Náucz się nie dbáć, gdy kto rozumna mowę twoię, gorzko przyimie. Poráchuy się iednák: ieżeli drugich nie opátrznym słowem twoim, nie urażasz? Iákoż im też to nágradzasz?

Położ Panie straż około ust moich.

Punkt trzeći. Uważ, o cobyś się też frásowáć miał? wielkiż

wielkiż to frásunek: że nie wiesz, ieżeliś iest wpisany w-Księgi przeznáczenia? Uczyń ákt nádźieie, o twoim przeznáczeniu, ná zbáwienie wieczne. Ufay miłośierdźiu Páńskiemu, i krwawym zasługom Páná Iezusowym. Cwicz się w-tych dwoch áktách. Pierwszy niech będźie owego Swiętego Pustelniká: Bydź może, zbáwiony nie będę, niech się teraz námiłuię Páná Bogá moiego, niech się teraz násycę miłośći iego! Wtory Akt: Niech Pánie w-piekle goreię, bylem ćię tám chwalił, i miłował, z-wszystkiego sercá moiego, nád wszystko! á, áż ná wieki! Niech ia będę, ieden taki potępieniec, á kontent iuż będę, i z-piekłá!

Uważ, że i to ná tym świećie, iest słuszny frásunek: Wiesz, żeś zgrzeszył, á nie wiesz czyś Bogá przeprośił! czyś godnie i áfektem nádprzyrodzonym żáłował! Uczyń przedśięwźięćie, ćwiczyć się w-żalu zá grzechy, á w-żalu dla miłośći Bożey. I to frásunek: żyćie krotkie, á ták máło się dla Bogá zrobiło! I to frásunek: doświadczyłeś duszy twoiey, iáka! Izaliż nie masz się bać, że się ty znowu Pánu Bogu twoiemu grzeszac zprzykrzysz! Záchoway mię od tego Pánie, záchoway mię Pánie.

Uważ. Izalibyś nie miał mieć frásunku, o ták wiele niebespieczeństw Oyczyzny twoiey: stánu twoiego: włásnych okolicznośći, w-ktorych iesteś! Proś áby frásunki twoie, ktoreć przeszkadzáia, do większey chwały Bożey, oddálił Pan Bog, á z-tych, ktore dla służby Bożey ćierpisz, nie wymawiay się opátrznośći Bozkiey: nie wymawiay Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu.

Rozmowa. Proś Páná Iezusa, ktory mowa swoia zásmućił Apostołow, żeby przemowił do sercá twoiego: záfrásował ie, ná zbáwienie, wola-li iego, ućieszył.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Ale ia prawdę powiádam wam: Pożyteczno wam, ábym ia odszedł.*

UWAŻ. Mowiac według roztropnośći ludzkiey, lepieyby było, áby był Pan IESUS, od nas nie odchodźił. Kupił nas sobie: á od kupi swoiey odszedł! On głowá, my członki iego: czemuż się głowá od członkow dźielić ma! Kiedyż to rząd, może bydź dobry, gdy Páná obecnego nie mász! Mogliby byli grzeszni chodźić do niego, á ktożby był z-grzesznych, nie náwroćił się Páná IEZUSA obaczywszy? Utrapeni, czy nie mieliby byli poćiechy, choć nań tylko weyzrzawszy? O duszy swoiey, kożdyby się był z-niem ustnie rozmowił! W-krotce: niebobyśmy byli mieli ná świećie, gdybyśmy go byli mieli! Hurmembyśmy byli szli do niego. I iá nie omieszkáłbym był tego! A przećię rádá wieczna, rádá Bozka, ináczey mieć chćiáłá. Náucz się: gdyć się co nie zda, zpuszczáć to, ná wiekuiste, rády Bozkie! Wyznay przed Bogiem, że ćięmne są nászе przezornośći! Głupia mądrość! ślepe upátrowánie! Bog Pan, poddayże się pánowániu iego, nie tylko iáko sługá, ále iáko niewolnik, i owszem, u ták wielkiego Monárchy, wielki ná ćię tytuł, bydź u niego zá bydlę.

UWAŻ. Odnidźie czásem od nas Pán IESUS, umknawszy łáski iákiey skuteczney, á przećię nam to, bywa czásem pożyteczno; bo goręcey zá grzechy żáłuiemy! A żáłuieszże goręcey? Bo pokorniey, z-Bogiem i ludźmi sobie postępuiemy! A czyniszże i ty ták? Bo bárźiey, ostrożniey, i pilniey, około zbáwienia nászego chodźiemy, i wárowánia się okáziy do grzechu! Po ták wielu grzechách, á nauczyłżeś się ostrożnośći?

Uważ. Pan Iesus powiáda: iż Apostołom pożyteczno było, áby odszedł od nich. Coż rozumiesz w-tych okolicznośćiách, w-ktorych ty iesteś, czy nie pożytecznoby było, ábyś odszedł, ábyś umárł? Według rozumu, pożytecznoby to było: ábyś lepszym, mieyscá nie zástępował. Według drogi oczyszcáiącey, pożytecznoby to było: bobyś iuż grzeszyć przestał! Uczyniłby sobie Bog, pokoy od ciebie! Według drogi oświecáiącey, pożytecznoby to było: Bo byś Bogá twoiego, twárz w-twarz widźiał! á nigdy, á nigdy, a nigdy, miłowácbyś go nie przestał!

O Panie, by iuż umrzeć, á nieustánnie, ćiebie miłowáć

Punkt wtory. *Ieżeli nie odeydę, Pocieszyćiel, nie przyidźie do was.*

Uważ, co to iest: że przyiśćie Duchá Swiętego, nie miáło bydź, przy obecnośći, ná tym świećie, według ćiáłá Páná Iezusowiy? Záchodźił w-tym wolny dekret Bozki, że Bog, przed wieki, ták zrządźił! Pokłoń się wszystkim dekretom Bozkim, o tobie, i o cáłym świećie, żadnego nie wymuiac. Pochwal ie, być się naytrudnieysze, naynie do ścigleysze zdáły. A snać i teraz, masz tego okázyią! Poday, pod wyroki Bozkie, nie tylko wolą, ále i rozum twoy.

Uważ, że Christus był naydokłádnieyszym Mistrzem o táiemnicy Troycy S. á ták, żeby był świát nie rozumiał o iákiey nierownośći Duchá Swiętego z-Synem, o rownośći tey upewnia: gdy miáło bydź, ták dobrze Kośćiołowi z-przyiśćiem Duchá S. iáko z-obecnośćią widomą, Páná Iezusa, ná świećie. Powtorz słowá Swiętego Atanázego Wszystkie trzy osoby, zpoł wieczne sobie są, i zpołrowne. Proś Duchá S. áby rzeczą, áby łáskámi wyświadczył ći to że przyiśćie iego, i tobie nádgradza, że odszedł Pan Iesus.

Uważ, że to miara szczupła, udźiela nam Bog poćiech ná tym świećie: Oto nie chce, ábyśmy mieli dwie oraz po

ćiechy, i z-obecnośći według ćiáłá Páná Iezusowiy, ná tym świećie, i z-przyiśćia Duchá S. Uczyń przedśięwźięćie, kontentowáć śię: choć ćię też Bog poćiechámi wnętrznemi nie obdarza! Kontentuy śię: choćći też Bog przeplata, to życie frásunkámi, á podobnoć ich obfićiey, niż powodzenia náddáie.

Przymnoż Pánie Krzyżá i oschłośći, ále przymnoż i łáski.

Punkt trzeći. Uważ, Choćći Pan Iesus odszedł od nas według ćiáła, i widomey swoiey przytomnośći, iest nám iednák przytomny, według Boztwá swego; bo Bog, bo Troyca Swięta, wszędźie iest. Wyznay przez Akt wiáry, tę wszechbytność Bozką. Ćieśz śię: że nigdy bez Bogá przytomnego nie iesteś, Bog bez ćiebie! Miáłoćby to bydź bárzo wdźięczno! A iestże? Przeproś Troycę Swiętą: że śię z nią ták obchodźisz, iákoby iey, wszędźie nie było!

Uważ. Iest nam Pan Bog nász przytomny, przez łáskę: gdyż oná iest, (iáko mowi Piotr Swięty) uczestnictwem náttury Bozkiey! Wyznay przez Akt wiáry: że nie wiesz o tey Bozkiey z-sobą przytomnośći; bo nikt nie wie, czy miłośći, czy gniewu godźien! A nie czuieszże ná sobie, iákiego grzechu ćięższego? Nie czuieszli, uczyńże ákt nádźiei: żeć Bog, przez łáskę swoię przytomny! Zákochay śię w-tey przytomnośći. Pánie áni raz áni tyśiąc, wolę umrzeć, niżeli tey przytomnośći, przez łáskę pozbydź. A dotrzymaszże tey chęći, i w-okázyi pokus? Day Panie łáskę, ábym dotrzymał!

Uważ. Iest nam iesżcze Pan Iesus przytomny, przytomnośćią Sákrámentálną, i stał śię (że ták rzekę) zpoł-domowym, zpoł-mieszkáńcem nászym. Odszedłeś od nas Pánie, ále i nie odszedłeś; bo rzeczywiśćie z-námi, w-Nayświętszym Sákrámenćie mieszkasz? A chetliwież też náby-

wasz, ieszcze ściśleyszey Páná Iezusowiy przytomności, przez przyięćie Nayświętszego Sákramentu? Oto nigdy Pánie moy nie zprzykrzyło mi się do stołu twoiego iść! Oby tylko godnie! Ale ieżelić się też to kiedy zprzykrzyło, masz się czego wstydźić. Wstydź się i zá to, i żáłuy, że się Pánu Iezusowi często zprzykrzyło, iść do ćiebie.

Rozmowa. Czemuż nie masz mieć sobie záwsze przytomnego myślą i sercem Páná Iezusá ukrzyżowánego? Czemużci ten goźdź nog Páná Iezusowych nie słodki? słodki! Czemuż ćię do nog Páná Iezusowych nie przykowywa? niech przykuie! Ofiáruy się nogom Páná Iezusowym, ná wieczną wártę.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *A on przyszedszy, będźie świát karał z grzechu, -- iż nie wierzyli w mię.*

Uważ. Iż słowo Łáćinskie, ktore się tłumáczy: *będźie karał*, tłumáczyć się może i tu, właśnie tłumáczyć ma; że będźie dowodźił, przekonywał, Duch S. świát, á to ogołem z grzechu, ktorego mogł świát pozbyć, gdyby był uwierzył iż Christus iest Messyaszem: iż iest prawdźiwym Bogiem y Człowiekiem! boć pierwszy fundáment, pozbywánia grzechu iest: Wiárá. Wspomniy sobie ná ktorykolwiek grzech twoy o ktory ćię sumnienie strofuie, izálibyś był wpadł weń gdybyś był miał żywą wiárę: że Bog tuż iest! że ná ćię pátrzy! Dopieroż iákobyś był odważył się ná grzech, gdybyś był miał żywą wiárę: iż Bog iest nie zkończenie dobry! i kocha ćię! Ták to, kto wierzy, grzechu nie ma. Ale iákobyś był i z grzechu powstawał, gdyby ćię nie uczyłá wiárá: że Bog miłośierny! że zkruszonego nie odrzuca serca! Proś zá wszystkich co

w-rospácz wpádli, áby ich wiárá święta trzymáłá, naprawowáła.

Uważ, że będźie Duch S. kárał świát: *i z-spráwiedliwośći --- Iż do Oycá tdę.* Ktore słowá to máia wyrozumienie. Obiáśni, Duch S. dowodźić będźie spráwiedliwość moię, boć gdybym był táki, iáko mnie Sędziowie i lud zły rozumiał, iakożbym (co ogladaćie) do niebá wstępował? i do Oycá szedł? ták to, pokim między wámi żył, pokora wćielenia moiego, nie zdáłá się wam, iuż wam z-oczu znidę, iuż mię nie uyzrzyćie. Tuć Pánie ná tym świećie nie uyzrzę ćię, ále spodźiewam się, uyzrzę ćię w-niebie! Poráchuy się: czy ćiebie wćielenie Syná Bożego, i iego śmierć, pobudza, do większey miłośći Bożey? Do większego uszánowánia máiestatu Bozkiego? Christus spráwiedliwość i świątobliwość swoię wyświadcza wstąpieniem do niebá, nie dopuszczay Pánie, ábym ia niespráwiedliwość moię i grzechy, wyświadczył zpádnieniem w-piekło! Acz wyznawam, żem nie iednego pieklá godźien! Nie mam czym przed Bogiem, nie mam czym przed ludźmi wyświadczyć spráwiedliwośći moiey: boć iey nie mam. Oto prágnę Pánie, do stołu twoiego iść, tám iey nábydź.

Uważ. Iż powiáda Pan Iezus: będźie świát karał z-*sądu, -- iż Kśiążę tego świátá, iuż osądzone.* álbo ráczey dowiedźie, przekona, obiáśni, że Czárt iest osadzony, áby świátu nie pánował! cześć bałwochwalską ztráćił! dusze, ktore przez grzech do piekłá zkazáne były, z-iego ręku wyniodł! Nie ma teraz Czárt, tákiey władzy, iáko przedtym: á czemuż ćię przećię pokusy zwyćiężáia, nie ty ie? Odsądził Christus czártá duszy twoiey. A nie podawászże mu iey ná nowe? W-czyichże i teraz ręku zostáie?

Panie w-Náyświętszym Sákramenćie záwárty, w-ręce twoie, oddawam duszę moię.

Punkt

Punkt wtory. Uważ. Powiáda Pán Iezus: że Duch S. z-trzech rzeczy: z-grzechu, z-ſpráwiedliwośći, z-ſądu, będźie świát karał. Poráchuyże też ty grzechy twoie trzy: przećiwko Bogu, bliźniemu, tobie ſamemu. A wypokutowałżeś zá nie? Poráchuy znowu grzechy trzy: myślą, słowem, i uczynkiem. Z-tych trzech, w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, ktoryż grzech, w-tobie, bárźiey ſię wybił? Staw ſię przed Nayświętſzym Sákrámentem myślą, á mow: moiá winá, moiá winá, moiá naywiękſza winá. A mowiac to oſtátnie słowo, wſpomniy ſobie, ná ten oſtátni známienitſzy grzech.

Uważ, że to karánie o ſprawiedliwość, może ſię ſwym ſpoſobem do tego ſtoſowáć: iż nas Bog będźie karał, o łáski ſwoie, ktoreſmy pogárdźili! Ty ſam, á wieleżeś rázy niemi wzgárdźił? Będźie kárał o łáski ſwoie, choć przyięte, ále żeſmy z niemi, oſpále, oćiętnie, odkładáiac, nie doskonále robili! Izali ćiebie o to ſumnienie twoie nie przekonywa? Gdyby był komu innemu Bog, ták wiele łask dał, iáko tobie; o iák wielkimby był zoſtał Swiętym! á w-tobie daremne, te, i prożnuiace były! Stráſzny ſądźie, ktory mię nie tylko o grzechy moie potkaſz, ále i z-łask Bozkich ſpráwić́i ſię będźie potrzebá! iákożći ſię ſpráwię?

Uważ. Będźie nás Pan Bog náſz ieſzcze karał, o náſze ſpráwiedliwośći: potrząſaiac ſame naſze uczynki, czyſmy ie dobrze czynili? Przetrząśnie Bog rozmyślánia twoie, przetrząśnie i to ſamo! Przetrząśnienia Bozkiego nie czekáiac, czy ſam nie widźiſz w-tym rozmyślániu, niedoskonáłośći? Przetrząśnie Pan Bog naſz uſtne modlitwy náſze: umartwienia, iáłmużny, lub duchowne, lub powierzchowne. Ieżeli ty ſam mało o tym trzymaſz, coż Bog? Czáſby żyć ináczey!

Panie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, ktoż mię popráwi, ieżeli nie ty!

PUNKT TRZEĆI. Rozmyśláiąc o tym, że Bog, sądźić będźie nas, z-spráwiedliwośći, słuszna ábyś pomyślił: czy ćię też Pan Bog nász sądźić nie będźie z-zpowiedźi Swiętey? Iest to Sákrámenc spráwiedliwośći; bo nas uspráwiedliwia, ále z-tey spráwiedliwośći, będźie nas Bog sądźił! Będźie sądźił: czy nie ceremonyiálne tylko iest przedśięwźięćie poprawy! Będźie sądźił, i z-wypełnienia pokuty! Poráchuy się sam, w-tym wszystkim.

UWAŻ. Używánie Nayświętszego Sákrámentu, iest spráwiedliwośćią, ále i tá spráwiedliwość, będźie podpadáłá, pod sąd Boży; bo używánie tego Sákrámentu, ile z-niego, iest rzecz, ták skuteczna, że choćby człowiek, tylko raz przez wszystek wiek Komunikował, tedy tá Komunyia, iest dostáteczna, że go przez wszystek żywot, bá i przez wieczność (gdyby tu człowiek wiekowáć miał,) mogłáby od grzechu zátrzymác! Swiętym uczynić! Komunikowałeś nie raz, á czegoż w-tobie te Komunyie dokazáły? Cożći pomoże, kiedyć ten Sákráment nie pomaga. Popraw ty Komuniy twoich, zá łáska Boża, á Komunyie popráwia ćię!

UWAŻ. Trzy są rzeczy, o ktore Bog, będźie sądźił, choć bez ćiężkiego grzechu, do stołu Bożego przystępuiemy. Pierwsza, o małe nabożeństwo: Druga, o máły z-Komunyi Swiętey pożytek: Trzećia, ieżeli niechętnośćią, i-nienabożeństwem Komunikowánia, nie zasługuiemy sobie, żeby nam, umknał Bog łáski, Komunikowánia przy śmierći, Komunikowánia i zá żywotá, częśćiey: lub że sposobnośći nie będźie, lub że chorobá przeszkodźi. A ćiebie, o to wszystko, czy nie czeka sąd Boży?

ROZMOWA. Powtorz przed Nayświętszym Sákrámentem słowá Psalmu: Pánie, nie według grzechow nászych, czyń nam!

R O-

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Mamći wam ieſzcze wiele mowić: ále teraz znieść nie możećie.*

Uważ Dyſzkrecyią Páná IEzusowa, że choć Bozko-ludzkiemi słowy ſwemi, niechćiał ſię zprzykrzyć Uczniem ſwoim. A ty, czy nie przykrzyſz ſię słowy twemi właśnie urażliwemi? Czy nie przykrzyſz żártámi iákiemi? Czy nie przykrzyſz i duchowieństwem bezrozumnym!

Uważ. Iáko to, słow Páná IEZUSOWYCH, w-ten czás, nie mogli znieść Uczniowie: bo ieſzcze słába w-nich byłá wiárá! ále ſię w-nich doskonále zmocniła, dopiero, przez przyiśćie Duchá S. Miłość też przećiwko Pánu IEZUSOWI, byłáć, ále oźiębła, w-nich, i dla tych miánowićie przyczyn, mowi im Pan IESUS: teraz znieść nie możećie. A w-tobie iáko też żywa wiara? To ſamo, że Bog dla ćiebie ukrzyżowány, iáko też żywo poymuieſz? Barzo słábo Pánie moy, i niedołężna wiára! Iákoż też i goraca miłość twoiá ieſt przećiwko Panu twoiemu ukrzyżowánemu? Ieżelić ſię Krzyż przykrzy i utrapienie, toć ty uſty, Pána ukrzyżowánego miluieſz, nie rzeczą!

Uważ, że w-pokuſach, z łáski ſwoiey ſzczegolney, czyni to Pan IESUS, że ie umnieyſza, większych nie przepuſzcza: bobyſmy ich w ten czas, nie czynili! Dziękuy Pánu IEZUSOWI, że ſię i z-toba, ták obchodźił. Proś ábyś ſię z ta łáskáwa opátrznośćia, i napotym, z-toba obchodźił. Wſpomniy ſobie: ieżeliś kiedy był w-ćiężkiey okázyi, i pokuśie, á przećięś ia zwyćiężył. Czyiaż to ſpráwiłá łáska? Od ćiebie Pánie moy ukrzyżowány, wyſłużona, dána! Podźiękuy zá to Pánu IEZUSOWI. Azaś ſię nie napátrzył krzyżá i utra-

pienia drugich, ktore gdyby ná ćię nápádło było, ſnáćbyś go był nie wytrzymał! Pan twoy obronił ćię od tego.

Panie moy ukrzyżowány, ták z łáski twoiey miárkuy pokuſy i utrapienia moie, abym ich záwſze, ná zbáwienie zażył.

Punkt wtory. Przypomniy tu ſobie mowy niektore Páná Iezusowe, ktorych dotad, znieść nie możeſz.

Uważ. Czyś dotad zniosł tę mowę Pana Iezusowa: ieżeli kto chce zá mna iść, niech ſam ſiebie zaprze, weźmie Krzyż ſwoy, i náśláduie mię. Co to ieſt záprzeć śiebie ſamego? ná przykład, nie dbaſz ty o to: gdy kogo nędza trapi, á ty o tym nie wieſz, choćbyś i wiedźiał, nie uważałbyś tego; bo to do ćiebie nie należy, to też ták powinieneś záprzeć śiebie ſamego, áby choć ćierpiſz, tákeś ćierpiał, iákoby to nie ty! gdy ćię kto łáie, áby ćię to ták obchodźiło, i tákeś ſię niećierpliwośćia nie poruſzał, iakoby to nie ćiebie łaiáno! A znoſnażći to náuká Páńska? Przyprowádźiłżeś ia do skutku? Wźiałżeś Krzyż twoy, to ieſt Krzyż ćierpliwośći? Czy nie raczey ty, krzyż ná drugich kładźieſz? Náśláduieſzże Paná Iezusa ukrzyżowánego. A w-czymże? Obyś go náśládował, przynamniey przytomnośćia, przy nogach iego.

Uważ. Czy znośiſz tę druga náukę Páná Iezusowa: kochaycie ſię w-nieprzyiaćiołach waſzych, dobrze czyńćie tym, co was prześláduia. A wypełniłżeś kiedy tę náukę? Zákochałżeś ſię kiedy, ták ſerdecznie w-nieprzyiaćielu twoim, iáko w-naykocháńſzym przyiáćielu? I tego słowá, teraz nie znoſzę!

Uważ, iako znośiſz i to słowo Páńskie: Badźćie doskonáli, iáko Oćiec wáſz niebieski. Dopieroż tego nie znośiſz słowa! A w-czymże náśláduieſz doskonáłośći Bozkiey? Pogardź mizerna doskonáłośćia twoia!

O Pa-

O Panie moy, day mi chęć náśládowánia ćiebie ukrzyżowánego, obym wypełnił iákokolwiek náukę, ktora nam każeſz, ták bydź doskonáłymi, iáko Oćiec niebieski.

Punkt trzeci. *Gdy przyidźie on Duch prawdy, náuczy was prawdy.*

Uważ. Dwoch maſz Miſtrzow, iednego niewidomego, to ieſt Duchá S. drugiego maſz Miſtrzá widomego, to ieſt Páná Iezusa ukrzyżowánego. A iákożeś poſtampił pod tymi dwiemá Miſtrzámi? W-ſzczegolnośći, czegoż ćię też náuczył Pan Iesus ukrzyżowány? Oby ćię náuczył: pogárdy świátowośći! Oby náuczył: krzyżá i umartwienia! Oby ćię náuczył ábyś go kochał.

Uważ. Nauczył ćię Duch S. wſzelkiey prawdy; bo ćię náuczył Swiętey wiary, w-ktorey záwárta wſzyſtká prawdá. Podźiękuy zá powołánie narodow, i temi czáſy Indyánow, do tey wiary. A náuczyłże ćię Duch S. dotad, ábyś żyćiem tę wiárę pełnił? W teraźnieyſzych okolicznośćiách, cożbyś też ſzczegolniey pełnić miał?

Uważ. Nie tylko nas nauczył Duch S. wſzelkiey prawdy, że iego náuká, fáłſzowi nie podlega; ále i náuczył nás wſzelkiey prawdy, że nic nie máſz do zbáwienia potrzebnego, w-czymby nam náuki nie podał. Tyśći Pánie tę naukę podał, ále coż ia z-niey pełnię? Poráchuy ſię: w-czym ćię teraz ſtrofuie ſumnienie? I w-tym Pánie, nie wypełniłem náuki twoiey!

Rozmowa. Wyobraź ſobie Páná Iezusa ukrzyżowánego, á ſłuchay, coć zá náukę káżda Rána Páná Iezusowa dáie.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt Pierwszy. *Bo nie ſam od ſiebie mowić będźie, ále cokolwiek uſłyſzy, wſzyſtko powie*

Uważ. Co ieſt zá właśćiwe wyrozumienie pomienionych słow? Názwał był Pan Iesus przedtym Duchá S. Duchem prawdy, to ieſt, i od Syná, ktory ieſt prawdą przedwieczną, pochodzącym: Potwierdza znowu to pochodzenie, gdy mowi: Nie ſam od śiebie mowić będźie, ále iáko oſobá, odemnie pochodząca. A że ieſt Słowem przedwiecznym, Syn Boży, Duch S. biorąc náturę Bozką, i od Syná, i pochodząc od niego przez tchnienie ſwoiey oſoby, ma to przez ſłyſzenie nieiákie, bo słowu, ſłyſzenie przyzwoite. I przeto mowi: cokolwiek uſłyſzy, to powie. Uczyń ákt wiáry, o pochodzeniu Duchá S. od Oyca i od Syná. Proś zá Odſzczepieńcámi, Grekámi, Moskwą, Ruśią, i innemi narodámi, temu przeczącemi.

Uważ że pomienione słowá, do obyczáiow ſtoſuiąc, ieſt to chwalebna rzecz: gdy człowiek to, co ſłyſzy, powie, gdy tego potrzebá, nie przydawáiąc, nie uymuiąc, nie tłumácząc. Záchowuieſzże wſzyſtko to troie? Ale zás to ieſt rzecz nágánna: kiedy człowiek, wſzyſtko powie, nic nie zátái, co uſłyſzy. A ty czy ieſteś też ſekretny? Czy dochowáſz słowá, ktoregoć ſię kto powierzy? Obmyśl zá łáską Bożą popráwę.

Uważ. Mogą ſię pomienione słowá, do Nayświętſzey Pánny ſtoſowáć: nie ſáma to od śiebie miáłá, że Mátką Bożą zoſtáłá, ále z wiecznego przeznáczenia, i zácmienia Duchá Swiętego. Dźiękuy zá to wybránie, zá to zaćmienie. I to ſię zpełniło ná Nayświętſzey Pánnie, że co ſłyſzáłá, to powiedźiáłá, oná ſię zwierzyłá Łukáſzowi Swiętemu, rozmowy, z Aniołem zwiáſtuiącym. Powiedźiáłá i innym Ewángeliſtom i Apoſtołom, co ſłyſzáła, co wiedźiáła, iáko tá ktorá wſzyſtkie te słowá, w ſercu ſwoim chowáłá. Dźiękuy ſercu Nayświętſzey Pánnie zá to przechowánie. Ponow dźięk czynienia Ewángeliſtow i Apoſtołow, ktore Nayświętſzey Pánnie czynili, zá to opowiedzenie.

Matko

Matko Bogá moiego nie ſłyſzáłażeś tám, iuż w-niebie, od Páná Iezusa, czego o mnie? Powiedz to miłośćiwie ſercu moiemu, ábym Bogu moiemu wierniey ſłużył, onego bárźiey miłował!

Punkt wtory. *I przyſzłe rzeczy oznáymi wam.*

Uważ, że te ſłowá znácza: że Duch S. miáł przeſtrzedz Apoſtołow, co czynić i ćierpieć mieli! Przeſtrzegł ich: o ich męczeńſtwie! o pożytku w-duſzách! o przyſzłym ſtánie Kośćiołá! w-kupie mowiac: Dał im duchá prorockiego. Dźiękuy Duchowi S. zá te dary, Apoſtołom dáne. Nátchnienie wnętrzne, i roſtropność, to, ni twoy duch prorocki. Proś o to oboie ſobie, ile to, do większey chwały Bożey, pożytku duſzy twoiey i bliźnich, pomocne będźie. Upokorz ſię, z-wielu nieroztropnośći twoich, ták w-rzeczách potocznych iáko i Duchownych!

Uważ Co też ſą zá rzeczy przyſzłe, ktore ábyć oznáymił Duch S. potrzebowałbyś. Izalibyś nie rad oznáymieniu, że iáko dáleko ieſt wſchod ſłońcá od záchodu, ták Bog oddálił, oddali, od ćiebie grzechy twoie! Izalibyś nie rad temu: ábyś wiedźiał, że iuż nigdy z-łáski Páná Bogá twoiego nie wypádnieſz! Izalibyś nie rad przeſtrodze: day tey okázyi pokoy; bo upádnieſz! Coż przyſzłego, ták, iáko wieczność? iáko śmierć? Izalibyś nie rád miał przeſtrogę, ktoraćby rzekłá głoſem nieſłychánym: krotkie życie! prędko umrzeſz! Proś ſobie o te przeſtrogi.

Uważ. Bywáia czáſem łáski niektore głowne, ktorych kto ſię chwyći, iáko ogniwo, zá ogniwem łáńcuchá, idźie, ták iedná łáská Bożá poydźie zá druga. Proſże Duchá Swiętego, áby o przyſzłey tákiey łáſce przepowiedźiałći. Proś ábyś ſię iey chwyćił. Záłuy á goraco, ieżeliś táka łáskę, opuśćił!

Matko Bogá moiego, uproś mi ieſzcze tákie łáski, ktoreby mię to aż ná wieczność záprowádźiły!

Punkt

Punkt trzeci. *Onći mię uwielbi: bowiem z-mego weźmie.*

Uważ. Ieſt to wielbienie oſoby Oycá i Syná, że od nich pochodźi Duch S. bo ták Oćiec iáko i Syn mowić może: z-mego weźmie; ále ieſt i wielbienie Duchá S. to ſamo, że od obudwoch oſob pochodźi. Uczyń powtore o tym pochodzeniu ákt wiáry. Poráchuy śię: iáko też ty Páná Bogá twoiego wielbiſz? Wielbienie twoie mizerne; bo nie bierzeſz, nie chwytaſz śię od niego łáski, ábyś go wielbił! O Boże, ktory ieſteś morze chwały twoiey, użycz mi choć krople chwały twoiey, ábym ia znowu w-toż morze chwały twoiey wlał.

Uważ. Wielbi i Bogárodźicá Pánná, Bogá w-Troycy S. Iednego, wielbi Syná ſwoiego, boć z-niego wźięłá, począwſzy od dáru Niepokalánego ([redacted]) poczęćia iey, aż do iey w-niebowźięćia, aż do chwały, ktora ma w-niebie i ná źiemi, aż do tego momentu. Wſzyſtko to od Bogá, wſzyſtko przez Chryſtuſa wźięła. Ofiáruięć Troyce Przenayświętſza, wſzyſtkie wielbienia, ktoreć Bogárodźicá Pánná oddáie. Proſzę o łáskę, ábym też ia ćiebie wielbił. Proſzę o łáskę i wielbienia, Mátki Bogá moiego.

Uważ. Wielbi też Kośćioł Nayświętſza Pánnę, przez żywánie nabożeńſtwá, poſty, ozdoby, ále śię tá chwałá, ná ſamego Bogá zlewa; bo ia chwali Kośćioł, przeto: że ieſt Mátka Boża, i gdyby był Kośćioł Bogá nie znał, i o Mátkę y Boża nie dbał! ále że Bogá ſzánuie, i Mátce śię też iego ſzánia. Proś Troycy Swiętey, áby śię wypełniło ſłowo Nayświętſzey Pánny: Błogoſłáwiona mnie będa názywáły wſzyſtkie narody. Ofiáruy iey wſzyſtkie chwały, ále mianowićie te, ktore iey były uczynione, zá żyćia twoiego.

Rozmowa. Proś Nayświętſzey Pánny, áby o tobie rzekłá; Onći mię uwielbi: upraſzáiaććí łáskę, ábyś ia ſzczegolnie chwalił, miłował, cześć iey rozmnażał.

RO-

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Piątą po Wielkieynocy.

PRZYGOTOWANIA zwyczáyne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *Boże, od ktorego, dobra wszystkie pochodzą: day nam sługom twoim, uniżenie proszącym ćiebie: abyśmy myślili z-twego natchnienia, co prawego iest, á zá twoim rządem, ábyśmy to czynili.*

UWAŻ. W-iakim wyrozumieniu od Bogá, dobrá wszystkie pochodzą? Zrzodłem wszystkich dobr, iest dobroć Bozka, ktora w-tym wyrozumieniu od Bogá, iákoby pochodźi: że według nászego rozumienia, i poymowania, wynika nieiáko, z-istoty Bozkiey, iáko własność i przymiot iego Bozki. Wyznay przez ákt wiáry, ten przymiot Bozki, to iest dobroć iego. Winszuy tego Pánu Bogu twemu, że iest, niezkończone, że iest naywyższe dobro! Pogardź wszystkiemi dobrámi, w-porownániu z tym dobrem, ktore Bog sam iest! Wyznay i to przez ákt wiáry: Naywyższe dobro iest Oćiec, Naywyższe dobro iest Syn. Naywyższe dobro iest Duch S. A przećię nie trzy iest, ále iedno, Náywyższe dobro.

UWAŻ. I w tym á właśćiwie wyrozumieniu, wszystko dobro, od Bogá pochodźi; bo człowiek iest ná świećie, od Bogá iest, ztworzone, będąc od Bogá ztworzone. iestestwo i bytność maiąc, dobro w sobie zámyka. I iest to przymiot powszechny, wszystkim rzeczom, od Boga ztworzonym, zpolny. Cokolwiek iest dobrego od Pána Bogá nászego pochodźi: ále on zás sam naywyższe dobro! Cokolwiek iest pięknego, od Páná Bogá iest, á on zás sam iest naywyższa piękność! Cokolwiek iest ućiesznego, od Páná Bogá nászego

iest,

ieſt, á Bog záś ſam ieſt naywyżſza ućiecha! A pokázuieſz, że żyćiem twoim, że u ćiebie Bog ieſt, naywyżſze dobro? Izáli ćię czáſem, ládá fraſzká, od Bogá nie oderwie!

Uważ, że dobro naynámienitſze ieſt Nayświętſzy Sákráment. I ieſt iedyne niebo, Kośćiołá woiuiącego. Od kogoż to dobro poſzło? poſzło od Chryſtuſá, Bogá i Páná náſzego! on go poſtánowił, Kośćiołowi użyczył. Przyznay przez akt wiáry, że w-tym Sákrámenćie, wſzyſtko dobro ieſt; bo ieſt Bog práwy! Coż od ćiebie więcey chćieć mogę, Boże moy, ná źiemi? Bá i czego więcey chcę mieć w-niebie? Chyba to, że ćię tám, twarz w-twarz widźieć będę. oby widźieć!

Panie moy, ty mię i ná tym świećie, naywyżſzym dobrem; bo tobą ſámym ráczyſz, á ia ták żyię, iákobym o ták wielkiey łáſce twoiey nie wiedźiał! Poprawę od przyſzłey Swiętey Komunyi obiecuię.

Punkt wtory. Uważ że to ſłowo: *niżiuśienko upraßáiacych*, álbo ráczey *ſupplikuiących*, náucza Kośćioł, ábyſmy z-pokorą o każdą rzecz Páná Bogá náſzego prośili. A twoiá iáka, w modlitwie, przećiwko Bogu, pokora? Tę ſamę modlitwę czy z-pokorą odpráwuieſz? Chriſtus przed Oycem ſwoim, w-Ogroycu ná twarz upada. A upadaſzże ty? Izalić nie ćiężko ná koláno, aż do źiemi, przed Nayświętſzym Sákrámentem páść?

Uważ, że prośi Kośćioł: ábyſmy myślili z Bozkiego nátchnienia, to, co práwego ieſt. Boć wiele miewamy nátchnienia, álbo ráczey námow do złego, wnętrznych, ále to, nie ſą nátchnieniá Bozkie! nie ſą rzeczy práwe! Przyznawamći Pánie moy, że wſzyſtkie dobre myśli, od ćiebie ſą. Myśli twoie przeſzłotygodniowe, á byłyż wſzyſtkie z-Bogá? Te ktore były z-Bogá, á przyiałżeś ie?

Uważ. Bywáią czáſem myśli, co ſię zdádzą, że od Páná Bogá náſzego ſą, á nie ſą! Bywáią tákie, co ſię zdadzą práwe-

práwemi, á práwe nie ſą! I w-tych bywa wielká omyłká, miánowićie w-tych, co iuż w-ſłużbę Bożą wkroczyli. A nie uznałżeś i ty kiedy, tákowego oſzukánia? Proś zá tych, co w-ten ſpoſob zkuſzeni byli, zkuſzeni ſą, będą.

Prawa ieſt myśl, myśl o nabożnym Komunikowaniu. Daway mi Pánie, do tego, częſte nátchnienie, ále i pomoc, ábym ćię godnie przyimował.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, abyſmy zá rządzeniem Bozkim, czynili to, co prawego ieſt.

Uważ, że czáſem rządźi námi pokuſa czártowſką: czáſem zmyślność właſna náſzá. Coż z-tego rządu zá poćiechá? grzech! udręczenie ſumnienia! kárá! czáſem piekielna, czáſem czyſcowa. Pokiż Pánie moy, będźie, tego złego rządu? Proś z-ſercá Páná Iezusa, áby on tobą rządźił. Boy ſię, áby na ćię nie náſtąpiłá, walna iáka ſpráwá. Zawſzeć ále dopiero w-ten czás, rządu twoiego, potrzebuię Pánie.

Uważ. Pan Bog náſz rządźi nas czáſem, przez drugich, ktorych mamy, ná mieyſcu Bożym. Ale kiedy ći, nie według rozumu i práwa, nas rządzą, nie rządźi nas przez nich, Pan Bog, ále karze! Tákże gdy oni rządzą ſię mądrośćią świecką, ná Bogá względu nie máiąca, i przez tych, nie rządźi Bog! Proś Páná Boga twego, áby Kośćiołowi, Oyczyznie, społecznośćiom, tákich rządcow, opátrywał, przez ktorychby, on ſam nas rządźił. Pomoż wſzyſtkim świątobliwym rządcom, Páná Boga náſzego błagáć, áby ich duchem prawego rządu nápełnił.

Poráchuy ſię, iáko ſię z-rządcámi twymi obchodźiſz? á mianowićie, w-rzeczách do duſze należących?

Uważ. Rządźi nas Pan Bog náſz, ſam przez ſię, miánowićie przez ſwoie oświęcenia, nátchnienia, okolicznośći zporządzenia. Ktoż nie widźi, że ná tym rządźie wiele náleży? Nigdybyśbył nie pobłądźił, gdybyś był tego rządu

Bożkiego słuchał! A nie pobładźiłżeś nigdy? Wyznay, że sam sobie nie wystárczysz? Przyidź do mnie Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie, ábyś mną rządźił, poddaięć się ná wszystkie rządy twoie, odtąd aż ná wieki!

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezusá przepowiádáiącego náukę, o modleniu się.

U Iáná S. w-Roz: 16

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś tę náukę poiął, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *Ieżeli o co prośić będźiećie Oycá, w-Imię moie, da wam.*

Uważ. Ten prośi Oycá, w-Imię Páná Iezusowe, kto go prośi miłuiąc Bogá, iáko Oycá: bo ktoż się to w-Oycu dobrym nie kocha? Proś Páná Iezusá, zá wszystkich, co się teraz modlą, á w-grzechu śmiertelnym modlą: áby im Pan Iesus dał, ák miłośći, ákt modlenia się do Bogá, iáko do Oycá. Postánow tu wálney modlitwy, álbo przysługi Bogu nie záczynáć, áż wprzod uczynisz, ákt miłośći Bożey álbo zkruchy, żebyś ták Bogá prośił, iáko Oycá. A czyniszże ták, mianowićie, iuż, iuż przed Komunyią?

Uważ. Co to iest prośić Oycá, w Imię Pána Iezusowe? Ten w-Imię Páná Iezusowe prośi, kto sobie godnośći i wźiętośći u Bogá nie przypisuie, ále z-pokorą, z-uniżonośćią, w-zasługach Páná Iezusowych nádźieię pokładáiąc, modli się. A twoiá ufność, iestże w-niem samym? Czy się nie záwiiá w-tobie owá pychá, iákoby to wszystko, dla ćiebie Bog czynić miał, o co ty prośisz? A pewnie záwiiá się: ieżeliś nie kontent, gdy ćię Bog nie wysłucha. Coż ty dla Bogá czynisz, á chcesz, áby Bog, wszystko dla ćiebie czynił?

Uważ.

Uważ, Tym sámym, że masz prośić Oycá w-Imię Páná Iezusowe, to iest imię Zbáwićielá, przestrzedz się masz: ábyś prośił, tylko o rzeczy do zbáwienia twoiego należace; bo iako mowi Augustyn S. Nie prośi ten w-Imię Zbáwićiela, kto prosi o to, co nie iest według nászego zbawienia. Náucz się nie prośić o rzeczy doczesne, tylko pod kondicyia: ieżeli to, do twego, álbo bliźniego zbáwienia należy. A pod tákaż Kondycyią, Bogu się o tákie rzeczy doczesne modlisz? Zmow się z-opátrznośćia Bozka, że chcesz mieć modlitwę, zá nie modlitwę, ieżelibyś miał, o rzecz oboiętna prośić, á nie pod ta kondycyia: Ieżeli to będźie z-twoim, álbo bliźniego twoiego, według duszy, dobrem.

Panie moy, o to, nie pod kondycyia, ále byle tylko rozprzestrzenionym sercem, proszę u ćiebie: żebym ćię miłował, teraz, á co raz więcey, aż ná wieki. Abym to u ćiebie uprośił, prágnę ćię Pánie moy przyiać, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego.

Punkt wtory. O cobyś też miał Páná Bogá twoiego w-Imię Pana Iezusowe, á nie pod kondicyia, prosić.

Uważ. Ná tym świećie nie pod kondicyia masz prośić w-imię Páná Jezusa, abyć Oćiec niebieski, dał zkruchę nadprzyrodzona, dla iedyney dobroći swoiey, ktora się przez grzech obraża. Wiesz żeś zgrzeszył, ále nie wiesz, żeś táki, á nádprzyrodzony żal miał! Zebrz oń. Uprośćie mi Swięći Pokutnicy, áby was wszystkich żale, w-serce się moie zkupiły.

Uważ. Masz ná tym świećie, bez kondicyi w Imię Páná Iezusa prośić: ábyś Páná Bogá twoiego miłował nádewszystko, iemu w-doskonáłośći służył. Iakoż mi tego Panie moy, odmowić możesz, że ia ciebie miłowáć chcę? Obym Pánie, tey samey miłośći twoiey goraco się, od ćiebie nápierał!

Możesz i o to bez kondicyi prośić : áby ćię Oćiec niebieski, do Náyświętszego Sákrámentu godnego przyimowánia, przypuśćić ráczył. Pomyśl sobie, i znowu pomyśl, i ieszcze pomyśl, z-iák wielu miar, mogłbyć Oćiec Przedwieczny, odmowić Syná swego w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego? A czy nie odmowić go przy zkonániu twoim? Przyday tu, i inne prośby, właśnie, do zbáwienia należące.

Uważ. Bez kondicyi masz prośić w-Imię Páná Iezusowe, ábyś go widźiał, i miłował, błogosłáwiennie. Oświadcz się przed Pánem Bogiem twoim, iáko gorąco, tego sobie życzysz. Oświadcz się : że w-tym nie dobrá twego szukász, ále chwały Páná Bogá twoiego, odpłáty krwi Páná Iezusowey, i twoiey, usługi wieczney, Bogu twoiemu.

A ty Panie moy, czy nie żądaszże też czego po słudze twoim? Prágnę ćię przyiąć, ábym słuchał rozkazánia twoiego.

Punkt trzeći. Uważ, że to czásem bywáią i Swiętych Bożych modlitwy, ktore zdádzą się, iż do zbáwienia należą, á Pan Iesus ich nie wysłuchywa: Trzy rázy, to iest: známienitą, pámiętną, cudowną uśilnośćią, prośił Paweł S. áby Anioł, ktory go policzkował, był od niego oddalony; á nie wysłuchał go Bog! Izáliś i ty, o wiele rzeczy nie prośił, ktore zdáły się, że do zbáwienia twego należáły, á nie uprośiłeś ich! Upokorz się : żeś tey łáski Bożey godźien nie był. Nie záwieray iednák Pánie w-innych okázyiách, przedemną wrot miłośierdźia twoiego. Powzday się w-tym ma wola Boża.

Uważ, Izáli w-wielu rzeczách, nie wysłuchał ćię Bog? Wysłucháłeś Pánie, iáko Oćiec miłośćiwy! Wspomniy tu sobie, na szczegolnieysze wysłucháne prośby. Prágniy odwdźięczyć to, Pánu Bogu twoiemu. Pobudź się, ábyś ták dobro-

dobrotliwego Bogá, zákochał! Acz on nie przeto tylko, żeć dobrze czyni, godźien ieſt, áby był miłowány; ale, że ieſt nayświętſzym i iſtotnym dobrem! bo Bogiem.

Uważ. że teraz proſzą Páná Boga náſzego, choć ſłudzy iego, a nie bywáią wyſłucháni! przeto że nie ieſt to, według zbáwienia ich, choć oni, nie ták rozumieią. Bądź im Pánie poćiechą. Nagrodź im to czym inſzym. Albo też ſług ſwoich teraz proſzących, nie wyſłuchywa Bog: bo go nie goraco proſzą. Day im Pánie dar goracey modlitwy. Radbym im, ia do tego uproſzenia, w-nieudolnośći moiey, pomogł. A ty w-potrzebách twoich, á właśnie do duſzy należących, i o ktore chce Bog, bydź w teráźnieyſzych okolicznośćiách, od ćiebie proſzonym, czy goracą czyniſz modlitwę?

Rozmowa. O Pánie, náucz mię modlitwy do Oycá twoiego, náucz modlitwy w-Imię twoie.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Dotąd niceśćie nie prośili w-Imię moie.*

Uważ, że rzecz nie podobna, áby uczniowie Páńſcy, iuż przez ták długi czás przebywáiąc, z-Pánem Iezusem, nie mieli o co Bogá prośić, w-Imię Páná Iezusowe. Wżdyć ná morzu wołáli: Pánie zbaw nas giniemy, przećię zárzuca im Pan Iesus: Ni ceśćie w-Imię moie nie prośili; bo iáko uważa Auguſtyn Swięty, prośili tylko o rzeczy doczeſne, ktore ſobie Bog, zá nic nie ma. Poráchuy tu modlitwy twoie izáli nie nápełnione, prośbámi, tylko o rzeczy doczeſne? Izáli nie modliſz ſię, tak, o rzeczy do zbáwienia twego ſłużące, iákobyś ſię nie modlił! bo oźiemble! nie według godnośći ich, o nie prośiſz!

Uważ, Temi ſłowámi, ktoremi wymawia Pan Iesus, Uczniom

Uczniom swoim, że o nic w-Imię iego nie prośili, wyráża, snać Christus: Oycá swego, i swoię ochotę, że gotow, wiele, dla nich uczynić! i to, cokolwiek dla nich uczynił, że zá nic sobie nie má! Miłuy tylko á goraco Páná Bogá twoiego, á wiedz o tym, że cokolwiek ći dał, ieszcze to ná niego máło, więceyći może, chce, prágnie, dárowáć! Czemuż niemasz kocháć ták dobrotliwego Bogá! i naywższey iego dobroći, z-ktorey tá dobrotliwość pochodźi? Słusznie ábyś i ty, coś dotad dla Bogá uczynił, zá nic sobie nie miał, ále prágnał, więcey czynić, i ćierpieć, dla niego.

Uważ, że nie to wymawia Uczniom swoim Pan Iesus, że o nic Oycá nie prośili, ale że nie prośili w-Imię iego, i snać Apostołowie, nie przenikali ieszcze dobrze, godnośći Páná Iezusowiy, zátym w-iego Imię nie prośili Oycá, choćći samego Páná Iezusa, nie raz, i nie o iedno, prośili. A ty prośiszże też goraco w-Imię Pána Iezusowe, Oycá, iáko w-Imię náder godne, áby dla niego, wszystko uczynił Oćiec! Ale i w-tym porachuy się: czyć przy śmierći nie rzecze Bog, żeś go o nic nigdy nie prośił! żeś rozmyślánia nie czynił! żeś paćierzy nie odprawiał! á to przeto: żeś to wszystko ládaiáko, i nie ták, iáko sługá Boży powinien, czynił!

O Panie day mi dar modlitwy, á dar modlitwy, w-Imię Páná Iezusowe.

Punkt wtory. *Prośćież á weźmiećie: áby rádość wászá, byłá doskonáła.*

Uważ, że często nas Pan Iesus do wesołośći pobudza, iáko gdy mowi: Weselćie się i ráduyćie, że zapłátá wászá, wielka iest w-niebie. Apostoł tákże upomina: zá wszystkie weselá miyćie to, gdy w-rożne pokusy, i prześládowánia, wpádniećie. Oto i w-dźiśieyszy Ewángelyi, obiecuie Christus, że násze modlitwy wysłucháne będa, áby rádość násza byłá doskonała. Ponow sobie, strzedz się bezrozumnych

ſmutkow. Poráchuy ſię: w-ktorych ſię też okázyiách nayczęściey, bezrozumnie ſmućiſz? Proś ná to ſobie o pomoc, właśnie, w-Imię Páná IEZUSOWE.

UWAŻ, że grunt wſzyſtkiey weſołośći, ieſt ſumnienie dobre, kto go nie ma, to prawdźiwie bydź weſołym, nie może! Azaż tego ſam nie doświadczaſz? A nie gryźież ćię i teraz o co ſumnienie? Poráchuy ſię: w-ktorych ćię też grzechách, albo niedoskonáłośćiach, naybárźiey ſtrofuie ſumnienie? Przyznay: że to ſtrofowánie ſłuſzne! Nu ieno, czy nie zoſtáie ſumnieniu, o coby ćię ieſzcze, bárźiey ſtrofowác miáło? Poprawę obiecuy.

UWAŻ, że zá przyczynę Pán IEsus dáie, czemu nas ma wyſłucháć: áby weſele náſze było doskonáłe. boć ták bywa że ſię záſmucamy, gdy czego nie uprośimy. Azáż i ty nie doznawaſz tego w-ſobie? W-tym ſamym, czy zdawaſz ſię ná wola Boża? Poráchuy ſię i w-tym: ieżeli nie ſmućiſz bliźnich twoich, nie wyſłucháiac ich prośb, choć rozum pokázywał, że ie wyſłuchywáć było potrzebá. Nágrodź to ile możeſz, przynamniey przeproſzeniem przed Pánem Bogiem. Poprawę obiecuy.

O PANIE, prośić ćię chcę, niechże iuż rádość moia, będźie doskonáłá, gdy mię w-tym wyſłucháſz, ábym ćię miłował, á co raz goręcey, aż ná wieki!

PUNKT TRZECI. Wſpomináiac Pan IEsus, o doskonáłym weſelu, tym ſamym námienia: że bywa weſele naſze niedoskonáłe.

UWAŻ, że niedoskonałe weſele ieſt, o ktorym mowi Piſmo: Cieſza ſię gdy źle uczynia. Obżałuy ślepotę grzeſznikow, z-złego weſelacych ſię. A długoż tego wáſzego weſela? zła wiecznośc nád wámi wiśi! Poráchuy ſię: czy i ty, choć teráz nie maſz weſela z-grzechu: iáko gdy ſię nád kim zemśćiſz? ſwoie przewiedźieſz! gdy ſię komu, ktoremuś

muś ty nie chętny, cokolwiek nie wiedźie! Day pokoy temu weſelu, ſmućić ſię ráczey miałbyś?

Uważ. I to ieſt niedoskonáłe weſele: Weſele świátowośći! z-pozoru przemiiáiącego, z-wźiętośći u ludźi! z-powagi u nich! O wierę to niedoskonáłe weſele? bo i nie długo trwáiące! i z-rzeczy niedoskonáłey wźięte! A ty nie weſeliſzże ſię też tákim weſelem? Nátrząſay ſię ſam nád ſobą, żeś ſię temu głupiemu weſelu, zwodźić dał. Proś ſobie o łáskę gárdźić niem nápotym.

Uważ. Ktore ieſt weſele doskonáłe? Weſele doskonáłe ieſt: z-náwrocenia, lub ſwego, lub drugiego do Bogá, gdyż ſię z-tego i Aniołowie weſelą! Czułżeś kiedy tákie weſele? Proś, ábyś go uczuł.

Weſele doskonáłe ieſt: Weſele od Apoſtołá zálecone, to Weſele z-ućisku i utrapienia. Ktoż utrapienia nie miał? Miałeś go i ty! A ćieſzyłżeś ſię z-niego, choć raz? Obżáłuy niedoskonáłość twoię. Przymnoż Pánie Krzyżá, ále i ćierpliwośći.

Weſele doskonáłe ieſt, o ktorym mowi Piſmo: Będę ſię weſelił w-Bogu, Iezusie, álbo zbáwieniu moim. Weſele to ieſt pokoſztowánie, co też to Bog w-niebie ſwoim, zá ućiechy dáie! Czułżeś kiedy to ná ſercu twoim? Ieżeliś czuł? Ziyże lepiey! bo iuż zkoſztowáłeś, iáko ſmáczny Bog! A nie uczułiś tego? Upokorz ſię! Proś o tę łáskę, ileć do zbáwienia twego, będźie pomocna.

Rozmowa. Pánie niech moiá rádość będźie: nie mieć żadney ná świećie rádośći. Dość ná mię poćiechy, pić z-tobą ukrzyżowánym kielich octu, i żołći.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *Toćiem wam powiedźiał w przypowieśćiách.*

Uważ, że przypowieść iest mowá, ktora przez podobieństwo, coś się innego wyraża. Ná przykład, mowił Pan Iesus o gorczycy, ále przez nię, rozumiał niebo. Mowi Pan Iesus i do dźisieyszego dniá, z-námi przez przypowieśći, z-námi, nie ustámić, ále znákámi, w-rzeczách samych záwieráiacemi się. I iákoby rzeczywistemi przypowieśćiami.

Rzeczywista przypowieść Páná Iezusowa iest: sam Nayświętszey Sákrámenc; bo w-niem pozor iest chlebá, ná przykład i podobieństwo, á chlebá nie mász! Uczyń o tym ákt wiáry. Coż nám to podobieństwo pokázuie? Pokázuie nam przez wiárę: iż w-rzeczy samey, iest tám Ciáło i Krew Páná Iezusowa. Uczyń ákt wiáry, że tám iest rzeczywiśćie Christus. Niech ćię nauczy tá przypowieść: ábyś zdał się powierzchu, iáko ieden z-drugich, ále żebyś wewnatrz zćiśle był z-Pánem złaczony. A maszże to z-niem złaczenie?

Uważ I tę rzeczywista przypowieść: to iest, odmiánę Roku, teraz iest Wiosna, wszystko się odradza, odnawia, i samo śpiewánie ptaszat coś głośi. A cożći znáczy ta przypowieść? Znáczyć zmartwychwstánie ciał nászych. Uczyń o tym ákt wiáry. Tákże ákt wiáry, o nieśmiertelnośći duszę; i ákt wiáry, o zapłáćie dobrym i złym. Według teráźnieyszego życia twoiego, tákieyże się też zapłáty spodźiewasz? Spiewánie to ptástwá, i to rzeczywistá przypowieść, ktoráć pokázuie muzykę, że ták rzekę, i chory, ktory w niebie będźie. Day mi Pánie łaskę, ábym też i ia, tobie záśpiewał: Swięty, Swięty, Swięty.

Uważ, i tę rzeczywista przypowieść, ktora iest z-odmiány lub w-tobie, lub w-drugich, i szczęśćia i nieszczęśćia. Cożći tá przypowieść pokazuie? Pokázuieć, że nie mász ná świećie poćiechy! Kto z-Bogiem trzyma, ten szczęśliwy.

Panie moy ukrzyżowány, tyś szczęśćie moie, tyś miłość i nádźieia.

PUNKT WTORY. Obiecuie Chrıstus, że przyidźie godźiná, gdy *iáwie o Oycu oznáymię wam.*

UWAŻ, że mamy oznáymienie o Bogu, przez rozum i przez rzeczy ztworzone, ktore, mową nie mowiącą, nie mowieniem mownym wydáią: że Bog, wszystko ztworzył, że się same od siebie nie wźięły, á z-niczego bydź nie mogły, gdyby ich moc wyższa, do bytności nie wyniosłá. Proś zá niewiernych bez Ewángelyi, bez náuczyćielow zostáiących, aby im Bog oświecał rozum, ná poznanie Bogá, ktory ztworzył niebo i źiemię, i płáći złym i dobrym. Proś áby im dał, żeby się obroćili do niego, przez miłość, iáko do Naywyższego końcá. Dźiękuy zá tákie náwrocenie, komukolwiek w-Pogáństwie dáne.

UWAŻ. Oznáymuie nam Christus, o Bogu przez wiárę, ktora nie tylko uczy o Bogu, ále o Bogu w-Troycy Swiętey Iedynym, dokąd żaden rozum ludzki nie przeniknał, ták, że więcey ma wiádomośći o Bogu, prostá babka, niżeli Aristoteles, ktory o Troycy Swiętey nic nie wiedźiał! i pełni się to: że nam iáwnie o Oycu, oznáymuie Christus. Podźiękuy Pánu Bogu zá się, i za wszystkich, Chrześćiiáńską wiárę, wyznawáiących. Proś áby Pan Bog, do tey wiáry niewierne pociągał. Proś áby błogosłáwił prácuiącym, około nich, i wiárę, będźieli potrzebá, nowemi cudámi wspierał.

UWAŻ. Ostátnie oznáymienie iuż naywyższe przez widzenie, twarz w-twarz, Bogá w-Troycy Iedynego. Záprágniy z-sercá widźieć go. Uczyń o tym akt nádźieie. Winszuy tego szczęśćia, Swiętym Bożym, nie przepomináiąc tych ktoryches znał, ieżeli iuż snać widzą Páná Bogá swego!

OGLĄDAM tám ćiebie Pánie moy ukrzyżowany, i przypoię się, aż ná wieki do nog twoich!

PUNKT TRZECI. *W-on dźień - - - nie mowię wam, iż iá będę Oycá prośił zá wámi.*

UWAŻ,

Uważ, że i z-tych słow ztwierdźić się może, iż chociaż iest sam Chrystus pośrzednikiem odkupienia nászego, ále że i Swięći, za námi się modlą, wyrażáią te słowá: *W on dzień w-Imię moie prośić będźiećie, i nie mowię wam, iż ia Oycá będę prośił zá wámi.* Uczyń o tym ákt wiáry. Zálec się Swiętym Bożym krotką modlitwą Kośćielną: Wszyscy Swięći i Swięte Boże, modlćie się zá námi. Zasługuieszże się też Swiętym Bożym, áby się za ćię modlili.

Uważ. Miłe to słowo Páná Iezusowe: *Sam Oćiec miłuie was.* Miłuie ćię Oćiec, iáko masz nádźieię: miłośćią wiecznego przeznáczenia. Miłuie ćię miłośćią Ztworzyćielá; bo Bog nie ma w nienawiśći, co ztworzył. Miłuie ćię miłośćią zachowánia; bo przez to, życzyć, ábyś zá grzechy pokutował, ná niebo zárobił. Miłuie ćię, dáiacći ták wiele dobrodźieystw. Podźiękuy za te miłośći. Rozkochay się Bogá. Bog ták rozlicznemi sposobámi, miłuie ćię, á ty ták rozlicznemi sposobami, obrażasz go! Oćiec miłuie nas, izaliż i ty Pánie ukrzyżowány nie miłuiesz nas, ktoryś zá nas umárł?

Uważ. Co zá przyczynę daie Pán Iesus, iż nas Oćiec miłuie: *Ześćie wy mnie umiłowáli.* Wzbudź w-sobie ákt miłośći, właśnie do Słowá wćielonego, a miánowićie do Páná Iezusa ukrzyżowánego. A czuieszże właśnie w-sercu tę miłość? Proś áby zá tę miłość, zámiłował ćię Oćiec przedwieczny.

Rozmowa. Miłuię, Mátko Bogá moiego, Páná Iezusa, miłuyże i ty mnie! Miłuię ćię Synu Boży, miłuyże też i ty mnie, Oycze przedwieczny.

ROZMYSLANIE

Ná W-niebowstąpienienie Páńskie.

Przygotowanie pierwsze. Staw się ná gorze oliwney,

z ktorey Pan Iesus do nieba wstąmpił, sercem pocáłuy, mieysce, ná ktorym stał Pan Iesus, wstępuiac do nieba.

Przygotowanie wtore. Proś Pana Iezusa, ábyś go do niebá wstępuiacego, godnie pożegnáć mogł, á o tey táiemnicy, nábożnie i pożytecznie rozmyśláć.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna na dźiśieyssze święto: *Dozwol prośimy wszechmocny Boże, ábyśmy ktorzy, iż dźiśieyszego dniá, Iednorodzony twoy, Zbawićiel nász, do niebios wstąmpił, wierzymy, sámichmy też myśla, w niebieśiech mieszkáli.*

Uważ. Iż o trudna rzecz, nie zá iednym, ále zá wszystkiemi Chrześćiány, zátym i zá toba, prośi Kośćioł, to iest, ábyśmy myśla w-niebieśiech mieszkáli, przeto prosząc o to tytułuie Kośćioł Páná Bogá nászego, tytułem wszechmocnego: Dozwol práwi prośimy wszechmocny Boże. Záiste potrzebá wszechmocnośći, tobie Pánie moy ruszyć, áby ták złe, krnambrne! nieustáwiczne serce moie, w niebie mieszkáło. Rozgniewáy się ná nie, przed Pánem Iezusem. Proś ábyć go poprawił, nim odeydźie, odmienił. O Pánie, weź álbo to serce moie sobie, mnie twoie day, boć się boię o nie, áby státecznie w-niebie mieszkáło! Dałeś mi Pánie: Ciáło twoie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, dayże mi, i ná zamianę serce! Postanow dniá dźiśieyszego z ta intencyia Komunikowáć, ábyś do śiebie serce Páná Iezusowe przyiał, ktoreby to w-niebie, státecznie mieszkáło.

Uważ. Ktore też masz przeszkody, ábyś sercem w-niebie nie mieszkáł? Pierwsza przeszkodá: złe sumnienie, nie wnidźie nic zkáżonego, zniesprawiedliwionego, do nieba: nie tákiemu sumnieniu, pomieszkánie w-niebie przyzwoite! Obżáłuy niegodnośći twoie. Poprawę obiecuy. Druga przeszkoda, Utopienie w-świátowośći, i w rzeczách doczesnych, ktoż to oraz ná dwoch mieyscách iest, chyba przez cud? A Bog, nie czyni tego cudu, áby kto oraz miał

bydź

bydź w-świátowośći utowiony, i w niebie sercem mieszkáiący. Coż wolisz, w-niebie mięszkáć, czy ná źiemi? Obrzydź sobie ponurzenie w-świátowośći, á wypełniáy náukę Pismá Swiętego, ábyś zażywał tego świátá, iákobyś go nie záżywał!

Trzećia przeszkodá, czemu nie mieszkamy myślą w-niebie: że się niezwyczáiamy, nie ćwiczemy, w-obecnośći Bozkiey. Maszći snać postánowienie, ćwiczyć się w-tym; ále iákożeś w-tym postąpił? Niebo twoie ná źiemi, są Nogi Páná Iezusa ukrzyżowánego, á mieszkaszże w-nich, sercem i myślą twoią?

Uważ. że w-tey Modlitwie námienia to Kośćioł: wierzemy że Syn Boży do niebá wstąpił, ále iákbyśmy nie wierzyli, kiedy tám, myślą nie mieszkamy. I záiste wierzysz, że w-niebie sercem przebywáć dobrze, iákoż to wierzysz, kiedy tám sercem nie mieszkasz? Wierzysz że Pan Iesus iest Pánem twoim, iákoż to wierzysz, kiedy zá Pánem twoim, nie idźiesz? Pan twoy w-niebie! czemuż tám przed niem, choć myślą nie stoisz?

O Panie prágnę tego, á prágnę z sercá, ábym myślą, w-niebie mieszkał.

Punkt wtory. Uważ naprzod, iáko się też Pan Iesus, z-Mátką swoią żegnał: Iako iey sercem bárźiey niż usty, wszystkie Máćierzynskie dobrodźieystwá, poczawszy od wćielenia swego, aż do stania pod Krzyżem, aż do przyiśćiá ná gorę oliwną, wyliczył. Z płáczemli się z-sobą, czy z-weselem żegnáli? czy obádwá te w nich, mieszáły się áfekty.

Uważ. Iákoli się Pan Iesus z-Uczniámi swymi żegnał miánowićie z-Piotrem, snáć i w-ten czás rzewliwie, z grzech płączącym? Iáko się żegnał z-Ianem, ktorego miłował Pan Iesus? Izali mu tám, ná nowe, Mátki nie oddawał á Ianá Mátce? Proś áby i ćiebie, do niebá wstępuiąc Pan Iesus, oddał Mátce swoiey, i tobie onę. Iákoli się t[…]

rozſtawał z Tomaſzem klucznikiem, że ták rzekę Ran Páná IEZUSOWYCH? Proś áby i tobie, do Ran ſwoich, práwo zoſtáwił.

A ty gdybyś był ná ten czás żył, iákoliby ſię też był z-tobą rozſtawáł Pan IESUS? Powiáda Ewángelyia: że Pan IESUS wyrzucał ná oko Apoſtołom, ich niedowiárztwo. Izaliby go, i tobie nie wyrzućił? Idźieſz do Komunyi, iákoż maſz żywą wiárę? Obchodźiſz dźiśieyſze Swięto: izali nie z-ſłábą wiarą? o zmartwychwſtániu náſzym, o nieśmiertelnośći duſzy, o zapłáćie wieczney? A máłoż maſz i innych grzechow, ktorećby mogł wyrzućić Pan IESUS? Przeproś zá nie Páná IEZUSA. Záwieś ſię pokornie u nog iego, ábyś go, choć do niebá wſtępuiącego, puśćić miłośnie niechćiał, chybá żeby ćię z-ſobą, álbo do niebá wćiągnał, álboć to miłośćiwie odpuśćił.

UWAŻ Co powiáda o w-niebowſtampieniu Páńskim Łukaſz Swięty: *Podnioższy práwi ręce ſwoie, błogoſłáwił im.* Pomyśl tu, iáko Apoſtołowie, odbieráiąc to błogoſłáwieńſtwo, ná kolaná pádli. Pádniy i ty z-niemi! Iáko twárz, aż ná źiemię znižáli. Znižay i ty twoię! Iáko chcąc ſię Pána IEZUSA nápátrzyć, i twarzy podnośili, podnieś i ty z-niemi.

ZAWOŁAY miłośnie ná Páná twoiego: Nie puſzczę ćię, aż mi pobłogoſłáwiſz.

PUNKT TRZEĆI. Wyobraż ſobie ſamo w-niebowſtampienie Páná IEZUSOWE: weyzrzał oſtátni raz ná Uczniow ſwoich, naybárźiey náybárźiey ná Mátkę. Weyzrziy Pánie, i ná mnie. Niech mam skutek weyzrzenia twego, iáki miáł Piotr S. ábym zá grzechy moie, gorzko zápłákał!

UWAŻ. Iáko ſię iuż od źiemi Pan IESUS podnośić poczał: á morze dwoch áfektow, ſerce Máćierzynskie, i ſercá Apoſtolskie zálewáło: Morze podźiwienia tákiemu wſtępowániu; i żáłośći, że ſię z-niem dźielili. Proś ſobie o morze, przy-

przynamniey o rzekę, przynamniey o kropelkę, tych dwoch áfektow, od Bogá twoiego, od ktorego iáko zrzodłá, wſzyſtko dobre wypływa.

Uważ, że iáko Pan Iesus, do niebá ſię podnośił, ták błogosłáwiona Mátká, ták Apoſtołowie Páńſcy, ręce ſwoie, oczy ſwoie, naybárźiey ſercá zá niem podnośili. Podnieś i ty. Ták Pan Iesus do nieba wſtampił, á ty w-tym ſumnieniu, iákie teraz maſz, izalibyś był godźien do niebá z-niem iść? Tyśiac piekłow záſłużyłem Pánie.

Rozmowa. Pocáłuy ſercem mieyſce W-niebowſtampienia Páńskiego. Proś Nayświętſzey Pánny, ábyć zá ſoba iść kazáłá, ábyś przynamniey czekáł, ſzczęśliwego, pożadánego, przyiśćia Duchá Swiętego.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK.
Przygotowania też,

Punkt pierwszy Ewángelyia u Swiętego Márka powiáda: *Gdy iedenaśćie Vczniow u ſtolu śiedźiało, ukazał ſię im Pan IESVS.* A dźieie Apoſtolskie przydaia: *z-niemi iedzac.* *U Márká S. w-Roz: 16.*

Uważ. Iáki też to tám był ſtoł, w-ten czás? iáko z-boiáźnia, z-miłośćia, dopieroż z-zádumieniem, śiedźieli przy Panu, pośiláiac ſię? Snać też i ſerce ich przeczuwáło: iuż nie długo Páná widźiec będźiemy! A ſtoł twoy też iáki? Czy godźienbyś był, áby ćię iedzacego nawiedźił Pan Iesus? Poráchuy tu: niedoskonáłośći twoie, w iedzeniu. Ponow przemyſły duchowne, do pośilenia ćiáłá przeyzrzáne, álbo ie ná nowo ſobie poſtánow. *W-dzieiach Apoſtolskith w-Roz: 1.*

Uważ. Iadł Pan Iesus i wſtampił do niebá, á tá potráwa, nie przeſzkodźiłá mu, żeby do niebá nie wſtampił? A two-

A twoie pośilenie, czyć też nie przeszkadza do niebá? to iest zbáwienia wiecznego; boć obżárstwo, boć nie umartwienie ćiáłu, nád duszą pánowánie dáie. Poráchuy się: czy twoie pośilenie, nie przeszkádzać, ábyś mysła do niebá podnośił się? Uczyń sobie obiad i wieczerzą, plácem, z-ktoregobyś ku niebu wstępował.

Uważ, że to W-niebowstąmpienie Páńskie, po iedzy, dáie nám wzor: ábyśmy do niebá wstępowáli, ále wprzod, pośiliwszy się Nayświętszym Sákrámentem. Przyidźie czás, oby przyszedł! kiedy mowić się będźie: Iák pożywáł, przyiął wyátik, i umárł, i szedł do niebá, choćći nie prosto, choćći przez Czyśćiec, przećię do niebá! Szczęśliwá tá godźino, obym ćię doczekał! A rychłoż? Pocáłuy sercem, nogi tego Kápłaná, ktoregoć Bog przeyzrzał, abyć przyniosł ostátnią Komunyią. Pocáłuy ręce, ktoreć tę Komunyią podádzą.

O Łasko Komunikowánia przy śmierći, á komunikowánia nabożnie, nie miiay mnie!

Punkt wtory. *Idąc ná wszystek świát, opowiádayćie Ewángelyią, wszytkiemu ztworzeniu.*

Uważ Iáka to byłá miłość dusz w-Pánu Iezuśie, że idąc do niebá, iuż się z-Apostołámi rozstáiąc, nic nie záleca: tylko, zbáwienie ludzkie! tylko, praca około dusz. Rozkazał w-ten czás Pan Iesus, áby, choć nierychło, choć po ták wielu nastęmpcách Apostolskich, i do ćiebie, S. Ewángelyia przyszłá. Przyszłá Pánie, dźiękuięć zá to! Christus ták się w-cudzych duszách kochał: A ty w-twoiey, iáko się kochasz? Maszże też żárliwość, pozyskánia dusz, Panu Iezusowi?

Uważ. Co to iest przepowiádáć Ewángelyią wszystkiemu ztworzeniu? ták to wykłada Grzegorz Swięty: Wszelkiemu się ztworzeniu opowiáda Ewángelyia, gdy się człowie-

wiekowi opowiáda: bo człowiek, wſzelkie ztworzenie, w-ſobie záwiera. Ieſt iedno ztworzenie, co ma tylko bytność, iako kamień, ma bytność i człowiek. Ieſt ztworzenie ożywiaiące ſię, iáko drzewá: ożywia ſię i człowiek! Ieſt ztworzenie, co czuie, iáko bydlętá; czuie i człowiek! Ieſt ztworzenie co rozumie iáko Anioł; rozumie i człowiek! Zátym kto Ewángelyią człowiekowi opowiáda; wſzyſtkiemu ią świátu opowiáda. A náuczyłżeś też kiedy kogo wiáry Chrześćiiáńskiy, przynamniey, iednego ártykułu? Záchęć ſię do tey przyſługi. A ieżeli to nie ieſt według ſtanu twoiego, modl ſię goraco zá tych, co iey ucza: áby Pan Bog modlitwie twoiey, przyſadźił, náwrocenie iákie Pogániná, albo grzeſzniká.

Uważ i to: że przez opowiádánie S. Ewángelyi, wſzelkiemu ztworzeniu, rozumieć ſię może, powiádánie iey, ludźiom, ktoreykolwiek kondycyi: lub Żydom, lub pogánom, lub bogátym, lub ubogim. Dźiękuy Pánu Iezusowi: że ták obſzernie, ludźiom, zbáwienia życzy. Dźiękuy ſzczegolnie, zá áfekt, do uboztwá, iż go, z-Kroleſtwem niebieskim, nie miia. Dźiękuy i zá Pánow, ktorym i tu ná świećie, dobrze Bog czyni, i ieſzcze w-niebie, náder lepiey, uczynić im chce.

Niech ćię Pánie moy, wſzyſcy ludźie miłuią, boć i ty wſzyſtkich nas miłuieſz!

Punkt trzeći. Pytáli ſię Uczniowie Páná Iezusa, iuż iuż do niebá wſtępowáć máiącego: *Pánie, ieżeli w-tym czáſie przywrooćiſz Kroleſtwo Izráelowi?*

Uważ, że Apoſtołowie, prośći Rybacy byli, okrom Máteuſzá i Bártłomieiá, á przećię ieſt w-nich, iákieś ſtáránie, o dobro poſpolite, o przywrocenie Kroleſtwá, Izráelowi. Rozmowiłżeś ſię też i ty kiedy, właśnie miłośnie ná modlitwie z-Panem Iezusem, o twoię Oyczyznę? Zpytałżeś go,

czy zá czásow twoich przywroći Bog, do ſtanu przeſzłego, Oyczyżnę twoię? Uczyń to teraz.

Uważ, że przez przywrocenie Kroleſtwá Izráelskiego, rozumieć ſię może, náwrocenie niewiernych i grzeſznych. Pytay miłośnie Páná Iezusa: czy ſię zá czáſow twoich náwroca? Iakoż też do tego, modlitwa przynamniey twoia, przykładaſz ſię? Modl ſię zá náwrocenie, nam pogránicznych, Narodow Máhometáńskich. Modl zá grzeſznych, mianowićie kráiu twoiego.

Uważ. Odpowiedź Páná Iezusowa: *Nie wáſſá to, znáć czáſy i momenty, ktore Oćiec położył, w-władzy ſwoiey.* W-władzy Bozkiey położone ſa czáſy náſze: bo Bog, wſzyſtkim rządźi, i nie máſz, ktoryby ſię, mocy iego oprzeć miał. Wyznay to, przez Akt wiáry. Poſtánow w-ktorych okolicznośćiách, miałbyś ſobie wſpomnieć. ná to ſłowo Páńskie: Nie moiá rzecz wiedźieć czáſy i momenty. Czás wſpominánia ná to ieſt: gdy ſię, co, coraz odwłoczy. Nie pytay ſię dworno o rzeczách przyſzłych. Ani o tym: czy rychło umrę? ále záwſze, gotuy ſię ná śmierć!

Rozmowa. Położyłeś Pánie, czáſy i momenty, w-władzy twoiey, kłádę i ia duſzę i ćiáło moie, i wſzyſtko moie, w-władza twoię.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *W imię moie, Diabelſtwo wyrzucáć będą.*

Uważ, że wiárá Swięta Kátolicka, między innemi przyczynámi, ná to byłá od Chryſtuſá uſtánowiona, áby Páńſtwo Czártowskie, ktore, ná świát, rozpośćieráli, uskromione było; á między innemi ſpoſobámi, przez wyrzucánie Czártow, z-ćiał ludźi opętánych, krośiłá ſię, tá, ich moc. Podźię-

dźiękuy Pánu Iezusowi zá tę moc Kośćiołowi dána. Podźiękuy imięniem tych, co Czártow wyrzucáli. Podźiękuy i imięniem tych, z-ktorych wyrzuceni byli. Proś i zá tych, co teraz ſą, ták utrapieni.

Uważ. Wyrzućił Kośćioł Czártow, i tym wyrozumieniem: że z-świátá niemal cáłego, Báłwochwálſtwo wytępił, á miánowićie z-Rzymu, kędy naybárźiey, i naywſpániáley krolowáło. Brzydź ſię, błędem báłwochwálskim. Dźiękuy zá oczyśćienie świátá, z-tego plugáſtwá. Ponow Pánu Bogu twoiemu, od Swiętych Męczennikow, wyśmiánia, podeptánia, pogárdy, Báłwánom uczynione.

Uważ. W-wyrozumieniu Duchownym, Czárt ſię wyrzuca, kiedy ſię pokuſa iáka, miánowićie częſta, iákoby iuż domowa; bo uſtáwiczna, zwyćięża. A nie máſzże też tákiey pokuſy? Upátrz kiedy ſię iey maſz naybárźiey wyſtrzegáć. Ná wyrzucenie iey, ſrzodki opátrz.

O Panie, ktoryś dał moc ná wyrzucenie Czártow, day i mnie ia, ábym wyrzućił, ſzátáńſtwo tey pokuſy, z-duſzy moiey.

Punkt wtory. *Językámi będą mowili nowemi.*

Uwaz. Wielka ieſt praca náwyknienia językáá dźikiego; ále bez pracy, ták wiele językow umieć, wielki cud! Podźiękuy zá ten dar, Pánu Iezusowi. Ponow Apoſtolską wdźięczność, gdy ten dar, w-ſobie widźieli! Mowi ten językámi nowemi, ktory przyiawſzy Nayświętſzy Sákrament, ſłow ſię złych, i wolnych ſtrzeże: A ty czy ſtrzeżeſz ſię ich? Czyć ſię też nie wyrwie ſłowko iákie z-niećierpliwośći, właśnie, tobie nie należace? Załuy zá to. I ten językámi mowi nowemi: kto o rzeczách Duchownych, rad gada. A ćiebie, czy nie wſtyd, czy nie tęskno, o Bogu mowić?

Uważ, że między ſzczegolnemi przeſzkodámi, do rozprzeſtrzenięnia wiáry Swiętey, teraz, ieſt trudność, náu-

czenia śię ięzykow dźikich. Proś Páná Iezusa, áby, teráz uczących śię, tákich ięzykow, pośiłał. Pracy im ułácnił. Ciefzył tych, co śię ich náuczyć nie mogą. Pewna to: że kto uczy śię ich, iuż w-lećiech bywfzy, zdźiećinieć muśi, i wielom pośmiewiskom, bydź podległy. Przyimiy to Pánie, ná chwałę twoię.

Uważ, że między przemysłámi Duchowniemi, mogłby też bydź i ten: nowemi ięzykámi Páná Iezusa chwalić, á to w-ten sposob: Wie Pan Bog nász, wiele iest po wszystkim świećie, lub między wiernemi, lub między niewiernemi ięzykow. Wzbudźże w-sobie prágnienie, wszystkiemi temi ięzykámi, chwalić Páná Bogá nászego.

Powtorz słowá Pismá Swiętego: I wszelki ięzyk, niech wyzna: że Pan Iesus, iest w-chwale Oycowskiey.

Punkt trzeći. *Węże będą bráć.*

Uważ, że przez tę moc, dał nieiákie pánowánie, Apostołom swoim, Christus, nad wszelką gádźiną. Dźiękuy zá ten cud. Dźiękuy w-szczegolnośći, zá Swiętego Ierzego cudem przy swoiey mężnośći Chrześćiáński, smoká zábiiáiącego. Dźiękuy i zá inne podobne cudá. W-Duchownym wyrozumieniu ten węże bierze: ktory wywodźi z-grzechow złe sumnienia, á bez szkody dusze swoiey. Pochwal zá to Páná Bogá nászego. Proś áby tę łáskę, hoynie, Oycom Duchownym, dawał. I ten węże bierze: ktory bywszy złym otoczony towárzystwem, nie tylko śię sam nie psuie, ále i drugich náprawia. Proś áby i twoiá Konwersácyia, tákowa była. A iestże?

Uważ. *I choćby, co śmiertelnego pili, szkodźić im nie będźie.* Záwstydź śię tu, á głębokiem záwstydzeniem: Christus obiecuie, iż Uczniowie iego, choćby co śmiertelnego pili, szkodźić im to nie miáło; Pożywasz ty ćiáłá Páná Iezusowego, izalić to nie szkodźi? Szkodźi, ieżeli niegodnie

przyi-

przyimuieſz! Im trucizny nie ſzkodźiły, á ty pokarm żywotá ná iad obracaſz! Podźiękuy tu Pánu Iezusowi zá Janá Swiętego, i zá Benedyktá Pátryárchę, ktorym iad w-napoiu dány, nie ſzkodźił. Podźiękuy zá podobne łáski, i teraz w-Indyiách, nie ieden raz, ponowione.

Uważ. *Na niemocne, ręce będą kłaść, á będą zdrowi.* Przez to kłádźienie rąk, rozumieć ſię może: poświęcenie ná ſtan Kápłánski, duſze uzdrawiáiące. Podźiękuy zá dáry, w-poświęceniu, kiedykolwiek, komukolwiek, dáne. Uzdrawiáli ſię ludźie i ná ćiele, kłádźieniem rąk Apoſtolskich, i ſług Bożych, ná niemocne. Pomoż zá to dźiękowáć, i uzdrawiáiącym, i uzdrowionym. A twoie ręce czy godne tego u Bogá? Proś zá nowymi Kapłánámi, áby kłádźienie ich ręku, ná głowę wiernych, nie było tylko ceremonyiálne.

Rozmowa. Proś Nayświętſzey Pánny, áby tá, ktora ſmoká podeptáłá, wyrzućiłá z-duſzy twoiey Czártow, ćiebie kuſzących. Abyć iády żadne duſzy nie ſzkodźiły. Zeby ręce ſwoie, piaſtowániem Pána Iezusa poświęcone, ná ćiebie włożyłá, ćiebie uzdrowiłá.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele po Bożym Wſtąmpieniu.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie, modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Wßechmogący wieczny Panie, ſpraw, ábyśmy przećiwko tobie, i záwße nabożną mieli wolą, i máiestatowi twemu, ßczerym ſercem ſłużyli.*

Uważ. Częſto z-niedbalſtwá náſzego, częſto dla ukarániá grzechow, częſto z-pokuſy ſzátáńskiey, częſto z-nieudolnośći nátury náſzey ludzkiey, choć ſię i podnieśiemy do Bogá, upadamy! Przeto prośi Kośćioł Páná Bogá náſzego, áby miał w-dobrym uſtáwiczność, aby záwſze, przećiwko

Bogu, nabożna miał wola. Ktoż wzor tego niestátku, ieżeli nie serce twoie? Winszuy Swiętym, miánowićie tym, co około w-Niebostampienia Páńskiego, kiedyżkolwiek, do niebá weszli, błogosłáwioney w-dobrym ustáwiczności. Day mi Pánie, przynamniey pod czás Komunyi Swiętey, łáskę, nie rozerwánego nabożeństwá.

Uważ, Máia Aniołowie z-nátury swoiey, lub w-dobrym, lub w-złym nienákłonioność, iż co przed się wezmą, státecznie trzymáią. Brzydź się nią w-złym, bo i tá, złym Aniołom, do niepokutowánia pomogłá, ále w-dobrym życz iey sobie. Obżáłuy mizerny stan śmiertelności nászey, odmiánom podległy! O Pánie, iákożby ia był inákszy, gdybyś mię w-dobrym, gdybyś mię w-łásce twoiey potwierdźił.

Uważ, Wiele iest ludźi Chrześćiiáńskich: co mowią Paćierze, rádźiby ie z-nabożeństwem mowili; nie mász nabożeństwa! A zaż i ty tego nie doświadczasz? Wieleby ich sobie życzyło, rozmyślánie, pełne afektow wysokich odpráwić: áż, ná niey, oschłość wielka! To samo rozmyślánie, czy nie tákie? Wieleby sobie życzyło: odpráwić Komunyią, z-uprzeymośćią sercá, Bogá kocháiącego, á gorąco: áż Komunyia oźiembła! choć nie zupełnie dobrowolnie, przećię roztárgniona! A twoie Komunyie iákie? Upokorz się, że áni záwsze, áni nabożney, masz, przećiwko Pánu Bogu twoiemu, woli.

Iakożeś o mnie przed wieki przewiedźiał Pánie moy? A będęż też kiedy nabożny?

Punkt wtory. Co to iest nabożna mieć przećiwko Pánu Bogu wola?

Uważ. Istotnie nabożna przećiwko Pánu Bogu nászemu wola, iest: kiedy człowiek, niechce Páná Bogá swego, obrażáć, nie tylko ćiężko, ále i naymnieyszym, miánowićie dobrowolnym, grzechem! Poráchuy się: czy twoiá táka

wola?

wola? A dawnoż iuż w-tákim nabożęństwie trwasz? Proś sobie o łáskę, á goraco, nabożeństwá tego.

Uważ i to drugie, tákie istotne nabożęństwo, ktore iest: chętliwa wola, náśládowánia doskonáłośći, Páná Bogá nászego, i cnot Páná Iezusa ukrzyżowánego. A iestże w-tobie, choć iedná cnotá, w-ktoreybyś, Páná twego ukrzyżowánego, náśládował? W-ktoreyże też cnoćie, masz przećię, częstsza myśl, náśládowáć go? Odważ się ná nie, zá łáska Boża. Christus rozkazał, ábyśmy byli doskonáli, iáko Oćiec nász, ktory iest w-niebie. A iákoż go też náśládujesz? Dálekożem ia od tego! Nagrodź to przynamniey upokorzeniem, i wyznániem, że w tobie iest, morze nieudolnośći twoich!

Uważ trzećie nabożeństwo, ktore iest, że ták rzekę, przypadkowe, nabożeństwo uczućia, ktore należy ná wnętrzney chęći, do Bogá, ná smáku w-rzeczách duchownych, ná rozszerzonym przećiwko Bogu, sercu, ná roztopnieniu, i rozpłynieniu duszy, gdy o Bogu, myślić potrzebá. A maszże teraz tákie nabożęństwo? A miałżeś go kiedy? Upátrz, czy nie dáiesz iákiey przyczyny? Prawdá żeć Bog umyka czasem tego nabożęństwá, dla większey przysługi; ale też czásem ná ukaránie niedoskonáłośći, ná ukaránie pychy iákiey wnętrzney, ná ukaránie, nie usłuchánia nátchnienia wnętrznego, w-krotce, dla nászey niegodnośći! Nie trzebá mi szukác przyczyny, czemum nie nabożny? dla moiey niegodnośći, iestem nie nabożny! A nágradzaszże to nie-nabożęństwo, czyniac co dla Bogá, álbo ćierpiac?

Niech tchnie Duch twoy Pánie, i płynać będa wody, w-iednym momęnćie, gdy ty skutecznie zechcesz, nabożeństwo to czułe, znaydźie się w sercu moim, i przyszła Swięta Komunyia, nie będźie iako przeszłe!

Punkt trzeći. Prośi ieszcze Kośćioł, ábyśmy Máiestatowi iego, szczerym sercem służyli.

Uważ w-świátowych tytułách, nie máſz więkſzego tytułu, iáko tytuł: Máieſtatu. Ten tytuł máieſtatu, dáie Kośćioł, Pánu Bogu náſzemu, iákoby chcąc nas pobudźić, do známienitego poſzánowánia, Páná Bogá náſzego. A zaż nie máſz Páná twego, w-Nayświętſzym Sákrámenćie obecnego, á poſtępuieſzże z-niem, iáko z-Pánem Máieſtatu? Uczyń w-tym zá łáską Bożą, popráwę.

Uważ. Co to ieſt ſłużyć Pánu Bogu ſzczerym ſercem? gdy kto inákſzy ieſt wewnątrz, á ináczey ſię po wierzchu pokázuie, to ten nie ſzczery ieſt. Izaliś ty táki ieſt wewnątrz, iákim ſię po wierzchu, by i według ſtanu, pokázuieſz? Ieſteś Chrześćiáninem, á kędyż ſą w-tobie cnoty Chrześćiáńskie? Idźieſz Páná Iezusa przyimowáć, á złym go ſercem twoim truieſz! Ná Duchowieńſtwoś ſię udał, á bárzo świátowyś!

Uważ, Ten ſzczerym ſercem Pánu Bogu ſwemu ſłuży, w-ktorego ſercu, iedney odrobiny nie máſz, ktoraby Bogá nie miłowáłá! A tákież twoie ſerce? Kto Bogu ſzczerym ſercem ſłuży, ſchnie, gdy widźi obrázę Bozką! A ćiebie, czy obchodźi to? Ten ſzczerym ſercem Pánu Bogu ſwoiemu ſłuży, ktory do miłośći iego, iáko naywięcey może, duſz przyprowadza! Obyś mu twoie przynamniey, zupełnie oddał!

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Páná Iezusa, przepowiádáiącego o Duchu Swiętym, i o przyſzłych utrapieniách Apoſtołow.

V Iáná S. w-Rozdz: 15. 16.

Przygotowanie wtore. Proś ſobie o łáskę, ábyś mogł tę náukę poiąc, o niey, nabożnie i pożytecznie rozmyśláć.

Punkt

PUNKT PIERWSZY. *Gdy przyidźie pocieszyćiel, ktorego ia wam poślę.*

Uważ, Co zá tytuł dáie Pan Iesus Duchowi Swiętemu? Oto go názywa Poćieszyćielem! bo przewiadywał dobrze Pan Iesus, frásunek Apostolski, z-odeśćia Páná Iezusowego, gdyż dopiero po iego w-Niebostampieniu, oczy się im doskonáley otwieráć poczęły: kto to był, z-kiem gadáli i kogo ználi! i chcąc im frásunku tego ulżyć, opátrzył im Duchá Poćieszyćielá. Winszuy Apostołom, ná ták wielki frásunek, wielkiey poćiechy. Podźiękuy P. Iezusowi, zá te, przećiwko niem opátrzność. Ufay Pánu Bogu twoiemu: że według wielkośći frásunku twoiego, opátrywáći będźie, poćiechę i pomoc.

Uważ iż Apostołowie, mieli mieć, nie tylko frásunek z-odeśćia Páná Iezusowego, ále mieli podeymowáć dla wiáry Swiętey, wielkie prace, ćierpieć prześládowania, krzyże i śmierći, i ná to, opátruie im Pan Iesus, Duchá Poćieszyćielá. Badź Pánie poćiecha i pomoca, wszystkim tym, co teraz, co potym, co podczás samego Antychrystá, dla wiáry Swiętey, ćierpieć będą. Poráchuy się: izaliś w-krzyżách twoich, álbo blisko po nich, nie uznał od Bogá pomocy, i poćiechy? Dźiękuy mu zá te przemiány. Postánow w-krzyżách twoich nie tęsknić; nie zápomni ćię Bog w-nich, byleś go kochał.

Uważ. Mowi o tym Poćieszyćielu Christus: *ktorego ia wam poślę.* Oto co Swięta Komunyia, swym sposobem, przychodźi do ćiebie Duch poćieszyciel. A ktoż go posłał? Christus w-Nayświetszym Sákrámenćie záwárty, ten Sákráment postánawiáiacy! Dźiękuy zá tę poćiechę opátrzoną. Proś ábyś iey godnie záżywał! Przełoż Duchowi Swiętemu, twoie utrapienia, lub powierzchowne, lub wnętrzne. Proś o poćiechę, wola-li Boża Proś o iey umknięcie, wola-

li Boża; byle poćiechá iſtotna, należaca ná łáſce ſkuteczney, duſzy twoiey, nigdy nie odſtępowáłá.

O Panie, tyśći ieſt Duch poćieſzyćiel, álem ia poćiechy od ćiebie niegodźien. Obyśmi przynamniey dał poćiechę, z-boleśći, i żalu zá grzechy moie.

Punkt wtory. Uważ te Słowá Páná Iezusowe: *Duchá prawdy, ktory od Oycá pochodźi.* Názywa go od ſiebie pochodzacym: bo go názywa Duchem prawdy, á Słowo przedwieczne, ieſt prawda przedwieczna, á przytym też iáśnie wyraża, że od Oycá pochodźi. Co uczynił i przeto ſnać Chriſtus: iż pochodzenie Duchá Swiętego, iáśniey, dopiero nam przez Ewángelyia Swięta ogłoſzone było. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá tę náukę Kośćiołowi dána. Proś áby ia Heretycy, Odſzczepieńcy, dopiero ſię wiáry uczacy, poymowáli Uczyń Akt wiáry, o pochodzeniu Ducha Swiętego, od Oycá i od Syná.

Uważ. Iáśnie powiedźiał Pan Iesus: iż Duch Swięty, pochodźi od Oycá, á záś że i od niego pochodźi, doſtáteczniec to wyráźił, názywáiac go Duchem prawdy, ále nie ták dokłádnie, áby záchował prá widło ſwoie Chriſtus, w-podawániu náuki ſwoiey, to ieſt: áby ſię iey ludźie, w-oſtátku, od Kośćiołá uczyli. Podday rozum twoy, pod náukę prawdy i zpuść to ná Bogá, áby ćię ták uczył, iáko ſię iemu podoba, nie iáko tobie. Proś Páná Iezusa, o łáskę, ludźiom uczacym ſię wiáry, áby ſwoie rozumy, pod rozſadek Kośćielny poddawáli. Proś o tę łáskę, i tym co wiáry ucza. Proś o łáskę tym, ktorych, to ſamo, od wiáry Kátolickiy, odraża.

Uważ, Iáko odſyła Chriſtus do Kośćiołá, ábyśmy ſię od niego wiáry uczyli, ták i w-pożyćiu naſzym, mielibyśmy mieć tę náukę, ábyśmy niechćieli (że ták rzekę) popráwowáć Paná Bogá náſzego: ábyśmy niechćieli, żeby on, nas,

ták

ták zprowádźił, iáko śię nam widźi, ále ráczey, iáko śię, iemu sámemu podobá. Poráchuy śię: czy ten defekt, nie znáyduie śię w-tobie? Porzuć śię cále ná wolą Páná Bogá nászego.

Powtorz słowá Paćierzá: Badź wola twoiá.

Punkt trzeći. *Onći o mnie świádczyć będźie.*

Uważ iáko to Duch Swięty, o Pánu Iezuśie świádczył? Swiádczył naprzod przyiśćiem swoim, w-dźieśięć dni, gdy śię to, ták stáło, iáko Pan Iesus przepowiedźiał. Proś Duchá Swiętego, áby i tobie, o Pánu Iezuśie świádczył, á świádczył, miłośćiwie zstępuiąc ná ćię. Prágnie ćię duszá moiá, Duchu Swięty. Swiádczył Duch Swięty o Pánu Iezuśie: dawszy Apostołom dar czynienia cudow, ná potwierdzenie, Swiętey Ewángelyi. O wielkież to świádectwo, cudá! Proś áby cudá, w-Ewángelyi i w-dźieiách Apostolskich opisáne, kredyt u wiernych, i niewiernych, (áby śię náwracáli) miáły. Proś o to świádectwo, między narodámi niewiernemi, miánowićie, ieżeli teraz, iest okázyia, álbo potrzebá, potwierdzenia wiáry, cudámi.

Uważ. Swiádczy Duch Swięty o Pánu Iezuśie, i teraz, gdyż przed każdym áktem wiáry, potrzebá áby uprzedźiło nádprzyrodzone oświecęnie, od Duchá Swiętego, ktore obiaśnia, áby człowiek, wierzył słowu Bożemu. Potrzebá tákże i nátchnienia iego. Podźiękuy zá te świádectwá, od poczatku świátá, (bo i tám wiárá byłá) dopieroż od poczatku Ewángelyi, áż dotad, uczynione. Proś, áby tym świádectwem, wiernych trzymał, niewiernych, przekonywał Duch Swięty. Przybráłeś sobie Duchu Swięty, zá świádkow i Męczennikow Swiętych, day Pánie i mnie łáskę, świádczenia zá wiárę twoię. Swiadcz zá nią przynamniey żyćiem.

Uważ, Izali i tobie, miánowićie w-każdey Swiętey

Komunyi, nieświádczy Duch Swięty, o Pánu Iezuśie? O toć świádczy: że dobry ieſt, i dobro naywyżſze. Miłuyże go! Swiádczy: że ćię kocha, do ćiebie przychodząc! Dźiękuy mu! Swiádczy: że ieſt w-niem nieźmierna pokorá, bo i do ćiebie, ták mizernego przychodźi! upokarzay ſię i ty. Dźiś w-czymże ſię też upokorzyſz?

Rozmowa. Proś Duchá Swiętego, áby ſwemi świádectwy, twoie ſerce pokonywał, w-dobrym ie, aż ná wieki trzymał.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *I wy świádkámi będźiećie.* Iáko w-Pánu Bogu naſzym, ieſt wſzechmocność, ták w-niem ieſt, i wſzech-wiádomość, z-ktorey wſzech-wiádomości, ma też Pan Bog náſz, i wiádomość, ktora ſię názywa: Widzenia, á ta, poznawa ná oko, rzeczy przeſzłe, ninieyſze, i przyſzłe. Zátym tą wiádomośćią widzenia, przewiadywáło o Apoſtołách Słowo wćielone, że świádkámi iego, Apoſtołowie, mieli bydź. Winſzuy wiádomości i ſzczegolności tego widzenia, Słowu wćielonemu. O wiádomośći widzenia, á widźiſzże co o mnie, że Bogá mego, już goręcey miłowáć będę? Obyś wiádomości Páná Bogá náſzego tego dożieráła, żebym też i ia, świádkiem był, ná wieki: iáko miłośierny Bog ieſt, nád grzeſznymi!

Uważ że Chriſtus, i według nátury ludzkiey ubóztwioney miał też wiádomość rzeczy przyſzłych, ninieyſzych, i przyſzłych, á ták i z tey wiádomośći, przepowiádał Apoſtołom: iż świádkámi iego bydź mieli: Nie przenikaćie ieſzcze Uczniowie Páńſcy, co to bydź świádkiem Chriſtuſowym? czás wás i doświádczenie, przy łáſce Bożey, náuczy

czy tego. Proś Páná Iezusa, ábyć udźielał wiádomośći rzeczy, do twego i bliźnich zbáwienia, potrzebnych. Proś Páná Iezusa, áby ludźi, náukámi się bawiących, oświecał. Upokorz się z-głupstwá, i niewiádomośći twoich.

Uważ, że nátchnieniem swoim, Pan Bog, o rzeczách przyszłych, użycza częstokroć przewiedzenia, álbo ráczey domyślenia. Izali tego domyślenia, w-rzeczách doczęsnych, i duchownych nie potrzebuiesz? Proś sobie o nie, Páná Iezusa! Proś i drugim!

Pozdrawiam ćię Pánie moy, ile iesteś mądrośćią niestworzona, wćielona.

Punkt wtory. Uważ, iákim sposobem, Apostołowie, o Pánu Iezuśie, świádczyć mieli. Mieli świádczyć, obchodząc cáły świát, z-Swiętą Ewángelyią, á dokłádáiąc tego. Ználiśmy Páná! Sámiśmy ná cudá iego pátrzáli! Náuki iego słucháli! Szczęśliwe wásze oczy; szczęśliwe uszy: ále i szczęśliwe ustá, ktore opowiádáły: cośćie widźieli, cośćie słyszeli. Proś opátrznośći Páńskiey, áby nástępcow Apostolskich, do Indiy dosyłáłá. Ale i do domownikow wiáry. Proś zá nastęmpcow Apostolskich, tych, co teraz żyią.

Uważ. Byli ieszcze Apostołowie Páńscy, świádkámi Páná Iezusowymi, czyniąc cudá, ktore cudá, są też ięzykámi, á opowiádáią dwie rzeczy: Pierwsza iáko to wiele może wszechmocność Bozka! gdy się iey upodoba, dowodźić czego, lub nádprzyrodzonemi znákámi; druga rzecz mowią cudá: iż to prawdá iest, gdy ná dowod prawdy iákiey, dźieią się: bo zá tą rzeczą Bog sam cudámi swemi świádczy, á będąc prawdą naywyższą, fałszu popieráć nie może. Wyznay że wiárá Swięta Kátolicka, iest wiárá prawdźiwa: bo cudámi od Chrystusá, Apostołow, i Swiętych ludźi, uczynionemi, wspárta. Dźiękuy opátrznośći Páná Bogá nászego,

go, że dotad, choćći nie ták częstemi, przećię cudámi, słynie, wiárá Swięta Kátolicka. Powtorz słowá Pismá Swiętego: Iáko cudowne iest, Imię twoie, ná wszystkiey źiemi.

Uważ. Trzećie świádectwo Apostolskie iest: Krew zá Páná Iezusa, i prawdę Swiętey Ewangelyi, wylana. Pomoż Apostołom i Męczennikom, dźiękowáć, że ich sobie, obrał Bog, zá Męczenniki. Ponow Pánu Bogu naszemu áfekty, tych, ktorzy męczennikámi bydź prágnęli, męczennikámi nie byli! A nie przepominay, i Swiętego Fráńćiszká Xáwierá, Indow Apostołá.

O Panie ieżeli kto teraz żyie, ktoregoś sobie ná męczeńska wybrał koronę, błogosław mu szczegolnie Pánie. Uczyń go wielkim Swiętym, sobie.

Punkt trzeći. Uważ w-czymbyś też miał Pánu Iezusowi świádectwo, i ty dawáć? Daway świádectwo: że wiárá Swięta Kátolicka, wiárá, práwa iest. Staw się sercem, między dźikiem Pogáństwem, i sercem Apostolskim, záwołay: nie masz wiáry, wiáry zbáwienney, tylko, wiárá Swięta Kátolicka! Proś zá dźikich narodow, oświecenie.

Uważ. Miałbyś i to świádectwo Pánu Bogu nászemu dawáć; że Bog, ná grzesznikow łáskaw? Wyznay niektore łáskáwośći iego, i nád toba. Izali ćię Bog nie dźwigał w-krzyżách twoich? Izali po upadku, do pokuty ćię nie wzywał? Izali nie dał ći niektorych dobrodźieystw, o ktore, áni śmiałeś, áni myślałeś prośić.

Uważ, *Bo práwi ze mną od poczatku iesteśćie.* Iákoby mowił Pan Iesus: Przypátrzyliśćie się mi dobrze, iuż mię znaćie. Poráchuy się: czyś też ty, był, od poczatku z-Pánem Iezusem? Iáka twoiá byłá młodość? Przy Pánu Iezuśie, czy przećiwko niemu? Ieżeli przy Pánu Iezuśie: dźiękuy mu, zá to; ieżeli przećiwko niemu: przeproś go, nagrodź to. Poráchuy się: czy i teraz przy niem iesteś? Poráchuy

ſię: czy dotrzymaſz mu wiáry, przez ten oſtátek, żyćia twoiego? Day miłośćiwie, ábym dotrzymał.

Rozmowa. Wyznay że od początku, był z-tobą Pan Iesus. Proś áby ćię, áż do zkonánia twego, nie opuſzczał.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *Tomći wam powiedźiał żebyśćie ſię nie gorſſyli.*

Uważ. Mogli ſię Uczniowie Páná Iezusowi, od wiáry odrażáć, i mowić: co mi to zá wiárá, dla ktorey nas prześláduią! ieżeli to wiárá od Bogá, izali nie ſpráwiłby Bog, áby ią zárázem wſzyſtek świát przyimował: Zábiega temu zgorſzeniu Chriſtus, iákoby mowiąc: Iam wam tę wiarę opowiedźiał: ále będźiećie o nię ćierpieli? prawda! ále to ſamo wam przepowiádam, á rzeczy przyſzłych, ktore z-wolney woli ludzkiey idą, nikt nie może opowiedźieć, tylko Bog, álbo komu to Bog obiáwi. á tym ſamym przepowiádániem, wiarę tę ztwierdzał. iáko wiárę i Proroctwy, przypieczętowána. Przeſtawam Panie, ná wierze, od ćiebie utwierdzoney. Obym zá tę wiárę twoię, umrzeć mogł! Przynamniey, dla niey ćierpieć, prácowáć. Nie gorſzyſzże ſię też z-twoiey wiáry; máiąc ią zá ćiężką? Gorſzyſzże ſię z-tey wiary, ieżelić oná nie idźie ná zbáwienie, ále że ćię zá nie czeka ćiężki ſąd Boży, iż według náuki iey nie żyieſz!

Uważ. Przepowiedźiałći Chriſtus, że mieli przyiść fałſzywi Prorocy, nie gorſzże ſię z-tego, choć widźiſz że Pogáńſtwo Tureckie. gorę bierze, iużći to powiedźiał Pan Iesus, Oświadcz ſię przed Pánem Iezusem, że ćię powodzenie Pogáńskie, od wiáry nie odwodźi, i owſzem miy to zá znak dobrey wiáry, iż przećiwko ták wielkiey potencyi na-

rody Kátolickie, i wiárá zátrzymáć śię może, i ták wſpániále kwitnie!

Uważ. Przepowiedźiał P. Iesus: że ieżeliś ieſt Uczniem iego, świát, miał ćię nie náwidźieć, abyś śię z-tego nie gorſzył, Krzyż ćierpliwie znośił. A znośiſzże go ćierpliwie? Izalić też czáſem Pan Iesus nie przepowiedźiał, wnętrznym upomnieniem, o przyſzłym Krzyżu, o przyſzłey poćieſze. A nie gorſzyłoż ćię to? nie gorſzyło! Ieżeliś tego ná zbáwienie záżył! A teraz nie maſzże też natchnienia o przyſzłym Krzyżu?

Panie moy, powiedźiałeś mi ták wiele, przez Swięta Ewángelyia, ták wiele przez nátchnienie wnętrzne, Oby mię to nie gorſzyło, á gorſzyć będźie, ieżeli tego pełnić nie będę.

Punkt wtory. Uważ dokłádniey ieſzcze, co to ieſt zá zgorſzenie, ktoremu zábiegáiąc Chriſtus, mowi: Tomći wam powiedźiał? Zgorſzenie to ieſt, ſłábość w-wierze, w-ktorey żeby byli nie ſłabieli Apoſtołowie, przeſtrzega ich Chriſtus, o przyſzłych utrapieniách. A ty czy nie ſłábieieſz też w-wierze? Gotowżebyś też zá nię umrzeć? Pátrzac ná wiáry prawdźiwość gotowem Pánie, ácz długich mąk, przenikliwych, wzdryga śię nátura! Pánie przymnoż nam wiáry. Proś zá wſzyſtkiemi Kátolikámi, ſłábo wierzacymi.

Uważ. I ten śię gorſzy, kto uczynkámi ſłábieie w-wierze, to ieſt, nie żyie według wiáry. Kochaſz śię w-świátowośći? Słábieieſz w-wierze? bo ćię Piſmo náucza: Bráćia nie miłuyćie świátá. Zyieſz iákobyś nie miał umrzeć! ſłábieieſz w-wierze: ktora ćię uczy: nie mamy tu dla pomieſzkánia miáſtá. Odważaſz śię ná grzech! ſłabieieſz w-wierze, ktora ćię uczy: lepiey umrzeć, niżeli Bogá obráźić. O wieleż tákiego zgorſzenia, w-duſzy moiey Pánie!

Uważ. I temu zgorſzeniu zábiega Chriſtus, ktore byłoby było, gdyby byli Apoſtołowie, zá wiárę tę umieráć, dla

niey

niey prac, trudnośći, obiegánia świátá, podeymowáć nie chcieli. Podźiękuy Apostołom, i ludźiom Apostolskim, zá wszystkie prace ich, około wiáry podięte. Dźiękuy przed Pánem Bogiem, tym, co ćię tey wiáry náuczyli. A ty sam, podiałżeś też kiedy, iáką pracą álbo trudność, dla wiáry twoiey?

Wszedłem Pánie w-prace Oycow moich, ktorzy tę wiárę szczepili. Ktoż w-tych Kráiách o wiárę tę zábiia? Obym tego pokoiu, ná dobre zážył!

Punkt trzeci. Przypátrz się okolicznośćiom, czyć przez nie, nie opowiada Pan Iesus, ábyś się przez nie, nie gorszył? Ieżeli teraz masz szczegolne błogosłáwieństwo Boże, lub w-rzeczách duchownych, lub w-potocznych, przepowiádać przez to Pan Iesus: ábyś się nie gorszył; bo wiśi nád tobą Krzyż! wiśi utrapienie! A gotowżeś ná nie? Przepowiádać tym powodzeniem, ábyś go z-pokorą zážywał. A nie hardźieieszże niem? Iákoż też zá nie Pánu Iezusowi dźiękuiesz.

Uważ. Ieżeliś iest w-okolicznośćiách Krzyżá i utrapienia, przepowiádać przez to Pan Iesus: ábyś się przez to nie gorszył, ále żebyś ie iáko karánie, zá grzechy twoie przyimował. A przyimuieszże? Przepowiádać przez te Krzyże Pan Iesus: ábyś dla miłośći Páná twego ukrzyżowánego, więcey ieszcze ćierpieć prágnał. A pragnieszże? Niedoskonálszym i to przez utrapienie przepowiada Pan Iesus: Popraw się! okáziy nie daway! A poprawiaszże się? Záłuy, że wiele przećiwnośći przeszło, ktore ćię zgorszyły, boś ich ná zbáwienie nie zážył!

Uważ. Ieżeli się też nie masz sprawiedliwie bać, ábyś się nie zgorszył? Z-wielu miar, masz się tego bać! Odłożyłeś się zá łáską Bożą od wystęmpkow niektorych: czy się ieno do nich nie wroćisz? Począłeś nieco, łączyć się z-Pánem

nem IEZUSEM, przez wnętrzne z-niem nákładánie: czy ieno tego nie poprzestániesz? Poczałeś się iuż był wpráwowáć, w-Krzyżu, i iużći szły, iák w-zwyczay: czy nie odzwyczáisz się od nich? Poczałeś się był záchęcáć, ábyś żył między ludźmi, iákoby ćię nie było. i zágrzebłeś się był, nieco świátu: czy ieno się nie odgrzebiesz? Poczałeś iuż był i tesknić do niebá; czy ieno ćię nie nápádnie tesknicá do ziemi?

ROZMOWA. Pánie moy ukrzyżowány, w-ręce twoie polecam duchá i duchowieństwo moie, niech ile rázy ná ćię myślą przytomną wspomnię, wszystkie mię zgorszenia omiiáią.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Wyłacza was z bożnic.*

UWAŻ, iż to wyłaczenie, z-Bożnic, ná tym náleżáło: że nie miano Apostołow przypuszczáć do mieyscá, gdźie się taiemnice Bozkie, gdźie modlitwy pospolite, odprawowáły. A to czyniono, przeto: że rozumiano, o Apostołach, iż Bogá w sercu nie mieli, przećiwko niemu byli! Pożáłuy Apostołow. Ofiáruy Pánu IEZUSOWI żal Apostolski, ktory ztąd mieli, ácz go z wesołośćią znośili. A ty iáko znośisz, kiedy ćię niewinnie potępiáią? Sam, czy też nie potępiasz niewinnych? Zyieszże ták, ábyś przed Bogiem nie był godźien, żeby ćię z-Kośćiołá wyłaczono?

UWAŻ. Iáko to wyłaczenie z-Bożnic, nágrodźił Pan IESUS Apostołom; bo ma Pan IESUS, ták wiele Kośćiołow w-Chrześćiiáństwie, z-ktorych, nie tylko nie wyłaczáią Apostołow, i ich nastęmpcow, ále reliquiami ich, obrázami, Kośćioły te nápełniáią. Podźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá tę ich chwałę. Proś áby, aż do zkończenia świátá, trwáłá. Nácz się: iáko to Bog nágradza hoynie, gdy kto co, dla niego ćierpi.

Uważ, że to wyłączenie z-Bożnic, iest i nie dopuszczenie, konwersacyi z dobrymi; bo Apostołow mieli, za zbrodniow, i że ich mowy i postępki, drugich gorszyły, psowały. Mnieby to Pánie trzebá wyłączyć! Poráchuy się zá coby szczegolnie? Rozumiy: że cię od tey społeczności, dobrych wyłączono. Porozumieway że po duszy twoiey, czycby to było ćiężko? á miy to sobie zá znák zły, gdyby ćię to máło obchodziło!

Panie moy, nie radćibym się od sług twoich odłączył, ále dopieroż od stołu twoiego!

Punkt wtory. Apostołow z Bożnic wyrzucáć miano, i wyrzucano, ále ty, staw sobie myslą, wszystkich fałszywych Bogow bezbożności, i wzgardź niemi. Staw i báłwány, i podepcie, a ponow ákt pierwszey wiáry Chrześćiiáńskiy: Wierzę w-Bogá iednego, Ztworzyćielá niebá i ziemie.

Uważ. Po Bożnicach Pogáńskich, idą bożnice Żydowskie, Tureckie, przyłącz do nich zbory Ariiáńskie. Pogardź i temi w sercu twoim, uczyń w-nich ákt wiáry: Wierzę w Jezusa Chrystusá Syná Bożego Iednorodzonego, Bogá z Bogá, społistotnego z-Oycem.

Uważ. Po tych Bożnicách, idą zbory Heretyckie, á te dwoiákie. Jedne, ktore, przedtym, Kośćiołámi Kátolickiemi były. Pożáłuy w-tym umnieyszenia chwały Bożey. Pożáłuy Fundatorow, ktorzy te Kośćioły, dla wiáry tey Swiętey Kátolickiy, budowáli. Pożáłuy Reliquiy z-tamtąd wyrzuconych, álbo tám bez poszánowánia zostáiących. Pożáłuy wiernych, tám pogrzebionych, pomocy z-ofiar Swiętych nie máiacych, á iezeli iuż w-niebie są: że ćiałá ich, ná mieyscu zprofanowánym leżą.

Drugie są zbory od samychże Heretykow, i ich nákłádem wybudowane. O Pánie, bym mogł, koszt ten wszystek

ná chwałę twoię obróciłbym. A ogołem, brzydź się bluźnierztwy, w-ktorychkolwiek zborách uczynionemi. Potępiay náukę fałszywa, ktora tám podáia.

O Panie moy, w-Nayświętszym Sákrámencie zostáiacy, iákobym rad, niewiernych, tu do ciebie przyprowádził, onych do pokłonu tobie, i záżywánia ofiar Kátolickich námowił.

Punkt trzeci. Uważ, że muśiáło bydź znamienite, w sercách Apostolskich, poszánowánie Kościołow, stárego Testámentu, kiedy im to Christus, zá utrápienie liczy, i przepowiáda: że z-Bożnic mieli bydź wyrzuceni. A w-tobie iákie poszánowánie Kośćiołá Kátolickiego? ták częstoć otwárty, czemuż się w-niem często nie znayduiesz? Gdy w-niem iesteś, czy iesteś właśnie, iáko w-domu Bożym?

Uważ. Przyczyny, ktoreby ćię miáły pobudzić, do uszánowánia Kośćiołow Kátolickich. Tá nayznámienitszá, że się w-niem znayduie, Bog Sákrámentalnie! lub ná samey Mszy Swiętey, lub i potym. Znáć że Nayświętszego Sákrámentu máło szánuiesz, kiedy dla niego, do Kośćiołá, nie uczęszczasz! Kośćiołá w-poszánowániu nie masz! Náwiedz Páná Iezusa w-Nayświętszym Sákrámenćie, w-Kośćiele obecnego, ták, iákobyś go iuż ostátni raz widźieć miał. Przyimiy i Nayświętszy Sákráment, iákoby to ostatnia miáłá bydź Komunyia.

Uważ, że ćię ma do uszanowánia pobudzić; iż to iest mieysce, publiczney audiencyi u Bogá nászego, i mieysce gdźie Bog, wysłuchywa. Pocáłuy sercem progi wszystkich Kośćiołow, dopieroż Ołtarze Swięte.

Masz mieć Kośćioły w-uszánowániu; bo tám ták wiele Swiętych kośći, lub zkad inad przywieźionych, lub tám pogrzebionych zostáie! Sercem pocáłuy, wszystkie te Reliquiie. Proś o modlitwę, á miánowićie tych Swiętych, Ktorzy

ktorzy leżą w-tym Kośćiele, gdźie śię ty pospolićie, Nayświętszym Sákrámenćie pośilasz.

Szanuy i dla tego Kośćioły, że prágniesz w nich mieyscá trupowi twemu, i dla uczestnictwá ofiar, i żeby, by i prochem twoim, szánowałeś Páná Iezusa, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego. Nie godźienemći ná mieyscu świętym leżeć, by i dla nie nabożnie przyiętych Komuniy. Proszę iednák sobie o kaćik, w grobie Oycow moich. Ale pátrząc ná niegodność moię, nie godźienem mieyscá tego!

Rozmowa. Uczyń mię Pánie godnym uczestnictwa, Kośćiołá woiuiącego, ábym był godźien uczestnictwá, Kośćiołá tryumfuiącego.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *Przychodźi godźiná, że kożdy ktory was zábiia, mniemáć będźie: że czyni przysługę Bogu.*

Uważ. Nie mowi Pan Iesus: że przyidźie, ale przychodźi, nie mowi: przyidźie potym, ále bez tego przydatku, upomina: Przychodźi godźiná, iákoby pokazuiąc, że nie dáleko iest, iuż, iuż nádchodźi, nie trzeba czekáć prześládowánia, ále go ćierpieć. Prawdźi śię to do tąd; bo utrapienia i krzyże, nie przyidą, ále iuż są, długo ich czekáć nie potrzebá! Odważ śię, poki żyiesz ćierpieć! Proś Páná Iezusa, miánowićie zá tych, co teraz są utrapieni, áby im był Pan Iesus poćiechą, pomocą. Podźiękuy Pánu Iezusowi zá to utrapienie, ktore ćię pierwsze, po tym rozmyślániu potka. Ofiáruy ie Pánu Iezusowi, i śiebie ná nie. Proś o łáskę ćierpliwośći.

Uważ, że upomináiąc śię o wieczność, miałbyś mowić: Przychodźi godźiná! idźie wieczność! iużći iest nie dáleko!

A Pámiętaszże ná nie? Teráźnieysze okoliczności, w-ktorych iesteś, czyć nie przypomináią wieczności?

Uważ, że w-wszystkim powodzeniu, masz sobie mowić; przychodźi godźiná, iuż Krzyż záźiera! czeka! ieno co ná człowieká nie upádnie! Dla miłośći Páná Iezusa ukrzyżowánego, z-żadnego śię nie wymawiay krzyżá. Ieżeliś nie doskonáły mow sobie: Przychodźi godźiná, á pośćieszy mię Pan Iesus, ná dobre to wynidźie. A ieżeliś doskonáły, zá łáską Bożą álbo doskonáłym bydź chcesz, w-noszeniu krzyżá, mow sobie: Przychodźi godźiná, kiedy teráźnieyszy krzyż, będźie iák śmiech w-porownániu przyszłego. Prágnę go Pánie. W-okázyi też przysługi Pánu Bogu, mow sobie: Przychodźi godźiná, náprzykład modlitwy, ráchunku sumnienia, Komunyi Swiętey, prágnę to, pożytecznie odpráwić. A prágnieszże?

Oto przychodźi godźiná, iuż tylko zá dwá dni, przyiśćia Duchá Swiętego. Prágnieszże go przyiąć? tęsknoż ćię do niego?

Punkt wtory. *Wszelki ktory was zábiia, mniemáć będźie, że czyni przysługę Bogu.*

Uważ. Kiedy kto iáwnie widźi, że dla Bogá ćierpi, ma z-tego poćiechę iáwną: bo ktożby zá Bogá niechćiał śię zástáwić? ále kiedy to przyidźie ćierpieć, iáko złoczyńcy, iáko tákowemu, ktoryby to záslużył, áby go karano; iuż w-ten czás, ćiężko ćierpieć! Nie ma ten folgi w-krzyżu, ále bárźiey przymnożenie krzyżá, chybá że poćiecha, zkąd inąd, Bog go opátrzy! Prágniy sercem, poćieszyć tych, co ćierpią niewinnie, á ludźie im, winę przyczytáią. Ofiáruy krew męczeńską, wylaną, pod pretextem winy: á w-rzeczy winá byłá: iż Báłwánow nie czczono. Ofiáruy i krzyże niewinnie ćierpiących.

Uważ że teraz, zámnożyły śię tákie krzyże, iż iedni

drugich prześláduią, pod pretextem iákimśći dobrym, i rozumieiąc: że to, ták ma bydź! Odważ śię ná táki krzyż, dáruy z-ſercá przed Pánem Bogiem, tym, coby ćię ták prześládowáli. Proś, áby kożdy ktory ná ćię nastampi, nástampił, pod pretextem dobrego: żeby i on miał przyſługę umartwiáiąc ćię, i ty ćierpiąc.

Uważ, ieżeli i ty ſam, nie prześláduieſz drugich, nie nástępuieſz ná nich, pod pretextem cnoty? pod płáſzczykiem iákimśći dobrego? Proś w-tym, o oświecenie. Postánow nie bydź nikomu ćiężkim.

Oto Pánie moy, gdy ćiebie krzyżowano, mniemano że czyniono przyſługę Bogu, zá tę zniewagę, niech ći uczynię tę przyſługę, żebyś, ty ukrzyżowány, miłośćią moią był.

Punkt trzeći. Uważ, że bywa przyſługá Pánu Bogu, właśnie ſzczera, właśnie dowodnie, ná Páná Bogá pátrząca. Wieleż też twoich tákich przyſług, Pánu Bogu twoiemu było? á miánowićie nádprzyrodzonych? Proś ſobie o łáskę tákiey przyſługi. A nie máſzże okázyi, tákiey przyſługi w. teráźnieyſzych okolicznośćiách? Proś, ábyć nie upłynęłá tá okázyia, ále żebyś iey, záżył ná dobre.

Uważ. Cobyś też teraz mogł uczynić zá przyſługi Pánu Bogu twoiemu! Zaczniy od czystośći ſumnienia. A iákoż maſz czyste ſumnienie? Dawnożeś śię zpowiadał? iáko? Do czystośći ſumnienia należy, uwolnienie od złych nałogow; á nie maſzże ich? Do czystośći ſumnienia należy: wolność i od karánia czyſcowego. A ty, czy nie obowiązánys, i ná karánie wieczne? Stáray śię oczyśćić duſzę twoię zupełnie, ná przyiśćie Duchá Swiętego.

Uważ. Przyſługá twoiá prawa, ieſt teráz prágnąć, przeprágnąć, tesknić, utesknić śię, do przyiśćia Duchá S. Izaliż go nie potrzebuieſz: dla uwolnienia, od ták wielu grzechow

chow twoich? Izali go nie potrzebuiesz: dla uskromienia ták złych nałogow, i námiętności twoich! Izali nie potrzebuiesz: dla rozmnożenia w-sercu twoim, większey miłości Bożey? obiaśnienia w-twoich rozmysłách? otrzymánia błogosłáwieństwá, ná ták wiele zawodow? Nie potrzebuieszże go; i dla wielu doczesnych nędz twoich? Wzbudźże w-sobie gorace prágnienie, Przyiścia Duchá S. Ieżeli kiedy, tedy w-tey okázyi mowić masz: Pánie, nie według grzechow nászych, czyń nam.

Rozmowa. Powtorz słowá Kośćielne, iáko naygoręcey będźiesz mogł: Przyidź Duchu Swięty.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Ták wam uczynią, iż nie znáią Oycá, áni mnie.*

Uważ, że to iest między innemi tych słow wyrozumienie: Báłwochwálcy będa wyznawáli Bogow wiele, wy iednego; Żydźi zaś będać wyznawáli Bogá, ále nie w-Troycy Swiętey Iedynego, á wy będźiećie i Troycę Swięta wyznawáli. A ták áni się wiárá wászá będźie zgadzáłá z Báłwochwálstwem áni z-żydowstwem, i zá to prześládować was będa, iż nie znáia Oycá, áni mnie. Wyznay przez ákt wiáry, Boga iednego, prágnać záſtampić, zniewagi Bozkie, od Báłwochwálcow, uczynione. Uczyń ákt wiáry o Troycy Swiętey, chcąc nágrodźić, bluźnierztwá wszystkie, od żydowstwá uczynione. Day się Pánie świátu poznáć. Day według tey wiáry żyć, á zbáwion będźie. Znam ia ćiebie dobry Iezu, znam i Oycá twoiego. Dźiękuięć, że znam i Mackę twoię, według nátury ludzkiey, Bogárodźicę Pánnę.

Uważ. Iáko to wiele Pan Iesus przyczyta wyznawániu i pozna-

i poznáwániu Bogá w-Troycy Swiętey iedynego. Mowi Pan Iesus: Toć wám uczynią, iż nie znáią Oycá i mnie; iákoby námieniał: gdyby Troycę Swiętą ználi, nie grzeszyliby ták! Wszák ty znasz Bogá w-Troycy Swiętey iedynego, czemuż się przećię ná grzech odważasz? Obżáłuy, że nie według tey wiáry żyiesz? Obżáłuy i to: wiesz co to iest Bogárodźicá Pánná, doznałeś ták wielu, i ták wiele rázy, łáski iey, á iákoż ią miłuiesz? iáko ią szánuiesz?

Uważ. Oycu przedwiecznemu przyczyta się ztworzenie i záchowánie świátá. Znászże Oycá przedwiecznego? wierzyszże żywo, iż w-tym momenćie, gdyby ćię Bog był nie ztworzył, i nie záchował, nicbyś był! Iákoż szánuiesz Bogá tego, na ktorego upodobániu, należy, ábyś nie był: Nic! Do Syná Bożego należy odkupienie násze. Znaszże Syná Bożego? znaszże to, iż bez odkupienia Syná Bożego, byś się był przez brzytwy do niebá dárł, nigdybyś był Bogu zá grzechy dosyć nie uczynił! A znaszże tego Syná Bożego? Gdybys go skuteczną wiárą znał, ináczeybyś żył! Duchowi Swiętemu przyczyta się násze poświęcenie, przez łáskę. A znaszże wiárą dźielną, tego Duchá Swiętego? Gdybyś znał, miałbyś sobie łáskę Bożą, zá skarb nieoszácowány! A nie byłże czás, kiedyś sobie tę łáskę Bożą zá nic ważył?

O Corko Oycá przedwiecznego: O Mátko Syná Bożego: O Oblubienico Duchá S. Bogárodźico Panno, spraw to: ábym znał, nie tylko wiárą, Bogá w-Troycy Swiętey iedynego, ále ábym i uczynkámi, tę wiárę wyrażał.

Punkt wtory. Po Bogu w-Troycy Swiętey iedynym, znác potrzebá, Pana Iezusa ukrzyżowánego; bo to iest żyćie wieczne, áby ćię poznawáli samego Bogá práwego, i ktorego posłałeś, Iezusa Chrystusa. A znaszże też ty, Pána Iezusa ukrzyżowánego? Masz ty w-imáginácyi twoiey

le obrázow wyrážonych, bá i dość żywo! A ieſtże też między niemi, ná pierwſzym mieyſcu, nayżywiey wykontetowány Pan twoy, ná Krzyżu przybity? Wſtydź ſię tego, że do ciebie ſzczęśliwſza ládá pokuſa, niż Chriſtus twoy! Poſtánow zá pomocą Bożą wyráźić ſobie lepiey ná duſzy, Páná twoiego, i przytomnieyſzym ſię czynić nogom iego.

Uważ, że po Chryſtuśie, idźie záraz Bogárodźicá Pánná. A znaſzże ią też? Przez Aktći wiáry wierzyſz: że ieſt Bogárodźicą Pánną, ále czy znaſz ią zá Mátkę Bożą, w-ſamych twoich przećiwko niey przyſługách? A tákże to ſłużą Mátce Bożey? A mogłżebyś, bez nowey namowy ſercá twoiego, to wyznáć: kocham ia Mátkę Bogá moiego.

Uważ. Powiáda Piſmo S. woł poznał poſeſorá ſwoiego, i ośieł żłob Páná ſwoiego; á ty czy znaſz Bogárodźicę Pánnę? á iuż po ták wielu łáskách, dobrodźieyſtwách iey? Ktożći po Bogu, więcey nád nie uczynił? Iákożeś iey wdźięczny? Iákoż iey to oddáieſz? Dośćby oddawánia było, gdybyś ią, z-ſercá kochał! Wzbudź w-ſobie prágnienie, ábyś ią przy śmierći, (będźieli wola Boża) ieſzcze nim do niebá przyidźieſz, ábyś ią mowię, ná tym świećie, znał, onę widźiał.

O Iakieżby to było ſzczęśćie moie, Bogárodźico Pánno!

Punkt trzeći. *Alem to wam powiedźiał, ábyśćie, gdy tá godźiná przyidźie, wſpomináli na to, żem ia wám powiedźiał.*

Uważ, że przez te ſłowá upomina nas Chriſtus: ábyſmy w-utrapieniách náſzych, wſpominali ná Páná náſzego, wſpomináli ná ſłowá iego. Obyś w krzyżách twoich wſpomniał ná owo ſłowo Páná Iezusowe: kto chce iść zá mną, niech ſię záprze ſámego śiebie, nieśie Krzyż ſwoy, i idźie zá mną. A wſpominaſzże też ty w utrapieniách twoich, ná Páná Iezusa? Wſpominaſzże też ná ſłowá iego? Sáme Rany Swięte, ſą to ſłowá, do ciebie. Wſpominaſzże ná te iego

słowá, w-uśćiskách twoich? Postánow zá łáską Bożą popráwę.

Uważ. Nie kontentuie się Pan Iesus, tym, ábyśmy wiedźieli słowá iego, nie kontentuie sie i tym, ábyśmy ie sobie przypominali, ále chce, ábyśmy ie przypominali, kiedy godźiná przyidźie. I záiste ták mamy czynić: w-ten czás mamy odważać się ná krzyż, bá i kocháć, kiedy iuż, godźiná krzyżá iest. ále my, w-ten czás od niego ućiekamy, á przedtymeśmy go prágnęli! W-ten czás, kiedy godźiná pokusy nástępuie, mowić mamy: wolę umrzeć, niżli zgrzeszyć. A my przed pokusą, z-tą się miłośćią Bożą oświadczamy, á w-godźinę pokusy, pokuśie przyzwalamy, choć o śmierć, choć o gárło nie idźie!

Uważ. Iestći tákich wiele godźin, ále miánowićie iedná tá godźiná, ktoreyby potrzebá, áby ná nas pámiętáła Bogárodźica Pánna, to iest: godźiná śmierći nászey. Pámiętay ná nas w-tę godźinę Bogrodźico Pánno. Iákoż też sobie ná tę pámięć u Bogárodźicy Pánny zárabiasz? A w-czymżebyś sobie ná to zárobić miał?

Rozmowa. Powtorz słowá Kośćielne, iáko będźiesz mogł, z-naywiększym nabożeństwem: Swięta Mária Matko Boża, modl się zá námi grzesznymi, teraz, i w-godźinę, i w-godźinę, i w-godźinę smierći nászey. Amen.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźiele Swiąteczną

Przygotowanie pierwsze. Staw się sercem i myślą w-tym samym domu, w-ktorym Apostołowie Páńscy, pospołu z-Náyświętszą Pánna záwárći, Duchem Swiętym nápełnieni są.

Przygotowanie wtore. Proś sobie o łáskę przyięćia Duchá Swiętego, i nabożnego, pożytecznego, o iego z... niu rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Boże, ktoryś dźiśieyſzego dniá, ſercá wiernych, Swiętego Duchá oświeceniem náuczył; day nam, w-tymże Duchu, rzeczy dobre rozumieć, i z iego pociechy, záwſze ſię weſelić.*

UWAŻ. Trzy ſą (między innemi) przyczyny, dla ktorych Kośćioł, obchodźi pámiątkę, i świętá rożne. Naprzod áby świętem ſamem, uczył táiemnicy, ktora ſię ná ten dźień wſpomina. Iáko náprzykład dźiś, uczy ártykułu, o przyiśćiu Duchá S. Wyznáy ten ártykuł. Druga, tym świętem dźiękuie, zá dobrodźieyſtwo, i wdźięczność ſwoię oświadcza. Dźiękuy i ty, zá zeſłánie Duchá Swiętego, ná Apoſtoły. Trzećia, uprāſzáiąc Páná Bogá náſzego, aby Duchownie, i niewidomie, to w-duſzach náſzych ſpráwował, co przedtym, rzeczą ſię ſtáło. Zátym i dźiś, życzy tego, áby niewidomie, ná duſze náſze, zſtąpił Duch S. iáko zſtąpił był widomie, na Apoſtołow. Przeto, o zeſłániu Duchá Swiętego, ták mowi Kośćioł, iákoby to, dźiś ſię odpráwowáło, i kładzie to słowo: Boże, ktoryś dźiśieyſzego dnia, ſercá wiernych, Swiętego Duchá oświeceniem náuczył. Staw ſię ſercem między Apoſtołámi. Záłuy zá grzechy, ktoreć przeſzkodźić mogą, do przyięćia Duchá S. Wzbudź w-ſobie prágnienie, ábyś go przyiął. Proś Nayświętſzey Pánny, i Uczniow zgromádzonych, áby ſię zá tobą przyczynili, żeby ćię Duch S. miłośćiwie od nich, nie wyłączał, i ná ćiebie wſtąpił.

UWAŻ, że i to oświecenie Duchá Swiętego, ieſt i ſamo iego zſtąpienie ná Apoſtołow w-ięzykách, oznaczáiąc: dar, ktory im przynośił, że nie ucząc ſię mogli rożnemi ięzykámi mowić, one rozumieć. Dźiękuy zá ten dar dány im i oświecenie. Proś zá tych, co ſię teraz dla opowiadánia wiáry, dźikich ięzykow uczą, áby ich pracą, poſzczęśćił Bog. Wzyway ná tych ięzykow uproſzenie, Swiętego Ie-

rony-

ronymá, iáko známienitego Doktora, wiádomośćia ięzykow Wzyway i Swiętego Fráńćiſzká Xáwerego, dárem mowienia, ięzykámi rożnemi, ozdobionego.

Uważ i to oświecenie, ktorym Duch S, oświećił dźiś ſercá wiernych: że podał Apoſtołom, náukę o wierze, i táiemnicách iey. Proś ſobie o tákie oświecenie, i innym wiernym, miánowićie tym, co wiárę S. dźikim narodom ogłaſzáią. A że nie tylko Duch S. zſtąpił w-ięzykách, ále i w-ięzykách ogniſtych, to ieſt oświecáiących, i zápáláiących, Proś o to oboie, ſzczęśćie ſobie. Proś i tym, co wiárę święta opowiádáią, áby mogli o wierze, iáśnie, i goraco mowić.

Oświeć i mnie Pánie, miánowićie przy káżdey Komunyi, ábym wyſokość tego Sákrámentu poymował, z-gorącośćią Duchá, ćiebie Pána moiego przyimował.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, ábyſmy w-tymże Duchu Swiętym, dobrze rzeczy poymowáli. á naprzod ártykuły wiáry, ták wyſokie, i trudne, o Troycy Swiętey: o Wćieleniu Syná Bożego, o Nayświętſzym Sákrámenćie, i inne. Proś ſobie, i innym, o oświecenie ná to. A nie czuieſzże w-ktorym ártykule wiáry, trudnośći? Proś o ſzczegolne z-ſtrony iego oświecenie. Uczyń akt wiáry, tey pokuśie przećiwny.

Uważ. Dobre rzeczy, o ktorych poymowánie, prośi tu Kośćioł, ſą i náuki do zbáwienia ſłużące. Poráchuy ſię: czy w-drodze oczyśćiáiącey, dobrze to poymuieſz: lepiey umrzeć, niżeli Bogá obráźić! W-drodze oświecáiącey, czyś przeniknął tę náukę: kto nie kocha Páná Iezusa ukrzyżowánego, niech będźie wyklęty. W-drodze złączáiącey, czy tę náukę poiąłeś dobrze: Bog ſercá moiego, i część moiá, Bog ná wieki!

Uważ. Dobre rzeczy, ktorebyſmy poymowáć mieli w-Duchu Swiętym ſą inne: lub náuki, lub w-namyſłách przezornośći, lub w-ſpráwách przenikánia, lub roztropność w-

postępkách, ták doczesnych, iáko i wiecznych. Wyznay przed Duchem Swiętym, głupstwá twoie w-wierze, w-Duchowieństwie, w-okolicznośćiách rożnych. Proś o oświecenie.

Day mi Pánie i to zrozumieć: żeś ty w-Nayświętszym Sákrámenćie iest Bog zákryty! á ia, ktory ćię przyimuię, ostátnia nikczemność!

Punkt trzeći. Prośi ieszcze Kośćioł, áby wierni, z-Duchá Swiętego poćieszenia, záwsze się weselili. Aza ćię czásem, á zá drugich, nie nápadáia myśli frásowliwe: O odpuszczeniu grzechow: O przeznáczeniu do niebá: O stanie sumnienia twego? Proś sobie, i drugim, o poćieszenie w-tey mierze Duchá S. Azaż nie potrzebuiesz poćiechy w-krzyżách twoich, i w-utrapieniách! Ztruchleie serce, chodźi człowiek iák zgłupiáły, á kroplá iedna Duchá Swiętego poćiechy, wszystkę tę gorzkość, odmienić może. Wola-li twoiá Pánie, proszę sobie, o tę kropelkę. ále miánowićie, proszę nie zápominay mię Pánie, w-gorzkośći skonánia moiego.

Uważ, że istotna poćiechá Duchá Swiętego, ná tym należy: áby człowiek, nie odstępował Bogá, choć w-ćiężkośći powierzchney, choć i nie będźie miał, w-sercu swoim słodkiego nabożeństwá, i uczućia wnętrznego. Proś Duchá Swiętego, áby tá poćiechá, nigdy ćię nie opuszczáła. Zycz tey łáski i innym, miánowićie tym, ktorymeś szczegolnie w-Bogu obowiązány. Proś zá tych, co bez żadnych poćiech wnętrznych zostáiac przećię się do służby Bożey gárną! áby ná nich weyzrzał Duch Swięty.

Uważ, iest ieszcze poćiechá Duchá Swiętego, że ták rzekę przypadkowa: należąca ná uczućiu wnętrznym, ná rozprzestrzenieniu sercá i áfektow, kiedy człowiek iuż nieiáko przekosztowywá: Co iest niebo? iáko słodki Bog iest? Win-

szuy

ſzuy tey pociechy, tym, co iey kiedykolwiek záżyli, álbo teraz, w-Kośćiele żyiąc záżywáią. Wyznay żeś ty tey pociechy nie godźien! Prágniy iey: ieżeli to ma bydź, z-więkſzą chwałą Bożą. A prágniy we dwu okázyiách, ábyś życzył przyiśćia Duchá Swiętego dźiś do śiebie, i uczuł nieiáką w-tobie, iego ſzczegolną przytomność. Druga, życz ſobie tey pociechy, wola-li Boża, w-przyięćiu Nayświętſzego Sákrámentu, á miánowićie, á miánowićie, przy śmierći.

Rozmowa zwyczáyna.

Rozmyślánie drugie o okolicznośćiách przyiśćia Duchá Swietego.

Pátrz tey modlitwy po Sobоćie.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná dźień dźiśieyſzy: *Boże, ktoryś Apoſtołom twoim, Swiętego dał Duchá, użycz ludowi twemu, nabożney prośby ſkutku, á ktorym dałeś wiárę, day im i pokoy.*

UWAŻ, żę Kośćioł Swięty Apoſtołow názywa, iáko własność właśćiznę, coś ſzczegolnie, do Páná IEZUSA należącego używáiąc tych ſłow: *Apoſtołom twoim;* bo choćći wſ... ſcy ieſteſmy właśćizną Bozką, ſzczegolnym iednák ſpoſo.. em, Apoſtołowie do Páná IEZUSA należeli; bo ich ... ten urząd wybrał, ſam ich przez ſię uczył, i ſą wyłą... ... by nie tylko Páná IEZUSA ználi, ále żeby byli domownikami iego, á nákoniec byli nieiáko ofiárę iego; bo zá niego życie położyli. Podźiękuy P. IEZUSOWI, że temi ſpoſobámi, przywłaſzczył ich ſobie. Oby było z-wámi cząſtkę mieć Uczniowie Páńſcy! A náleżyſzże i ty, iáką ſzczegolną właſnośćią, do P. IEZUSA?

UWAŻ, że prośi Kośćioł, áby Pan Bog uży-

czył ludowi swemu nabożney prośby skutku, iákoby oraz námieniáiac: Chceszli się do Páná Bogá twoiego modlić, modl że się nabożnie! Chceszli ábyś u Bogá co uprośił, i żeby prośby twoiey był skutek, badźże nabożnym! Poráchuy się: czy też modlitwy twoie, do Bogá, mogą się názwáć prośbámi nabożnemi? Roztárgliwe myśli, i choć nie będźie roztárgnienia, postáremu modlitwa, iák nie modlitwá, to to moie nabożeństwo Pánie! Masz i teraz nic nie wątpię w-Kośćiele twoim woiuiącym sług twoich, ktorzy Pánie nabożne modlitwy ofiáruię, ná dosyć uczynienie, zá nienabożeństwá moie.

Uważ. Co zá wyrozumienie tych słow, ktoremi Kośćioł prośi, áby Bog, dał tym pokoy, ktorym dał wiárę. Były do trzech set około lat naybárziey, prześládowánia wiáry Chrześćiiáńskiy, albo umrzeć zá nię było potrzebá, álbo w-boiáźni śmierći żyć, prośi tedy Kośćioł, w-tey i w-innych modlitwách, przedtym ieszcze uczynionych, sobie, i wiernym swoim o pokoy. Coż też ty rozumiesz, o twoiey w-wierze gorącośći? Gdybyś był ná ten czás żył, czy nie żałowałbyś się był Pánu Iezusowi ná śmierć, dla wiáry iego? Czy zazdrośćisz świątobliwie tey szczęśliwośći, pierwiastkom wiáry? Do tego, niepokoy Kośćiołá, są Schysmy, Herezyie, rozprzestrzenienia Mahometáństwá. Prośi tedy Kośćioł áby tych niepokoiow nie było. A wieleż ich Pánie? A obchodźiż ćię to właśnie duszni? Cożbyś ná to dał áby tego nie było. Day to, ábyś żył ináczey!

O Panie, day skutek, tey modlitwie Kośćielney.

Punkt wtory. Przypomniy sobie niektore słowá dźisieyszey Swiętey Ewángelyi rzeczone do Nikodemá, á między innemi: *Ták Bog umiłował świát, że Syná swego iednorodzonego dał.*

Uważ, że Syn Boży, choć Mądrość przedwieczna, nie

tym dowodźi, że Bog umiłował świát, iż go ztworzył, záchował, udárował, by i dárámi nádprzyrodzonemi; ále tym: że Syná swego dał. Podźiękuy zá tę dárowiznę. Bog ći Syná swego nie żáłował, á ty czemu żáłuiesz mu się? Czegoż więcey po Bogu chcesz, nád to, żeć Syná swego dał! Izali ćię nie umiłował? A oddáieszże Bogu twemu, zá miłość iego, miłością?

Uważ ten przydatek: że Syná swego iednorodzonego dał. Iákoby wyrażał Christus: gdyby Bog miał wielu Synow, i iednego z-nich dárował świátu, wielkaby to byłá miłość iego! ále że máiąc Syná iednego, iż przećię tego Iednorodzonego wydał, większy w-tym, pokazał áfekt! Przyznawam Pánie, żeś nam większą, nieiáko niż niezkończoną miłość, pokazał. Prawdá żeć nie mász porownánia, ále i iam też sobie, Iedynak, chętnieć się, á po tyśiąc kroć rázy, dáruię. Ofiáruięć Pánie i áfekty, tych, co iedynakow máiąc, przećięć ich ná służbę twoię nie żáłowáli. Coć Pánie i zá to oddam, żeś mi Syná twego iednorodzonego, nie tylko dał ná okup, ále i ná pokarm. Ták Bog umiłował świát, ták umiłował mnie! że mi Syná swego, dárował ná pokarm.

Uważ, co ieszcze támże przydał P. Iesus: *áby wszelki kto wierzy weń, nie zginął, ále miał, żywot wieczny.* Trápią ćię czásem mysli: czy będźiesz w-niebie? bá i słuszne są to mysli! bo sam się sądź, czy ták żyiesz, ábyś był, godźien niebá? Ciesz się tym: że kto wierzy w-Syná Bożego, nie zginie. Ieno słuchay i náuki Apostolskiy, ábyś żyćiem, i uczynkámi twemi, nie zápierał się Chrystusá. A nie zápieraszże się? Zásmuć się: iż ty, bá podobno masz i towárzyszow, rzeczą zápierąsz się, zápieráią się oni, Chrystusá! Popráwę obiecuy. Obiecuy i drugich, do tego, zá łáską Bożą prowádźić.

u Iana S. w-Roz. 3.

O Pánie, niechći cáły, służy świát.

PUNKT TRZECI. Przypomniy ſobie co powiáda Chriſtus zá przyczynę potępienia świátá: *A toć ieſt potępienie: że świátłość przyſzłá ná świát, á ludźie, ráczey miłowáli ciemność, niż świátłość.*

UWAŻ, że świátłość, ktora przyſzłá ná świát, ieſt ſam Syn Boży, ktory ſię názywa: świátłem świátá, ále przyſzedł ná świát, á ſwoi go, nie przyięli, i zámiłowáli bárźiey Kśiążę ćiemności. Poráchuy ſię: czy i ty, rad, i namowy Kśiążęćia ćiemności, nie bárźiey przyimuieſz, niż rad i namowy Chryſtuſowiy? I w-powierzchownych obyczáiách twoich, á do kogożeś też podobnieyſzy? Sadzę ſię w-tym Pánie moy, że ia, bárźiey umiłowałem ćiemności! Coż dopiero rzeczeſz, ty ſam, o mnie? ktory mię dowodniey znaſz niżeli ia ſiebie!

UWAŻ. Swiátłość ktora przyſzłá ná ten świát, ieſt, i Duch Swięty, w-ogniſtych ięzykach, na nas zſtępuiacy. A przyiałżeś go? Czuieſzże, przez nabożeńſtwo: przez poprawę żyćia: przynamniey przez chęć do poprawy, że w-tobie, mięſzka Duch Swięty? Weź dźiśieyſze i wczoráyſze żyćie twoie, á ieſtże tákie, iáko żyćie człowieká, ktory ieſt od Duchá Swiętego obiáśniony? oświęcony?

UWAŻ, że świátłość ná świát zſtępuiaca ſwym ſpoſobem: ſa oświecenia wnętrzne, i nátchnienia, ktore ná dwoie ſię dźiela: iedne od grzechu nas odwodza; drugie, do dobrego nas, zachęcáia. A za nie miewaſz takich myśli: grzech to! Nie ieſt to, według twego powołánia! A idźieſzże zá ta świátłośćia? Miewaſz czáſem przeſtrogę: Odważ ſię ná to! Zwyćięż ſię w-tym! Zábaw ſię z-Bogiem! á nie gárdźiſzże tym oświeceniem? Tym ſamym, że niem gárdźiſz, iuż zá ćiemnośćiámi idźieſz!

ROZMOWA. Pros Duchá Swiętego, áby świátłośćia ſwoia oświecał i zágrzewał ſerce twoie, i powtorz ná pámiatkę

śiedmiu

śiedmiu dárow Duchá Swiętego, śiedm rá flowá Kośćielne: Przyidź Duchu Swięty, i wypuść z-nieba świátłośći twoiey promień.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná dzień dźiśieyszy: *Niech będźie z-námi, prośiemy Pánie, moc Duchá Swiętego, ktoraby i serca nasze łáskáwie oczyśćiłá, i nas, od wszelkich obroniła przećiwnośći.*

UWAŻ, że wielka naszá iest słábość w-rzeczách sumnienia, raz zgrzeszywszy, z-trudnośćią powstáiemy! z-grzechu w-grzech idźiemy! łátwośći do grzechu nie zbytey nábywamy! Wyznay tę słábosć. Proś áby ćię moc Duchá S. umocniłá. Obyś był miał to umocnienie, nie upadłbyś był, jákoś nie dawno upadł!

UWAŻ, że wzywa Kośćioł Swięty, Duchá Swiętego; áby oczyśćił serca násze; bo od grzechu, moc tylko Boża, moc tylko Duchá Swiętego uwolnić może! A ty w-czymbyś też szczegolniey, oczyśćienia potrzebował? Proś ábyć tá moc, w-używániu Nayświętszego Sákrámentu, záwitáłá. A dokłada ieszcze Kośćioł: áby nas tá moc Bozka, łáskáwie oczyśćiłá. bo prośi sobie, o oczyśćienie przez łáskę Bożą. Zycz iey sobie. Prośi o oczyśćienie łáskáwie, iakoby żądáiac: áby sámo miłośierdźie Bozkie, łáskáwie, to iest z-iakąś szczegolnośćią, zmiłowániá się nád námi, grzechy násze oczyśćiło. O Pánie wielce potrzebuię, tey szczegolnośći, zmiłowánia twoiego. Powtorz słowá Psalmu: Zmiłuy się nademną Boże, według wielkiego, miłośierdźia twoiego.

UWAŻ, prośi Kośćioł áby nas moc Duchá Swiętego, od

wſzelkich przeciwnośći broniłá. Są niektore przećiwnośći powierzchowne, od czártá, i od świátá. Izaliż tę przećiwnośći, i ćiebie kiedy nie zwyćiężáią! Przećiwnośći powierzchne ſą: i od Pogáńſtwá álbo nieprzyiaćielow Krzyżá Swiętego, ktorzy Chrześćiáńſtwo, potęgą, i liczbą, przewyżſzáią. Broń Pánie narodow Chrześćiánskich od potęgi ich. Przećiwnośći powierzchne ſą: i od okoliczności rożnych, ktore, w-pożyćiu náſzym ludzkim, tráfić ſię mogą. lub od bliźnich, lub zkąd inąd, iáko od głodu, moru &c. Powtorz słowá Pſalmu: Wiele ieſt biczow ná grzeſznego. Ktoż od nich obroni, chybá, moc twoiá Pánie!

Drugie záś ſą przećiwnośći wnętrzne: między ktoremi, ieſt: że zmyślność, rozumu, ſłucháć niechce! Wielkaż to przećiwność ćiáło, z-duſzą woiuiące! Niech nam i przećiwko przećiwnośćiom wnętrznym, moc Duchá Swiętego przybędźie. Upokorz ſię, iż częſtokroć, zmyślność, gorę bierze, w-tobie.

Wszystka nádźieiá w-iedyney obronie twoiey; Duchu Swięty.

Punkt wtory. Przypomniy ſobie náuki niektore, podáne od Páná Iezusa, w-dźiśieyſzey S. Ewángelyi, z-ſtrony Páſterzá dobrego. w-ſzczegolnośći tę: *że Paſterzowi dobremu odźwierny otwiera.*

u Iáná S. w-Roz. 10

Uważ, że przez tego odźwiernego, rozumieć ſię może, urząd Duchowny: Papież, Biskup, i inni moc ná to máiący, ktorzy Páſterzow duſz náſzych, ſtánowią, onych wyſyłáią. Dopieroż do tego należy, naywyżſzy odźwierny, ſam Chriſtus Iesus. Otworz Pánie náſz miłośćiwie, mądrym i Swiętym Páſterzom, drogę do nas. Pobłogoſław im, áby mieli, ſzczęśliwość do duſz. Ale przydáie i to: *że owce ſłucháią głoſu iego.* A ty ſłuchaſzże też głoſu ſtárſzeńſtwá twego Duchownego? Słuchaſzże wnętrznego głoſu, ſamego Duchá Swiętego, przez nátchnienia wnętrzne?

Uważ

Uważ, i ten przymiot dobrego Pásterzá, *że wywodźi owce*. Wypełnił Pan Iesus przymiot ten Pásterzá. Wywiodł nas z-niewoli grzechu. Wywiodł nas z-mocy szátáńskiy. Wywiodł nas z-obowiązku, zátrácenia wiecznego. Dźiękuy mu zá to wywiedźienie. Wywiedź mię iesżcze Pánie, z-nałogow moich złych. A ktorychże? Wywiedź swego czásu z-ćiáłá: Wywiedź i z-czyscá.

Uważ, że ten Pásterz dobry, *idźie przed niemi*. Idźie i przed tobą Pan twoy ukrzyżowány. A idźiesżże zá niem? *znáią owce głos iego*. A ty w-duszy twoiey, czy znasz się: coć Bog do sercá podáie? Błądzę w-tym często Pánie! Tenże Pásterz woła owce swoie po imięniu. Názwał ćię Pan twoy po imięniu: bo i sámo Krzesne imię, opátrzność Bozką dáłáć. Dźiękuy zá nie. Násláduy cnot S. Pátroná twoiego. Wezwał ćię po imięniu twoim, i przez (iáko się zpodźiewasz) przeznáczenie twoie do niebá. Dźiękuy zá tę łáskę. Ale trudnoć zá nię wydźiękowáć się będę mogł. Przez wszystkę wieczność, dźiękowáć ći będę. Bog ćię ták názwał, miánowićie, czemuż głosu Páná twoiego nie znasz, gdy ćię do pokuty, do większey miłośći swoiey, i doskonáłośći wzywa? O owieczkách mowi Christus: *zá cudzym nie idą, i owszem ućiekáią od niego: bo nie znáią głosu obcych*. O Pánie, o mnie się to nie iśći! boć często zá czártem, świátem, ćiáłem idę!

Powtorz i tu słowá Psalmu: zbłądźiłem iáko owcá, ktora zginęłá, szukay sługi twoiego.

Punkt trzeći. Mowi Pan Iesus: *Iamći iest drzwiámi*.

Uważ, w-iákim wyrozumieniu Pan Iesus, iest drzwiámi. Iest drzwiámi: bo iest Tworca nászym, iego sprawą, wyśliśmy ná ten świát. Dźiękuy zá ten dar. Iest drzwiami: bo przez iego okup, wyślismy ná wolność Synow Bożych. Dźiękuy zá tę wolność. Iest drzwiámi: bo przez niego,

wszystkie dobrodźieystwá, ták przyrodzone iáko i nádprzyrodzone, do nas przyszły. Przeto i Kośćioł modlitwy swoie kończy, wspominániem o Pánu IEZUśIE. Náprzykład: Przez Páná nászego IEZUSA Christusá. Przyznay Pánu IEZUsowi, że wszystko, z-ręku iego masz! Spodźiewasz się ieszcze, żeć będźie P. IEsus, i drzwiámi, ná szczęśliwą wieczność. Wzbudź w-sobie prágnienie, ábyś przeszedł przez te drzwi. A rychłoż to będźie?

UWAż, że przydáie Pan IEsus: *i pástwiská znaydźie.* Mamy pástwisko przez Páná IEZUSA opátrzone, sam Nayświętszy Sákráment, lepszego Bog wynáleść, dáć, nie może! A iákoż też, pástwiská tego záżywasz? Czeka ćię ieszcze Pástwisko, o ktorym mowi Psalmistá: Będę násycon, gdy się pokáże chwałá twoiá. Azkuszęż ia też Pánie moy, Pástwiská tego?

UWAż, i to słowo Páná IEZUSOWE: *Iam przyszedł, żeby żywot mieli, i obfićiey mieli.* I w-tym wyrozumieniu obfićiey żywot mamy, przez Páná IEZUSA: bo gdyby on był zá nas nie umárł, by dobrze nam był Bog i grzechy dárował, nigdybyśmy byli, tak wielkich łask, áni chwały, w-niebie nie mieli! Wszystko nam dobro, z-toba przyszło, Pánie nász. Przełoż Pánu IEZUSOWI, w-czymbyś potrzebował, obfitośći łáski iego. Wypełniay Pánie, to słowo twoie, nádemną.

ROZMOWA. Ia tobie dobry IEZU w-Nayświętszym Sákrámenćie przychodzącemu, drzwiámi się nieiáko stáie, przez ustá moie, do duszy moiey wchodźisz. Badźże mi też drzwiámi, doczęsnych i wiecznych błogosłáwieństw.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćiel-

ną, ná dźień dźiśieyſzy: *Myśli náſze, prośiemy Pánie, Poćieſzyćiel, ktory od ćiebie pochodźi, niech oświeći, i wprowádźi ná wſzytkę, iáko twoy obiecał Syn, prawdę.*

Uważ, co to ſą zá myśli, o ktore prośi Kośćioł, áby ie Duch Swięty oświećił? Są niektore myśli, ktore názywa S. Theologia, że ſą w-nas bez nas: Są w-nas bo ich w-ſobie doznawamy; ſą bez nas, bo nie my ie ſobie obieramy, áby, przyſzły, áby ſię, nágodźiły. I názwáć ſię mogą te myśli Poczatkowe: bo od nich, inne myśli náſze záwiſły, ná nich ſię gruntuią, lub w rzeczách do zbáwienia należących, lub i w-innych máteryiách, potocznych. Aby tákie myśli, nas oświecáły, nam záwitáły, prośi Kośćioł, Duchá Swiętego. Proś i ty o nię. A proś tym goręcey, że wiele ieſt, tákich myśli, ktorych potrzebuieſz, ábyć ſię nágodźiły, á áni wiedźieć możeſz, o niektorych, w-ſzczegolnośći, ktore, miáłyby bydźći potrzebne.

Uważ. Są i inne myśli, o ktore prośi Kośćioł Duchá Swiętego, áby były oświecone. Tákie ſą myśli roztárgnione, rozważaiące, ná oboią ſtronę, ták w-máteryiách do duſzy należących, iáko i w-inſzych iákich ſpráwách. Tych myśli i rozważánia záwrzeć nie możemy ſzczęśliwię, bez oświecenia ſzczegolnego Bozkiego. Proś ſobie o to oświecenię. Proś i tym, co ſię teraz z-myślámi ſwemi, biedzą.

Uważ, co to ſą zá prawdy, o ktore prośi Kośćioł, ábyśmy w-nie, byli wprowádzeni. Te prawdy ſą niektore do wiáry Swiętey należące. A nie maſzże trudnośći w-iákim ſzczegolnie ártykule? Proś ſobie o oświecenie w-niem, Proś o oświecenie, i tym, ktorzy táką, teraz, też pokuſę máią. Proś o przyczynę Swiętych, ktorzy w-tymże ártykule, trudność máiąc, ſzczęśliwie ią zwyćiężyli. Inne prawdy ſą do obyczáiow i doskonáłośći należące. Obyś miał, w-tey prawdźie oświecenie: Nie maſz nic nád Bogá! Wielkim

kimże byś Swiętym zoſtał. Proś Duchá Swiętego, o wprowádzenie ná tę prawdę. Oſtátnia prawdá ieſt: Widzenie Bogá, ktory ieſt, prawda nád prawdámi. Ktoż tám wprowadza? Łáská Duchá Swiętego! A dáieſzże ſię powolnym Duchowi Swiętemu, áby ćię tám prowádźił?

Oświeć mysli moie Duchu Swięty, wprowadź mię, w-te prawdy.

u Janá S. w-Rozd. 6. Punkt wtory. Uważ, Słowá Páná Jezusowe niektore, w-dźiśieyſzey Swięty Ewángelyi położone; *Nikt do mnie przyiść nie może, chybá, áż Oćiec moy, poćiągnie go.* Pełni ſię to, w-przyięćiu wiáry, nikt ſzczerze Kátolikiem nie zoſtánie, chybá, od Bogá poćiągniony. Proś zá tych, co ſię námyśláią: Kátolikámi zoſtáć. Nikt do pokuty, nikt do miłośći Bożey nie przyidźie, chybá od Oycá poćiągniony. Poćiągniy Pánie grzeſznikow. Poćiągniy, i mnie. Nikt do Zakonu nie wnidźie ſzukáiąc zbáwienia, chybá Oćiec go niebieski, poćiągnie. Proś zá tych, co námyśláią ſię, do Zakonu. O wieleżeś rázy poćiągnał mię Oycze niebieski! A czyniſzże doſyć temu poćiągnieniu?

Uważ, że pomienione ſłowá wyrażáią to: że bez łáski Bożey, nic nie możemy, w-rzeczách do zbawienia należących. Gdyby zbáwienie twoie, ná twoiey włáſney śile należáło, ſłábaby byłá nádźieiá zbáwienia twego! bo tym ſamym, żeś człowiek, wielka w-tobie niepotęgá! ále że zbáwienie twoie, bez łáski Bożey bydź nie może, maſz mieć dobra otuchę: bo Bog, że dobry, zbáwić ćię chce: że wſzechmocny, zbáwić ćię może! Proś zá tych co gdy ſię nie popráwuią, skarzą ſię, nie ná ſiebie, że ſię łáski Bożey nie chwytáią, ále ná Bogá, że im łáski nie dáie! Zgubá twoiá z-ćiebie Izráelu. Ia ſam Pánie, o iák wielom ſię łask twoich nie chwyćił! ále iam ſobie winien, nie ty, mnie, Boże!

Uważ, co poćiągnienie przypiſuie Pan Jezus Oycu, ktory

ktory tym ſamym, że Oycem ieſt, ieſt ći łáskáwym, ále i groźnym. Przez co námienia: że nas Pan Bog náſz do ſiebie, raz miłośćią, raz boiáźnią poćiąga. Day mi Oycze niebieski, miłość twoię. Day ábym drzał przed ſądámi twemi, i bał ſię zátrácenia wiecznego. A ieſt o co!

O Panie ſłuſznać ábym ćię miłował, ále ſłuſzna żebym ſię bał ćiebie.

Punkt trzeći. *I będą wſzyſcy poiętni Boży, álbo będą wſzyſcy poyimowáli rzeczy Bozkie.*

Uważ. Poiętny ieſt Boży, co rzeczy do zbáwienia należące, według kondycyi ſwoiey przenika. A dałżeć też Pan Bog, tę poiętność? Dałeś ći Pánie, ále iey ná zbáwienie, nie zażywam! O wieleż rzeczy do zbáwienia wiem, á nie pełnię! Poráchuy ſię: czy nie czuieſz w-ſobie ćięmności iákiey i záślepienia? Proś, áby go od ćiebie, i od drugich, oddalił Pan Iesus.

Uważ, *Kto wierzy wemnie ma żywot wieczny.* Nie powiáda Pan Iesus, iż to tylko ſamo, kto wierzy wemnie, dáie żywot wieczny, ále wyraża: że wiárá ieſt fundament, że kto iey nie ma, zbáwion nie będźie! Gdyż i ná oſtátnim ſądnym dniu, będźie Syn Boży wymawiał, nie to, że wiáry nie mieli, ále że łáknącego Páná nie nákarmili. I głupie Pánny wierzyli w Oblubieńcá, ále że oleiu dobrych uczynkow nie miáły, nie weſzły zá ſortę Rayską. Pożáłuy miánowićie Chrześćiáńſtwá, przy dobrey wierze, ná potępienie idącego! Powtorz do nich ſłowá Iákobá Swiętego: wiárá bez uczynkow zmárła ieſt. A w-tobie iáko żyie?

Uważ. Iáko nie doſyć ieſt wierzyć w Páná Iezusa, ále trzebá wierzyc w-Oycá, Syna i Duchá Swiętego, bo wierzenie w-Páná Iezusa, może i ma ſtać, z wierzeniem inszych ártykołow; ták i wiárá ma ſtać z dobrymi uczynkámi, gdyż táż wiárá w-Páná Iezusa, náukę podáie, i o dobrych uczyn-

kach. Pánie oźiembła we-mnie wiárá! Dopieroż uczynkow dobrych nie máſz! Izaliż ich nie będźie, gdy mi do nich, skutecznie dopomożeſz, Duchu Swięty?

Rozmowa. Wierzęć w-ćię Synu Boży, ále prágnę i duſzę moię, zálećić ći, w-dobrych uczynkách.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Páná Iezusá wyſyłáiacego Uczniow ſwoich, i upominájacego.

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś náuki Páńskie, tu zámknięte poiął, o nich, nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

u. Lukaßá S. w-Rozdz: 9. Punkt pierwszy. *Zwoławßy Pan IESVS dwunaſtu Apoſtołow, dał im moc i władzą na wßyſtko czártowſtwo.*

Uważ, bywáią czáſem Czárći, co ſię i Swiętym niektorym, wyrzucáć nie dáią; á Pan Iesus, Apoſtołom ſwoim, nie ná iedno, álbo drugie czártoſtwo, ále ná wſzyſtko, dał moc. Podźiękuy Pánu Iezusowi zá tę władzą. Ofiáruy bole tych, co ták byli utrapieni. Ponow ákty cierpliwośći ich, i powzdánia ſię ná wolą Bożą. Podźiękuy zá náwrocenie, lub Pogáńſtwá, lub grzeſznych, z-okázyi, tego uwolnienia. Proś i zá ták utrapionych, miánowićie niewinnie.

Uważ, że i w-Duchownym wyrozumieniu, bywa to: że czáſem ludźie, iednę pokuſę zwyćiężą, á druga pokuſa, álbo czártowſtwo, opieráć ſię im, zwyćiężáć ſię nie daie. A nie doświadczaſzże też i ty tákiego opieránia ſię? Day Pánie i ten nałog zły, tę zkłonność zwyćiężyć. Záwſtydź ſię przed Pánem Bogiem, żeś tego, Duchá złego, do tad, nie zwyćiężył. Proś o moc, ná niego.

Uważ. *Wyſłał ich opowiádáć Kroleſtwo Boże, i chorych uzdrawiáć.* Przez to opowiádánie Kroleſtwá Bożego, znáczy ſię

opo-

opowiádanie Swiętey Ewángelyi, o czym niżey, ktore, áby było skuteczniey ſze, dał im moc, ná cudá, á niechcac, żeby w-nich proznowáłá, kazał im, chorych leczyć. Poráchuy ſię: ieżeli wiele w-tobie łask, i dárow Bożych, nie ieſt prożnuiacych? ktorych, mogłbyś ná dobro drugich, i ſwoie zażywáć, á nie záżywaſz ich! Wyznay to prożnowánie twoie. Obiecuy popráwę.

Panie w-Nayświętſzym Sákrámencie, do mnie przychodzacy, opowiedz mi ſam przez ſię, Kroleſtwo twoie, i o twoiey godnośći, i dobroći, ábym ia bárźiey miłował, ſzánował. Ale ulecz i choroby duſzę moiey. Wymień niektore Pánu Iezusowi.

Punkt wtory. Uważ że wiárá Swiętey Ewángelyi, názywa ſię Kroleſtwem Bożym: bo przez nię, záczyna Bog, Krolowáć w ſercách náſzych, onemi rzadźić, im pánowáć. O Pánie moy, wiáręć twoię wyznawam, áleć ſię rzadźić nie dáię! Ráczey mna, grzech i námiętnośći rzadza! Powtorz ſłowo Paćierzá: Przyidź Kroleſtwo twoie.

Uważ, że przez to Kroleſtwo, ná ktorego opowiádánie, poſłał Pan Iesus; ieſt i pokutá, álbo náwrácánie ludźi grzeſznych, do Bogá; gdyż przez pokutę, ſtaiemy ſię, ſługámi Bożymi. O Pánie ták częſto do ćiebie ná tę ſłużbę przyſtawam, ále i częſto, od ćiebie odſtawam! Poráchuy ſię tu: co też zá pokutę, zá grzechy czyniſz? A wybrałżeś też ſobie, ſzczegolne iakie grzechy, zá ktorebyś ſzczegolna pokutę czynił? Proś Páná Iezusa, áby do ćiebie wypráwił iákiego Apoſtołá, ktoryćby, to Kroleſtwo pokuty, opowiádał. A ktoregożbyś ſobie. Apoſtołá życzył?

Uważ, że przez Kroleſtwo Boże, ktore opowiádáć Chriſtus kazał, rozumieć ſię może: ſamá ſzczęśliwa wieczność, i kroleſtwo niebieskie. Pátrz do czego to przyſzło że ieſzcze Kroleſtwo niebieskie zálecáć, do niego námawiáć

ieſt potrzebá! Záłuy że grzeſznym, grzechu zálecáć nie potrzebá, ſami ſię do niego máią: á niebo opowiádáć im trzebá! Prágniy wſzyſtkim grzeſznikom, záchwalić niebo. Weyzrziy ćiáłá i duſzy twoiey okiem, ku niebu. A zaż nie piękne? ále czy też tráfiſz do niego?

Iest też Nayświętſzy Sákráment, Króleſtwem nieiáko Paná Iezusowym, i w-niem nie widomie Króluie. A ieſtże to Króleſtwo, u ciebie, doſtátecznie záchwalone? nie trzebáż ćię do niego, zwyczáiem, reſpektem, nukáć?

Punkt trzeci. Rozkázuie Pan Iesus: *Nic nie bierzćie w-drogę.*

Uważ. Czemu to Pan Iesus, nie kazał Apoſtołom, áby ſię opátrowáli, w drogę? pewnie dla tego: áby iego Oycowſkiey upátrznośći ufali. A ty ufaſzże iey też? Zpuſzczaſzże ſię też ná nię? Proś zá nędznych, áby ich opatrzność Bozka, w-ich potrzebách, nie opuſzczáłá. A przez ciebie nie mogłáżby też opátrzność Bozka, komu dobrze uczynić? przynamniey, pociechę przynieść?

Uważ, że po ártykułách wiáry, mieli ſzczegolnie Apoſtołowie opowiádáć, uboztwo, i wzgárdę świátá, á ták, żeby byli rzeczą czynili, co uſty náuczáli, nie każe im Chriſtus bráć nic z-ſobą, áby pokázywáli, tym uboztwem, że o świát nie dbáli, ále wſzyſtkę miłość ſwoię, do niebá przenieśli. A tobie iáko też uboztwo, choć w-Duchu, ſmákuie? A przenioſłżeś wſzyſtkę miłość twoię, ku niebu? Pokázuieſzże to żyćiem? Poráchuy ſię i w-tym: czy to, czego drugich náuczaſz, ſam pełniſz?

Uważ, i to przykazánie Páná Iezusowe: *A w ktorykolwiek dom wnidźiećie, tám mięſzkayćie. - - - A ktorzykolwiek was nie przyimą, wyſzedſzy z-miáſtá onego, i proch nog wáſzych, otrzępćie.* Uczy tá náuká Páná Iezusowa, ábyśmy tám pracą náſzę przenośili, kędy ieſt okázyia, więkſzey ſłuzby Bożey, i nawrocenia

cenia dusz. A czuieszże, tę w sobie żárliwość? Náuczył Pan przez to otrzęśnienie prochu áby, złych ludźi, i Páná Iezusa nie kocháiacych, áni proch nie trzymał się nas. A ty strzeżeszże się kompányi złey? czy obyczáie ich, nie trzymáia się ćiebie?

Rozmowa. Pánie moy nie kazałeś nic brác z-soba, w-drogę idacym Apostołom, áleś nam przez náukę Kośćiołá kazał: ábyśmy idac, ná drogę wiecznośći, ćiáło twoie bráli. Prágnę sobie, tego szczęśćia. Teraz záś gdy ćię przyimuie, prágnę ćię iáko naypożyteczniey przyiać: bo się boię, ábyś niechćiał (ták iákoś rozkazał Apostołom) i prochu z-nog twoich otrzasnać, wychodzac odemnie.

ROZMYSLANIE NA PIATEK.

Przygotowania też co ná Niedźiele.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna dźisieysza: *Day prośiemy, Kośćiołowi twemu miłośćiwy Boże, áby od Duchá Swiętego zebrány, nieprzyiaćielskim bynamniey naiázdem, nie był zámieszány.*

Uważ, zebránie Kośćiołá Swiętego, przyczyta się Oycu przedwiecznemu: bo nikt do Chrystusá nie przyidźie, ieżeli go Oćiec niebieski, nie poćiagnie. Przyczyta się zebránie Kośćiołá Synowi Bożemu: boć on przepowiedźiał, że gdy miał bydź ukrzyżowány, miał wszystko poćiagnać do siebie. Przyczyta się i Duchowi Swiętemu, dla iego ná Apostoły zstąpienia, po ktorym dopiero, záczęło się przepowiádánie Swiętey Ewángelyi; co i Kośćioł w-tey modlitwie przyczyta Duchowi Swiętemu. Przez co gruntuie się i náuká Swiętey Teologyi, że spráwy Troycy Swiętey, powierzchowne, sa Troycy Swiętey zpolne. Uczyń o tym Akt wiary. Dźiękuy Troycy Swiętey, zá Kośćiołá zebrá-

nie, záchowánie, pomnożenie. Dźiękuy i zá przyſzłe, áż do zkończenia świátá zátrzymánie. A kontentżeś, bydź w-tym Kościele, ktory Troyca Swięta zebrałá? Według żyćia, ieſteś w-niem? czy dáleko od niego?

Uważ, i przeto od Duchá S. ieſt zebrány Kośćioł, bo ieſt zebrány, przez nátchnienie i powołánie do dobrego, á to ſię, ſzczegolniey, przyczyta Duchowi Swiętemu. Przyznay to Duchowi Swiętemu. Dźiękuy mu zá te łáski. Proś áby ich nie uſtánnie, wiernym i niewiernym, grzeſznym i Swiętym, użyczał.

Uważ, co to ieſt, zá náiazd nieprzyiaćielski, ktorym ábyśmy nie byli zámieſzáni, prośi Kośćioł? Mieſza ſię Kośćioł przez woyny. Proś z-Kośćiołem, áby Bog nieprzyiaćioł Kośćiołá Swiętego, poniżył. Mieſza ſię Kośćioł przez Herezyie i odſzczepieńſtwá. Dość ich ieſt Pánie. Day im Pánie łáskę, áby do Kośćiołá ſię náwracáli. Aby ná nowe, tych błędow, nie przybywáło. Mieſza ſię Kośćioł przez pokuſy. Izáliż ich ná świećie máło? Ciebie ſámego, czy nie mieſzáią? Mieſza ſię nákoniec Kośćioł i przez grzech. Dawnożeś weń wpadł?

Pánie moy ukrzyżowány, ktoż wſzyſtkie zámieſzánia uzpokoić może? chybá ty! Uzpokoyże ie miłośćiwie.

w. Łukaſza S. w-Rozdz: 15. Punkt wtory. Powiádą dźiśieyſza Swięta Ewángelyia, że Pan Iesus *śiedźiał náuczáiac*, á uczył Fárużow z-Gálilei, Iudzkiy źiemi, i z-Ieruzalem. Uważ, że uczyłći Pan Iesus częſtokroć rzeſze, i ludźi proſtych, ále oto uczy teraz, i mądrych Fárużow, á ieſzcze z-wielu mieyśc zebránych. Proś áby náukę Chryſtuſową, przyimowáli, nietylko proſtacy, ále i mądrzy. Ofiáruy Pánu Iezusowi wiárę i náukę, ludźi uczonych. Ale i prácą tych, co tey wiáry uczą.

Uważ i to zgromádzenie tych Fárużow pokázuie: że ich,

ich, náuká Páná Iezusowa, bolálá, piſywáli ſobie o tym, dawáli znáć, i rázem ſię ná iey doświádczenie, álbo przeświádczenie, zebráli. A nie wchodźiſzże też ty w-rádę i namowy, przećiwko komu? Czy nie łudźi ćię niechęć, álbo zazdrość, pod pretextem iákiego dobrá? Nie ſadźiſzże też kogo, ſadem niechęći, á pod płaſzczykiem cnoty? Day pokoy, wſzyſtkim záwźięćiom.

Uważ, nie powiáda S. Ewángelyiá, áby ſię miał ktorykolwiek z-nich náwroćić: bo mędrkom, pychá i nienawiść, do dobrego przeſzkadza. A ty, czy nie ieſteś tákim mędrkiem? Przydáie iednák Ewángelyia Swiętá, *że moc Bozka byłá ná uzdrowienie ich*, ktore słowá i to námieniáia: że nie ták przyſzli dla nauki, boć w niey, Páná, podchwyćić chćieli, ále dla ſwego intereſſu, aby ich był uzdrowił. Poráchuy ſię, czy i ty nie idźieſz do Páná Iezusa, do niego ſię nie gárnieſz, dla dobrá iákiego doczęſnego, ſwoyſzczyzny iákieyśći? Oświadcz ſię, że chceſz Bogá, dla Bogá ſzukáć.

Przystamp do Páná Iezusa, iuż nie ſiedzącego, ále ná Krzyżu záwieſzonego. Słuchay náuki iego: ále proś, áby i moc Páńska, byłá ná uzdrowienie twoie, i chorob duſze twoiey. A ktoreż maſz choroby, ná duſzy?

Punkt trzeci. Nie tylko Fáryzowie zgromádźili ſię do Páná, ále i rzeſza táka nápádłá, że człowieká iednego páráliżem záráżonego, áż dach obdárſzy, z-gory, przed Páná Iezusa, zpuſzczono. Powinſzuy Pánu Iezusowi, tákiey zgrái ludźi. Buduy ſię z-tych, co z-ták wielkim ſtárániem, około uzdrowienia, tego chorego, chodźili. A ty, iákiś przećiwko chorym? Proś zá chorych, ále i zá ſłużacych, chorym.

Uważ, Iáko wielka praca muśieli mieć ći ludźie, około tego chorego: muśieli go dźwigáć; między rzeſzą mieyſce mu czynić, nie ználazſzy mu mieyſcá, ná gorę go nośić: zgo-

gory go zpuſzczáć. Náucz ſię, gdy chceſz choremu ſłużyć, ábyś pracey nie żáłował. Proś zá wſzyſtkich chorych, áby im Pan Iesus, opátrzył, wygodę potrzebną.

Uważ, że przez tego chorego, z-gory zpuſzczonego, znáczy ſię: iż powinniśmy ku niebu, modlitwę náſzę podnośić, zá ludźi grzeſznych, i poruczáć, oddawáć ich Pánu Iezusowi. A czyniſzże ták? Maſzże i teraz, iákiego grzeſznego, cobyś dla niego, ſzczegolnie, ku niebu podnośił ręce? Z-iákimże go też afektem, przed oczy Páná Iezusowe ſtawiaſz?

Rozmowa. Proś Swiętego, ktorego imię nośiſz. Proś i Anioła ſtrożá twoiego, áby ćię dzwigáli, i przed Pána Iezusa ukrzyżowánego poſtáwili, áby ćię uzdrowił.

ROZMYSLANIE.
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ,

Punkt Pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ná dzień dźiśieyſzy: *Duſzom náſzym, prośiemy Pánie, Duchá S. łaſkawie wliy, ktorego i mądrość nas ztworzyła, i opátrzność rządźi.*

Uważ, że Kośćioł Swięty, wlanie Duchá Swiętego, przyczyta łáskáwośći Páná Bogá náſzego. Coż bowiem ieſt zá proporcyia, ztworzenia do Bogá? á ztworzenia, ieſzcze z-ćiáłá złożonego, do Duchá Swiętego? Przybieramy do tey náſzey wrodzoney niegodnośći, i niegodność z-poſtępkow náſzych złych, i grzechow! Izaliż nie ſłuſzna wlanie Duchá Swiętego, ſamey łáskáwośći Bożey przyczytáć? Upokorz ſię Bogu, z-ſamey kondycyi, ieſteſtwá twoiego. Upokorz dla grzechow. Ućiekay ſię do łáskáwośći Bozkiey, ná tę nikczemność, nie pátrzącey. Prágniy wlania Duchá Swiętego.

Uważ, że Kośćioł przypiſuiąc Duchowi Swiętemu, iáko

ko Bogu, ztworzenie náſze, przyznawa. że nas mądrością ztworzył. Iáka to bowiem mądrość: Złączenie ſubſtáncyiálne duchá z-ćiáłem? Iáka mądrość, w-ſamego ćiáłá ludzkiego zbudowániu, żyłámi powiązániu, oká i innych wnętrznośći wykſztałtowániu? Pochwal tę mądrość Páná Bogá náſzego. Dźiękuy zá to dźieło. Proś, áby grzeſząc, nie zginęło.

Uważ, że opátrzność w-rządzeniu nas, przyczyta Kośćioł Swięty Duchowi Swiętemu, to ieſt miłośći Bozkiey perſonálney. iákoby námieniáiąc: że námi Bog, z-miłośći ſwoiey rządźi. Przyznay, że choćći ſię co przećiwnego tráfi, iż to idźie, z-opátrznośći Bozkiey, ktory nás z-miłośći i z-miłośćią rządźi. Nie máſz rozumu ztworzonego, ktoryby poiął ſam z-ſiebie, i z-dźielnośći ſwoiey, iák wiele nákłádow, miłośći ſwoiey, łożył iuż Bog, świát opátruiąc! Podźiękuy mu zá to. Porzuć ſiebie, porzuć świát cáły, ná opátrzność, ktorą Bog, o nas ma!

O OPATRZNOŚĆI Páná Bogá náſzego, z-iák wielką miłośćią, z námi ſię obchodźiſz! ktora, i karząc kochaſz!

PUNKT WTORY. Przypomniy tu ſobie niektore słowá S. Ewángelyi dźiśieyſzey: *Wſzedł Pan IESVS. do domu Piotrá, á Swiekrę Piotrá, trzymálá, wielka gorączká.* *u Lukaſzá S. w-Rozd. 4.*

Uważ, że opiſuie Evángeliſtá, iż Pan IESUS, wyſzedſzy z-Kośćiołá, wſzedł w-dom Piotrá, áby chorą Swiekrę iego, zleczył: przez co náucza: że po miłośći Bożey, pierwſza ieſt miłość bliźniego, po ſłużbie Bożey, uſługá bliźniemu, miánowićie choremu. A twoiá iáka miłosć, iáka uſługá, przećiwko bliźniemu? Rozumiał Evángeliſtá zá rzecz godną opiſánia: że Chriſtus z-Synágogi, wſzedł do domu Piotrá Swiętego, leczyć chorego. Izaliż zádumienia rzecz niegodna, kiedy Chriſtus, z-Kośćiołá, idźie do ćiebie, w-

Nayświętszym Sákrámenćie! Dźiękuy mu zá to przychodzenie. Proś, áby choroby duszy twoiey, uleczył.

Uważ, Słowo od słowá tłumácząc, powiáda Łukasz S. że tę Swiekrę Piotrową *trzymáły gorączki á wielkie*, przez co wyraża: że nie z-delikáctwá iákiego, ále dla ćiężkiey choroby, leżeć muśiáłá, á uzdrowiona, powstáłá. Náucz się męžnośći w-chorobách, i niepodawánia się, z-pieszczoty iákieyśći, ládá chorobce. Proś zá wszystkich, co teraz ná gorączkę choruią. Zday się w-chorobách twoich, ná opátrzność Páńską.

Uważ i to: iáko się w-Swiętym Pietrze, wszyscy Apostołowie kocháli, á dla Swiętego Piotrá, w-Swiekrze iego: bo powiáda S. Ewángelyia, *że prośili go, zá nią*, to iest Páná Iezusa. Dźiękuy Apostołom, zá ten áfekt, przećiwko Piotrowi Swiętemu. Winszuy mu go. A ty, czy godźienbyś był, áby Swięći Apostołowie, i Pátronowie twoi, bá i twoi domowi, prośili zá ćię P. Iezusa, gdybyś chorowáć miał!

Pánie moy, day mi zdrowie i chorobę, z-ręku twoich, iáko zá dar, przyimowáć.

Punkt trzeći. *Stánął Pan IESVS nád nią, rozkazał febrze, i opuśćiłá ią.*

Uważ, iákie posłuszeństwo choć w-rzeczy rozumu nie máiącey, to iest febrze; rozkazał iey Pan Iesus, á oná, opuśćiłá Swiekrę Piotrową. Poráchuy się: iákie twoie posłuszeństwo przećiwko Pánu Iezusowi? i przećiwko tym, ktorych, masz ná mieyscu Bożym? Przyidźie i ná ćiebie chorobá, á chorobá ostátnia, prośże P Iezusa, áby przyszedł do ćiebie miłośćiwie, kazał ćię opuśćić w-chorobie, á duszę twoię, w-łásce swoiey, od ćiáłá odłączoną przyiął. Proś o tę przytomność i Bogárodźicy Pánny.

Uważ, że Ambroży Swięty powiáda: że przez te gorączki, znáczą się, rożne choroby dusz nászych, choroby do

sumnie-

ſumnienia należace, ktore nas trapia. Febrá práwi náſzá, ieſt łákomſtwo, febrá náſza, lubieżność &c. Poráchuy choroby duſze twoiey, i ſzczegolne goraczki. A dawnoż ćię iuż trzymáia? A długoż potrwáia? Proś o ich uleczenie, Páná IEZUSA.

UWAŻ, *zárázem wſtawſzy ſłużyłá im.* Przez co znáczy ſię dowodność cudu: że záraz, że w-ocemgnieniu, wſtáła, i miáłá ták wiele iuż czerſtwośći, iż mogłá Pánu IEZUSOWI, i Apoſtołom, ſłużyć. Wyznay przez Akt wiáry tę cudotworność Páná IEZUSOWA. Tá białagłowá, ieno z-choroby wſtáłá, miáłá ſię do roboty: á ty, czy ſtrzeżeſz ſię prożnowánia? Radże ſię też robota zábawiaſz? Służyłá oná i z wdźięcznośći, przećiwko Panu IEZUSOWI, i Apoſtołom, zá nia ſię przyczyniáiacym; á twoia, iáka, przećiwko tym, coć dobrze uczynia, wdźięczność?

ROZMOWA. Proś Páná IEZUSA, áby wolá-li iego, dał ći zdrowie, ábyś mu, i ſługom iego, poſłużyć mogł. Podźiękuy P. IEZUSOWI, że po chorobách dał ći przyiść, do zdrowia: álbo, że ćię od nich záchował. Záłuy żeś zdrowia, do tad, ná dobre nie záżył.

ROZMYSLANIE

O okolicznośćiách przyiśćia Duchá Swietego.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Pierwſza okoliczność przyiśćia Duchá Swiętego, iáko mowia dźieie Apoſtolskie: *Byli wſzyſcy wzáiem ná iednymże mieyſcu* á ſłowo od ſłowá tłumácząc: byli wſzyſcy zgodnie. *w-Dźieiách Apoſtolskich w-Rozd. 1. i 2.*

UWAŻ, że przez to ſłowo: *Zgodnie*, znáczy ſię pokorá, iáka ſię znáydowáłá, w-onych uczniach. Iuż tám nie było onego poſwarku: ktoby ſię miał zdáć, bydź więkſzy, w-Kroleſtwie niebieskim, i owſzem, gdy ſię licza tám Apoſtołowie

łowie Páńſcy, ná końcu ſię kłádźie Mátká Páná Iezusowa, iáko wzor, naywiękſzey pokory. Abyś przyiał Duchá Swiętego, upokorz mu ſię, z-ſamey twoiey, lepiankowey nátury. Upokorz z-przeſzłego żyćia. Upokorz z-nieſtátku i drobnośći twoiey w-dobrym. Upokorz: że ieſzcze niewieſz, co z-ćiebie będźie? czy ieſzcze gorſzym ſię nie ſtánieſz!

Uważ i to: że przyſzedł ná Uczniow Páńskich Duch Swięty, będacych ná iednymże mieyſcu. Przeſtrzeż ſię w-tym: że Duch Swięty, zſtępuie, nie ná biegunow, i ktorzy w-konwerſacyi świetckiey, wſzyſtko ſię báwia; ále ná tych, co oddaliwſzy ſię od świátá, i iego tumultow, onego czekáia. A ty oddaliłżeś ſię od nich? W-ſercu twoim, nie maſzże uſtáwicznego tumultu? A ieſzcze ták byli Apoſtołowie ná iednymże mieyſcu, że iuż między niemi, nie znáydował ſię Iudaſz: ale miáſto iego, Máciey Swięty. Abyś i ty prágnac przyiać Duchá Swiętego, ſtrzegł ſię kompányi złey. A twoiá też Kompányia iáka? Rozrywa ćię od Bogá, czy z-niem kupi?

Uważ. Nie tylko ná iednym mieyſcu byli Apoſtołowie, i w-kompányi Swiętey, ále iáko mowia dźieie Apoſtolskie, *byli wſzyſcy trwáiacy, iednoſtáynię, ná modlitwie.* Przez co ſię znáczy: że kto chce Duchá Swiętego przyiać, ma ſię modlitwa báwić: A nie tylko ſię báwić modlitwa, ále w-niey trwáć. A twoie iákie trwánie na modlitwie? Mizerne moie trwánie! To záś: że iednoſtáynie, iednomyślnie, zgodnie trwáli ná modlitwie, to mowię, znáczyć i to może, że kożdy, miał, i innych, zá ſoba ſię modlacych, do Bogá, do Duchá Swiętego, wſtawiáiacych ſię: ták, że zá iednym ná przykład Piotrem Swiętym, wſzyſcy ſię inni modlili. A ty maſzże też to ſzczęśćie, aby ſię, ludźi wiele, zá toba modliło? przyiśćiać Duchá Swiętego życzyło? Proś ſercem cáłego świátá

Ká-

Kátolickiego, zá ſoba, o przyczynę, do Duchá Swiętego.

Staw ſię myśla w-záwárćiu Apoſtolskim: ſtaw blisko (ácz z-wſtydem) Bogárodźicy Pánny i Uczniow Páńskich, á proś ich, pokorniey niż pokornie, ábyć uprośili, żeby i ná ćiebie, zſtampił Duch Swięty.

Punkt wtory. *I ſtał ſię z nienacká z-niebá ſzum, iako przychodzacego, wielkiego wiátru. --- I pokazáły ſię im podźielone ięzyki, iáko ogień.*

Uważ że ſzum, według przyrodzenia ludzkiego, nieſie z-ſoba poſtrách, dopieroż kiedy był ten ſzum, z-nienacká, i iáko wicher wielki! Przez co dáie ſię znáć: że nim przyſzedł Duch Swięty ná Apoſtoły, wprzod ſercá ich, obawiániem ſię, i rewerencyia, ták wielkiego máieſtatu, nápełnił! Boy ſię i ty, ſtráſznych ſadow Bożych! Boy ſię: że śmieſz, by i pomyślić o tym, áby ná ćię, Bog Duch Swięty, Bog máieſtatu nád máieſtatámi, zſtampił! Proś iednák áby przyſzedł do ćiebie: gdyż Duch ſam Swięty, życzy ſobie, áby w-duſzy twoiey, przemięſzkiwał.

Uważ. Co te ogniſte ięzyki wyrażáia? Wyrażáia, że iáko ogień, wſzyſtko trawi; ták opowiádánie Ewángelyi Swiętey, miáło, wſzyſtko báłwochwálſtwo wytrawić. Weſel ſię: że ſię to ták ſtáło! Smiy ſię z-báłwánow: kędyżeśćie czynieni Bożkowie? Smiy ſię z-Czártow, Boztwo ſobie przywłaſzczáiacych. Proś, áby oſtátek báłwochwálſtwá, w-dźikich narodách, zoſtáiacy, wytrawiło, opowiádánie Swiętey Ewángelyi.

Uważ, co ieſzcze znácza te ięzyki ogniſte? Znácza, że miał ſię świát oświęćić, i oźięmbły w-miłośći Bozkiey, zágrzać? Obyś Bogárodźico Pánno, ięzyk ogniſty, ná ćię zpadáiacy, podárowáłá mi: áby kiedykolwiek, lod ſercá moiego, rozpuśćił. Prágnę ćię Pánie, ktoryś ieſt ogniem trawiacym, przyiać w-Nayświętſzym Sákrámenćie. Oby

 ogni-

ognistym ięzykiem! O iák wielkie ſą ná duſzy moiey ćiemnośći, oświeć ie Duchu Swięty. Przymnoż tego oświecenia i ogniá, wſzyſtkim ſługom twoim. Day go ná nowe, ludźiom niewiernym, i grzeſznym.

Staw ſię między Ucznami Páńskiemi. Wyraż ſobie ten ſzum. Przelękniy ſię go. Wyraż ſobie i to przyiśćie Duchá Swiętego, w-ięzykách ogniſtych. Podnieś oczy, i wyraż ſobie: że i ná ćiebie zſtąpił ogniſty ięzyk. Niech ſię rozgrzeie, ſerce twoie, miłośćią Bożą. Prágniy o Bogu, promięniſto mowić.

Punkt trzeći. *I śiadł ná kożdym z-nich.*

Uważ. Artykuł to wiáry, że ná kożdym z-Uczniow Páńskich, uſiadł Duch Swięty: ále to nie ártykuł wiáry: iáko uſiadł. Czy naprzod ná Nayświętſzey Pánnie, potym ná Pietrze Swiętym, i ták, áż do oſtátniego? Czyli też rázem, ná wſzyſtkich, upadł? Pomyślże ſobie: że iuż, że iuż ná wſzyſtkich Uczniách, uśiadł Duch Swięty. Pomyśl że wſzyſtkiego onego Swiętego zgromádzenia, oczy, ſą ná ćię obrocone: czy też ná ćię przyidźie Duch Swięty? Wyznay twoię niegodność, á przećię przyiśćia iego goraco prágniy. Pomyśl: że i ná ćiebie zpada. Przywitayże go, á przywitay áktem miłośći Bożey, zá łáską Bożą tákim, iákiegoś ieſzcze, nigdy, w-ſercu twoim nie czuł.

Uważ. *I poczęli mowić rożnemi ięzykámi.* Coż rozumieſz iákie tám było zádźiwowánie, tey łáſce Bożey, w-ſercách ſamych Apoſtołow? Iáko ſię rozkocháli w-Pánu Iezuśie: że o nich i w-niebie nie zápomniał, obecnego Duchá Swiętego zeſłał. Iáko ſię tám odważáli czynić i ćierpieć, dla Pána Iezusa. Co Komunyia Swięta, to przyiśćie Duchá Swiętego, ſwym ſpoſobem ná ćię; iákoż go przyimuieſz? Ná co ſię dla miłośći iego odważaſz?

Uważ, *Zeſzłá ſię wielkość ludźi, i myślą zmieſzáli ſię, álbowiem*

ſły-

słyszał kożdy z nich, ięzykiem swoim, ich mowiacych. Sposobił sobie Duch Swięty Apostołow, ále i dusze, ktorym oni, do zbawienia, dopomagáć mieli. Spráwuy to, i teraz, opátrzności Páńska! Wzbudź w-sobie prágnienie, żebyś rad też, wiodł dusze, do Pána IEZUSA. Ofiaruy mu wszystkich ięzykow chwały, ktoremi, kiedyżkolwiek był, iest, i będźie pochwalony.

ROZMOWA. Powtarzay słowá Kośćielne: Przyidź Duchu Swięty.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Troycy Swietey.

PRZYGOTOWANIA zwyczáyne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna, ná Swięto dźiśieysze: *Wszechmogacy wieczny Boże, ktory dałeś sługom twoim, w-wyznániu prawdźiwey wiary, wieczney Troyce chwałę uznáć, i w-mocy Máiestatu, kłániáć się iedności: Prośiemy ábyśmy tey wiáry, trwáłośćia, od wszelkich, zawsze, byli bronieni, przećiwności.*

UWAŻ, iż powiáda Kośćioł: że Bog dał sługom swoim, wiárę tę wyznáwáć: bo wiárá, w-szczegolnośći wiárá Troyce Swiętey, dar to iest Boży! upominek to, od Pána Bogá nászego! Dźiękuy zá ten dar, tobie, i drugim dány. Pobudź się do wdźięczności zań.

UWAŻ. Gdyby byłá rzecz ták droga, álbo rzadka, żeby iey człowiek dokupić się nie mogł: toby tey rzeczy, nikt spráwiedliwie dostáć nie mogł, chybá ná podárunek; ták wielki iest szácunek wiáry prawdźiwey, w-szczegolności wiáry w-Troycę Swięta, że iey nikt nie dostampi, áni dostánie, chybá zá podárunek, od Bogá. Day pochwałę wierze swoiey: Wiárá moiá, iest świecá w-ćięmnośćiách! Wiárá

moiá

moiá: Przewodnik do niebá! Wiárá moiá: klucz szczęśliwey wiecznośći! Coż rozumiesz gdybyś był w-Pogáństwie się národźił, czybyś był tę wiárę przyiał? Podźiękuy zá to Dobrodźieystwo, żeś się w-Chrześciiáństwie zrodźił.

Uważ, Szczegolna tę poćiechę, ktorać wiárá tá przynośi, iż Chrystus rzekł: I do niego przyidźiemy, i pomieszkánie w-niem uczyniemy. Przez co się námienia: że swym sposobem, Bog w-Troycy Swiętey iedyny, człowieká náwiedza, kiedy w-Nayświętszym Sákrámenćie, Ciáło i Krew Páná IEzusowa przyimuie. Prágniy sobie tego szczęśćia. Wzyway Páná do sercá twoiego. A przygotowałżeś dobrze, ná to duszę twoię?

Powtorz słowa Elżbiety i przystosuy: A zkądże mi to, że Pan moy przychodźi do mnie!

Punkt wtory. Co to iest, zá chwałá wieczney Troyce, o ktorey to, wspomina Kośćioł.

Uważ. Pierwsza chwała Troycy S. iest: samá nie poięta wysokość, tey táiemnicy, rozum ludzki przewyższáiaca: boć rzecz ládaiaka, i ládáiáki rozum poymie: ále wysokość známienita, wysokość táiemnice Troycy Swiętey, wszystkie rozumy przewyższa! Táka iest wysokość, w-tym: że Bog ieden według nátury, á z-tym ma trzy osoby, rzetelnie od śiebie rożne, ták iáko Piotr, Páweł, i Ięndrzey. Táka wysokość w-tym: że choćći rozum pokazuie, iż Bog iest rozumieiacy, że iest chcacy, ále że w-Boztwie przez rozumienie pochodźi Słowo, rożne w-osobie, to iest Syn Boży, że przez chcenie, pochodźi Duch S. rożny w-osobie, iuż to iest nad rozum ludzki! Táka wysokość iest w tym: że co się właśćiwie przyczyta Náturze, to właśćiwie nie przyczyta się Osobom, i co się właśćiwie przyczyta Osobom, nie przyczyta się Náturze. Na przykład właśćiwie przyczyta się Osobom Bozkim, że są trzy, á przećię się to nie przyczyta

Ná-

Náturze Bozkiey; bo nie ſa trzy Nátury Bozkie, ále iedná. Wyznay przez ákt wiáry, te niepoięttności. Ofiáruy ſię zá nie, by i umrzeć. Dziękuy że tych niepoiętności wiárá ćię náuczyła.

Uważ, i tę chwałę wiáry Troycy S. że tá wiára, ták trudna, zkáźiłá Báłwochwalſtwo, w wſzyſtkich práwie Kraiách swiátá wkorzenione, w-wſzyſtkich mowię práwie Kráiách, boć przećię w-ludzkim Króleſtwie, znaydowáłá ſię wiára w-Bogá práwego. Dźiękuy Troycy S. że ſię iey upodobało, to zwyćięztwo otrzymáć. Proś áby go dokończyła. Cieſz ſię z-tey chwały, i wiáry, po wſzyſtkim świećie rozmnożoney. I ábyś zá to podźiękował, prágniy przyiąć Nayświętſzy Sákráment.

Uważ, ná koniec pochwałę tey wiáry: że porownawſzy rozumy i świątobliwość cáłego świátá, do rozumu i świątobliwośći Kośćiołá Kátolickiego, Kośćioł Kátolicki, wſzyſtko to przewyżſza! Dźiękuy zá ten rozum i świątobliwość, teyże Troycy S. że ią Kośćiołowi Kátolickiemu, dáłá. Proś o iey záchowánie. Cieſz ſię: że iednoż z-ták mądrym i świętym Kośćiołem trzymaſz.

Powtorz ſłowá Kośćielne: Niech będźie Błogoſłáwiona Swięta Troyca, i nierozdźielna iedność.

Punkt trzeći. Uważ, iáko to tey wiáry trwáłość, od wſzelkich nas broni przećiwnośći. Wielkaż to przećiwność: ſamo Kácerztwo Aryiáńskie! ktore było, i Pánow, i ludźi mądrych, zárázilo, że iáko mowi Ieronim S. zádźiwił ſię świát Chrześćiáński, iż ſtał ſię Aryiáninem! Ktoż tę przećiwność zwyćiężył? Zwyciężyłá wiárá Troycy S. Podźiękuy wſzyſtkim Swiętym Doktorom, ktorzy ſzczegolnie, tey wiáry, o Troycy S. obrońcami byli. Miánowićie Swiętemu Anáſtázemu, Swiętemu Grzegorzowi Názyanzeńskiemu, Swiętemu Auguſtynowi, Swiętemu Hiláriuſzowi, i Swiętemu

Fulgencyuſzowi. Proś o błogosławieństwo tym, co teraz tey wiáry, wyżey, drugich náuczáią, i tym co się iey uczą.

Uważ, że przećiwność, iest: z-pokus, i mocy śideł szátańskich. Kto te przećiwnośći zwyćięża? Wiárá Troycy Swiętey! Proś zá wszystkich zkuszonych, áby im dáła, Troyca S. zwyćięztwo. Proś miánowićie zá tych, co pokusy máią, przećiwko samey táiemnicy Troycy Swiętey.

Uważ, że przećiwnośći, dosyć iest, w-pożyćiu tym ludzkim; bo ktoż iest bez nędzy i utrapienia? Ktoż te utrapienia uśmierza? Bog w-Troycy S. iedyny! Proś zá wszystkich utrapionych, á miánowićie, co ćierpią od tych, ktorzy Troycy S. nie znáią, iáko zá więźniow w-niewoli Tureckiy, Tátarzkiy. Proś o ich poćieszenie, oświecenie, przypomnienie im, że dźiś iest święto Troycy S. boć tego w-niewoli, prędko się zápomni! Mow imieniem ich: Chwała Oycu &c, i owę modlitwę Kośćielną: Błogosławmy Oycá, i Syná, i Duchá S. chwalmy go, i wywyższaymy ná wieki. Prágniy przyiąć Nayświętszy Sákráment, ábyś się tym przyięćiem umocnił w-wierze o Troycy S. i przećiwko wszelkim przećiwnośćiom.

Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowania zwyczayne. *tákie, iákie bywáią ná Niedźielę.*

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę pierwszą po Swiątkách: *Boże, w ciebie ufáiących mocy, przybądź łáskáwie ná wzywánie násze; á że nic bez ciebie nie może śmiertelna słábość, użycz pomocy łáski twoiey, abyśmy w wykonániu rozkazań twoich, i wolą się, i uczynkiem, tobie podobáli.*

Uważ, że Páná Bogá nászego názywa Kośćioł: mocą ufáią-

ufáiacych, iákoby dáiac znáć: Chceſz ábyć Bog dopomogł? ufay mu! chceſz ábyć bárźiey dopomogł? bárźiey mu ufay! I przyczyná tego ieſt; bo nádźieiá nádprzyrodzoná, fałſzowi i omyłce nie podlega: zátym ieżeli nádprzyrodzona nádźieia, ufaſz, żeć Bog dopomoże, nádźieiá tá omylić ćię nie może. W-tobie Pánie ufałem, ná wieki záwſtydzon nie będę. Ufam tobie ſamemu Pánie: boć nádźieie ludzkie ſłábe, bá i nie raz omyliłem ſię ná nich! Poráchuy ſię: czy w-potrzebach i trudnych rzeczách, czuieſz właśnie ſerdeczna ufność, przećiwko Pánu Bogu twoiemu?

Uważ teráźnieyſze okolicznośći, w-ktorych ieſteś, lub tobie ſa, z-innemi zpolne, lub tobie właſne, iákaż też teraz nádźieię pokładaſz, w-Pánu Bogu twoim? Poráchuy ſię: czy nie w-ten czas ſzczegolnieyći Bog błogosłáwił, kiedyś miał w-niem ſzczegolnieyſza ufność? czemuż i teraz nie zábieraſz ſię do niey zá łáska Boża? Kiedyś ſobie ufał, izalić ſię to powiodło? Nie ufay ſobie! nie ufay ztworzeniu! Niech Bog ſam będźie ufnośćia twoia!

Uważ i to: że prośi Kośćioł Pána Bogá náſzego, áby nam przybył, ná naſze wzywánie. Iákoby mowił: mizerne naſze przyſługi! Gdyby Pan Bog miał pátrzyć tylko ná zaſługi, álbo ſpráwy náſze, nie mielibyſmy od niego pomocy, bobyſmy iey niegodni byli. Ale kiedy będźieſz Pánie pátrzał ná wzywánie náſze, będźieſz wyſłuchywał, gdy tylko do ćiebie wołáć będźiemy, to możemy mieć wielka nádźieię o pomocy twoiey. O Pánie, nie trzebá mi ſię bárzo przypátrowáć żyćiu moiemu; boć záraz obaczę: iákom ćię obrażał! iakoć i teraz ſłużę! Trudno mam Pánie, chybá dobroći twoiey, chybá zaſługom Syná twoiego, chybá opiece Bogarodźicy Pánny, ufáć!

Powtorz ſłowá one: Pánie, nie według grzechow náſzych czyń nam, áni według niepráwośći náſzych, oddaway nam.

Punkt wtory. Uważ to słowo Kośćielne: nic bez ćiebie nie może, śmiertelna słábość. Nie możemy nic bez Bogá; bo moc nászá i dźielność, gruntuie śię ná nászey bytności, że tedy sámi od śiebie bydz nie możemy, toć i nie możemy nic czynić bez Bogá! Wyznay tę twoię niedołężność. Pokłoń śię Pánu Bogu twoiemu, iáko początkowi wszystkich rzeczy ztworzonych. Przeproś Páná Bogá twoiego: że go nie szánuiesz! á bez niego nic nie możesz. Podźiękuy mu, zá ták wielki, pomocy iego nakład, bez ktorey okiem mgnąć nie możesz!

Uważ, i przenikniy dobrze to słowo: że nic bez Bogá nie możesz! Izáli nie záwźiałeś śię był ná wiele rzeczy, á nie dokazałeś ich! Czemuż? boć Bog do tego nie dopomogł! Izaliż nie miáłeś śię, w-tym á w-tym postrzedz? Izáliż nie było potrzebá, ábyć to á to ná myśl było przyszło? Nie przyszło! nie postrzegłeś śię w-tym! boś pomocy Bożey náto nie miał. Uczyń ákt wiáry: że nic bez Bogá nie możesz. Wyznay, żeś tego i doświadczył: że bez pomocy Bożey, nic, nic nie możesz!

Uważ, Połączenie tych dwu słow: śmiertelna słábość. Iákoby námieniał Kośćioł: tym sámym żesmy śmiertelni, słábismy! ćiáło nam śmiertelność przynośi, ćiáło słábość w-dobrym! Powtorz z-Swiętym Páwłem: Ktoż mię wyzwoli, z-ćiáła śmierći tey? Uskarż śię ná to ćiáło, ktoreć do dobrego przeszkodá, żebyć go Bog, álbo popráwił, álbo uśmierćił.

Ciało Paná moiego w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárte, poświęć ćiáło moie i odnow.

Punkt trzeci Prośi Kośćioł, ábysmy śię Pánu Bogu nászemu, w-wykonániu przykazań Bozkich, i wolą podobali i uczynkiem.

Uważ, że są czásem tákie sprawy, ktorych dokonáć, dokazáć nie możemy, á iednák możemy ich sobie, rozumnie,

mnie; i z przysługą życzyć. Náprzykład: w śmiertelnym ćiele, nie możemy, ná nieudolność nászę pátrząc, nieustánnie Páná Bogá nászego miłowáć. Drugie záś są, sprawy násze, ktore i chćieć możemy, i w śmiertelnym tym ćiele wykonáć. Ná przykład: mogę chćieć teraz, w tey okázyi, nie pátrzać, nie mowić bezpotrzebnie, ále zá łáską Bożą, mogę to i wykonáć. Prośi tedy Kośćioł, ábyśmy się Pánu Bogu nászemu podobáli, ták tym, co chćieć tylko, iáko i tym, co chćieć i uczynić, możemy. Poráchuy się: czy życzysz sobie á z serca, bárźiey Pánu Bogu twoiemu służyć, niżeli znieśie nieudolność twoię? O Pánie, radbymći ták ná świećie służył, iako gdybym ćię iuż w niebie widźiał! Radbym i przyszłą Komunyią, ták odpráwił, iákobym ią odpráwował, gdybym ćię iuż niebieską miłośćią miłował! Poráchuy się: czy to, co możesz dla Bogá czynić, zá łáską iego czynisz? O wieleż tego opuszczam Pánie!

Uważ. Podoba się ten wolą, Pánu Bogu swoiemu, ktory spráwy swoie, nie intencyią złą, nie dla prożney iákiey chwały, nie dla dobrá doczesnego, i owszem áni dla zapłáty wieczney, ále tylko dla miłośći i chwały Bożey, odpráwuie. Nie szukaszże też chwały prożney? Twoie modlitwy, czy nie są prośbámi o rzeczy doczesne, nápcháne? Kiedyż też poczniesz Páná Bogá twoiego miłowáć, onemu służyć, dla samey iego dobroći, i godnośći? Zácznij ták czynić, od przyszłey Swiętey Komunyi.

Uważ. Podoba się ten wolą Pánu Bogu nászemu, kto rozprzestrzenionemi intencyiámi, i szerokim sercem, spráwy swoie odpráwuie, i szczupłość uczynkow, wolą nágradza. Maszże przemysły tákich intencyi, upátrzone, i w używániu? Sama Swięta Komunyia twoiá, á odpráwuież się od ćiebie, z temi rozprzestrzenionemi intencyiámi? Náucz, doucz mię ich Pánie, w Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie przychodzący.

Rozmowa zwyczayna, táka, iáka bywa, ná Niedźiele.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Páná Iezusa Ewángelyią przepowiádáiącego, o miłośierdźiu, i o miłośći bliźniego.

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś te náuki Páná Iezusowe poiąć, o nich nabożnie, i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

u Lukaſzá S. w Roz: 6. Punkt pierwszy. *Bądźćie miłośierni, iako Oćiec wáſz miłośierny ieſt.*

Uważ, że trudno wyliczyć, nie tylko, ſpráwy ále i rodzaie, ták rozlicznych miłośierdźia, i litośći Pána Bogá náſzego. Dość powiedźieć, że iedno to ieſt, Bog, co i dobroczyncá. Przyznay Pánu Bogu náſzemu, żeś i ty ſam, ták wiele dobrodźieyſtw, z-ręku iego odebrał, iż ich i pámiętáć nie możeſz! Podźiękuy przećię zá ktore známienitſze. Proś áby Bog, niegodnośćią twoią, i niewdźięcznośćią, nie urażał ſię, ále miłośćiwie, czyniććí dobrze, nie przeſtawał.

Uważ, iż pomienionych ſłow, może bydź i to wyrozumienie: ktoż z-was nie prágnie ſobie mieć Boga zá Oycá? Chcećieli go mieć zá Oycá? bądźćież miłosierni! Prágnę Pánie ſzczęśćia tego, ábym był Synem twoim, ponieważ mię tym, z-nie oſzacowaney łáski twoiey potykaſz. Prágnę bydź miłośiernym; boć Bog moy, ktory mi zá Oycá chce bydź, ieſt też miłośierny. Nie máſz nikogo, ták ubogiego ktoryby, choć Duchownego miłośierdźia, uczynić nie mogł! á ty, w-tych miłośiernych uczynkách, ćwiczyſzże ſię też?

Uważ, tę ſzczegolność miłośierdźia Bozkiego: że Bog dobrze czyni zawſze, i wſzyſtkim, i rożnemi ſpoſobámi. Náśláduy w-tym Pána Boga twoiego: ábyś, nie kiedy

ćię fantazyia nápadnie, ále záwsze: Nie niektorym tylko, ále wszystkim, i ktorymkolwiek będźiesz mogł sposobem, dobrze czynił. Sposob iest dobrze czynienia bliźniemu, usłużyć mu. A radże mu służysz? Sposob iest od złego go odwieść. A odwodźiszże? Sposob iest do dobrego pomoc, A pomagaszże?

O Panie, więcey ia w-sobie nieużytośći, niż miłośiernego sercá widzę.

Punkt wtory. Uważ, że pomienionych słow Páńskich, nie to iest wyrozumienie, ábyśmy ták byli miłośiernymi, iáko Oćiec niebieski, to iest, áby się w-nas ták wielkie miłośierdźie znaydowało, iáko w-Bogu; bo to iest rzecz niepodobna, ále żebyśmy go násladowáli, i miłośierni byli, boć on miłośierny iest. Nie mász Pánie w-tobie nieużytośći, toć nia, nie ćiebie ia náśláduię! Kiedyż się ty Pánie wymowisz, gdy ćię o co godnie prośiemy? A iam głuchy ná prośby! Czyież litośćiwsze serce nád Bozkie? Ale czyie, ták twárde iáko moie! Postánow zá łáską Bożą, wypełnić to przykazánie Páńskie.

Uważ, że liczy Pan Iesus miłośierne, że ták rzekę uczynki, ktore czynić mamy: *Nie sądźćie, á nie będźiećie sądzeni, Nie potępiayćie, á nie będźiećie potępieni.* Poráchuy się: ieżeliś nie prędki w posądzaniu bliźniego? Iákożeś mu to nágrodźił? Izaliś się, tak często, ná twoim posądzaniu nie omylił? czemuż w-toż błoto idźiesz? Czemu sądźisz tego, co z-tobą w-niebie będźie? á podobno od ćiebie wyżey! Czy boisz się ty sądow Bożych? czy boisz potępienia? znáć że nie boisz! bo gdybyś się bał, nie sądźiłbyś, nie potępiałbyś; bo kto nie sądźi, sądzon nie będźie. Bierz to słowo Páńskie, iáko samo w sobie brzmi, á záchęcay się, ábyś zá łáską Bożą, nie sądźił, nie potępiał.

Uważ, i to słowo Páná Iezusowe: Odpuszczayćie, á

będźie wam odpuſzczono. Częſtoż to Pan Iesus záleca, ábyſmy odpuſzczáli bliźnim: zálećił to teraz, zálećił w-Pa- ćierzu, ále zálećił i ná Krzyżu modląc ſię zá Krzyżowników: Podźiękuy Pánu Iezusowi, zá tę nie raz powtorzoną náukę. A pełniſzże ią? A nie maſzże w tobie przy miłośći Nieprzyiaćioł, wiele zkrytych nie miłości, niechęci?

Daruię Pánie moy z-ſercá, wſzyſtkie urázy moie, ábyś też ty Pánie, z-ſercá darował mi, urázy twoie, przećiwko mnie.

Punkt trzeći. *Dayćie, á będźie wam dáno.*

Uważ. Izaliś tego ſam nie doświadczył: dałeś co dla Bogá, á oddałći to Pan Bog twoy, ieſzcze tu náświećie. Czemuż ſię nie pobudzaſz do tákowego dawania? Nie doświadczyłeś ieſzcze tego, iákoć to dawánie nágrodźi Bog, w-wieczności, ále maſz o tym nádźieię pewną. A iákoż ná tę zapłatę zárabiaſz?

Uważ, że Pan Bog náſz, poſtánowił, frymárk nieiáki czynić z-ludźmi. Ná przykład: ofiáruie Bogu człowiek żal nádprzyrodzony za grzechy. A Bog mu daie łáskę ſwoię, i przywraca práwo ztrácone, do niebá! Uczyni ákt miłośći; á Bog mu ſtopnia, álbo ſtopniow teyże miłośći przydawa, cnot innych nádprzyrodzonych, włáſnych przymnaża. Iobowiązuie ſię, iuż go wyżey, niż przedtym poſadźić w-niebie. O Pánie, iáko máło my tobie dáięmy, ále iak wiele od-ćiebie odbierámy! Niech ćię Pánie wielbią wſzyſtkie te ſzczodrobliwośći twoie. Nie máſz Páná ná świećie, bydź nie może ták nágradzáiacego, iáko Bog náſz nágradza nam! Głupi, kto tákiemu nie ſłuży Pánu.

Uważ. Powiedźiawſzy Pan Iesus: Dayćie, á będźie wam dano; nie wyráźił tego, kto to dawáć, kto oddawáć dáiacemu będźie. iákoby dał nam do mniemánia: uczyniſz ty komu dobrze, toć on to odda. Nie odda ten, odda drugi zá

niego, á nie oddá-li żaden człowiek, to odda Bog zá nich. O wielkaż to rękoymia! Nie wskorafzli u ludźi, Bog zápłáći! Prawdá żeć Pánie czáfem odpłáty twoiey, álbo uniżenie mowiąc, miłośiedźia twego i w-rzeczách doczefnych potrzebuiemy. Ale naywiękfza nagroda, ty fam iefteś. Tey nagrody czeka, tey wygląda ferce moie. Poráchuy śię: czy ma też Bog, zá coć nagradzáć? Cożeś kiedy dobrego i bliźniemu uczynił? Prágniy czynić.

Rozmowa. Tobie Pánie moy naprzod dáć chcę: á coż? śiebie cále! nie gardź mną. Nie śmiem śię iednák tey od ćiebie upomináć zapłáty, ábyś mi śię dał famego; bo to zapłátá aż názbyt! ále żebym iey fobie nie życzył, życzę! życzę!

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Miárę dobrá, i nátłoczona, i potrzęśniona, i opływáiaca, dádzą ná łono wáfze.*

Uważ, że zapłátá wieczna, ieft tą miárą, ták rozwodnie, opifana, ktora, tym famym że ieft wieczna, náfze doczefne porownánia przewyżfza! Pobudź śię, ábyś śię nie żáłował, pátrząc, iákoć to Bog odda! A nie żáłuiefzże śię dla Bogá i niebá? Teraz czy nie iefteś w-okázyi odważney iákiey przyfługi? Zażiy iey, zá łáską Bożą.

Uważ, że i przeto zapłáta wieczna, ieft tą miárą; bo w-nię wchodźi fam Bog, i iáko do Bogá, żadne ztworzenie porownánia nie ma, ták i náfze zafługi, do tey nagrody! O wielkie dźiedźictwo: Bog! O morze nagrody, Bog! Wzbudź w-fobie prágnienie, otrzymánia tey zapłáty.

Alec i względem przypadkowych ućiech i rozkofz może śię zapłatá niebieska, miárą tą obfitą názwáć; bo i o tey przypadkowey zapłaćie, mowić śię może: áni oko widźiało,

áni ucho ſłyſzáło. Pogardź wſzyſtką tą márnośćią świecką, i weſela imienia niegodna! Da Pan Bog czáſem, poćiechę ná duſzy. Ieżeliś ią uznał, wieſz co ieſt! ieżeliś iey nie uznał, wierz drugim! á przećię i tá poćiechá, poćiechy imieniá nie godna, względem poćiech niebieskich! Niechżeć iuż ſmakuie niebo.

Uważ. *Tąż miárą, ktorą mierzyćie, będźie wam odmierzono.* Izaliż ſię to ſłowo, i w-náſzym potocznym żyćiu nie-pełni? Záiątrzyſz ſię ná kogo; záiątrzą ſię ná ćię! náſtąpiſz ná kogo, náſtąpią ná ćię! Ale choćći nie záwſze: będźieſzli ty przyiaćielem, będą i tobie. Ugruntuy ſię w-tym práwie przyrodzonym: Niechćiy drugiemu czynić, czegobyś niechćiał, áby tobie czyniono. Dawnożeś to práwo połamał?

Panie moy, nie choway práwá tego zemną, abyś mi tą miárą odmierzał, ktorą ia tobie, boć ia widzę, że, nie miłuię ćiebie, á potrzebuię, ábyś ty miłował mnie! wſzákże i ia prágnę, zá łáską twoią, miłowáć ćiebie.

Punkt wtory. *Izaliż może ślepy ślepego prowádzić? á za nie obádwáy, w doł wpadáią?*

Uważ, że przez tego ślepego, i obodwoch w-doł wpadáiących, rozumie ſię, gdy kto ſwoim, álbo cudzym ſumnieniem, w-Duchowieńſtwie porządzywa, doſtáteczney náuki, álbo oświecenia, do tego, nie máiąc. A nie ieſteśże ty ſobie, tákim przewodnikiem? Proś Bogá, zá wſzyſtkich Oycow Duchownych. Poſtánow w-rządzeniu duchá, ſobie nie ufáć.

Uważ, przez tego ślepego, może ſię rozumieć, świát i márności iego; i świát upádnie, i ten kto ſię świátu, rządźić da! Rozum náſz, i ten, w-rzeczách wielu; bárzo ślepy! Nie rządź ſię niem, miánowićie w-rzeczách włáſnych, bo go námiętność, częſto oślepia! Weź ſobie zá Przewodni-

wodnikow, Paná IEZUSA ukrzyżowánego, iáko świátłość świátá; Bogárodźicę Pánnę, iáko słońcem odźiana; wiárę S. iáko świecę w-ćięmnym mieyscu. Słuchay i Stárszeństwá twoiego Duchownego.

Uważ, to słowo Páńskie: *Nie iestći uczeń nád mistrzá swoiego.* bo chocby się też tráfiło, że mistrzá uczeń przechodźi, nie przechodźi w tym, w czym iest, uczniem. Dobry IEZU ukrzyżowány, Mistrzemeś ty moim, ále niewiemći, iáko ćię i Mistrzem názwáć: bom z-złośći moiey, niczego się od ćiebie nie náuczył! Obym się przynamniey był náuczył od ćiebie, miłośći Krzyżá, i umartwienia.

NIE IEST Uczeń nád Mistrza swoiego; bo ktoż ćię Pánie moy ukrzyżowány nie tylko przewyższy, w-męce i pogárdźie, ále porowna? Nie tylko nie porowna, ále áni blisko náśláduie!

PUNKT TRZECI. *A coż widźisz zdźbło, w oku brátá twego, á trámu, ktory masz w oku twoim, nie baczysz?*

UWAŻ, że ty pod tę przygánę z-wielu miar podpadasz. Zdać się bydź wielki grzech czártowski, ále ieden! Widźiszże do śiebie, twoich ták wiele grzechow? Zdać się bydź wielki grzech pierworodny: ále więceyieś ty, niż iábłko, przećiwko przykazániu Páńskiemu ziadł. Obżałuy tu niepráwośći twoie. Wyznay że ich, wiele widźisz, ále boy się, czy nie mász drugich, coś ich ieszcze nie doyzrzał!

UWAŻ, Są niektore defekty bliźnich nászych, z-ktorymi żyiemy, należące do sumnienia, ná te pospolićie bystre oko mamy, á swoich nie uważamy defektow. Záchoway náukę Paná IEZUSOWA: Nie sądźćie, á nie będźiećie sądzeni. Záchoway náukę Bernárdá S. Rozumiy że się to stáło przypadkiem, álbo przez nieobaczenie. Nie wiesz czy iuż bliźni twoy nie powstał? á ty go szácuiesz! Maszże ty o czym myślić, o swoich grzechach, nie o cudzych.

Uważ. Bywáią czásem w-nászych bliźnich przywáry, iuż nie do sumnienia należące, ále náprzykład do roztropności, do rozumu, i częstokroć myślemy: ten á ten, nie rozumnie sobie postąpił: tego á tego nie umie. A nie mászże też twoich głupstw, cobyś ie sobie wytknąć mogł? I tyś ći wszystkich rozumow nie poiadł! Widźiemy czásem inszych defekty w-urodźie, w-urodzeniu, i w-nas są tákie brodawki! Przygániamy spráwom cudzym, á násze iákie? Popráwę obiecuy.

Rozmowa. Proś Páná Iezusa ukrzyżowánego, áby i zdźbłá i tramy, máłe i wielkie grzechy, z-duszy twoiey zgłádźił, sobie ią oczyśćił.

ROZMYSLANIE

Ná dźień Bożego Ciáłá,

Przygotowanie pierwsze. Staw się myślą że klęczysz iáko naybliżey przy Ołtarzu tym, przy ktorym pospolićie, Nayświętszego Sákrámentu záżywasz. Pokłoń mu się tám, mowiąc: Niech będźie pochwalon Nayświętszy Sákráment.

Przygotowanie wtore. Proś sobie o łáskę, nabożnego, i pożytecznego, o tym Sákrámenćie rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Uroczystość dźisieyszą: *Boże, ktoryś nam pod Sákrámentem cudownym, męki twoiey pámiątkę zostáwił: day prośiemy, abyśmy ták ciáłá i krwie twoiey, święte taiemnice czćili, żebyśmy odkupienia nászego pożytek, w nas, nieustánnie czuli.*

Uważ. Czemu się to Nayświętszy Sákráment zowie, cudownym Sákrámentem? Názywa się cudownym, dla cudow tu záwartych. Naprzod inne Sákrámenta, choć względem skutku łáski Bożey, ktory przynoszą, są cudowne, ále w postánowieniu istoty swoiey, nie záwieráią, żadnego cudu: i ták woda Krzestna, choć oczyscza duszę, iednák woda, iáko i przed-

i przedtym ieſt, ále poſtánowienie iſtoty Nayświętſzego Sákrámentu, záwiera w-ſobie cud, cud przeiſtoczenia ſubſtáncyi chlebá, w-ſubſtáncyią ćiáłá Páná Iezusowego, i przeiſtoczenie ſubſtáncyi winá, w-ſubſtáncyią Krwie Páná Iezusowiy. Wyznay to, iáko Artykuł wiáry. Proś o łáskę, áby pod ten Artykuł wiary, Lutrzy i Kálwinowie, i im podobni, rozumy ſwoie, poddáli. O Pánie, day mi náśládowáć cudu tego, ábym ſię przemienił, tobie lepiey ſłużył.

Uważ i ten cud: że w-Nayświętſzym Sákrámenćie, rzeczywiśćie, práwdźiwie ieſt Chriſtus, choćiayże rzeczywiśćie ieſt w-niebie, ná práwicy Oycowskiey. Wyznay ten cud, przez Akt wiáry. Pobudź ſię do uſzánowánia tego Sákrámentu. Ná náśladowánie tego cudu, wzbudź w-ſobie prágnienie, ábyś rad był po wſzyſtkich Kośćiołách, kędykolwiek ieſt Náyświętſzy Sakrament, i żebyś prágnął, tám mu ſię pokłonić.

Uważ, i ten cud w-Nayświętſzym Sákrámenćie, że w-iedney Hoſtyi, w-iednym Komunikánćie, ieden ieſt Chriſtus, á po przełámániu Hoſtyi álbo Komunikánta, i w-tey częśći tenże ieſt Chriſtus cáły i w-tey. Wyznay przez Akt wiáry, ten cud. Wzbudź ná náśladowánie tego cudu, w-ſobie prágnienie: że máiąc iedno ſerce, i onym Páná Bogá twego miłuiąc, radbyś go tyśiącem ſerc miłował, bá wſzyſtkiemi ſercámi.

Ofiaruię ć Pánie chwały i czći, od wſzyſtkiego Chrześćiiáńſtwá dźiś miánowićie, i chwałámi ćię ich chwalę.

Punkt wtory. Uważ. Iáko to w-Nayświętſzym Sákrámenćie, męki ſwoiey pámiątkę, zoſtáwił Pan Iesus. Ieſt Nayświętſzy Sákráment, pámiąka męki Páná Iezusowiy; bo ten Sákráment, wyſłużył nam męka ſwoia i śmierćia. Dźiękuy Pánu Iezusowi: że nam męką ſwoią ten Sákráment wyſłużył, onę, ná uproſzenie tego Sákrámentu, ofiárował. Dźię-

kuy Troycy S. że zasługi męki Páná Iezusowiy, postánowieniem tego Sákrámentu. ukontentowáłá, á ieſzcze i to ſámo; że do stołu Bożego przypuſzczeni bywamy, wysługá to ieſt męki Páná Iezusowiy; dźiękuy i zá to. Bá i dźięk mi Pánie ná to nie ſtánie.

Uważ, że Náyświętſzy Sákráment, ieſt pámiatka męki Páná Iezusowiy: bo nam tey męki nic, ták nie przypomina, iáko pięć Ran Páná Iezusowych, á te pięć Rán, rzeczywiśćie ſą, w-Nayświętſzym Sakrámenćie záwarte; bo prawdźiwe ćiáło Páná Iezusowe, iáko ieſt w-niebie, ieſt z-pięćia Ran, á że w-Nayświętſzym Sákrámenćie, ieſt toż prawdźiwe Ciáło Paná Iezusowe, toć tám muſzą bydź pięć ran iego. Uczyń o tym ákt wiáry. Pokłoń ſię tym Ranom, tám záwartym. Sercem pocáłuy ie. Wzbudź w-ſobie prágnienie, áby dla przyięćia tego Sákrámentu, mogłeś z-Páwłem Swiętym, w-wyrozumieniu tobie przyzwoitym, mowić: Blizny Pána moiego, w-ćiele moim noſzę.

Uważ. Ieſt Nayświętſzy Sákráment, pámiatka męki Páná Iezusowiy; bo iáko męká Páná Iezusowa, byłá ofiára, ktora ofiárował zdrowie ſwoie, i żyćie, Troycy S. Pan Iesus, ták i Nayświętſzy Sákráment, ieſt ofiára, ktora ſię dźieie tey-że Troycy S. Ofiára ná tym należy, áby rzecz iáka była Bogu dána, i przeſtawáła bydź ná wyznánie tego, że Bog, ieſt Pánem, żyćia i śmierći. Ták w-Nayświętſzym Sákrámenćie, przeſtawa bydź iſtotá chlebá, Ciáło ſię i Krew Páná Iezusowa, Bogu oddáie, á przez używánie, gdy ſię trawia oſoby chlebá, álbo winá, bydź tu Sákrámentálnie przeſtawa. Odday Nayświętſzy Sákráment, iáko ofiárę Troycy S. afektem wſzyſtkich Kapłánow, tę ofiárę ſpráwuiacych. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá poſtánowienie, tey ofiáry. Proś o łáskę, by godnie byłá ſpráwowána.

Panie moy, wſzák też ieſt ofiára twoia: duch zkruſzony,

ny, tęć ofiárę, przez pokutę, ofiarowáć zá łáską twoią chcę.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy odkupienia náſzego. pożytek w-nas, nieuſtánnie czuli.

Uważ, że ſzczegolny pożytek, ná tym świećie odkupienia náſzego: ieſt czyſtość ſumnienia, i wolność od grzechu. A przynośiſzći ten pożytek, twoie dość przęćię częſte przyſtępowánie, do Nayświętſzego Sákrámentu? Nie przynośi-li, z-ćiebie winá! Pomoż dźiękowáć wſzyſtkim, ktorzy uznawáią, że z-używánia Nayświętſzego Sákrámentu poprâwili, śię! Pomoż wſzyſtkim, prośić, prágnącym tey poprawy, z-używánia tegoż Sákrámentu.

Uważ. Pożytek odkupienia náſzego, ieſt przymnożenie zasług, wzroſt świątobliwośći. A pomnażaſzże śię w-niey? Iákoż śię w świątobliwośći pomnożyſz, i przez tę, słodkiego nabożeńſtwá pełną, oktáwę? Proś miánowićie, ábyś ten pożytek nieuſtánnie, nieuſtánnie czuł. Wyznay: że poczniesz iakokolwiek bydź dobrym, przeſtánieſz prędko bydź dobrym! Kiedyżći Pánie moy nieuſtánnie służyć pocznę?

Uważ, że czekaſz ieſzcze, i życzyſz ſobie pożytku odkupienia náſzego, á iuż uſtáwicznego, nieuſtánnego, to ieſt zbáwienia twego wiecznego. To to pożytek nie uſtáiący! bo wieczny, odkupienia náſzego. Proś ſobie o zkrocenie dni twoich, widząc nieuſtawiczność twoię w-dobrym. Proś ábyś do támtego odkupienia pożytku, mogł przyiść, przez używánie Náyświętſzego Sákrámentu, i przy śmierći.

Rozmowa. Proś ſobie Nayświętſzego Sákrámentu, o nieuſtánny odkupienia twoiego, przez tę oktawę pożytek: ábyś miał nieuſtanną pámiątkę, o Nayświętſzym Sákramenćie.

RO.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

w Janá S. w-Roz: 6. PUNKT PIERWSZY. Mowi Christus w-Ewángelyi ktora śię czytá ná dźień Bożego Ciáła: *Ciało moie prawdźiwie iest pokarm.*

UWAŻ, że nie przeto Pan IEsus mowi: Ciáło moie prawdźiwie iest pokarm: iákoby inne pokarmy, nie były też prawdźiwie pokármami, ále przeto: że pokarm Ciáłá Pána IEZUSOWEGO, nie ma porownánia, z-innemi pokármámi, przodkuie! przewyższa! Gnoy sa wszystkie przysmáki, Pánie moy, względem ćiáła twoiego w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego! Proś sobie o łáskę smaku serdecznego, w-tym pokármie. A maszże go?

UWAŻ, że Pan IEsus názywa Ciáło swoie prawdźiwie pokármem; bo tám iest, nie tylko przez samę wiárę, ále prawdźiwie, rzeczywiśćie, samo ćiáło i krew Páná IEZUSOWA. Wyznay to przez ákt wiáry. Potępm błąd Heretycki. Dźiękuy Bogu: że okrom przytomnośći swoiey, przez istotę, obecność, moc i władza, wymyślił Bog, i przytomność Sákrámentálna. Uczyń przedśięwźięćie, ábyś szánowáł tę przytomność.

UWAŻ, że i przeto Ciáło Pána IEZUSOWE, názywa śię pokármen prawdźiwie; bo skutek Nayświętszego Sákrámentu, iest pośilenie, uraczenie, utuczenie duszy. Bądź pochwalon Pánie, zá ten, obmyśłony pośiłek. Winszuy Swiętym lub żywym, lub zmarłym, ktorzy známięnićiey poświęćili śię, używániem Nayświętszego Sákrámentu. A utuczyże dusze twoie Nayświętszy Sákráment?

ZNAM słábość moię i ogłodzenie ná duszy, pośil mnie Pánie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, przychodzacy.

PUNKT

Punkt wtory. *A krew moiá prawdźiwie ieſt napoy.*

Uważ, że do napoiu należy, ochłodźić; á zaż Nayświętſzy Sákráment, pożytecznie Komunikuiacym, nie ieſt ochłodą? ochłodą w-pokuſach ćieleſnych! ochłoda w-utrápieniu! Proś zá teraz Komunikuiacych, áby w-nich, napoy Krwie Páná Iezusowiy, gáśił wſzelkie ich pożadliwośći, i dał im ochłodę w-utrapieniách.

Uważ, że napoy obfićie wźięty, opoiwſzy człowieká, czyni go nieiáko głupim, i od śiebie odchodzacym. Bywa to w-ludźiách z-rzadkim nabożeńſtwem Komunikuiacych, że od śiebie odchodza, i záchwycenia miewáia. Dźiękuy zá tę łáskę, komukolwiek uczyniona. Proś o tę łaskę, (wola-li Boża) ſługom Bożkim wybornym. Ná mnie doſyćby Pánie, z-goracośćia miłośći twoiey, do ćiebie przyſtępowác.

Uważ, to, co mowi S. Páweł: Myſmy práwi, ſa głupi, dla Chryſtuſa. Głupieieſzże ty, dla Chryſtuſa, á to z-dáru Krwie Pana Iezusowiy, w-Náyświętſzym Sákrámenćie przyiętey? A zgłupiałżeś w tym, abyś bogactw, ábyś pompy świátá, nie znał? A nie znaſzże ſię ná tym? Miałbyś i w-tym zgłupieć, ăbyś ſię świátowa madrośćia i roztropnośćia iego nie rzadźił, ále żebyś był głupi świátu, madry Bogu. A tákiżeś? Uczyń poſtánowienie proſtoty Chrześciiáńskiy. Maſzli ſtárſzeńſtwo nád ſoba, iegoż rozumem, czy ſwoim ſię rzadźiſz?

Powtorz ſłowá Swiętego Páwłá, myśla ſię przed Nayświętſzym Sákrámentem ſtáwiwſzy: My głupi dla Chryſtuſa.

Punkt trzeći. *Kto pożywa Ciáłá moiego, i piie krew moię, we-mnie mieſzka, á ia w-niem.*

Uważ, że gdy komunikuiemy rzeczywiśćie i prawdźiwie, mieſzka w-nas Bog: bo rzeczywiśćie ieſt nam w-Nayświętſzym Sákrámenćie przytomny. Bydź może, że gdy to

rozmyślaſz, wiele ludźi, po świećie Nayświętſzy Sákráment przyimuie: pokłońże mu ſię w-tych pomieſzkániách, zoſtáiącemu. Proś, ábyś tym Domem Bożym częſto bywał, á miánowićie, blisko zkonánia twego.

Uważ, Ten co pożywa Nayświętſzego Sákrámentu pożytecznie, mięſzka w-Pánu Iezuśie; bo iáko Auguſtyn Swięty upátruie, nie my ten pokarm w-nas obrácamy, ále ten pokarm, nas, w-śię obraca; ták też inne pokarmy, w-nas ſą, nie my w pokármách: ále pokarm Nayświętſzego Sákrámentu, ták ieſt w nas, że i my, w-tym pokármie ieſteśmy. Podźiękuy zá tę godność, ktorey ćię domieſzcza, Nayświętſzy Sákrámenc, że ſię ſtáieſz, nie tylko Domem Bożym, ále i Bog, Domem tobie! Alemći ia Pánie, tułacz od grzechu do grzechu! Wygnániec od ćiebie! boć ći nie ſłużę! boć ćię nie miłuię!

Uważ, że nieogárnioność Bozka, záwiera i otacza wſzyſtek świát, zátym i ćiebie: przećię iednak przez przyięćie Nayświętſzego Sákrámentu, ſzczegolnym nieiáko ſpoſobem, otacza ćię Bog, ſzczegolnym ſpoſobem, ty w-Bogu mięſzkaſz Obym Pánie po kożdey Komuńyi, skutkiem uznał: że ty we-mnie, ia w-tobie mięſzkam! Stáray ſię, blisko po Komunyi, bydź iáko naylepiey z-Bogiem zkupionym, gdyż w-ten czás, pełni ſię to: iż Bog w tobie mięſzka, ty w-Bogu ieſteś! A przeſtrzegaſzże tego czáſu?

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowány, zoſtáwiłeś pięć ran w-ćiele twoim, duſzom náſzym ná pomieſzkánie; proſzę o práwo, proſzę o ſzczęśćie, mieſzkánia, w-ránách Nog twoich.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Iako mię poſłał żyiacy Oćiec, i ia żyię, dla Oycá.*

Uwa

Uważ, że posłał Syná swego żyiacy Oćiec dwoiákim posłániem: posłániem przedwiecznym, dla ktorego przed wieki żyie; posłał go i posłániem doczesnym, kiedy się wtora osobá Troycy Swiętey wćieliłá, świát uczyłá, odkupowáłá, i zpełniło się słowo Swiętego Iana: A żywot, był świátłośćia ludźi. Uczyń Akt wiáry o tym oboygu posyłániu, Zycz tey wiáry, cáłemu świátu. Dźiękuy Troycy Swiętey, że do wćielenia Syná Bożego, i iego posłánia, doczesnego, zażył krwie Nayświętszey Panny,

Uważ. że pomienione słowá: I ia żyię dla Oycá, máią dwoiákie literálne wyrozumienie: Zyie Syn Boży dla Oycá przed wieki: bo od niego, iáko się powiedźiáło, pochodźi; Zyie i w-czáśie; bo żyćie Páná Iezusowe, według nátury ludzkiey, iest żyćie, ktore iest, dźiełem rąk Oycowskich. Ciesz się z-oboygá tego żyćia Páná Iezusowego, i winszuy mu go. Dźiękuy, że tobie, i ktoremużkolwiek ztworzeniu, użyczone żyćie. Proś zá tymi, co teraz są w niebespieczeństwie żyćia. Wzbudź w-sobie prágnienie: że życzysz sobie ieszcze pożyć, ábyś mogł záżywáć Nayświętszego Sákrámentu, onym się pośiláć. Ciesz się z-tego: że kośćioł Nayświętsza Pánnę, swym sposobem, názywa: Zyćiem, mowiąc: Zyćie, słodkośći,i nádźieio nászá witáy. Názwiy ze sercem Nayświęsza Pannę, pomienionym tytułem.

Uważ, Iż w-tym wyrozumieniu, pełniło się, że Pan Iesus żyie dla Oycá; bo żyie dla przysługi, dla chwały Oycowskiey. A żyćie twoie iákie? Izáli żyiesz dla Bogá, á nie ráczey dla świátá? ciáłá? czártá? Zyieszći dobry Iezu dla Oycá, ále w-Nayświętszym Sákrámenćie zostáiąc, i dla mnie żyiesz, to iest; dla mego pośilenia, pokármu, poćiechy, wysłuchánia. Zyiesz w-Nayświętszym Sákrámenćie dla Oycá, bo z-Dekretu Oycowskiego, ten Sákráment postánowiłeś.

O Panie, ty dla mnie w-Nayświętszym Sákrámenćie żyiesz,

ieſz: izáli nie ſłuſzna, ábym i ia, dla ćiebie żył: żebym ćię miłował, á miłował nádewſzyſtko. Winſzuięć życia od Oycá, ále winſzuięć i życia, ktore, maſz, od Mátki twoiey Nayświętſzey. Niech mi ſię zá przyczyna twoia Bogárodzico Pánno, zpełni słowo Páná IEZUSOWE: *i kto mnie pożywa, i on żyć będźie dla mnie*, niechże tu żyię żyćiem łáski, á potym życiem chwały, abym tám po Bogu, i Pánu IEZUŚIE, Máryią chwalił,

DAY mi Pánie żyć dla ćiebie.

PUNKT WTORY. *Tenći ieſt chleb ktory z-niebá, zſtąpił.*

UWAŻ. Názywa ſię Nayświętſzy Sákráment, chlebem ktory z-niebá zſtąpił; bo ieżeli wſzyſtko co dobrego ieſt, zſtępuie z-niebá, od Oycá świátłośći, dopieroż to, co ieſt naylepſzego, zboże wybránych, i wino záradzáiace Pánienſtwo, to ieſt Nayświętſzey Sákráment. Ktożći Pánie wydźiękuie, zá to: że dotąd, ná słowo poświęcáiace, zſtępuieſz nieiáko z-niebá. Podnieś nabożnie oczy twoie ku niebu, z-ktorego ták wiele dárow bierzeſz!

UWAŻ, Ieſt Nayświętſzy Sákráment, chlebem z-niebá zſtępuiącym: bo w-niem ieſt, Syn Boży, ktory zſtąpił z-niebios, dla zbáwienia náſzego, i w-tym ſię Sákrámenćie, ná pokarm náſz, záwárł. Wyznay przez ákt wiáry, że Ciáło i Krew Páná IEZUSOWA, ieſt w-Nayświętſzym Sákrámenćie, poſpołu z Boztwem iego. Dźiękuy zá tę przytomność. Pobudź ſię, do uſzánowánia ták wielkiego Sákrámentu.

Uważ, że powinniſmy niebu Nayświętſzy Sákráment, ále powinniſmy go ſwym ſpoſobem, i Bogárodźicy Pánnie: bo w-niem ieſt ćiáło, wźięte z-Nayświętſzey Pánny, i tym wyrozumieniem, pochodźi (że ták rzekę) ten chleb, z-wnętrzności Bogárodźicy Pánny. O iáko i tym tytułem, ieſteś obowiązány Bogárodźicy Pánnie. Ktożby wyliczył i inne tytuły, ktoremi nie ták obowiązány iáko zwiazány ie-

ńteś, ábyś służyłMátce Bogá nászego. A iákoż iey dotąd słu-
żysz? Iákoż ná potym służyć będźiesz?

Przymiy mię zá sługę twoiego, Bogárodźico Pánno.

Punkt trzeći. *Oycowie wáśi iedli mánnę, i pomárli, kto pożywa tego chlebá, żyć będźie ná wieki.*

Uważ. Mánná názywa się chlebem Anielskim, á przećię Nayświętszy Sákráment, przekłada mánnę: Przekłádam i ia Pánie. Dźiękuięć Pánie, zá ten dar mánny, ale bárźiey, że byłá, nászego Sákrámentu wzorem. Pomoż sercem weselić się Moyzeszowi, gdy widźiał tę mánnę, zpadáiacą, Ale wzyway Moyzeszá, áby bárźiey się dźiwował, opátrzności Páńskiey, nam, ten Sákráment, zporządzáiacey. Moyzesz tego Sákrámentu nie pożywał! ty go pożywasz! Moyzesz od ćiebie Swiętszy! tyś, od niego szczęśliwszy!

Uważ. Mánná názywáłá się chlebem Anielskim: bo Anielska praca, dawał ią Bog, Żydom; ále i tym wyrozumieniem, Mánná iest chłebem Anielskim; bo byłá potráwa ták známienita, i ták wiele cudow ozdobiona, że gdyby Aniołowie ieść mieli, Mánnę by ieść mieli. Dopieroż Nayświętszy Sákráment iest chlebem Anielskim: bo ći, ktorzy go pożywáią, Aniołámiby bydź mieli. Alem ia Anioł, chybá zły! chleb Nayświętszego Sákrámentu, iest, chleb Bozki: bo go rownie godnie nikt nie pożywa, chybá Bog! chybá Christus gdy siebie (iáko rozumieią) ná ostátniey wieczerzy w-Sákrámenćie przyiał. Názwę ćię Pánie chlebem grzesznych, gdy ćiebie, i ia, przyimuię!

Uważ. Obietnicę tę Pánà Iezusową: *Kto pożywa tego chlebá żyć będźie ná wieki.* Izáli wiele ludźi nie komunikowało, á potępionymi zostáli! Czemuż? bo iedni w-grzechu ćięż-kim przystępowáli! Záłuy tego despektu Páná Iezusowego: Drudzy nie z-żywą wiárą, i nie z-przystoynym przygo-

towániem. A twoie przygotowánie iákie? Nákoniec łáski wźiętey z-tego Sákrámentu, nie dochowywáli: A ty dochowywaszże iey? Wstaw się Mátko Bogá moiego zá mnie, ábym iey dochowywał.

Rozmowa. Będę żył ná wieki Mátko Bogá moiego, tylko, gdy mi ostátni raz dádzą Nayświętszy Sákráment, uproś mi: ábym go godnie przyiął, łáski iego, w-zkonániu moim dotrzymał.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę miedzy Oktawą Bożego Ciáłá.
Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą. *Swiętego imienia twoiego Pánie boiáźń oraz i miłość, uczyn, ábyśmy mieli nieustawaiącą: álbowiem nigdy rządzenia twego, tym nie umykasz, ktorych w-gruntowność twey miłośći wpráwuiesz.*

Uważ, Czemu to imie Páná Iezusowe, názywa się Swięte? bo iest imię Swiętego nád Swiętymi! Swiętego, ktoremu Seráfinowie przyśpiewuią: Swię ty Swięty Swięty! Ofiáruy to pienie Pánu twoiemu, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártemu, rynki i ulice w-tym Sákrámenćie obchodzącemu. A twoiá iáka też świątobliwość? Záłuy że iey niemász! Wzbudź przynamniey prágnienie iey, w-sobie.

Uważ, że imię Páná Iezu-we, iest Swięte: bo gdy w-ustách nászych brzmi nabożnie, poswięca ie. A przyśpa sabiaszże też ustá twoie, do Nayświętszego Sákrámentu, i wymawiániem nabożnym Imienia: Iesus? Mowisz go w-pozdrowieniu Anielskim, mowisz w-Wierze Bogá, á czy mowiszże z-przytomną myślą? Iest ieszcze Imię to Swięte: bo strachy i pokusy czártowskie odpędza od nas, gdy go, serdecznie mowiemy. Azaś sam tego nie doznał? Podźiękuy

opatrz-

opatrznośći Bozkiey, zá wszystkie cudá, miánowićie ná poczatku wiáry, przez wzywánie Imienia Iesus, wykonáne. Oto Pánie chcę teraz nabożnie wymowić to Imię: Iesus, ábym zá pomocą iego, mogł nabożniey, niż do tąd, Komunyią Swiętą przyimowáć.

Uważ. Imię Iesus: iest Swięte; bo kto go sercem miłośćią Bożą pałáiącym, w-zkonániu swoim wspomni, poświęći to duszę iego. Proś zá konáiących teraz, áby z-nabożeństwem to Imię wymawiáli. Proś i sobie o tę łáskę. Poráchuy się, nośisz też ty Imię Swięte, Imię ktorego Swiętego, á godźienżeś go? Przeproś Swiętego, ktorego imię nośisz. Stáráy się, bydź godnym, tego názwiská.

Powtorz owe słowá, stáwiwszy się myślą przed Nayświętszym Sákrámentem: Niech będźie Imię Pańskie, błogosłáwione ná wieki.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, ábyśmy mieli boiazn oraz i miłość Bożą nieustánną.

Uważ, Czemu to Kośćioł naprzod prośi ábyśmy mieli boiazn Bożą? czyni to Kośćioł, według pismá Swiętego, ktore powiada: że poczatkiem madrośći, iest boiazń Boża! Do tego, choćiayże miłość Bozka iest skutecznieysza i więksża, iednák według nieudolnośći nászey, bárźiey przeráźi boiazn. Proś sobie o dar boiáźni Bożey. Proś wszystkim w-okázyi grzechu zostaiącym Oby Pánie, i do stołu twoiego z-miłośćią twoią, ále i z-boiaźnią przystępowáć! A ćwiczysz że się w-tey boiáźni idąc do Swiętey Komunyi?

Uważ, Czemubyś się miał szczegolnie bać Pána Bogá twego? 1. Wiesz żeś grzeszył, á niewiesz, ieżeliś odpokutował! A nie słuszna ż to boiáźni przyczyná? 2. Doświadczyłeś iákoś ułomny, boy się, ábyś nie upadł! Mam się czego Pánie moy strachać. 3. Masz nádźieię, że dotrzymasz miłośći i łáski Bożey aż do śmierći, ále o tym pewien nie iesteś!

Uczyn

Uczyń Akt boiáźni Bożey, z-tych przyczyn wźięty, Uczyń Akt desperowánia o sobie, ufania Bogu.

Uważ. Niektore przyczyny, ábyś miłował Páná Bogá twoiego. Naprzod, że ćię Pan Bog twoy, ták wiela dobrodźieystw i z-innemi zpolnych, i tobie włásnych, osypał! Podźiękuy zá nie, pobudź się do wdźięczności, á nie przepominay i dobrodźieystwá, postánowienia, Nayświę szego Sákrámentu, i dobrodźieystwá, że ćię Bog, do tego stołu swoiego, ták wiele rázy przypuśćił! Uczyń Akt miłośći, Bogá, iáko dobrodźieiá. Druga przyczyná miłowánia Boga: że też ćiebie Bog miłuie. A nie doświadczyłżeś nigdy, tey miłośći Bozkiey? Byś dowodu innego nie miał, ten sam iest dostáteczny: że ćię Bog, tak umiłował, iż Syná swego iednorodzonego, wydał zá ćię. Nie potrzebuię dowodu większego miłośći twoiey Pánie. Trzećia przyczyná miłowánia Páná Bogá nászego, iest: iż iest dobro naywyższe, dobro niezkończone! Ktożby ćię nie kochał Pánie moy? Uczyń Akt miłośći Bożey nie przeto: żeć Bog dobrze uczynił: nie przeto że ćię miłuie, ále że sam w-sobie, niezkończenie dobry iest.

O Pánie Sákrament twoy, iest Sákráment miłośći, ná nagrodę miłośći, że ćię godnie nie miłuie; ná tey miłośći uproszenie, bráć ćię prágnę.

Punkt trzeći. Wspomina Kośćioł, że Bog námi rządźi.

Uważ, że Bog nami rzadźi, przez práwá swoie i sluby, od nas uczynione. A czynisżże dosyć temu rzadowi Bozkiemu? Rzadźi nas Bog przez stárszych, ktorych, choćby i złych, każe Bog słucháć. A twoie iákie posłuszeństwo? Rządźi námi Bog powierzchownie i wnętrznie. Powierzchownie rzadźi, takie álbo tákie okoliczności, zporzadzáiac. I te okoliczności, w-ktorych teraz iesteś, od Bogá są zporzadzone! A zażywaszże ich? A záżyieszże ná dobre? Wnętrznie

trznie zás nami Bog rządźi przez nátchnienia swoie, i przestrogi wnętrzne. O iákobyś był Swięty, gdybyś te sáme był nátchnienia wykonał, ktore Pan Iesus, w-Nayświętszym Sákrámenćie, do ćiebie przychodzący, podawał! Pragnę ćię Pánie moy przyiąć, mow Pánie do sercá moiego; bo ia chcę, słucháć słowá twoiego. Rządźi námi Pan Bog nász, i dániem łáski skuteczney. Tey prágnę Pánie. A w-czymżebyś iey teraz, szczegolniey potrzebował?

Uważ, Wspomina ieszcze Kośćioł o miłośći Bożey á gruntowney; boć to będźie czásem miłość Boża, ále nie gruntowna: bo ia ládá pokusá zwyćięży! Przyznáć muszę sobie tę niegruntowność. Nie gruntowna to miłość, gdy ládá przećiwność, uczyni serce, do nabożeństwá ćiężkie! Izaliś i tego nie miewał? Nie gruntowna miłość Boża i ten ma, w-ktorego sercu, świátowość się znayduie. Miłośći krzyżá niemász. Wszystko to we-mnie iest Pánie!

Uważ, Nie gruntowna iest miłość Boża, ktora nie iest ustáwiczna, raz się z-Bogiem złączy, á potym go zápomni, i choć się do niego powroći, to powrot będźie oźiembły! Trudno mi Pánie nie przyznáć, że, miłośći tey twoiey gruntowney, nie mam!

Miłość Bozka gruntowna, z-niczego się Bogu nie wymawia! A mnie niemal wszystko, dla ćiebie, Boże moy ćiężko! Miłość gruntowna, áni sławá, ani niesławá, áni szczęśćiem, áni nieszczęśćiem, od Bogá oddaláć się nie da! Nie táka moiá miłość przećiwko tobie Pánie. Gruntowna miłość Boga miłuie dla Bogá. A twoiá miłość czy tákowa? Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie przychodzący, náucz mię, day mi, tę miłość gruntowną.

Rozmowa. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Páná IEZUSA, *u. Lukaſza S. w-Rozdz: 15.* powiadáiącego przypowieśc o wieczerzy wielkiey. PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś ſobie o łáſkę, nabożnego i pożytecznego rozmyślánia, o náukách, w-tey przypowieśći záwártych.

PUNKT PIERWSZY. *Człowiek niektory ſpráwił wieczerzą wielką.*

UWAŻ. Czemu to Bog, poſtánowiwſzy Nayświętſzy Sákráment, tę wieczerzą wielką, názywa ſię człowiekiem? bo iako ná świećie tym źiemnym, niemáſz iſtoty wyżſzey, nád człowieká; ták miedzy iſtotámi, ktore tylko mogą bydź, niemáſz iſtoty wyżſzey, nád Bozką! Wyznay to przez Akt wiáry. Bozkiey ſię iſtoćie, pokornie pokłoń. Zádźiwuy ſię: że Bog ták wielkiego Máieſtatu, ná to ſię zniżył, áby człowieká, ſobą ſámym, częſtował! Dźiękuy mu zá to. Wyznay, żeć ná to, áni dźięk, áni zádźiwienie nią ſtáie!

UWAŻ że názywa ſię Bog poſtánawiáiący Nayświętſzy Sákráment, człowiekiem, i iednym z-ludźi: bo kto ieſt lutościwy, w-zápráſzániu, przyięćiu, podeymowániu, w-przyſtępnośći, użytv, tákiemu przyczytą ſię: ludzkość. A wſzyſtko ſię to w-Nayświętſzym Sakrámenćie znayduie! Zapraſza ćię Bog człowiecze! Czemuż ſię do niego nie gárnieſz? Podeymuie ćię! Czemuż tey ſtráwy iego, i bankietu nie záżywaſz? Przyſtępnyć tu ieſt Bog! czemuż ſię do niego nie ſpieſzyſz? A ty, z ludzkośćiąż Páná IEZUSA przyimuieſz? ktory ćię ták ludzko częſtuie!

UWAŻ, że Bog poſtánowiwſzy wieczerzą Náyświętſzego Sákrámentu, názywa ſię człowiekiem á ieſzcze: Niektorym; áby nayprzednieyſzy tytuł ſwoy, nie ták wyráźił, iáko námienił, że ieſt Bogiem i człowiekiem. Cieſz ſię z-tego ſzczę-

śćia,

śćia, że w-kożdym przyięćiu Nayświętſzego Sakrámentu, potwierdza ſię to w-tobie i gruntuie, gdy godnie Kommunikuieſz, iż ieſteś zpokrewnionym Pánu Iezusowi. A żyieſzże ták, iáko przyſtoi, pokrewnionemu z Pánem Iezusem? Poráchuy ſię: w-czymbyś ſię teraz ſzczegolniey popráwić miał.

O Panie, ktoryś ſpráwił wieczerzą wielką, day i mnie do niey ápetyt wielki, boć to w-ręku twoich ieſt.

Punkt wtory. Uważ. Czemu ſię to názywa Nayświętſzy Sakráment, wieczerzą wielką? Názywa ſię wieczerzą wielką; bo ieſt poſtánowiony w-wieczor, i ná wieczerzy oſtátniey Páná Iezusowiy. Błogoſław ten moment, ktorego ſię to ſtáło. Pocáłuy ſercem źiemię wieczerniká. Przenieś ſię tám czáſem, z-nabożeńſtwy twemi. A czemużby nie teraz?

Uważ. Názywa ſię Náyświętſzy Sákráment wieczerzą wielką; bo między ſzczegolnemi intencyiámi poſtánowienia tego Sákrámentu, ieſt: áby iego używánie, uprzedzáło, ſen śmiertelny, i odpoczynek wieczny. Proś ſobie o ſzczęśćie, przyięćia Náyświętſzego Sákrámentu, blizko zkonánia twoiego, a o przyięćie nabożne! Proś zá drugich miánowićie teraz konáiacych. Pożáłuy, miánowićie tych, ktorycheś znał, á oni choć ſą ná drodze zbáwioney, nie mieli iednák ſzczęśćia, áby byli przy śmierći przyięli Nayświętſzy Sákráment.

Uważ. Názywa ſię poſtánowienie Nayświętſzego Sákrámentu, nie tylko wieczerzą, ále wieczerzą wielką. Bo coż więkſzego nád Bogá? máſz go w-Nayświętſzym Sákrámenćie! Coż więkſzego nád Chryſtuſá, według nátury iego ludzkiey uboztwioney? máſz w-Nayświętſzym Sákrámenćie prawdźiwe ciáło i krew Paná Iezusowa, rzetelnie zoſtáiaca! Prágniy twoiey drobnośći, ták wielkich wielkośći, zażyć! Bog uczynił,

dla ćiebie; rzecz ták wielka! A ty co też dla niego uczyniſz?
O PANIE, ktoż to iednemu ná obiad dáie to, czegoby tyśiac ludźi záżyć mogli? twoiá to ſzczodrobliwość Pánie, ktory mnie iednemu, tę wieczerzą Nayświętſzego Sákrámentu dáieſz, ktorą, cały świát, częſtowáć mogłbyś, bá i częſtuieſz!

PUNKT TRZECI. *I záprośił wielu.*

UWAŻ, że i Pan IESUS záprośił wielu, ná záżywánie Nayświętſzego Sákrámentu. Doſyćby było, ná ozdobę nátury ludzkiey, że Pan IESUS, Nayświętſzy Sákráment poświęćiwſzy, ſam śiebie pożywał. Nuż gdyby ieſzcze do tego przybrał był, Bogárodźicę Pánnę, álbo i ſamych poświęconych w-żywoćie, albo potwierdzonych w-łáſce; ále że Bog i grzeſznych po pokućie wzywa, záiſte wielu wzywa! Dźiękuy zátę ſzczodrobliwość. Dźiękuy że między wielą, i ćiebie też ná tę wieczerzą wezwał. A żyieſzże ták, ábyś co dźień, ábyś co godźiná, ile z-ſumnienia twego ieſt, Komunikowáć mogł!

UWAŻ. Gdyby ćię był Chriſtus ná rádę że ták rzekę wezwał, i pytał ćię: cobyś rozumiał, ieżeli Pan IESUS, miałby ſię był dawáć ludźiom, by dobrze, i w-grzechu śmiertelnym przyſtępowáć chćieli? izálibyś był nie rádźił: áby ſię tákim nie dawał, do tákich nie chodźił! i owſzem, ták rádźić, pátrzac ná godność Bozką, powinienbyś był! Pátrzże iáko Chriſtus wielu do tey wieczerzy przypuſzcza, gdy i grzeſznych przypuſzcza, onym ſię nie umyka! Pożáłuy P. IEZUSA, że ná táki deſpekt przychodźi! Proś ábyś ty, áby nikt nápotym, niegodnie nie komunikował, á miánowićie, ieżeli kto, temi czáſy, miałby ſię ná tę zbrodnią odważać.

UWAŻ, iáko iuż wiele tyśięcy tyśiacow Kápłánow, Mſzą Swiętą odpráwowali: Iáko wiele tyśięcy tyśiacow Komunikowáli: Iáko wiele tyśięcy tyśiacow Kápłánow będźie Mſzą Swiętą odpráwowało? Iáko wiele tyśięcy tyśiacow Komunikowáć ieſzcze będźie? Wſpomniy ſobie: iáko wiele rá-

zy,

ży, tyś sam Komunikował? i Komunikowáć zá łáską Bożą będźiesz? Przyznayże iż wielu, wielu bárzo, do tey wieczerzy Pan IESUS wzywa! Ludźie niewierni, i do was tá wieczerza należy, byśćie tylo wiárę S. Kátolicką przyięli! Oby Pánie sercá ich oczyśćić, sercem ich, ćiebie przyiąć.

ROZMOWA. Pánie, ná wieczerzą tę, wielu wzywáiący, ponow to wzywánie, do mnie nátchnieniem wnętrznym, á złączonym, z-nabożeństwem serdecznym.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *I posłał sługę swego.*

UWAŻ, co to iest, że ten człowiek zaprośiwszy wielu, nie posłał rożnych sług, ná ich záproszenie, ále tyko posłał sługę swego, to iest iednego? Snáć śię to wyraża: że do stołu Bożego, do wieczerzy wieczney, wybiera sobie Pan Bog tylko niektorych, tylko nie wielu, áby drugich wzywáli, z cáłego świáta, tylko obrał sobie dwunastu Apostołow, i nie dawno tylko iednego Indow Apostołá S. Fránćiszka Xáwerego. Ale choć iednego tylko wybierze, ták wiela go łask ozdobi, że ieden, stánie zá wielu! Dźiękuy Pánu Bogu nászemu, zá wybránie, powołánie, łáskámi ozdobienie, tych wszystkich, ktorych sobie, po iednemu wybrał, aby przez nich, drugich wzywał O Pánie, bym ia też był, tákim iednym u ćiebie! Bym przynamniey, był ieden, z-wielu, ná tę wieczerzą skutecznie wezwánych!

UWAŻ, że między wielą wezwánych, iest też i narod twoy. Podźiękuy Pánu Bogu zá sługę iednego, to iest, (iáko rozumiemy) Iędrzeia Swiętego Apostołá, ktory w-kráiách nászych, naprzod Chrystusá opowiádał. Podźiękuy, i zá następcow iego: miánowićie Swiętego Woyćiechá, i Stá-

nisłáwa. Proś áby i teraz opátrzył Oyczyznie twoiey, tego sługę iednego, widząc że Oyczyzná twoiá, i w-gránicách swoich, i w-świątobliwości, ustępuie!

Uważ. Między wielą wezwánych ná tę wieczerzą, iesteś i ty! Wspomniy sobie ná tego, ktoryć pierwszy, ieszcze w-dźiećinnym wieku był powodem, do pierwszego twego, do Bogá obrocenia. Wspomniy ná tego, co potym, do tegoć dopomogł. Pochwal zá tę, opátrzność Páná Bogá nászego. Proś zá nich, ieżeli iuż umárli, á ieszcze są w-czyscu, áby im był Bog miłośćiwy, á ieżeli iuż Bogá widzą, áby im Bog przymnożył, chwały przypadkowey. Poráchuy się: czyś i ty nie był sługą tym iednym, do kogo posłánym? A pomogłżeś mu do zbáwienia? Dla grzechow twoich, nie byłeś godźien, áby ćię był Bog, ná to, skutecznie zážył!

Powtorz słowá Proroká: Owo ia, poszliy mię.

Punkt wtory. *I posłał sługę swego, w-godźinę wieczerzy áby powiedźiał záproszonym, żeby przyszli.*

Uważ, że ten sługa, nie tylko ztąd miał pracę, że ieden, do wielu záproszonych, był posłány, máło ná to czásu máiąc; bo posłany w-godźinę wieczerzy. Poráchuy się: ieżeli też masz, chęć do pracy, dla dobra dusz? Máiąc tego okázyią, czy zážywasz iey pilnie? Wszyscy są wezwáni, iuż w-godźinę wieczerzy; bo miánowićie przed śmierćią, lub przez sługę swego, lub przez sáme wnętrzne nátchnienie upomina Bog: czás wieczerzy wieczney, czás zbáwienia nástępuie! Day mi Pánie, ábym głos ten twoy, nie tylko poiał, ále i przyiał, wykonał.

Uważ, to powiązánie: czásu wieczerzy i pracy tego sługi, á przywiązánie do iedney, pewney, i tey godźiny przestrzegáć! oney się do Boga mieć! Dáiesz ty Pánie mnie okázyie tákie. Dáiesz pomocy, moiá złość, nie zážywa tego ná dobre. Iż ten sługá w-godźinę wieczerzy, szedł wzywáć

zápro-

záproszonych, mogłbyś się ztad náuczyć: ábyś czásu przestrzegał, godźiny náznáczoney, sobie obráney, wszystko czynił; bo to do pożytku duchownego, známienićie pomaga. A záchowuiesz że to?

Uważ, że wzywánie tych wielu záproszonych, á od iednego tylko sługi, stáło się w-godźinę wieczerzy, w-czás záśnienie uprzedzáiący! áby sobie byli záproszeni myślili: Pokwapmy się, czás nádchodźi! noc, iuż, iuż idźie! Oby, gdy ćię Bog do czego dobrego woła, myśliłeś też sobie: czás uchodźi! nástępuie wieczor zkonánia! noc śmierći! Czy nie żyiesz ták, względem duchowieństwá twego: iákoby to śmierć dáleko byłá? Przyidźie snać prędzey, niżeli się spodźieiesz!

Powtorz sobie słowá one: Blisko iuż iest Pan.

Punkt trzeći. *Boć iuż wszystko gotowo.*

Uważ, że z-strony Nayświętszego Sákrámentu, pełni się to: że iuż wszystko gotowo; nimżeś się národźił, iuż było Kápłáństwo! iuż był ten Sákráment! Dźiękuy zá tę gotowość: Zádźiwuy się: że Bog ćiebie ráczey czeka, niżeli ty Bogá w-Nayświętszym Sákrámenćie! Wzbudź w-sobie prágnienie Páná w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego. Wprzod ćiebie prágnie. Azaż w-Nayświętszym Sákrámenćie nie wszystko iest gotowo? Chcesz poćiechy? iest tu! chcesz náuki? iest tu! chcesz pomocy? iest tu!

Uważ, że wieczerza tá wielka, iest i wiárá z-świątobliwośćią swoią. wszystko tu gotowo; bo obowiązałći się Bog dobroćią swoią, obowiązał przyiętym, á nie odrzuconym odkupem duszy twoiey, ábyć łáski użyczał, i może się to o tych łáskách mowić: iuż wszystko gotowo! O iáko wiele świát nie przyiął łásk sobie ofiárowánych! Ty sam, iákoś wiele rázy niemi wzgárdźił? Proś Páná Iezusa, ábyć tobie, áby grzesznym, łásk skutecznych użyczył, ktorych, żadne

twárde ferce, nie odrzucá! Proś miánowićie zá tych wybránych, co fą teraz w-grzechu śmiertelnym; świát ieft wielki, wiele ich fnać tákich!

Uważ, że przez tę wieczerzą wielką, rozumieć fię może i chwałá niebieská. dopieroż tám iuż gotowo wfzyftko. Czeka ćię Bog w-Troycy Swiętey iedyny. Czeka Chriftus, według nátury ludzkiey! Czeka Nayświętfza Pánna. Czekáią Swięći Pátronowie. Czeka zgráia wfzyftkich Swiętych ták, że i ty, mowić możefz: Mnie oczekiwáią fpráwiedliwi. Czeka ćię ták wiele poćiech! i wefołośći niebieskich zgotowánych. Uczyń Akt nádźieie, że to wefelę ośiągniefz. Záprágniy go.

Rozmowa. Ty Pánie mafz wfzyftko dla mnie gotowo wfzyftko moie ieft dufzá i ćiáło moie, obym mogł mowić: gotowe ferce moie Boże, gotowe ferce moie.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Poczęli fię wfzyfcy w ofobnośći wymawiáć.*

Uważ, że ná złe, prędko fię ludźie zgodzą: otc tego-dźili fię, i ći záprofzeni, áby fię z-tey wieczerzy wymawiáli. Poráchuy fię: czy i ty nie iefteś prędki, do kompániy złey i świátowey? Poráchuy fię: czy i ty fam, nie iefteś komu, álbo nie byłeś powodem do złego? Popraw to oboie.

Uważ, iáko z-támtey wieczerzy, ták, wymawiáią fię dotąd ludźie, z przyięćia Nayświętfzego Sákrámentu. Ten niegodnośćią; á niegodnieyfzym będźie, odkłádáiąc komunyią. Ten, że czafu nágotowáć fię nie ma; bo go mieć nie chce. Ten refpektámi ludzkiemi, á więkfzy miałby bydź ná dufzę i Bogá. Ten, że mu fię popráwić nie chce, i z złego nałogu powftáć, á nie wie, czy dáleko do śmierći. Proś

zá tá-

zá tákiemi Páná IEZUSA. Sam czy niełácno bierzesz okázyie, umknienia się od stołu Bożego? Proś sobie o łáskę, áby cię Pan IESUS, nie odrzucał, od stołu swoiego.

UWAŻ. Rozumieiac przez tę wieczerzą, wiárę Swiętą Kátolicką, wiele Heretykow, wymawia się, od przyięcia iey. Iedni: że niechcą rozumu swego, zdániu Kośćiołá poddáć. Powtorz słowá Atánázego Swiętego: Ktokolwiek chce bydź zbawiony, trzebá przed wszystkiem, áby trzymał, Kátolicką wiárę. Drudzy wymawiáią się: respektámi ludzkiemi; izaliż ich te respekty ztworzyły? odkupiły? Trzeći: niechcą się przyłożyć, do poznánia prawdy; izali nie pierwsze ma bydź stáránie o duszę! A w-Pogáństwie wymawiáią się: trudnośćią wiáry, trudnośćią żyćia powśćiągliwego. Łácna wierzącym wiárá, á rozum pokázuie, iż ráczey według duchá żyć potrzebá. Proś, zá wszystkich tych, náwrocenie. Proś, áby im Bog zporządzał, tákich, ktorzyby im dowodnie, wiárę świętą przekładáli.

O PANIE i z-wieczerzy wielkiey, z-wieczerzy zbáwienia wiecznego, wymawiáiąc się ludźie, grzesząc ćiężko! Obyśmy wszyscy záprágnęli, wieczerzy tey, świątobliwym żyćiem.

PUNKT WTORY. Przetrząśniy rożne wymowki twoie, á naprzod, ieżeliś się z-czego, Pánu Bogu twoiemu wymowił? Záłuy zá to. Obacz, ieżelibyś nie miał sposobu, nágrodźić tego Bogu twoiemu. Będźieli czego Bog po tobie potrzebował, postánow, iż to zá łáską iego, wypełnisz.

UWAŻ, z-czegoż się też kiedy wymowił stárszeństwu twoiemu Duchownemu? A nie lepieyże to było pełnić? Kędyż ono słowo Páná IEZUSOWE: ná Kátedrze Moyzeszowy zásiedli Skrybowie i Fáryzeuszowie, cokolwiek tedy wam rozkażą, czyńćie, ále według uczynkow ich, nieczyńcie. Gdyby stárszeństwo twoie Duchowne, miáło u ćiebie n iey-

ſce, przynamniey iáko Fáruźá, bárźieybyś go ſłucháć powinien? Záwſtydź ſię: żeś nie uſłuchał, nie wypełnił, mowy Páná Iezusowiy!

Uważ wymoki twoie, ktoremiś ſię bezrozumnie, wymawiał bliźnim twoim, potrzebuiacym po tobie, uczynnośći iákiey, álbo pomocy. Niechći bezrozumne wymowki obrzydną, przeto: że chceſz chowáć przykazánie Chryſtuſowe, o miłośći bliźniego. O częſtoż przećiwko niemu wykraczam! Niech i to obrzydźić wymowki bezrozumne: żeś niemi, gorzkość uczynił, bliźnim twoim. Boy ſię ábyć Bog, zá gorzkość, gorzkośćią nie oddał! Niewieſz komuś ſię wymowił, ſnadźi, ktorymeś ſię wymowił, ſą tácy, ná ktorych ſzczegolnie łáskaw Pan Iesus! czemużeś ich, ſobie, nie obowiązał?

O Panie uznawam iákieś w-ſobie nielutośćiwe ſerce, ſpraw, ábym był miłośiernym, bo ty, ná miłośiernych, miłośierny ieſteś.

Punkt trzeci. Uważ iáko Bog, ma wiele przyczyn, ábyć ſię wymowił, żeby do ćiebie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie nie ſzedł. Naprzod dla nieporownánia Bogá, z-ztworzeniem! Nie godźieneś o Bogu i myślić! iákoż będźieſz godźien, przyimowáć go? Wyznay przez Akt wiáry, godność Bozką. Upokorz ſię, dla twoiey nikczemnośći, i podłośći. Niebioſá niebios ćiebie nie ogarniáią, á iákoż ia będę śmiał ćiebie przyiąć?

Uważ, może ſię Pan Iesus ſłuſznie wymowić, áby w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do ćiebie nie ſzedł, żeś wielą, wielą grzechow, obowiązány! Izali Swięta Chryſtuſowá Duſzá, nie ma ſię wzdrygáć, złey, árcy złey, duſzy twoiey! Izali czyſte Ciáło Páná Iezusowe, nie ma ſobie hydźić ćielská twoiego! Dopieroż Boztwo Chryſtuſowe, iáko ſię ma nákłonić, do ták ſproſnego, rożnemi grzechámi, záráżonego,

go, sumnienia twoiego! Masz słuszne przyczyny Pánie, brzydźić się mną. Ieno niezkończone miłośierdźie twoie, i zasługi twoie, mogą mię, tobie, przymilić.

Uważ, może ć się Pan Iesus wymowić, áby w Nayświętszym Sákrámenćie, do ćiebie nie szedł: że ćię zprobował, á nie raz iáko się z-niem obchodźisz, przyiawszy go? Iáko się popráwuiesz? Obżáłuy niegodne, i nienabożne komunyie twoie. Wyznay, że z-ládá znáiomkiem twoim, miley się zábáwisz; niż z-Chrystusem! Obacz, w-czymbyś się tu, miał, szczegolniey popráwić.

Rozmowa. Proś Páná Bogá twoiego, o iednę rzecz, ábyć się z-niey nie wymowił, i z-ktorey ile z-Bogá, n gdy się Bog nikomu nie wymowił, wymowić, ile z-niego nie może! to iest: ábyć dał miłość swoię, nádewszystko, ále, żeby to iuż byłá miłość nieustánna! co raz większa!

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *Pierwszy mu rzekł: kupiłem wieś.*

Uważ, że przez te słowá, wyraża się: zákochánie w-rzeczách doczęsnych, bogáctwách, i dobrym mieniu, ktore, oddala od niebá. Obowiazáni są, nie tylko Duchowni, ále i świeccy, do ubostwá w-duchu, áby wszystkim świátem gárdźili, w-porownániu do niebá, i áby dla dobrego mienia, przynamniey grzechem śmiertelnym, Bogá nie obrażali. Ubostwo w-duchu iakoś i ty rzadkie! Ofiáruy się Pánu Bogu twoiemu, náostátnie ubostwo, niedostátek, niedostátek, i nędzę, będźieli wola iego. Ofiáruy i ponow, odwagę tych wszystkich, co dla Bogá, dobre mienie i bogáctwá, opuśćili, podeptali.

Uważ, dalsze słowá tey wymowki. *Mam potrzebę wyniść*

ogladáć ia. Przez to wyśćie, znáczy się: że człowiek, dlá dobrego mienia, odchodźi sam od siebie, i zanurzywszy się w-łákomstwie i stárániu świetckim, zápomina o sobie, i zbáwieniu swoim. Pożáłuy wszystkich, ták, w-dobrym mieniu utopionych. A záżby nie lepiey ludźie łákomi, pámiętáć ná koniec, dla ktorego was, Bog ztworzył? Dłuższa wieczność, niż żyćie, izaliż wąm łákomstwo, da wieczne błogosłáwieństwo? Nieszczęśćie wásze łákomcy, odchodźićie od siebie, zánurzáiąc się w-bogáctwách. Odstępuiećie łáski Bożey. Odstępuiećie bogáctw wiecznych, dla troskliwego dobrego mienia, ktore á długoż trwa!

Uważ przez te słowá: á ogladáć ią; wyraża się: iż wszystkie bogáctwá, są to czáczká, co to ie, tylko widźieć potrzebá! Byś miał wszystek świát, weźmieszże go z-sobą po śmierći? nie weźmiesz! to twoie, coś go widźiał. Oświeć Pánie oczy wybránych twoich, miánowićie tych, ktorych ná wyższą doskonáłość wzywasz, áby poználi: co też to są bogáctwá! Záwołay ná nich z-Dawidem: Czemuż to kochaćie prożnośći, i szukaćie kłamstwá? Záwołay ich sercem, z-Páwłem Swiętym: wszystko zá gnoy poczytałem.

Dobry Iezu, prágnę mowić wszystkim zabáwom i roztárnieniu memu: Mam potrzebę wyniść, i ogladáć Páná moiego w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, abym ćię ták często, sercem przynamniey náwiedzał.

Punkt wtory. *Kupiłem pięć iarzm wołow, á idę ich doświádczáć.*

Uważ, że przez te pięć iarzm wołow, rozumieć się mogą: pięć zmysłow ćiałá nászego, ktorych źle záżywáiąc, od wieczerzy wieczney, oddaleni bywamy. A ty, iákoś też przedtym zmysłow twoich záżywał? iáko ich záżywasz? Postánow w-czym się masz poskramiáć. Ofiáruy ná dosyć uczynienie, świątobliwość zmysłow Páná Iezusowych, Nayświętszey Pánny, i Swiętych Bożych. Uważ

Uważ, że przez te pięć iarzm wołow, rozumieć się może: honor, władza, cześć świátowa, ktora ná tych, co ie kocháią, z-ubliżeniem zbáwienią, kłádźie iárzmo i niewolą ná tym świećie, á ná drugim czyni ie synámi zátrácenią. O wielkież iárzmo ná się bierze, kto się o honor stára bezrozumnie, i ktory bezrozumnie, zátrzymáć go chce. Izali się i ty, nie kochasz w honorze twoim? A czemużbyś i teraz nie miał Bogu ofiárowáć, ofiáry, honorku twoiego. Izali dla miłośći Páná twoiego ukrzyżowánego nie miałbyś ráczey się nákłaniáć, do obelg, i zniewag? Dość ná tym świećie, honoru, Pánie moy mam, że ćię w-Náyświętszym Sákrámenćie záwártego, przyimowáć mogę.

Uważ, że w-Nayświętszym Sákrámenćie, máią wszystkie zmysły twoie, zabáwę swoię, dotykasz się Sákrámentu ustámi twemi: czuiesz w-niem zapách chlebá: kosztuiesz iego smáku. Widźisz białość: słyszysz poświecaiace słowá. Dźiękuy zá tę zabáwę. Winszuy tego szczęśćia zmysłom twoim; bo szczęśliwsze są, niż były zmysły Swiętych Pátryárchow, i Prorokow. Przyznay iednák: iż koło tego Sákrámentu, przodek ma ucho, ktoreć podáie: że tu nie iest chleb, ále według słowá Páńskiego, Ciáło Páná Iezusowe. Uczyń o tym ákt wiáry.

Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, poświęć przez oczy twoie oczy moie: dotykánie moie, przez dotykánie twoie: zmysły moie przez zmysły twoie.

Punkt trzeći. *A trzeći rzekł: żonem poiał, á przeto nie mogę przyiść.*

Uważ, że przez tę wymowkę znáczy się, iż wiele ludźi, wieczerzą niebieską gárdźi, dla rozkosz ćielesnych. Brzydź się tą sprosnośćią. Proś zá zkuszonych, tą pokusą, áby powstáli. Poráchuy się: czy i w-tobie, nie záwiera się cokolwiek tey przywáry?

Uważ, iż ſam tylko ten, co żonę poiał, powiáda: Przeto práwi nie mogę przyiść: boć ták poſpolićie bywa, że tym grzechem záráżeni, práwie nie mogą z-niego powſtáć! to ieſt, trudno ſię im popráwić. Trudność i w tym ieſt: że ſię im imáginácyia i fántázyia plugáſtwy záráźi. A w-tobie czy nie maſz czego podobnego? Trudno ſię im popráwić: bo rozkoſz, ták ſerce ich omami, że rzeczy Bozkich, rzeczy zbáwienia, práwie zápomnią! Pożáłuy nieſzczęśliwego ſtanu tákich duſz. Ná tożeś Pánie moy zá nich umárł, ná tożeś ich Ciáłem twoim, w-Nayświętſzym Sákrámenćie pośiłał, áby ták żyli? Weyzrziy Pánie ná duſze tákie, miłośiernym okiem twoim.

• Uważ, iáko ludźie temu grzechowi podlegli, i przeto mowią: że nie mogą przyiść do poprawy, do zbáwienia; bo ſię zpowiádáć nie chcą, gdy ſię popráwić nie myślą. Zpowiádáć ſię nie chcą: bo ich wſtyd, wyiáwić ſproſności ſwoich. Proś zá tákich, áby z-Bogiem ſię poiednáli: do używánia Nayświętſzego Sákrámentu przyſzli. I ći nie mogą przyiść co, choćći ſię zpowiádywáią, ále do tychże nałogow, wracáią ſię. Proś zá tákich goraco, áby ich łáská Boża wyrwáłá, umocniłá. Dźiękuy Bogu, ieżeliś tákiey pokuſie nie podległy; á ieżeli, choć nieco ſię iey w-tobie znáyduie, prágniy to przytłumić, zágáśić, Ciáłem i Krwią Páná Iezusową, w Nayświętſzym Sákrámenćie pożywáną.

Rozmowa. Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzący, przynoś nam, przynoś mnie, dar czyſtośći.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Powiáda S. Ewángelyia, że kiedy ten ſługá przyſzedł, i oznáymił Pánu ſwemu, iż ſię záproſzeni gośćie wymowili: *Rozgniewał ſię.* Uważ,

. Uważ, iáko to ten Gospodarz, chętliwie chćiał tym gośćiom dobrze uczynić, gdy, oto śię rozgniewał, że chlebá iego ieść, dobr iego záżywáć, niechćieli! Stosuy to do Páná Bogá twoiego: o co Bog strásliwie sądźić, o co wiecznym potępieniem karać będźie? tylko że ludźie, łáską iego gárdźili! dobr wiekuistych záżywáć niechćieli! Coż śię wam grzesznym, co mnie, do dobr tych wiekuistych nie podoba? Ieżeli są dobre, czemuż ia, czemu wy, niemi gárdźićie? Oby weyzrzeć w-piekło! tám kará, że ludźie z-Bogiem wiecznie, mieć śię dobrze niechćieli! Proś áby tá wieczerzá gárdzących, i zá pogárdę pokaránych, nie przymnażáło śię.

Uważ, że ten rozgniewány Gospodarz, nie posłał tych záproszonych łáiác, znieważáć, oraz karáć; ále iákoby nic nie uczynili, milczy, ćierpi im! Tákać iest ćierpliwość i P. Bogá nászego: grzeszá ludźie, á Bog, ták śię z-niemi ma, iákoby nie zgrzeszyli! iakoby śię Bog, ná nich nie urażał! Dźiękuy Bogu, zá tę, nád tobą, i innymi grzesznymi, ćierpliwość. Proś, áby iey ná dobre, Bog nád tobą, i innymi grzesznymi, záżywał. Poráchuy śię: gdy ćię kto uráźi, iáko śię też z niem obchodźisz? Czy nie záraz wybuchniesz? Powśćiągay, te niećierpliwośći twoie.

Uważ Rozgniewał śię ten Gospodarz; coż rozumiesz, czy śię też ná ćię nie gniewa Pan Iesus, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty? zpytay go o to! A miałby o co, bo ćię do śiebie zápraszá często, á często do niego nie idźiesz! álbo idźieszli, ták idźiesz, iákobyś, nie do niego, szedł! Miałby śię i o to ná ćię gniewáć Pan twoy w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty: bo ile z-niego, przychodźi do ćiebie, z-wszystkiemi łáskámi swoiemi, ofiáruiec ie, á ty o nie nie dbasz! Wieleżeś ich, i ná przeszłą komunyią wźiał? Gniewa śię ná ćię i o to: że máiąc go ták blisko, w-tym, że

ták rzekę ſąśiedztwie, nie náwiedzaſz go! á miałbyś tám ſercem, záwſze, przynamniey częſto, przebywáć.

Gniewam ſię i ia Pánie moy, ná mnie ſamego, że ſię ták nikczemnie, z-tobą Pánem moim, w-Nayświętſzym Sákrámenćie zoſtáiącym obchodzę, że ćię ukrzyżowánego nie kocham! nie naśláduię!

Punkt wtory. Słowá ſą tego rozgniewánego Goſpodarzá: *Wynidź rychło ná ulice, i ná przecznice miáſtá; á ubogie, i ułomne, i ślepe, i chrome, wprowadź tu.*

Uważ, i ći powtornie zaproſzeni, nie byli godni tey uczty, ále, łáská Goſpodárzka, ich ogárnęłá! godnymi uczyniłá! Ták i Pan Bog náſz czyni: bo według wiecznego upodobánia ſwego, wzywa, łáską ſwoią, godnymi ludźie czyni. Uſzánuy to upodobánie Páńskie, kogo chce godnym uczyni, áby go niebieska wieczerza częſtował! á ná wieki częſtował! Ale ty, do tych iákoś chceſz należeć, co tą wieczerzą, choć záproſzeni, gárdzą! Pánie, policz mię między tych wtorych, od ćiebie wezwánych.

Uważ, że ſię tu troiácy záproſzeni liczą. Iedni wezwáni. Drudzy z-ulic zgromádzeni. Trzeći ktorych, iuż przed miáſtem bráno. Przez co znáczą ſię: Naprzod źli Aniołowie, ktorzy naprzod wezwáni, ále oni, niebem pogárdźili! Potym był lud Izráelski wybrány, dla wiáry Bogá iednego, Bogá bliski, iákoby na ulicách ſię niebá znáyduiący. i ći Meſſyaſzem, i ći Bogiem, wzgárdźili! Nákoniec my narody wezwáni ieſteśmy, cośmy to dáleko byli, od Bogá odłączyli ſię, zá miáſtem iego byli. Zádźiwuy ſię nád ſądámi Bozkiemi. Aniołámi złymi Bog wzgárdźił! Ludu Izráelskiego poniechał! á báłwochwálcow náwroćił! Ktoż tym pierwſzym záproſzonym winien, że tey wieczerzy nie zážyli? ſami ſobie! Winien i ty ſam ſobie będźieſz, ieżeli ná wieczerzą niebieską nie poydźieſz!

Uważ.

Uważ, że w-zbáwieniu nas grzesznych, do tad, pełni śię tá przypowieść Páńska: Bog do niebá wzywa ubogich; bo śię rodźiemy, obnáżeni, z-száty niewinnośći! Ułomnych: bo ćiáła násze i chući złe, do zátrácenia nas nákłániáią! Slepych: bo ná Bogá, ná wieczność niepátrzáiacych! Chromych: bo nam do doskonáłośći nie sporo!

Lekarztwo wszystkich niedołężnośći nászych, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárte, lecz te choroby násze, rány Páná moiego, uzdrawiayćie mię.

Punkt trzeci *Rzekł sługá: Pánie, stáło śię, iákoś rozkazał.*

Uważ. Stáie śię to, co Bog skutecznie rozkázuie: bo Bog nic nie mowi, nic skutecznie nie rozkázuie, tylko przewiedźiawszy: że to ták będźie, i przytym záżywáiac śrzodkow skutecznych, áby to, ták było, iáko on przepowiedźiał! Uznay przez ákt wiáry, Bozką wszech-wiádomość, i iego prawdo-mowność. Ciesz śię z tych przymiotow Páná Bogá twoiego. A ty, izali wiele rzeczy nie mowisz, choć też nie wiesz, że to ták iest? Izali wiele rzeczy nie mowisz, choć wiesz, że to nie ták iest? Poráchuy śię i w-tym: ieżeli też ták śię stawa, iákoć mowi twego Duchowieństwá Stárszeństwo? Poráchuy śię: czy śię ták stáwa, iáko mowisz, Bogu co, álbo bliźnim, obiecuiac!

Uważ, stosuiac to do Nayświętszego Sákrámentu, słuszna mowić: Pánie, stáło śię, iáko rozkazałeś. Rozkazałeś áby śię Ciáło i Krew twoiá, ná ofierze bezkrwáwey poświecáło: Stáło śię! poświeca śię! Rozkazałeś, aby śię chleb i wino w-Ciáło i Krew twoię obracáło: i stáło śię! przyimuiemy! ále rozkazałeś, ábyśmy ćię godnie przyimowáli, śludzy to twoi pełnia, ále nie ia! Day i mnie Pánie skuteczna łáskę, á i to, stánie śię.

Uważ, czy mogłbyś też Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu mowić: stáło śię iáko rozkazałeś? Rozkazałeśći Pánie

áby grzech był zgłádzon, niebo otworzone, i ſtáło ſię to! Ale ia przed tobą wyznáć muſzę, że nie czynię, iáko rozkazałeś przykłádem twoim, ná Krzyżu. Chcę, áby ſię Bog zemną pieśćił, á on ſiebie, ná Krzyżu opuśćił? Chcę ſię ná nieprzyiaćioł moich obruſzáć, á ty ſię zá nich modliſz? Chcę, áby ná niczym mi nie zchodźiło, á ty ná Krzyżu prágnieſz! Łotrem-em, á nie ſtáram ſię, ábym dźiś godźien był, bydź w-Ráiu! Nie godźienem, ábyś mię teſtámentem legował, Mátce twoiey, mnie Mátkę! Ktoreyżem dokończył cnoty? Zyćie moie nie rękom mię twoim, ále piekłu oddáię!

Rozmowa. Niech ſię w-żyćiu moim ták ſtánie, iáko ty rozkázuieſz Pánie, ábym zá niebo dźiękuiąc ci, mowił: ſtáło ſię, iáko rozkazałeś.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Lecz ieſzcze ieſt mieyſce.*

Uważ, że przez tę wieczerzą rozumieiąc Nayświętſzy Sákráment, ſłuſzna mowić: Lecz ieſzcze ieſt mieyſce. bo P. Iesus, nápełniwſzy ták wiele ſerc przyśćiem ſwoim Sákrámentálnym, ieſzcze, lub do tychże, lub do innych, w-ktorych nigdy przed tym nie poſtał, idźie, i coraz temu Sákrámentowi, ieſt ieſzcze mieyſce! Dźiękuy Pánu Iezusowi, iż nigdy nie przeſtawa, mieyſcá nábywáć, w-ſercách náſzych. Dźiękuy ſzczegolnie zá tych, co teraz, álbo co tego roku, naprzod, komunikowáli. Dźiękuy i zá powtorzone komunyie, miánowićie twoie. Pobudowáło nabożeńſtwo Chrześćiáńskie, ták wiele Kośćiołow, áby w-nich Sákrámentálnie, bywał Pan Iesus; á ieſzcze ieſt mieyſce! ieſzcze budowáć ſię będą! Kłániay ſię ſercem, we-wſzyſtkich tych Kośćiołách, Nayświętſzemu Sákrámentowi. Uważ,

Uważ, że przez tę wieczerzą, rozumieiąc chwałę wieczną, o niey, mowić śię może: Lecz ieſzcze ieſt mieyſce: bo choć śię iuż było nápełniło Aniołámi, ieſzcze było mieyſce, áby był Chriſtus, duſze Oycow, z-odchłań, tám wprowádźił; ále ieſzcze było mieyſce, áż do tego Swiętego, ktory oſtátni, podczás twego Rozmyślánia, álbo blisko niego, do niebá wſzedł! á ieſzcze ieſt mieyſce, i będźie, áż do zkończenia świátá! Powtorz ſłowo Piſmá Swiętego: O iák wielki ieſt Dom Boży, iáko wielkie mieyſce, pomieſzkánia iego! Uczyń ákt nádźiei, że i tobie, tám ieſt mieyſce!

Uważ, ieſt ták wiele ludźi, pod płáſzczem i protekcyią Nayświętſzey Pánny, zoſtáiących, prawdźi śię iednák: Lecz ieſzcze ieſt mieyſce, i ty śię tám zmieśćiſz! Ieſt ták wiele ſług iey, ktorzy śię podnożkámi, u nog iey kłádą: Lecz ieſzcze ieſt mieyſce, i ty tám pokornie przypáść możeſz. A dbaſzże o to mieyſce?

Obieram ćię ſobie dźiśia, zá Pánią i Pátronkę moię, o Mátko Bogá moiego.

Punkt wtory. Przydáie ieſzcze ten Goſpodarz: *á przymuś wniść, áby dom moy, był napełniony.*

Uważ, iáko to Pan Bog náſz, przymuſzá czáſem, do tey wieczerzy, Nayświętſzego Sákrámentu. Przymuſza: gdy kto, dla ſtanu ſwoiego, álbo dla obligu i urzędu, Mſzą S. odpráwowáć muśi, álbo komunikowáć. Proś Páná Iezusa, áby ten nieiáki przymus, obracáli ſobie ludźie, w-chęć i dobrą wolą. Poráchuy śię: czy tobie ſam zwyczay twoy, nie przynośi przymuśić, że ták rzekę, przyięćia Nayświętſzego Sákrámentu, á przyięćia niechętnego. Przymuſza tákże Pan Bog náſz, do tey wieczerzy: gdy człowiek widźi, że ieżeli często komunikowáć nie będźie, zginie ná duſzy! zwycięży go pokuſa! Proś Pána Iezusa w Nayświętſzym Sákrámencie zoſtáiącego, áby tych wſzyſtkich nádźieie, prędko wypełnił.

Uważ, że Pan Bog náſz, przymuſza nieiáko, i do wieczerzy chwały wieczney, nie gwałcąc ći wolnośći náſzey, ále w-wyrozumieniu przyzwoitym. Czyni to P. Bog przez obfitość łask skutecznych, iáko gdy Páwłá Swiętego, náwracał. Dźiękuy zá obfitość, tych łásk, komukolwiek, udźieloną, lub ná náwrocenie, do pokuty, lub ná poćiągnienie, do Zakonow. I w-tym wyrozumieniu, przymuſza nieiáko Pan Bog náſz, do wieczerzy chwały wieczney, gdy przepuſzcza nędzę, trudnośći, utrapienia, áby ſię człowiek poprawił. Proś zá tych, co ich teraz, ták, Pan Bog náſz powoływa. Dźiękuy: że ćiebie, że innych, utrapieniem, co ná zbáwienie idźie, do ſiebie poćiągał.

Uważ, przymuſza Pan Bog náſz, nieiáko, i do ſłużby Nayświętſzey Pánny, dáiąc ufność do ſercá, że przyczyną iey, w-nędzách lub doczęſnych lub duchownych, rátowáni, od Bogá, będźiemy. Doświádczyłem tego ná ſobie, o Mátko Bogá moiego! Proſzę niech doświadczam, nędz duſznych.

Pragnę iednák ſłużyć, i dla ſamey godnośći, i dobroći twoiey, o Páni moiá Swięta Mária.

Punkt trzeći. Przypomniy ſobie, ſtráſzne ono ſłowo Páńskie: *A powiádam wam, żeć żaden z-onych mężow, ktorzy ſą záproſzeni, nie ukuśi, wieczerzy moiey.*

Uważ, że żaden, to ieſt bárzo rzadko, ten zbáwiony bywa, ktory wpráwiwſzy ſię w-grzech śmiertelny, od niego ſię, przed śmierćią dobrze, nie odkłada! bo zwyczáyny będąc, w-tę pokuſę wpadáć, łácno i przy śmierći, ná nie przyzwoli. Proś Bogá zá wzwyczáionych w-grzech: A że czáſem i tákich Bog zbawia, proś, áby ieżeli ktory táki, teraz kona, áby był mu Bog miłośćiwy!

Uważ, nikt álbo rzadki zbáwion niebywa, kto máiąc powołánie do ſłużby Bożey, głoſem tym Bozkim gárdźi.

Proś Bogá, zá tych, ktorym Bog, teraz, tę łáskę ofiáruie, áby się iey chwycili. Boy się i ty, ábyś nie ogłuch kiedy, ná głos iáki Páński, do zbáwienia twego, iedynie należący. Powtorz słowá Psalmu do ludźi grzesznych: Dźiś ieżeli głos iego usłyszyćie, niechćiyćie zátwárdzáć serc wászych.

Uważ, nikt nie będźie zbáwion, kto Chrześćiiáńską wiárą oświecony, Nayświętszey Pánny, zá Bogárodźicę nie ma, i oney, iáko Mátki Bożey nie czći, nie szánuie, przysłużyć się iey, niechce. Radbymći się przysłużył Mátko Bogá moiego, nie tylko moim, ále cáłego Chrześćiiáństwá, cáłego świátá, sercem. Ktożbyć nie służył, by i dla dobrodźieystw, ktoremi nam Bog, służbę twoię opłaca! Lecz i samá godność twoiá, izali poddáństwá nászego, tobie nie poddáie, nie podbiia!

Rozmowa. Pomoż mi, pomoż nam Bogárodźico Pánno, ábyśmy w-miłośći Páná Bogá nászego żyiac, i umieráiac, tobie mogli służyć ná wieki.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę trzećią po Swiątkách.

Przygotowania też

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźisieyszą. *Obrońco w-ćiebie ufáiących Boże, bez ktorego nic nie iest mocnego, nic Swiętego, rozmnoż nád námi miłośierdźie twoie, áby, gdy ty będźiesz rządzcą, ty wodzem, tákeśmy przeszli przez dobrá doczęsne, ábyśmy, nie ztráćili wiecznych.*

Uważ, że Kośćioł názywa Bogá: Obrońcą, ále kogoż? podobno wszystkich ludźi? nie! podobno wszystkich wiernych? nie! ále obrońcą, tylko tych, co w-niego ufáią. Iákoby náuczał Kośćioł: chcesz áby ćię Bog bronił? ufay w-niego! Poráchuy się: w-rzeczách naprzod do Bogá należących,

cych, co twoiá do Bogá záufność? Ieżeli nie máſz tákich myśli: żeć ſię nie podobna popráwić! żeć ſię nie podobna wzbić, w-goracość duchá! Uczyńże teraz ákt ufania, á Bog w-tym, będźie obrońcą twoim. Poráchuy ſię: w-terá-źnieyſzych ſamych trudnośćiách, ktore ſnać maſz, iáko máło, bá práwie nic, Bogu nie ufaſz! Záłuy zá twoie nie u-fnośći. Wzbudź w-ſobie ákt Iobá: Choć mię i zábiieſz, przećię ia w-tobie, ufać będę.

Uważ, do tey obrony Bozkiey, należą i łáski, ktore ſię nazywáią ſzczegolney protekcyi Bozkiey. A należą i ná tym: áby oddaláły okázyie, złego, lub do duſzy, lub do ćiá-łá należące. Ná przykład nie potkałeś ſię, z-ktorego po-tknięćia, wywinałbyś był nogę, skutek to łáski Bożey, ácz do nátury należącey! Záś nie nápadłeś ná okázyią, ná kto-rą, gdybyś był nápadł, upadłbyś był w-grzech! łáską to Bogá, iuż, do zbáwienia należącą. Tych łask częſtokroć nam Bog użycza, nie proſzącym, áni ich znáiącym, a bez nich, lub według duchá, lub według powierzchnośći zgi-nęlibyśmy! Dźiękuy zá tákie łaski, tobie, i komukolwiek, kiedyżkolwiek udźielone. Uznay potrzebę ich, choć w-ſzczegolnośći, áni prośić o nie możemy, bo czáſem, kiedy, i w-czym ſą teraz potrzebne, niewiemy! Ufay Pánu Bogu, że cię niemi opátrywáć będźie.

Uważ, uznawa Kośćioł: że bez Páná Bogá náſzego, nic nie ieſt mocnego: bo gdyby Bog świátá nie zátrzymywał, dźiśby przeſtał bydź! á choćby i nie przeſtał bydź, á Bog mu nie dodawał; iáko mowiemy konkurſu, álbo wſpoł czy-nienia ſwoiego, nicby czynić ſię nie mogło! Pokłoń ſię ták mocnemu Pánu. Upokorz mu ſię! Wyznay, że przez ſamo doświádczenie, wieſz: iż bez Bogá, lub w-rzeczách ducho-wnych, lub powierzchnych, nic nie możeſz!

Uznawa ieſzcze Kośćioł: że bez Bogá, nic nie ieſt Swię-tego.

tego. bo bez łáski iego, i pomocy nádprzyrodzoney, nic śię Swiętego nie dźieie. Wyznay to przez ákt wiary. Wyznay, żeś tego doświádczył. Grzeszyć zezłośći moiey i ułomnośći mogę, ále służyć tobie Pánie, dar twoy, łáská twoiá, iest.

Powtorz te słowá Kośćielne: bez ćiebie Pánie, nic nie iest mocnego, nic nie iest Swiętego.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby Pan Bog nász, rozmnożył nád námi miłośierdźie swoie.

Uważ, że miłośierdźie Bozkie ile przymiotem Bozkim iest, rozmnożyć śię nie może: bo samym Bogiem iest, nie zkończona iest, i niezkończeńszym, bydź nie może; ále tylko skutki, dowody, dźiełá iego, mogą bydź nád námi większe, rozmnożyc śię mogą. Poráchuy tu niedostátki twoie, ácz, i zráchowáć ich, nie będźiesz mogł! Prośże żeby Pan Bog nász, rozmnożył miłośierdźie swoie. Proś o to, i zá cáłym świátem, miánowićie zá tymi, ktorymeś, szczegolniey obowiązány.

Uważ, iáko to Pan Bog nász, nie tylko nam miłośierdźie swoie pokázuie, ále go nád námi rozmnaża. Ztworzył nas Bog, i było to iego miłośierdźie, ále przy tym i wiela nas dárámi swemi ozdobił, nie tylko ozdobił, ále nas, i te dary zachował. A zaż przez to nie rozmnożył dobrodźieystw swoich, i miłośierdźia? Odkupił nas, iest to miłośierdźie, ále że odkupionych choć w-grzech znowu wpadáią, oczyszcza: do szczegolney miłośći swoiey przyimuie: Ciáłem i Krwią swoią nákarmia: O wierę w-tym rozmnaża miłośierdźie swoie! Cożći Pánie moy, zá te rozmnożone dobrodźieystwá, ofiárowáć będę? mow z Psalmistą: Kielich zbáwienia wezmę, do stołu Páńskiego przystąpię, imienia Páńskiego, wzywáć będę.

Uważ. Izali i nád tobą nie rozmnożył Pan Bog

brodźieyſtw ſwoich. Przyznay mu to. Przyznay: żeć iuż, ták wiele rázy, Bog dobrze uczynił, że dobrodźieyſtw tych, i wyliczyć nie możeſz! A maſzże policzone komunyie Swięte, ktoreś odpráwił? i te, ſą rozmnożonym miłośierdźiem Bozkim, nád tobą!

O Panie, iużbym nie miał śmieć, i prośić ćię, o nowe dobrodźieyſtwá: boś ich ták wiele nádemną rozmnożył, á iam ieſzcze, wdźięcznym ći bydź, áni poczał!

Punkt trzeći. Názywa Kośćioł Páná Bogá náſzego Rządcą.

Uważ, iáko Auguſtyn Swięty mowi: że choć Piotr Krzći, przez Piotrá, Chriſtus Krzći; ták mowić ſię może; ten á ten rządźi, Bog rządźi. Rządźi li dobrze, Bog przez niego rządźi. Rządźi li źle, Bog rządem tym, nas karze. Uczyń przedśięwźięćie, bydź poſłuſznym, według Piſmá Swiętego: iáko Bogu, á nie ludźiom. Proś Páná Bogá twoiego, zá wſzyſtkich Rządcow. Proś, áby Bog, złym rządem, ćiebie i drugich, karać niechćiał.

Uważ, że Pan Bog náſz, ieſt wodzem. Ieſt wodzem przez przykład wſzelkiey świątobliwośći; przeto i Chriſtus mowi: Bądźćie doskonáli, iáko Oćiec wáſz, ktory w-niebieśiech ieſt. W-czymżebyś teraz ſzczegolnie miał náśládowáć, tego przykłádu? Ieſt nam wodzem i przewodnikiem, do wſzelkiey ſpráwiedliwośći Pan Iesus ukrzyżowány. Ktoreyże cnoty w-Pánu tym twoim nie widźiſz? Izali do czego ćię wzywa, pierwſzy tego nie wykonał? Ieſt wodzem, bo i przez ſame używánie Nayświętſzego Sákrámentu, prowádźi nas, áż ná żywot wieczny! O wodzu naylepſzy, przeprowadź i mnie, tám, miłośćiwie.

Uważ, że prośi ieſzcze Kośćioł, ábyśmy ták ſzli przez dobrá doczęſne, ábyśmy, nie utráćili wiecznych. A dla czegoż ludźie niebo trácą? dla dobr doczęſnych, álbo źle

zázy-

záżytych, álbo zákazánych! Prośi tedy Kośćioł, ábyśmy, ták przez dobrá doczęsne przeszli, ták ich zażywáli, álbo nie záżywáli, ábyśmy nie ztráćili wiecznych. Proś Páná Bogá, áby ludźie, według woli iego Swiętey, dobr doczęsnych, záżywáli. Poráchuy się; w-używániu dobr doczęsnych, czyćby nie potrzebá poprawy? álbo iákiego umartwienia? Poráchuy się: czy nie masz szczegolnego iákiego áfektu, do rzeczy iákiey doczęsney, ktoregoby, popráwić potrzebá. Doczęsne iest Pánie moy i záżywánie Nayświętszego Sákrámentu, boć go po śmierći nie będźie! Obym go, ták záżywał, ábym dla iego używánia niegodnego, nie ztráćił dobr wiecznych! ále żeby mi był, pomocą, co raz większą, á większą.

Rozmowa. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK
Przygotowania też

Punkt Pierwszy. *Przybliżáli się do Páná IEZVSA Celnicy i grzesznicy.* *u Lukaszá S. w-Roz: 15.*

Uważ, czemu się też to do Páná Jezusa przybliżáli Celnicy i grzesznicy? Przybliżáli się dla nátchnienia wnętrznego, i skutecznego powołánia, áby byli do Paná Iezusa szli, onego słucháli. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá tę łáskę, im dáną. Pochwal Páná Bogá twoiego, zá náwrocenie miánowićie wielkich, wielkich grzesznikow. Proś, áby i teraz, dawał im, skuteczną łáskę.

Uważ, przybliżáli się grzesznicy do Páná Iezusa: bo Pan Iesus, mowy swoie, nápełniał náuką o pokućie, i popráwie żyćia. Więceyby się i teraz grzesznikow náwracáło, gdyby ludźie duchowni, i wszyscy co Pánu Iezusowi służą, mowili często, o popráwie żyćia, i pokućie zá grzechy,

Niech będą błogosłáwione ustá twoie, i słowá twoie, dobry Iezu, grzesznikow náwracáiace. Proś Bogá, áby wszystkich o pokućie mowiacych, słowa, Bog, łáska swoia, skuteczne uczynił. A ty mowa twoia usłużyłżeś kiedy Bogu w-zbáwieniu bliźnich? Przynamniey prágnę Pánie moy, usłużyć.

Uważ. Przybliżáli się do Páná Iezusa grzesznicy: bo prędzey się náwracáia do Bogá, grzeszni właśnie ludźie, niżeli mniemáni Swiatofszkowie, niżeli owi, niźli, ni dobrzy. Podźiękuy Pánu Bogu, ieżeliś widźiał grzesznitá znácznego, w-oczách twoich, do pokuty się máiacego. A ieżeliś go nie widźiał, nie nie watp, że zá czásow żyćia twego, náwroćił się gdźieżkolwiek. Podźiękuyże Bogu zá iego náwrocenie. Poráchuy się: izali i ty, nie zdasz się bydź nieco sługa Bożym; ále że wiela niedoskonałośći uwikłány iesteś, iąkoś się goraco nie náwracasz, nie przybliżasz do Páná Iezusa? Proś Bogá zá ozięmbłych w-duchu, zá się naprzod.

Wyznawam Pánie przed toba grzechy moie, á miánowićie przeszłego żywotá. Day mi do siebie z-grzesznikámi przybliżyć się. Przybliżam się i do stołu twego, nie odrzucay mię od niego, ktory, grzesznych powoływasz.

Puntk wtory. *I szemráli Fáryzeuszowie i Doktorowie.*

Uważ, czemu też to oni szemráli, á iáko ludźie duchowni, mieli się ráczey ćieszyć i rádowáć, z-náwracánia grzesznych. Snać szemráli z-zazdrośći, że to nie dla ich słow, nauki, náwracáli się. O Pánie, komużkolwiek, życzę szczęśćia tego, byleć tylko, pozyskiwał dusze. Upokorz się, że i ty, do cechu Fáryzeuszow należysz: bo komuż do Bogá dopomagasz?

Uważ. Sáma światobliwośćia, á istotna, był Christus, ile był Bogiem: á ile był człowiekiem, był Swięty nád Swiętymi, czemuż przećię o niem szemrano? bo świątobliwość prá-

práwá, záwſze ma, niechęć, obroty, brámowánie, od ludźi. Poráchuy ſię: czy też i ty, nie ieſteś Fáruż ſzemrzáczy o Pánu Iezuśie; bo o ſługach iego? Poráchuy tu: i inne twoie ſzemránia, choć płaſzczykiem ſłuſzności okryte. Nie ieſteśći ty ſnać bez ięzykow ludzkich, bo ná nie zárabiaſz, ále nie winnie ćierpiałżeś też o co? Snać ćierpiałeś! ále iákożeś też to zniosł?

Uważ, nápełniałći Pan Iesus mowę ſwoię, namowa do pokuty, ále też przymawiał częſto i Fárużom: bo tego godni byli, i ták dla oney przymowki, niechęć, ná Páná zábieráli. Proś Páná Iezusa, od Fárużow obrażonego, obmowionego, zá wſzyſtkich, dla prawdy ćierpiacych. Odważ ſię wyćierpieć: choć też ſłowá twoie, dobra intencyia mowione, i rozumnie, uraża kogo. Poráchuy ſię: iezeli dla prawdy, nie zábieraſz ná kogo, niechęći? Poráchuy ſię: czy też do ſłow twoich dobrych, czáſem też nie przymieſzywaſz ſłow iákich, bezpotrzebnych?

Słowo przedwieczne w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárte, náucz mię świątobliwie, i rozumnie mowić.

Punkt trzeci. *Ten przyimuie grzeſzniki, i iada z niemi.*

Uważ. rozumieli ći Fárużowie: że od grzeſznikow ſtronić potrzebá, i choćiayże też oni czytáli i przepowiádáli ludźiom grzeſznym práwo Bozkie, z-tym wſzyſtkim iednák, brzydźili ſię grzeſznikámi, i ich konwerſacyia. A ty nie maſzże też tego, przećiwko upádłym, Fáryzáyskiego ſercá? Poráchuy ſię: czy ſię też i ty nie myliſz, rozumieiac o kim źle, á on ieſt ſługa Bożym. Szczęśćie to Páná Iezusowe, z-grzeſznymi konwerſowáć, á lepſzymi ich czynić. Prágniy ſobie tego ſzczęśćia. Prágniy i tego ſzczęśćia: ábyś nápadł ná ſługę Bożego, z ktorymbyś nákładał, á ná pożytek znáczny, duſzy twoiey, nákładał!

Uważ, wtora urázę Fárużow, do Páná Iezusa: iż on

z-grzesznikámi iada. Dźiękuy Pánu Iezusowi, że tego miłośćiwego swego zwyczáiu, do tad nie przestał! do tad w-Nayświętszym Sákrámenćie, że ták rzekę, częstuie się z-grzesznikámi. O Pánie moy, iuż u ćiebie iadam: bo mię, Ciáłem twoim Swiętym, częstuiesz. Ale ia ćiebie, nigdy niczym nie raczę! Obymći zá potráwę ofiárował, serce zkruszone, á miásto napoiu, łzy choć duchowne, i serdeczne.

Uważ, Iadał Pan Iesus nie tylko u Nayświętszey Pánny, nie tylko u Marty, ále czásem i u Fárużow, á ći szemrzacy, nie czytamy áby o to mowili; poczał Pan Iesus z-grzesznikámi iadáć, áż ich to boli: bo Czárt zazdrosczczac tego pożytku, ktory Christus w-grzesznikách czynił, z-niemi iadáiac, pobudźił tych szemrzacych, ná Paná Iezusá, że rzecz, choć nagány nie godna, i owszem godna pochwały, przećię gánili. Poráchuy się: czy też spráwiedliwie o rzeczách sadźisz? Czy sadźisz o ludźiach, ták iákobyś prágnał, żeby o tobie sadzono? O gdyby teraz Fárużowie żyli byli, gdyby wierzyli: że Bog, do ludźi, w-Nayświętszym Sákrámenćie idźie, cożby też o tym mowili: że to i do mnie, idźie?

Rozmowa. Przybliż się do Paná Iezusa, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, záleć mu dusze twoie, tym tytułem: żeś grzeszny. Proś, áby z-toba iadł, przyimuiac ćię do stołu swego. Proś sobie o tę ucztę, i przy zkonániu twoim.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Powiáda Pan Iesus przypowieść o dźiewiaćiudźieśiat i dźiewiaćiu owiec, opuszczonych od Pásterzá, áby był ználazł, owieczkę ztrácona.

Uważ,

Uważ, że przez te dźiewięćdźieśiąt i dźiewięć owiec opuſzczonych, rozumieią Oycowie Swięći, dźiewięć chorow Anielskich, ktorych zoſtáwił Bog, nátury ich nie przyiąwſzy, á wćieliwſzy ſię, w-żywoćie Nayświętſzey Pánny. Zádźiwuy ſię tey miłośći Bożey, przećiwko náturze ludzkiey! kto nie woli domu dobrego niż złego? ſukni dobrey niż złey! á Bog umyśliwſzy ſię z-náturą ztworzoną złączyć, wolał lichą náturę ludzką przyiąć, ániżeli wyſoką Anielską! O iákobyśmy Páná Bogá náſzego, nád dźiewięć Chorow Anielskich miłowáć i ſzánowáć mieli, ktory, náturę náſzę ráczey obrał, niż náturę Anielską? Obyś przynamniey ták miłował Bogá twoiego, iáko twoy Anioł ſtroż. A miłuieſzże go ták? Wyznawam Pánie, że nie miłuię.

Uważ, prawdá to, że gdyby był, złączył ſię Bog, z-náturą Anielską, mogłby był tym złączeniem, i ſpráwámi ſwemi, doſyć uczynić zá grzech náſz: wſzákże nie byłoby było, w ten czás, doſyć uczynienia, od nátury, tey, ktorá przewiniłá, i mielibyśmy byli w-tym obowiązek, i ſamey náturze Anielskiey, ná ktorey Bog oſadzony, czyniłby był doſyć, zá grzech náſz. á Bog niechćiał, ábyśmy okrom niego, i inney od nas náturze ztworzoney, w-odkupieniu náſzym, obowiązáni byli. Dźiękuy zá ten reſpekt, Bogu wćielonemu. A nie ſłuſznaż ábyś Páná twoiego, cáłym, nie rozdźielnym ſercem miłował? Proś ſamych Swiętych Aniołow, áby twoie, áby nam wſzyſtkim, pomogli, dźięki Bogu czynić, zá tę nieſpodźiána, i nieprzyzwoitą łáskę.

Uważ, to ſłowo Swiętey Ewángeyi. *Idźie zá oną co zginęłá, áż ią znaydźie.* Przez co ſię wyraża: że grzeſznik, ućieka nieiáko przed Bogiem, á Bog go, nieiáko goni! A zaż i ty, ták nie ućiekał przed Pánem Bogiem twoim? Nu ieno czy do tąd z-Adámem nie uchrániaſz ſię twarzy iego? Pełni ſię i to: że Bog ſkutecznie chąc náwroćić grzeſzniká;

poty go łáskámi ſwemi ſzuka, áż go pierwſza záraz łáská, ktora da ſkuteczna, po innych doſtátecznych, znaydźie! Pomoż Swiętym grzeſznikom, iuż w-niebie zoſtáiacym, dźiękowáć zá to: że ich Bog ználazł. Zálećſię tey dobroći Páná IEZUSOWIY, áby i ćiebie ſzukał, áż ćię znaydźie: á miánowićie, áby ćię ználazł, ználeźieniem wprowádzenia, ná ſzczęśliwa wieczność.

POWTORZ słowá Pſalmu. Zbładźiłem iáko owcá, ktora zginęłá, ſzukay ſługi twoiego.

PUNKT WTORY. *A náláżſzy ia, kłádźie ná rámioná ſwoie.*

UWAŻ, że przez to kłádźienie tey owieczki zgubioney ná rámioná ſwoie, znáczy ſię (po ludzku mowiac) ćiężkość nieiáka Bozka, gdy mu przyidźie, zgubiona tę owcę, grzeſzniká náydowáć. Wielkaż to ćiężkość, że człowiek grzechámi ſwemi, czyni ſobie, zá ſługę nieiako, do niepráwośći ſwoich, Bogá. Co wyraża Piſmo: Uczyniłeś żem ći ſłużył w niepráwośćiách twoich: bo gdyby Bog, niedbáiac ná wola ludzka wolna, umknał konkurſu ſwego; álbo wſpołdźielnośći, ktora dáie do kożdey ſpráwy, nie mogłby, nic człowiek czynić. Pożałuy w-tym z-ſercá Páná Bogá náſzego. Załuy, że i ty podbiiałeś ſobie nieiáko Bogá, do niepráwośći twoich! Odſtraſzay ſercem od tákiey zbrodni, i innych grzeſznikow.

UWAŻ, ćiężkość ſobie Bog nieiáko czyni ſzukáiac grzeſzniká: bo pátrzac, ná máieſtat i godność ſwoię obráżona, mogłby mowić: Chćiáłoć ſię zgrzeſzyć? chćiáłoć ſię bydź potępionym? badźże! A ty dobrotliwy Boże, choć obráżony nie gárdźiſz duſzámi náſzemi! Miłośierdźia twego Pánie, ále i pokory twoiey, że ták rzekę, pełna ieſt źiemiá! ſzukáiac, zbawienia grzeſznikow. Wſtyd mię Pánie prośić, ábyś ſię ták upokarzáć nie przeſtawał, ále żeć ſię ták upokarzáć podobało, upokorz ſię, t... dla mnie, i bráći moich, ludźi grzeſznych.

Uważ, *A nalazßy, kładzie ią ná rámioná.* Przez co ſię znáczy: że Bog ſam, przez łáski twoie, prácuie, ſpráwuie zbáwienie grzeſznych ludźi. Wyznay to przez ákt wiáry: że Bog ſam, ieſt Pryncypálna przyczyna, náſzego uſpráwiedliwienia. Ták ćię Bog kocha: że ćię ſam wydzwiga z grzechu, piáſtuie zbáwienie twoie; á ty iáko go kochaſz? Poráchuy ſię: w-czym też teraz potrzebuieſz, áby ćię Bog wźiął ná rámioná ſwoie?

Punkt trzeći. Uważ, że przez to wźięćie owieczki ná rámioná, może ſię znáczyć: że Pan Iesus, Krzyż ná rámionach ſwoich nióſł, dla zbáwienia náſzego. Pożáłuy Páná Iezusa Krzyż dźwigáiącego. Przyznay żeś mu ſzczegolnie ćiężał. Niech ći nie będźie ćiężko nośić iárzmo ſłużby Páńſkiey. A nie ćiężyż ći?

Uważ, że powiáda Swięta Ewángelyia, iż Pan Iesus konáiąc zkłonił głowę ſwoię, iákoby nas, owieczki zgubione, i w-śmierći ſwoiey nioſąc. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá pámięć, ktora i o tobie, pewna to, że w-ſzczegolnośći miał, Pan twoy ukrzyżowány. Poſtánow i ty, mieć pámięć, o Pánu Iezuśie ukrzyżowánym.

Uważ i to: że Chriſtus, choć iuż w-niebie, względem uwielbionego ćiáłá zoſtáiąc, nie przeſtáie iednák, grzeſznikow ſzukáć, ná rámioná ſwoie bráć; bo nie przeſtáie, zbáwienia ich ſzukáć. Myślże ſobie, że teraz, duſze twoie, dźwiga przed Oycem. Chćiy ulżyć Pánu Iezusowi, popráwą żyćia twoiego. A zkądże ią záczniesz.

Rozmowa. Ty mnie Pánie moy, iáko owcę zgubioną dźwigaſz: biorę i ia myślą w-ręce moie, ćiebie ukrzyżowánego, dźwigáć ćię, nośić ćię, obnośić ćię, záwſze, prágnę.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Tákże będźie rádość w-niebie nád iednym grzeßnikiem pokutuiącym.*

UWAŻ, rádość w-niebie iest dwoiáka; iedná istotna, należąca ná widzeniu Páná Bogá náſzego, i miłowániu, zá tym i rádośći, ktora idźie, z-záżywánia tego dobrá. Tey rádośći nigdy nie przybywa, nigdy nie ubywa, w-iednęyże porze, stoi: á miárá iey iest, miárá łáski Bożey uſpráwiedliwiáiącey, w-ktorey nas zástawa śmierć. Druga záś rádość iest przypadkowa, ktora pochodźi z-poznánia dobra iákiego, ktorego wiádomośći, Bog Swiętym udźiela, i tey raz przybywa, Swiętym, drugi raz nie przybywa. Tey tedy przypadkowey rádośći, przybywa Swiętym, gdy im Bog oznáymuie, náwrocenie tego álbo owego grzeſzniká. Winſzuy pierwſzego weſela Swiętym Bożym. Zycz im, i tego wtorego. Poráchuy ſię: czyś też uczynił Swiętym Bożym, kiedy, tákie weſele? Zyczćie go ſobie Swięći Boży, á mnie, łáskę práwey pokuty, uprośćie.

UWAŻ, Czemu też to Swięći Boży, weſelą ſię z-náwrocenia grzeſzniká? Weſelą ſię: bo z-náwrocenia iego, rośnie Bogu cześć i chwałá. A że w-Pánu Bogu náſzym ſię, nádewſzystko kocháią, widząc że P. Bogu, przybywa chwały i czći, ráduią ſię z tego. Poráchuy ſię: czy też maſz z-tego rádość, gdy widźiſz, że Bogá, ludźie chwalą? dla niego co czynią? nie maſzli z-tego rádośći, znáć, że máło, Páná Bogá twego miłuieſz! Znáć tákże, że Bogá twego nie miłuieſz, ieżeli nie boleieſz, náto, że ludźie, Páná Bogá obrażáią! Dopieroż boleć potrzebá, że go, ty ſam obrażaſz!

UWAŻ.

Uważ. Cieszą się Swięći, z nawrocenia grzesznika: bo i sam Bog, z-tego się cieszy, nie istotna radością, ktora ma z-siebie i z-doskonałośći swoich niezkończonych; ále rádośćia przypadkowa, ktora ma, z powierzchowney iákiey czći, i chwały swoiey. A ták, gdy się grzesznik náwroći, ma sam Pan Bog nász rádość, ktorey mu, Swięći Boży dopomagáią. Przećiwnym sposobem, ma Pan Bog nász, nie iáko smutek, gdy grzesznik grzeszy, ktory, ták, może się wyráźić: iż ták się Bogu grzech nie podoba, że gdyby Bog, ktory frásunkowi nie podlega, frásowáć się miał, frásowałby się, że go grzesznik obraża. O Pánie iák wielem ia rázy, ták ćiebie frásował? Załuię zá to. Chćiy serce Bozkie uwéselić. A czymże dźiś w-szczegolności uweselić go zechcesz? Winszuy Pánu Bogu twoiemu, ták dobrotliwego sercá, że się ćieszy, z-náwrocenia grzesznego.

O Panie, oby ćię świát, świątobliwym żyćiem ćieszył! grzechámi nie smućił.

Punkt wtory. Uważ ieszcze przyczyny, dla ktorych się Swięći Boży ćieszą, z-náwrocenia grzesznika; bo miłuiac Bogá, miłuią i bliźnich swoich, á miłuiac ich, ćieszą się z-tego dobrá ich, że się do P. Bogá swego náwracáią. Życzą tego dobrá, dobrá náwroceniá, wszystkim grzesznikom. Zgubá wászá, grzech: szczęśćie wásze, pokutá. Obyś Pánie moy, i mnie dał łáskę, z-grzesznikámi, szczerey pokuty.

Uważ, że dopiero w-niebie, známienićie się wyda, i wybiie, miłość świętych Bożych, przećiwko Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu, z-ktorey miłośći, życzą mu, áby miał nagrodę, poćiechę, krwáwych zasług swoich; á tá nagrodá, należy też, i ná náwracániu się grzesznikow, do Bogá. A czemuż to ludźie grzeszni, nie nágradzaćie P. Iezusowi, krwáwych zasług iego, poprawą życia? Stoisz ty ieden, zá wiela grzesznikow, gdy się ty do Bogá náwroćisz, známienita

będźie miał P. Iesus nagrodę, zasług swoich. Czemuż, tey nagrody, Pánu Iezusowi nie życzysz? Uczyń ákt S. Fráńćiszká Xáwerego: A oto Pánie, temiż samemi duszámi, ná zniewagę Krwie Syná twoiego, piekło się nápełnia.

Uważ, że Swięći Boży máią wielki szácunek niebá, wielkie obrzydzenie, piekłá. A ták widząc Swięći, że przez pokutę, stáią się grzeszni, godnemi niebá, uchraniáią się piekłá, przeto z-tego, máią rádość wielką. A ty dokądże też należysz? Czy nie miałbyś mowić: piekło dom moy iest.

O Niebo by do ćiebie dostáć práwá, á pewnego, by i dla tego: ábym Páná Bogá moiego, i Swiętych iego ućieszył.

Punkt trzeći. Będźie rádość w-niebie nád iednym grzesznikiem pokutuiącym, *więcey niż nad dźiewiaćiu dźiesiąt i dźiewięć spráwiedliwych, ktorzy nie potrzebuią pokuty.*

Uważ. Nie ták to rozumieć potrzebá, iákoby się święći Boży nie mieli ćieszyć, z-dobrych naszych uczynkow, ponieważ i z nich czći powierzchowney Pánu Bogu przybywa, ále się to i ták rozumieć może, że pátrząc ná to samo, iż spráwiedliwi nie czynią pokuty, á grzeszni ią czynią, przybywa Bogu chwały, z-tego czynienia pokuty, á nie przybywa, ile uważa się, że spráwiedliwi pokuty nie czynią. Albo mowi to Christus według sposobu i zwyczáiu ludzkiego; boc kto ma groszy dźieśięć, á zgubi ieden, bárźiey się ráduie że go ználasł, niż się rádował, że dźiewiaćiu nie zgubił: choć sobie więcey waży dźiewięć groszy, niż ieden, ták i święći ráduią się z-pokuty iednego grzeszniká, choć ieden grzesznik mniey waży, niż dźiewięć spráwiedliwych. Poráchuy się: czy iesteś w-nádźiei á słuszney: że iesteś w-łásce Bożey? ieżeli nie iesteś w-tey nádźiei, uday się do pokuty! á ieżeli masz tę nádźieię, nie iesteś pewien o odpuszczeniu grzechow twoich, miyże się przećię iák ná nowe do pokuty! Po ostátniey

twoiey zpowiedźi nie zárobiłżeś ná nowa pokutę? A czyniſzże ia?

Uważ, iż tego weſela z-pokuty grzeſznego, ráczey niż z-ſpráwiedliwych, i tá może bydź przyczyná: że między ſamymi ſpráwiedliwymi, i Bogu ſłużacymi, znayduie ſię wielka ożięmbłość, znáyduia ſię nie doskonáłośći, ták, że Pan Bog náſz, więkſza ma chwałę z-oney ſerdeczney pokuty, ni żeli z-nabożeńſtwá ożięmbłego, onych ſpráwiedliwych A z-żyćia ſwego, czy ma też Bog poćiechę? Izali nie więkſza Bog ma chwałę, z-gorzkiego żalu grzeſznikow, niż z-owych twoich roztárgnionych modlitw? z-onych uczynkow dobrychći, ále byle tylko odbyć, odpráwionych? Trzebá dobre uczynki, ále i dobrze czynić. A czyniſzże ie ták?

Uważ, że tego weſela więkſzego, z-náwrocenia grzeſzniká, bárźiey niż z-ſpráwiedliwych może bydź i tá przyczyná: że Pan Bog náſz, czynił dekret, zá kożdym náwroceniem grzeſzniká ſzczegolna rádośćia, Swiętych Bożych, nápełnić. Dźiękuy Pánu Bogu náſzemu, zá wſzyſtkie weſela, ktore aż dotad, uczynił Swiętym Bożym, z-náwrocenia grzeſznikow. Wy ſię Swięći Boży raduiećie z-tego náwrocenia, á ia ſię ráduię z-wáſzego weſela. A wieleż was, tych weſela, dźiś potkáło? wiele potka?

Rozmowa. Ieżeli pod tén czás rozmyślánia moiego, álbo blisko przed niem, potym ućieſzyłeś ſię Pánie moy, ućieſzyli ſię Swięći z náwrocenia grzeſznika, winſzuię wam tego. ále życzę, abym i iá to weſele, przy tym dokończeniu modlitwy Bogu i Swiętym iego uczynił. Uczyńże go za łáska Boża.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Wyrażáiac Pan Iesus, chęć Bozka do

náwrocenia grzesznikow, powiáda ieszcze druga przypowieść o białey głowie, zgubionego groszá szukáiacey.

Uważ, że tá białagłowá, nie kontentuie się tym, że ma dźiewięć groszy, ále szuka i tego dźieśiatego: Ták Pan Bog nász, nie kontentuie się tym, że się náwroćił Swięty Piotr, Mágdálená, ále i iednego grzesznika, ále i ciebie szuka! Dźiękuy Troycy S. dźiękuy Pánu Iezusowi, iáko pośrzednikowi, zá miłość przećiwko grzesznikom, á szczegolnie przećiwko tobie. Poráchuy sobie okázyie, w-ktorych ćię Bog szczegolnie szukał, szczęśliwie ználázł. Prágnę ćię Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie przyiać, ná podźiękowánie, zá wszystkie Bozkie stárániá twoie, o zbáwienie moie.

Uważ że tá białagłowá, nie oraz ználázłá ten grosz, ále zápaliłá świecę, toż umiotłá dom, nie tu koniec, ále i pilnośći przyłożyłá, áż by go ználazłá: Ták i Pan Bog nász rożnemi sposobámi, rożnym oświeceniem, nátchnieniem, szuka dusz nászych. Izali i ćiebie Bog rozlicznemi sposobámi nie szukał? A teraz nie potrzebuieszże szczegolnego szukánia Bozkiego? Proś áby ćię ieszcze poszukał Bog twoy, i ználazł, i utwierdźił, nád toba, miłosierdźie swoie.

Uważ, że sámá przez się tá białagłowá szukáłá zgubionego groszá, ták i sam Bog, przez swoię łáskę, naypierwszym, pryncypálnym, iest sprawca zbáwienia nászego. Do kogo należy grzech odpuszczáć? do Bogá! Kto ćię odkupił? Bog! Ktoć łáskę dáie? Bog! Wyznay to przez ákt wiáry. Zákochay się w-Bogu, z táka miłośćia, ćiebie szukáiacym! Izali, gdy Pan Iesus, w-Nayświętszym Sákrámenćie, do ćiebie idźie, nie muśisz przyznáć, że sam przez się, szuka ćię?

Pragnę ćię przyiać Pánie moy, ábyś szukał duszy moiey, i ználazł ia sobie.

Punkt

Punkt wtory. Uważ tę pierwszą okoliczność, od Páná Iezusa położoną w-szukániu pilnym, groszá zgubionego, od tey białeygłowy. *Ze zápala świecę*. A Pan Bog nász iáko też zápala świecę, w-szukániu grzesznika? Swieca tá iest rozum dobry, á ieszcze oświecony przez wiárę, i wnętrzne nátchnienie. Dźiękuy Bogu zá dar rozumu, iákiegoć Bog udźielił. A słuchaszże tego rozumu? W-teráźnieyszych okolicznośćiách czy nie strofuie ćię sumnienie, że nie słuchasz rozumu, i nie wykonywasz, náuki iákiey duchowney? Chwyć się iey, záłáska Boża.

Uważ, zápalił Pan Bog nász świece, dawszy nam ná okup i przykład, świátło świátá, Syná swoiego. Oświecay Pánie niewiernych. Oświecay grzesznych, między ktoremi, i mnie! Stał ći się Christus, świátłość tá świátá, i przykłádem doskonáłośći. A w-czymże go też násláduiesz? Snać niwczym? Pátrz ábyć się nie dármo stawał przykłádem! Gdyby Pogáństwo, w swoiey nie wierze żárliwie, táki przykład miáło, lepieyby go násládowáło.

Uważ, że tá świeca, może się názwáć, i Nayświętszy Sákráment. Izaliś nie doznał tey świátłośći, kiedyś po Komunyi Swiętey, przestrogi rożne miał? A zázyłżeś ich ná dobre? Ma to świátłość słoneczna i ogniowa, że oświeca i ogrzewa. Rzecz to niepodobna, áby ćię do dobrego nigdy Pan Iesus po przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu nie zágrzał. A ty nie zálałżeś tego ognia, i nie wytępił, oźiębłośćią twoią?

Panie w-Nayświętszym Sákrámenćie przychodzący, bądź mi świátłem, ná rozum. bądź zápaleniem, ná wolą.

Punkt Trzeći. Uważ tę drugą okoliczność, *Vmiata Dom*. Dom Boży iest Kośćioł, i swym sposobem, świát Wymiata Bog ten dom, przez powietra, głody, woyny, śmierći, odmiány rożne. Proś zá Kośćiołem, proś zá Oyczyżną two-

ia, áby Bog od niey, te miotły swoie oddalił. Izaliś i ty w-tákich klęskách nie był? álbo blisko nich? A iákożeś ich, ná dobre záżył?

Uważ, że swym sposobem, dom Boży, iest duszá i sumnienie násze, ktore wymiáta Bog, przez szkrupuły, i trudnośći sumnienia, ktore gdy nie są bezrozumne, czystość sumnienia przynoszą. Miałżeś ich kiedy? A przyniosłyż ći, ábyś miał delikackie sumnienie, i strách i obrzydzenie, by naymnieyszego, miánowićie zupełnie dobrowolnego grzechu? Wola-li twoiá Pánie, przepuść ie ná mnie, byle mi to wyszło ná więksżą ostrożność, i boiáźliwość świętą, ábym ćię nie obráźił. Proś Bogá zá szkrupulatow, áby szkrupułom bezrozumnym, dáli pokoy, rozumnych záżywáli,

Uważ, że wymiata Pan Bog nász, dom sumnienia nászego, przez zpowiedź. A nie zpowiádaszże śię też z-sámego tylko zwyczáiu? tá ostátnia, coś ią uczynił zpowiedź, á byłáż dokłádna? Nie trzebáż byc też popráwić, sposobu zpowiádánia śię? O Pánie od zkrytośći moich oczyść mię, boć umiátam duszę moie przez zpowiedź, á snać, są tám ieszcze śmiećie!

Rozmowa. Wymieć Pánie oświeceniem, nátchnieniem, łáską pokuty, wszystkie śmiećie dusze moiey, gdy mię miłośćiwie, w-Nayświętszym Sákrámenćie náwiedzáć, przyidźiesz.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *Szuka z-pilnośćią, áż by go ználázłá.*

Uważ, że tá białagłowá, nie tylko z pilnośćią szukáłá, ále szukáłá do tad, i ták áżby nálázłá, grosz zgubiony. Podobnym obyczáiem, Pan Bog nász, gdy duszy skutecznie szu-

ſzukáć pocznie, ták iey ſzuka, áż ią znaydźie. bo w-ręku iego, ſą łáski skuteczne, z-ktoremi przy wolnośći ludzkiey, dokázuie, tego Bog, co ſam przed wieki, umyślił, i ktorych łask, żadne twárde ſerce, (choć odrzućić może) nigdy nie odrzući! W-ręku twoich Pánie, ſą wſzyſtkie gránice źiemi, ále i wſzyſtkie ſercá náſze. Dźiękuy zá łáski skuteczne, tobie, i ktoremukolwiek ztworzeniu rozumnemu dáne. Powtorz owe słowá Piſmá Swiętego: I nie máſz, kto by ſię mogł zprzećiwić, woli twoiey.

Uważ, nieskuteczność zamysłow i zawodow ludzkich: ſzukamy my i z-pilnośćią rożnych rzeczy, ále nie znáyduiemy. Przypomniy ſobie, iákobyś ty ſam, nie tylko w-rzeczách do Bogá należących, ále i w-tych potocznych, oſzukał ſię ná woli i pilnośći twoiey! Wyznay tę nieudolność. Snać i teraz, nápiąłeś ſię czego dokazáć? nie dokażeſz, ieżeli Bog nie zechce.

Uważ, że przez tę białągłowę znáczyć ſię mogą owe świátowych ludźi troskliwośći, stáránia z-háłáſem. A coż dokażą? Oto znaydą groſzyk ieden, bá i mniey, niż groſz: bo, choć i cáłego świátá bogáctwá, względem niebá, zá kwartnik nie ważą! A około duſzy, iákież też stáránie wáſze? Ty ſam, iáko około duſzy twoiey chodźiſz? Záwſtydź ſię, tey nie pilnośći. Upátrz: w-czymbyś miał teraz, ſzczegolnie, pilnośći przyłożyć, z-strony duſzy twoiey.

O Panie moy, bym z-táką pilnośćią stárał ſię mieć ćiebie ukrzyżowánego ná myśli moiey, przytomnym, z-iáką pilnośćią, ládá białogłowá stára ſię o zysk, ſzelągá iednego!

Punkt wtory. *A znalazſzy wzywa przyiaciołek i ſąſiadek mowiac: raduy ćie ſię zemna.*

Uważ, áni tá białagławá, áni pilność w-rzeczách lub duchownych, lub doczeſnych, mogłá ſię, álbo może ználeść, táka! z-iáką pilnośćią, Pan náſz ukrzyżowány ſzukał,

duſz

duſz náſzych, dotąd, áż ie ználazł. Szukał wćieleniem ſwoim, żyćiem i náuką, ále, áż nas ná Krzyżu ználazł! ználazł tám i ćiebie! Obyśmy ſię z-tąd pobudźili, ſzukáć Páná náſzego, poczawſzy od domku zwiáſtowánia w-Názáreth, áż do gory Kálwáryiskiy. Ale rozumiemy, że go, dopiero ná Krzyżu znaydźiemy! tám przy niem i przy nogách iego, odpocząc będźiem mogli. Niech ćię tám, Pánie moy znaydę.

Uważ, że tá białagłowá wzywáiąca ſąśiádek, áby ſię z-nią weſeliły, wyraża Páná Bogá náſzego, ktory weſela ſwego, niechce ſam záżywáć, ále i nas drugich, do niego wzywa. Ktoż ſię wydźiękuie temu wzywániu twemu. Dośćby było ná nas, bydź tylko w-niebie; ále bydź błogosłáwionemi, przez to, przez co ſam Bog błogosłáwionym ſię ſtáie, to ieſt przez widzenie ſiebie ſamego, i zámiłowánie záżywáiące Bogá, iuż to ſzczęśćie, nád zamiar! Poráchuy ſię: czy ſię też to, w-tobie znáyduie, ábyś ſię rad z-drugiemi ſzczęśćiem twoim dźielił? A z-zazdrośćiż ći to, czy z-niechęći iákiey, przećiwko bliźniemu pochodźi, że tego nie czyniſz. Popraw tego oboygá.

Uważ, że tá białagłowá, ſnać ſię z-drugiemi dobrze chowáłá, i pewna byłá, że z-iey ſzczęśćia, ćieſzyć ſię miáły, inne ſąśiádki. Poráchuy ſię: czy ty zárabiaſz ſobie ná miłość u drugich? czy przez niedoskonáłośći twoie, nie záſłużyłeś tego ſobie, u drugich, áby ćię kożdy, rad, w-roſole widźiał?

Panie moy ukrzyżowány, á gdybyś mię też ty wezwał, ábym ći ſię też pomogł fráſowáć, i boleć, nád ránámi twoiemi. A gdybyś mię też ſobie zupełnie náwroćił, uweſeliłbyś ſię z-tego. ále pewniebyś i Mátki twoiey, pod Krzyżem ſtoiącey, i ktora ieſt ſąśiádą boleśći twoich, wezwáć, ábyć ſię weſelić, z-náwrocenia moiego, pomogłá.

Punkt

PUNKT TRZECI. *Ráduycie ſię zemną, bomći ználázłá groſz, ktorym byłá ztráciłá.*

UWAŻ, ieżeli ſię tá białagłowá weſeliłá, do weſołośći drugich wzywáłá, że zgubiony groſz ználázłá, coż rozumieſz, iáka weſołość byłá Paná IEZUSA ukrzyżowánego, gdy mu po zkończenym ná Krzyżu, okupie náſzym, duſze náſze, dárował Oćiec? Weſeliło ſię tám niebo: iż iuż ná potym, ná Páná náſzego, wiátr zły wionąć nie miał; ále weſeliło ſię i z-tego: że duſze náſze, ktorych ſzukał, ználazł! Pánie moy ukrzyżowány, niechżeć iuż duſzá moiá, nie ginie.

UWAŻ że te ſąśiádki, pomagáiąc tey białeygłowie weſelá, nie miáły w-tym, żadnego intereſſu, áni pożytku włáſnego; ále to czyniły: z ſamey tylko chęći, i przyiaźni dobrey. Poráchuy tu przyiaźni twoie, czyli ſię w-nich nie miárkuieſz twoim intereſſem? Czy ich nie mieniſz prędko, á to dla pożytku iákiego? Maſzże też chęć, do kogo, właśnie Chrześciiáńska, to ieſt: że ieſt ſługa Bożym? boćby to było właśnie weſelić ſię z-dobrá Bozkiego.

UWAŻ w-twoiey ſamey miłośći, ktorą maſz, przećiwko Pánu Bogu, czy ieſt doskonáłość? ábyś Bogá miłował dla Bogá? ábyś ſię weſelił w-Bogu, dla dobrá Bozkiego, nie dla twoiego? Rozbierz to ſłowo Swiętego Páwłá: Wſzyſtko rozumiałem iáko gnoy, ábym Chryſtuſá pozyskał. iákoby mowił Swięty Páweł: Day mi Pánie, wſzyſtkie bogáctwá tego świátá, wſzyſtkie honory, i ukontentowánia; zá gnoy to ia ſobie mam! wolę ia ćiebie Pánie ukrzyżowány! Day mi Pánie wſzyſtkie pomyślne ſzczęśćia i powodzenia, z-beſpiecznośćią, że w-nich bez obrázy twoiey, wiekowáć będę: wolę ia, ćiebie ukrzyżowánego! Day mi chwałę i poćiechy niebieskie, wſzyſtkie, ieżeli tám ćiebie Bogá mego nie będźie, wſzyſtko ia to mam zá gnoy! wolę ia ćiebie Bogá me-

go ukrzyżowánego. Kto ták Chrystusá szuka, sámego Chrystusá szuka. Kto się ták w-niem weseli, nie z-swego, ále z-iego, dobrá się weseli.

Rozmowa. Proś Páná Iezusa ukrzyżowánego, áby ćię miał zá sąśiádá (że ták rzekę) Krzyżá swoiego. Wszák też przy niem zły i dobry Łotr, wiśiał! Záwołayże ná mnie, i day mi to serce, ábym się ćieszył, á z-sercá ćieszył, gdy się do ćiebie, náwracáć będą grzesznicy! Ale żebym się też i frásował, á z-sercá frásował, gdyć ktora duszá przez grzech zginie! Dopieroż day mi Pánie, ábym się bárziey niż z-sercá frásował, żeś dla mnie ukrzyżowány! żeś dla mnie stał się, mężem boleśći!

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Stosuie Pan Iesus, tę przypowieść: *Także powiádam wam rádość będźie przed Aniołámi Bożymi, nád iednym grzesznikiem pokutuiącym.*

Uważ, że przed tym powiedźiał Pan Iesus, iż wesele będźie w-niebie, nád iednym grzesznikiem pokutuiącym, á teraz przydáie: że wesele będźie, przed Anioły. Ciesżył się Pan Iesus, i nieiáko chlubił, że go Marćin Swięty, suknią odźiał; ták też nieiáko chlubić się i popisywáć będźie, Bog, z-náwrocenia grzesznika. O Pánie moy, á popisywałżeś się, choć raz, przez żywot moy, z duszy moiey przed Aniołámi twymi? Wzbudź w-sobie żal zá grzechy, áby się z-niego, przed Aniołámi, ućieszył, Bog twoy. Dopomoż gorącą modlitwą, álbo pracą, áby zá łáską Bożą náwroćił się iáki grzesznik, áby Pan Iesus, i Aniołowie iego, mieli wesele.

Uważ, ieżeli przed ktorymi Aniołámi, weseli się Bog, z-ná-

z náwrocenia grzeszniká, tedy snac szczegolniey, przed Aniołámi strożámi, lub tymi, co ludźi strzegli, lub co strzegą: i snać iest to przypadkowe wesele, ktore Bog czynić umyślił, ná odpłátę, prac ich. Aniele moy strożu, ćieszyli ćię inni strożowie, náwroceniem tych, ktorym służą! Odday im też to, i uwesel ich, náwroceniem moim, uprászáiąc mi go, u Bogá. Prágniy by i przeto bydź zbáwionym, ábyś uweselił Aniołá strożá twego. Proś Aniołow strożow, tych ludźi, ktorzy, do ćiebie, szczegolnie należą, áby tobie, áby im, pomogli, żebyśmy ich, náwroceniem nászym, uweselić mogli. A ty dawnożeś też Aniołá twego strożá zásmucił?

Uważ, te słowá Páná Iezusowe: że wesele będzie, w-niebie z-iednego grzesznika, náwroconego; pokázuiąc że wszyscy tám Swięci, weselić się, z-tego będą; ále się wspomináią szczegolnie Aniołowie, ná to to snać: że w-niebie, choć i ludźie, choć i z-ciáłámi będą, będą iednák, iáko Aniołowie! owszem i gdzie indziey, námięnia to Ewángelyia. Obrzydź sobie trupá ćielská twoiego, á prágniy i tu żyć; iáko Anioł! Pánie moy, á kiedyż, ták żyć, będę? Niech ćię tu Aniele strożu moy násláduię, ábym potym był, iáko Anioł w-niebie!

I tyś Bogárodźico Pánno, iest Krolowa Anielska, izalić tego wesela, z-náwrocenia grzeszniká nie przybywa? Czekasz go i z-duszy moy, spraw przemożna przyczyna twoia, ábyś się go, i z-duszy moiey, doczekáłá.

Punkt wtory. Uważ, że nie będźie tego wesela, tylko w-ten czás, kiedy się, wiele grzesznikow náwroći: álbo dopiero w-ten czás, kiedy się náwrocą wszyscy; ále iest to wesele, i nád iednym grzesznikiem: bo táż zá iednego umárł Pan Iesus, iáko i zá wszystkich. Iákoż to Pánu Iezusowi oddasz? Kochay go ták, iákoby go, nikt iuż kocháć nie

miał, tylko ty! Miłuieszże go ták? Obym śię, i w-twoiey chwale, ná nikogo nie zpuszczał, Mátko Bogá moiego, tylko, iákobym sam ieden, ćiebie, chwalić miał. Ale o iákobyś miáło chwały miáłá!

Uważ, że wesele iest, z-iednego grzesznikâ; bo Bog, ták śię o iego náwrocenie stára, iákoby śię, o nic innego, nie stárał: bo stára śię o nie stárániem Bozkim, zá tym stárániem niezkończonym, ktore ile z-Bogá, dźielić śię, i mnieyszyć nie może. Obyś to Pánu Bogu twoiemu ták oddawał: ábyś go miłował, z-wszystkiego sercá twoiego, i z-wszystkiey duszy twoiey; á choć go ták miłowáć będźiesz, ieszcze to, máła ná niego miłość: bo zkończona! A raczyszże Páná Bogá twoiego, choć táka miłośćia?

Uważ. Ciesży śię Pan Bog nász, z-iednego grzesznikâ, á miánowićie tákiego, co to, zá innych wszystkich, stánie: toć też i náwrocenie iego, zá innych náwrocenie waży. Izalić ty nie táki grzesznik? Prágnıyże náwroceniem twoim, zá innych náwrocenie, Páná Iezusa kontentowáć. Kiedyż tym weselem Páná Iezusa uweselisz, i Anioły iego? Wyznawam Bogárodźico Pánno, że mi ták dobrze czynisz, iákobyś komu innemu dobrze nie miáłá czynić! Iákożći zá to odwdźięczę?

Stosuy słowá iey do niey: Uczyniłáś mi wiele, ktora mocna iesteś, i święte imię twoie.

Punkt trzeci. Uważ, nie tylko pokutá nászá, ále i dobre uczynki, uweseláią P. Bogá nászego, i Swiętych Bożych, ktorym to Bog obiáwił. iednák to, miánowićie, Chrystus pokućie przyczyta: bo od pokuty, od náwrocenia śię z-grzechu, ták pierworodnego, iáko i uczynkowych, inne śię dobre uczynki záczynáią. Záwołay z-Augustynem Swiętym: Iutro i iutro; á czemu nie dźiś, koniec szpetnośći moiey? czemu nie dźiś poczynam weselić Bogá mego? Cożći

teraz

teraz do tego przeszkadza? Postánow to, zá łáską Bożą popráwić. Mátko Bogá moiego, prágnę ćię náwroceniem moim, przy łásce Bożey, dźiś, dźiś záraz uweselić!

Uważ, że wszystkie sprawy dobre, zá łáską Bożą uczynione, máią w-sobie dźielność dosyć uczynienia, zá grzechy nász e: zátym są wszystkie, swym sposobem, pokutą, i uweselaią Bogá; i Aniołow iego. Czemuż w-tobie grzechow iest wiele, pokuty i dobrych uczynkow, Boga uweseláiących mało? Ofiáruy choć drobne uczynki twoie, áby ie Bog, od ćiebie, zá pokutę przyiął. A postánowiłżeś też co, áż do śmierći, zá pokutę grzechow twoich czynić? Czyniszże to doskonále?

Uważ, choćći wszystkie sprawy násze nádprzyrodzone, są swym sposobem, pokutą, iednák to imię dwom uczynkom szczegolnie przystoi: Dosyć uczynieniu, ná zpowiedźi náznáczonemu; i umártwieniu, álbo ostrośćiom żyćia. Iákoż też czynisz te dosyć uczynienia, ktoreć ná zpowiedźi náznáczáią? Zá dosyć uczynienie, ták, iáko ie ia czynię, trzebá Pánie moy, drugiego dosyć uczynienia? Ostrość też żyćia twoiá iáka? Wstydźić się zá nie, przed tobą, i sługámi twymi, potrzebá, Pánie moy.

Rozmowa. Pokłoń się Nayświętszey Pánnie, ile iest ućieczká grzesznych. Proś ábyć dáłá, żebyś do niey ućiekał, i odbieżał grzechow twoich. Zátym, ábyć dáłá, ućieszyć Bogá, siebie, i Aniołow Swiętych.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę czwartą, po Swiątkách.

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźisieyszą: *Day nam prosiemy Pánie, aby i świá-*

ta bieg, zpokoyno nam, twoim rządem, był kierowány, i áby Kośćioł twoy, ućiśonym nabożeństwem weselił się.

Uważ. Co się to rozumie, przez ten bieg świátá? przez bieg świátá rozumieć się może sam czás: á sam czás, iest bieg niebios, álbo obrot, wymierzáiący, to, co było, i to, co będźie. Prośi tedy Kośćioł, áby czásy nász e, w-pokoiu były od Bogá rządzone. Proś zá wszystkie korony, miánowićie Chrześćiiáńskie, woynom podległę, áby ie Bog, pokoiem udárował. Proś zá Oyczyznę nászę, opásana od Pogáństwá, Heretykow, Schismátykow, áby po zwyćięzkich woynách, dał iey Bog, pokoy. Coż też ná tę intencyia czynisz? co czynić będźiesz?

Uważ, Czemu to Kośćioł prośi o pokoy? bo choćći ludźie, częstokroć, woynámi się popráwuia, dla woien do Bogá się modlą; ále przećię, porządek Kośćielnego nabożeństwá, ták się dobrze, i wcześnie, odpráwowáć nie może. Ofiáruy Pánu Bogu Oyczyzny twoiey: pod czás Tureckich, Hererykich, Schismatyckich woien, trwożliwe nabożeństwá. Proś zá Kápłánow, co ie, choć pod stráchem odpráwowáli, odpráwowáć będą.

Uważ, że woynámi, ktore przećiwko Kátolikom niewierni czynią, umnieysza się chwały Bożey, upadáią, przynamniey pustoszeią, Kośćioły! Pokłoń się Bogu w-Troycy Swiętey iedynemu, ná tych mieyscách, ná ktorych były Kośćioły Chrześćiiáńskie, á iuż zniesione! Ktory pokłon, uczyń, i Nayświętszemu Sákrámentowi, ile tám, przedtym, przebywał. Tenże pokłon, uczyń i w-Kośćiołách, ktore lub ná Pogáńskie Báłwochwálnice, lub ná Meczety Tureckie, lub ná Zbory Heretyckie, obrocono! Nákoniec uczyń ten pokłon, w-Kośćiołách, co iuż zá żyćia twego, lub upádły, lub odpádły.

Pokłon się myślą Nayświętszemu Sákrámentowi, w-tym

Ko-

Kośćiele, w-ktorym pospolićie, nabożeństwá twego záżywasz. Proś áby tu często, á godnie Msza Swięta zpráwowano, komunikowano. Aby tu chwałá Bozka, nieustawáłá.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby rzadzeniem Bozkim, zpokoynie, świát był kierowány.

Uważ, iż do Bogá, iáko do pierwszego sprawce świátá, rzad wszystek należy, on słońcem, gwiazdámi, niebiosámi rzadźi: on rozrzadza wiátry, rosy, deszcze, śniegi, szrony. Prośi tedy Kośćioł, áby nam Bog użyczał pokoiu, lub od woien, lub od chwili złey. Proś dla ludu ubogiego, o to uzpokoienie, á właśnie z politowánia, nędzy ludzkiey. Mow z-sercá: Iam iest com zgrzeszył! niech śię Pánie obroći ná mnię, zápalczywość twoiá.

Uważ, iż rzadzenie, ktorym Bog świát rzadźi, iest dwoiákie: iedno z-swego dobrego upodobánia chcac doczęśnie, dobrze ludźiom uczynić, á potym wiecznie; drugie, ná ukaránie ludźi. O pierwszy rzad, iáko rzad łáskáwośći, prośi Kośćioł; á wtory rzad, odprasza, od wiernych swoich. Pátrz ná okolicznośći teráźnieysze, w-ktorych żyiesz: czy teraz iest rzad lutośći, czy surowośći Bozkiey? Zá obádwá, pochwal Pána Bogá twoiego. Odpraszay świát, od karánia Bozkiego. Sercem miłosnym mow: Pánie, nie według grzechow nászych czyń nam, áni według niepráwośći nászych, oddaway nam.

Uważ, że rzad ten łáskáwośći, názywa Kośćioł: że iest rzad właśnie Bozki: iż bowiem własność iest Pána Bogá nászego, bydź miłośiernym, przeto rzad łáskáwośći, rzadem iego, názywa Kośćioł. O Pánie, twoiáć iest władzá, twoie iest pánowánie, ále i twoie iest miłośierdźie, twoie są litośći. Wielbię ćię Pánie: że choć, niezkończenie iesteś sprawiedliwy, iáko i miłośćiwy, iednák bárźiey nam miłośierdźie twoie oświadczasz, wydawasz! Poráchuy śię: zá komunyie

munyie twoie, czyś miłośierdźia Bozkiego godźien, czy ukarániá od ſprawiedliwośći? Boy ſię, áby Pan IESUS, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do ćiebie przychodzacy, nie przyſzedł z-rzadem iákim ſprawiedliwośći, umykáiac ći, miłośierdźia ſwoiego.

NIECH Pánie moy, ná ſad, Sákrámentu twoiego, nie pożywam.

PUNKT TRZECI. Prośi ſobie Kośćioł o to, áby ſię, ućiſzonym nabożeńſtwem, ćieſzył.

UWAŻ, że podczás woyny Szwedzkiy, uſtáły były Proceſſyie; dzwony wielkie, kielichy, Appáraty, kryć było potrzebá. Dopieroż, gdy, co, Turcy oſiagna. Prośtedy, áby ſię Kośćioł ućiſzonym, wolnym, nabożeńſtwem ćieſzył. Prágniy u Swiętey Zofyi w-Czárogrodźie, i w Kośćiołach Kámienieckich, widźieć Nayświętſzy Sákrámenc, i tám go przyiać. Fráſuy ſię ſzczerze: by ſnać, i inne Domy Boże, ná táka niewola, nie przyſzły!

UWAŻ, bywa czaſem nabożeńſtwo nieućiſzone, kiedy przyida owe rozerwánia, roztárgi, myśl dáleko od nabożeńſtwá obłakána! Prośi tedy Kośćioł, o ućiſzenie, i w-tym, nabożeńſtwa. Poráchuy ſię: iákie twoie modlitwy? Popraw, ieżeli z-winy twoiey, nie ućiſzone ſa. Ale ieżeli ćię nágaba, lub nie dobrowolne roztárgnienie, przećię to ieſt, nabożeńſtwo, nie ućiſzone! Proś ſobie o to ućiſzenie, wola-li Boża. O co proś, i tym, co teyże godźiny, z-toba, nabożeńſtwem ſię bawia.

UWAŻ, że bezrozumne skrupuły, bluźnierzkie myśli, i te przeskadzáia, do ućiſzonego nabożeńſtwá, dopieroż rozweſelić ſię w-Bogu, nie dádza! Proś, zá ták utrapionymi. Dźiękuy: ieżelić w-tym Bog ulżył. Porachuy ſię: ieżelibyś nie miał, w-czym ſobie, ſzkrupułu uczynić; miánowićie, z ſtrony przyimowánia Nayświętſzego Sákrámentu?

ROZMOWA. zwyczáyna.

RO-

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Páná IEZUSA otoczonego grzeſznikámi, ſtoiącego przy ieźierze, wśiadáiącego w-łodkę S. Piotrá. *u Lukaſzá S. w-Roz. 5.*

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś Pána IEZUSA, ábyś te táiemnice poiąć, o nich nabożnie, i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

PUNKT PIERWSZY. *Rzeſze nálegáły ná Páná IEZVSA.*

UWAŻ, tym ſię przeſzła Ewángelyia, rożni od dźiśieyſzey; że przeſzła powiádáłá: iż do Pána IEZUSA przybliżáli ſię grzeſznicy i Celnicy; á dźiśieyſza nie powiáda o grzeſznikách wyráźnie, ále o rzeſzy, i nie powiáda S. Ewángelyia: że ſię do niego przybliżáłá tá rzeſza, ále że nań nálegáłá, z impetem, nawáła, ku niemu ſię miáłá. Dźiękuy im (ieżeli ktorzykolwiek z-nich w-niebie zbáwieni zoſtáią) zá tę ich, przećiwko Pánu IEZUSOWI, chętliwość. Przynamniey, dźiękuy Aniołom ich ſtrożom, ktorzy ich, ták nálegáiących, ſtrzegli, do Páná IEZUSA, námawiáli. O Pánie, bym ia był, ná ten czás żył, zá łaską twoią, ćiſnałbym ſię był do ćiebie, radbym był między pierwſzymi, przed toba ſtánał. A teraz pierwſzyżeś też do Páná IEZUSA? Pierwſzyżeś do náwiedzęnia Nayświętſzego Sákrámentu choć ſercem, i do iego przyięćia? Pierwſzyżeś do nog P. IEZUSA ukrzyżowánego?

UWAŻ, znać, że Pan IESUS, powagi i ceremoniy, nie przeſtrzegał, kiedy ſię to, ták, o niego oćierano, nań nálegano, á ieſzcze rzeſza proſta! Poráchuy ſię: Czy ty nie názbyt, powagi przeſtrzegaſz? Czy iey nie máiąc, nie czyniſz iey ſobie? Albo czy nie ſtronią też od ćiebie ludźie, á dla dáney, od ćiebie przyczyny? Popraw zá łáską Bożą, tego, co przećiwko ſumnieniu ieſt. Záiſte dobry IEZU, i te-

raz nie przeſtrzegaſz powagi, kiedy do mnie; mizernego, w-Nayświętſzym Sákrámenćie idźieſz! Kiedy mię do nog twoich, ſercem i myślą przytuláiącego ſię, przyimuieſz!

Uważ, że przedtym rzeſze nálegáły ná Páná Iezusa, teraz czyli też ták? O iák máło ludźi, ſzczerze, drogą doskonáłośći idźie! Iáko máło ludźi ná świećie, nie po świetcku żyie! Pánie łezby nie ſtáło, ná opłákánie oźiębłośći teráźnieyſzych. Przedtym ſię rzeſze do Pána Iezusa miáły, á ty teraz ráczey do nas! Wpraſzaſz ſię do nas nieiáko w-Nayświętſzym Sákrámenćie, po ktory, nam, nie trzebá ná koniec świátá iezdźić. Dźiękuy zá tę ſpoſobność. Wpraſza ſię do nas nieiáko Pan Iesus, przez łáski ſwoie i nátchnienia. Wieleżeś ty ſam ich uznał?

O Panie, gdybym ſię ia ták do ćiebie miał, iáko Ty do mnie!

Punkt wtory. *Nálegáły te rzeſze, áby ſłucháły ſłowá Bożego.*

Uważ, dwoiákie wyrozumienie pomienionego mieyſcá S. Ewángelyi: Nálegáły rzeſze, áby były ſłucháły ſłowá Bożego: to ieſt Bogá wćielonego, wtorey Oſoby Troycy Swiętey, Náturę ludzką oſadzáiącey, potym nálegáły rzeſze, áby były ſłucháły ſłowá Bożego. to ieſt náuki, Kazánia, mowy o Bogu. Winſzuy tego ſzczęśćia, wſzyſtkim tym, ktorzy ſłyſzeli, głos, i mowę, z-uſt Pána Iezusowych, wychodzącą. Zazdrość tego ſzczęśćia, zazdrośćią świątobliwą. Czemuż ćię Pánie, choć wnętrznie do mnie mowiącego, nie ſłucham!

Uważ, że dwoiako ſłuchamy ſłowá Bożego: raz od innych przepowiedźiánego; drugi raz gdy go ſami przepowiádamy, i przepowiadáne od nas, ſamiż ſłyſzemy. Poráchuy ſię: czy rad, to oboie czyniſz? czy rad o Bogu mowiſz? ſłuchaſz? Czy ćię nie wſtyd tego? Poſtánow, zá łáską Bożą, oboie to, czynić.

Uważ, że sama godność Syna Bożego, wyciągała tego áby go byli ludźie słuchali: miánowićie, że ten, ktory mowił, miał oraz w-ręku swoich, łáski, ták przyciągáiące do Kazánia, iáko i oświecáiące ná poięćie, i pomagáiące, ná rzeczy słyszánych, wykonánie. Proś tu Páná Bogá, zá Káznodźieiow, áby mądrze, z-poiętnośćią, i nabożnie kazáli. Proś, áby Bog, łáską swoią, słowá ich utwierdzał. Abyś to uprośił, żąday przyczyny Swiętych Káznodźieiow, co iuż z-Bogiem, w-niebie Kroluią.

Wzbudź Pánie w Kośćiele twoim, Duchá, ktoremu Swięći Káznodźieie służyli, ále i Duchá Swiętych słucháczow, áby Słowá Bożego, rádźi słucháli, i one wykonywáli.

Punkt trzeći. *I uyzrzał dwie łodźi stoiące przy ieźierze.*

Uważ, że minął Pan Iesus iednę łodkę, á w-łodź Swiętego Piotrá, wśiadł, przez co znáczyć się może: Wolne wybieránie przedwieczne Bozkie: Iednę łodź, obrał sobie, áby z-nią Pan Iesus, do niebá zápłynął. Druga, dla złośći iey minął, przeyzrzał, że do Piekłá popłynie! A łodź duszy twoiey iáka? Uczyń ákt nádźieie: że i ty iesteś łodką, w-ktorą wśiadł Pan Iesus, áby ćię, do szczęśliwey wiecznośći, záprowádźił.

Uważ, że te dwie łodźie, znáczą wolną dispozycyią, i rozrządzenie Bozkie: iż tych wywyższa, owych poniża; tym błogosłáwi, owych martwi. Námawiam cáły świát, áby się dał, ná wolą, rządu Bozkiego. Kontentuy się i ty, iákokolwiek z-tobą, Bog postąpi! Czy Bogu nie wolno, w-ktorą chce, śiąść łodkę? Winszuy z-miłosnego áfektu, tym ktorym błogosłáwi Pan Iesus, i sam, (że ták rzekę) u nich śiedźi.

Uważ, że co Komunyia Swięta, to, iáko w-łodkę iáką, wśiada do ćiebie, Pan Iesus. Dźiękuy mu; Bądź mu rad. Pytay: dokąd chce záiácháć Pan Iesus? czy ku domkowi

Mátki swoiey, ábyś się tám nabożeństwá do niey náuczył? czy ku mieyscu męki swoiey, áby się, ná sercu twoim wyráźiłá? Ia ćię Pánie, komunikuiąc, do łodźi moiey przyimuię, ále ty nią kieruy, ty nią záwiáduy. Ciesz się: że kiedy komunikuiesz, nic nád ćię więcey nie ma łodz Piotrá Swiętego, bo, i w-tobie, Christus iest!

Rozmowa. Záprászay Páná Iezusa, do łodźi sercá twoiego.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *A wszedszy w iedną łodź, ktora byłá Symonowá, prośił go, áby trochę, odłożył od źiemie.*

Uważ, Mogł Pan Iesus, nie tylko iáko Bog, ále i według nátury swoiey ludzkiey uboztwioney, máiąc zupełne prawo i pánowánie nád wszystkiemi rzeczámi ztworzonemi, zátym i nád łodką Piotrową, záżyć iey iáko włásney, i Piotrá iáko sługi: iednák Pan nász władzy tey swoiey i pánowánia nie záżywa; ále tylko prośi Piotrá, áby odłożył od źiemie. Poráchuy się: czy ty, władzy, ktora choć máła masz, nád kim, názbyt nie záżywasz? Czy iey sobie więcey nie przywłaszczasz, niż masz w-rzeczy samey? Postánow ráczey prośić z-Panem Iezusem, niżeli sposobámi innymi, swego dokázywáć.

Uważ, Kiedy Pan Iesus wysyłał do Wieczerniká Uczniow swoich, áby mu zgotowáli Páschę, nie prośił ich o to, ále poprostu mowił im: Idźćie, zgotuyćie, á kiedy przyszło do łodźi Piotrowey, áż Pan Iesus, Piotrá Swiętego prośi, dáiąc podobno w-tym, honor, Piotrowi Swiętemu, i pokázuiąc tu, że ma respekt ná niego, ile iest Stárszeństwem, i pierwszym, między Apostołámi. A ty, iáko też Stárszych

szánu-

ſzánuieſz? Ieſzcze nie rządźił Piotr Kośćiołem, á Chriſtus z-reſpektem poſtępuie z-niem, á twoy, ná zacne oſoby, iáki reſpekt? Czy ieno nie máſz w-tobie nie obyczáyności, ábyś bez bráku, z-kożdym poſtępował?

Uważ, Wiedźiał dobrze Pan Iesus, iáki áfekt miał Piotr Swięty, do niego, było przed oczymá Páná Iezusowemi, wyznánie Piotrá Swiętego: Tyś ieſt Syn Bogá żywego, á przećię Pan Iesus, prośi go, áby odłożył od lądu. Poráchuy ſię: ieżeli też ty, nie bárzo ſię przykrzyſz, tym, ktorych miłośći i uczynnośći doznawaſz? A Piotr záś Swięty, nie dał ſię, długo prośić, Pánu Iezusowi. O wieleż rzeczy prośi u ćiebie Pan Iesus, do poprawy żyćia, do poſtępku twoiego duchownego, należących, á nie upraſzą? Poráchuy ſię, i w-tym: czy proſzony, daſz ſię prędko użyć?

Chriſtus ták był ubogi: że mu ſię było potrzebá, i Piotrowi (że ták rzekę) kłániáć, i prośić go. A ty, izali nie chceſz, ábyś miał we-wſzyſtkim doſtátek? Radże ſię też drugim kłániaſz? gdy potrzebá, pokornie prośiſz? czyli i w-potrzebách twoich, nie ieſteś pyſzny?

Panie moy przez to pokorne proſzenie, ktoryméś prośił Piotrá, day gdy ćię prośić będę, ſkuteczność prośbom moim.

Punkt wtory. Z okázyi tey prośby Swiętego Piotrá.

Uważ, czego też po tobie żąda, Bog, w-Troycy S. iedyny? Snać: ábyś bárźiey gorzko, zá grzechy ſwoie płákał, i do duchowieńſtwá ſię i miłośći Bożey miał. O Pánie, coż moy zá żal zá grzechy! co zá poſtępowánie w-duchu! co zá miłość przećiwko tobie! Snadby żądáłá od ćiebie Troyca Swięta: ábyś ſtáteczniey ſię ćwiczył, w-obecnośći Páńſkiey. Prędko ćię Pánie moy zápomnię! Snać: ábyś ſię powolniey zgadzał, z-wolą Bożą. Ciężkość w-tym czuię! Snać: ábyś miał większe prágnienie, błogoſłáwieńſtwá wiecznego. Ugnałem w-świátowośći!

Uważ. O coby też ćię żadał Pan Iesus ukrzyżowány? Snać: ábyś go bárźiey ukrzyżowánego, i rány iego miłował; Bywać to Pánie w-sercu moim, ále nieczęsto! ále oźięmble! Snaćby żadał: ábyś miał więkſza nieprzyiaćioł miłość. Wrzkomo tylko, kocham śię w-nich Pánie. Snaćby od ćiebie żadał, więkſzey miłośći krzyżá i umartwienia. Ućiekam od oboygá!

Uważ, że żadáłáby od ćiebie, Nayświętſza Pánná: gorętſzego do śiebie nabożeńſtwá. Záwſzeć było oźięmble, teraz oźięmbleyſze! Snaćby żadáłá: więkſzey po tobie czystośći. A kochaſzże śię w-tey cnoćie? Snaćby żadáłá: poufálſzego do śiebie ućiekánia. Zácżniy go!

Mam i ia Pánie moy, o wiele ćiebie prośić, ále to, w-tey iedney záwieram prośbie: ábyś mi dał miłość twoię nieustánna, á coraz więkſza, áż ná wieki.

Punkt trzeći: Uważ, czemu też to Pan Iesus prośi Swiętego Piotrá, áby, tylko trochę, odłożył od źiemie? Rzeſze nápieráły ná P. Iezusa, i chćiał śię nieco odemknać, á przećię do nich kazáć, iákoż powiáda Ewángelyia, *że śiadſzy, uczył rzeſze, z łodki*. Przeto prośi P. Iesus, áby Piotr Swięty, trochę tylko, odłożył od źięmie. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá ten áfekt do Kazánia, i náuczánia ludźi. Proś áby w-ludźiách duchownych, podobna chęć nie ustawáłá. Proś Páná Iezusa, áby do duſzy twoiey kazał, álbo, żeby ia ſobie, zá łodkę przyiał, z ktoreyby, ludźie náuczał.

Uważ, że to trocha odłożenie od źiemie, dáie nam náuki, do zbáwienia: ábyśmy śię złey konwerſacyi nieco strzegli: zwyczáiu grzechow odstąmpili, nieco, áfektowi do świátá záwodźić śię nie dáli, nieco. Abyśmy nieco, ná wieczność pátrzáli, uczyń to tylko: *Nieco!* á obaczyſz, że śię odmieniſz! ináczey żyć poczniesz, uznaſz: że niemaſz nic, nád Bogá! Postánow ſobie, choć trochę od źiemie, od świátá od-

tá odłożyć. A w-czymże? Proś zá ludźie utopione w-świećie, áby śię, choć trochę, od źiemi odepchnęli. Smákuy im Bogá, i szczęśliwa wieczność.

Uważ iż Bog, nie wielkich rzeczy, dla śiebie, od ludźi potrzebuie. Izaliż ludźie nie więcey dla świátá, niż dla Bogá czynią? Izaliż,by naywiększe násze przysługi, porownánie máią, do zapłáty wieczney? toć znáć, że Bog, od nas, nie wielkich rzeczy, potrzebuie! A będźieszże, Bogu, choć tych máłych rzeczy, żáłowáł? Izali Bog dla ćiebie wielkich rzeczy nie uczynił; á ty, czemu, choć rzeczy máłych, dla Bogá, czynić niechcesz?

Rozmowa. Nie mász Pánie rzeczy ták wielkiey z-ktoreybym ći śię wymowić miał; ále śię też i ty miłośćiwie nie wymawiay, ábyś mi dał, skuteczne łáski twoie.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Agdy przestał mowić, rzekł do Symoná: záiedź ná głęmbią.*

Uwaz. Naprzod Pan Iesus, prośił Piotrá Swiętego, áby trochę odłożył od źiemie, á potym, iuż go nie prośi, ále nieiáko rozkázuie mu: Záiedź ná głęmbią; bo ták bywá: że gdy ludźie od świátá, od źiemi, odrywáć śię máią, ćiężko im to, prośić ich nieiáko o to potrzebá; á potym, ułácni śię im służbá Boża, i zayda w-głamb doskonáłośći, i iuż w-sercách ich, będźie rozkázywał Pan Iesus. Proś Bogá zá tych, co dopiero teraz poczynáią Bogu służyć. Uskarz śię sam ná twoie nieszczęśćie: żeśći iuż przećię nieco odłożył od źiemie, á z-tym wszystkim, dálekoś od doskonáłośći. Przemow Pánie do sercá moiego, ábym wszedł głęmbiey w-doskonáłość, ále oraz, i łáski mi do tego użycz.

Uważ.

Uważ. Po wysłuchánym Kazániu od rzeszy, od Uczniow, od Piotrá, mowi Pan Iesus: Záiedź ná głębia; bo wźiąwszy náukę od Páná Iezusa, trzebá ią do skutku przyprowádźić, i czynić to: co wiesz, czegoś się náuczył. Poráchuy się: czy sie uczynki twoie, z-wiádomośćią, ktorą masz o Bogu, zgadzáią? czyniszli to co wiesz? Máło iesczcze Pánie moy o tobie wiem, proszę niech wiem więcey! Proszę, i to máło, co wiem o służbie twoiey, ábyś mi dał zupełnie, i goraco czynić.

Uważ, iż są niektorzy, co słucháią słowá Bożego, ále ták, iáko rzesze: Słucháią go, á potym idą w-swą; Piotrowi záś po słuchánym słowie Bożym rzeczono: Idź w-głamb. Pokłoń się, i w-tym, Przedwiecznym Sądom Bożym, i rożnym powołániom iego. Wyznay przed Pánem, że ty, áni ták iáko rzesze, słuchasz słowá Bożego! boć one słucháły, áż P. Iesus przestał mowić; á ty, snać, Pánu Iezusowi, áni dasz do sercá twego domowić: Co chce, i uchraniasz się, nátchnienia wnętrznego!

Dobry Iezu ty mowisz do Piotrá: záiedź ná głębia, á ia do ćiebie mowię: Záwiedź mię ná głębia, bezdenney dobroći twoiey. Záwiedź ná głębia, ták głębokich ran twoich.

Punkt wtory. *Zápuśćie śieći wásze ná Połow.*

Uważ, że wprzod Pan Iesus, każe iść w-głamb, toż dopiero, zápuszczáć śieci: Przez co znáczy się: że wprzod potrzebá, ábyśmy sámi polepszyli się, toż dopiero, drugich, do Páná Bogá prowádźili. Proś áby Duch Swięty, nápełnił tych łąską swoią, co ludzkim duszom służą. Snáć i ty, radbyś pomogł komu do dobrego, ále nie czynisz tego skutecznie! bo sam, w-źiemi ulgnałeś! od złych spraw, nie odłożyłeś się!

Uważ, że dotąd ná troiáki stan ludźi, Pan Iesus, każe

zápu-

zápuszczáć śieći. Ná niewiernych, lub Pogánow, lub Heretykow, lub Schiſmátykow. Proś o ich náwrocenie, miánowićie, Králow nam pogránicznych. Każe Bog zápuszczáć śieći, ná złych Kátolikow, i grzeſznych. Proś i o tych popráwę. Każe zápuszczáć, i ná dobrych Kátolikow, áby ſię lepſzymi, świętſzymi ſtáli. Należę Pánie, ia, do wtorego, ále dopieroż, do tego trzećiego połowu. Niech mi Pánie pomoże do tego náuká, i przykład ſług twoich, dopieroż łáská i pomoc twoiá. Proś áby Pan IEsus, i opátrywał ná nowe, i dawnych záchowywał, co duſzom pożytecznie ſłużą.

UWAŻ, że Pan IESUS, każe zápuszczáć śieć ná połow, nie ná to: áby śieć, tylko w-wodźie ſię umoczyłá! nie ná to, żeby zdáłá ſię, że też coś czyni! ále każe ią zápuśćić, ná połow. Strzez ſię żyćia prożnuiącego, áni drugim, áni ſobie, do Bogá, pomagáiącego. Nie czyń nic dla oká. Proś, ábyś ſię w-oczách ludzkich, nie zdał: że coś czyniſz, á ty nie czyniſz nic!

PIETRZE Swięty duſzo-łowie Chryſtuſow, ułow też Pánu IEZUSOWI, duſzę moię.

PUNKT TRZECI. UWAŻ. Iáko Bog, naprzod, ná ćię zápuszczał śieći. Pierwſze zápuszczenie śieći, ieſt wychowánie z-młodośći. Izaliś i w-tym, nie uznał łáski Bożey! Dźiękuy zá łáski, lub w-rzeczách doczęſnych, lub w-duchownych, ktoreś w-wychowániu twoim, miał. Opłácz grzechy młodośći twoiey. Poráchuy ſię: czy ćię Bog ſobie był w-wychowániu twoim ułowił? Proś Pána Bogá, zá dobre wychowánie młodźi.

UWAŻ, że zápuszczánie śieći, ieſt, ſtanu pewnego obránie. A obrałżeś go według Bogá? A záchowuieſzże cnoty, ſtanowi temu, przyzwoite? i czy ćwiczyſz ſię w-nich? Náśláduieſzże Swiętych ſtanu twoiego? Iuż w-tym ſtanie, izaliś nie opuśćił, ták wiele śrzodkow do zbáwienia? O Pánie,

więceyieś śię o mnie nád inne stárał, mniey drugim ucżyniłeś, á lepiey ći służą!

Do połowu tego należą przećiwnośći, i powodzenia, álbo ich przemiány. A szłożći to ná zbáwienie dusze? ná popráwę żyćia?

Uważ, zápuszczenie śieći ostátnie, iest śmierć, iuż bliska, á potym zkonánie. I to to, iuż iest śieć ostátnia! bo gdy kogo dobra śmierć nie zágárnie, iuż to zgubiona duszá! Boy śię złey śmierći. Łásko wytrwánia, á nie miniesz że mnie? Uczyń ákt nádźieie, że ćię nie minie. Postánow, czym śię masz w-tych okolicznośćiách przyprawowáć, do dobrey śmierći.

Rozmowa. Dobry Iezu, masz ty niektorych, co ich iák raz sobie ułowiłeś, iuż od ćiebie, więcey nie odchodzą. Chwalę ćię, zá tę łáskę, im dána. Nie iestem ia, ieden z-nich! Drudzy zás są: co śię często poławiáią, ále i ućieká-ią. Tákim ia Pánie! Proszę zá śię, proszę zá innych grzeszących, niech przy tobie, státecznie trwamy. A innych Pánie, iuż przy śmierći sobie poławiasz. Kona-li kto teraz, á grzeszny, ktory do twoiey mátni należy, połow go, sobie, Pánie.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
Przygotowania też

Punkt Pierwszy. *Náuczyćielu, przez cała noc prácuiac, niceśmy nic ułowili.*

Uważ, że nie mász ná świećie owego báiecznego szczęśćia, álbo nieszczęśćia: Szczęśćie, iest wola Boża błogosłáwiąca, nieszczęśćie, iest wola Boża nie błogosłáwiąca. I ták nie było to nieszczęśćie Apostolskie, że nic nie ułowili, ále wola Boża w połowie nie błogosłáwiąca. Odważ śię szczę-

śćia i nieſzczęśćia z-ręku Bozkich czekáć. Odważ ſię, i zárowno ie, przyimowáć. Poſtánow: Maſzli dobrodźieiow, bydź im wdźięcznym, bárźiey Bogu! bo on, przez nich rozdaie: Maſzli nieprzyiaćioł, kochay ich, ále bárźiey Bogá! ktory, przeciwnośći, ná ćię przepuſzcza.

Uważ, nie záwſze Pan Bog náſz błogoſłáwi. Nie błogoſłáwi czáſem, ná ukaránie grzechow. Czemuż tego karánia, z-rak iego przyimowáć nie maſz? Nie błogoſłáwi czáſem dla zprobowánia, álbo ráczey pokazánia, że mu kto dla ſámego wźiatku, ſłuży. Służyć ći Pánie, dla ſamey miłośći twoiey prágnę. Nie błogoſłáwi czáſem, pod niebłogoſłáwieńſtwem, wielkie ſwoie błogoſłáwieńſtwá, zátáiac. Powzdawam ſię w-tym Pánie, ná wolą twoię. Gdy záś P. Bog náſz błogoſłáwi, błogoſłáwi z-miłośći ſwoiey. Nie godźięnem iey Pánie. Błogoſłáwi też czáſem, odpłacáiac, ſpráwy iákie, poczćiwość máiace, zá ktore (ná przykład niewiernym) wieczney zapłáty dawáć nie będźie. O Pánie, tákiey odpłáty, od ćiebie niechcę: gdyż kontentem, inney odpłáty nie mieć, chybá ćiebie!

Uważ, że częſtokroć, lub w-rzeczách tych powierzchownych, lub duchownych, ſtáramy ſię o co, á dokazáć nie możemy, i mowićbyśmy mieli: Niceśmy nie ułowili! A zaś tego nie doświádczył? Prośże Páná Iezusa, o pomoc, i błogoſłáwieńſtwo. Iákoż ná nie, ſobie zárobiſz?

O Panie wieleżbym ułowił, gdybym ſobie, u ćiebie wyſłużył, nabożne przyimowánie Nayświętſzego Sákrámentu! O Pánie, cáłe życie moie względem dniá wiecznośći, nocą ieſt. Obym prácuiac, przez cáłą tę noc, zá twoim błogoſłáwieńſtwem, ćiebie w-Nayświętſzym Sákrámenćie godnie przyiał, przy śmierći moiey, záſłużył.

Punkt wtory. Uważ, że ludźie świátowi, o świátowość, honory, pieczołuiacy, ſłuſznie mowić mogą: Niceśmy

my nie ułowili; bo to wszystko, okrom Bogá, nic nie iest! Proś Bogá zá ludźi świátowych. A w-tobie czy też nie mász świátowośći iákiey, i pokusy do honoru iákiego, według stanu twego? Proś zá ludźi łákomo zbieráiących. A ty, czy gárdźisz dobrym mieniem dla Bogá?

Dopieroż ludźie ćiáłu służący, mowić mogą: Niceśmy nie ułowili. Moment iest, co ćieszy, wieczne iest, co męczy! Proś zá tákich Páná Bogá twoiego, miánowićie co od tey pokusy, prágną bydź uwolnieni. Proś i zá tych, co piią, iáko wodę niepráwość. A ty dálekiżeś też, od tey pokusy?

UWAŻ, że zawody te świátowe i prace, są prace, iáko w-nocy odpráwione: bo gdyby ludźie pátrzáli, ná ich márność, nigdyby świátá, ták nie miłowáli. Swiátło iest rozum przyrodzony, świátło iest i wiárá: izali to oboie nie pokázuie: że lepszy Bog, niż grzech? niż świátość? O Pánie w-ćiemnośćiách chodźi szaleństwá, kto tobie nie służy! Poráchuy się: czy i ty idźiesz zá świátłem rozumu, i wiáry świętey?

UWAŻ to słowo: cáłą noc prácowáliśmy, wyraża pracą, áż do umordowánia, pracą z-niewczasem. O Pánie, iáko ludźie, więcey dla świátá, niż dla ćiebie czynią! Dla Bogá nie dospáć ćiężko! cáłą noc dla świátá nie spáć, iest to, iák nic! Strzeż się delikatem bydź, i pieśćić się, gdy Bogu, gdy duszom służyć potrzebá.

KTORAŻ też noc, ták szczęśliwa byłá, ábym ia Pánie, ztrawił, tylko ná prágnieniu przystępowánia do Nayświętszego Sákrámentu? Oby godźiná iedná, byłá ták szczęśliwa!

PUNKT TRZECI. *Ná słowá twoie, zápuszczę sieći.*

UWAŻ, że słuszna, te słowá, przystosowáć do przyięćia Nayświętszego Sákrámentu. Ná słowo twoie, Pánie, przystępowáć będę: bo słowo twoie, wiárá twoiá uczy mnie, że tu iest, prawdźiwe Ciáło, i Krew twoiá. Ná słowo twoie

przy-

przystępowáć będę; bo gdybyś ty Pánie mi tego nie dozwolił, nigdybym się ná to nie odważył, zdáłáby mi się to pychá, bezrozumna! bezmierna! Dźiękuięć zá tę łáskę. Prágnę iey záżyć.

Uważ, że tá mowá Swiętego Piotrá: Ná słowo twoie, dwoiákie może mieć wyrozumienie: Ná słowo twoie, to iest ná szczęśćie, zápuszczę śieć. á szczęśćie Páná Iezusowe co? Moc iego, i pomoc! Ná toż szczęśćie twoie dobry Iezu, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, chcę lepiey żyć, chcę ćię z-wszystkiego sercá miłowáć. Chce do stołu twoiego iść.

Drugie wyrozumienie iest: Ná słowo twoie, to iest z-posłuszeństwá, z rozkazánia, zápuszczę śieć. Ten naylepiey czyni, kto z-posłuszeństwá czyni. Izali nienaylepsze iest násze odkupienie? á iákoż się stáło? z-posłuszeństwá! bo P. Iesus, stał się posłusznym, áż do śmierći, á śmierći Krzyżowey. A chętliwież też czynisz cożkolwiek, z-posłuszeństwá? O Pánie, ktory z-posłuszeństwá że ták rzekę, ná słowá Kápłáńskie, w-Nayświętszym Sákrámenćie stawiasz się; z-posłuszeństwá nieiáko gdy Kápłan ćię do ust niesie, do nas Sákrámentálnie przychodzisz, day nam wszystko czynić w-słowie twoim; i w-posłuszeństwie, ktoreśmy, naprzod, tobie Bogu nászemu, powinni.

Uważ, że słowo Bozkie, iest słowo dźielne, rzekł Bog: Niech będźie świátło, i stáło się świátło. Toż się mowi, i o innych dźiełách Bozkich, przez słowo iego. Wyznay to, przez ákt wiáry. Pokłoń się słowu Bożemu, ták dźielnemu. Ale izaliż dźielnośći swoiey nie pokázuie słowo Bozkie, kiedy substáncyia Chlebá i winá, w-Ciáło i Krew Páná Iezusowa przemięnia? Dźiękuy zá to dźieło słowu Bożemu, Pánie odmieniáiący Chleb i wino w-Ciáło i Krew twoię, odmień mię Syná márnotrawnego w-sługę twoiego.

Rozmowa. Obeyzrziy się ná okolicznośći, w-ktorych

iesteś teraz, lub to są wnętrzne, lub powierzchowne, i ná nie się odważaiac, mow: Ná słowo twoie, zápuszczę sieći.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Piotrá Swiętego, ryb mnostwo poławiáiacego, towarzyszow przywoływáiacego.

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś o tey táiemnicy, nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *A gdy to uczynili, zágárnęli ryb mnostwo wielkie, áż się rwáłá sieć ich.*

Uważ, iákie to szczęśćie posłuszeństwá, ná słowo Páná Iezusowe, z-posłuszeństwá, zápuśćili sieći, i zágárnęli ryb wiele! I záiste gdy kto rzecz iáka dobra z-posłuszeństwá czyni, dwoiáka ma zasługę: Pierwsza, że ten dobry uczynek czyni, á druga, że z-posłuszeństwá czyni, ktora dwoiáka namniey zasługá, tym się mnostwem ryb, oznacza. Postánow ile możesz, posłuszeństwá przestrzegáć. Czy ieno nie uznawasz w-sobie tego áfektu: że tym samym, iż ći co rozkaża, to iuż tego nie rad czynisz! iuż ći to nie w-smák! A sam gdy nie uczynia co chcesz, izali tego bárzo, i nád zamiar rozumu, ćiężko nie znośisz?

Uważ, Łowili Apostołowie ryby, á cáła noc łowili, nie wskoráli iednák nic: bo bez Páná Iezusa, łowili, á iák Pan Iesus przybył, áż połowili mnostwo ryb! Czy rozumiesz: iż nie byłbyś duchownieyszy, gdybyś miał, záwsze ná myśli przytomnego, Páná Iezusa ukrzyżowánego? Cwiczyłeś się snać w-tym, izaliś w-ten czás nie był lepszy? Ponow nabożeństwo Kośćielne, ábyś przed modlitwámi twemi, bá i i spráwámi, serdecznie tych słow záżywał: Boże przybadź do pomocy moiey.

Uważ,

Uważ i to: że połowiłoć się mnoſtwo ryb wielkie, ále że się przećię rwáłá śieć, muśiáło nieco ryb ubydź, nieco wyniść. Tákći bywa i dotąd: wiele się ich udawa do Zakonu, do służby Bożey w-Duchowieńſtwie, á nie dotrwáią! ni rybki, wychodzą z-tey mátni. Proś zá tych, co pokuſę máią, z-Zakonow wyniść: álbo záczawſzy, dobrze ná świećie żyć, znowu myślą, dáć temu pokoy. Boy się ſam o się, czy się i ty, ſzczęśliwey tey mátni, Duchowieńſtwá twego, áż do śmierći trzymáć będźieſz?

Panie moy ukrzyżowány, ktoryś powiedźiał; że gdy będźieſz podwyżſzon, wſzyſtko do śiebie poćiągnieſz, poćiągniy, i mnie do śiebie, á nie tylko poćiągniy, ále i przyćiągniy, teraz, do nog twoich, á potym wiecznie, do widzenia twarzy twoiey.

Punkt wtory. *I zkinęli ná towárzyſze, co byli w-drugiey łodźi, áby przybyli, i rátowáli ie.*

Uważ, że Piotr Swięty łowiący z-innymi uczniámi, ktory zkinął, áby mu pomagano, znaczy Papieżá, Biskupow, Duchowieńſtwo świeckie, ktore ná zakony zkinęło, iáko ná towárzyſze, áby im pomagáli, do ſzczęśliwego połowu duſz. Podźiękuy Pánu Bogu, zá fundowánie Zakonow wſzyſtkich, miánowićie tych, ktorymeś ty ſzczegolnie obowiązany. Proś Swiętego Piotrá, áby on zkinął, áby i ſam, miał ſzczegolne oko, ná połowienie duſzy twoiey. Proś, áby i ná ćię zkinął, żebyś też komu, do zbáwienia dopomogł.

Uważ, że nie zazdrośćił Piotr Swięty, áby też i inni, nie mieli należeć, do ſzczęśliwego połowu. Poráchuy się: czy w-duſzy twoiey nie máſz zazdrośći? A w-czymże? Czy nie zazdrośćiſz i tego: że nie ty, duſzy tey, á tey, ſłużyſz? Poda-li się okázyia, náraz i drugiego, ná przyſługę Bozką. Prágniy ludźiom około duſz prácuiącym ſzczęśćia, áby śiatkámi ſwemi, wiele duſz, do Pána Iezusa poćiągáli:

Maſzli Pánie kogo, ták, ná rátunek wołáiącego, około prące duchowney, pośliy mu Pánie ten rátunek.

Uważ, że nie mowił Piotr Swięty; dość nam będźie ná tym co weźmiemy, nie ſtoymy o te drugie ryby. Náuczáiąc nas: ábyśmy, żadną duſzą nie gárdźili, o kożdey ſię zbáwienie, ile z-nas ſtáráli. A ty nie brákuieſzli też w-duſzách? Modliſzli ſię iednákowo, zá Páná; iáko i zá ubogiego?

O Panie moy, ieżelibyś duſzą ktorą gárdźić miał, moiąbyś gárdźić miał! á iákoż nią gárdziſz, ktory, i zá duſzę moię, umieraſz?

Punkt trzeci. *I nápełnili obie łodźi, áż ſię zánurzáły.*

Uważ, że tákże bywa w-náwracániu grzeſznikow, że czáſem, połowione, ná ſłowo Chryſtuſowe, duſze zánurzáią łowcow ſwoich, i w-tym wyrozumieniu: że tym, co duſze náwracáią, nie tylko z-ſwoiey, ále i z-duſz, ktoremi ſię opiekuią, ráchunek dáć trzebá! A nie należyſzże i ty, do tego ráchunku? Ci co ſię duſzą twoią opiekuią, izáli nie ćiężki z-duſzy twoiey ráchunek, Bogu dawáć muſzą? Ulżyłbyś tego ráchunku, gdybyś świątobliwiey żył! Proś Bogá zá tych, co duſzámi ſię, co twoią duſzą, opiekuią.

Uważ, że ryby połowione, zánurzáią czáſem łodki połáwiáiących; kiedy duſze grzeſznych, do ſwoich ciężarow, do ſwoich świátowośći, ſwych Oycow Duchownych, poćiągáią. Náucz ſię i w-tym oſtrożnośći. Ty czy nie zkłonnyś złych przykłádow náśládowáć? Sam czy i teraz złych przykłádow nie dáieſz?

Uważ, zánurzáią łodź połowione ryby: gdy kto, drugim, by i w-doskonáłośći ſłużąc, duſzy ſwoiey nieco zániechywa, álbo też nie śmie ſtrofowáć w-wyſtępkách to i ten, zánurza duſzę ſwoię. Przypomniy ſobie ſłowá Chryſtuſowe: Co człowiekowi pomoże, choćby świát wſzyſtek pozyskał, á duſzy ſwoiey podiął ztrátę! Proś P. Bogá zá wſzyſtkich,

ſkich, co duſzom ſłużą, áby ich Bog, świątobliwośćią nápełnił.

Rozmowa. Gdy ſię te łodźi zánurzáią, day mi Pánie ukrzyżowány, łáskę, ábym ſię ia, miłośćią i náśládowániem, w ránách twoich zánurzył, w-nich ſię ná wieki, utopił.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Piotrá Swiętego, do nog Pána Iezusowych upadáiącego.

Przygotowanie wtore. Upádniy i ty do nog Pána Iezusowych, proś o łáski nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślánia.

Punkt pierwszy. *Co widząc Simon Piotr, upadł do kolan Páná IEZVSOWYCH.*

Uważ, że Swięty Piotr, tym padániem ſwoim do nog Pána Iezusowych, podał nam náukę, ábyśmy i my uważáiąc godność Pána Iezusową, dźiękuiąc mu zá dobrodźieyſtwá iego, do nog iego Swiętych, upadáli. Pobudź ſię do nabożeńſtwá, do nog Pána Iezusa ukrzyżowánego. Piotr Swięty dopiero wźiąwſzy dobrodźieyſtwo połowu ryb, upadł do nog Pána Iezusowych: bo máią to dobrodźieyſtwo Bozkie, ná zbáwienie wźięte, że tych, co ie biorą, nabożnieyſzymi czynią: A ty ták wiele dobrodźieyſtw od Pána Iezusa wźiąwſzy, iákożeś też nabożny? Czy ráczey niemi nie hárdźieieſz! Ty Pietrze Swięty, upadaſz do kolan P. Iezusowych, á ia upádnę do nog Mátki Bogá moiego, ty dźiękuieſz zá ryby, á ia dźiękowáć będę, zá niepoliczone, niewysłowione przećiwko mnie, łáski i dobrodźieyſtwá iey.

Uważ, Opiſuiąc S. Ewángelyia, upádnienie do nog Páná Iezusowych, od Piotrá Swiętego powiáda: że upadł do kolan Pána Iezusowych; zaś Mágdálená niżey udáłá ſię do

tychże nog: bo upádłá i do nog, i z-tyłu. W-czym może bydź i tá rożnosć: bo Piotr S. upádnienia swego miał pobudkę, dobro doczęsne połowu ryb; záś Mágdálená miáłá tey pokory przyczynę: żal zá grzechy i miłość Pána Iezusowa! Tá miłość dźielnaż też po sercu twoim? Ach nie dźielna! Coż ćię też do nog Páná Iezusowych przytula? Choć teraz z-miłośći przytul się do nich.

Uważ, czytamyć, że Piotr S. mowił Pánu Iezusowi: Cáłą noc łowiąc, niceśmy nie ułowili; ále nie czytamy, áby prośić miał, o szczęśliwy połow ryb; á zaś gdy się iuż ryby połowiły, áż on Páná Iezusa wielbi, do nog iego upada. Ty záś nie ták! gdyś w-potrzebie, goraco prośisz Pána Bogá twoiego, álbo Nayświętszey Pánny! á uprośiwszy, máło, álbo nic, nie dźiękuiesz! Uznał Piotr Swięty, po dobrodźieystwie, iáki był, Pan Christus iego! A za ty, nie więceyieś wźiął od Nayświętszey Pánny, niżeli to połowienie ryb? iákoż ią szánuiesz? iákoś iey wdźięczny?

Obym miał ták wielkie dobrodźieystwá od człowieká ktorego, iáko od ćiebie Mátko Bogá moiego, izaliby mu się wysługowáć nie potrzebá? á tobie Mátko Bogá moiego, czemu, i máłey nie oddawam wdźięczności? Prágnę ią oddáć.

Punkt wtory. *Wynidź odemnie: bomći iest człowiek grzeszny Pánie.*

Uważ, czuiąc się Piotr S. grzesznym, miał ráczey żądáć tego: áby się Pan Iesus od niego nie oddalał. ále niechćiał brzydkośći czynić Chrystusowi, gdyż nic brzydszego, Bogu nie mász, iáko grzeszny! Dźiękuy Piotrowi Swiętemu, zá to poszánowánie. Gdy ty Pánie do mnie w-Nayświętszym Sákrámenćie idźiesz, izaliby nie miałem mowić: Wynidź odemnie, bom człowiek grzeszny ieſt, Pánie. O Mátko Bogá moiego, tyś po Synu twoim nayświętsza, coż to, zá miłośnieysze, niż Máćierzyńskie serce twoie, że grzechem się brzydząc, grzesznikámi się nie brzydźisz? O spro-

snośći grzechow moich, iáko to Nayświętszey Pánny odemnie nie oddalasz! Przećię oná łáskáwa ná mnie, w-doczesnych i wiecznych potrzebách, nie zápomina mnie!

Uważ, Snać przeto prosi Piotr S. Páná Iezusa, po tym połowie ryb, áby od niego odszedł: bo choćći upadł do kolan iego, z-okázyi połowu ryb, iednák przy nogách Pána Iezusowych, nabył większey doskonáłośći, iuż poczynał się z-sercá kocháć w-Pánu Iezuśie, á ták niechćiał się w-niem kocháć, dla dobrego mienia, dla pożytku własnego, i połowu ryb. Poráchuy się: czy ty nie kochasz się w-Bogu, á naybárźiey, tylko, dla dobrodźieystw iego? Oczyść w-tym miłość twoię przećiwko Bogu. Postánow służyć P. Bogu nászemu, tylko dla miłośći iego, dla iego godnośći.

Uważ, że ten postępek Piotrá Swiętego, uczy nas: iż ludźie nábrawszy dobrodźieystw od Bogá, Bogá zbywáią z-serc swoich. O Pánie weźmiy wszystko, tylko nie odchodź odemnie. Miłyśći mi Pánie dla dobrodźieystw twoich, ále nie zbyty! Brzydź się tym, gdy ludźie nápásieni, utuczeni dobrodźieystwy Bozkiemi, wierzgáia! Niechćiał Piotr Swięty ná Pána Iezusa, iáko ná wędę łowić ryb, i przeto mowi: Wynidź odemnie Pánie; nie ták czynia ći, co pod pretextem duchowieństwá, dobrego mienia, álbo też i poważenia szukáia. Poráchuy się: czyś i ty nie táki?

Matko Bogá moiego: Piotr Swięty do Syná twoiego mowi: Wynidź odemnie, bom człowiek grzeszny iest Panie; á ia do ciebie mowię Bogárodźico Pánno: Nie wychodź odemnie, nie opuszczay mnie, bom człowiek iest grzeszny.

Punkt trzeći. *I rzekł Pan IESVS do Symoná: nie boy się.*

Uważ, Polekku wiárá i áfekt Piotrá Swiętego, rośnie do Pána Iezusa, teraz mowi: Wynidź odemnie Pánie, á potym z-łodki, do Páná Iezusa, w-morze skoczy. A w-tobie rośnież też, co raz większy áfekt, do Pána Iezusa? Pomna-

żalżże się co raz, i w-nabożeństwie, do Nayświętszey Pánny? Winszuy tego słowá Páná IEZUSOWEGO Piotrowi Swiętemu: Nie boy się. Proś áby to słowo, od ćiebie, i do grzesznych, przemowił Pan IESUS. Mátko Bogá moiego, przemow to słowo do mnie, gdy strách zkonánia moiego, strách sądu nádchodzącego, ogarniáć mnie będźie.

UWAŻ i to słowo: *Odtąd iuż ludźie łowić będźiesz.* Uprzedźiło to słowo Páná IEZUSOWE: Nie boy się, dopieroż nástampiło to słowo: Iuż ludźie łowić będźiesz. Snać ná przestrogę; áby ći, co około dusz chodzą, áni ięzykow, áni prześládowánia, áni śmierći, áni niczego nie bali się. Proś Páná IEZUSA, o tę łáskę, wszystkim ludźiom Apostolskim, tey zániány: że zá ryby, dusze, łowić będą! A ty Bogárodźico Pánno, wieleżeś też dusz Synowi twemu połowiłá? wielomżeś grzesznikom do zbáwienia pomogłá? Proszę, niech i ia będę, rybká, do słowá twoiego, należąca.

UWAŻ, *Wyćiągnąwszy łodźie ná źiemię, wszystko opuśćiwszy, szli zá niem.* Ieden cud, poćiągnął Apostołow zá Pánem IEZUSEM? iedno dobrodźieystwo spráwiło, że szli zá niem! A ćiebie, wszystkie cudá Páná IEZUSOWE, i ták rozliczne dobrodźieystwá, ktoreś wźiął od niego, poćiągnęłyż ćię do niego? A spráwiłyż ábyś szedł zá niem? Opuśćiłeś sercem wszystko dla Bogá? Proś o podobną odwagę, tym, co świát, opuszczáć chcą.

ROZMOWA. Po Bogu, idę do ćiebie wszystko opuśćiwszy, Bogárodźico Pánno, zá tobą, iáko sługá wierny, chodźić chcę. Day mi i w-zkonániu moim, iść zá tobą, áż ná chwałę wieczną.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Piątą po Swiątkách.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną,

ná, ná Niedźielę dźiśieyſza: *Boże ktory miłuiacym ćiebie, dobrá nie widźiáne zgotowałeś: wliy w-ſercá náſze, twoiey miłośći áfekt, ábyśmy ćię we wſzyſtkim, i nádewſzytko miłuiac, obietnic twoich, ktore wſzelkie prágnienie zwyćiężáia, doſtąpili.*

Uważ, Wierze Swiętey ieſt obiecáne niebo: bo kto uwierzy á okrzczon będźie, zbáwion będźie; Iednák Kośćioł wſpomina, że Bog miłuiacym ſiebie, dobrá nie widźiáne zgotował, dáiac znáć: że i miłowáć Páná Bogá potrzebá; bo ſamá wiárá, bez uczynkow, zbáwienia w nas, co rozum mamy, nie ſpráwuie. Uczyń o tym ákt wiáry. Upokorz ſię, że i wiárę maſz nie żywa, i miłość oźiębła! Miłość twoiá Pánie przećiwko mnie, z-dobrámi mię nie widźiánemi czeka! oby miłość moiá, tobie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzacemu, przynamniey godny przybytek, nágotowáłá! Prágnę Pánie, uczynić to.

Uważ, iáko to Bog miłuiacym ſiebie dobrá nie widźiáne zgotował. Dobro nie widźiáne, ieſt ſamá twarz Páná Bogá náſzego! Oby ćię Pánie moy widźieć! Powtorz ſłowá Pſalmu: Pokaż nam twarz twoię, á zbáwieni będźiemy. Obyś ſię i ſkromnośćia w-oczách; przygotowywał, ábyś ſobie záſłużył, widźieć tę twarz Bozka. Nie widźáne dobrá ſa: Twarz Pána Iezusa, według ćiáłá, Nayświętſzey Pánny, i poznánie innych wſzyſtkich Swiętych. A ktożby tego widzenia ſobie nie życzył? Nie widźiáne dobrá ſa, o ktorych, że ich człowiek áni widźiał, áni ſłyſzał, áni w-ſerce ludzkie weſzły, mowi Piſmo, ále wiára ich tylko dochodźić ma. Ták Pánie moy wierzę. Day mi tych dobr, uczęſtnikiem bydź.

Uważ, że miłuiacym ſiebie, i tu zgotował Bog nie widome dobro: to ieſt Nayświętſzy Sákráment. Nie widźiáne to dobro; bo ktoż tu, okrom wiáry, widźi Bogá? widźi Ciáło i Krew Pána Iezusowa? Kontentem Pánie, że tu przytomnośći twoiey, wiára tylko, do[illegible]odzę. Bym cię tylko nabożnie záżywał, ſzánował, miłował

O Pa-

O Panie nágotowałeś ty w-Nayświętszym Sákrámenćie, niewidowe dobrá, poćiech, ktorych tám sługom twoim użyczasz! iamći ich nie godźien, ále bądź zá to pochwalon, że niemi, sług twoich raczysz.

Punkt wtory. Nie prośi Kośćioł áby Bog, tylko wlał w-nas miłość, ále żeby wlał miłośći áfekt, snać dla tego: bo miłuiemyć my Bogá, ále nie z-áfektem! nie z-goracośćią! dopieroż niewiemy, co to iest miłość przećiwko Pánu Bogu płomienista, pożarowa? i przeto prośi Kośćioł: Wliy Pánie w-sercá násze, miłośći twoiey áfekt. Wzbudź w-sobie prágnienie tego áfektu. Day mi przynamniey Pánie, ábym z-miłośći twoiey, nie tylko ćię nigdy śmiertelnie nie obráźił, ále áni powszednie, przynamniey, zupełnie dobrowolnie. Niech przećię Pánie, choć kiedy niekiedy, (wola-li twoiá) uczuię, tę iskierkę miłośći twoiey, ktorey nikt nie wie co to iest, chybá uznawszy.

Uważ, co to znáczy, ábyśmy Bogá wewszystkim miłowáli? Nie podobna wewszystkich miłowáć Bogá, ieżeli wewszystkich, Bogá, uznawáć, upátrywáć, nie będźiemy. Miałbyś w-stárszym, Bogá upátrywáć, iáko w-iego namiestniku. Miałbyś w-ludźiách innych Bogá upátrywáć, dla ich świątobliwośći, á przynamniey, że są ná obraz Boży ztworzeni. A upátruieszże to w-bliźnim twoim? Postánow ábyś upátrywał. Przeproś przed Pánem Bogiem, tych, w-ktoryches Bogá, nie szánował, nie miłował.

Uważ, prośi Kośćioł ábyśmy Pána Bogá nászego, nádewszystko miłowáli; á to dwoiáko! Abyśmy go miłowáli, nádewszystko przez szácunek, i do tey miłośći, iesteśmy obowiązáni, pod grzechem śmiertelnym: bo gdy śię grzeszy śmiertelnie, rzecz śię ztworzona, nád Bogá przekłáda. Proś o tę miłość, wszystkim ludźiom. Záłuy á z-sercá, żeś kiedykolwiek, ták Bogá nie miłował! Druga miłość nádewszystko:

ſtko: ieſt w-ſamey gorącośći, i chęći, áby człowiek, i w-zględem ſtopniow chętliwośći, ták Bogá miłował, áby porownánia nie miáłá, chętliwość, do ktoregożkolwiek ztworzenia! Poráchuy ſię: izali z-więkſzym uczućiem, rzeczy ztworzonych nie miłuieſz, niż Bogá? gdy go maſz Sákrámentálnie, przez komunią, w-ſobie obecnego. Czyć nie z-więkſzym áfektem, ſmákuie potráwá, niż ſtoł Boży? Odpuść Pánie nieczułośći moie.

Szacunek przećię moy wnętrzny, przekłada ćię Pánie, nád wſzyſtkie pomyślne báńkiety.

Punkt trzeći. Co to ſą zá obietnice, ktorych to Kośćioł czeka.

Uważ, że tá obietnicá, ieſt błogoſłáwieńſtwo wieczne. Gdy ćię Pánie moy w-Nayświętſzym Sákrámenćie przyimę, uczyń mi miłośćiwie, tę obietnicę, ábym ćię widźiał, ábym ćię miłował, ná wieki! Uczyń ákt prágnienia, ábyś widźiał Bogá, i nie kontentuy ſię niem, przeto że nie ieſt gorący! uczyń i drugi, i trzeći, i pokić ſię podoba, i tym ſię nie kontentuy, á przyznay: Obietnicá widzenia twarzy twoiey Pánie, wſzelkie prágnienie zwyćięża.

Uważ, i tę obietnicę Pána Iezusową, że kto Bogá miłuie, ćierpieć ná tym świećie muśi. Ieżeli Chriſtus, był prześládowány, coż nas czeka! Iednákże choćby ſobie człowiek, tey obietnicy, álbo prześládowánia życzył, ták dobra ieſt rzecz, człowiekowi, dla Bogá ćierpieć, że tego doſtátecznie, prágnąć człowiek, nie może! A twoie iákie prágnienie do ćierpienia dla Bogá? Uczyń ákt S. Xáwerego, ktory, widźiawſzy drogę, krzyżámi uſłáną, záwołał: Więcey, więcey Pánie.

Uważ, obietnicá ieſt Pána Iezusowa, że z-námi w-Nayświętſzym Sákrámenćie, miał trwáć, áż do zkończenia świátá. Zbierz nie tylko wſzyſtkie twoie prágnienie w-kupę, ále i

wszystkich ludźi, i wszystkiego ztworzenia rozumnego, ktore tylko iest podobne, przećię wszystkie te prágnienia, zwyćięża, przewyższa, tá obietnicá, to iest; ten Nayświętszy Sákráment! O Pánie dopieroż zwyćięża źimne, oźiębłe, prágnienia moie! Upokorz się, że nie tylko, godnie, nie przyimuiesz Páná twego, ále że, áni prágniesz godnie, żebyś go przyiął! Nátęż, nátęż, iáko będźiesz mogł, prágnienie twoie, do przyięćia Nayświętszego Sákrámentu. á przećię przyznay: Obietnicá twoiá, obietnicá Nayświętszego Sákrámentu, wszelkie prágnienia przewyższa.

ROZMOWA. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Máth: 5. w Rozd. 5. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Pána IEZUSA, náuczáiacego, o drodze doskonáłośći, i broniącego bliźnich naszych, od ięzykow złych.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś Pána IEZUSA, ábyś tę náukę iego poiął, o niey nabożnie, i pożytecznie rozmyślać mogł.

PUNKT PIERWSZY. *Záprawdę powiádam wam: iż ieżeli nie będźie obfitowáłá spráwiedliwość wáßá, więcey niż Doktorow zakonnych i Fáryzeußow, nie wnidźiećie do Krolestwá niebieskiego.*

UWAŻ, iż ták wielkie było mniemánie o świątobliwośći Fáryzáyskiy u ludźi, że gdy ią Pan IEsus wytknąć chćiał, i pokazáć, że nie ták wiele ważyłá, zážył tych słow: Amen, álbo: záprawdę powiádam wam, iákoby przyśięgi nieiákiey záżywáiac, żeby był (że ták rzekę) kredyt sobie u ludźi uczynił. Poráchuy się: czyś też i ty, nie Fáruż? czy nie więcey, nád zasługi, dobrego imienia, między ludźmi masz? Wyzuy się przed Pánem Bogiem, z-wszystkiey pochwały ludzkiey. Poráchuy się: czy sercem Faryzáyskim, dobrego imienia, między ludźmi nie szukasz?

UWAŻ,

Uważ, Wiedźiał dobrze Pan Iesus, że przyśięgá w-rzeczy prawdźiwey, i gdy tego potrzebá, uczyniona, nie tylko grzechem nie iest, ále iest ieszcze i przysługa; á przećie w-rzeczy ták poważney, przyśięgi dokładney nie zażył, ále tylko tego słowá: Amen, álbo: záprawdę, powiádam wam. Poráchuy się: czyś nie prędki do wzywánia ná świádectwo, imięnia Bożego, i dalibogánia się, bezpotrzebnego? Proś zá tych, co się bezuważnie przyśięgáią, áby dał im Bog, łáskę, w-tym, obaczenia się, i poprawy.

Uważ, táka byłá prawdo-mowność Páná Iezusowa, że ludźie wiárę iey dawali, i dosyć było mowić Pánu Iezusowi: záprawdę powiádam wam; ále kłamcá, choć i w-rzeczách prawdźiwych, czásem, wiáry u ludźi nie ma. A twemu słowu, czy wierzą też ludźie? W-samey oboiętney mowie, czy sobie nie názbyt pozwalasz? Popráwę obiecuy.

Obym wewnętrznie, przyiawszy ćię Pánie moy, w-Nayświętszym Sákramenćie, to, od ćiebie, usłyszał słowo: Záprawdę powiádam ći: że mię od rad, będźiesz miłował záwsze, á co raz goręcey, áż ná wieki!

Punkt wtory. Rożnie powiádáia o tey świątobliwośći Fáryżow; że sobie ćiernie, do nog bosych przyprawowáli: że czásu, w Kośćiele, wiele trawili: że posty twárde odpráwowáli; że ludźie ustáwicznie uczyli: że złych nienáwidźieli, i ich się towárzystwá, strzegli. A Pan Iesus przećię mowi: Niech spráwiedliwość wászá, nád nich obfituie. Poráchuy się: gdybyś ty to czynił, co Fáryżowie, izalibyś nie rozumiał, żeś przećię iest sługa Bożym? A Christus mowi: Máło to! niech wászá spráwiedliwość nád tę obfituie! Czyniszże tákie umartwienia iáko oni? Służyszże duszom, ták iáko oni? Upokorz się przed Bogiem, że oni ćiebie, w-spráwiedliwośći zwyćiężáią! Ieżeli zwyćiężáia i w-miłośći Bożey, przegrałeś!

Uważ. Iáko to Bog ináczey ſądźi, o náſzych ſpráwiedliwośćiách, niż ludźie. Ludźie Fáruzow zá Swiętych mieli, Chriſtus nie miał! O Boże, coż ty o mnie rozumieſz? o ktorym, i ludźie, źle, bá dobrze, bo według tego iáko ieſt, rozumieią; bá gdyby według tego, iáko ieſt, rozumieć mieli, gorzeyby, rozumieć powinni.

Uważ, miał ſnać Pan Iesus w-uczniách ſwoich, pożytek, z-tey ſwoiey mowy, że ſię pobudźili, do większey świątobliwośći. Wzbudź i ty w-ſobie, prágnienie doskonáłośći. Poráchuy ſię: w-tych okolicznośćiách, cobyś miał czynić, áby obfitowáłá ſpráwiedliwość twoiá, nád Fáryzáyską. Proś ſobie Páná Iezusa, o pomoc.

O Panie, wielkaż ieſt doskonáłośći drogá! á iam nią, áni począł iść.

Punkt trzeci. Widźiſz człowieká iákiego dobrego, álbo ſłyſzyſz o niem, iáko ſię też w-ten czás ſpráwić maſz; gdy uſtąpi od práwey drogi, od drogi doskonáłośći?

Naprzod: maſz ſię ſam, bać o ſię! bo mowi Piſmo: kto ſtoi, niech pátrzy, áby nie upadł.

Druga, chwal dobroć, i łáskę Páná Bogá náſzego, że ćię utrzymáłá, uhámowáłá. Proś, áby ſię iey przyczyniło, czuiąc po ſobie, że ſię i złośći twoiey, przyczynia!

Trzećia, Proś Páná Bogá twoiego, Nayświętſzey Pánny, Anioła ſtrożá, i Swiętych Pátronow iego, zá upádłego tego.

Czwarta. Wyſtępek iego, przed ſobą, i przed drugiemi, ile może bydź, wymawiay.

Piąta, Pokutę ſobie, zá iego grzech, náznácz.

Szoſta. Upokorz ſię Bogu, gorſzym ſię nád niego rozumieiąc.

Siodma. Mow Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu: Ty Pánie umieſz z-złego, okázyią wźiąć, do dobrego: záżiy tey niepráwośći iego, ná chwałę twoię, pożytek duſzy iego.

Osma. Powtorz modlitwę Kośćielną, ktora prośi, áby imioná wszystkich wiernych (i tego też, ktory upadł) błogosławionego przeznáczenia Księgá, nápisane, dotrzymáłá.

Dźiewiąta. Obmiy go we-Krwi Pána IEZUSOWIY, i do ran iego włoż.

ROZMOWA. Pánie wnętrznym nátchnieniem twoim, záleć mię sługom twoim, lub znáiomym, áby w-szczegolnośći, lub nieznáiomym, áby w-pospolitośći zá mnie się modlili, ábymći iuż, lepiey służył, więcey ćię miłował.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. UWAŻ, w-czym też to Pan IESUS gánił Fáryzeuszow? Pewna to że ich nie gánił, z-dobrych iákich ich uczynkow, ieżeli ktore mieli, ále gánił

Náprzod, że wewnątrz pełni byli grzechow, á powierzchu, świątobliwymi się pokázywáli, i bielili tylko, iák wápnem, śćiánę; ták oni złe uczynki, pozorem cnot okrywáli. Poráchuy się: á czyś i ty nie táki? Co rozumiesz, iákabyś też miał u ludźi sławę, gdyby wiedźieli, co się w-duszy twoiey dźieie? A przećię między ludźmi, iákokolwiek uchodźisz!

Druga, Gáni to Pan IESUS w-Fáryzeuszách: że czynili sprawy swoie, áby byli widźiáni. Izali i ty, wiele, álbo choć máło, dla oká ludzkiego nie czynisz?

Trzećia, Nie wglądáli w-sumnienia swoie włásne, á ná innych spráwy, oko, názbyt dozorne mieli; nie widźieli w-oku swoim trámu, á zdzbłá w-cudzym upátrywáli. A ty iáko, w-sumnienie twoie wglądasz? czemu ná cudze defekty, ostro nástępuiesz?

UWAŻ, gáni i to ieszcze Pan IESUS w-Fáruzách, iż rozu-

mieli: że oni ſą, tylko ſami, ná świećie, nád innych ſię przekłádáli, iáki táki z-nich mowił: Nie ieſtem iáko drudzy. A twoiá pychá iáka? Izali nie rozumieſz o ſobie: żeś ty coś nád drugich?

Gáni i to Pan Iesus: że nie umartwieni byli, w-iedzeniu, delikáckie im potráwy ſmákowáły, i przeto ſzukáli ſobie łáski u wdow, przez fałſzywe duchowieńſtwo, á domy ich, pożyráli. A ty iákoś też umartwiony w-iedzeniu? Czyć nie ſmákuią názbyt, potráwy delikáckie? Czy nie wyćiągaſz kogo, ná koſzty bezpotrzebne?

Uważ, gáni i to Pan Iesus: że Fáryzeuſzowie, máło mieli świátłá przyrodzonego, mniey nádprzyrodzonego, poproſtu, ślepi byli, á rządźić ſię im chćiáło. Izaliś i ty nie ślepy? á przećię, przynamniey porządząćći ſię chce! Policz tu niektore ślepoty twoie. Upokorz ſię z-nich.

Gáni nákoniec Pan Iesus: że Fáryzeuſzowie, ludźiom dobrym, dopieroż Pánu Iezusowi, niechętni byli. A ty ná dobrych ludźi, iákoś łáskaw? iáko z-niemi idźieſz? Czy i teraz ná kogo niewinnego nie náſtępuieſz? A lubby był i winny, czy nie náſtępuieſz nań, nád zamiar?

O Panie nie trzebá Fáruzow ſzukáć, iam przed tobą Fáruż! O Pánie day nam gruntowność cnoty.

Punkt wtory. Uważ, przyczyny, ktoreby ćię pobudźić miáły, áby świątobliwość twoiá, obfitowáłá, bárźiey niż Fáruzow. Trudno ie wſzyſtkie wyliczyć, námienią ſię niektore. O wieleżeśmy Pánu Bogu náſzemu záwinili! czásby ſię popráwić! czás w-ſpráwiedliwośći obfitowáć! Uczyń żal zá grzechy. Boy ſię prędkiey śmierći. Przyznay: że nie tylko nie obfituieſz w-ſpráwiedliwośći, ále práwie, nie maſz iey.

Uważ, wielkież nam to Chriſtus odkupienie uczynił! Bog więkſzego wymyślić, uczynić nie może! Coż zá nagro-

grodá tego odkupienia? Nagrodá tego odkupienia, ieſt: doskonáłość náſzá! Ieżeli będźieſz iáko Fáruż, coż zá nagrodá będźie z-ćiebie Pánu Iezusowi? O Pánie, niech będźie iák naywiękſza. Niech ći Pánie ſłużę i zá drugich; A ia ćiebie obrażam i nád drugich!

Uważ, i tę przyczynę, áby obfitowáłá ſpráwiedliwość náſzá: że godźien Bog, áby mu iák naylepiey ſłużono, i choć by mu naylepiey ſłużono, ieſzcze to, ná niego máło: bo iego godność niezkończona ieſt, á náſze wſzyſtkie, zkończone ſłużby. Wyznay to przez ákt wiáry. Ofiáruy mu ſię zá prawdźiwego, á, áż ná wieki, ſługę. Proś, áby ćię przyiął.

Powtorz ſłowá Pſalmu: Służćie Pánu w-weſołośći, i weſelćie ſię przed niem ze-drzeniem.

Punkt trzeći. Uważ, czym też maſz nágradzáć, áby ſpráwiedliwość twoiá, obfitowáłá, nád Fáryzáyska. Nágradzay to miłośćia Pána Iezusa ukrzyżowánego, ná ktorego oni nástępowáli! z-ktorego ſię, iuż ná Krzyżu wiſzącego, nátrząſali! pámięć iego wygłádźić chćieli! A ty ſtáray ſię miłowáć Pána ukrzyżowánego. Nieuſtánną o niem pámięć mieć. A znáyduież ſię też to w-tobie?

Uważ, że Fárużowie, ſławy ſwoiey ſzukáli: Więcże, żeby obfitowáłá ſpráwiedliwość twoiá, przećiwnym obyczáiem, we-wſzyſtkim, ſzukay chwały Bożey. A ſzukaſzże? A ſłodnieież ći háſło Swiętego Oycá, Swiętego Ignácego: Ná więkſzą chwałę Bożą. Nágradzay pokorą i uniżonośćią; ktorą Fárużowie nie ſzli. A z-czegoż ſię maſz pyſznić, ktory i Fáryzáyskiy świątobliwośći, w-ſobie nie widźiſz?

Uważ, Nie wyrownaſz Fárużow, lub práwey, lub zmyśloney oſtrośći żyćia: zá łáską Bożą, możeſz ich przewyżſzyć w-miłośći Bożey, ktorą, gdyby mieli, nie żyliby byli ták! Uczyń ákt miłośći, Pána Bogá twoiego. Pobudź ludźi ſłábych, bá i delikáckich! Wymowić ſię iákokolwiek, z-oſtro-

ſtrośći żyćia możećie; ále z-miłośći Bożey wymowić ſię nie możećie! miłuyćież Páná Bogá náſzego nádewſzyſtko. Sercem ich, Bogá miłuy.

Rozmowa. Záiſte ſłuſznie dobry Iezu mowiſz: Iárzmo moie słodkie, i ćiężar moy lekki, kiedy naywiękſza náſzá doskonáłość ieſt: miłowáć ćię, nádewſzyſtko! Zágrzeieli ćię łáská Duchá Swiętego, ofiáruy ſię i ná oſtrość żyćia. Czynili to oni dla oká, czemu, ty, dla miłośći Bogá twoiego, czynić tego nie máſz?

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Słyſzeliśćie iż rzeczono ſtárym: nie będźieſz zábiiał--- á ia wam powiadam, iż kożdy ktory ſię gniewa ná bráta ſwego, będźie winien ſadu.*

Uważ, że to słowo Páńskie: słyſzeliśćie, wyraża, że Chriſtus rozumie o nich, iż mieli, ktoby ich náuczał, powiádano to im, i oni to słyſzeli. Miy politowánie nád proſtáctwem, co, lub że ich nie ma kto náuczyć, lub, że ſię náuczyć niechca, lub z-niepoiętności, náuczyć ſię nie moga, wielu Artykułow wiáry, czáſem áni przykazánia Páńskiego. Proś Páná Bogá, áby wnętrznym nátchnieniem, i przeſtroga, ſumnienia i duſze ich ſpráwował, żeby nie grzeſzyli, Pánu Bogu ſwoiemu, według ſwoiey proſtoty służyli. Proś, áby im náuczyćielow opátrzność Bozka zporzadźiłá, i im ſamym, poiętności dodawáła. Tyś poiętnieyſzy, á nie ieden proſtak, zwyćięża ćię w-służbie Bożey!

Uważ, iák nápewne mowi Pan Iesus, miánowićie do uczniow: Słyſzeliśćie; bo i wiedźiał co umieli, co nie umieli, i nádto, ſam ich ſtan, że ſię ná duchowieńſtwo událi, do służby Chryſtuſowiy przyſtáli, wyćiagał tego, áby o rzeczách

Bozkich, więcey wiedźieli. Stan twoy w-ktorym Pánu Bogu twoiemu ſłużyſz, izali nie wyciaga od ciebie, większey, w-rzeczách Bozkich wiádomośći? Wyznay że nie będźieſz ſię mogł z-Swiętym Páwłem wymowić: Nie wiedzac uczyniłem: boć Bog, wſzyſtko wiedzacy, wymawiáć będźie: Wiedźiałeś, nie uczyniłeś! I teraz, czy nie ſtrofuie ćię ſumnienie, o co w-ſzczegolnośći?

Uważ troiákie, *Słyſzałeś*, z-ktorego, będźieſz ráchunek Bogu oddawał. Pierwſze ſłyſzałeś, przez rozum twoy własny, wiárą obiáśniony. A doſyćże czyniſz, temu ſłyſzeniu?

Drugie ſłyſzałeś, przez piſania álbo mowienia drugich. Dźiękuy, żeś ták wiele rázy, o Bogu, i o rzeczách duchownych, czytał, ſłyſzał. Záłuy, że według tey náuki nie żyieſz. Pros áby wſzyſtkich do Bogá ſię máiacych, opátrzność Bozka nárażáłá, ná okázyie, czytánia i ſłuchánia, o ſobie. Dźiękuy zá nátchnienie dáne Swiętemu Auguſtynowi: Weż, czytay; zá nátchnienie dáne S. Oycu, Swiętemu Ignácemu, do czytánia żywotow Swiętych, i innym ſługom ſwoim. Dźiękuy zá nátchnienia dáne, żeby ten á ten, tego Kazánia, tey mowy duchowney ſłuchał. á on ſię z-tego zbudował, do Bogá náwroćił. Proś i teraz, o podobne łáski.

Trzećie ſłyſzałes, ieſt wnętrzne oświecenie, záchęcenie Wſzyſtkie inne náuki, ſą náuki dobre, ále powierzchne; náuká wnętrzna, ná oświeceniu i záchęceniu należąca, ieſt ięzyk, przez ktory nam Bog mowi: A ſłuchaſzże tey mowy Páńskiey? Boy ſię o to, ſądow Bożych! Powroć ſię do tego, do czegoś miał przed tym nátchnienie od Bogá.

Punkt wtory. Przekłada Pan Iesus náukę ſtárego teſtámentu: Rzeczono ſtárym! przekłada i náukę nowego teſtamentu: *A ia wam powiádam*! Pokłoń ſię opatrzności Bozkiey, ſtáry i nowy teſtament podáiacey. Záchęć ſię do Swięte[illegible] wángelyi, iáko od ſamego Bogá wćielonego, opowiáda[illegible] Proś o náwrocenie żydow.

Uważ, że wyćiaga Christus od Chrześćiiánow, większey doskonáłośćr. A pełniszże ia? Miałbyś bydź bárźiey opátrzności Bozkiey ufaiącym, niż Noe po potopie cáłego świátá, płynący! A moiá iáka w-Bogu ufność? Miałbyś bydź bárźiey ná Bogá szczodrobliwy, niż Abráhám, co mu, Syná swego ofiárowáć chćiał! A ty, cożeś też kiedy Bogu znácznego ofiárował? Miałbyś bydź ćierpliwszy niż Iob, co mowił: Pan dał, Pan wźiał, niech będźie imię iego błogosłáwione ná wieki! A ty mowiszże ták Bogu twoiemu? Wspomniy tu sobie, insze doskonáłośći Swiętych, stárego testamentu. A maszże ie? Pragniy ie mieć, ponowić. I-w-kupę wźiawszy ofiárowáć Bogu twoiemu.

Uważ, I to ćię, iuż w-nowym testámenćie zostáiącego, do większey światobliwośći, nád starozakonna, pobudźić może: że masz przykład wszelkiey doskonáłośći, w-Pánu Iezuśie ukrzyżowánym, ktorego przykłádu, oni oczekiwali, ále go nie mieli! Dźiękuy P. Iezusowi ukrzyżowánemu, zá te przykłády. Poráchuy się: w-teráźnieyszych okolicznośćiách, w-czymbyś miał szczegolniey Páná Iezusa ukrzyżowánego násládowáć?

Wstyd mię Pánie, że mię Krzyż twoy do politowánia, násládowánia, nie powabia!

Punkt trzeći. *Każdy ktory się gniewa na brátá swoiego, będźie winien sadu.*

Uważ, że nie mowi Christus: káżdy ktory się gniewa, bárzo, niepohamowánie, nieodprosżenie, będźie sadzony; ále tylko, ktory się gniewa: iákoby námieniaiac, że i ten sadzony będźie, co się trochę, lekko, do czásu gniewa! Poráchuy się: czy nie masz dawney z-kiem niechęći? Albo teraz świeżo nábytey? Poymuyże to żywie: że ćię o to Bog sadźić będźie! Izali máło masz grzechow, czemuż sobie sadu tego, gniewem twym przyczyniasz?

Uważ,

Uważ. Mogł Pan Iesus co innego wźiać ná przykład, o co będźiemy ſadzeni; ále przedwieczney Madrośći, to ſię podobáło, za przykład wźiać: że będźiemy o gniew ſadzeni. Snac ná przeſtrogę, ábyſmy ſię ſzczegolnie gniewu ſtrzegli! A ſtrzeżeſzże ſię go? Poráchuy myśli, ſłowá, piſania gniewu twoiego? Poráchuy uczynki, i poſtępki gniewu, ieżeli ſię ſądu Bożego boiſz, day temu pokoy!

Uważ, że z-ſtárego teſtámentu, przytoczył Pan Iesus, przykazánie o zaboyſtwie, z-nowego teſtamentu, podobáło mu ſię wybráć, náukę o gniewie, iákoby ſwym ſpoſobem, oboie to porownywáiac; boć zaboyſtwo ćiáło tępi, gniew czáſem do zaboyſtwá wiedźie, á czáſem zábiia ná dobrey ſławie, albo dobrym mieniu. Zaboyſtwo oddźiela duſzę od ćiáłá, gniew oddźiela ſerce od ſercá, oddźiela i zpokoyne żyćie. Zaboyſtwo przyprowadza śmierć, ná ktora gorzka ieſt pámięć! ále i gniew, o iák wiele gorzkośći przyczynia! iáko żołćia nápełnia! Uczyń ná cáły żywot, zá łáska Boża przedśięwźięćie, że ſię maſz chronić gniewu, lub twoiego, ná drugich; lub drugich ná ćię.

Rozmowa. Dobry Iezu, ktory gniewáć ſię zákázałeś; nie gnieway ſię na mię, ktory i ćiebie, i ſług twoich gniewam! miłośći moiá, ukrzyżowány Pánie, day nam miłość zobopolna.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Uważ, że podawaiac Pan Iesus náukę o nie gniewániu ſię, nie záżywa tego ſłowá, áby ſię nie gniewáć ná bliźniego, ále ná brátá ſwoiego, iákoby naukę podaiac: źle ſię gniewáć na człowieka, gorzey ná bliźniego; bo iuż tu záchodźi, blizkośći zwiazek, ále naygorzey, gniew

śię ná brátá. A Chrześćiiánin, gdy śię ná Chrześćiiániná gniewa, na brátá śię gniewa! Wyznay, żeś nie chował tego Chrześćiiáńskiego práwá. Przeproś przed Pánem Bogiem, miánowićie tego, ktoregoś ostátni raz rozgniewał. Porá-chuy śię i w-tym: ieżeli z-káżdym bliźnim, obchodźisz śię, iáko z-brátem?

Uważ, że częsta okázyia pychy, iest: że śię mámy zá coś nád drugich: gdybyśmy drugich, mieli sobie, iáko zá bráćia, i pychy, i gniewu, mnieyby było! Porachuy śię: czyć pychá często nie iest okázyia do gniewu? Upokorz śię, żeś nie godźien tytułu brátá, w-porownániu z-tymi, z-ktorymi żyiesz, i ná ktorych śię prędzey rozgniewasz.

Uważ. Co iest zá fundáment, żeśmy są sobie bráćia. fundáment odległy iest: iżeśmy są od Bogá ztworzeni, synámiśmy Adáma i Ewy. Ale to bliższy fundament iest w-práwie Chrześćiiáńskim, że śię nam Bog kazał názywáć Oycem, iáko i w-paćierzu mowiemy. Toć ieżeli Bog Oycem nászym iest, my synami iego iesteśmy, zátym, bráćiaśmy sobie. Przyznay, żeś nie godźien Boga, Oycem názywáć. Przyznay, że usty, Oycem, Boga názywasz, ále rzecza, i żyćiem zápierasz śię go!

Powtorz słowa syná márnotrawnego: już nie iestem godźien názywáć śię synem twoim.

Punkt wtory. Wszyscy Chrześćiiánie między sobą, są bráćia; bo ich wszystkich ná Krzyżu odrodźił sobie Pan Jesus, i ácz zá wszystkich umárł, szczegolny iednák skutek męki swoiey, ma w-Chrześćiiáństwie, ktora szczegolność, przywłaszcza, że im Bog iest Oycem, oni między sobą bráćia. Pocáłuy sercem Krzyż Páná Jezusow, iáko gniazdo odrodzenia nászego, pobratánia. Postánow kocháć śię w-drugich, tym tytułem: że ich ták, iako i ćiebie, odrodźił ná Kryżu Christus.

Uważ, i ten fundament, dla ktorego wszyscy iesteśmy brácia między sobą; bo pożywáiąc ciáłá Páná Iezusowego zpoł-ciáło iednoż máiącymi, záżywáiąc krwi iego, zpołpokrewnymi, po krwi Páná Iezusowiy zostáiemy. Nayświętszy Christus, po niem Bogárodzicá Pánne, po nich, inni Swięci, w niebie kroluiący, ná ziemi żyiący. Chrześćiiánie, wszystkim tym, zpołkrewnym stáiesz się, przez używánie Nayświętszego Sakrámentu. Ciesz się z-tey pokrewnośći. Dźiękuy zá tę godność. Uczyń ákt miłośći bráci twoich, tym tytułem: żeć zpokrewnieni są przez używánie Nayświętszego Sákramentu. Prágniy tę pokrewność ponowić, przez używanie Nayświętszego Sákrámentu.

Uważ, że powiáda Piotr Swięty, opisuiąc łáskę Bożą, że przez nie, stawamy się uczestnikámi, nátury Bozkiey. Uczyń ákt dobrze rozumienia o bráci twoiey, że są wszyscy, w-łásce Bożey. Uczyń ákt nádźieie, że ią i ty masz. Zatym zákochay się w-bliźnich twoich, iáko w-bráci twoich, máiących uczestnictwo, iedneyże nátury Bozkiey. Postanow bliźnich twoich kocháć, tym tytułem: że są bráćia twoia, dla uczestnictwá przez łáskę, nátury Bozkiey.

Staw się przed Panem Iezusem ukrzyżowánym, wyznay tę pokrewność, z-Krzyzá Swiętego wźiętą. Staw się przed Nayświętszym Sákramentem, wyznay pokrewność, ktorą tám zabierasz. Staw się przed Panem Bogiem nászym, ile iest dawcą łáski swoiey, i uczestnictwá nátury Bozkiey, i wyznay, że się przez nie, z sługámi Bożymi brátász.

Punkt trzeći. *Każdy ktory się gniewa ná bráta swoiego, będzie winien sądu.*

Uważ to słowo: *káżdy* toć lub godnieyszy, lub nie: lub stárszy lub nie: każdy ktory się gniewa, będźie winien sądu. A w coż tu poydą, owe płonne wymowki, gniewow nászych? Pamiętay ná to: ieżeli się gniewasz, żeś winien

ſądu! Czeka kto, á winny, ſądu, o ćiężkież mu te godźiny, niż go oſądzą! niechżeć ták będźie ćiężko na kogo ſię gniewáć, iakoćby było ćiężko, gdybyś ſądow czekał. A ćiężkożći to, gdy ſię ná kogo rozgniewaſz? Podobnoć gdy kto ſię ná ćiebie rozgniewa, znáczny, czuieſz to, ále ty, gdy ſię ná kogo rozgniewaſz, ćiężkośći w-tym nie maſz, á maſz mieć; bo Chriſtus powiedźiał: kto ſię rozgniewą, winien będźie ſądu!

Uważ. *Kto rzecze brátu ſwemu: Ráka, winien będźie rády.* to słowo Ráká, nic przez ſię nie wyrażą, ále ieſt tylko znák, lekkiego poważánia, właśnie iáko gdy w-polskim ięzyku, mowią komu ná deſpekt: Fiu. A przećię Chriſtus táką náukę powiáda: że táki, bedźie winien rády, iákoby wyrażał: iuż ná tákiego rady będźie potrzebá, iáko go godnie, doſtátecznie ukaráć! Przeląkniy ſię ſądow Páná Bogá náſzego. Przećięć to nie dáremna, nie płonna Chryſtuſowá náuką! Poráchuy ſię: czy nie maſz ieſtow iákich, znákow, ktoremi urážliwie gniew, álbo obruſzenie twoie wyrażaſz? Wierz Chryſtuſowi, że ćię o to ráda czeka!

Uważ. *Kto rzecze brátu ſwemu: ſzalony, będźie winien ogniá piekielnego.* A nie záżywaſzże i ty, słowá tego? Poſtánow z-náuki Páná Iezusowiy, nikogo ſzalonym nie názywáć. Wiedz i o tym: że gdy komu rozumu, i rozſądku ſam w-ſobie, choć o tym nie mowiſz, uymuieſz, ſam go w-ſobie ſzálonym názywaſz! Obiecuy popráwę.

Rozmowa. Pánie moy w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, gdy ia ćiebie przyimuię, ma świát cáły przyczynę, áby mię ſzalonym názwał, iák wielkie to głupſtwo! mnie ſię odważáć, ábym ćię przyiął! Ale dobroć twoia czyni: żę mądrze ſobie poſtępuię, gdy ćię przyimuię: boś ty ſprawcá zbáwienia, pomoc i poćiechá, boś ty wſzyſtko dobre.

R O-

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Ieżeli tedy ofiaruiesz dar twoy do Ołtarzá, á tám wspomnisz, iż brat twoy, ma nieco przećiw tobie, zostaw tám dar twoy.*

UWAŻ. Iáko to często idźiemy do Ołtarzá, nie rozwiązawszy sumnienia, nie weyzrzáwszy dobrze w-grzechy, gdy i temu, co był w-gniewie, dopiero u Ołtárzá, przyszło ná pámięć, że brátá obráźił. Poráchuy się: czy z-czystym záwsze sumnieniem, czy dobrze się z niem poráchowawszy, do stołu Bożego idźiesz? Swym sposobem cáłe Chrześćiiáństwo, przez Kápłána ofiáruie Bogu, ofiáre Mszy Swiętey, miánowićie gdy iey słucha: przetrzasaszże sumnienie twoie? izali tobie nie trzebáby wychodźić z-Kośćiołá, á przeiednáć się z-brátem twoim?

UWAŻ. Iáko to máło teraz tákich, coby wspomniáwszy sobie ná grzech śmiertelny, że się go nie zpowiadali, mieli od Ołtarzá odchodźić? prawdá, gdy miáłáby bydź z-tego niesławá, dośćby było uczynić ákt zkruchy, z postánowieniem zpowiedźi; iednák częśćiey w-tym ludźie, sobie pochlebuią. Proś Bogá zá tákich, áby, gdy okoliczności niosą, odważnie od Ołtárzá odchodźili. Proś, nie dopuszczali okoliczności, áby mieli ákt zkruchy. Ofiáruy Bogu odwágę tych, co wstydem bezpotrzebnym gárdząc, powracáią się do zpowiedźi od Ołtarzá.

UWAŻ, że te słowá Páná IEZUSOWE pokázuią, iż Pan Bog nász szczegolnie oświecenia zwykł dawáć, do sumnienia należące, gdy ludźie do Ołtarzá, lub Mszy Swiętey słucháć, lub Komunikowáć idą. Dźiękuy Pánu Bogu zá te łáski. Proś o ich, sobie, i drugim, przymnożenie. Postanow sobie

około tego czásu, pilność wgladánia w-sumnienie.

Ołtarz Pánie, do ktorego teraz przychodzę sercem i myślą, iest Krzyż twoy, ná ktorym iáko ná Ołtarzu, ofiárowałeś się zá świát. Cożci będę Pánie moy zá dar ofiarował? serce i duszę moię! á poydę sercem, rzeczali nie mogę, przeprośić brátá mego.

Punkt wtory. Uważ ostrość tę náuki Páná Iezusowiy: nie każe przeprászać brátá, i poiednáć się z-niem, gdy będźie miał przećiwko nam, co wielkiego! ále gdy będźie miał tylko *Nieco*, przećiwko nam. Poráchuy się: iż podobno gdy się tráfi wielka iáka bráta twego urázá, toć przećię iákokolwiek obchodźi ćię to, ále máłe, i ná pámięći nie przychodzą! á przećię náukę Christus, o tych *Nieco* urázách, o tych máłych miłośći uszczerbkách podáie. Záłuy zá tę twoię nieczułość, proś Aniołá strożá o przestrogę wnętrzną, ábyś i zá máłe bráta twego urázy, dosyć mu czynił.

Uważ. Czemu to Pan Iesus, o tych tylko máłych urázách mowi? snać námieniáiąc, tákie ma bydź między Chrześćiiány záchowánie. zobopolney miłośći, żeby to między niemi, nie było nigdy wielkiey urázy, chybá tylko nieco! A ty czy nie urážasz też ćiężko bráta twoiego? A iákoż mu to nágradzasz? Co z-strony uraz máłych, czy i teraz brát twoy nie ma tego: *Nieco* przećiwko tobie?

Uważ. Dla urázy máłey, dla tego *Nieco*, każe Bog, Ofiáry, u Ołtarzá zostawowáć, z Kośćiołá wrácáć się; coż Christus kazałby czynić dla uraz wielkich? Proś, áby po tákich urázách, do szczerego przeproszenia, w-Chrześćiiáństwie przychodźiło. Porachuy się: czy nie masz okázyi, ábyś ludźie, między sobą bárzo urážone, poiednał? Dopieroż ieżeli choć nieostrożnośćią twoią, przyszło między ktorymi ludźmi, do záwźięćia.

Kogożem ia szczegolniey uráźił, iáko ćiebie Pánie moy ukrzy-

ukrzyżowány? álem ćię ieszcze dotad, godnie nie przeprosił! Tymći to prágnę nádgrodźić: że prágnę, w-noszeniu Krzyżá, ćiebie naśládowáć.

Punkt trzeći. Uważ co to iest: że Pan Iesus, áby się człowiek z-bliźnim swym poiednał, nie káże się tym miárkowáć: ieżeli go umyślnie uráźił, ále ieżeli brát ma: *Nieco* przeciwko tobie, iákoby náuczáiąc ćię: iż z-strony przeproszęnia, miárkowáć się mamy, nie naszym rozgniewániem, ale uráza brátá. Boć pospolićie miłość włásna, przytym też pychá, oślepia oczy, że człowiek wymawia gniew swoy, słuszny poczyta, i nie ma się do tego, áby przeprosił brátá swoiego. Izali i ty, ták się nie wymawiasz? Izali nie mowisz: kiedy się chce gniewáć, niechże się gniewa! Postánow ták żyć, ábyś nikogo uráżonego ná się nie miał, o czymbyś wiedźiał, ábyś káżdey uráźie, stárał się zábieżeć.

Uważ. Bywáią czásem Fántastycy, co się to o ládáco uráża, ládáco áprehenduią. Wiedźiał o tákich Pan Iesus, á snać i ná nich máiąc respekt, nie przydał tego: że się trzebá przeiednáć, gdy kto ma słuszna przećiwko tobie uráza, ále *Nieco*, dawáiąc znáć, że i temu, dosyć czynić potrzeba. Badź ostrożny, ábyś i tákich nie urażał. W czymże pokażesz tę twoię ostrożność? Chćiy i tákim dobrze czynić. Proś zá niemi Bogá, áby się bezpotrzebnie nie trapili.

Uważ, że gdy się kto ná drugiego rozgniewa, á ow się też urazi, łácno tego człowiek postrzeże: ále gdy nie wiesz żeś uráźił, a drugi tylko też *Nieco* ma przećiwko tobie, to trudno tego doćiec. á Christus záś nieiáko nas upomina: miyćie w-tym pilność, ábyśćie i tym, co to maią nieco urázy, dosyć czynili. A czyniszże temu dosyć? W-teráźnieyszych okolicznośćiách, czy nie mász kogo, ktoregobyś miał ukontentowáć? Proś za tych, co się z-drugiemi iednáć niechca. Proś o oświecenie, ábyś i te zkryte urázy poznał.

Rozmo-

Rozmowa. Uczyń ákt zkruchy, przed Pánem Iezusem ukrzyżowánym, nie tylko zá grzechy ćięższe, ále i zá grzech by naymnieyszy. A zpytay P. Iezusa: czy nie ma ieszcze, choć nieco urázy, przećiwko tobie?

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Uważ przyczynę, czemu Pan Iesus, każe miánowićie mieć oko, w-poiednániu się z-bliznim: ieżeli on nie ma nieco przećiwko tobie, ktorey náuki Páńskiey, i tá, dáć się może przyczyná: że urázá iest, nie w-urážáiacym, ále w-urážonym. O Pánie by serc, choć nieco urážonych doyzrzeć! Ty Pánie ná nie pátrzasz, według wiádomośći oká twego Bozkiego, wszystkich przepraszam! Poráchuy się: ieżeli i ćiebie nie boláło kiedy, choć też drugi i nie myślał, uráźić ćię! coż rozumiesz iáko wielu, od ćiebie boli?

Uważ, że czásem człowiek, i nie wie, ieżeli kogo obráźił; bo się stáło to z-nieobáczenia, czásem i dobrym sercem, rzecze się co, á przećię uráźi. Proś Páná Bogá o łáskę ostrożnośći w-tym? Weź zwyczay, lub gdy postrzeżesz, lub i umyślnie wyrozumiewáiac, ábyś choć máłym przećiwko sobie urázom, zábiegał, á czyń to, tedy nie dla tego, iż ták Christus rozkazał, á będźiesz miał z-tego i ten pożytek, że się niechęći szerzyć nie będa, z-ktorych, choć máłe będa, zá czásem, rosna wielkie!

Uważ, ktore też to sa pospolićie przyczyny, tych máłych, tych nieco uraz. Pierwszá, żarcki bezpotrzebne; u ćiebie żárt, ale urážonemu, nie żárt! Wesołośći dobra, ále przeżartowywánia, miánowićie powtorzone, i przy drugich wyśmiewáiace, miłość nárusza ia. Day temu pokoy.

Druga,

Druga: poswárki, álbo chęć przewiedzenia swego, i dokazánia, áby twoie ná wierzchu było. A tegoż ćię náuczył Pan Iesus? Poráchuy się: iakoś tym, wielu, nieco, bá podobno i bárzo uráźił! Popráwę obiecuy.

Trzećia przyczyná tákich uraz, iest ánimuszek bezpotrzebny. Poráchuy się, izalibyś więcey miłośći, i chęći dobrey, po drugich nie uznawał, gdybyś tego ánimuszu nie miał? Wyrzuć tu sobie ná oczy, twoie niegodnośći, wnętrzne i powierzchne, á ich wyrzuceniem, poskrom ten ánimusz twoy.

O Mátko Bogá moiego, i tym respektem bliźnich twoich urażáć niechcę, że są sługi, że są Synowie twoi. Dáruię to czći twoiey, ábym się w-tym, zá łáską Bożą popráwił.

Punkt wtory. Uważ. Czemu to Pan Iesus, kazał położyć dar przed Ołtarzem, á wprzod się poiednáć z-bliźnim? snać i przeto: że Bogu, naymilsza iest ofiára, ofiára miłośći, ktora się tym przeiednániem spráwuie, á urázá bliźniego, nie poiednána, káźi się. Uczyń Akt miłośći bliźniego, i iáko ofiárę odday go, Panu Bogu. Uczyń i tę ofiárę poiednániá się, miánowićie, ieżeli teraz wiesz, o iákiey niechęći, przećiwko tobie.

Uważ, że Bog, zkruszonego sercá, i upokornego nie gárdźi, i tá ofiárá, bárźiey mu się podoba niż bydlat. á zaż gdy bliźniego przepraszasz, ofiáruiesz Bogu, ofiarę pokory: Uczyń ákt pokory, uniżáiąc się bliźnim twoim, mianowićie tym, z-ktorymi częśćiey zadźierasz.

Uważ i tę przyczynę: że u Bogá nic nie waży ofiára, ile z ofiáruiącego iest, gdy ią Bogu kto ofiáruie, nie máiąc miłośći Bożey, á kto miłuie Bogá, miłuie i bliźniego, i z-tey miłośći, choć nieco uráżonego, przeiednáć sobie chce; bo iednaż dźielność miłośći wlaney, Bogá miłuie, i bliźnie-

go dla Bogá. Poráchuy śię: wieleś też rázy wypełnił to przykazanie Páńskie, áby, kiedyś szedł do Ołtarzá, choć i ná słuchánie Mszy Swiętey, przeiednałeś bliźniego twoiego?

Matko Bogá moiego, uproś mi oświecenie, i chęć, i pomoc, ábym przeiednał kożdego, by i nieco przećiwko mnie urażonego.

Punkt trzeći. Uważ, że ofiárá, iest to Akt Religyi, ktorą ztworzenie rozumne, kłánia śię Bogu, iáko Pánu żyćia i śmierći: a przećię Bog woli, że wprzod bliźniego przeprośiemy, niżeli, żebysmy ofiárę mu czynili; bo iákożbysmy Bogá czćić mieli, á rzadem iego gárdźić? rzad zás iest Chrystusow, ábysmy wprzod bliźniego przeprośili. A podáiesz że śię temu rzadowi P. Iezusowemu? sámo záś przeproszenie bliźnich, gdy go czynisz, czy czynisz właśnie z-sercá? Czy żyiesz z-tym, z-ktorymeś poiednał śię, ták, iákobyś nigdy urázy przećiwko niemu nie miał?

Uważ, iáko to Christus chce, ábysmy ofiáry, czystym mu sercem ofiárowáli, kiedy położyć każe ofiárę ná Ołtárzu, á poiednáć śię z-bliźnim. Proś zá Kápłánow, áby z-czystym záwsze sumnieniem, ofiáry Bogu oddawáli. Proś i zá Komunikuiących, Dopieroż zá śiebie. O Mátko Bogá moiego, izali i moie nabożeństwá, ktoreć ofiáruię, nie są owe roże, álbo potráwy smáczne, ále na tálerzu plugáwym oddáne? Wstyd mię tákich nabożeństw. Oby ie nápotym popráwić!

Uważ, że rożne Nayświętsza Pánná ofiáry Bogu oddawáłá, ále nayznámienitsza byłá, sam Pan Iesus, nie trzebá iey było ofiáry tey zostáwowáć; bo nikt ná nię nigdy urázy nie miał; i przeto śię Nayświętsza Pánná názywá, Mátka piękney miłośći. Oby ćię Mátko Bogá moiego, w-tym náśládowáć! Częśćiey sobie ná niechęć u ludźi, niż ná łáskę zárobię! Uproś mi Mátko Bogá moiego, dar zobopolney miłośći

kośći, by tym tytułem, żeśmy są sługámi twymi.

Rozmowa. Wiem Bogárodźico Pánno, żem ćię nie raz uráźił! i nie tylko masz ná mię *Nieco*, ále i wiele uraz wielkich! Kłádę ofiárę moię ná Ołtarzu, á idę przepraszáć ćię! Odpuść mi Mátko Bogá moiego. Syn twoy zá nieprzyiáćioł śię swoich modlił, ty przynamniey przebácz! á przebaczywszy, wiem że nie przepomnisz, modlić śię za nie, i owszem dobrotliwe serce twoie, spráwi to, że nie tylko odpuśćisz przeprászáiacemu, ále i udáruiesz go. Udaruy mię tym: ábym Bogá mego miłował, po Bogu ćiebie, po tobie bliźnich moich.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Szostą, po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna, ná Niedźielę dźiśieyszą. *Boże cnot, ktorego iest wszystko, co iest naylepszego, wszczep w-pierśiách nászych, miłość twego imienia, i spraw w-nas Religyi przymnożenie, ábyś co iest dobrego pośilał, i pobożnośći żądza, to, co iest pośilonego, záchował.*

Uważ, iest Pan Bog nász Bogiem cnot; bo w-niem są, wszystkie cnoty záwárte, zkupione, zistotnione. Bo Bog iest istotá naydoskonalsza, zátym wszystkie doskonałośći, w-sobie záwieráią. Wyznay przez ákty wiáry, tę niezkończoność, rozłożystość Bozka, w-doskonáłośćiách i cnotách. Proś o kropelkę cnot, z-tego morzą. O Pánie, tyśći iest Bog cnot, álem ia człowiek grzechow i niepráwośći! tyś wybor doskonáłośći, á iam zgráiá upadkow! á choć do stołu twego, ták często przystępuię!

Uważ to słowo: Boże cnot, może śię tłumáczyć: Boże mocy i dźielności. I záiste Pan Bog nász, Bogiem iest mocy

i dźielnośći, ták przyrodzonych, iáko i nádprzyrodzonych. Kto, te dźielnośći i mocy, ná bytność wywodźi? Bog! kto tym ſamym iuż będacym, áby skutek ſwoy bráły, pomoc dáie? Bóg! Widzac że ták mocnego i dźielnego maſz Bogá, mow z-Dawidem: Choć ſtána przećiwko mnie woyská, nie będźie ſię bało, ſerce moie. Powtorz i owe ſłowá: Pan cnot, ſam ieſt, Krol chwały.

Uważ, że wſzyſtká doskonáłość, ná dwu należy rzeczách: odwodźić ſię od złego, á czynić dobrze. A za nie uznawaſz, żeś nákłoniony do złego, ktoż ćię od niego odwiedźie? Ty Pánie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty! A za nie doznawaſz, iákoć ſa śilne pokuſy? czymże ie zmożeſz? przyſtępowániem do ſtołu twoiego Pánie.

A czyniſzże też co dobrego, á ieſzcze dobrze? toć dobrego czynię Pánie, że Nayświętſzy Sákráment przyimuię, ále nie dobrze przyimuię: bo, nie z-goracośćia miłośći, i prágnienia!

O Pánie cnot, kiedyż ćię też przyimę, cnotámi przyzwoitemi przyprawiony?

Punkt wtory. Uważ, iáko to wſzyſtko Bozkie ieſt, co ieſt naylepſzego? Bo ſa niektore w-Pánu Bogu náſzym doskonáłośći, Boztwu ſamemu przyzwoite, to te, iuż ſa naylepſze, bo zá Boztwem ſamym tylko, idace; Drugie záś ſa doskonáłośći, nam, z-Bogiem zpolne, ále ták ſię w-Bogu znáyduia, że nie máia przyſady, iákiey niedoskonáłośći, z-ktora, w-nas ſię, znáyduia; i ták, poznawamy my rzeczy, poznawa i Bog, ále my z niedoskonáłośćia, Bog z-doskonáłośćia! my nie oraz, Bog rázem! my nie wſzyſtkie, Bog wſzyſtkie! Bog iednym áktem, my wiela. Cieſzę ſię Pánie z-doskonáłośći wſzyſtkich, w-tobie záwártych. Nie máſz w-tobie niedoskonáłośći, Pánie Boże moy.

Uważ, i w-tym wyrozumieniu, Bozkie ieſt, co ieſt naylepſze-

lepszego: Bo cokolwiek w-Pánu Bogu naszym iest, to Bogiem iest. Zátym naylepsza rzecza iest. Dobra iest w-Bogu madrość, ále i naylepsza, bo Bogiem iest: Pokłoń się, tym doskonáłościom, Páná Bogá nászego, ktore, tymże Bogiem sa! Upokorz się: żeś iest zły, i náder zły! gniewliwy, i náder gniewliwy! pyszny, i náder pyszny!

Uważ, iż gdy Nayświętszy Sákráment bierzesz, twoie iest wszystko, co iest naylepszego: bo Bogá masz, ktory iest naylepszym: Idzie Christus do ciebie, z-wszystkiemi doskonáłościámi, i przymiotámi swemi. I mowić możesz: Ze twoie iest, wszystko, co iest naylepszego. Nie mász nád cię nic lepszego Sákrámencie Nayświętszy. Niech przynamniey, zdobrzeię, ciebie naylepszego, biorac.

Długoż mię Pánie moy, ty naylepszy, w-Sákrámencie twoim, ieszcze, náwiedzáć będziesz?

Punkt trzeci. Uważ że prosi Kościoł, áby Bog wszczepił w-sercá násze miłośc Imięnia swoiego: záś to imię iest dwoiákie; w-stárym testámencie: Iehowa, á w-nowym testámencie: Iesus. Pierwszego támtego Imięnia, żydźi, do tego czásu, dla poszánowánia, nigdy nie wymawiáia. A w-tobie iákie też poszánowánie Imięnia Bozkiego? Maszże też i miłość tego Imienia Iesus? Mogłżebyś z-Bernardem Swiętym mowić: żeć iest, miodem w-ustách? Záżywaszże z-nabożeństwem wspominánia tego Imięnia? W przelęknieniách sámych, czy uciekasz się do niego? Proś sobie o łáskę, proś i drugim, ábyś to Imię, nabożnie wspominał, miánowicie ostátni raz, przy śmierci.

Uważ, Prosi ieszcze sobie Kościoł, o przymnożenie Religyi, przez ktora rozumie się cnota, ktora, godność Bozka, pokłonem, modlitwámi, ofiárámi, i innemi sposobámi, szánuie i wielbi; ále rozumie się też może i nabożeństwo, o ktore, sobie, Kościoł prosi. Proś sobie, proś Kościołowi

Kátolickiemu, o tey Religyi, i nabożeńſtwá, przymnożenie. Poráchuy ſię: ieżeli tá doskonáłość Bozka; to ieſt, iego godność, ma też ſwoie, od ćiebie, poſzánowánie? Porachuy ſię: czy przymnożyło ſię w-tobie, czy umnieyſzyło nabożeńſtwá? Miánowićie, w-przyięćiu Nayświętſzego Sákrámentu! Oddal odemnie Pánie, ieżeli wola twoiá święta ieſt, oſchłość nabożeńſtwá, miánowićie w-Swiętey Komunyi.

Uważ, wſpomina ieſzcze Kośćioł, i pobożnośći żądza, ktorey przyczyną, że Pan Bog náſz, przez nię, ſtrzeże, i záchowywa w-nas, gdy ſię przymnoży w-duſzách náſzych, co dobrego. Poráchuy ſię: czy czuieſz w-ſobie pobożnośći żądza? Czyć ſię nie przykrzy, ſam ſtan duchowieńſtwá, w-ktorym, Pánu Bogu twoiemu ſłużyſz? Poráchuy ſię: czyć ſię ſam Nayświętſzy Sákráment, nie przyiadł? Wzbudź Pánie w-ſercu moim, żądzą pobożnośći. Ale żebrzę u ćiebie Pánie, ábyś i ty, miał żądzą (że ták rzekę) ſkuteczną, ábyś mię ſobie, pobożnym uczynił?

Rozmowa, zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Márká S. w-Rozd: 8. Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Pána Iezusa politowánie máiącego nád rzeſzą, one nákarmiáiącego.

Przygotowanie wtore. Proś ſobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, o tey táiemnicy, rozmyślánia.

Punkt pierwszy. *Gdy wielka rzeſza, byłá z Pánem IEZVSEM, á nic mieli, coby iedli.*

Uważ, czy ma Pan Iesus, teraz, to ſzczęśćie, áby z-niem byłá, wielka rzeſza? Ieſt z-niem wielka rzeſza: bo przećię, ieſt po wſzyſtkim świećie, ták wiele tyśięcy Kápłanow, co dźiś, co przez ten tydźień, rok, ofiárę Mſzy Swiętey ſprá-

ſpráwowáć będą: ále ieſt, i ták wiele tyśięcy ludźi, co Mſzy Swiętey ſłucháć będą, álbo i komunikowáć. Winſzuy, tey rzeſzy Pánu IEzusowi. Ofiáruy ich Mſze Swięte i Komunyie. Pánie moy, izaliby nie ſłuſzna było, áby przy ołtarzu twoim, choć i w-powſzedni dźień, choć i dźiś więkſzy był tłum?

Uważ, i w-tym wyrozumieniu, ieſt wielka rzeſza, by i dźiś, z-Pánem IEzusem: bo choćći wiele ieſt Pogan, i niewiernych, wiele i między wiernymi, ludźi, w-grzechu śmiertelnym, zoſtáiących; ma iednák po wſzyſtkim świećie, Pan IEsus ſwoich! i ſą, ći, rzeſza iego miła. Proś, áby ſię tey rzeſzy, záwſze przymnażáło. Ofiáruy P. IEzusowi, ſzczegolnie tych, co dźiś, známienitą iáką pokuſę zwyćiężyli, i zoſtáią, między rzeſzą, Pána IEzusową. Poráchuy ſię: czyś ieſt i ty, między tą rzeſzą?

Uważ, ma ieſzcze Pan IEsus, rzeſzą wielką, i ná támtym świećie: Wielka rzeſza, ieſt duſz czyſcowych, i to, Pána IEzusowa ieſt rzeſza. Ofiáruy co zá nie. Proś Pána IEzusa, áby ie domieśćił, pożądánego kreſu. A ty, rychłoli tám przyidźieſz? Długoli tám będźieſz? O Pánie, by przynamniey piekłá chybić! Dopieroż wielka ieſt rzeſza, z-Pánem IEzusem, Swiętych, iuż z-niem, w-niebie kroluiących. Dźiękuy Pánu IEzusowi, miánowićie zá tych, co ich tám, ſobie, P. IEsus, dźiś, álbo nie dawno, záprowádźił. Niech proſzę wáſzá modlitwá, pierwſza będźie zá mnie, ktory prágnę, áby mię nikt nie uprzedźił, zá was, P. Bogu náſzemu, podźiękowáć.

Powtorz ſłowá Pſalmu: A my záś lud iego. Niech Pánie, i ia, teraz, i ná wieki, między ludem twoim, będę.

Punkt wtory. Uważ, rzeſza tá, tylko ſłucháłá ſłowá Bożego, o iedzy i napoiu, nie myśliłá: boć kto ſię zákocha w-Pánu IEzuśie, zákocha w-przytomnośći iego, zákocha w-ſłowách

słowách iego, iuż ten zápomni, sam o sobie, i o wygodźię swoiey. A ty cwiczyszże się, przynamniey w-przytomnośći do nog Páná Iezusa ukrzyżowánego? Znáć że się nie ćwiczysz! bo czule, o wygodách twoich, i o osobie, myślisz. Popraw się w-tym.

Uważ, nie myśláłá tá rzesza, o swoim pośileniu, ále o rzeszy myślał Pan Iesus: oni myślili o słowách Páná Iezusowych, á Pan Iesus myślał, o potrzebách ich. Przyznay Pánu Bogu twoiemu, że o niem, prawdźiwie nápisał Psalmistá: Rzuć ná Bogá myśl twoię, á on ćię wyżywi. Dźiękuy Panu Iezusowi, zá dáry opátrznośći iego, ktoremi cáły świát, do dniá dźiśieyszego, podeymuie. Ale naybárźiey, sług swoich, co z-ręku iego, wszystkiego pátrzą. A nie doznałżeś i sam, szczegolney opátrznośći Páńskiey nád tobą? Przyznayże sercem: Nie mász, nád opátrzność Páńską!

Uważ, choć przy Pánu Iezuśie, przyszło iednák rzeszy, do głodu, do niedostátku, á przećię nie czytamy, áby się tá rzesza gniewáć, szemráć, od Páná, dla tego, rozrywáć chćiáłá! Ty z-ręku ludzkich pátrząc obeśćia twoiego, czemuż się nie odważysz, choć i niedostatek, wyćierpieć? Popraw bezrozumnego nieukontentowánia twego, w niedostátkách: bo kto Páná Iezusa słucha, i niedostátek zćierpi. Upokorz się: żeś i tego, coć Bog opátruie, nie godźien!

O Panie i w-tym izaliś mi nie iest miłośćiwym Oycem.

Punkt trzeći. Uważ, że przepuśćił Pan Iesus, głod ná rzeszą, ále nákarmiáiąc ią, moc swoię Bozką pokazał, i cudem tym utwierdźił. Wyznay to Boztwo Páná Iezusowe, i cudowną moc iego. Dźiękuy opátrznośći Bozkiey, że tym cudem, przed rzeszą, wsławiłá Páná Iezusa. Pokaż iesżcze Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie przychodzący, i to cudo twoie: ábyś, głodną duszę moię w-cnotách, i niemi, nie pośiloną, w-przyszłey Swiętey Komunyi, popráwą żyćia nákarmił. Uwaz

Uważ, iednego nákarmić, máła szczodrobliwość, nákarmić wielu, szczodrobliwość wielka. Tę dźiś, wyświadcza Pan Iesus, rzeszę nákarmiáiąc. A twoiá według stanu twego, co zá szczodrobliwość? W-samych miłośiernych uczynkách, duchownych, czy nie skampyś? Dawnożeś bliźniego od grzechu odwiodł? Dawnożeś náuczył kogo, czego duchownego?

Uważ, iż Pan Iesus, nie poiedynkowego iákiego człowieká, nie iednego álbo drugiego, ále rzeszą nákarmił, to w-tym wyraża się: że Pan Iesus, pokázuie, tym, szczegolną łáskę, ktorzy zpołeczności przestrzegáią, od niey się, nie odrywáią. Postánow, przestrzegáć miłośći zobopolney, między tymi, z-ktorymi żyiesz. Czy ieno nieztwornośćią twoią, nie czynisz: że kożdy się ciebie chroni? iáki táki, w-stronę idźie? Nayświętszy Sákráment, iest to Sákráment, iedności: Stáraszże się, oto, ábyś przed komunyią z-bliźniemi się twymi, iednał?

Rozmowa. O głodźiłem się Pánie, á choć, zá tobą, lub niedoskonále idę! Ogłodźiłem się Pánie: boś do tad-sercá moiego, miłośćią goracą nie nákarmił! Ogłodźiłem się: bo i w-Nayświętszym Sákrámenćie, nie zkosztowałem, iákoś ty słodki! Násyćże mię dobry Iezu, á przynamniey obrobinki iákiey, temu pśięćiu twoiemu, z-stołu twoiego udźiel.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Zal mi ludu, iż oto, iuż trzy dni, trwáią zemną.*

Uważ, pożáłowánie to Páná Iezusa pokázuie: że gdy ludźie poszczą, dla służby Páná Iezusowiy głodzą się, prędko, przećiwko sobie, serce P. Iezusowe, zkłániáią, mię-

kcza. Poráchuy ſię: iákóć też miły, choć i Kośćielny tylko poſt? Zkłoniłżeś też kiedy, poſtem, ſerce Páná Iezusowe ku ſobie? Ofiáruy Swiętych Bożych, miánowićie Puſtelnikow, poſty. Proś Bogá, ſzczegolnie, zá umartwiáiacych ſię w-iedzy. Sam w-tym umartwiáć ſię poſtánow.

Uważ. iáko to miłośierne ma ſerce Pan Iesus, ná nędzę ludzka, pátrząć nie może, chybá okiem, miłośiernym. Pochwal to ſerce litośćiwe, miłośierne, nędzy ludzkiey żáłuiace. Serce twoie, czy násláduie ſercá Páná Iezusowego? Proś zá nędza ludzka, áby ia miłośćiwy Bog, miłośćiwie opátrował. Proś zá nieużytych, áby ich ſercá, Bog zmiękczył. Proś zá miłośiernych, áby ich Bog przymnożył, onym płáćił.

Uważ, że Bog ieſt płaccá ſzczodrobliwy; ty uczyniſz co dla Bogá, choć máło, Bog wieleć odda. Nagradza on, i zá kubek wody zimney. Poráchuy ſię: gdyś ty co dla Bogá uczynił, ieżelić tego Bog ſzczodrobliwie nie oddał? W-teráźnieyſzych okolicznośćiách, czy nie mogłbyś też czego dla Bogá uczynić? Oświadcz ſię iednák, żeś kontent, bez zapłáty, Bogu ſłużyć, ta ſię kontentuiac zapłáta: ábyś go miłował nie uſtánnie, co raz goręcey, nádewſzyſtko.

Powtorz ſłowá one: Tyś Pánie ieſt, zapłáta wielka názbyt.

Punkt wtory. Uważ, że wyznawa Pan Iesus, iż to, co mu ſię podobáło, w-tey rzeſzy, było to: że trzy dni, przećię czás ſłuſzny, przy niem ſię báwili, trwáli. Uskarz ſię ná twoię nieuſtáwiczność, izaliś kiedy, trzy dni cáłe, bez roztárgnienia, trwał, zupełnie ná ſłużbie P. Iezusowiy? Iużći Pánie więcey ná ſłużbie twoiey niż trzy dni ieſtem, ále niewiem, czyby z-wſzyſtkich lat, minuty zebrawſzy, ważyło to zá trzy dni? O by Pánie ſłużyc ći, bez rozerwánia, á co raz lepiey!

Uważ,

Uważ, trzy są okázyie przysług. Okázyia przysługi Bogu: Okázyia przysługi bliźniemu: Okázyia dosyć czynienia, urzędowi, álbo powołániu, álbo powinności, ná ktorą cię Bog wezwał. Poráchuy się coś szczegolnie w-tym opuścił, w-czymeś nie dotrwał. Záłuy zá to. Popráwę obiecuy. Tę sámę obiecáną popráwę, á wypełniszże? Desperuię o sobie Pánie, chybá mię łáská twoiá dźwignie.

Uważ, iż to słowo Páná Iezusowe: Oto iuż trzy dni trwáią ze-mną, álbo nie máią, coby iedli, może się i ták tłumáczyć: Oto iuż trzy dni, ćierpią mię, álbo znoszą mię. Podobna i przeto: iż to dolegliwa ćierpliwość: nie doieść. Cwicz się w-tey ćierpliwośći. Poráchuy się: czy też ty w-czym znośisz Páná Iezusa? czy ćię też co od niego dolega? Chybá to Pánie, że nie dasz mi się miłowáć skutecznie, ták, iáko trzebá, żebym ćię miłował.

O Panie, iać nie mam co od ćiebie znośić, ále ty, o iák wiele odemnie!

Punkt trzeći. Uważ, iż áni sam Pan Iesus, nie może tego mowić o Chrześćiánách: nie máią coby iedli; bo im nágotował, chleb Anielski, w-Nayświętszym Sákrámenćie! Podźiękuy zá te ztráwę P. Iezusowi. Przyznay P. Iezusowi, żeś sam sobie winien, iż się głodźisz. A maszże też po tym przegłodzeniu, áppetyt, do Nayświętszego Sákrámentu?

Uważ, gdy kusił szátan Páná Iezusa, áby był z-kámienia chleb uczynił, rzekł Pan Iesus: Nie sámym práwi chlebem, żyie człowiek, ále wszelkim słowem, ktore pochodźi, z-ust Bozkich; dáiąc znáć: że słowo Bozkie, iest nászym pośileniem, pokármem. A radże też záżywasz chlebá tego? Radże słuchasz słowá Bożego? Radże go, według stanu twoiego, udźielasz? Proś, áby Pan Bog, tych wysłuchał, co sobie życzą; áby nápádli ná tákiego, ktoryby ich, drogi zbáwienia náuczył. Proś i sobie, o to szczęśćie.

Uważ, to, co mowi Pismo Swięte: Násycę się, gdy się pokaże chwałá twoiá, náuczáiąc nas: iż widzenie Bogá, iest też násyceniem nászym. Powtorz pomienione słowá. Prágniy tego násycenia. Zycz tego szczęśćia, wszystkim, ále miánowićie, temu, ktory teraz ná świećie, żyiąc, z-sercá mowi: Prágnę bydź rozwiązánym! życz i duszom czyscowym, miánowićie tym, ktorymeś szczegolnie obowiązány.

Rozmowa. O Pánie záprágniy, záprágniy skutecznie, násyćić się sercem moim, miłośćią moią! bo pewnie sprawisz, ábym ćię miłował, (czego ia sobie życzę) nádewszystko.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Uważ, ieżeli Pan Iesus, ma stáránie, o tym, áby rzesza słow iego słucháiąca, gdyby głodna, szłá, do domow swoich, nie ustáłá w-drodze; dopieroż ma stáránie, áby nie ustáły dusze, idące, w-drogę wiecznośći. Pośila nas swemi łáskámi; poćiechámi; pomocámi. Izaliś tego wszystkiego nie doznał? Pośila nas i Nayświętszym Sákrámentem. Pośil mię niem Pánie, i przy zkonániu moim.

Uważ, upátruie Pan Iesus, coby przypáść mogło ná tę rzeszą, gdyby o głodźie do domu powracáć się miáłá; nam dáiąc przykład: ábyśmy upátrywáli, co nád námi wiśi? Wiśi nád námi, wieczność, lub zła, lub dobra! A oglądaszże się ná nie? Pátrz ná okolicznośći, w-ktorych iesteś, upátrzże, ieżelić rozum nie pokázuie, co ćię czeka? Ućiekay się do pomocy Bozkiey, przyczyny Nayświętszey Pánny, i Swiętych Bożych. Trudnośćli ćię czeka, iáko się ná nie zá łáską Bożą uzbroisz?

Uważ drogi, w-ktorych, słusznie o ćię, bać się nieiáko może, Pan Iesus, byś w-nich nie ustał!

Pierwſza drogá. Udałeś ſię ná to, ábyś nigdy śmiertelnym grzechem, áni powſzednim, przynamniey zupełnie dobrowolnym Páná Bogá twego nie obráźił. A nie uſtánieſzże ná tey drodze? Uſtánę! pátrzac, ná nieudolność moię. Ufam, że mię twoiá pośili łáską, Pánie moy.

Druga droga, do nog Páná ukrzyżowánego, przy ktorych, w-ſtánie tym, chceſz, Bogu twoiemu ſłużyć. A nie uſtánieſzże w-tey drodze? Myśli moie obłakliwe, á tędyż drogá do nog Páná IEZUSA ukrzyżowánego? Nie odſtampiłżeś co od drogi, duchowięńſtwá twoiego? Wroć ſię do nog Páná IEZUSA ukrzyżowánego, i doskonáłośći, ſtanowi twemu, właſney.

Trzećia droga, do ſzczęśliwey wieczności. W-tey drodze czyś iuż nie uſtał? Powtorz ſłowá oblubienicy: *Pociągniy nas zá ſobą.* Fráſobliwie to rozbieray: Dálekożem od niebá! dálekożem od niebá! á czás iuż krotki!

PANIE, oby były kierowáne drogi náſze, do ſtrzeżenia ſpráwiedliwośći twoich.

PUNKT WTORY. *A niektorzy z nich, z-dáleká przyſzli.*

UWAŻ tu, iáka to dyſzkrecyia Páná IEZUSOWA, i pámiętliwość: Ten i ten z-dáleká przyſzli! Ukochay ſię w-tey łáskáwośći Páná IEZUSOWIY Nie zápomina Pan IESUS, tych, co z-dáleká przyſzli, izali zápomni, gdy co dla niego uczyniſz, zćierpiſz? Poráchuy ſię: czyś też dyſzkretny nád tymi, co ſię dla Bogá, dla bliźnich, dla ćiebie fátyguią?

UWAŻ, żeśmy wſzyſcy do Páná Bogá náſzego z-dáleká przyſzli: bo z-Niczego, z-Niebytnośći. O wielkaż to drogá, z-niebyćia áż do byćia ná świećie! Ma Pan IESUS miłośćiwe ná to oko, i ma politowánie, że proch ieſteśmy. Pámiętay Pánie ná to, żeśmy dźieło rąk twoich, ále i ty ſam pámiętay ná to: z-źiemi wyſzedłeś, w-źiemię ſię obroćiſz.

Z DALEKAŚMY i w-tym wyrozumieniu przyſzli:

przyszli do Páná Iezusa z-niewoli szátáńskiy. O z-iákich przepáśći wywiodłeś nas Pánie! Powtorz słowá Psalmu: Z-głębokośći do ciebie wołáłem Pánie, Pánie wysłuchay modlitwę moię. Przelękniy się stanu, w-ktorymeś był! á Christus ćię sobie pozyskał. Powtorz słowo Psalmu: Rozerwałeś Pánie pętá moie, tobie ofiárowáć będę, ofiárę chwały.

Uważ, że iáko z-tey rzeszy, nie wszyscy z-dáleká przyszli, ták też Pan Iesus, niektorych sobie, po wielkich grzechách, drugich w-niewinnośći, do służby swoiey przybiera. A ty w-iákimeś stanie od Páná Iezusa powołány? Czy nie miáłbyś mowić z-Iobem: Obym był z-żywotá Mátki, przenieśiony do grobu. Pochwal Páná Bogá twoiego, że zábiera, tych, ktorych rozum, niepráwość, odmienić miáłá. Proś zá tych, co po wielkich grzechách, Proś i zá tych, co w-młodośći, w-niewinnośći, ná służbę Bożą powołáni.

Powtorz imieniem wszystkich, w-niewinnośći powołánych, słowá Psalmu: Ia zás w-niewinnośći moiey wstąpiłem, odkup mię, i zmiłuy się nademną.

Punkt trzeći. Odpowiádáią Uczniowie Pánu Iezusowi: *Z kądże tych, może kto, tu ná puszczy, nákarmić chlebem?*

Uważ, iż tá odpowiedź Uczniow, iest desperuiąca, nie oglądáiąca się, co Bog uczynić może! Poráchuy się: w-rzeczách trudnych, lub powierzchownych, lub wnętrznych, iáko też Bogu twemu ufasz? Powtorz słowá Psalmu: Wszystko mogę, w tym, ktory mię posila. A teraz czy nie masz okázyi, ábyś szczegolnie Bogu ufał?

Uważ w-pomienionych słowách, trzy są okolicznośći: *Tych, Kto, Tu* rátowáć, nákarmić może. Stosuy to do porátowánia grzesznika: Trudno rátowáć: *Tych*, co po ták wielu obietnicách z-strony poprawy życia, postaremu się do womitow grzechow swoich wroćili. *Kto*? chybá Bog! bo nátura do

złego

złego zkłonna, zwyczay grzechu, bárzo przemaga! *Tu* w-tym ſtanie, w-tych okázyiách, w-tey kompányi, á czáſem i w-tych látách? Wyliy tu ſerce twoie przed Pánem Bogiem, goraco go, zá grzeſznikow proſzac.

Uważ, że pomienione ſłowá, możeſz do śiebie ſtoſowáć: że *Ciebie*, *Kto*, *Tu*, do Bogá náwroćił! *Ciebie*, ktory ták wielaś łask Bożych wzgárdźił, że łáski prawie Bozkiey nie maſz, ktoreybyś nie odrzućił, gdyż ćię Bog, ták rożnie do śiebie powoływał! á tyś mu śię zákámiale opierał! *Kto* ćię náwroći? ná ludźie nie dbaſz! przez ktore Bog, poſpolićie, drugich zbáwienie ſpráwuie. Swiętycheś ſobie pourażał! Uraźiłem ſobie, i ćiebie, á nie raz o Mátko Bogá moiego! Ktoż mię Bogu pożyſzcze? kto Chryſtuſowi odda? *Tu*? boś i ſtan ten, w-ktorymeś zácżał Pánu Bogu twoiemu ſłużyć, wyſtępkámi ſwemi zprofanował! Rozpaczácby Pánie przyſzło! Ale powtarzam ſłowá Pſalmu: Ná ćię porzucony ieſtem, od żywota Mátki moiey, nadźieio moiá, od pierśi Mátki moiey.

Rozmowa. Pánie, ktoryś łotrá przy śmierći iego zbáwił, zbaw i mnie grzeſznego, day, áby ten czas żyćia moiego, był mi czáſem pokuty.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Pyta Pan Iesus: *wiele chlebá maćie?* O Pánie, nie pytay wiele go mamy, iedenći, ále wſzyſtkie inne przechodzacy! to ieſt: chleb Anielski, Nayświętſzego Sákrámentu. Acz niechćiałbymći Pánie odpowiedźieć, wiele chleba mamy, chybá gdy ćię w-wnętrznośćiách moich w-Nayświętſzym Sákrámećie mieć będę. Oby prędko! O

czę-

częśto! Niech i w-zkonániu moim, o toż zopytány odpowiem: Mam chleb ieden Anielski, ztrawne wieczności.

Uważ. Kto od Boga odstępuie, syn to márnotrawny, chlebá nie máiacy, ále się ślodźinámi páśie. Pomyśl tu o nieszczęśliwości ludźi, w-grzechu śmiertelnym zostáiacych, że nie Komunikuiac wiele traca; gdy Komunikuia czystego sumnienia nie maiac, ieszcze większego się nieszczęśćia nábawiáia! Chlebá nie maćie grzesznicy! Proś zá tych, co snać temi czásy, w-grzechu śmiertelnym Komunikowáli, áby Pána Iezusa przeprośili. Winszuy tym, co w-łásce Bozkiey Komunikuia; bo chleb Anielski maia.

Uważ, nie pyta Pan Iesus kogokolwiek z-rzeszy, wieleby chlebá mieli; ále Apostołow, chcac im dać okázyia, do politowánia, do uczynnośći, nád rzesza głodna. Poráchuy się: gdybyś ty był ná ten czás żył, i gdybyś był miał ten chleb, w-rękách twoich, czy dałbyś go był w-száfunek Panu Iezusowi? czy nie mowiłbyśbył: coż sam potym będę iadł! Náucz się, ábyś nie żáłował niczego, rękom Paná Iezusowym. Postánow i nędzy przyćierpieć, dla uczynności rozumney.

Pytał się Pánie Uczniow swoich: wiele chlebá maia, i sprawilić się: że śiedm. A mnie przy zkonániu moim, gdy pytáć będźiesz: wieleś rázy Komunikował? iákoć się z-tego sprawię!

Punkt wtory. *A oni rzekli: śiedmioro!*

Uważ, że przez to śiedmioro chlebá, znáczyć się może: śiedm Sákrámentow. O iak wiele ludźi, byłoby było potępionych, od niebá odsadzonych, gdyby było krztu nie było! Dźiękuy zá ten chleb, zá ten Sákráment. Proś by Bozka opátrzność, ták zrzadzáłá, áby dźiatki, miánoćie Chrześćiáńskie, bez krztu nie zchodźili. Iák wiebyło ludźi potępionych, gdyby było nie było Sákrámen-

mentu pokuty Swiętey! Dźiękuy zá poſtánowienie tego Sákrámentu. Proś zá Chrześćian, teraz konáiacych, áby bez tego Sákrámentu, nie zchodźili. O iák wiele ludźi byłoby potępionych, gdyby było nie było Sákrámentu Ciáłá i Krwie Páná IEZUSOWIY; bo z-niego pośiłek, pomoc naywiększa, przećiwko pokuſom. Dźiękuy zá poſtánowienie tego Sákrámentu. Proś ſobie: Proś drugim, miánowićie konáiacym, o łáskę, nabożnego Komunikowánia. Toż ſwym ſpoſobem mowić ſię może, i o innych Sákrámentách, zá ktorych poſtánowienie, Pánu Bogu twemu podźiękuy.

UWAŻ, że przez te śiedm chlebow, mogą ſię rozumieć śiedm dárow Duchá S. w-ſzczegolnośći przypatrz ſię dárowi Madrośći. Chleb nie ieſt ták potrzebny do żyćia ćiáłá, iáko Madrość do pożyćiá rozumnego. Tá wynayduie, obiera, ſpoſoby podobánia ſię Pánu Bogu náſzemu. O iákoć tego potrzebá! Tá rzeczy Bozkie oświeca i ſzácuie. A lepieyby głodem umrzeć, niżeli tego nie mieć!

O iak potrzebny chleb, i pożyteczny dáru Duchá Swiętego, ktory ieſt: Ráda, przez ktorą człowiek, ſobie i drugim, w rzeczách wątpliwych rádźi. O Pánie, użycz mi tego dáru. Niech na to nie przychodzę nieſzczęśćie: nie mogę ſobie rády dáć!

UWAŻ, nie ták chleb pośila ćiáło, iáko duſzę pośila Męztwo. Pośila w-znoſzeniu krzyżow. Ieżeliś ich miał máło, będźieſz ich miał więcey! Zwaną ćię, ieżeli dárem Męztwá, Bog ćię, nie ukrzepczy. Kto tego Męztwá záżywa, zprzećiwia ſię pokuſom, od czártá, świátá, ćiáłá. Niech mię przećiwko tym naiazdom, umocni dar Męztwá, od ćiebie, Duchu Swięty. Gdy czyim ſercem rządźi dar Duchá Swiętego: Męztwo, temu żadna rzecz, dla Bogá, nie ieſt trudną! ten trudnośći, ktore zbáwienia iego, álbo chwale Bozkiey przeſzkadzáć będźie, wſzyſtkie przezwyćięży. Kto z mi ten dar dáć może, chybá ty, Duchu Swięty.

A mogłżebym też tobie Pánie moy, choć z-pokorą, odpowiedźieć. Mam z-dáru twego, dáry te twoie? Mogłćibym, gdybym łáskę twoię miał, ále, ktoż to wie! chybá komu ty to, Pánie oznáymisz szczegolnie.

Punkt trzeći. *I rozkazał rzeszy, usiąść na źiemi.*

Uważ, gdy ná Apostołow miał przyiść Duch Swięty, kazał im Pan Iesus śiedźieć zpołecznie. Kiedy też tę rzeszą, miał cudownie nákarmić Pan, kazał im, tákże śiedźieć. Przez to śiedzenie znáczy się: niskie i podłe o sobie rozumienie i nie chodzenie gorą. O cudownyż to chleb, chleb Anielski! á z pokorąż też do niego idźiesz? W-twoiey też konwersacyi, czy nie znáyduie się wielki ánimusz?

Znáczy też to śiedzenie: ućiszenie, i uzpokoienie. A ty przed przyięćiem Nayświętszego Sákrámentu, czy stárasz się też, o ućiszenie od zabaw, i myśli?

Uważ, że Pan Iesus, *wźiawszy ono śiedmioro chlebá, dźięki czyniąc łamił.* O Panie, ia wźiawszy chleb Anielski, chleb Nayświętszego Sákrámentu, obymći umiał, za to dźiękowáć! Dotąd iákeś zań dźiękował? Ale i iákie to szczęśćie było, chlebá tego, że się Pánu Iezusowi do rąk dostał, áż on, zań dźiękuie. O Pánie, bym się ia też, w-rękę twoię dostał, iużbyś zá to Oycu twemu dźięki czynił, żem ná drogę, zbáwienia nápadł.

Uważ, nim Pan Iesus łamał ten chleb, wprzod dźięki czynił: iákoby zá wźięte dobrodźieystwo chleba, wdźięczność swoię pokázuiąc, Bogá wielbiąc. Christus zá prosty chleb ták dźiękuie, á ty zá chleb Anielski iáko? Przed używániem chlebá i pokármow, modlisz że się? á nabożnież? Christus zá chleb swoy włásny, dźiękuie, á ty zá chleb od Bogá wźięty, iákoś Bogu wdźięczen? I zá chleb pożywienia, i zá chleb Anielski nie wdźięcznyś!

Rozmowa. Łamałeś Pánie chlebá dla rzeszy, ále łamiesz

nam

nam do tad dobry Iezu, i chleb ćiáłá twoiego, á iuż nie cztérom tyśięcy, ále ták wielom milionow ludźi, i łamáć go áż do zkończenia świátá będźiesz. Niech ći będą dźięki, zá to, ná wieki.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt Pierwszy. I *dawał uczniom swoim*.

Uważ, czemu to Pan Iesus, nie sam dawał chleb rzeszy, ále przez Apostołow? áby im dał okázyią, przysługi bliźniemu, i żeby prędzey, dobrodźieystwo iego, do rzeszy doszło. Proś Pana Bogá, áby też, i ćiebie, náráźił ná okázyią, przysługi i wygody bliźniemu. Dźiękuy Pánu Iezusowi: że chce, áby iego dobrodźieystwá, do nas prędko dochodźili. Ręce Páná moiego, teraz ći rzeszę karmićie, ále w-krotce ná Krzyż przybite, krew dla świátá, ná okup, dawáć będźiećie.

Uważ, przez ręce Apostolskie, Pan Iesus, dobrze uczynił rzeszy: áby się Chrześćiáństwo, chlebá náuki, i Sákrámentow przyzwoitych, náuczyło, przez ręce Apostolskie, i ich nastęmpnikow, zábieráć, nábywáć. Oświeć Pánie ślepotę Heretycką, ktorzy, bez podánia Kośćielnego, náukę Pismá Swiętego, rozumieć chcą. Podday rozum twoy, pod zdánie Kośćiołá. Proś, ábyś był godźien, z ręku nástępcow Apostolskich, Sákráment pokuty Swiętey, i Ciáłá Páńskiego, á miánowićie, przy zkonaniu twoim wźiąć.

Uważ, iż i przeto przez ręce Apostolskie, dawał Pan Iesus, chleb ten, áby ludźie, nie tylko samemu Pánu Iezusowi, ále i Apostołom obowiązáni byli: i że ták rzekę, dźielił się Pan Iesus, z uczniámi wdźięcznośćią, ktorey się, mogł spodźiewáć. Poráchuy się: ieżeli ty, niechcesz, áby tobie samemu, wszystko było przyczytano? Sámey chęć

dzkiey, czy nie zazdrośćiſz drugim? czy nie ieſteś niedowiárek, coby to nikomu nie wierzył, chybá rękom włáſnym!

Dźiękuy Pánu Iezusowi, ieżeliś Kápłan, álbo będźieſz, że przez ręce twoie karmi, álbo karmić będźie, Pan Iesus, ćiáłem ſwoim rzeſze; á ieżeli do tego nie należyſz, dźiękuy Pánu Iezusowi, że przez praca rąk twoich, álbo twoie ſzczodrobliwość, dáie Bog drugim, chlebá.

Punkt wtory. *I kłádli przed rzeßą.*

Uważ, że w-Duchownym wyrozumieniu, Pan Iesus, przez ręce, to ieſt praca ludźi Apoſtolskich, iáko chleb, ták náuki zbáwienia przed ludźie kłádźie. Náprzykład kłádźie tę náukę: Zła wieczność, árcy zła! Dobra wieczność, árcy dobra! á niewieſz, kiedy, podobno w-krotce, przyidźie! A myśliſzże o tych dwoch wiecznośćiách? Ktoraż ći ſię bárźiey podoba? Ná ktoraż żyćiem twoim zárabiaſz? Do tey náuki i tá należy: zgrzeſzyłeś, iákożeś odpokutował! A nie trzebáżbyć iák ná nowe żáłowáć? Pobudź ſię do pokuty.

Uważ, kłádźie i tę náukę, przez ręce duchownych, Bog: Chriſtus dla ćiebie umárł, miłuiąc ćię! á miłuieſzże go też ty? Chriſtus ták boleie! á tobie, czemu ſię chce, bydź delikatem? Abyć Chriſtus ohydźił grzechy, umárł zá nie! á iużżeć nie ſmákuie niepráwość?

Uważ i tę náukę: Bog ieſt niezkończenie dobry! Chybá głupi, niezkończonego dobrá nie kocha! Wieleżeś rázy ták był zgłupiał? Uczyń ákt, ſerdeczney miłośći, przećiwko P. Bogu twoiemu. W-teráźnieyſzych okolicznośćiách w-czym mu tę miłość oświadczyſz?

Panie dość od ćiebie náuk mam, żadney práwie nie pełnię!

Punkt trzeci. *Mieli też i trochę rybek, i te błogoſławiwßy, kazał przed nie położyć.*

Uważ, czemu ſię nie kontentował Pan Iesus, dáć rzeſzy, tego chleba? ále dał im, i rybek! dáiąc iákoby znáć:

że

że mu ſię podoba, wczeſne potrzeb ludzkich, opátrzenie. Dźiękuy Pánu Iezusowi, że nietylko potrzebę tey rzeſzy, chlebem, ále i wygodę, rybkámi opátruie. A twoie iákie w-tey mierze ſerce? Proś opátrznośći Bozkiey, o táka potrzebuiacym, oſobliwa wygodę.

Uważ, w-ręku Pána Iezusowych, było opátrzyć, áby ſię ná ten czáś nie ryby, ále mięſo znáydowáło. á Pan Iesus, ráczey chćiał, pośilić tę rzeſza, rybkámi, iákoby nas záchęcáiac, do poſtu, da umartwienia w-iedzeniu. A ty czy martwiſz ſię też w-iedzeniu? Proś Pána Iezusa, zá wſzyſtkich, co w-Kośćiele Bożym w-poſtách przodkuia, áby ich Pan Iesus, pośilał: Ná pámiatkę Páná, rybkámi, i poſtno, rzeſze karmiacego, umartw ſię dźiś w-iedzeniu. Dopieroż dla miłośći Páná, ná Krzyżu, żołćia i octem nápawánego.

Uważ, máło Pan Iesus, od tey rzeſzy, wział, á oddał wiele! wźiał chlebá śiedmioro, wźiał rybki, á tego, co raz nádraſtáło, przyczyniáło ſię. Day Panu Iezusowi, wſzyſtko co maſz, w-rękę, day i ſiebie: obaczyſz, żeć to na dobre wynidźie! Poráchuy ſię: ieżeliś też kiedy, czego, Bogu nie żáłował? A wyſzłoż ći ná dobre, żeś tego, Bogu odmowił? W-teráźnieyſzych okolicznośćiách, cożbyś też Bogu twemu, w-ręce dáć miał?

Rozmowa. Pocáłuy nabożnie ręce Pána Iezusowe, á powtorz ſławne owo ſłowko: Iesus i Maria, wam dáruię, ſerce i duſzę moię. Powtorz i ſłowá Pána Iezusowe ſtoſuiac ie do rak Pána Iezusa ukrzyżowánego. W-ręce twoie, oddáię duchá moiego, oddáię doczęſność i wieczność moię.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Iedli tedy, i náiedli ſię.*

Uważ, że nie wiele, tá rzeſza iádłá, tylko chleb, á rybek trochę, á przećię powiáda Swięta Ewángelyia, że náiedli ſię: boć nátura, gdy zbytkowáć niechce, máła ſię rzecza kontentuie, náſyći. Poráchuy ſię: czy kontentuieſz ſię chlebem i rybka? náieſz ſię, kontent będźieſz, tylko pośilenie twoie, bierz, iáko z-ręku Pána Iezusowych? Powtorz z-Pſalmiſta: z-potřzeb moich wybaw mię Pánie. Proś Pána Iezusa, zá wſzyſtkich, co skromnie iedza, i náiadáia ſię, i kontenći ſa.

Uważ, rzecz przyrodzeniu nie podobna byłá, śiedmiorgiem chlebá, nákarmić, cztery tyśiace ludźi, i trocha rybek: ále oſtátká, bá wſzyſtkiego, ręce Pána Iezusowe, dodáły. Badz nabożny do rak Pána Iezusowych, w-niedoſtátku twoim. Ná prowizyi rak twoich, zoſtawáć chcę, Pánie moy. Pocáłuy z-uniżonośćia ręce te P. Iezusowe, á łacz to z-pocáłowániem, ktorym ie Nayświętſza Pánná, cáłowáłá.

Uważ, coś też ty iuż ná świećie náiadł! coś też nápił! iákożeś zá to, Bogu twoiemu, wdźięczny? Náiadłeś ſię, i Nayświętſzego Sákramentu: á iákbyś go nie pożywał, tákeś, ná duſzy ſłáby! O Pánie prágnę ieſzcze, i iedney od ćiebie potrawy, o ktorey mowi Pismo: Nápełnię ſię, náſycę ſię, gdy pokaże ſię chwałá twoiá.

Ręce Pána Iezusa mego, Ręce Nayświętſzey Pánny, iadłem i naiadłem ſię z-was, brałem i nábrałem dobrodźieyſtw od was. Oby wam, to godnie odwdźięczyć!

Punkt wtory. *I zebráli co było ułomkow, śiedm koſzow.*

Uważ, co to znáczy, tá wielość ułomkow? Znáczy iż P. Bog náſz, dáie, á záwſze nád to, co wydał, więcey dáć może. Wydał śiedmioro chlebá, á śiedm koſzow ułomkow zoſtáło: gdyby był i te ułomki wydawáć miał, ieſzczeby mu było więcey doſtáło. Wyznay przez ákt wiáry, że doſtátek nie przebrány, Bog ma, w-ręku ſwoich! Wſpomniy ſobie

ná

ná dobrodźieystwa, by naywiększe, komużkolwiek od Nayświętszey Pánny uproszone: Miy otuchę, że te dobrodźieystwá, i większe, uprośić ći, u Syná swoiego Bogárodźicá Pánná może: bo Bozka szczodrobliwość, przebráć się nie może, á czynienia, ná prośbę Nayświętszey Pánny, táż záwsze przyczyná trwáć i wiekowáć będźie: iż iest, Mátká, Bogá nászego.

Uważ że przez te ułomki, ktorych Pan Iesus nie zápomniał, o ktore stáránie mieć kazał, znáczyć się mogą: Ułomki czásu, chwile nie wielkie. O gdybyśmy, te ułomki czásu, ná dobre uczynki, obracáli, iákobyśmy wielki zbior zasług mieli! Dáruy to Nayświętszey Pánnie, abyś czás ten, ktory tylko chodząc trawisz, trawiłes ná chwałę Nayświętszey Pánny, ná ákt do niey, á wiele uczynisz zá łáską Bożą przysługi. Nuż dopiero, gdybyśmy, i inne ułomki ná służbę Nayświętszey Pánny oddali. Żałuy, żeć tych ułomkow czásu, wiele, bárzo wiele, bez zasługi przeszło!

Uważ, że przez te odrobiny, ná ktore Pan Iesus miał ták pilne oko, moglibyśmy się upomnieć: ábyśmy się nie tylko wielkich grzechow strzegli, ále i máłych, nie tylko wielkich niedoskonáłośći, ale i drobnych. Ponow przedsięwźięćie: że nie chcesz zá łáską Bożą nie tylko śmiertelnym, ále áni powszednim grzechem, miánowićie zupełnie dobrowolnym, nigdy, Pána Bogá twego obrażáć. Do tego należy ábyśmy okázyy, i máłych przysług, nie opuszczáli. A nie opuszczaszże ich? A ieżeliś ślepy ná duszy, że tych okázyy nie widźisz, proś sobie, o oświecenie.

O Matko Bogá moiego, iáko drogie odrobiny, zebráłaś iuż Synowi twoiemu, ták wielu grzesznikow: zbierz i nas, i mnie między niemi, ná ktorych iuż, práwie ostátki świátá, przyszli! Niech i mnie, ręká opieki i pomocy twoiey, nie minie.

Punk-

PUNKT TRZECI. *A było tych co iedli, około czterech tyśięcy.*

UWAŻ, że nie cztery tyśiacy ludzi ieſt, ále ták wiele tyśięcy co do máćierzyńskiey opátrznośći należeli, i należa, i nálezeć będa, Mátki Bogá náſzego. Sáma o nich naydoſtáteczniey wie wiádomość Pána Bogá náſzego. Należę i iá do tey liczby. Proſzę niech náleżę, aż na wieki. Czymże też śię przyſłużyſz Nayświętſzey Pánnie, ábyś do tey liczby należał?

UWAŻ, że przez te cztery tyśiace ludźi, znacza śię czery częśći świátá, do opátrzności Paná Bogá náſzego należace, ktore Bog doczeſnym i wiecznym chlebem kármi. Dźiękuy Bogu, zá tę ſzczodrobliwość. Proś zá kráie w-doczeſny i w-Duchowny chleb, ogłodzone. Dźiękuy i zá záżywánie Nayświętſzego Sákrámentu, w-czterech częśćiách świátá. Cztery te częśći świátá, wielbia ćię, kłániaiać śię, Bogárodźico. Ale i to ſzczegolność Swiętey Ewángelyi: że nię mowi, iż ich było cztery tyśiace, ále około czterech tyśięcy, choć Evangeliſtá Duchem Swiętym napełniony, mogł był wiedźieć o tey liczbie. Naucz śię ztad pilnośći i oſtrożnośći w-mowie. Wſtydź śię w-liczeniu rzeczy, gdy o nich powiadaſz, by i nie rozmyślnych nieprawd twoich.

UWAŻ. słowo to Swiętey Ewángelyi: *I rozpuśćił ie.* Rozpuśćił ie ſnać przeto: że ná niego ſzemrano, iż zgromádźi Rzeſze. A ty uſtępuieſzże też, gdy o co ná ćię ſzemrza, á rozum uſtampić káże? Niechćiał mieć przy ſobie tey rzeſzy, od siebie nakarmioney Pan IEZUS; bo nie rad okładał śię tymi, co dla ſamych dobrodźieyſtw, do niego przyſtępowali. A twoiá ſłużbá Pánu IEZUSOWI iáka? Rozpuśćił ich ſnać i przeto: áby rozſzedſzy śię, cud ten Paná IEZUSOW rozgłaſzáli. A ty, radże też głośiſz chwałę Bogá twoiego? Obyś to ſamo godnie głośił, iáko Mátká Bogá naſzego, ná grzeſznych łáskáwa!

Ro-

Rozmowa. Pełenem dobrodźieystw twoich Mátko Bogá moiego. Lecz proszę, nie oddalay mię od śiebie, ále ná cáłą przyłącz wieczność.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Siodmą po Swiątkách.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Nedźielę dźiśieyszą: *Boże, ktorego opátrzność w swoim rozrządzeniu nie omyla się, ćiebie uniżenie uprászamy, ábyś od nas szkodliwe wszystkie rzeczy oddalił, á wszystkiego nam pożytecznego użyczył.*

Uważ, że Kośćioł Swięty, o opátrzności Bozkiey mowiąc, obrał tytuł Bozki nád tytułami, tytuł ná ktorym się inne gruntuią, to iest tytuł ten: Boże. podobno przeto: że niczym się dowodniey rozumowi ztworzonemu nie dowodźi Boztwo, iáko iego opátrznośćią. Opátrzności Bozkiey dźieło iest, ztworzenia świátá, z-ktorego ztworzenia, rozum ludzki dochodźi, że Bog iest; boć przećię muśiał bydź początek, á początek rozumny, á początek wszechmocny, od ktorego ták misterne dźieło, świát ten wywiedźiony iest. Opátrzności Bozkiey dźieło iest, obrot niebios, á z-obrotu niebios, Filozofowie uználi Bogá Tworcę. Opátrzności Bozkiey dźieło iest, wysokich uniżáć, uniżonych wywyższáć, z-tego uniżenia i podwyższenia, poznał Nabuchodonozor w-wołu obrocony, że Bog Tworca iest. Dźiękuy zá ten świát, iáko Księgę od opátrzności Bozkiey otwártą, áby się z-niey, kożdy nauczyć mogł, że Bog iest. Dźiękuy zá tych wszystkich, ktorzy, lub w-Pogáństwie, lub w-Chrześćiáństwie, oświeceni są, że Bog iest Tworcą, á oświeceni, przez dźieła Opátrzności Bozkiey. Proś zá tych Bogá, co są w-dźikich narodách, áby Bogá Tworcę, z-tworzenia świátá, poznawáli.

Uważ, że Kośćioł, nie tylko pismem Swiętym náuczony, ále i rozumem przyrodzonym wspárty, słusznie mowi: że Bozka opátrzność w-swoim rozrządzeniu, nie omylá się, bo, áby się kto w-swoim rozrządzeniu nie omylił, potrzebá áby był przezornego rozumu, i żeby mogł dokazáć tego, czego chce; á Pan Bog nász, iest i mądrośćią niezkończona, iest oráz wszechmocny. Wyznay przez akt wiáry, że opátrzność Bozka, w-swoim rozrządzeniu, nie omyla się. Wyznay przez ákt wiáry, że Bog wszechwiedzący i wszechmocny iest. Postánow nie frásowáć się o się, ále się cále ná opátrzność Bozką podawáć. A ufászże też opátrznośći Bozkiey? Ufać iey chcę Panie aż na wieki.

Uważ, że ćię sámo twoie doświadczenie, á nie raz, i nie ná tobie samym náuczyło, że opátrzność Bozka, w-swoiey dispozycyi nie omyla się. Azaż tego w-sobie, i drugich nie doświadczył, że Bog, czego chce, tego dokaże? Pochwalże Páná Bogá twoiego tym tytułem, á z-sercá, że opátrzność iego, w-swoim rozrządzeniu, nie omyla się. Doświadczyłeś, żeć się zdáło: iż to nie miáło bydź dobrze, á Bog to ná dobre obroćił; rozumiałeś że to miało bydź dobrze, áż to zły koniec miáło. Wyznayże: ták się Pánie dźieie iáko ty chcesz. Nie masz Pánie, nád opátrzność twoię!

O Bozka opátrznośći, iáko ćię wielbić, iáko chwalić mam, żeś nam Nayświętszy Sákráment opátrzyłá. Opátrzyłaś go ná zbáwienie, pośiłek, folgę w pokusach, nie omylasz się w-tym, dáiesz to i użyczasz, komu chcesz skutecznie. Użycz i mnie tego Sákrámentu pożytkow, á obfićie, w-dźiśieyszym moim przystępowániu.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby opátrzność Páná Bogá nászego, rzeczy szkodliwe, od nas oddaliłá, ále z-tym dokłádem, áby od nas oddaliła wszystkie rzeczy przećiwne. Iákoby námieniał Kośćioł: wiele iest szkodliwych rzeczy, ták,

ták, żebyſmy ich wyliczyć nie umieli, więcże prośi Kośćioł, o ich wſzyſtkich oddalenie. O Pánie, wiele ieſt biczow ná grzeſznego, ále i śideł, ktoż mię z-nich wyzwoli, tylko twoiá opatrzność!

Sa nam niektore rzeczy ſzkodliwe, wiádome, więcey niewiádomych, przeto prośi ogołem Kośćioł, áby opátrzność Bozka, wſzyſtkie ſzkodliwe rzeczy, od nas oddaliła. Panie w-ręku twoich loſy moie. Tworco rzeczy widomych, i niewidomych, od widomego i niewidomego złego, wybaw nas Pánie. Przeſtraſz ſię ták wielkiey zgrái złego. Uciekay ſię do opátrznośći Bozkiey.

U w a ż. Ktore też to złe ieſt, od ktorego dorozumieć ſię możemy, że Kośćioł prośi áby nas Bog wyzwolił?

Złe: ieſt grzech! do grzechu należa zwyczáie złe, zkłonnośći nierozumne, wola w-dobrym ſłába. Wſzyſtko to Pánie znayduie ſię w-mnie. Przyimiy Pánie, zá mnie, i innych grzeſznych, Kośćioła twoiego modlitwę. Niech rzecza i skutkiem uznamy, żeś to wſzyſtko złe, od nas oddalił. Day tego oddaleniá záżyć, od przyſzłey Swiętey Komunyi.

Złe: ieſt okázyia do złego, á dwoiáká, iedna upátrzona, i chętliwie przyięta; druga okázyiá nieſpodźiana, przypadkowá, á oboiá zła. Poráchuy ſię: izaliś w-obudwoch tych to okázyiách nie upádał? O Oycowska opátrznośći Páná Bogá náſzego, nie opuſzczay mię wewſzyſtkich okázyiách złych.

Złe: ieſt niektorym ſzczęśćie, niektorym nieſzczęśćie. Day mi Pánie ſzczęśćie, będźieli wola twoiá, day nieſzczęśćie, będźieli wola twoiá. Acz pátrzac ná Páná Iezusa ukrzyżowánego, Krzyża ſobie i utrapienia życzę.

O Panie, w-przyimowaniu Nayświętſzego Sákrámentu twego, wybaw mię od wſzyſtkiego złego, miánowićie ábym

bym ćię niegodnie, nie nabożnie, z-rostárgnieniem, nie przyimowáł. Dopieroż broń mię od tego złego, przy ostátniey moiey Komunyi, ktora bráć będę, zá łáską twoią, iáko ztrawne wieczności.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł Páná Bogá nászego, áby nam, wszystkich rzeczy, nam pożytecznych, użyczył.

Uważ. Mogł Kośćioł pomyślić sobie: żesmy wielu rzeczy nam pożytecznych niegodni, ále nie pátrzy ná niegodnoć nászę Kośćioł, tylko ná to, że to nám będźie pożyteczno, i o to nam prośi. O Pánie, czy wysłuchaszże dźiś, choć zá iedną duszą, modlitwę tę Kośćielną, dáiąc tey duszy wszystko, co iey iest pożyteczno? O Pánie, byś Kośćiołá dźiś, zá moią, zá moią wysłuchał duszą! Ubogim ná duszy Pánie, nic nie mam, day mi miłośćiwie wszystko, day w tym Imieniu twemu chwałę.

Uważ, co też Kośćioł rozumie przez te wszystkie rzeczy, nam pożyteczne? Naprzod nie pochybnie rozumie łáskę Bożą! Poráchuy się: czy możesz mieć, choc nie pewną, przynamniey nie płonną nádźieię, że ią masz ná duszy twoiey! Prágniy iey sobie! Prágniy iey wszystkim grzesznikom,

Pożyteczne nam iest potwierdzenie w łásce Bożey, wielkież to nieszczęśćie, dźiś bydź w-łásce Bożey, iutro ią ztráćić! Utwierdź mię, utwierdź nas, w-łásce twoiey Pánie. Proś zá ludźi do grzechu wrácáiących się. A ty, czy nie wrácasz się do nich? Popráwę obiecuy.

Pożyteczna iest robić z-cáłą dźielnośćią łáski Bożey nádprzyrodzoney, nam dáney. Ma kto łáski Bożey náprzykład sześć stopniow, gdyby z-cáłą iey dźielnośćią robił, iużby nábył, drugich sześćiu stopniow łáski Bożey, á maiąc iuż dwánaśćie stopniow, gdyby z cáłą dźielnośćią, dwunastu stopniow robił, zárobił sobie drugie dwánaśćie sto-

pniow

pniow łáski Bozkiey, i ták dáley. Ten ſpoſob uſługowánia, ieſt ći pożyteczny, ále bárzo rzadki! O Pánie, day ſię ták ſobie przyſłużyć, przynamniey przy śmierći. Winſzuy Bogu, ieżeli kogo ma w-Kośćiele, co z-cáłey dźielnośći łáski Bożey, ſobie dáney, ákty cnot czyni, á záwſze, przynamniey częſto.

Pożyteczne nam ieſt wytrwánie w dobrym, przy zkonániu náſzym. Proś ſobie o to. Proś drugim, miánowićie tym, co teraz konáią.

Uważ, w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, w-ktorych ieſteś, co też ieſt pożytecznego, o cobyś Bogá twego, ſobie, i drugim prośić miał, proś że o to.

Bog moy, i wſzyſtko moie, Bogá maſz w Nayświętſzym Sákrámenćie, toć w-niem wſzyſtko maſz, proś że oń ſobie, prágniy go z-ſercá.

Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie P. Iezusa, podáiącego náukę, o fałſzywych Prorokách

Przygotowanie wtore. Proś ſobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym Rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus: *Strzeżćie ſię pilnie fałſzywych Prorokow.* u Máte: S. w-Roz. 7.

Uważ, że przez fałſzywego Proroká, rozumie ſię náuká Heretykow, co ſię zdadzą, że Piſmo Swięte ſzánuią, zá niem idą, á oni go ſzpocą, fałſzuią, według upodobániá odrzucáią: bá i czáſem pokázuią ſię świątobliwymi po wierzchu, á grzechow, ſą pełni. Potępmp przed Pánem Bogiem twoim, fałſzywe ich náuki. Proś o náwrocenie ich, miánowićie tych, co z-Kátolikow Heretykámi pozoſtáwáli. Co rozmyśláią ſię, czy porzućić Heretycki błąd, i zá tych, co

między Pogáńſtwem, iuż ſię nákłaniáią do Krztu Swiętego. Poráchuy ſię: czy ćię też nie napada zkłonność, choć nię dobrowolna, do błędu iákiego Heretyckiego? brzydź ſię nią. Akt iey przećiwny uczyń. Proś o pomoc ná nię. Nie czuieſzli żadney zkłonnośći, dźiękuy Bogu zá to. Proś o to ſzczęśćie, i w-śmierći, áby ćię pokuſy przećiwko wierze nie trapiły. A będzieli wola Boża, áby ćię nápádły, żebyś ie mężnie, záſłużnie zwyćiężał.

Uważ, że fałſzywy Prorok, ieſt pokuſa do grzechu wiodąca, prorokuie oná; zażiy świátá, potym będźieſz pokutował; á ten Prorok częſtokroć omyla! Proś Bogá zá odkłádáiących pokutę. Poráchuy ſię: czy i ty, fałſzywego tego Proroká nie ſłuchaſz! odwodzącego ćię od nie odkłádnego Bogu ſię przyſługowánia. Poráchuy, czyć fałſzywy iáki Prorok, z-ſzkodą twoią nie prorokuie, że ieſzcze pożyieſz.

Uważ, że fałſzywymi Prorokámi, mogą ſię názwać, lub nádźieie świátowe płonne, lub przyiaźni, coś wielkiego obiecuiące, á omyláiące. O iák wielu ći Prorocy oſzukáli! Proś zá ludźi, co ſię tym fałſzywym Prorokom oſzukiwáć dáią, á miánowićie zá tych, co to ieſzcze nie ſpárzyli ſię, ná świátá obietnicách. Poráchuy ſię: czy i tobie w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, fałſzywa nadźieiá, czego nie prorokuie, porzuć ią.

O Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, przeprorokuy mi, że ćię w-pierwſzey moiey Komunyi, nabożniey niż przedtym przyimowáć będę, że ſię bárźiey niż przedtym, rozgoreie ſerce moie, miłośćią twoią. Oby ták było Pánie!

Punkt wtory. Uważ, że nie powiáda Swięta Ewángelyia, iż do tych fałſzywych Prorokow, ćiſnęły ſię rzeſze, ále że oni ſami do ludźi przychodzą, ſami ich ſzukaią.

Przy-

Przychodzą práwi do was fałſzywi Prorocy, áby duſze zwodźili, do nich idą! á ty nie leniſzże ſię iść do bliźniego, ábyś mu do dobrego pomogł? Złe i iego okázyia, ſamá ſię nágodźi, izáli tey prawdy nie doświadczyłeś? Obyś nie doświadczył ná potym! Proś i zá tych, co drugich pſowáć umyslili, áby ich łáska Boża, od tego odwróciłá.

Uważ, iż zmyslona świątobliwość, może ſię oznáczyć, tym odzieniem owczym, choć ieſt wewnątrz, wilkiem drapieżnym. Poráchuy ſię: czyś i ty nie ieſt táki? Poráchuy ſię: czy nie chceſz aby ćię miano, nie zá tákiego, iáko ſam widźiſz, żeś ieſt, á nie pochybnie, ieſzcześ gorſzy ieſt przed Bogiem! Brzydź ſię zmyśloną świątobliwośćią.

Uważ, że i zmyślona przyiaźń, powierzchu ſię owcą pokrywá, á wewnątrz wilkiem ieſt. Dla miłośći Páná Iezusa ukrzyżowanego, nie pokazywáć urazy ktorą maſz, rzecz ieſt dobra, ále zmyśláć przyiaźń ná oſzukánie, i że ták czás nieśie, nie może to bydź tylko z obrazą Bozką. Poráchuy ſię: iáką intencyią znośiſz urázy od bliźnich? Poſtánow ſobie, dáć pokoy przećiwko ſumnieniu, zmyślonym przyiaźniom.

O Dobry Iezu, á moiá też z-tobą (że ták rzekę) przyiaźń iákali też? dźiśći ſię łáſzę, umrzeć z-Swiętym Piotrem przy tobie chcę, á po chwili, wilkiemći ſię drapieżnym ſtáię! O Pánie, day mi też iuż, ábym ćię ſtátecznie miłował.

Punkt trzeći. Mowi Pan Iesus: *z owocow ich, poznácie ich.*

Uważ. cobyś miał czynić, ábyś owoc dobry, ſmák Bozki kontentuiący, wydawał, wkrotce, ábyś poſtąpił w-duchowieńſtwie? Záchoway náuki i przeſtrogi o tym, gdźie indźiey dáne. 1. kocháy milczenie, i oſobność. 2. Cwicz ſię w-obecnośći Bozkiey, miánowićie w-przytomnośći do nog Pana Iezusa ukrzyżowánego. 3. Spráwy twoie, nawet i oboiętne, rożnemi i wyſokiemi intencyiámi ozdabiay. Poráchuy

rachuy śię: iáko śię w-tym wszystkim ćwiczysz. Odnow postánowienia twoie dawne, á dobre. Proś Pána twoiego, o łáskę i pomoc.

Uważ. ktore też są cnoty, z-ktorych może śię poznáć, sługá Boży, i owieczká nie obłudna Pána Iezusa? 1. Kiedy kto nie tylko ćiężkiey, ále i powszedniey, miánowićie żupełnie dobrowolney, obrázy Bozkiey, strzeże śię. 2. Gdy miłuie Bogá i łaczy śię z-niem, przez wnętrzne przestawánie, spoienie. 3. Gdy kto kocha Krzyż, i utrapienie, żeby go to teskno nieiáko było, dźień przeżyć, á nic dla Bogá nie ućierpieć. 4. Kiedy we wszystkim co śię z niem, i z świátem dźieie, dáie śię cále ná wola Bozka. 5. Gdy ma chęć i chuć goraca, według stanu swego, pozyskánia ludźi do Bogá. Bo nie mász nic nad miłość Bozka, á przećię ten iest większy w-miłośći Bożey, ktory do miłośći iego, więcey ludźi przyćiaga. Poráchuy śię: czy są w-tobie te znáki sługi Bożego? Załuy żeć wiele nie dostáie! Ofiáruięć Pánie świątobliwość sług tákowych twoich. Uczęstnikiem ia iestem, wszystkich boiacych śię ćiebie, i pilnuiacych, przykazań twoich.

Uważ, w-teráźnieyszych okolicznośćiách, w-ktorych iesteś, w-czymbyś miał owoc dobry wydáć, przysłużyć śię Bogu, Nayświętszey Pánnie, Kośćiołowi, Przyiaćielom, Nieprzyiaćielom twoim? Coż bez ćiebie pocznę Pánie? tyś pomoc i podporá twoiá!

Rozmowa. Uznawam ćię Pánie moy, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, z-owocow i skutkow, ktore spráwuiesz w-duszach sług twoich, day mi ich też zkosztowáć, day uznać.

RO-

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Pyta ſię IESUS: *Izali zbieráią z-ćiernia grona winne, albo z-oſtu figi?*

UWAŻ, że ieſtći między iágodami winnemi, i między tarnkámi, ktore ná ćierniu roſną, podobieńſtwo: że oboie owocámi ſą, oboie okrągłe: ále winá ſłodkie, tarnki ćierpkie, gorzkie ſą. Poráchuy ſię: czy też twoiá świątobliwość nie táka? pozorek cnoty ma, ieżeli ieſzcze ma, á w-rzeczy ſamey, dość gorzkośći Bogu i bliźniemu. Upátrz w-czym tę gorzkość, Bogu i bliźniemu czyniſz? Z-upokorzeniem wyznay to. Poprawę obiecuy. Gorzkość Pánie moy, ktorą tobie i bliźnim czynię, niech nágrodźi żołć i ocet, ktoremiś był, ná Krzyżu nápawány.

UWAŻ i to: że ſamo oko rozeznáć może tarnki i wino. Wino ſię rodźi kupą w-gronie, á tarnki, kożde oſobno, kożde w-ſą. Poráchuy ſię: w-społeczności w-ktorey ieſteś, iáko też żyieſz? czy nie ieſteś od iákiego tákiego oddalony, odłączony chęćią, nie máiąc nikogo, z-kimbyś ſię ſzczerze w-Bogu złączył? Obżáłuy tę twoię nieſtworę. Sobie ią przyczytáy. Zá pomocą Bożą, obmyśl poprawę.

UWAŻ, czy ſię też nie możeſz ſłuſznie ćierniem i oſtem wyráźić? Człowiek idźie, nic nie myśli o ćierniu, czáſem co dobrego, ma ná pámięći, áż ná ćiernie i oſet nápádnie, á ćiernie i oſet niewinnego zárwie, ukole, bá czáſem i rozkrwáwi. A ty izali nie tákiś!

Ciernia naywięcey bywa, około drogi, i tám gdźie ludźie przechodzą. Izali i twoie bodzce nie ſą tákie? Kiedyś ty ieſt ná uſtroniu, toś ty dobry, zgodny, nikomu nic nie uczyniſz; ále kiedy ſię drudzy nádádzą, to poczuią, żeś ty

ciernie, żeś ty oset, przez co Bog się obraża, zobopolna miłość, kaźi się. Proś Swiętych, co w-stanie twoim, P. Bogu się ćierpliwośćią, zgodą z-drugimi, przysłużyli, ábyć podobną ćierpliwość, zgodę, uprośili. Upátrz w-szczegolnośći, iáka okoliczność, w-ktoreyże chcesz záchowáć, miłość zobopolną. Záwstydź się, żeś przećiwko niey, ták wiele rázy, zgrzeszył.

Wyznawam Pánie moy, żem z-wielu miar, ćierniu podobny, dla moich waśni, nátury krnąbrney, nałogow rozuzdánych, słusznie Pánie o mnie mowić możesz: izali zbieráią z-ćiernia, groná winne? O Pánie, raz tylko, námći ná dobre, ále tobie bolesnie, trafiło się to, że z-ćiernia, grono winá zebráno: bo się ty názywasz, gronem winá Cypriyskiego, á zebráno ćię z-ćiernia, boś był ćierniem ukoronowány. Boleść ukoronowánia twego, niech mi dopomaga, ábym się stał drzewem dobrym, poprzestał bydź ćierniem, Bogá i ludźie, kolącym.

Punkt wtory. Uważ, ieżeli nie słuszna, ábyś był drzewem dobrym.

Naprzod. Fałsz to iest Heretycki, Mánicheyski, samemu się rozumowi przećiwiáiący, áby szátan, álbo Bog iáki zły, świát ten, choć po częśći ztworzyć miał, ále i świát cáły, i ty, iesteś drzewem dobrym, bo od dobrego Bogá, bá nieskończenie dobrego, ztworzony. Wyznay to przez ákt wiáry. O Pánie, czemużem dźieło twoie, grzechami pokáźił? Nápraw Pánie proszę, dźieło rąk twoich. Nie mogłem bydź, chybá z-ręku twoich Pánie, náprawić mię nikt nie może, tylko ręká twoiá Pánie.

Druga. Słuszna iest, ábyś był drzewem dobrym: bo ćię Pan Iesus, Krwią swoią náprawił, żyznym ná zbáwienie, uczynił. Z-sercá przyznay Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu, iż słusznie nád tobą, mowić może one słowá: Cożem miał więcey czynić w-winnicy moiey, á nie uczyniłem! Nie może się

że ſię ſpoſob lepſzy wymyślić, naprawienia duſz náſzych przez doſyć uczynienie, iáko Wcielenie i śmierć twoiá Pánie, czemuż nie poczynam bydź, dobrym drzewem, dobre owoce noſzącym? Powtorz ſerdecznie te ſłowá: Godźien záiſte ieſt śmierći, kto tobie Chryſte, wzbránia ſię żyć!

Trzećia. Izali nie ſłuſzna ieſt, ábyś był drzewem dobrym, gdy ſamo drzewo naylepſze, drzewo żywotá, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, wſzczepia ſię w-ćiebie, i częſtym używániem, wkorzenia. Dość było dla zbáwienia, raz przez wſzyſtek żywot Nayświętſzym ſię Sákrámentem pośilić, coż dopiero, pośiláć ſię ták częſto! Upokorz ſię, żeś poſtáremu drzewem dobrym, nie ieſt. Przeproś Nayświętſzy Sákráment, że go záżywaſz, á nie popráwiaſz ſię. Proś zá dźiś po wſzyſtkiem świećie komunikuiących, áby im dźiśieyſza komunyia, i twoiá przyſzła, byłá, ſzczegolniey ná zbáwienie.

O Panie, przenieś mię iuż álbo do Ráiu twoiego, boć iuż chybá tám, drzewem dobrym, tobie zupełnie miłym, zoſtánę.

Punkt trzeći Uważ okoliczności tobie właſne, dla ktorych, ſłuſzna, ábyś był drzewem dobrym.

Naprzod. Pátrząc na ſtan twoy, izali w-niem nie mogłbyś żyć dobrze? Izali w-niem, nie máſz ſpoſobności do dobrego? ináczeyby drugi żył, gdyby w-tákim ſtanie żył. Proś ſobie o łáski, ſtanowi twemu właſne, á miánowićie te, ktorych, w-tych okolicznośćiách, potrzebuieſz. Modł ſię do ludźi ſtanu twoiego. Proś zá tymi, co w-tymże ſtanie, z-toba żyia, áby według niego żyli.

Druga. Nie ták żyieſz ná świećie, áby ćię miał Bog minać, z-dobrodźieyſtwy ſwemi. A záżyłżeś ich ná dobre? Czáſem ći też P. Bog umknał łáski ſwoiey ſkuteczney, ábyś ſię poſtrzegł, po upadku oſtrożniey chodźił. A chodźiłześ

 oſtro-

ostrożniey? Przepuszczał ná ćię Pan Bog krzyże, ále i ćie-szył powodzeniem, á stałżeś się przez to drzewem dobrym? Uczyń teraz akt iáki, zá łáska Boża, známienity, ktorybyś ofiárował, ná dosyć uczynienie, żeś dotad, nie był drzewem dobrym.

Trzećia. Łáski Bozkie, i ustánowienie dusze twoiey, izali nie wioda ćię do tego, ábyś był drzewem dobrym. Wiesz iáko ćię Bog od złego odwodźił, iáko ćię wnętrznie przestrzegał, do dobrego záchęcał, i nieiáko, czásem przy-muszał. O Pánie skárzyć się ná ćię nie mogę. O iákoś wie-lu snać, z-mnieyszemi łaskámi zbáwił, á ia postaremu ćię, tarniem karmię.

Rozmowa. O Pánie, boię się sadow twoich, nie tylko dla grzechow moich, ále i dla łask twoich pogárdzonych, nie do końcá zázytych, oźiemble zázytych.

ROZMYSŁANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Uważ, izali i ty, nie iesteś drzewo złe? bo ieszcze w-Ráiu zkáżone, zepsowáne! ieszcześ nie był, á iużeś zgrzeszył, w-Adamie, grzechem pierworodnym! Uczyń o tym akt wiáry. Nie dopuszczay Pánie, áby dźiatki Chrześćiiáńskie, z-tym grzechem, bez krztu, z-tego świátá, zchodźiły. O Pánie, iáko do grzechu zkłonny bydź nie mam, ktory z-ták dawná, zgrzeszyłem!

Uważ, mizerny stan dusze twoiey, w ktory wpadłeś, z grzechu pierworodnego. Zmyślność twoiá, nie słucha woli, wola rozumu, rozum Bogá. Opłácz ten stan. Ieno się poczniesz, ieno złaczy się duszá twoiá z ćiáłem twoim, iuż się stáiesz obrzydłym Bogu, nieprzyiaćielem iego, synem gniewu. Boże, prędko i owszem ták prędko poczałem ćię gnie-

gniewáć, że prędzey nie mogłem, władáć-em sobą nie mogł, á mogłem ćię gniewáć, gniewałem! Błogosłáwię ćię Pánie, żeś mię sobie, przez krzest, przymilił. Dźiękuię zá postánowienie tego Sákrámentu. Proś zá tych, Bogá, co się o krzest twoy stárali, i zá tego, co ćię okrzćił, ieżeli tego potrzebuią.

Uważ, stan twoy mizerny, z-grzechu pierworodnego, względem ćiáłá twoiego. Z grzechu pierworodnego ćiáło się psuie, umiera, gniie, w-proch się obraca. Pamiętay, że i ćiebie to czeka! Z-grzechu pierworodnego, ćiáło, nákłánia człowieká do grzechu, gdybyś ćiáłá nie miał, nigdybyś ták zkłonny do grzechu nie był. Prágniyże z-sercá, z-ćielská tego wynisć. Mow z-Páwłem Swiętym: ktoż nás wyzwoli, od ćiáłá śmierći tey! Postánow ná ćiáło twoie, zá łáską Bożą, nastęmpowáć. A w-czymże? A kiedyż?

Powtorz modlitwę zwyczáyną Swiętemu Oycu, Swiętemu Ignácemu: Duszo Chrystusowá poświęć mię, Ciáło Chrystusowe zbaw mię.

Punkt wtory. Iesteś drzewem złym, boś się uczynkowemi twemi grzechámi, sam dobrowolnie zepsował, by i grzechu pierworodnego nie było, twoieby uczynkowe grzechy, uczyniłyby ćię, drzewem złym. Dośćby było iednego grzechu, ábyś się był stał drzewem złym, coż dopiero, ieżeli ich iest wiele! á ieszcze ták rożnych! żáłuy zá nie. Pánie, obyś mię był z świátá, nimem zgrzeszył, zniosł! Dźiękuię i zá to, że mię, ábym pokutował, czekasz. Day mi Pánie czáś, chęć, pomoc, do pokuty. Przez twoie wszystkie miłośierdźia, przez Krew Syná twoiego, proszę ćię Pánie, day mi ráczey umrzeć, á niżeli ćię obráźić.

Uważ, stałeś się i przeto złym drzewem; bo nie tylko ná ukaránie grzechu pierworodnego, ále i ná ukaránie, grzechow, od ćiebie samego popełnionych, umykać snać Bog,

łask skutecznych, ktore, gdybyś miał, tákimbyś nie był! Zły grzech, ále zła i kará zá grzech, to ieſt, umknięćie łask skutecznych. Zgubá twoiá z-ćiebie Izráelu, bo nie z-Bogá ieſt, że łask skutecznych czáſem nie maſz, ále z-ćiebie, ták dla pierworodnego, iáko i uczynkowego, grzechu twoiego. Proś, áby ćię Bog ták nie karał. Pánie karz krzyżámi, czyſcem, by i piekłem, ále nie umknięćiem łask twoich skutecznych, nie umknięćiem miłośći twoiey wieczney. Boy ſię grzeſzyć, by i dla tákiego karánia.

Uważ, że przez ſame grzechy powſzednie, ſtáieſz ſię nie złym ći drzewem, ále przećię, drzewem ſłábym, pruchnieiącym, prędſzey zkáżie podległym. Záłuy zá nie z-ſercá. Poſtánow ſtrzedz ſię ich, zá łáską Bożą. Poráchuy ſię: czy nie maſz iákiego zupełnie dobrowolnego, częſtego grzechu, powſzedniego, boy ſię, áby ćię nie przyſpoſobił, do grzechu iákiego śmiertelnego.

O Pánie oczyść mię ſobie, á oczyśćion będę.

Punkt trzeći. Uważ, żeś ieſt złym drzewem, dla nałogow złych, i zwyczáiu w-grzechách. Nie maſzli zwyczáiu grzechow ćiężkich; dźiękuy Bogu zá to, ále ſtrzeż ſię i nałogu grzeſzenia powſzednie: bo nałog ten, ſpoſabia (iáko ſię rzekło) do grzechu ćiężkiego. Záłuy żeś prędki do obrázy Bozkiey powſzedniey. Radź o ſobie, iákobyś tego zwyczáiu pozbył.

Uważ, ſame zkłonnośći twoie, izali ćię złym drzewem nie czynią? Poráchuy ſię: iáka twoiá zkłonność do pychy, do obżárſtwá i wygod, do zazdrośći? iáka do ćieleſnośći i zmyślnośći? Upokorz ſię Bogu i ludźiom. Obacz w teráżnieyſzych okolicznośćiách, ktoreybyś ſię miał zprzećiwić ſzczegolney twoiey zkłonnośći.

Uważ, twoiá nieuſtáwiczność, odmienność, nieſtátek w-dobrym, ieżeli ćię nie przyprawia do tego, ábyś ſię, ſtał

drzewem złym? Poráchuy myśli twoie, iáko do Bogá nie przywiązáne? Poráchuy: iáko w-ſpráwách, rozmowach, nieiáko, zápámiętywaſz Bogá? Poráchuy: nie ſtátek w-przedśięwźięćiách, lub do poprawy, lub do postępkow należących? O Pánie ty ſię do mnie ták maſz, á ia, od ćiebie ućiekam!

Rozmowa. O Pánie, gdyby wolney woli nie było, grzechuby nie było, wyzuwam ſię Pánie moy, z-niey, tobie ia oddáię, práwo do niey, ná ćię wlewam, ty nią rządź, ty iey pánuy, bylem ćię iuż Pánie moy nie obrażał, bylem ćię iuż odtąd, áż ná wieki, á co raz goręcey, i ieſzcze goręcey, miłował.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Słowá ſą Páná Iezusa: *Nie może drzewo dobre owocow złych rodźić, áni drzewo złe owocow dobrych.* Iákoby mowił Pan Iesus: człowiek dobry nie może grzeſzyć, ále áni zły, dobrze czynić.

Uważ. gdyby człowiek dobry, nie mogł grzeſzyć, toć raz łáskę Bożą ná krzćie otrzymawſzy człowiek, iużby záwſze w-niey trwał, á przećię ludźie, i po krzćie, wźiąwſzy łáskę Bożą, grzeſzą. Ieſt tedy wyrozumienie tych ſłow, to między innemi: łáská Boża, nie ieſt początkiem złych uczynkow, áni może bydź, á iáko ogień chłodźić nie może, ták bárźiey łáská Boża nie może bydź początkiem złego. Chwal Páná Bogá náſzego, zá ten przymior łáski Bożey, ták wyſoki, że tylko świątobliwośći, może bydź początkiem. Uczyń ákt wiáry, że z-nas ſamych, i ze złośći náſzey, zátrácenie náſze. Upokorz ſię, że ile z-ćiebie zgrzeſzyć możeſz, ile z-ćiebie niebá záſłużyć nie możeſz.

Boże

Boże w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, izaliś ty nie ieſt drzewem dobrym? ſpraw że w-duſzy moiey, owoce i skutki żywotá, owoce, ćiebie godne.

Uważ, że i tym wyrozumieniem, nie może drzewo dobre, złych owocow rodźić; iż poki ieſteśmy w-łáſce Bożey, nie grzeſzymy, i dopiero zgrzeſzywſzy, tráćiemy łáskę Bożą. Ták iáko, poki kto ieſt u ogniá, nie może zmárznać, ále umknawſzy ſię od ogniá, zmárznać może. Zátrzymay mię Pánie w-łáſce twoiey, zátrzymay wſzyſtkich, ktorzy ią máią. Proś ſobie, o potwierdzenie w-łáſce Bożey, pomoż prośić o to, i tym, co ſobie z-ſercá, częſto, tego potwierdzenia życzą. Powtorz modlitwę Kośćielną: Wyſłuchay Pánie Iezu Chryſte, prośb ſług twoich, i zmiłuy ſię nád námi, ktory z-Oycem i z-Duchem Swiętym, żyieſz, i kroluieſz ná wieki wiekow Amen.

Porachuy śię, czy możeſz tobie tuſzyć, żeś ieſt drzewo dobre? dawnożeś ćiężey zgrzeſzył? miewaſzże dni cáłe, w-ktore, zá łáską Bożą, áni powſzednie zupełnie dobrowolnie nie grzeſzyſz? Zbrzydź ſię ſam ſobą, że nie żyieſz ták, iákoby potrzebá.

O Panie, mam nádźieię, że przez Swiętą Komunyią, uczyniſz mię drzewem dobrym, doskonáłym.

Punkt wtory. Rozbierz to drugie ſłowo Páńskie: *Nie może drzewo złe, dobrych owocow rodźić.*

Uważ, iż tá ieſt náturá łáski Bożey, że nie może nigdy z-grzechem ſtáć; nie może tedy złe drzewo, dobrych owocow rodźić, bo nie może grzech, z-łáską Bożą ſtać. Nie może łáská Bożá z-grzechem, grzech z-łáską Bożą ſtáć, coż ſobie ráczey obieraſz? łáskę twoię Pánie, łáskę twoię Pánie! O niebo, o domie Boży, iákoż mi ſię i ztąd podobaſz, że nikt w-tobie łáski Bożey, iuż ztráćić nie może. Oby w-tobydź.

Uważ,

Uważ, że i ztąd nie może drzewo złe, dobrych uczynkow rodźić; bo tym co ſą w-grzech wpráwieni, ćiężko bárzo polepſzyć ſię, w dobre uczynki wpráwić. Poráchuy ſię: izali i ty, tey ćiężkośći nie czuieſz? Proś zá ludźi zepſowánych, á iuż ſię do Bogá udáiacych, áby im Bog ułácnił, popráwę ich. Mow z-Pſalmiſtą: Niepráwośći moie, iáko ćiężar ćiężki, záćieżyły ſię nádemną.

Uważ, w-tym rowność złego i dobrego zwyczáiu, że iáko ćiężko złemu bydź dobrym, ták i dobremu ćiężko bydź złym, chociayże prędzey ſię dobry zepſuie, niż zły nápráwi. Proś zá tych, co nigdy, Páná Bogá náſzego, ćiężko nie obráźili, aby im było ćiężko zgrzeſzyć śmiertelnie. Czuieſzże w-ſobie żeby było ćiężko łáskę Bożą ztráćić? czuieſzli to? dźiękuy Bogu! nie czuieſzli? boy ſię o ſię! Proś ábyć Bog dał, tę ćiężkość, ábyć iey, záwſze, więcey przymnażał.

Panie moy, wzwyczáiłem ſię do ſtołu twego przyſtępowáć, ćiężkoby mi było nie uczęſzczáć do niego. Więc powtarzam z-Chryzoſtomem Swiętym: Iedná mi ieſt boleść, tego pokármu poſtradáć.

Punkt trzeći. Iáśnie powiedźiał P. Iesus: *z-owocow ich poznaćie ich.* z.tad, kożdy może poznáć, czy dobrym, czy złym ieſt drzewem, gdy ſię uczynkom ſwoim przypátrzy. Wſzczegolnośći

Uważ, ieżeli przed obliczem Páńskim nie czuieſz ná duſze twoie grzechu śmiertelnego, tuſzyć ſobie możeſz, żeś drzewem dobrym. Szczęśliwyś ieżeli nie czuieſz, dźiękuy Bogu goraco, źá to. Nie czułżeś go nigdy? Miła mi náder, miła łáská twoiá Pánie, ále w-niey potwierdzenie, ieſzcze milſze, obym go, ná tobie wyżebrał, Boże moy.

Uważ, ieżeli czuieſz w ſercu twoim, że Bogá miłuieſz, drzewoś ieſt dobre, o tym ſamym, roztrzaśniy tę náukę: Trudno

dno nie czuć w-ſercu, że kto Bogá miłuie, gdy doświadcza, że ten ákt ma w-ſobie. Ale że może bydź miłość Bozka przyrodzona i nádprzyrodzona, tego człowiek wiedźieć nie może, czy Bogá nádprzyrodzennie miłuie; á że nie wie, czy Bogá nádprzyrodzennie miłuie, niewie zátym, czy gniewu, czy miłośći Bożey godźien ieſt: Bo tylko miłość nádprzyrodzona, grzech gładźi. Proś ſobie, o łáskę, nádprzyrodzoney miłośći Bożey. Wzbudź w-ſobie ákt miłośći Bożey.

Uważ, iż i ztąd możeſz poznáć, czyś ieſt drzewo dobre czy złe: ieżeli kochaſz ſię w-Krzyżu, ieżeli chętliwie ludźi od grzechu odwodźiſz, toś ty ieſt drzewo dobre; boć źli ſtronią od Krzyżá, choć Bog, będźie obrážony. Poráchuy ſię w-tym oboygu. Prágniy Krzyżá i ofiáruy ſię nań. Prágniy ludźie od grzechu odwieść, ále ſiebie naprzod

Rozmowa. Dobry Iezu, ktorego w Nayświętſzym Sákrámenćie przyiąć prágnę, niech ćię poznam z-owocow dobrych, ábyś mi dał ákt miłośći twoiey nádprzyrodzoney, ákt żalu zá grzechy gorzki, á z-miłośći twoiey pochodzący, ábyś mi dał uznáć, choć raz, iáko ty wybránym twoim, w-tym Sákrámenćie, ſmákuieſz.

ROZMYSŁANIE
NA PIĄTEK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Uważ, Słowo to Páná Iezusowe ſtráſzne *Wſzelkie drzewo, ktore nie rodźi owocow dobrych, będźie wyćięte.* ktorych ſłow Páná Iezusowych, może to bydź wyrozumienie: Kto ieſt nápiſany w-Księgi Żywotá i przeznáczenia Páńskiego, nie może iuż z-nich bydź wymázány: ále gdyby uczynkow dobrych nie miał czynić, i táki (co niepodobna) z-ksiąg tych, byłby wymázány! Uczyń ákt wiáry, że żaden

rozum

rozum máiacy, bez uczynkow dobrych, nie może bydź zbawiony? Potęmp w-tym błąd Heretycki. Pobudź się do dobrze czynienia. Poráchuy się: czy temi czásy, nie masz okázyi, szczegolnieyszey przysługi Bozkiey, zážiy iey, zá łáska Boża.

Uważ że tychże słow Páńskich, może i to bydź wyrozumienie. Kożdy ktory nie będźie czynił dobrze, będźie z-tego świátá zniesiony. Co dwoiáko się dźieie, naprzod znosi Bog ludźie, áby nie grzeszyli, i ták mowi Pismo Swięte: Porwány iest, áby była złość, nie odmieniłá rozumu iego; druga, znoszac ludźie z-świátá, ná ukaránie grzechow. Dźiękuy Bogu i w-tym, zá cudowna opátrzność iego, że znośi ludźi młodych, áby w-grzech nie wpadáli. O Pánie czemużeś mię też ták nie znał! Powtorz z Iobem: byłbym, iákobym nie był, z-żywotá Mátki, przenieśiony do grobu. Proś áby i teraz, znośił Bog młodych, taż intencyia. Ale spráwiedliwyś Pánie i spráwiedliwe sady twoie, choć też i ná ukaránie grzechow, z-tego świátá znośisz. A ćiebie czy nie czeka też to? Boyćie się ludźie grzeszni, śmierći.

Uważ, i to wyrozumienie: Wszelkie drzewo, ktore nie rodźi owocow dobrych, będźie wyćięte: bo człowiek grzeszny, w-niebie mieyscá, mieć nie będźie. Wezma mu mieysce, naprzod w-Kośćiele woiuiacym, i przez śmierć, ztráći práwo do poprawy, do łáski Bożey, do Sákrámentow. Boże moy, zátrzymay mię ieszcze, w-tym práwie. Nu ieno, czy i ná wyćięćie ćiebie, nie przyłożona śiekierá! Proś zá dźiś konáiacych, áby im dał Bog, łáskę do poprawy. Zstráćiwszy to mieysce, człowiek grzeszny Chrześćiáński, tráci mieysce i w-Kośćiele tryumfuiacym, á przez wszystkę wiecznosć, tám go mieć nie będźie. A ty będźieszże też tám miał mieysce? Winszuy tego szczęśćia, wybránym Páńskim. Załuy nieszczęśćia, ludźi potępionych.

Uważ, że i w-tym wyrozumieniu, drzewo nienoszące, dobrych owocow, będźie wyćięte: iż ludźie żyiący, nie według stanu swoiego, w-ktorym ná służbę się Bożą událi, ztrácą ten stan, ztrácą sposobność, okázyią, do służby Bożey. Pożáłuy tych co stan ten ztráćili. Proś, áby tę plagę, od innych, iuż tey plagi bliskich, oddalił Pan Bog. Poráchuy się, co masz czynić, abyś tey plagi Bozkiey nie popadł?

Panie moy ukrzyżowány, mowię do ćiebie temi słowámi, ktorych zażywał sługá twoy, Swięty Fráńćiszek Xáweri: A oto ná obelgę Krwie twoiey, temi samemi duszámi, piekło się nápełnia! Izaliś ich Pánie sobie nie kupił, nie odkupił? Uczyńże ich sobie drzewámi dobremi.

Punkt wtory. Uważ, i to, że kiedy iákie Krolestwo, nie czyni uczynkow dobrych, nie iest drzewem, owoce dobre przynoszącym, wyćina Bog to drzewo, to iest, z tego Krolestwá, przenośi wiárę i chwałę swoię, do obcych narodow, i náwraca ie sobie. Przeniosł Bog chwałę i wiárę swoię, od Żydow do Chrześćian; w-Chrześćiáństwie, gdy dla Herezyi Luterskiy i Kálwińskiy, Kośćioł mieszáć się począł, áż Bog, náwroćił sobie Narody Indiyskie, i w-nich chwałę i wiárę swoię wszczepił. Pochwal te rozrządzenia Bozkie; Boy się áby Bog tego nie uczynił i z-Oyczyzną twoią. Błagay zá się, błagay zá Oyczyznę Bogá. Proś o przyczynę Nayświętszey Pánny, i Pátronow Polskich.

Uważ, że nie mowi Swięta Ewángelyia; iż to drzewo ktore owoce złe rodźi, będźie wyćięte, ále ktore nie rodźi owocow dobrych, iákoby námięniáiąc: ieżeli Bog karze nie czyniących dobrych uczynkow, coż uczyni z-tymi co grzeszą? A ty coś zá drzewo? czy tylko nie przynośisz dobrych owocow? czy ráczey przynośisz owoce złe? Obroć się do wszystkich grzesznikow, i powtorz słowá Psalmisty: Niech się boi Páná, wszystká źiemia. Przypomniy sobie i słowá

Swię-

Swiętego Piotrá: Ieżeli spráwiedliwy ledwie będźie zbáwion, niezbożnik i grzesznik, kędy się pokaża? Dobry Iezu, w-ránách twoich mieyscá szukáć będę, tám się tobie pokaże, tám sądu twego czekáć będę.

Uważ. i to, że nie czynić dobrych uczynkow, iest to grzeszyć opuszczeniem. Otoż Pan Iesus przestrzega; kto grzeszy, choć tylko i opuszczeniem, iest drzewem, ktore wyćięte będźie, á naprzod mu łask skutecznych umkną, ktorych mu, obfićie przedtym użyczano. A tobie nie umknałżeć się Bog z-łáski swemi? Powroć się Pánie moy miłośćiwie z-niemi do mnie. Poráchuy się z-cáłym żyćiem twoim, iákoś wiele dobrych uczynkow opuśćił? á więceyieś ich opuśćił, á-niżeli i wiedźieć możesz! Iákoż to nágrodźisz? Postánow, miánowićie ná blisko przyszłey zpowiedźi, dać się winnym, z-opuszczonych dobrych uczynkow.

Wszystka nádźieiá, w-tobie ukrzyżowány Pánie.

Punkt trzeći. Obmyśl sposoby, ktorymi mogłbyś nágrodźić, uczynki dobre opuszczone.

Naprzod, ieżeli co znamienitego opuśćił, á mogłbyś się znowu tego chwyćić, nie odkładay tego. Mow z-Psalmistą: Iam rzekł: dźiś záczałem. Zebrz o pomoc u Bogá.

Potym, co czynisz, czyń lepiey. Przebiegniy spráwy swoie, miánowićie większe i oboiętne, odpráwuy ie duchowniey. Skarz się ná się: Pánie dźiś poczne, dźiś przestánę! Przełam Pánie, niestátek moy.

Także, ieżeli okoliczności nosza, przyczyń sobie modlitwy, i umartwienia.

Do tego, postánow sobie zá łáską Bożą, uczynić iáki ákt Bohátyrski i odważny, á proś Bogá, o okázyią iego.

Pomoże i to, choroby i niedostátki, ná zástąpienie opuszczenia ofiárowáć.

Nákoniec postánow sobie ákt iáki codźiennie czynić, ná dosyć uczynienie, zá to, coś do tąd opuśćił. Uw-

Uważ, i to ſtráſzne słowo Páná Iezusowe: że będźie tákie drzewo w-ogień wrzucone. Staw ſobie ćiężkość ogniá wiecznego, i powtorz owe słowá: Ktoż będźie mogł mięſzkáć, z-pożarámi wiekuiſtemi! A dźiś iákie ſumnienie maſz? czy niebá, czy piekłá godne! Boymy ſię grzeſzni, ſtráſznych ſądow Bożych!

Uważ i to, że choćći przez wrzucenie w-ogień, rozumie ſię ogień piekielny, rozumieć ſię iednák może i ogień czyſcowy. Oſądź ſię godnym oboygu ogniá. Pozdrow miłośnie, duſze, ktore teraz ſą w-czyſcu. Pobudź ſię do wzpomożenia ich.

Rozmowa. Wrzuć mię dobry Iezu, w-ogień ran twoich, miłośćią náſzą pałáiacych, niech ſię tam zágrzeię, niech miłośćią twoią rozpalę.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Naukę podána o fałſzywych Prorokách, ták kończy Chriſtus: *Nie kożdy ktory mi mowi: Pánie Pánie, wniźie do Kroleſtwá niebieſkiego.*

Uważ, nie zbrodzoną tę przepáść ſądow Bozkich, nie kożdy ktory mi mowi: Pánie Pánie, wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego: bo nie kożdy ktory zacznie ſłużyć Pánu Bogu nálezemu w-tey ſłużbie dokończy, nie kożdy będźie miał, łáskę ktora ſię w-Swiętey Teologyi názywa: oſtátecznego wytrwánia w-dobrym. Pánie moy pátrząc ná nieſtátek moy w-dobrym, ná ułomność i chętliwość do złego, ſądzę ſię, że mię tá łáská twoiá minie; ále pátrząc ná niezkończone miłoſierdźie twoie, zaſługi Syná twoiego, łáski, ktoremiś mię ták częſto uprzedzał, mam dobrą nádźieię, że mi i łáskę oſtátecznego wytrwánia w-dobrym, daſz miłośćiwie. O momen-

ćie

ćie z-ktorego wiśi wieczność! Ućiekay śię do Swiętych Pátronow, ktorycheś sobie ná szczęśliwą śmierć obrał. Pátronko nád Pátronámi Bogárodźico Pánno, przybadź mi przy zkonániu moim, przynieś mi podárunek od Troycy Swiętey, tę łáskę wytrwánia.

Uważ, że i przeto nie kożdy ktory mowi: Pánie Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego: bo będą czásem to mowili, ći, co po wierzchu, są owce, á wewnątrz wilkámi drapieżnymi. Poráchuy śię: iáko też czyste sumnienie záwsze przynośisz ná modlitwę? Poráchuy śię: czy też nie czynisz modlitwy, ná oko ludzkie? bo táka modlitwá, do niebá nie prowádźi. Poráchuy śię: czy przynamniey nie rądbyś, áby ćię miano zá owieczkę, á tyś, iest wilk wewnątrz.

Uważ, nie obiecuie Pan Iesus Krolestwá niebieskiego wszystkim, co mu mowią: Pánie Pánie; bo częstokroć usty śię to mowi, á serce będźie dálekie od Bogá. A serce twoie pod czás modlitwy, czy nie bywa dáleko od Bogá? Uzbraiaszże śię też przećiwko roztárgnieniu ná modlitwie? Gdy ná ćię nápádną, żalżeć, że ćię nápadły? odrzucaszże ie prędko? Nie daieszże tym sámym roztárgom okázyi? Proś sobie u Páná Bogá twoiego, o dar modlitwy.

Winszuięć Bogárodźico Pánno, żeś choćieś spáłá, serce twoie czuło, day mi przynamniey ocknawszy śię pierwszą myśl mieć o Bogu. Dźień Sobotny dźień odpocznienia, niechże dźiś przynamniey odpocznę od tych myśli roztárgliwych, tákże i w dźień komunyi moiey.

Punkt wtory. Uważ, ieżeli nie kożdy ktory mowi: Pánie Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego, toć do niego, nie wnidźie nikt, z-mniemánemi cnotámi A twoie cnoty iákie? snać i mniemánych nie masz! Pobudź śię, do státecznieyszych, Bogu, zá łáską iego, przysług. Czytam Bogárodźico Pánno, że nie kożdy ktory mowi: Pánie Pánie,

wni-

wnidźie do Krolestwá niebieskiego. ále tego nie czytam, kto mowi nabożnie: Nayświętsza Pánno Nayświętsza Pánno, áby tám wniść nie miał. Bogći Bogiem, tyś iego ztworzenie, ále użyczyłći práwá, ná swe serce, ábyś go modlitwa twoia, pokornie wiazáłá; Wiążże ie i dla zbáwienia moiego.

Uważ, nie kożdyć kto Bogu mowi: Panie, Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego; ale to pewna, że kogo záftánie śmierć, ákt ten nadprzyrodzony máiacego: Miłuię ćię Boże moy, z-wszystkiego sercá moiego nádewszystko, iuż táki, wnidźie do Krolestwá niebiesbieskiego. Uczyń ákt miłośći Bożey. Proś abyś go i w zkonániu twoim miał. Boy się, áby i do ćiebie nie mowił Bog: ieżelim ia iest Pan, á kędyż honor moy?

Uważ, iáko nie każdy ktory mowi: Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego, ták i Pismo stárego Zakonu mowi: Lud ten ustámi mię chwali, á serce ich dáleko iest odemnie. Iákoż to dáleko serca ich od Bogá? bo uczynkámi, nie pokazuia, że Bogá zá Páná máia! A żyćie twoie czy pokázuież, że Bogá masz zá Pána? A pokázuiesz, żeś sługa iest Nayświętszey Pánny? W-czymże to, by i dźiś pokażesz?

Matko Bogá moiego, nie tylko dźiś, ále przez wszystkę wieczność, prágnę rzecza pokazać, żem sługa twoim iest, że po Bogu i Chrystuśie ćiebie miłuię.

Punkt trzeći. Przydáie P. Iesus: *Ktory czyni wola Oycá moiego ktory iest w-niebieśiech, ten wnidźie do Krolestwá niebieskiego.*

Uważ. Co to iest zá wola Boża, ktora czyniac, w-niebie będźiemy? Tá pierwsza wola iego iest, poświęcenie násze, żebysmy nie grzeszyli śmiertelnie, kto tę wola Boża pełni, zbáwion będźie. A pełniłżeś záwsze tę wola Bozka? Záłuy, ieżeliś nie pełnił. Czuiesz że gorace przedśięwźięćie, pełnienia tey woli Bożey. Bogárodźico Panno, ktorey záwołány

wołány ieſt tytuł: żeś ieſt ućieczka grzeſznych, bądź nam, bądź mnie, ućieczka tą.

Uważ. Druga wola Boża ieſt, ktorą pełnić mamy, chcęmyli bydź zbáwieni, żebyſmy ſię zgadzáli z-wolą Bożą, z-ſtrony krzyżow i dolegliwośći náſzych. Pełniſzże tę wolą Bożą w-teráźnieyſzych dolegliwośćiách twoich? Uczyń Akt powzdawánia ſię, ná wolą Bożą.

Uważ. Trzećia wola Boża: ábyſmy ſłucháli nátchnienia wnętrznego. A ſłuchaſzże go? Porachuy ſię: i temi czaſy, czyś był nie ogłuch ná nie?

Rozmowa. O Mátko Bogá moiego, ktoraś mowiłá: Niech mi ſię ſtánie, według ſłowá twoiego; uproś i mnie, ábym wypełniał wolą Bogá moiego.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźiele Oſmą, po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Day nam miłośćiwie prośimy Pánie, záwſze Duchá myślenia, co práwego ieſt, i czynienia: áby ktorzy, bez ćiebie bydź nie możemy, według ćiebie żyć przemoglíſmy.*

Uważ, iż Kośćioł dárowizną názywa Ducha, myślenia záwſze co práwego ieſt, gdy prośi, áby nam tego Duchá dárował Bog. Boć záiſte, ták to wyſoka rzecz ieſt, myslić záwſze co dobrego ieſt, że iey człowiek nábydź nie może, w podárunku to ſię tylko nam od Bogá doſtawa. Hoynośći Bozka, dawáłáś ten dar Swiętym Bożym, dáy go i mnie grzeſznemu, boć ia tego dáru bárźiey potrzebuię. Możnali rzecz Panie moy, podźmy w-zámiánę: ia tobie ſerce i duſzę moię dáruię, ty mnie daruy Duchá, záwſze myslenia co práwego ieſt. Boże dárow, iakoś nam iuż wiele ich dárował! O iaki dar, dar Nayświętſzego Sakrámentu! day mi

Panie, zá ten dar, godnie podźiękowáć, godnie go przyiąć.

Kiedyż ty Boże, do nas w-Nayświętszym Sákrámencie bez darow twoich idźiesz, przynieś mi w-przyszłey Komunyi, dar, o ktory Kośćioł prosi, bym myślał záwsze, co práwego iest.

Uważ, iáka iest niestáteczność myśli naszey, tákie do Bogá nieprzywiązánie, ba i nieudolność ludzka, że my, choć poczniemy co o Bogu myslić, prędko przestániemy! zábiegáiąc tedy Kośćioł temu niedostátkowi nászemu, prosi nám o Duchá, myślenia záwsze, co práwego iest. Poráchuy się: iako częste roztargnienia myśli miewasz, w-modlitwách twoich, w Komunyiách twoich? Upokorz się dla tego. Proś z Kośćiołem, o duchá, záwsze myślenia, co práwego iest.

Uważ, że z-myśli wszystkie grzechy pochodzą, z-myśli wszystkie dobre uczynki poczynaią się, co Kośćioł uważáiąc prosi: będźiem práwi Pánie Swiętymi, będźiem świętymi, tylko nam day łáskę myślenia záwsze, co dobrego iest. Brzydź się wszystkiemi ktoreś kiedykolwiek miał myślami złemi. Modł się do głowy Páná IEZUSOWIY, ćierniem zkłotey, ábyć pomocą, przećiwko złym myślom, i roztárgliwym, byłá. Skarz się ná myśli twoie, proś ná nie o pomoc Nayświętszego Sákrámentu.

Uważ, że przydáie Kośćiołáby: nam Pan Bog dał, i duchá czynienia co práwego iest; bo nie dosyć iest myślić dobrze, ále potrzebá, i czynić dobrze, Poráchuy się: iákoś wiele był rzeczy dobrych umyślił, i nie wykonałeś ich! Záłuy zá to. proś sobie o łáskę, wykonánia tego, co postánawiasz ná dobre.

Boże w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, przed wieki umyśliłeś dáć się nam, i wykonałeś to, umyśliłeś czekáć nas, i czekasz miłośćiwie; oto Pánie i ia myślę o tym, ábym

ábym ćię godnie przyiał, niechże to wypełnię. Niech godnie przyimę,

Punkt wtory. Słusznie Kośćioł mowi: że bez Boga bydź nie możemy; bo świát był przedtym nic, z-niczego nic się nie dźieie, chybá wszechmocna ręka Bozka. Toć bez Bogá bydź nie możemy. Iesteśmy, bytność mamy, gdyby Bog niechćiał, w-tymby momenćie, bytnośći nie mieli byśmy. Toć słusznie mowi Kośćioł: że bez Bogá bydź nie możemy. Uczyń ákt wiáry, że Bog ztwarza i záchowuie niebo i źiemię, i wszystko co iuż w-nich iest. Upokorz się imieniem świáta wszystkiego, ktory niczym był, niczym stałby się, gdyby go nie Bog iego trzymał. Boyćie się grzesznicy Bogá, boyćie święći, bez ktorego w-nicbyśćie się obroćili. Poráchuy się: iáko też Bogá w-Nayświętszym Sákramenćie obecnego szánuiesz Bogá, bez ktorego, w tym momenćie, zniszczałbyś. Pánie niech zniszczeię, á niech ćię nie obrażam.

Uważ. Iákieby to szczęśćie twoie było, gdybyś się ták w-Bogu rozkochał, żebyś bez niego bydź nie mogł. Czuieszże táką goracość miłośći Bozkiey w-tobie? Prágniy, abyś ia czuł. Uczyń teraz ten Akt: bez Bogá mego, żyć nie mogę.

Uważ, że dla tey przyczyny, słusznie Kośćioł mowi: że bez Bogá bydź nie możemy; bo bez Nayświętszego Sákrámentu, bez Boga w-niem zawártego, żyć nie możemy. Zkad pomoc przećiwko pokusom, ochłodá w-ćiężkośćiach, uzpokoienie duszy, zasmákowánie Bogá? tylko z Nayświętszego Sákrámyntu! Ieżeli teraz Komunikuiac, grzeszymy, cożby było, gdybyśmy nie Komunikowáli! ták to bez Nayświętszego Sákrámentu, żyć nie możemy. Bywáły i tákie sercá Chrześćiáńskie, ktore usycháły z-prágnienia Nayświętszego Sákramentu; á twoie prágnienie iákie? Iákożbyś się miał też do tákiego prágnienia, wzbudźić?

PRAGNĘ ćię Pánie, prágnieniem naygorętſzym, ſług twoich.

PUNKT TRZECI. Prośi Kośćioł, ábyſmy według Páná Boga naſzego żyć mogli.

UWAŻ, co to ieſt według Páná Bogá náſzego żyć? Nayproſtſze, á przećię náypotrzebnieyſze żyćie, według Páná Boga náſzego ieſt: nie grzeſzyć śmiertelnie! Z-łżeś ták, według Paná Bogá przez wſzyſtek żywot twoy? Proś z-ſerca ſobie o łaskę, ábyś ráczey umárł, niżeli żebyś ták, według Pana Bogá żyć nie miał. Ludźie konáiący, ktorzyśćie nie żyli, ták według Boga, dopieroż wam ſłudzy Boży, niech Bog da łáskę, konániá, według śiebie.

UWAŻ, iż żyie ten według Boga, ktory náśláduie Páná IEZUSA ukrzyżowánego. Poráchuy ſię: iáko go też náśláduieſz w-miłośći krzyżá i utrapienia? iáko go náśláduieſz octem i żołćią nápawánego? iáko go náśláduieſz nágo umieráiącego? iáko go náśláduieſz zá nieprzyiaćioły ſwoie modlącego ſię? Day mi Pánie, ábym ćię náśládował.

UWAŻ, że i ten według Bogá żyie, kto Komunikuiąc, godnie żyie Nayświętſzego Sakrámentu, to ieſt, áby znác po niem było, że do ſtołu Bożego przyſtępuie. Oko dozorne Páná Bogá náſzego, czy widźi to po duſzy twoiey, że żyieſz godnie? żyieſz iáko uczeſtnik tego Sákramentu! Z tymi z-ktorymi konwerſuieſz, czy konwerſuieſz ták, iáko z połſtołowymi twymi, do iednegoż ſtołu Bożego chodzącymi? Nie dawnoś Komunikował, á w-czymżeś ſię też popráwił? O Pánie nie żyię godnie, ſtołu twoiego; żyć prágnę.

ROZMOWA zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſię przed Pánem Bogiem

giem náſzym, iáko przed Goſpodarzem niebieskim, ſię kazał ráchowáć, i ſpráwowáć z-darow, od śiebie d

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś ſię ná ten nek mogł nágotowáć, doſtátecżnie ſpráwić, i o niem pożytecżnie rozmyśláć.

Punkt Pierwszy. *Powiádał Pan IESVS Vczniom ſwoim, tę przypowieść: był niektory człowiek bogáty, ktory miał ſzafarza.*

Uważ, że przez tego człowieká bogátego, rozum Pan świátá, Pan Bog náſz, i wyraża ſię tym ſłowem: Ian Swięty Evángeliſta, náuczá nas o przedwieczny dzeniu Syná Bożego, záżywa tego ſłowá: *Był*, i ták m Nápoczatko *Było* Słowo, á Słowo *Było* u Bogá, a Bog B wem: tymże też ſpoſobem, wyrażáiac S. Evángeliſta przez tego Goſpodárzá bogátego, rozumie ſię Pan Bog záżywa tego ſłowá: *Był* práwi niektory człowiek. U Akt wiáry, o przedwiecżnośći Páná Bogá náſzego. U i Akt wiáry, iż Kroleſtwu iego nie będźie końcá. U Akt wiáry, iż okrom Bogá, nie máſz nic przedwiecżne ktorym Bogiem ieſt i Syn, i Duch S. O czym ſamym u Akt Swiętego Anáſtazego: Wieczny ieſt Oćiec, wiecz ieſt Syn, wieczny ieſt Duch S. á przećię nie trzech ieſt w cznych, ále ieden ieſt wieczny.

Uważ Czemu ſię to Pan Bog náſz názywa człow kiem bogatym? bo Pan Bog náſz ſam odśiebie ieſt, ſam bie doſtátecżnym ieſt, niczego, nikogo, nie potrzebuiac Wyznay przez Akt wiáry, co Pſalmiſtá mowi: Albowie dobr moich nie potrzebuieſz. Pokłoń ſię Pánu Bogu n ſzému, ták możnemu. Cieſz ſię, że tákiego Páná maſ Poſtánow ſzánowáć go, ná łáskę ſobie u niego zárabiáć. P ſtánow ſłużyć mu, bo ná lepſzego i bogátſzego Pana, ni podobna nápáść.

O Pánie, tyś dostátek i dostáteczny, bogáctwa, i bogáty, álemći ia uboztwo i ubogi, nędzá i nędznik, lub w-rzeczách powierzchownych, lub wnętrznych. Przełoż tu szczegolny iáki twoy niedostatek.

Uważ, że i przeto Pan Bog nász iest bogáty, iż wszystkie bogáctwá od niego pochodzą. Iedne są bogáctwá powierzchowne, w-złoćie, w-srebrze, w-kámieniách, w-perłách, w-zbiorách należące. Drugie záś są wnętrzne, lub przyrodzone, lub nádprzyrodzone, w-przymiotách, cnotách należące. Te iż są ztworzeniem, nie mogą tylko z-ręku Páná Bogá nászego bydź; zá tym, wszystkie bogáctwá, idą, od Pána Bogá nászego. Poráchuy się: względem ćiáła, iákoć wiele nie dostáie. Dopieroż względem duszy więcey, lub w-przyrodzonych lub nadprzyrodzonych dárach. Wyznay to twoie nędzárztwo, upokorz się z-niego. Proś bogátego Bogá, o iáłmużnę.

Day i to Pánie, o co ia ćiebie nie śmiem, nie umiem, nie wiem, czy i prośić mam.

Punkt wtory. Przez tego száfarzá, ktorego to miał i ma bogáty Gospodarz, Bog, rozumie się narod ludzki.

Uważ. czym też száfuie, narod ludzki u Bogá.

Naprzod száfuie ćiałem, i iego pięćią zmysłámi, száfuie duszą i iey dźielnośćiámi, pámięćią, rozumem, wolą, i dał to Bog, ná ták wolny szafunek człowiekowi, że w-woli iego iest, ćiáło i duszę piekłu oddáć, wolno mu też ćiáło i duszę Bogu, ácz zá łáską iego, poświęćić. Poráchuy się: komu się ty oddáiesz, czy piekłu, czy zá łáską Bożą niebu? czy raz temu, drugi raz temu? czy dla gnuśnośći i nieczułośći twoiey, áni ćię sám, áni ćię tam! Záłuy, że się nie cále Bogu dáiesz. Dáruy się Troycy Swiętey, Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu, Nayświętszey Pannie.

Uważ, że száfuie człowiek dobrámi swemi nábytemi, lub

lub przyrodzonemi, lub nádprzyrodzonemi, nie przeto, żeby dobr nádprzyrodzonych mogł bez łáski Bożey nábydź, ále przeto, że przez grzech, dobr nádprzyrodzonych może pozbydź, álbo nie robiąc z-łáską Bożą, nie nábydź ich. O Pánie dość wolności moiey, w-tráceniu, álbo w-nienábywániu, dobr nádprzyrodzonych záżywam, obroć wolność moię, ábym zá łáską twoią, stáránie moie, do rzeczy nádprzyrodzonych przeniosł. Poráchy się: czy dobr ktoreć Bog dał, záżywasz ná chwałę Bożą! Masz wszystkie cnoty z-łáską Bożą, (iáko się spodźiewasz, wlane, záżywaszże ich? masz między innemi męztwo nádprzyrodzone, ktorym wspárty, mogłbyś przy łásce Bożey i męczennikiem, zostáć, iákoż też tego męztwá záżywasz? ktory i pod máłym krzyżykiem upadasz! toż i o innych cnotách mowić by potrzebá. Upokorz się Pánu Bogu twoiemu, popráwę obiecuy.

Uważ. Száfuie człowiek czásem. Dwádźieśćiá iest i cztery godźin dniá, wieleż się z-nich Bogu dostáie? Kwádránsow iest dźiewięćdźieśiąt sześć, wieleż z-nich ná służbę Bożą obracasz? Żáłuy że źle czásem száfuiesz Postanow rozrządźić sobie lepiey czás, á maszli rozrządzony, lepiey pilnowáć tego rozrządzenia. Ofiáruy to, co dobrego zwyczáynie ná dźień czynisz, áby to Pan Bog twoy przyiał, iákobyś co kwádráns, dobry iáki uczynek czynił. Prágniy nieustánnie o Bogu myślić.

Panie moy, o iák wiele razy stánowiłem sobie, w-tym popráwę, nie popráwiłem się! Prośiłem nie raz o ten dar u Maiestatu twoiego, nie godźienem był uprośić go! á będęż go miał kiedy?

Punkt trzeći. co to iest, iż nie powiáda Swięta Ewángelyia, że Pan Bog nász, miał száfarzow, ále że tylko miał száfarzá, poiedynkiem go á nieliczno miánuiąc? snać, że naród

kod ludzki, ktory śię do tego száfarzá przystosowywa, w-porownániu do Aniołow, iest iáko Iedno, stosowáne, do wielkiey liczby. Kłániamći śię Pánie, iáko otoczonemu, tyśiącámi tyśiacow, Aniołow Swiętych. Pánie, w-sługi ták bogáty, co tobie po mnie, ták nikczemnym! Gárniy śię człowiecze, do Bogá. Wielkież to szczęśćie twoie, gdyć śię bydź u Bogá, sługa dostánie!

Uważ, nie wspomina Swięta Ewángelyia, o wielu száfarzách, ále o iednym, ábyśmy i my, nie myślili o drugich, gdy to do nas nie należy: iáko śię Pánu Bogu wyráchuia, iáko mu śię spráwia; ále żeby kożdy, sam o sobie, myślał. Poráchuy śię: czy ty częśćiey o swoich, czy o cudzych spráwách myślisz? Poráchuy śię: czy drugich nie sądźisz, śiebie wymawiáiac, á snadź oni, sądu Bożego uydą, ty, nań nápádniesz! Postánow pełnić owe słowá Páńskie: Nie sądźćie, á nie będźiećie sądzeni.

Uważ, nie wspomina Swięta Ewángelyia, wielu száfarzow, ále tylko iednego, ábyśmy śię náuczyli, wysokiego, owego przemysłu, á do wielu zasług wiodacego: Ták żiy iákoby nie było ná świećie, nikogo, tylko ty, á Bog! ták chćiy Páná Bogá nászego miłowáć, iákoby go nikt inny, miłowáć nie miał, tylko ty! ták komunikowáć, iákoby nikt komunikowáć nie miał, tylko ty! A záżywaszże tego przemysłu? Dźiś záraz záżywáć poczniy. Uczyń ákty iákie cnot, ták, iákobyś niemi, ty sam tylko, miał, serce Bozkie kontentowáć.

Rozmowa. Pánie moy, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, nie iestem ia száfarz przed toba, ále oczywisty złodźiey, krádnę chwałę twoię, wykradam duszę moię, wspomoż mię Pánie, ábymći ia oddał.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. O tym száfarzu, powiáda Swięta Ewángelyia, że, *był odnieston do człowieka tego bogátego, iakoby rozpraßał dobrá iego.*

UWAŻ, kto nas też to odnośi, do Gospodarzá niebieskiego? Naprzod odnośi nas, wszech-wiádomość iego Bozka! oko Bozkie wszędźie doźieráiace! Wyznay przez ákt wiáry, iż oczom Bozkim, nic táynego nie iest. Pobudź śię do żyćia, á żyćia záwsze, iáko pod okiem Bozkim. Pokłoń śię wszech-wiádomośći Páńskiey. Poráchuy śię: w-czym ćię też, tymi czásy, odniosłá wszech-wiádomość Bozka, Pánu Bogu nászemu?

Druga, odnośi nas do Bogá, sam zły postęmpek, álbo i ztworzenie, ná złe záżyte. Zgrzeszył Kaim, sam go grzech odniosł; Krew práwi Ablowá, woła do mnie z-źiemie. Woła ná grzesznych, i ztworzenie, ná złe záżyte, przeto mowi pismo: Wszelkie ztworzenie, stęka, áż do tad. Poráchuy śię: wiele też rázy, ná ćię, wołáły postęmpki twoie! wiele rázy stękáło ná ćię ztworzenie, do Bogá! Ofiaruy Troycy Swiętey, rány wszystkie Páná IEZUSOWE, przez cáła mękę podięte, áby co ráná, to głos, to mowcá, był, zá toba. Przećiwko twoiey Oyczyznie, czy nie wstęmpuia tákie głosy do niebá! boy śię o Oyczyznę twoię. Proś Bogárodźice Panny, i Swiętych Pátronow, áby śię zá nia przyczyniáli, i głosy te przećiwne, głosámi swemi záględzáli.

UWAŻ, że potrzećie odnośi nas do Bogá, samo násze sumnienie. A raż nie doświadczasz tego, że przed grzechem do ćiebie sumnienie mowi: Nie czyn, grzech to! prosuię ćię sumnienie i po grzechu: a cożeś to uczynił! W á-

kiś to grzech wpadł! tákże to Bogu oddáiesz! I toż sumnienie, ktore do ciebie mowiło, i u Bogá skárży ná ćię. Dźiękuy Bogu, zá przestrogi, tobie, i komukolwiek, od sumnienia, przed grzechem dáne. Proś o te, sobie, i drugim, przestrogi. Dźiękuy zá kátowánie, (że ták rzekę) ktore tobie, i grzesznym, kiedykolwiek sumnienie, ná zbáwienie czyniło. Proś, ábyś i ty, i drudzy, ná zbáwienie tego záżywał.

Czwarty ktory odnośi nas, iest Anioł nász stroż; bo choć ći nas miłuie, przećię iest Bogu wierny, przystaw nasz, i widz. Przeproś go, żeś go często grzechámi twemi, częśćiey niestátkiem w-dobrym, nayczęśćiey niepámiętániem o Bogu, frásuiesz. Postánow, dźiś cokolwiek zá łáską Bożą dobrego uczynić, ábyś go uweselił, okázyią mu dał, odniesienia tego Troycy Swiętey, z-rádośćią. Pozdrow miłośnie Aniołá twego strożá.

Uważ, że piąty ktory nas odnośi, iest czárt, á iáko oćiec kłamstwá, ile z-niego, i przykłamałby. To pewniey-sza, że wyrzuca Bogu i Chrystusowi, miłość iego, przećiwko nam: pewna, że się nátrząsa, z-łáskami, ktora nam Troycá Swięta, i Pan IEsus, pokázuie. Skárży się i ná Nayświętszą Pánnę, że nas kocha, námi się opiekuie. Nie minie i Aniołá strożá, áby mu z-okázyi upadku nászego, przymowić nie miał. Przeproś Troycę Swiętą, Páná IEZUSA, według nátury ludzkiey uboztwioney, Nayświętszą Pánnę; Aniołá strożá, iż z-okázyi twoiey, czárt się, ná nich miota. Pobudź się, i dla tego żyć dobrze, ábyś czártu, do tego nátrząsania, okázyi nie dawał. Uczyń biesowi przykrość, áktem iákim dobrym, by i tym: Mniey szátan zły iest, niżeli ia, Pánie.

TAK wiele iest Pánie, skárżących się ná mię, przed tobą, ućiekam się do niezkończonego miłośierdźia twoiego, i nieprzebránych zásług, Syná twoiego &c.

PUNK

Punkt wtory. Co to iest, że nie mowi Swięta Ewángelyia, iż ten száfarz, był odnieśiony, że rozprászał dobrá Páńskie, ále że był odniesiony: *Iákoby* rozprászał, ábyśmy się náuczyli: by i w-iáwney sprawie, nie potępiáć záraz bliźniego. Poráchuy się: iákoś ty prędki w-posądzániu. Poráchuy się: czy nie mász porywczośći w-sobie, cobyś to był rad, bliźniego, w-łyżce (iáko mowią) wody, utopił.

Uważ, że i przeto odniesiony iest ten száfarz, tylko, *Iákoby* rozprászał dobrá Páńskie, iż okrom biesa, i samego grzechu, inni, co nas do Páná Bogá nászego odnoszą, odnoszą, iákoby wymawiáiąc, błagáiąc, serce Páná Bogá nászego, do nas nákłaniáiąc. Proś wszech-wiádomośći Páná Bogá nászego, ktora rzeczą samą, iest i miłośierdźiem Bozkim, áby do ćiebie, choć grzeszącego, nákłaniáłá serce Páná Bogá nászego, wiedząc że proch iesteśmy, i do złego, od młodośći nászey, zkłonni. Proś Páná Iezusa ukrzyżowánego. Proś Nayświętszey Pánny. Proś o tę łáskę, i Aniołá twego stroża.

Uważ, że i przeto odniesiony iest ten száfarz *Iákoby* rozprászał dobrá Páńskie: bo i rozprászáiąc dobrá Bozkie, nie odeymuiemy Bogu władzy, aby, gdy zechce skutecznie, złego, nie miał ná dobre obroćić. Wyznay to samo, przez ákt wiáry. Proś, áby ná dobre obroćiłyć się, i ná zbáwienną pokutę, grzechy twoie. Nágrodź sobie Pánie, chwałą twoią, tákiego grzesznicá, zbawiáiąc.

Panie, ktoż ták potrzebuie miłośierdźia twoiego? iáko ia! bo ktoż ták dobrá twoie, *Iákoby* rozproszył? iáko ia!

Punkt trzeći. Co to iest rozprászáć dobrá Páńskie? Ten rozprasza dobrá Páńskie, ktory ie, nie do rąk Páńskich obraca! Poráchuy się: czy też ty, dobrá Bozkie, do ręku Bozkich oddawasz? Bogu ie przyczytáiąc, ná chwałę ich Bozką, záżywáiąc. Grzesząc, duszę Bogu, z-ręku wydźierasz.

rafz. żáłuy ieżeli to było kiedy! W-tych okolicznośćiách, duszá twoiá, do czyichże ręku należy? do twoich dobry IEzu, do twoich. Poráchuy śię: czy w-spráwách twoich szukasz chwały Bożey, czy twoiey? Powtorz słowá Swiętego Oycá, Swiętego Ignácego: Ná większa chwałę Boża.

UWAŻ, rozprászáć dobrá Páńskie, iest łożyć ich wiele, ná dáremno. Dobre Bozkie (iáko śię rzekło) iest sam czás, o iákoś go wiele dáremno ztrawił! Wbiy to sobie głęmboko w-rozum: że czás dáremno ztrawiony, szkoda nie nagrodzona! Poráchuy śię: kiedy go też, naywięcey, dáremno trawisz? Przestrasz śię słowámi Pismá Swiętego: Czás bowiem krotki iest.

UWAŻ, Rrozprászáć dobrá Páńskie, iest, mogac pożytek, przysługę, uczynić, nie uczynić iey. Wyznay, że i poráchowáć tego nie możesz, iákoś wiele przysług, Bogu opuśćił. Żáłuy zá to opuszczenie, o ktore ćię, sumnienie, bárźiey strofuie. Poráchuy śię: ieżeliś nie opuśćił okázyi pozyskánia kogo, Bogu. Czym to nágrodźisz?

ROZMOWA. Iamći Pánie do ćiebie oskárzony, á dawno, á nie raz, że *iákoby* rozprászam dobrá twoie; áleś ty Pánie do mnie wsławiony, żeś niezkończenie dobry, że mię niezkończenie miłuiesz. á czemuż ćię, i ia, nie miłuię! obym ćię miłował, od tad, áż ná wieki!

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Swięta Ewángelyia, że ten człowiek bogáty, *wezwawszy go*, to iest száfarzá, z-niem śię rozpráwowáć poczał.

UWAŻ, że ten Gospodarz, nie potępił ná ogłos, ná odnieśienie, tego száfarza, ále go wezwał, áby mu dał mieysce, i czás,

i czás, do spráwienia śię. A ty, czy, ják tylko usłyszysz, iak cokolwiek obaczysz, nie potępmiasz bliźniego twoiego? Gdyć śię kto chce spráwić, czy mu, náto, mieysce dáiesz, czy chętliwie, iego wymowki przyimuiesz? Poráchuy śię: czy dla miłośći Bożey, i nie ulżenia sobie Krzyżá, wymowká twoiá iest, náśládowáć Pána IEZUSA, o ktorym mowi Swięta Ewángelyia: IESUS zás milczał. to iest, poráchuy śię: czy śię kontentuiesz milczeniem, nie wymawiáiac śię z-tego, ćoć zádáia?

UWAŻ, że i ćiebie wzywa Pan IESUS ná zpowiedźi, żebyś mu śię spráwił. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, za opátrzenie, tego Sákrámentu. Poráchuy śię: czy ná tym sądźie, dokładnie, otworzyśto, spráwuiesz śię? Poráchuy śię: i iáko to, nabożnie czynisz?

UWAŻ, że razći, ále wiecznie, nieodmiennie, weźmie ćię Bog ná sąd, przy śmierći twoiey, tam śię Pánu Bogu twoiemu, z-wszystkiego spráwowáć będźiesz. A gotowżeś ná ten sąd? iákoż sobie tuszysz, żeć tám pádnie dekret! Boy śię tego momentu, z-ktorego, wiśi wieczność!

Mow z-PSALMISTA: Nie wchodź w-sąd z-sługą twoim Pánie, álbowiem, nie będźie uspráwiedliwiony przed obliczem twoim, wszelki żyiacy.

PUNKT WTORY. Słowá są Ewángelicznego, ále i wiecznego Gospodarzá: *Coż to słyszę o tobie?*

UWAŻ, że te słowá námieniáia, iákoby wymawiánie, wyrzucánie ná oczy, tego gospodarzá: Dość dobrze uczyniłem ći, wybrałem ćię sobie ná száfunek, innych pominąwszy, czemuż mi to, złe, zá dobre oddáiesz? Wymawiáć i tobie Bog będźie: ztworzyłem ćię, odkupiłem ćię, ták wiela łask ozdobiłem, i dárámi memi, iákożeś mi to oddał? Boy śię, tákiego wymawiánia Bozkiego! wyznay że słuszne. Przeproś urážonego Páná. Poráchuy śię: coć być też wy-

ſzczegolnośći, mogł, z-ſtrony ſwoich dobrodźieyſtw, wymowić Bog!

Uważ, że te słowá: *Coż to ſłyſzę o tobie*, wyrażáią, że ten goſpodarz, nie rad był, áby ſię, to znáydowáło o co, ten ſzáfarz, był oskárzony, że wiáry nieiáko, temu nie dáie, i powiáda, że to słyſzał, á nie wyraża, że temu wierzy. Tákieć ieſt i ſerce Páná Bogá náſzego, że nie tylko dla chwały ſwoiey, ále i dla zbáwienia náſzego, nie radby, ábyſmy przewiniáli. Wyznay imieniem i wſzyſtkich potępionych: Zgubá twoiá z-ćiebie Izráelu. Náśláduy w-tym Páná Bogá twoiego, ábyś nie tylko plotkom, ále i rzeczywiſtym náſtępowániem, ná ćię, nie uráźił ſię, ále, żiy ták, iákoby ćię, nic nie potkáło.

Uważ, że i w-dobry, á wielce pożadány ſpoſob, mowi Bog do ćiebie: Coż to ſłyſzę o tobie? Słyſzę, że mię chceſz iuż miłowáć nádewſzyſtko? Ták Pánie! Słyſzę że rány nog Syná moiego ukrzyżowánego, będą gniazdkiem tobie? ták Pánie! Słyſzę że Mátká Syná moiego, przyczynia ſię zá tobą? Dźiękuięć Pánie zá tę nowinę, ále i tobie Bogárodźico Pánno zá przyczynę.

Swięta Maria i wſzyſcy Swięći, niech ſię przyczynią zá námi, do Páná ábyśmy záſłużyli, bydź od tego wſpomożonymi, i zbáwionymi, ktory żyie i kroluie ná wieki wiekow.

Punkt trzeći. Mowi dáley ten goſpodarz: *Odday liczbę ſzafárſtwá twoiego.*

Uważ, że i do ćiebie będźie Bog mowił, i mowi to słowo: Odday

Naprzod, względem bliźniego, mowić ći będźie Bog, i mowi: Odday 1. Ieżeliś komu, do złego, kiedy był powodem, mowić Bog: Odday mi ráchunek z-duſzy iego! 2. Mogłeś bliźniemu do dobrego pomoc, Bogu go pozyskáć,

nie

nie pozyskałeś; odday mi go! 3. Ukrzywdźiłeś bliźniego w-sławie, odiałeś mu wesołość pożyćia, mowa, niestwora, nie uczynnośćia twoią, odday mu to! Myśl troskliwie, o tych trzech oddániách. Modlitwa, ostátek, do Bogá nágradzay. Postánow, iáko sobie nápotym, postępowáć masz.

Uważ, że względem siebie i ćiebie, będźie mowił Bog: Odday. 1. Wźiałeś łask Bożych ták wiele, żyiesz że według nich? żyiesz że według stanu, ná ktory ćię Bog wezwał? Cwiczysz że się w-cnotách, stanowi twemu własnych? 2. Ofiárowałći Bog ták wiele łask, nie chwyćiłeś się ich, i będźieć Bog o to mowił, i mowi: Odday ráchunek. Iákoż się Bogu z tego spráwisz? Przypomniy sobie szczegolnieysze Bozkie wezwánia i łáski, ktoremiś wzgárdźił, coż ná to, odpowiesz Bogu?

Uważ, żeć będźie Bog mowił: Odday liczbę z Sákrámentow przyiętych. Dotrzymałżeś łáski Krzesney? Iáko, żeś się zpowiádywał? Iákoś Komunikował? Dopieroż-coś był zá Kápłánem! zá Zakonnikiem! &c.

Rozmowa. Odday dobry Iezu ukrzyżowány, Oycu twemu, liczbę, krwáwych zasług twoich, zá mnie ofiárowánych, iesz cześ nie są, dostátecznie nágrodzone, niechże mi wyiednáia obfitość łáski Bożey, á miánowićie łáski miłowánia Bogá, miłośćia nieprzerwána, áż do śmierći! áż ná wieki! á co raz większa!

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Kazáwszy gospodarz ten, ráchunek oddawáć száfarzowi swemu; przydáie: *álbowiem iuż więcey, nie będźiesz mogł száfowáć.*

Uważ, że i ludźiom rozprászáiacym dobrá Gospodarzá nie

niebieskiego, choć nie słowy, ále skutkiem mowi Bog: Iuż więcey nie będźiesz mogł száfowáć, to iest: Spráwiłeś iuż, ták, złośćią twoią i grzechámi twemi, serce twoie, że się iuż więcey łáski Bożey nie chwyćisz. I to to iest ono strászne odrzucenie od Bogá, owá zátwárdźiáłość sercá. Wzbudź sobie nádźieię, że ćię Bog ieszcze nie skarał, że miłośćiwie nie skárzę, tym zátwárdzeniem sercá. Upominay się, ábyś strz gł się grzechu, byś się o táką zátwárdźiałość sercá, nie przypráwił.

Uważ, zkąd poznasz, że nie pádłá tá plagá Bozka ná ćię? 1. Ieżeli nie piiesz iáko wody niepráwośći. 2. Ieżeli zgrzeszywszy, prędko powstáiesz. 3. Ieżeli czuiesz w sercu twoim miłość Páná Bogá nászego, á od grzechu ćię odwodząca, z Bogiem ćię łącząca. Zal mi Pánie, żem ćię obráźił. Poty kres niepráwośćiom moim. Miłuię ćię, serce i duszá moiá, nádewszystko.

Uważ, gdy iuż dekret przy śmierći stánie, w-ten czás, iuż ostátecznie, mowić się może wszystkim potępionym: iuż więcey nie będźiesz mogł włodowáć, iuż więcey nie będźiesz mogł Bogá miłowáć, onego przeprośić. O Pánie, tego momentu konáiących, miánowićie Chrześćiian, wybaw od tey kaźni, miłośćiwie. Wybaw i mnie, przy zkonániu moim. Ale i wybránym mowi przy śmierći Christus: Iuż nie będźiesz mogł włodowáć, to iest: Bogu się przysłużyć. A czás przysługi twoiey, długoż iesżcze?

Pomyśl też sobie, gdybyć też dźiś rzeczono: iuż więcey nie będźiesz mogł Komunikowáć, czy obeszłoby ćię też to? Wyznay, żeś ná to karánie, i sámemi nie nabożnemi Komunyiámi zárobił sobie. Popraw twoie Komunyie.

O Pánie prágnę ćię po tym rozmyslániu, ták nabożnie przyiąć, iákobym iuż nigdy więcey Komunikowáć nie miał.

Punkt wtory. Powiáda Swięta Ewángelyia: *iz mowił stáfarz sam w-sobie.*

Uważ

Uważ, iż to iest sposob zábieżenia sadowi Bożemu, zábieżenia zátwárdzeniu sercá, mowić samemu w-sobie, to iest: udáć się do wnętrzney modlitwy, serdeczney z-soba i Bogiem rozmowy, dawszy gadkom, konwersacyiom bezpotrzebnym pokoy. A ty iákiś iest w-nabożeństwie wnętrznym, i złaczeniu sercá twego z-Bogiem? Poráchuy się: czy nie masz kogo, cobyś to z-niem rad częściey, á bespiecznie gadał? Ieżeliś nie postánowił czásow, zkupienia się i rekolekcyi, postánow ie; á ieżeliś ie postánowił, iákoż to záchowuiesz?

Pánie moy w-nayświętszym Sákrámenćie záwárty, czemuż z-toba często w-Kosciele nie gadam? choć sercem, ciebie tám zábawiáiac, z-toba się łaczac. Postánow sobie czásy náwiedzenia Nayświętszego Sákrámentu.

Uważ, i to madre słowo tego száfarzá: *Coż uczynię?* Obeyzrziy się, co ćię też w-tych okolicznośćiách, od Bogá odwodźi? co z-bliźniemi niepokoi? mowże sobie przed Pánem Bogiem: Coż uczynię? á obmyśl ábyś temu zábiegł. Uczyń przedśięwźięćie, gdy poczuiesz, że się od Bogá odrywasz, z-bliźniemi rożnisz, ábyś to co prędzey, brał ná uwagę: iako tego popráwić? czym zábieżyć? w-krotce, rozmyślay się ná to: Coż uczynię?

Panie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, to naypewnieysze moie: coż uczynię? do ćiebie się udáć, przed toba się pomodlić, ćiebie przyiać. Oby Panie, tylko nabożnie.

Uważ słowá tego száfarzá márnotrawnego. *kopáć nie umiem, żebráć się wstydzę* Stosuy to do Duchowieństwá. Gdy kto kopie, zchyla się, i w-głęmbokośći, w-zniżeniu się, szuka pożytku; ták też ten w-Duchownym wyrozumieniu, umie kopáć, kto się umie uniżać, upokárzáć. Iákaż też twoia przed Pánem Bogiem pokorá? iáka względem bliźniego?

Idźieſzże w-głamb, uwáżáiąc: żeś ták wiele rázy ná piekło, ná czyśćiec, ſobie záſłużył!

Przyznawa ſobie i to ten ſzáfarz: żebráć práwi wſtydzę ſię, á lepiey było, rozpraſzáć dobrá Páńskie, wſtydzić ſię; á niżeli wſtydźić ſię żebráć. Ták to ludźie wſtydźiemy ſię, gdźie nie trzebá, á nie wſtydźiemy, kędyby potrzebá. A ty nie tákiżeś też? Słuſzna ſię ćiebie wſtydźić Boże moy, i nie śmieć i oczu podnieść do niebá, dla wielkośći niepráwośći moich. Zebráć iednák u ćiebie Pánie nie wſtydzę ſię, O coż? o łáskę i miłość twoię, ácz i o nię (czego mię wſtyd) máło ćię, i nie gorąco proſzę! Porachuy ſię: czyć też twoiá pychá, nie zakázuie kogo o co prośić?

Staw ſię przed Nayświętſzym Sákrámentem, zákop ſię tám w-ránách Páná Iezusowych, ácz i kopáć ſię w-nie nie potrzebá, byleś tylko mieyſce ſobie w-nich brał. A w-ránách Páńskich, bez wſtydu, żebrz o miłośierdźie.

Punkt trzeci. Powiáda S. Ewángelyia, że ten ſzáfarz począł opuſzczáć długi, dłużnikom Páná ſwoiego.

Uważ, co też znáczy poſtępek ten, tego ſzáfarza?

Znáczy: że kto chce porádźić ſobie dobrze, przed Bogiem, ktory ma ſłuchać rachunku, i ſadźić, iákoſmy ſzáfowáli dárami iego, tedy ten ma odpuſzczáć winowáycom ſwoim, má ſię kocháć w-nieprzyiaćiołách, dobrze im czynić, ná łáskę ich ſobie zárabiáć. Zárobiłżeś też ſobie kiedykolwiek, ná łáskę u nieprzyiaćielá twego?

Uważ, że znáczy ten poſtępek, że kto chce nędzy wieczney uyść, ma czynić miłośierne uczynki, lub powierzchowne, lub duchowne. Według ſtanu twego, czyniſzże ie? Poſtánow ſobie dźiś záraz, co tákowego uczynić. A nie mogłżebyś kogo ſmutnego poćieſzyć? Komu uſłużyć? dobrze uczynić? A nię mogłżebyś popráwić kogo? od złego odwieść?

Uważ,

Uważ, że odpuszczenie od tego száfarza, dłużnikom było, w-máteryi oleiu, i w-máteryi pszenice.

Oley znáczy łáskáwość, przyiemność, pomoc drugiemu. A znayduież się to w-tobie? Radżebyś z-Samarytanem zá-leczał, i rány oleiem? Przyiemnież się przynamniey, ludźiom stawiasz?

Przez pszenicę znáczyć się może, Nayświętszy Sákráment, przez tę pszenicę, mamy się z-nędzy duchowney wy-biiáć, opátrzenie sobie, ná wieczność czynić. A twoie Komunyie wybáwiáiaż ćię, czy nábawiáia zá złośći twoie, nędzy wieczney? Wzbudź w-sobie prágnienie nabożnego Komunikowánia, i uważánia; ták wielkich skarbow duchownych, nábawia się, kto nabożnie Komunikuie.

Rozmowa. Stáw się przed Nayświętszym Sákrámentem, i przed niem odpuść wszystkim nieprzyiaćiołom twoim, ále że ich snać Pánie nie mam, oświadczam się, żebym im od-puśćił, gdybym ich miał, Oświádcz się w-tym: żeć będzie smákowáłá, oliwá politowánia, i pszenicá tá niebieska.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *I pochwalił Pan, száfarzá sprawiedliwego.*

Uważ. Czemu pochwalił Pan nász tego száfarzá, á iesz-cze że Swięta Ewángelyia nie mowi, że pochwalił Pan Jesus, ále że pochwalił Pan tego száfarzá, iákoby námienił Ewángelistá: Pan práwi zá Pánem mowi, á chudy páchołek za chudym pachołkiem, ále Pan nász nie szedł zá spráwa Pańska, stánał przy sludze, onego pochwalił, á to iest rzecz, záiste rzadka. Porachuy się: ty w-zdániu twoim, gdy go dá-iesz, czym się rzadźisz? czy bez bráku, chwalisz co ma bydź chwalono? ganisz, co ma bydź ganiono? Poráchuy się: czy

nie ieſteś nákłoniony, do iakiey ſtrony? á przećię, nie według Bogá, i rozumu!

Dobry Iezu, ſtańże też przy mnie, pochwal mię przez zaſługi ſwoie, choć złośliwego, Troycy Swiętey, i ktoryś łáskáwość twoię wyświadczył, temu ſzáfarzowi, zákochay też i mnie grzeſznego.

Uważ, że w-rzecz ſamę wglądáiąc, nie miał Pan Iezus, co chwalić tego ſzáfarzá, ktory i przedtym, i ná ſwym odſtániu, ukrzywdźił ſwego goſpodarzá. Ale w-tey przypowieśći, nie ná to uſzkodzenie pátrzał Pan Iezus. ále pátrzał ná to, że dobrze uczynił, uymuiąc drugich, i przyiaćiołmi ſobie czyniąc, ná przyſzłą nędzę: áby też i ludźie pámiętáiąc, i boiąc ſię, przyſzłey, á wieczney nędzy, ná potym ſię opátrywáli. Pátrz iáko to, co ſię tobie czáſem nie zda, dobrym bydź może: oto dobrze uczynił Pan Iezus, że tego ſzáfarzá pochwalił, choćby ſię tobie zdáć mogło, że go gánić było potrzebá. Poráchuy ſię: iako ſię też opatruieſz, na przyſzłą á wieczną nędzę? byś w-nie nie wpadł! Poráchuy ſię; czy nie żyieſz nie oglądáiąc ſię, i w-obyczáiách twoich, co zá czym idźie!

Uważ, czemu ſię ten ſzáfarz názywa, nie ſzáfárzem nieſpráwiedliwym, ále ſzáfarzem nieſpráwiedliwośći? ſnać przeto, że był náder nieſpráwiedliwy, i odſtáć od Pánáнie chćiał, chybá go ukrzywdźiwſzy. I mnie nie trzebáby zwáć człowiekiem grzeſznym, ále człowiekiem grzechow, boć náder grzeſzny, przed tobą Boże moy ieſtem.

Panie, iam przed tobą ieſt człowiek niepráwośći, áleś ty Mąż boleśći, wſzyſtekeś ſię dla mnie ſtał Rána, wſzyſtek ſtałeś ſię boleśćią.

Punkt wtory, Roztrząśniy, ták, iákobyś miał iść ná ſąd Boży, czy ieſt też co w-duſzy twoiey, i w-poſtępkách twoich, coby mogł pochwalić Pan Iezus, áby w-niebie rzeczono

czono: pochwalił go Pan Iesus. Nie máſz Pánie moy, cobyś miał wemnie pochwalić! Boleię na to. Pomyśl czymbyś ſobie teraz, miał i ná pochwałę u Páná Iezusa. zárobić.

Uważ, w tych okolicznośćiách, w-ktorych teraz ieſteś, zá cobyś miał ſzczegolnie Páná Bogá twoiego pochwalić? Pochwalże zupełnym ſercem. Powtorz ſłowá Pſalmu: Chwalćie Páná wſzyſtkie narody, chwalćie go wſzyſcy ludźie. Poráchuy ſię: czyć też nie bywa ćiężko, pochwalić bliźniego? Przełam to, zá łáską Bożą.

Uważ, co to zá roſtropność, upátrzył Pan náſz w-tym ſzáfarzu, z-ktorey go chwali? Roztropność byłá, (że iáko ſię rzekło) ogladał ſię ná przyſzły czás! A ty iáko ſię też ogladaſz, lub ná dobrą, lub ná złą wieczność? Weź ſobie ná to zá Pátroná Swiętego Ieronymá, áby i w-uſtách twoich brzmiáłá tá trambá: wſtańćie zmárli, podźćie ná ſąd. Porachuy ſię: ieżeli pożyieſz, iáko ſobie poſtępowáć maſz; bo ćię tá myśl, náuczy rozumu, oſtrożnośći, ſpoſobu, poſtępowánia ſobie z ludźmi.

Roztropność byłá i w-tym, że ſzukał przyiáźni u ludźi; boć ná świećie nie maſz nic, nád ſerdeczną przyiaźń. A ty ſtáraſzże ſię też według Boga, o przyiaźń ludzką? Maſz bydź gotow ná wſzyſtkie niechęći, ále o miłość bliźniego; maſz ſię ſtáráć. Słuſzna obeyzrzeć ſię, czym też drugich uráżaſz.

Roztropność byłá i w-tym; że dáwał, áby mu dawano. Maſzli co, iáko tego bliźniemu użyczaſz? nie maſzli, czy nágradzaſz to, innym ſpoſobem? bo bez uczynkow miłośiernych, lub powierzchownych, lub wnętrznych, nikt zbáwion nie będźie. Porachuy ſię: czy nie maſz w-ſobie zkrytego skępſtwá, i łákomſtwa? Chceſz áby dla ćiebie czyniono? czyń dla drugich! A ty izaliś nie ieſt w-wielu rzeczách nieużytym!

Panie twoiá tylko łáská odmienić mię może.

Punkt trzeci. Pochwalił Pan nász tego száfarza, z-rostropnośći, nam iákoby zálecaiac, ábyśmy sobie, tey cnoty życzyli, oney u Páná Bogá nászego nábywáli.

Uważ, iż pierwsza roztropność iest nádprzyrodzona, o ktorey Swięta Theologia náucza, że wszystkim cnotom przodkuie, rzad w-nich, i pomiarkowánie czyni. Mászli (iáko się spodźiewasz) łáskę Boża, mász i wlana ná duszę twoię roztropność, á záżywaszże iey? Tey samey roztropnośći záżywáć człowiek nie może, bez łáski i pomocy Bożey, żebrzże sobie o nię. Upokorz się, że żyiesz przed Bogiem, iáko koń i muł, ktorzy rozumu nie máia.

Naywiększa roztropność moiá, ćiebie miłowáć ukrzyżowány Panie, dla ćiebie zgłupieć, i wyniszczyć się Boże moy. Day mi tę roztropność Iezu moy.

Uważ, náczym naybárziey, roztropność tá nadprzyrodzona należy? Náyzwyczayniey należy ná tym, áby człowiek przeniknał, co Bog, á co też ćiáło, świát, czárt, podáie, co iest według doskonáłośći Ewángeliczney, á co według námiętnośći przyrodzoney, i chuci zmyślney. Przeczytay o tym dźiś Rozdźiał 54. Kśiag 3. o Násladowániu Páńskim. O iák często zda się nam, że my Bogá szukamy, á my szukamy samych śiebie! Wyznay. w-tym częsty bład twoy. Proś, ábyś się roztropnośćia nádprzyrodzona, rzadźił.

Uważ. ná czym przyrodzona roztropność należy? należy ná tym, abyś nic nie czynił, tylko z-dowodem rozumu, pátrzaiacego ná okolicznośći, nawet i ná to. co po tym, co ná przyszłe czásy, przypáść może, ile to rozum przeniknać może. Upokorz się Bogu i ludźiom, że w-wielu rzeczách roztropnośći nie masz. Pátrzac ná nieudolność ludzka, nie podobna nie zbładźić, podobna u Bogá; więcże się do

niego

niego uciekay. Proś ſobie o roztropność, w-rozmyſłách twoich, i konwerſacyi z-ludźmi.

Powiáda Piſmo Swięte o mądrośći, że ktorzy przybliżáią ſię do nog iey, będą uczeſtnikámi náuki iey. Przybliſzże ſię do nog Paną Iezusa ukrzyżowánego, przy nich ſobie o roſtropność proś. Powtorz kilká rázy tytuł Nayświętſzey Pánny: Pánno nayroztropnieyſza; á proś Mátki boleſney, pod Krzyżem zoſtáiącey, ábyć roſtropność uprośiła.

Rozmowa. Pochwaliłeś Pánie moy, ſzáfarzá nieſpráwiedliwośći, á ia chwalić będę, ćiebie ukrzyżowánego. Chwálę cię zá grzbiet twoy poorány, głowę zkłotą, uſtá żołćią i octem nápawáne, chwalę, zá pięć Ran twoich, miánowićie bok otwárty, chwálę zá wſzyſtkie rány, i boleśći twoie.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt Pierwszy. Náucza Pan Iesus: *Synowie práwi tego świátá, roſtropnieyśi ſą w rodzáiu ſwoim, nád ſyny świátłośći.*

Uważ, iáko prawdźiwa to ieſt, że ſynowie tego świátá, to ieſt ludźie świát kocháiący, roztropnieyśi ſą nád ſynow świátłośći, to ieſt nád ludźi, w-duchowieńſtwie Bogu ſłużących.

Uważ Naprzod: roztropnieyśi ſą; bo więcey dla świátá czynią, [illegible]li ludźie Bogu, ná ſłużbę oddáni, dla Bogá. Porownay koſzty, wydatki, nakłády, ktore ludźie dla świátá czynią, z-wydatkámi, ktore ſą dla Bogá, porownániá nie máſz! Opłácz tę ślepotę świátową. Zycz Bogu więkſzego, od ludźi ſzácunku. Oświadcz ſię: że wſzyſtko dla Bogá gotoweś łożyć. A cożeś też dla niego łożył?

Uważ. Potym, roztropnieyśi ſą ludźie świátowi, od ludźi Bogu ná ſłużbę oddánych; bo trudow, prac, fatyg, nieſypiánia, niedoiadánia, podroży, i innych ćiężkośći, więcey ludźie dla świátá podeymuią, niż często ſłudzy Bogu ná ſłużbę oddáni, dla Bogá. Wſtydź ſię, że prácowićiey oni świátu ſłużą, niż ty Bogu! Máſz przećię rozumiem Pánie moy ſług twoich, co więcey dla ćiebie, i ſłużby twoiey czynią, ćierpią, niż ludźie świátowi dlá świátá, przyimiyże proſzę uſługi ich, i zá mnie, kontentuy ſerce twoie niemi, Poſtanow odważniey, prácowićiey, ſłużyć Bogu.

Uważ. Do tego: weźmie kto przed ſię, áby honoru iákiego doſtąpił, ſwego dokazał, tego, owego dobrá nábył, dni i nocy o tym myśli, ſpoſobow ná to niedośćigłych ſzuka, trzebáli ſię upokarzáć, i nád ſtan ſwoy upokarza ſię, trzebáli co obiecywáć, i nád możność obiecuie. Owo zgołá, wſzyſtek ieſt w-tym. A ty, myśliſzże ták gorąco, ták nieuſtánnie, o Bogu twoim? ieſtżeś wſzyſtek w-przemyſłách przyſłużenia ſię Bogu? Korzyſż że ſię iego Máieſtatowi godnie, i świętym iego? Obiecuieſzże co Bogu, przynamniey, ták, iáko przemożenie twoie zniesie?

O Matko Bogá moiego wyznawám, żem nie godźien áni imienia ſługi ſyná twego, nie godźienem, áni imienia ſługi twoiego. Wyznawam że i rádźic o ſobie, áni umiem, áni mogę: ty ſamá radź o mnie, ábym twoim był ná wſzyſtkę wieczność, á przez ćię, Syná twoiego.

Punkt Wtory. Upomina Pan Iesus: *Czyńćie ſobie przyiáćiele z-mámony niepráwośći.* Właſne wyrozumienie tych ſłow, ieſt to: dawaycie iáłmużnę. Ieżeli ſtan twoy nieśie, dawaſzże ią, a ták (choć rozumnie) áby znáć było, że ſobie niebo ważyſz? á ieżeli tego, ſtan twoy nie nieśie, maſzże przynamniey ſerce, gdyby to ſtan twoy niosł, dawáć ią? Ieſtżeś drugim powodem, gdy możeſz do iey dawania? Smákuiążći

iáżći duchowne iáłmużny, náuczyć nieumieiętnego, lub słowy lub przykładem, modlić się zá grzesznego.

O Mátko Bogá moiego, gdy nas Syn twoy do iałmużny upomina. Uczyń ią i ty nád duszą moią, udáruy ią, i ubogáć łáską Syná twego, i miłośćią, iuż nigdy nieustánną.

Uważ. Czemu się to pieniądze, czemu mámoná, názywa mámoną niesprawiedliwośći, pieniądzámi niesprawiedliwemi?

Názywáią się mámoną niesprawiedliwośći pieniądze; bo pospolićie bywáią, z-niesprawiedliwośći nábyte. Nu ieno czy ty, czy Rodźicy, czy Krewni twoi, nie nábyli czego niesprawiedliwie.? Błagáy Bogá zá wszystkie niesprawiedliwośći, i źle nábyćia. Proś Bogá i zá łakomych. Sercem twoim, i ich, brzydź się tym grzechem.

Uważ. Názywá się mámona, mamona niesprawiedliwośći; bo pieniądze, bo dostátek, bo dobre mienia, wiodą do grzechu, i coby się ludźie bogáći i Pánowie, więcey od Páná Bogá wźiąwszy, mieli, bárźiey do Bogá mieć, bárźiey Bogá miłowáć, to są oni prędśi, i śmielśi przećiwko Bogu, prędzey się ná grzech odważáią. Proś zá ludźie wyższey kondycyi, áby ználi, że co máią, od Bogá máią. Proś, áby dostátkow ná grzech nie zażywáli. Proś áby ich Bog ná służbę swoię poćiągał. á dawszy im dostátek, dał, i świątobliwość.

Powtorz. ten tytuł Nayświętszey Pánny serdecznie: Zwierćiádło spráwiedliwośći, niech się w-tobie ludźie bogáći, niech Pánowie wielcy przeyzrzą, á że ćię máią chwalić wszystkie narody, niech ćię chwalą bogáći i ubodzy.

Punkt trzeći. Dáie Pan Iesus przyczynę czemu mamy sobie czynić przyiaćioł z-mámony niesprawiedliwośći, *Aby gdy ustániećie, przyięli was do wiecznych przybytkow.*

Uważ, że przez to słowo: gdy ustániećie, znáczy się

śmierć. żyiemy, żyć ustániemy, áż śmierć! ustánie oko pátrzáć, nogi chodźić, płucá oddecháć, głowá myślić, serce bić, áż śmierć! i ták śmierć ustániem iest. A dalekoż mi Pánie do tego ustánia? Máſzli ſię słábo, znák to ustánia, Máſzli ſię dobrze, i tacy w-momęnćie czáſem ustawaią! możę i ćiebie to potkáć! Gdyby dźiś żyćie twoie ustało, przyiętożby ćię do wiecznych przybytkow?

Bogárodźico Panno, nim ieſzcze ustánę, nim ieſzcze umrę, niech w-miłośći twoiey, niech w-służbie twoiey nie ustawam.

Uważ, że wſpominá Pán náſz o tákich, coby nas to, gdy umrzemy, przyięli do wiecznych przybydkow. Porachuy ſię: czy máſz tákich, iuż ná wiecznośći, bá i w-tey śmiertelnośći, coby ćię to dla miłosiernych uczynkow lub powierzchownych, lud duchownych, mieli do wiecznych przybytkow przyiąć? Máſzli przynamniey kogo tákiego, ktoremubyś ſię dostatecznie przysłużył, áby ſię zá ćię gdy umrzeſz, ſzczerże, gorąco, modlił zá duſzę twoię, dobrze czynił? Máſzże Swiętych Pátronow, cobyś ich ſobie, gorąco obowiązał, áby ćię w-godźinę śmierći przyięli? Osobnie obowiązałżeś ſobie ná to i Bogárodźicę Pánnę? Powtorz ſerdecznie słowá te: I w-godźinę śmierći náſzey Amen.

Uważ, że nie mowi Pan náſz, poiedynkowie, ábyśmy mieli kogo, coby nás do przybytkow wiecznych przyiął, ále o wielu, aby nas przyięli, náuczáiąc nas, ábyśmy nie iedynego, ále wielu przyiaćioł tákowych, nábywáli. Pánie moy, nie wiemći czy i iednego mam ſobie ták obowiązánego! stánieſz mi zá wielu, ty ſámá Bogárodźico Pánno, byleśći ſię ná to przysłużył. Przysłużyć prágnę,

Nie wſpominá ieſzcze Pan Iesus o iednym przybytku, ále o wielu, bo chwálá niebieska, zá inne chwały stánie, i kto w-niebie mieſzka, nie ćiáſno mieſzka! Powtorz słowá

Pism: Swiętego: o iák wielki ieſt dom Boży, i niezmierne mieyſce pomieſzkánia iego! Prágnę Pánie tam tobie ſłużyć.

Rozmowa. Iezu i Maria, wám dáię ſerce i duſzę moię, przyimiycie mię proſzę, do wiecznych przybytkow.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Dźiewiątą, po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Niech będą otwárte uſzy miłośierdźia twoiego Pánie, ná prośby przed tobą upadáiacych, ażebyś proſzącym czego żadáią użyczył, ſpraw, áby o to, co ſię tobie podoba, prośili.*

Uważ, że też to bywáią czáſem uſzy miłośierdźia Páńskiego záwarte; bo grzechy náſze wołáią o pomſtę do Bogá, tákże i płacz bliźnich náſzych, ktorycheſmy záfráſowáli, iż ſię z niemi prosby náſze nie mogą zmieśćić, głuſzą nas w uſzách Páná Bogá náſzego. Poráchuy ſię: czy i teraz nie máſz iákiego ſzczegolnego grzechu, ktory Bogu uſzy záwiera, żebyćię nie wyſłuchał? Czy nie płácze ná cię bliźni twoy, á głos iego przebiia niebioſa? Ukontentuy bliźniego, a Bog ćię wyſłucha.

Uważ, że bywáią czáſem uſzy miłośierdźia Bozkiego záwárte; bo prośiemy czáſem Bogá, o to, co nam nie ieſt potrzebnego, ba i czáſem, zbáwieniu náſzemu przećiwnego. Proś miłośierdźia Páńskiego, aby ná tákie prosby náſze uſzu ſwoich nie otwierał. Uczyń poſtánowienie, okrom miłośći Bożey, á zbáwienia duſz, o nic Páná Bogá náſzego nie prośić, tylko pod kondycyią, ieżeli to będźie z więkſzą chwałą Bożą. Byś mię Pánie i w niwczym nie wyſłuchał, dość ná mię będźie, gdy ſobie, u ćiebie uproſzę, miłość twoię nieuſtanną, á co raz więkſzą, i zbáwienie duſz. A otoż też dwoie, tylko naygoręcey Bogá prośiſz?

Uważ, że bywáią czáſem uſzy miłośierdźia Pa... gá náſzego záwárte, przeto; iż Bog poſtánowił, karáć ná... ukaránie, modlitw nie przyimowáć. O Pánie pod czá... ien náſzych przećiwko pogáńſtwu, i niewiernym, izali... dzy twoi, nie wołáli ná ćię? á nie wyſłuchałeś ich! á czemu Pánie? boś karáć umyślił! Coż tám dáley o Polſzcze twoiey á Oyczyznie moiey myśliſz? wyſłuchaſzże zá nią modlitw, Bogárodźicy Pánny i Swiętych Pátronow? Powtorz ſerdeczne słowá te zá Oyczyzną ſwoią proſząc: niech będą otwárte uſzy miłośierdźia twego Pánie.

Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, izáli mi w niem uſzu miłośierdźia twoiego często nie otworzyłeś? wyſłuchywáiąc mię, w proźbách moich. Uſzy miłośierdźia twoiego, ſą i rány twoie Pánie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárte, otworz mi ie Pánie. Otwieram ſerce moie, otwieram i uſt, do przyięćia Sákrámentu twoiego, Otworzże tez i ty, uſzy miłośierdźia twoiego, ná proźby moie.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby Bog ſpráwił, żebyſmy go, o to prośili, co mu ſię podoba, przez co náucza: że Pan Bog naſz proſzony, to tylko dáie, co mu ſię podoba, áby dał.

Ma Pan Bog náſz w-rzeczách przyrodzonych upodobánie, przeto przy ztworzeniu świátá, chwali ie, i názywa bárzo dobrymi. Może tedy prośić Pána Bogá náſzego o dobrá docześne, iáko od niego pochwalone. Ale że dobra przyrodzone, mogą nam okázyią bydź do dobrego, mogą do złego, trzebá o nie pod kondycyią prośić. Záwſtydź ſię, żeś o nie oślep, częſtokroć goręcey niż o rzeczy duchowne prośił. Siteś dobr przyrodzonych iák ... á, i o inne prośiſz? bá ráczey porachuy śię: iákoś zá to co masz wdźięczny?

Uważ. Ma dopieroż Pan Bog naſz upodobánie, w-

dobrách

d n nádprzyrodzonych, z-ktorych niektore, mogą wy-
.ue ná dobre, dlá złośći náſzey: iáka ieſt władza cudow
ynienia, mowienie nie náwyknionemi ięzykámi, i inne
łáski, ktore ſię názywáią: dármo dáne. Tych nie ma ſię człowiek nápierać, i owſzem bać ſię ich ma, chyba, żeby tego, większa chwała Boża, iáwnie wyćiągáłá; á drugie záś ſą dary Boże, ktore nie mogą ná złe wynisć, iáko dar wiáry, nádźieie, miłośći, i dáry innych cnot, ná miłośći Bożey ugruntowánych. Zbierzże wſzyſtkę dźielność proſzenia, żebránia, wymuſzenia miłośiernego, prágnienia, przeprágnienia, á wſzyſtką tą dźielnośćią, proś ſobie o łáskę i miłość, Páná Bogá náſzego. Pánie moy, ty chceſz mi miłość twoię dáć, ia prágnę iey od ćiebie, czegoż nie doſtáie, ábyś mi ią dał? Nie doſtáie mi tego, ábym ćię o to ſámo, godnie i nadprzyrodzonym Aktem prośił. Użycz mi tey godnośći i Pánie.

Uważ. Ma ieſzcze Pan Bog náſz, ſzczegolne upodobánie, w náwroceniu grzeſznika, i z-rad mowi: *Niechcę śmierći grzeßnego, ále ráczey áby ſię náwroćił i żył*, i ná innym mieyſcu: *ta bowiem ieſt wola Boża, poświęcenie náße*. Czuieſzże też w-ſobie żárliwość zbáwienia ludzkiego? Proś ábyć iey Bog przymnożył. Prośiſzże o náwrocenie grzeſznikow, á goraco? Poſtánow ſobie modlitwę iáką, álbo ákty codźienne, zá náwrocenie grzeſznikow.

Nawroć ludźi grzeſznych do śiebie Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwarty, ktory ich iuż ták długo czekaſz, ábyś ich pośilił, zábaw ſię tym czáſem w-ſercu moim, ktore ćię czeka.

Punkt Trzeci. Ztad, że Pan Bog náſz, nie dáie choć proszony tylko to, co iemu ſię podoba.

Uważ. Iáko to wielki ieſt máieſtat Bogá náſzego, iáko wielkie wolnowładztwo, że Bogá ná nic nie námowiſz, do

 pieroż

pieroż nie przymuśisz, to tylko uczyni, to da, co mu się podoba. Pokłoń się nisko temu wolnowładztwu Bozkiemu. Proś Pana Bogá, áby slepe głupstwo tych oddalił, i sobie podbił, co to sobie z-Pánem Bogiem, brat zá brát postępuią. Powiáda Kośćioł, że przed Pánem Bogiem naszymi drzą władze, ofiáruy to ich drzenie. I serce twoie niech zádrzy przed Panem twoim. Poráchuy się: z-iákim poszánowániem, Bogu się modlisz? rzeczy duchowne odpráwuiesz? do Komunyi idźiesz?

Uważ, iáko wewszystkich zamysłách twoich, masz mieć wzgląd ná wolą i upodobanie Bozkie. Chcesz bydź zpokoynieyszym ná sercu, i mieć powszechne lekarztwo, ná wszystkie kłopoty, miy to iedno: wola Boża! Mawiaszże to w-paćierzu z nabożeństwem? Maszże teraz iáką trudnosć álbo boiszże się iey, mowże z-sercá: wola Boża!

Uważ. Ponieważ Pan Bog nász, nic nie dáie tylko to, co mu się podoba, z-strony twoich prośb, dwoch się rzeczy náucz. Pierwsza, ufności: bo i przeto że ty prosisz, w-Imię Pána Iezusa, i przeto, że się to Pánu Bogu podoba dać to Bog, byleś prosił o to co mu się podoba. Druga náucz się prosić ráczey o rzeczy niebieskie, niż ziemskie; bo niebieskie, ábyśmy ie mieli, záwsze się Pánu Bogu podobaią, á ziemskie nie owszem.

Teraz Pánie moy, iedyna prośbá moiá iest: day mi się w-Nayświętszym Sákramenćie. A day mi się, nabożnie przyiąć, á od tey Komunyi, day mi nieustánną, á co raz goręcsza miłość twoię, aż ná wieki.

Rozmowa. zwyczáyna.

ROZMYSŁANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie przed oczy dusze

ſze twoiey, Páná Iezusa nád Ieruzalem płáczącego, upádek iego opowiádáiącego.

Przygotowanie wtore. Proś aby Oyczyzná twoiá, áby ludźie ſtanu twoiego, ábyś ty do płáczu nie przywodźił Páná Iezusa, á żebyś o tym płáczu iego mogł godnie rozmyśláć.

Punkt pierwszy. Słowá ſą Swiętey Ewángelyi: Przybliżał ſię Pan IESVS ku Ieruzalem, uyzrzawſzy Miáſto, płákał. u Lukaſzá S. w-Roz. 19.

Uważ, że nie trzebá było Pánu Iezusowi przybliżáć ſię do Ieruzalem, áby był wiedźiał co go czeka; bo to iáſna mu rzecz była, iednak nie płákał, aż przybliżywſzy ſię do niego, iákoby przeſtrogę Chrześćiáńſtwu dáiąc: wie o náſzych nędzách Chriſtus, ále ſię nędzą naſzą bárźiey pobudźi, gdy ſię do nas przybliży, gdy do nas w-Nayświętſzym Sakrámenćie przyidźie. Poſtánowże przekłádáć Pánu Iezusowi w-Nayświętſzym Sakrámenćie przychodzącemu, wſzyſtkie nędze twoie, powierzchowne i wnętrzne. Alec ich Panie ták wiele ieſt, że ich zreieſtrowáć nie podobna! Pánie przybliżáiący ſię do mnie, czy ieno nie nad tą nędzą iedynie płaczeſz, że cię godnie nie przyimuię? że mam duſzę wielą grzechow, niedoskonáłości, nieprzyſłużeniem ſię tobie, upádłą? Nu ieno, czy i tego wemnie nie widźiſz, że cię ieſzcze, iákim ſzczegolnie niegodnym Komunikowániem, obráżę. O Pánie záchoway śiebie od tego deſpektu, á mnie od tego upadku.

Uważ, że Pan Iesus, przybliżywſzy ſię do Ieruzalem płákał; á płácząc uczy nas tego, ábyſmy mieli ſerce miłoſne, politujące ſię, nád nędzą ludzką. Porachuy ſię: co też zá twoie ſerce? widźiſz uboztwo, chorobę, krzyż bliźniego, iákoż też to ćię obchodźi? Pátrzaſz ná nędze duchowne, iáki ieſt grzech, i obráza Bozka, á boleieſzże nád tym?

Wſzydź ſię tego nie miłośiernego ſercá! Popráwę, zá łáską Bożą obiecuy.

Uważ, czy by też nie ſłuſzna byłá, ábyś ty nád Pánem Iezusem płáczącym płákał.

Naprzod, máią to ſercá lutośćiwe, dopieroż, płáczącego kocháiące, że z-płáczącym płáczą. Ieżeli kochaſz Páná Iezusa, płáczże z-niem ſercem, obyś mogł i oczymá, żáłuy żalu iego.

Druga, miałbyś płákáć nád Pánem Iezusem, widząc że go ludźie źli ták obrażáią! choć i dobrzy, ták oźiemble miłuią! w-krotce, że Pan Iesus, nie kontent z-świátá! Poráchuy ſię: czy ty ſam i grzechámi i nie miłowániem gorącym Páná Iezusa, nie przywodźiſz do płáczu? Poráchuy ſię: iáko też Pan Iesus, z-ćiebie kontent!

Trzećia, miałbyś płákáć nád Pánem Iezusem, widząc go ukrzyżowánego! ták boleſnego! A płákałżeś kiedy nád niem?

Potoki wod wywiodły oczy moie, bo i grzeſzni nie chowáią práwa twego; i ty Pánie ták boleſny, ná Krzyżu wiśiſz.

Punkt wtory. Uważ, czemu to Pan Iesus nád Ieruzalem płákał.

Płákał pátrząc ná grzechy Kápłáńſtwá tám mięſzkáiącego, żyli nie iáko Kápłáńſtwo! i Kośćioł obroćił ſię w-targowy plác! Rząd miáſtá, rząd Herodowski, rząd Piłatowski, Mágdálen, Iudaſzow pełno! O Pánie, czyć podobnych okáziy płáczu, Oyczyzná náſzá nie dáie! Brzydź ſię grzechámi Oyczyzny twoiey. Proś Bogá, áby ią ſobie popráwił, polepſzył.

Uważ, iż i przeto Pan Iesus płákał; bo widźiał karánia i plagi, ktore nád Ieruzalem wiśiáły, że ſię Pogáńſtwu doſtáć miáło, ná tákie obáliny, że kámień ná kámieniu nie miał zoſtáć! A Polská też twoiá Pánie, komu ſię doſtánie? Záłuy

łuy że śię żánośi, ná upadek Oyczyznie twoiey. Błagay zá nie Bogá, gorącym sercem. Zálec ią Bogárodźicy Pánnie, i Swiętym, iuż w-niebie kroluiącym Polakom.

Uważ, iż i przeto płákał Pan Iesus, że widźiał iż Kośćioł upáść tám miał, i wiárá, do Pogáństw i oboich narodow przenośić śię miáłá. Poodbierał Pan Bog Oyczyznie náſzey Kośćioły, w-Inflánćiech, w-Księztwie Trubeckim, w-Ukráinie, w-Ruśi, w-miłym niegdy i ubespieczáiącym Kámieńcu; áleś Pánie innych tobie narodow nie nábył, wiáry do nich nie przeniosł! Wroćże Pánie sobie, wroć nam, Kośćioły twoie, popraw nas sobie, gdy innych narodow nie nábywaſz. Poráchuy śię: czy i ty, do tey plagi Bozkiey, grzechámi twemi, nieczułośćią nabożeństwá, nie pomogłeś!

Powtorz modlitwę zwyczáyną: Zetrziy Pánie moc nieprzyiaćioł náſzych: bo niemáſz nikogo, ktoryby śię zá námi bił, chybá ty, Boże náſz.

Punkt trzeći. Uważ, że też i ty, Pánu Iezusowi, iesteś nieiáko Ieruzalem, bytność ći dał, ná Krzćie ćię odnowił, ozdobił, i mieſzkał w-tobie ták często, w-Nayświętſzym Sakrámenćie. Pomyślże sobie, czy też nád tobą, iák nád drugim swoim Ieruzalem, nie płácze!

Czy nie płácze nád stanem duſze twoiey teráźnieyſzym? Roztrząśniy go! Czy nie płácze nád teráźnieyſzymi nałogámi twemi? przypátrz śię im! Coż o zkrytośćiach sercá, i sumnienia twego mowić? ktore, Bogu są wiádome, tobie zákryte!

Uważ, czy nie płácze Christus nád teráźnieyſzym duchowieństwem twoim? Iákie twoie Sákrámentow záżywánie? Miánowićie iáka dokłádność w-zpowiedźiách, w-żalu gorącość? Iákie twoie Komunyie? i z-iák przytomną myślą do Bogá, odpráwione? Iákie twoie cwiczenie, w-obecnośći Pańskiey? Iákie twoie konwersacyie? Máſz nádczym dobry Iezu, máſz nád czym płákáć! Aaa Uważ

Uważ, czy nie płácze Pan Iesus nád tym, co ćię czeka, i nad przyszłym, stanem twoim? Czy ieno nie iesteś bliski, upadku ćiężkiego? Czy wytrwasz w-tym duchowieństwie, ná ktoreś się przy łásce Bożey zábrał? Czy nie zdrádźisz Páná Iezusa, z-Iudaszem? Czy po wźiętym Nayświętszym Sákrámenćie, nie wnidźie w-ćię bies?

Rozmowa. Przestań ty Pánie moy płákáć, przestań ty płákáć, mnie dáru łez użycz, ábym duszę wypłokał, piekło i czyśćiec sobie zálał, rány twoie przemył.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus do Ieruzalem: *Obyś poznáło i ty.*

Uważ, że w-nas rozum ma pierwsze mieysce, trudnoby i woli co chćieć, chybá rozumem oświeconey. W-rzadźie też nádprzyrodzonym, pierwsza wiárá, ktora iest, iáko rozumem nászym nádprzyrodzonym. Ztąd i Pan Iesus, przepowiádáiąc przyszłe klęski Ierozolimskie, ná defekt Izráelczykow, ktory iest w poznawániu, odwoływa się, mowiąc: Obyś poznáło. Wszystkie korony tym giną, że nie upátruią co ich czeka! Mow do Oyczyzny twoiey: obyś poznáłá i ty? Proś o oświecenie ná dobre rády, i przewiádywánia, co nád námi wiśi! Proś i sobie o oświecenie rozumu, w-rzeczách doczęsnych, i wiecznych. Wyznay w-wielu rzeczách, ślepotę moię.

Uważ, że kożdemu grzesznemu, pogotowiu tobie, to przypomnieć sobie słuszna: Obyś moiá duszo poznáłá.

Naprzod, co to iest zła, co dobra wieczność! Poráchuy się: czy ná nie pámiętasz? A zgrzeszyłżeś kiedy? Znáć żeś ná nie nie pámiętał! bo kto ná nie pámięta, nie zgrzeszy

ſzy ná wieki. Proś zá tymi, co ſą teraz w-okázyi grzechu śmiertelnego, áby ſię im dobra, áby zła wieczność przypomniáłá.

Druga, obyś poznał co też to Bog uczynił, gdy zá ćię umárł! Mogł ćię niechćieć wybáwić! Mogł chćiawſzy ćię wybáwić, nie umieráć, iednák zá ćię, á umárł! Wieſz iáko ćię Bog umiłował? ták ćię umiłował, że umárł zá ćię! á ty pokázuieſzże mu rzeczą, że gotoweś umrzeć zá niego? Tákać náukę, tákie przykłády zoſtáwił Chriſtus, á wykonywaſzże to?

Trzećia, obyś poznał, iáko to, Bog, niezkończenie dobry! A twoiá przećiwko niemu, nie tylko zkończona, ále i miłośći imienia, niegodna miłość! Kiedyż ſię też P. Bogá twego rozmiłuieſz? O Pánie, day mi poznáć, iákoś ieſt dobry, bá niezkończennie dobry! Uczyń ákt miłośći, niezkończennie dobrego Bogá.

Uważ, táka ieſt náſzá ślepotá, lub w-rzeczách potocznych, lub duchownych, że nie możemy poznáć, co nas czeka! Odday ſię i porzuć opátrznośći Páńſkiey. Uczyń ákt ufnośći, że ćię Pan twoy nie opuśći.

Powtorz ſerdecznie słowá Pſalmu: nie według grzechow náſzych, uczyń nam, áni według niepráwośći náſzych, odday nam.

Punkt wtory. Do pomięnionych słow: Obyś poznáło i ty, przydáie P. Iesus: *á uſcze w-ten dźień twoy*, ktorych słow może bydź to wyrozumienie: Rozumieſz Ieruzalem, żeś ſzczęśliwe, że twoy świát! gdybyś prawdę uznáło, wnetbyś ſię záśmućiło, o ſobie byś, i o dobru twoim, pomyśliło.

Uważ, że to ták bywa poſpolicie, gdy ludźie rozumieą, że ſą nayſzczęśliwśi, nieſzczęśćie ich czeka! Pożáły tey ślepoty ludzkiey. Powtorz słowá Pſalmiſty: czemuż ſię to kochaćie w-prożnośći, i ſzukaćie kłamſtwá? Prośźá

tymi, co się rozumieiá bydź nazbyt szczęśliwymi, á szczęśćie ich dźiś upadnie. A mnie co też czeka Pánie?

Uważ, że bywáią dni, do ktorych tylko, da się P. Iesus ubłagáć, á potym, náſtąmpi dźień karánia. Mowi tedy Pan Iesus do Ierozolimczykow: teraz ieszcze maćie dźień do pokuty, ktorey ieżeli nie uczynićie, karánie ná was przyidźie. Nie wiesz i ty, wieleć Bog do pokuty náznáczył dni, czemu iey nie záczynasz? Mow do siebie, mow do tobie podobnych: Dźiś ieżeli usłyszyćie głos iego, niechćiyćie zátwárdzáć serc wászych. Proś zá grzesznikow, co iuż iuż nád niemi potępienie wiśi, áby Bogá, nie odkłádnie błagáli.

Uważ, że przez ten dźień twoy, rozumieć się może Dźień przebywánia według ćiáłá z-niemi Páná Iezusa, mieli go przed soba, mieli do náuki iego przyſtáć, zá Mesyaszá go uznáć, á niechćieli! Dźiękuy Pánu Iezusowi, że miłośćiwie przestrzegał Ieruzalem, do siebie go poćiagáiac.

Masz też i ty obecność, choćći Sakrámentálna, przećię rzeczywiſta, P. Iezusa, gdy komunikuiesz, dźień to twoy, iákoż go też w-ten dźień poznawasz? przyimuiesz?

Panie, dźień komunyi, dźień moy, day mi go godnie trawić.

Punkt trzeći. To co prágnał Pan Iesus, áby byli w-dźień swoy uznali Ierozolimczycy, ieſt pokoy, mowi bowiem: *Obyś i ty poznáło, á ieszcze w-ten dźień twoy, co ieſt ku pokoiowi twemu.* Iákoby mowił P Iesus: o Ieruzalem, byś się poſtrzegło, nie przyszłyby ná ćię tákie woyny, i zburzenie! przeſtrogę dáiac, że woyny, ná ukaránie grzechow, nádchodzą. Obżáłuy grzechy Oyczyzny twoiey, gdy widźisz, ná iáki iey upadek zánośi się. Chćiy sam świątobliwiey żyć. Poſtánow nabożeńſtwo iákie, ktorebyś miał czynić, ná ubłagánie Bogá, Oyczyznie twoiey.

Uważ, że w-pożyćiu tym ludzkim, nie masz nic ćięższego, iáko życie niespokoyne, ktore i do złaczenia się z

Bogiem, i do miłośći zobopolney przeszkadza. Proś Pana Iezusa, o oświecenie, ábyś poznał, coć do tego zpokoynego żyćia przeszkadza. Poráchuy się: z-słowámi i postępkámi twemi, do tego przeszkadzáiącemi. Proś sobie o szczęśćie, zpokoynego żyćia. Zycz go ludźiom uniepokoionym.

Uważ, że wszyscy życzemy sobie pokoiu wiekuistego, zá tym poznawáć mamy, co nam do niego przeszkadza.

Naprzod, sumnienie złe. A twoie iákie?

Druga, nie wypłacenie się z-mąk wiecznych, ná doczęsne karánie, przemięnionych. A zaż i tobie nie przemięniono ich? iákoż się z-nich wypłacasz? iáko wypłacáć będźiesz?

Trzećia, Przeszkadzáia do odpoczynku wiekuistego, karánia czyscowe, zá same grzechy powszednie naznáczone. O iák się nie rychło z-tego wypłáćisz! Proś sobie o przemienienie ich, w-krzyże, w-choroby, do usługi bliźnich (wola-li Boża) nie przeszkadzáiące. Wypłacay się z-czysca i miłośćią nieprzyiaćioł, dobrowolną surowośćią, záżywániem odpustow.

Rozmowa. Odważam się Pánie i ná piekło, bylem ćię i tám miłował. Odważam i ná czyśćiec, ábym spráwiedliwośći twoiey dosyć uczynił, tylko ty ná mię, bądź łáskaw Pánie.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Przydáie Pan Iesus, o upadku Ierosolimskim mowiąc: *Lecz to teraz zákryte od oczu twoich.*

Uważ, że ma to grzech, iż on zákrywa oczy, nie poymuie człowiek ták przeráźliwie, co to Bogá obráźić? co łá-

skę iego ztráćić? co niepokoiu sumnienia nábydź? Wszystko to nieiáko zákryto przed oczymá iego, á po grzechu, dopiero się otworzą oczy! Proś sobie i grzesznym, o oświecenie, i nátchnienie przyzwoite, ábyś w-grzech nie wpadł. Wpadszy, ábyś co prędzey zań pokutował. Proś i zá tych, co po popełnionym grzechu, ćięžkie sumnienie máią, áby im to, poszło ná zbáwienie.

Uważ, że ná ukaránie grzechow nászych, umyká Pan Bog nász obfitszego światłá, choć i ludźiom dobrym, częśćią ná ukaránie grzechow przeszłych, częśćia ná ukaránie, gdy człowiek, odważa się ná grzechy powszednie, zupełnie dobrowolne; częśćia, że człowiek w-czym zwyćiężáć się nie chce, choć go przestrzega sumnienie. Boy się tey kary Páńskiey. Postánow sobie stáráć się o czystość sumnienia, i słucháć, wnętrznego natchnienia. Proś zá tych, ktorych Pan Bog tą plagą iuż karze, iuż karáć ma, áby im tę plagę, miłośćiwie odpuśćił.

Uważ, co też iest przed oczymá twemi zákryto?

Zákryto iest przed oczymá twemi: że Bog wszędźie iest, á ty ták żyiesz, iákoby go nie było wszędźie! Uczyń ákt wiary o wszech-bytności Páńskiey. Powtorz ákt Psalmisty: Ieżeli wstąpię do niebá, ty tám iesteś, ieżeli wstąpię do piekłá, obecnyś.

Zákryto iest przed oczymá twemi, że prawdźiwie, że rzeczywiśćie, Bog iest záwárty w-Nayświętszym Sákrámenćie: bo gdybyś to żywo poymował, ináczeybyś go szánował, przyimował. Day mi Pánie łáskę, ábym ćię żywiey uznawał, szánował bárźiey. Uczyń ákt wiary, o rzeczywistey, tu, obecnośći Chrystusowiy. Pokłoń się Nayświętszemu Sákrámentowi, kędyżkolwiek zostáiącemu.

Zákryto iest i to przed oczymá twemi, co ćię w-krotce czeka, lub złego lub dobrego. Proś ábyś to godnie z-ręku

Bozkich

Bozkich przyiał. Powtorz słowá paćierzá: Badź wola twoiá.

DOBRY IEZU, przez oczy twoie záwiązáne, prosiemy, oświecay nas Pánie.

PUNKT WTORY Pierwszy upadek Ierozolimy temi słowy wyraża Pan IESUS: *Obtoczą ćię nieprzyiaćiele twoi wálem i oblegą ćię, i zćisną ćię zewsząd, i zrownáią ćię z źiemią, i dźiatki twoie w tobie, nie zostáwią w tobie kámienia ná kamieniu.* Izaliż to wszystko niemal zá czásow twoich z Oyczyzną się twoią nie stáło? Coż ią dáley czeka? Pożáłuy iey. Z okázyi tych słow: *i dźiatki twoie w tobie*, miy szczegolne politowánie, nád młodźią, w niewolą zábráną. Proś, áby iuż więcey, tego, dobroć Bozka nie dopuszczáłá. Proś áby ich tám Pan IESUS ćieszył, wzpomagał, w wierze i miłośći swoiey, utwierdzał.

UWAŻ, á stosuy pomienione słowá i do śmierći twoiey, i rozproszenia miástá tego, w ktorym duch obywátel, mieszka, to iest: Ciáłá twoiego. Obroczą ćię nieprzyiaćiele twoi wáłem, to iest grzechy twoie, á z niemi snać i zgráiá duchow złych. I oblęgą ćię: bo ná ktorakolwiek się stronę obroćisz, widźieć będźiesz te strászydłá. I zćisną ćię: bo nie będźiesz śmiał, oczu twoich, podnieść do niebá. Zćisną ćię choroby, zćiśnie boiaźń o duszę. Zrownáią ćię z źiemią: bo się w proch obroćisz. Iáko dźiatki nieiáko twoie, ták są twoie przed Bogiem przysługi, zrowna się to z źiemią; bo wszystko to, będźie się widźiáło, że nie iest godne niebá. Kámien ná kámieniu nie zostánie; bo ćiáło kośći się trzymáć nie będźie, áni kośći ćiáłá. Pámiętay ná śmierć. A dálekoż do niey? Gotowżeś ná nię? Czemużbyś i teraz, zá łáską Bożą, nie miał się ná nię gotowáć?

UWAŻ, że w tym sámym czáśie, dźieią się te oboie obáliny. Dźieie się obáliná przez śmierć. Proś Bogá zá teraz, teraz właśnie konáiacych. Umiera snać kto, álbo w krotce umrze, i z tych, co ich ty znasz, coś im szczegolniey obo-

wiazány, pożegnay go przed Pánem Bogiem. Proś mu o łáskę konánia, w-miłośći Bożey.

Dźieciá się i obáliny przez woynę, podobno tegoż czásu, gdy ty to rozmyślasz, bitwá się gdźie odpráwuie, miástá giną. Broń sám Pánie sług twoich, doday im ćierpliwośći, i powzdawánia się, ná wolą Bożą. Proś, áby z-tey okázyi, grzechy się nie dźiały.

Opiarkuięć Pánie łzy sług twoich, z-okázyi woien wytoczone, przyimiy ie Pánie, ábyś był miłośćiwy, Oyczyznie nászey.

Punkt trzeći. Uważ, że ieszcze nas żywych, otaczáią nieprzyiaćiele nászi: świát, czárt, ćiáło. Boy się ich, pátrząc ná nieudolność twoię. Ufay Bogu twoiemu, pátrząc ná dobroć iego, i zasługi Chrystusá Páná.

Potykáią nas ieszcze zdrowych zćiśnienia. Tákie zćiśnienie iest: Czym ia tylko iest przeznáczony do niebá? Uczyńże ákt: Bydz może, że nie iestem przeznáczony do niebá, niech się teraz násycę miłośćią Bożą, násycę kochániem Páná Bogá moiego.

Zćiśnienie iest: Nie wiem czym się dobrze zpowiádał? czym dobrze zá grzechy żáłował? czym dobrze odpokutował? Uczyń przedsięwźięćie, szkrupułom bezpotrzebnym dáć pokoy, ále słucháć słusznych sumnienia przestrog, a miánowićie w-tym: Nie odpokutowałeś, pokutuyże.

Uważ, że zrownánie z-źiemią, iest zpádnienie z-szczęśćia i powodzenia przeszłego. Zpuść się w-tym, ná wolą Bożą. Chceszli mię Pánie uniżyć w-oczách słońcá tego, niech będźie wola twoiá.

Zrownánie z źiemią iest, iákaś oćiężáłość sercá, i że ćiężko myśl do Bogá podnieść! Ieżeli się to dźieie ná doświádczenie, upokorz się Bogu; ieżeli ná ukaránie, popráw się. Umartwieniem nádgradzay. Choć w-oschłośći gárniy się do

Strzelistych modlitw záżyway. Uważ,

Uważ że intencyia Czártowska iest, nie zostáwić w-nas kámienia ná kámieniu, to iest: ábyśmy ztrácili łáskę Bożą i inne cnoty. Proś sobie o pomoc Bogá, powtarzáiac słowá Psálmu: Potwierdź to Boże, co spráwiłeś w-nas. Poráchuy się: z ktorey ćię też cnoty, bies naybárźiey obráć chce, w-tey się zá łáską Bożą cwicz.

Rozmowa. Powtorz te słowá: Pánie ná pomoc moię przybyway, Pánie ná rátunek moy pospieszay.

ROZMYSLANIE NA CZWARTEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Według słow Páná Iezusowych, przyczyná upadku twego Ieruzalem, iest tá: *żeś nie poznáło czásu náwiedzenia twego.*

Uważ, że względem Ieruzalem, czás był náwiedzenia, gdy Prorocy w-Izráelu żyli, Mesyaszá opowiádáli, grzechy karáli, do dobrych uczynkow lud wiedli. Izali w-Polszcze nie było sług Bożych, ktorzy do pokuty wiedli, i dobrych uczynkow? A poznáłáżeś Oyczyzno moiá dźień náwiedzenia twoiego? Boy się o Oyczyznę twoię. Proś, áby ia ieszcze náwiedźił Pan Iesus, i przez ludźi duchownych, do pokuty i poprawy, wiodł. Poráchuy się: czy i ty uznawasz, przyimuiesz, dźień náwiedzenia twoiego, gdy ćię Bog do siebie, przez stárszeństwo duchowne, pociaga.

Uważ, że dźień náwiedzenia, względem Izráelá, może się názwáć obecność Páná Iezusowa, w-Ieruzalem, według ćiáłá. Mogli widźieć, że on był Mesyasz, dać się uiać cudom iego. ále zpełniło się co mowi Swięty Ian: I swoi go nie przyięli. Brzydź się tym ich uporem. Stánow, nigdy iáwney prawdźie, nie przeczyć. Pożáłuy Páná Iezusa, nie przyiętego, nie uznánego. Odważ się z-sercá, że nie chcesz bydź od ludźi znány, poważány.

Zákryłeśći mi śię Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie, ále przećię znam ia ćiebie, żeś ty tám iest: Bog moy i Pan moy.

Uważ, że względem Izráelá, i to był dźień náwiedzenia: Widźieli iáwnie że upadáli. Iuż nie mieli Krolá z-Lyny Krolewskiey; bo i Herod z-niey nie szedł. Iuż Kápłáństwo ich naywyższe, kupnem chodźiło, iuż Rzymiánie ich opánowáli. Wszystko to były náwiedzenia Bozkie, i mogli śię bać, áby ich bárźiey Bog nie karał; nic tego nie uważáli, do Bogá śię nie náwracáli. Oyczyzno moiá polekku giniesz, znay czás náwiedzenia twego! Wzbudź Pánie, záchoway, ludźi rádą i męztwem wielkich, áby lud twoy bronili, wiárę i chwałę twoię, tu, záchowáli.

Staw śię myślą i sercem, w Kośćiołách i mieyscách, gdźie były Kośćioły, á iuż ich tám nie mász! w Kráinách, ktore od Oyczyzny twoiey odpádły, i w-nich serdecznie proś, áby Pan Bog nász ztárł potęgę nieprzyiaćioł nászych.

Uważ, Wymawia Pan Iesus Ierozolimie, że nie uznáłá czásu náwiedzenia swego.

Uważ, że i ćiebie náwiedza Pan Iesus w-Nayświętszym Sákrámenćie, á uznawaszże ten dźień náwiedzenia twoiego? Nie uznawa ten dniá tego náwiedzenia swego, kto choćby mogł według stanu swego, komunikowáć, łácno to opuszcza. A ty nie opuszczaszże?

Nie uznawa ten dniá náwiedzenia swoiego, kto Chrystusa, nie iak Chrystusa przyimuie. A ty iáko go przyimuiesz?

Nie uznawa ten dniá náwiedzenia swego, kto czás przed komunyią, czás komunyi, czáś po komunyi roztárgliwie trawi. A u ćiebie ten czás iáko Swięty? izali i o tobie nie może śię mowić; że nie znasz dniá náwiedzenia twoiego?

Uważ, że czás náwiedzenia twoiego, bywá czásem dźień nabożeństwá, ktoreć choć niekiedy, Bog do sercá poda.

da. A długoż też to trwa? Upokorz się z-twoiey nieustáwiczności z-Bogiem. Wyznay się bydź nie godnym, ábyś miał, nie rozerwánie, serce złaczone z-Bogiem. Zycz tego sobie.

Uważ, że przez ten dźień náwiedzenia, może się rozumieć i czás, ktoregobyś mogł náwiedźić Páná Iezusa w-Nayświętszym Sákrámencie záwártego. Gdybyś był między Pogáństwem, iákobyś sobie tego życzył! á teraz czemu tego nie záżywasz szczęśćia? Uwięźił się tu Pan Iesus dla ćiebie, czemuż się z-niem nie báwisz? Postánow sobie czásy, ktorych masz náwiedzáć Nayświętszy Sákráment. Postánow nabożeństwá. Postánow czym nágrodźisz, gdy tego, sposobnie, uczynić nie będźiesz mogł.

O Panie, nie znam nie znam czásu, náwiedzenia twoiego.

Punkt trzeci. Uważ, ieszcze czásy ktorych w-pospolitośći náwiedza nas Pan Bog. Náwiedza nas w-pospolitośći przez woyny, á wieleżeś też pokoiu záżył? Proś Páná Bogá, o odwrocenie woyny, od Oyczyzny. Proś oto, i innym Kráiom, miánowićie Chrześćiańskim.

Uważ náwiedza nas P. Iesus w pospolitośći przez głod. Iezu ná puszczy czterdźieśći dni i nocy nie iedzacy i nie piiacy, opátrz ubogich twoich. Iezu w-rękách swoich chleb rozmnażáiacy, nie day od głodu ustawác ludowi twemu. Iezu w-chlebie i winie Nayświętszy Sákráment ustanawiáiacy, posil lud twoy. Iezu żołćia i octem nápawany, nákarm sług twoich.

Uważ, Náwiedza nas Pan Iesus w-pospolitośći, przez powietrże. Proś P. Iezusa, o uśmierzenie tey plagi. Wzyway przyczyny Swiętego Krolá Dawidá, modlacego się zá lud swoy, zápowietrzony. Obroć się do Aniołá karzacego, i mow: Niech iuż ustánie ręká twoia. Proś o przyczynę Swiętych Aniołow, co strzega ludźi, powietrzu podległych.

Proś i Swiętych, co przed tym, powietrzem zeszli. Proś Páná Iezusa, áby opátrzył ludźi, i duchownych, coby duszom zápowietrzonym służyli, i świetckich, coby ich potrzeby, opátrowáli.

Rozmowa. Powtorz do Troycy Swiętey modlitwę Kośćielną: Od powietrza, głodu i woyny, wybaw nas Pánie.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie przed oczy Páná Iezusa, z Kośćiołá wyrzucáiącego, przedáiących, i kupuiących.

Przygotowanie wtore. Proś ábyś mogł ten postępek Páński przeniknąć i nabożnie o niem rozmyśláć.

Punkt pierwszy. Wszedszy do Kośćioła Pan Iesus, *począł wyganiáć, te, ktorzy przedawáli w niem, i kupowáli.*

Uważ, ieżeli Pan Iesus táką żárliwośćią był zdięty, że z-Kośćiołá Sálomonowego wyrzucił przedáiących i kupuiących, iáko z-większą żárliwośćią przestrzega, i chce, áby Kośćioły iego w-Chrześćiáństwie, były poszánowáne. Poráchuy się: ieżeli ty nie godźienbyś często, áby ćię Pan Iesus, z-Kośćiołá swego wyrzućił? Żáłuy zá tę niegodność twoię. Obeyzrziy się ná szczegolne iákie defekty twoie, ktore w-Kośćiele popełniasz. Popráwę obiecuy.

Uważ, że Sálomonow Kośćioł, z Kośćiołem Chrześćiiáńskim, ktorymkolwiek, máią w-tym porownánie: że obádwá, ná wyświádczenie pokłonu, ktory iest powinny od ztworzenia Bogu, buduią się. Ofiáruy Pánu Bogu w-kupę zebránę, Kośćioły wszystkie, intencyią tego pokłonu, miánowićie Kośćioły wspániálsze, ktoreś widźiał. Sercem pokłoń się w-nich, Pánu Bogu nászemu.

I Kośćioł Sálámonow, i Kośćioły Chrystusowe, są mieysćem

ſcem chwalenia i błagánia Bogá, i ſzczegolnie náznáczonym mieyſcem, gdźie poſpolićie Bog, wyſłuchywa prośby náſze. Proś o to ſzczęśćie Kośćiołowi, miánowićie temu, przy ktorym, nabożeńſtwá twego záżywaſz. Powtorz one słowá: Wyſłuchay Pánie, prośby przychodzących ná mieyſcu tym. Proś áby w-niem chwałá Boża nie ustawáłá. Ponow ákt podrożny (o ktorym gdźie indźiey mowiło ſię) i zápal iáko lámpę, w-tymże Kośćiele ſerce twoie.

I Kośćioł Sálámonow, i Kośćioły Chrześćiiáńskie, ſą mieyſcem zchadzki, ludźi, według práwey wiáry gromádzących ſię, i tám ſłucháiących słowá Bożego. Podźiękuy Pánu Bogu twoiemu, zá ten dar, że iuż ták ſię rozprzeſtrzeniło Chrześćiiáńſtwo, iż mu nie tylko wolno Kośćioły budowáć (czego broniono áż do czáſu Konſtántyna wielkiego) ále i zábronić może, Chrześćiiáńſtwo, w-ſwoim Páńſtwie, báłwochwálnic, i ofiar Diabelskich. Dźiękuy Konſtántynowi zá to práwo, zá Kośćioły od niego zbudowáne, báłwochalnice obálone. Proś, áby ten upadek báłwochwálnic, przyſzedł, i ná inne, po dźikich narodách, báłwochwálnice, i ná Meczety Tureckie, tákże, i zbory Heretyckie.

Uważ, czym Kośćioły Kátolickie, ſą znamięnitſze, od Kośćiołá Sálomonowego?

Naprzod. Ofiárą, że ſię w-nich ofiáruie, Ciáło i Krew Bogá i Pána náſzego Chryſtuſa Iezusa; bá i częſtokroć chowa ſię Sákrámentálnie. Ofiáruy, w-kupę wźięte, wſzyſtkie te ofiáry. Ofiáruy miánowićie te ofiáry, ktore ſię dniá dźiśieyſzego odpráwowáć będą, i ktore ſię podczás rozmyslánia twego, gdźiezkolwiek ofiáruią. Proś ſobie o łáskę, ábyś, godnie był przytomnym, tym ofiárom, dopieroż żebyś ią dobrze ofiárował, ieżeliś Kápłan.

Druga. w-Sálámonowym Kośćiele, tylko były obrázy Cherubinow, ſtoiących około árki; á w-nowym teſtámenćie,

sa i obrázy Páná Iezusa, i Bogárodźicy Pánny, tym známie-nitsze, im Iesus i Maria, bárźiey przechodza, Cherubinow. Brzydź się błędem Heretyckiem, nierozumnie, obrázy wy-rzucáiacym. Uczćiy sercem, po wszystkim świećie, miáno-wićie w-Kośćiele, będace, Swięte obrázy.

Trzećia. w-Kościele Sálomonowym nikt się nie chował z-zmárłych; á w-Kośćiołách Chrześćiáńskich, sa kośći Swięte, grzebia się i wierni zmárli, już z-Bogiem kroluiacy. Proś Bogá, áby Swiętym, ktorych kośći w-Kośćiele leża, miáno-wićie w-tym, w-ktorym nabożeństwá twego záżywasz, przy-mnożył Bog przypadkowey chwały. Proś i zá dusze czyśco-we, tych miánowićie, co sa w-tymże Kośćiele pogrzebieni. Proś sobie o łáskę, pogrzebu, między bráćia twoia; pogrze-bu w-Kośćiele, między wiernymi.

Niegodźienem tey łáski Pánie.

Punkt wtory. Uważ co to iest, że Pan Iesus wyrzućił z-Kośćiołá, przedáiacych i kupuiacych. Snać námieniáiac: iężeli tych z-Kośćiołá wyrzuca Christus, choć przedawáli, kupowáli, rzeczy ná chwałę Boża i ofiáry potrzebne, cożby uczynił grzeszacym w-Kośćiele! A twoiá ostrożność su-mnienia, w-Kośćiele, iáka? Nie wpadłżeś kiedy w-defekt iaki, w-Kośćiele? Brzydź się grzechámi, od kogożkolwiek, miánowicie w-Kośćiele, popełnionemi. Proś sobie, proś drugim, o známienite nabożeństwá, w-Kośćiele.

Uważ, że ten przedáie w-Kośćiele, ktory w-niem, dla oká ludzkiego, modli się, i z-swoim nabożeństwem, nieiáko przedáie się. A w-tobie, nie byłoż też kiedy, podobnego defektu! Czy nie chodźisz do Kośćiołá, ábyś tám kogo o-baczył, z-niem się rozmowił? Rozumiey, że owo słowo Páń-skie tobie iest rzeczone: Dom moy, dom modlitwy.

Uważ, że przedáia i kupuia ludźie w-Kośćiele, kiedy rzeczy duchowne w-targ, w-kontrákty, w-oblig świetcki,

ida.

idą. Brzydź śię grzechem, ktory śię náźywa Swięto-kupstwem, álbo Simonyią; bo śię záczęło, od Simoná Czárnokśiężniká, co chćiał sobie kupić, łáskę, cudow czynienia. Proś áby i zkryta Simonia, álbo upłászczykowána, z Kośćiołá wyginęłá.

Tyś rzecz świętą, świątobliwie kupić gotowá byłá, Swięta Mária Mágdáleno, ktoraś chćiáłá Ciáło Pána Iezusa zmárłego odebráć, by i pieniędzmy odkupić.

Punkt trzeći. Wyrzucáiac P. Iesus kupuiących i przedáiacych, mowił im: *Nápisano!* pismem ich przekonywáiac.

Uważ, że mogłbyś, bá i miałbyś, złość twoię przekonywáć, tym: Nápisano! bo ćię P. Iesus ná ręku swoich nápisał. Iákoż to Pánu twemu oddawasz? záiste nie dobrze! Iákoć miły, ten, ktory ćię sobie, ná ręku nápisał? Miałby bydź namilszy! Páweł Swięty mowił: *Niech mi nikt nic będźie przykry, álbowiem ia blizny Páná mojego ná ćiele moim noszę.* Maszże ty Pána Iezusa ukrzyżowánego, przynamniey ná myśli wyrázonego?

Uważ, Pismo iedyne, á zpolne cáłemu Chrześćiáństwu, iest Pismo Swięte, miánowićie nowy testament. Izali nie mogłbyś sobie wyrzućić: Nápisano náprzykład: záprziy śiebie sámego, á iákoż tę náukę pełnisz? Iáko pełnisz cáłegoć żywotá, ále miánowićie Piątkowa náukę: *Kto nie miłuie, Páná IEZVSA, niech będźie wyklęty?* A iákoż go też miłuiesz? Powtorz sobie one słowá: miłość moiá, ukrzyżowány iest.

Uważ, iest też pismo iedne szczegolne, tobie przyzwoite, to iest: Ustáwy duchowieństwá twego, lub od stárszeństwá, lub od ćiebie nápisane, postánowione, iákoż ie chowasz? Poráchuy śię: w-czym ćię szczegolnie sumnienie strofuie, i przestrzega. Popráwę obiecuy.

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowány, tyś Księgá żywotá, ránámi, bárźiey cnotámi, zápisana, niech ná tobie wyczytám

tam, że, Nápiſano, iż świátem gardźić, náſtępowáć ná ſię? Bogá trzebá miłowáć, nádewſzyſtko.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Mowi Pan IESUS: *Dom moy dom modlitwy ieſt*.

UWAŻ, że Nayświętſza Pánná, názywa ſię domem Bożym, w-ktorym Bog według ćiáłá przemięſzkiwał, dźiewięć mieſięcy. Mow dźiewięć rázy modlitwę Kośćielną: Błogoſłáwione wnętrznośći Máryi Pánny, ktore nosiły, wiecznego Oycá, Syná, i błogoſłáwione pierśi, ktore karmiły Chryſtuſa Pána. O tym domie Bożym mowić ſię może, że ieſt dom modlitwy, bo ſię w-niem modlił Bog wćielony. Wiedz pewnie, że i ćiebie w-ſzczegolnośći, nie przepomniano w-tym domie modlitwy. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI zá tę modlitwę. A duſzá twoiá czy ieſt też domem modlitwy? domem ieſt oźiembłośći, roztárgliwośći!

UWAŻ, że Nayświętſza Pánná będąc domem Bożym, byłá oraz i domem modlitwy: bo ſerce iey, nigdy od modlitwy nie uſtawáło. Spáłá, ále ſerce iey czuło. Winſzuy tego dáru Nayświętſzey Pánnie, prágniy go ſobie, przynamniey częſto, przy cwiczeniu ſię, w-obecnośći Bozkiey. Proś Nayświętſzey Pánny, ábyś w-ocuceniách przez noc, wſtawáiąc pierwſzą, kłádąc ſię, oſtátnią myśl miał, o Bogu. A byważ ták?

UWAŻ, że Kośćioł, to ieſt zgromádzenie wiernych, ieſt też domem Bożym, ále i oraz domem modlitwy, bo nie uſtánnie Chriſtus ile pośrzednik, Bogárodźicá Pánná, Swięći Boży, w-niebie i ná źiemi zoſtáiący, modlą ſię w-niem. Ofiáruy ten zbior modlitwy, i zá duſzę twoię. Pomyśl coby teraz

raz Kośćiołowi, co Oyczyznie twoiey, co ftanowi, było naypotrzebnieyfzego. Proszę oto, pomienionych bogomodlcow, áby to uprośili.

Bogarodźico Pánno i ná źiemi i w-niebie, nie uftánnie modląca fię, uproś i mnie dar, nabożnego modlenia fię, rozmyślánia.

Punkt wtory. Uważ, czemu Kośćioły náfze, miánowićie Kátolickie, máią fię zwáć, á flufznie, domem Bożym? bo iáko Kośćioł Sálomonow, że był Bogu oddány, (iako fię i w-przod mowiło) był domem Bożym, toż dopiero Kośćioł Kátolicki! Izaliś i ty nie ieft fzczegolnie Bogu oddány? á ieftżeś domem Bożym? á ieftżeś domem modlitwy, czy kárczmą, ná odpoczynek rożnym myślom, i zgiełkom niedoskonáłośći? Izali przez ten tydźień, grzech w-tobie nie poftał?

Uważ, że i przeto Kośćioły Kátolickie, fą domem Bożym: bo w-nich rzeczywiśćie, w-Sákrámenćie, mieszka Bog. Pokłoń mu fię wewfzyftkich Kośćiołach. Radżę też uczęfzczafz do tego domu Bożego? Wieleżeś rázy dźiś w-niem był, przynamniey fercem i myślą?

Uważ, że i ty kożdym przyięćiem Nayświętfzego Sákrámentu, ftawafz fię domem Bożym; bo i w-tobie Sákrámentálnie Bog przebywa. Poráchuy fię: czy godźieneś názwáć fię domem Pána Iezusowym? á nie ráczey mizernym chlewem! Upokorz fię: dźiękuy zá to upokorzenie Pánu Iezusowi, że do ćiebie zkłánia fię.

Bogarodźico Panno, odnow, ozdob, przyczyna fwoią, dom ten P. Iezusow, to ieft mnie, chćiy fię podiać miłośćiwie, że wygodę P. Iezusowi, w-dufzy moiey obmyślifz.

Punkt trzeći. Przydáie Swięta Ewángelyia: *Vczył ná kożdy dźień w-Kośćiele.*

Uważ, że nie zprzykrzyło fię Pánu Iezusowi, co dźień

uczyć w-Kośćiele, áni ſię zabáwámi innemi, áni ſłábośćią komplexyi, áni uręsknieniem wymawiał. A ty chętnyżeś teś i niezmordowány, w-zabáwách do Bogá należacych? Ráđże też według ſtanu twego, drugich o Bogu uczyſz? Gdybyś był żyw ná ten czás, czy chodźiłbyś był co dźień, ná tę náukę Páná IEzusowa? Proś zá Náuczyćielow i Káznodźieiow, áby ſię im tá praca nie przykrzyła. Aby ich iednego po drugim, Bog ſpoſobiał, i przyſyłał.

UWAŻ, uczył Pan IEsus co dźień w-Kośćiele; bo ludźie, náuk Páńskich, oraz nie poymuia. Poráchuy ſię: czy kożdy ártykuł wiáry, maſz, według nieudolnośći ludzkiey, dobrze porozumiány? Iák wiele náuk i przemyſłow duchownych, niewieſz, nie dbaſz o nie, á byłyby bárzo potrzebne, duſzy twoiey. Proś, áby ćię lub przez ſię, lub przez drugich, náuczył ich Pan IEsus. Proś, ábyś te, co ie umieſz, do ſkutku przywiodł.

UWAŻ, że i przeto ſnać Pan IEsus co dźień uczył w-Kośćiele; bo táka ieſt nieudolność ludzka, że prędko, co poymie dobrego, zápomni, coraz tego uczyć, coraz przypomináć, potrzeba. Poráchuy ſię: iákoś wiele rzeczy, do Bogá należacych widźiał, ſłyſzał, czytał, á w-zápomnięnieć poſzły! Przypomniy mi ie Swięty Aniele ſtrożu. Poráchuy ſię: izali też i ćiebie codźień Bog nie uczy oświeceniem, nátchnieniem, czáſem i przeſtroga przez ſen, iáwnie, od Bogá dána, iákoż tych náuk pilnuieſz? Wſtyd mię tey moiey niepilnośći Panie! Ty ia ſam uleczyć możeſz, ulecz miłośćiwie.

ROZMOWA. Mátko madrośći przedwieczney, Stolico umieiętnośći, oſadz ſię wemnie, ucz mię co dźień, duchá świątobliwośći, ucz mię i náuki pożyćia rozſadnego.

RO-

ROZMYSLÁNIE

Ná Niedźiele Dźieśiątą po Swiątkách

PRZYGOTOWANIA zwyczáyne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna ná dźień dźiśieyſzy: *Boże ktory wßechmocność twoię, odpußczáiac naybárźiey i politując ſię, wyświadczaß, rozmnoż nád námi miłośierdźie twoie, ábyś nas do twoich obietnic bieżących, niebieſkich dobr uczyniłeś uczeſtnikámi.*

UWAŻ. Izali Pan Bog náſz ſwoiey wſzechmocnośći nie pokazał świát ten tworząc? przećię Kośćioł tę prawdę twierdźi: że Pan Bog náſz naybárźiey ſwoię wſzechmocność wyświadcza, grzechy odpuſzczáiac; bo Bog grzechy nam odpuſzcza, przez wlanie łáski ſwoiey nádprzyrodzoney, ktorey wywiedźienie i czyn, ieſt więkſzy niżeli dźieło tworzenia świátá. Piękne ieſt niebo, słońce, mieśiac, gwiazdy, pięknieyſza łaská Boża w-ſámey ſwoiey iſtoćie wźięta! koſztowne ieſt złoto, ſrebro, kámienie drogie, perły, koſztownieyſza ieſt łáská Boża! Náucz ſię ſzácowáć łáski Bożey. A nie zbyłżeś iey kiedy márnie? Uczyń przedśięwźięcie zá pomocą Bożą, być i cáły świat dawano, nie tráćić iey. Proś áby w-tobie, ná wieki trwáłá.

UWAŻ, iż i ztad Pan Bog náſz, naywięcey wſzechmocność ſwoię wyświadcza, grzechy odpuſzczáiac; bo áby był tworzył niebo i źiemię, i cokolwiek ſię w-nich záwiera, nie potrzebował Bog ná to ich przyzwolenia, á żeby człowieká rozumu zażywáiącego uſpráwiedliwił, potrzebuie Aktu nádprzyrodzonego woli iego. O Panie, kieruyże tą wolą moią, według świętego upodobánia twego. Wielka krnąbrność moiá, ale dźielnieyſza á obfitſza ieſt łáská twoiá. Day mi Pánie ſzczęśćie Páwłá Swiętego o ſobie mowiącego: łaská iego, daremna wemnię nie była, Ccc2 UWAŻ,

Uważ, iż przy odpuszczeniu grzechow, naybárźiey pokázuie się Bozka wszechmocność; bo iáko pokazáłá się wszechmocność Bozka w-tworzeniu, że co nie było, bytność z-niszczego ma, ták bárźiey przez odpuszczenie grzechow, pokázuie się tá wszechmocność; bo przez wlanie łáski Bożey, ktore się dźieie w-odpuszczeniu grzechow, stáiemy się synámi Bożymi przysposobionymi, á przedtym nie bylismy niemi, i owszem z-synow gniewu i zátrácenia, ná synowstwo Boże wstępuiemy. Wyznay przez Akt wiáry, Bozka wszechmocność, i pokłoń się iey, Wyznay, że Bog odpuszcza grzechy, i proś, áby ie, i tobie odpuśćił. Wyznay miłośiernego, proś, áby i tobie, był miłośierny. Proś, áby i wszechmocność i miłośierdźie swoie, wyswiádczył ći, odmieniáiac to zkámięniáłe serce twoie, i Bogu, ták wiele rázy wykrádźione.

Ale Sakramenćie Nayświętszy, izali w-tobie nie naybárźiey się wydawa wszechmocność Bozka, gdźie i substáncyia chlebá i winá, przeistacza się, w-Ciáło i Krew Páná Iezusowę, hoyniey się tám wydaie miłosierdźie twoie. O Pánie iákie-to miłośierdźie twoie, że Tworcę ztworzenie, że Bogá, człowiek pożywa!

Punkt wtory. Uważ, iż prośi Kośćioł, áby Pan Bog nász, rozmnożył miłosierdźie swoie w-nas, wiedząc to o Pánu Bogu nászym, że komu dobrze raz uczyni, więcey dobrze uczyni, dał nam bytność, ále i z-ták wiela przymiotámi: dał nam (iáko się spodźiewámy) łáskę nádprzyrodzoną, ále z-ták wiela cnot wlanych. Poráchuy się: ieżeli i ćiebie nie osypał Pan Bog nász, dobrodźieystwy swemi? Wspomniy sobie, ná szczegolnieysze dobrodźieystwá Boże. Podźiękuy zá nie. Powtorz słowá Nayświętszey Pánny, i tobie, choć ná wzor bez porownánia mnieyszy, służące: Uczynił mi wielkie rzeczy, ten, ktory mocny iest, i Swięte Imię iego.

Uważ, prośi Kośćioł o rozmnożenie miłośierdźia Bożkiego: bo prośi ſzczegolniey, o troie miłośierdźia.

Pierwſza. Prośi o miłośierdźie odpuſzczenia grzechow. Proś z-Dawidem: Zmiłuy śię nádemna Boże według wielkiego miłośierdźia twego.

Druga. Prośi Kośćioł o miłośierdźie, áby nas Bog, w-łáſce ſwoiey chował, áż do śmierći. Powtorz słowá Kośćielne: A od ćiebie nigdy nie dopuſzczay, ábyśmy byli oddźieleni.

Trzećia. Prośi o miłośierdźie oſtáteczne, widzenia i zámiłowánia Bogá, ubłogosłáwiáiace. Wzbudź w-ſobie prágnienie, tego widzenia, i zámiłowánia. Winſzuy go Swiętym Bożym. Proś, ábyć dopomogli przyczyna ſwoia, do tego ſzczęśćia.

Uważ, Prośi Kośćioł o rozmnożenie miłośierdźia: bo radby, áby nam Bog błogosłáwił, nie tylko ná duſzy, ale i ná ćiele, áby nam błogosłáwił w-trudnośćiách náſzych, i zamysłách rozumnych. Proś ſobie, proś drugim, áby twoię, áby ich rozumne potrzeby, miłośćiwie Bog opátrzył. Odday i teráźnieyſze potrzeby twoie, Bozkiemu miłośierdźiu, miłośćiwie miłośiernemu.

Dobry Iezu w-Nayświętſzym Sákrámenćie zostáiacy, przyidź tylko do mnie, á z-bliská uznaſz, zgráię niezliczona niedostátkow moich; boć Pánie, ten, kogo miłuieſz, ktorego w-Nayświętſzym Sákrámenćie náwiedzaſz, nędzarz wielki ieſt!

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, áby nas P. Bog, bieżacych do iego obietnic, niebieskich dobr, uczynił uczęstnikámi.

Uważ, niektore obietnice, do ktorych bieżemy, bieżećbyśmy mieli.

Pierwſza obietnicá, ieſt ſam Nayświętſzy Sákráment: obiecał bowiem nam Pan Iesus, że z-námi miał bydź, áż do zkończenia świátá, i názwał Krew ſwoię, Kielichem nowe-

go i wiecznego Teſtámentu. A bieżyſzże do tey obietnicy? prágnieſzże go przyimowáć i często, i nabożnie? I w tymem leniwy Pánie moy, i w tymem leniwy! Bieżyſzże przynamniey ſercem, często, do náwiedzenia Nayświętſzego Sákrámentu? Nie często!

Uważ, i tę obietnicę: Ci co wſzyſtko dla Chryſtuſa opuśćili, będą ſiedźieć ná ſtolicách dwunaſtu, ſądząc dwánaśćie pokolenia Izráelá. Ieżeliś opuśćił świát, w-zakonie żyiąc, á obracaſz ſię ſercem do niego, záiſte nie bieżyſz do obietnic Páńskich! Bá nu ieno czy ćię ludźie świetcy, doskonáłośćią nie przechodzą? toćby to było mizerne twoie bieżenie! á ieżeli ieſteś w-świeckim ſtanie, obowiązánys ieſt, do uboztwá w-duchu, to ieſt między innymi, ábyś był gotow wſzyſtko to opuśćić, gdyby Bog chćiał, i dobr tych nie záżywáć z-grzechem. Pełniſzże to? Bieżyſzże, kwápiſzże ſię, ábyś tych ſędźiow ſobie ziednał?

Uważ, i tę trzećią obietnicę Pána Iezusową, ktora ieſt: Chwałá niebieska. Poráchuy ſię: czy bieżyſz do niey? Czy ſię wleczeſz? Czy prawdźiwie mowiąc, od niey odchodźiſz? O Pánie, dálekimże ia od niebá! Umrzeć gdy przyidźie, nie pobieżę ia proſto do obietnice widzenia twarzy twoiey, ále, długo mię w-czyſcu zátrzymáią. A nu by ieno tylko tám!

Ia Pánie nie bieżę do obietnic twoich, á ty ſam do mnie w-Nayświętſzym Sákrámenćie, miłośćiwie przychodźiſz. Przyidź Pánie, przyidź.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie przed oczy, z-iedney ſtrony pyſznego Fáryzeuſzá, z-drugiey ſtrony pokutuiącego Iáwnogrzeſzniká.

Przy-

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś náśládował pokuty iáwnogrzesznicá, i godnie, o niey rozmyślał.

Punkt pierwszy. *Mowił Pan IESVS do niektorych, ktorzy ufali sami w-sobie.* *u Lukaszá s. w-Roz: 18.*

Uważ, mowił Pan do niektorych, bá i teraz mowi: bo nie wszyscy słowá Bożego słucháią, nie wszyscy prawdę, dáia sobie mowić, tedy do niektorych tylko, idźie z-nią Christus. Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie idacy, policz mię też między niektorymi, między tymi, do ktorych sercá, miłośćiwie mowisz. Poráchuy się: czy dáiesz sobie prawdę mowić? gniewaszli się o nię? i potym, czy poprawuiesz się po niey? Dáwnożći też Pan Iesus mowił do sercá? Mow Pánie, álbowiem słucha, sługa twoy.

Uważ, że mowi Pan Iesus do niektorych, z-niemi nákłada, rozmawia się poufale, to iest z-dobrymi, ktorzy, są tylko niektorzy, bo ich máła kupká. Policz mię proszę Pánie, w-tey máłey kupce. Pobudź się goręcey, zá łáska Boża P. Bogá miłowáć, wiedzac, iż go, ták máło ludźi, miłuie! Opłácz sercem, ze w-porownániu do niewiernych, mniey iest Kátolików, między Kátolikámi więcey grzesznych, niż dobrych, między dobrymi, więcey oźiembłych niż goracych.

Uważ, Pan Iesus do niektorych tylko mowi: á ty izali nie radbyś z-kożdym się rozmowił, zábáwił, rozerwał? Nie mászże kogo, z ktorymbyś rad, szczegolnie gadał, á z-áfektem, nie według Bogá, nie według duchowieństwá.

Panie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, dość mi ná tobie, obym do ćiebie, sercem moim, á ustáwicznie mawiał.

Punkt wtory. Uważ, co to iest, ufáć samemu sobie? Ufaią ći w-sobie, co rozumieią, że są bez grzechu, rozumieia choć byli w-grzechu, że iuż im są odpuszczone, czego nikt niewie, bez szczegolnego obiawienia. Nie mam Boże moy tego ufania, ále mowięć z-Dawidem: grzech moy przed

prze-

przećiwko mnie ieſt, záwſze. Mowił Páweł Swięty: Nie-wiem nic ná ſię, á przećię nie ieſtem w-tym uſpráwiedliwiony. O wiemći ia Pánie wiele ná ſię! bo nie tákiegoby potrzebá żyćia, temu, kto chce ſłużyć, temu, kto ſłuży, Bogu.

Uważ, ufaią ći ſami w-ſobie, co rozumieią że z-właſney woli i władzy i dźielnośći, mogą bydź zbáwieni. Brzydź ſię błędámi Heretykow, co zaſługi ſwoie, álbo ich początek, ná przyrodzenie, i właſną dźielność zkładáią. Wſzyſtko moie przemożenie, z-ćiebie ieſt Pánie. Doświádczyłem Panie, że bez łáski twoiey, nic nie mogę, niech iuż tego więcey nie doświadczam, ále niech mię łáská twoiá trzyma, pielęguię, pośila.

Uważ, ufáią i ći w-ſobie, ktorzy ſię, ſurowośći ſądow Bożych, nie boią. A ty, boiſzże ſię też ich? Zádumay ſię nád temi ſłowy: Ieżeli ſpráwiedliwy ledwie będźie zbáwiony, niezbożnik i grzeſznik, kędy ſię pokaża! Dość złego ſam ná ſię wieſz. Więcey tego, Bog, wie ná ćię!

O Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, tyś ufność, tyś nádźieiá moiá.

Punkt trzeći. Powiádáiąc Swięta Ewángelyia, o tych co ufali ſami w-ſobie, mowi: że ufali *iákoby byli ſpráwiedliwymi*. Podobno przeto: iż gdy kto rozumie, że on dobry, poſpolićie mu ſię ſtawiáią przed oczy, iego niedoskonáłośći, choć ná nie pátrząc, w-nie weyzrzeć niechce. Poráchuy ſię: czy też ty dobrze w-ſumnienie twoie wgładaſz, ráchuiąc ſię z-niem? Czy ſię dobrze gotuieſz, ná zpowiedź? Gdyć przyidźe myśl: Ey nie dobrze to, chwytaſzże ſię zá łáską Bożą tey myśli?

Uważ, ieżeli i tobie nie ſłuży to: że nie ieſteś ſpráwiedliwy, ále tylko, iákoby ſpráwiedliwy. Modlitwá twoiá iáka? czy ieno nie ieſt, iákoby modlitwá! Mowá o Bogu iáka? iákoby mowá o Bogu? Umartwienie twoie iákie? iákoby umar-

martwienie! Ogołem nic gruntowney cnoty nie máſz, tylko ná tobie płaſzczyk cnoty, i márá pobożnośći. Poráchuy ſię: czy też i umyslnie, kiedy nie zmyślaſz cnoty? Czy lub zkryćie, lub iáśnie, nie życzyſz ſobie tego, áby ćię, zá dobrego miano!

Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie zákryty, ſpraw, ábym pozorem iákim cnoty, grzechow moich nie okrywał.

Uważ, że ći co ufáli ſámi w-ſobie, gárdźili drugiemi, álbo zá nic ich nie mieli. Poráchuy ſię: czy też nie gárdźiſz drugiemi, lub w-poczćiwośći iákiey do świátá należącey, lub w-przyrodzonych dárách, lub w-ſpoſobnościách twoich, lub w-rzeczách do Bogá należących. Przyznay żeś pyſzny. Dla tey ſamey pychy twoiey, upokorz ſię Bogu. Dowiedź to duſzy twoiey; że ći, ktorymi gárdźiſz, dáleko ſą godnieyſi niżeli ty! Wyrzuć ſobie niedoſtátki twoie, lub powierzchowne, lub wieczne.

Rozmowa. Pánie moy, tym tylko drugich przechodzę, żem od drugich gorſzy, á przećię pyſzny ieſtem! Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie upokorzony, zburz tę pychę moię, á kędy obfitowáłá nieſpráwiedliwość, niech obfituie łáska.

ROZMYSŁANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus: *Dwoie ludźi wſtępowáło do Kośćiołá.*

Uważ, mogł Pan Iesus mowić: dwie kupie ludźi wſtąpiło do Kośćiołá, iedná zła, druga dobra; o kupie iednák nie wſpomina, ále tylko o dwoch, ſnać wyrażáiąc: że to ludźie, nie ugęſzczáią do Kośćiołá, ále w-porownániu do tych, lub dobrych lub złych, co ich nie máſz w-Kośćiele, ſą, iáko ie-

den człowiek. A zaż i czásow twoich, nie znáyduie ſię tákie nieuczęſzczánie do Kośćiołow? O iák wiele ſię Mſzy Swiętych odpráwi, ná ktorych, okrom ſłużącego, nie máſz práwie nikogo! Pánie, dáleś nabożeństwo, do duſz w-czyśću opuſzczonych, day i do Mſzy Swiętych, tákże opuſzczonych. Radbym Pánie ná tych wſzyſtkich Mſzách Swiętych, był przytomnym. Radbym ćię ná nich wſzyſtkich, zá wielu ludźi chwálił. Nádgradzam to, záſtępuię, przytomnośćią ſercá.

Uważ, dobrać ieſt modlitwá ſpołecznośći, ále i oſobna modlitwá, dobra. Snać Fáruż, nie rád ſię bez oká ludzkiego modlił, i wźiął też okázyią z-przytomnośći Celniká, wydánia pychy ſwoiey. A tobie, modlitwá ná oſobnośći, ſmákuie? Ukradaſzże ſię kiedy ná nię? Maſzże chęć modlenia ſię, w-ten czás, kiedy ſię poſpolićie ludźie nie modlą, ábyś ták, chwalił P. Bogá náſzego, nigdy nie uſtawáł?

Uważ, modlił ſię Fáruż, modlił ſię i Celnik, i obudwu ich rázem kłádźie Swięta Ewángelyia, podáiąc nam, że zły Fáruż, nie zbudowáł ſię przykłádem dobrym Celniká, á zły Celnik, lepſzym ſię od Fárużá, wrzkomo dobrego, ſtał. A ty bierzeſzże też z-drugich dobry przykład? Nie uprzedźiłoż ćię do niebá, i doskonáłośći, ták wiele ludźi! Poráchuy ſię: czy modlitwá twoiá, ná modlitwę Fárużá poſzłá, czy ná modlitwę Celniká? Bierz ſię, do Bogá, zá Celnikiem.

Swięći pokutuiący, modlćie ſię zá mną.

Punkt wtory. Powiáda Pan Iezus, że ći obádwáy, ſzli do Kośćiołá, *áby ſię modlili*.

Uważ, iákośmy nieſtáteczni w dobrym, ſzedł do Kośćiołá Fáruż, áby ſię modlił, áż on miáſto modlitwy, chwalił ſię. A ty, w-dobrych twoich intencyiách, iákoś ſtáteczny? Izali ich częſto nie porzucáſz? Nie porzućiſzli ich, ále ie, nie ochoczo kończyſz.

Uważ,

Uważ, izaliś ty, nie ieſt gorſzy, niż Fáruż? on ſzedł do Kośćiołá intencyią modlęnia ſię. Poráchuy ſię: czy ty záwſze intencyią modlenia ſię, do Kośćiołá idźieſz? Brzydź ſię tych grzechem, ktorzy, złą intencyią, do Kośćiołá idą. Sercem teraz ſtaw ſię w-Kośćiele, w-ktorym nabożeńſtwá twego záżywaſz, i w-niem modlitwę do Troycy Swiętey, do Páná Iezusa w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego, do Nayświętſzey Pánny, uczyń.

Uważ, że nie mowi Pan Iesus, że ći obádwáy chodzywáli, ugęſzczáli do Kośćiołá, i w-niem modliwáli ſię; ále że tylko wſtampili do Kośćiołá, iákoby máiać intencyią, kędy indy iść, á tu z-okázyi tylko przyſzli, chcac zá tą okázyią, pomodlić ſię. A Pan Bog náſz, tę przypadkową okázyią, Celnikowi, obroćił ná dobre, i záżył iey ná iego náwrocenie. Dźiękuy Pánu Iezusowi, że zá podánemi okázyiámi, ludźie do ſiebie poćiąga. Proś áby tobie, áby i drugim, w-okázyiách ſobie upodobánych, łáskę ſwoię ofiárował.

Panie i okázyi nie czekáiąc, możeſz mię uczynić twoim, uczyń miłośćiwie

Punkt trzeći. Wſtampili ći dwáy do Kośćiołá, áby ſię modlili. Lecz nie trzebá i Kośćiołá záwſze czekáć, wſzędźie Bog ieſt, wſzędźie mu ſię modlić możemy. Záżywaſz-że tego przemyſłu, áby mieyſcá nie było, kędybyś ſię nie modlił? Obmyśl, tákie modlitwy, choć ſtrzeliſte i krotkie. Proś Anioła ſtrożá, ábyć ie przypomniał.

Uważ, że dla częſtego używánia Nayświętſzego Sákrámentu, miałáby ſię duſzá twoiá, ſtáć Kośćiołem Páńskim, á ſtáłaż ſię? Bogże w-tobie przebywa? O wiernych mowi ſię: Kośćioł Boży ieſteśćie wy; tocby też i duſzá twoiá, miáłá bydź, tákim Kośćiołem, á w-ten czás ſię, w-tym Kośćiele modliſz, gdy ſię wnętrzną, rozmyślánia modlitwą, modliſz. A ſmákuieſz ći tá modlitwá?

Uważ, że Pan Iesus, według ćiáłá i duſze, był Kośćiołem Bożym : bo w-niem wſzelka zupełność Boztwá, przemięſzkiwáłá. Domem ieſt Bożym i Nayświętſza Pánná, w-ktorey wnętrznośćiách, dźiewięć mieſięcy, przemięſzkiwáło Słowo przedwieczne. Wnidźże do domu tego Bożego, ktory ieſt Pan Iesus, i do ran iego, wnidź do domu tego Bożego, ktory ieſt Nayświętſza Pánná, i do ſercá iey, Bogiem nápełnionego, á wnidź ná modlitwę. Proś o to, coć według duſzy naypotrzebnieyſzego. Záleć i powierzchowne potrzeby twoie.

Rozmowa. Pánie, do ktorego choć zły Fáruż, miał przećię intencyią modlenia ſię, Użyć i mnie miłośćiwie, dáru modlitwy.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Fáryżeuſz ſtoiąc modlił ſię, Celnik tákże, ſtoiąc: ále w-tym ſtániu byłá rożność: że Celnik z-dáleká ſtał, w-tym ſámym ſtániu z-daleká, pokázuiąc pokorę ſwoię; a Fáruż tylko pychę. A ty w-modlitwie twoiey, i według ułożenia ćiáłá, iáko ſię obchodźiſz? czy ná niey, tylko ſtoiſz, iáko pyſzny Fáruż? Celnik ieſzcze nienależąc do Kośćiołá Kátolickiego, ſtoiąc ſię modlił: ále zwyczay Kátolicki ieſt, klęcząc ſię modlić, klęczącże ſię modliſz? ieżeli klęczeć długo nie możeſz, przynamniey, nágradżaſzże to czym innym? Poſtánow, ná modlitwie, nie tylko duſzą, ále i ćiáłem, Pánu Bogu twemu, ſłużyć.

Uważ, że to ſtánie, á ieſzcze nie z-dáleká, tego Fárużá wyrazáło: że ſobie názbyt ufał, wiele ſobie przypiſował, pokorą i uſzánowániem, z-Bogiem nie ſzedł. A ty nie ufaſzże też ſobie? Czuieſzże te dwá w-ſobie áfekty przećiwko

Bogu: boiáźni iego, i poszánowánia? W-klękániu samym przed Nayświętszym Sákrámentem, uniżenież to, z-boiáźnią, aż to, ták wielkiego máiestatu, czynisz? Sáme grzmoty słysząc, i łyskánia widząc, wzbudzaszże się, do boiáźni Bozkiey?

Uważ to, co się iuż námieniło: że nayzwyczáynieyszy sposob modlenia się w-Kátolictwie, iest, upadszy ná koláná modlić się. Iest tego wzor, w-Pánu nászym, padáiąc ná koláná w-Ogroycu, á potym ná twarz, modlącym się. Szczepan Swięty położywszy koláná swoie ná źiemi, modlił się zá prześládownikow, i Páweł Swięty, powiáda: zkłániam koláná moie. A ty, radże się też, padszy ná koláná modlisz? Radże się, áż do źiemi, przed Nayświętszym Sákrámentem kłániasz? poki śiły dopuszczą. O Pánie, nie tylko klękam przed tobą, ále i upadam uniżenie.

Powtorz słowá Kośćielne: kłániamyć się Chryste, i błogosłáwiemy tobie, boś przez Krzyż twoy, odkupił świát.

Punkt wtory. Fáruż stoiąc, *ták się sam u siebie modlił.*

Uważ, co to iest: samemu u siebie, modlić się? iákoby mowił Swięty Evángelistá: modliłći się Fáruż, ále iákoby nie modlił: bo niegodna byłá modlitwá iego, áby byłá do Bogá wstępowáłá, do niebá szłá, ále, sam się, u siebie modlił. A twoie modlitwy, godneż też są, áby do niebá wstępowáły? Wieleżeś wnętrznych modlitw dobrze odpráwił? wiele ustnych? Upokorz się, że i ty, modlisz się sam u siebie.

Uważ, modli się sam u siebie, kto sobie, nie Bogu, dobrá swoie przypisuie, iákoby był sam siebie, dobr swoich początkiem. Práchuy się: czy dobrze w-to wćwiczonyś, żebyć to nie trzebá było, sercá ná to námawiáć, áby uznáło, że nic bez Bogá nie możesz. Boże nádźieiáś ty moiá, od pierśi mátki moiey. Doświadczyłem iuż Pánie Moy, że nic bez ćiebie nie mogę, niech też w-popráwie żyćia moiego uznam, żeś mi iest pomocą, i poćiechą.

Uważ,

Uważ, modli ſię ſam u ſiebie, ten, co też to po niem áni znáć, żeby ſię modlił, áni znáć, że z-Bogiem rozmowá. A znáćże też to po tobie? Zyieſzże ták, żebyś to rzeczą wydawał, że ná modlitwie, rozmawiaſz ſię z-Bogiem? Smákuieżći to, ábyś na modlitwie i wnętrzney i uſtney, ćiáłem i duſzą, Bogu ſłużył?

O Panie, nie ſám u ſiebie radbym ſię modlił, ále przed tronem twoim, ále w-ránách twoich zákryty, záchowány.

Punkt trzeći. Pierwſze ſłowo modlitwy tego Fáruzá ieſt: *Dźiękuię tobie Boże*.

Uważ, iż Piſmo Swięte powiáda, że ſpráwiedliwy ná początku modlitwy, oskárzyćielem ieſt, ſiebie ſamego. Znáć że ten Fáruz, nie ieſt ſpráwiedliwy, bo ná ſię, przed Pánem Bogiem, nie skárzy. Poſtánow przed káżdą więkſzą modlitwą, i ſpráwą duchowną, czynić akt zkruchy. Stawiáć że ſię to przed oczy częſto, żeś grzeſzny? żeś Bogu w-wielu rzeczách przewinił? Powtorz ſłowá Pſálmu: Tobie ſamemu zgrzeſzyłem, i złem, przed tobą uczynił.

Uważ, że dźiękowáć Bogu zá dobrodźieyſtwá rzecz ieſt dobra, zátym i Fáruz nie tym grzeſzył, że Bogu dźiękował, ále że z-dobrodźieyſtw Bozkich pyſznił ſię. A Pan Bog naſz, chceć, ábyśmy dobrodźieyſtwá iego mieli, ábyśmy zá nie dźiękowáli, ále nie chce, ábyśmy dla nich, drugiemi gárdźili. Poráchuy ſię: czy ćię nie zwyćięża Fáruz, choć zły, że Bogu zá dobrodźieyſtwá dźiękuie, á ty dźiękuieſzże zá nie? Maſzże zwyczay, dźiękowáć Pánu Bogu, i zá te dobrodźieyſtwá, ktoreć dał, á tyś w-ſzczegolnośći, nigdy o nie nie prośił? Sámym tym ludźiom, od ktorych wźiałeś dobrodźieyſtwá, czy ieſteś też wdźięczen?

Uważ, że nie wſzyſtkim dobrodźieyſtwá Bozkie, idą ná zbáwienie. Grunt i fundáment wſzyſtkich dobrodźieyſtw Bozkich, ieſt ſamá náſzá bytność, kto potępiony, temu ie-

go

go bytność, ná zátrácenie wychodźi. I przeto mowi Christus Iudaszowi: Lepiey było, áby się był nie rodźił, człowiek ten. A tobie czy ieno ná dobre wynidźie, żeś się národźił? Inne dobrodźieystwá Bozkie, czyć sa do dobrego, czy do złego okázyią? Potrzebuię Pánie dobrodźieystw twoich, ále i boię się ich, bym ich, ná dobre záżył.

Rozmowa. Pánie nie náśláduię Swiętych twoich, niech przynamniey Fáruzá náśláduię, á pátrząc ná nieźliczone dobrodźieystwá twoie, mnie dane, i świátu cáłemu, powtarzam słowá Kośćiołá: Dźiękuymy Pánu Bogu nászemu.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. Dźiękuie Pánu Bogu Fáruż, ále iákimie słowy? *Dźiękuię tobie Boże.*

Uważ, izali nie mogł, nie miał, ten Fáruż, názwáć Páná Bogá nászego, Pánem álbo miłośiernym, álbo dobrotliwym, ále bez tytułu, názywa go, tylko Bogiem. A twoie iákie też poszánowánie, gdy Páná Bogá twoiego wzpomínasz? Poráchuy się: czy nie radeś przećię, aby gdy ćię miánuią, z-iáką poczćsnośćią, miánowano? Day pokoy, tey prożnośći.

Uważ, że Fáruż, choć zły, przećię złość swoię płászczykiem nabożeństwá, płászczykiem dźięk czynienia Bogu, okrywá. Poráchuy się: czy ty wielu twoich niedoskonáłośći, płászczykiem duchowieństwá, nie pokrywasz? Czy nie masz też w-iákich niedoskonáłośćiách twoich, iáwnego niewstydu? Miał Fáruż przećiwko Bogu niechęć, przećię ią dźiękámi tákiemi pokrywał. A ty niechęći, przećiwko bliźniemu twemu, czy też nie pokrywasz? ieżeli pokrywasz umartwieniem to dobrze; ieżeli obłudą, dwoy grzech: i niechęći i obłudy.

Uważ,

Uważ, że te słowá: Dźiękuię tobie Boże mowił ći Fáruż, ále mogł mowić i sługá Boży, á rożnośćby byłá, w samey intencyi, i w-nabożeństwie wnętrznym. A ty do Nabożeństwá wnętrznego iákoś zkłonny? Upokorz się: żeś i ty poszedł ná Fárużá, dźiękuiesz ći też Bogu, ále serce twoie dálekie od Bogá. Oto i teraz dźięki Bogu, bo modlitwę czynisz, ále serce twoie, przez roztárgnięnie, nie byłoż iuż dáleko od Bogá?

O Panie, niegodźienem w-ustá moie, bráć słow sług twoich, niech mi się przynamniey godźi, záżyć słow Fárużá: Dźiękuię tobie Boże, á zá coż? szczegolnie zá postánowienie Nayświętszego Sákrámentu, i żem go iuż, á nie raz, záżył! Proszę Pánie, niech ćię nie tylko powierzchownie, ále i serdecznie przyimuię.

Punkt wtory. Dźiękuie Fáruż Pánu Bogu, że nie iest *iáko inni ludźie*, więcey sobie nád drugich przyznawáiac, drugimi gárdzac.

Uważ, że naywiększa iest pychá, przenośić się nád drugich w-łásce Bożey i cnoćie. Nu ieno, czy i tákiey pychy w-tobie nie mász? Pánie moy, pewienem żem sobie záskárbił ná gniew twoy, ále nie pewienem łáski twoiey. Nie mow Páwle Swięty: Nikt nie wie, czy miłośći, czy gniewu Bozkiego godźien: tym to służy, co przećię pokutuia, wieręć ia nie pokutuię, toć wiem, żem gniewu Páná Bogá moiego godźien.

Uważ, druga iest pychá, pysznić się z przymiotow należacych, lub do dusze, lub do ćiáłá, lub do urodzenia, sławy, przysługi, sposobnośći. Poráchuy się: w-káżdey tey máteryi, ieżeli w-tobie, nie záwiiá się pychá? Poráchuy się: czy się nie przenośisz nád kogo, á ieszcze tákiego, co go nád ćię przekładáia? Przyznay że to słuszna, á przyznáćli niechcesz, to sobie, pychę przyznay.

Uważ,

Uważ, izalibyś nie mogł dobrym wyrozumieniem podźiękowáć Pánu Bogu twoiemu, że nie iesteś iáko drudzy. Wszyscy Pátryárchowie Nayświętszego Sákrámentu nie widźieli, nie záżywáli: ty pátrzysz nań! záżywasz go! Nie powstał większy nád Ianá Krzćićielá, á pożywałże Nayświętszego Sákrámentu? nie pożywał: pożywasz ty! Radbym ći Pánie moy, zá to, morza dźiękowánia wylał.

Ofiaruięć Pánie, ná podźiękowánie zá to, ofiárę naygodnieyszą, ofiárę Nayświętszego Sákrámentu.

Punkt trzeći. Wyrażáiac Fáruż, że nie iest iáko drudzy ludźie, przydáie: *Drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy.*

Uważ, znaydowáli się i ná ten czás ludźie dobrzy, i oczekiwáiący odkupienia Izráelá, choć ich wiele nie było: nie pátrzy ná tych dobrych Fáruż, złych tylko upátruie, nád nich się przenośi. A ty, czy też nie iesteś ćiekáwy, w-upátrowániu defektow ludzkich? nie widzeniu cnot innych? Opłácz stan złego Chrześćiiáństwá, są w-niem gorśi niż Fáruż; bo drapieżcy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy. Proś zá Chrześćiian temi grzechámi obćiażonych. Ale i zá tych, co niesprawiedliwośćiámi, są od drugich ućiemiężeni.

Uważ, że ten Fáruż, pokazáwszy, od ktorych grzechow stronił, przydawa, w-ktorych się cnotách cwiczył: *Pośćię dwá kroć w-tydźień, dźieśięćiny dawam, ze wszystkiego co mam.* Pospolite posty Chrześćiiáńskie w-tydźień są dwá, Piątek i Sobotą, w-ktorą przynamniey, tylko z-másłem iemy. Możeszże przed Pánem Bogiem twoim prawdźiwie wyznáć, że Piątek pośćisz? że w-Sobotę umartwiasz się? Inszych dni, iáko Chrześćiiánin, czy się umartwiasz w potráwach? Pánie, niech mi iedyna potráwá smákuie, Ciáło i Krew, Syná twoiego.

Chwali się ieszcze Fáruż, że dobrze czynił sługom Kośćielnym, dáiąc dźieśięćiny, á ty radźe też według stanu mo-

iego, sługom Bożym dobrze czynisz? Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, nie ofiáruięć dźiesięćinę iáką, ále ćiáło, i duszę, i przymioty wszystkie, z-dźielnośćiámi memi, iákieżkolwiek dałeś mi.

Uważ że nie tylko się ten Fáruż, nád drugich w-pospolitośći przeniosł, ále wytknął i iednego szczegolnie: *iáko i ten Celnik.* Nie wytykaszże też kiedy, defektow czyich w-szczegolnośći? Nie maszże też z-kim szczegolney nieprzyiáźni? Poniechay tego, dla Bogá.

Rozmowa. O Pánie, wszystkieć mi dobrodźieystwá twoie smákuią, ále naybárźiey, naybárźiey Sákráment Ciáłá i Krwie twoiey, ktorego i ten Iáwno-grzesznik, to iest iá, pożywam: bomći iá iest Iáwno-grzesznik, obym był Iáwnogrzesznikiem pokutuiącym.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Uważ, czemu to ten Celnik pokutuiący *stał z-dáleká?* Stał z-dáleká: bo się niegodnym bydź rozumiał, żeby do przybytku Páńskiego, miał się zbliżáć. A zaż niewiesz dosyć ná się nieprawośći, iákoż się odważasz, by i myślą, do nog Páná ukrzyżowánego przybliżáć się? Odważam się iednák, bo Mágdálená pokutuiąca, wszystkim pokutuiącym, tám mieysce, przykłádem swoim, náznáczyłá. Skárz ná się, że nie z-zniewáżenia, ále z-zápomnienia, często się, tám, obecnym nie stawasz. Day mi w-tym Pánie moy poprawę.

Uważ, że stał z-dáleká Celnik, iákoby lepszym od siebie, mieyscá ustępuiąc. A ty, tych z-ktorymi konwersuiesz, iáko też szánuiesz? á nie wątp, że lepsi są, Bogu przyiemnieysi od ćiebie! Przed samym Bogiem, ustępu-

pu-

puieszże káżdemu mieyscá, wszystkich, bydź zá lepsze, rozumieiac? Powtorz słowá Pismá Swiętego. Ostátnim ia iest, między ludźmi, álbo z-mężow.

Uważ, że ten szczerze pokutuie, kto od pokory záczyna, gdyż ty Boże sercá zkruszonego i upokorzonego, nie gárdźisz, od pokory záczał Celnik, z-dáleká stoiąc. Poráchuy się: ieżeli względem máiestatu Páná Bogá nászego, z-pokora się obchodźisz? Ieżeli bliźnich twoich chęći, pokora wiażesz. Obeyzrziy się, w-czymbyś w-teráźnieyszych okolicznośćiách, szczegolnie mogł, z-pychy twoiey zpuśćić, bá i miałbyś.

Ktoż nád ćię Pánie ukrzyżowány pokornieyszy? day mi pokory tey twoiey náśládowáć, onę wyrażáć.

Punkt wtory. Uważ, że ten Celnik, stoiąc z-dáleká, *niechćiał áni oczu podnieść do niebá*. Zwyczáyna to pokutuiacym, nie smieć oczu podnieść do niebá: ták Mánásses pokutuiacy mowił: Nie iestem godźien widźieć wysokośći niebá. Co i ten Celnik czyni. Uczyń więc ten ákt: kiedy będźie naywytártsze niebo, álbo kiedy będźie gwiazdámi, naywidoczniey ozdobione, ábyś ná nie, niechćiał weyzrzeć, á to przeto: żeś nie godźien ná nie pátrzáć. W-konwersacyi z-ludźmi, poskramiaszże też oczy twoie, áby wolno nie pátrzáły?

Uważ, że ten Celnik pokutuiacy, i niechcacy oczu podnieść ku niebu, zpuszczał ie ná źiemię, iákoby wyrażáiac: Nie godźienem ia iest niebá, piekło dom moy ná wieki. A ty godźienżeś też niebá? Tyśiac gorszych piekłá, niżeli to, mało to ná mię Pánie! O iák wiele lepszych niżeli ia, iuż sa potępionymi! W ránách twoich, od obliczá gniewu twoiego, záchoway mię Pánie ukrzyżowány.

Uważ, że się ten Celnik *bił w piersi swoie*. A záżywaszże też tego bićia w-piersi, z áfektem właśnie pokuty, zá

grzechy. Biiesz się pod czás Mszey Swiętey, trzy rázy w-piersi: Trzy rázy mowiąc *Confiteor*, trzy rázy przy *Agnus Dei*, trzy rázy podczás *Domine non sum*, czyniszże to właśnie z-áfektem pokuty?

Z-sercá (ktore w-piersiách mieysce ma) pochodzą, iáko náucza Swięta Ewángelyia: myśli złe i uczynki, biie się tedy w-piersi, pokutuiący Celnik, karząc się, że z-sercá iego, myśli złe, grzech, poszedł. dáiąc náukę, áby tám obfitowáłá łáská i pokutá, gdźie obfitowáł grzech. Záłuy myślą zá grzechy twoie, ná tych wszystkich mieyscách, ná ktorycheś zgrzyszył. Dusza grzeszysz, duszę karz, nie dáiąc się uwodźić złym námiętnośćiom. Ciáłem grzeszysz, ciáło karz, umartwiáiąc się.

O to Pánie, biię się w-piersi, ponawiáiąc pokutę i ostrości wszystkich ślug twoich.

Punkt trzeći. Słowá pokutuiącego Celniká są te: *Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu*. w-Pismie Swiętym opisana iest pokutá Dawidowá, ná dwoch mieyscách: raz, gdy Prorokowi, siebie strofuiącemu, rzekł: zgrzeszyłem. Záwieram i ia Pánie pokutę moię tym słowem, oby i áfektem Dawidowym! Nie wyraża Dawid iáko bárzo, iáko wiele rázy zgrzeszył, ále wszystko w-iednym słowie záwiera: zgrzeszyłem. Day mi Pánie áfekt Dawidá uznáć, w-tym słowie záwárty: zgrzeszyłem, ábym usłyszał głos, dość rzecząc: á Bog przeniosł od ćiebie grzech.

Iest ieszcze pokutá Dawidowá wyrážona w-Psalmách pokutnych; Weź ieden wierszyk z-nich, á powtorz go, náprzykład: Zmiłuy się nádemną Boże, według wielkiego miłosierdźia twego, i według wielości zmiłowánia twoich, zgładź nieprawośći moie.

Druga iest pokutá Mánássesá, i modlitwá iego. Powtorz niey one słowá: Zgrzeszyłem nád wielość piasku morzkiego,

go, i nie godźienem ieſt widźieć wyſokośći niebá, dla wielkośći niepráwośći moich.

Trzećia pokutá Nábuchodonozorá, u Dánielá w-Rozdźiale czwartym. Weź z-niey te ſłowá: Teraz tedy ćię chwalę, wielbię, wynoſzę, Krolu niebá; bo wſzyſtkie ſpráwy iego práwe, i drogi iego ſpráwiedliwe, á poſtępuiących w-pyſze, może upokarzáć.

Czwarta pokutá ieſt Ionáſzá, z ktorey powtorz te ſłowá: A ia w-głośie chwały, ofiárowáć ći będę, cokolwiekem ślubował, oddam, zá wybáwienie moie. Chwalże Bogá z Ionaſzem, obiecuy mu popráwę.

Uważ, w-nowym teſtámenćie, pierwſza pokutá ieſt Máteuſzá Swiętego, ná ktorego gdy Pan náſz weyrzał, náwroćił ſię. Modl ſię do oczu Páná Iezusowych, áby weyrzáły ná ćię. Ale i z-okázyi Piotrowiy, ná ktorego gdy weyrzał Pan, Piotr płákał gorzko. Proś tychże oczu Páná Iezusowych, áby ná ćię weyrzáły, ábyś płákał gorzko.

Pokutowáłá potym Mágdálená, przypomniy ſobie tę pokutę, miánowićie łzy Mágdáleny, ktorymi, nogi Páńskie polewáłá; i ucáłowánie ich. Prágnę Pánie płákáć łzámi Mágdáleny, pokutowáć pokutą iey.

Celniká záś pokutę w-przypowieśći, ták Pan Iesus wyráźił: *Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu.* Iákożći też ſmákuią te ſłowá? Zycz grzeſznym, áby ie z-wielkim áfektem mowili. Proś Páná Iezusa, te ſłowá mowiącego, ábyś ie dobrze wyrozumiał.

Pokutá nákoniec Tomaſza Swiętego, ná tych ſłowách należáłá: Pan moy i Bog moy.

Rozmowa. Z-tym áfektem, ktory ná ten czás Pan Iesus miał, gdy te ſłowá mowił: z-áfektem ktorychkolwiek Swiętych, z-áfektem wſzyſtkich grzeſznikow pokutuiących, powtarzam ći Pánie te ſłowá, i ieſzcze powtarzam: *Boże,*

ktoregom ia nie czćił iáko Bogá, ále iuż ćię miłuię, iáko dobro naywyższe, nádewszystko. *Badź miłośćiw*: bo chybá miłosierdźie twoie, á zasługi P. Iezusowe, zgłádźić grzech moy mogą. *Mnie*, ták wiela dobrodźieystw twoich udárowánemu, zá ktorem ći tylko niewdźięcznośćią oddał, *Mnie*, nád ktorego podobno Boże, nigdyś przed sobą gorszego nie miał. *Grzesznemu*; boć nie mász grzesznego, tylko ia!

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Kończąc tę przypowieść mowi Pan Iesus: *Záprawdę powiádam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do domu swego, więcey niżeli on.*

Uważ, że temu Celnikowi, dwá ákty dopomogły: ákt pokory, bo stał z-dáleká, i oczu swoich, nie śmiał do niebá podnieść: á ákt drugi żalu onego: Boże badź miłośćiw. Czy nie potrzebuiesz tego, ábyś Bogá przeprośił? Maszże też te obádwá akty zwyczáyne? Tráfia się i z-tym i z-owym nie znáski, zábiegaszże im pokorą i żalem przepraszáiącym? Poráchuy się: ieżelić nie trudno, bliźniemu się upokorzyć? żałowáć, żeś go uráźił? przeprośić go? Mátko pokorna, służebnica się názywáiąca, day mi ábym ćię náśládował.

Uważ, że w-tym wyrozumieniu odszedł od Fáryzá usprawiedliwiony Celnik, to iest: że Fáryz nie był usprawiedliwiony, usprawiedliwiony Celnik. Ale od słowa do słowá tłumácząc, trzebáby mowić: że ten, odszedł do domu swego, od samego Faryzá usprawiedliwiony. Co nie ták trzebá rozumieć, iákoby to Fáryz, miał usprawiedliwić Celniká: bo usprawiedliwienie, bo grzechow odpuszczenie, do samego Bogá należy; ále tym wyrozumieniem odszedł od niego usprawiedliwiony: że dał Celnikowi większego żalu zá grze-

chy okázyia, i gdy dorozumiał śię Celnik, że niem gárdźił, że go pálcem nieiáko pokázywał, mowiąc: iáko ten Celnik, korzył śię więcey. A Bog brzydząc śię Fárużową pychą, przepuſzczał Celnikowi: bo Bog naſz, upokarza pyſznych, wywyżſza pokornych. O iákoś wielom ty dał okázyią, tego uſprawiedliwienia! Przeproś ich ſercem, możeſzli rzeczą. Poprzeſtań tego nápotym.

Odſzedł Celnik od Farużá uſpráwiedliwiony. Oto ia do nog twoich upadam Bogárodźico Panno, niechże od nich odnidę, uſpráwiedliwiony.

Uważ, iż ten Celnik wroćił śię do domu ſwoiego, á ráczey warſztat nieſprawiedliwośći opuśćiwſzy, miał przy Kośćiele, miał ná pokućie zoſtawáć, ále tym przykłádem, do dálſzego wyrozumienia, dáie okazyią. Dom twoy, ieſt dom ućieczki twoiey, do ktorego śię maſz wracáć, gdy Bogá przeprośiſz, ieżeli zginąć nie chceſz. A ktoż ućieczką twoią ieſt? tylko tá, ktora śię názywa, i rzeczą ſamą ieſt: ućieczka grzeſznych Bogárodźica Pánna. A ućiekaſzże śię do niey? Powtorz ſłowá Kośćielne: Pod twoię opiekę ućiekamy śię. Záleć Nayświętſzey Pánnie ſzczegolnie, potrzebę iáką do zbáwienia twoiego należącą.

O Domie złoty Bogarodźico Panno, nie gardź ubogą duſzą moią, do ćiebie ućiekáiącą śię.

Punkt wtory. Mowi ieſzcze Pan Iesus: *Ktokolwiek śię podwyżſza, będźie uniżon.*

Uważ, prawdę nieomylną tych ſłow Pána Iezusowych. Pierwſzy ktory śię podwyżſzył przećiwko Bogu, ieſt Lucifer, izali aż do piekłá nie uniżon! Pomyśl ſobie: żeś i ty ná zepchnieniu, ieżeli Lucifer zpadł z-nieba! Wbiy to ſobie mocno w-głowę: Bog pyſznych ztraca.

Uważ, iaką była pycha Aſſyryiska, że ia Bog poskramiáiąc, obroćił Nabuchodonozora w-woła. Iáka była pychá

Perska

Perska. że Dariusz, wydał dekret, áby przez trzydźieśći dni, nikt áni żadnego Bogá, áni żádnego człowieka o nic nie prośił, tylko Krolá. Iaka pycha Greckä, że Alexander wielki, rozumiał że był Bogiem, że śmierći nie podlegał. Iaka byłá Rzymskiy Monarchyi pycha za Pogáństwa, i wspominać nie trzeba. A kędyż ta wszysta pychá? wszystko to Bog zniosł! wszystko upokorzył! Chwal w-tym wszystkim strászne sądy Bozkie, i ná nich przestaway. W-oczách twoich zpyszniáła Polska, w-oczách twoich upádłá! Powtorz te słowá Psalmu: niech się boi Páná, wszystká źiemiá. Winszuy Nayświętszey Pánnie, że się wypełniáią, iey prorokuiace słowá: Złożył potężnych z-stolice, á wywyższył pokornych.

Uważ. Przebieżawszy wszystek żywot twoy, iżali ćię Bog w-ten czás nie upokarzał, kiedyś się wynośił? Dźiękuy za to łáskawe karánie. Powtorz słowá z-Psalmu: Dobrze mi to, żeś mię upokorzył Pánie, ábym się nauczył spráwiedliwośći twoich.

Pragnę i dla tego bydź upokorzonym Bogarodźico Panno! że ćiebie pokorney, i tak pokorney nie náśláduię!

Punkt trzeći. O pokornych to mowi Pan Iesus: *á kto się uniża, będźie podwyższon.*

Uważ. Kto się kiedy więcey poniżył iáko Bog wćielony? Upokorzył śiebie samego, (mowi Páweł Swięty) Pan nasz Iesus Christus, stawszy się posłusznym aż do śmierći, á śmierći Krzyżowey. A iákoż go Bog wywyższył? dał mu imię nád wszystkie imię, áby ná imię iego klękało wszelkie kolano; niebieskie, źiemskie, i piekielne! Dźiękuy Panu Iezusowi, żeć się stał wzorem pokory. Záłuy że go nie náśladuiesz. Winszuy po upokorzeniu, chwały, Bogu wćielonemu. Powtorz słowá z-obiáwienia Swiętego Iana: Godźien iest Baránek, ktory zábity iest, wźiać moc i potęgę.

Uważ,

Uważ, że po Chrystuśie Pánie, nayznámienitsza iest pokorá Bogarodźicy Panny, zá Mátkę ia Bożą ogłaszano, á ona się służebnicą miánuie, przeto wywyższył ią Bog, że ią błogosłáwioną názywáią, wszystkie narody. Ciesz się z tey chwały Nayświętszey Pánny. Proś aby się iey tey chwały przymnażáło. Pochwal ią słowy Anielskiemi, i Elżbiety: Błogosłáwionaś ty między niewiástami, i błogosłáwiony owoc, żywota twego.

Uważ, przez żywot twoy cáły. izali, gdyś się uniżał, gdy ćię poniżano, Bog ćię nie dźwigał? Dźiękuy Pánu Bogu, zá iego o tobie rozrzadzenia. Proś áby ćię rzadźił, aż do śmierći rzadem, ktory przeznáczonym od niego, do niebá, właśny iest.

Rozmowa. Proś Paná Bogá twoiego, áby oddalił od ćiebie wyniosłość, i nim w-nię wpádniesz, áby ćię upokarzał.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Iedenastą po Swiątkách

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *Wszechmogacy wieczny Boze, ktory obfitośćia łáskáwośći twoiey, i zasługi upadaiacych przed toba, przewyższasz, i żadze, wyley ná nas miłośierdźie twoie, ábyś odpuśćił, czego się sumnienie boi, i to przydał, ná co modlitwá nie odważa się.*

Uważ. że bydź mocnym, wielom przyzwoita, ále bydź wszechmocnym samemu Bogu. Wszákże przez niepodobieństwo, gdyby kto wszechmocny był, ále nie wieczny, ieszczeby to nie był Bog. samemu tedy Panu Bogu nászemu przyzwoita, i wszechmocnym i wiecznym, álbo nieustannym bydź. Wyznay przez Akt wiáry, obadwa te przymioty Bozkie. Tytułuy niemi Pána Bogá twoiego. Podday iego wszechmocnośći, twoię niedołężność, iego nieustannośći, twoię śmiertelność.

 Uważ,

Uważ, iáko ten przymiot wszechmocności, wydáie się w-Nayświętszym Sákrámenćie: wydáie się; bo się substancyia chleba i wina, obraca w-ćiáło i krew Páná Chrystusowa. Wydáie się; bo się záchowuia przypadki chleba, i wina, bez substancyi chleba i wina. Wydáie się; bo ieden iest Christus, á przećię iest w-ták wielu hostyiách, á ieden w-cáłey hostyi, i tenże cáły w-kożdey cząstce hostyi. Wyznay przez ákt wiáry, wszystkie te czyny, i cuda Wszechmocnośći Bozkiey. Oto dla pożytku duszy twoiey, Bog i cudow záżywa! A ty, czy z-wszystkiey siły twoiey, Bogá miłuiesz? czy z-wszystkiego serca, pragniesz przyiać go? Prágnę Pánie moy, prágnę!

Uważ, że i przymiot nieustanności, álbo wieczności, wydáie się w Nayświętszym Sákrámenćie; bo ten Sakráment od ustánowienia swoiego będźie trwał, aż do zkończenia świáta. Dźiękuy zá tę uprzywileiowána pewność. Proś za tych, co przy końcu świátá, co przy Antychryśćie zażywać go będą.

Nieustanność Pana Boga nászego, wybiia się w-tym Sákrámećie, i przeto: że raz poświęcony, trwa, aż do zepsowánia osob i przypadkow Sákrámentalnych. O Pánie, iák wiele rázy trzebaby, ábyś się umknał, uchronił, gdy ćię niegodnie przyimuia, gdy ćię ia przyimuię! Dźiękuięć Pánie zá tę nieustánna ćierpliwość.

Ty nie ustawasz bydź w-Nayświętszym Sakramenćie Pánie moy, prágnę i ia nieustannie ciebie czćić, i miłować w-Sakramenćie záwartego. Ale o iak wielki moy w-tym niestátek!

Punkt wtory. Powiáda Kośćioł: że obfitość łáskáwośći Bozkiey przechodźi nász zasługi, i żadze zwyćięża.

Uważ. Máłobyśmy mieli od Bogá, gdybyśmy to tylko mieli, co sobie záłużymy, ále Bog nád zasługi dáie! Chwal

tę obfi-

tę obfitość łáskawośći Páńskiey. Wyznáy, żeś i ty, iey od Bogá záznał. Wyznay, że nie są godne ćierpienia, tego świátá, przyszłey chwały, ktora się w-nas obiáwi.

Uważ, że w świeckiey służbie, wielkie szczęśćie, gdy według zasług zápłácą, nágrodzą, á w-służbie Bozkiey byłoby to nieszczęśćie, (że ták rzekę) gdybyśmy, to tylko mieli, co sobie wysłużymy. Chwal Páná Bogá twoiego, ktory nie wie co to iest skępstwo w-niem; bo wszystek iest hoynośćią. O Dobroći szczodrobliwa, o szczodrobliwośći dobrá, iákożći nie służyć! Czy iest ná świećie wysługá, ktoraby to wysłużyć mogła, áby Bog stał się, choć tylko raz, choć tylko iednemu, pokarmem Sákrámentalnym, á Bog, o iáko iuż wiele rázy, stał się, i ták wielom, i tobie pokarmem! Coż Pánu memu zá to oddam? to sámo, że Komunikowáć będę! Oby iuż Pánie godnie!

Uważ, że Pan Bog nász, nie tylko nam dáie więcey niż zásłużymy, ále i więcey, niż sobie życzymy. Gdyby w-rzeczách doczesnych miał to wszystko człowiek, czego sobie życzy, iużby nie mogł mieć ná świećie, większego szczęśćia, á Kośćioł powiada: Pán Bog nász taki iest, że i więcey dla nas czyni, niżeli sobie życzymy. Poráchuy się: czyć więcey Bog nie uczynił, niżeliś sobie życzył? ztąd poczniy: nie życzyłeś sobie bydź, á iesteś! Dałći Bog ták wiele dobrodźieystw, o ktore, ánić w-myśl weszło, żebyś był prośił! Dźiękuy zá nie. Proś ná potym, áby ćię Bog dobrodźieystwy opátrywał, choć ánić w-myśl wnidźie, żebyś ich sobie życzył.

Bog czyni więcey dla mnie, niżeli sobie życzę; á ia, czemu nie czynię tego, czego po mnie Bog potrzebuie!

Punkt trzeći. Słowa są dálsze Kośćielne: Wyley ná nas miłośierdźie twoie; przez ktore słowo: prośi Kośćioł, o wielką obfitość, rozrzutność, że ták rzekę, miłośierdźia

Páńskiego, prośi nie o máłą iáką kropełkę łáski, ále o znáczny iey wylewek. Poráchuy śię: czy godźieneś, áby Bog wylał ná ćię miłośierdźie swoie? Powtorz z Psalmistą, Pánie, nie według grzechow nászych czyń nam, i nie według nieprawośći nászych oddaway nam. Wyley Pánie ná mię miłośierdźie twoie, boć oschłá duszá moiá, prágnie ich bárzo.

Uważ. Prośi Kośćioł: áby nam Pan Bog nász odpuśćił czego śię sumnienie boi. Boi śię sumnienie grzechow powszednich i śmiertelnych, Boi śię karania wiecznego i doczesnego. Boi śię nałogow złych i zkłonnośći. Odpuść nam to wszystko, miłośćiwy Boże. Odpuść to, czego śię przy śmierći, naybárźiey bać będźiemy. Poráchuy śię: czego śię też naybárźiey może bać sumnienie twoie? Iákoż to Bogu nágrodźisz?

Uważ, że bywáią czásem, tákie rzeczy, o ktore prośić, áni śię odważa człowiek. A odważaszże śię prośić o to, ábyś był potwierdzony w-łásce Bożey? Odważam Pánie, żebrzę o to. A odważaszże śię prośić o to, ábyś ná potym nie tylko powszednim, ále áni pozorem powszedniego grzechu nie upadł? Coż ná to odpowiesz przed Bogiem? Odważaszże śię ná to, áby, ktoreykolwiek duszy służyć poczniesz, aż do niebáś ią záprowadźił? Ktożby sobie tego nie życzył szczęśćia! Pánie, iám nędzy i potrzeb przepaść, á ty miłośierdźia i łask, nápełniy mię niemi Pánie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, przychodzacy.

Rozmowa zwyczáyná.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Pana Iezusá z-gránic Tyru wychodzacego, mimo Sidon idącego, głuchego i niemego uzdrawiaiacego. Przy-

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś táiemnice w-tey Ewángelyi záwárte poiąć, o nich godnie i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. Wychodźi Pan Iesus z-gránic Tyru. *u Marká S. w-Roz: 7.*

Uważ, że Pan Bog nász przeklał Tyr u Ezechielá w-Rozdźiale dwudźiestym szostym: nie będźiesz práwi budowáne ná potym! co się i do dźiś dniá pełni; bo choć iest port bárzo sposobny, do tąd iednák iest pusty. Wychodźi tedy Pan Iesus z-Tyru, iáko od Boga, przeklętego. O Panie moy, czy Oyczyzná násza, nie iest ták od ciebie przeklęta, gdy z-granic iey wychodźi Pan Iesus, á niedowiarztwo Mahometańskie, i Odszczepieńskie, pośiada ię! Błagay Bogá zá Oyczyznę twoię. Wychodźisz Pánie moy z-gránic Tyru, á przychodźisz w-Nayświętszym Sákrámenćie ná granice moie, ná ięzyk moy, łáska to twoiá. Dźiękuięć zá nie, ále wnidź Pánie, nie ná granice moie, ále i w-serce i w duszę, i w-wnętrznośći moie.

Uważ. że przepowiedźiał Pan Iesus Izraelczykom: gdyby práwi w-Tyrze i Sydonie były czynione cudá te, ktore się u was stały, dawnoby byli w-włośienicy i w-popiele, pokutę czynili. Ale Pan Bog nasz, z-głęmbokich sadow, niechćiał tam mieć tych cudow. Wychodźi tedy Pan Iesus z-gránic Tyrskich, oznaczáiąc: że im miał Bog umknąć łask skutecznych. Boy się, áby Bog ták nie wychodźił z-gránic twoich, i nie umykałći łask skutecznych. Proś Bogá, ábyć dawáć łaski skuteczne raczył. Porachuy się: czym im teraz przeszkodę czynisz?

Uważ, że u tegoż Ezechiela, wymawia Pán Bog nász Tyrowi: Oto podniosło się serce twoie, i mowiłeś: Bog ia iestem &c. Wychodźi tedy Pan Iesus z-gránic Tyrskich, oznaczaiąc: ze w-pyszne serce nie wchodźi Pan Iesus, le-

dwo tam ná granicy iego ſtawa, i zarazem ztamtąd wychodźi. Nie maſzże ſobie przyznáć, żeś i ty pyſzny? przychodźi ná granice twoie Pan IEsus w-Nayświętſzym Sákramenćie, ále zarázem wychodźi; bo pycha twoia, nie dopuſzcza mu ſię, z-ſercem twoim ziednoczyć. Upokorz ſię Panu Bogu twoiemu, obierz ſobie, w-czymbyś miał ſzczegolnie, pychę twoię ztracać.

O PANIE, i z-gránic, i z-ſerca moiego, nie wychodź nigdy, opanuy proſzę cále, duſzę moię.

PUNKT WTORY. UWAŻ co to ieſt: że Pan naſz, wyſzedł z-granic Tyru, przeſzedł mimo Sidon; bo to Miaſta były kupieckie, zabaw, roztarg, ſtáránia o rzeczy świeckie, pełne. miła ie tedy Pan náſz, prędko ſię od nich przenośi. Porachuy ſię: czy żyieſz w-ućiſzeniu przynamniey ſerca, choć między zabáwami? Porachuy ſię: ktorym roztargom mogłbyś teraz dać pokoy! Proś Pana, ábyć ułácnił przeſzkody, do oſobnośći. Poſtanow, ſam ſię garnąć do niey, zá łáską Bożą.

UWAŻ. Prawo było Izráelskie, áby Izraelczycy, do Miaſt Pogańskich nie wchodźili, á że Tyrus i Sidon, miaſta były Pogańskie, tylko mimo nie, idźie Pan IEsus, i pokazuie ſię gorka, ná ktorey ſtał Pan IEsus, patrząc ná Sidon, Pocałuy ſercem mieyſcá te, przez ktore tam Pan IEsus ſzedł. Prawem tym nie obowiązany Pan IEsus, prawo to chował; á ty doſyćże też czyniſz, temu, ná co w-ſumnieniu, obowiązany ieſteś! ſerce twoie, izali nie ieſt Pogańskie? zatym niegodne, áby w-niem przebywał Pan IEsus!

UWAŻ. Wchodźił Pan IEsus do Ieruzalem, tak wiele razy nawiedzał Martę i Magdalenę, Capharnaum dla częſtego pomieſzkania Pana IEzusowego, nazywało ſię miáſtem iego, á o Tyr, i o Sidon, tylko mimo przeſzedł. Ták bywa i w-duſzách: w-iednych ſtatecznie mieſzka Pan IEsus, co ni-

co nigdy nie grzesza śmiertelnie: do drugich przychodźi i odchodźi: to ieſt do tych, co raz upadna, drugi raz ſię popráwia, á o innnych tylko mimo idźie, co czuia ſumnienia gryźienie, ſłyſza powołanie Bozkie do Duchowieńſtwa, á nie chwytaia ſię go. A ty do kogo z-tych trzech należyſz? Także ſa iedni, co w-nich przemieſzkiwa Pan Iesus; bo ſię z-niem przez Akty wnętrzne, zawſze iednocza: Drudzy częśćia ſa z-Bogiem, częśćia z-ſwemi namiętnośćiámi. Trzeći ſa, co mimo nich Pan Iesus chodźi, mogliby ſię z-niem łaczyć, ále o to nie dbáia! Izaliś ty nie táki? Poſtanow ćwiczyć ſię w-obecnośći Pańſkiey.

O Panie badźźe też iuż domowym, badź goſpodárzem w-ſercu moim.

Punkt trzeći. Powiáda ieſzcze Święta Ewángelya, że Pan Iesus, ſzedł przez ſrzodek granic Dekapolskich, albo dźieśiaćiu Miaſt.

Uważ. Minał Pan Iesus dźieśięć Miaſt, minał Tyr i Sidon, źá tym minał Miaſt dwánaćie. Winſzuyćie wy ſami ſobie, winſzuię i ia wam Apoſtołowie Swięći, dwanaśćie miaſt Pan Iesus minał, was dwánaśćie ſobie obrał! Wybrał ſobie i ćiebie Pan Iesus, á ieſtżeś przybytkiem Pana Iezusowym? Przyſzłá wiára Pana Iezusowa do tak wielu narodow, ſnać ieſzcze nie do wſzyſtkich; proś áby ich nie miiał Pan Iesus, áby do nich wſzedł.

Uważ pokornie, dary ktoreć dał Pan Iesus. Dźiękuy zá nie, ale uważ i to, że ćię z-niektoremi minał. Widźiſzli dowodnie, żeć ſa potrzebne, prośże o nie. A w-drugich, zday ſię zupełnie, na wola Boża.

Uważ. Nie czytamy, áby te Miáſta miały wyniść przećiwko Pánu Iezusowi, Panie, radbym ia tobie zabiegł drogę. ná znak tego, Ofiáruię ſię Panie na ſłużbę, krzyże choroby, ile będa z-więkſza chwała twoia

Nie

Nie czytamy áby te miásta, miáły záprasząć Paná Iezusa. A ty przed Komunyią záprasźże go też do śiebie? A goracoż, á częstoż? Wstyd wielki: prágniemy ieść i pić, á pokarmu i napoiu dusz nie łákniemy!

Nie czytámy áby się miáły zafrasowáć te Miásta, że ich minał Pan Iesus. A ty frasuiesźże się też, gdy nie Komunikuiesz? Fráśuiszże się też, gdy w-iáka niedoskonáłość upadniesz, á frasunkiem, coby był o Boga urażonego? Frásuiesźże się, gdy nic dla Boga nie robisz, nie ćierpisz? boć kto áni robi dla Bogá, áni ćierpi, tákiego mija P. Iesus

Rozmowa. Panie gdybym był żył, zá czásow przebywánia tu twoiego z-námi, tobym był rzecza sama, á teraz sercem i áfektem, upadaiac do nog twoich, proszę ćię: ábyś do tego moiego kaćika, kędy mieszka niewolnik twoy, przyiść raczyłeś, ážeś dobrotliwy, żebyś z-niem przemieszkał, aż do śmierći, á on, ćiebie będźie wielbił aż ná wieki.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt Pierwszy. Powiáda S. Ewángelyia, *i przyprowádźili mu głuchego.*

Uważ, przez tego głuchego, rozumieć się może: człowiek wiáry Swiętey Chrześćiańskiy, Katolickiy nie przyimuiacy, prawdźiwie bowiem táki, głuchy iest ná duszy, i tym sámym niewierny iest, że iest głuchy ná słowo Boże. Załuy tey głuchoty ludzi niewiernych. Proś áby usłyszeli słowo Boże, i przyięli, miánowićie proś, ieżeli znasz kogo w-szczegolnośći, ktoremubyś náwrocenia życzył. Proś, áby do nich Bog ludźi Apostolskich zporzadzał. Obym też i ia Pánie, komu, do wiary Swiętey pomogł.

Uważ, że przez tegoż głuchego, rozumieć się może

człowiek grzeſzny, przykazań Bozkich nieſłuchaiacy, nie chowaiacy. Izali Bog nie widźi, ludźi więcey tak głuchych, ná przykazánia Páńskie; bo grzeſnych? Záłuy tey rozmnożoney głuchoty ludzkiey. A nie byłżeś też kiedy i ty, między tymi głuchymi!

Uważ Przez tego głuchego, rozumieć ſię mogą, i ći, co wnętrznego nátchnienia nie ſłucháią, ktore Bog rożnych czaſow i okaziy podáie, á przećię, lub liczbá grzeſznyzh, lub liczba niedoskonałych, ztad ſię zaczyna: że nátchnienia Bozkiego nie ſłuchaią; iáko i świątobliwość początek ztad ma, że nátchnieniu Bozkiemu, mieyſce ſię dáie. A ty, czy możeſz ſię też liczyć, między ſłucháiacymi nátchnienia Páńskiego? Izaliś go nie miał ſzczegolnego, á ſłuchałżeś go? Proś zá odrzucaiacych to natchnienie, miánowićie do popráwy żyćia, weśćia do Zakonu.

O Boże, Słowo przedwieczne, ulecz te głuchoty náſze.

Punkt wtory. Człowiek ten niedołężny, był nie tylko głuchy, ále oraz i niemy.

Uważ, że przez tego niemego, rozumie ſię, ten: co Boga ſwego chwały w-uſtach ſwoich nie ma. A ty iáko też chwaliſz Pána Boga twoiego? Dał Bog nam duſzę, dał i ćiáło, chce ábyſmy go uſty, ále i wnętrznie chwalili; á twoiá uſtna i wnętrzna modlitwá iáká? A nie trzebażby oboyga przyczynić, przynamniey, to, co czyniſz bez roztargi czynić? Czy nie trzebaby ná czáſy podźielić modlitwy?

Uważ, przez tego niemego rozumie ſię: gdy kto o Bogu, i rzeczách Duchownych, według ſtanu ſwego, nie rad mowi, dość ſię mowi w-rzeczách potocznych, iák do Bogá przyidźie, aż ſię milczy! Radże też o Bogu mowiſz? Szukaſzże okázyi, tákiey rozmowy? czy ráczey ſię iey uchraniaſz? Iáki Bogu ráchunek daſz, ieżeli przez uſta twoie, więcey złych ſłow, niż dobrych, przeſzło! Poſtánow, z-kiem

maſz w-ſzczegolnośći o rzeczách Duchownych mawiáć. Proś Bogá zá Kaznodźieiow, i ludźi duchownie mowiących.

Uważ, przez tegoż niemego, rozumie ſię ten, co według ſtanu ſwoiego, nie rad prawdy mowi nie roztropnie, álbo z-przymieſzániem niedoskonáłośći, álbo z-boiáźnią bez potrzebną. A ty w-mowieniu prawdy czym też grzeſzyſz? Proś zá tych, do ktorych z-urzędu należy, áby i prawdę mowili, żeby mieli rádę i odwagę, mowienia prawdy.

O Panie, wley kroplę łáski ná ięzyk moy, ábym ćię chwálił, o tobie rad mowił, áby ſię pełniło ná mnie słowo Piſmá Swiętego: Záwſze chwałá iego w-uſtách moich.

Punkt trzeći. Uważ, że ten człowiek, naprzod miánuie ſię głuchym, dopieroż niemym, i ſłuſzną; bo gdy kto słow nie ſłyſzy, iákoż ie mowić może? Toż i w-Duchowieńſtwie znayduie ſię; gdy kto słowa Bożego nie ſłucha, i nátchnięnia iego, iáko chwała Boża w-uſtach iego będźie? Poráchuy ſię: czym też bárźiey grzeſzyſz: czy głuchotą, Bogá nie ſłucháiąc, czy niemową, Bogá nie chwaląc. Powtorz one słowá: Pánie otworz wargi moie, á uſtá moie, będą opowiádały chwałę twoię.

Uważ, zá tym głuchym i niemym, proſzono Pana Iezusa. Dźiękuy im ſercem, zá to politowánie. Proś Pána Iezusa zá wſzyſtkiemi Kátolikami, ſzczegolnie głuchymi, i niemymi. Dźiękuy Panu Iezusowi, że ćię od tego kálectwá, álbo innego, záchował. Odważ ſię ná nie, ieżeliby to miáło bydź, z-więkſza chwała Boża. Poráchuy ſię: czy maſz politowánie nád niedołężnośćią ludzką?

Uważ. Gdyby był tego czáſu między námi Pan Iesus widomie, á tyś był ták niemy i głuchy, czy uzdrowiłby ćię też Pan Iesus? Poráchuyże ſię: czy ták ſię záſługuieſz domowym i znáiomym twoim, áby ćię do Páná Iezusa zároprowádźili, zá tobą prośili. Stáray ſię o więkſzą miłość, u bliźnich.

Rozmowa. Proś Nayświętszey Pánny, i Swiętych Bożych, áby ćię do Pána Iezusa záprowadźili, zá tobą się przyczyniáli, áby kálectwo duszę twoiey, kálectwo i ćiáła (ieżeli to do chwały Bożey należy) miłośćiwie uleczył.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Powiáda Swięta Ewángelyia, że, proszono zá tym káleka, áby Pan nász, nań rękę włożył.

Uważ, że przez rękę Bożą, znáczy się w-Pismie Swiętym uzdrowienie cudowne, o ktore tu oni prośili. Ręká ludzka mácáiąc pulsu, dowiáduie się, iáko się kto ma, ále ręka Páńska, gdy chce, oraz i leczy. Proś Pána Iezusa o dozwolenie, ábyś mogł tę rękę iego pocáłowáć. Proś áby Pan Iesus niewidomie na tych chorych rękę położył, ktorych uzdrowienie, z-większa chwała Boża będźie. Ręká twoia Pánie włożona ná chorego, uzdrawiáła, zupełne ćiáło twoie, w-Nayświętszym Sákrámenćie przyimuię, czemuż przećię zupełnie uzdrowioney duszy nie mam? Ze mnie winá, ze mnie!

Uważ, że przez włożenie rąk w-piśmie Swiętym, znáczy się i poświęcenie ná stan Duchowny, i stopnie Kápłáństwá. Dźiękuy Pánu Iezusowi zá postánowienie Sákrámentu Kápłáństwa. Proś áby w-niem świątobliwość i náuka kwitnęła. Ofiáruy też modlitwę, zá ktorego Kápłána, w-szczegolnośći. Poráchuy się: iáko ten stan szánuiesz? byś dobrze i sam niem był, Kápłáństwa iednák innych potrzebuiesz; bo się sam od grzechu rozgrzeszyć nie możesz. Proś sobie o przytomność Kápłáná, przy śmierći.

Uważ, że przez rękę Bozką, znáczy się i známienitość w-świątobliwośći, miánowićie, zbáwieniu, drugich po-

trzebney, i tak mowi Swięta Ewangelyia, o Swiętym Ianie Krzćićielu: że ręka Pańská, byłá z-niem. Modl się do rak Paná Iezusa ukrzyżowánego, áby były z-tobą, wyrywáiac ćię z-grzechu, i námiętnośći twoich złych. Aby były z tobą, dáiacći światobliwość, duszy twoiey, i drugim duszom pomocną. Proś, áby te ręce, pomagały ludźiom Apostolskim, i około zbáwienia ludźi, prácuiacym. A ty pomagaszże też ludźiom, do zbáwienia?

Staw się przed Panem Iezusem, proś áby na ćię ręce swoie włożył, leczac ćię od chorob Duchownych, poświacáiac ćię sobie ná służbę, dáiacći znamienitą światobliwość, z-usługą duszom.

Punkt wtory. Maiac Pan Iesus uzdrawiáć tego chorego, *odwiodł go ná stronę.*

Uważ, że przez to ná stronę odwiedzenie, náucza Pan Iesus, ábyśmy się oka ludzkiego i wiadomośći strzegli, w-rzeczách, co pochwałę nam uczynić mogą. A ty czy się też uchraniasz oka ludzkiego? w-tym samym, że nie chcesz bydź widźiánym, czy nie chcesz bydź áby to do ćiebie widźiano? Proś zá tych, co, ná oko tylko, są dobrzy, áby się Boga rozmiłowáli.

Uważ, że Pan nász leczy tego niedołężnego, odwiodszy go ná stronę; bo to zwyczáy iest, Pana Boga nászego, naylepiey człowiekowi czynić, gdy iest ná osobnośći. A-zaś tego i sam nie uznał? Dźiękuy Pánu Iezusowi, za dáry, tobie i komużkolwiek, ná tey osobnośći dáne. Poráchuy się: czy przyiáźni, ktore teraz masz, do Bogá ćię wiodą, czy nie? Radbym się ia Pánie w-tey osobnośći, to iest w-przytomnośći do nog ćiebie ukrzyżowánego, záwsze znaydował: leczże mię w-tey osobnośći Pánie.

Uważ, że odwiodł Pan Iesus tego niedołężnego na stronę, to iest od rzeszy, iáko i corkę Archisynagoga má-

iac

iąc uzdrowić, wyrzucił piszczkow, i rzesza wiiąca się, z-tym iednák wszystkim, nie kazał poyść precz, wszystkim Uczniom swoim, ále przynamniey niektorych zostáwiał, iáko Piotrá, Iákobá, i Iana, większą nieiáko konfidencyią, do nich máiąc. A ty czy godzieneś też ábyś był konfidentem u Pana Iezusa? Słuszna Pánie, ábyś się mię strzegł: bo ia ciebie zdradzam! słowáć dánego nie dotrzymywam! bá i gdy mi się udzielisz, czásem to, bez potrzeby, wyplotę: Z-pokornym pogádywa Pan Iesus. A w-tobie iáka pokora? tym co chwałę Bożą krádną, sámi się prożną chwałą uwodząc, nie udziela się P. Iesus! izaliś ty nie táki?

Panie, uczyń mię sobie wiernym sługą, wiernym Uczniem.

Punkt trzeći. Uważ: czemu to Pan Iesus, *włożył palce swoie*, w-uszy tego głuchego? ktorego uzdrawiáć miał, iákoby námieniáiąc: że kto uszy ma od Pana Iezusa uzdrowione, kto słucha tego, co P. Iesus mowi, tedy oraz przy uszach tákich, máią bydź i palce, áby czynił co Bog rozkázuie. A czyniszże chętliwie, co Bog rozkázuie? O iák wiele wiara, i náuka Chrześćiiáńska podáie! wykonywaszże to? Poráchuy się: ieżeliś przynamniey przedśięwźięćie, ktoreś uczynił ná przeszłey zpowiedźi, ráchunku sumnienia, ieżeliś mowię wykonáł?

Uważ, iáko to pożyteczne było dotknienie Pana Iezusowe, że słuch, oraz przywroćiło. Twoiá ręka nie cudowna, szkoda nią száfowáć! Ile stan nieśie, day pokoy dotykaniom niepotrzebnym. Ulecz Panie ięzyk moy; bo się go w-Nayświętszym Sákrámenćie, ták często dotykasz. Ulecz wnętrznośći moie, ábym był Boga pełny; boć wemnie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, ták często przebywasz. Ulecz oczy moie, ktore ná ćię, pod osobami chleba záwartego, ták często pátrzą.

Uważ, w-czymbyś też potrzebował uleczenia uszu twoich. Naprzod, ábyś był posłusznieyszy Bogu, i starszeństwu, ná mieyscu Bożym zostáiacemu. Poráchuy się: iákim iesteś w-tym posłuszeństwie? Czy nie znayduie się niechętliwość iaka w-tobie, z-mrukliwośćią iáką złaczona? Poprawę obiecuy.

Potym, potrzebuiesz uleczenia w-uszách twoich, ábyś był posłuszny radom Bozkim, iáka ráda iest, ábyś nie tylko odpuszczał nieprzyiaćiołom twoim, ále ábyś ich kochał, ábyś im dobrze czynił. A słuchaszże też rády Páńskiey? Rády Páńskie są: trzy służby zakonne: Uboztwo, Czystość, Posłuszeństwo, ktore Zakonnicy rzecza, wszyscy, áfektem i náśládowániem według stanu pełnić máia. Izaliś ty ná te rády Páńskie nie głuchy?

Nákoniec, potrzebuiesz uleczenia uszu twoich, ábyś słyszał głos Páński w-nátchnieniu wnętrznym. Ponow słowá Samuela: Mow Pánie, álbowiem słucha sługá twoy. Słuszna Panie, że mię częstokroć nie wysłuchywasz, boć też i ia nie słucham ćiebie! Nie przestaway Panie mowić do sługi twoiego. Temi czásy, nie ogłuchłeś był ná iákie nátchnienie Páńskie?

Rozmowa. Idę i ia Pánie zá tym káleka od ćiebie odłaczonym, á żebrzę u ćiebie, ulecz też Pánie i mnie, ulecz też i mnie.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Uważ. Kiedy Pan Iesus leczył głuchotę, tylko w-uszy włożył palce swoie, ále kiedy przyszło leczyć, ná niemotę, *zplunawszy*, dopiero *dotknął się ięzyká iego*. Gdy się czym brzydźiemy, gdy nam co nie smákuie

kuie, to zpluwamy, nie ſmáczno nieiáko było Pánu IEzusowi, ięzyk ten uzdrawiáć; bo przez uſtá i ięzyk, częſto ſię grzeſzy, i ſnáć uzdrawiał Pán IEsus ięzyk ten, ktorym uzdrowiony wkrotce wołáć miał: Ukrzyżuy! ukrzyżuy! O ięzyku twoim, co też trzyma Pan IEsus? Czy mu brzydliwośći nie czyni? Co trzymá i względem modlitw wnętrznych, karánia godnych? Dopieroż co trzyma względem nie tylko nie nabożnych, ále niegodnych (záchoway Boże) Komuniy twoich. Uzdrow Pánie ięzyk moy, przez przyięćie Nayświętſzego Sakrámentu twego.

Uważ, że więcey pracy i zawodu uczynił, i podiał Pan IEsus, uzdrawiáiąc tę niemotę, niż uzdráwiáiąc głuchotę; bo też więkſza ieſt dáleko praca, poprawić ſię i odnowić w-mowie, niż poprawić, i odnowić w-ſłuchániu. Poráchuy ſię: cobyś też miał, w-ięzyku twoim poprawić? A dawnożeś kogo niem obráźił? Poſtanow záżywáć iákiego nabożeńſtwa, nim mowić poczynaſz, naprzykład: ábyś pocałował nogi Pana IEzusa ukrzyżowanego, álbo umocz ięzyk twoy, we krwi iego.

Uważ, że to ſłowo: dotknał go Pan Chriſtus, czáſem znaczy utrapienie, co wyraża i Iob: Ręka Pańska dotknęłá mię; czáſem dotknięćie Pana Boga náſzego, znáczy dobrodźieyſtwo, iáko i tu dotknał ſię Chriſtus ięzyká, i uzdrowił niemego. W-tych okolicznośćiách, iako ćię dotyka Pan IEsus? Karząc ćię, czy dobrzeć czyniąc? Iákoż te dotykánia Páńskie przymuieſz? Ktoreć barźiey do zbáwienia pomagáią. Dźiękuy za oboie.

PANIE, byś mię zawſze utrapił, dośćby mi na tym dobrodźieyſtwie: że ſię ięzyka moiego dotykaſz, do mnie w-Nayświętſzym Sakramenćie przychodźiſz.

PUNKT WTORY. Maiąc P. IEsus ten cud uczynić, weyzrzał w-niebo, pokazuiąc: że nie ziemskie, ále niebieskie dźieło,

dźieło, cudá czynić, i tym ſamym podnieśieniem oczu, modlitwę ſwoię wyrażaiac. A ty ſprawy twoie, przynamniey głownieyſze, záczynaſzże od modlitwy? Maſzże też zwyczay, nabożnego ku niebu patrzania? Czyniſzże też Akty w-ten czas iákie? Ponow Akt Swiętego Oyca, S. Ignácego: śmierdźi źiemia, gdy w-niebo pátrzę. Niebo twoie nieiákie, ieſt Nayświętſzy Sákrament. Radże też nań patrzaſz? Coż za Akty czyniſz pátrzáiac nań? Obyś przynamniey mowił, zágęſzczone w-Chrześćiiańſtwie ſłowo: Niech będźie pochwalon Nayświętſzy Sakráment. Patrzyſzże też nań częſto, ſercem i myślą. Gdy Pan IESUS ku niebu oczy podnosi, porachuy ſię: iako oczyma twemi ſzáfuieſz?

UWAŻ i to: że Pan IESUS, máiac ten cud czynić, *Westchnał*. Poſpolićie wzdychanie z dwu miar w-nas bywa: naprzod z ćiężkośći ſerca; druga z-nabożeńſtwá. Pewnie z nabożeńſtwá weſtchnał Pan IESUS, ále ſnać z-ćiężkośći, boć Bogu ięzykiem náſzym, wiele ćiężkośći, wiele przykrośći czyniemy! Ktożby zliczył Panie, wielemći przykrośći, iezykiem moim uczynił! O Pánie, iákoć nie ma bydź ćiężko, tego ięzyka moiego, przez Nayświętſzy Sákrament dotknać ſię, ktory ćię obrażał! ſnać (záchoway Boże) obracáć ma! Stan duſzy, w-ktorym teraz ieſteś, czy nie czyni ćiężkośći Panu IEZUSOWI? Wzdychaſzże też ty właśnie z-nabożeńſtwa, czy dla zwyczaiu tylko? Nieśie-li mieyſce, weſtchniy nabożnym ſercem, á proś Pana IEZUSA, áby weſtchnieniem ſwoim, poświęćił weſtchnienie twoie. Ofiaruy Panu IEZUSOWI, wſzyſtkie weſtchnienia nabożne, ktore były, ſa, będa. Ofiaruy weſtchnienia z-ćiężkośći wſzyſtkich Męczennikow, wſzyſtkich utrápionych, ubogich, w-niebeſpieczeńſtwie zoſtaiacych, ośieroconych.

UWAŻ, że czáſem wzdychamy, pragnac ſobie, czego i ży-

i życząc, weſtchnął Pan Iesus, ſnać prágnąc, áby to uzdrowienie, tego niemego ná dobre wyſzło. Powſzechnie mowiąc: po łáſce Bożey i ſumnieniu dobrym, tego troygá miałbyś ſobie życzyć.

Pierwſza, Rozmnożenia więkſzey chwały Bożey, i pożytku duſz. A pragnieſzże tego? By i dźiś, wzbudźiłżeś w-ſobie ten Akt? A nabożnieżeś go wzbudźił w-ſobie? Powtorz ſłowa Paćierza: święć ſię imię twoie, przyidź Krolestwo twoie.

Drugie prágnienie ma bydź: Przyięćia Nayświętſzego Sakrámentu. A prágnieſzże go z-ſercá? Czuieſzże ſerdeczna ćiężkość, kiedy go według zwyczaiu ſtanu twoiego nie przyimuieſz? O Panie pragnę ćię przyimowáć, ále naybarźiey przy zkonaniu moim. A daſzże mi tę łáskę?

Trzećie pragnienie ieſt: Widzenia twarzy Pana Boga náſzego, i poznawánia go, twarz w twarz. A prágnieſzże ſobie tego widzenia? Gdybyś go pragnął, nie tákbyś żył! Komu świátowość ſmakuie, nie ma ten pragnienia, widzenia Bogá, á tobie obrzydłże świát?

Ponawiam Akt Swiętego Páwła: Prágnę bydź rozwiązány, i bydź z-Chryſtuſem.

Punkt trzeći. Nákoniec, uzdrawiáiąc Pan Iesus tego niedołężnego, rzekł ſłowo żydowskie: *Ephpheta*, to ieſt, *Otworz ſię.*

Uważ, czemu ſię w-Ewangelyi Swiętey to ſłowo żydowskie nieznáiome, od wiádomośći i wymawiániá náſzego Kośćioła Rzymskiego odległe, kłádźie; bo też táki cud uczynić, nie ieſt to rzecz poſpolita, zwyczayna. O Pánie by i cudem, ulecz niedołężnych, ktorych uleczenie, do więkſzey chwały twoiey, należeć będźie. Miał ſnać w tym ná to baczenie, Evangeliſta: położył to ſłowo uzdrawiáiące, áby wydał moc Chryſtuſowa: mowćie práwi drudzy

słowo: *Ephphetha*, nie uzdrowićie niemego, uzdrawia Chri-stus. Uznay przez Akt wiáry, cudotworność Chrystusowa. Proś o iey udźielenie ludźiom Apostolskim.

Uważ, że się kłádźie to słowo żydowskie w-tey świętey Ewangelyi, áby się zpełniło co mowi Pismo: i wszelki ięzyk niech wyznawa, że Christus iest w chwale Oycowskiey. Uniesźli ięzyk iáki, okrom Oyczystego, chwál niem záraz Pana Iezusa. Prágniy go chwalić ięzykami, ktoremi go do dźiś dnia chwala. Prágniy i ięzykámi, dźikiemi chwalić, ktorego dotad nie chwaliły.

Uważ. Izaliby niesłuszna. ábyś i ty prośił Pana Iezusa, żeby przerzekł to słowo do ćiebie: Otworz się. Abyć się otworzyły usta do chwały Bozkiey przez modlitwę. Do mow o Bogu. Do dokłádney zpowiedźi. Do wymowienia nabożnego imienia Iesus, przy śmierći.

Proś ieszcze, áby się usta twoie otworzyły, do przyięćia, iáko naynabożnieyszego przyszłey Komunyi.

Rozmowa. Otworzćie mi się Rány Pana moiego, w Nayświętszym Sakramenćie zawarte, niech w-was wnidę, ábym żył ná wieki.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Powiáda Swięta Ewangelyia: *záraz się otworzyły uszy iego, i rozwiazał się zwiazek ięzyká. iego.*

Uważ, między okolicznośćiámi prawdźiwego cudu iest to, áby się ná tych miast, áby záraz stáło, ná przykład uzdrowienie; bo natura, po lekku się rátuie, i do śiebie przychodźi. Podźiękuy ręce Bozkiey wszechmocney, tym cudem Pana Iezusa wsławiaiacey. Winszuy tey łáski, temu samemu uzdrowionemu, ieżeli iest w-niebie. A ogo-
łem

łem mowiąc: wſzyſtkim tym, ktorzy iuż ſą w-niebie, á cudownie tu ná źiemi, uzdrowieni byli, álbo i wzkrzeſzeni, Piotrowina náſzego Polaka nie przepomináiąc. Prágniy ponowić Panu Bogu náſzemu, wdźięczności, ktore Chriſtus, ktorą ludźie Swięći czynili, zá łáskę użyczoną, cudow czynienia. Ponow i wdźięczność cudem uzdrowionych. Pánie mnieby cudem nie uzdrawiáć, ále z-tego świáta znośić potrzeba!

Uważ, w-czymbyś potrzebował, ábyć wnet, ábyć zárazem, wſzechmocność Pana Boga náſzego dopomogła,

Ná przykład, ábyći zarazem dáła łáskę, uczynienia Aktu miłośći Pana Boga naſzego nádewſzyſtko, á łáskę nadprzyrodzoną, ktoraby ćię poćieſzyła, że i ćiebie, Bog w-Troycy Swiętey iedyny, miłuię iáko Syna. Uczyńże ten Akt miłośći.

Abyć záraz, od tego momentu, dał dobrotliwy Bog, potwierdzenie w-łaſce ſwoiey i rzekłći: Moy-eś ty. Pragniy ſobie tego daru. Wzyway Swiętych, co ten dar mieli, ábyć przyczyną ſwoią, dopomogli,

Abyś gdy Akt cnoty iákiey nádprzyrodzoney czynić będźieſz, ábyś go mowię czynił, z-cáłey dźielnośći nadprzyrodzoney, ktorą maſz, ná duſzę ſwoię wlaną. O czym ſię i gdźie indźiey mowiło. Obym Pánie miał tę łáskę.

Abyś miał łáskę nieuſtannego, ćwiczenia ſię w-przytomnośći Bozkiey, i w-przytomnośći nog Pana IEZUSA ukrzyżowánego. Oby mię ten dar, dźiśieyſzego ſzczęśliwego piątku, ogarnął. Izaliżby mi iuż nie ſmakował Krzyż!

Abyś mi dał Pánie i ſzczęśliwość do duſz, abym im prędko, á ſtatecznie áż do śmierći, do miłośći twoiey dopomogł. Day mi tę łáskę, ukrzyżowany Pánie.

Uważ, cobyś też miał zarazem, nie odwłocznie, dla Pana Boga twego uczynić. Hhh 2 Miał-

Miałbyś ieżeli śię czuiesz, obćiążonym w-grzechu iákim by naymnieyszym, nie odwłocznie go przez Akt zkruchy zgłádźić. Uczyń go.

Miałbyś nie odwłocznie, uczynić dosyć nátchnieniu iákiemu, ktore masz zá natchnienie Bozkie, i odważyć śię dla Boga, na to, ná co ćię Bog wzywa.

Miałbyś nie odwłocznie, zákocháć śię w-nieprzyiaćiołách twoich, á ieżeli możesz duszę iáką Panu Bogu pozyskáć, ábyś śię około tego, według przemożenia twego, zákrzątnał.

Nie tylko to, ále i wszystko nie odwłocznie będźie Pánie, tylko Iezu ukrzyżowany, niech ia ćiebie miłuię, ty mnie.

Punkt wtory. Powiáda Swięta Ewangelyia, że ten uzdrowiony cudownie, *wymawiał dobrze.*

Uważ druga okoliczność prawdźiwego cuda, áby śię to stáło: Doskonałe t okoliczność była, w-tym cudownie uzdrowionym niemym; bo wymawiał dobrze. Tyś Pánie iest naydoskonalszy i istota doskonáłośći, przeto też i doskonałe są spráwy twoie. Powtorz słowá Psalmu: Nie iest podobny tobie między Bogami Panie, i nie iest według dźieł twoich. Doskonałe są dźiełá twoie Boże, á iam wszystek niedoskonałośćia. Ta sama modlitwa twoia, czy też iest doskonała?

Uważ, nie mowi Swięta Ewángelyia, że ten uzdrowiony słyszał dobrze, ále tylko, że mowił dobrze. Iákoby námieniáiąc: że to wielki cud, mowić dobrze. Poráchuy śię: iákie są ustne modlitwy twoie? iakie słowá, gdy śię rozgniewasz? Gdy o drugich mowisz? Gdy z-kiem poufale rozmawiasz? Bá i ten, co pochlebuie, nie dobrze mowi.

Uważ. cobyś też sobie życzył mowić, dnia miánowićie dźiśieyszego, dobrze, to iest prawdźiwie, boć dobroć, z-pra-

z-prawdą chodźi. Oby to ſłowo do Troycy Swiętey: Bog moy i wſzyſtko moie. Oby to ſłowo do Pana IEZUSA ukrzyżowánego: miłość moiá ukrzyżowány ieſt. Oby to ſłowo do Bogarodźicy Panny: żyćie, ſłodkośći, i nádźieio naſzá witay.

POWTORZ do piąćiu ran Pana IEZUSOWYCH te ſłowá: miłość moia ukrzyżowany ieſt.

PUNKT TRZECI. Zákazał Pan IEsus, áby nikomu, o tym cudu nie powiadáli. komuż zákazał? nie rzeſzy, bo od niey odwiodł ſię był Pan IEsus z-tym chorym! toć to przykazywáł Ucżniom, i ſnać tym, co tego chorego, przyprowádźili. Miłoſneż to było zákazywanie, a zakazywánie, więcey niż drugim. Ieżeli doznawáſz tego, żeć Pán IEsus lub przez natchnienie, lub przez tych, ktorych maſz ná mieyſcu Bożym, więcey zákazuie, nad drugich; iuż to znák, poufałośći Pána IEZUSOWIY do ćiebie. A wypełniłżeś to? Proś Pana IEZSUA ábyć poufale przykazał, ábyś mu ćiáłem, duſzą, ſłáwą, honorem, całym ſobą owo zgoła, ſłużyć mogł.

UWAŻ. Chriſtus ućiekaiąc od chwały, zákazuie, aby o tym cudu nie powiadano. Porachuy ſię: czy też ućiekaſz od chwały ludzkiey? Chriſtus chwalić ſię zakazuie, a ty gniewaſz ſię, gdy ćię nie chwalą? Pragniy aby Bog ſam, á nie ty, byłeś chwalony. Powtorz one ſłowa: Nie nam Panie nie nam, ale imieniu twemu day chwałę.

UWAŻ, co też tobie przykázuie Pan IEsus, ábyś tego nikomu nie powiadał.

Snać zákazuie, ábyś okrom zpowiedźi, brzydkośći twoich známienitych, nie powiadał w-ſzczegolnośći, boćbyś niemi cały świat zgorſzył. Pánie tobie ſámemu zgrzeſzyłem, i złość przed tobą uczyniłem.

Zakazuie Pan IEsus powiádać: ieżeli maſz dar Bozki

zkryty, tobie miłośćiwie od Boga dany, nie zwierzáyże śię go nikomu, chyba ſtarſzeńſtwu temu duchownemu. Iákiżeś w-tym?

Zákazuie Pan Iesus powiádać drugim bezpotrzebnie, ieżeliś też komu dobrze uczynił. A nie wyieżdżaſzże też rad tym, czym śię drugiemu przyſługuieſz?

Rozmowa. To mi śię głośić godźi Panie: Iam ieſt ktorym zgrzeſzył, także: miłość moia ukrzyżowany ieſt,

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Im Pan Iesus *więcey rozkazował, áby milczano, tym więcey wyſławiáli.*

Uważ, iż tu podaie Swięta Ewangelyia naukę; chceſz áby ćię chwalono, ućiekay przed chwałą, chceſz áby ćię ſzánowano, niechćiy bydź ſzánowany. A ty ućiekaſzże też od ſzánowania? nie ućiekaſz! i dla tego też częſto kontempt, i pogarda potyka ćię. Panie nie dla otrzymania poſzanowania, ućiekać chcę od poſzánowánia, ále żem go właśnie niegodźien. Bym go i godźien był, uchraniáć śię go chcę, gdy ćię widzę ukrzyżowánego.

Uważ. Obrána Nayświętſza Panna zá Mátkę Bożą, ſłużebnicą śię mianuie, ućieka nieiako od chwały Maćierzyńſtwa, bierze śię do ſłużebnictwa, á Kośćioł o niey śpiewa: Wywyżſzonaś ieſt Bogarodźico Panno nad chory Anielskie, w-Kroleſtwách niebieskich. Dla miłośći Nayświętſzey Panny, poſtanow, w-czym máſz uchraniáć śię chwały, i poſzanowania ludzkiego. O goſpodze uwielbiona, nad niebioſa wywyżſzona, niech mi dla miłośći Syna twego, Krzyż i zniewaga ſmakuią.

Uważ. że ći ludźie co raz więcey rozſławili cudo to

Pana

Paná Iezusowe, ztąd to ſzło: iż mu ſię co raz, to barźiey dźiwowali. A ty czy dźiwuieſz ſię co raz barźiey, godnośći i dobroći Pana Boga twoiego? Powtorz ſłowa Pſalmiſty: Panie náſz, iako cudowne imię twoie, na wſzyſtkiey źiemi, albowiem wywyżſzona ieſt wſpaniałość twoia, nád niebioſámi.

Dźiwuieſzże ſię też co raz barźiey, że Bogarodźica, ieſt oraz Panna i Matka? że ma táką chwałę, ná źiemi i ná niebie? Ale mianowićie, że tak łáskáwa na grzeſznych, i ná ćię? Nagrodź to teraz.

Pragnę aby Iesus i Maria, miłośći moie były, i uſtawiczne dźiwowánie.

Punkt wtory. *Dobrze wſzyſtko uczynił, i głuſzy ucyznił że ſłyſzą, i niemi, że mowią.*

Uważ. Stoſuiac to do Nayświętſzey Panny, iáko wſzyſtko dobrze Bog uczynił.

Dobrze uczynił, kiedy ſpráwił, że iey dał dar, Niepokalanego poczęćia; bo przez to, i honorowi Syna ſwego wygodźił, i onę ſobie barźiey ulubioną, uczynił. Winſzuy iey dáru Niepokalánego Poczęćiá. Dźiękuy zań Troycy Swiętey. Proś o poſpieſzenie ſzczęśliwey godźiny, ktorey to (iako ſię nabożnie rozumie) za Artykuł wiáry, podano będźie.

Uważ. Dobrze Bog uczynił, kiedy ſpráwił, że oraz ieſt Panna i Matka, przez cud nigdy nie widźiány, nigdy nie powtorzony. Uczyń o tym Akt wiáry. Ofiáruy co Troycy Przenayświętſzey, ná podźiękowanie, że złaczyłá w-Nayświętſzey Pannie, Maćierzyńſtwo z-Panieńſtwem. Proś Nayświętſzey Panny, áby i w tobie, połaczyła ſię twoiá ułomnosć, z czyſtośćią duſze i ćiáła.

Uważ. Dobrze i to uczynił, że nie inną ſobie zá Matkę obrał, (co mu wolno było,) ále tę; boś doświadczył

iáko

iáko ná ćię łáskawa. Kiedyżeś śię do niey szczegolniey ućiekał, á nie wysłuchałá ćię? Dźiękuy Bogu w-Troycy Swiętey Iedynemu, że ta, á nie inna, zá Matkę Bozką iest obrána. Proś áby Náyświętsza Panna nie ustáwała, w-tey swoiey przećiwko tobie łasce.

Coż ODDAM Páni moiey, zá wszystko, co mi dobrze uczyniła?

PUNKT TRZEĆI. Dowodzą ći ludźie, że Pan IEsus wszystko dobrze uczynił: bo prawi uczynił, *że głuszy słyszą, i niemi mowią.*

UWAŻ, iak wiele masz dowodow, że Bog co uczynił, dobrze uczynił.

Uczynił Bog świat, i dobrze że uczynił; bo ktoreż może bydź większe misterstwo, nád obrot niebios? co świetnieyszego nad Słońce i Mieśiąc? co pozornieyszego nad niebo, gwiazdámi uhaftowane? Powtorz słowa Psalmu: Chwalćie Pana z-niebios, chwalćie go na wysokośći. A godźienże będźiesz, ábyś tam był na wieki!

Bog śię wćielił i umarł, izali i to, dobrze nie uczynił? Kłaniamyć śię Chryste, i błogosławiemy ćiebie: boś przez Krzyż twoy, odkupił świát.

UWAŻ. Kośćioł Chrześćiiański po zburzonym Pogáństwie tak wspaniałym, po lekku do tákiey powagi Bog przywiodł, izali i to dobrze nie uczynił? Dźiękuy zá wywyższenie Krzyża Swiętego.

Bog niektorych wywyższył, niektorych poniżył, ćiebie z-niemi izali i tego, dobrze nie uczynił? Błogosławćie wszelkie dźieła Pana, chwalćie go i przewyższaycie ná wieki.

UWAZ. czegobyś sobie życzył, áby Bog dobrze z-duszą twoią uczynił.

Naprzod, ábyś usłyszał głos ten wnętrznie, á rzeczą zpra-

zprawdzony: Wyrwałem ćię z-piekła niższego, *Albo* posłubię ćiebie sobie, to iest, ábyś był pewien rzecza sama, żeś w-łasce Bożey iest, i będźiesz aż ná wieki!

Druga, o gdybyś usłyszał: iuż podaie Kośćioł zá Artykuł wiary, że Bogarodźica, iest Niepokalánie Poczęta. Oby tego doczekać szczęśćia.

Trzećia. Obyś przy śmierći usłyszał: przyidź błogosławiony Oyca moiego. A będźieszże godźien to słowo usłyszeć! Obyś przy śmierći twoiey widźiał Bogarodzicę Pannę! A nie pragnieszże tego?

Rozmowa. Uracz mię tym czásem Bogarodźico Panno, tym dárem, ábym ćię chwalić mogł, day mi dźielność przećiwko nieprzyiaćiołom twoim.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Dwánastą po Swiątkách

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná Niedźielę dźiśieysza: *Wszechmocny i miłośierny Boze, z-ktorego daru idźie, ábyć od wiernych twoich godnie i chwalebnie służono, day prośimy nam, ábyśmy do obietnic twoich, bez obráženia bieżeli.*

Uważ. Małoby ludźiom pożyteczno było, gdyby był Bog wszechmocny, ále nie miłośierny; bo nie bywszy miłośiernym, mogłby na naszę nędzę nie dbáć, ále choćby też Bog był miłośierny, ále nie wszechmocny, nędzyby stworzenia rozumnego i nierozumnego, co raz, i co raz miłośierdźia potrzebuiacego, nie wystárczył. ále że Bog iest wszechmocny, toć może, że miłośierny, toć zechce dobrze nam uczynić. Wyznay przez Akt wiáry, obadwá te przymioty Bozkie: Bog iest wszechmocny, tyś lichota! Bog miłośierny, tyś nie użyty! á przećięć się chce darow od Boga, czyń i ty miłośierdźie, á miłośierdźia dostampisz,

czyń drugim dobrze, Bog tobie. Nie máſz pokuſy Pánie i złośći, ktoreyby wſzechmocność twoiá zwyćiężyć nie mogłá; gdy chce, nie zwyćiężyłá. zwyćiężyć ia Pánie możeſz, boś wſzechmocny, chćiy zwyćiężyć, boś miłośierny, á przynamniey poczniy, Panie, poczniy od przyſzłey S. Komunyi.

Uważ, że wſzechmocność, gruntuie ſię i zákłada, ná nie ograniczeniu iſtoty Bozkiey. Bo ieżeli ſama iſtota, ieſt nieográniczona, toć i dźielność iey, moc wykonania, dokázywánia, muśi bydź nieogarniona, zá tym wſzechmocna. Wyznay przez Akt wiáry, nie ográniczoność iſtoty, i mocy Bozkiey. Poráchuy ſię: w-czymbyś teraz, tey wſzechmocnośći Bozkiey potrzebowáł. Proś o to. Wſpomniy Panu Bogu náſzemu, dźiełá wſzechmocnośći iego nad toba, i podziękuy zá nie. Wdźięczność obiecuy. A w-czymże ia, ná ten-da li Pan Iezus tydźień, pokażeſz?

Uważ, że cuda do wſzechmocnośći Bozkiey náleża, á Nayświętſzy Sákrament, ieſt zbior cudow, mowi Piſmo: pámięć cudow ſwoich uczynił Pan, pokarm dał, boiacym ſię ſiebie. Dźiękuię Pánie zá tę pámięć cudow twoich. Boię ſię ćiebie wſzechmocny Boże, iáko ćię zá pokarm wezmę? Co z ſtrony miłośierdźia, miłośierdźie ieſt politowanie nád nędza ludzka. izali ten Sakrament, nie ieſt Sákrament politowánia? Potrzebuiemy nędzni pośilenia, tu pokarm, tu napoy! Potrzebuiemy pomocy, tu potęga naſza! Obeyzrziy ſię ná to, co ćię dolega, izali w-Nazświętſzym Sákrámenćie nie náydźieſz ná to lekárztwa?

Mow do Nayświętſzego Sákrámentu áfektem Swiętego Fránćiſzka: Bog moy i wſzyſtko moie.

Punkt wtory. Powiáda Kośćioł: że to z-dáru Bożego idźie, ábyſmy mu godnie i chwalebnie ſłużyli, á to przeto; bo choćbyſmy byli ſtanu niewinnośći dotrzymáli, bez łáski Bożey nádprzyrodzoney, nie moglibyſmy byli bydź zbáwieni,

wieni, dopieroż teraz, kiedy i wybáwienia z-grzechu, oczy ſzczenia od winy pierworodney, potrzebuiemy. Winſzuięć Bogarodźico Panno Niepokálanego Poczęćia, ſpraw áby wemnie, iuż, od niego przez Krzeſt oczyśćionym, námiętnośći złe, to ieſt skutek grzechu pierworodnego, gory nie brały. Pátrzac i ná grzechy od ćiebie ſamego popełnione, záwołay z-Pſalmiſta: powrozy grzechow obięły mię. Łáski twoiey Pánie, łáski twoiey żebrzę.

Uważ, co to ieſt Panu Bogu náſzemu godnie ſłużyć? Godnie Panu Bogu náſzemu ſłuży, kto w-práwey wierze ſłuży; boć i Pogáńſtwo ſama iſtota ſwoia ztworzona, ſłuży Bogu, ále nie wiernie; bo wiary nie ma, zátym niegodnie. Dźiękuy Bogu, żeś ſię w-tey wierze świętey urodźił. Proś miánowićie zá tych, co iuż uznawáia: że wiara dar Boży, i do niey ſię nákłaniáia

Godnie Pánu Bogu náſzemu ſłuży, kto mu ſtátecznie ſłuży, ále kto raz Bogu, częśćiey świátowośći wyſługuie ſię, nie godnie ten Bogu ſłuży. Izaliś ty nie táki! Iuż też od przyſzłey Komunyi, ſłużyćći á godnie, pocznę Pánie, zá łáska twoia.

Godnie Panu Bogu náſzemu ſłuży, kto, máiac ná duſzy ſwoiey łáskę poświacáiaca, ſłuży, z-ktorey náſza wſzyſtká godność idźie. Oko Páná Boga náſzego, á widźiſzże tę godność ná mnie? Day mi ia Pánie. Prágnę iey ſobie. Ale Pánie bym ia i miał, długoż iey dotrzymam! Potwierdź ia ſobie Pánie, ná duſzy moiey.

Uważ, co to ieſt ſłużyć Pánu Bogu náſzemu chwalebnie?

Chwalebnie ſłuży, kto z-Bohatyrzkiemi Aktami, Bogu ſłuży, miłuie-li Boga, goraco, z-wyſokośćia uważánia, z-ſzerokośćia ſerca, miłuie. Toż i o innych Aktach ſię mowi. A czyniſzże te Bohatyrskie Akty? A nie maſzże ich teraz

okázyi iákiey? Náraż mię Panie, ná okázyią ich. Nie tylkoć Panie służę chwalebnie, ále źle, ále karánia godnie, bá i sługi imienia nie godźienem!

Chwalebnie Bogu służy, kto odważnie wewszystkim się zwyćiężáiac, ná wszystkie się prace odważáiac, by i na niebespieczeństwá żyćia wydáiac się, Bogu służy. Porachuy się: w czymeś się do tad dlá Boga zwyćiężył? O co ćię sumnienie gryźie, że się nie zwyćiężasz! Gdyby teraz było niebespieczeństwo, służenia zápowietrzonym, męczenia zá wiárę, czy odważyłbyś się ná to? czy naraźiłbyś się zá łáską Bożą?

Chwalebnie Bogu służy, ktory mu nakłádnie służy, żeby Bogu służył ćiáłem swoim umartwiaiąc go, duszą swoią namiętnośći iey, iák ná munsztuku máiąc, i duszę z Bogiem przez przytomność, niemal ustawiczną łącząc. Aby Bogu służył sławą swoią, nic o nię nie dbáiąc, honorem swoim prágnąc żyć między ludźmi bez honoru, poważania, ále odważaiąc się áby o niego nie dbáno u wszystkich, zá pomiotło, bydź chcąc. Dálekożem Pánie, od tey chwalebney służby twoiey. Ieszczem Pánie, áni záczął, doskonáłośći drogi!

Przynamniey tá przyszła Komunyia, niech będźie táka, ábym ćię Pánie moy nie tylko godnie, ále i chwalebnie przyiął.

Punkt trzeci. Co to iest bieżeć do obietnic Pańskich bez obrażenia? bez ustyrku? bez potknienia się?

Uważ. Potyka się aż do upadku ćiężkiego, kto oddawszy się Bogu ná służbę, śmiertelnie grzeszy. A nie potknąłżeś się kiedy tak? A odpokutowałżeś zá to? A ostrożnyśże, ábyś i okázyi tákiego upádku, iak náybarźiey chronił się?

Uważ. Potyka się, kto zupełnie dobrowolny, choć

powsze-

powſzedni grzech popełnia. A częſtożći ſię tego trafia? A nie maſzże zwyczáyney iákiey máteryi, w-ktorey, ták po ſpolićie upadaſz? Uzbroionyżeś, ieżeli nie ślubem, przynamniey przedśięwźięćiem gruntownym, abyś grzechem dobrowolnym, choć powſzednim, nigdy Pana Boga twoiego nie obrażał?

Uważ. Potyka ſię ten, ktory choćći nie zgrzeſzył, ále ile z-ſamey máteryi, gdyby był miał obaczenie zupełne, wpadaiac w-to, zgrzeſzyłby był, a miánowićie, gdy máteryiá ieſt ćiężka, częſtſza, śliżſza. A nie potykaſzże ſię tak? Byłże przeſzły tydźien, bez tákiego potykania? Nie mogę od tych bydź wolnym, chyba przez używánie ćiáłá i krwie twoiey Pánie. Więc ćię prágnę przyiać. Ulecz mię, umocń mię Pánie.

Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Pana Iezusa náuczáiacego, że to wielkie ſzczęśćie było, widźieć go tu między námi. *u Lukáſzá ś. w-Roz: 10.*

Przygotowanie wtore. Proś ſobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego o tym rozmyśląnia.

Punkt pierwszy. Mowi P. Iesus: *Błogoſłáwione oczy ktore widza co wy widźićie.*

Uważ, że widzenie Pana Iezusa ieſt dwoiákie, iedno według iſtoty iego Bozkiey, spolney mu z-Oycem i z-Duchem Swiętym; i ná tym widzeniu, i miłośći, z-tego widzenia idacey, należy błogoſłáwieńſtwo náſze. O Pánie, day mi ſię ták widźieć, tak oglądáć! Drugie widzenie twarzy Páná Iezusowiy, ieſt według ćiáłá. w-tym widzeniu nie należyć zbáwienie wieczne náſze, otoli i to widzenie, ieſt barzo

uſzczęśliwiáiace, ták, że oko ludzkie, nie może mieć więkſzego ſzczęśćia, iáko widźieć Páná Iezusa, i względem ćiáła. O Panie, bym ſię też ia był w-ten czás, gdyś ty żył, národźił, ćiebie widźiał! Będęż też kiedy, ná tym pádole płáczu, ćiebie widźiał? Obym ćię na ſadźie moim po śmierći, łáskáwym widźiał. Day mi ſię przynamniey, ogladać w-niebie.

Uważ, że ſwym ſpoſobem, oczy náſze ſą błogosłáwione, że przynamniey widźiemy Páná Iezusa málowánego, wyrytego, á nie nápádliſmy ná one czáſy, w-ktorych, tylko trzeba było pátrzáć ná bałwany, i one ſtráſzydła, obrzydzenia i śmiechu godne. Pokłoń ſię obrázom Páná Iezusa, kędykolwiek, po wſzyſtkim świećie będacym. Brzydź ſię wſzyſtkiemi bałwanami. A maſzże też obrázy Paná Iezusowe i Mátki Swiętey, i innych Swiętych, w-poſzánowániu przyzwoitym?

Uważ, że ſą błogosłáwione oczy náſze, i przeto: że pátrzą ná Hoſtyią poświęconą. Pragniy widźieć częſto, i nabożnie Nayświętſzy Sákráment. Uczyń Akt wiary, że w-poświęconey hoſtyi, ieſt prawdźiwie Pan Iesus. Poſtánow, gdy pierwſzy raz hoſtyią obaczyſz poświęconą, po tym rozmyślániu, podźiękowáć Pánu Iezusowi, zá to ſzczęśćie.

Panie, coż dopiero rzekę o tym ſzczęśćiu, że ná ćię nie tylko pátrzać, ále i pożywáć ćię mogę, á tak częſto, pożywáć!

Punkt wtory. Poráchuy ſię: czy też ty ſam, maſz błogosłáwione oczy, z-tego, coś widźiał ná tym świećie? Błogosłáwione maſz oczy, iezeliś widźiał mieyſcá iákie święte, łáskámi i cudámi wysłáwione. Dźiękuy Bogu, zá łáski tám komużkolwiek dane. Sercem ná tymże mieyſcu ſtaw ſię teraz, i pokłoń Pánu Bogu naſzemu. Sercem pocałuy ie.

Błogosłáwione maſz oczy, ieżeliś według poſpolitego,
rozu

rozumnego mniemánia, znał, człowieká iákiego dobrego, pobożnego, á on iuż zſzedł świátá. Dźiękuy, zá łáski iemu dáne. Maſzli, maiąli ludźie pobożni i mądrzy, to o niem domniemanie, że iuż Boga widźi, według twego priwatnego nabożeńſtwa, proś, aby ćię nie zapomniał. Proś, aby Pan Iesus Kośćiołowi ſwemu, ludźi świętych przymnażał.

Błogosłáwione maſz oczy, ieżeliś widźiał nawroconego, á ſzczerze, do wiáry, Poganina, Heretyka, Odſzczepieńca, á ieſzcze żyiącego według wiáry. Proś aby tego widoku, Bog, Kośćiołowi przymnażał. A ieżeli iuż, ktory, z-takich umarł, proś áby mu Bog był miłośćiwy. Błogosłáwione maſz oczy, ieżeliś widźiał człowieka grzeſznego, á známienićie pokutuiącego, i z-ſtáła popráwa żyćia. Proś zá nawrocenie grzeſznikow.

Uważ. z-ktorych też miar, mogłbyś nazwáć ſłuſznie oczy twoie nieſzczęśliwe: nieſzczaśliwe ſą, ieżeliś kiedy ich, ná grzech zażył. Przeproś Pána Iezusa, i oczy iego. Ofiáruy łzy Páná Iezusowe, na dosyć uczynienie, zá to przeſtępſtwo, á miánowićie na Krzyżu wylane, gdy z-łzámi, i wołániem wielkim, umierał Pan naſz.

Nieſzczęśliwe ſą oczy twoie, ieżeliś widźiał umnieyſzenie wiáry świętey, i Páńſtw Kátolickich, iezeliś widźiał wynędznienie ludźi ubogich. O Pánie, iákom wiele tego widźiał! iákom tego wiele widźiał!

Nieſzczęśliwe ſą oczy twoie, ieżeliś pátrzał ná ludźie, w-oczách twoich, Boga obrażáiące, od Duchowieńſtwa ſwego uſtępuiące, w-Pogáńſtwo, w-Heretyctwo, w-Odſzczepieńſtwo idące. Lepiey było Pánie oczy nie mieć, niżeli ná to pátrzáć. Niech ſię Pánie oczy moie zawrą, á niech na obrázy twoie nie pátrzą.

Uważ, czego ſię też ſpodźiewáć maſz, ná tym żyći

twoim

twoim, czy że będźiesz miał błogosławione oczy, czy nie, szczęśliwe? á patrz w-tym na okoliczności Oyczyzny twoiey, i stanu twoiego.

Powtorz słowa Psalmu: Potoki wod wywiodły oczy moie, álbowiem nie strzegły, práwa twoiego.

Punkt trzeći. Roztrzaśniy to słowo Pána Iezusowe: *Powiádam wam, iż wiele Prorokow i Krolow, żądało widźieć, co wy widźićie, i słyszeć co słyszyćie, á nie słyszeli.*

Uważ, większa szczęśliwość Swiętych nowego Testamentu, nád Swiętych stárego Testamentu.

Naprzod, że Wćielenie Syna Bożego, nie stáło się zá czásow ich, stało się iuż teraz. Zátym náuk Swiętey Ewangelyi o Troycy Swiętey, o Wćieleniu Syna Bożego, i innych, pospolicie wiádomych nie mieli. Nie mieli i náuk wysokiey świątobliwośći, ktore są záwárte w-Swiętey Ewangelyi. Nie mieli przykłádow Pana Iezusowych, áni ták wielom osobom bywáły dane łáski skuteczne, a do wielkiey świątobliwośći. Dźiękuy zá te dáry Bozkie. Boy się, że w-nowym Testámenćie żyiąc, oźiemble żyiesz.

Uważ i to: że Swięći stárego testámentu, nie mieli ták wielu Sakramentow, miánowićie Sakrámentu Ciáła i Krwie Páná Iezusowiy, co rozumiesz, gdyby Adam, i Abel, Noe, Abráám Moyzesz, Dawid, Daniel, Ieremiasz, i inni Prorocy, bá i Ian Swięty Krzćićiel, komunikowáć byli mogli, iákoby byli nabożnie komunikowáli! Dźiękuy zá ten dar, nie tylko twoim, ále cáłego Kośćiołá, imieniem. Postánow go szánowáć záżywać nabożniey.

Uważ. Tyśiącámi Swiętych iest w-niebie, co żyli przed przyiśćiem Paná Iezusowym, á nie wiedźieli: czy Bog iest w-Troycy Swiętey iedyny? Nie wiedźieli: czy osoba Bozká, łączyć się może z-Nátura ludzką? Nie wiedźieli że mogą z sobą stáć Panieństwo i Maćierzyństwo. Nie wiedźieli

dźieli, że pod Oſobámi Chlebá, może bydź Ciáło Chryſtuſowe, i o innych náukách. Oświećiłeś Pánie ćiemności náſze. Proś áby tá náuká, do dźikich narodow záſzłá. Oświeconyś temi wiádomośćiámi, á wdźięczenżeś zá to Bogu?

Rozmowa. Afektem Swiętych Pátryárchow, Prorokow, Krolow, ćiebie Boże moy w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty wyznawam, ſzánuię, miłuię, i przyiąć ták prágnę, iákoby oni byli przyimowáli tę świętość, gdybyś im był, tego ſzczęśćia udźielił.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Doktorá pytáiącego: co trzebá czynić áby człowiek był zbáwiony?

Przygotowanie wtore. Proś ábyś tę náukę, o zbáwieniu poiął, onę wykonał.

Punkt pierwszy. *Niektory Doktor Zakonny, powſtał kuſząc Páná IEZVSA.*

Uważ, Powſtał ten Doktor kuſząc Páná Iezusa; á dálekoby to lepiey, powſtáć z-grzechu, powſtáć ná uſzánowánie Pána Iezusa. Miy politowánie, nád ślepotą, tego náuczonego. Proś Bogá, zá ludźi mądrych, á náuki ná dobre, nie záżywáiących. Proś i zá tych, co iey, ná dobre záżywáią. Poráchuy ſię: czy też ná dobre záżywaſz iákieykolwiek umieiętnośći twoiey.

Uważ, co to ieſt kuśić Pána Iezusa? kuśi Pána Iezusa, co ſię z-niem, nie iáko z-Bogiem, wſzyſtko-wiedzącym, wſzyſtko-mogącym obchodźi. Wyznay prawdźiwe Boztwo Paná Iezusowe, iego wſzech-wiádomość, wſzech-mocność. Izali ty nie kuśiſz P. Iezusa, kiedy ták żyieſz, iákobyś nie wierzył temu, że Bog wſzędźie obecny ieſt, wſzędźie na cię pátrzy? izali nie kusiſz Pána Iezusa, maſz go za naywyżſze

dobro, á ták go máło kochaſz, iákoby nie był naywyżſzym dobrem!

Uważ, i ten kuśi Páná Iezusa, co chcąc bydź zbáwiony, i wiedząc do tego śrzodki, nie záżywa ich. Izali ták nie kuśiſz Páná Bogá twoiego? Wie człowiek, co trzebá czynic, áby rzeczą mogł mowić: Bog ſercá moiego i część moia ná wieki, á przećię ſię śrzodkow do tego nie chwyta, miánowićie zprzećiwiánia ſię namiętnośćiom ſwoim, i odłożenia ſercá, od rzeczy ztworzonych. to i táki, kuśi Bogá. Izali ták go nie kuśiſz? Kto nie chce bydź zbáwion? toć i ty! á czemuż kuśiſz Bogá, nie żyiąc, iáko żyć, dla niebá potrzebá!

O Panie, skárżyć ſię nie mogę, że náuki do zbáwienia nie znam, ále ná to, że iey nie pełnię!

Punkt wtory. Mowi ten Doktor: *Náuczyćielu, co czyniąc doſtąpię żywotá wiecznego?*

Uważ, co to ieſt, że ten náuczony, dał Pánu Iezusowi tytuł: Náuczyćielá? Snać dla tego: że ſię iuż byłá, ták, náuká Páná Iezusowa, rozſłáwiłá; że i złość ludzka, nie mogłá mu iey zápieráć. Weſel ſię z-tego ſzczęśćia Páná Iezusowego. Dźiękuy Bogu, zá ſłáwę, ktorą Bog dał ludźiom, náuki ná zbáwienie záżywáiącym, kędyżkolwiek po świećie. Poráchuy ſię: czyś ty nie gorſzy od tego Doktorá? bo on prawdę przyznał, tytułu Náuczyćielá Pánu Iezusowi nie umknął; á ty, choć w-iawney prawdźie, czy nie uymuieſz drugim?

Uważ, iż pyſzni, á nieco náuczeni, iáki był ten Doktor, nie rádźi oni drugim náuki przyznawáią, ále on ią przyznał, ſnać álbo z-pochlebſtwá, álbo chcąc wzáiem bydź uſzánowány, álbo pod tym płaſzczykiem, iad ſwoy, pokrywáiąc. Poráchuy ſię: czy i w-tobie, te trzy wyſtępki, nie znáyduią ſię? Miánowićie, ieżeli w-ſercu twoim, nie máſz zkrytego iákiego iádu? Popráwę obiecuy.

Uważ,

Uważ, Dobrzeć ten Doktor pytał: co czyniac będę zbáwiony? ále wprzod miał pytać: Co wierzac, będę zbáwiony? boć fundáment zbáwienia, wiárá! I ſnać, gdyby był o to zpytał, obiáśniłby mu był Chriſtus táiemnicę, o przyśćiu Meſſyaſzá. Proś zá tych, co w-błędách żyiac, nie pytáia ſię o práwey wierze, á miánowićie, máiac iákiś pozor pobożnośći. Ten Doktor pyta ſię o zbáwieniu, á ty, czy rad ſię pytaſz o drodze doskonałośći? Coż w-tobie gorſzego: czy, że ſię nie pytaſz o drodze zbáwienia; czy że wiedzac o niey, nie chwytaſz ſię iey!

O Panie, mizernież ſię ia o zbáwienie ſtáram.

Punkt trzeći. A Pan Iesus rzekł do tego Doktorá: *W-zakonie co nápiſáno? iáko czytaſz?*

Uważ, iż ná oſtátnim ſadnym dniu, z-tego ſię ráchowáć będźieſz, o to ćię pytáć będa: Co nápiſano? Miałeś Ewángelyia Swięta, w-niey opiſano drogę zbáwienia, iákożeś ia pełnił? Przypomniy ſobie, iáka náukę Swiętey Ewángelyi, ktorabyś w-tych okolicznośćiách, pełnić miał, náprzykład: Dźień Páński iáko złodźiey przyidźie. Pełniſzże tę náukę? á gotowżeś ná śmierć? Mowi Ewángelyia: Nie fráſuyćie ſię, co będźiećie iedli, co będźiećie pili. á w-tobie o rzeczy doczeſne, przemiiáiace, iáki fráſunek? W-paćierzu mowiſz: Badź wola twoiá; á w-tobie, iákie powzdawánie, ná wola Boża?

Ieżeli nie piorem, toś ná pámięći nápiſał ſobie oświecenia, przedſięwźięćia duchowne, á pełniſzże ie? będźie i o te pytał Pan Iesus: Co nápiſano? iáko czytaſz?

Odpowiedźiał ten Doktor: *Miluy Páná Bogá twoiego, z wſzyſtkiego ſercá twoiego, ... á bliźniego twego iáko ſiebie ſámego.*

Uważ, czemu to nie inne práwo, tylko to, przytoczył ten Doktor, do zbáwienia potrzebne? bo ſnać, ták to iáſna náuká byłá, że dla zbáwienia, trzebá miłowáć Bogá i bli

zniego; iż trudno iey było nie wiedźieć, trudno o niey zápomnieć. Poráchuy śię: czyć też smákuie miłość Bozka? Czyć smákuie miłość bliźniego? ále, dla Bogá! Poráchuy śię: ktoreć do zachowánia trudnieysze przykazánie, z-tych dwoch?

Uważ, iż ten Doktor nie powiedźiał poprostu: że mamy miłowáć Paná Bogá, ále, że go mamy miłowáć z-wszystkiego sercá. Uczyń ákt miłośći Bożey, z-wszystkiego sercá. Máło to: i z-wszystkiey dusze. Máło to: i z-wszystkich śił. Máło to: i z-wszystkiey myśli twoiey. Miłość záś bliźniego ták opisał: Miłuy go, ták, iáko śiebie samego. Weź sobie przed oczy, kogo, komuś niechętny, á osadźisz śię, czy miłuiesz go, iáko śiebie samego? Uczyń ákt miłośći dla Bogá, przećiwko niemu. Postánow, czym mu, dźiś, rzecza, tę miłość wyświádczysz.

Rozmowa. Pánie miłość mi tylko twoię day, á dość bogáty iestem.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Rzekł Pan Iesus temu Doktorowi: *Dobrześ odpowiedźiał; to czyń, á będźiesz żył.*

Uważ, iáko to szerokie serce Pána Iezusowe, że co gánić było potrzebá, to gánił, á co chwalić, to chwalił, choć w-człowieku, sobie niechętnym, zawisnym. Poráchuy śię: czy też ty chętliwie chwalisz, co chwalić potrzebá, i gánisz, co gánić masz? Poráchuy śię: czy w-pochwałách strzeżesz śię pochlebstwá, i obłudy; á w-nagánách płonnych twoich domysłow, i śmiáłośći, álbo i surowośći zbyteczney? Ty człowieká dobry Iezu chwalisz, myćbyśmy to mieli ćiebie: boć Pánie dobrze nam ty odpowiádasz, przez twoię Swięta

Ewángelyią, przez nátchnienie twoie, przez zporzadzenie świátá, i żyćia náſzego.

Uważ, Słowá Páná Iezusowe: *To czyń, á będźieſz zbáwion.* Oto náuká zbawienia náſzego, w-dwoch przykazániách záwárta: Miłuy Bogá, z-wſzyſtkiego ſercá, miłuy bliźniego iáko ſiebie ſamego. Nie każe ſię Chriſtus pytáć o to; czyś przeznáczony do niebá? ále o to ſtáray ſię, ábyś miłował Bogá i bliźniego. Obeyzrziy ſię ná okoliczności teráźnieyſze, w-czym miałbyś, to oboie przykazánia, wypełnić? Obeyzrziy ſię: ieżeli w-iákim nátchnieniu, nie mowić teraz Chriſtus: To czyń, á żyć będźieſz. Dobry Iezu, zázywam do ćiebie ſłow twoich: To uczyń Pánie moy, á będę żył. Day mi miłość twoię nieuſtánną, day potwierdzenie rzeczą, w-łáſce twoiey, á żyć będę ná wieki. A ieżeli też duſzę twoię trapi, ſzczegolna iáka potrzebá, mow P. Iezusowi: To dobry Iezu uczyń, w-tey mię potrzebie rátuy, á żyć będę.

Uważ, *A on chcąc ſię ſam uſpráwiedliwić, rzekł do Páná Iezuſa:* Wyrozumienie tych ſłow może bydź to: iż on chcac bydź zbáwionym, pytał ſię Pána Iezusa. A ty pytaſzże ſię też ludźi duchownych, i ſamego Pána Iezusa przez modlitwę, o rzeczách do zbáwienia twego? Pytay ſię o tym, záraz, Pána Iezusa.

Może bydź i to wyrozumienie tych ſłow: chćiał ſię uſpráwiedliwić, to ieſt wymowić, z-tego, że nie miłował bliźniego, á to przeto, że nie wiedźiał; kto ieſt iego bliźni? czy krewni? czy przyiaćiele? czy ſąſiedźi? czy kożdy człowiek! Poráchuy ſię: czy kożdy też człowiek, u ćiebie, bliźnim twoim? Obmyśl, zá łáską Bożą popráwę. Zycz wſzyſtkim ludźiom, dobr doczeſnych i wiecznych.

O Panie, á ia ſię tobie iáko uſprawiedliwię? nie wchodź Pánie w-ſąd z-ſługą twoim, boć nie będźie przed tobą uſpráwiedliwiony, kożdy żyiący.

Punkt wtory. Uważ, czemu ten Doktor nie zádawał nic Pánu Iezusowi, o przykazániu miłośći Bożey, ále tylko o miłośći bliźniego? Snać, że miał właśnie trudność, i nie wiedźiał (iáko się rzekło) kto to ten bliźni: A trudnośći nie miał nic o Bogu, co Bog, i iáko miłośći godźien. Wiem i ia co Bog! wiem że miłośći godźien, z-wszystkiego sercá! ále i to wiem, że go godnie nie miłuię! Prágnę iednák miłowáć. Pogardź wszystkim ztworzeniem, w-porownániu do Bogá. Ty sam Pánie, miłośći nádewszystko, godnyś.

Uważ, pyta się ten Doktor, tylko o miłośći bliźniego Pána Iezusa: Bo iákoś ludźie pochlebuiemy sobie, że Bogá miłuiemy. Pytay się i wielkiego grzesznıká: czy miłuie Páná Bogá? zdobędźie się ná to słowo: Miłuię! á w-rzeczy sámey, nienáwidźi Bogá! Izaliś i ty nie táki? Choćći mię Pánie od ćięższego strzeżesz upadku, áleć przećię miłośći moiey, przećiw tobie, miłośćia názwáć nie śmiem: bo oźiembła iest. A ktożby lod, ćiepłem nazwał! Zápal Pánie proszę, serce moie, miłośćia twoia.

Uważ, Pyta się ten Doktor o sámey miłośći bliźniego: bo mu się zdáło ćiężko, kożdego człowieká miłowáć, á to dla częstych uraz, ktore ludźie, między soba máia. Dawnoż też temu, iákoś się i ty, ná bliźniego swego uráźił? Przeraź się owemi słowy Pismá Swiętego: Ieżeli bliźniego, ktorego widźisz nie miłuiesz, Bogá ktorego nie widźisz, iáko miłowáć będźiesz? Poráchuy się: iáka miłość twoiá przećiwko ludźiom niedostátnim? chorym? utrapionym? grzesznym? nieprzyiáznym? bá czy i Przyiaćiołom twoim, przyiáźnia, zá przyiaźń oddáiesz!

O Panie, zporządź mi bliźniego, ktoryby mi w-duchowieństwie moim dopomagał. Obym wiedźiał, kto się też po tobie, i Nayświętszey Pánnie, w-niebie naybárźiey wemnie kocha? Oby się zpytáć: ktora też z-piąćiu Ran twoich,

ich, ná mnie nayłáskawsza, ktora mi z-litośći swoiey, nayprzystępnieysza?

Punkt trzeći. Przypomniy sobie przypowieść Páná Iezusowa: *Człowiek práwi niektory zstępował z-Ieruzalem do Ierychá, i wpadł między zboyce, ktorzy go i złupili, i rány mu zádawszy, odeszli, ná poły umárłego zostáwiwszy.*

Uważ, co człowiek grzeszny, to z-Ieruzalem zstępuie, bo samym krztem, do Ieruzalem niebieskiego, był wypráwiony, á on niebo opuśćiwszy, do Ierychá, to iest do świátá, do złey wieczności, udáie się! A ty, wieleś też rázy od Ieruzalem, do Ierychá udał się? Teraz do kąd, czy do Ieruzalem, czy do Ierychá idźiesz? Proś zá wszystkich, miánowićie konáiacych, áby się do Ieruzalem, událi.

Uważ, koždy człowiek grzeszacy, nápada ná zboycow: Swiát, Ciáło, Biesa. Poráchuy się: ktory ná ćię z-tych trzech nayćięższy? Proś sobie od Bogá, o pomoc, przećiwko niemu.

Zboycy są: kompányia zła, i towárzystwo świátowe. A twoie też towarzystwo iákie? Proś, ábyś rozerwał kompányią złą. Mow do Páná Iezusa, i Nayświętszey Pánny záwołáne słowá: Iezu i Maria, wam dáię serce i duszę moię: boć to że ták rzekę kompányia naylepsza.

Zboycy są: námiętnośći, i ty sam sobie. O Pánie gdyby iuż i nie żyć, á tobie, dobrze służyć? Poráchuy się: ktora też w-tobie, teraz, pánuie námiętność? Od niey, zá pomocą Bożą, stáray się ućiekáć.

Uważ, iáko ći zboycy, łupią człowieká z-száty niewinnośći. A ty czy dotrzymałeś iey? Łupią z-száty łáski poświącáiacey. A ty wieleś też ią rázy ztráćił? Łupią z-száty szczegolney protekcyi i obrony Páńskiey. Izaliś i ty, ták nie bywał złupiony! Obżáłuy ten stan.

Rozmowa. Przełoż Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu

rany twoie, proś áby ie Ránámi swemi zleczył, i iam Pánie nápoł zmárły, Tobiem ukrzyżowánemu zostáwiony, uzdrow mię miłośćiwie.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Uważ, że przez tegoż człowieká zstępuiącego z-Ieruzalem do Ierychá, wyraża się nieudolność nászá, poczniemy my iść do Ieruzalem wiecznego, i Páná Bogá się trzymáć, w-miłości i obecnośći iego cwiczyć się: ále prędko znowu do Ierychá świátá, i znikomośći, i i roztarg obracamy się. Izaliś i ty nie táki! Proś sobie o łáskę, státecznego przy Bogu trwánia, i státku, cwiczenia się w-duchowieństwie.

Uważ, iáko Bog máła ma poćiechę z-świátá: Iedni z-Ieruzalem do Ierychá, dopiero zstępowáć poczynáią, drudzy dawno tám zászli, á inni i rozboynikámi pozostawáli. Pożáłuy P. Bogá twoiego, do ludźi nieszczęśliwego! Poráchuy się: czyś też kogo nie rozbił ná drodze do niebá? Proś Bogá zá tych, co drugich gorsza.

Záżywa Ewángelyia Swięta, tego słowá: że ten człowiek zstępował z-Ieruzalem. to iest: że z-gory ná doł szedł, bo Ierycho, względem Ieruzalem, ná dole iest. Ale wyraża się tu i obraz grzesznyká: bo miłość swoię, od dobr wysokich i niebieskich, przenośi do źiemie, i dobr podłych. A ty, czy mieszkasz tez sercem w-niebie? Czy żyćiem ná piekło, ná czyśćiec, sobie nie zárabiasz? Miy nád sobą politowánie: ábyś ná przepáść, nie nápadł!

Uważ co to są zá rány, ktore to zádáią się człowiekowi grzesznemu, i Ieruzalem niebieskiego odbiegáiącemu? Ráná iest ná rozumie: slepota, niepoięrność, nie domyślenie

nie śię rzeczy Bozkich. Izali nie máſz tych ran, ná rozumie! Ráná ná woli ieſt: niechęć do Bogá, nieczułość w-rzeczách duchownych, zátwárdźiáłość w-złym, nieſtátek w-dobrym. Izaliś ty nie táki kálekà ná woli! Ráná ná pámięći ieſt, nie pámiętáć ná wieczność, nie pámiętáć ná Bozka przytomność. Coż mowić o ránách ná zmyślnośći: iáko oná rozum uprzedza, do złego klei śię, záwſze duchá niepokoi. Záwołay z-Pſalmiſtą: Zprochniáły blizny moie, od twarzy, głupſtwá moiego, mizernym ſtałem śię, i nádłamánym, áż do końcá. Nie máſz rány wemnie, ktoreyby, lekárztwá w-Nayświętſzym Sákrámenćie, i w ránach twoich Pánie moy nie było, uleczże mię Sákrámentem twoim, ulecz ránámi twemi.

Napoł Pánie moy umárłym, obiecałeś Pánie, że kto Sákrámentu twego pożywáć będźie, będźie żył ná wieki: wypełń to ſłowo ze mną.

Punkt Wtory. Pierwſzy ktory minął tego poránionego, ieſt Kápłan.

Uważ, że nie czytamy, áby tá duchowna oſobá, obaczywſzy tego ránnego, miał śię názad wroćić, w-czym ſą dwie náuki: Pierwſza, iż to czáſem i duchowni, do Ierychá idą; Druga, że będąc duchownymi, w-niebeśpieczęńſtwo śię wdáią, i názbyt ſobie ufáią. Otoś, i ty, udał śię ná ſtan duchowieńſtwá, czy ieno ſercem, czy żyćiem, nie opuſzczaſz twego Ieruſalem? Poráchuy śię: czy śię ſam w-i[...] beśpieczęńſtwá nie wdawáſz? ſam w-nie nie idźieſz? Z tákiego beśpieczęńſtwá, i ten i ow upadł, czemuż ſobie ty ufaſz! Pámiętay ná ſłowo Piſmá Swiętego: kto ſtoi, niech patrza, áby nie upadł. Lepiey tobie Kápłánie było iść do przybytku Pańskiego, nie do Ierychá; niechćiy go náślądowáć, ále ſercem i myślą, pokłoń śię Nayświętſzemu Sákrámentowi, do niego śię áfektem obroć.

Uważ i to, kiedy iest duchowieństwo nie duchowne, miia potrzebnych. Proś zá duchowieństwo, áby ie łáská Páná Bogá nászego nápełniłá, do służenia duszom ludzkim, zágrzałá. Poráchuy się: czy tego Lewity nie nàśláduiesz, gdy ćię nędzá ludzka, lub według dusze, lub według ćiáłá, nic nie obchodźi? Pobudź się, do politowánia nád nędzą ludzką.

Uważ, iż ten nápoł umárły, właśnie Kápłáná potrzebował, ktoryby go był do wieczności, przyprawował. Oto go nie miał! Proś zá ludźi teraz konáiacych, áby im Bog zporządźił Kápłánow, dla ich zbáwienia. Proś i zá tych, co nie máią Kápłánow, áby Bog sercem ich kierował, á przez Aniołá stróżá, do śmierći ich dobrey gotował. O co sámo proś ich stróżow, Swiętych Aniołow. Będźieszże też godźien, i ty, tey łáski u Páná Bogá, abyś miał dobrego, do śmierći przewodzcę! Proś sobie o łáskę, áby ćię z-náuką i Sákrámentámi, przy śmierći nie miniono.

O Kapłanie moy i ofiáro, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, nie miiay mię teraz w-zdrowiu moim, nie miiay gdy napoł umárły będę, á nim ieszcze umrę, ulecz litościwie, rány, duszy twoiey.

Punkt trzeci *Sámárytan niektory, idąc, przeszedł wedle niego, i uyzrzawszy go, ulitował się.*

Uważ, iż to czásem bywa, że ludźie świeccy, większemi cnotámi bywáią ozdobieni, niżeli ći, co się ná duchowieństwo událi: Oto Kápłán i Lewitá przeminęli, á Sámárytan uczynił miłosierdźie. O iák wiele ludźi, z-grzechow powstáło, i z-Bogiem się ziednáli, á ty tákiś, (bá podobno gorszy) iáko i przedtym.

Uważ, że przez tego Sámarytná, rozumie się Christus, Bog i człowiek, i pełnia się w-niem okoliczności trzy.

Pierwsza okoliczność iest, to sámo imię: Sámárytan, ktore zná-

re znáczy: Posłánego; á Christus posłány iest z-niebá. Dźiękuy zá wćielenie Syná Bożego. Iesteś Pánie dla mnie posłány, i w-Nayświętszym Sákrámenćie, bądźże mi miłośćiwym Sámarytanem.

Druga okoliczność, że ten Sámarytan, przystąpił wedle tego ránnego, zbliżył się do niego. Zbliżył się do nas Syn Boży, kiedy osobá iego, złączyłá się, z-natura ludzką. Wyznay to przez ákt wiary. Bog się dla ciebie wćielił, żiy ináczey! Zbliż się do mnie Pánie, i w Nayświętszym Sákrámenćie, a zleczon będę.

Uważ i tę trzećią okoliczność, że uyzrzał tego ránnego Sámárytan, widźi i ćiebie Christus iáko Bog, widźi iáko Człowiek. Nie táyneć są Pánie, rany moie, ulecz ie miłośćiwie. Napisałeś mię i ná rękách swoich, pátrz że tám ná mię, ábyś mię nápoł umárłego, dostátecznie ożywił.

Rozmowa. Zábiegam ći Pánie moy, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, sam się przed oblicze twoie stáwiam, powtarzáiac słowá Psálmu: Weyzrziy ná mię, i zmiłuy się nádemną.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Powiáda Ewángelyia Swięta: że ten Sámarytan záwiązał rány, tego ránnego. Proś Páná Bogá zá wszystkich ránnych zá wiárę. Ránnych w-niewoli Pogáńskiey. Ránnych ná woynách spráwiedliwych. Kto Bogá miłuie, wszystkich bliźnich miłuie, proś że i zá ránnych z-iákieykolwiek okázyi, áby im Bog uleczenie opátrzył. Chętliwyżeś też iák do záwiązywánia ran, to iest do usługi chorym?

Uważ, iákim sposobem Pan Iesus, duchownie rány násze záwięzuie.

Naprzod záwięzuie ie, łáska swoia usprawiedliwiáiaca, iáko stoła ktora iest pobielona, we Krwi Báránká. Maszże teraz duszę záwiazána, ta szczęśliwa stoła? Zćiśniy Pánie bárźiey rány dusze moiey, zwiazkámi łáski twoiey. Proś i zá grzesznymi tegoż obwiiánia, od łáski Bożey, potrzebuiacymi. Przełoż Pánu Iezusowi, szczegolna iáka ránę twoię, áby ia, łáska swoia obwinał.

Druga, záwięzuie Pan Iesus rány nász̄e, przez umknięćie okázyi, i położenie w tákich okolicznośćiách, álbo stanie, że przez to, powod ma człowiek przy łásce Bożey, do poprawy żyćia. Proś sobie i drugim o tákie okolicznośći, i łáskę Boża. Dźiękuy żeć ie często Bog zporzadzał. Poráchuy się: ktoreć teraz okolicznośći, sa powodem do złego, ktore do dobrego? Ućiekay się goraco, do opátrznośći Bozkiey.

Uważ, że obwiia Pán Iesus, rány násze chusta, ktora oczy iego, ktora twarz iego, byłá zásłoniona. A zleczyłżeć iuż widzenie twoie? Zasłoná twarzy Páná Iezusowiy, czyć záslonilá, wszystkę świátowość? Záwięzuie Pan Iesus rány násze, i ta sama chustka, ktora (iáko powiádáia) podáłá Bogárodźicá Pánná, áby nágość iego, ná Krzyżu, byłá zákryta. Ulecz Pánie tym záwiazániem, rány wszystkie dusze moiey. A że mam ránna pámięć, i ćiebie ukrzyżowánego nie często mi wystáwuiaca, záwiaż mi tę ránę, chusta Weroniki, ná ktoreyeś, twarz twoię wybił.

Panie ran ná duszy moiey nie będźie, tylko tych Swiętych zwiazkow, zażiy ná mię moy Pánie.

Punkt wtory. Powiáda Swięta Ewángelyia: że ten Sámárytan wlał i oley w-rány tego ránnego.

Uważ, co to iest zá oley, ktory wlewa Christus w-rány, duszy nász̄ey.

Naprzod powiáda Psalm o Oblubienicy: Námaśćił ćię Bog

Bog oleiem weſołośći nád towárzyſzki twoie. Czuieſzże też w-ſobie kiedy weſołość duchowną? Czuieſzli, dźiękuy zá nie Bogu. Nie czuieſzli, zday to ná wolą Bożą.

Uważ, że wlewa oley Chriſtus w rány duſzy náſzey, to ieſt cnoty i dáry nádprzyrodzone, wlane, i w-nas, gdyśmy w-łáſce Bożey, ſtátecznie przebywáiące. A nie wyſechłże też kiedy ten oley ná duſzy twoiey? Przyznay Pánu Bogu náſzemu, że i przez wlanie tákich cnot i dárow, ſtátecznie ſtára ſię o zbáwienie náſze. Sam ſię ná ſię, nie ná Bogá skarz, względem ran, duſze twoiey.

Uważ, że przez ten oley, znáczy ſię łáskawość Pańska nád grzeſznikámi, i miłośierdźie, i pełni ſię piſmo: że Bog nas námaſzcza, námáſzczeniem miłoſierdźia ſwoiego. Łáskáwość ieſt, że Bog grzeſznikow ná ſamym ákćie grzechu nie karze. Proś o to miłoſierdźie, wſzyſtkim teraz grzeſzącym. O máłożby ludźi zbáwionych było, gdyby Bog ná grzechu, kożdego karał! Łáskáwość P. Bogá náſzego ieſt, że po grzechu, ták ſię z-ludźmi obchodźi, iákoby ſię ná nich nie gniewał, áni ich od zpolnych z-innemi dobrodźieyſtw nie wyłaczáiąc, iako gdy każe, áby złym i dobrym świećiło ſłońce, áni im ſzczegolnych ſwoich dobrodźieyſtw, i im właſnych, odbieráiąc. A zaż i z-tobą ták Pan Bog nie poſtępował! I choćiayże iákokolwiek uiałeś ſię zá łáską Bożą, izaliś godźien ták wielu dobrodźieyſtw, ktoreć Bog czyni? Pobudź ſię do wdźięcznośći, przećiwko Pánu Bogu náſzemu. Łáskáwość i to ieſt Pána Bogá náſzego, że czáſem złym, bárźiey dobrze czyni ná świećie, niżeli dobrym! Proś i zá grzeſznikow ták od Bogá uſzczęśliwionych, áby rozmiłowáli ſię Bogá, ták ná ſię dobrotliwego! Proś i zá dobrych, á przećię utrapionych, áby im Pan Iesus, był poćiechą. Zádźiwuy ſię tákim rzadom, Pána Bogá náſzego! Zpuść to ná niedośćigłe rády tego.

KOCHAYĆIE śię grzesznicy w-Bogu ; boć wam ták dobrze czyni ! Kochayćie Swięći, choć w-utrapieniu : bo choć on was trapi, by i nie nágradzał tego, á nágrodźi, przećię on, niezkończenie dobry iest !

PUNKT TRZEĆI. UWAŻ, co to znáczy wino, ktorego też záżył ten Sámarytan, ná uleczenie, ran, tego chorego ? a znáczy ostrość, ktorey Bog záżywa, ná náwrocenie grzeszników. Wielkaż to ostrość : będźieszli ćiężko grzeszył. czeka ćię piekło ! A lękaszże śię go ? Nieszczęśliwa wieczności, ktożby śię ćiebie nie bał !

UWAŻ, wielkaż to ostrość, byś i powszednie Bogá obrażał, czeka ćię czyśćiec. A będźieszże mogł z-tym, choć nie wiekuistym, ále podobno długim, á bez podobno, ćiężkim ogniem mięszkáć ! Coż sam o sobie rozumiesz, ná długiś też czyśćiec, sobie u Bogá zárobił ?

Wielkaż to ostrość : Woyná, Głod, Powietrze, ieżeli temi Bog karze, álbo iuż znáć że karáć będźie, proś Boga zá śię, i zá kray swoy. Proś zá ludźi niewinnych i ubogich, powtarzáiąc słowa Dawidá: A ći co owcámi są, coż uczynili ?

UWAŻ, że przez to wino, leczące rany, może śię rozumieć wino z-żołćią zmieszáne, ktorym iest nápawány Pan IESUS, i tym winem i żołćią, czyni Christus, gorzkie, wszystkie poćiechy i słodkośći świátá. A tobie, czy gorzki świát? Tym winem i żołćią, osładza P. IESUS, wszystkie trudnośći. A tobie czy słodki też Krzyż ? Tym winem i żołcią, ohydza Bog wszystkie napoiu i iedzy smakowitośći. A ty czy poskramiasz śię w-tym oboygu ?

ROZMOWA. Przymieszay dobry IEZU, do tego winá i żołći, krople Krwie twoiey, tey iesżcze nie dostáie, á uleczysz mię ná wieki.

RO-

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiada ieſzcze Ewángelyia Swięta: że ten Sámarytan tego ránnego, *włożywſzy ná bydlę ſwoie, wprowádźił do goſpody, i miał piecza o niem.*

UWAŻ, że iako przez Sámárytaná rozumie ſię Chriſtus Pan náſz, ták przez to bydlę rozumieć ſię może, náturá ludzka Chryſtuſowá, w-ktorey oſobie mowi Pſalmiſtá: Iáko bydlę ſtałem ſię u ćiebie, wſzyſtkie męki, ràny, Krzyż, ćierpiac, i ćiężar grzechow náſzych dzwigaiac. O Pánie iákiś ćiężar ponioſł, i ćiężkość, dla zbawienia náſzego! Czemuż przećię mnie, iárzmo przykazánia twego, czemu krzyże, ćiężkie?

UWAŻ, co to ieſt zá Goſpodá, co zá ſtaięnká, do ktorey nas wprowadza Chriſtus? Goſpodá tá, ieſt: Kośćioł Kátolicki. Dźiękuy Bogu, żeś ieſt w-niem. Proś áby wiáry ſwoiey w-tobie, i w-Kośćiele, bronił Chriſtus, i one rozſzerzał. Goſpodá tá ieſt i ſtan twoy lub duchowny, lub świeckí, ále nie według świátá prowádzony. Dźiękuy P. Bogu, zá wprowádzenie do tey goſpody. Przyznay P. Bogu, żeć w tey goſpodźie dobrze, á bez porownánia, gorzeyby było, gdybyś był do niey nie przyięty. wprowádźił ćię tu Chriſtus, niech ćię z-tad, złość twoiá, nie wyprowadza!

Goſpodá tá ieſt i obroná Bogárodźicy Pánny, do ktorey, wprowadza Chriſtus: bo kożdemu grzeſznemu, miánowićie náwroconemu, dáie áfekt, do Mátki ſwoiey. Niech pod obrona twoia zoſtáię Mátko Bogá moiego, niech ći tu, niech ná wieki, ſłużę.

UWAŻ, iż ten Sámárytan, ſam przez ſię miał ſtáránie o tym ránnym; á Chriſtus Pan náſz, ma ſtáránie i ſam przez ſię, i przez

i przez ręce Bogárodźicy Panny, o grzesznym człowieku, Pielęguyćie mię ręce IEZUSA i MARYI. Przyznay, że po Pánu IEZUŚIE, pierwszy twoy, przećiwko Mátce Bożey, obowiązek.

IEZU i MARIA, nie wypuszczayćie mię, z opieki wászey, áż ná wieki.

PUNKT WTORY. Ten Sámarytan, názáiutrz *wyiawszy dwá srebrne grosze, dał ie gospodarzowi.*

UWAŻ, że przez tego gospodarzá, znáczy się Stárszeństwo duchowne, ktoremu, rząd dusz nászych, poleca Christus. Proś zá nich Bogá. Sposobow, ktoreć podáią, ná zlecenie dusze twoiey, záżywáć obiecuy.

Porucza ieszcze Christus, ludźi grzesznych, Bogárodźicy Pánnie, o ktorey pieśń Polska mowi: O Gospodze uwielbiona. A kto z grzesznych náwroconym nie doświádczył, że Bogárodźicá Pánná, ma opiekę o nas? Porucz i mnie, tey opiece, Panie moy. Dźiękuy Bogárodźicy Pánnie, zá staránie, bárźiey, niż máćierzyńskie. Przemow zá mną dobry IEZU, słowo ná Krzyżu rzeczone: Oto Syn twoy.

Porucza ieszcze Pan IESUS gospodarzowi, to iest i temu i temu Swiętemu Pátronowi, á miánowićie Aniołowi strożowi. Wászym ia, Swięći Pátronowie, twoim ia, Aniele strożu, śierotá. opiekuy się mną, áż do śmierći.

UWAŻ, co to są zá dwá srebrniki, ktore to, ná okup uleczenia, tego ránnego, podał Christus? to iest dwie náturze, náturę swoię Bozką i ludzką w iedności osoby Bozkiey. O dwá srebrniki, o dwoie złoto, o dwá skárby nie oszácowáne! O duszo, iákoś iest droga, tákim skárbem okupiona, nie przedaway że się tanio! Coż ia też tobie Pánie moy, z moiey strony dam? dwá błotniki, ćiáło i duszę, od niego, ubłocona, ubogac ie sobie, usrebrz, uzłoć Pánie.

UWAŻ, że przez te srebrniki, rozumieią się cnoty i Te-

olo-

ologiczne i Morálne, ktore ſię ná krzćie wlewáią. Teologiczne cnoty ſą Wiárá, Nádźieiá, Miłość. Morálnych, álbo do obyczáiow należących ieſt wiele, przodek máią: Spráwiedliwość, Roſtropność, Męztwo, Wſtrzemięźliwość. Dźiękuy, że ie, ták dáwno Bog dał. Záłuy, że ich nie záżywaſz. Poráchuy ſię; ktoregobyś dáru i cnoty, w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, pilniey zażywáć miał.

Proś Páná Iezusa, áby ćię Bogárodźicy Pánnie zálećił, temi słowy: weźmiy go, ná ſwą opiekę.

Punkt trzeći. Przydáie ten Sámárytan, do tego goſpodarzá mowiąc: *A cokolwiek nád to wydaſz, ia, gdy ſię wrocę, oddam tobie.*

Uważ, co też to Kośćioł, co duchowne ſtárſzeńſtwo, wydáie nád to, co Chriſtus łożył, ná uleczenie ran, duſzy grzeſzniká? Powiáda Swięty Páweł: Dopełniam tego, czego nie doſtaie wemnie męko Chryſtuſowom, to ieſt: niechce nas Chriſtus zbáwić, ábyśmy ſię do zbáwienia náſzego dobremi uczynkámi, z-łáski iego przykłádáć nie mieli, więcże i ia, w-dobrych uczynkách, w-swiatobliwym ćierpieniu, cwiczyć ſię chcę: Tymże ſpoſobem: podał nam Chriſtus ná zbáwienie, náturę ſwoię ludzką uboztwioną, ále chce, áby nas o tym, uczył Kośćioł, podał nam Ewángelyią, ále poruczył, áby ią Kośćioł tłumáczył, do żyćia według niey nas záchęcał, przykłádem prowadźił, náuką oświecał. Dźiękuy Kośćiołowi zá naukę, pobudzenie, przykłády. A ty pomogłżeś też komu náuką, záchęceniem, przykłádem? O Pánie práwie nikomu! Day mi Pánie łáskę, przysłużyć ſię, w-tym, tobie.

Uważ, kiedyż to Chriſtus powroćiwſzy ſię, odda Kośćiołowi, co nád to łożył? ná oſtátnim, ſądnym dniu! O Pánie czy będźieſzże też mnie, miał tám, zá co nágrodźić! Wiem, że mię zá co, karáć będźieſz miał! Nágrodźi i tobie

Bogárodźico Pánno, Syn twoy, zá wszystkie o mnie stáránia. Nie odkładay ták dáleko, dobry Iezu, nagrody Mátce twoiey, i dźiś proszę nágrodź iey, boć mi ták wiele, iuż, dobrego uczyniłá.

Uważ, że kończac Pan Iesus tę przypowieść mowi: *Idźże, i ty, uczyń ták.* Trzy sa wzory, ná ktore Chrystus pokázuiac mowi: i ty uczyń ták.

Pierwszy wzor iest Troyca Swięta, boć mamy bydź doskonáli, iáko Oćiec niebieski, ktory iest w-niebiesiech. Obeyzrziy się, w-czymbyś teraz, miał násládowáć, Troycy Przenayświętszey.

Drugi wzor Pan Iesus ukrzyżowány. A tobie, ubostwo, pogardá, utrapienie, iáko smákuie?

Trzeći wzor Bogárodźicá Pánná, oná pokorna, tyś pyszny! Oná Bogá wielbi, ty o niem zápominasz! Oná ná poświęcenie Iana Swiętego zkwápliwa, ty o zbawienie dusz niedbasz! Oná Elżbiećie służy, á ty, komuś też wygodny!

Rozmowa. Dobry Iezu, ty mowisz: Idźże i ty, uczyń ták, á ia do ćiebie Pánie pokornie wołam: Przyidź Pánie, á i zemna uczyń ták, badź mi miłośćiwym Sámarytanem, Uleczrány dusze moiey, odday mię opiece, gospodyni niebieskiey.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Trzynastą po Swiątkách

PRZYGOTOWANIA zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna, ná Niedźielę dźisieysza: *Wszechmogacy wieczny Boże, day nam Wiáry, Nádźieie i Miłośći przymnożenie, ábyśmy zásłużyli dostąpić, tego, co obiecuiesz, spraw ábyśmy miłowáli, co rozkázuiesz.*

Uważ, że cnoty nádprzyrodzone czásem, ná dusze,

wlewáią się, dopiero, gdy się krzcimy, álbo ná nowe do łáski Bożey przychodźiemy, a drugi raz, kiedy do stopniow iuż wlanych, inne i inne, w-nas się pomnażáią. Co się dźieie w-duszách, ktore są usprawiedliwione, á záſługuią sobie, co, u Bogá. Kośćioł tedy w-dźisieyszey modlitwie, nie prosi, o pierwsze wlanie cnot, wiáry, nádźieie i miłośći, ale o ich pomnożenie: iákoby się modlac, nie zá grzesznych náwrocenie, ále zá Swiętych większe poświęcenie. Náśláduy i ty Kośćiołá. Proś Bogá zá tych, co są Swiętymi, áby byli Swiętszymi. A ia Pánie moy czy należę, do tey Kośćiołá modlitwy? podobno dopiero záczac się miłość twoiá w-sercu moim ma, nie przymnożyć! To pewna, żem ćię Bogá moiego, goraco miłowáć, áni záczał! Czásby iuż Pánie moy záczac!

Uważ, modlac się Kośćioł zá tych, co iuż są w łásce Bożey, áby się w-niey pomnażáli, á modlac nie zá iednego, ále zá wszystkich, uczy nas, obszerności modlitwy, ábyśmy się zá wielu modlili. Maszże ten zwyczay? Pámiętaszże w-modlitwie twoiey, ná tych, co męczeństwo ćierpią, álbo w-krotce ćierpieć máią? Pámiętaszże ná zostáiacych w-grzechu śmiertelnym? tákże i konáiacych?

Uważ, czemu tu Kośćioł nie prośi, o inne cnoty, ále tylko o pomnożenie wiáry, nádźieie i miłośći? bo to są cnoty Teologiczne, ktore godnośćią, potrzeba, inne cnoty zwyćiężáią, i że, kto ma miłość Boża, iuż ma i inne cnoty, i gdy się miłośći Bożey wlaney przyczynia, i innych się cnot przyczynia. Proś sobie o te zrzodelne cnoty. Poráchuy się: iako się w-nich ćwiczysz? Wszák Pánie Sákráment twoy Nayświętszy, iest Sákráment miłośći, użyczże mi dźiś przymnożenia miłośći twoiey.

Wierzę żeś tám iest prawdźiwie Pánie. Mam nádźieię, że mi odpuszczasz grzechy moie, á ia ćiebie miłuię z-wszystkiego sercá, nádewszystko.

PUNKT WTORY. Námienia Kośćioł, że to mamy záśługowáć sobie, co nam Bog obiecuie, náuczaiąc: że do zbáwienia, że do ośiągnienia obietnic Bozkich, i nászych zasług potrzebá. Uczyń o tym ákt wiáry. Poráchuy się: iáko też sobie ná niebo záśluguiesz? Obiecał ći Pan IESUS i innych wiele dobrodźieystw, iákoż ná nie sobie zárabiasz?

UWAŻ, co to iest, co nam Bog, ná tym świećie ieszcze obiecuie. Oto między inszemi obietnicámi, i tę nam obiecał: że ofiárá Nayświętszego Sákrámentu, ma trwáć do zkończenia świátá, i że w-Nayświętszym też Sákrámenćie, miał z-námi Christus bydź, poki świátá, stawáć ma. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI zá tę obietnicę. Co też Pánu IEZUSOWI zá tę obietnicę w-záiem obiecuiesz? Obiecuię Pánie moy to: że ćię według zwyczáiu stanu moiego, przyimowáć, nabożnie będę. Day mi to Pánie, á day czynić, záwsze nabożniey.

UWAŻ, co nam też Bog obiecuie ná drugim świećie. Obiecuie siebie samego, ábyśmy go widźieli i miłowáli, błogosłáwiennie. Wzbudź w-sobie prágnienie widzenia Bogá: Ale tákże też żyie, kto Bogá widźiec chce!

OBIECAŁEŚ mi się Pánie, tu ná świećie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, obiecałeś się i w-niebie, ták to rozrzutnie, soba, dla mnie, szafuiesz; á ia też siebie samego, tobie obiecuię, záraz, obecnemu w-Nayświętszym Sákramenćie, dáruię.

PUNKT TRZEĆI. Prośi Kośćioł, ábyśmy miłowáli, to, co Bog rozkázuie.

UWAŻ to, co mowi Augustyn Swięty: Wágá moiá álbo ćiężar miłość moiá, oną się unoszę, gdźiekolwiek się zánoszę. Będźiesz miał miłość Bożą, nákłoni ćię do rzeczy Bozkich; będźiesz miał miłość świátá, nákłoni ćię do świátowośći. Poráchuy się: w-czym się też kochasz? Postánow zá łáską Bożą, do nikogo sercá nie mieć, tylko do samego Bogá, álbo do bliźniego; ále szczerze, dla Bogá! Ty sam Pánie,

w-Nay-

w-Nayświętszym Sakramencie záwárty, godźieneś, ábym ćię miłował, ábym i morze miłośći, gdybym go miał, ábym go mowię, tobie wylał.

Uważ, co mowi Psalmistá: Niespráwiedliwych w-nienawiśći miałem, á práwo twoie zákochałem.

Niespráwiedliwi są: świát, czárt, ćiáło, nie będźiesz ich nie náwidźiał, áż Bogá, áż práwo iego zákochasz. A maszże w-nienawiśći tych niespráwiedliwych? Poráchuy się w-czym byś miał, teraz, tę im nienawiść, pokazáć.

Niespráwiedliwi są: zła kompánya, okoliczności od Bogá odrywáiące, nie możesz tego oboygá nie nawidźieć, áż Bogá miłowáć będźiesz. Obeyzrziy się, ná tę kompányią, obeyzrziy ná te okoliczności. Postánow, że dla miłości Bożey, będźiesz ie miał, w-nienawiśći.

Uważ, że ćiężko z-grzechow powstáć. Nałogom się odiąć. Námiętności zwyćiężyć. Swiátowośćią wzgardźić. Coż zá sposob ná to? Miłuy Páná Bogá twoiego. Miłość Boża i do męczeństwá przyprowádźi; izali ćiebie, do zwyćięztwá námiętności twoich, nie przywiedźie? Poráchuy się: w-ktorym przykazániu Páńskim, w-ktorey doskonáłośći, ćiężkość czuiesz? ieno miłuy Bogá, wszystko to będźie lekko! Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem, i skarz się sam ná się, że Augustyn Swięty żáłował, iż Bogá, piękność ták dawną, i ták nową, nie rychło poznał, nie rychło zákochał, á ty do tąd iey iákoby nie znasz, iákoby nie miłuiesz. Niech od przyszłey Swiętey Komunyi, pocznę ćię Pánie moy znáć, pocznę miłowáć.

Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Pána Iezusa,

do Ieruzalem ſrzodkiem Samáryi i Gálilei idacego, á trędowátych onemu zábiegáiacych.

Przygotowanie wtore. Proś ſobie o łáskę nabożnego rozmyślánia, o tey drodze Pána Iezusowiy, i o tym zábieżeniu trędowátych.

u Lukaſzá S. w-Rozdz. 17. Punkt pierwszy. Uważ, co znáczy Scie Pána Iezusowe do Ieruzalem, áScie, *ſrzodkiem Sámáryi, i Gálilei.* Znáczy naprzod że i my, w-drodze duchowney, w-drodze do niebá, mamy poſtępowáć ſrzodkiem, nie tylko tym wyrozumieniem, że cnotá záwſze ſrzodkiem idźie, ále i tym: ábyśmy i my niechćieli ſię kontentowáć máła iáka i oſtátnia doskonáłośćia; ále, żebyśmy ſię też nie pięli nád ſtan, powołánie, kondycyia náſzego duchowieńſtwá. Lepiey było Iudaſzowi, upáść do nog P. Iezusowych, niż proſto, do pocáłowánia twarzy iego piać ſię. Nic potym záraz piać ſię do kontemplacyi, do obiáwienia, záchwycenia; á opuśćić czyſtość wytworna ſumnienia, opuśćić zwyćiężánie námiętności, opuśćić upokorzenie wſzyſtkim, opuśćić ćwiczenie ſię, w-zabáwách poſpolitych, á nie popuśćić ſpolićie. Tymże też ſrzodkiem w-duchowieńſtwie twoim poſtępuieſz? Czy ieno nie kontentuieſz ſię oſtátnia doskonáłośćia? bá práwie, żadney nie maſz! Czy nie odpráwuieſz ſpraw twoich, byle odpráwić! Podobno w tym ſię tylko ſrzodku trzymaſz, żeś áni ćiepły, áni źimny, zátym, tylko godźieneś, áby ćię wyrzućił Chriſtus.

Uważ, że znáczy ieſzcze to Scie Pána Iezusowe ſrzodkiem do Ieruzalem: że nie mamy, áni ſię báwić umartwiéniem nád śiły zdrowia náſzego, i z-ktoregoby duch i ćiáło, ſzkodę odnośiło; ále też nie mamy ſobie pobłażáć, názbyt lekkiego záżywáć umartwienia, i tákiego, coby to nie miáło w-ſobie oſtrośći, á ieſzcze gorzey, kiedy będźie, tylko, kiedy niekiedy, czynione. A twoie też iákie umartwienie?

go-

godneż przynamniey umartwienia imienia! Ktoż z ludźi twego ſtanu, wſzedł do niebá, bez umartwienia? Nie rozumiy, że ty to, tám, pierwſzy tráfiſz, bez niego! Postánow ſobie uſtáwiczność, choć miernie przykrego, umartwienia.

Uważ, że to Scie Pána Iezusowe, ſrzodkiem, uczy nas: ábyśmy ſię do żadney ſtrony nie przywięzywáli, z-tych, co ſą, ſobie przećiwne. A ty iáka w-tym maſz oſtrożność? Popraw, co popráwić trzebá.

Znáczy to Scie ſrzodkiem: ábyśmy w-poſpolitym pożyćiu, bárźiey do iednego niż do drugiego, áfektem nie przywięzywáli ſię, chybá żeby tego álbo wdźięczność, álbo pożytek duchowny wyćiagał, ále żebyśmy wſzyſtkich zpolna miłośćia miłowáli. Przeyzrziy ſię tu, w twoich áfektách, i przyiáźniách. Báczy ieno miáſto miłośći z-wſzyſtkiemi, nie maſz, niemal z-wſzyſtkimi, nieprzyiáźni? Czy nie maſz kogo, cobyś ſię to z-niem poſpolićie nieprzyiáźnił? á nie wieſz: czyli ſię w-niem, nie kocha ſzczegolnie Pan Iesus!

Panie do Ieruzalem idacy, wſtamp i do mnie w Nayświętſzym Sákrámenćie, ſrzodkiem idacy, ośiadź w-pośrzodku ſercá moiego, onym kieruy, w-niem żiy ná záwſze.

Punkt wtory *Wchodźił Pan IEZVS do niektorego miaſteczká, i zábieżeli mu dźieśięć mężow trędowatych*. Wchodźi Pan Iesus do duſzy moiey w-Nayświętſzym Sákrámenćie, wieleż mu też ni trędowátych, grzechow twoich zábiega? á miánowićie, niegdy popełnionych! A dźieśięćże ich tylko! Zábiegáły rzeſze, i dźiatki máłe, Pánu Iezusowi, ſpiewáiac: á w-tobie, czy zábiegáia Pánu náſzemu cnoty, i zaſługi? Nie maſz ich Pánie! Zábiegaycie Pánu moiemu, do mnie przychodzacemu: Swięty Aniele ſtrożu, i Swięći Pátronowie moi, áby, do mnie, Pan moy, nie wchodźił opuſzczony, i ſam tylko.

Uważ,

Uważ, zporządzenie opátrznośći Bozkiey, ktora nátchnęłá, áby támtędy ſzli trędowáći, ktorędy, i Chriſtus iść miał; i ták trędowáći mieli ſpoſobność uzdrowienia, i Chriſtus dobrze czynienia. O Pánie zporządź i mnie, tákie okoliczności żyćia, ábym ći zábiegał, tyś mi dobrze czynił. Zporządź mi Pánie okázyią, ábym ći ſię przyſłużył. Przyſłużył i duſzom.

Uważ, że nie trzebá było Pánu Iezuſowi, dáleko ſzukáć tych trędowátych, ſámi drogę zábieżeli, ſámi ſię, do uzdrowienia mieli. Pánie, á mnie ná ćię wołáć potrzeba; Zábładźiłem iáko owcá co zginęłá, ſzukay, ách ſzukay, ſługi twoiego. Poráchuy ſię: iáko ſię ſam Bogu wykradáſz? iáko ſię od dobrego uchraniaſz? iáko niechceſz bydź uleczonym od Páná Iezusa.

Oto zábiegam Pánie, w Nayświętſzym Sákrámenćie będącemu, ktoryś uleczył dźieśiąćia trędowátych, ulecz trąd, iedney tey, duſze moiey.

Punkt trzeći. Co ſię też znáczy przez tych dźieśięć mężow trędowátych?

Uważ, dźieśięć ieſt przykazań Páńskich, zátym i dźieśięć ieſt, ich przeſtępſtw, ktore przeſtępſtwá, trądem ſię, w-dźieśiąćiu ludźi, oznaczáią. Coż kiedy będźie, ieden ći grzeſznik, ále dźieśiąćia trądow zárázony! wſzyſtkich przykazań przeſtępcá! Proś Pána Iezusa zá grzeſznikow, miánowićie wielkich i známienitych. Uzdrow ich Pánie, boć z-nich kożdy, nie zá iedno dźieśięć, trędowátych, ſtánie. Dźiękuy Bogu ieżeliś táki nie był! Záłuy, ieżeliś był!

Uważ, że przez dźieśięćioráką liczbę, znáczy ſię poſpolitość i powſzechność: bo dźieśięć, wſzelką liczbę w-ſobie záwiera, gdyż dwádźieśćiá náprzykład, nic innego nie ieſt, tylko dwá rázy, dźieśięć. Zátym dźieśięć trędowátych, znáczy wſzyſtkę powſzechność, i poſpolitość grzechow.

chow. Zábiegać dobry IEZU, pospolitość grzechow náſzych, boć ich nikt okrom ciebie, przez dosyć uczynienie, uleczyć nie może. Nie masz imienia, w-ktorymbyśmy okupieni bydź mogli, tylko, imię twoie Pánie. Poráchuy się: w-tych okolicznościách, ktorego się też grzechu trad, ná tobie, ſzczegolnie wybiia? Záwstydź się go! Obżáłuy go! Proś o iego uleczenie.

Uważ, że kompanyia dźiesiąciu trędowátych, znáczy przyrzutność grzechu, że ieden grzeſznik, drugiego záraża, do złego prowádźi. A ty, czy nie byłżeś też kiedy komu do grzechu powodem? tobie, nie był też kto? Proś Páná zá tych, co są w-okázyi zepsowánia drugich, od drugich.

ROZMOWA. Zbior we mnie Pánie wszystkiego trądu grzechow, oczyść mię, wybiel mię Pánie, sobie, w Nayświętszym Sákrámencie záwárty.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Uważ, że ći trędowáći *stánęli z-dáleká*, záchowuiąc práwo, że tácy, nie mieli się z-ludźmi trzeć, i dla zárázy, i dla ukaránia, od Bogá náznáczonego. A ty karaniu od Bogá, álbo i od stárszeństwá podáieszże się ćierpliwie? Upadszy w-trąd (záchoway Boże) grzechu, iákiś iest ná duszy? czy się masz do poprawy? czy do dálszego rozwieźienia się, i niechowánia práwá Páńskiego! Miy to sobie zá zły znák, ieżeli raz zgrzeszywszy, brnieſz dáley w-niepráwość. Ieżeli się upámiętywasz prędko, dźiękuy Bogu zá to. Proś zá tych, co raz upadszy z-grzechow w-grzech idą.

Uważ, że ći trędowáći, stánęli z-dáleká, snać i dla uszánowánia Pana IEZUSA. A ty iáko się też ćwiczysz, w-czcie,

cie, uszánowánia Páná Bogá twoiego? á miánowi ćie uszánowánia Páná, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwátego. Uczyń akt pokornego uszánowánia, i pokłonu, Pánu twoiemu. Poráchuy się: iáko też i ludźi godnych, szánuiesz?

Uważ, że ći trędowáci, znácza ludźi grzesznych, á grzeszni, dáleko oni od Páná Bogá nászego stawáia: bo sposob zbliżenia się Bogá z-námi wnętrznego, iest zbliżenie, przez łáskę Boża, kto iey nie ma, dáleko od Bogá stoi. O świećie, iáko wielu masz, od Bogá, choć obecnego, á przećię dáleko oddalonych! Barźiey nas wszędźie-bytność i nie ograniczoność Páná Bogá nászego otacza, niż rybkę morze, á z-tym wszystkim grzeszac ludźie, dáleko sa od Bogá! A ty iákoś mu bliski? Grzesznicy, przystampćie do niego, á badźćie oświeceni.

Do tego miłość i áfekt, naybárźiey człowieká łaczy, i przytomnym czyni, á że grzesznicy Bogá nie miłuia, przeto też, dáleko sa od niego. Uczyń ákt miłośći, ábyś się z-P. Bogiem twoim złaczył. Zycz tego aktu, i grzesznym.

Powtorz z-Psalmista: A mnie záś z-Bogiem się łaczyć, á mnie przy Bogu bydź, dobra rzecz iest.

Punkt wtory. Obaczywszy Páná Iezusa ći trędowáci, *podnieśli głos.*

Uważ, po ludzku mowiac, rozumieli ći trędowáći, że ich miał minać Pan Iesus, nie postrzedz, iáko z-dáleká stoiacych, podnieśli tedy głos. O Boże wszystek oko, o Boże wszystko widzacy, weyzrziy ná mię, weyzrziy ná grzesznych, á zmiłuy się nád námi. Ale przypuść Pánie i wołánie moie do uszu twoich. Wysłuchałeś mię w-prośbách moich Pánie, álem ia ćiebie, mowiacego do mnie, przez rozum moy, przez Ewángelyia, przez nátchnienie, często nie słuchał!

Uważ, że przez to podnieśienie głosu, znáczy się: gora-

racość modlitwy. A nie masz że ty o co zá się, i zá drugich, Páná Bogá twego prośić? á iákoż goraco prośisz? Czy nie masz że potrzeby z-Páwłem Swiętym, prośić, o czystość duſze i ćiáłá, o co on, trzy rázy, wielka iákoś i známięnita modlitwa prośił? A ty modliłżeś się zá to, dobrze, choć, pol rázu iednego? Nie potrzebuieszże też poprawy iákiey, w-sposobie modlitwy, lub wnętrzney, lub ustney.

Uważ, w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, co też sa zá potrzeby Oyczyzny, stanu twego, przyiaćioł i nieprzyiaćioł twoich, twoie, zá ktore byś miał, szczegolnie, P. Bogá twego prośić? Prośże zá nie szczegolnie.

Panie moy, zá to by mi się, do ćiebie, goraco modlić potrzebá, że się goraco nie modlę. Użycz mi miłośćiwie, dáru modlitwy.

Punkt trzeći. Słowá tych trędowátych do Páná Iezusa sa: *IEZV Náuczyćielu, zmiłuy się nád nami.*

Uważ, że te słowá, sa od tych trędowátych wymowione, ále od Duchá Swiętego nátchnione; i uczyć się możemy ztad: że Imię Iesus, iest imię, w-ktore, o wszystko prośić mamy, iáko i ći trędowáći, w-Imię to, oczyśćienie sobie, uprośili. Masz że zwyczay Bogá prośić, w-Imię to Iesus? Kochasz że się też w-tym imieniu? Z-nabożeństwem że go też wymawiasz? piszesz?

Uważ, czemu nie nazywáia Páná Iezusa ći trędowáći, iáko miłosiernego? cudotwornego? ále iáko náuczyćiela? Snać przeto, ták Páná Iezusa názywáia, bo go też ták pospolićie ludźie zwáli, á to dla tego, że się w-niem, náuká wybiiałá. Względem ćiebie, możesz się też Pan Iesus náuczyćielem názwáć? nie owszem! bo náuki iego, nie słuchasz, nie pełnisz! Poráchuy się: czegobyś się miał, rzecza, i w-żyćiu twoim, tearz, od Páná Iezusa náuczyć? Tytuł iest Páná Iezusow, że iest náuczyćielem, á twoy tytuł od Bogá, i od ludźi, iákiby też miał bydź?

Uważ, że nie mowiáći trędowáći: Uzdrow nas, ále zmiłuy śię nád námi; bo uleczenie, iedno ieſt dobrodźiey-ſtwo, ále ná kogo Bog łáskaw, komu miłośćiw, temu, nie iedno dobrodźieyſtwo, dáie. Głos to moy do ćiebie Pánie: Zmiłuy śię nádemna. Ták wiele ieſt nędz moich, że ich policzyć nie umiałbym. Wieſz ie Pánie, zábieżeć im mo-żeſz, zábieżeć zechceſz, ieno zmiłuy śię nádemna.

Rozmowa. Staw śię między ludźmi Oyczyzny twoiey, między ludźmi ſtanu twoiego, i ſercem ich záwołay: Iezu náuczyćielu, zmiłuy śię nád námi.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Powiáda Swięta Ewángelyia że Pan Iesus tych trędowátych *uyzrzawſzy rzekł.*

Uważ, co nam też to weyźrzenie Pána Iezusowe, zá náukę podáie? Snáć i tę: iż Pan Iesus, choć byłá zgráiá známienita, choć dźieśięć zgromádzonych, przećię dla skromnośći, oczu ſwoich zpuſzczonych, nie widźiał ich; áż dopiero, głoſem ich, wezwány. A twoiá też iáka oczu skromność? Podźiękuy oczom Paná Iezusowym, zá ten wzor skromnośći. I pochwal záto, oczy Pána Iezusowe. Poſtánow náśládowáć ich, miánowićie w-konwerſacyi, i mię-dzy kupa ludźi.

Uważ, iż w-duchownym wyrozumieniu, to weyźrzenie Pána Iezusowe, znáczyło: Weyźrzenie, w-księgi opátrzno-śći Bożkiey, w-ktorych zápiſáno było, áby Chriſtus, cud ten uczynił, áby to dobrodźieyſtwo, ći trędowáći odnieśli: i weyźrzawſzy w-tę księgę Pan Iesus, dopiero do nich prze-mowił. O Księgi Swięte, wieleż mię też rázy máćie nápiſa-nego, iż mi Chriſtus moy dobrze uczyni? Wſpomniy ſobie,

ná

ná iáką ſzczegolną, miánowićie duchowną potrzebę twoię, zpytay Páná twoiego: Czy zápiſał w-księgách opátrznośći ſwoiey, że ćię w tey potrzebie, wyſłucháć ma? Proś zá drugimi, w tych księgách wyſłuchánia zápiſanymi, áby ſię ná nich, zapiſy te opátrznośći Páńskiey, wypełniły.

Uważ, rożne dźiełá i dokázowánia, oczu Páná Iezusowych: Weyzrzał Pan Iesus ná Ięndrzeiá, ná Piotrá, ná Synow Zebedeuſzowych, ná Nátánáelá, ná Máteuſzá, weyzrzał ná rzeſzę łáknącą, i zmiłował ſię nád nią, weyzrzał i ná Piotrá, á Piotr gorzko płákáć począł. O Pánie zążiy też tego oká ná mnie, powołay mię do miłośći twoiey, zmiłuy ſię nád łáknącą, miłośći twoiey, duſzą moią. day mi z-Piotrem zápłákáć, á nie tylko teraz, ále áż do śmierći. Weyzrzałeś ná Mátkę i ná uczniá, Mátce zá Syná, oddałeś uczniá, uczniowi Mátkę, weyzrzyż i ná mnie, á odday mię iey, zá ſługę. Nie przepominay i oczu miłoſiernych Nayświętſzey Pánny: Owe twoie miłoſierne oczy, do nas obroć.

Do ciebie oczy moie podnioſłem, i ia, ktory mięſzkaſz w-niebieſiech.

Punkt wtory. Ci ludźie trędowáći, znáczą, (iáko ſię iuż uważyło) ludźi grzeſznych, zátym Bogu nieprzyiáznych; á przećię Chriſtus, i pátrzy ná nich, i do nich mowi. A ty, czy nie odwracaſz też oká twoiego, od kogo? Radże też mowiſz z-tymi, co ich ſobie, doznawáſz niechętnymi?

Uważ, ſamá ſzpetność trądu, mogłá odráźić oczy Páná Iezusowe; nic ná to Chriſtus nie dbał, weyzrzał ná nich. A ty czy maſz też zwyćięztwo oczu twoich, ábyś, dla umártwienia, pátrzał, ná rzeczy obrzydliwe? Czy ſię też nie zápátruieſz názbyt? á byłoby pożyteczniey, zpuśćić oczy! Rozumiem, że nie maſz nikogo, obrzydliwego w-oczách twoich Bozkich, nádemnie Pánie, zmartw ſię Krolu chwały, weyzrzyi miłośćiwie ná mię.

Uważ, że przez weyzrzenie, znáczy śię też rozśadzánie, uznánie rozumne. Wprzod tedy weyzrzał Pan Iesus, niż rzekł; náuczáiąc: ábyśmy wprzod śię rozumu rádźili, nim co wymowiemy. Záżywaszże przemyślu tego duchownego, ábyś choć czáśem, choć w-pewnych tylko okázyiách, wprzod śercem weyzrzał ná Páná Iezusa ukrzyżowánego, wprzod ięzyk twoy w-ránach iego umoczył, niż co przemowisz. Proś śobie o dar, rozśadney mowy.

Oczy Páná Iezusowe, mowo Bogá wćielonego, uleczćie trąd oczu moich, i ięzyká moiego.

Punkt trzeći. Mowi Pan Iesus: *Szedszy pokażćie śię Kápłánom.*

Uważ co znáczy, to Sćie, tych trędowátych? Znáczy: że iáko gdy kto idźie, mieysce to ná ktorym był opuszcza; ták kto chce, od trądu grzechow bydź oczyśćionym, ma odstąpić, opuśćić, okázyie do złego. A ty iáko śię też okázyi do złego chronisz? Ućiekaszże záraz, gdy śię pokaże, by naymnieyszy powod do złego? Poráchuy śię, i teraz: czy nie masz okázyi iákiey, choć dálekiey do złego?

Uważ, że przez to pokazánie śię Kápłáństwu, znáczy śię zpowiedź poufała, odważna, w-krotce, Chrześćiáńska. A twoie zpowiedźi iákie? Czy nie potrzebuiesz poprawy w-nich? Kápłánie naywyższy dobry Iezu, ty wiesz wszystkie niepráwośći moie, ále ia z-moiey strony, iákoć śię z-duszą moią stáwię!

Uważ, byłoć práwo, aby trędowáći, przed Kápłáństwem stáwáli, lecz uzdrowiony cudownie, temu práwu, nie podlegał. Christus iednák, áni przez podobieństwo niechcąc, áby było práwo nárușzone, każe śię tym trędowátym, przed Kápłáństwem stáwić. A ty iáko też práwá Bozkie, práwá duchowieństwá twoiego chowasz? iáko też, z-stárszeństwem duchowieństwá twego, nákładasz? Co twoiá zá otworzystość sumnienia! Ro-

ROZMOWA. Staw śię przed naywyższym Kápłánem, ofiárę z-śiebie sámego, ná Krzyżu oddáiącym, wyznay przed niem, trąd grzechow twoich, proś o miłośćiwe rozgrzeszenie.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie przed oczy idących trędowátych, i w-drodze oczyśćionych Staw i iednego tylko, do Páná śię, powracáiącego, onemu dźiękuiącego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o oczyśćienie dusze, i podobne, do Páná IEZUSA powracánie.

PUNKT PIERWSZY. *I stáło śię gdy szli, byli oczyśćieni.*

UWAŻ, mogli ći trędowáci odesłáni do Kápłáństwá powątpiwáć, o cudotworności Páńskiey, álbo przynamniey, o woli, uczynienia cudow: nie uczynili tego, w-prostości sercá, szli dokąd im kázano. Náucz śię, czekáć rozrzadzenia opátrzności Bozkiey, choć nie widźisz, co to, iáko to, będźie! Proś zá zakonniki, áby im smakowáło, czynić, co każą. Proś i zá tych, co ich prośby zda śię Bog zwłoczyć, odkłádáć, choć im, Bog, myśli dobrze uczynić. Ciesz sercem wszystkich czego od Bogá czekáiących, á známięnitego.

UWAŻ, że powiáda S. Ewángelyia: *Gdy szli, byli oczyśćieni,* Łącząc ich oczyśćienie, z ich Sćiem, á nie z innemi uczynkámi dobremi: iákoby uzdrowienia to, posłuszeństwu ich, ich czynieniu co kázano, przypisuiąc. Stárszych twoich álbo duszą twoią záwiáduiących, iákoż też, w-rzeczách do zbáwienia należących słuchasz? Cwiczyszże śię też w-cnoćie posłuszeństwá? pámiętáiąc: że Chrystus, stał śię posłusznym, áż do śmierći.

UWAŻ, iákoli też ći trędowáći, poználi, że byli uzdrowieni Mogli poznáć z przestawáiącego swierzbiu i goráczośći uśmierzoney, álbo z-łáski iákiey zpádáiącey, ále nay-

bar-

bárźiey, ieden ná drugiego weyzrzawſzy. O Pánie kiedyż też uczuię, żem ná duſzy uzdrowiony? Day mi i tego Pánie doczekáć, ábym widźiał wſzyſtkich ćiebie miłuiących, tobie ſłużących, wſzyſtkich ná duſzy oczyśćionych.

O Panie, niech w Nayświętſzym Sákrámenćie uſłyſzę to ſłowo rzeczą i prawdźiwie: Iużeś uzdrowiony, ná duſzy.

Punkt trzeći. *A ieden z-nich, widząc że był uzdrowion, wroćił ſię.*

Uważ, co to znáczy, tylko ieden, wracáiący ſię do P. Iezusa? znáczy naprzod, że wiele ieſt wezwánych, máło wybránych! z-dźieſiątku, ieden ſię tylko do Páná Iezusa náwroćił! O Pánie, maſzże mię też między wybránymi twymi? Mam nádźieię, że maſz!

Znáczy też powracánie, iednego, do Páná Iezusa; iż z-wielu choć dobrych, choć bez rządu grzechu śmiertelnego zoſtáiących, ledwie ieden, będźie doskonáły, z-Bogiem złączony! O Pánie, gdybym ia też był Ieden, z tych Iedynych twoich? Proś Bogá, zá ludźi doskonálſzych.

Znáczy to powracánie, iednego tylko, do Pána Iezusa: że ludźie hurmem dobrodźieyſtwá od Bogá biorą, ledwie ieden ieſt, coby był wdźięczny. Izali i ty, choć namnieyſzy wzorek, nie możeſz mowić: Uczynił mi wiele, ten, ktory mocny ieſt! á iákożeś też wdźięczny Bogu twoiemu? Bierzeſz ták częſto dobrodźieyſtwá Nayświętſzego Sákrámentu, iákożeś mu wdźięczny!

Uważ, od Pána Iezusa był odeſłány ten człowiek, do Páná Iezusa powraca; nam ná náukę: wyſzliſmy wſzyſcy od Bogá, iáko od Tworce i początku náſzego, mamy ſię, iáko do końcá náſzego, do Bogá wracáć. A ty, wracaſzże ſię też, żyćiem twoim, do Bogá, iáko do końcá twego? Odniedźieſz trochę myślą, álbo zabáwą, od Pána Iezusa, á powracaſzże ſię znowu do niego, myślą i ſercem? Odſzedſzy

od

od Nayświętſzego Sákrámentu, rychłoż też do niego, przynamniey myślą przytomną, wracaſz ſię?

Uważ, podnieśli byli ći trędowáći, rázem dźieśięć, głos ſwoy do Chryſtuſá, ále i ten ieden *wroćił ſię, głoſem wielkiem chwaląc Bogá*, dáiąc znáć: że nie mnieyſzym áfektem, dźiękował zá dobrodźieyſtwo, niżeli o nie prośił. A ty także gorąco, zá dobrodźieyſtwá Bogu dźiękuieſz? iáko ſię o nie w gwałtownych potrzebách modliſz? Ktoryżeś oſtátnie od Bogá wźiął známięnitſze błogoſłáwieńſtwo? iákożeś zá nie wdźięczny był?

Coż oddam Pánu moiemu, zá to wſzyſtko, co mi oddał? ofiárowáć mu Nayświętſzy Sákráment będę! oby godnie!

Punkt trzeći. Pełne ſerce wdźięczności i miłości przećiwko Pánu Iezusowi, nie mogło ſię, tylko (iáko mowi Ewángelyia) wielkim głoſem wydawáć. A ty czemu Bogá twoiego, głucho, nie żywo, chwaliſz? Szczęśliwy uleczony, zá uzdrowienie, wielkim głoſem chwaliłes Bogá, o iákim głoſem, chwaliłbyś był go, gdybyś ſię był Nayświętſzym Sákrámentem pośilił!

Głoſem tym ſwoim wielkim, chćiał ſnać ten oczyśćiony, i drugich pobudźić, áby mu pomogli, P. Bogu dźiękowáć, onego chwalić. Obym Pánie, i ia, drugich, mogł pobudźić, do chwały twoiey. Powtorz ſłowá Pſalmu: Wielbcie Páná ze mną, i wywyżſzayćie go, ná to ſamo.

Uważ, nie wſtydał ſię ten oczyśćiony, pokazáć Pánu Iezusowi wdźięczność: *Padł ná oblicze u nog iego*. A ty, czy nie wſtydaſz ſię też ſłużyć Bogu? Zyieſzże do zbudowánia, czy do wzgorſzenia? A ieſzcze co więkſza: nie odkładał tey wdźięczności, ale zárázem ſię z nią oświádczył. A ty nie odkładaſzże też wykonánia tego, coć Bog do ſercá podáie? Proś Bogá zá zwłoczących wykonánie, tego, do czego ich, Bog wiedźie.

Uważ i to, że ten oczyśćiony, nie dał ſię zwieść, przykłádowi złemu, drugich dźiewiaćiu, do Pana Iezusa, nie idacych. Dźiękuy mu zá tę wdźięczność, A ty, zá dobremi, czy zá złemi przykłádámi idźieſz? Wzbiłżeś ſię, ták, w miłośći Bożey, ábyś i bez przykłádu, w dobrym poſtępował! Nie dbał ten oczyśćiony, tylko, ná Chryſtuſa; á ty nie dbaſzże ná nikogo, tylko ná Bogá!

Rozmowa. Widzę ia Pánie, wielu przedemna do ćiebie idacych, iáka złość moiá, że zá niemi nie idę! Poćiagniy zá ſoba.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Táka byłá wdźięczność tego oczyśćionego, że *padł ná oblicze u nog tego.*

Uważ, czemu ten oczyśćiony, padł ná twarz ſwoię przed Pánem Iezusem? Ná twarzy odnioſł ſzczegolne dobrodźieyſtwo, dla zpędzonego, z twarzy trądu; i też ſama twarza, ſzczegolniey Pánu Iezusowi ſłuży. Służyſzże P. Bogu twemu, temi ſzczegolniey dáràmi, ktoreć ſzczegolniey dał? náprzykład: dał ći zdrowie dobre, záżywaſzże go prácowićiey, ná ſłużbę Boża? Poráchuy ſię w tym, zabáwnie, i oſtro: czy ſłużyſz Bogu temi dárámi, ktoreć dał? Coż rozumieſz, czy nie ieſt, obraz twoy, ow ſługá: Miał ieden pieniadz, i ten zákopał! Obyś przy śmierći mogł mowić: pięć tálentow dałeś mi Pánie, o to drugie pięć zyskałem.

Uważ, że to ieſt ſpoſob goręťſzey modlitwy, modlić ſię ná twarz pádſzy, ták ſię modlił Prorok i położył twarz w prochu, padał ná twarz i Dawid, padł ten trędowáty. ále i Swięty nád Swiętymi Chriſtus, padł w Ogroycu, ná twarz ſwoię. Modliłżeś ſię też kiedy, ták Bogu, z chęći uniżenia ſię

się przed niem, i chwalenia iego? á modląc się, bez żadnego swego interessu i potrzeby przynaglaiącey. Ofiáruy Bogu, wszystkie modlitwy, tym sposobem uczynione, miánowicie modlitwę, samego Páná IEZUSA, w Ogroycu.

Uważ, że czytamy, iż S. Piotr przed Pánem IEZUSEM padł na koláná. kłániali mu się i trzey Krolowie, i Kśiążę iedno, i slepo národzony, i inni. ále to szczegolna, że ten oczyśćiony, padł i ná twarz swoię. A w-tobie znáyduież się też, iáki szczegolny ákt dobry? Ználazłáby się w tobie iáka szczegolna nieprawość, czemusby się nie miáłá znáydowáć, i szczegolna twoiá pokutá!

W TYM tylko Pánie moy szczegolny iestem, że máiąc ták wiele dobrodźiestw twoich, nád innych, nie miłuię ćię, áni ták, iáko ćię miłuią drudzy.

PUNKT WTORY Nie tylko, ten uzdrowiony, ná twarz swoię padł, ále, i do nog Páná IEZUSOWYCH, padł. Pádłá Mágdálená do nog Páná IEZUSOWYCH, i nie przestawáłá cáłowáć nog iego; Ten też trędowáty, ták się w-nich zákochał, że się ich puśćić niechćiał, áż mu Pán IESUS rzekł: *Wstań*. Ták to nogi Páná IEZUSOWE, są iáko lep zbáwienny, są iáko wędá, ná ktorey, grzesznych sercá, zábaczáią się, szczęśliwie. A ty iákoś też nabożny do nog Páná IEZUSA ukrzyżowánego? Przypádniy myślą do nich, á nie pusczay się ich, áż ći Chrystus, z Mágdáleną, odpuśći grzechy, áż ći rzecze: *Wstań*.

UWAŻ, że tego oczyśćionego, dopiero Ewángelyia Sámárytanem názywa, *á ten był Sámárytan*. Kiedy iuż padł ná twarz swoię, á u nog Páná IEZUSOWYCH padł. Snać nam ná náukę: ieżeli Sámárytan ná poł Pogánin, ták Chrystusa szánuie, izalibysmy nie powinni, my Chrześćiiánie, bárźiey go szánowáć, i do nog iego nabożnymi bydź! Záchęć się do tego nabożeństwá. Nie day się temu Sámárytanowi, nie day Mágdálenie, do nog P. IEZUSOWYCH, uprzedźić. UWAŻ,

Uważ, że nie dosyć iest oczyśćionemu ná duszy, oddalić się od drugich, o Chrystusa niedbáiacych: nie dosyć głosem chwalić Bogá, to iest wyznáć grzechy ná zpowiedźi: nie dosyć żáłowáć zá nie, i padszy ná twarz, nie śmieć oczu, podnieść ku niebu, ále trzebá przypoić się do nog Páná Iezusowych, i od nich nie odchodźić, chybá áż Christus przy zkonániu rzecze: Wstań z-tey śmiertelnośći. Powtorz z-Psalmistą: Tu odpoczynek moy, tu mieszkáć będę, álbowiem obrałem ie sobie.

Bał się ten Sámarytan: Ey by się do mnie trąd nie powroćił, á myślał sobie: przy nogách P. Iezusowych, zdrow będę. Ták rozumiy, że i ty ná duszy zdrow będźiesz, poki przy nogách Páná Iezusá ukrzyżowánego będźiesz. Porzućił ten Sámárytan, konwersácyią z-innymi dźiewiąćią, dla nog Páná Iezusowych, day i ty pokoy świeckiey konwersacyi, áby twoiá naymilsza konwersacyia byłá, przy nogách Páná Iezusá ukrzyżowánego.

Pragnę Pánie przy nogách twoich, żyć, i umieráć.

Punkt trzeci. Rzekł Pan Iesus: *Izali nie dźieśięć iest oczyśćionych, á dźiewięć kędy są?* Wyrażáią te słowá Páná Iezusowe; że będźie czásem zgráiá ludźi u zpowiedźi, u komunyi Swiętey, á potym, opuszczą Páná Iezusá! Izali go i ty ták nie opuszczasz? Czemuż nie ráczey tego Sámárytaná, niż támtych dźiewiąćią, náśláduiesz?

Uważ, że podobne słowá będźie mowił Christus, do swoich wybránych, gdy ich z-sobą, do niebá, po ostátnim sądnym dniu, weźmię: A dźiewięć kędy są? Iák wielka zgráiá Pogáństwá zginęłá! iák wiele Chrześćiian potępionych! o iák máło, właśnie, iáko ieden tylko, zbawiony! á dźiewięć kędy są? O Pánie, niech iáteż będę, tym Iednym twoim.

Uważ, żyło w-twoim stanie, z-tobą, ták wiele ludźi, á

kędyż

kędyż ſą? iedni ſtan, drudzy życie z-śmiercią zámienili, á ciebie co czeka! Poráchuy i láta twoie; iuż nie iedno dźiewięć ich przeſzło, i mowić ſobie możeſz: To dźiewięć, i to dźiewięć, á kędyż ieſt?

Rozmowa. Nie iedno dźiewięć, ieſt ran Twoich Pánie, á kędyż ſą? w ciele twoim! w-duſzy twoiey utrapioney? niechże też będą rány twoie, ná ſercu, ná myśli moiey.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus: *Nie ieſt náleźiony ktoryby ſię wroćił, á dał chwałę Bogu, tylko ten cudzoźiemiec.*

Uważ, że w-ſpráwie náwrocenia, iákoś tá dźiewięcioráka liczbá, nie ieſt ſzczęśliwa, dźiewięćdźieſiat i dźiewięć owiec, to ieſt z-dźiewiąći chorow Anielskich, upádłych duchow złych, opuścił Páſterz dobry, Chriſtus, áni ich zbáwił: i dźiewięć tych oczyśćionych, nie wroćiło ſię do Páná Iezusá. Dźiewięćioráka iednák liczbá, zbáwienie náſze záczęłá, bo dźiewięć mięśięcy przebywał Pan Iesus, w-żywoćie Bogárodźicy Pánny. Mow náprzykład dźiewięć rázy: Błogoſłáwione wnętrznośći Máryi Pánny, i pierśi, ktore kármiły Chryſtuſa Páná. á to ná pámiatkę, tych dźiewięciu mieśięcy. Winſzuy Nayświętſzey Pánnie, że ták długo, domem żywym, Páná Iezusowym, byłá. Dźiewięć chorow Anielskich, pokłońćie ſię zá mię, Bogárodźicy Pánnie.

Uważ, że liczbá iednego, ieſt liczbá náwrocenie grzeſzniká, znácząca. i ták iedná byłá ználeźiona owieczká, ieden Sámarytan wroćił ſię, i Chriſtus mowi: Ták práwi weſele będźie, Aniołom Bożym, nád iednym grzeſznikiem pokutę czyniacym. I ſłuſznie wyraża ſię náwrocenie grzeſzniká, liczbą iednego, bo i máło ſię ich náwraca, i Bog, ma z-nich

kozdego, iák, zá swego Iedynaká. A ieſtżeś też ty, tym Iedynakiem u Bogá? Poráchuy śię: zá cobyś też szczegolniey pokutowáć miał! Zá wiele, zá wiele Pánie! Odpros grzechy moie ućieczko grzesznych, Bogárodźico Pánno.

Uważ, dwie śię rzeczy kłáda o tym Sámárytanie: że śię wroćił, i że chwałę dał Bogu. To náwracánie, znáczy pokutę grzesznika, á grzeszny człowiek náwracáiacy śię, ma zá co Bogá chwalić: bo słusznie mowić może: Rozerwałeś więzy moie, tobie ofiárowáć będę ofiárę chwały. Może grzesznik mowić: Weyzrzałeś ná pſa zgniłego. Może Bogá chwalić; że Bog innych opuśćiwszy, ná niego weyzrzał. Może Bogá chwalić: bo cud Bog uczynił, ták zła duszę náwracáiac! Izali i ty dla tych i innych przyczyn, nie masz Bogá chwalić, że ćię náwrocił, do służby swoiey, pociagnał.

Cudownyś ty Pánie w-wszystkich dźiełách twoich, ále naycudownieyszy w-náwrácániu grzesznikow, między ktorymi ia pierwszy ieſtem. Chwalę i ćiebie Bogárodźico Pánno, zá pomoc grzesznikom dána, miánowićie, żeś i mnie, do służby Syná twoiego oddáłá.

Punkt wtory. Uważ, co to znáczy ten cudzoźiemiec do Pána Iezusa śię náwracáiacy. Zgrzeszyli duchowie źli w-niebie, iákoby w-Oyczyźnie, wszystkich sług Bożych. Zgrzeszył człowiek ná źiemi, ktora sług Bożych, nie ieſt Oyczyzna, ieſt iákoby cudza iákaś źiemiá: A że przećię upádły człowiek, náwraca śię do Chrystusa. Cudzoźiemieć śię náwraca. Do ćiebie wołamy, my cudziemcy, my wygnáńcy Ewy Bogárodźico Pánno. Przeproś nam Syná twoiego. Każ nam, do niego przyiść.

Uważ, że Izráelczycy byli właśnie domownikámi wiáry, do ktorey, kiedy Pogánie przystawáli do niey, ni twoy Cudzoźiemiec. Proś zá oboygá tych Narodow náwrocenie.

Proś miánowićie zá Indyánow, Turkow, Persow, Tátárow. Poráchuy śię: czyś ty sam, z-sercá, náwroćił śię do Chrystusa!

Uważ, że ten cudzoźiemiec, może znáczyć człowieká w-wierze Kátolickiy nie wychowánego, ktory potym náwrocony, goręcey Bogu służył, niż ći, co śię w-wierze Kátolickiy urodźili. Dźiękuy zá tákich náwrocenie. Záwstydź śię przed Bogiem, że i ćiebie, ktoryś śię ná ten stan duchowieństwá udał, i wiele ludźi ná świećie żyiacych, zwyćięża przed Bogiem!

O Matko Bogá moiego, uproś mi do Syná swoiego náwrocenie, zupełne, cáłe, ná podźiał Bogu i świátu, sercá nie dáiace.

Punkt trzeći. Mowi Pan Iesus tęmu Sámarytanowi: *Wstań*. Przerzecz dobry Iezu, i do mnie, to słowo: Wstań. ábym powstał z-grzechow, nałogow, oźiembłośći moiey. Słuchay tego głosu Páńskiego, ábyś potym nie był policzony, między tymi, o ktorych mowi Pismo: Przeto niezbożni nie powstáną ná sądźie: bo ná niem przegráia, gdyż upomnieni, nie powstawáli z-grzechow.

Uważ, że mowił ieszcze Pan Iesus temu Sámarytanowi: *Idź*, i nie zátrzymał go przy sobie, wyrażáiac: że Pan Bog nász, i ludźi świetckich, i ludźi do boku Chrystusowego, przez stan duchowny, nie przybránych, zbawia, zá swoich ma. Proś Bogá, zá tych świetckich, nie według świátá, żyiacych. Proś áby tym, ktorych przez stan duchowny, Pan Iesus zbáwić chce, choć opieráiacym śię, powtorzył to słowo: Idź. Dokądże poydę Pánie, ia? á ty słowá żywotá wiecznego masz! Chybá poszliy mię Pánie, do Mátki twoiey, áby kiedy Sámarytan leży u nog twoich, iam upadł, do nog Mátki twoiey.

Uważ, że Pan Iesus, w tym Sámarytanie szczegolnie chwali wiárę: *Wiárá práwi twoiá, ćiebie uzdrowiłá*. A żywość

Wiá-

wiary twoiey iaka! Uczyń ákty wiáry, prágnąc zá nie, á z-sercá, by i umrzeć. Ale o iáko z-wielu miar, nie godźięnes tákiey śmierći.

Rozmowa. Błogosłáwiona ktoraś wierzyła Bogárodźico Pánno, uproś mi táką żárliwość wiáry, áby mi przy skonániu moim mowił Syn twoy: wiárá twoiá, zbáwiłá ćię.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźiele Czternastą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę, ktorą mowi Kośćioł, ná Niedźielę dźisieyszą: *Strzeż Pánie prośiemy Kośćioła twego, łáskáwośćią ustáwiczną: á że bez ćiebie upada ludzka śmiertelność, niech twoimi záwsze pomocámi, i będzie odćiągniona od złych rzeczy, i do zbáwiennych kierowána.*

Uważ, strzeże Pan Bog nász, Kośćiołá swoiego, przez rząd duchowny, ále też i świecki, áby Kośćioł, w-wierze się záchował, rozprzestrzenił, według wiáry tey żył. Proś Páná Bogá, zá tych rządcow Kośćioła, á miánowićie, zá tych, co żarliwiey to czynią. Poszczęść Pánie pracom ich. Opátruy áby mu, ná rządźie duchownym i świeckim, á dobrym nigdy nie zchodźiło. I tobie choć snać do rządu nie należysz, miałáby bydź w-sercu pilność, aby w-kim możesz, zátrzymałeś, pomnożyłeś, miłość wiáry Swiętey, i życie według niey. A maszże też, w-skutku, tę pilność?

Uważ, strzeże Pan Bog nász Kośćiołá swego, i przez Aniołow strożow, ná opiekę nászę, zesłánych. Pozdrow Aniołá twego strożá, i domownikow twoich. Przepros go, że mu wielką pracą zádáiesz, á práwie żadney nie ma z-siebie korzyśći, i poćiechy. Obiecuy zá łáską Bożą, że go iuż miánowićie od przyszłey Swiętey Komunyi, bárźiey kontentowáć będźiesz. Postánow w-czym!

Uważ,

Uważ, że Kościoł, na tey straży nieprzestáiac, prośi Páná, áby on sam, Kośćiołá swego pilnował, boć straż od Bogá, potężnieysza: bo ktoż śię Bogu oprzeć może. Straż od Bogá iest opátrznieysza: bo od Bogá wszech-wiedzacego i wszystko przenikáiacego. Straż od Bogá naychętliwsza: bo Bog nas niezkończona miłośćia miłuie, i z-miłośćia iego, áni miłość rzadzcow, áni miłość Aniołow strożow przećiwko duszom, porownáć śię może. Proś sobie o tę straż Bozka, ták potężna, ták przezorna, ták chętliwa! Powtorz słowá Psalmu: Choć stana przećiwko mnie obozy, nie zlęknie śię serce moie. Pobudź śię do śmiáłości przećiwko ćiału, świátowi, czártowi, máiac pomoc od Bogá.

A názywa śię Kośćioł, że iest Kośćiołem twoim Pánie; boś go sobie Krwia swoia kupił; boś go náuka swoia, sobie wyćwiczył: bo go szczegolnie kochasz. Kośćioł twoy, twoy iest Pánie, ále i ia z-Psalmista powtarzam: Twoy ia iestem, zbáwionym mię uczyń.

To tám słowo Łáćińskie, łaskáwość znáczace, może śię ieszcze i ták wytłumáczyć: áby Bog Kośćiołá swego strzegł przebaczeniem, ubłagániem ustáwicznym, iákoby námięniał Kośćioł: Wszystko grzeszymy, wszystko też przebaczenia Bozkiego, i ubłagánia potrzebuięmy. Ty sam izali tego przebaczenia nie potrzebuiesz!

Panie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, przyidź do mnie miłośćiwie, ábyś sobie duszę moię ustrzegł, ábyś w-tey ziemna bliskośći, przebaczył mi miłośćiwie, i dał mi śię, zá grzechy moie, ubłagáć.

Punkt wtory. Wyznawa Kośćioł: że bez Bogá upada ludzka śmiertelność: bo gdyby Bog świátá nie zachowywał, w-tym momencie zniszczałby świát, w-tym momenćie, z-świátá, byłoby: Nic. Wyznay przez ákt wiáry, że Bog nie tylko iest Tworca świátá, ále że go i záchowuie. Trzebá zebyś

byś drzał przed Pánem Bogiem twoim, ná ktorego woli, bytność twoiá należy. Dźiękuy Pánu Bogu twoiemu, że ták wielką i wſpániáłą máchinę świátá, záchowuie, i nie dba, choć grzeſznicy, ták Bogá obrażáią, że ná ukaránie grzechow ich, nie tylko ten świát, ále niewiem iáko wiele świátow, zniſzczyćby potrzebá.

Uważ, że bez Bogá, upada ludzka śmiertelność: bo bez pomocy Bożey nie tylko ćiężka, ále czáſem i lekka pokuſa, zwyćięża człowieká, do grzechu przywodźi. Iam tego świádek, świádekem Pánie! Pośilaſz mię Pánie, i Nayświętſzym Sákrámentem; á przećię upadam, cożby było zemna, gdybym bez tego Sákrámentu żył! Słuſznie dla upadkow w-grzech mowić muſzę z-Pſalmu: Ugnołem w-kále głęmbokośći. Wydźwigniy mię z upadkow moich, Boże, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, záwárty.

Uważ, że o upadku mowiąc Kośćioł, nie wſpomina ludzkiey ułomnośći, ále ludzką śmiertelność, iákoby wytykáiąc ludzką złość: śmierć iuż iuż nád námi wiśi, á żyiemy, iákobyśmy tu wiekowáć mieli! Wiemy, wierzymy, że umrzeć mamy, á pámiątka śię śmierći, od grzechu nie odwodźimy! Poráchuy śię: ćiebie ſamego, iáko też pámięć śmierći, od grzechow odwodźi?

Ktoż mię upewnił, że iutrá dożyię, więcże ćię Pánie moy w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, iáko wiátyk, iáko ztráwne wiecznośći, przyimę.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł ábyśmy od rzeczy ſzkodliwych byli odćiągnieni. ále mogłoby śię to tám słowo łáćińskie i ták wytłumáczyć: ábyśmy byli od rzeczy ſzkodliwych oddárći, odłupieni, odſzczepieni. przez co znáczy Kośćioł, że chęć náſzá i námiętnośći, prędko śię przyklijá do złego Poráchuy śię: ieżeli twoie ſame imaginácyie i myśli, nie zkliiáią ćię z-świátowośćią? ieżeli nie prędko do niey przylgnieſz?

gnieſz? Wyobrážęnie pieczęci, kłu ſię czáſem opłátkiem. Opłátek poświęcony Przenayświętſzego Sákrámentu, niech mię też iuż, z-Bogiem moim zkli. Przypieczętuy mię Pánie do ſiebie, przez ten Sákráment, á będę mowił z-Páwłem Swiętym: Ktoż mię oddźieli od miłośći Chryſtuſowiy?

Uważ, Prosi ieſzcze Kośćioł, o kierowánie do rzeczy zbáwiennych, i z-tey miáry: że ſię czáſem człowiekowi zda: dobrze to będźie, áż tego koniec będźie zły! zda ſię czáſem, że to áfekt ieſt dobry, á w-niem sidło ſwoie zátaia czárt. Otoż prosi Kośćioł: áby był záwſze, áby w-kożdey okázyi, do zbáwiennego końcá, był kierowány. Proś ſobie, proś drugim, o wolność od sideł świátá, czártá, ciáłá. Poráchuy ſię ſam: ieżeliś ſię nie oſzukał, rozumieiąc że to będźie dobrze, á koniec pokazał: że nie było potym! Poráchuy ſię: czy i teraz, tákiego oſzukánia, okázyi nie maſz?

Uważ, że Przenayświętſzy Sákráment, z-wielu miar, może ſię nazwáć zbáwieniem: Ieſt zbáwieniem, bo w-ſobie záwiera, rzeczywiśćie, ſamego zbáwićielá, P. Iezusa. Pokłoń mu ſię, tám obecnemu. Ieſt zbáwieniem náſzym: bo choćći nie nabożnie komunikuieſz, zá tym nie owſzem obſity maſz z komunikowánia pożytek, uznáć iednák muśiſz, żeć przećię dobrze z-tym, iż komunikuieſz. Dobrze Pánie, dobrze. Dokaſz iednák ieſzcze więcey w-duſzy moiey Pánie moy. Ieſt ieſzcze Nayświętſzy Sákráment, i przeto zbáwieniem náſzym: bo gdybyśmy go godnie przyimowáli, dáruby Bożego nie było, ktoregobyśmy przez komunyią doſtąpić nie mogli. Ktoregoż też teraz miánowićie dáru Bożego potrzebuieſz? Popraw Komuniy twoich, poczniec gc użyczáć Bog! Ieſt ieſzcze zbáwienie iedno, á oſtateczne, to ieſt oſtátnie przy śmierći wytrwánie w-dobrym. Day mi ſię Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, przy śmierći moiey pożywáć, á z-tym przyiściem, niech mi zawita dar oſtatecznego, w łáſce wytrwánia.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Máth. S. w-Rozd. 6. Przygotowanie pierwsze. Staw sobie P. Iezusá, náukę podáiącego, że nikt nie może służyć dwom Pánom, odmawiáiącego, od troskliwośći świeckich, námawiáiącego, ná ufanie, swoiey opátrznośći.

Przygotowanie wtore. Proś ábyś tę náukę poiął, o niey nabożnie rozmyślał.

Punkt pierwszy. *Zaden nie może dwom Pánom służyć.*

Uważ, że temi słowy przestrzega Chrístus: że nie może nikt wewnętrznie połączyć, stanu służenia Pánu Bogu, z stanem służenia świátu. Poráchuy się; czy ty tych dwoch rzeczy nie połączonych, połączyć niechcesz? Służysz Pánu Bogu według stanu, á serce twoie świátowe? nie grzeszysz zá łáską Bożą śmiertelnie, ále ták, sercem, Bogu przytomnym nie iesteś, ták żadney doskonáłośći nie náśláduiesz, iákobyś, w-grzechách śmiertelnych leżał! Kiedyż też pocznieśz Bogá twego miłowáć; z-wszystkiego sercá, i z-wszystkiey duszę? O Pánie, wybaw mię od tego podźiału sercá. Odważ się, ábyś zá Bogiem samym szedł, i w-przyszłey Komunyi, daruy serce twoie P. Iezusowi, ábyś go więcey nie dźielił.

Uważ, czy i powierzchownie, dwom Pánom nie służysz? Obyczáie twoie powierzchowne, czy nie są częśćią duchowne, częśćią świeckie? Pátrzánia twoie, mowy, áfekty, czy nie są nápoł świeckie, nápoł duchowne? Powtorz słowá Psalmisty: Wewszystkim sercu moim wyszukiwałem ćię, nie odrzucay mię od rozkazań twoich. Nie záżywa nas Pan Bog do chwały swoiey, gorącośći duchá nieczuiemy, bo go całem sercem nie szukamy! Pocznimy go cáłem sercem szukáć. O Pánie, ty się mnie cále w-Nayświętszym Sákrámen-

mencie dáiesz, nic siebie, sobie, nie zostáwuiesz; niech też i ia, siebie, cále dáruię, tobie.

Uważ, co to iest, Pan Iesus powiedźiawszy, iż nie możem oraz służyć dwom Pánom, wymięnił: że nie możem służyć Bogu i Mámonie, wytykáiąc łakomstwo, álbo chęć, do bogactw? Podobno przeto: że bogáty człowiek, że łákomiec, wspárty dobrym mieniem, nie rad się Bogu kłánia, nie rad ma się do pokuty, zá brát z-Bogiem iść chce. Radbym Pánie wszystkich bogátych i łákomych sercá, tobie upokorzył, uniżył. Pycho ludzka, czemu nie pámiętasz żeś iest proch i popioł przed Bogiem! Ofiáruię ć Pánie upokorzenia godnych, á przećię pokornych, sług twoich.

Do tego w-szczegolnośći Pan Iesus nástępuie ná Mámonę: bo bogáty, gdy iest zły, rozumie, że mu się wszystko godźi, grzechu nie będźie, ná ktoryby się nie odważył. Proś Bogá, zá tych, co w-tákim szaleństwie, zostáia. Zycz ábyś ktorego tákowego, Pánu Iezusowi, słowy, modlitwa, pozyskał. Poráchuy się: czy i ty, nie masz nád stan twoy większego áfektu, do pieniędzy, i dobrego mienia! Popráwę obiecuy.

Panie tyś moiá Perłá, tyś moie złoto, tyś moie bogáctwá, tyś wszystko moie.

Punkt wtory. Mowi Pan Iesus: *Nie frásuyćie się o żywot wász, cobyśćie iedli.*

Uważ, że i w-tych co się duchowieństwem báwia, záwiia się troskliwość o iedza. W-tobie, czy iey też nie masz? A nie miáłáby bydź. Naprzod: że ták niesie, ták podáie, náuká Swiętey Ewángelyi. Uznay że w-wielu rzeczách, ále w-tey, nie pełnisz Ewángelyi Swiętey. Poczniy ia pełnić.

Uważ i to, że kiedy ludźie nie zechca sobie pochlebować, obacza, iż náturá máła się rzecza kontentuie, ále námiętnośći, záwsze nie dostáie. Nie dáieszże się námiętnośći

śći w-tey mierze zwodźić? Postanow, dźiś w-szczegolnośći, nie iść zá nią. Wstydź się, żeś się iey uwodźić dał. Do tego że tá troskliwość, nikogo nie nákarmi, nie násyći, coż po niey? Porzuć to, co ćię, bez pożytku trapi!

Uważ nákoniec: Wszak wiesz, iákoć się przysłużyło, przysługuie ćiáło? izali godnie, ábyś mu wygadzał, o nie się frásował! Skarz się ná ćiáło twoie, uboztwionemu ćiáłu Páná Iezusowemu. Oto się ráczey frásuy, że mu wygadzasz, że ná nie nie nastęmpuiesz, nie o to, áby się dobrze miáło.

Pan Iesus ukrzyżowány octem i żołćią nápawány, á ty czemu chcesz, ćiáłu twemu dogadzáć? Zákwaś, i w-żołć obroć mi, wszystkie przysmáki i wygody ćiáłá. Iezu ukrzyżowány. Poráchuy się: czy znáć po iedzy twoiey, i nápoiu, że ty wierzysz: iż Christus, żołcią i octem, iest nápawány!

Punkt trzeći. Zákázuie ieszcze Pan Iesus: Nie frásuyćie się práwi *o ćiáło wásze, czymbyśćie się odźiewáli.*

Uważ, że Pan Iesus szczegolnie zákázuie, troskliwośći o iedzą i o odźieżą; przestrzegáiąc: ábyśmy się w-tym oboygu, prożnośći strzegli. Poráchuy się: w-szátach twoich, czy nie masz świátowośći iákiey, nád mierność stanu twego? Czy nie masz wytwornośći, żeby się to pokazáć, ubráć? Wszystkie i zakony nie ochędożnośćią się brzydzą, i mowią: niech będźie ubogo, ále przećię chędogo; ále prożność odźieży, nie według stanu, i w ludźiach świátowych, przygánę mą. A w-tobie, nie maszże w-tym prożnośći iákiey?

Uważ, ieżeli w-czym iest prożność, to iest prożność w-odźieży: bo nic suknia człowiekowi nie przydą. Niech suknia ma niewiem iáki swoy pozor, ále człowiek, táki iest, iáko i przedtym. Smiy się sercem z-tey prożnośći. Száto niewinnośći, száto łáski Bożey, száto chwały w niebie, oby się ták ludźie, o ćię stárali! Idźiesz człowiecze do Nayświę-

tszego Sákrámentu, á nie odártyż przed Pánem Bogiem, idźiesz?

Uważ, że nam Pan Iesus przykłádem pokazał, iáko o prożność szat dbáć nie mamy: gdy dla zbáwienia nászego, nágo prawie, ná Krzyżu umárł. Wstydź się świećie prożnośći twoiey. Czy chćiałbyś był okryć Páná twoiego, ták ná Krzyżu wiszącego? Okriy go skromnośćią odźieży twoiey. Wspomniy i ná to: dźiś się przybierasz, atuż w-krotce odźieża twoia, okryćiem twoiem, będą robacy!

Rozmowa. Stáwiam się Pánie przed Nayświętszym Sákrámentem twoim, o ten się tylko pokarm fráfuiąc, że go nie często, á záwsze nienabożnie záżywam, przychodzę i do Sákrámentu tego, po bárwę świątobliwośći, z-ktoreyby mię, Bog moy poznał, zá swego miał, day mi ią Pánie.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Pyta się Pan Iesus: *A za żywot wáß álbo ráczey dußá wáßá więcey nie waży niż pokarm, i ćiało niżeli odźienie?* iákoby mowił Pan Iesus: W-człowieku rozumnym, nie masz nic większego, nád duszę i ćiáło, ieżeli nie fráfował się człowiek, czy mu Bog da duszę, czy uformuie ćiáło? á opátrzność Bozka, oboie mu to dáłá; dopieroż mu da, pokarm i odźienie. Nie tylkom ćię Pánie nie prośił o duszę i ćiáło, ále ná ten czás nie bywszy, i prośićiem ćię nie mogł, dałeś mi oboie, zá co, wielbię ćię Pánie. Tobie się kłániam. Bierz nádźieię: Bog mi więcey dał, izali nie mam się spodźiewáć, że da, i co mnieyszego! Dźiękuy Pánu Bogu nászemu, i zá inne wszystkie dobrodźieystwá, ktoreć dał, choćieś o nie nie prośił.

Uważ, że uczy ćię Pan Iesus, iáki ma bydź zśácunek,

iáka

iáka wagá, duszy, mowiac: A zaż duszá wászá, nie więcey waży, niż pokarm!

Ważyć się ma duszá: bo że iest substáncyia duchowna, rozumna, nieśmiertelna, iest obrázem Bogá w-Troycy Swiętey iedynego. A poważaszże ztad duszę twoię? Stáray się, ábyś iey nie zeszpećił grzeszac, nie ztráćił ná wieki.

Ważyć się ma duszá: bo z-samey istoty swoiey, wszytkie niebiosa i plánety, i bogáctwá, i zwierzętá, i cáły świát náterialny, przewyższa. Náucz się bliźnich twoich, by i dla samey duszy ich duchowney, szánowáć. A szánuieszże ich? Opłácz szaleństwo ludźi, dla rzeczy znikomey, ták kosztowna duszę trácacych!

Ważyć się dopieroż duszá ma, że iest od Páná Iezusa odkupiona, że iest (iáko masz nádźieię) łáska poświęcáiaca, ozdobiona. Day mi Pánie tę ozdobę mieć. Day mi iey, áż do śmierći dotrzymáć. Postánow, z-tych i innych przyczyn, ważyć sobie, duszę twoię.

Uważ, iż Pan Iesus mowi, że i ćiáło násze, ważnieysze iest, niżeli odźienie. Powiáda żeć ćiáło násze z-prochu iest wźięte, zkáżytelnośći podległe, ma iednák swoię ważność; że rzecz choć prosta, ták misternie Bog wykształtował, że táka nikczemność, ták wiela przymiotow ozdobił, i domem duszy uczynił. że ćiáłu naszemu, obiecał Bog po zmartwychwstániu, niezkáżytelność. Ale z-tad ma ćiáło násze naywiększa ważność, iż ćiáło ludzkie, Słowo przedwieczne przyięło, w-sobie uboztwiło, i potym, że ćiáło násze, pożywa Ciáłá Páná Iezusowego, w-Nayświętszym Sákrámenćie. Podźiękuy zá te wywyższenia ćiał nászych. Pámiętay: żeś się stał zpokrewnionym Pánu Iezusowi, i ćiáłá iego pożywasz, przez ktore pożywánie, stáiesz się domem, pokoikiem Paná Iezusowym. Postánow, ná złe, by i dla tych ważnośći, nie záżywáć go.

Day

Day mi Pánie ták zbáwiennie duſze i ćiáłá moiego zażyć, abym był godny, świátłá chwały, i uſzczęśliwienia, ćiáłá moiego.

Punkt wtory. Dowodźi ieſzcze Pan Iesus, iż mamy ufáć opátrzności Páńskiey: *Weyzrzyćie* práwi *ná ptaki powietrzne, iż ći nie śieią áni żną, áni zbieráią do gumná, á Oćiec niebieſki, żywi ie.*

Uważ, że między przemyſłámi duchownemi, ieſt też ten: żebyśmy z rzeczy ztworzonych, podnośili myśli náſze, do Bogá. O to podnieśienia tego, dáie náukę Chriſtus, kiedy nas náucza, opátrzności Bozkiey ufáć, by i z pátrzenia ná ptáſtwo. Porachuy ſię: czy też tego przemyſłu duchownego záżywaſz? Poſtánow go záżywáć, i dźiś záraz, kilká tákich áktow uczyń. Proś Anioła ſtrożá, abyć ten przemyſł przypominał.

Uważ, co to ieſt: że náuczáiąc nas Chriſtus, ufáć opátrzności Páńskiey, nie odſyła nas do mrowki, iáko niegdy człowieká leniwego, ále do ptáſtwá? Tá tego rożność: bo mrowká przećię o ſobie myśli, goſpodáruie, zbiera, chowa; a ptáſtwo, choć tego nie czyni, przećię Bog opátruie; dáie tedy znáć Chriſtus, ták ieſt obfita opátrzność Bozka, iż i tych, co ſię o ſię nie ſtáráią, opátruie. Mow do ſiebie słowámi Pſalmu: Rzuć ná Páná myślenie twoie, á on ćię wykarmi. Dźiękuy zá tę opátrzność Bogu, i nád ptáſzętámi. Prágnę ćię Pánie zá tę opátrzność, ták wiele rázy, namniey, pochwalić, iák wiele rázy, wſzyſtkiego świátá, dźiś, poſzczebiecze ptáſtwo. I iam też Pánie ptáſzyná twoiá, miey pieczą o mnie. Ieżeliś ieſt świetckiego ſtanu, álbo do goſpodárztwá należyſz, miy ſtáránie o ſobie, iáko mrowká, á Bogu ufay iáko ptáſzyná.

Uważ, i te słowá Páná Iezusowe: *I kto z was troſzcząc ſię, może przydáć do wzroſtu ſwego, łokieć iedyn?* iákoby mowił: dá-

ie Bog człowiekowi wzrost, i frásunkiem swoim, pewnieby go, człowiek, sobie nieprzyczynił; czemuż nie ma ufáć Bogu, że go i pokármem opátrzy! Podźiękuy Pánu Iezusowi, że ták pilno, i rożnemi dowodámi, uczy nas tego, ábyśmy opátrzności iego ufáli. Izali i sam nie doświádczyłeś, że ćię Bog opátrzył nád spodźiewánie twoie? czemuż mu nie ufasz?

Tyś iedyna ufność moiá Pánie, wszystká moiá w tobie nádźieiá. W-tobie Pánie ufałem, nie będę záwstydzon ná wieki.

Punkt trzeći. Ucząc nas Pan Iesus, ábyśmy mieli ufność w-opátrznośći iego, i z-strony odźieży, odsyła nas do Lilyi. *Przypátrzćie się Liliom polnym, iáko rosną, áni prácuią, áni przędą.*

Uważ, czemu to Pan Iesus, nie do innego kwiátu, nas odsyła, tylko do Lilyi? Lilyia ma to, że strzelisto, wydátnie się, od źiemi podnośi. zkąd mamy mieć náukę duchowną: kto od źiemi podnośi się, ku niebu ćiągnie, ten oko Páná Iezusowe, prędzey do siebie zwabi. A ty, nie ulgnałżeś názbyt w-źiemi? Podnośiszże często, serce twoie do Bogá? W-tym samym rozmyślániu, á wzbiłże się, duch twoy ku niebu?

Uważ, Lilyia ma i to: że iey wszystká ozdobá, iest głowká: Mowi Páweł Swięty, że mężczyzny głowá, iest Christus. Ieżeli wszystká twoiá ozdobá Christus, toś ty iest: Lilyia, przed Pánem Iezusem. Wszystkie bogáctwá, wszystkie ozdoby, wszystko dobro moie, ty iesteś Pánie. Coż mnie po sławie, po przyiáźniách? wszystká moiá sławá, wszystká moiá miłość, Christus moy iest! Bog moy, i wszystko moie.

Uważ, Lilyia ma i to: że białośćią, inne kwiáty celuie. Będźieszli miał duszę i ćiáło czyste, nie zábrukáne, toś ty:

Lilyia przed Pánem IEZUSEM. Poráchuy ſię tu: w-czyſtośći ćiáłá i duſze. Poſtánow popráwę. O pomoc z niebá proś.

ROZMOWA. Nie moiá rzecz bydź Lilyia twoia Pánie moy, iáko kret w-ziemię ſię ryię, czarnym ni wągiel, ſmierdzę ſmołą piekielną.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Mowiąc Pan IESUS o pięknośći Lilyi powiáda: iż, *Ani Sálomon we wßyſtkiey ozdobie ſwey, nie bywał tak przybrany iáko iedná z-tych.*

UWAŻ, że nie wſpomniał Pan IESUS, żadnego Ceſarzá, áni Monárchy, ále tylko Sálomoná: bo o Sálomonie, Izráelczycy, do ktorych mowił, naylepiey wiedźieli, i te Pogáńskie oſoby, nie zdáło ſię P. IEZUSOWI wſpominác. Poráchuy ſię: ty w powieśćiach twoich, i słowách, czy maſz też brák? gdy Chriſtus niechce áby Pogáńskie imię, w-uſtach iego poſtáło! Sálomon ieſtći przykłádem bucznośći w-ſzatách; Chriſtus ukrzyżowány uboztwá, zá kimże poydźieſz? Milſzyśmi Pánie moy, i przykłády twoie, nád wſzyſtkie Krolew, i poſtępki ich.

UWAŻ, iż ták Lilyia ozbobna ieſt, przyrodzenie to iey nieſie, á przyrodzenie od kogo? od P. Bogá náſzego! Pátrz: ieden kwiatek od Bogá uczyniony, wyrobiony, ieſt táki, że żadne miſterztwo ludzkie zrownáć mu nie może! Doskonáłyś ty Pánie, ále i doskonáłe dźiełá twoie. Iákoś ty w doskonáłośćiách twoich nie porownany Pánie, kiedy i dźiełom twoim, choć proſtym, ręká ludzka, zrownáć nie może! Piękne ſą kunſzty rąk twoich Pánie, ále iákoś ty ſam pięknieyſzy! Powtorz słowá troygá pácholąt: Błogosłáwćie wſzyſtkie dźiełá Páńskie Pana, chwalćie, i przewyżſzayćie go, ná wieki.

Uważ, iáko to ieſt márna, dáremna, wymyślność świátowa, ktora wſzyſtkiemi ſwemi nakłádámi i koſztámi, biedney Lilyi, porownáć nie może. Wzgardź przed Pánem Bogiem, wſzyſtká świátowośćia. Poſtánow chwalić Pána Bogá náſzego, z-dźieł iego, miánowićie, gdyć co w-oczy známięnitſzego wnidźie.

Pragnę ćię Pánie moy przynamniey, ták wiele rázy pochwalić, wiele teraz ieſt, ná świećie, dźieł twoich, nie porownánych.

Punkt wtory. Dopiero Pan Iesus chwalił Lilyią, dopiero ią przenośił nád ozdoby wſzyſtkie Sálomoná, áż ią wnet nażywa trawa polna, *ktora dźiś ieſt, á iutro będźie w piec wrzucona.* ábyśmy ſię uczyli: gárdźić wſzyſtkiemi rzeczámi źiemskiemi. wſzyſtko to, zá popioł mieli. A gárdźiſzże ták rzeczámi źiemskiemi? Uczyń ákt poważánia ſobie Bogá, nádewſzyſtko. Obeyzrzyi ſię ná to wſzyſtko, coś widźiał wſpániáłego, ná świećie, tytułuy to: popiołem, i podnietą, ná ogień.

Uważ, nie powiáda Pan Iesus, że Lilyia uſchnie, że ią zdepcą, ále wſpomina: że ią w-ogień wrzucą. á to ná náukę; iż gdy człowiecze weyzrzyſz, ná ozdoby źiemskie, gdyć przyidą ná pámięć, i delicyie Sálomonowe, naylepiey uczyniſz, wſpomnieć ſobie ná ogień piekielny, czyſcowy, oſtátniego ſądnego dniá. Pámiętaſzże też ná te trzy ognie? Pomyśl ſobie: żeś i ty, ni Lilyia ná świećie, ále pomyśl i to: dźiś ieſt, iutro ćię w-piec wrzucą! á w-ktoryż? O Lilyie, iáko was wiele dźiś w-piec piekielny, czyſcowy, wrzucą! Modl ſię zá konáiących, i bliskich zátrácenia.

Uważ, że wſzyſtkie rzeczy źiemskie, świátowe, ná tych ſię dwoch záwiáſach obrácáią: dźiś ieſt, á iutro nic.

Naprzod, dobre mienie, dźiś ieſt, iutro ie, wola Boża, odiąć może! Proś Bogá zá tych, co z-bogátych, ubogiemi

ſię

śię stáli, áby to ná ukaránie grzechow swoich, skromnie znośili, bogactw wiecznych prágnęli.

Druga, dźiś są honory, przyiáźni ludzkie i áfekty, iutro śię odmienia! Gotowżeś ná te odmiány? Nie ufay temu wszystkiemu. z Bogiem, i z-niebem, naystátecznieysza przyiaźń, o tę śię stáray.

Trzećia, dźiś żyiemy, ále i dźiś umieramy. A gotowżeś ná śmierć! Czemu popráwę żyćia odkładasz? A dálekoż: Iutro, co go nie dożyiesz?

Powtorz słowá Pismá Swiętego: Wieleż iest dni, sługi twoiego?

Punkt trzeći. Mowi Christus: *Trawę polną ... Bog ták przyodźiewa, iákoż dáleko więcey was, máłowierni.*

Uważ, czemu to ludźi nie ufaiacych opátrznośći Bożkiey, názywa Christus máłowiernymi? Prawdá żeć w-Pismie Swiętym, częstokroć ufanie álbo nádźieiá, názywa śię wiárą: zátym máłowierni, są máło ufaiacy. ále podobno, i przeto, máłowiernymi śię názywáią: bo w-tych, co máło Bogu ufaią, pospolićie, záwiia śię iáki defekt i nie żywość wiáry. gdyż wierząc tey samey S. Ewángelyi, mielibyśmy porzućić, wszystek frásunek i kłopotánie, o rzeczy doczęsne. A porzućiłżeś go? Izali i tobie nie trzebá mowić: Panie pomnoż mi wiáry. Powtorz ákt zwyczáyny Katolicki: Wierzę wszystko, co wierzy, Kośćioł Swięty Kátolicki.

Uważ, názywa Christus nie ufaiacych opátrznośći Bożkiey, máłowiernymi. Porachuy śię: czy też i tobie, nie zádałby Christus, máłowierności? Pátrząc iáko żyiesz, wstanie duchowieństwá, ná ktoreś śię zábrał, iákoby ćię utytułował Christus? Pátrząc ná ládáiákie twoie Sákrámentow záżywánie, iákoby ćię też przezwał? I czy nie rzekłby tobie, żeś ty Chrześćiianin imieniem, nie rzeczą!

Uważ, nie mász człowieká, coby śię przećię czego, od

Bogá, ále i od ludźi nie ſpodźiewał. Poráchuyże ſię: w-teráźnieyſzych okolicznośćiach, w-czym ſię też, máłość ufánia twoiego, naybárźiey wybiia? Uczyń ákt ufánia, opátrzności Bozkiey, względem Kośćiołá, Oyczyzny twoiey, ſtanu twoiego, ciebie ſamego przyiaćioł twoich, i tych, ktorymeś przed Bogiem obowiązany. Ponow ákt Pſalmu: Ieżeli ná mię powſtanie woyná, w-niem ia ufáć będę.

Rozmowa. Powtorz one ſłowá: Tyś ieſt nádźieiá moiá, ná ćię wzdałem ſię, od żywotá Mátki moiey.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus: *Nie troſzczcie ſię tedy mowiąc: Co będźiemy iedli, álbo co będźiem pili, álbo czym ſię będźiem przyodźiewáli?*

Uważ, w duchownym wyrozumieniu, czy ſię nie maſz o to wſzyſtko troie fráſowáć? izáli nie maſz mowić: Co będę iadł? co będę pił? álbowiem pożywaſz Ciáłá i Krwie Páná Iezusowi, ále ták, iákobyś nie pożywał! w-grzechy, niedoskonałośći, upadaſz! oźiembłość wielka! z Bogiem poſtáremu złaczonyś nie ieſt! coż iuż będźieſz iadł? co pił skuteczniey ſzego? od głodu, duſzy, umrzec przyidźie! Nie trzebá własnie Pánie moy, fráſowáć mi ſię o to, co będę iadł, co będę pił: boś mi ſtoł twoy, w-Nayświętſzym Sakrámencie nágotował; ále o to fráſowáćby mi ſię potrzebá, á fráſunkiem, coby mię to o śmierć przyprawić mogł: że ćię, nie nabożnie, w Nayświętſzym Sákrámenćie przyimuię! Kiedyż Pánie pocznę ćię iuż nabożnie przyimowáć! Nie ták proſzę, iáko żebrze, o tę łáskę.

Uważ, pátrzac ná to, że Pan Iesus, żołcia i octem nápawany, trzebáby myślić: Co będę iadł? co będę pił? Bog moy

moy ták częstowány! ták raczony! coż mi zostáie, ábym się tym pośilił? Máłoby ná mię, i ná ukaránie grzechow moich, i ná kondycyię podłośći moiey, trućiżny ieść i pić, gdy Bog moy, żołćią i octem nápawány! Postánow sobie przynamniey skromność i umartwienie, w-iedzy. Postánow gdy się pośilasz, z przypráwą nabożeństwá, tego záżywáć. Zá moie w-iedzy i napoiu defekty, ofiáruię Boże moy, żołć i ocet, Páná Iezusowe.

Uważ, że Pan Iesus, dwá rázy był szyderzką szátą ubrány: raz u Herodá, w-białą szátę; drugi raz od żołnierztwá, przy korenowániu swoim, w-szátę czerwoną. Izaliż nie słuszna się frásowáć: czym się odźiewáć będę? pátrząc ná obelgi, Páná Iezusowe, w-samym odźieniu. Podźiękuy Pánu Iezusowi, zá to upokorzenie. Ofiáruy ie, ná dosyć uczynienie, zá pychę w-szátách, ludźi świátowych. Pámiętay, według stanu twego, ná ubostwo w-odźieży.

Panie moy, tyś mi się stał pokármem i napoiem w-Nayświętszym Sákrámenćie: Páweł też Swięty upomina: Odźieyćie się w-Páná nászego Iezusa Chrystusá. Badźże mi w-Nayświętszym Sákrámenćie, tą odźieżą, tą bárwą, szczęśliwey wieczności.

Punkt Wtory. Uważ száty, o ktorych náukę podáie, wiárá Swięta Kátolicka.

Uważ, podáie naprzod náukę: o száćie niewinnośći, ktorą nam Krzest Swięty przynośi, i znáczy się, odźieżą biała, ktora się, przy Krzćie dáie. Odźiał ćię Bog, tą szátą, przy Krzćie, dźiękuy mu zá to. Dotrzymałżeś iey? Ieżeliś iey nie dotrzymał, w coż się odźieiesz? W-ćiebie, i w-zasługi twoie krwáwe, Pánie moy.

Uważ, podáie Pismo Swięte i náukę o zbroi wiáry: bo iáko zbroia, broni od szwánkow; ták wiárá od ran dusznych, á to dwoiákiem sposobem, naprzod: iż gdybyśmy

żyli

żyli według náuki wiáry, nigdybyśmy niezgrzeſzyli; druga; że nam wiárá, przynośi łáski i pomocy, od Bogá, ktoremi wſparći, możem w grzech nie upadáć. A żyieſzże według náuki wiáry? Nie ſtáieſzże ſię niegodnym, tych łásk, do ktorych wſtęmp, wiárá czyni? Czuieſzże w ſobie męžność wiáry, przećiwko pokuſom bluźnierzkim? Proś zá tych, co ie ćierpią.

Uważ, podáie nákoniec wiárá náukę o ſtule chwały, i odźieży nieśmiertelnośći. Powinſzuy iey, Swiętym, z ktorymiś ſnáć żył, á iuż ſą w niebie. Powinſzuy iey Swiętym, co teraz niedawno, dopiero, do nieba weſzli, i prágniy, ábyś iey, ty pierwſzy, im powinſzował, z ludźi, co tu ieſzcze ná świećie żyią. A ćiebie, czy tá ſzátá czeka? Ogień ráczey i płomienie!

Iam prawie Pánie moy, Syn ieſt márnotrawny, ztráćiłem ſzáty od ćiebie, odźiey mię ná nowo, dobrotliwy Oycze.

Punkt trzeći. Wſpomina Swięty Oćiec, Swięty Ignácy, ábyśmy prágnęli, ubráć ſię w ſzáty Páná Iezusowe. Táka ſzátá ieſt: po pracy około duſz, po przyſłudze Bogu, náśmiewiſko, urągánie, obmowy, niechęć. A podobáżći ſię tá ſzátá? Byłżeś kiedy w okázyi pogárdy, i kontemptu dla Bogá? ieżeliś nie był, proś ſobie o tę łáskę: ieżeliś był, toś był w ſzáćie Páná Iezusowiy, á miłoż ći było w niey chodzić? Nie znáłem ſię Pánie ná tey ſzáćie twoiey, użycz mi iey znowu.

Uważ, że ſzátá Páná Iezusowa ieſt: po dobrodźieyſtwách niewdźięczność, nieuznánie: Coś też dla kogo uczynił? iákoś mu ſię przyſłużył? A ty, nie wyćiągaſzże od kogo, zá máłą przyſługę, wielkiey wdźięcznośći? Czy nie trzebá, żebyś ráczey ſobie przyznał: nigdym nikomu nic dobrego nie uczynił, á ieżelim uczynił, uczyniłem, com był powinien. Bym Pánie nie wiem iáko ſię komu przyſłużył,

żył, nie tylko nie prágnę, ále áni chce, żadney wdźięczności. Dość, áby to tobie, Pánu moiemu, przyiemno było.

Uważ, ſzátá Páná Iezusowa, ieſt: żyć według Bogá, á zá złego bydź miánym? A ty iáko żyieſz? nie maſzże też chęći, żeby ćię zá co dobrego miano? Cierpliwież znośiſz, gdy co, ná ćię, ludźie kłádą? Zyćie Chrześćiáńskie, nie ieſt żyćie dla ceremonyi, pobudź ſię, do tákiego żyćia.

Uważ, ſzátá P. Iezusowa ieſt: Chćieć przy náuce, przy wyſokich przymiotách, zá głupiego bydź miánym, poczytánym, i że ćię, ni wiedźieć zá co, máią zacz, wſtydźić ſię. A ty nie prágnieſzże, áby ćię miano zá rozumnego? rozſadnego? w-ſpráwách twoich przezornego? Nie gárdźiſzże też rozumem innych? Podłoż też ſam o ſobie, w-tym trzymaſz?

Rozmowa. Wiem Pánie, gdybym w-te ſzáty był ubrány, gdybym w-nich, ieżeli nie z-weſołośćią, przynamniey ćierpliwie chodźił, podobałbym ći ſię, do ſtołu twoiego przyſtępuiąc. Odźiy mię Pánie moy, ná nowe temi ſzátámi, ále doday, ná nowe, i ćierpliwośći.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Podáie nową przyczynę Pan Iesus. Czemu ſię nic mamy o iedzą i napoy fráſowáć, áni o odźieżą: *bo ſię o to wſzyſtko, Pogánie, wielce ſtáráią*. Iákoby mowił Pan Iesus: Uczniowieśćie wy moi, to też maćie mieć, moie, nie Pogáńskie obyczáie, Pogáńska to ieſt rzecz, o rzeczy doczęſne, troskliwie, ſtáráć ſię. Poráchuy ſię: w myślách, w-mowách, w poſtępkách twoich, zá kim idźieſz, zá Bogiem, czy zá Pogáńſtwem? Ba czy iedno w-czym, nie wybiia ſię złość twoiá, bárźiey niż Pogáńska! Niniwitowie wſtáną, i potępią Izráelczykow; á ćiebie czy potępienie od Po-

Pogáńſtwá nie czeka! Gdyby Pogánie wierzyli: że Bog zá ich grzechy umárł! izáliby tego Bogá, nie kocháli? grzechow ſię nie ſtrzegli? ty to wieſz, wierzyſz, á Chryſtuſá twoiego, práwie nie kocháſz! grzeſzyć nie wſtydźiſz ſię!

Uważ, że wiele ieſt obelg, ktore Piſmo Swięte, wyraża przećiwko Pogáńſtwu.

Pierwſza obelgá, iż Pogáńſcy ludźie, brzuch zá Bogá máią. to ieſt: przyſmakámi ſię karmić chcą, á nigdy nie doſtátku nie znáć, w-iedzi, i napoiu. Bog to u nich ieſt. Nie kłániaſzże ſię też temu Bogowi? nie maſzże myśli do niego? O czym więcey myśliſz: czy o napoiu, i iedzy, czy o żołći i oćtćie Páná Iezusowym? Znáćże po tobie, i w-doſtátku i niedoſtátku, żeś Chrześćiiánin!

Druga obelgá, że łákomſtwo ieſt to báłwánow ſłużbá. A łákomyś? toś ty nie Chrześćiáński człowiek! bo báłwánowi ſłużyſz. Záłuy ślepoty ludzi łákomych. Poráchuy ſię: czy ty ſam, nie czuieſz w-ſobie, choć nákłonienia, do łákomſtwa? Kocháć ſię Pánie moy w-bogáctwách nie mogę, kiedy ná ćię ukrzyżowánego pátrzę.

Uważ i tę obelgę, iż Pogánie tylko rzeczy źiemskie umieią. Ieżeli ſię tylko náuką i mądrośćią świátowa rządźiſz, to w-tobie, Pogáńska mądrość! W-rozmyſłách twoich, rządźiſzże ſię náukámi duchownemi, náukámi doskonáłośći, czy oślep zá náturą idźieſz? Myśl twoiá, nie utápia ſię też w-rzeczách świátowych? powierzchownych? boć tákie zánurzánie, Pogáńſtwu przyſtoi.

Panie moy, w-ránách ſię twoich zátopić, zánurzyć, nie w-rzeczách doczęſnych, chce.

Punkt wtory. Roſtrząśniy ieſzcze ſtáránia Pogáńskie, i porownay ſię, z-ſtáránia̧mi twemi. Stáránie Pogáńskie, głowne ieſt: ſtáráć ſię o to, co widzą, o dobrá żyćia tego, á o wiecznośći, álbo nie wiedźieć, álbo widząc, nie uważáć iey!

iey. A ty, czy mogłbyś o sobie mowić, á słusznie, słowá Pismá Swiętego: Dni wieczne, ná myśli miałem! Bárźiey, że ćię też obchodźi, uszczerbek iáki, w-rzeczách do wieczności należących, ániżeli niedostátek iáki, álbo przećiwności?

Uważ, stáránie Pogáńskie iest: w-delicyiách ćielesnych, opływáć. A ty, iáko się niemi brzydźisz? Czy nie przylgnie do nich, serce twoie, choć bez obaczenia się, á często? Ukrzyżuy ćiáło swoie i z-pożadliwośćiámi iego, dla miłośći Pana ukrzyżowánego.

Uważ, iż stáranie Pogáńskie iest: nie tylko oddáć kożdemu, wet záwet, ále i w-dźieśięćioronasob. A ty czy nie prędkiś do zemsty? Czy nieprzyiaćiołow twoich kochasz? Czy masz ich własnie, zá dobrodźieiow twoich, ná wieczność? Stáránie Pogáńskie iest: chćieć żyć bez Krzyżá. A ty nie uciekaszże od niego? Czy czuiesz, chęć, ćierpienia dla Bogá?

Panie moy, wieleż wemnie sercá Pogáńskiego, wiele!

Punkt trzeći. Przydáie ieszcze Pan Iesus: *Oćiec wász niebieski, wie, że tego wszystkiego, potrzebuiećie.*

Uważ, że Bog, nie nazywa tu Christus, Oycem swoim, ále Oycem naszym: Oćiec práwi wász niebieski wie, áby nas záchęćił: chceszli ábyć Bog dobrze czynił, iáko Synowi swemu, chcesz od Bogá nayprzemożnieyszey, naywybornieyszey opieki? to iest opieki, iáka Bog, ile Oćiec, Synowi swemu czyni? ufayże opátrznośći Páńskiey! O Pánie, iáko mie troskliwośći moie, o mnie, á nie potrzebne, á nie pomocne, Páśierbem twoim czyniły! Karał ćię czásem Bog, iák nie swego, iák winowáyce: boś się ná Bogá nie wzdawał! Zpuszczam się Pánie, ná opátrzność i opiekę twoię.

Uważ, że mowiac Christus o opátrzności Bozkiey, nie názywa Bogá Oycá, Oycem swoim, ále nászym podobno i

dla tego: bo nas chce záchęćić, do tego ufania; iákoby mowił Chriſtus: Nie rozumieyćie, że Bog, mnie tylko ieſt Oycem, ieſt i wáſzym! nie tylko wam ieſt Ztworcą, i Pánem, ále i Oycem miłośiernym! Nie znałem do tąd, tey dobroći twoiey do mnie, Pánie, nie śmiałem ſię przyznáć, do twego Oycowſtwá; ále gdy ſię ty do niego odzywaſz, trudno mi ſię go záprzeć. Dośćby Pánie ná mię, ábym był ſzczenięćiem twoim, pożywáiącym obrobin ſtołu twego, nie Synem! Zkądże mi tá godność? z-ćiebie Pánie moy ukrzyżowány! Ubił ćię Oćiec, nie, iáko Syná, ábyśmy ſię my, Synámi iego ſtali.

Uważ, że w-pomienionych ſłowách, dwie przyczyny podáie Chriſtus, ufania opátrznośći Páńſkiey. Naprzod, że ieſt Oycem náſzym. Druga, że on wie, iż tego potrzebuiemy. Bo gdyby wiedźiał, czego potrzebuiemy, á nie był Oycem, mogłby o nas nie dbáć, gdyby był Oycem, á o potrzebách náſzych nie wiedźiałby, mogłby nam dobrze nie uczynić. ále wiedząc o nich, i kocháiąc nas, nie podobna, áby nas opátrzyć nie miał. Nie ufaſzli opátrznośći Páńſkiey, iedno z-tych: ále rozumieſz żeć Bog, nie ieſt Oyeem; álbo że nie wie, czego potrzebuieſz. Mam ćię Pánie moy (gdy ták dozwalaſz) zá Oycą, ále i wierzę, że wieſz, czego potrzebuię.

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowány, ieſteś mi Oycem, ná Krzyżu mię odradzáiąc, niech i ia będę Synem boleśći twoich, przez náśládowánie, Synem boleśći twoich, przez przyto[illegible]ość, do nog twoich.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Roztrząśniy te ſłowá Pána Iezusowe:

Szu-

Szukayćież tedy naprzod Krolestwá Bożego; i spráwiedliwośći iego, á to wszystko, będźie wam przydano.

Uważ, co to iest, szukáć naprzod Krolestwá Bożego? Powiáda S. Oćiec nász, S. Ignácy: że to iest pokory pierwszy stopień, niechćieć z-grzeszyć śmiertelnie, choćbyć zá to, wszystek świát dawano; Ták też, ten szuka, naprzod, Krolestwá Bożego, ktory niechćiałby zgrzeszyć śmiertelnie, choćby mu wszystek świát dawano. A maszże ták odważny umysł, przećiwko grzechowi śmiertelnemu? Oświadcz się, z-táką chęćią. Powtorz ákt: Albo od ćiebie, czego chćiałem ná źiemi!

Uważ, ten naprzod szuka Krolestwá Bożego, ktorego chęći i áfekty, porownawszy i poważywszy, między sobą, to w-niem, chęć do Bogá, do niebá, przewyższa inne chęći, nie tylko w-szácunku przenosząc Bogá i niebo nád inne rzeczy świetckie, ále żeby, mężnieysza, zwyćiężnieysza, naywálnieysza chęć byłá, do Bogá, niżeli do świátá. ktore poważanie może się náзwáć: iedno poważaniem szácunku; á drugie, poważaniem dźielnym. Dopieroż kiedy ieszcze oboie to poważanie, będźie złączone i z-większą goracośćią, z-zápaleniem, z-nátężeniem woli, do Bogá, niż do ztworzenia, to ten dopiero, doskonále, szuka naprzod Krolestwá Bozkiego. I choćiayże to trzećie poważanie, w-goracośći áfektu, może się czásem, i w-świętych ludźiách nie znáydowáć, gdy ich Bog w-oschłośći trzymą; poważánie iednák rozumu, i dźielne, Bogá nád świát, ma bydź w-wszystkich ludźiách dobrych. Poráchuy się: ieżeli postępki twoie, pokázuią, że ty masz szácunek, Bogá, według rozumu, nádewszystko? á poważánie dźielne, ktoreby to, kożdą pokusę, od Bogá odwodzącą, zwyćiężáło! Izali często od pokus zwyćiężony nie bywasz? toć w-tobie, máło iest, álbo práwie nic, tego dźielnego poważánia, rzeczy Bozkich! Poráchuy i go-

 ra-

racość áfektu twego do Boga i do znikomośći, izali naygorę-
tsza, chęć twoiá do Bogá? Záwstydź śię, i obżáłuy: że Bog,
w-áfektach twoich, pierwszego mieysca nie ma! Iuż ći Pá-
nie, od tego czásu, rzecza mowić będę: Bog sercá moiego,
i część moiá, Bog ná wieki.

Uważ, że swym wyrozumieniem, i my iesteśmy Krole-
stwem Bożym, przeto i Pismo Swięte mowi: Krolestwo Boże
iest w-was, bá i Páweł Swięty przestrzega, áby w-śmiertelnym
nászym ćiele, nie krolował grzech, zátym áby w-nas krolo-
wał Bog. Dopieroż Bogárodźicá Pánná, może śię názwáć
Krolestwem Bożym, ktora i od swego Niepokalánego poczę-
ćia, mowić może: Pan posiadł mię. A szukaszże naprzod
po Bogu, i po Pánu Iezusie ukrzyżowánym, łáski Nayświę-
tszey Pánny? Miłuieszże ia po Bogu naygoręcey? A szcze-
rzeż naygoręcey?

Ty po Bogu wszystko wiesz Bogárodźico Pánno, ty wiesz,
że kocham ćię.

Punkt wtory. Nie tylko Pan Iesus każe szukáć na-
przod Krolestwá Bożego, *ále i spráwiedliwośći iego.*

Uważ, co to iest zá spráwiedliwość, ktorey to, naprzod,
Chrustus, szukáć nam każe? Przez tę spráwiedliwość rozu-
mieć śię może, żyćie godne niebá. Porachuy śię, i przebież
żyćie twoie, przez ten tydźień przeszły, izali było żyćie
godne nieba? Pobożno dość będźie szczęśćia, kiedy bę-
dźie, godne tylko czyscá! Postánow, ná przyszły tydźień,
w-czym szczegolnie, masz żyć, godnie niebá.

Uważ, że to słowo: spráwiedliwość, iako sámo w-sobie
brzmi, znáczy cnotę, co oddawa kożdemu, co iego iest.
Odday Bogu miłość nádewszystko. A oddawaszże! Obo-
wiązuy sobie, serce Nayświętszey Pánny: bo serce twoie, z-
wielu miar, do niey należy. A obowięzuieszże! Powinie-
neś bliźniemu uczynność, sobie ostre następowánie, i po-
há-

hámowánie námiętności twoich. Ieżeli to wszystko czynisz, coś powinien, to ty szukasz spráwiedliwości Krolestwá Bożego, bo oddawasz, kożdemu, co iego iest. O Pánie wieleżem się ia zádłużył! Bá i tobie Mátko Bogá moiego! Radź o sobie, przećięć nie tákim żyćiem, zárabiáia sobie ná niebo! nie ták się wypłacáia, z-obligow sumnienia!

Uważ, że Nayświętsza Pánná, názywa się zwierćiádłem spráwiedliwośći, w-tym z-wierćiedle obaczysz, doyzrzysz, iáko masz szukáć spráwiedliwośći Krolestwá Bożego. Obaczysz w-tym zwierćiedle, że kto szuka spráwiedliwośći Krolestwá Bożego, ma mieć chęć wielką, chwalęnia Bogá, ktorą wyráźiłá Bogárodźicá Pánná, gdy mowiłá: Wielki duszo moiá Páná. A wielbiszże też ty Bogá? A iáko?

Obaczys w-tym zwierćiádło spráwiedliwośći, żeś powinien się cwiczyć w-pokorzę, ktorą wyráźiłá Bogárodźicá Pánná: Oto służebńicá Páńska. A ty nie chceszże nád wszystkimi przewodźić?

Obaczysz w-tym zwierćiedle, że kto szuka naprzod Krolestwá Bożego, powinien się ná wolą Bożą podawáć, co wyráźiłá Bogárodźicá Pánná mowiąc: Niech mi się stánie, według słowá twoiego. A ty zgadzaszże się też z-wolą Bożą?

Obaczysz w-tym zwierćiedle, żeś powinien bydź wygodny, uczynny, usłuszny bliźniemu, iáko Bogárodźicá Pánná Elzbiećie. A ty o swoiey tylko, wygodźie myślisz!

Obaczysz w tym zwierćiedle, iż kto naprzod szuka Krolestwá Bożego, i spráwiedliwośći iego, ma stać pod Krzyżem, iáko stałá Bogárodźicá Pánná. A ty, nie ućiekaszże od niego!

O zwierćiádło spráwiedliwośći, niech w-tobie doyzrzę, iáka iest sprosność żyćia moiego, iáka piękność cnot twoich, ále niech doyzrzę i godźiny śmierći moiey, ábym niespodźianie, nie nágotowány, z-tego świátá nie zchodźił.

Punkt trzeći. Szukáiacych naprzod Krolestwá Bożego, coby czekało wyraża Christus: *á to wszystko będźie wam przydano.*

Uważ, że to wszystko, co w-przydatku dáią, nigdy nie iest ták drogie, iáko to, do czego, co bywa przydano. I ták przydádzą náprzykład, sukná ná dwá palce, do kilku łokći. Tymże też sposobem, powiáda Pan Iesus: O Bogá, o niebo, naprzod się stáraycie, przydádzą wam rzeczy doczesne, ktore w-porownániu do niebá, zá nic są. Przyznay z-sercą, że to tak iest. Wiesz żeć i rzeczy doczesnych, wiele niedostaie, á czemuż? bo Bogá naprzod nie szukasz!

Uważ, iáko do dźiśieyszego dnia, i w-ludźiách, i w-zakonach, co naprzod Boga szukaią, pełni się, że im ostatek Bog przydaie. Izali Bog zakonow, co mu w-śćisłym ubostwie służą, hoyniey nad drugich nie opatruie? Pochwal go zá to Izali tych co skromnie i okrągło żyią, Bog w-lepszym zdrowiu nie chowa, nad obżártuchow i delikatow? Dźiękuy mu zá to. Izali ći co dla Boga i dusz odważniey prácuią, choć ná nich nástępuią, i niechęćiámi ich karmią, przećię oni swoie poszánowanie, i mieysce maią. Prawdźiwyś iest Pánie, i prawdźiwe słowo twoie. Czemużbyś i ty, nie miał całym sercem Boga twoiego szukáć Nie kochaszli się w-rzeczách doczesnych, czemuż wszystkiego áfektu do Boga nie przenośisz? kochaszli się w-nich, obiecuiec ie Christus, tylko naprzod Boga szukay.

Uważ, że słowo od słowá tłumacząc, nie trzebaby mowić: i to wszystko będźie wam przydano, ále: i to wszystko będźie wam przyrzucono. iákoby mowił Christus: gdy wy naprzod szukáć będźiećie Boga, choć się odważyćie nic nie mieć, przećię was Bog, choć niechcących, nie życzących sobie tego, nárzući, tym wszystkim. Gotowżeś dla miłośći Bozkiey, nic nie mieć! Prágnę przynamniey Pánie, gotowym być ná to. A dla czegoż? dla miłośći twoiey Pánie. A potym, dla miłośći Bogarodźicy Panny.

Rozmowa. Pragnę miłości twoiey Panie, ále day mi ieſzcze i przydatek ieden, hoynie, i nie odmawiaiąc: ábym po tobie, miłował Bogárodźicę Pánnę.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Piętnaſtą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna, ná Niedźielę dźiśieyſza: *Kośćioł twoy, Pánie, politowánie uſtáwiczne niech oczyśćia i broni, á że bez ćiebie nie może zbáwionym zoſtawáć, twoim záwſze dárem, niech będźie rządzony.*

Uważ beſpieczność, ktora ma Kośćioł, o ſwoiey dobrey wierze, gdy ſię bez wątpliwośći, z-pewnośćia, názywa Kośćiołem Bożym, mowiąc: Kośćioł twoy Panie. Dźiękuy zá dar wiáry, á prawdźiwey, użyczony Kośćiołowi. Dźiękuy, zá pewność i utwierdzenie, w-tey wierze, ktore ſię, i w-proſtem poſpolſtwie, znáyduie. Dźiękuy, że w-tym Kośćiele, zoſtáieſz. Proś o náwrocenie, tych, co od tego Kośćiołá odeſzli. Kośćioł beśpiecznie mowi: że ieſt Kośćiołem Bozkim, á ty, o duſzy twoiey, izali mowić możeſz: że duſzá twoiá, ieſt duſza Bozka, Bogu oddána! Czy nie słuſzna, ábyś i dla ſamych częſtych Komuniy, był Bozkim człowiekiem? A ieſtżeś?

Uważ, że prośi Kośćioł, áby politowánie, áby łáskáwość uſtáwiczna Bozka, nas oczyśćiáłá? Czemu? bo uſtáwicz[illegible] grzeſzymy! byłby to ſzczęśliwy moment, ktorego b[illegible] wſzyſtkim świećie, nikt, w-Kośćiele zoſtáiący, nie o-[illegible]á Bogá! Proś zá tych, co teraz ſą w pokuſach. Proś i zá tych, co iuż máią zwyczay, Bogá obrażáć. Poráchuy ſię: czy i ty ſam, nie trwaſz w-nałogu iákim, by i powſzedniego grzechu? A przećię, izali częſto nie komunikuieſz!

Uważ, że prośi ieſzcze Kośćioł o obronę. Prośi o obronę przećiwko czártom. Ktoż ſię ich Pánie nie zlęknie, ieżeli łáská twoiá nie weſprze? Z-łáską twoią, bać ſię ich nie chcę, bać ſię ich nie mogę.

Prośi nam Kośćioł o obronę od nas ſámych; bo pierwſza pokuſa, my ſami ſobie, dla náſzey ułomnośći, dla náſzych námiętnośći, nałogow, nie zwyćiężánia ſię. Ach Pánie, broń mię, odemnie ſámego!

Prośi nákoniec Kośćioł o obronę, od okolicznośći i okáziy grzechu, od ktorych, nikt ſię obronić, wyzwolić nie może, chybá ie Bog oddáli, odżenie. Pánie świátem rządzący, oddal te okázyie odemnie. Pátrz: czy i teraz, nie ieſteś w-iákiey okázyi? Proś, áby ćię Bog z-niey wyzwolił.

Pragniy przyiąć Nayświętſzy Sákráment, ile ieſt obroná, Forteca, Zamkiem niedobytym, przećiwko pokuſom i grzechowi.

Punkt wtory. Uważ, iáko to prawdźiwa ieſt, że bez Bogá nie możemy cále záchowáni obſtawáć, álbo zbáwionymi bydź. Nie możemy my Polacy, bez Bogá, cále bydź záchowáni, álbo od nieprzyiaćioł náſzych zbáwieni obſtawáć: bośmy ſą od ták wielu narodow, Pogáńskich, Heretyckich, Odſzczepieńskich otoczeni! Wyznay: że nie maſz nikogo, ktoby nas obronił, chybá ty, Pánie Boże náſz! Proś o tę obronę. Zálec Nayświętſzey Pánnie, Oyczyznę twoię i Swiętym, ktorych u nas reliquie mamy, á mianowićie, Swiętym Polakom.

Uważ i to, że bez Bogá Kośćioł nie może zbáwionym zoſtawáć: bo ná iednę duſzę, á ták wiele ſię Czártow odważa, o nię ſię kuśi, á kożdy z-nich, śilnieyſzy, ſkutecznieyſzy, niż człowiek! Aleś ty mężnieyſzy od nich, Aniele Swięty ſtrożu, brońże mię proſzę od nich. Powtorz ſłowa Pſalmu; w Bogá ufaiac, ſłábym nie będę.

Uważ,

Uważ, czy samo doświádczenie twoie własne, nie uczy cię tego: że bez Bogá, nie możesz bydź zbáwiony. bá i náucza Theologia, że żadney pokusy ciężkiey, nátárczywey, bez łáski Bożey, nádprzyrodzoney, zwyciężyć nie możemy. I owszem áni pokusy lekkiey, ále ustáwiczney, nie ustánney. Ani tey náuki nie potrzebá: bom doświádczył Pánie, że bez pomocy twoiey, upadam! A nie upadłżeś i w przeszły tydźień? A nie wiśiż nád toba, okázyia upadku?

O Panie, coż mię obroni, ieżeli nie przyimowánie, Ciáłá i Krwie twoiey.

Punkt trzeći. Uważ, co to iest, bydź dárem Bożym rzadzonym. Rzad dobry duchowny i świetcki, i czyśći i broni Kośćiołá. á zkadże ten rzad? dar to Boży! Proś Kośćiołowi, proś stanowi twemu, o dobrych rzadcow. Modl się zá nich.

Uważ, że dárem Bożym, rzadzeni bywamy, kiedy w-nas, nie nász zmyslnosć, ułomnosć, chuć, ále łáská Boża pánuie. A pánuież? Poráchuy się: w-czym teraz, szczegolniey upadasz, toć cię w-tym, łáská Boża nie rzadźi! O Pánie, niechże od przyszłey Swiętey Komunyi, rzadźić mnie pocznie.

Uważ i to, że dárem Bożym, bywamy rzadzeni, kiedy nam Bog nátchnienia dáie, á my się ich chwytamy, Obfituieszże w-natchnienia? nie obfituieszli, zły to znák! Proś o nie. Obfituieszli w-nátchnienia, szkodę popadasz nie nágrodzona, ieżeli się ich nie chwytasz! A chwytaszże się ich? Temi czásy, nie wzgárdźiłżeś ktorym nátchnieniem? Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie przychodzacy, nátchniy mnie, nátchnieniem zbáwiennym, i przez to nátchnienie, zostań Rzadca, dusze moiey. Ukarz mię twoim wnętrznym o grzechy moie zgromienieniem, á rzad twoy nád dusza moia, pokaż.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Lukaſſá s. w-Rozdz. 7. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Páná IEZUSA, do Naim idącego, zmárłego wzkrzeſzáiącego, od ludźi uwielbionego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś o przeniknienie cudu tego Páńskiego, i o łáskę, pożytecznego o niem rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. *Szedł Pan IESVS do Miáſtá, ktore ſię názywa Náim.*

UWAŻ, że to Náim nie názywa ſię miaſteczkiem, nie wśia, ále miáſtem, zá tym muśiáło też to tám bydź, coś pozornego, coś, nád inne mieyſcá. Idźie i do ćiebie P. IEsus w-Nayświętſzym Sakrámenćie, á ieſtżeś ty, przed niem, człowiekiem, duſza, nád inne? Chybá Pánie grzeſznieyſzym nád inne! Poráchuy ſię: i w teráźnieyſzych niedoskonáłośćiách, izaliby z-używániem Nayświętſzego Sákrámentu, ſtáć miáły! Upokorz ſię Bogu. Przeproś Páná IEZUSA, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego.

UWAŻ, Miáſto to názywa ſię Náim: á ty, choćby máiąc, tylko ná używánie Nayświętſzego Sákrámentu, wzgląd, iákobyś ſię miał názwáć? izaliś ty nie ieſt: Chlew ná Páná IEZUSA? káłużá ſzkárádna? piekło żywe? Iudaſz odnowiony? bá przezwyćiężáiący? O Pánie, godnego nazwiská, niegodnośći moiey, ználeść nie mogę, ále ty, znaydź iey, przyzwoity, uleczenia ſpoſob. To ſię ták Pánie moy, názwáć mogę, obelżywymi, á'e prawdźiwymi ſłowy. iákoż też, ćiebie, do mnie przychodzącego, názwę? Zbáwićielem potępieńcá, ogniem ná mroz ſercá, skárbem ná żebráctwo, Wſzechmocnośćią ná wſzech niemocność, Bogiem, i wſzyſtkim.

UWAŻ, ten obchod Páná IEZUSOW: nie śiedźiał ná iednym mieyſcu

mieyſcu, ále rożne obchodźił, wſzędźie, dobrze czyniac A ty, czy nie ieſtżeś, názbyt przywiazány, do iednego mieyſcá, álbo do iedney zabáwy? Odmieniaſzli mieyſce, czy czyniſz to, właśnie ná więkſzą chwałę Bożą, duſzy twoiey, i innych, pożytek? Proś Páná IEZUSA, zá światobliwie pielgrzymuiacych, álbo ludźi, dlá zbáwienia, lub ſwego, lub bliźnich, drogi obchodzacych. Pánie ſćiem twoim, ozdob ſćia ich.

PANIE, zwyczáynyś ty od miáſtá do miáſtá chodźić, przyidźże i do ſercá moiego, choć grzeſzniká, ty, ktory w-Nayświętſzym Sákrámenćie, ſercá Swiętych, náwiedzaſz.

PUNKT WTORY. Iáśnie kłádźie ſię, że tám nie ſzedł ſam Pan IESUS, *ále i Vczniowie iego z niem.*

UWAŻ, czemu to Pan IESUS, ták ſię záwſze opáſywał uczniámi ſwymi? bo ich chćiał mieć, świádkámi uczynkow, náuki, cudow ſwoich. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá to ich raczenie. Im ſamym, winſzuy tego ſzczęśćia. O Pánie, iam ći nie był oczywiſtym świádkiem, ſpraw i cudow twoich, ále przećię, ieſtem świádkiem ſerdecznym. A w-ſzczegolnośći świádczę to: żeś, właśnie z-miłośći przećiwko nam, poſtánowił Przenayświętſzy Sákráment. Zážywaymyż go ludźie w-miłośći Bożey. Swiádczę i to w-ſzczegolnośći: że Bog, łáskaw ná grzeſzne, i doświádczyłem tego i ſam, ná ſobie! A iákoż to oddáieſz Bogu twoiemu?

UWAŻ, że ſnać i przeto, ſzedł Pan IESUS, oraz z-uczniámi ſwymi, áby pokazał: że ſię kocha w-zpołeczności, w kupie, ſług ſwoich. A ty, iáko ſię kochaſz w-zpołeczności? Zyćiem i obyczáymi, czy ſię też nie wyłaczaſz od niey? Czy chceſz bydź iáko ieden z-nich? Proś zá wſzyſtkie, miánowićie duchowne zpołecznośći.

UWAŻ, idźie Pan IESUS do Miáſtá Naim, nie wchodźi tám ſam, ále wchodza z-niem i *Vczniowie, i rzeſza wielka.*

Wchodźi Pan Iesus, do duszy twoiey, w-Nayświętszym Sákramenćie, ále tám nie wchodźi sam, bo gdźie iest Syn, iest i Oćiec, i Duch Swięty. Wchodźi Pan Iesus, z-Ciáłem swoim uboztwionym, i Krwią swoią. Uczyń o tym ákt wiáry. Wzbudź się, do poszánowánia Nayświętszego Sákrámentu.

Wchodźi ieszcze, i w-tym wyrozumieniu, nie sam Pan Iesus, do nas: bo snać wchodźi otoczony woyskámi Aniołow i Swiętych Bożych, dopieroż z-wielą darow i łask swoich, ktore gotow dáć, byleśmy byli sposobni, do ich odbierania. Pánie moy, i Swięći iego, gośćie naymilśi, czemuż wászego do mnie przyiśćia, duszá moiá nie czuie! Czemużem wam iákoś nie rad! Proś Aniołow Swiętych, miánowićie Aniołá stroża, proś Swiętych Bożych, miánowićie twoich Patronow, áby ná uczczenie, uweselenie Pána Iezusa, do kożdey twoiey Komunyi, przybywáli, i Pána Iezusa zábawiáli, ábygo, u ćiebie, tęskno nie było.

Panie moy, ty nie sam do mnie idźiesz, ále i ia, nie sam ćiebie przyimuię; ále obćiążony, ták wielą grzechow, nałogow, zkłonnośći moich złych! Day Pánie, kiedyżkolwiek, tey złey kompányi, pozbydź.

Punkt trzeći. Uważ, że się przy Pánu Iezuśie, naprzod kłádą Uczniowie iego, toż dopiero rzesza: bo snać z-chęći dobrey, ktorą mieli Uczniowie, do Pána Iezusa, z-chćiwośći, ktorą czuli do náuki iego, z-miłośći, ktorą mieli do niego, nikomu się nie dáli uprzedzáć, wszystkich innych, w-tym, uposledźiáli. A ty chętliwyżeś też, do náuki Pána Iezusowiy w-Swiętey Ewángelyi záwártey? Iestżeś przynamniey myślą często obecny Pánu twoiemu? Iestżeś przystulony do nog P. Iezusa ukrzyżowánego? Stáwiaszże się często, choć sercem, przed Nayświętszym Sákrámentem?

Uważ, iż snać, i przeto, kłádą się naprzod przy Pánu Iezuśie Uczniowie iego: że im samá rzesza, iáko przy Pánu

IEZUSIE dawnieyszym, zásłużeńszym, iáko (że ták rzekę) dworowi iego, lepsze mieysce dawáłá. A ty, maszże też większy respekt, ná stárszych od ćiebie? zásłużeńszych? potrzebnieyszych? Tráfiéli się, że masz mieysce poczesne, czy záżywasz tego z pokora?

UWAŻ, iż Ewángelyia Swięta mowi: iż tám nie tylko byłá rzesza, ále rzesza wielka. Winszuy Pánu IEZUSOWI, tey ássistencyi. Proś áby dał Bog łáskę, żeby ludzie, ná Msza Swięta, ná Kazánie, liczno, kupámi chodźili. Proś Pána IEZUSA, ile otoczonego ta wielka rzesza, zá Káznodźieiow, i Zpowiednikow, co wielom ludźi pomagáia. Proś Pána IEZUSA, ile z Sámárytánka gadáiacego, i onę, iednę, do pokuty przyprowadzáiacego, zá tych, co nie wielom duszom służa, pomagáia.

ROZMOWA. Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie przychodzacy, ná myśl mi nie wnidźie, ábyś mię policzył, między Apostołow twoich; niech będę ieden, z rzeszy, ábym Pánie zá toba szedł, ćiebie nigdy, żyćiem, sercem, i áfektem nie opuszczał.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Przybliża się Pan IESUS, do bramy Mieyskiey, *álić wynośśa umárłego Syná iedynego, Mátki iego.*

UWAŻ, między innemi przymiotámi, tytułámi, doskonáłośćiámi Pána IEZUSOWEMI, iest też ten że się názywa żywotem. Przychodźi tedy Pan IESUS do Miástá, iáko żywot, á z-Miástá, ućieka, nieiáko smierć! bo wynosza umárłego. Pros Pána IEZUSA, ile żyćiem iest, ile ożywiáiacym iest, áby tám przyszedł, kędy choroby, powietrze, śmierć pánuie, i áby ie odpędźił. Pros zá tych, co kędyżkolwiek po swiećie,

z-smier-

z-śmierći czyiey, utrapieni ſą, áby im Pan IEsus, poćiechą był. Ieſtli kto, co teraz umieráć ma, ieſt ieſzcże chwale Bożey potrzebny, proś, áby go Pan IEsus záchował. Pan IEsus przychodząc, do tego Miáſtá, dobro żyćia, z-ſobą przynioſł; á ty, gdy przychodźiſz do kąd, gdy z-kim mięſzkáć, konwerſowáć poczynaſz, co też przynośiſz, duſzy iego, zá pożytek?

Uważ: Pan IEsus przybliża ſię ku bramie, a umárłego wynoſzą. izali ſię nie ták dźieie, gdy Pan IEsus w-Komunyi, do ćiebie ſię przybliża, on ſię przybliża, á ty dopiero umárłego, to ieſt grzechy, ćiężkie, lub powſzednie, uprzątaſz! Azażby nie przyſtało, áby duſzę twoie, záſtawał Pan IEsus, bez trupa, i owſzem poświęconą, ozdobioną? Poráchuy ſię: czy nie było kiedy czáſu, że choć Pan IEsus w-Nayświętſzym Sákramenćie przyſzedł, przećię záſtał w-tobie, ni trupa, grzech iáki ná zpowiedźi obiáwiony, ále niedokłádnie! Proś zá komunikuiacych, z-złym ſumnieniem.

Uważ: iaśnie miánuie ſię w-tym Mieśćie bramá, przez ktorą wſzedł Pan IEsus: Bramá, przez ktorą wchodźi Pan IEsus do ćiebie: ſą uſtá twoie, ięzyk twoy. Słuſnążby też ten ięzyk twoy, te uſtá twoie, názwać bramą Paná IEzusową? Wchodźić przez nie Pan IEsus, ále czy nie záſtawa, drogi záwaloney, ták wielą niedoskonałośći, mowy twoiey! Idźie do ćiebie Pan IEsus, przez uſtá twoie, ále ledwie tam śćieſzkę ma; bo tám, bity ieſt grzechom gośćiniec! Coż po Bramie, gdyby iey zámykáć nie miano? á ty, zamykaſzli też uſta twoie, kochaſzli ſię też w-milczeniu?

O Pánie niechći będźie ięzyk moy bramą, á ſerce moie, niechći będźie pomieſzkaniem i pokoiem.

Punkt wtory. Syn ten zmárły, názywa ſię iedynakiem.

Uważ, czyliś też ty u Pana Boga twoiego, nie iedynak? Iesteś iedynak: bo ćię Bog, całą, miłośći swoiey nieskończonośćią, kocha; ták iákoby innego kogo kocháć nie miał! A ty kochaszże się też cáłym sercem, i dusza twoia w-Bogu? Niedźieliszże śię też z-kiem, sercem twoim?

Uważ: iesteś iedynakiem u Pána Boga twoiego; bo áby ćię Bog miał, iedynaká swego, Syná swego wydał, zámienił, záfrymárczył, że ták rzekę, zá ćię. Ale względem ćiebie, nieszczęśliwy to frymark! Bog zá ćię Syna swego wydał, á ćiebie postáremu nie nábył! Iuż ten koszt ná się łożony, tráći, kto Boga nie miłuie! A ty iáko go też miłuiesz? Pobudź się do większey doskonáłośći, przenikáiąc to: że Bog Syna swego, zá ćiebie wydał!

Uważ: iesteś iedynakiem u Boga; bo iáko ćię własne twoie doświadczenie uczy, dałći Bog, iáko swemu iedynakowi, więcey dárow swoich nád inne! Wypielęgował ćię sobie, z-rożnych upadkow! Wywiodł ćię z-okázyy ták známienitych! Wnętrznie ćię oświecał, do śiebie przyćiągał! owo zgoła, wyświadczyłći to Bog, że się w-tobie iedynie kocha. Dźiękuy mu zá to. Zadźiwuy się: kogo też to sobie Bog obrał, gdy obrał ćiebie! Ná zawdźięczenie tego, rzecz serdecznie: Bog iedyna miłość moiá, iedyne kochánie moie.

Panie, tyś mię sobie, zá iedynaká obrał, á ia ćiebie zá iedyne dobro moie, mieć chcę, od tąd aż ná wieki.

Punkt trzeci. Wynosza tego iedynaka Mątki iego. Wspomniy tu sobie, ná zmárłych, ktorymeś szczegolniey obowiązány. Proś zá nich Paná Iezusa, ieżeli snáć ieszcze w-Czyscu są, z-ktorego nie ták prędko wyniść; bo choćći Bog iest miłośierny, ále też umie, i chce uymowáć się o się. A do twego też wynieśienia, iák dáleko?

Uważ. Wynosza tego zmárłego, porachuy się i ty,

wiele też iuż rázy, (co wiesz) miano ćiebie wynieść? do grobu záprowádźić? Wiele razy umrzeć miałeś? Dźiękuy że ćię do tad Bog záchował. Pánie moy, a nie lepieyżeby mi było, gdybym był umárł! Proś ábyś tego záchowania, w-zdrowiu, ná dobro duszy twoiey záżył. A záżywałżeś dotad?

Uważ. Kochany to muśiał bydź syn; bo iedynák, bo opłákany, á przećię go wynoszą, z-domu iego własnego, z-własnego dźiedźictwá iego! Ták to świát umie! Wzgardź niem! ktoryż trup, w-tym domu, ieszcze leży, á dawno zmárły, w-ktorym pánował! I ćiebie doł w-źiemi czeka! Godźienżeś, áby ćię do niego szczęśliwa śmierć záprowádźiła.

Rozmowa. Pánie żyćiá i śmierći, o niewielośći dni moich oznáymiy mi. Day Pánie, świątobliwym żyćiem, do dobrey się przypráwić śmierći.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Powiada Swięta Ewángelyia, że Mátka tego zmárłego *byłá wdowá, á rzeszá wielka z-nią.*

Uważ. Przez tę wdowę, w-Duchownym wyrozumieniu, znáczy się Kośćioł Swięty, boleiący, gdy Chrześćiáński człowiek, przez grzech, Bogu umiera. Kośćiele Swięty, wieleż też rázy ták i nadęmną bolałeś! Nad wieląż teraz boleiesz? Nie boleieszże szczegolnie i nád Oyczyzną moią! Radbym ćię Kośćiele moy poćieszył, rádbym sercá wszystkich grzesznikow, do Boga moiego obroćił. Ale zácznij człowiecze od twego!

Uważ, że rzesza wielka była z-tą Mátką płácząca: bo Kośćioł Swięty Kátolicki, nie tylko licznośćią wybránych ktorzy w-samym się tylko Kośćiele Kátolickim znay-

dują,

duia; ále i powſzechnośćią wſzyſtkich niemal narodow, wſzyſtkie Herezyie zwyćięża. Dźiękuy opátrznośći Bozkiey, za tę rozłożyſtość Kośćioła Katolickiego. Dźiękuy żeś i ty w-niem ieſt. Proś aby w-dźikich narodach, ná nowe pomnażał ſię Kośćioł. Proś zá tych, co dla tego pomnażánia prácuią. Proś i zá tych Chrześćiian, ktorych pod czas Antychryſta, máłoć będźie, ale świątobliwośćią nágrodzą.

Uważ. że przez tę rzeſzą wielką, mogą ſię rozumieć Aniołowie i ludźie święći, ktorzy pomagáią boleć, że ták rzekę, nád upadkiem człowieka grzeſznego. Bo ieżeli ieſt weſele Aniołom Bożym, nád iednym grzeſznikiem pokutuiącym, toć też muśi bydź, że ták rzekę, i żal, nád iednym grzeſznikiem upadáiącym. A że mamy z-kośćiołem gornym zpołeczność, iáko go weſeli náſzá pokuta, ták go żali, że tak rzekę, naſz upadek. Proś świętych Bożych, áby tobie, áby grzeſznym, żáłowáć za grzechy dopomogli. Proś ich o modlitwę zá ſię, i zá grzeſznych, narodu miánowićie twego. Porachuy ſię: kiedyś też był ſzczegolniey, Bogá, Kośćioł, świętych iego záfraſował! Cieſzyć ćię Boże moy, ćieſzyć was Swięći Boży, aż do śmierći prágnę.

Kośćiele Swięty, niech Bog zachowywa i liczność oſob twoich, niech záchowuie gránice Kroleſtw Kátolickich áby ich Pogáńſtwo, Turectwo, Herety̆ctwo, Odſzczepieńſtwo, nie odeymowáło, żeby ták, rzeſza wielka Pánu Bogu náſzemu ſłużyła.

Punkt wtory. Uważ. Czytamyć, że z-tą wdową była rzeſza wielka, ále nie czytamy, áby ta rzeſza, z-okazyi śmierći tego umarłego, popráwić ſię miáłá, do Boga náwroćić. I tákći poſpolićie bywa: że ludźie ſą nieiáko nieczuli, w-okazyiách, gdźieby ſię popráwić, do Boga náwroćić mieli. Boley ná to, że w-tak złym Oyczyzny twoiey ſtanie,

nie, znayduie śię, táka nieczułość! A nie znayduiesz śię też oná i w-tobie? Day nam Pánie, ábyśmy okazły do dobrego, od ćiebie podánych, ná dobre łżáżywáli.

Nie czytamy tákże, áby tá rzesza, miałá śię modlić zá tego zmárłego, á słuszna było, modlić śię! A ty iákie też masz politowánie nád duszámi zmárłych? W-tych okolicznośćiách, zá kogobyś śię też miał zmárłego szczegolniey modlić?

Nie czytamy i tego przynamniey, áby kto, z-tey rzeszy, miał tego umárłego żáłowáć, płakáć śmierći iego, o to śię tylko, dla ceremonyi snać wysypali, á przećię támto byli iego Krewni, znaiomi, przyiaćiele. Ufáyże tu świátu! Gdybyś umárł, záſłużyłżeś na to, áby ćię żáłowano? Stáray śię, o przyiaćioł, ktorzyćby przed Bogiem miłość swoię, gdy umrzesz wyświadczyli.

Uważ. Uyzrzawszy Pan Iesus Mátkę tę, zmárłego, *ulitował śię nád nią*; bo serce Pána Iezusowe, pełne iest, niezkończonego miłośierdźia, dla ktorego, pátrzy ná nędzę ludzką, z-politowániem. Pochwal to miłośierne serce Pána Iezusowe. Przełoż mu Kośćiołá, Oyczyzny, stanu twoie potrzeby, á powtorz słowá Psalmu: weyzrźiy ná mię, á zmiłuy śię nádemną. Ofiaruy Pánu Bogu nászemu, oczy Pána Iezusowe, záſłonione, zákrwáwione, zápłákáne, áby Bog pátrząc na nie, weyzrzał ná nas, okiem miłośiernym. Porachuy śię: czy masz miłośierne oczy? Czy, choć okiem, poćieszysz potrzebuiącego?

Uważ, zwyczay to iest Páná Bogá nászego, naybárźiey tych ćieszyć, wspomagáć, co iuż są od wszystkich opuszczęni żadney poćiechy áni iey nádźieie, nie máią, chybá od Bogá! Táka byłá tá wdowá, męzá nie miałá, syná ztráćiłá, śierotą cále zostáłá. I przeto Pan Iesus ulitował śię nád nią. A ty możesz szczerze mowić: Bog nádźieiá moiá? Ufaszże

że w-ten czás Bogu, gdy iuż inne nádźieie ustáią? Poráchuy się: czy nie názbyt nádźieię twoię w ludźiách pokładasz? Powtórz słowá Psálmu: Dobra rzecz w-Pánu ufać, niżeli w-Książętá.

Powtorz słowá Psalmu: Tobie zostáwiony iest ubogi, śierodie, ty będźiesz pomoca.

Punkt trzeci. Rzekł Pan Iesus tey białeygłowie: *Nie płácz.*

Uważ czemu też to Pan Iesus, zákázuie płákáć, tey białeygłowie? Zákázuie iey płákáć: bo iuż iuż, miał iey Syná wzkrzesić, coż iuż było po łzách, kiedy wesele nástępowáło? A moię też duszę, kiedy uweselisz Pánie? Smutek moy naywiększy żem grzeszny! że ćię nie miłuię! day mi łáskę polepszenia Pánie, day łáskę ábym ćię kochał, á uweselisz duszę moię.

Zákazuie iey płákać Pan nász: bo Krzyże, frásunki, z miłośćia trzeba od Boga przyimowáć. A ty iáko ie też przyimuiesz? Byłże choć ieden ták szczęśliwy Krzyż, ábyś się z-niego ćieszył?

Uwaz. Czyby do ćiebie Christus miał mowić: Nie płácz, czy ráczey: płácz. Naprzod zá grzechy twoie. Wieleżeś też rázy, zá nie płákał? Pragnieszże przynamniey zá nie zápłákáć? Zkrusz Pánie opokę sercá moiego.

Miałbyś płákáć, patrzac na Oyczyzny twoiey potrzeby, wielość grzesznych, szczupłość Swiętych. Prágniy z-Psalmistą mowić: Potoki wod, wywiodły oczy moie; bo nie záchowáli práwa twoiego.

Miałbyś płákać, boś nigdy miłośnie, dopieroż nigdy dostátecznie, nie płákał nád Ranami Pana twoiego. O Panie, ieżeli w-ktorey, to w-tey okazyi, proszę o dar łez. Niech nieczułość moię, zástampia łzy Matki bolesney, łzy Magdaleny.

Uważ: z-Łáćinskiego, ták właśnie do tey Mátki Pan Iesus mowi: Niechćiy płákać; boć niechćieć, do woli nászey należy, á płaczemy czásem, choć niechcący, przeto iey Pan Iesus mowi: Niechćiy płákać. Poráchuy śię: w-teráźnieyszych okolicznośćiách, w-czymbyć miał Christus mowić: Ey niechćiy tego! Iest to nád stan nász, pokus nie mieć, ále niechćieć ich, do nas to należy, zá łáskę Bożą. A ty, niechceszże też mieć pokus? czy one śię do ćiebie, czy ty do nich garniesz?

Rozmowa. Nie płácz ná mię Pánie moy ukrzyżowany, ále ia niech nád Ránami twemi płáczę, niech zá grzechy moie płáczę.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Pan Iesus *przystąpiwszy dotknął śię Mar.*

Uważ, iáko skuteczne, iáko ożywiáiące było, to dotknienie Mar: bo zá niem, poszło, zmartwychwstánie tego zmárłego. Ciáło to násze, iest to ni twoie Mary, ktore nas do grobu, i do śmierći prowádzą, dotyka śię Pan Iesus w-Nayświętszym Sákramećie, tych Mar, gdy go przyimuiemy, á ożywiaż śię przez to dusza twoia? Poráchuy śię: czy w-dźień Komunyi Swiętey, czuiesz śię bydź w-Duchu czerstwieyszym? Zá dotknieniem, raz, tych Mar, ożywiony ten umarły; ty ták wiele rázy Nayświętszym Sákrámentem pośilony, postaremuś, w-duchu, ni trup! Cożći przeszkądza, do ożywienia, oczerstwienia tego?

Uważ. Pan Iesus dotknął śię Mar, *á ći co nieśli, stánęli.* Słyszeli snáć o cudách Paná Iezusowych, albo go iuż i ználi, albo i z-rzesze, ktokolwiek záwołał, ieżeli nie sáma Mátká tusząc dobrze zmárłemu, że Chrystusá potkali, stanęli ći, co umar-

umárłego nieśli. Aby duszá w-duchowieństwie oczerstwiáła, trzeba, záhámowáć to, ustanowić, co nas prowadźi do grobu dusze. Trzeba naprzod záhamowáć zmyslność, aby woli rozumney, nie pánowała. A nie panuiesz u ciebie? Trzeba záhámowáć wszystkie okazyie do złego. A nie wdawaszże się w-nie? Trzeba zahámowáć nałogi. A ty, nie idźieszże zá niemi? Uznay, żeć się chce bydź dobrym, i niechce; bo srzodkow do tego, nie chcesz záżywáć.

Uważ, że człowiek, i żyiac, i po śmierći, potrzebuie áby go znoszono. Trup sam, do grobu nie zaydźie, nieść go potrzebá; á żywego, choroby, postępki, obyczáie, znośić potrzeba. A nie ćiężkiżeś názbyt, tym, co ćię znoszá? Znośiszże drugich ćierpliwie?

Niosę i ia ustámi memi, Ciáło twoie Pánie i Krew, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwarte, nie czynisz mi przykrośći, bá i czásem, udźielasz mi kropelkę iaka, słodkośći, ktoreyiem niegodźien! Ale gdy ty grzechy moie znośisz, o iák wielki ćiężar czynię!

Punkt wtory. Dotknawszy się tych Mar, rzekł Pan Iesus: *Młodźieniaszku, tobie mowię: wstań.*

Uważ, co byłá zá potrzeba, przydáć to słowo: Tobie mowię? izali nie dosyć było mowić: Młodźieniaszku wstań? Wyraża się tu moc słowa Paná Iezusowego, i dźielność, gdyby był Pan Iesus nie przydał, i intencyi tey nie miał, że to do tego tylko umárłego mowił, ile z-dźielnośći tych słow, przy woli Chrystusowiy, wszyscyby byli zmarli młodźieniaszkowie, zmartwychwstáć mogli. Przyznáy przez ákt wiary, tę dźielność, słowom Pána Iezusowym. Wspomniy sobie ná ostátnie słowo: Wstańćie zmárli, ktorym i ty, i cały świát, ożywiony będźie! Mnie ty Pánie mowisz, abym ná duszy powstawał, gdy do mnie przychodźisz; niechże mię przyiśćie twoie, ożywia.

Uważ: Nie czytamy, áby kto miał prośić zá tym umarłym, á Pan Iesus nie proszony, żywot mu przywraca. Uprzedzaszże prośby? Postanow, że ie uprzedać masz, i dla czći Nayświętszego Sákrámentu, o ktory, nie prośiłeś áby Christus postanowił, á onći go, miłośiernie opátrzył Badź Pánie zá tę dobroczynność, wiecznie pochwalony.

Uważ. Czemu też to, nikt nie prośił Paná Iezusa, áby tego młodźieniászká wzkrześił? Naprzod, ták to wysoka rzecz była, wzkrzeszenie zmarłego, że nie było w-ludźiách tak wiele odwagi, prośić o to. Iáko to dobry, iáko szczodry Bog, ktory to dáie, o co i prośić nie śmiemy! Záźiy tey Pánie szczodrobliwośći zemną, dáiąc mi to, przy przyięćiu Nayświętszego Sákramentu, o co nie śmiem i prośić!

Drudzy snać przeto nie prośili, o wzkrzeszenie tego zmarłego: bo nie wiedźieli, ieżeliby to było, z-pożytkiem duszy iego. Oświadcz się, że się niczego u Pana Boga nápieráć nie chcesz, coby nie miáło bydź z-większa chwała Boża. A takiżeś w-prośbach twoich?

Nákoniec nikt nie prośił zá tym zmarłym; boć przyiáźni, w-ktorych ná Bogá, pierwszego respektu nie masz, śmierćia kończa się, ustáia. A twoie z-drugiemi iákie przyiaźni? Stáray się o przyiáźni, ále według Boga, naybarźiey iednak, o niebieskie; bo te, i po śmierći nie opuszczáia.

Ten Młodźieniászek ná słowo twoie wstał Panie, dopieroż się ia ożywiáć miałbym, co się Ciáłem i Krwia twoia tuczę.

Punkt trzeci. Uważ, iż i temi czásy, mowi Pan Iezus: Wstań. Mowi naprzod tym, co w-grzechu ćięźkim, álbo okazyi iego, leża. Modl się zá grzesznych. Boy się, ábyś nie upadł!

Uważ. Mowi Pan Iesus: Wstań, do tych, ktorych do stanu Duchowieństwá, albo ná stopień większey doskonałośći,

ści. powoływa. Proś zá tych, co się z-swoim powołániem biedzą. Proś zá tych, co się nie odważáią zupełnie Bogu służyć. A ná ćię, czy nie woła o to Pan Iesus?

Uważ. Mowi Pan Iesus ludźiom utrápionym: Wstań, wywyższáiąc ich nád drugich. Chwálę ćię Pánie, zá to rozrządzenie twoie. Niech to będźie ná większą chwałę twoię. Ale mnie Pánie Krzyżá i poniżenia trzebá.

Mowi Pan Iesus ludźiom stárym, zchorzáłym, świątobliwie umieráiącym: Wstań, przyidź do mnie. Kiedyż ten głos twoy Pánie i ia usłyszę? Będęż godźien słyszeć? Winszuy tego głosu, tym, co go od Paná Iezusa, dźiś, álbo blisko po tym, usłyszą. Co dźiś álbo blisko potym, z Czyscá wynidą.

Rozmowa. Wstánę i ia Pánie, tobie się w-Nayświętszym Sákrámenćie pokłonię, przystompię do stołu twoiego.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Corkę zmárłą máiąc wzkrzeszać Pan Iesus, uiął ią zá rękę, Łazárzá máiąc wzkrzeszáć, záwołał tylko nań: Łázárzu wynidź sam; tego zaś máiąc wzkrzeszać młodźieniaszká, i már się dotknął, i mowi mu: Wstań.

Uważ, czemu to miał ták rożny sposob, wzkrzeszánia z zmárłych, Pan Iesus? Snać áby pokazał, że władza, i moc czynienia cudow, miał według upodobánia, władał niemi, iáko chćiał. Dźiękuy zá tę władzą cudow, dáną Pánu Iezusowi. Przystałoć Páne, i według natury ludzkiey ubostwioney ták ie czynić, iákoć się upodobáło. Użycz Pánie tey władzy, ludźiom, co wiárę twoię, między narodámi, rozgłászáią. Uczyń i ten cud z-duszą moią, Pánie moy, ábym przy nogách twoich, zostáiąc myslą, sercem, z-tobą się cále złączył.

UWAŻ, ná wzkrzeſzenie zmarłych, dwá rázy, głoſu ſwego, Chriſtus záżył, i ná Łázárzá, i ná tego młodźieniaſzká wołáiac. I przyzwoito to było: bo iż Chriſtus, ieſt Słowem przedwiecznym, przyſtało, áby głoſem, zdrowie przywracał. Pochwal uſtá Páná IEZUSOWE, z ktorych ták dźielne, wychodźiły ſłowá. Winſzuy głoſowi Páná IEZUSOWEMU, tey cudotworności. Proś i ſwoiey mowie, o dźielność, áby byłá przeráźliwa, gdy o Bogu mowi. Poráchuy ſię: czy twoy ięzyk, nie ieſt ráczey przeráźliwy, ná obrázę bliźnich!

UWAŻ tu okoliczności, ktorych ſię rozumnie domyślić możeſz, przy tym cudźie. Stánęli ći, co nieśli, iáko mowi Ewángelyia, i pewnie ſię zádumieli, á nieiáko, odſzedſzy od ſiebie, czekáli: Co to będźie! Mátká płákáłá, i oraz, nádźieia ſię iákaś weſeliłá; trudno iednák dorozumieć ſię: czy śmiáłá prośić o ożywienie Syná, czy nie! Záſtáwiłá ſię i rzeſza, iedni hurmem zbliżáć ſię chćieli, drudzy rząd czyniac, záſtánawiáli ia, iáki ták chćiał, ieżeli nie zbliżyć ſię, to doyzrzeć: Co będźie! Aż oglądáia, umárłego, głowę podnoſzacego. O iáki tám ſtrách, iákie zádźiwowánie, iáka Bogu chwałá, Chryſtuſa poſzánowánie, było! miánowićie od Mátki. Prágniy te wſzyſtkie áfekty, przećiwko Pánu IEZUSOWI, w ten czás uczynione, ponowić, w ſercu twoim. Pomoż dźiękowáć Mátce tey uweſeloney. Wzkrzeſz Pánie duſzę moię, á uweſeliſz Mátkę boleſna Twoię, zádźiwuie ſię niebo: że Bog, tákiego grzeſzniká náwraca!

WIĘKSZY Pánie u mnie cud. że ty ná Krzyżu zá mnie umieraſz, niżeli że tego zmárłego ożywiaſz. Lud ſię ten z ożywienia tego weſelił, niech ia, nád śmierćia twoia, á ſerdecznie, záboleię!

PUNKT WTORY. Powiáda Swięta Ewángelyia: *I uſiadł, ten, co był umárł.*

UWAŻ, co to zá okoliczność, opiſánia od Swiętey Ewángelyi.

gelyi, że tęn wzkrzeszony usiadł? Snać, że miał ták ręce i nogi związane, iáko i Łázarz, i przeto ná głos Páński, nie mogł się podnieść, chybá w-poł. Toż też w-duchownym wyrozumieniu, bywa: Ożywia Pan Iesus duszę, przywracáiac iey, życie łáski swoiey, porwie się duszá, i ocknie, ále ia wiażá nałogi, zwyczáie, chęći złe, ktore trzebá rozwiazáć, rozszárpáć, z-czásem. A ty wolnyżeś też od więzow, i krępowánia tákich? O Pánie dotadem iest w-niewoli ich, á miánowićie, w niewoli námiętnośći moich, i w-niewoli, że serca i myśli, nie mam z-Bogiem, státecznie złaczoney. Kiedyż też przyidźie szczęśliwa godźiná, ábym ći záśpiewał Pánie z-Psalmistá: Rozszárpałeś więzy moie, tobie ofiárowáć będę, hostyia, álbo ofiárę, chwały.

Uważ, że tá okoliczność śiedzenia, znáczy: iż po ożywieniu od Páná Iezusa ná duszy, nie możemy bydź oraz doskonáłymi. naprzod się trzebá podnieść przez miłość do Bogá, potym śiaść, i odpocząć od grzechu, toż dopiero rękomá i nogámi, do niebá się piać. A ty w-drodze duchowney, podniosłżeś przynamniey głowę z-nieprawośći twoich? Wzbiiaszże się też ku niebu? czy w-dawnych nieprawośćiách twoich, iáko trup leżysz? Niewiem Pánie, co o tym mowić, niewiem! Prágniy, nie tylko, by i z-powszednich grzechow, ále i z-tey twoiey ztrupiáłey prawie oziębłośći, do Bogá się podnieść. Pánie ná Krzyżu podnieśiony, spraw, aby się duszá moiá, do ćiebie podniosłá.

Uważ, to siedzenie, znáczy: odpoczynek. Izaliby i duszy twoiey (iáko się spodźiewasz) od Bogá ożywioney, nie trzebá mowić: Odpoczniy, przestań, nieprawie czynić, żyć. Przestań i od tego, rożnych myśli tumultu! Przestań, oraz Bogu, i świátowośći żyć!

Tak rozumiem Pánie moy ukrzyżowány, że tego wszystkiego nie przestánę, chybá, áż przy nogách twoich odpocznę, przyimiyże mię do nich.

Punkt trzeći. Siadszy ten zmárły powiáda Swięta Ewángelyia: *I począł mowić*: Nie wyraża Swięta Ewángelyia, co mowił: ále niepochybnie począł mowić: to iest chwalić Bogá, Chrystusowi dźiękowáć, Mátkę witáć. Tákby miał czynić i człowiek, od Bogá przez łáskę ożywiony: miałby Bogá w Troycy Swiętey iedynego chwalić, Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu dźiękowáć, Bogárodźicę Pánnę pozdrawiáć. A maszże ták rozporządzone nabożeństwo? Wstawszy, czyniszże ták twoie nabożeństwá, włáśnie, iákobyś zmartwychwstał? Przytulaszże się do nog Páná Iezusowych, ktory ćię ożywił?

Uważ, co to iest: że Swięta Ewángelyia nie wyráźiłá; co też to zá słowá były, tego zmárłego, do żyćia przyprowádzonego? Snáć nam ná náukę: Kto iest od Chrystusá ożywiony, álbo niech milczy, álbo mowićli będźie, niech ták mowi, żeby słowá iego, po ludźiách, bezpotrzebnie, nie latáły. A twoie czy nie latáią? Ożywiony od Chrystusá ná duszy, ma ták mowić, iákoby nie mowił, ćwicząc się w-skromnośći mowienia, i w-máłomownośći. A ty ćwiczyszże się w tym? Pánie moy ná Krzyżu pułczwártey godźiny wiszący, ktoryś tylko ná niem, siedm rázy przemowił, náucz mię milczenia, náucz skromnośći w-mowie.

Uważ, że nie wyraża Swięta Ewángelyia, co mowił ten zmártwychwstáły: ábyśmy rozumieli dobrze o niem, i trzymáli, że mową nie wykroczył, záprawuiąc nas, ábyśmy o mowách bliźnich nászych, ile może bydź, dobrze trzymáli. A ty nie maszże domniemánia: że ten á ten, o tobie, o drugich, źle mowił? Ewangelistá iákoby niewiedźiał, zamilczał co ten zmárły mowił: á ty nie świegoczeszże o tym: Ten á ten, to á to mowił. Nie badaszże się też o tym dwornie: Co kto mowił?

Rozmowa. Pánie ukrzyżowány, ktoryś do Łotrá przemowił

mowił, przemow i do mnie, ále słowá poćiechy wieczney, niech nie dźiś z-toba w-ráiu będę: bom go nie záſłużył! ále niech od dźiśieyſzego rozmyślania, záwſze, przy nogách ćiebie ukrzyżowánego, zostáię.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Mowi Swięta Ewángelyia: *I oddał go Mátce iego.* Mogł Pan IESUS uczynić tego zmárłego uczniem swoim, niechćiał dáiac przykład: że i w-świętckim stanie ma Bog swoich. Zádźiwuy śię ſadom Bożym, iednych ná Apostolstwo, drugich, na zostánie w-domu zkázuiacym. Proś Bogá, zá zbáwienie, ludźi świetckich. Dźiwuy śię i w tym ſadom Bożym: Iſzkáryotá Bog zá Apostołá obrał, á tego wzkrzeſzonego, áni zá ſoba powołał! A ty w-stanie duchowieństwá twoiego, czy nie iesteś iák Iſzkáryot? ná ktory, gdyby drudzy byli powołáni, lepieyby Pánu Bogu służyli! Pobudź śię, do służenia Bogu, według stanu twego.

UWAŻ, czemu tego ożywionego oddał Pan IESUS Mátce swoiey? snać ná náukę: ábyśmy Rodźicow ſzánowáli, onym służyli, co dáleko bárźiey rozumieć potrzebá, o służbie, w-rzeczách, do zbáwienia należacych. Z-młodośći twoiey, iákoś ich też ſzánował? Ieżeli iuż zmárli, pámiętaſzże ná duſze ich! Proś zá Rodźicow, co z-potomstwá, poćiechy nie máia.

UWAŻ, oddał Pan náſz tego ożywionego, Mátce iego, bo Pan Bog náſz, ták iest litośćiwy, że gdy go kto o poćiechy doczeſne żada, tedy mu ich, Bog, według upodobánia ſwego sposábia. Zyczyłá ſobie tá Mátká, doczeſney poćiechy z-Syná, i nábawia iey, tey poćiechy, Christus. Pomoż prośić Rodźicow, co ſobie i doczeſney poćiechy, według upo-

dobánia Bozkiego, z-potomstwem swego życzą, áby im dał Bog, tę, i wieczną, z-nich poćiechę. Postánow dosyć czynić, ile możesz, gdy kto, czego, od ćiebie, rozumnie żądáć będźie.

Bogárodźico Pánno, náśláduiesz Ty Syná twego, i miłośćiwie, prośby nász wysłuchywasz. Wysłuchay prośby moie, ták należące do wiecznośći, iáko i do doczesnośći, ile do zbáwienia mego służą.

Punkt wtory. W-duchownym wyrozumieniu, ktorey też Mátce, oddáie nas Chistus?

Uważ, pierwsza Mátká, iest Bogárodźicá Pánná. Tey nas oddáie Christus: Oddał nas naprzod ná Krzyżu w-Ianie Swiętym. Dźiękuy zá to oddánie. Proś áby ćię, ná nowo, oddał Christus, Nayświętszey Pánnie. Przypomniy pokornie Nayświętszey Pánnie, że ćię iey, oddał Christus. Ufay, temu oddániu.

Oddáie nas ieszcze Nayświętszey Pánnie Christus, gdy ná iey przyczynę, álbo nas po grzechu ćiężkim łáską swoią ożywia, álbo kiedy ożywionych, zá prośbą iey, pomocą w-rzeczách wiecznych, wspiera. Pod Twoię obronę ućiekamy się, Swięta Boża Rodźićielko. I żyć i umieráć niechcę, bez opieki Twoiey. Nie ustánnie Bogá twego miłuiesz Bogárodźico Pánno, nieustánnie modl się zá námi, modl się zá mną.

Oddáie nas teyże Nayświętszey Pánnie Christus, kiedy w-gwałtowney iákiey potrzebie, udawamy się do niey, á oná w-tey potrzebie, poważną swoię i skuteczną, zá nas uczyni modlitwę. Poráchowáćby trudno, wieleś mię rázy, w-gwałtownych potrzebách moich, rátowáłá, Bogárodźico Pánno! Podźiękuy szczegolnie, zá rátowánie, w-niedáwney iákiey, potrzebie twoiey. Proś áby ná ćię pámiętáłá, i w-tey potrzebie, ktora ćię czeka, álbo ktora ćię iuż trapi.

Uważ,

Uważ, druga Mátká, ktorey nas ożywionych, oddáie Christus, iest: Kościoł, á oddáie nas, ná Krzcie. I Tá nas Mátká, wiáry náuczyłá, Tá drogę, do zbáwienia podáłá. Dźiękuy P. Bogu twoiemu, że ćię Kośćiołowi oddał. Dźiękuy Kośćiołowi że ćię przyiął. Wstydź się, że nie według náuki, tego Kośćiołá żyiesz!

Uważ, co też tá Mátká pomyśliłá sobie, kiedy iey Christus, oddał Syná. Dźiękowáłá zá łáskę Pánu. Obiecywáłá i przez się i przez Syná, wiecznie to odsługowáć. Snać nie broniłá Chrystusowi Syná; ieżeliby go z-soba, mieć chćiał. Upominałá Syná, do wdźięczności, przećiwko Pánu. Z-dálekiey tey drogi, iák ná nowe, witáłá go. Ofiáruy i ponow wszystkie iey áfekty, przeciwko P. Iezusowi, uczynione.

Matko Boga moiego, nie śmiem wymowić oraz: i Mátko, i moia. á będźieszże Ty miáłá ze mnie poćiechę wieczna? iáko tá Mátká, miáłá, z-swego Syná, poćiechę doczesna.

Punkt trzeći. Uważ, że iáko mowi Swięta Ewángelyia: *wźiął wszystkich strách*. A ćiebie bierzeż też zbáwienny strách? Trzy sa boiáźni, ktoreby człowieká przerażáć miáły. Pierwsza, Bog, Bog ták wielki iest, bać się go potrzebá; á w tobie iáka boiaźń, iákie obawiánie, ták wielkiego Máiestatu! Druga boiaźń, zła wieczność, árcy zła iest. á strászyż ćię tá wieczność! Trzećia boiaźń: obym nie zgrzeszył! A boiszże się upadku? Nie ufaszże bárzo sobie? Powtorz słowá Psalmu: Boyćie się Paná, wszyscy Swięći iego.

Uważ, z-okázyi tego cudu, nie tylko bali się wszyscy, ále i chwalili Bogá. Słowá chwały Bożey, ktore po kożdym Psalmie Kośćioł mowić każe, sa te: Chwałá Oycu, i Synowi, i Duchowi Swiętemu, Iáko byłá &c. Mowiszże te słowá z-nabożeństwem? Przenikaszże, iż tu Bogu, życzy Kośćioł chwały, ktora miał przed nami, teraz ma, i po nas mieć będźie? Prágnęć tey wszystkiey chwały Panie.

Uważ, Było tu z-czego, przy tym wzkrzeszeniu, Páná Bogá náſzego chwalić. Iáko ná przykład z-tego: iż P. Bog náſz ieſt Pánem życia i śmierći! Iż im użyczył tego ſzczęśćia, áby widźieli żywym, tego, ktory był umárł, ktorego ſzczęśćia, ludźi miliony milionow nie máia! I wyraża Swięta Ewángelyia chwałę tę Bozką, ktora lud ten, chwalił Bogá: Prorok wielki powſtał między námi, á iż Bog náwiedźił lud ſwoy. Powtorz i ty te słowá. Przyday i słowo Żydowskie: Emánuel, Bog z námi. O Pánie więkſzy ia mam powod chwalenia ćiebie, żeś nie tylko náwiedźił lud ſwoy, ále że náwiedzaſz i mnie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie!

Rozmowa. O gdybyś i Ty ſługę twego náwiedźiłá Bogárodźico Pánno, choć przynamniey, przy zkonániu moim.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźiele Szeſnaſtą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ktora ieſt ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Twoiá nas upraſzamy Pánie łáſká, niech záwſze uprzedza, i niech zá námi idźie, á niech ſpráwi, żebyśmy ná dobre uczynki, nieuſtánnie czuli byli.*

Uważ, czemu to Kośćioł modląc ſię Pánu Bogu náſzemu, łáskę Bożą, názywa łáską iego; mowiąc: Łáská twoiá? nie tylko przeto, że, cokolwiek ieſt, Bozkie ieſt, bo ztworzeniem ieſt, ále i przeto, że iſtność ſamá łáski Bożey, ieſt ták wyſoka, że niczyiem dźiełem nie może bydź, tylko Bozkim. O dźieło rąk Páná Bogá náſzego nád dźiełámi, i ktoremu rownego nie máſz! Powtorz tytuł Páná Bogá náſzego, że ieſt Swięty, Swięty, Swięty. Dźiękuy, że tego tytułu, dáne nam uczeſtnictwo, przez ſwoię łáskę. Poráchuy ſię: iáko też tę łáskę Bożą, ſobie ważyſz!

Uważ,

Uwaz, że iedná iest łáska Boża poświącaiąca, i w-nas przebywaiąca, ktorey te są przymioty: Grzech od nas odpędzáć: Bydź cnot moralnych zrzodłem i fundamentem, náwet i samego świátłá chwały, gdyż i iego wlania, z-swego przyrodzenia wyciąga tá łáska Boża, iák kto w-niey umrze, iuż godźien będźie widzenia Boga, á co náywiększa: czyni nas tá łáska Boża synami Bożymi przysposobionymi. Zá tym idźie, że kto tę łáskę Bożą ma, iuż się ná tego, Bog gniewáć nie może. A ná mnie Pánie, czy gniewasz się teraz, czy nie? Spodźiewam się, żeś ná mię łaskaw. Ale boię się, bym kiedy tey łaski nie ztráćił! O iák wielką rzecz tráćićie grzesznicy, gdy łaskę Bożą tráćićie! Powtorz słowá Psalmu: Strzesz nas Pánie iáko zrzenicę oka, á miánowićie przez przyiśćie twoie w-Nayświętszym Sákrámenćie.

Uważ. Drugie łáski Pana Boga naszego są pomágáiące, dźielne, ákty cnot wykonywáiące. Wyznay nieudolność twoię w-sprawie zbáwienia, bez tych łask pomagaiących. Wzgardź sobą: bo śiłami twemi przyrodzonemi, ná piekło sobie zárobić możesz, ná zbawienie nie możesz! Powtorz słowa S. Pawła: Wszystko mogę w-tym, co mię pośila.

Między łaskámi pomagaiącemi, są też łaski Sákrámentalne, do kożdego Sakrámentu przywiązane, náprzykład łáska Nayświętszego Sákrámentu, iest łaska ni twoie pośilenie, łaska że tak rzekę tucząca, i to w-duszy spráwuiąca, co w-ćiele spráwuie pokarm i napoy. Utyłżeś ná duszy, ták często u stołu Bożego bywáiąc? Czuiąc taką oschłość w-nabożeństwie, ná ukaránie grzechow twoich, czuiąc prędkie zmordowánie w-dobrym, i słabość w-pokusach, masz rozumieć, żeś nie utuczony tym Sakrámentem! Wielkim pragnieniem prágniy, ábyć się to nágrodźiło w-przyszłey S. Komunyi.

Mowi Chryzoftom S. ábyfmy od S. Komunyi odchodźili, iako Lwi ogniem tchniacy, czartu ftráfzni. Prágnę tak odchodźić od ftołu Bożego!

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby łáska Pana Bogá náfzego nas uprzedźiłá.

Uważ, co to ieft zá uprzedzanie od łaski Bożey. Uprzedza nas łaska Boża, w-podawaniu myśli dobrych, i záchęcenia, zkad wfzyftko zbawienie idźie. Nikt nie má w-władzey fwoiey, aby mu, to albo owo ná myśl przyfzło, ále myśli tákie i záchęcenia, Bog podáie. Proś fobie, proś drugim o tákie łaski. O iákoś wiele takich obiáśnienia, tákich záchęcenia miał do dobrego, á nie chwyćiłżeś fię ich! iáko fię z-tego Bogu fpráwifz? Ciáło Chryftufowe w-Nayświętfzym Sakrámenćie zawárte, zbaw mię, nágrodź mi tę fzkodę.

Uważ. i to uprzedzenie łaski Bożey, nie mogłby człowiek pokuśie ćiężkiey, częftey zprzećiwić fię, nie mogłby áktu cnoty nádprzyrodzoney uczynić. uprzedźi tá pomoc skuteczna, aż on zá łáska Boża pokufę zwyćięża, w-cnoćie fię ćwiczy. Proś Pána Boga twego, ábyć tákie łáski uprzedzáiace, á skuteczne, Pan Bog twoy opatrywał. Coż rozumiefz, czybyś i ty, nie rozpafał fię był ná wfzyftko złe. nie piłbyś był iáko wody nieprawośći! ktoż ćię zátrzymáł? łáska uprzedzaiaca, á skuteczna Pańska! W-kożdey Komunyi, aż do drugiey Komunyi, day mi Pánie łáski tákie, skuteczne, uprzedzáiace, á fłużyćći będę, ná wieki.

Uważ. Co to zá łáska Boża, zá námi idaca? záczcznie człowiek myślić co dobrego, da pokoy tey myśli, á łáská Boża gdyby była przyftampiłá, poftampiłby był w-dobrym! Poftampi drugi w-dobrym, opuśći ręce, á łáska Boża naftępuiaca fpráwiłaby byłá, áby był, to dobro kończył! Porahuy fię: iákoś był wiele dobrego zácząl, á porzućiłeś to

Niech

Niech mię nie opuszcza nigdy, niech się i ia záwsze chwycę, tey łáski nástępuiacey. Nie wiem Pánie poki pożyię, ale poki żyw będę, miánowićie przy ostatnim zgonie, day mi Pánie, tę nástępuiacą łáskę.

Porachowałeś Pánie wszystkie Komunyie moie, ktore nástępuią, proszę ćię o nie, á mianowićie o nabożne wiátyku przyięćie.

Punkt trzeći. Uważ, że prośi ieszcze Kośćioł, ábysmy się nie w-iednym, ále w-dobrych to iest w-wielu, uczynkach dobrych, ćwiczyli. Poráchuy się: czy się w-wielu dobrych uczynkach ćwiczysz? W-ktorychżebyś się teraz ćwiczyć miał? Ktoryches iuż poprzestał, á zaczałeś ie był!

Uważ. Prośi ieszcze Kośćioł, o nieustanność w-dobrych uczynkách: boć my częśćiey rzecz dobrą zácznięmy, niż dokończymy Poráchuy się: wieleś też rázy postánowił ćwiczyć się w-przytomnośći do nog Pana Iezusa ukrzyżowánego, á nie ustałżeś w-tym? Porachuy się: iákoś wiele razy postánowił, iuż nie dawáć ná podźiał serca twoiego Bogu i znikomośći, á nie dáieszże? Postanowiłeś w-ćierpliwośći ćwiczyć się, á dawnoż wybuchnał gniew? Pánie po poświęceniu nieustannie w-Nayświętszym Sákrámenćie, poki przypádki chleba trwáią, przebywáiacy, day mi ustáwiczność w-dobrym.

Uważ. Nie mász słowá Polskiego, ktoreby wyráźiło, co to iest zá czuyność, o ktorą prośi sobie Kośćioł w-dobrych uczynkach, ále tá pilność iakożkolwiek wyráżić się może ábysmy ná to czuwali, ábysmy ná dobre napięći byli, i n[...] tężeni. Obżáłuy twoię w-dobrym niepilność, i ospáłość Poráchuy się: w-czymbyś iey szczegolnie potrzebował[...] Nie przepominay prośić, o nátężone nabożeństwo w-przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Pana IEZUSA u Fáryzeuſzá iedzacego, uzdrawiáiącego opuchłego, náukę o pokorze, podáiacego.
u Łukaſzá S. w-Roz. 14.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, ábyś o tym pożytecznie rozmyslác mogł.

PUNKT PIERWSZY. UWAŻ, co też było, że ten Fáryzeuſz, bá i inni onemu podobni, zápraſzáli Pana IEZUSA!

Naprzod, chćieli ſnać ſłuchác Paná mowiacego, właśnie tylko z-dworności, á niechćiało ſię im między gmin chodźić. Porachuy ſię: czy i ty, nie idźieſz na Kazánie, ná rozmowę duchowna, tylko dla ſamey dworności! Prośi ten Fáruż do śiebie Páná IEZUSA, prośiſz go i ty w-Nayświętſzym Sákrámenćie; ale nu ieno czy nie iáko Fáruż! Bá czy częſtuieſz go iáko on, á czymżeby? ſercem i duſza twoia!

UWAŻ, widźieli Faryzeuſzowie, że lud Panu IEZUSOWI zprzyiał, oni będac mu niechętni, bali ſię, áby lud o to ná nie nie ſzemrał, wdawáli ſię tedy oni, niby w-przyiaźń, z Pánem IEZUSEM, zmyśláli też do niego chęć. A twoia przyiaźń do Páná IEZUSA czy nie zmyślona? Słowem go kochaſz, ále czy żyćiem! Tego kwádranſu poczniesz dobrze iść z Panem IEZUSEM, á potym go cáły niemál dźień zápomniſz, záiſte zmyślona to przyiaźń! Popráwę obiecuy.

UWAŻ, że ſnać przeto, Pána ći Fárużowie ná ucztę proſili, rozumieiac: że iáko to przy uczćie bywa, náleść mogli, tám do kalumnyi okazyia. Bywaſzli ná podobnych ucztách, maſzże oſtrożność, ábyś nie dał, á podobno do ſłuzney mowy, przećiwko ſobie okázyi? Nie bywaſzli ná uczćie, czyć przećię w-iedzy twoiey czárt, i twoiá namiętność, śidłá iákiego nie záſtawia? Ponow, álbo poſtánow

ná

ná nowe, iákie sobie nabożeństwa, gdy się pokarmem posilasz.

Panie moy w-kożdey Komunyi, Ty mnie do śiebie zápraszasz, mowisz nam Chrześćiianom: Przyidźćie do mnie wszyscy co prácuiećie, i obćiażeni iesteśćie, á ia posilę was. ále wzaiem i człowiek záprasza Paná Iezusa do śiebie w-Nayświętszym Sákramenćie, ná coż? trzebaby go záprászáć ná chleb łez, boć zaiste masz za co płákáć, trzebáby zápraszáć ná duszę i serce swoie! chętnieć ie Pánie ofiáruię, przypraw ie sobie.

Punkt wtory. Nie mogłże też Pána Iezusa ná co lepszego prośić ten Fáruż, tylko ná chleb? ále mowi to, Pismo Swięte, obyczaiem ludzkim; bo ludźie zápraszáia ná chleb, choć nie samym chlebem częstuia. Winszuy Panu Iezusowi, tey iákieykolwiek uczynnośći Fáryzayskiy. Gdybym ia był Pánie ná ten czas żył, záprośiłbym ćię był ná ubogi moy chleb, by było nań i żebráć. Lecz milsze Pánu Iezusowi częstowánie, umartw się w-potrawie, i nia poczęstuy Pana Iezusa, Nieśie-li stan twoy, nákarm ubogiego; albo namow ná to drugiego.

Uważ, biorac słowá iáko w-sobie brzmia, daymy to, że ten Faruż ná sam chleb Paná Iezusa prośił, i by dobrze, co nad to przydał, podobieństwo, że przećię lepiey swoich Farużow częstowywał. A ty szczodryżeś też ná Pána Iezusa? Aża ćię Pan Iesus i ná to, i ná owo dobre nie námawia? czemuż mu tego bronisz? Poráchuy się: w-czynibyś miał szczodrobliwość twoię w-rzeczách miánowićie do dusze należacych, przećiwko Panu Iezusowi pokazáć.

Uważ, że w-tym záproszeniu ná chleb Pána Iezusa, chćiał snać popisać się Faruż, że on ostro żyie, chlebem się kontentuie, á wytykáiac Paná Iezusa, że z-grzesznikami iada; nie pámiętaiac że Fárużowie, cáłe domy wdow ziadáli,

dali. Nie maſzże też w-tobie chęci popiſywania ſię z-twoim duchowienſtwem przed drugiemi? Czy nie pozwálaſz ſobie więcey, okrom oka ludzkiego? Poráchuy ſię: czy też gdy czás nieśie, chlebem ſię tylko kontentuieſz? Czy ćię nie zwyćięża Faruż w-umartwieniu, bez ktorego trudno dorcſłemu do nieba tráfić.

Ia w-uboztwie moim częſtuię ćię Pánie ſercem moim, á w-niem wſzyſtkiemi áfektami i chęćiámi, ktore do ćiebie w-Náyświętſzym Sákrámenćie záwartego, cale przenoſzę, częſtuię i duſzą moią, á w-niey wſzyſtkim rozumem, rozumieniem, myśłami memi, i one tobie, cále oddawam.

Punkt trzeci. Ieden Faruż Pána Iezusa prośił ná chleb, ále nie ieden podſtrzegał; bo mowi Ewangelyia S. *A oni go podſtrzegali*: boć ták bywa między ludźmi: gdy przyidźie Pána Iezusa ná chleb prośić, choć pozor dobrego uczynku uczynić, ledwie ſię ná to. ieden zdobędźie, ále do grzechu, do złego, kupą ludźie idą. Zal mi Pánie, ztráty, ták wielu ludźi! Ponow ákt S. Kátarzyny, prágnącey, áby drzwi do piekłá ſobą zátamowała, áby iuż więcey Bogu, duſze nie ginęły! Porachuy ſię: czy ſię też nie łączyſz rad z-tymi, co ná drugich náſtępuią.

Uważ. Pana Iezusa. wiele ich podſtrzegało, i ćiebie nie ieden. Podſtrzega ćię Bog, Anioł i dobry i zły, ſumnienie, ſtárſzeńſtwo duchowieńſtwa twego. I dźiś, czy ćię iuż w-czym znácznym, nie było podſtrzedz? Podſtrzegaſzże ſię też ſam dobrze, w-ráchunku ſumnienia, czyniſzże go oſtrze ná śię? Podſtrzegaſzże ſię i w-tym, ábyś ſię chronił okazyi do złego, á chroniſzże? Podſtrzegaſzże i w-tym, ábyć tak wiele czaſu, bez zaſługi, nie uchodźiło.

Uważ. Kiedy też to Pana Iezusa poſtrzegano? w-ten czas gdy był w-Konwerſacyi z-drugiemi, i na uczćie, iáko ſię

ſię rzekło: Tobie w-twoiey konwerſacyi z-drugiemi, czy nie trzebaby popráwy? Kwápiſzże ſię do oſobności, gdy możeſz? Twoia ſama konwerſacyia, czy ieſtći do dobrego, powodem? ?

Rozmowa. Patrząc że ćiebie Pánie przy ięʒy i konwerſacyi podſtrzegáno, i ia tego poſtrzegam w-iedzeniu twoim, to ieſt w-Nayświętſzym Sakrámenćie, żeś nayłaskáwſzy, gdy ſię do mnie ták mizernego, ták ćiebie nie kochaiącego, miłośćiwie zkłaniaſz!

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Pan Iesus záproſzony, ſzedł ná obiad, *á oto człowiek niektory opuchły, był przed niem.*

Uważ, że Pan Iesus mogł minąć tego opuchłego, mogł mowić: Zabawnym, idę ná obiad; ále miłoſierny, záraz miał nád niem politowánie, i nieodwłocznie uzdrowił go. Poráchuy ſię: czy ty nie bárźiey doſyć czyniſz wczáſowi twemu, niż potrzebie bliźniego? Prędkiżeś też w-wygodźie potrzebnemu? Proś zá tych, co chorym ſłużą, áby mieli ſerce, nád chorymi, politowánia pełne.

Uważ, że Swięta Ewángelyia záżywa tego słowá: że był przed niem opuchły: boć kto miłośćiwy, ten prośby i potrzeby ludzkie, przed ſobą ma; ále twárde ſerce, oczy ná to mruży, zá ſobą to ma, nie widźi tego. Poráchuy ſię: prośby też bliźnich twoich, czy ſą przed tobą, czy zá tobą?

Tyś Pánie lutośćiwy, może kożdy z-Pſalmiſtą mowić: I modlitwę moię przed niem opowiádam. Powtorz owey pioſnki słowá: niech będą Pánie oczy twoie pátrzáiące.

Uważ podźiał, ktory ſię dźieie ná tym świećie: Iedni ná obiad, i ná pośilenie idą; á drudzy, w-nędzy leżą, iednym ſię dobrze dźieie, á drugich nędzá łupi. Podźiękuy Pánu

Iezu-

Iezusowi, zá to iego rozrządzenia, i ná nie ſię powzday. Izali i z-tobą ták ſię nie dźieie: Raz idźieſz ná obiad zá Pánem Iezusem, kiedyć ſię dobrze dźieie, drugi raz też leżyſz, lub chorobą złożony, lub utrapieniem, obćiążony. Proś Páná Iezusa zá chorych, áby im chorobá ſzłá ná usługę; i żeby im pofolgował P. Iesus, będźieli to, z-więkſzą chwałą Bożą.

Panie przed ktorego oczymá był ten opuchły, day ábym oczu twoich nie urażał, pámiętał ná to, że, ty Pánie, ná mię pátrzaſz.

Punkt wtory. Pyta ſię Pan Iesus Fáryzeuſzow: *Godźi-li ſię w-Szábát uzdrawiáć?*

Uważ, co to znáczy w-Szábát uzdrawiánie? Znáczy, że w-Kośćiele Chrześćiiáńskim, około Swiąt więkſzych, mieli ſię ludźie náwracáć, zpowiedźią oczyśćiáć, Nayświętſzym Sákrámentem pośiláć. Proś P. Iezusa, áby ten zwyczay, nie tylko nie ustawał, ále ſię pomnażał. Proś zá wſzystkich, ták zpowiádáiących ſię, komunikuiących. Sam ná dni uroczyſtſze, zážywaſzże więcey nabożeńſtwá? Postánow, ná przyſzłe co idźie więkſze Swięto, ſzczegolnieyſzym ſię da-li Pan Iesus, nabożeńſtwem zábáwić.

Uważ, że w-náſzym Kośćiele, Sobotá, ieſt to dźień, miánowićie oddány, czći Nayświętſzey Pánny. Nie pytayże ſię dobry Iezu, czy w-ten dźień, godźi ſię, czy maſz nam duſze leczyć? boć to dźień ieſt Mátki twoiey, i opiekunki grzeſznych. Postánowiłżeś też ſobie iákie nabożeńſtwo ná ten dźień? Ofiáruy go Pánu Bogu twoiemu, przez ręce Nayświętſzey Pánny. Proś Nayświętſzey Pánny, áby w-ten dźień ſwoy, tobie, i świátu, błogosłáwieństwo upraſzáłá.

Uważ, iáko to ſię trzebá ſtrzedz ſumnienia, wrzkomo wielkiego, w-rzeczách máłych, á żadnego w-wielkich. Mieli Fáryzowie ſumnienie, áby chorzy w-Sobotę, by i cudem,

byli uzdrawiani; á nie mieli Sumnienia na Sławę, i życie Chrystusa następowac, domy wdow ziadać. A Sumnie: nie twoie iakie też? Czy sobie nie dopuszczasz, czego, choć wmateryi cięzszey? Proś sobie o łaskę prawego Sumnienia. Postanow nie szkrupulizowac, gdy rozumnie mozesz, wczym, dobrze bliźniemu uczynic.

Wolnoć Panie, Ktorey godziny zechcesz, dobrze mi uczynic, ale ia przeszkadzam Panie tey dobroczynnosci twoiey. Niedbay Panie moy na te przeszkody, A uczyń ze mną według miłosierdzia twego.

Punkt Trzeci. Lecz oni milczeli

Uwaź, czemu ci Faryzowie nic nie odpowiedzieli Panu Jezusowi? bo snać sobie myślili! Jeżeli powiemy: Godzi się: to swiąt, nie będą ludzie święcili; a odpowiemyli. Niegodzi się? to lud obrazimy, żesmy nie miłosierni, i tak respekt, usta im zawarł. Porachuy się: czy też ty respektami nie narabiasz? Mowisz że gdy okolicznosci niosą wszystko, coć się według Boga zda? Porachuy się: czy nie wolisz zarobić sobie na niełaskę u Boga, niż u ludzi!

Uwaź, nie odpowiedzieli nic Faryzowie: bo się snać bali, aby ich Pan Jezus nie zagadł, gdyby co głupie, odpowiedzieli. Obyś się też ty tey mądrosci nauczył! Dawnożes też co nie rozumnie wymowił? W ktoryże też okazyi, nayprędzey pobłądzisz? Jezu milczący, day mi łaskę, mowienia rozsądnego.

Uwaź, w ktorey też okazyi, słuszna, ábyś milczał? Pierwsza, kie

dy nabożeństwo

dy nabożeństwo twoie odprawuiesz: Bo sie zda rzecz nie podobna, mieć z Bogiem mysl złączoną, a bez potrzebnie swiegotac. Izalis tego nie-doswiadczył?   Druga, słuszna abys milczał: gdy-iestes w passyi i afekcie bo albo cię iawnie passya zwycięży, alboć zaslepi rozum, żeć się to będzie zdało za słuszne, po czym nic. Nie doswiadczyłżes, iż w takiey okazyi, pobłądziłes w mowie!
Pros Anioła Stroża, aby cię w ten czas przestrzegał, do zmilczenia skutecznie przywodził
Trzecia: słuszna abys milczał: kiedy nie masz słuszney do mowie-nia przyczyny. A zachowuieszże to? Pros Swiętego Apostoła, ktory przeciwko ięzycznosci, dokładniey pisał, abyć uprosił dar skro-mnosci w mowie. Pros Patelnikow, abyć uprosili, chęć skuteczną do milczenia. .... Rozmowa. Panie otworz war-gi moie, a usta moie niech opowiadaią chwałę twoię. Obym Panie nie mogł nigdy mowić, tylko co ma bydz, albo z chwałą twoią, albo z pożytkiem bliznich.

ROZMYSLANIE NA SRZODĘ

Przygotowania Też.

Punkt Pierwszy. Pan Iezus tego opuchłego wiąwszy go uzdrowił y od-prawił.

Uważ, że nie opisuie Swięta Ewangelija, sposobu uzdrowienia tego opuchłe-go, tylko temi słowy: Że go wiął Pan Iezus, ktore słowo wyraża, że się go nie tylko dotknął, ale iakoby zcisnął. Winszuy tego wzięcia temu trędowatemu. Panie moy nie tylko dotknięcia twoiego, ale własnie zcisnienia potrzebuie dusza moia, abym ci się, nie wyrwał, bardziey, do ciebie, garnął. Pros Pana Iezusa, i za wszystkich na puchlinę choruiących. Niech im ta choroba na zbawienie będzie. Będzieli zwiększą chwałą Bożą, niech ich uzdrowi. Będzieli wola Boża, ofiaruy się i sam, na tę chorobę.

Uważ. iako też Pan Iezus duchownie uymuie ludzie, aby ich uzdrowił na duszy, Uymuie ich i skrupułami, ktore w prawdziwych grzechach zapomnianych nie dokładnie wyrażonych, otwieraią oczy. Pros sobie Boga i drugim

o takie

o tákie szkrupuły. Tákże te szkrupuły, czynią ostrożnym, áby się człowiek nie rezolwował ná grzech, by i powszedni, zupełnie dobrowolny. A ty nie rezolwuieszże się nań prędko?

Uważ, że Pan Iesus, lecząc dusze, uymuie czásem nieszczęśćiem. A ciebie, twoie nieszczęśćia, czemu do Bogá nie wiodą? Uymuie suspicyiámi złemi, obmowámi ludzkiemi, lub słusznemi lub nie słusznemi. Nie padałżeś też ty ná nie? A poszłożći to ná zbáwienie! Przepuszcza czásem Pan Bog i uymuie ludźie ná ich zbáwienie, kiedy przepuśći ná nich z-máłey okázyi dáney, że pádną ná nich, domniemánia ćiężkie. Nie przepuśćiłże też kiedy tego ná ćiebie Bog? Przepuśćiłli, dźiękuy mu zá to; záchowałli ćię, boy się, áby i ná ćię, to nie pádło! Poráchuy się: czy nie mász w-tobie wolnośći iákiey, álbo beśpieczeństwá konwersacyi? ktore Bog karze, leczy, ięzykámi ludzkiemi. Zły ostrożniey, karniey.

Powtorz sobie słowá one: Strzeż nas Panie, iáko zrzęnice oká, pod ćieniem skrzydeł twoich, záchoway nas.

Punkt wtory. Uiał Pan tego opuchłego, i był uzdrowiony. Ták to nie może nikogo dotknąć się Pan Iesus, chybá ná uzdrowienie. Dotknął się Pan Iesus w-Nayświętszym Sákrámenćie, ięzyká i ust twoich, ták wiele rázy! á uzdrowiłżeć go? Maszże skromność w-mowie? Maszże chęć do milczenia? Dotyka się Pan Iesus wnętrznośći twoich, á tchnieszże Bogiem? Niech wszystko co we mnie iest, błogosławi imię Bogá moiego.

Uważ, známięnitą okoliczność cudownych dobrodźieystw Pána Iezusowych, że oraz uzdrawiał, zárázem uleczał. Násláduieszże w-tym Páná Iezusa, ábyś był prędki w-oddániu chwały Bogu, podniesienia sercá twoiego do Bogá &c. Prędkiżeś też i w-sámym powstániu z-grzechu.

Uważ, że nie czytamy áby ten uzdrowiony, miał Pánu Iezusowi podźiękowáć, rzecz podobna do wierzenia, żeć przećię, przy tey przytomnośći Pána Iezusowiy, podźiękował mu; ále snáć ná źimno, że nie było co Ewángeliśćie pisáć. A twoiá też przećiwko Bogu i ludźiom wdźięczność, czy godna, áby w-księgi wiecznośći weszłá?

Panie z zkrytych grzechow moich, ále i z-niewdźięczności moich, oczyść mię proszę.

Punkt trzeći. Po uzdrowieniu powiáda Swięta Ewángelyia: *I odpráwił go.*

Uważ, co też to ieſt, że Pan Iesus, áni tego opuchłego, áni innych cudownie uzdrowionych, przybierał do boku swego?

Naprzod, áby pokazał, iáko sobie waży grzesznych, że ráczey z-nich, przybierał sobie do boku swego, i ták przybrał Máteuszá, á Apostołow i po záprzeniu i ućieczce od Páná, nie zrzućił z-Apostolstwá, po swym Zmartwychwstániu Christus. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá ten áfekt dobry do grzesznikow. Miy nádźieię, że i ćiebie przygárnie. Proś áby Pan Iesus, tego áfektu do grzesznikow, i teraz, i ná potym dotrzymał.

Uważ, że podobno przeto, tych cudownie uzdrowionych, nie przyimował Pan Iesus, áby nie mowiono: że, uczynił mu dobrze Christus, że uiał go dobrodźieystwy, przeto on Ewángelyia iego trzyma, opowiáda: Zeby tedy Ewángelyia tego zarzutu nie miáłá, innych Pan ná Apostolstwo wezwał. Dźiękuy zá wezwánie Apostolskie. Uznay, że Apostołowie, bez żadnego swego interessu, tę Ewángelyia roznośili, zá onę umieráli. Powtorz słowá Psalmu: Swiádectwá twoie, godne się wiáry stáły, áż názbyt.

Uważ, iż snáć i przeto Pan Iesus cudownie uzdrowionych, nie przybierał do śiebie: bo Apostołow, miał mieć,

zá-

záwsze przy boku swoim, áby byli náuki pilnowáli, áby cudow i postępkow P. IEzusowych świádkámi byli. á uzdrowionych, wołał ná świat rozsyłáć, áby kożdy o tym sámym cudu, ná sobie uczynionym, świádectwo dawał, Chrystusá głośił, do niego zwabiał. A ták oboiá stroná, do opowiádánia Chrystusá, służyłá. O Pánie, byś mię też był zážył, do opowiádánia Swiętey twoiey Ewángelyi! Niech ięzykiem moim będźie żyćie moie, ábym niem opowiádał Ewángelyią Swiętą. A opowiádaszże ia ták?

Rozmowa. Bądź miłośćiw Pánie wszystkim opowiádáiącym twoię Swiętą Ewángelyią, męczeństwem, słowem, cudámi, żyćiem.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Dowodząc Pan Iesus, że się godźiło chorego uzdrowić, choć i w-Swięto, tey zážywa przyczyny: *Ktorego z was ośieł álbo woł wpádnie w-studnią, á nie wnet go wyćiąga, w-dźień Sobotny?*

Uważ, że przez tę, przytoczoną od Chrystusá przyczynę, wytyka się złość Fáryzáyska: że oni większe stáránie czynili, o rzeczy doczesne, o swoie bydło, niżeli o ludźie! A u ćiebie w-iákim też szácunku, dobro dusz ludzkich? Mászże ná człowieká, by nayliższego, tym sámym respekt, że człowiek iest? że od Páná IEzusá odkupiony? że u iednegoż stołu Bożego z-tobą bywa? Popraw to, co, w-tey mierze, potrzebá.

Uważ, że z-wszystkich bydląt, nayprácowitsze są i nayużytecznieysze, woł i ośieł; á ten opuchły ná nic się Fáryzeuszom nie przydał. i przeto, o uleczenie iego, niedbáli. Pánie moy w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, ná coż się

też tobie przydam? chybá że ćię fráſuię, nie popráwuiąc śię! Fráſuię i tym moim nie nabożnym przyſtępowániem! Fráſuę i tym, że ty wieſz co ze mnie, ná potym, będźie! Ktoryś iednák, niepożytecznego Fáružom, opuchłego uzdrowił, uzdrow i mnie przyiśćiem twoim. Fáružowie, nieodwłocznie myślili, o wołu co w-ſtudnią wpadł: wſtydź śię, że o Bogu, ktory dla ćiebie, wpadł (że ták rzekę) pod oſoby chlebá i winá, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, práwie, nic nie myśliſz! Częſtoż ći śię tá myśl przed komunyią á żywo ſtáwia: Dźiś chwałá Bogu, komunikowáć będę.

Uważ, Bywa i to między ludźmi, i w-kráiu náſzym, że nie o oſłá i wołu, ále o pſá, o koniá, więcey ſtáránia i ząbiegu będźie, niżeli o ubogiego Chryſtuſowego, álbo chorego! Záłuy tey ślepoty. Ná nagrodę tego, poſtánow, mieć i prędkie, i ſerdeczne politowánie, nád nędzą ludzką, miánowićie, nád chorymi. Maſzże?

Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, nie mamći tákiey doſtoynośći, iáko ten opuchły człowiek, przed oczymá twemi, ále mam więkſzą potrzebę, ábyś duſzę moię uzdrowił, niż ćiáło iego. Niechże miłośierne ſerce twoie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárte, zkłoni śię, ná uleczenie, nędzy moiey.

Punkt wtory. Uważ, że przez to wyćiągnienie tych bydląt, choć i w-Sobotę, z ſtudni, znáczy śię: że mamy prędko, z-upadku náſzego poſtawáć, ludźi ná duſzy upádłych, záraz, ile możemy, rátowáć. Czyniſzże ákt zkruchy záraz, kiedy poſtrzeżeſz, żeś choć grzechem powſzednim Páná Bogá twego obráźił! Poſtánow, nie odkłádáć zpowiedźi, i bránia Swiętey Komunyi. Poſtánow, ábyś, gdy widźiſz álbo ſłyſzyſz o bliźnim upádłym, zárázem duſzy iego, choć áktem wnętrznym, pomagał. Panie moy w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, iam bydlę twoie: boć śię zá człowieká ro-
zumne-

zumnego, przed tobą, liczyc nie mogę, o w-głęmbokam żem ia studnią grzechow i niedoskonáłośći wpadł, wydźwigniy mie z-niey Pánie, w-Náyświętszym Sákrámenćie záwárty.

Uważ, że dni zpowiedźi Swiętey są to dni, ktorych Zpowiednicy dusze upádłe, lub przez grzech ćiężki, lub przez powszedni, wyćiagáią. Dźiękuy Bogu, że się tego dobrodźieystwá, i duszy twoiey dostáie. Proś Zpowiednikom, o szczęśćie do dusz.

Sámá winá, zkłonność, nałog, okázyia do złego, studnia to, w-ktora człowiek wpada! A ty nie západłżeś ták? Powtorz słowá Psalmu do Nayświętszego Sákrámentu: Z-głęmbokośći wołałem do ćiebie Pánie, Pánie wysłuchay głosu moiego.

Uważ, ták to byłá dowodna przyczyná Pána Iezusowa, *że nie mogli mu na to odpowiedźieć.* Winszuy Pánu Iezusowi, tey dźielnośći w-mowie. Proś o udźielenie tey dźielnośći, tym, co z-Pogáństwem, Heretyctwem, Odszczepieństwem, z-grzesznikámi, z-fałszywą bráćią gadáią. Postánow, ábyś nie był gorszy od Fáružow, przyznay prawdę, gdyć ia rozum, przyznáć rádźi.

Panie przyiśćie twoie w-Nayświętszym Sákrámenćie, ustá mi záwięzuie! pytasz się mię: Ia tobie miłość moie á wielką wyświadczam w-Sákrámenćie moim! á ty mnie iako? mil-czeć ná to przyidźie Pánie!

Punkt trzeći. *Powiedźiał też podobień*stwo Pan Iezus tym *ktorzy byli wezwáni, baczac, iáko pierwße sied*zenia obierali.

Uważ. Czemu to Pan Iesus przymowił Faruzom, ale śiedzenie na pierwszym mieyscu? Snac Pana Iezusa ci Faružowie, bez wstydu pośiedli byli, i chcieli Pan Iezus oto nie dbał, Chćiał iednák pychę ich poskromic. Pożałuy Pana Iezusa, że był kiedykolwiek, ná swiecie uposledżony. Postanow nie piać się ná pierwsze mieysce porachuy się

czy Pan Iesus: w-Nayświętſzym Sakrámenćie do ćiebie przychodzacy, ma też w-tobie pierwſze mieyſce? U kogo ma Pan Iesus ná ſercu, wyobráżenie náyżywſze, to też u niego ma pierwſze mieyſce. A u ćiebie czy nie ieſt co ztworzonego, barźiey wyobrážonego? U kogo ieſt pierwſza myśl o Pánu Iezuśie, to u tego Pan Iesus ma pierwſze mieyſce w-ſercu. A naprzodże o Pánu Iezuśie myśliſz? Kto miłuie Páná Iezusa nádewſzyſtko, u tego Chriſtus ma pierwſze mieyſce. A tákże go, rzeczą ſámą miłuieſz?

Uważ, że bydź może, iż przy obecnośći Pana Iezusowiy nie zkartowáli ſobie byli dobrze mieyſc Fárużowie, ſnać ich przeſadzano, ſnać ſię o mieyſce i ſwarzyć poczęli. Pycha Fáryzayska, á nie mogłáżeś ná Paná Iezusa reſpektowáć? A ty też, iáko ná ludźi godnych, reſpektuieſz? Dawnożeś ſię też poſwárzył? W-ſamym Kośćiele, maſzże też reſpekt ná obecny Nayświętſzy Sákrament?

Uważ Słowá Pana Iezusowe: *Gdy będźieſz wezwan ná gody, nie śiádayże ná pierwſzym mieyſcu.* Wezwał i ćiebie Pan Iesus, ná gody Nayświętſzego Sákrámentu, nie śiadaſzże na pierwſzym mieyſcu? Co to ieſt śiedźieć ná pierwſzym mieyſcu idac do Nayświętſzego Sakrámentu?

Siedźi ná pierwſzym mieyſcu, kto rozumie, że (choć nie czesto przyſtępuie) nie ma ſię czego zpowiadáć, co idzie ztąd: że álbo zły bywa ráchunek ſumnienia, albo, że żadnej sobie nie mamy, Boga, powſzednie obráżić. A ty nie mowisz że też tak na ſercu? Obchodźiż ćię to, gdy, choć powszednie zgrzeszyſz? A teraz nie maſzże też grzechu iakiego na Duszy powſzedniego? A ćiężkożći z-niem!

Siedźi ná pierwſzym mieyſcu idac do Komunyi, kto bliźnim swoim gardźi. A nie wzgardźiłżeś kiem? Day mu przed Panem Iezusem, pierwſze mieyſce.

Siedźi ná pierwſzym mieyſcu, kto ſię nie rozumie, náyniego-

niegodnieyszym, przyięćia Nayświętszego Sákrámentu. O Panie, każe mi ták o sobie rozumieć, sumnienie moie !

Rozmowa. Miy Pánie pierwsze mieysce, w-rozumie moim, boć wyznawam wiárę twoię; miy pierwsze mieysce w-woli moiey; bo miłuię ćię nádewszystko; miy pierwsze mieysce, i w-sercu moim przychodzac do mnie w-Nayświętszym Sakrámenćie, boć wszystka świátowośćia gardzę, onę tobie, pod nogi podrzucam.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Odwodzac Pan Iesus, ábysmy pierwszego mieysca nie brali, przytacza tę przyczynę: bo rzecze gospodarz: *Day temu mieysce, á tedybyś z-wstydem, począł śiedźieć ná ostatnim mieyscu.*

Uważ. Gospodarz niebieski, w-iakiey też miánowićie okázyi w-Duchownym wyrozumieniu, mowi te słowa: Day temu mieysce.

Naprzod mowi w-tey okazyi, kiedy się podoba opátrzności Bozkiey, wywyższyć kogo, fortunę iego ná większa przemienić, uczćić go ná świećie, to w-ten czás mowi: Day temu mieysce. Gotowześ ná uszánowánie kożdego, ktorego nád ćiebie, wywyższy i wynieśie Bog? Nie kole ćię też w-oczy, cudze szczęśćie? Pochwal Pana Boga twoiego, za dźiwne iego o ludźiach rozporzadzánia. Niech będźie wywyższon, kogo Pánie wywyższyć chcesz, a mnie niech będźie záwstydzenie twarzy twoiey.

Uważ. Mowi ieszcze Gospodarz niebieski: Day temu mieysce. Maszli od kogo szczegolne odłaczenie, to do ćiebie mowi Pan Bog: Day mu mieysce, w-afekćie twoim dobrym. Bá i mylić się możesz, máiac go zá niechętnego, á

on snać, dobrze tobie życzy, przed Bogiem! Poráchuy się w-tym: ieżeli tym, co się o twoię przyiaźń stáráia, daiesz mieysce w-áfekćie twoim dobrym?

Uważ. Mowi tákże Gospodarz niebieski, pokázuiacći ná Nayświętszy Sákráment: Day mu mieysce. Dawnożeś Komunikował, ále z-tym przydatkiem: nabożnie? Prágnieszże często Komunikowáć? boć wierę, godźien u ćiebie mieyscá, Christus! Oby Pánie, i záwsze trwáć w-łamániu chlebá.

Mowi ná koniec Gospodarz niebieski, pokazuiac ná Páná Iezusa ukrzyżowánego: Day mu mieysce, miłuiac go, naśladuiac, ná mysli go wyobrážonego maiac. A czyniszże ták?

O Panie moy, będęż też godźien, ábyś Klucznikowi niebá, Piotrowi S. abyś Michałowi S. ktoremuś zlećił przyimowánie dusz, ábyś Aniołowi memu strożowi rzekł, choć po długich Czyscowych mękach: Dáy temu mieysce, niech w-niebie, ná tym mieyscu ośiadźie. Pragnę tego szczęśćia Panie. Spodźiewam się z-dobroći twoiey.

Punkt wtory. *A tedybyś práwi z-wstydem pocżał śiedźieć ná ostatnim mieyscu.*

Uważ czuła zmyślność ludzka: nie było się o co wstydać, że wźiał kto, mieysce sobie przyzwoite, ráczey się było wstydáć, tego, ná wyższym mieyscu śiedzenia; ále pycha nászá, woli się wstydźić, że nie ma mieysca tego, ktore sobie, choć niesłusznie, náznáczyłá. A nie wstydźiszże się też i ty, gdy kogo bárźiey szanuia niż ćiebie? Czemużći nie smakuie wzgárda dla miłośći Páná Iezusa ukrzyżowánego? Zá grzechy twoie wiesz czegoś godźien? Tego mię Pánie i przed toba wstyd, żem iest ostatni w-miłośći twoiey.

Uważ, żeć w-niebie wstydu nie będźie, ktoryby człowieka utrapić miał, będźie iednák ten áfekt: Obym był do

chay ſię i w-nas Polakach, ſerdecznie, tobie obowiązánych.

Ubespieczam ćię Bogárodźico Panno, że ćię aż ná wieki, błogosławiona będą názywáły, wſzyſtkie narody.

Punkt trzeci. Przypomniy ſobie, to co ſię zá twoich czáſow dźiało, izali nie widźiałeś, że ći, co byli wywyżſzeni, zniżono ich! Pochwal, zá to, iedyno-władztwo opátrzności Páńskiey. Miy iednak nád ták uniżonymi, politowánie. Miy ná ſię oko, izali i ćiebie, kiedyś ſię trochy wywyżſzáć począł, nie uniżał Bog? Powtorz słowa Psalmu: Dobrze mi, że upokorzyłeś mię Pánie, ábym ſię náuczył ſpráwiedliwośći twoich. Upokarzay mię ták Pánie moy, aż do śmierći moiey.

Uważ, że wprzod kłádźie ſię: iż kto ſię wywyżſza, będźie poniżon, dopieroż kto ſię uniża, będźie wywyżſzon; bo taki ieſt obyczáy Bozki, iż prędzey pyſznego zpycha, niż uniżonego podwyżſza. á to dla tego: bo pychá barzo ieſt Bogu obrzydliwa, prędko ná gniew, prędko ná karę Bozką ſobie zárábia. Porachuy ſię: czy ſię też nie czuieſz zkłonnym do pychy? Przyznay to ſobie. A ieżeli czuieſz ćiężkość, ábyś to ſobie przyznał, to ſamo pycha ieſt. Boyże ſię kary Bozkiey.

Uważ, że poślédzey położono, że Bog pokornych wywyżſza; bo dla ich zasługi, dłużey ich w-upokorzeniu trzyma, bá czáſem, aż do śmierći! Cieſz ták utrapionych: by naydłużſze żyćie o święći, utrapieni, moment to, względem wieczności! Przyidźie Pan, á nie omieſzka. Użiy i owych słow Piſma S. Mało teraz ieżeli potrzebá, abyśćie ſię záfráſowáli. Oto i ia w-towárzyſtwie was utrapionych ieſtem, tey ſobie kompanyi życzę, aż do śmierći.

Rozmowa. Matko Boga moiego, przyimuię z-ręku Syná twoiego, upokorzeniá moie, by mię ták Bog moy mieć chćiał, choć i ná wieki. A ieżeli mię w-wieczności ſzczę-

śliwey podwyżſzyć zechce, niech to będźie przez ręce twoie, ktore Boga náſzego, piáſtowały.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Siedmnaſtą po Swiątkách

PRZYGOTOWANIA zwyczáyne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ktora ieſt ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Day prośimy Pánie ludwi twemu, diabelſkich uſtrzedz ſię záraz, i ćiebie ſamego Bogá, czſtą myślą náśládowáć.*

UWAŻ, zá darowiznę ma ſobie Kośćioł, uſtrzedz ſię czartowskich zaraz; bo ſię ich nie może uſtrzedz człowiek, chybá zá łáską Bożą, ktora ieſt, dárem Páná Boga náſzego Cieſz ſię z-tego, że zbáwienie twoie, nie záwiſło ná właſnych twoich przyrodzonych śiłách, ktore ſą barzo niemocne, zmienne, ále że zawisło na łáſce, Paná Bogá náſzego z-wolną wolą twoią robiącey. Wyznay, że przez ſamo doświadczenie wieſz, że bez łáski Bożey, w-grzech upadaſz w-dobrym uſtáieſz. Zebrz ſobie o tę łáskę Bożą. Ufay iey.

UWAŻ. Proſząc Kośćioł, ábyſmy ſię uſtrzegli pokus ſzátáńskich, mowi do Bogá: lud to práwi twoy. Ieſteſmy ludem Bożym; bo on nas ſobie ztworzył, z-niebędących, będącymi nas uczynił. Panie ieſtem ia, ieſteſmy wſzyſcy, dźiełem rąk twoich. Znaſz Panie, żeſmy ſą lepianką twoią, á do grzechu skłonną, brońże nas łáską twoią.

IESTESMY ludem Bożym: bo ieżeli kupnem ludźie doſtáią czego, i czynią ſwoyſzczyzną, dopieroż Bog uczynił nas ludem ſwoim, bo nas ſobie kupił, drogą Krwią, Syná ſwoiego. Dźiękuy Panu IEZUSOWI za to kupno. Poráchuy ſię: czy żyieſz ták, áby znáć po tobie było, żeś ieſt ieden z-ludu Pańskiego? Żeś ieſt Krwią Pana IEZUSOWĄ odkupiony?

Uważ. Ieſteſmy ludem Bożym; bo pośilaiac ſię ták często Nayświętſzym Sákrámentem, nie my ten pokarm niebieski, ten chleb Aniołow, w-śiebie obracamy, ále Bog nas w-śię obraca, zá tym ludem nas ſwoim czyni. O Pánie, gdybym ia był chwyćił ſię dźielnośći Sákrámentu tego, iák zćiślebyś mnie był ſobie przywłaſzczył! Upokorz ſię. Proś, áby pierwſza Komunyia, iuż ćię cale odmieniła, Bogu poświęćiła. Prágniy z-ſerca, tego poświęcenia.

Wyrzekam ſię Pánie wſzelkiego známioná piekielnego, ſługám ia twoy, iedenem z-ludu twoiego, i owieczká páſtwy twoiey, páſtwy Nayświętſzego Sákrámentu.

Punkt wtory. Uważ, że nie prośi Kośćioł, ábyśmy pokus czártowskich nie mieli: bo nie ieſt to według ſtanu śmiertelnośći náſzey, gdyż i ſam Chriſtus, między námi żyiac dopuśćił, áby go był bies kuśił. Dźiękuy Pánu Iezusowi, że chćiał bydź kuſzonym. Proś áby przez tę pokorę, że ſię kuśić dopuśćił, umocnił ſerce twoie przećiwko pokuſom. Poráchuy ſię: ktore ſą ná ćię ćiężſze pokuſy. Proś ná nie, o łáskę zwyćięzką.

I przeto nie prośi Kośćioł, ábyśmy nie mieli pokus, ále tylko, żeby nas nie zárażáły; bo nie ieſt to rzecz zła, mieć pokuſę, ále ieſt zła rzecz, ná nię przyzwolić. Poráchuy ſię: w-ſam przeſzły tydźień, wieleś też rázy ná pokuſy przyzwolił? Záłuy záto. Proś ábyś ná przeſzły tydźień, miánowićie w-tey á w-tey okázyi, zá łáská Boża zwyćiężył ia.

Kośćioł Swięty, prośi, ábyśmy ſię uchronili záraz diabelskich, iákoby námięniáiac: że tych pokus, ieſt bárzo wiele, przeto trudno ſię ich uchronić. O Pánie nie tylko biczow ná grzeſznego, ále i pokus ieſt wiele, kto mię przećiwko niem obronić może, chyba ty Pánie moy.

Prośi ieſzcze Kośćioł, ábyśmy ſię uchronili záraz diabelskich, iákoby námięniáiac: ieſt wiele zkrytych pokus, rozu-

zumieſz, że to uidźie, że to nie będźie nic, áż czás pokaże, że ſię był w-tym uczáił bies. Prośił Dawid: od zkrytych moich grzechow, oczyść mię Pánie, proſzę z-niem o to, ále i od tych zkrytych pokus, wybaw mię Pánie. Poráchuy ſię: w-czym poſpolićie, zkryte te pokuſy, tobie, czárt zárzuca. Proś, ábyś ná potym, á záraz ná poczatku, wyſtrzegał ſię ich.

Uważ, że pokuſy Czártowskie, názywa Kośćioł Swięty zárázámi: bo iáko zárázá gdy ſię ćiáłá chwyći, co raz dáley i dáley poſtępuie; ták też i pokuſá, raz przyięta, co raz bárźiey ſię gniezdźi. Poſtánow záraz ná poczatku, zá łáską Bożą, pokuſy odrzucáć. Zápłácz choć ſerdecznemi łzámi, że ſię niektore pokuſy, bárzo w-ćię wpánoſzyły. Boy ſię, być ſię i przy śmierći nie przykrzyły, odłoż ſię zá łáską Bożą, áby ćię, áż do zgonu żyćia, nie doprowádźiły.

Nazywaią ſię ieſzcze pokuſy diabelskie zárázą: bo iáko zárázá, nie tylko zárážonemu ſzkodźi, ále i drugich o niebeśpieczeńſtwo przyprowadza; ták człowiek pokuſom nie zprzećiwiáiacy ſię, nie tylko ſam upada, ale i drugich lub przykłádem, lub námową, do złego prowádźi. Proś Bogá zá wſzyſtkich, co ſą drugim powodem do złego, áby ſię ukáiáli. Poráchuy ſię: ieżeliś kogo przed tym nie zgorſzył. Poráchuy ſię: czyli w-teráźnieyſzych okolicznośćiách nie gorſzyſz kogo? Popráwę obiecuy, modl ſię zá pogorſzonych od ćiebie, żyiacych, dopieroż zá zmárłych, ieżeli ſą tácy.

Zaraźiły mnie Pánie zaſtrzáły Czártowskie, ućiekam ſię do lekárztwá, od ćiebie zoſtáwionego, to ieſt do Ciáłá i Krwie twoiey, ulecz mię Pánie w-przyſzłey Komunyi. iáko prágnie Ieleń do zrzodeł wody, ták prágnie duſzá moiá do ćiebie.

Punkt trzeći. Uważ, prośi Kośćioł, ábyśmy Páná Bogá, á ſámego náśládowáli, zá niem ſamym ſzli; bo w-Chrze-

ściśnistwie, i w-ludźiách co się do Bogá máią, ták częstokroć bywa, że raz idźiemy zá Bogiem, drugi raz zá świátem, czártem, Ciáłem. Poráchuy się: czy i twoiá duszá nie táka? Przynamniey, czy częśćiey zá Bogiem idźiesz? Pánie od szczęśliwey przyszłey komunyi, chcę przy łasce twoiey, zá tobą samym iść.

Bywa i to, że czásem zda się nam, iż my w-czym Bogá szukamy, á my szukamy Interesu własnego, poważenia u ludźi, pochwały doczesney. A nie tákiżeś ty? Zda się nam czásem, że to iest miłość bliźniego dobrá, á oná iest zmieszána z-wiela niedoskonáłośći. A twoie áfekty nie maiaż tego przymieszánia? Kto Bogá samego szuka, powinien go miłowáć, nie dla niebá, áni przeto, żeby uszedł piekłá, ále dla samey, dla szczerey, dla iedyney dobroći iego. A twoiá miłość przećiwko Bogu, tákaż też? Ponow ákt owey Swiętey białeygłowy, ábyś prágnął pochodnią zpalić niebo, i wodą zálać piekło, áby nikt dla niebá, nikt dla boiáźni piekłá, Bogá nie miłował, Bogu nie służył.

Uważ, prośi ieszcze Kośćioł, á byśmy Pána Bogá nászego, á samego, á czystą ieszcze myślą náśládowáli.

Czystą myślą náśladuie ten Bogá, ktory nie ma dusze, nie tylko śmiertelnym, ále áni powszednim grzechem záráżoney. A maszże táką czystość dusze twoiey? Prágnę ią mieć Pánie záwsze, ále miánowićie, kiedy do stołu twego przystępuię.

Uważ, czystą myślą náśláduie Páná Bogá, ten, ktory sobie to zásłużył, áby pokus ćiáłá nie miewał, á mali ie, ták skoro się im zprzećiwia, iákoby skrá ná rękę pádłá, i ma w-tym tákie sumnienie niedotkliwe, iáko serce, iáko zrzenicá w-oku, dotknąć się nie da. A twoie sumnienie tákieli też? Proś sobie o dar czystośći ćiáłá i dusze. Postánow i od ćienia tylko, tey pokusy, ućiekáć.

Czysta myślą i ten Páná Bogá náśláduie, ktory nie ma nałogu żadnego złego. A nie maszże go ty? Postánow się od ktorego w-szczegolnośći odkładáć.

Do czystośći myśli Bogá náśláduiacey, i to należy: áby duszá nie byłá obowiazána nie tylko ná karánie piekielne, ále áni czyscowe, miánowićie długie. Rokuy o swey duszy, długo też godna bydź w-czyscu? Nie przyczyniłżeś go sobie przeszłego tegodniá? Prágnę Pánie skutku Nayświętszego Sákrámentu, to iest umnieyszenia czyscá, oby uwolnienia, ná większa chwałę twoię.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Mát: 5. w-Rozd. 22. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Paná IEZUSA náuczáiacego o miłośći Bożey, i dowodzacego, że on iest Syn Boży.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś ábyś tę náukę Pána Iezusowa poiał, o niey, godnie rozmyślał.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Swięta Ewángelyia: *że przyśli do Pána IEZVSA Fáryzeuszowie.*

UWAŻ, przyiśćie do Pána IEZUSA mogło bydź dwoiákie: iedno według ćiáłá, á drugie według Duchá i chęći dobrey: ći Fáryzeuszowie nie przyśli do Pána IEZUSA sercem, ále tylko ćiáłem. Pánie gdybym ia był ná ten czas żyw, nie tylko według przytomnośći ćiáłá, niechćiałbym ćię był nigdy odstampić, ále i sercem moim, przylepiałbym się do ćiebie. Poráchuy się: czy nie przybliżasz się náwiedzáiac Nayświętszy Sákráment, samym ćiáłem do niego? Christus w-Nayświętszym Sákrámenćie i według ćiáłá, i według chęći, idźie do ćiebie, gdy go w-łásce Bożey przyimuiesz, á ty (z-czego się Bogu upokorz) czemu myślą od niego się odstrzelasz? Proś o łáskę, áby ćię błakáiace się myśli nie trapiły, od Páná nie odwodźiły.

UWAŻ,

Uważ, przychodźili do Pána Iezusa Fáryzeuſzowie, przychodźili i Uczniowie, w-tenże też ſpoſob, przychodzą i dobrzy i źli do Nayświętſzego Sákrámentu. Co wyraża i Swięty Tomaſz w-Hymnie ſwoim: Biorą dobrzy, biorą i źli, ále z-rożnicą: dobrzy ná żywot, źli ná zátrácenie. Poráchuy ſię: twoie Komunyie, czy ſą ná życie wieczne? Požáłuy Pána Iezusa, że ſnać dotąd tráfia ſię, że go i źli przyimuią!

Uważ. że Swięta Ewángelyia powiáda, iż kupą przyśli ći Fáryzeuſzowie, przez co ſię wyraża: że grzeſznych, że Bogu niechętnych, záwſze ieſt kupá, záwſze ieſt wiele Pánie moy, á teraz po świećie, wieleś ich też liczyſz? Ty ſam, czy nie ieſteś w-ich liczbie! Zycz Pánu Iezusowi, áby ſię przymnażało, i liczba i zaſługa, ludźi Swiętych. Poráchuy ſię: coć też teraz przeſzkadza ſzczegolniey, ábyś ſię nie odłączył, od tey zgrái, złych.

Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie do mnie przychodzący, wyłącz mnie ſobie, niech między, choć nie wielą ſług twoich, i iá ſługą twoim, náyniżſzym zoſtáię.

Punkt wtory. Z-wielu tych Fáruzow, obrał ſię ieden, ktory, pytáć Pána Iezusa począł: boć między złymi, záwſze bywa ieden Herſzt, ieden gorſzy nád drugich, á poſpolićie tákowi, więcey ſmiáłośći, więcey nie wſtydzenia ſię máią. Poráchuy ſię: ieżeli nie máſz w-tobie, więkſzey nád drugich, ſmiáłośći, przećiwko lub Stárſzeńſtwu, lub rowni twoiey? Poráchuy ſię: maſzli też wſtydliwość, ktoraby ćię wiodłá, do poſzánowánia miánowićie ludźi godnych. Poſtánow ſobie: ábyś w-konwerſacyi twoiey, nie brał, bez potrzebnego beśpieczeńſtwá.

Uważ, że ten, co ſię to odważył Pána Iezusa pytáć, był Zakonny Doktor. Ktoby ſię był nie ſpodźiewał, że on iáko náuczony, á náuczony w-Práwie Zakonnym, miał rá-

czey prawdę uznáć, do náuki Chrystusowiy przystáć; áż on ráczey P. Iezusa kuśi! Proś, zá ludźi mądrych, Páná Bogá, áby náuki swoiey, ná swoie i cudze zbáwienie, záżywali. Wszystkie niemal Herezyie, z-tąd poszły: że náuki swoiey, ná złe, i szpocenie Pismá S. obrácáć ludźie chćieli. Proś Páná Bogá: áby tákich umnieyszał, do siebie przyćiągnął. Dał ći też Pan Iesus, ieżeli nie náukę, to przynamniey bystrość iákąkolwiek dowćipu, á záżywaszże iey ná dobre?

Uważ, muśiáło to szczegolniey Páná Iezusa boleć, że to nie prostak iáki, ále mędrek, ále człowiek od niego oświecony, odważył się, kuśić go. Poráchuy się: iáko Páná Iezusa, i od ćiebie boleć muśi, ktory ćię, nie iednym dobrodźieystwem, do siebie przyćiągał. Wielkie iest słowo Pismá Swiętego: W-źiemi Swiętey, niepráwośći czynił, nie będźie widźiał, chwały Bożey. Stan twoy w-ktorym żyiesz, Ziemiá to Swiętych! wieleś iuż w-niem złośći popełnił? czy ieno będźiesz widźiał chwáłę Bozką? Czás się uiąć.

Niewiem Pánie, kiedy się, kędy się popráwię, kiedy i teraz, nie według woli twoiey żyię. Wzpomoż mię Pánie.

Punkt trzeći. Powiáda Swięta Ewangelyia, że ten Zakonny Doktor, pytał Páná Iezusa, *kuśąc go*, to iest: rozumiał, że Pan Iesus, tego nie będźie wiedźiał, że zopytány, nie zgádnie. Wyznay przez ákt wiáry: że Christus iest słowem przedwiecznym, mądrośćią niestworzoną. Wyznay że Christus i ile człowiek, miał wiádomość rzeczy przeszłych, teráźnieyszych, przyszłych. Proś sobie, proś drugim, ábyć mądrośći przyzwoitey użyczał. Tyć Pánie, zopytány, mogłeś odpowiedźieć, ále ia ná sądźie twoim, coć odpowiem!

Uważ, że i my, dotąd, kuśiemy Páná Iezusa, chcęmy się popráwić, á sámi, okázyi do złego, nie opuszczamy, to my w-ten czás kuśiemy Bogá. A opuszczaszże ie ty? á chroniszże

się

się ich? Chcemy z-nałogow wyniść, á nie zwyćiężamy ich, to i w-ten czás kuśiemy Bogá. A wieleżeś też rázy zwyćiężył ie? wieleś rázy ná twoie námiętności i chući ná-stąpił?

Uważ, że i ten kuśi Bogá, co rozmyśláiąc się o czym, álbo w-swoich wątpliwośćiách, nie idźie zá tym, co mu, rozum pokázuie. A ty idźieszże zá rozumem?

I ten kuśi Bogá, co stárszeństwá swego Duchownego, nie słucha, rádámi według sumnienia gárdźi, á postąpić chce. Izaliż się i w-tobie to nie znayduie?

Rozmowa Wyznam ći Pánie moy, iednę moię pokuse ále swiętą, radbym ćię á záwsze, á co raz goręcey, áż do śmierći miłował, niech Pánie tę pokusę Swiętą, zá łáską twoią, wypełniam.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Pyta się Pana Iezusa ten w-práwie náuczony: *Náuczyćielu, ktore iest wielkie przykazánie?*

Uważ, pychę známięnitą tego Doktorá, że mu to snać w-myśl weszło, iż Pan nász, nie miał wiedźieć, ktore iest przykazánie wielkie; A ieżeli rozumiał, iż to Pan nász wie, coż było potym pytáć go o to? Poráchuy się: gdy się o co Stárszeństwá twego Duchownego pytasz, czy się go nie z-pycha pytasz? Poráchuy się: czy też w-rzeczách wielkich i potrzebnych płocho sobie nie postępuiesz, i ich sobie w-żárty nie obracasz? Powtorz słowá Swiętego Piotrá: Ty Pánie, ktory wszystko wiesz. Wiesz Pánie, ktore iest wielkie przykazánie, ále wiesz i ná mnie, że go ia nie chowam! boćby ćię Pánie moy, nie ták miłowáć potrzebá.

Uważ, niedoskonáłość wielką w-duchowieństwie, tego

Do-

Doktorá: bo nie pyta ſię, o doskonáłośćiách w-rzeczách iákich máłych, ále tylko o Przykazániu wielkim. A w-tobie ieſtże też ſtáránie, o doskonáłość, á wielka, i w-rzeczách máłych? Táka doskonáłość ieſt: ſpráwy nádprzyrodzone z-wyſokiemi, rozſzerzonemi intencyiámi czynić. A czyniſzże ie ták? Táka doskonáłość ieſt: i rzeczy oboiętne, ná zaſługę ſobie obracáć, iáko to kroki ſwoie, okiem mgnienia, oddychánia, Bogu ofiárowáć. A ofiáruieſzże to Bogu, á ieſzcze goraco? Táka doskonáłość ieſt: czáſy wolne od więkſzych zabaw, obracáć ná iáka przyſługę u Bogá, áby i pártykułká dniá, dáremno nie zeſzłá. A ty, pilnyżeś w-tym? Popráwę zá łáską Bożą obiecuy, á nie odwłoczną.

Uważ, że ten Doktor i w-tym pokazał ſwoię nie duchowieńſtwo, pytáiac o przykazánie wielkie, iákoby máło dbáiac o przykazánia, náprzykład wárowánia ſię grzechow powſzednich, ále chćiał mieć wzglad, tylko ná grzechy śmiertelne. Pánie moy, wieleż ieſt Chrześćiian, co i ná to niedbáia, iż to á to, ieſt grzech śmiertelny! Náwroć ich ſobie Pánie. Poráchuy ſię: czy ty ſam, kiedy widźiſz że to ieſt tylko grzech powſzedni, czy ſię ná to, prędko nie odważaſz. Ieſt wiele duſz, co ſię ślubem Bogu obowiazáły, nie grzeſzyć nigdy powſzednie z-zupełnym rozmyſłem. Proś Pána Iezusa zá nich. A ſam, poſtánow przynamniey, ábyś i ty, z-zupełnym rozmyſłem, nigdy, i powſzednie nie grzeſzył. Wſpomoż mię Pánie ná to.

Wiem Pánie, co ieſt wielkie przykazánie twoie. Záłuię, żem go kiedykolwiek nie chował, ále wiem i o przykazániach twoich i w-rzeczách mnieyſzych, i tych nie pełnię. Odpuść grzeſznemu.

Punkt wtory. Uważ, czemu to przykazánie o miłośći Bożey, názywa ſię przykazániem wielkim? Prawdá że przykazánie o wierzeniu w-Bogá, i czczeniu iego, ieſt wielkie: bo

bo pierwsze, i fundamentem iest zbáwienia; ále przećię przykazánie o miłośći Bożey, iest wielkim przykazániem : bo kto go záchowuie, iuż ná tego duszy, grzech śmiertelny nie może bydź. Proś Páná Bogá zá tych, co temi czásy, tego przykazánia, nie záchowáli. Rozżarz Pánie w-sercu moim tę miłość twoię, áby mi nie iáko, niepodobna było zgrzeszyć. Ale bym i dar ten od ćiebie miał Pánie, żebym iuż nigdy śmiertelnie nie zgrzeszył, máło to ieszcze ná duszę moię: boćbym ieszcze prágnał, co raz i co raz, więcey i więcey, ćiebie miłowáć. Dáruy mi to Pánie.

Uważ, iż i ztad przykazánie o miłośći Bożey iest przykazánie wielkie : Bo iest się czemu dźiwowáć, iż Bog nie kazał (chybá żeby się potrzebá podáłá) umrzeć zá wiárę, ábyśmy ná ogień szli, ná miecze nápadáli, brzytwámi się rznęli, choć godźienby tego był Bog, godne niebo; ále tylko, ábyśmy go miłowali. Wymowić się człowiecze, z-wielu rzeczy słábośćia, niedostátkiem, rozumna iáka przyczyna, może sz ale żebyś Bogá nie miłował, coż też może bydź zá przyczyná? Kto rozumem się rzadźi, nie może dobrey rzeczy nie kocháć, dopieroż, naywyższego dobrá, iáko kocháć nie ma! Rozumu i zmysłu nie ma, kto nie uznawa, że miod, że cukier, słodki; dopieroż bezrozumny, kto naywyższe dobro, nie kocha! Kocham cię Boże moy, kocham ćię. Kochayćie Bogá wszyscy, kochayćie.

Uważ, iż i przeto przykazánie o miłośći Bożey názywa się wielkie : bo wszystkie inne przykazánia, w sobie záwiera. Kto Bogá miłuie, w czymże go usłucháć nie zechce? wyraża to i Psalm : Drogę práwi przykazań twoich przebiegłem, gdy rozszerzyłeś (to iest miłośćia twoia, nápełniłeś) serce moie. Poráchuy się : coć też ciężkiego w-duchowieństwie twoim, á wiesz zkad to iest? boś oźiębły w-miłośći Bożey. Uznawasz roztárgliwe w tobie myśli, i iákieś zápomnie-

mnienie, o Bogu przytomnym, zkąd to? bo máło miłuiesz Boga!

Panie rozprzestrzeń iuż to serce moie, miłośćią twoią; ách iuż czás! ách iuż czás!

Punkt trzeći. Názywa ten Doktor, przykazánie o miłośći Bożey, przykazániem w-Zakonie: bo choćći i w-sámym práwie rozumu, trzebá było Páná Bogá miłowáć; ále przećię zdáło mu się, iż w-práwie od Moyżeszá pisanym, przyzwoita było, bárźiey go miłowáć: bo w-tym práwie, dowodniey było nákazano, áby Bog był miłowány, i iuż w-tym práwie, poczał Bog pospolićiey, dobrodzieystwá swoie szczególne, ludowi wyświadczáć, iáko że go z-Egipskiy niewoli cudámi wywiodł, przez morze przeprowádźił, mánną nákarmił, i innemi dobrodźieystwy opátrzył. Dźiękuy Pánu Bogu, i zá stárego testámentu, postánowienie. Dźiękuy zá dobrodźieystwá ludowi Izráelskiemu dáne. Dźiękuy że figurámi i proroctwy stárego testámentu, wspiera się wiárá nászá. Proś áby z-narodu tego oczu, zdiał Bog, zasłonę niedowiárztwá.

Uważ ieżeli rozumiał ten náuczony iż przyzwoita byłá, áby w-Zakonie Moyzeszowym, bárźiey ludźie, Bogá miłowáli, dopieroż przyzwoita to, w-Zakonie Chrystusowym, á to naybárźiey, dla trzech przyczyn. Naprzod, że iuż się nam Bog, krewnym, i powinnowátym stał. Druga, że zá nas umárł, á ták okrutnie zábity, umárł! Trzećia, że nas Ciáłem i Krwią swoią w-Przenayświętszym Sákrámenćie pośilił. Czemuż Chrześćiánie, dobrego Bogá nie miłuiemy? Czegoż ludźie, po Bogu, więcey chcećie? Cienia dobrodźieystw tákich, Pogáństwu, nie czyniły báłwány, á Pogáństwo ták się w-nich kocháło! á po nas, czemuż się Bog miłośći doczekáć nie może? Nie czekay Boże po sercu moim miłośći: boć ćię miłuię. Gotowe serce moie Boże, gotowe serce moie.

Uważ,

Uważ, ieżeli ten ſam ſtan duchowieńſtwá twoiego, ktoryś ſobie obrał, nie wyciąga po tobie tego, ábyś Páná Bogá twoiego miłował? Poświęciłeś ſię ná to, Bogá bárziey niż drudzy miłowáć, á miłuieſzże go bárziey? Poráchuy ſię z-ſamym duſze twoiey ſtanem, ſame dobrodźieyſtwá Bozkie doczeſne i wieczne, izali ćię do tego nie potracáią, ábyś z-Bogiem twoim, był złączony, á ty czemuś przećię od niego, oddalony?

Rozmowa. Powtorz słowá Pſalmu: Kocháć ćię będę Pánie, mężnośći moiá.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Odpowiádáiąc Pan Iesus, ktore ieſt naywiękſze przykazánie mowi: *Miłuy Páná Bogá twoiego.*

Uważ, że kiedy chcęmy wyrażić kogo miłego, mowięmy mu: Moy to, álbo: Twoy to. Otoż też i P. Iesus názywa Bogá, Bogiem twoim, iákoby go nam przymiláiąc, iákoby wyrażáiąc, że Bog, godźien ieſt miłośći. A ieſt P. Bog náſz godźien miłośći: bo ieſt niezkończenie dobry, wſzyſtkie dobroći, doskonáłośći w-ſobie záwieráiący, ták, że ieżeli może bydź rozumna przyczyná, kocháć ſię w czym, álbo dla czego, wſzyſtko to P Bog náſz záwiera, á ieſzcze z-niezkończonnośćią. Wyznay to przez ákt wiáry. Pánie moy, ták wiele ieſt w tobie dobroći, ták wiele doskonáłośći, że dźielnośći we mnie nie może bydź tákiey, ktoraby ćię, zárownie miłowáć mogłá. Day mi Pánie moy, więcey i więcey, miłowáć śiebie.

Uważ, że ſię Pan Bog názywa Pánem Bogiem twoim, bo ćię Pan Bog twoy, niezkończona miłośćą miłuie. Co ſamo dwoiákie ma wyrozumienie: naprzod, że wſzyſtkie ákt

Páná Bogá náſzego, ſą Bogiem, że ſą Bogiem, ſą niezkończonym; toć i ákt, w-ktorym ćię Pan Bog miłuie, ieſt niezkończony. Miłuyże człowiecze Páná Bogá twoiego, ćiebie, niezkończenie miłuiącego. Co zá rowniá! Bog ćię niezkończenie miłuię, czemuż mu tego, choć zkończoną miłośćią nie oddáieſz? Prágnę ćię Pánie (obym mogł i niezkończoną miłośćią) miłowáć.

Drugie wyrozumienie ieſt, iáko to P. Bog náſz niezkończoną miłośćią nas miłuie: bo nie máſz dobrá nam przyzwoitego, ktoregoby nam nie życzył. Ktoryż przyiaćiel ták ćię kocha, á ſzczerze, żebyć miał wſzyſtkiego dobrá życzyć? tyś tylko Pánie táki przyiaćiel! Bog ći człowiecze wſzyſtkiego dobrá życzy, á ty czemu mu duſzy twoiey á ſzczerze nie życzyſz?

Uważ, że Pan Bog, ieſt, Pan Bog twoy, á to dla rożnośći; bo Bogowie báłwochwálſcy, nie ſą Bogowie twoi, nieznaſz ich, gárdźiſz niemi, gárdźić powinieneś. Gárdzę niemi Pánie, gárdzę. Powtorz ſłowá Piſma Swiętego: Báłwány narodow ſrebro i złoto, dźiełá, rąk ludzkich. Uczyń ákt wzgárdy wſzyſtkich, miánowićie, co ieſzcze teraz ſą w-dźikich Narodách, Báłwánow.

Nie ſą ieſzcze Bogowie Fałſzywi Bogiem twoim: bo áni tobie, áni nikomu, dobr wiecznych nie życzą, náwet i doczeſnych, chybá, ile ſłużą do potępienia. Łez by Pánie nie ſtáło, opłákáć ślepotę, i nieſzczęśćie, Báłwochwálcow. Dźiękuięć dobry IEZU, żeś ták w-wielu Kráiách, wygłádźił ich, uczyń tę łáskę, i z innemi Narodami.

Powtorz ſłowá Pſalmu: Bog moy ieſteś ty, álbowiem dobr moich nie potrzebuieſz.

Punkt wtory. Powiáda Pan IEsus, że mamy Páná Bogá náſzego miłowáć, z-wſzyſtkiego ſercá náſzego.

Uważ, co to ieſt miłowáć Bogá, z-wſzyſtkiego ſercá? nie

nie miłuie ten Bogá z-wszystkiego sercá, kto serce swoie, do kogo innego przykłada; ále kto Bogá z-sercá miłuie, nie powinien nikogo innego miłowáć, tylko samego Bogá, á ieżeli co miłuie, ma, dla Bogá miłowáć. Wyznay że masz podźielone serce, i áfekty rożne. Wyrzecz się wszelkiey miłośći ztworzoney, chybáby, dla Bogá. Czémuż mam serce moie dźielić, izali Bog zá wszystko mi nie stánie?

Uważ, że i ten nie z-wszystkiego sercá Bogá miłuię, ktory w-niedoskonáłośći, w-grzechy, lub powszednie, wpada, bo choćći człowiek serca do Bogá, przez grzech powszedni nie tráći; bo też áni tráći łáski i miłośći Bozkiey; ále iednák, iuż ten nie záchowuie doskonáłośći, w-miłośći Bożey, iuż go nie z-cáłego sercá kocha; bo go nákłánia, do grzechu powszedniego. Przeszedłże choć ieden dźień, ábyś Páná Bogá twoiego, grzechem, choć lekkim, obráźić nie miał? á obráźiłiś go co dźień, tośták szczęśliwego dniá nie miał, ábyś Páná Bogá twego, z-cáłego, z-wszystkiego sercá, miłował! Prágniy sobie tego szczęśćia. Zycz sobie bydź w-Niebie, ábyś iuż tám, P. Bogá twego, z-wszystkiego sercá miłował.

Uważ, żeć, nayniedoskonáley, przećię naypotrzebniey nie z-wszystkiegoć sercá, ále przećię z-sercá, miłuie Bogá, kto nie grzeszy śmiertelnie. Masz zá co dźiękowáć, ieżeli ćię o grzech śmiertelny, iáśnie, nie strofuie sumnienie. Ale iest zá co, á gorzko płákáć, ieżeli czułeś się kiedy w-tákim grzechu! Proś sobie o szczęśćie, ábyś mogł ludźi, od grzechu śmiertelnego, odwodźić. Proś przynamniey o iednego, ktory iest teraz w-okázyi śmiertelnego grzechu, áby Bog, ná nieudolna modlitwę twoię, miłośćia swa, serce iego zágrzał.

Powtorz słowá Swiętego Oycá: O Pánie gdyby ćię ludźie ználi!

PUNKT TRZECI. Nie tylko trzebá Páná Bogá nászego miłowáć, z-wszystkiego sercá, ále i z-wszystkiey myśli.

UWAŻ, co to iest miłowáć Paná Bogá nászego, z-wszystkiey myśli? niepodobna to, ábyś się kiedy o co nie stárał, stáráiąc się ábyś o tym nie myślił, zkad tá myśl poszłá? boś onę rzecz zákochał, miałeś áfekt, do tego. Poráchuyże się: czy ták troskliwie, przeráźliwie, o Bogu twoim myślałeś? o toć nie miłowałeś P. Bogá twoiego, z-wszystkiey myśli twoiey! Zárodź Pánie w-sercu moim, żywe o tobie myśli.

Nie podobna ábyś się kiedy o co frásowáć nie miał, wieleżeś też myśli ná tym ztrawił? zkad te myśli? z-áfektu dobrego! A frásowałżeś się kiedy ták gorzko, żeś Bogá obráźił? że w-oczach twoich Bogá obrażano? o toć nie miłowałeś z-wszystkiey myśli, Páná Bogá twoiego.

UWAŻ, Miałeś áfekt do kogo, izalić on przed oczymá nie stał. Maszże ták żywo, ná myśli twoiey, wyobrážonego P. IEZUSA ukrzyżowánego? Czemuż to nieszczęśliwszy do ciebie Pan IEsus? izalić Bog dał dźielność myślenia, dla ztworzenia, nie dla siebie ráczey?

UWAŻ, ten Pána Bogá nászego, z-wszystkiey myśli miłuie, kto o niem záwsze myśli. Ale krom niebá, ktoż táki ná świećie! ten go iednák bárźiey z-myśli swoiey miłuie, kto, bárdźiey o-niem myśli. Poráchuy sam dźiśieyszy dźień, czyś go dotad, więcey o Bogu myślac, ztrawił? oby przynamniey, czás Komunyi, czás rozmyślánia, był czás, z-wszystkiey myśli, miłowánia Bogá! Wyznawam ci Pánie, żeć nie záwsze o tobie myślę, ále i to wyznáwam, żebym záwsze. záwsze, prágnał myślić, o tobie.

ROZMOWA. Boże w-Troycy Swiętey iedyny, Pánie moy ukrzyżowány, bá i ty Bogárodźico Pánno, nie przestániećie nigdy o mnie myślić, proszę o łáskę, choć czásem, ále często, i goraco, myślęnia o was.

ROZMY-

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiádáiac Pan IESUS, że maſz człowiecze, miłowáć Páná Bogá twoiego z-wſzyſtkiego ſercá, i z-wſzyſtkiey myśli twoiey, w pośrodku położył: *I z-wſzyſtkiey duſzy twoiey.*

UWAŻ, od słowá do słowá wykładáiac, mowi Pan IESUS, ábyśmy Páná Bogá kocháli, wewſzyſtkiey duſzy náſzey. Co to ieſt Páná Bogá miłowáć wewſzyſtkiey duſzy náſzey. Duſzá náſzá że ieſt duchowna, ieſt wſzyſtká wewſzyſtkim człowieku, i wſzyſtká w-káżdey iego częśći. Zátym nie maſz ſię kocháć w-duſzy, względem ſercá, ábyś ná złe myśli nie przyzwalał; ále maſz ſię w-niey kocháć i względem głowy, ábyś nigdy o złych rzeczách, áni w-poł dobrowolnie, nie myślał. A kochaſzże ták Bogá, w-duſzy twoiey wſzyſtkiey? Trzebá ſię kocháć w-duſzy wſzyſtkiey, co ieſt w-oku, ábyś pámiętał ná oczy Páná IEZUSOWE záſłonione. A pámiętaſzże? Abyś kochał duſzę twoię, co ieſt w-ręku twoich, żebyś z-nich Bogu ráchunku ćiężkiego nie dawał. A nie czekaż ćię ten ráchunek? Toż o innych zmysłách ſzczegolnych mowić ſię ma. Nákoniec maſz Bogá kocháć, w-duſzy twoiey wſzyſtkiey, wewſzyſtkim ćiele będacey, áby całe ćiáło twoie, było Kośćiołem duchá Swiętego, á ieſtże? Pánie kto ſię w-tobie nie kocha, i w-ſobie ſię nie kocha: bo nie kocha ſię w-duſzy ſwoiey. Poráchuy ſię: iáko ty Bogá w-duſzy twoiey kochaſz? o zbáwieniu iey, nie myśliſz! mniey dla niego niż trzebá czyniſz! iákoż ſię w-niey kochaſz?

UWAŻ, nie ma człowiek dwoch duſzy, z-ktorych by, iedna, mogł niebo ſobie záſłużyć, á druga, piekło; ále bez podźiału, wſzyſtká duſzá, álbo będźie w-niebie, álbo będźie

dźie w-piekle! Ma kto ieden tylko grosz, nie ma nádźieie nabyćia drugiego, to go pilnie chowa, niechce go ládáiáko traćić, roztrwaniáć. Ty masz iednę tylko duszę, w-ktorey Bog chce, abyś go miłował, czemuż ták száfuiesz duszą? czemu ią ládáiáko trácisz? Iáki wstyd! kiedy człowiek grosz ieden, álbo czerwony złoty, oszczedniey ma, niżeli ty duszę! Wbiy to sobie mocno w-rozum; duszá tylko iedná, álbo się zbáwi, álbo się potępi!

Uważ, że táż duszá, ktora Bogá chce, i rzeczy duchownych, táż chce i rzeczy zmyślnych, doczesnych. Miłuy tedy Pána Bogá, we wszystkiey duszy twoiey, ábyś i zmyślnośćią twoią, według Bogá kierował. A kieruieszże? Ieżeli zmyślność, wolą rozumną sobie podbiia: Ieżeli czárt, świát, ćiáło, co zechcą, ná tobie pokażą, nie kochasz Bogá we wszystkiey duszy twoiey: bo duszá twoiá, zmyślnych rzeczy, chce, nie według Bogá.

O Pánie dálekożem ia od doskonáłośći, dáleko od tego, ábym ćię miłował, we wszystkiey duszy moiey.

Punkt wtory. Uważ, że nayprzednieysze są duszy ludzkiey dźielnośći, rozum, wola, pámięć. W-rozumie twoim, iáko też Pana Boga twoiego miłuiesz? masz ty dosyć rozumu, i wynálazkow w-rzeczách doczesnych, i w-tym co do zmyślnośći należy; ále kiedy przyidźie rozmyślánie czynić o Bogu, o rzeczách Duchownych, aż tobie rozumu nie staie? Wyznawam Panie, wstyd mię Pánie, że mi go nie staie! Przyidźie poyimowáć subtelnośći wiáry S. Kátolickiy, o Troycy Swiętey, o Wćieleniu Syna Bożego, o Nayświętszym Sákrámenćie, aż się ty na tym ůtesknisz. Ale smakuieć poyimowáć rzeczy świetckie, figle, i sposoby rożne. O nie ták to, Boga, we wszystkiey duszy, nie ták w-rozumie iey, i miłuią! Ofiáruięć Pánie myśli, wymysły, dowody, prace rozumne Doktorow Swiętych, bo ia się niczym swoim, tobie, przysłużyć nie umiem.

Uważ, że miłowáć Pana Bogá náſzego wewſzyſtkiey duſzy, ieſt, miłowáć go i w-woli náſzey, do ktorey należą áfekty naſze. Należy áfekt miłośći, miłuieſzże Pana Boga wewſzyſtkiey duſzy twoiey, ábyś wſzyſtką miłośćią, Boga twego miłował? Ach nie miłuię Pánie! Do woli należy afekt brzydzenia ſię: brzydźiſzże ſię wſzyſtkim tym, co ieſt Bogu przećiwnego? I owſzem zá tym idźieſz! Do woli należy áfekt fráſunku. A záfráſowałżeś ſię z-ſerca, że ty, że świát, ták mało, o Boga dba! Powtorz z-Pſalmiſtą: Miłość mię porwáła, dla grzeſznikow, opuſzczaiących prawo twoie.

Uważ, że do duſzy náleży i pámięć, kto Boga miłuie we wſzyſtkiey duſzy ſwoiey, miłuie go i wewſzyſtkiey pámięći ſwoiey. Poráchuy ſię: czy miłuieſz ty Boga w-pamięći twoiey, pamiętaiąc ná Boga? o niczym prędzey, iáko o tobie, Pánie moy nie zápomnię! Poráchuy ſię: iákoś o wielu przedśięwźięćiách twoich zápomniał! Ieść i pić nie przepomniſz, á Bog, prędźiusieńkoć z myśli wynidźie! Przypomniy ſobie ſzczegolne iákie poſtánowienie w-poſtępku duchownym, ktoregoś był przepomniał, i chćiy go dźiś, zá pomocą Bożą, wypełnić.

Táka ieſt duſzá náſza, że nigdy nie ieſt bez myśli, nigdy bez fantazyi, ktore ſię by i weśnie, roią. Obyſmy Paná Boga náſzego, wewſzyſtkiey duſzy naſzey miłowali, nigdyby nam z-pámięći nie wyſzedł! Skarz ſię i ná nieudolność náſzę, że w-tey śmiertelnośći, nie przemożem, wſzyſtko o Bogu myślić, chybá zá cudowną łáską Bożą.

Tegobym Pánie cudu iedynego od ćiebie prágnał, ábym o tobie záwſze myślał, záwſze miłował.

Punkt trzeci. Co to ieſzcze ieſt, Pána Boga miłowáć wewſzyſtkiey, i z-wſzyſtkiey duſzy? Ten Pana Bogá náſzego, z-wſzyſtkiey i wewſzyſtkiey duſzy miłuie, kto ſtáranie o du-

o duſze, o rzeczy do zbáwienia należące, nád wſzyſtkie rzeczy przekłáda. A przekładaſzże ty? Powtorz słowá Pſalmu: przeto zákochałem ſię w-świádectwách twoich nád złoto i topaz. Przeto do wſzyſtkich rozkazań twoich kierowałem ſię. Wſzelką drogę nieſpráwiedliwośći, w-nienawiśći miałem.

Uważ, że ten Paná Bogá náſzego wewſzyſtkiey i z-wſzyſtkiey duſzy miłuie, kto nie na źimno, nie słowy prágnie, dla Bogá ſwego umrzeć, duſzę ſwoię położyć. A pragnieſzże tego? Poráchuy ſię: iáko tego ſzczerze prágnieſz, ktory ſię, i w-máłey rzeczy, dla Boga zwyćiężyć nie chceſz! Zwyćiężę ſię zá łáskę twoią Pánie. A teraz nie odwłaczáiac, pragnę duſzę moię zá ćiebie położyć. Zazdroſzczę tego ſzczęśćia, wſzyſtkim tym, co teraz ſą w-okazyi męczeńſtwá, álbo blisko potym będą. Proſzę ćię zá niemi Pánie.

Uważ. że ten Pana Bogá náſzego miłuie z-wſzyſtkiey i wewſzyſtkiey duſzy, kto gdy ákt miłośći Bożey czyni, ták go czyni. że mu ſię ledwo ſerce nie rozſiadźie, ledwie pierśi nie rozſadzą, ledwie duſza z-ćiáłá ſię nie oderwie. A czułżeś kiedy, táki zapał miłośći Bożey? Prágniy go czuć. Proś Swiętych, co tákie zapáły czuli, ábyć ie, u Pana Boga twoiego, uprośili.

Rozmowa. Coż to ieſt Nayświętſzy Sákráment? Sákráment miłośći! Sprawże Pánie w-ſercu moim tę miłość, niech ſię to w-duſzy moiey zprawdźi. Nie mogę nie miłowáć Boga, kiedy go przyimuię.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Przekłáda Pan Iesus, i drugie przykazá-

kazánie o miłośći bliźniego, i mowi: *a wtore podobne temu.*

Uważ, że iáko człowiek ztworzony, ieſt ná podobieńſtwo Bozkie, ták i przykazanie o miłośći bliźniego názywa ſię, podobnym przykazániem, przykázaniu o miłośći Bozkiey. Pánie ieżeli dla podobieńſtwa twoiego, i o mnie ieſt przykazánie, miłośći bliźniego, záiſte względem mnie, niktby go chowáć nie miał: bom ia to podobieńſtwo, grzechámi memi zepſował, od niegom ſię wyrodźił. Przyznawam Panie, żem miłośći ludźi niegodny, álem godźien nienawiśći, ohydzenia, pogardy. Poſtánow, kiedyć tráfi iáka [illegible] bliźnich niechęć, przyznáć to przed Bogiem, i w-ſercu twoim, żeś lepſzego nie godźien!

Uważ. Iſtotneć podobieńſtwo náſze, ná ktore nas Bog ztworzył, ieſt podobieńſtwo do ſamego Bogá, i nátury iego Bozkiey, dał nam iednák podobieńſtwo, do ktorego ſię ſtoſowáć mamy, Bog, śiebie ſamego wćielonego, to ieſt Páná Iezusa ukrzyżowanego, im mu będźieſz podobnieyſzym, tym barźiey ſię ná ćię będźie zćiagało, przykazánie o miłośći bliźniego, ktore ſię názywa, przykazaniem podobnym. Kto ieſt pokorny, ćichy, kożdego ſobie obowiązuiący, Boga miłuiący, ten ieſt podobny Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu, á ktoż tákiego nie kocha? Poráchuy ſię: co też maſz zá podobieńſtwo, iáko náśláduieſz Pána Iezusa ukrzyżowánego? Czy ćię też w-ſumnieniu przeráża ta myśl: Nie táki ieſt Pan náſz ukrzyżowány! Náśláduy w-tym Páná twego ukrzyżowánego, ktorybył zniewagą poſpolſtwa, i odrzuceniem u ludźi, á znaydźieſz miłość bliźnich Swiętych, i rozumnych, ná świećie, dopieroż bliźnich, iuż w-niebie kroluiących.

Uważ, że ſłuſznie przykazanie o miłośći bliźniego, názywa ſię przykazániem podobnym, przykazaniu o miłośći Bożey: bo z-iedney ſtrony, kto Bogá miłuie, łácno temu

miłowáć i bliźniego, z-drugiey ſtrony, kto nie miłuie bliźniego, ktorego widźi, iako miłowáć będźie, Boga ktorego nie widźi? Zpytay ſercá twoiego: czy miłuie Boga? przećięć choć oźięmble, odpowieć: miłuię! ále zpytay go też: czy owego, i owego, i ieſzcze owego, (do ktorych maſz niechęć) miłuie? odpowieć ſerce: nie! Wnieśże ztad: przetoć ſerce nie goraco odpowiedźiáło, że Boga miłuie; bo było oſtudzone, niechęćia przećiwko bliźnim. Uczyń ákt miłośći, przećiwko tym wſzyſtkim, co ich áfekt przećiwko ſobie uznawaſz. Uczyń i ákt miłośći, á w-ſzczegolnośći, á w-ſzczegolnośći przećiwko tym, przećiwko ktorym maſz niechęć.

Day mi Pánie ukrzyżowány, i w-tym ćiebie náśládowáć, ktoryś ná krzyżu, nieprzyiaćiołow twoich, á záraz ná poczatku, nie przepomniał.

Punkt wtory. Przykazánie to o miłośći bliźniego, tak wyraża Chriſtus: Miłuy bliźniego twego, iáko śiebie ſamego.

Uważ, że ten miłuie bliźniego, iáko śiebie ſamego, kto nie czyni tego bliźniemu, czego nie radby, áby mu czyniono. Przypomniy ſobie, co ćię kiedy od kogo boláło. ále poráchuy ſię: czyś też tego, álbo czego podobnego, bliźniemu twoiemu nie uczynił? o toś nie miłował bliźniego twoiego, iáko ſiebie ſamego. á nuż dopiero, ieżeliś náſtampił na niego bárźiey, niż kiedykolwiek, ná cię náſtampiono! Załuy zá to. Poſtanow, czym to bliźniemu uráźonemu nágrodźiſz.

Uważ. Kożdy ſobie by i grzeſzny, życzy nieba. A życzyſzże go też bliźnim twoim z ſerca? Iedni prácowićie ſtáráia ſię o niebo, i nieuſtánnie, drudzy kiedy niekiedy, otoli przećię, ſtaráia ſię o nie, á ſtáraſzże ſię też, i o zbáwienie bliźniego? Zyczac ſobie nieba mowiſz w-paćierzu:

rzu: przyidź Kroleſtwo twoie, á modliſzże ſię też i zá grzeſznikow, i zá niewiernych? Poſtánow według ſtanu twego, pomagać bliźnim do zbawienia.

Uważ, Miłość nas ſamych, i ta co nie ieſt doskonáła, ieſt táka, że ſię ona choć kryiomo, wſzędźie wſrzubuie, że choć człowiek i dobry uczynek uczyni, to ſię tám podſzyie, ábo chęć prożney chwały, albo upodobanie, álbo choć ćicha, pogardá drugich. A w-twoich dobrych ſpráwách; czy ſię też znáyduie miłość bliźniego, á zawſze?

Trudno to wyrážić ſłowy, iáko człowiek ſobie dobrze życzy, iáko ma do śiebie áfekt, á podobno nie trudno wyrážić, bá i nie máſz co, áfektu twego przećiwko bliźniemu. Chriſtus powiáda: że ná tych dwoch przykazániach, wſzyſtek Zakon i Prorocy záwiſneli, o toć ty i zakonu nie chowaſz, i ná Proroctwa nie dáieſz, ktory i Boga oźiemble miłuieſz, i bliźniego miánowićie miłośćią, coby to była ſzczerze dla Boga, ſzczerze dla Boga, práwie nie miłuieſz. Poráchuy áfekty twoie do kogożkolwiek, á poráchuy ták, iákobyś miał iść ná ſąd Boży, izali przyczyny tych áfektow nie ſą doczeſne, á ieżeli ſą doczeſne, toć nie miłuieſz bliźniego dla Boga, i przykazánia tego nie chowáſz.

Zachowałeś ukrzyżowany Pánie miłość nas bliźnich twoich, ále oraz i ſług, i owſzem záchowáłeś aż názbyt! boś nas umiłował więcey nieiáko, niż śiebie ſamego, umarſzy zá nas, zdrowie zá nas położywſzy,

Punkt trzeci. Gdy ſię Faryzeuſzowie zebráli, zpytał ich Pan Iesus mowiąc: *Co ſię wam zda o Chryſtuśie?* Kaifaſz też, iuż záwoławſzy ná Pána: godźien ieſt śmierći, zpytał obecnych: Coż ſię wam zda? Zpytay i ty świátá całego: Coż ſię wam zdá o Chryſtuśie? Odpowie Pogáńſtwo: nie wiemy o niem! Záłuy tey ich ślepoty. Proś o ich oświecenie.

Uważ. Zopytáne żydowstwo: Co mu się zdá o Chrystusie? odpowie: fałszywy to Mesyasz, innego się spodźiewamy! Záwołay i ty wyznawáiąc: Ten iest Mesyasz, ten przepowiedźiány od Prorokow, ten figury wypełniaiący. Innego Pánie Mesyasza nie czekam, chybá gdy wtory raz, ále iuż w-chwale przyidźiesz sadźić, żywych i zmárłych.

Uważ. Zopytáne Chrześćiiáństwo: Co iest Christus? odpowie z-Swiętym Piotrem: Syn Boga żywego! Powtorz te słowá Piotrá Swiętego: Tyś iest Christus Syn Boga żywego. Powtorz słowá *Hymnu* Ambrożego i Augustyna Swiętego: Tyś Oycá, wiekuisty iest Syn.

Zpytay tych, co w-Chrześćiiáństwie Pána Iezusa kocháią: Co się wam zda o Chrystusie? odpowie kożdy: Miłość moiá ukrzyżowány iest. Możeszże też ty ták odpowiedźieć? mász że właśnie serce, do Pana Iezusa ukrzyżowánego? á cobyś go to, i rzeczą wyświadczał?

Zpytay ludźi grzesznych: Co się im zda o Chrystusie? nie będąć go śmieli ganić, boć go zá Syná Bożego maią, ále nie będą śmieli popisać się że go miłuią; bo go grzesząc obrażáią. Azażby mili ludźie grzeszni, nie czás, żebyśćie się z-miłośćią waszą przećiwko niemu odezwáli? Przypominam wam słowá S. Páwłá: Christus przyszedł grzesznikow zbáwiáć, czemuż mu się też zbáwiáć nie daćie? Temi rozszerzonemi ná Krzyżu rękami, radby was obłápił, czemuż mu się umykaćie?

Rozmowa. Zpytay siebie samego: Cożći się też zda duszo moiá o Chrystusie? wyliyże serce twoie, ná to odpowiádáiąc.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Pyta się Pan Iesus Fárużow o Chrystusie: *Czy iest Syn? rzekli mu: Dawidow!* Uważ,

Uważ, że kiedy się zawźięłá iuż nienawiść ná Pana Iezusa Żydowska, przeczyli temu, áby Christus był Synem Dawidowym, przeto Mateusz S. Ewángelyią swoię záczał o rodzáiu Páná Iezusowym, á tu zgadzáią się Fáruzowie, że Christus miał bydź Synem Dawidowym, i przyznawáiąc, że Christus miał bydź Synem Dawidowym, przeczyli potym, áby P. Iesus miał iść z-tego rodzáiu. Wyznay to przez ákt wiary, powtarzáiąc one słowá: Iezu Synu Dawidow, zmiłuy się nademną. Winszuy Dawidowi, winszuy i cáłey Fámilyi Páná Iezusowiy, tey z-Panem Iezusem pokrewności. Proś iey, áby się zá ćię do Pána Iezusa, iako krewnego swego modlili. Poráchuy się: czy też czásem z-iákiey niechęći, nie uwłoczysz komu, nie zazdrośćisz urodzenia iego?

Uważ, że wiárá Swięta Kátolická, odpowiáda na to pytanie: czyim Synem iest Christus? że iest Synem Bożym! Uczyń o tym ákt wiáry, sercem Swiętego Atanazego, i Oycow Concilium Niceńskiego, wyznay o niem, że iest zpołistotnym, zpołsubstancyalnym z-Oycem. Brzydź się błędem Ariańskim, temu przeczacym. Proś áby ten szkárády bład nie zaráźił więcey świáta.

Uważ, że táż wiára Swiętá, odpowiáda: czyim Synem iest Christus: że iest Synem Náyświętszey Pánny; bo z-niey národźił się Pan Iesus, ktory się názywa Chrystusem. Wyznay to przez ákt wiary. Winszuy náyświętszey Pánnie Máćierzynskiego Pánieństwá, Pánieńskiego Máćierzynstwá. Proś Nayświętszey Panny, abyć Páná Iezusa, iako swoiego, i twoiego Bogá, ále i oraz Syna swego, błagała:

Poráchuy się. pod utrátą zbáwienia powinieneś bydź Synem Bożym: bo powinieneś bydź w łásce Bożey, ktora, Synowstwo to Boże, w-nas sprawuie, á iestżeś tym Synem Bożym? czy Synem gniewu i zátrácenia! Przysposobił ćię ná Krzyżu Christus w-lánie Swiętym, żebyś był, Synem Nay-

świętſ

świętszey Pánny, á iestżeś? I páśierbá imienia godźien nie iestem!

PRAGNĘ Bogárodźico Pánno, áfektem błogosłáwionego Kostki mowiċći: Mátkáć to moia.

PUNKT WTORY. Zádawa Pan IESUS Fáruzom: Dawid práwi názywa Chrystusa Pánem swoim, mowiąc: rzekł Pan Pánu moiemu, siedź po práwicy moiey. Zágadł ich tedy Christus: *ieżeli tedy Dawid zowie go Pánem, iákoż iest Synem iego?* Uczyń ákt wiáry o Boztwie Syná Bożego, ktorego Christus, z pomienionych słow psalmu, dowodźi. Dźiękuy Dawidowi, że powinnąć, przećię cześć, uczynił Chrystusowi, że go Pánem swym názywa. Powtorz słowá Pismá Swiętego: Iesteś ty Pánie Krol nád Krolmi, Pan nád pánuiącymi. Poráchuy się: czy u ćiebie Christus iest Pánem? gdyby był Pánem, á tákże byś go słuchał! á tákżebyś go szánował! Chcę Pánie i żyćiem moim wyświadczáć, żeś Pánem moim iest. Powtorz słowá Psalmu: Pánie Pan nász, iako cudowne iest Imię twoie, ná wszystiey źiemi.

UWAŻ, że przez Wćielenie Syná Bożego, rzeczy się przećiwne porownáły, połączyły: nieśmiertelny stał się śmiertelnym, wieczny czásowym, Bog człowiekiem. Ták też to Wćielenie Syná Bożego, spráwiłá, że Christus względem Boztwá był Pánem Dawidowym, względem nátury ludzkiey, Synem Dawidowym. Násláduy w-tym Wćielonego Páná, bądź względem nátury, człowiekiem, ále względem potulności, przećiwko wszystkim, względem prácowitośći, względem posłuszeństwá, przećiwko stárszeństwu duchownemu, bądź iáko bydlę, ábyś mogł z-Psalmem mowić: Iáko bydlę stałem się u ćiebie; á będźiesz miał tę poćiechę, żeć Bog mowić będźie: á ia záwszem iest z-tobą. A stałżeś się tákim bydlęciem?

UWAŻ, iż iáko wćielenie Syná Bożego, porownáło to, iż

iż Chriſtus, oraz ieſt i Synem Dawidowym i Pánem; ták tez porownáło, że Nayświętſza Panná, ieſt prawdźiwie Pánna, prawdźiwie i Mátka. Wyznay to przez ákt wiáry. Zákochay ſię w tym tytule Nayświętſzey Pánny: Bogárodźicá Pánná.

Porownáłá ieſzcze wola Páná Iezusowa, że Nayświętſza Pánná ieſt naſza Pánia, iáko nád ſwymi poddánymi, i owſzem niewolnikámi, i oraz ieſt Matka naſza: bo nas iey, ná Krzyżu, w-Ianie Swiętym, zá ſyny oddał. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá to porownánie.

Pragnę Bogárodźico Pánno porownáć w-ſercu moim te dwá afekty: ábym ćię ſzánował iáko Pánia, kochał iáko Mátkę.

Punkt trzeći. Ná to zágádnienie od Páná Iezusa, powiáda Swięta Ewángelyia: *Zaden nie mogł mu odpowiedźieć ſłowá.*

Uważ, czemu to nie mogł żaden, odpowiedźieć ná to, Pánu Iezusowi? Naprzod, że nie rozumieli tego, áby przyſzły Meſyaſz, miał bydź práwym Bogiem: bo tey wiádomośći, chybá Prorokom i Swiętym ludźiom, nie użyczał Bog. Druga, iż łácno było Pánu Iezusowi wywieść ſię, że był Synem Dawidowym; ále Fáryżowie, áni ſobie tego mowić dáli, żeby miał bydź Bogiem. i przeto, ná ten dowod Páná Iezusow, woleli milczeć. Wyznay przez ákt wiáry, że Chriſtus i Meſyaſz ieſt, i Syn Dawidow ieſt, i Bog ieſt. Dźiękuy opátrznośći Bozkiey, ktora ćiebie i inne Chrześćiiáńſtwo, w-ten czás chćiáłá mieć ná świećie, kiedy wſzyſcy Chrześćiiánie, wiedzą, iż Meſyaſz, Bog ieſt práwy, o czym w-ſtárym Zakonie, chybá Prorocy, i Swięći ludźie wiedźieli. Zákochay ſię w-wierze Swiętey, ktora ćię ták wielu táiemnic, á ták wyſokich, náuczyłá! ktorych ſubtelność Filozofowska, nie doſzłá, i, chybá to Swięći i Prorocy, wiedźieli. A czymże to wierze Swiętey odwdźięczyſz? żyiąc według niey! á żyięſzże?

Uważ, że nie powiáda Swięta Ewángelyia, iż i niechćieli náto Pánu odpowiádáć, ále że nie mogli, ſnać námięniáiac: chćielićby byli Pánu odpowiedźieć, ále nie mogli. Poráchuy ſię: czy tákiego Fáryzáyſtwá nie máſz w-tobie: chćiałbyś ty, temu i owemu odpowiedźieć, záskurzyć, ſwoie oddáć, ále coż? nie czyniſz nic, bo nie możeſz! W-przeſzły tydźień, czy nie tráfiłoć ſię co podobnego? Poráchuy ſię: czy ieſzcze nie zwyćiężaſz w-tym Fárużow, że choć nie możeſz czego dokazáć, przećię ſię porywaſz.

Nie mogę ćię Pánie moy, ták miłowáć, iákoś ty miłośći godźien; ále żebym tego niechćiał, ách, chćiałbym Pánie.

Uważ, *Ani śmiał żaden, od onego dniá, ni oc go więcey pytáć.*

Uważ, iáka to byłá pychá tych Fárużow, że ich zágadł Pan Iesus, niechćieć go iuż o nic więcey pytáć. á przećię było wiele rzeczy godnych pytánia, i ktorych, trzebá ſię im było náuczyć, od Páná Iezusa. Poráchuy ſię: czy też ty z-pychy, z-ufania zbytniego ſobie, nie zániechywaſz pytáć ſię, o rzeczy, do duchowieńſtwá twego, należące? Poráchuy ſię: czy z-gniewu nie zániechywaſz też czáſem, mowić do bliźniego? Zycz ſobie ſzczęśliwość onego dniá, w-ktorym o nic ſię iuż Páná Bogá twoiego pytáć nie będźieſz, pátrzac ná twarz iego. Poráchuy ſię: o cobyś go tymi czáſy pytáć miał. Nie przepominay i o to zpytáć: wieleż dni ieſt ſługi twoiego!

Rozmowa. Staw ſię przed Bogárodźica Pánna, iuż w-niebie Kroluiaca, zpytay iey o co ſię będźie zdáło, przyday i to: á kochaſzże ſię wemnie Bogárodźico Pánno? á będźieſzże mię kocháłá áż ná wieki?

ROZMYSŁANIE

Ná Niedźiele Oſmnaſtą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna

na, ná Niedźielę dźiśieyſza. *Niech kieruie ſercá náſze prośiemy Pánie, twego zmiłowania ſpráwowánie, bo tobie, bez ciebie, podobac ſię nie możemy.*

U w a ż, co mowi Pſalmiſtá: będę ćię wyznawał álbo chwalił Pánie, w-rzadzeniu ſerca. Kośćioł też w dźiśieyſzey modlitwie, prośi Pána Bogá náſzego, áby rzadził ſercem náſzym. Proś o to rzadzenie, i twoiego ſercá. Porachuy ſię: kto też ſercem twoim poſpolićie rzadźi, czy świát, czárt, ćiáło, czy Bog? Zbliżyſz śię Pánie do ſercá moiego, gdy ćię w-Nayświętſzym Sákrámenćie przyimę, iużże w-tey bliskośći, rzadź i ſpráwuy, ſerce moie.

U w a ż, co to ieſt kierowánie ſercá? Kieruie Pan Bog náſz ſercem, naprzod przez oświecenie nienackowe, nie rozmyślne, podáiac nam do ſercá myśl iáka, ktorey przyięćie, gruntuie w-nas, zbáwienne inne myśli. Proś o tákie zbáwienne myśli, opátrznośći Bozkiey. Rzecz niepodobna Pánie, ábym ia ſobie tákie myśli do ſercá podawáć miał, z-ręku ich twoich Pánie czekam.

Kieruie ieſzcze Pan Bog náſz ſercá, oświecáiac rozum w-rzeczách o ktorych śię rozmyślamy, i dowody ná nie podawáiac. Snać śię i teraz, o czymkolwiek do zbáwienia należacym rozmyślaſz, álbo blisko potym rozmyśláć będźieſz, prośże ſobie o tákie oświecenie. Proś i drugim, tegoż potrzebuiacym.

Kieruie Pan Bog náſz ſercem, záchęcáiac, zágrzewaiac, popędzáiac wolna wola naſza. Dźiękuięć Pánie zá to záchęcenie, kiedyżkolwiek mnie dáne. Coż to nátchnienia mnie dáne, w-porownániu do liczby nátchnienia, ktore Bog, ktoremu rozumnemu ztworzeniu, kiedyżkolwiek dał, poczawſzy od nátchnienia ktore dał Aniołom dobrym, Adamowi do pokuty, Ablowi do ofiar, tož mowiac, i o innych nátchnieniach dobrych, áż dotad. Dziękuyże Panu Bogu náſzemu,

szemu, zá ten wszystek zbior, dobrych nátchnienia. Nie przestaway Pánie miłośćiwy, nátchnienia tego dawáć, áż do samych, woyny z-Antychrystem, czásow. Postánow słucháć szczegolnie tego nátchnienia, ktoreć w-komunyi przyszłey, będźie do serca, podawał Pan IESUS.

UWAŻ, izaliś nie doświádczył iáko i sercem twoim kierował Bog. Naprzod, poćiągáiąc ćię do siebie, i nieiáko, przymiláiąc siebie, sercu twoiemu. Izaliż Bog nie godźien zá to wdźięczności?

Druga, kierował sercem twoim, ábyś w-grzech nie wpadał, wpadszy ábyś z-niego powstawał. Powtorz słowá Pismá Swiętego: Będęć wspominał wszystkie láta moie, w gorzkośći duszе moiey.

Trzećia, kierował P. Bog sercem twoim, ná ten ćię stan duchowieństwá powoływáiąc, w niem do doskonáłośći pobudzáiąc. Wszák nie możesz się tego záprzeć! Powtorz słowá Psalmu: Náuczyłem się sądow spráwiedliwośći twoiey. Ieszcze nayszczegolnieysze zostáią nátchnięnia, ktorych potrzebuiesz, do zkonánia w-łásce Bożey, żebrz o nie. A godźienże ich będźiesz!

ZA wszystkie nátchnienia i kierowánia sercá, dźiękuięć Pánie, ále miánowićie zá dáne, przy Swiętey Komunyi.

PUNKT WTORY. Przyczyta Kośćioł Swięty to kierowánie sercá, spráwowániu zmiłowánia Pańskiego.

UWAŻ, że iest zmiłowániem Páńskim kierowánie sercá nászego od Bogá; bo się grzechámi nászemi, stáiemy, niegodnymi tey łáski Bożey. Poráchuy się: od młodośći twoiey iákoś żył? iáko i żyiesz? godźienżeś kierowánia od Bogá! Weyzrzałeś Pánie ná psa zgniłego, bá gorzey niż psa. Postánow popráwiáć się, byś się nie uczynił nie godnym, nátchnienia potrzebnych, do ześćia, w-łásce Bożey.

UWAŻ, iest i przeto zmiłowániem Páńskiem kierowánie

ser-

ſercá náſzego od Bogá: boſmy ták wiela Swiętych iego nátchnienia pogárdźili, łask ták wielu Bożych nie chwyci-liſmy ſię. W-krotce, pełni ſię ná tobie ſłowo Piſma Swiętego: Leczyliſmy Bábylon, á nie uleczył ſię. Oby ſię nie pełniło i to ſłowo: Opuśćmy go. Pomyśl ſobie, iáko ſię ſpráwiſz Bogu, żeś ták wiela łask iego pogárdźił!

Uważ, że i przeto kierowánie ſercem od Bogá, ieſt zmiłowániem Páńskiem: bo tym kierowániem, dáie nam czáſem Pan Bog náſz, łáski głowne, zá ktorych przyięćiem, iuż idzie ſnowánie, i innych łask Bożych. Iáko kto weźmie ogniwo łáńcuſzká złotego, iuż cáły łáńcuſzek pociągnie; ták kto ſię chwyći tey głowney łáski Bożey, iuż zá nią poydą inne łáski. A nie opuśćiłżeś kiedy chwyćić ſię tákiey łáski Bożey? Znák opuſzczenia tákiey łáski, ieſt; kiedy kto, nałogowi złemu, oprzeć ſię nie może, i ieſt mu nieiáko nie podobna (choć w-rzeczy ſamey ieſt podobna) káiáć ſię od złego. A ćiebie nie zwyćiężaż też nałog iáki? Proś zá ſię, proś zá drugich, co tákie głowne łáski opuśćili, áby nád niemi, záżył ieſzcze Bog, miłoſierdźia ſwoiego.

Stanieſz mi Pánie zá łáski głowne w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do mnie przychodzacy, boś ty ie. zrzodło łask. Przywroć mi Pánie com ztráćił. Doday, czegom nie miał.

Punkt trzeći. Powiáda Kośćioł, że ſię Pánu Bogu náſzemu, bez niego podobáć nie możemy.

Uważ że w-ſamey náſzey iſtoćie przyrodzoney, ma upodobánie Pan Bog náſz, ále tey ſamey iſtoty przyrodzoney, bez Bogá mieć nie możemy, zátym áni bez Bogá, Bogu ſię z-niey podobáć. Wyznay ákt wiáry: że Bog ieſt Ztworzyćielem niebá i ziemie. Dźiełoć rąk twoich mać ſię podobáć Pánie, álem go grzeſząc zeſzpećił! Przychodzacy Pánie do mnie w-Nayświętſzym Sákrámenćie, ponow duchá práwego, w-wnętrznośćiach moich.

Uważ.

Uważ, ma Bog w-nas upodobánie, kiedyśmy ſa ſynámi iego przez łáskę, co ſamo bez Bogá, bydź nie może. A podobamże ſię Pánie, ia tobie, tákim upodobániem? Winſzuięc Pánie wſzyſtkich tákich duſz, w-ktorych, w-niebie i ná źiemi, maſz upodobanie. Ale iák wiele duſz ieſt, coć obrzydzenie czynia? Kontentuy ſię Pánie ná doſyć uczynienie, zá tę brzydkość ktorać ludźie grzeſzni czynia, kontentuy ſię mowię, ofiára Nayświętſzego Sákrámentu.

Uważ, ieſt ieſzcze oſtátnie upodobánie ktorego ſię ſpodźiewamy, że ſię im, upodoba w-nas Pan Bog náſz, to ieſt upodobánie ubłogoſłáwiaiace. bez Bogá nie możem ſię im upodobáć: bo potrzebá do niego świátłá chwały, potrzebá i żeby Bog od nas był widźiány, umiłowány. Prágniy ſobie tego upodobánia. Winſzuy go Swiętym Bożym. Abym ći ſię ták Pánie podobał, pośil mię Sákrámentem twoim.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Máteu: S. w-Rozd: 9. Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Pána Iezusa, w-łodźi ſiedzacego, powietrzem záráżonego, uzdrawiáiacego.

Przygotowanie wtore. Proś ábyś táiemnice tu záwárte, i náuki, poiał, o nich godnie rozmyślał.

Punkt pierwszy. *Wſtampiwſzy Pan IESVS w-łodź, przewiozł ſię.* Co to wſtępowánie w-łodź Pána Iezusowe znáczy? Znáczy przyiśćie iego w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do nas. Ciáłá náſze ſa iáko Łodź, w-ktorych żegluie duſzá, do ſzczęśliwey álbo nieſzczęśliwey wieczności. Ieno, iáko Pan Iezus, niedługo ſię zábáwił w-tey łodce; ták też i obecność Nayświętſzego Sákrámentu, w-nas, ieſt krotka, tylko poty, poki náprzykład oſoby chlebá, trwáia. Umieſzżę tego ták krotkiego czáſu, obecnośći Sákrámentálney, ná pożytek, á wiel-

wielki, duſze twoiey záżywáć? Proś Páná IEZUSA, áby ieżeli kiedykolwiek, tedy w-ten czás, od roſtárgliwych myśli, bronił ćię, Bogárodźicy Panny, i Anioła ſtróżá, i Swiętych Pátronow Komunyi twoiey, o tę ż łáskę. Poráchuy ſię: czy ſię ſtaraſz o nabożeńſtwo w-ten czás, gdy rozumnie domyśláć ſię możeſz, że Chriſtus Sákrámentálnie, do wnętrzności twoich wſtęmpuie, á miałby w-ten czás, bydź człowiek, naynabożnieyſzym: bo ſię w ten czás łáská Sákrámentálna wlewa. Obacz co w-ten czás czynić maſz.

UWAŻ, wſzedł Pan IEsus w-tę Łodkę, ále nie długo ſię w-niey zábawił: boć ták poſpolićie bywa, pocznięmy ſię z-Pánem IEZUSEM łączyć w-Komunyi, á po Komunyi, áż my o niem zápámiętywamy, w-powierzchne ſię zabáwy utapiamy, ták właśnie, iákoby to nie był, dźień Komunyi. Poráchuy ſię: iáko trawiſz dźień Komunyi Swiętey. Poſtanow, ktorym zabáwom powierzchnym maſz dawáć pokoy, ábyś był bárźiey, z-Bogiem zkupiony. Strzeż ſię miánowićie, gniewu, w dźień Komunyi i świátowey konwerſacyi.

UWAŻ, że Pan IEsus, ná niektorych mieyſcách, był domowym: iáko w-Názáreth, w-Káphárnáum, bá i u Marty i Mágdáleny; á gdźie indźiey iáko to w-tey łodźi, był tylko gośćiem, przechodniem, poſtał tu, i poſzedł. A u ćiebie, czy gość P. IEsus, czy domowy? Poráchuy ſię: względem myśli, izali P. IEsus nie gośćiem tylko u ćiebie, gdy o niem, ták rzadko myśliſz! Gdyby był Pan IEsus w-duſzy twoiey Goſpodarzem, nie dałbyś ſię námiętnośćiom twoim uwodźić, ále, on by ie, ná wodzy trzymał. Boy ſię, że to świátowość toba kieruie, nie Chriſtus twoy! Pánie prágnę ćię przyiać, abyś był Pánem, i Goſpodarzem, duſze moiey.

PUNKT WTORY. UWAŻ, ktorzy to ſa, co to przewożą Pána IEZUSA? Ci co po morzách płyna, Kroleſtwá przemierzáia, to ći, duchownie, przewożą Pána IEZUSA od naro-

du do narodu. Szczęść Pánie praca ich, opátruy ich ſobie. Radbym ſię Pánie między niemi żyiąc, między niemi umieráiąc, ználazł. Ziy przynamniey, iákobyś był między niemi.

Uważ, Przewożą Páná Iezusa Kápłáni; przez rozgrzeſzenie, przez przynieſienie Nayświętſzego Sákrámentu. A będźieſzże godźien, ábyć go przy śmierći przynieſiono? Proś zá teraz ſmiertelnie choruiących, áby bez tego Sákrámentu, nie zchodźili.

Uważ przewożą i ći Páná Iezusa, co drugim lub przykłádem, lub namową, lub modlitwą, do dobrego dopomágáią. A byłżeś kiedy táką Łodką Páná Iezusową? A niemaſzże teraz okázyi, ábyś do kogo, Páná Iezusa prowádźił? Obżáłuy złe przykłády twoie, i że goraco, zá grzeſznych nie modliſz ſię.

Pragnę ćię przyiąć Boże moy, uſtámi wſzyſtkich grzeſznikow, ábym ćię, ták, do ich ſercá, wprowádźił.

Punkt trzeći. *I przyſzedł Pan IESVS do Miáſtá ſwego.*

Uważ, że to Miáſto Páná Iezusowe, ieſt Káphárnáum, á názywa ſię Miáſtem Páná Iezusowym: bo tám Pan Iesus, częſto przebywał. Co Komunyią to przybywánie w-tobie Páná Iezusowe, á ſtałżeś ſię Miáſtem iego? Poráchuy ſię: czy znáć też po tobie, że częſto Komunikuieſz? Wſtydź ſię niepopráwy twoiey. Poſtánow w-czym ſię ná ten tydźień, popráwić maſz.

Uważ, że ták ſię maſz przynamniey ſpráwić z-Pánem Iezusem, ábyś ſię ſtał przybytkiem iego, iáko ſpráwiłbyś ſię z-Gośćiem. Gośćiowi izbę umiotą, wymiećienie to, ieſt dokładna zpowiedź, żáłoſna, z-przedśięwźięćiem popráwy farbowánym; á umiataſzże ták przybytek twoy? Gośćiowi trzebá uczynić wczas i pokoy. Czyniſzże go Chryſtuſowi? á w-tobie ták wielki ieſt zgiełk myśli! Trzebáć dla Gośćiá

śćiá uprzatnać, kto, czego nienáwidźi: á ty táisz w-sobie przyiaźń do świátá, ćiáłá, czártá.

Uważ. Kiedy Pan Iesus mieć chce to, za swoie dźiedźictwo, zá dom i miásto swoie, á skutecznie, iuż mu nikt tego z-ręku nie wydrze: Przeto i mowi: że Owieczki ktore mu dał Oćiec, nikt z-ręku iego nie wydrze. Proś Paná Iezusa w-Nayświętszym Sákrámenćie będacego, áby ćię wźiął za dźiedźictwo swoie. Proś Nayświętszey Pánny, áby ćię wprośiłá do Syná swoiego.

Rozmowa. Powtorz słowá Psálmu: I niech mi nie pánuie wszelka niepráwość.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, ná łożu leżacego.*

Uważ, że słowo od słowa wykładaiac, miasto tego słowá: *przynieśli mu*, tłumáczyćby potrzebá: *ofiarowáli mu*. I ták ći pospolićie między ludźmi bywa, że co nie dołężnego, zbytego, do świátá dla ułomnośći, niegodzacego się, to ludźie Pánu Bogu ofiáruia. Przyimiy Pánie ofiárę Abla, z-náylepszych źiemie pożytkow, tobie uczyniona. Nie mam nic lepszego Pánie nád duszę i ćiáło moie, oboieć to ná ofiárę oddáię. Proś zá tych, co świátuby się zdáli, a ná służbę Boża kwapia się. Proś za tych, co przeszkody máia do służby Bożey, áby ie szczęśliwie zwyćiężyli.

Uważ, że nie czytamy: aby ten człowiek chory, miał się sam mieć do Pana Iezusa, miał się do niego kazać nieść, ále mu go tylko ofiárowano, przynieśiono; boć tak i w-drodze duchowney bywa, że czásem, o drugiego zbáwienie, bárźiey się stáráia, niżeli on o swoie. Porachuy się: iákoś

pilny w-rzeczách do zbáwienia służących? czy ćię do dobrego nukáć nie potrzebá? czy ćię do Páná Iezusa nieść potrzebá? czy sam idźiesz do niego.

Uważ, tym samym że tego choć chorego, choć niedołężnego Pánu Iezusowi ofiárowano, masz przeto mieć otuchę, iż chociesś niedoskonały, i na ćiele i ná duszy, przyimie ćię Bog, zá swoię ofiárę. Weź wzor z-Dworow Swieckich, iedni Páństwu służą dostátnie, wygodnie, drudzy też są od posług niskich, ták i ty nie uydźiesz Bogu zá sługę godnego, trzyma ćię iednak P. Iesus, ná służbie swoiey. Powtorz słowá Syná Márnotrawnego: Iuż nie iestem godźien bydź zwánym synem twoim, uczyń mię iednym z-naiemnikow twoich. Cożći też przeszkadzá, ábyś nie był godnym sługą Bożym? to między inszemi: máło dbasz o Bogá, zwyćiężyć się nie chcesz. Przyidźie śmierć, i będźieć żal, żeś tak ládáiako Pánu Bogu twoiemu służył!

Powtorz słowá, wielkiego niegdy, sługi Bożego: Pánie ia ćiebie proszę, ábyś mię przyiął zá sługę swoiego.

Punkt wtory. W-nászym Polskim ięzyku, párálizem záráżony, názywa się: powietrzem záráżony. O wieleż iest w-służbie Bożey, powietrzem záráżonych: rzeką mu słowko, áż on ćwiczenia swoie duchowne porzuca, z-Bogiem się nie kupi: bá ráczey być się to do Bogá mieć, kiedy ćię ludźie, od śiebie odtrácáią. A nie maszże i w-tobie tákiego Párálizu? Tákże: będźie drugi, co chce Bogu służyć, ále zá párą ludzką idźie, chce, áby go chwálono, szánowáno. A ty czyliś też nie taki! Gdźie Pánie w-duszę moię weyzrzę, wszędźie niedołężnośći pełno! Uzdrow mię Pánie, á uzdrowiony będę, zbaw mię, á zbáwion będę. Dla chwały i miłośći twoiey, służyćći Pánie chcę, á nie dlá zapłáty doczesney.

Uważ, że Páráliż ztad się właśnie bierze, kiedy się

zátka żyłá, i nie może mieć korespondencyi do ożywiánia od serca potrzebney. Izaliż ty na táki páráliż nie choruiesz? iák wielom influencyiom od Troycy Swiętey, od Pana IEZUSA ukrzyżowánego, od Nayświętszey Pánny przeszkadzasz, drogę im tamuiesz? Zkad wielka twoia w-Duchowieństwie nieczułość? támuiesz drogę łáskom Bożym ná ćię zpływáiacym! Przyznawam Pánie, też paráliż dusze moiey. Pokaż Pánie miłośierdźie twoie, i zbáwienie twoie day nam.

UWAŻ, że nikt ták i do umarłego nie iest podobny, iako ten, co ma letárg, álbo wszystko śpi, i ten, co ná paráliż choruie, ięzykiem, soba, władáć nie może. ále leży iako pień! Ták też i do tego, ná ktorego duszy iest grzech śmiertelny, naypodobnieyszy ten, co páráliżem duchownym iest zárażony. Władać soba nie może! chce się zwyćiężać nie zwyćięża się! chce w-Duchowieństwie postępować, nie postępuie! rozum iego Boga nie słucha, wola rozumu, ále námiętnośći go sobie podbiły. Izaliś ty nie táki? Kto na táki páraliż dusze choruie, bliski iest grzechu śmiertelnego. A ty dálekiś od niego?

WYRWIY mię od nieprzyiaćioł moich Pánie, i od powstáiacych ná mnie, wyzwol mię.

PUNKT TRZEĆI. Przez tego człowieká, ná łożu leżacego, znacza się dusze, w-nałogi złe wpráwione. Poráchuy nałogi twoie złe, coć do Boga przeszkadzaia. Co ćię z bliźniemi nieprzyiáźnia? Co ćię tobie sámemu, ćiężkim czynia? Obiecuy to, za łáska Boża popráwić. Postánow co mász nábywać, zá zwyczáiu dobrego: Poczniy od tad, abyś miał przytomność częsta, do nog Paná IEZUSA ukrzyżowanego, á popráwę uczuiesz.

UWAŻ, że przez tego ná łożku leżacego znáczy się i duszá, co okázyi złego uchodźić niechce, ále w niey leży.

Poráchuy śię, izalibyś i ty, uchraniáć śię nie miał okáziy do złego, sama wolna konwersácyia, przyiáźni nie potrzebne, odrywáia od przyiáźni Bozkiey. Iákoż Bog chce bydź miłowány? z-wszystkiego serca! o toć go, na podźiał, dawáć nie potrzebá. Łasko Páná Boga nászego, kiedyż mię też sobie, cale podbiiesz.

Uważ, że przez tego ná łożku leżacego, znáczy śię duszá, ktora śię wszystká w-źiemi utopiłá, o niebo i zbáwienie, nic nie dbá, i kontenta iest, choćby tu zawsze wiekowáć. A duszá twoiá, czy nie táka? Gdybyś szczerze zbawionym bydź pragnał, izalibyś tak żył! W-czymże nápotym, dowodnie Bogu to oświadczysz, że o niebo stoisz?

Rozmowa. Przemow Pánie do mnie: wstań ktory śpisz, á oświeći ćię Christus.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Widząc Pan IESVS wiárę ich, rzekł powietrzem ruszonemu.*

Uważ, że przez tę wiarę, ktora to widźiał Pan Iesus, możeć śię rozumieć ufność, ktora mieli w-Pánu Iezuśie, ále też może śię rozumieć i wiára, że wierzyli iż był prawdźiwym Mesyászem, ná ktorey wiary odpłacenie, chćiał Pan Iesus, cud uczynić, nád tym chorym. Boć ná zapłátę wiáry, wiele Bog zwykł czynić. Dźiękuy Pánu Iezusowi zá dar, lub wiáry, lub ufnośći, dany tym ludźiom. Coż też rozumiesz, gdybyś ty był ná ten czas żyw, gdy Christus był między námi, czy uznałbyś go był, zá prawdźiwego Mesyásza? W-wiádomośći twoiey niedośćigłey, iáwno to iest Pánie. Pobudź śię do wiary i ufnośći, iáko cnot, wiele ná Panu Bogu naszym wymagáiacych.

Uważ.

Uważ. Nie powiáda S. Ewangelyia, áby ći ludźie mieli prośić o uzdrowienie tego chorego, i choćiażći iest rzecz podobna do wierzenia, że zá tym chorym prośili, iednák sáme ich uczynki, wiárá, ufność, nieśienie człowieká chorego, mowiło zá niemi. Wielkaż to modlitwa, sáme uczynki dobre. Poráchuy śię: iáko iest mizerna modlitwa twoia, oźiębła i roztargliwym myślom podległa, ieżeli iesżcze żyćiem twoim, sprawámi według stanu twego, nie modlisz śię, toć gdy Boga o co prośisz, mizernie prośisz! Podobno też ći ludźie, ustniec nic nie mowili, ále serce ich, wołáło, o rátunek do Páná Iezusa, á wołało z politowánia. A tobie iako smakuie modlitwá wnętrzna? Idźiesz ták wiele rázy mimo niedołężnych, wieleżeś razy zá niemi wnętrznie Paná Iezusa prośił?

Nágradzam to teraz Pánie, badź prosżę miłośćiwym, nád wszystkiemi chorymi, niedołężnymi.

Uważ, Pan Iesus w-sercách tych ludźi, widźiał wiárę i ufanie. Powinieneś wewszystkie Artykuły wiáry, iednákowo wierzyć: bo Bog, ktory ie obiáwił, będac prawda istotna, ták godźien iest, aby mu wierzono, względem tego Artykułu, iáko i drugiego. Iednakże względem áfekcyi ludzkiey i chęći, i dźielnośći rozumienia, czásem człowiek poiętniey, przenikliwiey, ieden artykuł niż drugi poyimuie. Porachuy śię: o ktorym ártykule, wiárę w-sercu twoim, Bog żywa widźi! Kośćioł zá konáiacych modlac śię záleca konaiacego z-wiáry, w-Troycę święta. Stáray śię, áby o niey wiárę, Bog widźiał w-sercu twoim żywa, ogołem wiárę o tym wszystkim, bo obiáwił, przez Kośćioł podał.

Wierzę wszystko cokolwiek wierzy, Kośćioł Swięty Kátolicki.

Punkt wtory. Co to iest, że Pan Iesus, widźiał wiárę tych, co nieśli tego powietrzem ruszonego, á nie do nich

mowę swoię obroćił, ále do tego chorego? Prawda, żeć przez tę wiarę widziána, może się rozumieć wiara, nie tylko niosacych chorego, ále i samego chorego: z-mowa się iednák swoia, nie do nich obroćił, ále do chorego; bo on był utrapionym, poćiechy i rátunku barźiey potrzebuiacym. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá to iego miłośierne serce. Czy-iáż też niedołężnieysza duszá nád moię! pokwap się do niey Synu Boży, przemow do niey, miłośćiwie. Pokwap Pánie, i do tych, co ich barźiey utrapionych widźisz. Poráchuy się: iákoś też prędki, abyś wygodźił, pomogł człowiekowi potrzebuiacemu?

Uważ, że nie czytámy, aby ten ułomny, sam zá soba prośić miał, ieżeli to uczynił z-powzdawánia się ná wola Boża, godźien pochwały. A ty powzdawaszże się też ná nię? Ieżeli to uczynił, boiac się dobrego zdrowiá, nie wiedzac czy mu uzdrowienie, miáło iść ná zbáwienie, i to była rzecz pochwały godna. Boy się i ty, czy zdrowie twoie, będźieć srzodkiem żywotá wiecznego. Wzdaway się w-tym, na wola Boża.

Uważ. Iest to dyszkrecyia, prośba nie przykrzyć się. Toć względem Boga nie idźie; bo mu się ten tylko przykrzy; co mu się proszac nie przykrzy, ále względem ludźi rozumna iest nie nazbyt się, śiłá nápieráć. Porachuy się: czyś nie przykry drugim w-proszeniu, w-záżywániu ich uczynnośći. Dopieroż ieżeli miasto prośby, nie rad co kiedy na drugich wymuszász?

Radbym ia Panie w-iedney rzeczy gwałt sercu twemu Bozkiemu, nieiáko uczynił, abyś mi dał, nieustanna miłość twoię, á co raz gorętsza.

Punkt trzeći. Słowá sa Paná Iezusa do tego powietrzem nárușzonego: *Vfay Synu.*

Uważ, w-czymbyś też rad, ábyć P. Iesus rzekł: ufay Synu.

Naprzod

Naprzod. Abyć rzekł Pan Iesus: ufay Synu, to iest: nápisane iest imię twoie w-niebie. O Pánie, gdybym to wiedźiał, a pewnie, izaliby się nie rozrádował duch moy w-Bogu zbawićielu moim. W-rękách twoich Pánie losy moie. Bym miał bydź i nie nápisanym w-niebie, (á ufam mocno, żem nápisany) chcę się násyćić teraz miłośćią Bożą. Przyrzekam Bogu moiemu, że go i w-piekle miłować chcę.

Uważ. Izalibyś nie rad był, ábyć rzekł Pan Iesus: Ufay Synu: to iest odpuśćiłemći wszystkie grzechy twoie. O nowino nad nowinámi! Ktożby mi dał, áby się na mię wypełniło słowo Psalmu: Iáko odległy wschod słońcá od zachodu, ták dáleko iuż oddalił od nas, niepráwośći nászę. Iákoż też sobie, o tym tuszysz?

Uważ nakoniec: izalibyś nie rád, ábyć rzekł Pan Iesus: Ufay Synu, iuż ćię nigdy żadna pokusa nie zwyćięży, nigdy aż do śmierći, z-łáski moiey nie wypádniesz. Iuż iuż doćieka zegárek, w-krotce zemną będźiesz. Miło mi Pánie o tym myślić, dopieroż gdybym się rzeczą samą ćieszył.

Rozmowa. Nie názyway mię Pánie Synem twoim, niech będę nędznikiem twoim, ále niech przećię to usłyszę słowo: Ufay.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus temu choremu: *Odpuszczáiąć się grzechy twoie*.

Uważ. Nim Pan Iesus uleczył tego chorego, wprzod mu odpuśćił grzechy, dáiąc znáć: że częstokroć Pan Bog nász, chorobámi i dolegliwośćiámi karze ludźie, dla grzechow ich, áby się popráwowáli, wieczność sobie przypomináli. Dawnożeś chorował? á po chorobie popráwiłeś się?

A ie-

A ieżeliś dawno chorował, boy się áby ćię niespodźianie, choroba nie przestrzeżonego, śmierć nie zdybała. Czásem Pan Bog choroba, słábośćiámi upomina i tych, co bez grzechu ćięższego żyia, áby się przestrzegali: krotkie żyćie. Przestrzesz się: by naydłuższe żyćie, krotkie iest, ná zásłużenie szczęśliwey wiecznośći!

Uważ, Odpuszcza Pan Iesus grzechy, temu párálizem záráżonemu; bo to był zwyczay Pana Iezusow, ták ná ćiele leczyć, áby oraz leczył i duszę. Proś Páná Iezusa, áby ćię nigdy dobrodźiestwy doczesnemi, ták nieopátrywał, ábyć oraz, á w-liczbie większey, nie miał dáwáć, i dobrodźieystw wiecznych. Kontentem Pánie, áby i z-samych dobrodźieystw twoich wiecznych. Przychodźisz Pánie na ięzyk moy, i do wnętrznośći ćiáła moiego, nie dosyć na tym; ale, lecz Panie i uzdrawiáy, tę zkáleczona duszę moię.

Uważ. Nie tylko Pan Iesus duszę zleczył, tego párálizem záráżonego, ále ią ieszcze wprzod zleczy, niż ćiáło; ábyśmy się náuczyli: więcey szácowáć dobrodźieystwá Bozkie wnętrzne, niżeli powierzchne. A szácuieszże ty, barźiey dobrodźieystwa Bozkie wnętrzne? Ważyszże sobie iednę godźinę dobrego rozmyślania, barźiey niż nie wiem iakie dni wesołośći. Dźień sam Komunyi, iestże u ćiebie naywesielszy? Oby był!

Panie mey, niech rzecza w-Komunyi przeszłey usłyszę od ćiebie głos: Odpuszczaiąć się grzechy twoie.

Punkt wtory. *A oto niektorzy z-Doktorow, mowili sami w sobie: Ten bluźni.*

Uważ, táka byłá powagá Pána Iezusowa, u tych Doktorow, że choć się im co do niego nie zdało, nie záraz się z tym wydawáli, sami w-sobie, tylko o tym mowili. Ciesz się, z-tey powági Pána Iezusowiy. Trudno, się złośći ludzka,

zkryć

zkryć przed Pánem IEZUSEM maſz, co w-ſobie mowićie, widźi on to wſzyſtko! A ty gdyć ſię co do kogo nie zda, czy ſię też w-mowie zátrzymuieſz? Pámiętaſzże iż przed Bogiem obecnym, i wſzech-wiedzacym, wſzyſtko czyniſz? Złość mowi: że Chriſtus bluźni, ále ia wyznawam; że wſzyſtko dobrze uczynił, i ieſzcze, i to ſpráwił, áby nas Ciáłem i Krwia ſwoia, pośilał.

UWAŻ, ták to ſobie ći náuczeni poważáli odpuſzczenie grzechow, iż záraz wnieśli: Chriſtus zá Bogá ſię ma, bo ſobie przyznawa władza, odpuſzczęnia grzechow. Obżáłuy ślepotę Ariáńska, izali nie przyznawáia, że Chriſtus odpuſzczał grzechy, czemuż nie przyznawáia, że Bogiem ieſt? Dźiękuy Pánu IEzusowi, zá władza Kośćiołowi w-Sákrámenćie Pokuty Swiętey zoſtáwiona, ná odpuſzczenie grzechow: Nabożnież też i według powinności Chrześćiiáńskiy, pod władza Sákrámentu, grzechy twoie poddawaſz?

UWAŻ, z-okázyi tych ſłow: ten bluźni, náukę Auguſtiná Swiętego, ktory mowi: rzadko iuż znáyduia ſię, ktorzy ięzykiem bluźnia Chryſtuſá, ále ſię ich wiele znáyduie, ktorzy go bluźnia żyćiem. Obeyzrziy ſię ná to, iáko ſię wiele grzechow, w-Chrześćiiáńſtwie znáyduie? to, te, ſa bluźnierztwem żyćia przećiwko Chryſtuſowi! Bluźniſz i ty Bogá, ile niezkończenie dobry: bo nie tákbyś go miał miłowáć! Bluźniſz ile wſzędźie obecnym ieſt: bo nie tákbyś go miał ſzánowáć! Bluźniſz i w-Nayświętſzym Sákrámenćie: bo go ták częſto przyimuieſz, á ták żyieſz!

NIECH ćię Pánie, poczawſzy od przyſzłey Komunyi moiey, wſzyſtkim iuż żyćiem chwalę.

PUNKT TRZEĆI. Widzac Pan IESUS myśli ich, rzekł: *Przecz myślićie złe rzeczy, w-ſercách wáſzych?*

UWAŻ, te ćię, álbo podobne ſłowá, od Páná Bogá twoiego czekáia: Przecz złe rzeczy myśliſz w-ſercu twoim? á

Bog ieſt niezkończenie dobry! Przecz złe rzeczy myśliſz w-ſercu twoim? á ſerce Páná IEZUSOWE, ieſt dla ciebie przebite! Przecz myśliſz złe rzeczy w-ſercu twoim? á Pan IESUS w Nayświętſzym Sákrámenćie, do ſercá ſię twego, zbliża! Nie mam przyczyny, ábym źle myślał w-ſercu moim Pánie, ále ábym ćię z-ſercá miłowáł, z-ſercá tobie ſłużył.

UWAŻ że ći Doktorowie, obaczywſzy, że Pan IESUS myśli ich wiedźiał, muſieli ſię záwſtydźić. A zaćię Wiárá nie uczy, że Bog myśli twoie złe wie, czemuż ſię ich nie wſtydźiſz? Uchraniaſz ſię z-poſtępkámi twemi oká ludzkiego, á czemu nie Bozkiego? Przeproś Aniołá ſtrożá, przy ktorym, to, częſto czyniſz, czegobyś ſię wſtydał, przy oſobie poważney czynić!

UWAŻ, w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, ktoreby ćię też mogł, myśli ſercá twoiego, zárzućić Pan IESUS? Czyćby też nie mogł zárzućić Pan IESUS: Iákoż też to czyſte myśli miewaſz? Záwſtydź ſię ich, przed Pánem Bogiem! Iákoż też to, ſzczerześ i z-tymi, coć w-Bogu zprzyiáia idźieſz? coż po tey obłudźie? Czemuż też to dźieliſz ſerce i áfekt twoy, do Bogá i świátowośći? á przećię nikt nie może dwom Pánom ſłużyć! Czemuż ſię to dáieſz uwodźić, właśnie prożnym, i głupim nádźieiom? A przećię Piſmo mowi: niechćiyćie kocháć świátá! *Także*, záprziy ſiebie ſámego! Iákożżeś też kontent, i z-ſtanu duchowieńſtwá twoiego? A przećię mowi S. Ewángelyia: żaden ktory przyłożył rękę ſwoię do pługá, á oglada ſię názad, nie ieſt ſpoſobnym do Kroleſtwá niebieskiego!

ROZMOWA. Staw ſię przed Nayświętſzym Sákrámentem, w-tym Kośćiele, kędy go poſpolićie záżywaſz. Otworz przed Pánem IEZUSEM myśli ſercá twoiego. i wzbudź w-ſobie prágnienie, ábyś nie tylko uſty, ále otworzonym ſercem, przyiął Páná IEZUSA, áby on iuż ná potym ſercem, i myślami ſercá twoiego, kierował.

R O-

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Mowi Pan Iesus tym Doktorom: *Coż ieſt łácniey, rzec: odpuſzczone ſą tobie grzechy twoie? czyli rzec: Wſtań á chodź?*

UWAŻ, że zda ſię Pan IESUS przekłádáć, uzdrowienie chorego, nád odpuſzczęnie grzechow: á przećię dáleko ieſt więkſze dobro, odpuſzczenie grzechow. Lecz mowi to Chriſtus, według obyczáiu rozumienia ludzkiego. Choć kto rzecze: odpuſzczonec ſą grzechy, przećię nie może tego wiedźieć, czy ſą, czy nie ſą odpuſzczone: ále kiedy kto choremu rzecze: Wſtań á chodź, kożdy obaczy, czy chodźi, czy nie chodźi. Nie widzęć Pánie i ia, czy mi ſą odpuſzczone grzechy, ále przećię byle mi były odpuſzczone, nád wſzyſtkie zdrowia, śiły, czerſtwośći, przekładam to. W-nayćięższey chorobie moiey, nie tego od ćiebie słowá żądam, żądáć będę: Wſtań á chodź, ále tego: Odpuſzczonec ſą grzechy.

UWAŻ, że w-pomięnionych słowách, zda ſię wytykáć Pan IESUS, niedoskonáłość tych Fáryżow: Mowćie wy co chcećie, pokrywayćie wáſzę niedoskonáłość, przećię wy ſobie więcey ważyćie, zdrowie doczeſne, niżeli łáskę Bożą. Otoż i ia wam cud pokażę, ná uzdrowięniu, tego chorego. Poráchuy ſię: czy ty ſobie więcey ważyſz dobrá doczeſne czy wieczne? Izali o doczeſnośći, nie więcey, nie goręcey myśliſz, niżeli o Bogu? Nieudolność to moiá ſpráwuie Pánie, ále według ſzácunku rozumu, wolę do śmierći, wolę przez wſzyſtkę wieczność, chorowáć, niżeli przez moment, w-niełáſce twoiey, bydź. Ták Pánie ſzácuię, ták ſzácowáć chcę, łáskę twoię.

Uważ, nie ſzácuie iákoś Pan Iesus, w-pomienionych słowách, odpuſzczenia grzechow: bo to odpuſzczenie, miáło ſię dźiać słowem ſamym, iákoby zostáwuiąc ſzácunek, odpuſzczęnia grzechow, ktore ſię miáło dźiać, przez Krew i śmierć, Páná Iezusa ukrzyżowánego. Mogł nās Pan Iesus zbáwić ſamym słowem, pogárdźił nie iáko, to odpuſzczenie grzechow, ſamym słowem: ále przez Krzyż, przez Mękę, przez śmierć, odpuśćić go umyślił. O iáko nie tylko obfite, ále i koſztowne ieſt to odpuſzczęnie! Izaliż ſię ludźie kocháć nie mamy w-Pánu Iezuśie ukrzyżowánym, ták nas koſztownie odkupuiącym!

Godźięnes Pánie ukrzyżowány, ábyśmy nie iákakolwiek, ále nakładną miłośćią, ćiebie miłowáli, ktoryś nas, ták drogo odkupił! Godźien ieſt Pánie śmierći, kto tobie, zbránia ſię żyć.

Punkt wtory. *Abyśćie wiedźieli, że moc ma Syn człowieczy, ná źięmi, odpuſzczáć grzechy, tedy rzekł.*

Uważ, że władza odpuſzczenia grzechow, ieſt Synowi Bożemu zpolna z-Oycem i z-Duchem Swiętym, iednák ią ſobie ſzczegolnie przywłaſzcza Chriſtus: bo odpuſzczęnie grzechow, przez okup, przez śmierć, ſamemu tylko Synowi Bożemu przyzwoita ieſt: bo zá nas, áni Oćiec, áni Duch Swięty nie umárł. Przyznay przez ákt wiáry, ten okup ſamemu Synowi Bożemu. Podźiękuy mu zá iego drogą Krew i śmierć. Powtorz ſerdecznie: Miłość moiá ukrzyżowány ieſt.

Uważ, że miánowićie P. Iesus przydáie, o odpuſzczęniu grzechow: ná źiemi, dáiąc znáć: że nie potym tylko, ále i teraz ma tę władzą. dáiąc i to znáć, że komu Bog ná źiemi grzechow nie odpuśći, iuż mu ich, i ná wieczności, nie odpuśći! Wyznay przez ákt wiáry, że w-piekle nie máſz żadnego odkupienia, grzechow odpuſzczenia. A iákoż ſię o to odpuſzczęnie grzechow, ná źiemi ſtáraſz? Wiekowác tu

nie będźiesz, czemuż przez pokutę, nie kwápisz się, do odpuszczenia grzechow?

Uważ, ná ktorey też szczegolnie źiemi, ma władza odpuszczęnia grzechow Pan Iesus? nayszczegolniey ná źiemi Gory Kálwáryiskiy! tám nic nie wątpię, że potwierdźił Pan Iesus Mágdálenie, odpuszczenie grzechow, tám Łotrá rozgrzeszył, tám iáko mowi Pismo Swięte, zepsował Cyrograf grzechu, i przybił go do Krzyżá. Staw się myslą pod nogámi Pána Iezusa ukrzyżowánego, wołay pod niemi: Odpuść mi Pánie moy, grzechy moie. Występkow młodości moiey, i niewiádomości moich nie pámiętay Pánie.

Niech nie odchodzę od nog twoich ukrzyżowány Pánie, áż rzecza, usłyszę to słowo: odpuszczone sa tobie grzechy twoie.

Punkt trzeći. *Tedy rzekł Pan IESV Spowietrzem ruszonemu: Wstań.*

Uważ, z-iák wielu miar, miałbyś żadáć, áby to słowo przemowił Pan Iesus: Wstań. Ná wielu mieyscách upádły Kośćioły, upádłá Wiárá w-Máchometáństwo, w-Pogáństwo poszłá. A nie życzyłżebyś, áby Pan Iesus, kazał tám wierze, kazał Kośćiołom powstáć. O Pánie, by się tego twoiego doczekáć słowá!

Uważ, upádłá i Oyczyżná twoiá, upádło przećiwko nieprzyiaćielowi serce, i zdrobnieliśmy nad wszystkie inne Narody. Izalibyś nie życzył, Oyczyznie upádłey, áby iey rzekł Pan Iesus: Wstań. Nie masz nikogo, ktoryby zá nas woiował, chybá ty, Boże nász!

Upadło po świećie ludźi godnych wiele, złość ludzka i zazdrość zátłumiłá ich, drugich niesprawiedliwość obáliłá. Izalibyś im nie życzył, áby im P. Iesus rzekł: Wstań! Wywyż Pánie upokorzonych, poćiesz utrapionych. A nie potrzebuieszże i ty, tey poćiechy?

Uważ, Znasz podobno niektorych, nie znaszli, są niepochybnie ná świećie, co w-grzechy ćiężkie upádli, o Bogu i pokućie nie myślą! Tyś sam, w-námiętnośćiách twoich, w-roztárgách czy nie upadasz? Izalibyś sobie nie życzył, áby im, áby tobie, rzekł Pan Iesus: Wstań.

Rozmowa. Przerzecz miłośnie do Páná Iezusa ukrzyżowánego: Wstań. Iużeś się Pánie ná tym Krzyżu náwiśiał, niech mię Pánie ná tym Krzyżu, zá ćię przybiią, niech zá ćię, ná Krzyżu pobędę.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Przykazał ieszcze Pan Iesus temu powietrzem ruszonemu: *Weźmiy łoże moie.*

Uważ, czemu to Pan Iesus kazał mu nieść to łoże? Snać ná pokazánie, że był doskonále uzdrowiony, ták, że nie tylko chodźić, ále i ćiężar dźwigáć mogł. Stosuy to do duchowieństwá; nie dosyć iest powstać z-grzechow, ále do doskonáłego uzdrowienia ná duszy, należy, áby człowiek, i ćiężkość ktorą má, nałogu złego, przez grzech nábytego, zwyćiężył. Poráchuy się: czyć też nałogi twoie dawne, nie są ćiężarem nieznośnym? Obeyzrziy się, ktore też masz nayćięższe nałogi. Skarz się ná nie, przed Pánem Iezusem, i Nayświętszą Pánną. Proś Páná Iezusa o łáskę, Nayświętszey Pánny o pomoc, ábyś ie zwyćiężył.

Uważ, iż w-duchownym wyrozumięniu, znák iest doskonále uzdrowionego, kto ćiężary, to iest Krzyże i utrapienia mężnie znośi. Dawnożeś co ćierpiał, bá i czy teraz nie ćierpisz czego? á mężnyżżeś w-dźwigániu Krzyżá? Mátko Bolesna, pod Syná twoiego mężnie stoiąca Krzyżem, ále oraz i twoim, pośil mię, ábym i ia Krzyże moie mężnie znośił.

śił. Pámiętay Mátko Bogá moiego, iż między innemi tytułámi twemi, iest i ten, żesieſt: Pocieszycielka utrapionych; to moie szczegolne utrapienie, że utrapienia mężnie nie znoszę. W-tymże mię pociesz, ábym nie tylko cierpliwie ie znośił, ále onych sobie żadał, weselił się w-nich.

Uważ, Nádźwigáło się to Łożko tego powietrzem nárusżonego, áż Pan Iesus kazał: Dźwigay też ty łożko twoie, ktore cię ták długo dźwigáło. Náucz się i ty, ábyś bliźnich twoich znośił, boć też i oni ciebie znoszą. Bá i tá bywa przemiáná: komuś się ty przedtym przykrzył, dopuści Bog, że i on tobie zprzykrzy się. Boy się, áby i ciebie to, á w-krotce nie podkáło, od tego, ktoremu się ty przykrzysz!

Matko Bogá moiego, trudno między ludzmi żyć, á przykrości nie mieć, álbo nie uczynić, przez twoię Swiętą z-Pánem Iezusem i Swiętym Iozefem konwersacyią, uproś mi zpokoyne z ludźmi pożyćie.

Punkt wtory. Uważ, że odsyłał ći Pan Iesus czásem po uzdrowięnie do Kośćiołá, i áby tám chory, zá swoie uzdrowienie Bogu ofiárę czynił, według Práwá. Temu iednák powietrzem zárážonemu, po uzdrowieniu, ráczey kazał iść do domu: bo się Pánu Iezusowi snać zdáło, że domowi iego, obaczywszy że był uzdrowiony, mieli bydź pobudzęni, do chwały Bogu zá to, oraz pokázuiac, że i w-domu, może bydź, i ma bydź Bog pochwalony, może bydź, i ma bydź, czyniona modlitwá. A ty pobudzaszże się też do modlitwy, gdy obaczysz, że domowemu twemu, Bog dobrze uczynił? Ieſtże u ciebie nie tylko Kośćioł, ále i pomięszkánie twoie, domem i plácem modlitwy? Poráchuy się: czy ná kożdym mieyscu, Bogá też wielbisz? áby nie było mieyscá, ná ktorymeś był, á nie miałeś ná niem pochwalić Bogá. Ráczey ieś snać ná kożdym mieyscu, Bogá obráźił! Powtorz słowá Psalmu: Ná wszelkim mieyscu pánowánia

nia iego, błogosław duszo moiá Páná, á po Pánu moim Má tkę Bogá moiego.

Uważ, nie kazał Pan Iesus z tym łożem iść temu człowiekowi do Kośćiołá, ále do domu: bo nie zdáło się Chrystusowi zá rzecz przystoyna, áby ten párálizem zárázony, miał do Kośćiołá, z-łożem swoim chodźić, á to dla uszánowánia domu Bożego. Poráchuy się: z-iáka też przystoynośćia i powierzchowna, idźiesz do domu Bożego? Bárźiey to szpeći dom Boży, gdy w-niem, z-roztárgnięniem zostáiesz, niżeli łożko tego zápowietrzonego, gdyby tám było wniesione. Nie leżeć w Kośćiele potrzebá, ále się modlić, coż tám tedy po łożku? O wieręć i po świátowośći nic w-Kośćiele, á przećię ludźie świeccy, ták często do Kośćiołá ida, iák ná wesele świetckie. Szánuieć się Bog, gdy mu się ludźie, choć bogáto ubráni, kłániáia; ále się nie szánuie, gdy się to tylko, dla świátowośći czyni. Proś Pana Iezusa, aby się w-Chrześćiiáństwie, zárodźiło, większe poszánowánie Kośćiołow.

Uważ, że ten człowiek uzdrowiony: *Wstawszy poszedł do domu swego.* Mogł ten człowiek mowić: Poydę wprzod do Kośćiołá. Mogł mowić: zábáwię się tu Pánie przy tobie; nie mowił tego. ále kazano mu do domu, szedł do domu. Poráchuy się: twoie też iákie posłuszeństwo? Dáieszże się też, i w-samym duchowieństwie twoim, kierowáć? Coż rozumiesz: nie byłoby też było miło Pánu Iezusowi, gdyby był ten uzdrowiony prośił: Pánie, niech ná twoiey służbie, áż do śmierći trwam! A ty gárnieszże się też do Chrystusa? wprászászże się, ábyś od niego, nigdy nie odłaczał się? Wprászam Pánie. Wprászam ábym Iezusa i Maryia miłował, ábym ustáwiczna pámięćia moia, to wyrażał: Iesus i Maria miłośći moiá.

Uracz mię Błogosławiona Pánno, nie tylko tym, ábym
ćię

ćię chwalił, ále ábym ći i odważnie służył, i po Bogu, z-wszystkiey ćię miłował dusze.

Punkt trzeći. *Widząc to rzesze, bały się, i chwaliły Bogá.*

Uważ, że to są bárzo dwá chwalebne áfekty, i ich połączęnie: bać się i chwalić Bogá. Máła w-tobie boiaźń Boża, á izaliż nie masz, o co się go bać? Ale i mizernie ty Bogá chwalisz; bo chwałá twoiá nie idźie z-głęmbokiego poszánowánia Bogá, i gorącey miłośći iego, á kto z-tych dwu áfektow, Bogá nie chwali, chwali go, iákoby nie chwalił. Pochwal Bogá záraz z-tych dwoch áfektow,

Uważ, że i w-nabożeństwie twoim, masz mieć boiaźń Nayświętszey Pánny. Boiaźń: bo ktożżeś ty iest? ktory śmiesz stánąć przed Tronem Mátki Bogá twoiego? Boiaźn: bo wiesz iákoś złym żyćiem twoim, Syná iey Naymilszego ukrzyżował! Boiaźń: boś ták wiele od Nayświętszey Pánny nábrawszy, nie odsłużyłeś iey tego! Stawam z-tą boiáźnią przed tobą Bogárodźico Pánno, ále przewyższa, we mnie áfekt ufnośći do łáski twoiey, przewyższa i miłość, bo kocha ćię serce moie.

Uważ, potrzebá żebyś chwalił Mátkę Bogá nászego: bo ią Bog, ná Máćierzyństwo swoie podniosł. Bo ią oraz, Mátką i Pánną uczynił. Bo ią nád wszystkich innych Swiętych, łáską swoią uświątobliwił, chwałą w-niebie wyniosł. Chwalę ćię zá to wszystko Mátko Bogá moiego, ále i chwalę zá ták rozliczne dobrodźieystwá twoie. Chwał mi nie stánie, ábym ćię, zá nie, godnie, wychwalić mogł.

Rozmowa. Chwalę zá to szczegolnie Bogá moiego, żeć dał tę moc, iż samo wćielone Słowo, iáko Syn, był tobie, i Iozefowi Swiętemu podległy.

ROZMY-

Ná Niedźielę Dźiewiętnaſtą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę, ktora ieſt ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Wſzechmogący i miłośierny Boże, wſzyſtkie rzeczy nam przećiwne, miłośćiwie od nas oddal, ábyſmy według myśli i według ćiáłá zárowno oſwobodzęni, rzeczy, ktore twoie ſą, wolnemyſmy myślami, wypełniáli.*

Uważ że powinniſmy życzyć ſobie krzyżá, utrapienia, przećiwnośći: Czemuż przećię prośi Kośćioł, áby Pan Bog, przez wſzechmoczność i miłośierdźie ſwoie, wſzyſtkie rzeczy nam przećiwne, od nas oddalił? Ma tu Kośćioł oko ná to: że rzeczy przećiwne, czáſem do więkſzey chwały Bożey przeſzkadzáią, prośi tedy o ich oddalenie, áby nie było, umnieyſzęnia więkſzey chwały Bożey. A ty kochaſzże ſię też w-więkſzey chwale Bożey? Prágnieſzże też ſobie, by naywiękſzego krzyżá, byle on był, z-więkſzą chwałą Bożą? Proś zá ſług Bożych utrapionych, áby te utrapienia od nich oddalił, ile one, przeſzkadzáią, do więkſzey chwały Bożey.

Uważ, ſnáć i przeto prośi Kośćioł, áby wſzyſtkie rzeczy przećiwne Bog od nas oddalił: bo choćći kożdy, dla miłośći i náśládowánia Páná Iezusa ukrzyżowánego, powinięn ſobie utrapięnia, i krzyżow życzyć; iednák z-miłośći przećiwko bliźniemu, powinięn prágnąć, áby mu ſię, wſzyſtko wiodło, áby mu Bog, we wſzyſtkim błogoſławił. Ieſtże też w-tobie tá obſzerność miłośći bliźniego? ábyś mu życzył, żeby mu ſię, wſzyſtko wiodło? Maſzże to ſerce, i do onego bliźniego, ktoremuś nie owſzem chętny? Uczyń akt miłośći, wſzyſtkim bliźnim, wſzyſtkiego dobrego życząc.

Uważ, że przenika Kośćioł, iż życie to náſze, płác ieſt

nędzy i mizeriy, iż tu bez krzyżá iákokolwiek, bydź niepodobna; przeto prosi Bogá: nikt nas z tych krzyżow wszystkich uwolnić nie może, chybá twoiá wszechmocność, twoie miłosierdźie Pánie, i dla tego do Bogá, ile iest wszechmocny i miłośierny, modlitwę tę stosuię. Pokłoń się tym obodwom przymiotom Páńskim. Uczyń ákt wiáry, że nie iest bez tych przymiotow swoich, Bog wćielony, w-Nayświętszym Sákramenćie. Przełoż mu duchowna iáka przećiwność. Proś, áby ćię z-niey, przez przyięćie Swiętey Komunyi, wyrwał Pan Iesus.

Powtorz przed Nayświętszym Sákrámentem słowá one Litániy: Od sideł diabelskich, wybaw nas Pánie.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, ábyśmy i myślą, i ćiáłem rownie byli uwolnieni.

Uważ, co to iest myślą bydź uwolnionym. Nápádnie czásem, w-iákiey przećiwnośći, frásunek, ktory, choćći człowiek od Bogá przyimie, Bogu go odda, przećię zmyślność, ták wiele, choć ná niechcacym przemoże, że wolnie myślić, człowiek, o Pánu Bogu naszym nie może. Izaliś ty tákiey niewoli nie doswidczył? Proś Pána Iezusa, áby ia od drugich, i od ciebie oddalił. Postánow, záras ná poczatku, zprzećiwiáć się, tym, myśli gorzkośćiom.

Uważ, że między niewolámi mysli naszey, iest tá známięnita: Chce człowiek z-Bogiem się łaczyć, myśla, áż on zapomni, prędko, o Bogu! Chce się iáko naynabożniey, do Komunyi gotowáć, áż roztárgliwe myśli, nie wiedźiec dokad, záprowádza go. Proś Pána w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, áby ćię z-tey niewoli, roztárgliwych myśli, wyzwolił. Pánie moy á naybárźiey, á naybárźiey, wyzwol mię od tey niewoli, gdy, Komunikowáć mam.

Uważ, że potrzebuięmy uwolnienia i od ćiáłá: bo choć i nie zupełnie dobrowolna námiętnosć, bá i ktora cále się

człowiek brzydźi, przećię poturbuie człowieká, i nie dopuśći, áby się wolno, serce do Bogá, podniosło. Proś otę wolność sobie, i drugim.

Chorobá też czásem samá, defekt ná ćiele, ták pomieszá człowieká, i zwatli, że i duch osłábieie. Użycz wola-li Pánie twoiá, i zdrowia ćiáłá, ábym ći ieszcze Pánie posłużył. Postánow pokiś zdrow, pilnowáć duchowieństwá, ktoremu chorobá ćiáłá, często przeszkadza.

Boże w-Nayświętszym Sákrámenćie záwarty, niech gorącość miłośći twoiey, zwyćięża i słábość zdrowia moiego, ábym ćię i w-chorobách moich, gorąco chwalił, gorąco miłował.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy Pánie, te rzeczy, ktore twoie są, wolnemi myślámi wykonywáli.

Uważ, co to są zá rzeczy, o ktorych mowić się może: Twoie to Pánie? ogołem wszystkie są rzeczy Bozkie, ktore nas z-Bogiem nászym łączą, iednoczą, klíią! Czuieszże właśnie w-sobie prágnięnie, ábyś był záwsze, z-Bogiem twoim ziednoczony? Choćći ożięmble, czuię iednák Pánie. Pobłogosław Pánie żądzy moiey, ábym sercem i myślą, záwsze się, z-tobą iednoczył. Staw się myślą przed Nayświętszym Sákrámentem, i powtorz słowá, ktore Kápłan przed każdą Komunyią we Mszy Swiętey mowi: I od ćiebie, nigdy nie dopuszczay, ábym był oddźielony.

Uważ, że nie prośi tylko Kośćioł, ábyśmy wolną myślą, to, co do Bogá należy, wykonywáli; ále żebyśmy to wykonywáli, wolnemi myślámi, prágnąć iákoby, ábyśmy nie iedną, nie kilką, ále wszystkiemi myślámi, Bogu służyli. A ty służyszże záwsze, choć pierwszą myślą, ocknawszy się, Pánu Bogu twoiemu? ábyś miał, záwsze, pierwszą o Bogu myśl. Służyszże Pánu Bogu twoiemu myślą ostátnią, záwsze, ábyś záśypiał, świętą myśl máiąc. Służyszże wolnemi myślámi,

áby

áby gdy masz Komunikowáć, przynamniey często; á żywo- stáwiałeś to sobie : Dźiś, dźiś Komunikowáć będę!

Uważ, ktore też ćiebie myśli, naybárźiey, sobie pod- bijáią? czy myśli chęći iákiey złey? czy myśli świátowe, i poszánowánia sobie życzące? czy myśli gniewliwe? czy obżárte? czy te wszystkie? A nie przepominay i myśli, co to są: ni to ni owo. Proś Páná Iezusa w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, o wolność od tych myśli. Postánow záraz ná początku chronić się ich. Nie uchroniszli się ich, pokutę sobie náznáczay.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezusa, przypowieść, o Krolu spráwuiącym wesele, po- wiádáiącego. *u Máteu: S. w-Rozd: 22.*

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś náuki tu záwárte, poiął, i o nich pożytecznie, i nabożnie rozmyślał.

Punkt pierwszy. *Mowił Pan IESVS Przełożonym Kápłáńskim i Fáryzeuszom w przypowieśćiách.*

Uważ, co to iest, że pyszni Przełożeni Kápłáńscy i Fá- ryżeuszowie, przyszli słucháć P. Iezusa? Snać często przed niemi, záchwalano, Kazánia Páná Iezusowe, i chćieli też doświádczyć tego ; czy ták wielka náuká i wymowá byłá Páná Iezusowa, iáko o niey powiádano? Uczyń ákt wiary, że w-Chrystusie są záwárte, wszystkie skárby mądrośći Bozkiey. Nie dowierzáłi ći sławie Páná Iezusowiy, á ia choćiem ćię nie znał, wierzę Iezu moy, żeś większy, niż Sálomon. Po- ráchuy się : czyć też kiedy, miánowićie w-Komunyi, mowił Pan Iesus ? izali głos iego i náuká, nie byłá náuká i głos, iá- kim, áni człowiek, áni Anioł nie mowi! Ponow tę mowę

twoię dobry Iezu w-Komunyi przyszłey Swiętey, tey, w-ktorey ći śię mowić do mnie podobáć będźie.

Uważ, mogłá też do tego słuchánią pobudźić tych Przełożonych Kápłáńskich, ich nienawiść i záiádłość, że chćieli sámi przez śię, podchwyćić Páná Iezusa. O dáremnoż to rzuca śię, śieć, przed oczymá Ptástwá skrzydłástego. Nie máſzże też w-tobie, duchá tego, podchwytánia drugich w-słowach? i pilnowánią ná złe, kto co mowi? Day pokoy temu grzechowi Faryzayskiemu. Uday śię ráczey, ná to, ábyś słowá Bożego i rozmow nabożnych, rad słuchał. Dáruy to Pánu Iezusowi, choćby ćię też, kto, w-słowách twoich, podchwytował, wprzod to Páná twego potkáło.

Uważ, że Pan náſz, mowił do tego Kápłáńſtwá w-przypowieśćiách: bo w-Kráiu támtym, zwyczay był ludźi mądrych, w-przypowieśćiách mowić. Mowi do ćiebie Pan Iezus w przypowieśćiách, á rzecza: bo przypowieść iest, gdy śię co inſzego mowi, á co inſzego śię wyraża. O wielkaż to rzecza sáma przypowieść: Osoby chlebá widza śię, á pod osobámi chlebá, prawdźiwe Ciáło i Krew Páná Iezusowa. Odday P. Iezusowi zá tę przypowieść, tę, choć nie rowna, ále rzecza sáma przypowieść: ábyś śię zdał człowiekiem iáko i drugi, á wewnatrz, żebyś był, goracym miłośnikiem Bozkim. A tákiżżeś? Mowi do ćiebie Pan Iesus, i bez przypowieśći, kiedyć przez sumnięnie obwieſzcza: grzech to: Nie da ay sobie okázyi; Uczyń to: á słuchaſzże tego głosu Pańskiego? Postánow słucháć.

Otworz Pánie uſzy serca moiego, ábym głosu twoiego słuchał, on wykonywał.

Punkt Wtory. *Przypodobáne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi Krolowi, ktory sprawił gody Małżeńskie, Synowi swemu.*

Uważ, co to ſa w-duchownym wyrozumięniu, zá gody Małżeńskie, ktore ten Krol, sprawił Synowi swemu? Gody

te,

te, ieſt ſámo Wćielenie Syná Bożego, ktoremu wćieleniu, áby świát wierzył, zwoływa Bog, przez Swiętą Ewángelyią. Oto wezwał i ćiebie Bog, ná to, i wierzyſz w-Bogá wćielonego, i iego Swiętey Ewángelyi. Poráchuy ſię: czy żyieſz ták, iákoś odkupiony od Słowá wćielonego? Czy brzydźiſz ſię grzechem, zá ktory, áby był doſyć uczynił Bog wćielony, ták okrutnie zábity ieſt! Miłuieſzże Bogá, ktory ćię, aż do śmierći Krzyżowey miłuie!

Uważ, że ieſzcze ſpráwuie gody Synowi ſwemu, Oćiec przedwieczny, i w-ſámym pożywániu Nayświętſzego Sákrámentu. Rzeczą ślubuie w-niem Chriſtus, że miłuie duſzę w-łáſce Bożey, do ſiebie przyſtępuiącego, i ſtáie ſię iey, zá Oblubieńcá, a oná, ma mu ſię zá Oblubienicę oddáć. A ſtáież ſię duſzá twoiá, Oblubienicą Pana IEzusowa, w-kożdey Komunyi? Odday Pánu IEzusowi ten pierśćionek: że go od Kumunyi Swiętey, aż do śmierći, aż ná wieki miłowáć chceſz:

Uważ, że ſpráwuie ieſzcze weſele Synowi ſwemu, Oćiec Przedwieczny, i ile rázy człowiek, do łáski Bożey przychodźi, po grzechu ćiężkim. Szczęśliwa duſzá: ktora pierwſzy ráz ná krzćie, zaślubiwſzy ſię Pánu IEzusowi, trwa ták, aż do śmierći. A duſza twoiá czy táká? Proś zá tych, co ieſzcze po krzćie, nigdy grzechem śmiertelnym Pána Bogá nie obráźili, áby ich ták, i daley, łáska Boża pielęgowáła. Bogći duſzo ná tym weſelu zápiſuie, tu ná źiemi dobrá nádprzyrodzone, bá i wiele z-ſzczodrobliwośći użyczonych, dobr przyrodzonych, ktorychbyć nie dawał, gdybyś był w-grzechu, ále co naywiękſzą, zápiſuieć dźiedźictwo ſwoie w-niebie. A czegoż od ćiebie żąda? tylko tego: miłuy go z wſzyſtkiego ſerca nádewſzyſtko. Czemuż miłośći, tak dobremu Bogu, umykaſz?

Pragnę ćię Panie moy miłowáć aż ná wieki.

Punkt

PUNKT TRZECI. *I posłał sługi swoie prosić záproszonych ná gody.*

UWAŻ, Ktorzy to są słudzy Boży, ktorzy nas zwoływáią ná gody niebieskie? Są naprzod Swięci Prorocy, ktorzy nam o wćieleniu Syná Bożego prorokowáli. Dźiękuy opátrzności Bozkiey, że te ich proroctwá, aż do nászych czásow przyszły. i trwáć będą aż do czásu Antychrystá. Winszuy tym samym Swiętym Prorokom, że ich Bog sobie ná to obrał. Przypomniy sobie iákie proroctwo, w-szczegolnośći Izáiaszá mowiącego: Oto Pánna pocznie, i dźiękuy mu, że przeprorokował, o Pánieńskim Máćierzyństwie, Bogárodźicy Pánny.

UWAŻ, że przez te sługi, rozumieią się i Swiętych dwánaśćie Apostołow, ktorych głos po wszystkim świećie zábrzmiał, i aż do czásow nászych przyszedł. Dźiękuy Swiętym Apostołom, zá ich prace, i przepowiádánie Swiętey Ewángelyi, i że ią śmierćią swoią ztwierdźili. Proś áby tey wiáry swoiey, w-nas bronili. Załuy że wiele kráiow od wiáry ich odpádło. Proś áby w-szczupłym Katolictwie, nie tylko wiará Apostolska, ále i żyćie, według wiary, kwitnęło.

UWAŻ, że przez te sługi, mogą się ro zumieć, same nátchnienia Bozkie, Poráchuy się: iák wielu tákich sług, iuż Bog do ćiebie wysłał? W-przyszłym tygodniu, nie miałżeś iákiego nátchnienia szczegolnego? A wykonałżeś go?

ROZMOWA. Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem, proś áby Pan IESUS w-niem zawárty, poczytał ćię też zá sługę swego, i wypráwił ćię do kogo, choć ćiebie, do ćiebie samego, ábyś ieżeli nie kogo, to siebie samego, do Bogá twego námowił.

ROZMYSLANIE NA WTOREK PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Posłał człowiek ten Krol wzywáć ná gody, ále záproszeni *niechćieli przyiść.* UWAŻ,

Uważ. Czemu też to ludźie, wezwáni ná gody niebieskie, niechcą na nie iść? Iest tego często, tá przyczyná: że rzeczy znikome, doczesność, bárźiey ludźie przyimuią, oney śię zwodźić dáią, i nie przyimuią kierowánia wiáry, ktora powiáda: oko nie widźiáło, ucho nie słyszáło, co Bog zgotował, tym, co go kocháią. Porachuy śię: czy i tobie świátowość, nie bárźiey przypada do sercá, niż Bog? czyć nie miley konwersácyi záżyć, niż z-Bogiem ná modlitwie przestawáć. A tegoż ćię wiárá uczy! By i wiárá nie uczyłá o znikomośći świátá, doświadczenie ćię uczy: Kędyż są ći co przed tobą záżywáli świátá? A teraz co śię też z-niemi dźieie! Rozumći nie pokázuie, że złym, i tu, i ná drugim świećie, dobrze śię dźieie. Czemuż zá złych żyćiem, iść chcesz? Oszukaż ćiebie, oszukaż kogo, Swięta Ewángelyia? czemuż iey nie wierzysz? A święta Ewángelyia uczy ćię: Bráćia, nie kochayćie świátá.

Uważ. I tá iest ieszcze przyczyná, czemu ludźie nie chcą iść na gody wieczne: że śię zwyćiężyć, ná śię nástąpić, niechcą: boć przećię, ćiásna droga do niebá, i tylko gwałtownicy, dostáią go. Poráchuy śię: iáko też sam ná śię następuiesz? Izali ćię ktora námiętność nie uśidlá, czemuż iey odporu nie dasz? Chcesz ábyć smákowáłá droga, choć przykra do niebá, rozkochay śię Páná Iezusa ukrzyżowánego, á rozbierz owe słowá Pismá Swiętego: Potrzebá było, áby był Christus ćierpiał, i ták wszedł do Krolestwá swoiego: iákoż ty bez przykrośći, chcesz wniść do niebá.

Uważ. Nie przeto nie szli ći ludźie ná gody, że ich dla nich nie zgotowano. O nie skarz śię też i ty, że niebieskich dobr dla ćiebie nie zgotowáno! Nie przeto ći ludźie nie szli ná to wesele, że ich nie záproszono? záproszono! Izali i ćiebie Christus, ránámi swemi, do niebá, nie

zápraſza! Nie przeto nie ſzli na gody, iákoby po nich nie wyſłáno. Oto wyſłano i po ćię do nieba, nie tylko Proroki, nie tylko Apoſtoły, ále i ſamo Słowo przedwieczne wćielone. A ći ludźie nie ſzli ná gody, że niechćieli! Przyczytayże i ty ſobie: nie idźieſz do niebá, bo niechceſz! Chceſzli, ale chceſz niechcąc.

Odmien dobry Boże, tę złą wolą moię, niech chcę, niech prágnę ſłużyći ná źiemi, ſłużyćći ná wieki.

Punkt wtory. *Záſię poſłał inſze ſługi.*

Uważ. Umarli Swięci Apoſtołowie, náſtąpili po nich, ludźie Apoſtolſcy, i po nich inni, i inni, aż do czáſow náſzych, aż do czaſow twoich, od ktorycheś ſię ty, wiáry Swiętey náuczył, drogęś do niebá przewiedźiał. Iáko Abráham, zrodźił Izáaká, aż do Iozefa Oblubieńcá Nayświętſzey Pánny, z-ktorey narodźił ſię Pan Iesus, ták począwſzy od Apoſtoła, ieden po drugim náſtępował, aż do tych, ktorzy ćię wiáry świętey, i drogi zbawienia náuczyli. Wſzyſtkiey tey Linyi dźiękuy, żeć podała náukę zbáwienia. Proś aby Bog w-niebie kroluiacym chwały przypadkowey przymnożył. A ieżeli ſą ktorzy ieſzcze w-Czyſcu (iáko náprzykład i Rodźicy twoi) proś goraco, áby ich Bog z-Czyſca wybáwił. A ieżeli ieſzcze drudzy ſą żywi, bądź im wdźięczny. Proś áby im Bog miłośći ſwoiey przyczynił, gdy czás przyidźie, w-łaſce ich ſwoiey z-tego, świata zábrał.

Uważ. Z-czym wypráwiono tych drugich ſług? *Powiedzcie záproſzonym: Otom obiad moy nágotował, woły moie, i karmne rzeczy ſą pobite, i wſzyſtko gotowo, podźćie ná gody.* Stoſuy to do Duchowieńſtwá: przed wieki Bog Bogiem ieſt, chce ćię i życzy ſobie, ubłogoſłáwić. Więcey niż przed pułſzoſtá tyśięcy lat, zgotowałći niebo, z-wſzyſtkiemi delicyiámi, o ktorych i pomyślić nie możeſz. Dał ná zábicie śmierć Syná ſwoiego, i tyśiacámi Męczennikow umarło, á-

byś ſię náuczył, gárdźić znikomem świátem, á przyſzłego żywotá ſzukáć, i wſzyſtko gotowo, bo Bog, ktoryć Syna ſwego dárował, nie będźieć łáski potrzebney, bronił! Czemuż przećię nie chceſz ná gody wieczne? Spraw ſię teraz z-tego, Pánu Bogu twoiemu.

Uważ, że przez tych drugich ſług wyſłánych, znácza ſię powtorzone, powołania Bozkie, powtorzone łáski, ktoremi nas Bog do niebá wzywa, i ſnać z-ludźi nie ználazłby, i w-piekle nikogo, ktoryby ráz tylko był do zbáwienia wezwány. Poráchuy ſię: ćiebię ſamego, wiele też iuż razy Bog, do pokuty wezwał? Wiele rázy do dobrego pobudźił?

Dźiś ludźie ieżeli uſłyſzyćie głos iego, niechciyćie zátwardzáć ſercá wáſzego.

Punkt trzeci. *A oni zániedbawſzy odeſzli.*

Uważ, że iedni zániedbywáia niebá, ták, że gdyby ich Bog, przy ich dobrym mieniu, záchował, kwitowáliby Boga z-niebá. Wſtydź ſię zá narod ludzki, á miánowićie Chrześćiiański, że ſię w-niem ták głupie głupſtwo, znayduie! Ieden moment widzenia i zámiłowánia ćiebie Panie moy, błogoſłáwionym ſpoſobem, więcey ſobie ważę, nád miliony milionow, wſzyſtkich świátowośći. Oświeć go Pánie ieżeli kto ná świecie, teráz w-tákim głupſtwie ieſt.

Uważ, że drudzy zániedbywáia niebá, tym ſpoſobem: O ieſzczeć mi czas nie upłynał, pożyięć ieſzcze, to też záś potym, udám ſię ná pokutę. Głupcze, dźiś duſzę twoię odbieráia od ciebie! Rozumiy żeć poſzeptuie imieniem Páná Iezusa, imieniem Nayświętſzey Pánny, Anioł twoy ſtroż: Nie wieſz dnia áni godźiny, krotkie żyćie, prędko umrzeſz! Poſtánow nie odkładać, popráwy żyćia.

Uważ, że przydáie Swięta Ewángelyia, iż zániedbawſzy odeſzli. Dokadże odeſzli? Z-grzechu w-grzech! A ty nie odſzedłeś ták! Z-iedney okazyi złego do drugiey o-

kazyi złego. A z-tobą nie tákże się też dźieie! Odeszli od niebá, ku złey wieczności. A ty dalekiś też od niey!

Rozmowa. Odwiedź mię łásko Boga moiego, Opieko Bogarodźicy Pánny, ſtráży Aniołá moiego, od drogi złey wieczności, nákieruyćie mię do nieba.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *Oni zániedbawszy odeszli, ieden do wśi swoiey, drugi do kupiectwá swego, á drudzy poimáwszy sługi iego, zelżyli i pobili.*

Uważ, że Pismo Swięte, trzy występki liczy, do ktorych się inne zćiągáią: pożadliwość ćiała, pożadliwość oczu, álbo bogactw, i pychę żywota. Tu się też w-tey Swiętey Ewángelyi, trzy rzeczy miánuią, ście do wśi, udánie się do kupiectwá, zábiianie czeládźi Krolewskiey. Przez to ście do wśi, znáczy się: Pożadliwość ćiáłá, wyuzdánie się ná świátowość, dlá ktorey ludźie gárdzą weselem wiecznym. Proś Boga zá wszystkich w-grzechu ćielesnym zostáiacych, do niego zkłonnych, áby do niebá się obroćili. Izali Bog nie lepszy! czemuż to, co się obroći w robáctwo, i w-gniliznę, nád Boga przekładaćie? Matko niepokalanie poczęta, oczyść sercá i dusze násze.

Uważ: że drugi udał się do kupiectwá, álbo zá pożadliwośćią oczu, to iest: zá łakomstwem, i nabywániem dobr doczesnych. Ludźie łákomi, cośćie názbieráli, á czyiesz to będźie? Izali kożdy bogaty, nie zostáwił wszystkiego tego co miał! Porachuy się: w-tobie samym, czy się też nie záwiia łákomstwo? i iákaś chętká, i tego i owego miánia? choć skromność ſtanu Duchowieństwá twoiego, temu przeczy.

Uważ, że przez tych, co sługi tego Krolá pozabiiáli, znáczy się: Pychá żyćia, ktora ich ná to wbiłá że i Krola obráźić, zá nic sobie nie mieli. A nie czuieszże się też zkłonnym do pychy? W-czymże też naybarźiey? Mászże też poszánowánie stárszych nád soba, urzędem, cnota, láty.

Boże w-Troycy S. iedyny, wygładź z-serca moiego, tę troy złość, to iest pożadliwość ćiáła, pożadliwość oczu, pychę żyćia.

Punkt wtory. *A usłyszawszy Krol, rozgniewał się.*

Uważ, iż nie wprzod się rozgniewał ten Krol, áż wprzod usłyszał, aż nie plotki mu donieśiono do uszu, ále prawdę oczywista, i dopiero się rozgniewał. Gniew twoy, czy nie uprzedza też rozumu twoiego? Czy nie rad ładaczego plećiesz! Od Pána Iezusa ná Krzyżu wiszacego ucz się, ábyś gniew twoy poskramiał.

Uważ. Gdyby ten Krol, nie słyszał był tego, co mu powiádano, co się stało, nie rozgniewałby się był. Weź to sobie za náukę zpokoynego żyćia: Nie daway sobie nowinámi bezpotrzebnemi głowy nabiiać. Cożći po tym wiedźieć, co tam kto o tobie mowił, prędzey ćię obroni Bog, gdy się, o się, nie ták barzo pytáć będźiesz. Obym ia Pánie moy, głos twoy słyszał, ućichłyby wemnie passyie, i gniewy moie! Powtorz słowa Pisma Swiętego: Niech zábrzmi głos twoy w-uszách moich, głos bowiem twoy, słodki.

Uważ, że táka iest dobroć Pana Boga nászego, że nieiáko, i ná grzechy násze nie gniewałby się, ále aż usłyszawszy że grzechy násze, iáko krew Ablowa, wołaia ná nas do niebá. Ktoryż dźień, ktora godźiná ták szczęsliwa Pánie moy, abyś ná mnie co złego nie słyszał! Toć się ná mnie co dźień, co godźina gniewász! Day mi też iuż Pánie miłość twoię, głośna nieiáko, coby to, aż niebiosa przebiiáłá, ktora usłyszawszy, iuż się ná mnie gniewáć nie będźiesz.

dźiesz, ále ia będę ćiebie miłował, z-wszystkiego sercá moiego, á ty będźiesz ná mnie łaskaw, z-wszystkiey dobroći, Bostwá twoiego.

Nie gniewáy się ná mnie Pánie, álbowiem słodkie, álbowiem łaskáwe, iest miłośierdźie twoie.

Punkt trzeći. Rozgniewał się ten Krol, *i posławszy woyská swe, wytráćił one morderce, i miásto ich wypalił.*

Uważ, co to są za woyska, przez ktore wytraca Bog, tych, co niechcą iść ná gody. Wytraca naprzod przez woyny, ktore przepuszcza, ná złe kálictwo, i niebem gardzące. O Pánie, snać i umrzeć przyidźie, á pokoiu bespiecznego nie doczekáć się! Zátrzymay choć trochę miecz twoy, spráwiedliwośći Bozká! Proś zá chrześćiánstwo, woynámi utrapione.

Posle Bog woyská swoie, i przed ostátnim, sądnym dniem, pioruny z-nieba, rzeki, ognie, posle szumy i wáły morzkie, i wytrawią tych, co niebem gárdźili, do Antychrystá przystawáli, á przy złych i dobrym się dostánie. O dniu wielki, iako strászny będźiesz! Zál mi was wybráni Boży, ktorzy tego tám czásu dożyiećie! Niech wám IESUS i MARIA poćiecha będą.

Uważ, że ći co ná to wesele iść niechćieli, miánowićie, názywáią się: Mordercámi, i że karáni byli, zárzucáią im Morderztwo, á to ná náukę: Boć gdy Bog náwet i w-piekle karáć będźie, to naykwiększa przyczyná będźie, że byli mordercámi; bo grzechámi, Pána Iezusa zámordowawszy, odkupienia iego, niechćieli bydź, á wiecznie, uczęstnikámi. Pátrzmy grzeszni, áby Krew Pána Iezusowa, nie byłá nam ná potępienie! A nie zánośić że się też, ná nie? Zbáwionym uczyń mię Boże, álbowiem Swięty ustał.

Uważ, zpalił ieszcze, i Miásto ich, ten Krol, przez co się wyraża: że przy ostátnich dniach, wszystek ten świát, ogniem

gniem zginie, wszystko się w-popioł obroći. O strászliwe trzy ognie, ogniu ostátecznego upadku świátá, ogniu czyscá, ogniu potępienia wiecznego! Ktoż was zniesie? Obyś mi Pánie moy, potokámi Krwie twoiey, zálał ogień czyscá, przynamniey piekłá!

Rozmowa. Day mi Pánie zapał miłośći twoiey, ktoryby ztrawił ogień czyscá, i potępienia wiecznego: boć z-iskierka miłośći twoiey, pożary piekłá, stać nie mogą.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Tedy rzekł Krol służebnikom swoim: gody są gotowe, leć záproszeni, nie byli godni.*

Uważ, że iest tu obraz właśnie Nayświętszego Sákrámentu, o ktorym mowić się może; godyć są gotowe, iesczcześmy się byli w-żywotách Mátek nászych nie poczęli, á Christus, iuż ten był Sákráment ustánowił, iuż nas z-niem, nimeśmy się porodźili, czekał! Czekał ćię Christus w-Nayświętszym Sákrámenćie, i żadał, ábyś go pożywał od ták wielu lat; czemuż też ty wzáiem nie prágniesz przyimowáć Pána Iezusa, i zá prágnięnie iego, prágnięniem mu oddawáć! Zyiesz że ták, ábyś mogł Náyświętszemu Sákrámentowi co moment nie mowić: Gotowe serce moie Boże, gotowe serce moie.

Uważ, że przez to słowo: Gody gotowe, może się rozumieć: Gdy były z-wszystkim dostátkiem uczynione, nie było niczego czegoby nie dostawáło; Co ták, stosowáć się może i od Nayświętszego Sakrámentu; wszystek dostatek duchowny iest w niem záwárty: bo w-niem iest Bog wćielony, iest náturá iego ludzka, ubostwiona, są pięć ran iego, i wszystkie przymioty i ozdoby, Bogá wćielonego. Wkrotce, są gody

gotowe

gotowe, wszystkiego dobrá pełne, i w-ktorych nie masz niczego, czegoby nie dostawało. Pochwal Nayświętszy Sákrament, w-ktorym są wszystkie skarby i dostátki záwárte. Pobudź się do wdźięczności, zá ták wielkie dobrodzieystwo. Pobudź się i do uszánowánia Nayświętszego Sákrámentu, iáko Bogá w-sobie záwieráiącego. A niemaszże też czego w-tych okolicznośćiách, cobyś mogł Pánu Bogu twoiemu ofiárowáć, ná podźiękowánie, zá ten Sákrament?

Uważ, kto te gody Sákrámentu Przenayświętszego zgotował? Zgotowáłá wieczna Mądrość Bozka? ktora go przed wieki wymyśliłá, ále i dobrotliwa wola Bozka, ktorey się upodobáło, w-czásie, wykonáć to, co Mądrość Bozka, podáłá. Pokłoń się zá to, i mądrośći, i opátrzności Páńskiey. Zgotował te gody, Christus, ná ostátniey wieczerzy, ten Sákrament postánawiáiąc. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá to postánowienie. Proś, ábyś tego Sákrámentu, godnie záżywał. Gotowáłá go swym sposobem i Nayświętsza Pánná, gdy Ciáło to, z-Duchá Swiętego poczęłá, ktore w-tym Sákrámencie, rzeczywiśćie zostáie. By i dla tego Sákrámentu, słusznieć Bogárodźico Pánno, mowić mogę: Mnieś go poczęłá, mnieś Páná Iezusa porodźiłá. Gotuie go nákoniec i Kośćioł przez Kápłány go poświącáiąc, podáiąc. Kochay ten Kośćioł ktory cię uczęstnikiem, ták wielkiego Sákrámentu, uczynił.

Przyznawam, żeć gody są Sákrámentálne gotowe, ále i to z-żalem i wstydem, wyznáć muszę, żem do tych god, nie gotowy!

Punkt wtory. *Lecz záproszeni, nie byli godni.* Prawdźi się to właśnie, ieżeli o kim, tedy o mnie, żem niegodzien przyiąć, tego Sákrámentu.

Pierwsza niegodność przyięćia tego Sákrámentu, iest, ufundowána ná sámey nászey náturze ludzkiey, i iey nikczemnośći. Komuż to rozumnemu w-głowę wniść może, aby

ztwo-

ztworzęnie, miáło bydź godne, Bogá mieć zá pokarm, duszy swoiey! Upokorz się z-tey nikczęmności nátury twoiey, i wyznay niegodność iey, do przyięćia ták wielkiego Sákrámentu. Pokorzył się Abráhám że nie godźien był, do Bogá mowić, i ták to wyrażał: Będę mowił do Páná, choćiayże iestem prochem i popiołem. dopieroż mowić potrzebá: Będę przyimował Bogá, choć iestem proch i popioł.

Uważ, tę drugą niegodność, ktora iest wźięta, lub z-Pierworodnego, lub z-Uczynkowych grzechow nászych. W-piekleć było gorzeć ták wiele rázy potrzebá, iákożeś godźien, przyimowáć w-Sákrámenćie, Bogá twoiego! Záłuy i tym tytułem, zá grzechy twoie, że zniewagá to iest Sákrámentu, gdy go, táki grzesznik przyimuie! Chćiy i przeto żyć lepiey, boś iest stołowym Bozkim.

Uważ, trzećią niegodność, przyięćia Nayświętszego Sákrámentu, ktora iest, z-máłego, bá prawie niiákiego, gotowánia się, do tego Sákrámentu. Záwstydź się tey nieczułośći twoiey. Zádźiwuy się i temu; że Christus, iuż doświádczył, iáko ládáiáko go przyimuiesz, á przećięć się nie broni.

Wiem ći Pánie, żeć ćię godnie przyiąć nie mogę. Spraw przynamniey, ábym mniey niegodnie záwsze, dopieroż przy śmierći moiey, Komunikował.

Punkt trzeći. Mowi Krol: *Idźćie ná rozstánie drog, á ktorychkolwiek naydźiećie, wzowćie ná wesele --- i --- zebráli wszystkie, ktore naleźli, złe i dobre.*

Uważ, że iáko zebrano, tu, ná te gody, złych i dobrych; ták też przyimuią Nayświętszy Sákrament, czásem, źli i dobrzy. O Pánie nie byłżem ia też w-poczćie kiedy, tych złych? Coż ći było dobry Iezu potym, odważyć się, áby ćię i grzeszny, w-Komunyi przyiął! Prágniy bydź poczytány, záwsze, między dobrymi.

Uważ, że tá przypowieść Pána Iezusowa, i ták stosowáć

wáć śię może; iż gdy Izráelczycy, wiáry Chrystusowiy przyimowáć niechćieli, událi śię Apostołowie z-Ewángelyią do Narodow, ktora, niektorzy dobrzy, według práwá rozumu żyiacy, przyięli, ále też i źli, i porzućiwszy złość, Swiętymi zostáli. Dźiękuy zá powołánie Narodow, do wiáry Swiętey. Miánowićie zá twoy Narod. Zycz tego szczęśćia, i innym Pogáńskim Narodom.

Uważ, *Nápełnione są gody śiedzacymi*. bo Kośćioł Kátolicki, wszystek świát nápełnił, nie iest do iednego, álbo drugiego Narodu przywiazány, wszędźie ma swoich. Winszuy Pánu Iezusowi, że wszelki ięzyk, wyznawa, iż Iesus Christus, w-chwale iest Bogá Oycá. Maszli ieszcze dobry Iezu, ięzyk iáki, ktory ćię nie chwali, náwroć go do śiebie.

Rozmowa. Oto między pełnośćia Narodow i iam Pánie do ćiebie przygárniony, day mi tu świątobliwie god Nayświętszego Sákrámentu, á potym w-niebie, god twarzy twoiey, zázywáć.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *Wszedszy Krol... obaczył tám człowieká nie odźiánego, odźięniem wesela.*

Uważ, że ten człowiek nie odźiány odźięniem wesela, znáczy człowieká máiacego wiárę, przez ktora wszedł, ná gody, to iest w-Kośćioł Chrześćiiáński, máiacego i nádźieie, że miał bydź, ná godách wiecznych; ále przećię nie máiacego, száty spráwiedliwośći, száty łáski Bożey, bez ktorey, nikt záżyć nie może, god wiecznych. Wierzysz i ty co wierzy Kośćioł, masz nádźieię dobr wiecznych, ále Bog wie, czy masz szátę łáski Bożey, ná duszy? Poczćiwość przyrodzona wstydźićbyć śię kázáłá, gdybyś nie miał bydź odźiány!

ny! O większyżby miał bydź wstyd, stać przed oczymá Bozkiemi, bez száty łáski Bożey! Pánie moy ukrzyżowány, ktoryś nam Krwią i śmierćią twoią, szátę tę zatárgował, niech się i mnie z tárgu twoiego, tey száty, á z-przywileiem dotrzymánia iey, áż ná wieki, dostánie.

Uważ, Dwie są száty, z-ktoremi ludźie ná gody wieczne idą. Szátá Krzesney ieszcze niewinnośći, z-tą idźieć wiele dźiatek do niebá, ále do rozumu przychodzący ludźie, rzadko ią, áż do niebá, dotrzymuią. A dotrzymałżeś iey ty? Proś zá tych, co iuż do rozumu przyszli, á ieszcze iey dotrzymáli, áby ich ták łaská Pana Bogá nászego, áż do śmierci, pielęgowáłá. Druga szátá iest łáski Bożey, ktora przystoi i tym, co w-grzech ciężki wpádli, ále potym, pokutą, oczyśćili się. Kto ma pierwszą szátę, ma i tę wtorą, ále ktory ma tę wtorą, rzadki, żeby miał, i pierwszą. Dźiękuy opátrznośći P. Bogá nászego, zá tych wszystkich, ktorych oná, sobie, w-tey oboiey odźieży, do nieba zaprowádźiłá. Zycz, áby się ich liczby, przyczyniło. Zálec się ich modlitwie, szczegolnie. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI ukrzyżowánemu, że im te száty, wyiednał.

Uważ, nie potrzebáć chodźić na te gody weselne, abyś obaczył człowieká nie odźianego, odźięniem wesela. Weyzrzysz ná Pána IEZUSA ukrzyżowánego, á obaczysz niemal nágo, dla ćiebie, na Krzyżu umieráiącego. Ták ćię Bog twoy umiłował! Obyś ty dla miłośći iego, wyzuł się, z-wszystkiey świátowośći, i namiętnośći twoich.

STANIEC Pánie moy ukrzyżowány, niewięm zá iákie odźięnie, Purpurá Krwie twoiey, sinośći ran twoich, dla nas, dla mnie, podiętych.

PUNKT WTORY. A w-tym Krol *rzekł mu: Przyiaćielu, tákoś tu wszedł, nie máiąc odźienia wesela?*

Uważ, że ten Krol, był uráżony, że ten człowiek, śmiał

wniść, ná to mieysce, przez co znieważył tego Krolá, i oczy iego obráźił: przećię go, ten Krol, Przyiaćielem názywa, czemu? bo był Krol człowiek, iáko mowi Ewángelyia, i nie dał się, furyi bezpotrzebney, uwodźić. Poráchuy się: iákiś iest w-ięzyku twoim, gdy się rozgniewasz? Czy się też czásem nie rzucisz, i ná niewinnego? Czy nie masz zwyczáynych iákich słow, názbyt przenikáiacych.

Uważ gdy przyidźie sąd nász po śmierći, kożdego w-grzechu ciężkim, zchodzacegó, pytáć będźie Christus: Iákoś tu ná sąd, z ktorego dobra i zła wieczność wiśi, wszedł? nie máiac odźienia wesela, ktoreby znáczyło, że do god wiecznych należysz? Wkrotce wymawiáć to będźie Bog czemuś śmiał, bez pokuty, z-tego świátá zchodźić! Powiada Swięta Ewángelyia: *A on zámilknał*; ták i grzeszny człowiek, zámilknie, przed Bogiem Sędźia. Nie będźie mogł mowić: nie pokutowałem, bo Bog zły; bo Christus zá mię nie umárł: bom nie miał Sákrámentow dźielnych: bo mi Bog łáski nie dawał; wszystkiego tego mowić nie będźie, prawdá mu gębę záwrze. A ia Pánie moy pokutowáć chcę, boś dobry, boś zá mię umárł, Sákrámenta i łáskę twoię dałeś mi.

Uważ, wchodźiemy my też myślą i sercem, w-rány Pámá Iezusa ukrzyżowánego, czy nie będźie też z-nas kogo pytał: iákoś tu wszedł? Wrzkomo rány moie miłuiesz, á ćiężko grzeszysz! teraz się do nich tulisz, á wnet się do námiętnośći twoich wyrwiesz! Prawdá Pánie moy, prawdá! Przyidźie ná to milczeć!

Iezu ukrzyżowány nie umięm tobie, nie umięm Oycu twoiemu odpowiedźieć, ty Słowo wćielone, odpowiedz, dosyć uczyń zá mnie.

Punkt trzeći. Dekret uczynił ten Krol, áby temu człowiekowi zwiazano ręce i nogi.

Uważ, co to znáczy zwiazánie rak? znáczy: że iuż po

śmier-

śmierći, żadnego dobrego uczynku, ten człowiek, co bez pokuty zchodźi, przez wszystkę wieczność nie uczyni! Boy się tego nieszczęśćia! Nie zechcesz li poki żyiesz dobrych uczynkow czynić, zkarze ćię Bog, że przez wszystkę wieczność, czynić ich nie będźiesz mogł! Ey czyń dobrze, poki czás iest.

Uważ, co znáczy, to związánie nog? znáczy: że człowiek bez pokuty zchodzący, przez wszystkę iuż wieczność, ku niebu się nie ruszy! Znáczy: że przez wszystkę wieczność, nigdy Bogá miłowáć nie będźie, nigdy się do niego nie obroći! A życzyszże sobie tego nieszczęśćia? Ieżeli nie życzysz, rozmiłuyże się, ták, Páná Bogá twoiego, ábyć iuż tá miłość, áż do śmierći wygásnąć z-sercá nie mogłá. Oby ćię Pánie ták zámiłowáć!

Uważ, niewiemże czy nie názwáć tego związániem rąk i nog Páná Iezusowych, kiedy widźisz, iego ręce i nogi ná Krzyż przybite, á ná coż? ábyć rąk i nog, ná wieczność zła, nie wiązano! O ręce i nogi Páná mego przebite, niech ná zbáwienie moie prácuię, niech w drogę szczęśliwey wieczności idę. Radbym Pánie przez áfekt i náśládowánie ćiebie, ręce i nogi moie, do Krzyżá twoiego przybił, ábym się áż do śmierći, áż ná wszystkę wieczność, od ćiebie nie oddźielił.

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowány, á nie czekasz mię też dekret złey wiecznośći? związánia nog i rąk? á iabym Pánie pragnął, ábym przy nogách twoich, i przy ich cáłowániu, ná wieki trwał.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Rozkázuie ten Gospodarz, áby tego

człowieká, zwiazawszy mu nogi i ręce iego, ieszcze práwi, wrzucono go *w ćięmności zewnętrzne.*

Uważ, co to sa zá ćięmnośći zewnętrzne? Znáć że sa dwoiákie: iedne wnętrzne, drugie zewnętrzne. Wnętrzne ćięmnośći, sa ćięmnośći na duszy, Bogá nie znáć, niechćieć znáć! nie uważáć, niechćieć uważáć; że to grzech, ále pić iáko wodę niepráwość! nie pámiętáć, niechćieć pámiętáć co to dobra, co zła wieczność! i te to sa ćięmnośći wnętrzne, ktore potym Bog karze, temi ćięmnośćiami zewnętrznemi, w-ktorych mięszka postrách wieczny, gdźie, nigdy słońce spráwiedliwośći Christus, z-iásnośćia twarzy swoiey, świećić nie będźie! A nie mászże w-tobie, co, ćięmnośći tych wnętrznych? Nie czuieszże też w-sobie, defektu obráśnięnia, w-rzeczy iákiey, potrzebney? Tym się kożdy miárkuy: Czekáia ćię álbo nie czekáia ćięmnośći zewnętrzne, ieżeli podlegasz álbo nie podlegasz, ćięmnośćiom wnętrznym. Ráchuyże się, i ty sam, z soba!

Uważ, opátrzył nam Pan Bog nász świátło Bozkie, iásność Oycowskiey chwały, to iest Słowo przedwieczne, słońce spráwiedliwośći Chrystusa Iezusa, ktore, oboie te ćięmnośći wnętrzne i zewnętrzne rozpędza, á zewnętrzne ćięmnośći rozpędza, oddaláiac ćięmnośći wnętrzne, sáme ćięmnośći wnętrzne precz odpędzáiac, przez wiárę, przez náukę Swiętey Ewángelyi, przez oświęcenie Duchá S. i przez ogień miłośći Bożey, w sercu wznieceny. Postánow trzymáć się wiáry Swiętey, iáko pochodni zapaloney, w-ćięmnym mieyscu. Postánow słucháć náuki Swiętey Ewángelyi. Zycz sobie oświęcenia Duchá S. A naybárźiey ognia miłośći Bożey, á płomięnistego, pożarowego. Czuieszże go w-sercu?

Uważ, że nam też ieszcze opátrzył, P. Bog nász, gwiazdę zaránna, Bogárodzicę Pánnę, ktorey gdy náśládowáć, gdy ia miłowáć będźiemy, będźie nam prostowáłá drogę,

do-

do domu świátłośći, do domu Syna swoiego, do niebá; á będźie nas odprowadzáłá, odwabiáłá, od ćiemnośći zewnętrznych, od ćiemnośći, zátráceniá wiecznego? Prowadźże i mnie o Gwiazdo záránna, do słońcá sprawiedliwośći, do naymilszego Syná twego. Nie iednegoś iuż grzesznego przeprowádźiłá, nie gardź, i tą nędzna duszą moią. I ia zostáiac iuż ná wieczney służbie Syná twoiego, będęć to umiał odsłużyć.

Powtorz słowá owe Pieśni: Záwitay ránna Iutrzenko, i grzechow nászych lekárko.

Punkt wtory. Opisuie Swięta Ewángelyia, co to będźie w-tych ćiemnośćiách zewnętrznych: tám práwi *będźie płácz i zgrzytánie zębow.*

Uważ, gdy dusze będą w-piekle, same, bez ćiał, áni płákać, áni zgrzytáć zębámi nie będą; ále będą mieli, duchowną, wnętrzną, táką boleść, tákie ućiemiężenie, (ácz ćięższe) iáka boleść i ućiemiężenie máia ludźie, w-ćiele będąc, kiedy płácza, i zgrzytáia zębámi. Wybaw mię Pánie, przez Krwáwe zasługi Syná twoiego, przez przyczynę Bogárodźicy Pánny. Z-tych coś ich znał, przez te látá twoie, czy nie nápadł też iuż ktory, ná ten płácz i zgrzytánie zębow? My przynamniey co żyięmy, niechay błogosłáwięmy Pána z-tego teraz, i ná wieki.

Uważ, kiedy ludźie iuż będą z-Ciáłámi w-piekle, będźie tám rzeczywisty płácz, bo i prawdźiwe ćiało. Płácz idźie z-żáłośći, á w-piekle dom będźie i Oyczyzná, żalu. Będźie żáłość, z-samych mąk, ktore ćierpieć będą. á ktoż będźie mogł mięszkáć, z-pożarámi wiecznemi! Będźie żáłość z-rozpáczy, że nigdy z-piekłá nie wynidą, że im będźie, wieczna wieczność, zła. Iákoż ia ludźie potępieni przebędźiećie? nie przebędźiećie! Będźie żáłość że niebo ztrácili! Bogá ták márnie obráżili! Ztrátę, nigdy nie nád-

grodzona, popádli! To teraz duſzo moiá rozmyślay, to uważay, ábyś niepożytecznym żalem, nie żáłowáłá. Do ćiebie wołamy, ięczacy i płáczacy, ná tym płáczu padole, wygnáńcy Synowie Ewy, Bogárodźico Pánno. A czemuż płáczemy? ábyśmy tu płácząc, płáczu ſię wiecznego uchronili.

Uważ, że będźie w-ludźiách potępionych, gdy iuż w-ćiele będą, i zgrzytánie zębow. Zgrzytánie zębow idźie z-záiadłośći, ktorą będą mieli, z-wielu miar. Będą mieli záiádłość ná Bogá, że ich nie zbawił; á ia ſpodźiewam ſię ćiebie kocháć Boże moy, że mię zbáwiſz, o zrzodło litośći! Będą mieli záiádłość ná Swiętych Bożych, że ſię im dobrze dźieie; á ia mam nádzieię, że ſię weſelić będę, z-weſela ſług twoich Pánie. Będą mieli záiádłość i na śiebie ſamych; á iá ſię ſpodźiewam obfitowáć w-rozkoſzách ſłodkośći wiecznych.

Dostanie ſię i tobie Bogarodźico Panno záiádłośći potępionych; á ia ſię ſpodźiewám, żeć ſłużyć, że ćię chwalić, ſzánowáć, miłowáć będę ná wieki.

Punkt trzeći. Przydáie Swięta Ewángelyia: *Albowiem wiele ieſt wezwánych, lecz máło wybránych.*

Uważ, cobyś też miał czynić, zá przyſługę Bogárodźicy Pannie, ábyś był poczytány, między máło tych wybránych?

Naprzod kochay ſię w-Synu iey; bo iakoż ſię ty maſz kocháć w-Nayświętſzey Pannie ſzczerze, á Syná iey nienáwidźieć! Ktoż ſię to kocha w-Mátce, á Syná iey kochánego zámordowywá? á przećię każdy grzech ćiężki, drugi raz, krzyżuie Chryſtusa. Brzydź ſię przeſzłym żywotem twoim, żáłuy zá grzechy przeſzłe. Proś Nayświętſzey Panny, ábyć uprośiłá, ábyś Syna iey miłował, onę po niem.

Uważ. Będźieſz między máłą wybránych, tylko dla

miło-

miłośći Nayświętszey Panny, 1. Nie day śię pokusom uwodźić, 2. Nie day śię námiętnośćiom zwyćiężáć, 3 Okáziy śię strzeż. Postánow sobie, wiele rázy, to wszystko troie mianowane, masz wykonać, dla miłośći Nayświętszey Panny. Pomoż mi do tego wszystkiego, Mátko Bogá moiego. Wykonam nie tylko to, ále i wszystko, co do zbáwienia moiego należy, tylko weź ná twoię opiekę, zbáwienie moie.

Uważ. Zwyczay iest, gdy kto przystawa ná służbę, że obowięzuie śię, ná ten ábo ow urząd, ná tę albo owę pracą. Przystań i ty ná służbę do Bogarodźicy Pánny. Policz iey ná tym rozmyslániu, co też chcesz dla niey czynić. Ktorych nábożeństw záżywáć, ktoremi przysługámi, serce iey wiązáć. I ná to uczyń choć nie ślub, á to dla zátarg sumnienia, ále przynamniey, mocne przedśięwźięćie.

Rozmowa. Tá moiá naywiększa przysługa Bogarodźico Panno, że chwale Syná twoiego, i twoiey po tym, żyć, umierać, tráwić śię, by i niszczeć chcę.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Dwudźiestą po Swiątkách.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą. *Dáruy prośimy Pánie, wiernym twoim odpuszczenie ubłagány i pokoy, áby zárowno i od wszelkich oczyśćeni byli obraz, i bespieczną tobie myślą służyli.*

Uważ, że modli śię Kośćioł, do szczodrobliwośći Páná Bogá nászego, i prośi iey, áby wiernym swoim, dwie rzeczy darowáła, opuszczenie grzechow i pokoy. Co śię z-szczodrobliwośći dźieie, iuż śię to známienićie dźieie, i przeto, iáko o rzeczy známienite, prośi Kośćioł, o odpuszczenie grzechow, i pokoy. Proś o oboie, teyże szczo-

drobliwośći Bozkiey. Przyznáy: ze to ieſt nie tylko ſzczodrobliwość, ále i nie iáka rozrzutność Bozka, kiedy nam obrázy ſwoie dáruie. Zâżiy i zemną Pánie moy tey rozrzutnośći. Záżiy i tey drugiey Pánie, ábyś mię łáknacego, do ſtołu twoiego, ſzczodrobliwie przypuśćić raczył.

Uważ. Do ſzczodrobliwośći Bozkiey należą: dobre mienia, bogáctwá, opátrzenie wewſzyſtkim, nie o te wſzyſtko tey ſzczodrobliwośći Bozkiey używá Kośćioł, wſzyſtko to ná ſtronę puſzcza, ále ſię tylko ſtára, naprzod o odpuſzczenie grzechow. A u ćiebie pierwſzeż, też mieyſce ma duſza, i dobrá iey? Gdybyć ſię o co ſzczodrobliwość Bozka prośić kázáła, a miałżebyś w-pierwſzym ſtáraniu prośić o odpuſzczenie grzechow! Pámiętaſzże, o to odpuſzczenie prośić Páná Iezusa, miánowićie, gdy do Nayświętſzego Sákrámentu przyſtępuieſz? Uczyń to w-pierwſzey Komunyi Swiętey.

Uważ, że prośi Kośćioł, áby nam Bog darowáł urázy ſwoie, ále ubłagany, iákoby mowił Kośćioł: ćiężkać ieſt rzecz zgrzeſzyć, ćiężka na piekło zarobić, ćiężka, práwo do niebá ztraćić, ále to nayćiężſza, mieć Boga urażonego, nie przeproſzonego, nie ubłagánego. Przeto prośi Kośćioł: dáruy nam Pánie náſze winy, iuż przeproſzony, ubłagány. Wyznay iż w-grzechách twoich, to ćię naybarźiey boli, iż ſię o nie Bog gniewa! o nie ſię uráża! Bądź Pánie grzechom náſzym miłośćiwym. Nie mamyć czym innym lepiey nádgrodźić, chybá miłuiac ćię, nádewſzyſtko. Miłuy że i ty nas wzaiem, Pánie náſz, á ná znák miłośći twoiey, náwiedz nas w-Nayświętſzym Sákrámenćie.

Pierwszy ty Pánie odpuſty rozdáieſz, day mi go Pánie ná grzechy moie, łáskáwie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do mnie przybywſzy.

Punkt wtory. Prośi ieſzcze Kośćioł S. i o pokoy.

Uważ,

Uważ, że ćierpiac Kośćioł, wielkie prześládowánia, od Pogáństwá, więcey niż przez trzy sta lat, ćierpiawszy ták po tym wiele, od Cesarzow Aryiáńskich, i innych Heretykow, słusznie ná ten czas prośił o pokoy Wyśćie Swięći Przodkowie náśi, krwia i męczeństwem wiarę Swięta okupowáli, á mysmy ná prace wásze weszli, Znayduia się i do tad ieszcze kráie w-ktorych iest co, o wiárę cierpieć. badź Panie miłośćiwym Chrześćiiáństwu, tamtych kráiow! Dopieroż będźie nie pokoy o wiárę, zá czásow Antychrystá. Wspieray łaska twoia, wybránych twoich Pánie.

Uważ. W-teráźnieyszych okolicznośćiách, o iákibyś miał prośić pokoy, Kośćiołowi? O pokoy, od woien pogańskich. Heretyckich, Schismatyckich. Weyzrziy Panie na kray nász. i ktorekolwiek inne, tákim woynom podległe. Nie pátrz Panie ná grzechy nász, ále ná wiárę Kośćiołá twoiego

Słuszna prośić Pána Boga nászego o pokoy Kośćiołowi, od nowych Hereziy. Dość iuż Pánie kakolu tego, dosyć! Oświadcz się, że w-starożytney Apostolskiy wierze, żyć i umieráć chcesz.

Uważ. O iákibyś sobie samemu, miał prośić pokoy? Naprzod o pokoy myśli roztárgliwych, záwszeć, ále miánowićie idac do Nayświętszego Sákrámentu! day mi Pánie pokoiu tego zázyć, w-przyszłey Swiętey Komunyi.

Proś sobie o pokoy, od tey miánowicie pokusy, ktora ćię w-teráźnieyszych okolicznośćiách trapi: łáská twoiá sama Pánie, w-nich mię obronić, z-nich wywieść może. Ufam iey. Proś nákoniec sobie o pokoy, pożyćia między ludźmi, bez fasołow, i rozterkow. Popráw się, ieżeli im sam, okázyia dáiesz.

Panie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, uzpokoy tę nędzna duszę moię.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy byli od wszytkich oczyśćieni obráz, álbo grzechow. zá tym idźie, że prośi Kośćioł o oczyśćienie, i od grzechow powszednich. Brzydź śię kożda, by naymnieysza obrázą, Páná Bogá twoiego. O Pánie, gdyby to ták żyć ná źiemi, iáko w-niebie, to iest: bez żadnego grzechu, á z-tym wszystkim, dlá miłośći Bożey, dla dobrá dusz prácowáć! Postánow, przed Nayświętszym Sakrámentem, kożdym śię by naymnieyszym brzydźić grzechem. Proś áby ćię ten Sákráment oczyśćił.

Uważ. Prośi Kośćioł, ábyśmy Panu Bogu nászemu bespieczna myślą służyli, Wiele iest niebespieczeństw człowieká od czartá, świátá, ćiáłá, ále naywiększe, od siebie sámego, od swoiey ułomnośći, odmiennośći, chęći do złego. Day nam Pánie, day mnie, od tego wszystkiego ubespieczenie, przez Nayświętsze Ciáło i Krew twoię, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwartą.

Uważ. Kto iest potwierdzony w-łásce Páná Bogá nászego, ten mu bespiecznie służy, pewien, że nigdy, z-łáski Bożey nie wypadnie. Pánie moy, nie mász nic ná świećie, czegobym sobie ták życzył, iáko tego, w-łásce twoiey utwierdzeniá. Bym dobrze i przez długi czás, by i przez wszystek żywot moy, zá łáską twoią, od ćięższey obrázy twoiey wstrzymałbym śię, ále coż? nie wiem co mię czeká! Nágrzeszyłem, á snáć nie tu ieszcze koniec! Ubespiecz mię, umocń mię, potwierdź Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie przychodzący, w-łásce twoiey.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Iana S. w-Roz. 4. Przygotowanie pierwsze: Staw sobie Páná Iezusa, ktoremu śię Krolik nieiáki kłánia, o zdrowie syna swego prośi, á Christus go, słowem uzdrawia. Przy-

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łáskę nabożnego rozmyślánia o tym cudu.

PUNKT PIERWSZY. *Był niektóry Krolik, ktorego Syn chorował w Káfarnaum,*

Uważ co to iest: że się nie miánuie ten Krolik, iáko się zwał? ále tylko názywa się Krolikiem nieiákim, snać ná naukę: że to wszystkie tytuły, imioná, idą w-zápomnienie, przyidźie czás, kiedy ich uważáć nie będą, będą miáne iákoby ich nie było! Czemuż się w-świátowośći kochasz? Lepszy iest ieden tytuł sługi Bożego, nád wszystkie známienitośći świeckie! Proś zá tych, áby proźność swoię uználi, co się zá honorámi ugániáią.

Uważ. Iż tá chorobá, Syná tego Krolika, znáczy między innemi; że śmierć, że choroby, nie tylko po ludźiách ubogich, ale i po Pánách depcą! Słuszny głos twoy Sálomonie: żeś i ty, pierwszy głos twoy, wydał ná świát urodźiwszy się, płácząc. Przepuszcza-li Pan Bog ná ćię choroby, záżywaszże ich ná większą przysługę? Daieć-li Pan IEsus zdrowie, záżywaszże go ná chwałę Bożą? Lub przez zdrowie, lub przez choroby, prágnęć Pánie moy służyć.

Uważ. Z-okázyi choroby syná tego Krolika, iakoli też masz, zdrową duszę? Ieżeli w-grzechy upadasz, lub powszednie, ále cięższe, nie masz duszy zdrowey, ále ránną z-upadku! Nu ieno, czy nie trzebá, ábyś z-Psalmistą mowił: Zpruchniáły blizny moie, od twarzy głupstwá moiego. Ieżeli bárzoś do świátowośći zkłonny, chući twoich i námiętnośći nie zwyćiężasz, kalekaś ty ná duszy!

O PANIE, ktożby wyliczył wszystkie rány duszy moiey, ále ktoby ie i uleczył chybá ty w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, przyidźże do sercá moiego, iáko uleczenie ran, duszy moiey

PUNKT WTORY, Kładźie się iáśnie mieysce, gdźie cho-

rował Syn tego Krolika, to ieſt: w-Kafarnaum, ktore było názwáne miáſtem iuż Paná IEzusowym, dla częſtego przebywánia w-niem, Páná IEzusa. ále wiedz i o tym, że ieſt ſzczegolna okoliczność, iż ty ná duſzę choruieſz, udawſzy ſię ná ſtan Duchowieńſtwá, w-ktorym żyieſz! Przećięć nie daremno nápiſało Piſmo: W-źiemi Swiętych, to ieſt w-ſtánie iuż Duchowieńſtwa, rzeczy nieſpráwiedliwe uczynił, nie będźie widźiał chwáły Pańſkiey! Pamiętay ná ſtan twoy.

Uważ, że i to ſzczegolna ieſt okoliczność. że ty choruieſz, ktory ieſteś miáſtem Páná IEzusowym; bo Pan IESUS w-Náyświętſzym Sákrámenćie, częſtokroć do ćiebie przychodząc, uczynił ćię nieiáko miáſtem ſwoim! Wſtrzymuy ſię od twoich niedoskonáłości, i tym reſpektem, że pożywaſz ták częſto ćiáła Páná IEzusowego, A wſtrzymaſzże ſię?

Uważ. Snać ten Krolik máło był dbał ná Páná IEzusa, ále choroba Syná, boiaźń śmierći, przywiodłá go do Páná IEzusa. Maſz i ty ſwoie utrapienia, á wiodąż ćię do Páná IEzusa? Widźiſz ludźi ná śmierć choruiących, umieráiących, śmierć ich, pobudząż ćię też do dobrego? Snać umárłći kto, do ktoregoś miał áfekt, śmierć iego, á złączyłáż ćię bárźiey z-Pánem IEzusem?

Zostawiłeś nam Pánie Nayświętſzy Sákráment, iáko pámiętne męki twoiey i śmierć, niech mię to pámiętne, z-toba Bogiem moim iednoczy.

Punkt trzeći. *Krolik ten gdy uſłyſzał iż IESVS przyſzedł z-Iudzkiey źiemi do Gálilei, poſzedł do niego*

Uważ, że ten Krolik, ſnać urząd trzymał, áby wiedźiał kto przyſzedł do Gálilei, kto z niey wyſzedł, i przeto dano mu znáć, że wſzedł tám Chriſtus. A ty, iáki też trzymaſz rząd duſze twoiey? pilnuieſzże ná to, ábyś wiedźiał co do niey wnidźie? Izali nie maiąc umartwienia zmyſłow twoich, nie dopuſzczaſz wolnie, áby co chce, w-duſzę weſzło.

ſzło? Idźie też i zá tym, że i co zechce, z-duſze wynidźie, wynidą i áfekty, i przylgną do świátowośći. Postánow, mieć zmyſły twoie ná wodzy. Postánow umiárkowánie, áfektow twoich.

Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, ktoryś przyſzedł do Gálilei, przyidź i do mnie miłośćiwie, lecząc duſzę moię, á po cáłym niebie ſłycháć będźie: Pan Iesus przyſzedł, ná uleczenie tego grzeſznika.

Uważ. Mogł też ten Krolik, mieć śpiegi ſwoie rozſadzone, ktory mu dawáli znáć, ieno Pan stánął ná gránicy Galileyskiy. Dáię ia tobie znáć duſzo moiá: iuż ſię zbliża Pan Iesus, iuż nie dáleko, á náwiedźi ćię w-Nayświętſzym Sákrámećie; przestrzeż ſię, ábyś prośiłá o uleczenie, od Páná ſwoiego. Postánow, czás przed Komunyią Swiętą, nabożnie trawić.

Uważ. Obchodźił Pan Iesus Miástá i Miásteczká, kráie i Kráiny, i ták opuśćiwſzy kráie inne, przyſzedł do kráiu Gálileyskiego. Dźiękuię Pánie zá to twoie podroże. Day mi Pánie przynamniey, ták wiele stopniow łáski twoiey, wieleś krokow uczynił, po támtych kráiách. Toż włáśnie i teráz Pan Iesus czyni w-Náyświętſzym Sákramenćie, od iedney duſze, do drugiey chodźi, áż też przyidźie i do ćiebie! Prágniy przyiśćia Páná twoiego. Proś áby náwiedźił i chorych, miánowićie, nie beſpiecznie choruiacych.

Rozmowa. Terazći do ćiebie Pánie moy, w-Nayświętſzym Sákrámenćie będący, chodźić mogę, ále przyidźie czás, gdy właśnie potrzebowáć będę, ábyś ty do mnie przyſzedł, ábyś mię ostátnie nawiedźił, nie wzbraniayże ſię tego, dobrotliwy Pánie.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Uflyſzawſzy o Pánu IEZUśIE ten Krolik, *poſzedł do niego.*

UWAŻ, że choć Krolik, nie miał przećię, ták wiele ánimuſzu, i pychy w-ſobie, áby był miał poſłáć ſobie po Pána IEZUSA: Niech tu do mnie przyidźie, ále ſam, poſzedł do niego; bo ſnać ſławá Pána IEZUSOWA, i wźiętość, ktorą miał u ludźi, nie dopuſzczáłá, tey mu hárdośći. Dźiękuy opátrzności Bozkiey, zá tę wźiętość i cześć Pańską. A długoż tego będźie honoru? Przyidźie czás Pánie moy, kiedy ćię od Sędźiego do Sędźiego zelżywie, włoczyć będą! Nie maſzli wźiętośći u ludźi, kontentuyże ſię z-tego upokorzęnia. Maſzli iáką: uczyni ćię uczęſtnikiem Krzyżá ſwego Pan IESUS, i zámięni wźiętość twoię, w-Krzyż i zniewagę. Chcęć Pánie moy ſłużyć, przez ſławę i nieſławę.

UWAŻ, by dobrze z-kąd inąd nie wiedźiał był Krolik, o przyiśćiu Pána IEZUSOWYM, tedy że był Pan IESUS, i znáiomy, i wźięty w-Káfarnaum, záraz był ogłos między niemi; Przyſzedł Pan Chriſtus, á życzliwi, ſnać to odnieśli Krolikowi: Prorok to cudotworny, może uleczyć Syná twego, á przytym łáskáwy, ieno trzebá go ſobie uiąć, i ſnać rádę dáli Krolikowi: Lepiey ſamemu iść do niego. Dáieſzże też ty komu według ſtanu twego, rádę dobrą? Umieſzże też záchwalić Pána IEZUSA? Namowiłżeś też kiedy kogo do niego? Day mi Pánie to ſzczęśćie.

UWAŻ, że ſamá potrzebá, pokory náuczy. Szło temu Krolikowi o zdrowie Synowskie, i nie przywoływa Pána do ſiebie, ále ſam, pokornie do niego idźie. Potrzeby, duſzy miánowićie twoiey, á wiodąż ćię do tego, abyś bárźiey ſię w-przytomności Bozkiey ćwiczył? i myslą, ſzedł do P. IEZUSA?

zusa? A częśćiż w-ten czás bywasz, u stołu Páńskiego? i ná náwiedzenie Nayświętszego Sákrámentu? Ludźi gdy ich potrzebuiesz izali też pokora iáka nie łudźisz? A długoż iey bywa?

Panie moy idę myślą i ia do ćiebie, w-niebie chwałę swoię pokázuiacego, idę do ćiebie afektem, w-Nayświętszym Sákrámenćie, rzeczywiśćie obecnego, bá i chodźić mi do ćiebie nie trzebá, boś wszędźie obecny. Kłaniamći się sercem i áfektem, á według zwyczáiu mego, prágnę przyiść do ćiebie, ná używánie Sákrámentu Nayświętszego. Prágnę iść, ábymći się w-niebie wiecznie kłániał.

Punkt Wtory. Nie tylko poszedł ten Krolik do Páná Iezusa, ále *i prośił go áby zstąpił, i uzdrowił Syná iego.*

Uważ, coś przećię, wielkiego, rozumiał o Pánu nászym, ten Krolik: máiac to sobie zá iákieś upokorzęnie, gdyby Pan Iesus, do domu iego przyszedł, i to upokorzęnie, názwał zstąpięniem Páná Iezusowym, i ná doł ześćiem. O dopieroż upokarzasz się Pánie, kiedy w-Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie idźiesz! Nisko Pánie zstąpiłeś, kiedyś do otchłań poszedł, áleś tám Oycow Swiętych záštał; niżey Pánie zstępuiesz, gdy do mnie w-Sákrámenćie idźiesz, i záštáiesz tám, mizerna, grzeszna, duszę moię!

Uważ, kożde dobrodźieystwo Páná Bogá nászego, może się názwáć zstępowániem; bo ták wielki Máiestat, nędzy i mizeryi, biednego i grzesznego człowieká, uymowáć się dáie. Izali Pánie, i ia nie zásłużyłem, ábyś niedbał, ná nędzę moię! Izali po wszystkich dobrodźieystwách twoich, nie miałbym powtarzáć: Weyzrzałeś na psa zgniłego. Co człowieká obchodźi, że tám dzbło iákie trawy, usycha; ták by i Bogá ták wielkiego máiestatu, nic nędzá nászá, obchodźić nie miáłáby; á Bog, by i z-niebá zstąpiwszy, nędzy dusz i ciał nászych, przez Wćielenie Syná swego, miłośiernie

zábiega. Dźiękuy Bogu, zá ten respekt miłośćiwy, i zá tę pokorę, że ták rzekę.

Uważ, naybárźiey dolegáłá tego Kroliká, chorobá Syná iego, i przeto prośi zá niem, áby *uzdrowił Syná iego*. Masz ty choroby dusze twoiey, i potrzeby, masz też i dolegliwośći ćiáłá, i potrzeby powierzchowne, zá ktoreż się też prędzey, i goręcey modlisz? Snać zá doczesne! boć te milsze, á wierę nie miáłyby bydź milszemi. Chorował ten Syn, á Oćiec o zdrowie iego prośił, cożby był czynił, gdyby iuż był Syn umárł? Nie więmże czy duszá twoiá nie umárłá! iákoż chodźisz, o uzdrowięnie iey? Pástánow, potrzeby dusze, więcey sobie ważyć, niż doczesne.

Zstępuiesz i ty Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie do mnie, większa to, niż Syná Kroliká, uzdrowić duszę moię, uzdrowże ią miłośiernie.

Punkt trzeći. Przydáie Swięta Ewángelyia: *bo práwie poczynał umieráć*.

Uważ, w-duchownym wyrozumięniu, co to iest poczynáć umieráć? Poczyna ná duszy umieráć, kto widzac, że ma okázyią do złego, że go w niey, przemaga pokusa, choć nie do końcá, przećię się okázyi nie strzeże, oney, gdy może, nie porzuca. A ty porzucaszże ie? Obeyzrzyi się ná teráźnieysze okolicznośći, izalibyć się czego uchrániáć nie potrzebá? Postánow zá łáską Bożą, bydź ostrożnieyszym.

Uważ, Poczyna człowiek, i w-ten czás, duchownie umieráć, kiedy poczyna sobie, lekce, grzechy powszednie ważyć: Bo iáko choroba, dysponuie do śmierći, ták grzechy powszednie, do śmiertelnego. A dálekożeśli ty od niego? Izaliż, nie dawnemi czásy, nie byłeś go bliski? Zkądżeć do tego przyszło! z lekkiego ważęnia grzechow powszednich! Postánow, stáráć się, o większą czystość sumnięnia.

Niechceszli w-powszednie grzechy upádáć, często i ćięż-
sze,

ſze, pilnuy rozmyślánia. Bliski będźieſz upadku, gdy go zániechaſz. Tákże i gdy zániechaſz, cwiczęnia ſię w-przytomnośći Bozkiey. Postánow w-tym oboygu, pilność, zá łáska Boża.

Uważ, poczyna człowiek umierać, kiedy według zwyczáiu ſtanu ſwego, nie záżywa Sákrámentow, zpowiedźi, i Komunyi Swiętey. Od głodu, umierá człowiek; o i duſzá, Nayświętſzym Sákrámentem nie pośilona, bliska ieſt śmierći. Postánow według ſtanu twego, nie odkładáć, używánia Nayświętſzego Sakrámentu.

Rozmowa. O wieleż ieſt ludźi Chrześćiiáńskich, náprzykład w-niewoli Pogáńskiey, co prágna przyiać Náyświętſzy Sákráment, przyiać go nie moga! nágrodź im Pánie, innemi łáskámi twemi.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Rzekł Pan Iesus do Krolika: *Ieżeli znákow i cudow nie uyzrzyćie, nie uwierzyćie.*

Uważ, że ten Krolik, nie owſzem żywa i doskonáła miał wiárę, o cudotworności Pána Iezusowiy, przeto i żadał, áby Pan Iesus, zſtampił, do domu iego, właśnie, iákoby to P. Iesus nie mogł, tu k wſzy, tám chorego uzdrowić. Ktore iego niedowiárztwo, leczac Pan Iesus, mowi: ieżeli znákow i cudow nie uyzrzyćie, nie uwierzyćie. A twoiá też iák doskonáła wiárá w-żywośći? w-goracośći? Daymy, że kto chorował, á śmiertelnie, i prośiłeś ſnać o zdrowie iego, álbo gdybyś prośił, miałżebyś ufność mocna, álbo miałliś uzdrowięnia iego? Poráchuy ſię i ty, ieżeli też nie potrzebuieſz znákow i cudow, ná utwierdzęnie wiáry twoiey? Dość Pánie ich w-Ewángelyi Swiętey! w-dźieiách Apostolskich! w-Historyi Kośćielney opiſano! więcey ich nie potrzebuię.

Uważ, bywáią też to czásem ludźie, co Pánu Bogu nászemu, z-kondycyią służyć chcą, i nieiáko, Pánu Bogu nászemu kłádą ie, naprzykład: wysłuchászli mię w-tym, á w-tym Pánie, służyćći, odwdźięczáćći będę; z-táiemnych rad swoich, nie wysłucha go P. Bog, áż on w służbie Bożey stydnie, áfekt, poufánie, do Pána Bogá nászego tráci, i iest podobny tym, co ieżeli cudow nie uyzrzą, nie uwierzą. A ty nie kłádźieszże też Pánu Bogu twoiemu iákich kondycyi, ábyś mu służył? Przyznay przez ákt wiáry, tákowa godność Pánu Bogu twoiemu, żeś mu powinien służyć, onego miłowáć, żadney ná Pána Bogá nászego, kondycyi nie kłádac, bo nád wszystkie kondycyie iest to; że Pan Bog nász, iest niezkończenie dobry, niezkończenie godny.

Uważ, Czy widźiałeś też kiedy przez wszystek żywot twoy, álbo czy słyszałeś, od świádkow iákich oczywistych, á właśnie wiáry godnych, o cudźie iákim? i ieżeliś nie słyszał, i ieżeliś go nie widźiał, oświadcz się P. Iezusowi: że choć znákow i cudow nie widźiałeś, wierzysz; á ieżeliś ich widźiał, álbo o nich dowodnie słyszał, dźiękuy zá tę łáskę, P. Iezusowi. Dośćći Pánie wspárłeś cudámi wiárę twoię, nie umykay iednák tey łáski, kiedy tego, większa chwałá twoiá, náwrocęnie dusz, miánowićie Pogáńskich, będźie wyćiągáło.

Wielkiż to cud, żeś ty Pánie Bogiem bywszy, ná Krzyżu umárł, niech mię ten cud, w-służbie twoiey, miłośći twoiey, trzymá.

Punkt wtory. *Rzekł--- Krolik: Pánie zstamp, pierwey, niż umrze Syn moy.*

Uważ, że miłość Oycowska, wyćiągáłá tego po Kroliku, iż nie radby był, áby się Syn iego mordował, w-ćiężkość zkonánia przychodźił, i przeto mowił: Pánie zstamp, pierwey, niż umrze. A przenikáć też ćiebie, gorzkość i srogość zkonánia! Skarz się sam i . . ę: Rzeczy do wiáry należą-

leżące poymuiesz nie żywo! o wieczności myślisz ná źimne! Smierć się przed oczymá twemi uwiia, i iuż ták wielu zniosłá, á to samo, poymuiesz, iákobyś sam, tu, wiekowáć miał! Proś sobie, ábyś rzeczy zbáwięnne, głęmbiey przenikał.

Uważ, bydź i to może, że ten Krolik, nie bárzo ufał, áby Christus mogł ożywić Syna iego, gdyby iuż umárł: bo mogł bydź Herezyią Száduceyską nábechtány, że nie masz zmartwychwstánia, álbo też i máło o nieśmiertelności dusze trzymał. Powtorz ákt wiáry, o nászym zmartwychwstániu: I w-ćiele moim, będę widźiał, Bogá, Zbáwićielá mego. Nie czuieszże też zarzutow iákich, o nieśmiertelności duszy? Uczyń o tym ákt wiáry [illegible] [illegible] wiáry. Proś Bogá, zá powątpiewáiacych, o nieśmiertelności dusze.

Uważ, iż z-okázyi tey, masz się náuczyć: nie dopiero o duszy twoiey rádźić, kiedy iuż śmierć za gárło chwyta; ále kiedy, sam postrzeżesz, álbo ćię przestrzega, żeś niebeśpieczny. Uczyń ná to, przedśięwźięćie.

Bierz i tę náukę: nie dopiero się w-ten czás do Bogá miy, kiedy się iuż grzechow názłopasz, nie dopiero, ostrożnym bądź, kiedy (záchoway Boże) iuż ćiężko upádniesz; ále kiedy postrzeżesz, by naymnieysza do grzechu zkłonność, álbo pokusę. A tákże sobie postępuiesz? Z-dálekaż zábiegasz, ábyś Bogá nie obráźił, i od grzechu stronił? Teraz, nie poczynaż też. zábieráć się duszy twoiey, ná śmierć?

Powtorz słowá Psalmu: W-sercu moim záchowałem mowy twoie, ábym nie zgrzeszył tobie.

Punkt trzeći. Rzekł mu Pan Iesus: *Idź, Syn twoy żyie.*

Uważ, iáka to łáskáwość Pána Iezusa, i ulegánie nieudolności ludzkiey: trudnoby było Oycu temu, przy Pánu Iezuśie báwić się, á słyszeć: że Syn iego żyw iest! Więc że mu Pan Iesus, do domu, iść dozwala. A ty ulegaszże też nieudolności bliźniego? Zyczyszże mu też, rozumnego

iego ukontentowánia? Nie przykrzyszże się też, názbyt, od niego wyćiagáiac? Náucz się dyszkrecyi od sámego Páná Iezusa.

Uważ, czegobyś też sobie, względem sámego ćiebie, życzył, ábyć się tak stáło, iáko sobie życzysz? Ieżelić náprzod przychodźi ná myśl, potrzebá iáka doczesna, máło znáć Páná Bogá twego miłuiesz! Oby mi się to Pánie moy stáło: ábym ćię nápotym nigdy nie obrażał, nigdy z-łáski twoiey nie wypadł! Oby mi się to stáło, żebym przy ustáwiczney przytomnośći twoiey, záwsze ćię goręcey, i goręcey miłował, álbowiem, żyłáby w-ten czás, duszá twoiá.

Uważ, względem Kośćiołá, czegobyś też sobie życzył? Żyćia Pánie nas wszystkich, według náuki tey wiáry. Czegożbyś sobie życzył, względem Oyczyzny twoiey, niech Pánie imię Pogáńskie, Heretyckie, Schismátyckie, gory w-nas, nád imięniem twoim, nie bierze. Czegożbyś sobie życzył, względem stanu duchowieństwá, w-ktorym Bogu służysz? ábyśmy ćię wszystka dźielnośćia miłowáli, i ábyśmy, co się tobie podoba, zupełna miłośćia, wykonywáli.

Rozmowa. Oycze przedwieczny, choć ná śmierć zámordowány, żyie twoy Syn w-niebie, żyie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, oby żył i wemnie, przez ustáwiczna pámięć.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *Uwierzył człowiek mowie, ktorą mu powiedźiał Pan IESVS, i poszedł.* Pełni się, i w-nas Komunikuiacych, postępek tego Krolika: Wierzymy i my, iż prawdźiwe, skuteczne, przeistaczáiace sa słowá Páńskie, Chleb i Wino w-Ciáło i Krew Páná Iezusowa, wierzymy tym słowom Páńskim: To iest ćiáło moie; Ten iest kielich Krwie mo-

moiey, i wierząc temu, idźięmy do stołu Bożego. Potwierdzay nas Pánie w-tey wierze. Day nam skutkiem, doznáć, że Sákráment ten pośila dusze násze, i umácnia. Twemuć Pánie słowu iáko Bozkiemu, słuszna i przyzwoita iest, wiárę dawáć; ále moim słowem Pánie, słuszna ábyś wiáry nie dawał: obiecuięć popráwę, poprawy nie mász! obiecuię miłowáć ćię, bárźiey niż przedtym, postáremum ostydły! obiecuię nabożniey ćię przyimowáć, postáremu nie nabożnie przyimuię! A zá to wszystko, przyszła Swięta, popráwi komunyia.

Uważ, Nie powiáda S. Ewángelyiá, że uwierzył mowie Pána Iezusowiy Krolik, ále człowiek: bo wiárá Swięta, pokory, posłuszeństwá potrzebuie, i, żeby, by naywięksi Pánowie, onę przyimuiac, oney dotrzymuiac, pámiętáli: że ludźmi są. Proś Páná Bogá, zá wszystkich Krolow, nákłániáiacych się do wiáry, áby Bog zniżył sercá ich, ná usługę wiáry. Proś zá wszystkich Krolow Kátolickich, áby się, w-wierze Swiętey kocháli, według niey żyli.

Uważ, uwierzył ten Krolik, słowom Pána Iezusowym, i poszedł; uwierzyłeś i ty słowu Swiętey Ewángelyi, ále idźieszże, ták w-żyćiu twoim, ábyś według niey żył! Uwierzyłeś: że Krolestwo niebieskie gwałt ćierpi, i że gwałtownicy ośiagáią go, to iest sámych siebie zwyćiężáiacy, i poszedłeś ná ten stan duchowieństwá twoiego, a postampiłżeś w-niem! Wierzysz i temu słowu Páńskiemu, że nie wiemy dniá áni godźiny, á iákoż się do śmierći sposobisz!

Panie, o wieleżem ia słow twoich słyszał, gdyś mię miłośćiwie, w-Nayświętszym Sákrámenćie nawiedzał, álem Pánie zá niemi nie szedł, day mi iuż, nie tylko zá niemi iść, ále, bieżeć i lećieć.

Punkt wtory. *A gdy on iuż zstępował, zábieżeli mu słudzy, i oznáymili mowiac: iż Syn iego żyie.*

Uważ,

Uważ, muśiáłá tám bydź szczególna rádość, gdy usłyszał ten Oćiec, o uzdrowieniu Syná swoiego, wylał tám serce swoie, ná dźięk czynienie Panu Iezusowi, rozkocháło się serce iego w-niem: wszystká myśl iego byłá: iáko mu to odwdźięczyć? Iżáliby nie większe miáło bydź, twoie, do Pana Iezusa záchęcenie, gdy Pan Iesus do ćiebie w-Nayświętszym Sákramenćie idźie, gdy przyiawszy go mowić możesz: Iesus moy, wemnie żyie. Niech się z-tego rozráduie duch twoy, niech Páná Iezusa się rozmiłuie, o odwdźięczeniu mu, myśl. A iákimże?

Uważ. Cieszył się ten Krolik z-ożywienia Syná swego, choć nie wiedźiał, iáki miał bydź iego koniec, bá i nie wiedźiał, iáko to, samemu Rodzicowi odwdźięczáć miał. Ty wiesz, iż żyćie Pana Iezusowe w-tobie, gdy go w-Nayświętszym Sákrámenćie, nie máiąc sumnienia grzechu ćiężkiego przyimiesz, i nie możeć tylko iśći ná zbáwienie, á z-iakąż rádośćią? z-iákim prágnieniem Páná Iezusa przyimuiesz? Day mi Pánie proszę łáskę, serdecznego nabożeństwá.

Uważ Wźiął ten Oćiec nowinę, że syn iego żyie, á u ćiebie, czy nie iest pożadána nowiná, álbo nie miáłaby bydź pożadána o śmierći, to iest: żeś umárł grzechowi, ábyś żył spráwiedliwośći? Żeś umárł ćiáłu i pożadliwośćiom iego? Bá nu ieno, czy nie miałbyś sobie życzyć, ábyś iuż i rzecza sama umárł?

O Panie, day teraz, day godźiny tobie upodobáney, umrzeć, ále, Náyświętszym się pośiliwszy Sákrámentem.

Punkt trzeci. *Pytał się tedy od nich Krolik, godźiny, ktorey mu się polepszyło.*

Uważ, czemu się to ten Krolik pytał o godźinę, ktorey się Synowi iego polepszyło? niepochybnie dla tego, áby porownał czás, ieżeli tey właśnie godźiny, ozdrowiał Syn iego, ktorey, rzekł mu Christus: Syn twoy żyie. Winszuy

Pánu

Pánu Iezusowi, tey dzielnośći słowá iego, iż ktorego momentu, on, co rzecze, tegoż śię to momentu stáie. A gdybyś też dobry Iezu, do mnie w-Nayświętszym Sákrámenćie przyszedszy przemowił: duszá twoia żyie. Postánow náśládowáć skutecznośći Páná Iezusowey, ábyś gdy słowo Bogu dasz, rzeczaś go, wypełnił.

Uwaz. Snać i przeto Krolik ten, pytał: ktorey godźiny polepszyło śię Synowi iego, áby był sobie, tey godźiny náznáczył, nábożeństwo iakie, ktore miał czynić ná podźiękowánie, zá ták wielkie dobrodźieystwo. A ty, obchodźiszże też z nabożeństwem twoim prywatnym, pámiatkę, iakich dobrodźieystw, od Paná Bogá twego wźiętych? A niesłusnażby ie obchodźić?

Uważ. Będźie śię i ćiebie Pan Iesus swego czásu pytał: ktoreyći śię też godźiny, od ktorey Swiętey Komunyi, polepszyło? Wspomniy sobie, ktorać też szczegolnie Komunyia Swięta do dobrego pomogłá? O iákieby to było nieszczęśćie twoie, gdybyś żadney tákiey nie doliczył śię!

Rozmowa A daszże mi Panie moy, dár komunikowániá nabożnego przy śmierći? Day miłośćiwie, ale i oraz, dar ostátecznego polepszenia śię, dar wytrwania w-łásce twoiey!

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Rzekli słudzy Krolowi: *iż wczora śiodmey godziny, opuśćiła go goraczka.*

Uważ. Siodmey godziny, opuśćiła goraczka, Syná tego Króliká; á ktoreyże godźiny, duszá P. Iezusowa ubostwiona, opuśćiła ubostwione ćiáło iego? ktorey godźiny ożywiáć go przestáłá? Zawieszony Pan nasz ná Krzyżu godźiny południowey, wisiał ná Niem iákoby połczwartey godźiny, i tey godźiny, opuśćiłá dusza święta, ćiało iego święte.

Maszże też w pámięći, ábyś się w-ten czas modlił, do Páná IEZUSA konáiącego? Zálecaszże mu też zkonanie twoie, w-ten czás? Postánow sobie, około tego czásu, iákie nábożeństwo.

UWAŻ. Siodmego dniá, Bog odpoczął, od ztworzenia świátá, śiodmey też godźiny przestałá goraczká, i wypoczął od niey Syn tego Krolika. Wiele też iuż śiedm godźin, śiedm dni, śiedm Mieśięcy, śiedm lat wyszło, á odpocząłżeś też z-niepráwośći twoich? Dałżeś też Bogu wytchnąć z-tych dyzgustow, ktore mu, niedoskonáłośćiámi twemi czynisz? A dożyieiszże ták wielu śiedmi czásow, ábyś ie ná pokućie ztrawił, iákoś nie iedno śiedm czásow, grzesząc, przeżył!

UWAŻ. Siedmći iest rádośći Nayświętszey Panny, ále i śiedm boleśći. Obym Pánie, i ia boleśći śiedm w-duszy moiey ćierpiał: Boleść żem ćię obráźił, Boleść że ćię ludźie obráźáią: Boleść że co raz králow Chrześćiiáńskich, oraz niemal i wiáry, umnieysza się: Boleść, że w samych Katolikách, stydnie żywość wiáry, i chęć doskonáłośći: Boleść, że nie mász nádźieie, chybá w-cudowney sprawie Bożey, áby się ná lepsze zánośiło. Boleść z-ludźi wielu dobrych i godnieyszych, tákże i uboztwá, utrápienia. Boleść, że niewiem, iako przy śmierći padnę!

MATKO śiedm rázy szczegolniey bolesna, day mi godnie, pomienionemi boleśćiámi, boleć, ale naybárźiey, i nayrzewliwiey; nád Pánem moim ukrzyżowánym.

PUNKT WTORY. Co też tá goraczká w-Duchownym wyrozumieniu znáczy?

UWAŻ, że znaczy tá goraczka pożądliwość ćiáłá. A nie ćierpiszże, też i ty od niey? Ktoraż będźie szczęśliwa godźiná, że z-tey choroby wytchniesz? Postánow w-czym się masz w-tey mierze poprawić. Zágaś Pánie krwią twoią, pożądliwośći moie.

Uważ. Goraczka ta, może znaczyć zápalczywość pasſiy i áfektow náſzych, mianowićie gniewu i niećierpliwośći. A ostydłżeś też w-porywczościách twoich? Postánow w-tey mierze popráwę. Iezu ná Krzyżu umieráiacy, naucz mię ćierpliwośći, i miłośći Krzyża.

Uważ. Przez tę goraczkę, może ſię rozumieć goracy afekt, i chętliwość, do rzeczy świátowych. Azaż też w-tobie tego nie máſz? Do tegoż należy: dawáć ſię uwodźić zmyslnośći, w-wolnym pátrzániu, w-niekarnośći, w-dotykániu, w-obżartośći. O Pánie moy ukrzyżowány nie tego mię ty ná Krzyżu uczyſz. Kiedyż też ukrzyżuię ćiáło moie, z-grzechámi i pożadliwośćiami iego:

Panie ukrzyżowany, cáłuię myśla nogi święte twoie, day, áby od tego pocałowánia, goraczká mię wyſtępkow moich opuśćiła.

Punkt trzeći. Uważ, co to znáczy, że nie powiáda S. Ewángelyia: że to ten chory goraczkę puśćił od śiebie, ále że ona go opuśćiłá. Znáczy to: iż ludźie, w-grzech zwyczáyni, nie oni grzech opuſzczáia, ále dopiero z-laty, dopiero blisko śmierći, á czáſem dopiero blisko zkonánia, drugich ſame grzechy opuſzczáia Poráchuy ſię: czy nie maſz iákiego zwyczaynego grzechu? Tyżeś go poczał opuſzczáć, czy on ćiebie? Czy ſię ieno ieſzcze obadway, ſiebie nie trzymaćie! Wiedz o tym, rzádko zbáwion bywa, ktorego grzechy, dopiero przy śmierći opuſzczáia!

Uważ, ieżeli w-żyćiu twoim, nie uznałeś tey opatrznośći Páńskiey. Miałeś utrapienie, nie wiedźieć iáko opuśćiło cię! Dźiękuy zá tę opatrzność Bogu. Wyznay, żeś tego pofolgowániá godźien nie był! Zażyłżeś go ná dobre? Pánie ná Krzyżu umieráiacy, day ná krzyżu umrzeć, á w-miłośći twoiey umrzeć!

Uważ. Ieżeliś też i ná duſzy twoiey nie uznał takiey o-

pátrznośći Bozkiey? trápiły ćię i te, i owe pokusy, bá i czásem zwyćiężały, á nie wiedźieć iáko opuśćiły ćię! Powtorz te słowá: Błogosławmy Oyca, i Syná z-Duchem Swiętym, chwálmy go, i przewyższaymy ná wieki. Niech mię Pánie z-łáski twoiey, i te drugie, pozostáłe, opuszcza pokusy.

Rozmowa. Pánie ukrzyżowany, przez rozłączenie duszę twoiey od Ciáłá twoiego, spraw áby mię opuśćiły, wszystkie grzechy moie.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Poznał tedy Oćiec, iż to oná godźina byłá ktorey mu rzekł Pan IESVS: Syn twoy żyie.*

Uważ, iż porownánie czásu, ktorego ozdrowiał ten chory, z-czásem gdy Christus mowił: Syn twoy żyie, przyczyta się nie Krolikowi, co przyszedł do Paná Iezusa, nie człowiekowi, ktory uwierzył mowie, ktoremu powiedźiał Pan Iesus, ále się przyczyta Oycu. Poznał tedy práwi Oćiec, á to przeto: że porownánie to godźiny do godźiny, czásu do czásu, znáczyło Oycowską iego miłość, pieczołowánie, áfekt, iáko do Syná. Bogarodźico Panno, o iák wiele twoich dobrodźieystw i miłośćiwych postępkow, wyświadcza, żeś mi iest, choć niegodnemu, Mátka! Wielbi dusza moia Paná, wielbi duszá moiá po Pánu ćiebie. Ale ia czymże też wyświadczam, żem synem twoim? Niech zá pokutę szczęśliwą, będę niewolnikiem twoim, żem nie godźien był bydź synem twoim.

Uważ. Wydaie się tu rozsądek tego Krolika, że czas do czásu, godźinę do godźiny rownał. Mogłá mu pokusá mowić: ták się to z-przyrodzenia stáło, że syná twego gorączka opuśćiła, ále zbiiał pokusę. Łáská Chrystusowa

spráwiłá, że ozdrowiáł; bo tegoż czásu ozdrowiał, kiedy Christus rzekł: Syn twoy żyie. Porachuy śię: ieżeli śię też w-spráwách twoich, rozsądkiem rządźisz? Czy nie máász w-tobie płochośći nieuważánia, tego, coby uważáć potrzebá? Day tytuł Nayświętszey Pánnie, z-Litániy: Panno nayrostropnieysza, upros mi rozsądek i baczność.

Uważ. Pokázuie śię ieszcze w-tym Kroliku, że miáł wzglad ná czás, ráchował śię, ktorey śię godźiny, co stáło, zá tym, ktorey godźiny co czynić miał. A ty maszże też czás rozrządzony? Pilnuieszże tego rozrządzenia. Maszże náznáczony czás, i modlenia śię do Bogarodźicy Pánny? Ráchuieszże śię też, kiedy co czynisz? czyniłeś kiedy ćię co potkáło?

Nie wiem ktora iest szczęśliwa godźiná, ktorey śię zá mnie Bogárodźico Panno modlisz, rozumiem że ná to godźiny nie máász, ale mię nieustannie przed Synem twoim nie przepominasz.

Punkt wtory. Uważ, że i Kośćioł ma wzglad ná godźiny ktorych cześć oddaie Bogarodzicy Pánnie, iákie są godźiny Kápłáńskie w-Sobotę, w-Swięta, i w-Oktawy Nayświętszey Pánny, iákie są i inne godźinki o Nayświętszey Pánnie. Pilnuieszże tych godźin z-chęćią, do czći Nayświętszey Pánny? Máászże zwyczay pozdrawiánia iey nábożnego co godźiná? Godźinkę tę, samego rozmyślánia, Sobotnego, stósowánego do Nayświętszey Panny, wypełniaszże nabożnie?

Uważ, Rożne są domniemánia, czemu to Kośćioł trzy rázy dzwonić każe na paćierze, iest między innemi i to; że nie iest pewny Kośćioł, kiedy śię stáło Zwiástowánie Nayświętszey Pánnie, czy ráno, czy w-południe, czy w-wieczor, á Kośćioł pragnałby, tę godźinę, álbo bliską niey uczćić, ktorey Nayświętsza Panna, naywiększego szczęśćia

doczekáłá, Mátka Boża zostáwszy. Odpráwuieszże też te pácierze z-nabożeństwem? Maszże chęć powinszowánia w-ten czás Nayswiętszey Pánnie, tego szczęścia? Bogarodźico Panno, twoiey czći oddáne godźiny, prágnę nabożnie odprawowáć.

Day mi, ieżeli to do zbáwienia mego należy, przestrzeżenie: ktorey godźiny umrzeć mam, przynamniey strzeż mię od nagłey, i niespodźianey śmierci.

Uważ. Ktorych też czásow i godźin, życzyłbyś sobie szczegolnego nabożeństwa? Wstáiac, kłádac się, áby pierwsza i ostatnia myśl, záwsze byłá o Bogu. A byważ? Abyś w-rozmyślaniu twoim, przy Mszy Swiętey, odpráwowániu ustney modlitwy, byłeś z-Bogiem złaczony. A iesteżeś? Abyś idac do zpowiedźi, i do Komunyi Swiętey w-duchu się rozgorywał, á nie ostydłżeś w-ten czas? Abyć rozmyślánie o ukrzyżowánym Pánu, chęć náśládowania, i politowánie, á nabożeństwo do Bogarodźicy Pánny wesołość, i rozprzestrzenienie sercá przynośiło. A przynośiż?

Day mi to, day nabożeństwá, Mátko Bogá moiego.

Punkt trzeći. *I uwierzył sam i wszystek dom iego.*

Uważ. Iáko to wiele może przykład dobry, uwierzył ten Krolik, á z niem uwierza, i dom iego cáły. Poráchuy się: czy dáiesz też drugim dobry przykład? Powiedźieszże zá sobą, da-li Pan Iesus, w-niebie, Rotę iáka tych, ktorymeś do dobrego pomogł? Czy nie będźie więcey, tákich, ktorymeś do złego, powodem był!

Uważ. Choć człowiek nie má domu, ktorymby rządźił, pánował, ma iednák dom, to iest krewnych, powinnych swoich, i ma im i sobie tego szczęśćiá życzyć, áby on Bogu służył, i dom iego wszystek. A maszże w-sobie tę chęć? A możeszże mowić: służę iá tobie Pánie, i dom moy wszystek? Prágnę tego Pánie!

Uważ,

Uważ, że o Náyświętszey Pannie mowi Elżbietá: Błogosłáwionaś ktoraś uwierzyłá, uwierzył i dom Nayświętszey Panny, Swięći Ioáchym i Anná, Swięty Ioseph i inni Swięći, z-domu Nayświętszey Panny. Winszuy iey tego szczęśćia I ia Bogarodźico Pánno do domu twoiego, iako sługa przynamniey twoy należę, niechże do służby, do miłośći Boga moiego należę.

Rozmowa. Przyprowadź mię Bogárodźico Panno, przed Tron Syná twoiego, przyznay się do mnie, odday mię zá sługę Synowi twoiemu, iáko iednego z-domowych twoich.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Dwudźiestą pierwszą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźisieyszą: *Domowych twoich, prosiemy Pánie, nie ustánną litośćią strzeż, áby i od wszelkich przećiwnośći, zá twoią ochroną, byli wolni, i w dobrych uczynkách, áby byli, do imienia twoiego nabożni.*

Uważ, że to słowo: Domowych twoich álbo służebnikow twoich, mogłoby się z-Łáćińskiego ták tłumáczyć: Fámilyią twoię, broń Pánie. I záiste, iesteśmy Fámilyią Pána Bogá nászego, bośmy się z niem zpokrewnili, przez wćielenie Syná Bożego, ále zpokrewniliśmy się z-niem, i z-przyimowánia, Ciáłá i Krwie, Páná Iezusowiy. Náucz się duszy twoiey szánowáć, boś ty, á we dwoy sposob, pokrewny Páná Iezusow! Wydáież się też, ná obyczáiách twoich, tá pokrewność z-Pánem Iezusem? O Pánie, z-czyscem się ia, o by nie z piekłem, brátam!

Uważ, ći się słusznie domownikámi názywáią, co w-iednymże domu mięszkáią. Dom twoy duchowny iest Kośćioł

ściol woiuiacy, á potym ſpodźiewaſz ſię, drugiego domu; niebieskiego. A będźieſzże godźien, z-tego domu, przeniesienia, do támtego domu? Czyby i tobie nie ſłuſzna mowić: piękne niebo, ále nie dla mnie! Przyſpoſob mię ná przyięćie Nayświętſzego Sákramentu, ábym był, i godnym domownikiem, Kośćiołá woiuiacego, i potym mięſzkáńcem nieba.

Uważ, i ći ſię domownikámi zowia, co do iednegoż ſtołu chodza, i ktorych ztráwę, Pan domu opátruie. Izaliż ty do iednegoż ſtołu nie chodźiſz, używáiac Nayświętſzego Sákrámentu? A z kimże do tego ſtołu chodźiſz? z Pánem Jezusem, z Nayświętſza Pánna, z-Swiętymi Chrześćiiánámi, co przed námi żyli, i teraz żyia! Ale poráchuy ſię; czy u tego ſtołu, o bok z-Iudaſzem, nie ſiedźiſz!

Day mi Pánie do ſtołu twoiego, godnie chodźić. Przypuść mię do niego, iáko nayprędzey?

Punkt wtory. Prosi Kośćioł, áby Bog domowych ſwoich, nie uſtánna litośćia ſtrzegł: bo czáſem będźie, że Bog ſtrzeże człowieká, áby pokus nie miał, mali ie, áby ie zwyćiężał; ále coż? upádnie potym człowiek! prośi tedy Kośćioł, áby záwſze, nas Bog ſtrzegł, nigdy nam upadáć nie dał. Coż czyniſz Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzacy? tylko przychodźiſz ná ſtraż duſz náſzych! ponow Pánie tę ſtraż, ponow to przyiśćie.

Uważ, prośi ieſzcze Kośćioł, áby od wſzelkich przećiwnośći, záobrona, ochrona, protekcyia Bozka był wolny. Weźmie kogokolwiek Pan iáki wielki, pod ſwoię protekcyia, áż on będźie bespieczny, wolny. Nie máſz Páná nád Bogá! otoż prośi Kośćioł, áby był pod ta protekcyia, Páná Bogá náſzego. Powtorz ſłowá Pſálmu: Pod ćieniem skrzydeł twoich zákriy nas. Niechże tá twoiá protekcyia Pánie wyda ſię nádemna, od przyſzłey Swiętey Komunyi.

Uważ.

Uważ, w-teráźnieyszych okolicznośćiách, w-czymbyś też szczegolniey potrzebowáł litośći i obrony Bozkiey? Tákże od czegobyś teraz prágnał bydź wyzwolonym? A nie przepominay: áby ćię Bog od oney twoiey, wiesz ktorey, pokusy, wyzwolił! Aby oddalił od ćiebie, owe częste, zápomnienie o Bogu! Aby ćię uwolnił, od owey, w-miłośći Bożey oźięmbłośći! A nie czásże by było, ábyś prośił Páná Bogá swoiego: wywiedź z-tey straży, z-tego więźienia, duszę moię.

Panie w-Nayświętszym Sákrámenćie przychodzacy, ty więzy rozwięzuiesz, ty, ćiebie, nabożnie przyimuiacym, wolność Synow Bożych dawasz, przypuść i mnie do tego práwá, w-przyszłey Swiętey Komunyi.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł o nabożeństwo, do imięnia Bożego w-dobrych uczynkách.

Uważ, iż to słowo: Imię, znáczy czásem chwałę, sławę, i ták mowiemy: ma dobre imię; to iest ma dobra sławę. A w-tym wyrozumieniu prośi Kośćioł, áby dobre uczynki, ná chwałę Boża, i ná nie, wzglad máiac, czynione były. Powtorz słowá Swiętego Oyca, Swiętego Ignácego, uczynki twoie i ćierpienia Bogu oddáiac: Niech to będźie, ná większa chwałę Boża. I tá sámá przyszła Swięta Komunyia, ktorey prágnę, niech będźie, ná większa chwałę Boża!

Uważ, że przez imię Páńskie, może śię rozumieć, imię to, Bogá Wćielonego: Iesus. A nabożnyżeś też do tego imięnia? Prágnę Pánie z-tym poszánowániem wymawiáć ie, z-iákim poszánowániem wymowił go naprzod Anioł, i z-iákim Bogarodźicá Pánna, miánowáłá niem, Syná swego naymilszego. Day mi Pánie szczęśćie, umrzeć w-ákćie miłośći Bożey, i ostátnie nabożnie wymowić słowo: Iesus.

Uważ, że nie tylko prośi Kośćioł, áby dobre uczynki

czynił, á ná chwałę imięnia Bozkiego czynił, ále prośi ieszcze, áby to było z-nabożeństwem. Bo bywáć to między ludźmi: że máia dobre uczynki, ále nabożeństwá, w-sercách swoich, nie czuia! Pánie dobrychći uczynkow wemnie máło, ále nabożeństwá mniey! Proś sobie o łáskę nabożeństwá do Bogá w-Troycy Swiętey iedynego. Do Páná Iezusa ukrzyżowánego, i w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego. Do Bogárodźicy Pánny. Poráchuy się: coć też do nabożeństwá przeszkadza? á miy tę przestrogę: Nie może bydź státecznie nabożny, kto się w-przytomnośći Bozkiey nie ćwiczy. Kto się ná świátowe rzeczy wylewa. Kto w-osobnośći sercá nie kocha się, i świegoce rad. Kto prożna chwała uwodźić się daie. Kto pássyie ná wodzy nie ma. Nákoniec, kto z-Bogiem, uniżonośćia nie idźie. Poráchuy się w-tym wszystkim? Proś Pána Iezusa o nabożeństwo w-Komunyiách, miánowićie w-przyszłey.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Máteu:S. w-Rozd: 18. Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Pana Iezusa, przypowieć powiádáiacego, o Krolu, ktory się ráchował, z-sługámi swymi.

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś náuki tu záwárte, poiać, o nich godnie, i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *Przypodobáne iest Krolestwo niebieskie, człowiekowi Krolowi, ktory chćiał kłáść liczbę, z-sługámi swoimi.*

Uważ, Pan Iesus w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, słusznie názwáć się może: Człowiekiem Krolem: iest Człowiekiem, bo ma Ciáło, zeKrwi Nayświętszey Pánny wźięte, i duszę ludzka; oraz iest i Krolem: bo iest Bogiem práwym, záchęcáiac nas, ábyśmy go kocháli, iáko ćiáło z-

ćiáłá náſzego, kość z-kośći náſzych, á żebyśmy go i ſzánowáli, iáko Królá náſzego. A wybiiáiaż ſię w-tobie, te dwá áfekty, gdy do Swiętey Komunyi idźieſz? áfekt miłośći przećiwko Pánu IEZUSOWI, i áfekt poſzánowánia? Czy ienoć nie zpowſzedniał Pan IESUS? Bá czyć ſię ieno i nie przyiadł? Prágnie ćię, łáknie ćię duſzá moiá!

UWAŻ, iż iáko mowi Piſmo Swięte: Nikt nie bywa ſądzony dwa rázy o iednoż; ták podobnym ſpoſobem, nikt dwá rázy, Bogu, liczby nie dáie. Stárayże ſię dáć liczbę Pánu IEZUSOWI. Iákoś wiele razy go obráźił? Liczby grzechow moich trudno mi ſię doráchowáć! Iákoś doſtátecznie pokutował? O Pánie ieſzczemći i pokuty nie záczął! Iákoś w-drodze duchowieńſtwá poſtąpił? I nie wſzedłem w-nię Pánie! Bá i trzebáby ſię Bogu wyráchowáć, iákoś łáski iego, i dárow záżywał? Wiele ich Pánie prożnowáło we-mnie! Z-ſamego przeżytego tydniá, iáko ſię Bogu twoiemu ſpráwiſz? Ieſt zá co żáłowáć! czego ſię wſtydźić!

UWAŻ, gdybyć Chriſtus w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, kazał ſię ſpráwowáć, z-ſamych Swiętych Komuniy, iákobyś ſię z-nich ſpráwił? Snać nie wieſz, weleś iuż rázy Komunikował! iákoż ſię ſpráwiſz, wiele rázy nabożnie, wieleś ráz nie nabożnie Komunikował? Iáko ſię ſpráwiſz z tego: Mogłeś u Pána IEZUSA obecnego, wiele ſobie uprośić, á przećię uprośiłeś ſnać máło! Miáłáby bydź co Komunyia, to nabożnieyſza, á byważ ták?

WIDZĘ Pánie trudność wyráchowánia ſię tobie, i z-ſamych Swiętych Komuniy, ſpraw, áby nápotym nabożnieyſze były, ábym ćię ná żywot, nie ná ſąd, przyimował.

PUNKT WTORY. *A gdy począł liczbę kłáść, przywiedźiono mu iednego, co był winien, dźieſięć tyſięcy tálentow.*

UWAŻ, nie powiáda Swięta Ewángelyia, że było wiele, że było przynamniey dwoch, co winni byli, ták wielką ſummę;

mę; ále, że był: tylko ieden. Iam to ieſt ten ieden Pánie moy, comći Bogu moiemu, ták wiele winien, nie maſz mi drugiego ná swiećie rownego? bom ia naywięcey łáskámi od ćie dánemi gárdźił, onych ſię nie chwytał! Iam ieſt ten ieden; boś mię ſobie do ſłużby twoiey ták wiela dárow twoich, i przyrodzonych przyſpoſobił, i tákeś mi wiele okáziy, ſpoſobnośći, powabow do dobrego opátrzył; á iam, tego, ná dobre nie zázył! Iam ieſt ten ieden: bo po ták wielu Komunyiách Swiętych, ieſtem poſtáremu táki, iákobym nie Komunikował!

Uważ, powiáda Swięta Ewángelyia, że ten winowáyca nie przyſzedł ſam, nie uprzedźił, proſząc o łáskę i miłoſierdźie; ále go przyprowádzono. A ty uprzedzaſzże też, ſurowość ſądow Bozkich, miłoſierdźia u Bogá ſzukáiąc? Pobudź ſię ſłowámi Pſalmu: Uprzedzaymy twarz iego w-wyznániu, i w-pſalmách weſelmy mu ſię. Poráchuy ſię: iáko ſzukaſz miłoſierdźia u Bogá? Poſtánow, iáko go ſzukáć maſz. Oto i tym ſpoſobem, prágnę ſzukáć miłoſierdźia twego, Pánie; bo ćię prágnę przyiąć, przyiętego przeprośić.

Uważ, że między innemi przemyſłámi, do Swiętey Komunyi, ieſt też ten: obráć ſobie Swiętych Pátronow, coby ćię, do Ołtarzá Páńſkiego, coby ćię, do Komunyi Swiętey, prowádźili, i zpełniłoby ſię ná tobie to ſłowo: Przywiedźiono mu iednego. A záżywaſzże tego przemyſłu? Ieżeli go záżywaſz, záżywaſzże nabożnie? Daymy to, ábyś mowił: Nie poydę do ſtołu Bożego, wiedząc o nieudolnośći moiey; á godźienżeś byś, ábyć ię, choć ták niechcącego, do ſtołu Bożego, Swięći Pátronowie, prowádźili?

Anielе Swięty ſtrożu moy, wſzyſtkich moich Komuniy uſtáwiczny Pátronie, prowadź mię do Swiętey Komunyi, ábym życiem i obyczáiámi memi, do Nayświętſzego Sákrámentu, ſzedł; prowadź mię Aniele ſtrożu moy, i do

czę-

częſtego á nabożnego, náwiedzenia, Nayświętſzego Sákrámentu.

PUNKT TRZECI. *Powiáda Swięta Ewángelyta, że ten obwiniony nie miał zkąd oddáć.*

UWAŻ, co to znáczy, w duchownym wyrozumieniu? Znáczy: iż przez grzech (o czym ſię i gdźie indźiey mowiło) ćiężki, obraża ſię Bog, niezkończoney godnośći, ktorego godnośći, że żadne ztworzenie nie wyrowna, żadne ztworzenie, nie ma mu zkąd oddáć. O Pánie moy z-náſzegoć nie mamy co oddáć zá winy náſze, ále mamy co oddáć, z-twego: boć zá winy náſze, ofiáruięmy, Słowo dla nas wćielone, Syná Bożego dla nas ukrzyżowánego.

UWAŻ, wiedząc Pan IEsus, że nie mamy zkąd oddáć, opátrzył nam ofiárę nád ofiárámi, w-ktorey ſię, Ciáło i Krew Pána IEzusA ofiáruię. Ofiárá táka, że nią Bog gárdźić nie może! nie może iey nie przyiąć! Nie gardź Pánie duſzą moią, zá ktorąć ofiáruię, ofiárę, ktorą, nigdy wzgárdźić nie możeſz! O Pánie i dniá dźiſieyſzego, wiele też tyſięcy rázy, tá ſię ofiárá ofiárowáć będźie! przyimiy ię Pánie, bomći ieſt wyńien, iák dźieſięć tyſięcy tálentow, ták dźieſięć tyſięcy grzechow.

UWAŻ, człowiek z-ſiebie ſamego, nie ma zkąd Bogu oddáć: bo ieſt nikczemność i złość, i owſzem choćby był bez grzechu, dla ſwoiey podłośći, przyrodzoney, zá nic u Bogá nie waży! Otoli kiedy Ciáło i Krew Pána IEzusową przyimie, iuż ſię ſtáie drożſzym, ważnieyſzym, ſzácownieyſzym. Prágnę ćię Pánie moy w-Nayświętſzym Sákrámenćie przyiąć, i máiąc ćię we wnętrznośćiách ieſzcze moich, dáięć ſię Pánie ná ſłużbę, dáięć ſię ná niewolnictwo wieczne, á dáiącći ſię, ieſzcze Nayświętſzym Sákrámentem, nápełnionego, będę miał, zkądći oddáć. Przyimiyże mię miłośćiwie, Pánie moy.

Rozmowa. Ia Pánie ile ze mnie nie mamći zkad oddáć, áleś ty iest przepáść przebaczenia, zmiłowiánia; badźże miłośćiw mnie grzesznemu, dla ktorego zbáwienia, w Nayświętszym Sákrámenćie, osadźiłeś się.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *A gdy on nie miał zkad oddáć, kazał go Pan iego záprzedáć, żonę iego, i dźieći, i wszystko co miał, i záł ćić.*

Uważ, iáka miał boleść ten sługá, słyszac, ták surowy dekret, ná się uczyniony. Proś Pána Iezusa, zá wszystkich dłużnych, o długi swoie, kłopoty máiacych. Uczyń nád niemi politowánie, z miłośći Chrześćiańskiey. Pomyśl sobie: ćiężko było temu słudze, gdy słyszał, ten ná się dekret; coż, (záchoway Boże) byłáby zá twoiá ćiężkość, gdyby ná ćię, dekret padł, wiecznego potępienia! Alec i ćiężki będźie dekret, choć ná męki czyscowe! Myśl o zbáwieniu twoim.

Uważ, usłyszawszy sługá, ten dekret, nic nie watpię, że gánił w duszy, swoy postępek, i mowił sobie: coż mi było potym? á nie lepieyże się było, swoim kontentowáć, á ná Páńskie się nie porywáć! Ták i grzeszni, będa gánili postępki swoie, onemi słowy: Tedy zbładźiliśmy! Pytay się duszy twoiey słowámi Swiętego Páwłá: Cożeśćie mieli zá pożytek, w-tym, czego się teraz wstydźićie? A zaś nie uczuł kiedy wstydu i ná zpowiedźi? Czeka ćię ieszcze wstyd, ná Sadźie Bożym! Oby ieszcze, nie wstyd złey wiecznośći! Uchoway mię Pánie, wstydu tego.

Uważ, co znáczy w duchownym wyrozumieniu, to záprzedánie? Znáczy: że Bog, grzechy, często grzechámi karze, i pełni się Pismo Swięte: Záprzedány iest w-grzechu.

Nie doznałżeś też tey kary Bożey? ieżeliś nie doznał, proś ábyś i potym nie doznawáł. Boy ſię ábyś nie doznał. A ieżeliś doznał tego karánia Bożego, proś áby go od ciebie oddalił Bog. Wyznay, że i teraz, godźieneś tego karánia Apeluy do miłośierdźia Páńskiego. Ran Paná IEZUSOWYCH. Przyczyny Bogarodźicy Pánny. Postánow, strzedz ſię zupełnie dobrowolnego, i powszedniego grzechu; bo odwagáchoć i nań, záćiagá czásem, tákie karánie Bozkie.

Będę ćię miłował Pánie, dźielnośći i mężnośći moiá.

Znáczy tákże to záprzedánie: niewola, ná ktorą Bog zkázuie, czyſcowa, z-ktorey nikt nie wynidźie, aż zápłáći do náymnieyszego halerzá. Pomagay tym duszom, áby też i tobie, czáſu ſwego pomożono. Wypłacay ſię z-niego ná tym żyćiu.

Zkazuie tákże czáſem Pan Bog nász i ná niewolą wieczną potępienia. A wieleżby ćiebie rázy, ná tę niewolą zkazáć potrzebá? W-tym czáśie, gdy ty to myślisz, o iák wiele ludźi, w-tę niewolą idźie! nie wypuszczą ich, poki nie zápłácą, á przez wszystkę wieczność, zápłáćić nie będą mogli.

O PANIE boię ſię, ábym i ia, nie przyszedł, ná to mieyſce mąk!

PUNKT WTORY. *A upadszy sługa on prośił go.*

UWAŻ, że do dźiśieyszego dniá, znayduie ſię, i znáydowáć będźie, nędzá i utrapienie między ludźmi: i ztąd potym bywa, że Pánom Bogaczom, ludźiom w-szczęśćiu, do nog upadáią, o miłośierdźie proszą. Proś Páná IEZUSA zá wszystich nędznych. Proś áby ich upadánie, proszenie, ſkutek ſwoy miáło. Dźiękuy Bogu, że ćię od tákiego nieszczęśćia uwolnił. Osoli ſię nędzy, zá łáską twoią, nie boię Pánie, boś ią ty ná Krzyżu twoim, osłodźił.

UWAŻ. Co znáczy w-Duchownym wyrozumieniu, to

upá-

upadánie ſługi tego, i proſzenie. Wyraża pokutowánie zá grzech, kiedy ludźie i twarzy ſwoiey nie śmieią do niebá podnieść, á odpuſzczenia, od Bogá żebrzą. A pokutowałżeś ták kiedy? A nie trzebażby tey pokuty odnowić? Ofiáruy P. Bogu twoiemu, pokutę wſzyſtkich ſług iego.

Wyraża ſię tákże tym poſtępkiem tego ſługi: kiedy ludźie w-nędzách ſwoich o pomoc do Bogá uciekaią ſię, nádźiei nie máiąc, chyba w-pomocy z-niebá. w-oſobie utrapioney Oyczyzny naſzey, ták przed tobą upadamy Pánie, Zmiłuy ſię Pánie, zmiłuy ſię Pánie nad ludem twoim.

Uważ. Znáczy ieſzcze to upádnienie tego ſługi, w-duchownym wyrozumieniu: nabożeńſtwo do nog Páná Iezusa ukrzyżowánego, ktore Bog poſpolicie daie, wſzyſtkim zá grzechy pokutuiącym. A maſzże ty áfekt, do nog Paná Iezusa ukrzyżowanego? Tak rozumiy, że zá grzechy nie pokutuieſz, ieżeli ich nie kochaſz!

Kochamći Pánie moy, nogi, ćiebie ukrzyżowánego, ále coż? pocznę, i przeſtánę! oby mi nigdy z-ſerca, i z-pámięci nie wychodźiły!

Punkt trzeći. Słowá ſą tego ſługi, do Pána ſwoiego *Miy ćierpliwość nádewną.*

Uważ, że właśnie, ſłudze przyzwoite ieſt ſłowo, mowić Pánu: Miy ćierpliwość nádemną: boć Páńſtwo tym ſámym, że Páńſtwem ieſt, prędko ſię uráźi, zniećierpliwieie. Poráchuy ſię: iákoś też ſam ćierpliwy, względem okoliczności czáſu? Náprzykład: czyś ćierpliwy, gdy niépogodá? deſzcz? śnieg? źimno? ćiepło? wiátry? burze nápádną? Cierpliwyżeś i w-pożyćiu z-drugim? Nie maſzże też kogo, z-ktorymbyś ſię, częśćiey gniewał? Poſtánow zá łáską Bożą poprawę.

Uważ. W-Duchownym wyrozumieniu, przez tę ćierpliwość, o ktorą ten ſługá prośi, znaczy ſię: Cierpliwość Páná

Paná Boga nászego, z-ktorą on czeka: ázá się popráwiemy do pokuty przyidźiemy. Izali ty, ćierpliwośći tákiey Bozkiey, nád sobą nie widźisz? Nie pewieneś, że ćię ták długo iesżcze Bog, ćierpieć będźie! Czás do pokuty. Powtorz słowá Pismá S. Bog nász odwłoczny i wielce miłośierny. Proś Paná Boga zá wszystkich, popráwę żyćiá odkłádáiących.

Uważ. Znáczy się przez tę ćierpliwość, o ktorą prośi ten sługá i to: że P. Bog nász, mogąc ná ákćie grzechu zkáráć, z-ćierpliwośći swoiey niewysłowioney, práwie, nigdy iuż práwie nie karze. Ktoż Pánie wysłowi, to miłośierdźie twoie! A nie záżyłże Bog, kiedy i nád tobą tákiego miłośierdźia! Niechby Bog tobie zlećił, ábyś przestrzegał honoru Bozkiego, izalibyś kożdego ná grzechu nie zkarał? á przećię Bog, bárźiey, miłuiący honor swoy, niżbyś go, ty, miłowáć mogł, przebacza miłośćiwie, i ná grzechu nie karze!

Rozmowa. Práwie miłośierdźie twoie Pánie, iest nád wszystkie inne, dźiełá twoie.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Mowi iesżcze ten sługá: *A wszystko tobie oddam.*

Uważ, Iákim też to sposobem, człowiek grzeszny, przyszedszy do łáski Bożey, wszystko Pánu Bogu nászemu oddawa? Co grzech, to dług, przeto i w-Paćierzu mowiemy: Odpuść nam winy álbo długi násze. Kiedy tedy człowiek, przez pokutę zgłádźi grzechy wszystkie, w-ten czás prawdźiwie mowi i rzeczą: wszystko tobie oddam. A wypłáćiłżeś się ták P. Bogu nászemu? Coć z-strony grzechow

ćiężſzych, możeſz mieć nádźieię, żeś ie przez zpowiedź zgłádźił; ále o iák wielę zoſtáło ieſzcze grzechow powſzednych, ktore ſtáć mogą, poſpołu, i z-łáską Páná Bogá náſzego, ná duſzy! Powtorz z-Pſalmiſtą: Od táiemnych grzechow moich, oczyść mię Pánie. Coż rzeczeſz, iák o długách, ták o grzechách zápomnionych? nie rozſtrząśnionych? z-okolicznośćiámi nie doyzrzánych? Powtorz słowá Pſalmu: Nie będźie przed tobą uſpráwiedliwiony, ktoryżkolwiek żyiący!

Uważ, okrom Swiętey zpowiedźi, oczyśćiáią ſię grzechy, przez ákt zkruchy, przez akt miłośći Bożey, z chęćią wyzpowiádánia ſię grzechow ćiężſzych. á záś ákt zkruchy i ákt miłośći Bożey, przenośi Bogá nádewſzyſtko, i przeto, przez ákt zkruchy, i ákt miłośći, oddawa nieiáko, człowiek, wſzyſtko Bogu. Maſzże zwyczay, brzydźić ſię grzechámi, miłuiąc Páná Bogá ná dewſzyſtko? Weſzłożći iák w-zwyczay, miłowáć Pana Bogá twoiego, z-wſzyſtkiego ſercá twoiego, á miłowáć nádewſzyſtko! Powtorz słowá Pſálmu: Potwierdź to Boże, co ſpráwiłeś w-nas.

Uważ, iuż doskonále, zupełnie, oſtátecznie, oddawámy wſzyſtko Pánu Bogu náſzemu, kiedy ſię do chwały iego doſtáiemy, iuż tám Bog będźie, zupełnie w-nas, my zupełnie Bogu ſłużyć będźiemy. Powtorz słowá Pſalmu: Błogosłáwieni ktorzy mięſzkáią w-domu twoim Pánie, ná wieki wiekow, chwalić ćię będą. Pánie moy prágnę zbáwienia, wierę nie przeto, że mi tám będźie dobrze! ále przeto; że mi tám będźieſz Bogiem, i wſzyſtko moie, á ia twoy zupełnie będę. A dálekoż mi ieſzcze do tey pożądáney godźiny!

Afektem Swiętego Páwłá mowię do ćiebie Panie: Prágnę bydź rozwiązány, i bydź z-Chryſtuſem.

Punkt wtory. *A Pan zlitowáwſzy ſię, nád onym ſługą, wypuśćił go.*

Uważ,

Uważ, nie powiáda Pismo Swięte: że ten Pan usłyszawszy, iż mu sługa obiecał oddáć wszystko, wypuścił go; ale że to uczynił, zlitowawszy się. Powtorz słowá Psalmu: Albowiem, dobr moich, nie potrzebuiesz. Nie iest Pan Bog nász łákomy, ná dobrá násze; boćby się niebá, sámym tylko bogátym, dostawało; ále Pan Bog nász, tylko do nas mowi: Synu poday mi serce twoie. A podałześ go Pánu Iezusowi? Nie znáyduież się w-tobie łákomstwo iákie? Moie naywiększe łakomstwo, ćiebie mieć, ćiebie miłowáć, Pánie moy.

Uważ. czemuż się zlitował, ten Pan, nád tym sługą? bo upadł przed niem. To sámo upádnienie co znaczy? iáko się powiedźiáło, znáczy, (między inszemi,) nabożeństwo do nog Pána Iezusa ukrzyżowánego. Zlituie się i nád tobą P. Iesus, tylko záweźmiy, serdeczne nabożeństwo, do nog iego. A záwźiąłżeś? To sámo, długoż będźie trwáło?

Nie tylko poki żyw będę, nie tylko przy skonániu moim, nie tylko w-czyscu, spráwiedliwośći się twoiey wypłacáiąc, ále i przez wszystkę wieczność zá łaską twoią, nie tylko nigdy myślić o nich nie przestánę, ále cześć i miłość ich, w sercu moim, co raz większą, rozżarzáć prágnę.

Uważ, czymbyś miał wiązáć serce Pána Bogá nászego, áby zlitował się nád tobą? Naprzod niezkończonym iego miłosierdźiem, cożby po niem Bogu było, gdyby nie miał oká nad nędzą ludzką, twoią? Potym wiąż ie niezkończonemi, nie oszácowánemi zasługami P. Iezusowemi. O Boże ná to Syn twoy umárł, ábyś mi był miłosiernym. Wiąż ie i nádźieią twoią, że się spodźiewasz, iż iesteś Synem przeznáczenia do niebá. Przed wieki byłeś mi Pánie miłosiernym, bądź i w czásie. A mászże co szczegolnieyszego? co właśniey zá łáską Bożą do ćiebie należącego?

Ukoronuy mię Pánie w-miłosierdźiu i litośćiách twoich.

Punkt trzeci. Nie tylko się zlitował nád onym sługą Pan ten, ále *i wypuśćił go.*

Uważ, w-duchownym wyrozumieniu, co to znáczy: że tego ſługę, wypuśćił ten Pan? Znáczy, że człowieká grzeſznego, z-winy, wypuſzcza Bog, gdy pokutuie godnie, ná niego ſię gniewáć przeſtawa, i wypuśćiwſzy go z-niełáski, do łáski przyimuie. O Boże kogoż więcey ná świecie: czy tych, ktorych do łáski twoiey przypuſzczaſz, czy tych co w-więźieniu grzechow ſiedzą? A nie ſiedźiałeś i ty w-tym więźieniu? Dobry Iezu w-więźieniu nocleguiacy, gdzie wiele bluźniąc, mowiono przećiwko tobie, ſpraw to, ábyś z-więźięnia grzechu, duſze wiernych twoich, miłośćiwie uwolnił.

Uważ, wypuſzcza Pan Bog naſz ludźi grzeſznych dáiac im wolność ſwobodę, ieſzcze ná tym świećie, Synow Bożych. Ci ktorych ſumnienie o grzechy kátuie, nigdy weſołey godźiny mieć nie mogą, záwſze ſię ſumnienie odezwie, náſzczekuie, á ſłużbá, i miłość Boża, weſele, rádość, ukontentowánie przynośi. A możeſzże i ty mowić: Rádowáć ſię będę w-Bogu Iezuśie moim. Nie koſztowałżeś też kiedy tákiey gorzkośći ſumnienia? Proś zá wſzyſtkich, ktorych kátuie ſumnienie, áby im tá ćięzkość, ná zbáwienie wyſzłá.

Uważ, wypuſzcza ieſzcze P. Bog náſz, gdy nie tylko ſiedzacych iuż ná piekło, á potym pokutuiacych; ná piekło nie zkázuie, ále ich ieſzcze, i po śmierći, z-czyſcá, wyzwala. Wieleż was tego tygodniá z-czyſcá wyſzło, duſze Swięte? A miałżeś to ſzczęśćie, áby dla przyſługi twoiey, choć iednę duſzę, wybáwił Bog z-czyſcá? O ták wielkiegobyś miał z-niey w-niebie przyiaćielá! A ćiebie, kto też z-czyſcá, ieżeli go ieſzcze godźien będźieſz, wybáwi? Chybá ty ſam Pánie, gdy ná ſąd oſtáteczny przyidźieſz, i ná zmartwychſtánie zátrąbić każeſz. oſtánow pomagáć duſzom czyſcowym, i z-czyſcá ſię, inákſzym pewnie żyćiem, wypłacáć.

Rozmowa. Przez zkonánie twoie Pánie, w-ktorymeś du-

duchá twego wypuśćił, wypuść z-więzow gniewu twego, duszę moię. á byś mię, i w-czyscu, długo i długo, karać chćiał, day mi iednák wolność Synow twoich, ktorey im i ná tym świećie użyczasz, ábymći ták służyć lepiey mogł. A nie day mi iey, iáko Synowi, bom tego tytułu nie godźien, ále iáko niewolnikowi, sług twoich.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Lecz sługá on, wyszedszy, nálazł iednego, z-tych co z-niem służyli, ktory mu był winien sto groszy, á poimawszy go, duśił go.*

UWAŻ, w-duchownym wyrozumieniu, co znáczy, ten postępek złego sługi? Znáczy między inszemi, nieprzyiaćielá dusz nászych, ktory obaczywszy, żeśmy dłużni, że sumnienie obwinione mamy, duśi nas, á to w-ten sposob: duśić kogo, iest nie dopuszczáć, áby dech odchodźił, áby powietrza nábywał. Toż czyni i bies! odradza, áby człowiek grzeszny, do Komunyi Swiętey nie chodźił, Páná IEZUSA nie brał, ktory się názywa, tchem ust nászych. A nie duśiż i ćiebie kiedy, tá pokusa? Nie duśiłáż przed tym? Proś zá ták-zkuszonych. Pánie ktorego ták często w-Nayświętszym Sákrámenćie przyimuię, badźże mi tchnieniem moim, ábym ile rázy tchnę, oby záwsze przynamniey często, o tobie, Pánu, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártym, pámiętał. Abyś ták serce moie przemienił, żebym tobą tchnął. Weź sobie czás krotki, á ile rázy tchniesz, mow te słowá: Niech będźie pochwalon Nayświętszy Sákráment.

UWAŻ, znáczy ieszcze ten zły postępek, że my się, z-bliźniemi nászymi, ták nie obchodźiemy, iáko się z-námi obeszto. Odpuśćiłci Bog, iáko masz nádźieię, wielkie grze-

chy twoie! á ty, czemu nie odpuszczasz mnieyszych uraz bliźniemu? Odpuszczam Pánie á z-sercá. Poráchuy się; izali tego nie doydźiesz, żeć ktokolwiek z-ludźi, známienićie dobrze uczynił; á uczyniłześ ty, ták dobrze, komu? Wspomniy sobie ná Bozkie przykazánie: Miłuy bliźniego, iáko siebie sámego, i ná przykazánie rozumu, zćiągáiące się, do pomienionego przykazánia: Nie czyń nikomu tego, czegobyś rad, ábyć nie czyniono. O miałżebym się Pánie i z-ćiebie w-Nayświętszym Sákrámenćie będącego, uczynnośći przećiwko bliźnim moim, uczyć! o iák známienity iey przykład w-tobie!

Uważ, że choćći sobie, ten zły sługá, ták postąpił z-tym swoim dłużnikiem poniekąd, iáko i Pan iego, z-niem; ále przewyższył ieszcze: bo Pan iego, nie dusił go, on, dusił swego towárzyszá. Pan iego tylko kazał go zprzedáć, á nie zaprzedano go ieszcze; á ten sługá szedszy, wrzućił tego towárzyszá swego, do więźienia. I tákći bywa: że ludźie podleyśi, więcey nád bliźnim nędznym dokázuią, niżeli zacnieyśi, i więcey czásem fasołow czyni się, bezrozumnie i przyczyny słuszney nie máiąc o máłe rzeczy, niżeli, drudzy czynią, o rzeczy większe! Nie nástępuieszże też ná bliźniego, nád stan i kondycyią twoię? Nie iesteś też názbyt kłopotliwy? W-pożyćiu twoim z drugiemi, mászże ich iáko zá towárzyszow? czy się obchodźisz z-niemi, ták, iáko się z-tobą, i ludźie godnieyśi nie obchodzą?

Obym się ia ták z-bliźniemi mymi obchodźił, iáko się ty ze mną obchodźisz, Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty. Masz do mnie, nie nabożnie Komunikuiącego, ták wiele uraz, á obchodźisz się ze mną, ták zpokoynie! ták łáskáwie! iákoby ćię od-emnie, nic nie potkáło.

Punkt wtory. *A uyzrzawszy towárzysze iego, co się dźiało, zásmućili się bárzo.*

Uważ, dobroć tych towárzyſzow, i miłość zobopolną, że widząc utrapienie drugiego z-połſługi, záfráſowáli ſię. Maſzże też tę miłość, ábyś ſię záfráſował, gdy widźiſz bliźniego utrapionego? A nie maſzże i teraz okázyi, podobnego záſmucenia, dla nędzy czyiey? Czy ieno ty ſam, ráczey, nie záſmucaſz bliźnich twoich?

Uważ, co znaczy, w-duchownym wyrozumieniu, to záſmucenie, dobrych towárzyſzow? Znáczy: że Chrześciiánie dobrzy, widząc obrázę iáką Bozką, widząc upadek iáki bliźniego, záſmucáią ſię o to. A ty záſmućiłżeś ſię też kiedy, o to, przez wſzyſtek żywot twoy! Powtorz słowá Pſalmu: Mdłość nápádłá mię, dla grzeſznikow, opuſzczáiacych práwo twoie. Powtorz i drugie słowo: Potoki wod wywiodły oczy moie, że nie chowáli práwá twoiego.

Uważ, znaczy ieſzcze, ten fráſunek tych dobrych ſług: że Swięći Pátronowie, uyzrzawſzy w-Pánu Bogu náſzym, to im obiáwiáiącym, żeś zgrzeſzył, ſmucą ſię nie iáko, o to. Smući ſię Bogárodźicá Pánná, ktora zá ćiebie, ták wiele rázy ręczyłá, i upraſzáiąc ná ćię dobrodźieyſtwá, mowiłá Synowi ſwemu: Iużći będźie dobrym, iużći ſię popráwi. Pokiż ták Nayświętſza Pánnę ſmućić będźieſz? Maſz innych Swiętych Pátronow w niebie, pomyśl o ktorym w-ſzczegolności, o iák wieleś go rázy, ile z ćiebie záfráſował? Maż też kiedy ſzczęśliwą godźinę, Anioł ſtroż twoy, ták ćiebie kocháiący, tobie przytomny, żebyś go záfráſowáć poſtępkámi twemi nie miał? Przeproś go. Popráwę obiecuy.

I twoyem ia fráſunek, Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty: bo czekaſz z-duſzy moiey pożytku, czekaſz poćiechy, á nie maſz iey, á po ták częſtych Komunyiách nie maſz!

Punkt trzeći. *I ſzedſzy oznaymili Pánu ſwemu, wſzyſtko co ſię działo.*

Uważ,

Uważ, nie porwáli śię ći dobrzy słudzy, ná złego sługę, nie odbili z-więźienia; ále przestrzegáiąc rzadu, Pánu to sámemu odnieśli. A ty przestrzegaszże też porzadku dobrego? nie bierzeszże też sobie władzy, bezpotrzebney nád bliźnim? Gdy widźisz co nágánnego, nie unośiszże śię impetem bezrozumnym? Popraw gorliwośći twoie.

Uważ, nie szli ći słudzy dobrzy płocho do Páná ná skárgę, áni odnośili niebácznie, ále to uczynili iáko mowi Swięta Ewángelyia: uyzrzawszy. A z-ciebie nie iestże też plotká? Nie odnośiszże też rzeczy i nie udáiesz przed drugiemi, choćieś tego nie widźiał? Bá i ći słudzy dobrzy, nie nośili tego złego towárzyszá, po kolęndźie, ále to tylko sámemu Pánu oznáymili, do ktorego to należáło; á ty, czy nie odnosisz bliźnich przed tymi, ktorym nic potym, wiedźieć to!

Uważ, iest obowiązek w-sumnieniu, gdy widźisz co złego, odnieść to do Páná, to iest tego ktoremu zábieżeć może, w-ten czás, gdy innego sposobu poprawy, nie masz. Czyniszże ták? Czyniszże szczerze dla tego, áby obráźie śię Bozkiey przeszkodźiło? Nie záwiiaż śię też tám, iáka niechęć?

Rozmowa. Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, mam do ćiebie złoczyńcę iednego odnieść, pewna to, że śię nie poprawi, chybá że go ty sam popráwisz. A kogoż? Iam to Pánie złoczyńcá! Ozkarzże śię przed Pánem Iezusem. Popraw mię Pánie sobie.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Mowi Pán słudze temu: *Sługo złośliwy, wszystek dług odpuśćiłem ći, iżeś mię prośił.*

Uważ,

Uważ, że podobnemi słowy, może do ćiebie mowić Pan Iesus ukrzyżowány: sługo złośliwy, boć może wymowić: wielka w-tobie złość, zákámiáłość, nieczułość, gdyby był Pan Iesus, iednę tylko rankę, dla ćiebie podiał, iednę plágę przy swoim biczowániu odniosł, miałbyś był omdlewáć z-politowániá, á gdy się zá ćiebie Christus, iedna ráná stał, coż masz zá politowanie nád niem? Sam sobie mow: żeś własnie sługa złośliwy. Przypowieść niesie: Kámieńby go práwie zapłakáł! gorsze twoie niż kámieniste serce; bo politowánia nie masz, nád Panem twoim zkátowánym.

Uważ. Możeć ieszcze Pan Iesus mowić, żeś sługa złośliwy; bo przez złosliwego, słusznie się rozumieć może teh, co się do dobrego namowić nie daie. Ile ran iest w-Pánu Iezusie, tyle iest ust, ktoremi ćię Pan Ie[...] námawia, ábyś żył ináczey! Czemuż nie żyiesz? Pánie, [...]rágnę ináczey żyć.

Uważ. Słusznie ćiebie Christus może názwáć, żeś iest sługa złośliwym, to iest: ná drugich záiádłym, nieużytym, politowánia nie máiacym. Wszak wiesz, iákie masz serce, maiac przed oczymá potrzebę bliźniego? Izali cię Pan Iesus, nie uczy miłośći bliźniego, ktory dla miłośći twoiey, iest ukrzyżowány?

Panie moy ukrzyżowány, znam niewdźięczność moię przećiwko tobie, znám i zákamiáłość serca moiego. O żem nie żył w-ten czás, kiedy się skáły pádáły, áby się i moie było rozpádło serce z-politowániá, przećiwko tobie, Pánu moiemu!

Punkt wtory. Mowił ten Pan: *Wszystek dług odpuśćiłemći.* Toż i tobie może mowić Pan Iesus ukrzyżowány: wszystek dług odpuśćiłemći.

Uważ. Wszystek dług odpuśćił nám Christus; bo dosyć uczynieniem swoim, wypłacił go, ták, że nie masz grze-

chu, ktory był, ieſt, i będźie, żeby nie miał doſtátecznego ſwego odkupienia. Dźiękuy Panu Iezusowi, że żadnego człowieka nie wyłaczáiac i ćiebie, umrzeć zá nas ráczył. Wſpomniy ſobie ná grzech, ktorymeś ſzczegolniey Páná Boga twego obráźił, i zá ten umárł Pan Iesus! Ieſt ieſzcze wiele grzechow, co pełnić ſię będa, od tych ludźi, ktorych i Prádźiad ieſzcze nie národźił ſię, i zá te, iuż wypłácił Chriſtus! Záiſte obfite u ćiebie Pánie odkupienie. Cud miłośierdźia twego Pánie, żeś nie tylko zá dobrych, ále i zá złych, ale i zá mnie umrzeć raczył!

Uważ. Wſzyſtek dług odpuſzcza nam Chriſtus; bo przez záſługę Matki ſwoiey, użycza nam, nie tylko łask doſtátecznych, ále i ſkutecznych, dla zbáwienia náſzego! Porácznych, ále i ſkutecznych, dla zbáwienia náſzego! Poráchuy ſię: w-niektorych známienitych okázyiách, (boć wſzyſtkie ktożby pámiętał!) izali ćię nie piáſtowáła łáska Boża? A nie ſłuſnaż zá nię podźiękowáć? Miy nádźieię: że w-innych potrzebách duſze twoiey, uznaſz ſkuteczność męki Páná Iezusowiy, ktorá ieſt rzeczywiſta modlitwa, ale i ſamym modlitwom iego, przypiſowáć ſię ma, iż dla nich, odpuſzczone bywáia nam grzechy, i ile z-męki Panskiey, ile z-modlitwy Páná Iezusowiy, ſa odproſzone. Wſpomniy tu ſobie, ná dwoiaka modlitwę Pána Iezusowa: ná modlitwę w-Ogroycu, ktora ſię rozwłoczniey modlił; ná modlitwę, o ktorey mowi Paweł S. że ia Pan Iesus z-łzámi ná Krzyżu czynił. Wiem Pánie, żeś i ná mnie tám płákał! Niech te twoie łzy, obmyia duſzę moię, zágaſza namiętnośći. Przez te modlitwy twoie, day mi Pánie, i duchá modlitwy, i ducha rozmyślania.

Stáwiam ſię Panie przy Krzyżu twoim, i w-oczyć pokornie zachodzę, żebrzac: abyś ponowił tę modlitwę twoię, zá mnie, áby mi odpuſzczone były wielkie, wielkie, grzechy moie.

Odpuſz-

Odpuszcza nam ieszcze Pan Bog nász grzechy nasze, i ná prożby násze, zkrucha, miłość Boża, te naprzod odpuszczáia grzechy nasze, á potym to czynia, inne modlitwy i áfekty cnot. Záwstydź się! grzechow masz dosyć, ále modlitw, coby te grzechy odprászáły, áż názbyt mało! Obyś ieżeli nie liczba, to dobroćia modlitwy, to nagradzał! Oboyga Pánie nie mász!

Gdy ia Pánie, nie odprászam grzechow moich, niech ie odprasza modlitwá twoia, á mianowićie owá, z-łzámi na Krzyżu czyniona.

Punkt trzeći. Wymawia ten Pan sludze złemu: *Izáli i ty nie miáłeś się zmiłowáć, nád towárzyszem twoim, iákom się i ia zmiłował nád toba?*

Uważ, że wymawia ten gospodarz: iam ták wiele dla ćiebie uczynił, mogłeś ty respektuiac ná mnie, to co mnieysza iest uczynić! Podobnym sposobem wymawiáćći może, Pan Iesus ukrzyżowány: Iam dla ćiebie umárł, i ty, nie miałbyś wzdrygać się umrzeć zá mnie? A prágnieszże tego? A żyieszże żyćiem sposabiáiacym do tey łáski? Zyćie moie pokázuie Pánie, źe tego sobie prágnę, nie pragnac! Ale przećię życzyłbym sobie, tego szczęśćia?

Uważ. Słusznieć może mowić Pan Iesus ukrzyżowány: Iam się modlił zá moich prześladownikow, sluszna ábyś i ty, im odpuszczał! Słuszna, nader slusznа Pánie! Ale coż ia mam za prześládownikow? Bym ich i miał, odpuśćiłbym im Pánie!

Uważ. Może i to Pan Iesus nam wymawiać: Izali i ty nie miałbyś ćierpieć, iákom i ia ćierpiáł zá ćiebie? Nie masz co ná to odpowiedźieć Pánie, tylko zámilczeć! Powtorz słowá Swiętey Teresy: Albo ćierpieć, álbo umrzeć. Powtorz i słowa Swiętey Mágdaleny *de Pazis*: Nie umieráć, ále ćierpieć. Powtorz słowá Swiętego Fránćiszká Xáwerego,

wołáiącego nád pokazanemi ſobie Krzyżámi: Więcey więcey.

Rozmowa. Mow do Páná Iezusa ukrzyżowánego: izali tedy, i nádemną, nie maſz zmiłowáć Pánie moy ukrzyżowány, iákoś ſię zmiłował, i nád innymi grzeſznikami!

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *I rozgniewawſſy ſię Pan iego, podał go kátom.*

Uważ, że ſługá złośliwy, towárzyſzá ſwego wrzućił tylko do więźienia, ále Pan rozgniewány, o nieużytość, ktorą pokazał towárzyſzowi ſwemu, oddał go, nie do więźienia, nie kátowi iednemu, ále kátom, aby ſię wyráziło: Człowiek towárzyſzá ſwego nie może utrapić, tylko utrapieniem doczeſnym, ále Bog gdy káráć pocznie, karze i utrápieniem wiecznym! Nie tylko utrapienia náſze, porownánia, nie máią do przyſzłey chwały, ktora w-nas obiáwiona będźie, ále áni bole doczeſne, nie mogą mieć porowánia, do bolow wiecznych! Boy ſię zátrácenia wiecznego. Ktoż mię od niego wybáwić może? Miłośierdźie i Krew twoia, Pánie! O Mátko miłośierdźia, uproś mi to miłośierdźie! Matko Pana ukrzyżowánego, záley mi ogień wieczny.

Uważ. Co przypráwiło tego ſługę złośliwego, że podano go kátom? to: że náſtąpił ćiężko ná towárzyſzá ſwego! A w-tobie nie znayduież ſię to? Bá czy i nie doświadczyłeś tego, że Bog, zemśćił ſię nád tobą krzywdy, brátá twoiego. Boy ſię i dalſzego karánia Pańskiego. Uymuieſzże ſię też, i ty, według ſtanu twego, zá krzywdą i utrapieniem bliźniego twego? Poſtánow, nikomu nie bydź ćiężkim, á tym, ktorzy ſą w-ćiężkośći, ile z-ćiebie dopomagáć. Zachęćiłáś mię do tego Matko Boga moiego, w-

tak wielu ćiężkośćiách, miłośćiwie się mną opiekuiąc. Ponow ieszcze, tę opiekę twoię, ná ten krotki, poki żyię, czás; boć naydłuższy czás, w-porownániu z-wiecznośćią, mgnienie to, okiem!

Uważ. Iáko to był ten Krol, człowiekiem łáskáwym przedtym, ieno przed niem upadł sługa, ledwo go prośić począł, aż on mu odpuśćił wszystko: teraz záś surowośći nád niem záżywá, kátom go oddáie. Zkąd tá odmiána? wypisuie ią Swięta Ewángelyia: Bo się rozgniewał, á gniew serce mieni, záostrza. Poráchuy się i ty: ieżeli nie unośisz się też gniewem? Rozgniewáwszy się: czyś nie názbyt ostry, surowy? Postrzegaszże się záraz z-początku, ábyś się gniewowi rozpośćieráć nie dał. Gdy się rozpostrze, ieżeli stárasz się, ábyś ná ten czás, nic z-gniewu nie stánowił, nie czynił, nie mowił.

Znać że ty Mátko Bogá moiego, nigdyś się ná mnie nie rozgniewáła, kiedyżem iá twoiey łáski, twoiey dobroczynnośći nie uznał?

Punkt wtory. I oddał go kátom.

Uważ, w-duchownym wyrozumieniu, co znáczy, to oddánie kátom? Znáczy: gryźienie sumnienia, i kátowánia, ktore spráwuie, że człowiek, nigdy wesołey godźiny nie ma. Przystępuie i drugi kát: rozpácz sumnienia i myśl: niepodobna to, áby mi Bog odpuśćić grzechy miał! zkąd tácy szukáią czasem, i sposobow, áby sobie żywot odięli, áby co prędzey, do piekłá poszli. Poczekayćie, nábędźiećie się tám! Támći dopiero, robak wász, nie umrze ná wieki! Ani sumnienia kátowánie w-tym żyćiu, zrownáć się może z kátowániem, ktore potępionych czeka! Azażby nie lepiey pokutowáć? Rozmiłowáć się Páná Bogá nászego, ázażby nie lepiey? Byśćie swoię nádźieię ztráćili, żyie inna po Bogu nádźieiá wászá, á ktoraż? Bogarodźicá Pán-

cá Pánna! Mowże iey ſerdecznie: I nádźieio náſzá witay. O nie iednegoż tákiego, iuż zbáwił Bog! Zbáwi i ćiebie! ieno go miłuy, z-wſzyſtkiego ſercá, z-wſzyſtkiey duſze.

Uważ. Podáie Pan Bog iáko kátom nieiákim, człowieká grzeſznego, podaiac go do choroby, nieſzczęśćia, niepowodzenia rożne, á ſam w-duſzy ſwoiey przekonány, przyznáwáć muśi: niegodźienem lepſzego od Boga! Powtorz ſłowá Pſalmu: Wiele biczow ná grzeſznego. Ieżeli i ćiebie karze Bog, dźiękuy mu zá karánie. Ieſzcze mię Pánie nie karzeſz, według grzechow moich: boćby ie nie ták kárać potrzebá! Boy ſię tych większych karánia Bozkich. Odważ ſię ná nie.

Uważ. Podaie ieſzcze Pan Bog naſz, po śmierći, duſze grzeſznych kátom, to ieſt: duchom złym, ktorzy i chca, i umieia, i moga, duſze trápić. A wieleż tám tákich kátow, ćiebie czeka? Bog ćię upewnia: że ich wiele będźie, według ſłow położonych Swiętey Ewángelyi, podáł go kátom. Azaby ná ćię nie doſyć było, by iednego? coż będźie z-toba, gdy, ich liczbá, ćiebie dręczyć uda ſię! A nie żalżeć będźie; że zá dobrego Anioła, ták wielu, á złych nábędźieſz? Broń mię miłośierdźie Pána Bogá moiego, broń mię Krwi Páná Iezusowa.

Panie moy, iużeś mię oddał, Mátce twoiey ná Krzyżu, niech będę wolen, od tych kátow piekielnych, niech mię, z-opieki iey, nie wydźieráia!

Punkt trzeći. Przydáie Pan Iesus: *Tákći i Oćiec moy niebieſki uczyni wam, ieżeli nie odpuśćićie kożdy bratu ſwemu, z-ſerc wáſzych.*

Uważ. Nie mowi Pan Iesus: ták i Oćiec wáſz, uczyni wam, ále: i Oćiec moy; daiac znáć: że Synowi ſwemu przedwiecznemu, nigdy Oćiec niebieſki nie przeſtánie bydź Oycem; bo to Oycowſtwo, i to Synowſtwo, wieczne ieſt; ále

kiedy

kiedy Bog nász, pocznie nas karać wiecznie, iuż się nie będźie z-nami obchodźił iáko Oćiec, zá syny, nas znáć nie będźie! O nieszczęśliwośći, gdybyś i ty, ná to nápáść miał! Powtorz słowá paćierzá: Oycze nász. A sprawuieszże się też ty, iako syn? Dałći się Bog zá Oycá, Nayświętsza Pannę zá Mátkę, á pokazuiaż twoie obyczáie, żeś tego godźien!

Uważ. Nie mowi S. Ewángelyia: żebyśmy odpuszczáli bliźnim nászym, ále bráci nászey iákoby mowiłá; Mogłbyś mieć urázę ná sąśiáda, ná bliźniego, ále ná brátá gniewáć się, sámo przyrodzenie zákazuie! rozumiyże, że iákoby przećiwko przyrodzeniu czynisz, gdy się ná kogo z ludźi, urażasz. A maszże też wszystkich sobie iák bráćia? Czy się nie masz względem drugich, iáko Anioł naywyższego choru, względem robaczka iákiego? a przećię Christus twierdźi: żeśmy sobie bráćia! Iákoby niechćiał sobie mieć zá Mátkę Bogárodźicę Pannę: kto niechce mieć bliźniego sobie zá brátá! Wielki honor ná mnie: że Bogárodźicá, chce mi bydź Mátka: ále i to dość ná ćię, żeć są drudzy ludźie bráćia, á słuszna, ábyś był ich sługa!

Uważ. Każe Pan Iesus odpuszczáć z-serc, izali nie iedno serce mamy? toć dosyć było powiedźieć: ábyśmy im odpuszczáli z-sercá nászego. Snać i to námieniá Swięta Ewángelyiá: że chocbyś nie iedno, ále wiele serc miał, z-tych wszystkich, miałbyś bliźniemu odpuśćić. Odpuszczam Pánie. Staw sobie tych, co ćię przedtym uráźili, odpuść im. Staw sobie tych, co ćię snać potym uráża, odpuść i tym.

Rozmowa. **I ćiebie Mátko Boga moiego, nie iednym prágnę miłowác sercem. Iedno serce mám, tym ćię miłuię, obym ich więcęy miáł, wszystkiemibym ćię miłował!**

Ná Niedźiele Dwudźiestą wtorą po Swiątkách.

PRZYGOTOWANIA zwyczáyne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą. *Boże ućieczko nasza i dźielności, przybądź do nabożnych Kościołá twoiego prośb, sprawco sám nabożeństwá, i day, áby o co wiernie prośimy, tegośmy skutecznie dostąpili.*

Uważ, że ućiekamy do Páná Boga nászego, i od pokus. A ućiekaszże się i ty w-nich? Ktoraż ćię teráz szczegolniey trápi.

Ućiekamy do Boga, i w-prześládowániach nászych. Kiedyż mi było źle, kiedym się Pánie, do ćiebie ućiekł? álboś mię Pánie obronił, álbo w-nich miłośiernie ćieszył. Niech zá to będźie, imię twoie błogosłáwione ná wieki. Iako w-stárym Testámenćie były Miástá ućieczki, do ktorych się obwinieni ućiekáli, i wolność mieli, ták u nas Chrześćian Sákráment ućieczki, iest Sákráment Ciáłá i Krwie Páná IEZUSOWIY. Prágnę Pánie, przez przyięćie ćiebie, ućiec się, w-pokusách i przećiwnośćiách moich, do miłośierdźia twego. Tyś iest Pánie w-nayświętszym Sákrámenćie ućieczka moia.

Uważ, że to słowo: Dźielność, pomoc albo śiła, może się z-Łáćinskiego tłumáczyć, że Bog iest cnota nász; bo od niego, iáko zrzodła iákiego, ieżeli są iákiekolwiek w-nas cnoty, wszystkie od niego wypływáią. A dostánęż Pánie, przyszła Swięta Komunyia, cnoty iakiey od ćiebie? A ktoreyżeby?

Iest Pan Bog nász śiła, mocą, dźielnośćia nászą; bo zá iego pomocą, grzechu nie będźie, z-ktoregobyśmy nie wyszli, cnoty nie będźie, ktoreybyśmy dostąpić nie mogli. Stańże mi się Pánie w-Náyświętszym Sákrámenćie tą dźielnośćią, tą śiłą. W-Pánu ufáiąc, dopieroż Páná mego przyimuiąc, nie będę osłábiony. Uważ,

UWAŻ. Pan Bog nász, iest ućieczka nas wszystkich, á-leś ty Pánu IEZUSOWI w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártemu, iesteś nieiáko wygnánieniem! Ty się do Bogá ućiekasz, á Bog w-Nayświętszym Sákrámenćie záwarty, miałby od ćiebie ućiekáć! Prágnę ćię Pánie moy, iuż od tad, nabożniey, tobie wygodniey, przyimowáć.

BOG iest siła, tyś niedołężnośćia! Bog iest pomoca, ty niemoca! Bog iest cnota, ty niecnota! á przećię Bog dobry, idźie do ćiebie! áby ćię przez przyięćie Nayświętszego Sákrámentu, przeformował. Dokaszże tego Pánie w-przyszłey Komunyi Swiętey.

PUNKT WTORY. Prośi Kośćioł, áby do nabożnych iego prośb, przybył Bog, iákoby zkryćie upomináiac: Maszli się modlić, modl się nabożnie. O Pánie, ieżeli kto, tedy ia upominánia tego, potrzebuię! To samo twoie rozmyślánie, izali iest nabożne? Ieżeli modlitwá ma bydź nabożna, toż dopiero Komunyia Swięta! a byważ nabożna?

UWAŻ, názywa Kośćioł modlitwy swoie nabożnemi modlitwámi: boć przećię, nigdy Kośćioł Boży, nie iest bez ludźi Swiętych, i Bogu miłych. Uczyń ákt miłośći, wszystkich, teraz żyiacych, ług Bożych: Uczęstnikiem ia iestem, wszystkich boiacych się ćiebie, i strzegacych Mándatow twoich.

UWAŻ, sa iesczce nabożne Kośćiołá modlitwy: bo z-Kośćiołem, i zá Kośćiołem swoim, modli się Christus. bo Duch Swięty prośi zá námi, ięczeniem nie wymowionym, dáięc nam łáskę modlęnia się. Nákoniec do modlitwy Kośćiołá woiuiacego, należa i modlitwy, Kośćiołá tryumfuiacego. O wielkież to nabożeństwo, wszystkich tych modlitw! Ofiáruy-ie, Bogu, w-Troycy S. iedynemu.

OBY Pánie, w-tę modlitwę Kośćiołá twoiego, weszło i moie przyimowánie, Nayświętszego Sákrámentu! wnidźie Pánie, tylko day, áby było, nabożne!

Punkt trzeći. Názywa Kośćioł Páná Bogá náſzego: Sprawcą, dawcą, początkiem nabożeńſtwá. Wyznay to przez ákt wiáry. Ktoż mi da dar nabożeńſtwá, ieżeli nie ty, Pánie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty? Więcey mi dáieſz ſiebie dáiąc, day co mniey ieſt, to ieſt: dar nabożeńſtwá.

Uważ, powiáda Kośćioł, że o co prośi, wiernie prośi, coż to ieſt wiernie prośić? Wiernie prośiemy; bo wiárą oświeceni proſięmy. Wierzę i ia, że prawdźiwe Ciáło i Krew Páná Iezusá, ieſt w-Nayświętſzym Sákrámenćie. Dayże mi Pánie, dar, nabożnego Komunikowánia. Day wſzyſtko, o co chceſz, ábym ćię prośił.

Ten wiernie prośi, kto ták prośi, iż ieżeli mu tego Bog nie da, iuż tego mieć nie może. Zta ia ćiebie, o wſzyſtko, wiernośćią, Pánie moy proſzę. Ktoż mi ćię da w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego, ieżeli śię. Ty mnie nie daſz? Day miłośćiwie teraz, i w-zkonániu moim.

Uważ, prośi Kośćioł, áby ſkutecznie doſtąpił tego, o co prośi; boć gdy czego nie uprośi, iuż tego ſkutecznie nie doſtępuie. O iák wiele Pánie prośiłem ćię rázy, o popráwę żyćia moiego, ſkutecznie iey nie doſtąpił! A doſtąpięż przynamniey w przyſzłey Komunyi? Proſzę ćię Pánie, ábyś mi śię dał nabożnie przyiąć daſzći mi śię podobno przyiąć, ále niech i tego ſkutecznie doſtąpię, ábym ćię nabożnie, przyiał.

Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Mát. S. w-Rozd. 22. Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie przed oczy, Fáryzeuſzow, zmawiáiących śię ná Páná Iezusá, pokázuiących mu groſz Ceſarzki, á Páná Iezusá, upomináiącego ich.

Przygotowanie wtore. Proś sobie o łáskę, nabożnego o tym rozmyslania, i poięćia náuk, tu záwártych.

Punkt pierwszy. *Odszedszy Fáryzeuszowie, rádźili się, iákoby Páná IEZVSA podchwyćili, w-mowie.*

Uważ, że nie wyraża S Ewángelyia, zkąd odeszli ći Fáryzeuszowie, áby się byli náradźili, przećiwko Pánu Iezusowi. Snać blisko byli Páná, znák sobie dali, i odeszli od niego, zátym rádźić się, przećiwko niemu, poczęli. Weź ztąd náukę: nie odchodź od Páná Iezusa, trzymay się przytomnośći iego: bo ieżeli to opuśćisz, nápádną ćię myśli zbáwieniu twoiemu, Chrystusowi, przećiwne. Opuśćisz ty trochę Bogá, umkniesz się od niego, uznasz, że dálszym się od Bogá obaczysz, niżeliś się spodźiewał. Pánie moy, zćiſtaż to twoiá, będźie zemną przytomność, kiedy mi w-Nayświętszym Sákrámenćie, przytomnym będźiesz. Prágnę tey twoiey przytomnośći.

Uważ, odchodźi od Páná Iezusa, kto grzeszy ćiężko, coż z-tego zá pożytek? z-grzechu w-grzech wpada! Bá i bywa to gdy człowiek, dobrowolnie zupełnie, w-grzech powszedni wpada, i da się uwodźić swoim námiętnośćiom, to niedoskonáłość, po niedoskonáłośći idźie! Załuy, że tobie samemu, ták się tráfiło. Powtorz słowá Psalmu: Przeklęći ktorzy się zchraniáią od przykazań twoich. Postánow iáko nayprędzey po naymnieyszym upadku, do Bogá się gárnąć. Gárnę się teraz, do ćiebie, Pánie moy, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty.

Uważ, Snać odeszli ći Fáryzeuszowie, ná mieysce osobne, áby sámi z-sobą tylko się záwárli, nikogo obcego nie przypuszczáiąc. Powtorz słowá Psalmu: Błogosłáwiony, ktory nie poszedł, ná rádę niezbożnych, i ná drodze grzesznych nie stánął. Porachuy się: czy też osobnośći ná złe nie szukasz? Poráchuy się: czy się też ná złe nie kompá-

nyiuieſz? Poráchuy ſię: czyś ſię też kiedy, ná kogo, nie ſpiknał?

Panie, obym inney drogi nie wiedźiał, tylko do służby twoiey, do przysługi tobie w-duſzách, tylko do Ołtarzá twoiego; tylko do ſtołu twego!

Punkt wtory. Rádźili ſię z-ſobą, ći Fáryzeuſzowie, chcąc iákoby, choć w-złym, mądrze ſobie poſtąpić. Poráchuy ſię: ieżeli też rad rády záſiągaſz? czy ſwoiemu rozumowi názbyt nie ufaſz? Chćieli Fáruzowie, choć w-złym, głupiemi ſię nie pokazáć; á w twoich poſtępkách, izali ſię nie przebiiá głupſtwo? Pierwſza moiá rádá, ty Pánie ieſteś, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty. Porádź ſię tu Páná Iezusa, lub w-rzeczách do duſzy należących, lub i w-rzeczách potocznych.

Uważ, kogo ſię też ty maſz rádźić? Maſz ſię rádźić rozumu własnego, upátruiąc, áby go námiętność iáka nie ćmiłá. A ty nie idźieſzże ráczey, oślep, zá námiętnośćią twoią? Maſz ſię rádźić człowieká roſądnego, bogoboynego, á nie ſtroniſzże od niego? Maſz ſię rádźić, náuki Świętey Ewángelyi, i miárkowáć ſię, względem rozumnym, ná ſzczęśliwą wieczność. A nie zápominaſzże o niey? Maſz ſię rádźić Páná Iezusa ukrzyżowánego, ktorego pięć ran, rzeczywiście w Nayświętszym Sakramencie záwárte, ſą zbáwiennemi wyrokámi. Słuchaszże tych wyrokow? Rádźili ſię ći Fáruzowie i pobładźili; bo do rády ſwoiey, Páná Iezusa nie záćiągáli; ábyś nie pobładźił, rádź ſię go.

Uważ, Iákie to głupſtwo tych Fáruzow i záiadłość: nie rádźili ſię o to, áby dobrze Piſma o Meſyaſzu rozumieli; nie rádźili ſię o tym, czy cudá, czy náuká Chryſtuſowá, nie wydawáłá tego, iż on ieſt práwy Meſyaſz: nie rádźili ſię o to, iáko go przeprośić; ále rádźili ſię ná złe. A ty czy nie tákiś? gdy ná dobre, by niewiem kogo, ſłucháć niechceſz,

chceſz, á ná złe, i z-ládaiákim powodem, idźieſz! Proś ſobie o łaskę, ábyś nápadł ná rády, zbáwieniu twoiemu pożyteczne. Rádźiſzli komu, czy rádźiſz do Chryſtuſa, czy przećiwko Chryſtuſowi?

To rada práwa: Wſzyſtek świát niechći ſłuży Pánie, niechći ſię w Nayświętſzym Sákrámencie kłánia.

Punkt trzeći. Rádźili ſię ći Fáryzeuſzowie, iákoby Páná Iezusa podchwyćili w-mowie. Co znáczy: że Pan náſz bárzo oſtrożnie mowił, iż było, áż potrzebá, rády ſzukáć, áby go podchwyćić w-ſłowie. A twoiá oſtrożność w-mowie iáka? Czy, byle kto chćiał, nie záraz poſtrzeże twoiey wolności w-mowie, niekarnośći? Popraw iey, by i tym wzglądem; że w-uſtách twoich, ták częſto bywa, Nayświętſzy Sakráment.

Uważ, Nie ſtáráli ſię ći Fáryzowie podchwyćić Pána Iezusa w-ſpráwách iego, ále tylko w-mowie: bo w-mowie nayprędzey ſię człowiek potknie. Ty ſam o ieden tydźień, iák wiele ſłow nierozumnych námieleſz? Pan Iesus w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, chybá cudem, w-niem przemowi; ucz ſię ztąd milczenia, wſzák do ſtołu, tego Sákrámentu, należyſz. Poráchuy ſię: w-czymbyś ſię miał ſzczegolnie poprawić, z-ſtrony mowy.

Uważ, że możeſz, i ty miłośnie, Pána Iezusa, w-ſłowie iego podchwyćić. Podchwyć go w tym ſłowie, że rzekł: niechcę śmierći grzeſzniká, ále bárźiey áby ſię náwrocił i żył. Chćiyże też i mnie, á skutecznie náwroćić, ábym ći żył ná wieki. Chćiy podchwyćić i w-tym ſłowie Pána Iezusa: Przyidźcie do mnie wſzyſcy, ktorzy prácuiećie álbo choruiećie, i obćiążeni ieſteśćie, á ia was nakarmię, pośilę. Więcże Pánie, i mnie, między tymi wſzyſtkiemi policzyłeś, i ia choruię ná duſzy! i ia obćiążony ieſtem! idę do ćiebie, chćiyże mię miłośćiwie Nayświętſzym Sákrámentem pośilić.

Rozmowa. Niezbożni Faryzeuszowie, chćieli ćię Pánie w-Słowie podchwyćić, chwytam się i ia, ale zbawiennie, Słowá twego wćielonego w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, i zachwyćić go, do wnętrznośći moich prágnę.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *I posłáli mu uczniee swoie, z-Herodyány.*

Uważ. że Farużowie nie nakładali z-Herodyánámi, bá i mieli między sobą trudnośći, i względem rzadu: bo Herod nie bywszy z Familyi Dawidowiy, ośiadł ná Tronie Izráelskim, przećię się ná Chrystusa zgodźili. Pożáłuy Pána Iezusa, ná ktorego, niechęć, łaczyła między sobą, nieprzyiaćioł iego. Wspomniy i ná to: że Herod z-Piłatem zprzyiaźnili się między sobą, gdy Christus, od Piłatá, był posłány do Herodá. Winszuy Pánu Iezusowi, że choć rożnemi sposobámi, serca ludzkie, między sobą iednoczy. Proś go, áby między stany, uczynił zgodę. Proś o nię, i między tobą, i tymi, z-ktorymi żyiesz. A ty, do zgodyż też pomagasz, czy do rozrożnienia?

Uważ, nie powiáda S. Ewángelyia, że sami ći uczniowie poszli, ále że Farużowie posłali ich do Pana. Snać ták ich do [illegible] byli [illegible] że niechćieliby byli, chybá posłáni uchá nakłonić do Nauki Pána Jezusowey. Poráchuy się: czyś i ty nie omamiony, ś[illegible]iatowemi, i zmyślności twoiey, namowámi? Rádże słuchasz słowá Chrystusowego, w-Swiętey Ewángelyi záwártego? Ztąd poznasz że go rad słuchasz, ież[illegible] kochasz się i afektem, i rzeczą w-owych słowach Pańskich: Záprziy siebie samego, weź Krzyż twoy, i násláduy mię. O Pánie dalekim od tey náuki!

Uważ. Snać też uczniowie przynamniey niektorzy Fáryzáy-

ryzáyscy, i Herodyáni radźiby byli szli, ná náukę Páná Iezusowa, ále się swoich Náuczyćielow bali, ná powagę ich respektowáli, nie śmieli do Páná iść, chybá posłáni. A ćiebie nie odwodzaż też respekty ludzkie, od Páná Iezusa? Idźieszże zá tym, coć rozum práwy, co nátchnięnie Duchá S. podáie? czy zá respektámi ludzkiemi? Czyć nie ćięzey człowieká uráźić, niż w-niedoskonáłość wpáść? Pátrz ná sámego Bogá!

Panie moy, day mi, ábym ćiebie sámego, czystą myślą náśládował.

Punkt wtory. Uważ, że do Páná Iezusá wysyłáli Fáryzowie i Herodyáni uczniow swoich, ále ćiebie do Páná Iezusá posyła, naprzod Oćiec niebieski: bo iáko nikt do niego nie przyidźie, tylko ten, ktorego Oćiec poćiagnie, ták áni nikt do niego nie idźie, chybá ten, ktorego on przyprowádźi. Proś Oycá przedwiecznego, áby ćię do Syná swoiego poćiagnał, poprowádźił. O iákoż mnie często Boże moy, do Syná twoiego prowádźił, álem się ia, prowádźić nie dał! záprowádzony ućiekałem! Przywiąż mię do siebie, zwiazkámi miłośći, Pánie moy, niechći się iuż więcey, nie wykradam.

Uważ, posyła nas do Páná Iezusá nędzá nászá, náwet i duchowna. Cięzkieć są námiętnośći twoie; ktoż ie przygáśi? Krew Páná Iezusowá! Cięzkić Krzyż i utrapienie; ktoż ći ie osłodźi? Pan twoy ukrzyżowány! ćięzcyć ći, co ná ćię nástępuią, ktoż ćię im odpuśćić, náuczy? kto ich miłowáć? Pan twoy ukrzyżowány! Izaliś nie doznał, że nie mász poćiechy, chybá w-Pánu twoim ukrzyżowánym? A iużżeś do niego záprowádzony? Powtorz owe słowá: Záprowadź mię ná śćieszkę przykazań twoich.

Uważ, Prowádźi nas do Páná Iezusa, Bogárodźicá

Pán-

Pánna; bo w-naywiękfzym grzefzniku, choć w-niem dawno wyftydnie miłość Bozka, przećię pofpolićie nie wygáśnie miłość Nayświętfzey Pánny, ktora mu u Syná fwego uprafza, tákie álbo podobne myśli: Iużeś fię też nágrzefzył! Cożći po tym ábyś był potępiony! Bog dobry, poczniy go kocháć, á czás iuż! nie wiefz długo pożyiefz! aż on temi i podobnemi myślámi, dáie fię uymowáć, do pokuty fię nákłania, á Mátká Nayświętfza, iák zá rękę go wźiąwfzy, do Syná go fwego prowádźi. Nie śmiemći ręki podáć Bogarodźico Pánno; żebrzę iednák: záprowadź mię do Syná twoiego.

Wołam i ná ćię Pánie moy: Poćiągniy mię zá fobą, ná zapách máśći twoich, Ran twoich, pobieżemy.

Punkt trzeći, Uważ. że kompányiá tá, do Páná Iezusa idąca, byłá uczniow, Faryzayskich, i Herodyánow. A ty z-kim fię też kompánuiefz? Wfpominá Pifmo Swięte o kompányi z-śmierćią i z-piekłem, ktorą kompányią ten trzyma, kto grzefzy śmiertelnie. A nie byłżeś też w-tákiey kompányi? Proś zá tych, co fą w-niey. Wolę Pánie tyśiąckroć razy umrzeć, niżeli z-piekłem fię brátáć!

Uważ. Náyfzczęśliwfza kompányia ieft: Iesus, Maria, Ioseph. A gárniefzże fię do nich? Zyiefzże godnie, ábyś do ich towárzyftwá, był przypufzczony? Nie podobafz fię Pánu Iezusowi, ieżeli przy wolnośći od grzechu śmiertelnego, nie będźiefz fię kochał w-Krzyżu. A iákoż fię w-niem kochafz? Nie będźiefz fię podobał Nayświętfzey Pánnie, ieżeli choć proch nieczyftośći, w-tobie znaydowáć fię będźie. A kochafzże fię w-tey cnoćie, á doskonále? Nie będźiefz fię podobał Swiętemu Iozefowi, ieżeli fercem i rzeczą, nie będźiefz fię kochał w-Iezuśie, i w-Maryi. A iákożći mili fą? Do towarzyftwá Iezusa, Maryi, i Iozefa, niech nas záprowádźi Krol Anielski.

Uważ,

Uważ. Czy też kompánya twoiá, iest według Bogá? Ieżeli w-kompányi twoiey, znayduie śię zmyślność námiętnośći, bespieczeństwo, nie iest to kompánya według Bogá! Ieżelić myśl o kompányi, wytraca myśl o Bogu, i żywieyći śię wystawia, niż Pan Iesus ukrzyżowány, niż Bogárodźicá Pánná niepokálánie poczęta, i to kompánya nie według Bogá! w-krotce kompánya, choćby i naymniey, od Bogá odsaczaiaca, iuż to kompánya nie według Bogá.

Rozmowa. O Pánie, badź mi ty sam naypięknieyszy, naymilszy, nayućiesznieyszy.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Mowia ći uczniowie, posłáni do Páná* Iezusa: *Náuczyćielu, wiemy iżeś iest prawdźiwy.*

Uważ. Co iest zá wyrozumienie pomienionych słow? iest i to wyrozumienie: Masz tę powagę, tę zacność w-sobie, że mász tyle sercá, tyle godnośći, iż i chcesz, i możesz mowić prawdę, i mowisz ia: nie dáiac śię áni ustrászyć, áni odwieść, nie wiem iáka ludźi by i wźiętych, wspániáłośćia. Winszuy Pánu Iezusowi. i ćiesz śię z-tego iego przymiotu. Masz Pánie, choć nie ták doskonáłych, przećię w-tey mierze, náśládowcow twoich. w-Kośćiele Swiętym. Potwierdzay ich w-tym sercu, á day skuteczność mowie ich. Mow ich sercem słowa Psalmu: Mowiłem o swiádectwach twoich, przed obliczem Krolow, i nie wstydźiłem śię. Pánie w-słowach twoich ták odważny, przemow do sercá moiego. Złam słowami temi, krnabrność moię: Zágrzey oźiębłość.

Uważ, że pomienione słowá, moga mieć i to swoie wyrozumienie: Náuczyćielu iesteś prawdźiwy, to iest: nikt śię nie omyli, kto twoiey nauki słucha, náuka twoiá żadnego

fałſzu, przyſady, nie ma. Wyznay to przez akt wiáry: Powtorz: Tyś ieſt Pánie drogá, prawdá, i życie. A ty, nie báwiſzże ſię też kiedy kłamſtwem? Nie oſzukiwaſz też kiedy bliźniego? Stáray ſię, ábyś był policzon między tymi, o ktorych mowi Piſmo: W-uſtách ich, nie znalázło ſię kłámſtwo. Iſtotny to ieſt Syná Bożego tytuł? że ieſt prawdá, przećiwko temu tytułowi biie, kto ſię nieprawdą báwi.

Uważ. Obłudność Fáryzáyska, chwáli Páná, áby tá po chwalá, zmiękczyłá ſerce iego, áby dał odpowiedź táką, iákaby byłá, według upodobánia Fáruzow. A ty, nie dáieſzże ſię też pochwałom uymowáć? Czy nie radeś kiedyć pochlebuią? A ſam, czy nie rad ſię też pochlebſtwem báwiſz? Uczniowie Fáryzáyſcy, ieżeli Pan Iesus Miſtrz ieſt prawdźiwy, porzuććie Fáruzow wáſzych, idźćie zá náuką Páná Iezusową. Aleśćie wy nie byli, plemię, ktoremu pobłogoſłáwił Pan.

Przemow dobry Iezu do ſerca moiego, powiedz mi práwdę, ktorâby mię poprawiłá, z-tobą złączyłá. Poſłuchay: coć też Pan Iesus, powie do ſerca.

Punkt wtory. Przyznawáią ieſzcze ći uczniowie Pánu Iezusowi: *I drogi Bożey w-prawdźie náuczaſz.*

Uważ. Co to ieſt: drogi Bożey w-prawdźie náuczáć? W-prawdźie náuki Bożey naucza, kto iakim ſpoſobem człowiek może bydź zbáwionym, naucza. Náuczył tego Pan Iesus, práwą wiárę, o Bogu w-Troycy Swiętey Iedynym podáiąc. I moiá wiárá, w-ćiebie ieſt, Boże w-Troycy Swiętey Iedyny. Náuczył Pan Iesus drogi práwey Bożey; bo náuczył ſpoſobu, iáki ma bydź, czczęnia Boga, i pozyskánia ſobie łáski iego. W-krotce to zbieráiąc: ábyſmy miłowáli Pana Bogá náſzego z-wſzyſtkiego ſercá, á bliźniego, iáko ſiebie ſámego. A chowaſzże tę náukę? á przećię dla iey podánia, ponowienia, przyſzedł Pan Iesus! Cała S. Ewángely-

iá

ią ieſt to drogá Boża, ktorey nas Chriſtus, w prawdźie uczy. Dźiękuy że tá S. Ewángelyia, i do ćiebie przyſzła. Záchęć ſię do iey zachowánia.

Uważ. Szczegolną tę náukę drogi Bożey, ktorą nam podał Chriſtus: ábyſmy doczeſnemi rzeczámi gárdźili, wieczne kocháli. Aby świát cały, i pompa iego, względem niebá, był u nas prochem i gnoiem. A ty ſzácuieſzże ſobie świát, ták ládaiáko? Powtorz słowá S. Páwła: Wſzyſtko rozumiałem bydź iáko gnoy. Nie máſz nic lepſzego, iako tu, i na wieki, miłowáć Bogá.

Uważ i tę ſzczegolność: uczył Chriſtus drogi Bozkiey, abyſmy kocháli Krzyż, á to dwoiaki: Pierwſzy, ktory ſami na ſię kłáść będźiemy, umartwiaiąc ćiáłá náſze, dopieroż námiętnośći! Umartwiaſzże ſię w tym oboygu? Cożći z-tego dwoyga barźiey ſmákuie? Ciężkość w-oboygu czuię Pánie moy, osłodź mi to, abym ia był z-tobą, zpoł ukrzyżowány, odemnie ná Krzyżu.

Drugi Krzyż, ktory nam záleca Chriſtus, ieſt Krzyż od niegoż ſámego przepuſzczony, lub ná sławie, lub ná honorze, lub ná dobrym mieniu, lub ná ćiele, lub ná ośieroceniu, ták wnętrznym, iáko i powierzchownym. Pánie uczyśći mnie tey náuki Krzyżá, tkáſz mi ia, choć niechcącemu, ále ia iey nie poymuię! ućiekam od niey! Słodkie drzewo, słodkie gozdźie, zachęććie mię do Krzyżá. Bá záchęć ráczey ty Pánie ſam, Pánie ukrzyżowány.

O Doskonałośći wiáry Swiętey Chrześćiiáńskiy, iakoś wielka! ále nas ćieſzy Pan Iesus, Iárzmo álbowiem moie słodkie ieſt, i ćiężar moy lekki.

Punkt trzeci. Kończą ieſzcze uczniowie ći ták mowę ſwoię do Páná Iezusa: *A ná nikogo nie abaſz*

Uważ. Bywáią czáſem ludźie, co ná poſpolſtwo náſtępuią, Pánow ochraniáiąc; drudzy zás Pánom nie zprzyiá-

ia, z-pospolstwem trzymáią. Pan nász nie ták, oboię stronę chwalił, gdy chwalić, oboię gánił, gdy gánić było potrzebá. Mászże też w-sobie tę prostotę? Nie iestżeś też názbyt przywiązány do iedney strony? Chybá do ciebie Pánie moy ukrzyżowány.

Uważ. Swiątobliwe to iest niedbánie: Dá Pan Iesus zdrowie, chwałá Bogu, da chorobę, chwałá Bogu. A gotowżeś ná oboie? Da Pán Iesus dobrą sławę, dobre mienie, przyiaźń ludzką, chwałá Bogu, nie da tego wszystkiego, chwałá Bogu. A iestże tákie w-tobie niedbánie o nic? Niceś w-duchu nie postąpił, ieżeliś w-tym nie postąpił.

Uważ. Iest ieszcze iedno, o nic niedbánie, ále złe, nie dbáć nic ná urząd i stárszeństwo, ná godność, látá, zasługi, wyższe przymioty. Zkąd idą nieuszánowánia, despekty, i zniepokoienie pożyćia z-ludźmi. A w-tobie nie znayduie się też tákie niedbánie? Postánow, kożdego, nie tylko wedle stanu iego, ále i nád stan iego, szánowáć, á to, dla miłośći Bożey, większego twoiego uniżenia.

Rozmowa. Nie mogę mowić Pánie moy, że ty nie dbasz ná nikogo; boć i o mnie mizernego dbałeś, i dbasz ták bárzo! dbay, aż ná wieki, proszę.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Pytáią się ći Uczniowie, Páná Iezusa: *Godźi-li się czynsz dáwáć Cesarzowi, czyli nie?* O Pánie, a mnie pytáćby się potrzebá: czy tákiemu grzesznikowi, by dobrze i grzechy iego zgłádzone były, czy godźi mu się przystępowáć do Nayświętszey Komunyi, czy nie? Ná ukaránie ich, nie godźienem przystępowáć! Nie godźienem: bo ták często przystępuiąc, nie polepszyłem się! Nie godźie-nem

nem; bo lepiey ty Pánie wiesz, bá i sam tylko, z-twoiey wszech-wiádomośći, co też ieszcze zemnie będźie! Wiem żeby mi niebo Komunyi broniło; bo przestrzega honoru Bogá. Broniłby mi iey Czyśćiec: boby snáć mowił: nam Pánie teraz Komunikowáć dopuść, teraz, ináksza nasza, niż przedtym Komunyiá będźie! Nie dopuśćiłoby mi Komunyi piekło; bo i piekło wie, co to Bog w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, á ia bárzo ná syná zátrácenia, poszedłem. A dozwalászże się, ty mnie sam Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, przyiąć? Zprobuię, z-żalem, z-uniżonośćią, z-miłośćią serdeczną przystępuię.

Uważ. Ták sobie myślili ći Obłudnicy: ieżeli Christus nie każe dáwáć Czynszu, oskárżemy go do Cesarzá, ieżeli każe dawáć, oskárżemy go do ludu. Brzydź się tą ich obłudnośćią, i záiádłośćią. Strzeż się iey, w-pożyćiu z-drugiemi. Pámiętay ná to, że i ty postępkámi twemi, álbo będźiesz oskárżony przed Bogiem, álbo będźiesz oskárzony przed czártem, świátem, ćiáłem, álbo tę, álbo owę stronę uráźisz. Przy ktoreyże stronie obierasz sobie stać? Przy tobie Panie, ktory, bywszy moim Bogiem, stałeś mi się pokármem.

Uważ. Widźieli żydźi, wielką powagę Páná Iezusową u ludźi, czymże mu ią psowáć chćieli? tym: To á to mowił; ták á ták powiedźiał! Ieżeli się i tobie trafiá, że ćię ták á niewinnie obwiniáią, pámiętáy ná to: Wprzod to Páná mego potkáło! Powagá u ludźi i miłość, ma wiele zázdrośći, ták ią miy, ábyś był odważnym, wszystko to ztráćić.

Panie moy w Nayświętszym Sákrámenćie, w-Sákrámenćie záwarty, dość mi ná tym, ábyś ty mnie miłował, ia ćiebie!

Punkt wtory. *A poznawszy Pan IESVS złość ich, rzekł: Czemu mię kuśićie Obłudnicy?*

Uważ. Gdybyć też Pan Iesus w Nayświętszym Sákrámencie záwarty, miał wymawiáć: Czemu go kusisz? choć przystępowáć do stołu Bożego, iákoliby ćię też nazwał? ktory, tych Uczniow złych, Obłudnikámi nazwał. Czyćby nie mowił: żeś ty iest gorszy, niż Kaim! ná krew bárźiey niewinną, niż Ablá nástępuiący! Ześ ty iest Iszkáryot, w ktorego po przyięćiu, miáłby słusznie, duch zły wniść! O Pánie, niechże tych tytułow pozbędę. Niech nábędę tytułu: kochánego wychowáńcą twoiego.

Uważ. Cierpliwy był Pan Iesus, i przed strzyżącym siebie, milczący; ále iednák gromiący grzechy, iáko gromił tych Obłudnikow. A gromiszże też ty według stanu twego, gdy widźisz iáką obrázę Bożą? Sam siebie, gdy w grzech wpádniesz, czy też strofuiesz surowie? Pokaż ná się teraz tę surowość.

Uważ. Wiele się grzechow znaydowáło w tych Uczniách Fáryzáyskich, zła ich náuká, ktorey się od nich náuczyli: zpiknienie ná Chrystusá, i inne: ktorych się łácno domyślić, wystempki, nic im iednák Pan Iesus nie wymawia tylko obłudę. Brzydź się tym wystempkiem. A nie maszże ktorego bliźniego, z ktorymbyś szczegolniey sobie obłudnie postępował? Popraw się: bo ćię połáie Pán Iesus! Nie potempiay, że kto obłudnie z tobą idźie. A będźieli to rzecz iásna, dáruy to Pánu Iezusowi.

Swięta twoia Pánie moy zemna, że ták rzekę obłudą zdá się że Sákrament twoy, iest chleb prosty; á tám iest Ciáło i Krew twoiá Pánie!

Punkt trzeci. Rzekł Pan Iesus: *Pokażćie mi monetę Czynszową.*

Uważ, że gdy się gotuiesz do Swiętey Komunyi, zámyślasz iść do stołu Bożego, mowić rzeczą samą Chrystus: Pokaż mi tę duszę twoię, do ktorey, chcesz mię przyiac-

pokaż,

pokaż mi summienie? O Pánie, wielkich szkárádośći pełne! Poświęć go sobie, o Początku wielkiey świątobliwośći.

Uważ. Każe sobie Pan Iesus pokazáć monetę Czynszowa. Proś też ty Paná Iezusa, áby pokazał Oycu przedwiecznemu, ràny dla zbáwienia twego podięte, iáko monetę ktora ćię kupił! Proś áby ie pokazał, i tobie samemu, i głęmboko ie, ná sercu twoim wyrył.

Uważ. Powiádá Swięta Ewángelyia: *A oni mu przynieśli groß.* O monetę Pan Iesus pytał, monetę mu pokazáli. Będźie i ćiebie Pan Iesus przy śmierći pytał: pokaż mi duszę? á tyś ią w-bestyią obroćił! Pokaż mi niewinność krzesna? á maszże ią! Pokaż mi pożytek z-ták wielu Komuniy? á pokażeszże go?

Rozmowa. Pokaż mi, nam, Pánie nie twarz twoię, bo to sobie, do niebá chowamy; ále ràny twoie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, rzeczywiśćie záwárte, á pokażże, dáiac nam do nich skuteczne nabożeństwo, á zbáwięni będźiemy.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Obaczywszy tę Monetę Pan Iesus rzekł: *Czry iest ten obraz?*

Uważ. Słusznaby się zpytáć: cziy iest ten obraz pokázuiac ná Páná Iezusa ukrzyżowánego? ále odpowiedźieć się może: Obraz to iest, iáko Bog umiłował świát, że Syná swego Iednorodzonego, wydał zá niego! Czemuż się ty Bogu żáłuiesz, gdy Bog, nie żáłuie się tobie? Christus ukrzyżowány, iest obrázem: iáko Bog umiłował świát; áleś ty iest obrázem, iáko grzesznik nie miłuie Bogá! A pokiż też tákim obrázem bedźiesz?

Uważ, Ná to pytánie: Cziy iest obraz Pan Iesus, słuszna

[illegible]na odpowiedźieć: Ieſt obraz, Oycá przedwiecznego, obraz ſubſtáncyi iego. Wyznay to przez ákt wiáry. Pokłoń mu ſię, iáko prawdźiwemu, Synowi Bożemu. Powtorz słowá Tomaſzá Swiętego: Pan moy, Bog moy. A ty czy nie ieſteś obrázem piekielnym? Czy nie ieſteś, czy nie byłeś Synem czártowskim? á przećię ztworzył ćię Bog, ná obraz ſwoy! Dałci ieſzcze i podobieńſtwo, nátury ſwoiey, przez łáskę wlana. Maſzże ná ſobie ten obraz Bozki? Niezkáźiłżeś go był kiedy?

Uważ, iże Syn, ieſt obrázem Rodźicow, w-tym wyrozumieniu według nátury ludzkiey, i Pan Iesus, ieſt też obrázem Nayświętſzey Pánny, i choćći podobieńſtwo ieſt, iż urodá Pána Iezusowa, przechodźiłá urodę Nayświętſzey Pánny, z-tym wſzyſtkim iednák, wyrażáła ia, i ſnáć, znáć było po Pánu Iezusie, że był Synem Nayświętſzey Pánny. Winſzuy Nayświętſzey Pánnie, tego wyobráżenia. Wzbudź w-ſobie prágnienie, ábyś widźiał, twarz Pána Iezusa, i Bogárodźicy Pánny. Lecz ná życie moie pátrząc, moiá rzecz pátrzyć ná lárwy piekielne!

Panie, day mi ſzczęśćie, ábym ćię, i Mátkę twoię, poznał.

Punkt wtory. Pyta ſię ieſzcze Pan Iesus, nie tylko o obraz, ále cziy ieſt: *I napis.*

Uważ, Napis nád Pánem Iezusem ukrzyżowánym, ieſt napis Poncyuſzá Piłatá; nie według iego upodobánia nápiſany, ále według przeyzrzenia wiecznego, zporządzony. Iesus Názáráński Krol żydowski, áby ſię wypełniło: że Meſyaſz choć nie ták przychodzący, iáko poſpolſtwo żydowskie ſpodźiewáło ſię, Krolem iednák był, żydowskim. Przyznay Kroleſtwo Pána Iezusowe, naprzod wzgárdzone, potym między wiernymi rozſzerzone, á w-niebie ná wieki trwáiące. A ieſtże też Pan Iesus duſzy twoiey Krolem?

Oby

Oby był! Alećmnie, námiętnośći, i grzechy moie, pánuią.

Uważ, pisał Pánu Iezusowi napis Oćiec przedwieczny táki: Ten iest Syn moy miły, iego słuchayćie. Syn iest naymilszy Oycowski, á tobie, czy iest tez Pan Iesus, naymilszym? Oby był! Ty sam wzáiem Pánu Iezusowi, czy iesteś miłym? Piesem ia przed oczymá twemi, zgniły!

Uważ, dáie też i Máteusz Swięty napis Pánu Iezusowi, gdy wspomniawszy imię Nayświętszey Pánny: Maria, przydáie: z-ktorey národźił się Pan Iesus, i to iest práwy napis Bogá wćielonego: Syn Máryi Pánny.

Zaden niedołężny iáko Ewángelyia Swięta opisuie, nie domyślił się, Pána Iezusa názwáć: Synem Máryi, názywáli go: Iezusem Synem Dawidowym, názywáli go: i Iezusem Náuczyćielem. Mnie to snać Pánie zostáwiono, ábym w-potrzebách moich záwołał: Iezu Synu Máryi, zmiłuy się nádemną.

Weyzrzyy ná gwałtownieysze potrzeby twoie, doczęsne i wieczne, i kożdą z-nich, Pánu Iezusowi przekładáiąc, mow: Iezu Synu Máryi, zmiłuy się nádemną.

Punkt trzeći. *Rzekli mu: Cesarzki.*

Uważ, do iákiey nędzy przyszli byli Izráelczycy, że i monety iuż swoiey nie mieli, ále tylko Cesarzką. Boć ták bywa, gdy Korony Bogá odstępuią, dostátki i bogáctwá swoie, trácą. Powtorz słowá Psálmu: Odstępuiący od ćiebie, ná źiemi, będą pisani. A niemaszże też czego podobnego, i w-Oyczyźnie twoiey? Obżáłuy iey nędze, i niedostátek! A ty sam, pomagaszże też Oyczyźnie twoiey, áby iey, Bog błogosłáwił, ná dobrym mieniu?

Uważ, coby też zá nápis, i tobie, dáć od Bogá w-Troycy Swiętey iedynego? Co zá napis od Pána Iezusa ukrzyżowanego? Co zá napis od Nayświętszego Sakrámentu? Co zá napis od Bogárodzicy Pánny?

Uważ, ſtoſuie ſię to do Páná Iezusa ukrzyżowánego, iż on, ma nas nápiſanych, ná rękách ſwoich. to ieſt: że prácował, praca Krwáwa, zaſług ſwoich, zá nas. Dźiękuy mu zá to. Coż mu zá to oddaſz? Ma nas nápiſanych ná ręku ſwoich, bo nas nigdy nie zápomina w-niebie, iáko trudno zápomnieć, tego, co człowiek w-ręku nośi. Dźiękuię Pánie, zá to pámiętánie ná mnie. Wiem gdźiebym ćię Pánie prágnał mieć nápiſanego? W-pośrzodku ſercá moiego.

Rozmowa. Serce Pána Iezusowe zákrwáwione, ſpraw, áby Krwia twoia, ná ſercu moim, zápiſany był: Iesus ukrzyżowány.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Odpowiedźieli uczniowie ći Fáryzáyſcy i Herodyánie, że ten obraz i napis, był Ceſarzki.

Uważ, ieżeli też duſzá twoiá, ty ſam, nie możeſz bydź zwány: żeś ty ieſt człowiek Nayświętſzey Pánny, by przeto; że Bog, po Chryſtuſie, Krolowa niebieska, Pánia świátá, uczynił Nayświętſza Pánnę. Powtorz ſłowá Kośćielne: Krolowa niebieska ráduy ſię. Powtorz i one nabożne ſłowá: Záwitay Páni świátá. I iam też Bogárodźico Pánno poddány twoy, i iam, dźiedźictwo twoie! Powtorz ſłowá Pſalmu: I niech mi nie pánuie, wſzelka niepráwość.

Uważ, Możeſz ſię ieſzcze, ty, názwáć człowiekiem Nayświętſzey Pánny: bo ćię Chriſtus, w-Ianie Swiętym, ná Krzyżu oddał, Nayświętſzey Pánnie. A przyięłażeś mię zá Syná ſwoiego? wſtyd mowić! czy przyięłażeś mię zá ſługę? zá niewolniká ſwoiego? dość to ná mię będźie! Kochaſzże ſię w-Nayświętſzey Pánnie, iáko w-Mátce? Ieżeli nie kochaſz, toć nie dbaſz, że ćię iey, Chriſtus, zá Syná oddał.

dał. Dbam i z-sercá dbam! Szánuieszże ia iako Pánia twoię? Ieżeli nie szánuiesz, zgubionyś!

Uważ, iesteś ieszcze człowiekiem Nayświętszey Pánny: bo ćię sobie, dobrodźieystwy swemi, kupiłá. Masz ćiáło, izaliś go dla uzdrowienia z-chorob, dla záchowánia od dolegliwośći, nie powinien, Nayświętszey Pánnie? Masz duszę, utonałbyś był w-grzechách! Ktożći duszę z-nich wyrwał? po Bogu i Chrystusie, przyczyná Nayświętszey Pánny! Wspomniy tu sobie, ná szczegolnieysze iey dobrodźieystwá. Izali sam zá to ważysz, coć oná uprośiłá! Iużem ia nie swoy, ále twoy, Bogárodźico Pánno!

Iestem twoy, Bogárodźico Pánno: bomći się, ták wiele rázy, zá sługę, zá niewolniká oddał. A ieżeliby dárowizná moiá w-czymkolwiek falowáłá, ná noweć się dáruię, ustępuię.

Punkt wtory. Usłyszawszy tę odpowiedz, Pan Iesus rzekł: *Więc oddawayćie Cesarzowi, co iest Cesarzkiego.*

Uważ, Między innemi sposobámi, mamy oddawáć Cesarzowi co iest Cesárzkiego: Krolowi Pánow, nászych szánuiac, o nich dobrze mowiac, niespráwiedliwie ná nich nástępuiacych, od tego odwodzac. A czyniszże to? Nie námowiłżeś się sam, o nich opácznie! Poprawę obiecuy. Chcę i tym tytułem szánowáć Krolow moich, żeś się názwáłá iako powiádáia, Krolowa Polska, Bogárodźico Pánno.

Uważ, ma się to przykazánie Pána Iezusowe i w-tym pełnić: ábyśmy szánowáli nászych przełożonych, i tych, ktorych sobie mamy, ná mieyscu Bożym. Znáć że máło szánuiesz Bogá, gdy máło szánuiesz namiestnikow iego! Znáć że máło miłuiesz Boga, gdy nie miłuiesz, tych co mieysce iego, osiadáia! Poráchuy się: w-czymbyć w-tey mierze, popráwy potrzebá.

Uważ, upomina Pan Iesus, ábyśmy oddáli Cesarzowi

co iest Cesarzkiego, i tym samym námienia, ábyśmy oddawáli kożdemu, co iego iest. Poráchuy się: cobyś też sobie samemu, oddáć miał? Izali nie miałbyś osłowi ćiáłá twoiego, biczow, dyscyplin, umartwienia, oddawáć? A oddáieszże? Izalibyś nie miał, oddáć, twoiey zmyślności, ábyś ią miał ná wodzy, i ábyś iey pánował, nie oná tobie? A pánuieszże iey? Zmyślność mi pánuie, i iam iey niewolnikiem! Ktoż mnie z tey niewoli wybáwi? po Bogu i Chrystusie, twoiá przyczyná Bogárodźico Pánno! Miałbyś oddáć duszy twoiey: ábyś ią wpráwił, żeby sobie rzeczy wieczne ważyłá. A ważyż? Miałbyś ią wpráwić, áby wszystká iey miłość, wszystko dobro, Bog był? A wpráwiłżeś w-to duszę twoię?

Jezu i Maria wam dáię, serce, i duszę moię.

Punkt trzeći. *A Bogu co iest Bożego oddawáć mamy.*

Uważ, że iáko Kościoł Swięty mowi: wszystko Bozkie iest, co iest naylepszego, á że naylepszy iest sam Bog, masz Bogu, samego Bogá oddawáć, i to się dźieie, gdy się spráwuie ofiárá Mszy S. Ieżeliś Kápłan, poráchuy się: iáko nabożnie ią odpráwuiesz? Ieżeliś nie Kápłan, iákoż ią nabożnie z-Kápłánem ofiáruiącym ofiáruiesz? Nic Bog świátu więcey dáć nie mogł, iáko gdy mu Syná swego dał; nic Bogu świát więcey ofiárowáć nie może, iáko ofiáruiąc mu ofiárę Mszy Swiętey. Stáray się, iáko naynabożniey, to czynić.

Uważ, po Bogu i Chrystusie, szczegolnie Bozka, iest Bogárodźicá Pánná. Bozka iest: bo áni pierworodnego, áni uczynkowego, by naymnieyszego grzechu, nie miáłá! Bozka iest: bo miłośćią Bożą, i świątobliwośćią, wszystkich innych Swiętych, w-kupę wźiętych, przezwyćiężyłá! Bozka iest: bo iest prawa Mátka, Bogá żywego. Winszuy tey godnośći, Nayświętszey Pánnie. A że godność iey, iest godność, Bogu poddána, poddayże ią i ofiáruy, Pánu Bogu

náisze-

nászemu. Czćimy ćię Pánie przez Chrystusá twoiego, á po niem, czćimy ćię przez Mátkę Syná twoiego naymilszego: Przyimiy oboie tę chwałę.

Uważ, I ty sám, Bozki iesteś, okrom grzechu, nic w-tobie nie mász, coby Bozkiego nie było! Oddayże się cále Pánu Bogu twoiemu. Odday bytność twoię, bytnośći iego. Drobne śiłki twoie, odday wszechmocnośći iego. Iego chwale i honorowi, odday iákąkolwiek sławę i mieysce między ludźmi. A iákoż mu to oddasz? Zycz samemu Pánu Bogu sławy i chwały, á sobie pogárdy i záwstydzenia. Chćiy mu służyć przez sławę i niesławę. A szczerzeż ći się chce, ták Pánu Bogu twoiemu służyć?

Rozmowa. Uczyń Pánie moy, ácz nie rowną zamiánę: ia się dáruię tobie, á ty się nie żáłuy mnie! á nie żáłuy przez przyczynę Mátki, naydroższego Syná twoiego.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźiele Dwudźiestą trzećią po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźisieyszą: *Rozgrześ prosiemy Pánie, twego grzechy ludu, áby od grzechow zwiazkow, ktoreśmy, dla nászey ułomnośći, popádli, twoią łáskáwośćią byliśmy uwolniemi.*

Uważ, prośi Kośćioł, áby nas Bog nász rozgrzeszył: Bo choćiayże iest w-Kośćiele Swiętym, Sákrament Pokuty Swiętey, i przezeń rozgrzeszenia; iednák pryncypálne, poczatkowe, zrzodelne rozgrzeszenie, iest od Páná Bogá nászego. Mász się gotowáć do Swiętey Komunyi, prosże sobie, o to rozgrzeszenie, od Páná Bogá twoiego. Poráchuy się: iákoś się sposobił, i do Kápłáńskiego? Cożeś też miał zá żal? Iákieżeś też przedsięwźięćie uczynił? Snáć tákie, iáko i przeszłych zpowiedźi, co to niemal odszedszy, w-toż wpadałeś!

 Uważ,

Uważ, Kápłan dáie rozgrzeszenie, według tego, iáko ná zpowiedźi słyszy; ále Pan Bog nász, ktory wnętrzności násze przenika, dáie rozgrzeszenie, według tego, iáko widźi. Poráchuy się: czy widźi Pan Bog nász, że dokłádnie się zpowiádasz? Czy widźi, że nie według zwyczáiu, byle tylko było, żáłuiesz? Przeźiera i to Bog: czy przy przedsięwźięciu twoim, nie znayduie się, pokryta chęć, i nákłonienie, do grzechu? Nie doskonáłey zpowiedźi, Bog, rozgrzeszeniem swoim nie ztwierdza, nie pochwala. Poráchuyże się: czy do stołu Bożego, nie chodźisz, od Bogá twego, nie rozgrzeszony?

Uważ, między innemi przemysłámi duchownemi, ták ráchunku sumnienia, iáko i gotowániá się ná zpowiedź, iest ten: zpowiádáć się sámemu Pánu Iezusowi. Stawże go sobie, siedzącego, ná mieyscu, ná ktorym zpowiednik twoy siada, álbo wolá-li, staw go sobie ukrzyżowánego. Poczniy mu się zpowiádáć lub w-sercu głosem wielkim, prágnąc áby tá twoiá zpowiedź, świátu byłá iáwna; lub do uchá iego zákrwáwionego, Krwią, przez Cierniową Koronę wyćiśnioną, wykłotą. Powtorz i grzechy niektore dawne, przydawszy: Rozgrzeszonoć mię z-nich Pánie, ile do wymowienia słow rozgrzeszáiących, ále niewiem, czyś mię, Ty z-nich rozgrzeszył! Czekay coż odpowie Pan Iesus. Poczniy zpowiádáć się, i grzechow, przeszłego tygodniá. Przestrzeż się: że ten zpowiednik nie ládáiákiego potrzebuie żalu, nie ládáiákiego przedsięwźięćia. Uczyń oboie. A potym, proś sobie o rozgrzeszenie. Szczęśliwyś, ieżelić go da Christus.

Panie moy, mam nádźieię, że mię miłosiernie rozgrzeszyłeś, pośilże ieszcze, i ćiáłem twoim.

Punkt wtory. Wspomina Kośćioł w-tey modlitwie: i o związkách grzechowych, ále wspomniał o nich, i Psalmistá mowiąc: Powrozy grzechow obwiązáły mię. Powroz

ieſt

iest grzechowy: że człowiek niem obowiazány, nie może wniść do niebá. Gdybyś dźiś umárł, á mogłżebyś dźiś, záyść do niebá!

Uważ, powroz grzechowy iest: dla zwyczáiu, iákaś niby niepodobność, choć przy podobnośći, cofnienia się od złego? A nie czuiesz że też tákiey niepodobnośći, by i w-iákim szczegolnym, grzechu poszednim? żeć się zda, iż się od niego wstrzymáć nie możesz! Przedtym nie czułżeś tákiey niepodobnośći! Dziękuy goraco ieżeli ćię z-niey Bog wybáwił. Proś o wybáwienie i w-innych okázyiách.

Uważ, powroz grzechowy iest: że człowiek dla ugryźienia sumnienia, dla swego przekonánia, w-duszy, nie może sercá wolnego; do Bogá podnieść. Nie doznawałżeś tego, ná duszy twoiey? A teraz, wolneż też masz sumnienie? Wypogodź mi go rozgrzeszeniem twoim, Pánie moy, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty.

Panie moy, zwyczay iest: że gdy Nayświętszy Sákráment twoy, by i złoczyńcy przyimuia, tedy im popuśćić każa, i nieiáka uczynić wolność: Przychodzę ia Pánie, ták wiela powrozow, bá łáńcuchow zwiazány, do Ołtarzá twoiego, każ miłośćiwy Pánie, odkuć mię, każ te powrozy grzechow rozwiazáć, á iać będę ofiárował, nie tylko ofiárę chwały, ále i pożywánie Ciáłá i Krwie twoiey.

Punkt trzeći. Wspominaiac Kośćioł o tych zwiazkách grzechowych, przydáie iednák, że to sa zwiazki, ktoreśmy popádli: z-nászey ułomnośći.

Uważ, czemu to Kośćioł, o ułomnośći nászey wspomina? Podobno przeto: że chce, Páná Bogá nászego záchęćić, do prędszego, grzechow nászych odpuszczenia. Iákoby mowił Kośćioł: Pánie myśmy nie Aniołowie, ále ćiáłem obłożeni, od ćiebież sámego dánym! zátym, iesteśmy ułomni! Skarz się i ty, ná ćiáło twoie, á choć ták częstym używániem, Nayświętszego Sákrámentu, poświęcone!

Mo

Mowi ieſzcze iákoby Kośćioł: Náturá od ćiebie dána Pánie, byłá dobra, ále grzechem pierworodnym, iuż zkáżona, i burza ſię w-nas námiętności i chęći do grzechu, choć ſię im i opieramy. Przebaczże Pánie, że nás, tákie powody do złego, przezwyćiężáią! O Pánie izali ia ſam, tego nie doświadczam! Coż dopiero mowić, o grzechách własnych, dopieroż te, ſłábią wolą, do innych upadkow, nie ták nákłaniáią, iáko przynagláią. Bądźże Pánie miłośćiw, ułomnośći náſzey. Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, dźiełośmy rąk twoich, ále zepſowáne! ty go, ſam, náprawić możeſz, chćiy náprawić miłośćiwie.

Uważ, że Kośćioł wſpomina, tylko o grzechách z-ułomnośći popełnionych, iákoby rozumieiąc: że ſię nie znaydźie człowiek Kátolicki, coby to miał, ze złośći, z-rozmyſłu zupełnego, i właśnie dobrowolnie, Bogá obrażáć! Kośćiele Swięty, ách znáyduią ſię i tácy! Proś i zá nich, áby im Bog, miłośćiwie grzechy odpuśćił. A ty ſam, nie zgrzeſzyłżeś kiedy ták? Poráchuy ſię: czy chcąc i wiedząc, nie upadaſz kiedy, w-grzech powſzedni? Popráwę, á trwáłą, á ſtáteczną, zá łáską Bożą, obiecuy. I ábyś to mogł ſnádniey wypełnić, przyimiy Nayświętſzy Sákráment, ábyś z-dáru Swiętey Komunyi, nigdy nápotym ták zupełnie dobrowolnie, by i powſzednie, nie grzeſzył.

Uważ, ućieka ſię Kośćioł o to rozgrzeſzenie, do dobrotliwośći Bozkiey, ućiekay ſię, i ty, do niey. A kędyż ią znaydźieſz? Znaydźieſz ią Sákrámentálnie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártą! Abyś tey łáskáwośći Bozkiey doznał, ſpoſobiſzże ſię do otrzymánia, łáskáwośći iego, przez twoię łáskáwość? Tyś we wſzyſtkiem bliźniemu trudny, iákoż śmieſz Bogá, prośić áby on, ná ćię, był łáskáwy? Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, zgubionym, ieżeli tą miárą, iáką ia mierzę, i mnie mierzono będźie!

Iać

Iać nápotym bliźnim moim wszelka łatwość i łáskáwość obiecuię. A ty nieodkładnie, w-przyszłey Swiętey Komunyi, pokaż mi ia.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezusa uczczonego od Kśiążęćia iednego, leczacego Corkę.

Przygotowanie wtore. Proś sobie o łaskę, nabożnego o tym rozmyślánia.

Punkt pierwszy. *Gdy mowił to Pán IESVS do nich*, to iest do rzeszy: *przyszedł Kśiażę iedn.* *u Máteu: S. w-Rozd: 9.*

Uważ. Szczęśliwość Páná Iezusa, że do niego ná Kazánie, i żadaiac pomocy iego, nie tylko chodźiły Rzesze, ále i ludźie godni, ále i ten Kśiażę. Niechći się Pánie moy kłániaia, wszystkie narody, niech przed toba upadáia wszyscy Krolowie. Proś áby słowá Bożego, wszystkie stany, Rady, słucháły. Obym Pánie i ia miał szczęśćie, koždego stanu duszom, pomoc do zbawienia.

Uważ, Pan Iesus do Rzeszy mowił: á Kśiażę tylko ieden, do niego się pokázał: boć ták bywa, i w-przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu. Mowi nieiáko Pan Iesus do wielu ludźi prostych, w-Nayświętszym Sákrámećie, gdy go hurmem, i w-wielkiey liczbie przyimuia; ále Kśiażę, ále Pan wielki, ledwie ktory, ledwie kiedy, do stołu Bożego idźie! O Panie, gdyby Pánstwo, by naywiększe, do Komunyi záchęćić! Słusznie Panie nazwác się ten Sakrament może: że w-niem sa delicyie Krolow. Pragnę Pánie, áfektem wszystkich Pánow, i sercem ćiebie przyiać. Proś Pana Boga, áby w-pospolstwie, nie ustawáło przystępowanie częste, i áby się Pánowie, do niego zachęcáli.

Uważ. Rzeſzać Pana Iezusa ſłuchała; ale Kśiążę tylko ieden przyſzedł. Wyraża ſię przez to: żeć ludźie prośći, prędzey do niebá tráfia; ále ludźiom wielkim, trudno zbáwionymi bydź: bo bogáctw, ná złe używaia, łákomie więcey ich chca mieć, i często uboższych ćiemiężą. Przeto i Chriſtus mowi: łácniey wielbładowi przeyść przez ucho igielne, á niżeli bogátemu wniść do nieba. Proś Páná Bogá twoiego, zá Pánow, áby bogáctw ná złe, ná grzech, nie záżywáli. Zycz wſzyſtkim ſtánom, zbáwienia wiecznego. Powtorz ſłowá Kośćielne: Dáy im Pánie, ták przeyść, przez dobrá doczeſne, áby nie ztráćili wiecznych. Proś ſzczegolnie, ieżeli kto z-Pánow, chce známienićiey Bogu ſwému ſłużyć, áby go Pan náſz łáską ſwoią obſitſzą, wſpierał.

Ofiaruieć Pánie wſzyſtkie nabożeńſtwá i áfekty máieſtatowi twemu, od Páńſtwa, kiedykolwiek uczynione.

Punkt wtory. *A oto Kśiążę ieden przyſzedſzy, pokłonił mu ſię.*

Uważ. Iáśnie powiáda Swięta Ewángelyia: że ten Kśiążę był ieden, rozumieiąc: że chocći był ieden tylko, przećię to zdobiło Páná Iezusa, i iego choć iednego przyyśćie známienitſze było, niżeli przyyśćie Rzeſzy, ktora Páná ſłuchała. W-ręku to twoich Pánie, day ſkuteczną łáskę, á naypyſznieyſzy Cárowie Pogáńſcy, ſłużyćći będą. Ponow Pánie, dawne cuda twoie, niech Krolowie trzech, oby i wſzyſcy! Narodow niewiernych, przyyidą do ćiebie; Niech ći ſię pokłonią, niech dáry przynioſą. Ponow Pánie czáſy Konſtántyna Wielkiego, ktory ná Kośćioł Swiętego Piotra w-Rzymie, ſam fundamenta, kopáć począł, i ná pámiatkę dwunaſtu Apoſtołow, dwánaśćie koſzow ziemie wyniosł. Monárchowie świátá, Chryſtuſa czczą, á ty, iáko mu ſię też uniżaſz!

Uważ. Przydáie ieſzcze Ewángelyi święta, że ten Kśiążę pokłonił mu ſię. To ſámo, że mu ſię pokłonił, było

to z-nátchnienia Bożego. Miał Christus wielka łáskę uczynić temu Kśiażęćiu, i nátchnał go Duch S. Badź pokorny, uniż śię, otrzymasz co chcesz, ożyiec Corká: boć to naypewnieyszy srzodek, ábyś uprośił co u Paná Bogá nászego, unizoność. Chcesz uprośić sobie odpuszczenie grzechow, upokorz śię: bo Bog, serca zkruszonego, i pokornego nie wzgárdźi. A iákożeś ty pokorny, pátrzac ná zbrodnie swoie? Chcesz áby Bog pokázałći miłośierdźie, by i cudowne, w-potrzebie twoiey? pokorz śię z-tym Kśiażęćiem, otrzymasz wszystko! A ty przychodźiszże do Boga, z-wielka unizonośćia, gdy go o co prośisz? Poráchuy śię: czy nie mász w-tobie pychy iákiey, Bogu brzydkiey, ludźiom ćiężkiey.

Uważ. Zostáwił nám Pan Iesus, Nayświętszy Sákráment, ná to, áby nam był ná pośiłek dusz naszych: ále iáko rozum sam pokázuie, zostawił i ná to, ábysmy mu śię Sákramentalnie obecnemu kłániáli. Mowił Psalmistá: Siedm rázy ná dźień, mowiłem chwałę tobie. A ty wiele śię też rázy ná dźień kłániasz Nayświętszemu Sákrámentowi? To samo kłániánie, czyniszże z-unizonośćia? z nabożeństwem? Czy godnemu iákiemu człowiekowi, álbo Monarsze, nie wyrzadzałbyś, większey czći, niżeli Chrystusowi w-Nayświętszym Sákrámenćie wyrzadzasz?

Mieszkasz nieiáko między námi Pánie nász, samo nieszánowánie, ktore ćię od nas potyka, rugule ćię od nas, mieszkay z námi miłośćiwie, áż do zkończenia świata.

Punkt trzeći. Słowá sa tego Kśiażęćiá do Paná Iezusa: *Pánie Corká moiá dopiero zkonáła.*

Uważ. Bywa czásem, że człowiek ćiężko, álbo powszednie grzeszy, i nie stára śię, áby śię udał do Pána Iezusa i iego o rátunek prośił; á ten Kśiażę, ieno mu Corka zkonáłá, zárázem śię do Páná Iezusa udawa. Głupstwo ludzkie,

kie, więcey uważáć potrzeby doczesne, niżeli wieczne! A w tobie, nie mászże tákiego też głupstwá? Postánow, by i z-powszedniego grzechu, iáko nayprędzey, sumnienie swoie oczyśćiáć.

Uważ, z-okázyi Corki tego Kśiażęćiá, ktora dopiero zkonałá, iák wiele ludźi po wszystkim świećie, gdy ty to rozmyślasz, zkonáło! Winszuy tym, co w-łásce Bożey zeszły, á Komunyia Swięta opátrzeni zeszli. Proś o to szczęśćie i sobie. Załuy tych, choćći w-łásce Bożey zeszli, ále bez wiatyku zeszli. Proś ich o przyczynę: áby się zá toba przyczynili, żeby ćię tákież nieszczęśćie, nie potkáło. Dálekoż do tey chwili, gdy rzeka: Dopiero zkonał!

Uważ, że co iest zkonánie względem zyćia w-ćiele, to iest w-duchownym wyrozumieniu, wpádnienie w-grzech śmiertelny. A nie zkonałżeś i ty kiedy ták? Proś zá tych, co teraz dopiero, ták zkonáli grzeszac. Proś iák naygoręcey zá tych, co dopiero teraz, i pierwszy raz grzechem śmiertelnym Boga obráźili, áby z-niego, co prędzey powstáli. Aby do niego nigdy, nigdy, nápotym się nie wracáli.

Rozmowa. Pánie konáiacy, przez twoie, i Mátki twoiey zkonánie, day mi ábym w-łásce twoiey, i opátrzony Nayświętszym Sákrámentem, z-tego świátá zszedł, á tu żyiac, nie konał ná duszy grzeszac.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Prośi ten Krolik: *Przyidź, á włoż ná nię rękę twoię, á ożyie.*

Uważ, że ten Krolik, nie miał snáć wiáry o Boztwie Chrystusowym, gdy go prośił, áby wszedł do domu iego, ná czynienie cudu, bo gdyby wierzył iż Christus był Bog, rozum-

rozumby mu był pokázywał, że Bog, co to nie iest iák Bałwan, ale Bog prawy, wszędźie iest, nie trzebá mu przybywać, áby cudo czynił. Uczyń ákt wiáry, o wszechbytności Bozkiey. Ty wierzysz w-Bogá prawdźiwego, wiárą i rozum pokázuiąć, że Bog wszędźie iest, á czćiszże go iáko wszędźie obecnego? Izali nie żyiesz tak, iákoby Bog nie był przytomny? Postánow pámiętáć ná to.

Uważ. Przyznawałći ten Krolik cudotworność Pánu Iezusowi, ále niedoskonałą; bo rozumiał iż Chistus, odległym bywszy, nie mogł uczynić, áby umárła tá, ożywiona była. O Pánie, przyznawam ia tobie władzą, iákoć się podoba, czynienia cudow. Siedźisz ná tronie máiestatu twego w-niebie Pánie, á mnie tu ná źiemi będącego, możesz skutecznie, do miłośći twoiey przyćiągnąć. Poćiągniyże miłośćiwie! Ale izali i bliski mi nie bywasz? przychodząc do mnie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, uczyńże cud, ábyś mię sobie pozyskał! O iáka twoia złość, że się Chrystusowi twemu, i z-daleká, i z-bliská, opierasz!

Uważ. Mogł práwie dobrze Krolik ten, kazáć Corkę zmárłą, do Páná nászego przywieść, nie czyni tego, ále prośi, áby sam Pan poszedł. I tákći między ludźmi bywa, iż nieiáko kondycyie Pánu Bogu nászemu podawamy, i ieżeli nas w-ten czas nie wysłucha, nie poćieszy, nie tylko stydniemy w-miłośći Bożey, nie tylko ufność tráćimy, ále czásem i pokusom ręce dáiemy. Izaliś i ty nie táki! Czyń zá łáską Bożą, co do ćiebie należy, á Bogu zostaw, áby czynił, co mu się podoba.

Cale się Pánie, nie tylko w-rzeczách doczesnych, ále i duchownych, ná wolą Bożą podáię.

Punkt wtory. Prośi ten Kśiążę, áby P. Iesus, włożył ná nię rękę, rozumieiąc: że ręká ták święta, miáłá ożywić Corkę iego. Dźiękuy opátrznośći Bozkiey, że dáłá tákie

mniemánie, o uboztwionych rękách, Páná IEZUSOWYCH. Pochwal ręce Pana IEZUSOWE, i od śmierći ożywiáiace, slepych, i niedołężnych uzdrawiáiace, chleb rozmnażaiace. Proś áby ćię Pán IESUS, do pocałowánia rąk swoich, przypuśćił. A ręce też twoie iákie!

UWAŻ. Ták wiele trzymał ten Krolik, o dźielnośći rąk Páná IEZUSOWYCH, że rozumiał: gdy się Pan dotknie zmárłey Corki moiey, ożyie. Nie tylko ręká Páná IEZUSOWÁ, ále cáłe Pan IESUS, do ćiebie w-Nayświętszym Sakrámenćie przychodzacy, czemuż ćię ná duszy nie uzdrawia? Podobno i wiáry w-tobie, nie masz ták żywey, o uzdrowieniu dusze twoiey, przez Nayswiętszy Sákráment, iáką miał, ten Krolik, o ożywieniu zmárłey Corki swoiey! Izali ty, nád tego Krolika, nie masz większych powabow, do wiáry i ufnośći? Wzbudź się ná nie.

UWAŻ. Co też w-duchownym wyrozumieniu znáczy: to położenie ręki. Znáczy: kiedy Pan Bog nasz, wielkiemi pomocami, obfitemi, cáła że ták rzekę garśćia, danemi łáskámi, bá i czasem cudownemi, wyrywa człowieka, z śmierći grzechow. Dźiękuy Pánu Bogu, zá tákie náwrocenie. Nie iest Pánie i teraz świat, bez wielkich grzesznikow, záżyiże Pánie nász, ná nich tey ręki twoiey. Poráchuy się: czy i ty sam, iey nie potrzebuiesz! w-wielu, w-wielu, okazyiách potrzebuię Pánie,

Znáczy to położenie ręku Pána IEZUSOWYCH: że czásem náwraca Pán IESUS grzesznych, przez Krzyż, utrapienie, niedostátek, choroby, szczęśćie ná doł idace, i mowiemy o ták utrapionych: dotknał go Pan Bog. I ták Nábuchodonozor, z-tronu zrzucony, do pokuty przyszedł. Izali też i ćiebie Pan Bog nász nie tykał? Dźiękuy mu zá to. A pomogłożći to, co do zbáwienia? Ieżeli nie pomogło, zásmuć się! Znáć Pánie, że ná mię ćięższego trze-

bá

ba było krzyżá, przepuść go Pánie, á ćierpliwośći doday.
Znáczy to dotknięćie ręki Bozkiey, wywyższenie od Pana Bogá, uszczęśliwienie, powodzenie cudowne, i ták kiedy Bog wsławiał Iana Swiętego Krzćićielá, mowi Pismo: I ręka Boża była w-niem. Izali i ćiebie, według stanu twoiego, nie wynośił Bog? Dźiękuy mu zá to. Uznay: żeś tego nie był godźien! Poráchuy się: czyć to poszło ná zbáwienie!
Panie moy; o iáko rożnemi drogámi, ćiagniesz mię do śiebie, czemużći się ták długo opieram!
Punkt trzeći. Przydáie ten Krolik: *A ożyie.*
Uważ. Tá, choć niedoskonáła wiárá tego Krolika, w-kondycyiách, ktore kładł, z-strony ożywienia Corki swoiey, byłá iednák doskonáła z-strony samego ożywienia, gdy mowił: A ożyie. Dźiękuy zá ten dar wiáry Kśiażećiu temu dány. Bydź może że kto, álbo ućiekáiac się do ktorego Swiętego, álbo ná potwierdzenie wiáry, będźie od Páná Bogá nászego prośił, teraz álbo blisko potym, o ożywienie iákiego zmárłego: prośże P. Iezusa, aby mu dodał wielkiey wiáry i ufnośći. Pomoż mu i ty prośić, á goraco.
Uważ, w-Duchownym wyrozumieniu, przez to ożywienie, znaczy się do łáski Bożey powrocenie człowieká grzesznego. Maszże tę wiárę, że nie masz człwieká ták grzesznego ná świećie, ktoregoby Bog, ożywić nie mogł, gdy zechce? Ták wierzę, tak ufam Pánie, że gdybyś dał łáskę skuteczna, i Antychrystusowi, i onby się náwroćił. Znaszli kogo o Pána Boga nie dbáiacego, prośáby mu Bog dał, skuteczna łáskę, i powtorz: A ożyie, á ożyie. Zá-żiy iey i nádemna.
Uważ. W-czymbyś też sám ożywienia potrzebowáł? Nie przepominay i tego: Masz wiárę, nádźieię, miłość Bożą, ále nie żywe! Masz miłość nog Páná Iezusa ukrzyżowáne-

wanego, ále iák przez sen! Máss prágnienie, uszánowánia, pożywánia Nayświętszego Sákramentu, ale nie czerstwe! Rozmyslasz o Pánu Bogu, ále o iák z wielą roztárgnienia! Mowisz też o Pánu Bogu, ale iák zá sciana! W-tym wszystkim, i w-innych potrzebách twoich, proś sobie o ożywienie.

Rozmowa. Pánie tyś iest żyćie, práwdá, i drogá. Mátká też twoiá, żyćiem i słodkośćią názywa się, żebrzę i ia przez Mátkę twoię, u ćiebie, o kropelkę żyćia i o odżywienie, duszy moiey ná poł-zmárłey.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *Awstawszy Pan IESVS, szedł zá niem, i Vczniowie iego.*

Uważ, co to znáczy powstánie Pána Iezusowe? znáczy chęć i zaczynánie, áby dał pomoc, áby wspomogł. I ták gdy Pan nász, widźiał, że Sczepaná Swiętego kámionowáć miano, pokazał się stoiacy, iákoby dopomagáiacy Sczepanowi Swiętemu. Pánie moy, gdybyś też ták chćiał powstáć, ná obr nę Oyczyzny nászey, i ludu Chrześćiiáńskiego. Powtorz słowá Psalmu: Niech Bog powstánie, i niech będą rozproszeni nieprzyiaćiele iego. Ia sam Pánie, w-potrzebách gwałtownych dusze moiey, żebrzę od ciebie, ábyś mię miłośćiwie posiłkował.

Uważ, naprzod kłádźie się w-Swiętey Ewángelyi: że wstał Pan Iesus, á potym, że szedł zá niem: boć i my, chcemyli, ábyśmy szli zá Pánem Iezusem, onego náśládowáli, mamy wprzod wstáć z-grzechow nászych, i z-nászych nałogow. A powstałżeś z grzechow by i powszednich? Porácbuy się: z-ktorychby miánowićie powstáćbyś miał? Zánu-

rzy-

rzyłem śię Pánie w-nich! Powstałżeś i z-nałogow twoich? A z-ktorychżeby nayprędzey powstáć potrzebá; Postánow, zá pomocą Bożą popráwę.

Uważ, nie wymawiał śię Pan Iesus, temu Krolikowi, nie umawiał: Czemużbyś iey, tu, nie miał kazáć przynieść? ále záraz wstawszy szedł zá niem. A ty z-uczynnośći bliźniemu, z usługi dla pozyskánia duszy, czy śię bezpotrzeby nie wymawiasz? Czy nie odkładasz uczynnośći powinney? Czy wymowek bezpotrzebnych, w-ktoreykolwiek máteryi nie záżywasz?

Pánie moy, ty zá tym Krolikiem idźiesz, dla prośby iego, izalibym ia nie miał iść zá tobą, dla dobrá duszy moiey? Iść prágnę.

Punkt wtory. Co znáczy, ście Páná Iezusowe, zá tym Krolikiem? Znáczy: że częstokroć Pan Bog nász, dá ie śię ná wolą, że ták rzekę, ludzką? á chcećśię tego? miyże! O Pánie niech ia ráczey, we wszystkim, wolą twoię Bozką poznawam, poznaną wypełniam. Niczego śię od Bogá twego nie nápieray, bez kondycyi tey: ieżeli śię to, Pánu Bogu, podoba. tylko o samę miłość Bożą, i to co do niey należy, bez kondycyi, żebrać mamy.

Uważ, że ście to Páná Iezusowe i wstánie, znáczy: że gdy my czyniemy, co z-nas iest, gdy zá iego pomocą, pokusom śię zprzećiwiamy, ná nas wnętrznym i powierzchownym umartwienim nástępuięmy, okáziy śię strzeżemy, to w-ten czás, przybędźie Pan Iesus, z obfitszemi łaskámi swemi, i będźie, w-duszy nászey, miał, szczegolną przytomność. Czynisz że co z-ćiebie iest? Zprzećiwiaszże śię pokusom? Nástępuieszże ná śię umartwienim? Chroniszże śię okáziy? Nie czynisz tego, przeto też nie widáć w-duszy twoiey, Páná Iezusa przytomnego!

Uważ, znáczy iesżcze to ście Páná Iezusowe, zá tym

Krolikiem: My poczniemy komukolwiek, do dobrego pomagáć, odmawiáć go, áby Bogá nie obrażał... áby się służby iego chwyćił; á Christus przybywa z łáską swoią, oświeca, záchęca, áż duszá grzésznego człowieká, inákszą będźie! A uprzedźiłżeś też ták P. Iezusa, do ktorey duszy? Proś sobie o to szczęśćie. Proś i tym, co około dusz prácuią.

O Panie wchodź ták, do dusz grzesznych ludźi, wnidź i do moiey.

Punkt trzeći. Nie szedł tylko sam Pan Iesus, zá tym Krolikiem, ále szli *i uczniowie iego*. bo máiąc szczegolny áfekt do nich, niechćiał się, od nich rozłączáć. O Pánie, byś też do duszy moiey ten áfekt miał! obyś się, od niey, nigdy nie oddalił! Oddalasz się nieiáko od niey Pánie, gdy w-grzech choć powszedni upadam! Oddalasz się, gdy nieczułość w-duchowieństwie, i iákaś lodowátość sercá, ná ukaránie moie przepuszczasz! O iák ia to oboie, często ćierpię! Kiedyś się też Pánie moy, do mnie zbliżysz? Kiedy w-sercu moim záwitasz?

Uważ, wźiął Pan Iesus uczniow swoich: bo ich chćiał mieć záwsze ná oku. Odszedł z-oká Pána Iezusowego Iszkáryot, i przedał Pána Iezusa! odeszli uczniowie, i upádli! Piotr oddalony, zgrzeszył! O Pánie, nie zpuszczay mię, ták, z-oká twoiego. Mow z-Psalmistą: Oczy twoie ná ubogiego pátrzą. Ktoż też uboższy ná duszy ná demnie? pátrzże Pánie moy ná mię. Zyczyłbyś áby Pan Iesus pátrzał ná ćiebie? á ty pátrzászże ná niego? Pátrzászże ná Bogá, w-intencyiach, ktore masz, w-práwách twoich? Pátrzászże, i w-myśli twoiey, często, ná Pána Iezusa ukrzyżowánego? Maszże też sobie zá szczęśćie, widźieć Pána Iezusa, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego?

Wźiął ieszcze P. Iesus z-sobą uczniow swoich: bo chćiał, áby byli ustáwiczni w-náuce iego, przytomni przy cudách,

świádkámi ſpraw iego. A ty żyćiem i obyczáiámi, pokázuieſzże á uſtáwicznie, że poymuieſz náukę Páná Iezusowę? Mizerne twoie poymowánie! Záchowuieſzże i to: żebyś miał świádkow, konwerſacyi twoiey?

Uważ, że i w duchownym wyrozumieniu, ták ſię dźieie: Idźie do nas Pan Iesus, ále idą i uczniowie iego, to ieſt: Swięći Patronowie, nam do zbáwienia pomagáiacy. Przychodźi Pan Iesus we Krzćie, do nás, przez łáskę ſwoię; ále oraz przychodzą i uczniowie iego, Swięći Pátronowie náśi, to ieſt: Swięty, ktorego imię nośiemy, i przybywa do Anioła ſtrożá, ktorego nam ſnać Bog, przydáie, przy ſamym národzeniu. Przybywa Pátron nád Pátronámi Bogárodźicá Pánná i inni Swięći. Dźiękuyże im, miánowićie Bogárodźicy Pánnie, zá to przybywánie. Proś ſzczegolnie, ábyć w-tey á w-tey potrzebie, przybyli. Nie przepominay i skonánia twoiego.

Rozmowa. Przybywaćie mi z-Pánem moim, Swięći Boży ná pomoc, kiedyż ia też przybędę do was, ábym Bogá, Páná moiego, błogoſłáwiennie widźiał? błogoſłáwiennie miłował? ſam zá dobrodźieyſtwá podźiękował? z-wámi zpolnego Páná, iák ná nowe, wiecznie chwalił?

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Páná Iezusa, leczacego białagłowę chorą, i potym Corkę tego Kśiażęćiá, ożywiáiącego.

Przygotowanie wtore. Proś ſobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślánia.

Punkt pierwszy. *A oto niewiáſtá, ktora krwáwą niemoc przez dwánaśćie lat ćierpiáłá, przyſtąpiwſzy z-tyłu, dotknęłá ſię kráiu ſzáty iego.*

Uważ, tá niewiástá dwánaśćie lat, krwáwa niemoc ćierpiac, muśiáłá wielka w-tey chorobie mieć ćiężkość i tęskność, czemu chcac zábieżeć, do Pána Iezusa śię udáłá. Snać od rozumu twego wźięćia, więcey iest iuż, niż dwánaśćie lat, ćierpisz też niemocy rożne ná duszy. Wspomniy sobie ná niektore. A tęsknoż ćię też z-niemi? Iuż tęskno Pánie! Udawam śię do ćiebie, w-Nayświętszym Sákrámenćie zostáiacego, ulecz mię Pánie, wyzwol mnie Pánie.

Uważ, przystampiłá białogłowá, z-tyłu do Pána Iezusa, uczac nas pokory, z-iáka mamy przystępowáć, do Nayświętszego Sákrámentu. Mnieby to szczegolniey należáło! Powtorz słowá Kośćielne, z-tyłu przyszedszy do Pána Iezusa: Nie pátrz ná grzechy moie, ále ná wiárę Kośćiołá twoiego.

Márıa Mágdálená, z-tyłu przystampiłá do nog Pána Iezusowych; tá też z tyłu dotknęłá śię kráiu szat Pána Iezusowych. Ofiáruy Pánu Iezusowi, ich obodwoch myśli i áfekty, ktore mieli, że ták rzekę, wkradáiac śię, ná ten czás, w-serce Pána Iezusowe. Prágniy ie mieć, álbo im podobne, w-kożdey Swiętey Komunyi. Poráchuy śię: ieżeli w-konwersacyi twoiey, z-ludźmi, lub godnymi, lub Swiętymi, nie názbyt im w-oczy záchodźisz? Nie maszże też chęći widźieć, álbo widźiánym bydź? gdy Mágdálena, gdy w-świątobliwość chora, nie zábiega, aby twarz Pána Iezusowa, widźiáłá!

Uważ. że to dotknienie kráiu száty Pána Iezusowiy, znaczy: przystępowánie do Nayświętszego Sákrámentu, bo iáko kray, znáczy ostáteczna część száty, ták białość, smákowitość, okragłość chlebá, sa to, iáko ostátki pozostáłe, po substáncyi chleba. I iáko pod száta, iest, ćiáło ludzkie, ona śię pokrywa; ták pod osobámi chlebá, przykrywa śię Ciáło Pána Iezusowe. Tożmow o osobách winá.

Do-

Dotknęłá śię tá tylko białogłowá tey száty Páná IEzusowiy: á ty nie tylko śię dotykasz ustámi twęmi, Nayświętszego Sákrámentu, ále go we wnętrznośći twoie bierzesz, i masz w-nich rzeczywiśćie Ciáło i Krew Páná IEzusowá. Izaliś ty nie szczęśliwszy? Dotknięćie száty Páná IEzusowiy, uleczyło niemoc tey białeygłowy, á ćiebie przyięćie Nayświętszego Sákrámentu, częmu nie uzdrawia? Raz śię oná tey száty dotknęłá, á oraz uzdrowiona zostáłá; ty ták często Komunikuiesz, częmużeś postáremu, káleká ná duszy? Ach Pánie, nie z-Sákrámentu twego, nie z-Ciáłá twego przenayświętszego, winá!

DAY to dobry IEZU w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty szczęśćie Ciáłu twoiemu, áby mnie w-przyszłey Swiętey Komunyi uleczyło, w-tey więcey niżeli dwánastoletney niemocy, duszy moiey.

PUNKT WTORY. *Mowiłá sámá w sobie.*

UWAŻ, że to mowięnie sámey w-sobie, znáczy: sekretność, táięmność, i záchowánie tey náuki, ktore, podáie Pismo Swięte: Nie kożdemu człowiekowi, obiáwiay serce twoie. Poráchuy śię: czy ty, masz też, w-sobie, rozumna i według roztropnośći sekretność? Izaliś śię nie záwiodł kiedy, wydáiąc śię w-tym, o czym było lepiey milczeć. Náucz śię rozumu! Naywiększi twoi konfidenći, niech będą: Pan IESUS ukrzyżowány i Bogárodźicá Pánná. A száż?

UWAŻ, to mowięnie, w-sámey sobie, tey białeygłowy, znáczy: że śię z-cnotámi nászemi, z-otuchámi duchownemi, popisywáć nie mamy. Gorszyć śię nie godźi nikogo, dobry przykład dawáć, iesteśmy obowiązáni, áby ták świećiłá świátłość násza, i wielbiony był Oćiec nász, ktory iest w-niebie; ále iednák popisowáć śię nie godźi, z-cnotámi i dárámi Bożemi. Záś ten śię z-niemi popisuie, ktory choć nie potrzebá, z-niemi śię wydáie, albo prożney chwały, z-

 nich

nich ſzuka. Poráchuy ſię: czy w-to oboie nie wpadaſz? Pánie moy, nie táyne tobie życie moie, wżdyć to ia, ták żyię, że i ná oko, nie maſz ſię z-czym popiſać!

Uważ, że to mowięnie, w-ſamey ſobie, znáczy: záżywánie Rozmyślánia, i modlitwy wnętrzney, przed używániem Nayświętſzego Sakrámentu. A ćwiczyſzże ſię w-tym ſzczegolniey, dniá tego, kiedy Komunikuieſz? Radćibym Pánie, áby záwſze, ále przynamniey áby w-dźięń Swiętey Komunyi, pełniło ſię to wemnie, co mowi Piſmo Swięte: I w-rozmyślániu moim, rozgore ſię ogień. Podniecay go w-ſercu moim, Przyſtáwie zbawięnia moiego, Swięty Aniele ſtrożu.

Ma ćię mieć w-ſobie, Boże w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, kożdy przyſtępuiacy; oby kożdy, nim ćię przyimie, obym i ia mowił, ſam w-ſobie, do ćiebie, słowá unižęnia, słowá prágnienia, słowá miłośći twoiey.

Punkt trzeći. Mowiłá ta białogłowá: *Bych ſię tylko dotknęła ſáty iego, będę zdrowá.*

Uważ, tá białogłowá, że miáłá mocna ufność, w-Pánu Iezuśie, iż dotknawſzy ſię ſzáty iego, miáłá bydź uzdrowiona, przeto ſtáło ſię iey, ták, iáko ufałá, iáko ſobie życzyłá. Wieſzże czemuć też to, ledwie co, według ſkutkow ktorych doznawaſz, wieſz mowię, czemu, ledwie co, pomagać Nayświętſzy Sákrament? bo máło maſz ufnośći! byś ty miał uſtalona ufność, w-przyięćiu Nayświętſzego Sákrámentu, prędkobyś, inákſza widźiał duſzę w-ſobie! Wzbudź to ufanie, do przyſzłego przyięćia Nayświętſzego Sákrámentu. Mizerne moie ufánie, ufam nie ufaiac! Izaliż ty Pánie, nie dáieſz i nieſpodźianych dobrodźieyſtw? choć oźiębłe ufaiacego, poćieſz w-przyſzłey Komunyi Pánie.

Uważ, ktore ſię też cnoty ſzczegolniey wydáia w-tym poſtępku tey białeygłowy, z-tyłu dotykáiacey ſię, ſzáty

Pána IEzusowiy? Wydáie się: naprzod wiárá wielka, ieżeli nie o tym: że Christus był Synem Bożym, przynamniey o tym: że był Mesyaszem, álbo Prorokiem cudotwornym. Ty wierzysz że Christus nie tylko iest Prorok cudotworny, nie tylko że iest Mesyaszem; ále że iest zpoł-istotnym z-Oycem; á wieszże częmu ćię dotknięćie, bá przyięćie P. IEzusa ná duszy nie uzdrawia? bo to wierzysz, bárzo nie żywa wiára! Ożyw ią wemnie Pánie, do mnie w-Nayświętszym Sákrámenćie przyszedszy. Obym tę żywość wiáry, záraz miał, á áż do śmierći miał!

Znácy to dotknięćie tylko száty Pána IEzusowiy; wielkie poszánowánie, osoby Pána IEsusowiy, iż nie tylko ćiáło iego, ále i száty, Swięte swym sposobęm były, moc w-sobie záwieráły, i nie oszukiwáłá się ná tym: gdyż samo dotknięćie száty Pána IEzusowiy, przy wierze iey, uzdrowiło ią. A ty, iuż nie száty, ale Ciáłá P. IEzusowego (ktore w-Nayświętszym Sákrámęnćie przyimuiesz,) maszże też poszánowánie? Naucz się z-postęmpku tey białeygłowy, ábyś sobie poważał, reliquie Swięte. A poważászże ie? Iest to iáko kray száty Pána IEzusowiy, pośćiel, że ták rzekę iego: korporał ná ktorym się kłádźie Nayświętszy Sákráment, á maszże w poszánowániu?

Znáczy ieszcze to dotknięćie tyłko száty od tey białeygłowy: iey pokorę, że się niegodna bydź rozumiáłá, áby, miáłá się dotknać, Ciáłá Pána IEzusowego. Obym Pánie táką pokorę, śmiał Ciáło twoie Przenayświętsze przyimuiac, z-iáką pokorą, oná, száty się twoiey dotknać, ledwie ośmieliłá, áby miáła się dotknac ćiáła Pána IEzusowego. Obym Pánie táką pokutę, miał ćiáło twoie Przenayświętsze przyimuiac, z-iáką pokutą, oná száty się twoiey dotknać, ledwie ośmieliłá! A w-tobie, gdy idźiesz do Komuniy swięćey, czy iest głęmbokie uznánie niegodnośći? Owe

same

ſame ſłowá: Panie nie ieſtem godźien, mowiſzże z-pokora?

Uważ. Mowiła tá białogłowá w-ſobie: *Będę uzdrowiona.* lecz o czym innym ſnać nie myśliłá, tylko o uzdrowieniu ćiáła. Poráchuy ſię i ty: ieżeli też nie myśliſz w-modlitwách twoich, w-Komunyiách Swiętych, tylko o potrzebách doczeſnych! izali nie więkſze ſą, i w-ſobie, i względem ćiebie, potrzeby twoie duchowne!

Trzebáby ábyś ſobie w-káżdey Komunyi mowił: będę uzdrowion! względem tey i tey niedołężnośći moiey, ná duſzy. Zreieſtruy ie, choć niektore ſobie. Proś áby ie w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzacy, uleczył P. Iesus.

Dopieroż ieżeli Pan Iesus da łáskę (o ktora teráz i potym częſto, bá codźiennie proś) ábyś przy śmierći Komunikował, wiatyk wźiał, dopieroż przy tey Komunyi, trzeba mieć ufność. że będźieſz zdrow, zdrowiem wiecznym, zdrowiem wygránia ná ſadźie Bożym, zdrowiem chwały wieczney. A będęż ták zdrow Panie moy? Prágnę, i prágnę ſzczęśćia tego, domieść go mnie Pánie.

Rozmowa. Mam Panie nádźieię: że z-przyięćia Nayświętſyego Sákrámentu, ná duſzy moiey, będę zdrow; ále oby to od ćiebie, uſłyſzeć ſłowo: Będźież zdrow.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *A Pan IESVS obroćiwſzy ſię i uyzráwſzy ia rzekł: Vfay Corko.*

Uważ, że obrocenie ſię Bozkie, znáczy: do nas zkłonienie, ſercá iego Bozkiego. Przeto mowi i Obłubienica: I do mnie obrocenie iego. Obroćił ſię tedy Pan Iesus, do tey białeygłowy chorey; bo áfekt ſwoy do niey zkłonił. Pánie moy ná Krzyżu záwieſzony, obyś też ták, zkłonił ſię do

do mnie! obyś śię tak do mnie obroćił! Nákłániałeś dla mnie głowę twoię ná Krzyżu, obroćże i serce do mnie! Poráchuy śię: wieleś też rázy, z-afektem twoim, właśnie serdecznym, obroćił do Páná Iezusa? On głowę swoię, koroną ćierniową, zkłotą, do ćiebie, dla ćiebie nákłonił; á tobie czemu ćiężko? czemuć to nie zwyczayno, serce i myśl twoię do niego obroć?

Uważ. Obroćiwszy śię Pan Iesus: uyzrzał tę białągłowę chorą. Wspomniy tu sobie, iako Pan twoy ná Krzyżu, wiszący, uyzrzał Mátkę swoię, i Uczniá swoiego, stoiącego. Przez to uyzrzenie, proś Páná Iezusa, áby też i ná ćiebie weyzrzał, żeby ćię też w Ianie Swiętym widźiał. Tyśći mię tám Pánie moy widźiał, nie zápomniał, álem ia Pánie ná ćiebie ślepy! przynamniey ćiemny; bo nie mam ćię przed oczymá duszę moiey, żywo wyráżonego, nie doźiera ćię oko duszę moiey! Ale prágnę nieustannie, pátrzáć ná ćię sercem moim, Pánie ukrzyżowány.

Uważ. Rzekł Pan Iesus tey białeygłowie: *Ufay Corko.* Izali i tobie nie mowi Pan Iesus ukrzyżowány: Ufay synu! Názywa ćię synem: boś ty iest syn boleśći, krzyżem swoim, Krwią swoią odrodźił ćię. Bestyie, choć z-młodu, znáią Mátkę, ktora ich kármi. O gorszyś ty niż bestyia! nie znasz nieiáko tego, ktory ćię boleśćiámi swemi odrodźił. Znáć prágnę.

Izalić nie mowi Christus: Ufay. To iest: Ufay, że będźiesz zbáwion, zásłużyłemći to, Krwią moią. Dźiękuięć Pánie, zá tę wysługę! Ufam, wysłudze Krwi twoiey, że zbáwion będę. Izali nie mowić Pan Iesus: Ufay, wszystkie te krzyże przyidą. Ufam temu Pánie! Izalić nie mowi Christus: Ufay, wyćierpisz to wszysto: bo krzyże twoie, porownánia nie máią, do moich. Nie máią Pánie! Day choć te máłe krzyże, z-wielką ćierpliwośćią znośić.

Panie ukrzyżowány, tyś iedyna ufność moiá, tyś wzor ćierpienia, i zapłátá.

Punkt wtory. Náznacza przyczynę Pan Iesus, czemu tá białogłowá, byłá uzdrowiona: *Wiárá twoiá ćiebie uzdrowiłá*.

Uważ. Wzor to tu ieſt twego uzdrowienia: Ieżeli chceſz bydź uzdrowiony od Pana Iezusa ukrzyżowánego, wzbudź ſię wprzod, na akt wiáry. Powtorz ſłowá Piotrá Swiętego: Tyś ieſt Chriſtus, Syn Bogá żywego, ktoryś ná ten świát przyſzedł, i ná Krzyżu wiśiſz! Powtorz ſłowá Tomaſzá S. Pan moy, i Bog moy. Nie odſtraſza mię od ćiebie Pánie zelżywość i okrutność Krzyżá twoiego, przećięś ty ieſt Pan moy, i Bog moy, Bog przed wieki, Człowiek w-czáśie. Powtorz ſłowá Łotrá dobrego: Pánie pámiętay ná mię, gdy przyidźieſz do Kroleſtwa twoiego, ále pámiętay ná mię, i ná Krzyżu twoim: Abym ćię miłował: Abym o tobie myślał: Abym dla ćiebie, ná Krzyżu bydź prágnał.

Uważ. Mowi Pan Iesus: Wiárá twoiá ćiebie uzdrowiłá. Izalibyś ty ſłuſznie mowić Pánu ukrzyżowánemu nie mogł: Krew twoiá uzdrowiłá mię; bo Krew twoiá, cyrograf potępienia, ktory był ná mię, ba ná nas, zepſowáłá. Krew twoiá, grzechy náſze obmyłá. Krew twoiá, námiętności náſze zágáśiłá! Oby to troie, ná duſzy moiey, prawdźiło ſię.

Wiárá nas uzdráwia, ktoż nam tę wiárę wyiednał? Miłość Boża, śmierć duſze, od nas odpędza, ktoż nas tey miłości nábáwił? --- Łáská Boża nas poświęca, ktoż ią nám wyſłużył? Ty Pánie ukrzyżowány! Powtorz ſłowá Piſmá Swiętego: Wſzyſtkie dobrá, zárownie, z-nią nam przyſzły, to ieſt: z-Krwią, z-śmierćią twoią.

Uważ. Przydáie Ewángelyia Swięta: *I uzdrowiona ieſt niewiáſtá oney godźiny.*

Uważ. że pomienione słowá, wyrażáią to: iż záraz, iż nieodwłocznie, zdrowiá doſtąpiła. A ia kiedyżem też Pánie uzdrowiony? w-ten czas, kiedyś Pánie o południu ná Krzyż przybity! w-ten czás, kiedyś około trzećiey godźiny po południu zkonał, i gdyć potym bok przebito! O godźiny ſzczęśliwe, zbawienia moiego, niechże ná was nábożnie pámiętam, niech ná was ſerdecznie wſpominam. Poráchuy ſię: ktoreyieś ty godźiny był zbáwiony? to ieſt, gdyś nabożnie, dokładnie, odważnie, żáłośnie, owę zpowiedź odpráwił, á po niey Komunyia Swięta przyiał. I tey godźiny, uzdrowił ćię Chriſtus, kiedy ćię ná ten ſtan żyćia, według duchá powołał. Dźiękuy Pánu, zá to uzdrowienie.

Czekam ieſzcze Pánie oſtátecznego uzdrowienia, kiedy mi daſz w-łáſce twoiey umrzeć. A rychłoż tá godźina záwita?

Punkt trzeći. Po uzdrowieniu tey białeygłowy, *Przyſzedł Pan IESVS w-dom Kśiażęćiá, i uyzrzał piſzczki, i tłum ludźi, zgiełk czyniący.* I tyś Pánie moy Kśiażę, á Kśiażę pokoiu. Oćiec przyſzłego wieku, przychodzę do ćiebie: oby przy Krzyżu twoim zaſtáć, ludźi płáczacych, dla żalu za grzechy, dla politowánia nád toba łkáiacych! oby záſtać tłum ludźi, do ćiebie ſię i do Krzyżá garnacych! Alec pod Krzyżem twoim, Mátkę tylko Boleſna, i Ianá, Maryia Mágdálenę, i kilka innych oſob widzę! I śiebie ſamego tám nie znayduię; bo choć tám czáſem, ſercem záyzrzę, wnet ztámtad uchodzę, ćierpieć mi ſię zá ćię, rozmyśláć mi ſię o tobie, iákoś niechce! á choć i chcę, prędko przeſtanę! Przyćiagniy mię Pánie do Krzyżá twoiego, ále niech pod niem nie ſtoię, przybić mię do niego każ Panie; bo boię ſię, abym nie był prędkim, od niego zbiegiem.

Uważ. Co to byli zá piſzczkowie, co zá tłum ludźi, zgiełk tám czyniacych? ſnać przyſzli według zwyczáiu Po-

gańskiego, opłákiwáć śmierć, zmárłey Corki! drudzy śię też zgromádźili, ćieszyć zmárłey Rodźicá w-frásunku iego. A te, lub płácze nád zmárła, lub żale nád záfrásowanym Rodźicem, wszystko to dáremno! wszystko to nie pomogło! Ktoż pomogł? sam i iedyny pomogł Pan Iesus! Náucz śię, i ty, poćiechy szukáć od Páná Iezusa ukrzyżowánego. Kiedyżeś iey od niego w-Krzyżu twoim nie odniosł? Náucz śię: nie ták żáłowáć zmárłych, iáko zá nich śię modlić, i wybáwieniu ich prędszemu dopomagáć.

Uważ. W-domu tego Kśiążęćia, zástał Pan Iesus piszczki, i tłum ludźi. A w-domu sercá twoiego, coby też zástał Pan Iesus? Izali tám nie zástałby piszczkow, to iest: áfektow, dáremno śię, i ná tego i ná owego skárżących, żalących? Izaliby nie zástał zgiełku od nádźiey płonnych? cożći po nich? Zgiełku od námiętnośći? Czemu ćię zwodzą? Zgiełku od oney burze, ták wielu, iednych złych, drugich niepotrzebnych myśli! Ućiszay śię w-duszy twoiey.

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowány, obyś w-sercu moim, nie ten zgiełk, ále ćiebie samego, ukrzyżowanego zástał! wszczep tám Pánie, drzewo Krzyżá Swiętego, ćiebie ná niem wiszącego!

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt Pierwszy. Przyszedszy Pan Iesus, w-dom tego Kśiążęćiá; pierwsze to słowo rzekł: *Odstąpćie.*

Uważ. W ktorey okázyi, radbyś mianowićie słyszał to słowo, od Paná Iezusa, przez Nayświętszą Pannę: Odstąpćie. Obym usłyszał to słowo, ná odpędzenie, i zgłádzenie grzechow, przeszłego żywotá mego! Będę ná nie

wspo-

wspominał w-gorzkośći duszy moiey. Ponow Pánie słowo twoie, ktoreś przez usta Proroká, dał Dáwidowi. Ponow go mnie, przez ustá Bogárodźicy Pánny: Przeniosł Bog od ćiebie grzech. Proś Bogárodźico Pánno, Syná twego zá mną, ábyć zlećił podobne słowá tym Prorockim, do dusze moiey, wnętrznie przemowić. W-ten czás, ná chwałę Syná twego, ná poćiechę twoię, powtarzałbym z-Psálmistą: Iák dáleko odległy iest wschod słońcá od zachodu, ták dáleko, oddalił od nas niepráwośći násze.

Uważ. Czy máło masz pokus? Poráchuy niektore więksże. Proś Páná Iezusa, aby przez Nayświętszą Pánnę, kazał im od ćiebie odstąpić. Wymień iáką szczegolną pokusę, i proś Nayświętszey Pánny: áby iey od ćiebie odstąpić kazáłá.

Czy máło masz, samych twoich námiętnośći? Policz niektore. Izalić iuż nie ćiężko z-niemi? (toż mowić trzebá i o nałogách) prośże Páná Iezusa,áby to zdał Nayświętszey Pánnie, żeby temu wszystkiemu, ustąpić kazáłá. Przyskarz Nayświętszey Pánnie, szczegolnie námiętność iáką twoię. Dźiś iáko w-dźień Nayświętszey Pánny, postánow zá łáską Bożą, nie dáć się im zwyćiężáć.

Uważ. Powiadáią Oycowie Duchowni niektorzy, że Czárt widomie, kożdego człowieká, umieráć máiącego kuśi. Máią to Historyie, iż to czásem kupą, źli Duchowie czynią. A nie słusznaż to okázyia boiáźni? słuszna! Bać się będźie potrzeba, samych onych strászydł, ale bárźiey złośći i umieiętnośći czártowskiy, z-ktorą zechce, ná ten czás, człowieká uśidlić, widząc: iż ieżeli w-ten czás nie zwyćięży, iuż ná wieki wygrá człowiek! snać i to bywa: że czárći, zdádzą się iuż bráć umieráiącego, aby go poturbowáli, do rozpaczy przywiedli. Przybyway w-ten czás Bogárodźico Pánno. A przybędźieszże? Niech pio-

grun ten słowá twoiego w-uszách ich zábrzmi: Odstampćie! Proś sobie o łaskę szczęśliwego zkonánia. i mężnośći Chrześćiiańskiy, przećiwko strászydłom piekielnym.

Powtorz słowá Kośćielne: Rácz mię tym, ábym ćię chwálił Pánno poświęcona, day mi moc przećiwko nieprzyiaćiołom twoim.

Punkt Wtory. Mowi Pan Iesus, o tey zmárłey: *Nie umárła : - ále śpi,*

Uważ. Wiedźiał dobrze Pan Iesus, że Corká tego Kśiażęćiá, iuż umárła: bo to i sam Rodźic przyznał. Czemuż przećię nie mowi: że umarła, ále, że śpi? snać ná wyráženie tego, że Pánu Chrystusowi, ták było łácno, od śmierći, do żywotá przyprowadźić kogo, iáko łácno śpiacego obudźić, bá i łácniey. Pochwal zá to Troycę Swiętą, iż táka moc, dáłá Chrystusowi. Uczyń ákt wiáry, i o twoim zmartwychwániu. I to u Syna twego. mnie z-grzechow moich oczyśćić, iest ták łacno, Bogarodźico Pánno, iáko śpiacego ocućić. Powtarzam w-uszách twoich słowo, ktoreś od Aniołá słyszáłá: Bo nie mász niepodobnego u Boga żadnego słowá. Niechże mię Pán moy, ták ocući, ábym go iuż nieustánnie miłował, á po niem ćiebie.

Uważ. Co zá skutek był tych słow Páná Iezusowych? Oto ten: *I śmiali się z-niego!* Dźiwowáć się było potrzeba, tey chwały Chrystusowiy, uszánowáć Páná, końcá czekać, á oni się śmiali. Wyśmiany Pán Iesus w-domu Krola Herodá, i w-domu tego Kśiażęćiá, szczęśćia nieiáko, do dworow nie miał. Proś Pana Iezusa, za niemże samym, áby u dworow Chrześćiiańskich, nie był wyśmiany! Odważ się sam (ieżeli iesteś w-tákich okazyiach) na podobne wyśmiánia. Proś i zá tych, co się z-wiáry, z-cnoty śmieia, áby się poprawili. Proś za wyśmianych, áby to ćierpliwie znośili.

Uważ. Smiano się z-Páná Iezusa, á z-tym wszystkim wygna-

wygnano rzeſza. Bo ſnać ich zgromádźił ten Kśiażę, á ten ſam, ktory ma ſercá náſze w-ręku, wſzyſtko inaczey, i ná dobre obroćił. Przypátrz ſię nieſtáteczności tey rzeſzy: teráz kogo wyśmieia, zaraz uczynia co chca. Nie deſperuy, kiedyć ſię nie wiedźie, ále i nie dufay w-powodzeniu. Każe opátrzność Bozka, kupie i tumultowi, dla iednego, uſtąpić, gdy chce, by dobrze oni tám, przednie, i pierwſze mieyſce mieli.

Poruczam ſzczęśćie moie, i odmiány wſzyſtkie, przez ręce Nayświętſzey Panny, tobie świátem kieruiacą, Opátrzności Páná Bogá náſzego.

Punkt trzeci. *A gdy wygnano rzeſza, wſzedſzy uiał ia zá rękę, i powſtáła.*

Uważ. Wielom grzeſznym potrzeba tego, áby ich Pan Iesus uiał zá rękę, i powſtána, i od grzechu ſię odłoża, grzeſzyć zápomnia. Uymiy ták Pánie, rękę grzeſznikow, tobie wiádomych.

Uważ. Uymuie Pan Bog zá rękę, prowádzac, drogámi iemu upodobánemi, do końcą, ktory ſobie Bog náznáczył: á poſpolićie to czyni, ná przyczynę Nayświętſzey Pánny. Uznałem i ia, skutek przyczyny twoiey Bogárodźico Pánno. Weźmiy mię i teraz (áczby mię tey łáski twoiey, wſtyd było) zá rękę, prowadź mię tám, kędyć Bog zlećił, i w-tey śmiertelnośći. Dopieroż prowadź mię, aż do tronu Troycy Swiętey, do tronu Syná twoiego, ktorym ſię pokłoniwſzy, naprzod do ćiebie, z-pokłonem moim, przyidę.

Uważ. Co mowi Swięta Ewángelyia. *A rozeſzłá ſię ſławá po wſzyſtkiey źiemi.* Cud nieſłychány, ſprawił to: że ſię ożywienie, po wſzyſtkiey oney kráinie rozgłośiło. Márko Bogá moiego, ſpráw to, áby mię Syn twoy naymilſzy ożywił, áby mnie w-wieczney ſwoiey miłośći, á co raz więkſzey, potym

potym też twoiey utwierdźił, á rozuidźie śię tá sławá, nie po źiemi; bo coż to źiemiá! ále po wszystkim niebie: Pan Iesus na prośbę Matki swoiey, ták wielkiego grzesznika, do śiebie przyćiagnał. Rozeszłá śię i twoiá sławá, nie po iedney stronie, ále po wszystkim świećie Bogárodźico Panno, gdźie wiará zászłá, tám cześć twoia zászłá, i pełni śię twoie słowo: Błogosławiona mię będą názywáć wszystkie narody. A kontentżebyś był z-tego: gdyby przez twoię infamią, pogardę, cokolwiek czći Nayświętszey Pánnie, przybyło? Arcybym był kontent! Ieżeliś teraz upokorzony od kogo, álbo ćię co, blisko potym potka, ofiáruy to ná to, áby czći, Nayświętszey Pánnie przybyło.

Rozmowa. Gotowem Bogarodźico Pánno, bym miał naywiększą sławę, dla czći twoiey onę ztráćić, byleć tylko, choć atomek ieden, albo proszek, co śię przy promieniu słonecznym wydaie, chwáły przybyło.

PRZESTROGA

1. Ná Niedźiele, ktore zostáią do Adwentu, trzebá bráć Rozmyślánia ktore są ná Niedźiele, po trzech Krolach, iáko śię niżey naznacza.
2. Od ktorey Niedźieli po trzech Krolach, zácznieśz Rozmyślánia bráć, to iuż bierz i inne, ztamtądże, áż do Niedźiele szostey po tychże trzech Krolach.
3. A ná ostátnią Niedźielę przed Adwentem, záwsze będźie Rozmyślánie, to co idźie.
4. Ieżeli ieszcze będźie do Adwentu Niedźiel dwie, ná Niedźielę 24. weźmiesz Rozmyślánie, ktore iest ná Niedźielę szostą po trzech Krolach.
5. Ieżeli będźie do Adwentu Niedźiel trzy, weźmiesz ná Niedźielę 24. Rozmyślanie, ktore iest na Niedźielę piątą po trzech Krolach.
6. Ieżeli będźie do Adwentu Niedźiel cztery, weźmiesz na Niedźielę 24 Rozmyślánie, ktore iest ná Niedźielę czwartą po trzech Krolach.
7. A ieżeli będźie do Adwentu Niedźiel pięć, weźmiesz na Niedźielę 24 Rozmyślánie, ktore iest ná Niedźielę trzećią po trzech Krolach



Litaniæ de Beata Virgine Marya..

Kirye Eleyson Chryste Eleyson
Kirye eleyson
Chryste audi nos Chryste exaudi nos
Pater de Cælis Deus Miserere nobis
Fili Redemptor mundi Deus. Mise:
Spiritus Sancte Deus
Sancta Trinitas unus Deus
Sancta MARYA
Sancta Dei Genitrix
Sancta Virgo Virginum
Mater JESU Christi
Mater Divinæ gratiæ
Mater Purissima
Mater Castissima

Ora pro nobis

Mater inviolata
Mater intemerata
Mater amabilis
Mater admirabilis
Mater Creatoris
Mater Salvatoris
Mater Misericordiæ
Virgo prudentissima
Virgo veneranda
Virgo predicanda
Virgo potens
Virgo Clemens
Virgo Fidelis
Speculum justitiæ
Sedes sapientiæ
Causa nostræ letitiæ
Vas Spirituale

Ora pro nobis Ora pro nobis

Vas honorabile
Vas insigne devotionis
Rosa mistica
Turris Dawidica
Turris Eburnea
Domus Aurea
Fœderis Arca
Janua Cœli
Stella Matutina
Salus infirmorum
Refugium peccatorum
Consolatrix afflictorum
Auxilium Christianorum
Regina Angelorum
Regina Patriarcharum
Regina Prophetarum
Regina Apostolorum

Ora pro nobis

Ora pro nobis

Regina Martirum
Regina Confessorum
Regina Virginum
Regina Sanctorum Omnium
Regina Poloniæ
Sanctissime Ioseph
Sancte Pater Francisce
Sancta Mater Clara
Sancta Mater Salomea
Sancta Mater Cunegundis

Ora pro nobis

Omnes Sancti et Sanctæ Dei: Intercedite pro nobis

Agnus Dei qui tollis peccata mun
Parce nobis Domine

Agnus Dei qui tollis peccata mundi
Exaudi nos Domine

Agnus Dei qui tollis peccata mundi
Miserere nobis

Christe audi nos Chryste exa[illegible] nos
Kyrie eleyson Christe eleyson
Kyrie eleyson

Sub tuum præsidium confugimus
Sancta Dei genitrix nostras depreca-
tiones nedespicias in necesitatibus
sed a periculis cunctis libera nos
semper Virgo gloriosa et benedicta
℣ Ora pro nobis. Sancta Dei Genitrix
℟ Ut digni efficiamur promissioni-
bus Christi

Oremus

Gratiam tuam quæsumus Domine men-
tibus nostris infunde, ut qui Angelo
nuntiante Christi Filii tui Incarnatio-
nem cognovimus, per passionem Ejus
et Crucem ad Resurrectionis gloriam
perducamur. Per eundem Christum
Dominum nostrum Amen.

